

KOPERNIK na WARMII

VIII

12300



KOPERNIK
na
WARMII

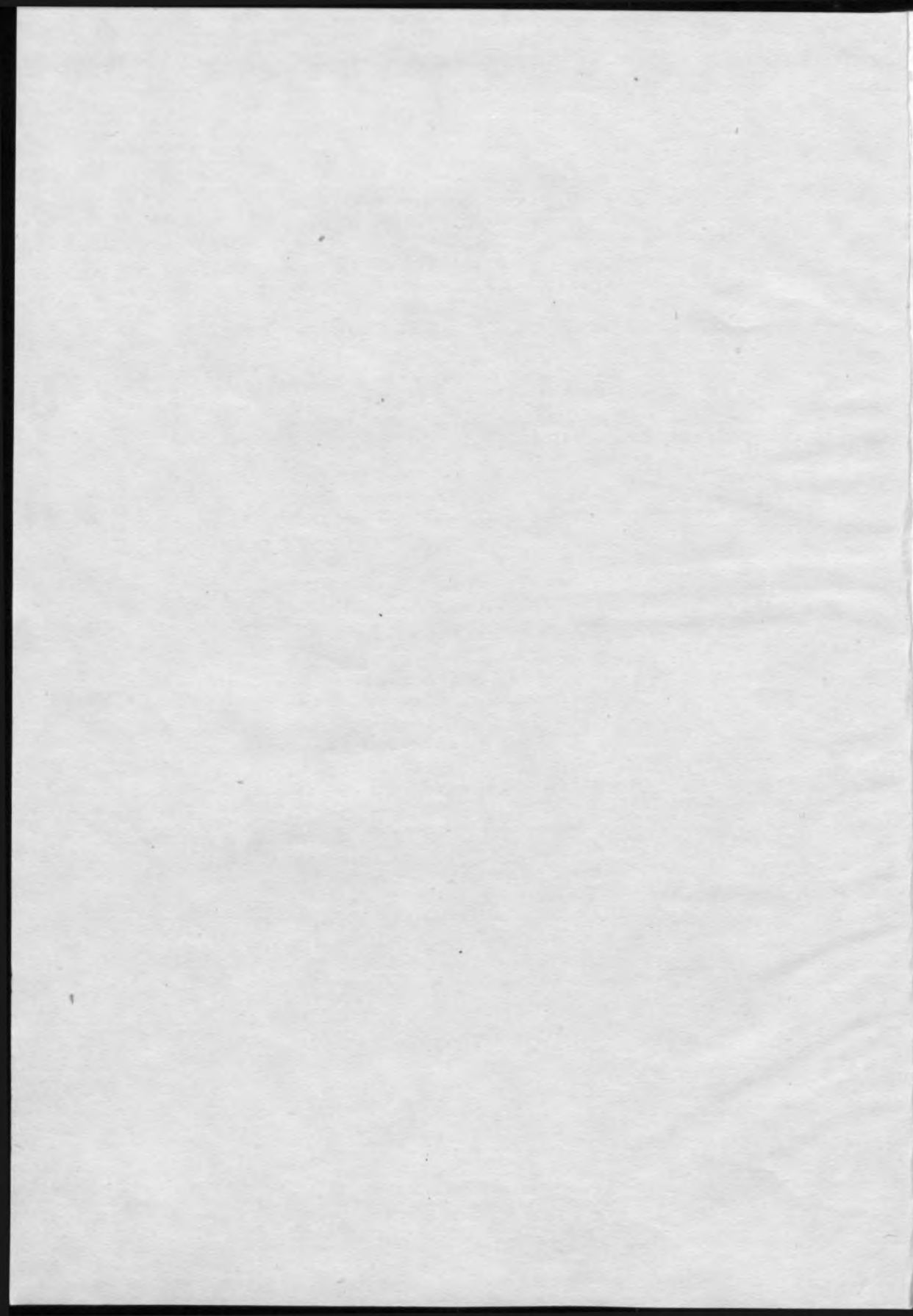


sextam eiusdem, parallelis. Quare et en semissis est subtendentis
 dupla circumferentiam horizontis. qua oritur parallelis differet
 ab ortu æquodiali. Cum igitur a f declinatio fuerit data
 cum reliqua quadrantis fl constructis semissis subtende-
 ri dupla ke ipsius af et fh ipsius fl in partibus quibus
 a e est c. In triangulo vero e h n rectangulo, qui sub ke n
 angulus datur pones dl elevationem poli: et reliquis ke n e
 æquatis ipsi acb, quod in obliqua sphaera paralleli pariter
 inclinantur ad horizontem: dantur in eisdem partibus latera
 quarum q ex centro sphaere est c. Quibus igitur q ex centro
 fh paralleli fuerit c dabitur etia ipsa ke n tamq dimidia
 subtendentis tota differentia duor æquodialis et parallelis
 in partibus: quibus similibus ortus parallelis est ceteris.
 Ex his manifestum est: ratione fh ad ke n constare e duobus
 rationibus: videlicet subtense dupli fl ad subtensam dupli
 af id est fh ad ke: atq subtensa dupli ab ad subtensam
 dupli dl estq sunt eh ad ke n: sic nempe intri fh et ke n
 assumitur ek. Similitè quoq be ad en ratione componit
 be ad ek atq ke ad en prout latius apud ptolemaeum
 sphaerae spherica. Sic eadem ex istis no solu diurni et
 nocturni inaequalitate: verumetiam long et stellarum: quarum
 cuiusq declinatio data fuerit, parallelorum p eos motu
 diurno descriptorum spherica, discerni: quae supra terram
 sunt, ab is quae subter: quibus ortus et occasus illorum
 facile poterit intelligi: de quibus iam quoq dicemus.

~~Decem et sexagesima ac partium significatione stellarum
 E quide diurni magnitudinibus et differentis expeditis
 oportuno ordine suadet ratio ascensionu obliquarum
 quae diu cogno habet et diu fuerit quas in appositione
 Quibus omni temporibus dodecatemeria: hori Zodiaci est
 duodecim partes: vel quibus alie ipsius circumferentiae, ad-
 luntur. Cum no sit alia ascensionu rectae et obliquae
 ferentia: q diu æquodialis et diuersi: quasq ia expofu-
 imus. Porro dodecatemeria multatis annis tantum que
 stellarum sunt in obliquo nomibus, ab æquodiali verso
 mitum capientes: A partem: horum: Geminos: Contra
 et reliqua: ut ex ordine sequuntur, appellatur. Sit corp
 minoris evidentie causa meridiana orbis abrd cum
 in equato. Assumatur autè m h æquodiali p qd signifer
 circulus fh, sicut finem in L per qua sectionem a
 polo k descendat quadrat ortus magis k L m. Ita sicut
 apparet, quod cum circumferentia Zodiaci h L a tota illa~~

190 sit f'

no valde modica distantia: dimetres eius p utrumque
centrum a e f d. Sitq; apogon in a: quod a latius summa
abis vocatur remotissimas a centro mundi locus. B vero
pergon quod est proximi et infima abis. Dnm ergo terra
in arce suo a b c d equatit in e centro feratur: ut si ducta
est apparet in f motus diversus. Simptis em equalib:
circumferentijs ab et c d duobusq; lineis rectis b e c e. b f
c f remot quide a e b et c e d anguli aequales: quibus
circa e centrum circumferentia subdividentur aequales. An-
gulus aute qui videtur c f d maior est angulo c e d ex-
tra interior: idcirco etia maior angulo a e b aequali
ipsi c e d. Sed et a e b angulus exterior est interior a f b
angulo maior: tanto magis angulus c f d maior est
ipsi a f b: utrumq; vero ipus aequalis produxit pp ab et
c d circumferentias aequales: aequalis ergo motus circa e
in aequali circa f apparet. Idem quoq; licet videri: ac
simplicius quod remotior sit a b circumferentia ab ipso f
q; c d: na p prima tertij de Euclides lineis quibus tri-
pantur a f b f longiores sunt qua c f d f. atq; ut optius
demonstratur: aequales magnitudines que propiores
sunt maiores apparet hinc remotioribus: itaq; manifestu
qd est de e centro propioribus. Idem quoq; per epurich in ho-
mocentro declarabitur. Esto em homocentru a b c d centru
mundi e in quo etia Sol: sitq; in a centru epurich f g: et p
ambo centra linea recta. c e a f apogon epurich f pergon
i patet certu aequalitate esse in a: inaequalitate vero ap-
parentia in f g epuricho: Quonia si a mouetur ad
partis b hoc est in consequentia: centru vero terra ex f
apogon in pcedentia: magis apparet moueri e in pergon
quod est i eo quod bim motus iporum a et i fuerit in
eade partes: in apogon vero quod est f videbitur esse
tardius ipu e tanq; a vidente motu solitudo v. n.
tanq; motibus: atq; in g constituta circa terra modis
motus pntote motum aequale in h vero sequatur et
utrobique scdm a g et a h circumferentiam: quibus idcirco
etia Sol diversi modo moueri videbitur. Quocirca vero
p epurich fuit: possunt eodem modo per epurich accideri



Kopernik na Warmii

COPERNICUS in WARMIA

COPERNIC en WARMIE

COPERNICUS im ERMLAND

КОПЕРНИК на ВАРМИИ

275395 (1)

STACJA NAUKOWA POLSKIEGO TOWARZYSTWA HISTORYCZNEGO
(INSTYTUT MAZURSKI)

OŚRODEK BADAŃ NAUKOWYCH im. WOJCIECHA KĘTRZYŃSKIEGO

Kopernik na Warmii

Życie i działalność publiczna * Działalność naukowa
Środowisko * Kalendarium



OLSZTYN

1973

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

JANUSZ JASIŃSKI
BOHDAN KOZIELŁO-POKLEWSKI
JERZY SIKORSKI



Opracowanie graficzne
i typograficzne
BOHDAN ŁUKASZEWICZ

Zdjęcia i reprodukcje
WACŁAW GÓRSKI, ZBIGNIEW NAWROCKI
WACŁAW KAPUSTO, ALOJZY KURACZYK
I ARCHIWUM

Korekta
DANIELA GARDZIELEWSKA

Wydano na zlecenie
WYDZIAŁU KULTURY
PREZYDIUM WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ
W OLSZTYNIE

K. 439/74



NICOLAO COPERNICO THORV NENSI
CATHEDRALIS HVIVS ECCLIA VARMIIENSIS
OLIM CANONICO
ASTRONOMO CELEBERRIMO,
CVIVS NOMEN, ET GLORIA
VTRVMOVE REPLEVIT ORBEM.
MONVMENTVM HOC
IN FRATERNI AMORIS, ESTIMATIONISQVE
TESSERAM
PRÆLATI, CANONICI, TOTVMOVE
VARMIIENSE CAPITVIVM
POSVERE.



Na stronie odwrotnej: epitafium Mikołaja Kopernika z katedry fromborskiej
ufundowane przez kapitułę warmińską w 1735 roku.

WYDZIAŁ

WYDZIAŁ

WYDZIAŁ

WYDZIAŁ

WYDZIAŁ

WYDZIAŁ

WYDZIAŁ

WYDZIAŁ

WYDZIAŁ

WYDZIAŁ

WYDZIAŁ

WYDZIAŁ

WYDZIAŁ

WYDZIAŁ

WYDZIAŁ

WYDZIAŁ

WYDZIAŁ

WYDZIAŁ

WYDZIAŁ

WYDZIAŁ

WYDZIAŁ

WYDZIAŁ

WYDZIAŁ

WYDZIAŁ

WYDZIAŁ

WYDZIAŁ

WYDZIAŁ

WYDZIAŁ

WYDZIAŁ

WYDZIAŁ

WYDZIAŁ

WYDZIAŁ

WYDZIAŁ

WYDZIAŁ

WYDZIAŁ

WYDZIAŁ

W pięćsetną rocznicę urodzin
MIKOŁAJA KOPERNIKA

AMT. CIVIL SERVICE

SPIS TREŚCI

Przedmowa	15
---------------------	----

ŻYCIE I DZIAŁALNOŚĆ PUBLICZNA

Jerzy Dobrzycki — Leszek Hajdukiewicz, Mikołaj Kopernik 1473—1543	19
Zygmunt Brocki, Wśród publikacji o etymologii nazwiska Mikołaja Kopernika	45
Marian Biskup, Lidzbark Warmiński w życiu Mikołaja Kopernika	57
Jerzy Sikorski, Wieża, dom i obserwatoria fromborskie Mikołaja Kopernika oraz jego folwarki	75
Jerzy Sikorski, Mikołaj Kopernik w Olsztynie	109
Marian Biskup, List kapituły warmińskiej do króla Zygmunta I napisany własnoręcznie przez Mikołaja Kopernika w Olsztynie w 1520 roku	161
Marian Biskup, W sprawie zagrożenia Olsztyna przez wojska krzyżackie w początkach 1521 roku	173
Zofia Wardęska, Problem święceń kapłańskich Mikołaja Kopernika	183
Stanisław Flis, W sprawie przyczyny śmierci Mikołaja Kopernika	209

DZIAŁALNOŚĆ NAUKOWA

Tadeusz Przytkowski, Tablica doświadczalna Kopernika w Olsztynie	215
Marian Gumowski, Poglądy Mikołaja Kopernika w sprawach monetarnych	237
Janusz Kisielewski, Prawo Kopernika-Greshama w świetle badań numizmatycznych w ostatnim dziesięcioleciu	289
Stanisław Szpilczyński, Kopernikowska wizja postępu w medycynie	303
Stanisław Flis, Kopernikowski inkunabuł medyczny w Olsztynie	327

ŚRODOWISKO

Marian Biskup, Łukasz Watzenrode inicjatorem wybrania przedstawiciela Korony biskupem warmińskim	347
Teresa Borawska, Stronnicy krzyżacy w otoczeniu Łukasza Watzenrodego	361
Kamila Wróblewska, Łukasz Watzenrode jako fundator dzieł sztuki	385
Danuta Jamiołkowska, Memoriale Łukasza Watzenrodego — analiza paleograficzna	397
Andrzej Kempfi, O dwu edycjach <i>Anthelogikonu</i> Tidemana Giesego	417

KALENDARIUM

Jerzy Sikorski, Mikołaj Kopernik na Warmii. Kalendarium życia i działalności	427
Indeks nazwisk	521
Indeks nazw geograficznych	535

CONTENTS

Preface	15
-------------------	----

LIFE AND PUBLIC WORK

Jerzy Dobrzycki — Leszek Hajdukiewicz, Nicolas Copernic 1473—1543	19
Zygmunt Brocki, Amidst Publications on Etymology of the Surname Kopernik (Copernicus)	45
Summary	52
Marian Biskup, Lidzbark Warmiński in the life of Nicolas Copernicus	57
Summary	69
Jerzy Sikorski, Copernicus' tower, house, and observatory in Frombork, and his allodia	75
Summary	103
Jerzy Sikorski, Nicolas Copernicus at Olsztyn	109
Summary	151
Marian Biskup, The Letter from the Warmian Chapter to King Sigismund I. Written in Nicolas Copernicus' Own Hand at Olsztyn in 1520	161
Summary	168
Marian Biskup, About the Threat to Olsztyn by the Teutonic Order at the beginning of 1521	173
Summary	180
Zofia Wardęska, The Question of Nicolaus Copernicus' Holy Orders	183
Summary	205
Stanisław Flis, On the Cause of Nicolaus Copernicus' Death	209
Summary	213

SCIENTIFIC WORK

Tadeusz Przyppkowski, Copernicus' Experimental Board in Olsztyn	215
Summary	234
Marian Gumowski, Copernicus' Views on Monetary Questions	237
Summary	283
Janusz Kisielewski, The Law of Copernicus-Gresham in the Light of Numismatic Studies over the Last Decade	289
Summary	297
Stanisław Szpilczyński, Copernican Idea of Progress in Medicine	303
Summary	323
Stanisław Flis, Copernicus' Medical Incunabulum in Olsztyn	327
Summary	342

CIRCLE

Marian Biskup, Lucas Watzenrode's efforts to designate representative of the Crown as Warmian Bishop	347
Summary	355
Teresa Borawska, Teutonic Knights' Supporters around Lucas Watzenrode	361
Summary	381
Kamila Wróblewska, Lucas Watzenrode Founder Work of Art	385
Summary	394

Danuta Jamiołkowska, Lucas Watzenrode's Memoriale — Paleographic Analysis	397
Summary	413
Andrzej Kempfi, On Two Editions of <i>Anthelogikon</i> by Tideman Giese	417
Summary	421

CALENDARIUM

Jerzy Sikorski, Nicolas Copernic in Warmien. Calendarium of his Life and Work	427
Index of Names	521
Index of Geographical Names	535

TABLE DES MATIÈRES

Préface	15
-------------------	----

VIE ET ACTIVITÉ PUBLIQUE

Jerzy Dobrzycki — Leszek Hajdukiewicz, Nicolas Copernic 1473—1543	19
Zygmunt Brocki, Sur l'étymologie du nom de Nicolas Copernic	45
Résumé	52
Marian Biskup, Lidzbark en Warmie dans la vie de Nicolas Copernic	47
Résumé	70
Jerzy Sikorski, Tour, maison et observatoire de Nicolas Copernic à Frombork ainsi que ses domaines	75
Résumé	105
Jerzy Sikorski, Nicolas Copernic à Olsztyn	109
Résumé	153
Marian Biskup, Lettre du Chapitre de Warmie au roi Sigismond I écrite par Nicolas Copernic à Olsztyn en 1520	161
Résumé	169
Marian Biskup, Au sujet de la menace de Olsztyn par l'armée teutonique au début de l'Année 1521	173
Résumé	181
Zofia Wardęska, Problème de l'ordination de Nicolas Copernic	183
Résumé	206
Stanisław Flis, Au sujet de la cause de la mort de Nicolas Copernic	209
Résumé	213

ACTIVITÉ SCIENTIFIQUE

Tadeusz Przymkowski, Le tableau astronomique de Nicolas Copernic à Olsztyn	215
Résumé	236
Marian Gumowski, Opinions de Nicolas Copernic sur les questions monétaires	237
Résumé	284
Janusz Kisielewski, La loi de Copernic-Gresham à la lumière des recherches numismatiques au cours de dix dernières années	289
Résumé	298

Stanisław Szpilczyński, Vision du progrès de la médecine chez Copernic . . .	303
Résumé	323
Stanisław Flis, Incunable médical de Copernic à Olsztyn	327
Résumé	343

MILIEU

Marian Biskup, Lucas Watzenrode initiateur de l'idée de placer le représentant de la Couronne sur le siège épiscopal de Warmie	347
Résumé	356
Teresa Borawska, Partisans de l'Ordre Teutonique dans l'entourage de Lucas Watzenrode	361
Résumé	382
Kamila Wróblewska, Lucas Watzenrode fondateur des oeuvres d'art	385
Résumé	394
Danuta Jamiołkowska, Memoriale de Lucas Watzenrode — analyse paléographique	397
Résumé	414
Andrzej Kempfi, Les deux éditions de <i>l'Anthelogikon</i> de Tideman Giese	417
Résumé	423

CALENDARIUM

Jerzy Sikorski, Nicolas Copernic en Warmie — Calendarium de vie et des oeuvres	427
Index de noms de famille	521
Index de noms géographique	535

INHALT

Vorrede	15
-------------------	----

LEBEN UND ÖFFENTLICHE BETÄTIGUNG

Jerzy Dobrzycki — Leszek Hajdukiewicz, Nicolaus Copernicus 1473—1543	19
Zygmunt Brocki, Inmitten der Veröffentlichungen über die Herkunft des Namens Kopernik	45
Zusammenfassung	53
Marian Biskup, Lidzbark Warمیński im Leben von Nicolaus Copernicus	57
Zusammenfassung	72
Jerzy Sikorski, Der Turm, das Haus, die Sternwarte und das Pfründeland von Nicolaus Copernicus in Frombork	75
Zusammenfassung	106
Jerzy Sikorski, Nicolaus Copernicus in Olsztyn	109
Zusammenfassung	156
Marian Biskup, Ein Brief des ermländischen Domkapitels an den polnischen König Sigismund I., eigenhändig von Nicolaus Copernicus in Olsztyn, 1520, geschrieben	161
Zusammenfassung	170

Marian Biskup, Bedrohung der Stadt Olsztyn durch das Heer des Deutschordens am Anfang des Jahres 1521	173
Zusammenfassung	181
Zofia Wardęska, Das Problem der Priesterweihe von Nicolaus Copernicus	183
Zusammenfassung	206
Stanisław Flis, Über die Todesursache von Nicolaus Kopernicus	209
Zusammenfassung	213

WISSENSCHAFTLICHE BETÄTIGUNG

Tadeusz Przytkowski, Die Experimentaltafel von Copernicus in Olsztyn	215
Zusammenfassung	235
Marian Gumowski, Die Ansichten des Nicolaus Copernicus über das Münzwesen	237
Zusammenfassung	285
Janusz Kisielewski, Das Copernicus — Gresham Gesetz im Lichte der numismatischen Forschungen des letzten Dezenniums	289
Zusammenfassung	299
Stanisław Szpilczyński, Die Copernicanische Vision des Fortschritts in der Medizin	303
Zusammenfassung	324
Stanisław Flis, Eine copernicanische ärztliche Inkunabel in Olsztyn	327
Zusammenfassung	344

UMWELT

Marian Biskup, Lucas Watzenrode als Befürworter der Wahl eines Repräsentanten des polnischen Königtums zum ermländischen Bischof	347
Zusammenfassung	357
Teresa Borawska, Die Anhänger des Deutschen Ritterordens im Kreise von Lucas Watzenrode	347
Zusammenfassung	361
Kamila Wróblewska, Lucas Watzenrode als Stifter von Kunstwerken	383
Zusammenfassung	385
Danuta Jamiołkowska, Memoriale von Lucas Watzenrode, — eine paleographische Analyse	395
Zusammenfassung	397
Andrzej Kempfi, Über zwei Ausgaben des <i>Anthelogikon</i> von Tideman Giese	414
Zusammenfassung	417
Zusammenfassung	424

CALENDARIUM

Jerzy Sikorski, Nicolaus Copernicus im Ermland. Calendarium des Lebens und der Betätigung	427
Personenregister	521
Ortsregister	535

СОДЕРЖАНИЕ

Предисловие	15
ЖИЗНЬ И ОБЩЕСТВЕННАЯ ДЕЯТЕЛЬНОСТЬ	
Ежи Добжицки, Лешек Хайдукевич, Николай Коперник 1473—1543	19
Зыгмунт Броцки, Среди публикаций об этимологии фамилии Николая Коперника	45
Резюме	54
Мариан Бискуп, Лидзбарк Вармийский в жизни Николая Коперника	57
Резюме	73
Ежи Сикорски, Башня, дом и фромборкская обсерватория Николая Коперника а также его фольварки	75
Резюме	107
Ежи Сикорски, Николай Коперник в Ольштыне	109
Резюме	158
Мариан Бискуп, Письмо вармийской капитулы к польскому королю Зыгмунту I, собственноручно написанное Николаем Коперником в Ольштыне 1520 года.	161
Резюме	171
Мариан Бискуп, По вопросу обороны Ольштына перед войсками тевтонского ордена в начале 1521 года	173
Резюме	182
Зофья Варденска, К вопросу о степени священства Николая Коперника	183
Резюме	207
Станислав Флис, К вопросу о причине смерти Николая Коперника	209
Резюме	214
НАУЧНАЯ ДЕЯТЕЛЬНОСТЬ	
Тадеуш Пшиповски, Испытательная доска Коперника в Ольштыне	215
Резюме	235
Мариан Гумовски, Взгляды Николая Коперника на монетный вопрос	237
Резюме	286
Януш Киселевски, Закон Коперника-Грешама в свете нумизматических изучений последнего десятилетия	289
Резюме	300
Станислав Шпильчиньски, Взгляды Николая Коперника на прогресс в медицине	303
Резюме	325
Станислав Флис, Медицинский инкунабул Коперника в Ольштыне	327
Резюме	345
СРЕДА	
Мариан Бискуп, Лукаш Ваценроде — инициатор избрания вармийским епископом представителя Королевской Польши	347
Резюме	358

Тереса Боравска, Стронники крестоносцев в среде епископа Лукаша Ваценроде	361
Резюме	334
Камилиа Врублевска, Лукаш Ваценроде покровителем произведений искусства	385
Резюме	396
Данута Ямёлковска, Мемориале Лукаша Ваценроде — палеографический анализ	397
Резюме	415
Анджей Кемпфи, О двух изданиях «Антилогикона» Тидемана Гизе	417
Резюме	425

ОСНОВНЫЕ ДАТЫ ЖИЗНИ И НАУЧНОЙ ДЕЯТЕЛЬНОСТИ

Ежи Сикорски, Николай Коперник на Вармии. Основные даты жизни и научной деятельности	427
Указатель личных имён	521
Указатель географических названий	535

The first part of the document discusses the importance of maintaining accurate records of all transactions. It emphasizes that every entry should be supported by a valid receipt or invoice. This ensures transparency and allows for easy verification of the data.

In the second section, the author outlines the various methods used to collect and analyze the data. This includes both primary and secondary data collection techniques. The primary data was gathered through direct observation and interviews, while secondary data was obtained from existing reports and databases.

The analysis of the data revealed several key trends and patterns. One of the most significant findings was the correlation between certain variables, which suggests a causal relationship. This insight is crucial for understanding the underlying factors that influence the outcomes.

Finally, the document concludes with a series of recommendations based on the findings. These suggestions are aimed at improving the efficiency of the current processes and addressing the identified gaps. It is hoped that these measures will lead to more effective results in the future.

The following table provides a detailed breakdown of the data collected during the study. Each row represents a different category, and the columns show the corresponding values for each variable. This visual representation makes it easier to compare and contrast the different groups and their characteristics.

Category	Variable 1	Variable 2	Variable 3
Group A	12.5	34.2	56.7
Group B	18.3	29.8	45.1
Group C	22.1	31.5	52.3
Group D	15.7	27.4	48.9
Group E	20.4	33.1	54.6

The data indicates that Group A has the highest values across all variables, while Group D has the lowest. This suggests that the factors being measured are more prevalent or intense in Group A. The consistency in the relative ranking of the groups across different variables further supports the validity of the findings.

In addition to the table, the document includes several charts and graphs that illustrate the data in a more visual format. These visual aids help to highlight the trends and differences between the groups, making the information more accessible and easier to interpret.

Overall, the study provides a comprehensive overview of the data and its implications. The findings are both informative and actionable, providing valuable insights into the complex relationships between the variables. Further research is needed to explore these relationships in greater depth and to test the hypotheses generated by the study.

PRZEDMOWA

Głównym celem niniejszego wydawnictwa jest podsumowanie i upowszechnienie w Roku Kopernikowskim aktualnego stanu wiedzy o węzłowych problemach pobytu Mikołaja Kopernika na Warmii — a więc na tym terenie, który mniej był dotąd eksponowany w polskiej literaturze naukowej ze względu na brak pogłębionych badań. Przedstawione tu prace były w większości publikowane w ciągu ostatnich kilkunastu lat w ograniczonych nakładach na łamach wydawnictw z reguły ściśle specjalistycznych i niedostępnych już na rynku księgarskim. Przeważna ich część ukazała się drukiem w Olsztynie i w znacznej mierze prezentują też one dorobek tutejszego środowiska.

Zainteresowanie problematyką kopernikowską datuje się w Olsztynie już od pierwszych lat powojennych. Wynika to z faktu, że postać Kopernika, integralnie związana z dziejami tej ziemi, musiała z natury rzeczy znaleźć się w polu widzenia miejscowych badaczy i popularyzatorów. Sprzyjało temu powszechne odczucie związku imienia wielkiego przodka z najbardziej odległymi tradycjami polskośći ziemi, która po latach obcego władania wróciła do macierzy. Już więc w rok po zakończeniu wojny, w mieście leżącym w gruzach, zorganizowano pierwszą w Polsce uroczystość ku uczczeniu 403 rocznicy zgonu Astronoma. Sprawę tę podjął powstały w połowie 1945 roku w Olsztynie Instytut Mazurski. Z dużym pietyzmem i nie bacząc na trudności organizacyjne, właściwe owym czasom, przygotowano w zamku olsztyńskim wystawę, obrazującą życie i działalność Mikołaja Kopernika. Otwarcie wystawy miało charakter oficjalnej uroczystości. Aktu tego dokonał 21 maja 1946 r. wojewoda olsztyński dr Zygmunt Robel. Jego okolicznościowe przemówienie opublikowano w specjalnym katalogu wystawy; była to jedna z pierwszych samostyjnych publikacji, jakie ukazały się w Olsztynie po zakończeniu wojny. Uroczystości olsztyńskie przeniesiono 24 maja do Fromborka. W imieniu Rządu RP wojewoda Robel umieścił pod epitafium Kopernika w tamtejszej katedrze gałązkę laurową, zdjętą z Grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie. Kontynuacją tych uroczystości było odsłonięcie pomnika Mikołaja Kopernika u stóp zamku olsztyńskiego. Odsłonięcia

dokonał 27 października 1946 r. wicewojewoda płk mgr Tadeusz Koral-Krzysztof. W wygłoszonym przemówieniu nawiązał on do 430-letniej rocznicy przyjazdu Kopernika do Olsztyna w charakterze administratora dóbr kapituły warmińskiej i osiedlenia się jego na zamku. Na cokole pomnika umieszczono napis: „Obrońcy grodu olsztyńskiego przed najeźdźcą krzyżackim, wielkiemu Polakowi Mikołajowi Kopernikowi, wdzięczni rodacy”. Na uroczystości przybyli uczestnicy zjazdu byłych członków Związku Polaków w Niemczech. Odczyt o Koperniku wygłosił w salach zamku profesor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Kazimierz Hartleb. Pomnik Mikołaja Kopernika był w Olsztynie trzecim z odsłoniętych po wojnie — obok pomnika Bojowników o Polskość Warmii i Mazur oraz pomnika Stefana Jaracza¹.

Pierwszą poważniejszą publikacją miejscowego badacza była ogłoszona w 1953 r. praca dr. Stanisława Flisa pt. *Mikołaj Kopernik jako lekarz*; była to zarazem pierwsza praca w polskiej literaturze naukowej podejmująca ów temat. Dalszy postęp zarówno w przedmiocie badań, jak i w możliwościach publikacyjnych, wiąże się z działalnością Stacji Naukowej Polskiego Towarzystwa Historycznego w Olsztynie, która w 1957 r. zapoczątkowała regularną edycję kwartalnika naukowego „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”. Rok później Muzeum Mazurskie w Olsztynie wydało pierwszy tom „Rocznika Olsztyńskiego”. Obydwa periodyki zdołały skupić wokół siebie licznych współpracowników także spoza Olsztyna. W 1959 r. Bolesław Orłowski opublikował w „Komunikatach Mazursko-Warmińskich” artykuł *Kopernik nie budował wodociągu we Fromborku* — odwracając całkowicie dotychczasowe poglądy na temat rzekomych zainteresowań hydraulicznych Astronoma. W tymże roku i w tym samym czasopiśmie Henryk Zins opublikował cenny artykuł o środowisku, z którym Astronom związany był przez większość życia: *Kapituła fromborska w czasach Mikołaja Kopernika*; siedem lat później artykuł doczekał się reedycji². W 1959 r. w „Roczniku Olsztyńskim” Tadeusz Przypkowski ogłosił rezultat swych badań: *Astronomiczne zabytki Olsztyna*, wyjaśniając po raz pierwszy charakter i znaczenie astronomicznej tablicy doświadczalnej Kopernika, zachowanej na zamku olsztyńskim³. W 1964 r. Janusz Pagaczewski opublikował w „Komunikatach

¹ Por. J. Sikorski, *Z tradycji kultu Mikołaja Kopernika w Olsztynie w okresie dwudziestolecia*; E. Sukertowa-Biedrawina, *Wystawa kopernikowska w Olsztynie w 1946 r.*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1966, nr 1, ss. 169—177.

² H. Zins, *W kręgu Mikołaja Kopernika*, Lublin 1966, ss. 204—205.

³ W niniejszym tomie opublikowano większą część tej pracy pt. *Tablica doświadczalna Kopernika w Olsztynie*.

Mazursko-Warmińskich” pracę *Duńska ekspedycja astronomiczna na Warmię w roku 1584*, obalając zakorzeniony w nauce mit o rzekomym pomoście obserwacyjnym Kopernika przy jego wieży we Fromborku⁴.

Program badawczy i wydawniczy, związany z jubileuszem 500-lecia urodzin Mikołaja Kopernika, sprecyzowano w Olsztynie w 1965 r., w oparciu o dwie współpracujące ze sobą instytucje: Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego oraz Stację Naukową Polskiego Towarzystwa Historycznego. W kwartalniku „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” (od 1969 r. wspólnym dla obu instytucji) wprowadzono wówczas stały dział pod nazwą „Copernicana”. Wybór publikacji, które ukazały się w tym dziale w ciągu minionych lat, stanowi zasadniczy zrab niniejszego tomu. Uzupełniono go kilkoma pracami opublikowanymi bądź to w innych wydawnictwach olsztyńskich, bądź też w „Kwartalniku Historii Nauki i Techniki” wychodzącym w Warszawie (wydawnictwo Zakładu Historii Nauki i Techniki PAN). Głównym motywem wyboru była w każdym wypadku waga podjętego tematu z punktu widzenia postępu badań w określonym dziale kopernikanistyki, jak też ogólny profil tomu. Wszystkie prace zostały przejrane i w miarę potrzeby uzupełnione przez autorów pod kątem aktualnego stanu badań. W zbiorze nie uwzględniono jedynie tych prac, które już doczekały się reedycji — jak wspomniany artykuł Henryka Zinsa — oraz tych, których ponowna publikacja przewidziana jest w innej formie — jak *Mikołaja Kopernika lokacje łąnów opuszczonych*, wydane przez Mariana Biskupa w Olsztynie w 1970 r.⁵. Z drugiej strony jednak, mając na względzie możliwie pełny profil tomu, uzupełniono go całkowicie nową pracą Mariana Biskupa *Lidzbark Warmiński w życiu Mikołaja Kopernika*. Specjalny charakter ma artykuł Jerzego Dobrzyckiego i Leszka Hajdukiewicza, umieszczony na początku zbioru. Dano w nim pełny zarys życia i działalności Kopernika w świetle aktualnego stanu badań. Pod względem formalno-rzeczowym tom podzielono na cztery części: „Życie i działalność publiczna”, „Działalność naukowa”, „Środowisko” oraz „Kalendarium” związane z okresem pobytu Kopernika na Warmii; odpowiednie kryteria dotyczące samego „Kalendarium” określono na jego wstępie.

W końcu wydawcy winni są jeszcze pewne wyjaśnienie natury redak-

⁴ Temat ów został następnie przez Autora rozszerzony w osobnej publikacji *Observatoria Mikołaja Kopernika na Warmii*, Olsztyn 1967, Rozprawy i Materiały Ośrodka Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie, nr 15.

⁵ W serii „Rozprawy i Materiały Ośrodka Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie”, nr 31; reedycja przewidziana w pismach Mikołaja Kopernika *Opera omnia*, wyd. Zakład Historii Nauki i Techniki PAN w Warszawie, 1973 r.



cyjnej. Dotyczy ono zasad jednolitości, które zwykło się przyjmować w podobnego typu wydawnictwach zbiorowych. Tu mianowicie sprawa ma się o tyle inaczej, że wszystkie prace powstawały niezależnie od siebie i wobec tego nie sposób było uniknąć pewnych powtórzeń, które czytelnik zechce nam wybaczyć. Pewna niejednolitość wystąpi także w pisowni niektórych nazw osobowych. W tym wypadku jednak tolerancja wydawcy ma charakter świadomy. Wynika ona bowiem z faktu, że w całej literaturze kopernikowskiej pisownia niektórych imion własnych nie jest jednolita, a niemal każda z istniejących wersji posiada swoje uzasadnienie. Sądźmy przeto, iż autorzy — wedle swych indywidualnych skłonności — mają prawo obierać wersję, która im bardziej odpowiada. Z typowych przykładów wymienimy tu nazwisko biskupa warmińskiego Fabiana, który w literaturze niemieckiej występuje jako Fabian von Lossainen, w polskiej zaś bądź jako Fabian Luzjański (tradycja pisowni z okresu przedwojennego), bądź jako Fabian z Łężan (dzisiejsza nazwa miejscowości Lossainen). I dalej — imię i nazwisko kanonika (później biskupa) Tidemana Gisego występuje w różnej postaci jak Tiedemann Giese lub Tideman Gize, podczas gdy sam ów kanonik pisał się zawsze jako Tidemannus Gise. Mimo więc owych rozbieżności, tożsamość osób nie powinna budzić wątpliwości.

Jerzy Sikorski .



ŻYCIE i DZIAŁALNOŚĆ PUBLICZNA

Jerzy Dobrzycki, Leszek Hajdukiewicz

MIKOŁAJ KOPERNIK 1473—1543

Mikołaj Kopernik astronom, ekonomista, lekarz, humanista, kanonik warmiński, przyszedł na świat w dniu 19 lutego 1473 r. w Toruniu, w mieszczańskiej kamienicy przy ówczesnej ulicy Św. Anny (dziś Muzeum M. Kopernika) jako najmłodsze dziecko kupca, obywatela i ławnika staromiejskiego Mikołaja (starszego) i Barbary z Watzenrodów. Rodzina Kopernika wywodziła się ze śląskiej wsi o tej samej nazwie (*Coprnik, Copernik, Copirnik, Copernic, Kopernic*) koło Nysy i Otmuchowa (dziś Koperniki w pow. nyskim) należącej od XII wieku do dóbr biskupstwa wrocławskiego, skąd już w XIV wieku zaczęła przenikać najpierw do miast śląskich (Ząbkowice, Nysa, Wrocław, Zgorzelec), następnie do Krakowa (1367), Torunia (1400) i Lwowa (1439). Ojciec astronoma (prawdopodobnie syn Jana) pochodził z krakowskiej linii rodu przyjętej do prawa miejskiego w końcu XIV wieku. W źródłach występuje po raz pierwszy w r. 1448 jako zamożny kupiec-hurtownik prowadzący na dużą skalę handel miedzią z Gdańskiem. W początkach walki miast pomorskich o wyzwolenie spod panowania Zakonu pośredniczył (w sierpniu 1454) w pertraktacjach finansowych między kardynałem Zbigniewem Oleśnickim a wielkimi miastami pruskimi w sprawie spłacenia pożyczki na cele wojny polsko-krzyżackiej. Prawdopodobnie w tym czasie nawiązał niewyjaśnione bliżej kontakty z prowincjałem polskiej prowincji dominikanów i uczestnikiem przygotowań Związku Pruskiego Jakubem Godziemba z Bydgoszczy, przez którego w roku 1469 został przyjęty wraz z rodziną do tzw. trzeciego Zakonu Św. Dominika. Około roku 1458 Mikołaj Kopernik (starszy) przeniósł się z Krakowa do Torunia, gdzie kilka lat później (przed 1464) zawarł małżeństwo z Barbarą, córką bogatego patrycjusza i ławnika staromiejskiego Łukasza Watzenrodego (starszego, zm. 1462) i Katarzyny Russe, wdowy po Henryku Peckau (zm. 1476). Rodzina Watzenrodów, podobnie jak Koperników, pierwotnie pochodzenia śląskiego (z Fszenna w okolicach Świdnicy) osiedliwszy się po roku

1360 w Toruniu, rychło wysunęła się do rzędu najzamożniejszych i najbardziej wpływowych rodów miejscowego patrycjatu. Dziad Mikołaja Kopernika Łukasz Watzenrode starszy — prawdopodobnie syn Tiedemana — zamożny kupiec i właściciel wsi Sławkowo, od roku 1440 ławnik, później długoletni przewodniczący ławy sędziowskiej należał do zdecydowanych przeciwników Zakonu. W roku 1453 był delegatem Torunia na zjazd grudziądzki przygotowujący powstanie przeciwkrzyżackie, a w okresie wojny trzynastoletniej czynnie popierał walkę miast pruskich nie tylko — podobnie jak zięć Mikołaj Kopernik starszy w r. 1461 — znacznymi subsydiami pieniężnymi, z których zwrotu później częściowo zrezygnował, ale aktywną działalnością polityczną na terenie Torunia i Gdańska (m.in. jako skarbnik Związku Pruskiego) i osobistym udziałem w bitwach pod Łasinem, gdzie został ranny i Malborkiem. Zmarł w roku 1462, pozostawiając z małżeństwa z Katarzyną troje dzieci: córki Krystynę (zm. przed 1502), zamężną w r. 1459 za kupcem i burmistrzem toruńskim Tiedemanem von Allen, Barbarę, matkę astronoma (zm. po 1496) oraz syna Łukasza (1447—1512) późniejszego biskupa warmińskiego, protektora i opiekuna młodego Mikołaja Kopernika. Poprzez rozległe koligacje rodzinne Watzenrodów wszedł Kopernik w stosunki pokrewieństwa i powinowactwa zarówno z bogatymi rodami mieszczańskimi Krakowa, Torunia, Gdańska i Elbląga, jak i pośrednio znanymi rodzinami szlacheckimi Prus: Działyńskimi, Kościeleckimi i Konopackimi. Z trojga rodzeństwa przyszłego wielkiego astronoma starszy brat Andrzej (ur. około 1470) po studiach uniwersyteckich w Krakowie (1491—1495) i Bolonii (1498—1501) otrzymał w r. 1499 kanonię warmińską; w r. 1501 wyjechał prawdopodobnie do Rzymu, skąd powrócił do Fromborka na wiosnę 1507 r. Otrzymał 8 stycznia 1508 r. urlop od kapituły na leczenie, udał się ponownie do Włoch, gdzie przebywał do r. 1512. Ze względu na postępy nieuleczalnej i niebezpiecznej dla otoczenia choroby został na posiedzeniu w dniu 4 września 1512 r. odsunięty od udziału w pracach kapituły. Wkrótce potem opuścił Warmię i przeniósł się do Rzymu, gdzie początkowo zaangażowany był w działalności dyplomatycznej w spornej kwestii uprawnień kapituły i króla przy obsadzie biskupstwa warmińskiego. Zmarł przed 30 marca 1519 r., prawdopodobnie we Włoszech, na nie wyjaśnioną bliżej chorobę określoną w źródłach jako *lepra* (trąd lub kiła). Starsza siostra Kopernika, Barbara, wstąpiwszy do zakonu, w ostatnich latach życia (zm. 1517) była przeoryszą klasztoru cysterek w Chełmnie, młodsza Katarzyna wyszła za mąż za kupca i ławnika toruńskiego Bartłomieja Gertnera (Gärtnera) i pozostawiła pięcioro dzieci, którymi ich wuj opiekował się do końca życia.

Do okresu dzieciństwa i lat szkolnych Mikołaja Kopernika nie zachowały się żadne bezpośrednie przekazy źródłowe. Przypuszcza się, że początkowe nauki pobierał najpewniej w miejskiej szkole przy kościele farnym św. Jana w rodzinnym Toruniu, później zaś, po śmierci ojca (zm. 1583) — być może w słynącej z wysokiego poziomu i cieszącej się opieką biskupa Łukasza Watzenrodego szkole partykularnej Braci Wspólnego Życia (Hieronimianów) w Chełmnie — gdzie w miejscowym klasztorze bernardynek przebywały jego ciotka (od 1494 jako ksieni) Katarzyna Peckau i siostra Barbara, później również siostrzenica Krystyna Gertnerówna. Starsza historiografia wysuwała mało prawdopodobny domysł o możliwości studiów Kopernika w szkole katedralnej we Włocławku, dokąd po śmierci męża (zm. około 1483) i likwidacji spraw majątkowych w Toruniu miała przenieść się Barbara Kopernikowa, znajdując gościnę i opiekę u swego brata Łukasza Watzenrodego, podówczas (od 1477) kanonika włocławskiego. Hipotezie tej zaprzeczyły nowsze badania; stwierdzono, że przynajmniej do r. 1489 Barbara Kopernikowa mieszkała wraz z dziećmi w Toruniu w zakupionej około r. 1468 przez męża kamienicy przy Rynku Starego Miasta. Ostatnio wyraża się pogląd (Karol Górski), że Kopernik uczęszczał do szkoły u Św. Jana w Toruniu aż do czasu, zanim udał się na studia do Krakowa; podkreśla się przy tym dość wysoki poziom nauczania w tej szkole, którą w pewnym okresie (od 1474) kierował także Łukasz Watzenrode.

W jesieni 1491 r. niewątpliwie za radą i na koszt wuja (scholara krakowskiego z r. 1463, doktora prawa kanonicznego w Bolonii w r. 1473) wyjechał osiemnastoletni Mikołaj Kopernik na studia do Krakowa, wpisując się w półroczu zimowym 1491/1492 wraz z bratem Andrzejem do metryki Uniwersytetu Krakowskiego jako *Nicolaus Nicolai de Thuronia*. Studia na wydziale *artium* (od jesieni 1491 przypuszczalnie do lata lub jesieni 1495) rozpoczął w okresie naukowej świetności i najwyższego rozkwitu krakowskiej szkoły astronomiczno-matematycznej, przyswajając sobie, pod okiem jej najwybitniejszych przedstawicieli, „początki swych godnych podziwu prac matematycznych”, o czym jeszcze za jego życia (Wojciech Caprinus w r. 1542) z uznaniem wspominało w środowisku krakowskim. Według późniejszej, ale wiarygodnej tradycji (Jan Brożek), miał być w czasie studiów uczniem Wojciecha z Brudzewa, podówczas wprawdzie (od 1491) profesora filozofii arystotelesowskiej na katedrze królewskiej, ale nauczającego astronomię prywatnie poza uniwersytetem; zapoznał się z jego poczytnym komentarzem do *Nowych Teoryk* Jerzego Peurbacha, ponadto prawie na pewno słuchał wykładów Bernarda z Biskupiego i Wojciecha Krypy z Szamotuł oraz prawdopodobnie prelekcji

innych znanych astronomów krakowskich. Jana z Głogowa, Michała z Wrocławia, Wojciecha z Pniew, Marcina z Olkusza. Czteroletnie studia w słynącej z wysokiego poziomu Szkole Jagiellońskiej dały Kopernikowi gruntowne podstawy współczesnej, opartej wprawdzie na założeniach o nieruchomości Ziemi, wiedzy matematyczno-astronomicznej objętej kursem nauk uniwersyteckich (w zakresie arytmetyki, geometrii, optyki geometrycznej, kosmografii, astronomii teoretycznej i rachującej), dobrą znajomość filozoficznych i przyrodniczych pism Arystotelesa (m.in. *De coelo*, *Physica*) i Averroesa — które w przyszłości odegrały ważną rolę w kształtowaniu jego teorii — rozbudziły zainteresowania poznawcze i zbliżyły do kultury humanistycznej. Wiedzę wyniesioną z audytoriów uniwersyteckich pogłębił Kopernik w samodzielnej lekturze nabytych już w latach krakowskich książek (Euklides, Haly Aben Ragel, *Tablice króla Alfonsa*, *Tabulae directionum* Jana Regiomontana), z tego również okresu pochodzą jego najstarsze notaty naukowe, zachowane m.in. w tzw. *Raptularzyku uppsalskim*. Pobyt w Krakowie (1491—1495), niezależnie od doniosłego wpływu na ukształtowanie osobowości i rozbudzenie zainteresowań naukowych odegrał również ważną rolę w rozwoju jego myśli badawczej zapoczątkowując m.in. pod wpływem zetknięcia się z krytycznym kierunkiem filozofii przyrody Jana Buridana (teoria impetu) proces krytyki i ujawniania logicznych sprzeczności obydwu „oficjalnych” systemów astronomicznych: arystotelesowskiej teorii sfer homocentrycznych oraz ptolemejskiego mechanizmu ekscentryków i epicyklów, których przewyższenie i odrzucenie stanowiło pierwszy krok na drodze do stworzenia własnej heliocentrycznej doktryny budowy wszechświata.

Nie uzyskawszy stopnia naukowego, prawdopodobnie w jesieni 1495 r. opuścił Kopernik Kraków udając się na dwór wuja Łukasza Watzenrodego, od r. 1489 biskupa warmińskiego, który wkrótce potem (przed listopadem 1495) podjął próbę osadzenia swego siostrzeńca na opróżnionej po śmierci Jana Czanowa (zm. 26 sierpnia) kanonii warmińskiej. Z nie wyjaśnionych bliżej przyczyn — prawdopodobnie wobec oporu kapituły apelującej do Rzymu — instalacja kanoniczna Kopernika uległa chwilowemu zawieszeniu, skłaniając Watzenrodego do wysłania w r. 1496 obydwu siostrzeńców na dalsze studia prawnicze do Włoch, w zamiarze, jak się zdaje, utworzenia im dalszej kariery kościelnej, a tym samym umocnienia własnych wpływów w kapitule warmińskiej. Opuściwszy Warmię w połowie 1496 r. — być może w orszaku wyjeżdżającego do Włoch kanclerza kapituły Jerzego Prangego — jesienią (w październiku ?) tego roku znalazł się Kopernik w Bolonii i w kilka miesięcy później (po 6 stycznia 1497) dokonał wpisu do albumu nacji niemieckiej boloń-

skiego uniwersytetu jurystów, skupiającej również młodzież polską z terenów Śląska, Prus i Pomorza oraz studentów innych narodowości. Dopiero jesienią tego roku (20 października 1497) objął formalnie przez upoważnionych zastępców przyznaną mu przed dwoma laty kanonię warmińską, do której z początkiem 1503 r. (dokumentem datowanym z Padwy 10 stycznia 1503 r.) przyłączył scholasterię Św. Krzyża we Wrocławiu. Mimo uzyskania już w dniu 29 listopada 1508 r. indultu papieskiego na dalsze przyjmowanie beneficjów, w ciągu całej kariery kościelnej nie tylko nie pozyskał innych prebend i wyższych stanowisk (prałatury) w kapitule, ale w r. 1538 zrezygnował ze scholasterii wrocławskiej na rzecz ubiegających się o nią kandydatów Jana Benedykta Solfy lub doktora Jana Tresslera. Wobec braku pozytywnych przekazów co do święceń kapłańskich, można mniemać, że posiadał tylko niższe święcenia, wystarczające do objęcia kanonikatu w kapitule.

Podczas trzyletniego pobytu w Bolonii od jesieni 1496 do wiosny 1501 r. — oddawał się Kopernik, jak można sądzić, z mniejszym zapalem nauce prawa kanonicznego (stopień doktora dekretów uzyskał dopiero po 7 latach, za drugim nawrotem do Włoch w r. 1503) niż studiom humanistycznym, uczęszczając prawdopodobnie na wykłady głośnych uczonych: Filipa Beroalda, Antoniego Urceo Codro, Giovanniego Garzoni, Aleksandra Achillini, oraz badaniom w dziedzinie umiłowanej astronomii. Z jego własnej późniejszej wypowiedzi wynika, że nawiązał w tym czasie bliskie kontakty z wybitnym astronomem i astrologiem bolońskim Dominikiem Marią Novara (1454—1504) z Ferrary, którego według tradycji przekazanej przez J. J. Retyka, miał być „nie tyle uczniem, ile pomocnikiem i świadkiem astronomicznych obserwacji”. Współpraca ta wiązała się niewątpliwie z kolejnym etapem narastających w umyśle Kopernika nowych koncepcji teorii heliocentrycznej, inspirowanych lekturą świeżo nabytego wydania *Skrótu Almagestu (Epitome in Almagestum Ptolemei)* J. Peurbacha i J. Regiomontana (Wenecja 1496). Zawarte w tym dziele spcstrzeżenia dotyczące pewnych osobliwości ptolemejskiej teorii ruchu Księżyca sprawdził Kopernik eksperymentalnie, przeprowadzając 9 marca 1497 r. w Bolonii pamiętną obserwację zakrycia przez Księżyc Aldebarana, najjaśniejszej gwiazdy w gwiazdozbiórze Byka, której wyniki ugruntowały ostatecznie jego wątpliwości co do prawdziwości szczegółów systemu geocentrycznego i uświadomiły potrzebę obmyślenia nowej, odpowiadającej rzeczywistości konstrukcji astronomicznej. Wielbiciel antyku i gorliwy miłośnik książek, szukał jednocześnie potwierdzenia narastających w tym okresie wątpliwości w pilnej lekturze greckich i łacińskich autorów (Pitagoras, Arystarch z Samos, Kleomedes, Cicero, Pli-

niesz, Plutarch, Filolaos, Heraklides, Ekfantos, Plato); gromadząc (zwłaszcza w czasie pobytu w Padwie) ułamkowe wiadomości historyczne o starożytnych systemach astronomicznych i kosmologicznych oraz antycznej kalendariografii.

Jubileuszowe *Anno Santo* spędził Kopernik w Rzymie, dokąd przybył wraz z bratem Andrzejem na wiosnę 1500 r., niewątpliwie dla odbycia praktyki prawniczej w Kurii Papieskiej. Nie przerwał jednak i tutaj zapoczątkowanych w Bolonii badań astronomicznych, obserwując m.in. w nocy z 5 na 6 listopada 1500 r. zaćmienie Księżyca. Wg późniejszej relacji Jerzego Joachima Retyka miał również w Wiecznym Mieście — raczej prywatnie niż z katedry rzymskiej Sapienzy — odbywać jako *professor mathematicum* (tzn. astronomii) „przy licznych napływie uczniów i w kole wybitnych mężów i mistrzów tej nauki” publiczne wykłady, poświęcone prawdopodobnie krytyce matematycznych rozwiązań współczesnej astronomii. Zatrzymawszy się zapewne w drodze powrotnej do kraju na krótko w Bolonii, w połowie 1501 r. przybył na Warmię, aby po uzyskaniu już w dniu 28 lipca od kapituły prolongaty urlopu na dalsze dwuletnie studia medyczne — ponieważ, jak stwierdzono, „mógł być w przyszłości zbawiennym doradcą lekarskim naszego Przewielebnego Zwierzchnika [biskupa Łukasza Watzenrodego] i panów z kapituły” — późnym latem lub jesienią 1501 r. ponownie wrócić do Włoch, prawdopodobnie w towarzystwie kanonika Bernarda Scultetiego i brata Andrzeja. Na miejsce studiów obrał tym razem słynący z wysokiego poziomu wiedzy lekarskiej Uniwersytet Padewski, w którym — wyłączając krótki wyjazd do Ferrary (maj — czerwiec 1503 r.) — przebywał od jesieni 1501 do lata 1503 r.

Podobnie jak w Bolonii, tak obecnie w Padwie Kopernik nie ograniczał się wyłącznie do zaleconych mu przez kapitułę studiów medycznych. Wiedzę lekarską zdobywał prawdopodobnie pod kierownictwem wybitnych przedstawicieli tej dyscypliny w Uniwersytecie Padewskim (B. Montagnana, H. Fracastoro, G. Zerbi, A. Benedetti) oraz dzięki lekturze nabywanych w tym czasie traktatów medycznych (Valescus de Tarenta, Jan Mesue, Hugo Senensis, Jan Ketham, Arnold de Villa Nova, Michał Savonarola), które utworzyły zawiązek jego późniejszej lekarskiej biblioteki. Jednocześnie nie zaprzestając rozpoczętych już w Bolonii studiów starożytnych, które obecnie rozszerzył m.in. na pisma Bessariona, J. Valii i in. zajął się przyswajaniem języka i literatury greckiej przy pomocy słownika J. B. Chrestoniusa (1499) i gramatyki T. Gazy (1495). Pewne ślady zdają się również wskazywać, że w czasie pobytu w Padwie

ostatecznie skryształizowała się idea oparcia nowego systemu świata na zasadach ruchomości Ziemi.

Wobec zbliżającego się terminu powrotu do kraju na wiosnę 1503 r. odbył Kopernik podróż do Ferrary, gdzie w dniu 31 maja, po złożeniu obowiązujących egzaminów, poddał się w miejscowym uniwersytecie promocji na doktora prawa kanonicznego. Zapewne wkrótce potem (najpóźniej jesienią 1503 r.) opuścił Włochy, wracając na Warmię, w której poza krótkimi wyjazdami do Krakowa oraz pobliskich miast pruskich (Toruń, Gdańsk, Elbląg, Grudziądz, Malbork, Królewiec) miał odtąd spędzić czterdzieści lat pracowitego życia (1503—1543).

Nowy okres swej życiowej kariery rozpoczął trzydziestoletni doktor dekretów i padewski scholar medycyny w r. 1503 jako zaufany sekretarz, powiernik i lekarz przyboczny w służbie wuja Łukasza Watzenrodego na zamku lidzbarskim. Wprawdzie kapituła warmińska dopiero 7 stycznia 1507 r. delegowała go na dwór biskupi (ze względu na „biegłość w sztuce medycznej”), faktycznie już od początku 1504 r. przebywał u boku Watzenrodego na zjazdach stanów Prus Królewskich w Malborku (1—4 styczeń) i Elblągu (18—21 luty), towarzysząc odtąd „jak wierny Achates przy Eneaszu” wszystkim znaczniejszym wydarzeniom skomplikowanej gry dyplomatycznej, jaką ten ambitny polityk i mąż stanu prowadził w obronie partykularnych interesów Prus i Warmii, między wrogim stosunkiem do Zakonu a lojalnością wobec Korony. Wciągnięty w polityczne, kościelne i administracyjno-gospodarcze sprawy dominium warmińskiego, w latach 1504—1512 odbywał w orszaku wuja liczne podróże m.in. w r. 1504 do Torunia, Elbląga i Gdańska (na zjazd Rady Prus Królewskich z udziałem Aleksandra Jagiellończyka), na zjazdy stanów pruskich do Malborka (1506), Elbląga (1507), Sztumu (1512), bawił również na zjeździe poznańskim (1510) i koronacji Zygmunta I w Krakowie (1507). Itinerarium podróży Łukasza Watzenrodego zdaje się wskazywać, że wiosną 1509 r. mógł z Piotrkowa wyruszyć w dalszą podróż do Krakowa, gdzie 2 czerwca przeprowadził obserwację zaćmienia Księżyca, składając prawdopodobnie przy tej okazji do druku w oficynie Jana Hallera łaciński przekład zbioru 85 fikcyjnych *Listów obyczajowych, sielskich i miłosnych* bizantyjskiego historyka z VII wieku Teofilakta Symokatty. Literacki debiut wielkiego astronoma ukazał się drukiem w drugiej połowie 1509 r. pt. *Theophilacti scolastici Simocati epistolae morales, rurales et amotoriae interpretatione latina*, opatrzony pochwalnym listem dedykacyjnym tłumacza do Watzenrodego oraz wierszowaną przedmową (*Pożegnanie Prus*) śląskiego humanisty i pisarza miej-

skiego Torunia, Wawrzyńca Korwina (zm. 1527), przyjaciela jeszcze z okresu studiów krakowskich. Na podstawie poetyckich aluzji do astronomicznych zainteresowań Kopernika, część badaczy dopatruje się w utworze Korwina pierwszej publicznej wzmianki o teorii heliocentrycznej. Filologiczno-literackim zamiłowaniem dał wyraz Kopernik ponownie w greckim epigramacie skomponowanym prawdopodobnie w r. 1512 dla *Epithalamium* Jana Dantyszka na ślub Zygmunta I i Barbary Zapolya (w druku ukazał się dopiero w r. 1855 z kopii rękopiśmiennej Jana Brozka), ponadto w pierwszej redakcji dzieła *O obrotach* miał zamiar ogłosić własne tłumaczenie apokryficznego listu pitagorejczyka Lysisa do Hiparcha (*Lysis*), które ostatecznie usunął z autografu przed oddaniem rękopisu do druku (wyd. dopiero przy toruńskiej edycji *De revolutionibus* z r. 1873).

Na lata spędzone w Lidzbarku przypada opracowanie przez Kopernika pierwszego zarysu teorii heliocentrycznej. Zasadnicze tezy nowego systemu wyłożył około r. 1510 (najpóźniej przed r. 1514) w rękopiśmiennej rozprawie, znanej jedynie z późniejszych odpisów, pod tytułem (być może nadanym przez jednego z kopistów) *Nicolai Copernici de hypothesisibus motuum coelestium a se constitutis commentariolus*. Był to zwięzły opisowy wykład heliocentrycznego mechanizmu świata o charakterze teoretycznym, pozbawiony aparatu matematycznego i różniący się w dość istotnych szczegółach geometrycznej konstrukcji (koncentro-bi-epicyklicznej) od rozwiązań zawartych w dziele *O obrotach* (mimośrodowo-epicyklicznych), ale oparty już na tych samych założeniach potrójnego ruchu Ziemi. *Komentarzyk*, w świadomych założeniach autora stanowiący jedynie pierwszy szkic projektowanego dzieła, nie był przeznaczony do druku. Nieliczne rękopiśmienne kopie udostępnił Kopernik jedynie najbliższemu znajomym m.in., jak się zdaje, kilku astronomom krakowskim, z którymi w latach 1515—1530 współpracował w dziedzinie obserwacji zaćmień. Fragment z tego dziełka zamieścił Tycho Brahe w swoich *Astronomiae instauratae progymnasmata*, Praga 1602 (na podstawie rękopisu otrzymanego od T. Hajeka, przyjaciela J. J. Retyka); w druku ukazało się ono po raz pierwszy dopiero w r. 1878.

Istotną zmianę w sytuacji życiowej Kopernika przyniósł zgon biskupa Łukasza Watzenrodego (29 marca 1512). Wśród badaczy istnieją rozbieżności, czy Kopernik opuścił Lidzbark już w r. 1510, czy też dopiero po śmierci Watzenrodego przeniósł się na stałe do Fromborka, gdzie w kwietniu 1512 r. uczestniczył w elekcji nowego biskupa Fabiana Luzjańskiego, a następnie w pertraktacjach, które doprowadziły do zawarcia tzw. układu piotrkowskiego. Zwraca jednak uwagę fakt, że Kopernik już

w 1510 r. posiadał we Fromborku kurię kanoniczną, w której nawet pracował nad mapą. W 1514 r. w miejsce tej kurii nabył od kapituły za 175 grzywien (w trzech rocznych ratach) inny dom mieszkalny, który był poprzednikiem zbudowanej później na jego miejscu kurii *S-ti Stanisłai*; znajdował się na północno-wschodnim skraju wzgórza sąsiadującego od zachodu ze wzgórzem katedralnym. Kopernik posiadał też północno-zachodnią wieżę wewnątrz murów warowni fromborskiej (jeszcze w r. 1618 nazywaną *Turris Copernicana*). Obydwa te obiekty zatrzymał do końca życia, mimo że dom mieszkalny na zewnątrz murów warowni został zniszczony w czasie najazdu krzyżackiego na Frombork w styczniu 1520 r. Zapewne wkrótce po osiedleniu się we Fromborku, przypuszczalnie w obrębie zabudowań swojej kurii zewnętrznej, urządził stały punkt obserwacyjny: przy pomocy prymitywnych instrumentów, wzorowanych na narzędziach starożytnych (kwadrant, triquetrum — instrument paralaktyczny, sfera armillarna) przeprowadził przeszło połowę sponad 60 zarejestrowanych obserwacji astronomicznych.

Osiedliwszy się na stałe we Fromborku, w którym odtąd, z przerwą w latach 1516—1519, 1520—1521 rezydował do śmierci, znalazł się Kopernik w centrum gospodarczym i administracyjnym dominium warmińskiego, zarazem jednym z dwu głównych ośrodków życia politycznego na Warmii. W trudnej i politycznie skomplikowanej sytuacji Warmii, zagrożonej od zewnątrz agresją Zakonu (napady popieranym przez Krzyżaków band rozbójniczych, wojna 1520 r., plany Albrechta inkorporacji Warmii), od wewnątrz poddanej silnemu naciskowi żywiołów separatystycznych (sprawa obsady biskupstwa warmińskiego, reforma walutowa), reprezentował wraz z częścią ówczesnej kapituły program ścisłej współpracy z Koroną i dowiódł całą swą działalnością publiczną (obrona kraju przed zaborczymi planami Zakonu, projekty unifikacji systemu monetarnego z Koroną, popieranie interesów Polski w administracji kościelnej dominium warmińskiego), że jest świadomym obywatelem Rzeczypospolitej. Wkrótce po śmierci Watzenrodego wziął udział w podpisaniu układu piotrkowskiego z 7 grudnia 1512 r., regulującego obsadę warmińskiej stolicy biskupiej, opowiadając się wbrew opozycji części kapituły — za lojalną współpracą z Koroną. W tym samym roku (przed 8 listopada 1512) objął jako *magisteristoriae* zarząd przedsiębiorstw gospodarczych kapituły (urząd ten piastował ponownie w r. 1530), uprzednio już od 8 listopada 1510 pełniąc obowiązki wizytatora dóbr kapitulnych i kanclerza kapituły (listopad 1510 — 8 listopad 1513).

Zajęcia administracyjne i gospodarcze nie oderwały go od intensywnej w latach 1512—1515 działalności obserwacyjnej. Wyniki przeprowa-

dzonych w tym okresie obserwacji Marsa i Saturna, a zwłaszcza dokonana w latach 1515—1516 seria obserwacji Słońca, doprowadziły do odkrycia zmienności mimośrodowi Ziemi i ruchu apogeum słonecznego względem gwiazd stałych, co skłoniło go w latach 1515—1519 do pierwszej rewizji niektórych założeń swego systemu. Być może, część dokonywanych w tym okresie obserwacji wiązała się z opracowanym w pierwszej połowie 1513 r., na prośbę biskupa Fossombrone Pawła z Middelburga, projektem reformy kalendarza juliańskiego. Wzajemne kontakty obydwu uczonych na tym polu w okresie V soboru laterańskiego pozostawiły ślad w późniejszej pochlebnej wzmiance, zamieszczonej przez Kopernika w liście dedykacyjnym do *Obrotów* oraz w traktacie Pawła z Middelburga pt. *Secundum compendium correctionis Calendarii* (1516), wymieniającym nazwisko polskiego astronoma wśród uczonych, którzy nadesłali na sobór propozycje naprawy kalendarza.

W początkach zaostrzającego się konfliktu polsko-krzyżackiego i napiętej sytuacji politycznej, wywołanej napadami łupieskich band krzyżackich na Warmię, został Kopernik wybrany 8 listopada 1516 administratorem dóbr wspólnych kapituły warmińskiej, w związku z czym z końcem tego roku przeniósł się do zamku w Olsztynie, skąd w latach 1516—1519 i 1520—1521 zarządzał gospodarką chłopską w komornictwach olsztyńskim i melzackim (Pieniężno). W tym charakterze rozwinął energiczną działalność gospodarczą, zwłaszcza w dziedzinie zagospodarowania odłogiem leżących gruntów i zasiedlenia opuszczonych łąnów we wsiach kapitulnych nowymi osadnikami. Jak wynika z zachowanych rejestrow prowadzonych przezeń czynności lokacyjnych (*Locationes desertorum mansorum*), lata 1516—1519 spędził głównie w stałych objazdach dóbr kapitulnych na terenie środkowej i południowej Warmii — jak obliczono (M. Biskup) odbył w tym okresie 66 podróży do osad wiejskich — pozostając równocześnie wobec mnożących się incydentów na pograniczu warmińsko-krzyżackim, w stałych kontaktach z biskupem Fabianem Luzjańskim i kapitułą, z ramienia których interweniował w latach 1517—1519 kilkakrotnie w sprawach konfliktów granicznych. Zaledwie w kilka miesięcy po złożeniu urzędu administratora (8 listopada 1519), w obliczu zbliżającego się zbrojnego konfliktu z Zakonem w początkach stycznia 1520 r. został wraz z Janem Scultetim delegowany do pertraktacji z wielkim mistrzem Albrechtem w sprawie bezprawnego zajęcia Braniewa przez oddziały krzyżackie, po czym w połowie lutego powrócił do Olsztyna, stając, po opuszczeniu Warmii przez większość kanoników, na czele zbrojnego oporu kapituły w okresie wojny z Zakonem. W początkach listopada 1520 r. objął ponownie administrację dóbr

kapitulnych i bezzwłocznie przystąpił do umocnienia fortyfikacji zamkowych, zaopatrzenia w żywność i działa oraz innych przygotowań obronnych przed nadciągającym wojskiem krzyżackim, które, podstępniwszy pod miasto w styczniu 1521 r. wobec zbliżającego się rozejmu zrezygnowało wprawdzie z oblężenia silnie umocnionej warowni, spaliło jednak siedem okolicznych wsi. W najbardziej krytycznych dla Warmii chwilach (po upadku Dobrego Miasta) dał wyraz ponownie swej patriotycznej postawie, apelując w liście z 16 listopada 1520 do Zygmunta I jako „władcy i pana najłaskawszego” o przysłanie zbrojnej pomocy (załogi polskiej) przeciwko wspólnemu wrogowi. Niewątpliwie wyrazem uznania za zasługi położone w obronie Olsztyna przed agresją krzyżacką było powierzenie Kopernikowi w lecie 1521 r. nadzwyczajnego urzędu komisarza Warmii (*Warmiae commissarius*), z zadaniem odbudowy życia gospodarczego dominium warmińskiego po zniszczeniach wojennych. W tym zapewne charakterze wziął udział w przygotowaniu opracowanej przez Tiedemana Giesego na zjazd stanów Prus Królewskich w Grudziądzu (25 lipca 1521) obszernej skargi kapituły na mistrza Albrechta i jego Zakon z powodu krzywd wyrządzonych w r. 1521 podczas zawieszenia broni, *Querela Capituli contra mgrum Albrechtum et eius ordinem super iniuriis irrogatis 1521 sub induciis belli*, która napiętnowała wiarołomstwo i bezprawie krzyżackie dokonywane na ludności Warmii wbrew zawartemu rozejmowi, domagając się wyrównania krzywd i zwrotu zagrabionych wsi.

Na lata 1515—1519, wypełnione licznymi i absorbującymi zajęciami administracyjno-gospodarczymi, datuje się opracowanie przez Kopernika najstarszych części dzieła *O obrotach*, m.in. katalogu gwiazd stałych. Mimo niesprzyjających warunków dla pracy naukowej, również w tym okresie nie przerwał wyteżonej pracy obserwacyjnej i teoretycznej, wprowadzając w wielu ważnych szczegółach liczne zmiany i korektury swego systemu. Nawet w czasie pobytu w Olsztynie kontynuował rozpoczęte wcześniej obserwacje, m.in. przy pomocy skonstruowanej około roku 1517 tablicy doświadczalnej umieszczonej na ścianie krużganka zamkowego, a opartej na zasadzie zegara słonecznego i przeznaczonej do obserwacji Słońca i badań nad zagadnieniem nierównomierności biegu Ziemi. Niezależnie od głównego celu obserwacji, jakim było uzyskanie danych liczbowych niezbędnych dla opracowania nowej teorii, dały one w wyniku ważne odkrycie zmian położenia orbit planetarnych, przyjmowanych dotąd przez astronomów jako nieruchome.

Po złożeniu administracji dóbr kapitulnych i ponownym osiedleniu się w końcu sierpnia 1521 r. we Fromborku, zamieszkał Kopernik w swej

dawnej kurii kanonickiej, znajdując obecnie bardziej sprzyjającą atmosferę dla pracy naukowej. Pod wpływem lektury nabytych w ostatnich latach dzieł astronomicznych, a w szczególności łacińskiego przekładu *Almagestu* Ptolemeusza (Wenecja 1515), oraz konfrontacji zawartych w nim danych z własnymi obserwacjami (m.in. odkryciem zmienności mimośrodków i ruchomości absyd innych planet) zdecydował się około roku 1523 zarzucić dotychczasową konstrukcję koncentrobi-epicykliczną (jaką przyjmował w *Komentarzyku*) na rzecz mechanizmu mimośrodkowo-epicyklicznego, który wprowadził do rozpoczętej około roku 1515 pierwszej redakcji dzieła *O obrotach*. Rękopis w zasadzie ukończony około 1532 roku uzupełniał jeszcze w okresie pobytu Jerzego Joachima Retyka na Warmii (1539—1540).

Wykonując z ramienia kapituły, również po powrocie do Fromborka, wiele obowiązków administracyjno-gospodarczych (m.in. jako wizytator kapituły w latach 1521—1522, 1532, 1534—1535, 1537, *nuncius capituli* w latach 1524/25, 1530/31, 1538/39, kanclerz w latach 1523/24, 1524/25, 1528/29, w latach 1526—1532 wraz z Tiedemanem Giese opiekun urzędów stołu kapitulnego), po śmierci biskupa Fabiana Luzjańskiego (30 stycznia 1523) został wybrany na urząd generalnego administratora diecezji warmińskiej, najwyższą godność, jaką piastował w swej karierze kościelnej. W tym charakterze uczestniczył ponownie w naradach z poselstwem królewskim w sprawie obsady stolicy biskupiej (26 lutego) i elekcji Maurycyego Ferbera (13 kwietnia), przy którym pełnił ten urząd jeszcze do jesieni 1523 r. przejmując w lipcu t.r. wraz z Janem Crapitzem i Feliksem Reichem na polecenie Zygmunta I obsadzone przez załogi polskie miasta i zamki warmińskie. Mimo rozejmu polsko-krzyżackiego z 5 kwietnia 1521 jeszcze przez kilka następnych lat (1523—1525) wypadło Kopernikowi bronić interesów kapituły w zatargach z dowódcą załogi krzyżackiej w Braniewie Piotrem von Dohna o zwrot zagrabionych posiadłości kapitulnych i bezprawne postępowanie urzędników Zakonu, a w latach 1526—1528 uczestniczyć w pertraktacjach dotyczących uregulowania stosunków gospodarczych Warmii z Prusami Książęcymi.

Pogarszająca się sytuacja gospodarcza Warmii, spowodowana zniszczeniami wojennymi kampanii 1520/21 r. oraz hamująca rozwój przemysłu i handlu dewaluacja pieniądza wywołana m.in. fałszerstwami mennicy krzyżackiej, około roku 1525 skierowały uwagę M. Kopernika ponownie na zagadnienia ekonomiczne, w szczególności problem reformy monetarnej. Zainteresowaniom tym dał wyraz już w roku 1517, przygotowując — prawdopodobnie w związku ze skargą stanów pruskich na psucie monety przez Zakon — na zjeździe w Elblągu (26 maja 1516) pierwszy zarys

swej rozprawy o ocenie pieniądza zatytułowany *Meditata*, który w dwa lata później (1519) w czasie pobytu w Olsztynie przełożył i opracował w nieco zmienionej redakcji (*Modus cudendi monetam*), a następnie jako delegat kapituły „ponieważ — jak stwierdzono — niegdyś bardzo pilnie troszczył się o te sprawy” przedstawił w dniach 17—21 marca 1522 r. na sejmiku pruskim w Grudziądzu. Memoriał Kopernika, znany odtąd również pt. *De aestimatione monete* obok żądania zrównoważenia monety pruskiej z polską (projekty te rozpatrywano na zjazdach stanów Prus Królewskich w Tczewie 21 października 1522 i Grudziądzu 3 października 1524) oraz skargi na wielkiego mistrza za zmuszanie poddanych warmińskich do płacenia za przewóz towarów przez terytorium Zakonu w grzywnach pruskich, zawierał oprócz licznych wniosków praktycznych również postulaty natury teoretycznej, które w rozwiniętej formie weszły do ostatecznej wersji *O sposobie bicia monety*. Zdaniem niektórych badaczy Kopernik był również autorem polemicznego memoriału rady pruskiej z 18 lipca 1526 r. przeciwko projektowi Josta Lucjusza Decjusza, *De monete cussione ratio*, zbieżnego w niektórych sformułowaniach z czwartą, ostateczną redakcją traktatu *O sposobie bicia monety* (*Monete cudende ratio*), opracowaną przez wielkiego astronoma w latach 1526—1528. Żywa aktualność tej rozprawy i jej duży rezonans społeczny włączyły Kopernika aktywnie w ciąg dwu następnych lat (1528—1530) w nurt wielkiej dyskusji monetarnej toczącej się na sejmikach pruskich, na których reprezentował kapitułę (m.in. w Malborku 9—20 maja 1528 i Elblągu 14—17 lutego 1529, 28—30 października 1530), oraz poufnych narad i korespondencji z biskupem Maurycem Ferberem, kanonikiem Feliksem Reichem i Aleksandrem Scultetim w sprawach związanych z sytuacją ekonomiczną i zagadnieniami pieniężnymi Warmii.

Rozprawa Kopernika w oparciu o krytyczną obserwację aktualnej sytuacji gospodarczej oraz gruntowną znajomość historii i współczesnych stosunków monetarnych Prus i Warmii poddawała wnikliwej analizie cały zespół zjawisk ekonomicznych związanych z rolą pieniądza w różnych dziedzinach gospodarki kraju, zwłaszcza w rozwoju handlu zagranicznego, co odgrywało tak ważną rolę w ekonomice Gdańska i Elbląga (ogólne zubożenie, drożyzna, upadek rzemiosła, „spodlenie” monety i jej ujemny wpływ gospodarczy, ucieczka pieniądza z kraju). Wysuwając szereg postulatów natury praktycznej (ustanowienie jednej mennicy, unifikacja systemu monetarnego Prus i Korony, stabilizacja i rewaloryzacja waluty) sformułował Kopernik samodzielnie, dzięki nowoczesnemu spojrzeniu na rolę pieniądza jako zjawiska ekonomicznego, tzw. później prawo Greshama o wypieraniu z obiegu monety dobrej przez monetę

o mniejszej zawartości kruszcu i jako jeden z pierwszych wskazał na szkodliwe następstwa zbyt wielkiej emisji pieniądza.

Łącząc czynny udział w życiu publicznym z wszechstronnością zainteresowań naukowych i głęboką wrażliwością dla spraw społecznych, politycznych i religijnych (ich cdbiciem były dyskusje prowadzone w r. 1524 na temat wydania przez Tiedemana Giesego polemicznego pisemka przeciw luteranom), pozostał Kopernik wierny przede wszystkim swym zainteresowaniom astronomicznym, kontynuując wytrwale w latach 1524—1525 prace nad ukończeniem trzeciej księgi *De revolutionibus*. Wśród tych zajęć w połowie 1524 r. (3 czerwca) skreślił na prośbę kanonika krakowskiego i sekretarza królewskiego Bernarda Wapowskiego obszerny list-traktat (znany również pod nazwą *De octava sphaera contra Wernerum*) wymierzony przeciwko rozprawie norymberskiego astronoma Jana Wernera *De motu octavae sphaerae*. Nie ujawniając swoich poglądów na temat ruchu Ziemi, poddał w nim ostrej krytyce błędne zapatrywania Wernera na teorię trepidacji (ruchu sfery gwiazd stałych) i wziął w obronę przed zarzutami norymberskiego astronoma starożytnych autorów, których przez całe życie był gorącym entuzjastą. List do Wapowskiego rozpowszechniany tylko w odpisach nie był znany szerszym kołom naukowym do końca XVI wieku. W r. 1575 znalazł się w rękach duńskiego astronoma Tycho Brahego, który przytoczył z niego fragment w swym traktacie o komecie z r. 1577 (1588); drukiem wydany został po raz pierwszy w tzw. warszawskim wydaniu pism Kopernika z r. 1854. Podobny los, jak list przeciw Wernerowi spotkał almanach z „najbardziej rzeczywistymi i wyjaśnionymi ruchami planet”, obliczony przez Kopernika na podstawie „nowych tablic” (heliocentrycznych) w jesieni 1535 r., również z inicjatywy i na prośbę Wapowskiego, przebywającego w tym czasie na Warmii. Jak wynika z listu do dyplomaty i posła cesarskiego Zygmunta Herbersteina z 15 października 1535 r., Wapowski nosił się z myślą ogłoszenia drukiem (być może w Wiedniu) kalendarza swego przyjaciela, w celu przekonania opinii naukowej o wyższości kopernikowskich obliczeń ruchu planet. Z powodu rychłej śmierci Wapowskiego (21 listopada 1535) projekt ten nie doszedł do skutku.

Znajomość, a następnie współpraca naukowa Kopernika z Wapowskim sięgały prawdopodobnie okresu wspólnych studiów uniwersyteckich w Krakowie lub pobytu w Bolonii, obejmując z czasem obok astronomii również dziedzinę prac kartograficznych. Najstarsze ślady zainteresowań tą problematyką wiążą się z nie wyjaśnionymi próbami wykradzenia w r. 1510 z jego mieszkania we Fromborku przez zwolenników krzyżackich bliżej nie znanej mapy Warmii i zachodnich granic Prus Królew-

skich, dotyczącej prawdopodobnie spornego terytorium między Polską a Zakonem. Nie dochowała się również inna mapa (*Topographica descriptio*) zachodniej części Zalewu Wiślanego, którą miał Kopernik sporządzić około roku 1519 w okresie sporu granicznego z Elblągiem o prawo rybołówstwa. W dziesięć lat później (1529) przystąpił na zlecenie biskupa Ferbera do opracowania, wspólnie z Aleksandrem Scultetim, nie znanej dziś „mapy czyli opisu ziem pruskich”, z której przypuszczalnie w XVI wieku korzystali historycy pruscy Kasper Henneberger i Kasper Schütz i na której być może oparł się Retyk, przygotowując (również zaginioną) mapę Prus. W świetle tych danych pewne cechy prawdopodobieństwa ma hipoteza o możliwości współpracy Kopernika z Wapowskim przy opracowaniu wielkiej mapy Polski (*Mappa in qua illustrantur ditiones Regni Poloniae ac Magni Ducatus Lithuaniae*) z r. 1526, na której szczególnie topograficzne dotyczące Prus i Warmii podane zostały ze znacznie większą dokładnością niż pozostałych obszarów granicznych Korony, tj. Litwy i Śląska.

W drugiej połowie 1529 r., od dobiegających końca prac nad dziełem *O obrotach* i prowadzonych w tym czasie obserwacji, potrzebnych przede wszystkim dla opracowania teorii ruchu planet, zaczęły Kopernika odrywać coraz częstsze wyjazdy do Lidzbarka na dwór zaprzyjaźnionego z nim biskupa Ferbera, któremu w latach 1529—1537 wielokrotnie udzielał pomocy lekarskiej. Zyskawszy bowiem już wkrótce po powrocie ze studiów medycznych w Padwie opinię doświadczonego lekarza, przez cały czas swego pobytu na Warmii uprawiał wszechstronną praktykę lekarską, zaliczając do swoich pacjentów czterech kolejnych biskupów warmińskich: Watzenrodego, Luzjańskiego, Ferbera i Dantyszka, konfratrów w kapitule: Feliksa Reicha, Tiedemana Giesego, Aleksandra Scultetiego, J. Zimmermanna, wzywany był również do chorych poza granice Warmii, m.in. do Elbląga (gdzie w r. 1532 leczył siostrę Achacego Freundta), Gdańska (1526), Lubawy (1539) i Królewca, dokąd wyjechał na prośbę księcia Albrechta Pruskiego wiosną 1541 r., by opiekować się chorym doradcą książęcym Jerzym von Kunheim. Wiedzę i doświadczenie lekarskie Kopernika starano się również wyzyskać dla roztoczenia opieki sanitarnej nad ludnością Warmii; m.in. na wiosnę 1519 r. z polecenia biskupa Luzjańskiego miał się zająć zwalczaniem epidemii zarazy zagrażającej północnym regionom kraju. Według ustnej tradycji miał również spieszyć z chętną pomocą ubogim chorym we wsiach kapitulnych, dostarczając im bezpłatnie leków. O zakresie wiedzy lekarskiej i stosowanych przezeń metodach leczniczych dają dziś jedynie wyobrażenie w większości nie datowane zapiski i recepty, zachowane na książkach medycznych jego bi-

blioteki (ostatnią z nich, dzieło Pawła Aeginety, nabył już po r. 1537), świadczące że posługiwał się na ogół prostymi środkami farmakologicznymi pochodzenia mineralnego (np. *cassia fistula*, za które w r. 1533 otrzymał osobne honorarium). Pozostając w bliskich stosunkach z kilkoma wybitnymi postaciami ze świata lekarskiego: lekarzem nadwornym Zygmunta I dr. Janem Benedyktem Solfą, nadwornym medykiem księcia Albrechta Pruskiego dr. Wawrzyńcem Wildem, kanonikiem wrocławskim dr. Janem Tresslerem, konsultował się z nimi w cięższych przypadkach, nie pozostawił jednak oryginalnych pism medycznych i opisów chorób, choć w polskiej tradycji siedemnastowiecznej uważano go za przedstawiciela szkoły jatromechanicznej.

Od początku lat trzydziestych XVI wieku imię fromborskiego astronoma i wiadomość o jego niezwykłej nauce, znane dotąd nielicznemu gronu najbardziej zaufanych przyjaciół (z Wapowskim i Giesem na czele), zaczęły z dalekiej Warmii przenikać do kół naukowych Europy, budząc zarówno życzliwe zainteresowanie, jak i pełną rezerwy krytykę. Przed rokiem 1533 — być może za pośrednictwem przebywającego w Rzymie od r. 1527 kanonika Aleksandra Scultetiego — informacje o „kopernikowskiej teorii ruchu Ziemi” dotarły na dwór papieski i były przedmiotem rozmowy, jaką na ten temat przeprowadził znany orientalista Jan Albert Widmanstadt (1506—1557) w ogrodach watykańskich z papieżem Klemensem VII (*Copernicanam de motu terrae sententiam explicavit*). W trzy lata później listem datowanym z Rzymu 1 listopada 1536 r. zwrócił się do Kopernika kardynał Capui Mikołaj Schonberg (zm. 1537) z prośbą o nadesłanie za pośrednictwem kanonika kapituły warmińskiej Dietricha von Reden bliższych szczegółów o nowej doktrynie o budowie świata; na ten sam wreszcie okres (1535) przypada wspomniany już projekt Wapowskiego ogłoszenia drukiem almanachu astronomicznego Kopernika w celu spopularyzowania jego idei w świecie naukowym oraz domniemany udział w dyskusji, w jakiej miał uczestniczyć — być może w formie nie dochowanego listu — na temat komety z r. 1533. W szerszych kołach Warmii i Prus musiały się jego poglądy spotkać w tym czasie nie zawsze z życzliwym przyjęciem, skoro około roku 1536 powiernik i przyjaciel, a w najbliższej przyszłości gorliwy rzecznik ogłoszenia drukiem dzieła *O obrotach* Tiedeman Giese przystąpił do opracowania traktatu *Hyperaspistes* w obronie teorii heliocentrycznej. Według późniejszej relacji Jana Brożka — powołującego się na zaginione listy z archiwum kapituły fromborskiej — miał Kopernik w tym okresie „licznych nieprzyjaciół”, wśród których wyolbrzymioną rolę przez długi czas przypisywano holenderskiemu humaniście Wilhelmowi Gnapheusowi (1493—1568), późniejszemu rektorowi

Gimnazjum Elbląskiego jako autorowi komedii *Morosophus* (*Błaźnimędrzec*), wydanej w Gdańsku w r. 1541 z rzekomo przejrzytymi aluzjami satyrycznymi do osoby i nauki Kopernika. Również na dworze książęcym w Królewcu (gdzie, jak się przypuszcza, sztuka Gnapheusa mogła być wystawiona) traktowano „starego kanonika z Fromborka” przede wszystkim jako astrologa, proponując na przykład w r. 1535 przesłanie mu do oceny horoskopu sporządzonego przez Joachima Camerariusza dla księcia Albrechta.

Mimo zakończonej już w zasadzie około roku 1532 pracy nad autografem dzieła *O obrotach* i namów najbliższych przyjaciół Kopernik bronił się przed publicznym ogłoszeniem swych poglądów nie chcąc — jak sam wyznawał — narażać się na wzgardę, „na jaką by się wystawił z powodu nowości i niepojętności swych twierdzeń”. Od roku 1530 rzadziej był już powoływany do pełnienia obowiązków administracyjnych w kapitule, choć jeszcze w r. 1537 (poza sprawowanym w latach 1531—1533, 1535—1537 urzędem wizytatora dóbr kapitulnych) powierzono mu w r. 1538 nadzór nad egzekucją testamentów (*collector aniversariorum, mortuarius*) i uzbrojeniem warowni fromborskiej (*assistencia munitiois*), a w r. 1540 godność przełożonego kasy budowlanej (*fabrica ecclesiae*) przeznaczonej na utrzymanie i rozbudowę katedry fromborskiej. Ostatnim świadectwem jego rozległej i wielostronnej działalności gospodarczej była opracowana w r. 1531 tzw. olsztyńska taryfa chlebowa (*Panis coquendi ratio*) regulująca ceny i sposób wypieku chleba w Olsztynie i innych miejscowościach Warmii. Do spraw administracji kościelnej diecezji warmińskiej wypadło Kopernikowi powrócić na krótko w połowie 1537 r. w związku ze zgonem Ferbera (1 lipca 1537) i wyjazdem wraz z Reichem do Lidzbarka w charakterze pełnomocnika kapituły w celu spisania inwentarza ruchomości po zmarłym biskupie. W elekcji jego następcy Jana Dantyszka (20 września 1537) wziął udział jako jeden z czterech kandydatów na stolicę biskupią — wpisany z inicjatywy kapituły (Giesego) na listę elektów, zatwierdzoną wprawdzie przez króla 4 września 1537 r. — co jednak wobec uprzednio już nadanej Dantyszkowi koadiutorii warmińskiej i silnego poparcia, jakiego mu udzielał dwór królewski, miało znaczenie zgoła symboliczne.

Z nowym biskupem utrzymywał początkowo przyjazne stosunki udzielając mu na wiosnę 1538 r. pomocy lekarskiej i towarzysząc w lecie w objeździe komornictw kapitulnych, już jednak w jesieni tego roku przyjaźń tę zakłóciły pierwsze nieporozumienia na tle podejrzeń wobec Anny Schilling, przebywającej w domu Kopernika w charakterze gospodyni, którą na wiosnę 1539 r. polecił Dantyszek usunąć z Fromborka. Na-

pięcie wywołane tym incydem, mające faktycznie, jak się zdaje, źródło w intryguach niechętnego Kopernikowi i jego przyjacielom (Giese, A. Sculteti) proboszcza kapituły Pawła Płotowskiego, utrzymało się w zasadzie do r. 1543, kładąc się cieniem na ostatnie lata życia astronoma, choć częściowo złagodziły je późniejsze literacko-naukowe gesty Dantyszka: przesłanie prawdopodobnie z końcem 1539 roku epitafium Watzenrodego, w czerwcu 1541 r. „bardzo wytwornego i stosownego” epigramatu do dzieła *O obrotach* (faktycznie ukazał się w druku w rozprawie *De lateribus et angulis triangulorum* w r. 1542). Po ogłoszeniu przez Retyka *Opowieści pierwszej* (1540), a zwłaszcza jej drugiego wydania (staraniem J. Vogelinusa w Bazylei, 1541) Dantyszek wziął na siebie rolę życzliwego informatora o osobie i twórczości Kopernika, udzielając swoim lowańskim przyjacielom (Reiner Gemma Frisius, Cornelius Duplicius Scepperus) wyjaśnień i informacji o pracach fromborskiego kanonika. Przekroczywszy 60 rok życia, z końcem 1534 r. podjął Kopernik pierwsze starania o przyznanie mu koadiutora z prawem następstwa (został nim dopiero w r. 1542 jego siostrzeniec Jan Loitsch). W kilka lat później (1538) złożył rezygnację z zajmowanej od roku 1503 scholasterii Św. Krzyża we Wrocławiu, nie zaprzestając, mimo pierwszych oznak choroby (1538), czynnej działalności obserwatorskiej. Tylko w okresie od 8 września 1537 do 1 lutego 1538 r. przeprowadził 12 obserwacji planet, a w latach 1539—1541 trzech zaćmień Słońca, podejmując jeszcze na dwa lata przed śmiercią prace nad uzupełnieniem i przeredagowaniem autografu dzieła *O obrotach*.

Z usposobienia charakter zamknięty i samotniczy, w genialnej koncentracji umysłu skupiony przez dziesiątki lat na jednym wielkim problemie swego życia, unikał Kopernik wszelkich zewnętrznych manifestacji, strzegąc „obyczajem pitagorejczyków” tajemnicy swych odkryć przed niepowołanym sądem opinii publicznej. Poza kontaktami naukowymi z kilkoma uczonymi polskimi (Bernard Wapowski, Jan Benedykt Solfa) i zagranicznymi (Paweł z Middelburga, Mikołaj Schonberg) oraz prowadzoną na odległość współpracą z astronomami krakowskimi (Marcin Biem z Olkusza, Mikołaj z Szadka, Stanisław Aurifaber-Lubart) krąg jego warmińskich przyjaciół ograniczał się do kilku zaledwie członków kapituły (Jerzy Donner, Leonard Niederhoff, Aleksander i Bernard Sculteti, Feliks Reich), z których zwłaszcza Tiedeman Giese wedle słów Kopernika w liście dedykacyjnym do ksiąg *O obrotach* — „bardzo często zachęcał mnie, a niekiedy strofując nalegał, abym wydał tę księgę, która leżała u mnie zamknięta w ukryciu”.

W tym okresie wahań i wątpliwości, a zarazem przejść osobistych wywołanych zatargiem z Dantyskiem przybył na Warmię młody profe-

sor astronomii Uniwersytetu w Wittenberdze Jerzy Joachim von Lauchen (zm. 1574) rodem z Feldkirch (Recji stąd Rheticus), który usłyszawszy o sławie „jaka otacza P. Mikołaja Kopernika w północnych krajach”, zjawił się w maju 1539 r. we Fromborku, aby zapoznać się z nauką wielkiego astronoma. Pozyskawszy entuzjazmem młodości i zapałem do wiedzy zaufanie Kopernika, w ciągu kilku zaledwie miesięcy pierwszego pobytu na Warmii (od 20 maja do końca czerwca we Fromborku, od czerwca do września wraz z Kopernikiem w gościnie u Giesego w Lubawie i ponownie we Fromborku w jesieni 1539) zapoznał się z autografem dzieła *O obrotach* i objaśnieniami Kopernika, na podstawie których sporządził (przed 23 września 1539) krótki wyciąg-streszczenie pt. *Ad clarissimum D. Joannem Schonerum De libris revolutionum eruditissimi viri et mathematici excellentissimi R. D. Doctoris Nicolai Copernici Torunnaei canonici Varmiensis per quendam juvenem mathematicae studiosum Narratio prima*.

Opowieść pierwsza ukazała się na wiosnę 1540 r. w gdańskiej oficynie Franciszka Rhodogo z przedmową Retyka do astronoma i matematyka norymberskiego Jana Schonera oraz humanistyczną *Pochwałą Prus* (*Borussiae Encomium*) i doczekała się już w następnym roku przedruku w Bazylei (1541), budząc żywe zainteresowanie, ale i sprzeczne oceny w opinii naukowej współczesnej Europy (Andrzej Aurifaber, Achilles Gassarus, książę Albrecht Pruski, Filip Melanchton, Andrzej Osiander, Jan Petreius, Cornelius Duplicius Scepperus, Reinhold G. Frisius, Erazm Rheinhold). Pod wpływem lektury przywiezionych przez Retyka na Warmię traktatów astronomicznych, zwłaszcza nowej greckiej edycji *Almagestu* (Bazylea 1538), w latach 1540—1541 Kopernik wprowadził do autografu swego dzieła drobne poprawki i uzupełnienia oraz zmiany redakcyjne (m. in. ostateczny podział materiału na sześć ksiąg, uzupełnienia teorii planet, rozszerzenie trygonometrii sferycznej). Odpisu z autografu dokonał prawdopodobnie sam Retyk w czasie swego drugiego pobytu we Fromborku (od wiosny 1540 do września 1541), zabierając ze sobą w jesieni 1541 r. w drodze powrotnej do Wittenbergi cały rękopis lub może tylko fragment poświęcony trygonometrii płaskiej i sferycznej (rozdz. 12—14 księgi I), który wydał z własną przedmową w drukarni J. Luffta (przed 20 czerwca 1542) pt. *De lateribus et angulis triangulorum tum planorum rectilineorum tum sphaericorum* (*O bokach i kątach trójkątów*). Ulegając namowom Giesego (który wg Gassendiego miał się zająć wysłaniem rękopisu) i Retyka Kopernik prawdopodobnie już w lecie 1540 r. wyraził zgodę na druk swego dzieła, o którego publikację zabiegali w lipcu i sierpniu tego roku Andrzej Osiander i drukarz Jan Petreius,

wraz z Janem Schonerem, późniejsi norymberscy wydawcy traktatu *O obrotach*. Jeszcze jednak przed ukazaniem się książki w druku, na wiosnę 1541 r. starano się nakłonić Kopernika do przedstawienia jego teorii jako wygodnej rachunkowo hipotezy — dla ułagodzenia sprzeciwu „perypatetyków i teologów” — jak pisał Osiander w liście z 20 kwietnia. Propozycje te spotkały się ze stanowczym sprzeciwem Kopernika, który w przesłanej do Norymbergi w czerwcu 1542 r. *Przedmowie do ksiąg „O obrotach”* w formie listu dedykacyjnego do papieża Pawła III (*Ad Sanctissimum Dominum Paulum III Pontificem Maximum Nicolai Copernici Praefatio in libros Revolutionum*) dał z całą stanowczością wyraz swemu przekonaniu o fizycznej realności systemu heliocentrycznego. Mimo tej jawnej i niedwuznacznej deklaracji i wbrew wyraźnym stwierdzeniom autora wielkie dzieło polskiego astronoma ukazało się wiosną 1543 r. w norymberskiej oficynie J. Petreiusa z anonimową przedmową Andrzeja Osiandra (*Ad lectorem de hypothesibus huius operis*), przedstawiającą system kopernikowski jako fikcyjny schemat rachunkowy. Pierwsze wydanie nosiło tytuł *Nicolai Copernici Torinensis De Revolutionibus orbium coelestium libri VI*, również jak się zdaje samowolnie zmieniony przez norymberskich wydawców, którzy umieścili na karcie tytułowej dodatek *orbium coelestium*, prawdopodobnie nie istniejący w autografie.

Dobiegającemu 70 roku życia starcowi nie było dane przeczytać drukowanego egzemplarza jego epokowego dzieła. Zapadając na zdrowiu już od r. 1540, późną jesienią 1542 r. uległ chorobie, z której nie podniósł się do końca życia. Otoczony opieką Jerzego Donnera i Fabiana Emericha, zmarł 24 maja 1543 r. we Fromborku prawdopodobnie wskutek zakrzepu jednej z tętnic lewej półkuli mózgu. W tym samym dniu przyszedł z Norymbergi do Fromborka pierwszy egzemplarz druku *O obrotach*, którego widok nie dotarł już chyba do gasnącej świadomości umierającego astronoma. Zgodnie ze zwyczajem kapituły warmińskiej zwłoki Kopernika pochowano prawdopodobnie przy należącym do jego kanonii ołtarzu Św. Wacława w południowej części katedry fromborskiej; w r. 1581 biskup Marcin Kromer polecił umieścić przy jego grobie tablicę z ułożonym przez siebie epitafium, ale umieszczono ją przy innym ołtarzu (Św. Bartłomieja) i usunięto w r. 1746 podczas budowy kaplicy biskupa Szembeka. Nie zachował się również oryginał testamentu Kopernika. Z pośrednich źródeł wiadomo, że aktem ostatniej woli przeznaczył pewne legaty pieniężne na rzecz dzieci swej siostry Katarzyny Gertnerowej i siostrzenicy Reginy Mollerowej, książki (z wyjątkiem dzieł medycznych legowanych bibliotece biskupiej w Lidzbarku) zapisał kapitule warmińskiej we Fromborku. Likwidacją spraw majątkowych Kopernika zajęła się

kapituła w maju i czerwcu 1543 r., przyznając opróżnioną kanonię i prebendę koadiutorowi Janowi Loitschowi (24 maja), kurię wewnętrzną Achacemu Trenkowi (1 czerwca), zewnętrzną Leonardowi Niederhoffowi (6 lipca). W tym samym czasie jedynie najbliższy powiernik i przyjaciel zmarłego biskup chełmiński Tiedeman Giese zatroszczył się o utrwalenie pamięci wielkiego astronoma i oczyszczenie jego dzieła z fałszerstw popełnionych przez norymberskich wydawców. Projektując (w liście do Retyka z 26 lipca 1543) umieszczenie w poprawionym wydaniu *Obrotów* odpowiedniej przedmowy wraz z życiorysem Kopernika, z końcem lipca wystąpił z ostrym protestem do rady miejskiej Norymbergi, w którym napiętnował popełnione nadużycia i domagał się surowego ukarania winnych. Pierwsze wystąpienie w wielowiekowym sporze o prawdziwość idei heliocentrycznej zakończyło się niepowodzeniem, przynosząc jedynie wykrętną odpowiedź Jana Petreiusa, dołączoną do listu senatu Norymbergi z 29 sierpnia 1543 r.

Uczony i badacz o wyjątkowo rozległych horyzontach, humanista, filolog, lekarz, prekursor nowoczesnych idei ekonomicznych, wszedł Kopernik do panteonu myśli ludzkiej przede wszystkim jako twórca heliocentrycznej teorii budowy świata. Istotą „przewrotu kopernikowskiego” w astronomii było odkrycie potrójnego ruchu Ziemi: wirowego, powodującego zjawiska o cyklu dobowym, rocznego obiegu wokół Słońca — szczególnie interesującego matematycznie — powolnego ruchu osi ziemskiej, wyjaśniającego zjawisko precesji i zastępującego skomplikowane, fikcyjne konstrukcje sfer nadgwiezdnych, stosowane w astronomii geocentrycznej i geostatycznej. Konsekwencją tych odkryć było ustalenie porządku planet i względnych rozmiarów ich orbit oraz stwierdzenie, że rozmiary świata (określane odległością od «sfery gwiazd stałych») są nieporównywalnie wielkie w stosunku do przyjmowanych uprzednio. Kopernik powoływał się w *Liście* dedykacyjnym *Obrotów* na wzmianki o obrotowym i rocznym ruchu Ziemi u autorów starożytnych; wzmianki te miały jednak charakter luźnych spekulacji, nie powiązanych przy tym w jednolity system. Dopiero Kopernik przeprowadził analizę konsekwencji wynikających dla astronomii z odrzucenia poglądu o nieruchomości Ziemi oraz wykazał, że wszelkie obserwowane zjawiska astronomiczne zgodne są z doktryną heliocentryczną.

Oprócz oczywistego znaczenia dla samego przyrodoznawstwa teoria heliocentryczna miała potężny wpływ światopoglądowy. W fizyce (filozofii przyrody) teoria Kopernika dała impuls do rozwoju mechaniki i dynamiki przez podważenie arystotelesowskiej koncepcji ciężenia, pojmowanego jako dążenie do środka świata. Przy tym jednak stał Kopernik

na gruncie mechaniki arystotelesowskiej, uznając jednostajny ruch kołowy za jedynie możliwą formę ruchu ciał niebieskich. Za ważny składnik swej teorii uważał więc podaną przez siebie kinematykę ciał niebieskich, operującą wyłącznie jednostajnym ruchem kołowym w przeciwieństwie do astronomii ptolemeuszowskiej, która dopuszczała (za pośrednictwem tzw. ekwantu) niejednostajny ruch Księżyca i planet, w sprzeczności z fizyką Arystotelesa. Owa sprzeczność astronomicznych rozwiązań Ptolemeusza z podstawami fizyki Arystotelesa mogła, jak widać z samych pism Kopernika, odegrać rolę przy formowaniu się krytycznego nastawienia Kopernika do współczesnej mu astronomii.

Mimo że Kopernik znany był i ceniony jako astronom na długo przed opublikowaniem *Obrotów*, opinia o nim jako odnowicielu astronomii aż do końca XVI wieku wiązała się bardziej z jego osiągnięciami w dziedzinie astronomii matematycznej, metodyki badań i matematycznej analizy niż z teorią heliocentryczną, której recepcja przebiegała powoli i ograniczała się do poszczególnych badaczy. Dopiero na przełomie XVI/XVII wieku kopernikanizm jako teza o ruchomości Ziemi stał się centralnym problemem przyrodoznawstwa, znajdując protagonistów w czołowych uczonych tego okresu, Galileuszu i Keplerze. Nowe matematyczne ujęcie ruchu planet i rozwój mechaniki dezaktualizowały wprawdzie szczegółową geometryczną teorię ruchu ciał niebieskich, zawartą w *Obrotach*, tym silniej za to wystąpiły kosmologiczne odkrycia Kopernika, będące podstawowym elementem dla rewolucji naukowej XVII stulecia. Na przebiegu dyskusji o systemie świata i dalszych losach idei kopernikowskiej silniej zaważyły czynniki natury światopoglądowej, nieufność, z jaką odnosił się do dzieła astronoma obóz protestancki (wystąpienie Lutera z r. 1539, krytyczna opinia Melanchtona), przede wszystkim zaś wpisanie jego dzieła (1620) do *Indeksu ksiąg zakazanych* przez św. Oficjum, uchylone częściowo w 1758 r., a całkowicie w 1822 r.

Historyczno-naukowe badania nad życiem i twórczością Kopernika zapoczątkowane już z końcem XVI wieku rozwinęły się w następnych latach w olbrzymi «corpus» literatury kopernikowskiej. Wśród rejestrujących ją specjalnych bibliografii wymienić należy przede wszystkim H. Baranowskiego *Bibliografię kopernikowską 1509—1955*, Warszawa 1958 (cz. 2, zawierająca uzupełnienia do roku 1971, jest w druku).

Główne dzieło Kopernika, *De revolutionibus orbium coelestium libri VI* ukazało się po raz pierwszy w Norymberdze w r. 1543, następnie w Bazylei 1566 i Amsterdamie 1617 (pod redakcją M. Muleriusa, *Astronomia instaurata libris sex comprehensa, qui de revolutionibus orbium coelestium inscribuntur*). Następne wydania: Warszawa 1854 (pierwsza

zbiorowa edycja, tzw. wydanie warszawskie, opracowane przez J. Baranowskiego), Toruń 1873 (Coppernicus-Verein, pod red. M. Curtzego), Monachium 1949 (opr. K. i F. Zellerowie). Przedruki fototypiczne edycji z 1543 r.: Paryż 1927, Amsterdam—Turyn 1943, Bruksela 1964, Lipsk 1965. Fotodrukarska reprodukcja autografu *Obrotów*: Monachium 1944, Warszawa-Kraków 1971. To ostatnie wydanie, ze wstępem J. Zatheya stanowi tom I realizowanego na 500 rocznicę urodzin Kopernika wydania *Dzieł wszystkich Astronoma* w wersji łacińskiej, polskiej i angielskiej. Najważniejsze przekłady: polski J. Baranowskiego 1854, M. Brożka i S. Oświecimskiego w tomie II *Dzieł wszystkich* (w druku), niemiecki Toruń 1873 (2 wyd. Lipsk 1939), rosyjski Moskwa-Leningrad 1964, hiszpański Meksyk 1969. I księga *Obrotów* w przekładzie polskim M. Brożka, Warszawa 1953; przekład francuski Paryż 1934 (2 wyd. 1970). Facsimile *Listów Teofilakta Symokatty* ukazało się w roku 1953 (tekst grecki i łac. opr. R. Gansiniec, przekł. polski J. Parandowskiego).

Pozostałe pisma Kopernika wydano drukiem dopiero w XIX i XX w. *Commentariolus* ogłosili M. Curtze (Lipsk 1878) i A. Lindhagen (Stockholm 1881); przekłady polski L. A. Birkenmajera w wyborze pism Kopernika, Kraków 1920, 1926; angielski z komentarzami E. Rosena, *Three Copernican Treatises*, 3 wyd., N. York 1971. *List do Wapowskiego* ukazał się po raz pierwszy (wraz z przekładem polskim) w warszawskim wydaniu z 1854 r.; ed. krytyczną dał M. Curtze w 1878 r.; *variae lectiones* z dalszych nie znanych dotąd odpisów *Listu* ogłosił L. A. Birkenmajer w 1900 r. *Monetae cudendae ratio* opublikował po raz pierwszy F. Bentkowski 1816 (kryt. wyd. J. Dmochowski 1924). Inne redakcje traktatów monetarnych L. A. Birkenmajer, *Stromata Copernicana*, Kraków 1924 oraz *Acta Tomiciana*, t. V.

Spuścizna rękopiśmienna Kopernika uległa rozproszaniu już w XVII wieku, m.in. wskutek rabunku zbiorów warmińskich przez wojska szwedzkie w r. 1626. Zniszczeniu uległy przyrządy astronomiczne Kopernika; wśród nich również trójkąt paralaktyczny, przesłany w r. 1584 w darze Tychonowi Brahe.

Z zachowanych rękopisów autograf *Obrotów*, należący w I połowie XVII wieku m.in. do Jana Amosa Komeńskiego, a później przechowywany w Bibliotece Nostitzów w Pradze, znajduje się w Bibliotece Jagiellońskiej (sygn. 10 000); korespondencja i notatki urzędowe (listy do biskupów i kanoników warmińskich, do księcia Albrechta urzędowe pisma, memoriały kapituły, notatki administracyjne) w bibliotekach i archiwach Krakowa (Bibl. Czartoryskich), Olsztyna, Sztokholmu, Getyngi. Fragmenty księgozbioru, niekiedy z cennymi adnotacjami i glosami rękopiśmiennymi,

w bibliotekach szwedzkich, przede wszystkim w bibliotece uniwersyteckiej w Uppsali (zestawienie E. Zinnera w *Entstehung und Ausbreitung...*, ss. 404—408; L. Jarzębowski, *Biblioteka Mikołaja Kopernika*, Toruń 1971). Wydobywane z archiwów i bibliotek świadectwa źródłowe, związane z osobą i twórczością Kopernika oraz recepcją jego doktryny zaczęto już w XIX wieku ogłaszać w zbiorach dokumentów. Z ważniejszych publikacji tego typu zasługują na wymienienie: polsko-łacińska (tzw. warszawska) edycja *Obrotów* z r. 1854; M. Curtze, *Reliquiae Copernicanae*, Lipsk 1873; tegoż *Inedita Copernicana*, Mitt. Cop. Ver., I, 1878; I. Polkowski, *Kopernikijana*, Gniezno 1873—75 (3 tomy), F. Hipler, *Spicilegium Copernicanum*, Braniewo 1873; L. Prowe, *Nicolaus Copernicus*, Berlin 1884 (t. II); *Rozprawy o monecie...* oprac. J. Dmochowski, Warszawa 1924 oraz aneksy i przypisy do ważniejszych monografii L. A. Birkenmajera. Nowe przekazy źródłowe ogłosił M. Biskup, *Nowe materiały do działalności publicznej Mikołaja Kopernika z lat 1512—1537*, Warszawa 1971; *Mikołaja Kopernika lokacje łąnów opuszczonych*, Olsztyn 1970. Opracowanie przekazów źródłowych dla biografii Kopernika podejmowali J. Sikorski, *Mikołaj Kopernik na Warmii. Chronologia życia i działalności*, Olsztyn 1968, M. Biskup, *Regesta Copernicana* (w druku).

Z szeregu portretów Kopernika wymienić trzeba obraz w katedrze sztrasburskiej pędzla T. Stimmera z r. 1574, który wg napisu miał być kopią oryginalnego autoportretu astronoma, oraz tzw. portret toruński, powstały jeszcze za życia Kopernika. Do ikonografii kopernikowskiej zob. Z. Batowski, *Wizerunki Kopernika*, Toruń 1933; F. Schwarz, *Kopernikus Bildnisse* w „Kopernikus-Forschungen” Lipsk 1943; M. Wallis, *Autoportrety artystów polskich*, Warszawa 1966, ss. 35—40. Postać oraz życie i twórczość wielkiego astronoma była częstym tematem w dziełach sztuki, np. w rzeźbie (pomniki Thorwaldsena 1830; Gadomskiego 1872; Godebskiego 1899); malarstwie (słynne płótno Matejki, 1873); utworach dramatycznych i literaturze powieściowej.

Ogrom literatury kopernikowskiej utrudnia choćby najbardziej skrótowną charakterystykę stanu badań nad życiem i twórczością wielkiego astronoma. Od XIX wieku rozwój tego piśmiennictwa wiąże się głównie z kalendarzem wielkich rocznic kopernikowskich i skupiał się głównie w Polsce i Niemczech.

Z najważniejszych monografii Kopernika na uwagę zasługuje obszerne, choć w bardzo licznych partiach przestarzałe opracowanie L. Prowego, *Nicolaus Copernicus*, Berlin 1883—1884. Nowoczesne badania nad warszatem naukowym, matematyczno-przyrodniczą treścią prac i bio-

grafią Kopernika zainicjował w piśmiennictwie światowym dopiero L. A. Birkenmajer w monumentalnym dziele *Mikołaj Kopernik*, Cz. 1. *Studia nad pracami Kopernika oraz materiały biograficzne*. Kraków 1900 oraz w szeregu dalszych mniejszych prac, zwłaszcza *Stromata Copernicana*, Kraków 1924. Dzieło L. A. Birkenmajera kontynuował A. Birkenmajer w serii wnikliwych analitycznych studiów (*Jak tworzył Kopernik*, Nauka Polska, R. 21, 1936 ss. 75—98: *Kopernik jako filozof*, *Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej*, ser. C, zes. 7, 1963, ss. 36—61 i in.) oraz w zawierających wyniki wieloletnich badań objaśnieniach do I księgi *Obrotów* (Warszawa 1953). Dla szerszych kół czytelniczych przeznaczony był zarys monograficzny J. Wasiutyńskiego, *Kopernik twórca nowego nieba*, Warszawa 1938. W czasie wojny z okazji 400-lecia śmierci Kopernika ukazały się w Niemczech erudycyjne, ale obciążone wszystkimi grzechami nacjonalistycznej propagandy monografie i studia E. Zinnera, *Entstehung und Ausbreitung d. Copernicanischen Lehre*, Erlangen 1943, zbiorowe *Copernicus-Forschungen*, Lipsk 1943 i in.

Obok całościowych ujęć typu syntetycznego postęp badań kopernikowskich dokonuje się od początku bieżącego stulecia głównie poprzez cząstkowe opracowania poszczególnych okresów życia Kopernika i różnorodnych zagadnień związanych z jego twórczością, atmosferą epoki, środowiskiem, recepcją itp. Przykładowo tylko wymienić można tu prace dotyczące środowiska toruńskiego (K. Górski, M. Biskup), studiów krakowskich (L. A. Birkenmajer, A. Birkenmajer, H. Barycz, M. Markowski, F. Karliński), pobytu we Włoszech (D. Berti, A. Favaro, C. Malagola, A. Wołyński, B. Biliński), działalności na Warmii (E. Brachvogel, F. Hippler, H. Schmauch, J. Sikorski, M. Biskup, H. Zins). Równie bogato prezentuje się dorobek piśmiennictwa kopernikowskiego poświęcony różnym dziedzinom twórczości i zainteresowań wielkiego astronoma, m.in. w zakresie ekonomii (F. Bujak, J. Dmochowski, E. Lipiński), fizyki (R. Ingarden, L. Infeld), geografii (K. Buczek, B. Olszewicz), matematyki (E. Stamm, M. C. Zeller), medycyny (E. Brachvogel, S. Flis, S. Konopka), filologii (R. Gansiniec, J. Kowalski, J. Krókowski), poglądów humanistycznych (H. Barycz, W. Bruchnalski, B. Leśnodorski). Osobną wreszcie, podstawową dla oceny wielkości dzieła i myśli Kopernika gałąź literatury tworzą monografie, studia i artykuły zawierające analizę astronomicznych poglądów autora *Obrotów* oraz roli, jaką to dzieło odegrało w rozwoju myśli naukowej, jego recepcji. W literaturze polskiej czołowe miejsce zajmują w tej dziedzinie badania L. A. i A. Birkenmajerów; z nowszych wymienić należy opracowania T. Przypkowskiego, H. Barycza,

E. Rybki, B. Bieńkowskiej, B. Bilińskiego. W piśmiennictwie anglosaskim są to studia E. Rosena, D. Stimson, J. R. Ravetza, A. Armitage; z autorów francuskich A. Koyré, niemieckich E. Zinner i E. Brachvogel, radzieckich W. I. Idelson i I. N. Veselovskij.*

* Pierwszą wersję niniejszego artykułu opublikowaliśmy w *Polskim słowniku biograficznym*, t. 14, 1968—1969, ss. 3—16.

Zygmunt Brocki

WŚRÓD PUBLIKACJI O ETYMOLOGII NAZWISKA MIKOŁAJA KOPERNIKA

O etymologii nazwiska *Kopernik* pisał już w połowie XIX w. A. Krzyżanowski w pracy *O rodzinach społecznych i zażytych w Krakowie z Kopernikami*, ogłoszonej w „Bibliotece Warszawskiej” 1841/III, ss. 27—40. Następnie zajął się tym już językoznawca, J. Karłowicz, w pracy *Imiona własne polskich miejsc i ludzi od zatrudnień*, „Pamiętnik Fizjograficzny” VI, 1886, dział IV, ss. 49—79. Pierwszą pracę poświęconą wyłącznie nazwisku *Kopernik* napisał wybitny językoznawca, J. Łoś: *O nazwisku Mikołaja Kopernika w czterysta pięćdziesiątą rocznicę jego urodzenia*, „Język Polski” VIII, 1923, ss. 1—8, 22. Z artykułem tym polemizował A. Brückner w „Przeglądzie Warszawskim” 1925, nr 22. Pochodzenie i pisownię nazwiska genialnego astronoma poruszył następnie J. Wasiutyński w swej głośnie, kontrowersyjnej książce *Kopernik twórca nowego nieba*, Warszawa 1938. Sprawę tę zaznaczył też polemicznie M. Magdański w artykule *Uwagi o Koperniku (Ex re pracy J. Wasiutyńskiego [...])*, „Roczniki Historyczne” XIV, 1938 (o nazwie *Kopernik*: ss. 106—107); polemizował również z Wasiutyńskim A. Birkenmajer na łamach wielu czasopism i w swych książkach. Po wojnie artykuł *Rodowód Mikołaja Kopernika i wywód jego nazwiska* dała J. Siwkowska w „Poradniku Językowym” 1953, z. 7, ss. 13—19.

Zanim przejdziemy do nowszych, polskich publikacji zajmujących się etymologią nazwiska *Kopernik*, wspomnimy, że nad pisownią tego nazwiska zastanawiał się znany niemiecki kopernikanista, H. Schmauch, w rozprawie *Um Nicolaus Copernicus*, zamieszczonej w „Studien zur Geschichte des Preussenlandes”, 1963 (i odbitka, Marburg 1963). Treść tej rozprawy podał polskiemu czytelnikowi J. Pagaczewski we „Wszechświecie” 1964, nr 11. H. Schmauchowi chodziło wyłącznie o czysto niemiecką poprawność formy nazwiska, polska forma nazwiska *Kopernika* nie wchodziła w zakres jego rozważań, tak jak i w ogóle polskość *Kopernika* nigdy nie stanowiła przedmiotu jego naukowych zainteresowań. H. Schmauch

opowiadał się za formą *Coppernicus* (na to podwójne pp kładzie nacisk, jako niezbędne dla niemieckiej poprawności nazwiska), za którą też, jak wskazuje ten autor, opowiedziała się w 1960 r. (rewizjonistyczna) Komisja Historyczna Badań Prus Wschodnich i Zachodnich. H. Schmauch nie przypomniał jednak, że w czasie ostatniej wojny władze berlińskie zatwierdziły inną wersję: *Kopernikus*¹.

*

W 1960 r. w cyklu wydawnictw Instytutu Śląskiego w Opolu ukazała się książka S. Rosponda, *Nazwiska Ślązaków* (oparta na przygotowywanym przez tego uczonego obszernym *Słowniku nazwisk śląskich*). Na ss. 49—53 znajdują się tutaj rozważania o nazwisku Mikołaja Kopernika. Według autora za śląskim pochodzeniem rodziny genialnego astronoma przemawia następujący łańcuch argumentacyjny: 1) w XIII—XIV w. mieszczaństwo śląskie (niemieckie, polskie i częściowo spolonizowane) żywo uczestniczyło w ruchu osadniczym ze Śląska do Krakowa; 2) historyczne postaci o nazwisku *Kopernik* i bardzo częstym tradycyjnym imieniu *Mikołaj* spotykamy w XIV—XV w. na osi Śląsk-Kraków; 3) w rodzinie astronoma było to nie tylko jego imię, ale tak się nazywał również jego ojciec i pradziad; w świetle tego bardzo interesujący wydaje się fakt, że w przysudeckiej miejscowości *Koperniki*, w dzisiejszym powiecie nyskim, był kościół pod wezwaniem św. Mikołaja. Jeśli idzie o samo nazwisko: S. Rospond przypomina, że nazwisko *Kopernik* usiłował już wyjaśnić J. Karłowicz (zob. jego pracę cyt. wyżej) jako pochodzące od nazwy zawodu *kopernik* 'obrabiacz miedzi' (wyraz ten pochodziłby od staropolskiego wyrazu *koper* 'miedź', ten zaś z łac. *cuprum*, poprzez niem. *Kupfer*; jeśli idzie o budowę słowotwórczą: *kopernik* byłby tego typu, co *złotnik*, *ogrodnik* itp., a więc z formantem *-nik*). S. Rospond uważa jednak, że słuszny jest wywód J. Łosia (art. cyt. wyżej), który nazwisko *Kopernik* objaśniał jako pochodzące od nazwy miejscowej. Pierwsze jej zapisy przedstawiają się tak: 1272 r. *Coprnih*, 1284 r. *Copirnik*, 1310 r. *Copernik*. J. Łoś zrekonstruował ją jako *Kopernik*. Według Rosponda jest to rekonstrukcja niesłuszna, w rzeczywistości bowiem idzie tutaj o formację pluralną: *Koperniki*. Była to więc nazwa typu służebnego, por. *Sokolniki*, *Łągielniki*, *Żerdniki* itd., tak też *Koperniki*, co dosłownie znaczy 'osada *koperników*, tj. wytapiaczy miedzi'. S. Rospond zaznacza przy tym, że formalnie biorąc, możliwy jest też inny wywód nazwy tego gniazda ro-

¹ Używał jej wówczas i sam H. Schmauch. zob. jego prace: *Nikolaus Kopernikus, deutsche Art und Abstammung* i *Nikolaus Kopernikus und der deutsche Osten*, w: *Nikolaus Kopernikus — Bildnis eines grossen Deutschen*, München — Berlin 1943.

dziny Koperników: od nazwy rośliny *kopr*, ale interpretacja ta odpada ze względów semantycznych: w tych stronach Śląska powszechnie znano *koperników*.

Nazwa osobowa *Kopernik* wywodzi się niewątpliwie od nazwy miejscowej, sprawa jednak: czy sama ta nazwa miejscowa jest typu służebnego, jak przyjmuje S. Rospond, czy jest to nazwa topograficzna — stała się przedmiotem kontrowersji między tym uczonym a E. Moską, polemiki toczonej przez kilka lat w „Poradniku Językowym”.

Polemika ta rozpoczęła się artykułem E. Moški *O nazwie miejscowej Koperniki i nazwisku Toruńczyka*, 1962, ss. 176—181. Według tego autora rekonstrukcja w postaci *Koperniki*², czyli osada zamieszkała przez wydobywaczy czy wytapiaczy miedzi, albo rękodzielników wyrabiających naczynia miedziane, jest niesłuszna. E. Moško w podstawie interesującej nas nazwy miejscowej widzi nazwę charakterystycznej w tej okolicy rośliny *kopr*, *koper*, *koprz* (jest to nazwa aż siedmiu gatunków roślin, przede wszystkim rośliny *Anetum graveolens* = koper ogrodowy); od tej podstawy za pomocą formantu *-nik* utworzona jest nazwa miejscowa *Kopernik* (sing.), jak np. od *chmiel* nazwa miejscowa *Chmielnik*.

S. Rospond odpowiedział na to w artykule *Toponomastyka a geologia (W sprawie nazwiska Kopernik)*, 1963, ss. 429—434³. Następne publikacje:

E. Moško, *Jeszcze o nazwisku Kopernik*, 1964, ss. 23—25 (artykuł ten jest tylko dopełnieniem poprzedniego artykułu tegoż autora); E. Moško, *Toponomastyka i antroponimia (Odpowiedź prof. S. Rospondowi)*, 1965, ss. 312—328; S. Rospond, *Mikołaj Kopernik oraz Koperniki na Śląsku*, 1966, ss. 147—155.

Dyskusja ta została streszczona w dwóch notach bibliograficznych: *W okół nazwiska Kopernika*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, R. 11, 1966, ss. 290—292; *Fakty pozajęzykowe w badaniach onomastycznych (kopernik, koperniki, koper)*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” R. 15, 1967, ss. 365—366.

Następnie E. Moško ogłosił jeszcze dwa artykuły, także w „Poradniku Językowym”: *W sprawie nazwy Kuperny Młyn = Kopernik w pow. międzyrzeckim*, 1969, ss. 16—21; *W sprawie nazwy Kopernik — Koprzywnica w powiecie nyskim i nazwisku Kopernik*, 1970, ss. 17—28. W pierwszym z nich autor wskazuje, że w zapisach źródłowych XVIII w. znajduje się

² Taką też postać, *Koperniki*, w 1946 r. przyjęła Komisja Ustalania Nazw Miejscowych; a więc jest to postać dzisiaj urzędowa.

³ Przedruk w: S. Rospond, *Pogadanki o śląskim nazewnictwie*, Wrocław — Warszawa — Kraków 1969 (Biblioteczka Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego, nr 19), ss. 81—88.

nazwa *Kopernik* odnosząca się do kuźnicy miedzi pod Międzyrzeczem. Niewątpliwie jest ona związana z wyrazem *koper*, oznaczającym dawniej miedź. Wyraz ten w słownictwie polskim spotykany jest dopiero od XV wieku, a więc nazwa wielkopolskiej miejscowości *Kopernik* i śląskiej *Kopernik* to twory odrębne i całkiem różne etymologicznie, zupełnie inna jest też ich chronologia: jeśli rzeczywiście istniał wyraz *kopernik* znaczący 'miedziarz', to nie mógł on być w naszym języku przed XV wiekiem, bo dopiero wówczas pojawił się u nas wyraz *koper* ze znaczeniem 'miedź', gdy tymczasem nazwa śląskiej miejscowości *Kopernik* zapisana jest już w XIII wieku.

W następnym artykule E. Mośko do argumentacji lingwistycznej, bardzo tutaj obszernej, która zdaniem autora przemawia za wywodzeniem nazwy śląskiej wsi od nazwy powszechnej na Śląsku rośliny *kop/e/r*, dołączył argumentację pozajęzykową, historyczną, pozwalającą ustalić stosunkową późność hutnictwa miedziowego w powiecie nyskim. Podczas bowiem gdy miejscowość *Kopernik* znamy już z dokumentu z 1272 r., to najwcześniejsza wzmianka o metalurgii w tej okolicy pochodzi z 1419 r., a przy tym brak jest jakichkolwiek danych historycznych czy archeologicznych, które by wskazywały, iż rzeczywiście na obszarze wsi *Kopernik* rozwinęło się kiedyś kopalnictwo czy przetwórstwo miedzi. Na końcu artykułu E. Mośko dodaje, że wieś *Kopernik* jest starą wsią sprzed kolonizacji niemieckiej, „na co wskazuje jej niezmiennie od najdawniejszych czasów polska i słowiańska postać wywodząca się z okresu poprzedzającego główną falę zapożyczeń niemieckich do języka polskiego”; tak więc „największy uczonej ery nowożytnej pochodzi ze starej wsi polskiej nie objętej napływem ludności niemieckiej w dobie kolonizacyjnej” (s. 28).

Kolejna replika prof. Rosponda ukazała się pt. *Jeszcze w sprawie nazwiska Kopernika*, w „Poradniku Językowym” 1970, ss. 433—435. Ponieważ — jak donosi autor — ma się ukazać jego obszerna monografia językowa *Mikołaj Kopernik. Nazwisko, imię, pochodzenie*, w której uzasadnia szczegółowo „rodowód Koperników — miedziarzy śląskich”, tutaj ograniczył się tylko do kilku uwag odnoszących się do ostatniego z wymienionych artykułów E. Mośki, przede wszystkim jeśli chodzi o obecność złożu rud miedzi w sąsiedztwie Nysy.

W 1971 r. w „Poradniku Językowym” ukazał się jeszcze jeden artykuł E. Mośki, *O nazwie wsi Koprnik i nazwisku Mikołaja Kopernika po raz ostatni* (ss. 174—179). M.in. autor z naciskiem podkreśla tutaj, że wyraz *koper* ze znaczeniem 'miedź' w XIII wieku nie istniał w języku polskim i nie mógł istnieć, bo i w niemieckim, w dialektach górnoniemieckich i środkowoniemieckich, których ekspansja się zaznaczała w średniowieczu

na obszarze Śląska, miał on brzmienie, jakie nie mogło być podstawą formy zapożyczonej przez polszczyznę. W ostatnim punkcie swego artykułu E. Mośko dodaje, że nazwa *kopr* odnosi się m.in. do rośliny *Peucedanum palustre*, po czesku *kopernik*, nazywanej też *koprzywą*. Poza tym *kopr* i *koprzywa* odnoszą się — jak już wcześniej pisał ten autor — do wielu rozmaitych roślin, nic więc dziwnego, „że pewien typ roślinności, z którym kojarzyły się nazwy: *kopr* i *koprzywa*, stanowił punkt wyjścia dla uformowania nazw: *Koprnik//Koprzywnica*, z których się ustaliła postać *Koprnik* z wstawioną później wtórną samogłoską *e*, a więc w brzmieniu *Kopernik*” (s. 179).

Tak więc stanowiska dyskutantów, E. Moški i S. Rosponda, nie zostały uzgodnione.

Przy okazji warto wspomnieć o publikacji zajmującej się formą przymiotnika od nazwy osobowej Kopernik. Jest to popularny artykułik językoznawcy gdańskiego, B. Krei, *Kopernikowski czy kopernikański?*, „Dziennik Bałtycki”, R. 26, 1970, nr 307, s. 4. Na pytanie zawarte w tytule autor odpowiada zdecydowanie: „z różnych względów wyraźne pierwszeństwo należy się przymiotnikowi *kopernikowski*”.

W przeglądzie naszym uwzględnimy też publikacje nie naukowe, z jednej strony dlatego, że są one dowodem wciąż żywego w naszym społeczeństwie zainteresowania osobą wielkiego astronoma, z drugiej zaś dlatego, by przypomnieć, że aby się wypowiadać w kwestiach językowych, należy się w tych kwestiach — choć trochę orientować.

W „Dzienniku Bałtyckim” R. 25, 1969, nr 34, czytelnik tej gazety, R. Szmelter z Lęborka, umieścił artykuł *Jeszcze w sprawie ortograficznej próby zniemczenia Kopernika*, mający nawiązywać do ogłoszonego w numerze 29 tegoż dziennika artykułu K. Białkowskiego *Ortograficzna próba zniemczenia Kopernika*, gdzie zestawiono znane już fakty z historii niemieckich sztuczek z nazwiskiem Kopernika. W rzeczywistości artykuł R. Szmeltera zajmuje się czymś innym: poświęcony jest on „sprawie niewątpliwie [sic] właściwej pierwotnej formy polskiego zapisu nazwiska Kopernika”. Autorem tej opinii jest sam autor artykułu. Otóż wbrew wszelkim danym dokumentowym, filologicznym, i wbrew literaturze fachowej (zob. wyżej), powiada on, że pierwotną formą nazwy wsi, z której pochodzą Kopernicy, była forma *Cobiernik*, wywodząca się od wyrazu *kobiernik*, oznaczającego tkacza wyrabiającego kobierce; dopiero Niemcy w miejsce *-b-* dali *-p-*, stąd *Cobiernik* uzyskało niemiecką formę *Koepernig*, tak samo jak np. „*Stołb* (Słupsk) — *Stolp*”. Tak więc — według autora, amatora-„etymologa” z Lęborka — już sam wielki astronom pisał swe nazwisko w postaci będącej „następstwem obcych naleciałości”: Ko-

pernik. Do tego dodamy: miał rację K. Nitsch, pisząc, że etymologiczne maniactwo jest nieśmiertelne⁴.

W „Przeglądzie Geologicznym” R. 18, 1970, s. 43, ukazała się nota bibliograficzna streszczająca wymieniony wyżej artykuł S. Rosponda *Toponomastyka a geologia*, przedrukowany w 1969 r. w zbiorze *Pogadanki o śląskim nazewnictwie* (zob. nasz przyp. 3). Poniżej tej notatki „Przegląd Geologiczny” zamieścił uwagi (z mapką) J. Wyżykowskiego, wskazujące, że w okolicy dzisiejszych Koperników po stronie czeskiej występują rudy miedzi, i że kilkanaście kilometrów od tej miejscowości, na obszarze Czechosłowacji, znajduje się szczyt górski o nazwie *Keprnik*, która to nazwa związana jest „z faktem występowania rud miedzi”; a zatem „bezsporne [sic!] wydaje się [...] wyprowadzenie nazwy miejscowości *Koperniki* od słowa *cuprum* — miedź”, a nie od nazwy rośliny *kopr*. — Tu znów musimy zwrócić uwagę, jak bardzo odważny jest ten specjalista w dziedzinie wcale nie językowej, bo geolog, rozstrzygając to, co dla odpowiednich fachowców, językoznawców onomastów, jest jeszcze przedmiotem sporu naukowego. Rozstrzyga bez sprawdzenia, czy w czasie, w którym powstała interesująca nas wieś w powiecie nyskim, było już tam górnictwo lub obróbka miedzi (wystarcza mu fakt, że dzisiaj eksploatuje się tutaj rudę miedzi). A miarą jego orientacji w faktach językowych jest to, że nazwę *Koperniki* wyprowadza bezpośrednio z wyrazu łacińskiego *cuprum* (przy tym podaje, że ten łaciński wyraz był powszechnie używany jeszcze w początkach XIX wieku, tak jakby to miało tutaj jakiegokolwiek znaczenie. Wyraz *cuprum* używany jest w nauce zresztą i dzisiaj. Ale co z tego?), co oczywiście jest niemożliwe: podstawą nazwy miejscowej *Kopernik/i* może być ewentualnie staropolska nazwa miedzi, tj. wyraz *koper* (który pochodzi z języka niemieckiego, a dopiero odpowiednia nazwa niemiecka pochodzi z łac. *cuprum*; ale przecież to inna sprawa⁵).

⁴ K. Nitsch, *Znów etymologiczne maniactwo*, *Język Polski*, R. 31, 1951, ss. 89—90. Trzeba tu dodać, że nazwa Słupska zawsze brzmiała *Słupsk*, w kaszubszczyźnie *Słëpsk*, *Słëpsko*, w zapisach: 1180 r. in *Slupsk*, 1236 r. de *Slupsko*, 1240 r. *Zlupensi* itd., a więc zawsze z -p-, a nie, jak dowolnie chce autor z „Dziennika Bałtyckiego”, *Stołb*. Nazwa Słupsk etymologicznie związana jest bowiem z nazwą rzeki przepływającej przez miasto Słupsk, w zapisach: 1278 r. fluvium *Slupam*, 1286 r. in fluvio *Stolp* itd., dzisiaj *Słupia* (też *Słupa*). Etymologicznie związana jest ona z terminem *slap* — nazwą rodzaju sieci oraz *slap*, *slup* — nazwą pewnego urzędnika służącego do połowu ryb w rzece. O nazwie *Słupia* i *Słupsk* pisał niejednokrotnie M. Rudnicki, ostatnio obszernie w specjalnie tym nazwom poświęconym artykule w „Onomastica” R. 1, 1955, ss. 121—127.

⁵ Łac. *cuprum* pochodzi zaś z grec. *kuprion*, ten zaś wyraz od nazwy wyspy *Kupros*, tj. Cypru, gdzie było kopalnictwo miedzi.

Literatura dotycząca nazwiska Kopernik nie jest też znana K. Aścikowi, choć — jak pisze w „Problemach” 1970, s. 189 (dział „Listy i odpowiedzi”) — poświęcił on „dużo czasu, aby poznać gruntownie życie i działalność Mikołaja Kopernika”. Nie znając tej literatury lingwistycznej (przypominam, że np. dyskusja między S. Rospondem a E. Moską toczy się w „Poradniku Językowym”, a więc nie w piśmie naukowym, ale popularnonaukowym), zastanawia się nad samym nazwiskiem *Kopernik*: „może ulegając polonizacji w XIV i XV wieku przodkowie M. Kopernika zmienili swe staropruskie imię osobowe lub przydomek na bardziej polskie *Kopernik*?” Dlaczego staropruskie? Otóż w pewnej publikacji z 1862 r. znajduje się sugestia, że Kopernik był narodowości pruskiej, a nazwisko jego brzmiało: *Czepernik* (dopiero pod wpływem łaciny uległo przemianie na *Kopernik*), natomiast sam K. Aścik znalazł szereg pruskich nazw osobowych, które „mają analogiczne końcówki *-ik*, tak jak *Czepernik* lub *Kopernik*”, np. *Genderik*, *Thideric*, *Abestik* ⁶.

Pod tymi przedziwnymi jak na XX wiek fantazjami umieszczona jest obszerna odpowiedź specjalisty-bałtynisty, J. Otrębskiego (ss. 189—190). Niestety, i ta publikacja zdumiewa. J. Otrębski pisze: „Nazwisko naszego Kopernika znamy w dwojakiej postaci, niemieckiej (Niklas) *Kopperrnigk* (chodzi tu o ojca) i łacińskiej *Coppernicus*. Otóż w żadnej z tych dwu postaci nazwisko to nie może być ani polskie, ani pruskie. Nie pozostaje więc nic innego, jak badać pochodzenie nazwiska *Kopernik* ze stanowiska języka niemieckiego, czego też niemieccy germaniści nie zanedbują”. Zdziwienie jest oczywiście jeszcze większe niż w wypadku sugestii nie językoznawcy K. Aścika, a to dlatego, że odpowiedź ta wyszła spod pióra językoznawcy. Dlaczego J. Otrębski zignorował całą polską literaturę językoznawczą dotyczącą nazwiska Kopernik? I czyżby nie znał podpisu naszego genialnego uczonego, w którym nazwisko nie ma formy ani *Kopperrnigk*, ani *Coppernicus*, lecz — *Copernik*? Podpis ten reprodukuje S. Rospond na s. 50 cyt. wyżej książki *Nazwiska Ślązaków*; tamże, i na s. 51, wymieniono ze źródeł historycznych kilku Koperników śląskich czy śląsko-krakowskich, np. *Kopperrnic*, *Copperrnik*, *Koperrnick*, *Kopperrnick*, *Kopperrnik*, Stanisław *Koperrnik* we Wrocławiu z 1417 r., Claus (= Nicolaus) *Koperrnik* w Zgorzelcu z 1440 r. ⁷

⁶ Jak widać, K. Aścik się nie orientuje, że w *Kopernik* formantem (a nie końcówką!) jest *-nik*, a nie *-ik*.

⁷ Artykuł niniejszy w pierwszej wersji opublikowany był w „Komunikatach Mazursko-Warmińskich”, 1970, nr 3, ss. 465—470. — W „Por. Jęz.” 1972, z. 9 w związku z nazwiskiem *Kopernik* ukazał się jeszcze artykuł Z. Brockiego w z. 5 S. Rospond dał artykuł o pisowni nazwiska Kopernika w jego autografach.

AMIDST PUBLICATIONS ON ETYMOLOGY OF THE SURNAME
KOPERNIK

Summary

The article is a survey of Polish publications concerning the origin of the surname of the great astronomer Mikołaj Kopernik (Nicolas Copernicus). The question was dealt with back in the 1840s (A. Krzyżanowski, 1841) and was later taken up by the linguists: J. Karłowicz (1880), J. Łoś (1923) and polemically A. Brückner (1925). It also proved to be of interest to historians (J. Wasiutyński, 1938; M. Magdański, 1938; and the greatest expert on Copernicus A. Birkenmajer). In 1953 the surname *Kopernik* was written about by J. Siwkowska.

In the book „Nazwiska Ślązaków” (Silesian Surnames) published in 1960 S. Rospond said that the surname *Kopernik* borne by the great astronomer had originated from the name of a Silesian village near Nysa. J. Łoś believed that name to have been spelt *Kopernik*, according to Rospond — *Koperniki*. *Koperniki*, Rospond suggests, comes from a common noun *kopernik* which used to mean an artisan associated with the mining or treatment of copper ore, the base for the name being the word *koper* (copper).

The opinion that the name *Kopernik/i* had meant „a settlement of copper melters” was questioned by E. Moško who maintained that the name of the Silesian village the great astronomer had stemmed from was derived from the word *koper*, *koprz* — a certain plant common in that part of Silesia.

Ten polemical articles by E. Moško and S. Rospond published in „Poradnik Językowy” between 1963 and 1971 did not lead to common conclusions as to the origin of the name *Kopernik/Koperniki* though all taking part in the dispute agree that the surname *Kopernik* (Copernicus) comes from the name of that old Polish village in Silesia in which Copernicus' ancestors used to live. (At present the official name of the village is *Koperniki*).

The article presented here also mentions a number of non-scholarly publications dealing with the surname *Kopernik* which confirm a great interest of the Polish society in the personality of the famous astronomer. The views, however, held by the authors of those publications, not linguists themselves, have no value for linguistics.

SUR L'ÉTYMOLOGIE DU NOM DE NICOLAS KOPERNIK

Résumé

L'article est un revue des publications polonaises au sujet de l'étymologie du nom que portait l'éminent astronome, Nicolas Copernic. Le problème occupait déjà les chercheurs du XIX-e siècle (A. Krzyżanowski, 1841), plus tard reprirent la question les linguistes: J. Karłowicz (1880), J. Łoś (1923) et, de façon polémique, A. Brückner (1925) ainsi que quelques historiens dont J. Wasiutyński (1938), M. Magdański (1938) et le meilleur spécialiste en tout ce qui touche *Kopernik*, A. Birken-

majer. En 1953, une autre étude, celle de J. Siwkowska, s'ajouta aux précédentes.

Dans son livre publié en 1960 et intitulé „Les noms des Silésiens”, S. Rospond prétendait que le nom *Kopernik* était le nom d'une localité silésienne située près de Nysa. J. Łoś affirmait que la localité s'appelait *Kopernik* (orthographe polonaise du nom de l'éminent astronome), S. Rospond prétendait qu'elle portait le nom de *Koperniki*. D'après ce dernier, le nom *Koperniki* provenait du nom commun *kopernik* qui voulait dire celui qui extrait ou traite le cuivre. La racine du mot est *koper* — cuivre.

Avec cette interprétation qui tirait l'origine du nom de l'astronome de la localité *Kopernik(i)* comme „cité des fondeurs du cuivre” polémiqueait E. Moško. Il prétendait que le nom du village silésien d'où venait la famille de Copernic se rapporte au mot *koper*, *koprz* etc. qui désignait une plante très répandue dans les environs de cette localité.

La controverse entre E. Moško et S. Rospond date des années 1963—1971, elle trouva l'expression dans une dizaine d'articles publiés dans „Poradnik Językowy” (Guide Linguistique) sans aboutir à mettre d'accord les deux chercheurs sur l'origine du nom de la localité *Kopernik*, *Koperniki*. L'on est cependant généralement d'avis que le nom *Kopernik* provient du nom d'un vieux village polonais situé en Silésie. C'est là que vivaient les ancêtres du grand astronome (le nom officiel du village est aujourd'hui: *Koperniki*).

L'article prend également note de quelques publications concernant ce problème mais ne présentant pas de caractère scientifique. Ils confirment l'intérêt toujours vivant que l'on porte à la personne de l'éminent astronome, mais venant d'auteurs sans aucune préparation linguistique ils sont sans valeur pour la linguistique.

INMITTEN DER VERÖFFENTLICHUNGEN ÜBER DIE HERKUNFT DES NAMENS KOPERNIK

Zusammenfassung

Dieser Aufsatz ist eine Übersicht der polnischen Veröffentlichungen über die Herkunft (Etymologie) des Namens des grossen Astronomen Nicolaus Copernicus. Man schrieb darüber schon um die Mitte des 19. Jahrhunderts (A. Krzyżanowski, 1841) nachher befassten sich mit diesem Problem die Sprachforscher: J. Karłowicz (1880), J. Łoś (1923) und polemisch A. Brückner (1925). Die Frage interessierte auch die Geschichtsforscher (J. Wasiutyński 1938. M. Magdański 1938 und der beste Kenner der copernicanischen Probleme A. Birkenmajer). Im Jahre 1953 schrieb J. Siwkowska über den Namen *Kopernik*.

In dem im Jahre 1960 veröffentlichten Buch „Nazwiska Ślązaków” („Die Namen der Schlesier”) schrieb S. Rospond, dass der Name *Kopernik*, welchen der geniale Astronom trug, von dem Namen einer Ortschaft in Schlesien in der Nähe von Nysa stammt. J. Łoś nimmt an, dass dieser Name die Form *Kopernik* hatte, nach Rospond — *Koperniki*. Der Ortsname *Koperniki* stammt nämlich, der Meinung Rosponds nach, von dem im allgemeinem Gebrauch befindlichen Wort *kopernik*, welches einen mit der Förderung oder Bearbeitung von Kupfer beschäftigten Handwerker bezeichnete. Die Grundlage dieses Wortes ist der Name *koper*, was Kupfer

bedeutete. Mit der Interpretierung des Ortsnamens *Kopernik/il*, als einer Siedlung der Kupferausschmelzer polemisierte E. Moško. Der Meinung dieses Forschers nach ist der Name des schlesischen Dorfes, aus welchem das Geschlecht des grossen Astronomen seinen Ursprung ableitete, mit dem Namen *koper*, *koprz* usw. verbunden, was eine Pflanze, die in der Gegend dieser Ortschaft allgemein war, bezeichnete.

Die in den Jahren 1963—1971 zwischen E. Moško und S. Rospond geführte und in 10 Artikeln in „Poradnik Językowy“ veröffentlichte Polemik hat keine Annäherung der Stellungen in Frage der Herkunft des Ortsnamens *Kopernik*, *Koperniki* zur Folge gehabt. Die Diskutierenden nehmen dagegen einträchtig an, dass der Name *Kopernik* von dem gleichen Namen des alten polnischen Dorfes in Schlesien stammt. Hier wohnten die Ahnen des grossen Astronomen (*Koperniki* das ist heute der amtliche Name dieses Dorfes).

Die hier zusammengefasste Dissertation nimmt auch mehrere Publikationen über den Namen *Kopernik* zur Kenntnis, die nicht wissenschaftlich sind, aber einen Beweis für das in der polnischen Gesellschaft stets bestehende Interesse für die Person des grossen Astronomen bilden. Die Meinungen derjenigen Verfasser, die keine linguistische Vorbild haben, sind jedoch für Sprachwissenschaftler wertlos.

СРЕДИ ПУБЛИКАЦИЙ ОБ ЭТИМОЛОГИИ ФАМИЛИИ НИКОЛАЯ КОПЕРНИКА

Резюме

Статья занимается польскими публикациями на тему происхождения (этимологии) фамилии Николая Коперника. Этим вопросом ученые лингвисты занимались уже в половине XIX века (А. Кржижановски 1841), позже Ян Карлович (1880 г.), Ян Лось (1923 г.) и полемически А. Брюкнер (1925 г.). Происхождением фамилии Коперника интересовались тоже историки (Я. Васютыньски, 1938; М. Магданьски, 1938 и самый лучший знаток коперниковских вопросов А. Биркенмаер). В 1953 году о фамилии *Коперника* писала Я. Сивковская.

В книге «Фамилии шлэнзаков», изданной в 1960 году, С. Роспонд писал, что фамилия *Коперник*, которую имел гениальный астроном, происходит от названия местности в Силезии, находящейся вблизи города Ныса.

Ян Лось считал, что местность эта называлась Коперник. Роспонд доказывает, что она имела форму *Коперники*. Название *Коперники* происходит, как доказывает Роспонд, от существительного *коперник*, что означало ремесленника, добывающего или обрабатывающего медь. Основой этого слова является *копер*, что значит медь.

Против интерпретации названия местности *Коперник(и)* в значении «селение плавильщиков меди» выступал Э. Мосько. По его мнению название силезской деревни, из которой происходит род великого астронома, связано со словом *копер*, *копи* (по русски — укроп) — растение, которого очень много в этом районе.

Пolemика Э. Мосько с С. Роспондом, которая происходила в 1963—1971 годах и была напечатана в 10 статьях в журнале «Порадник Езыковы» («Языковой справочник») ничего не доказывала в отношении этимологии названия селения *Коперник*.

или *Коперники*. Однако все участники дискуссии согласны, что фамилия *Коперник* происходит от названия старой польской деревни, находящейся в Силезии. В этой деревне жили предки великого астронома. (Сегодня эта местность официально называется *Коперники*).

В статье автор отмечает несколько не научных публикаций о фамилии Коперника. Это доказывает что польская общественность живо интересуется личностью великого учёного. Конечно, эти публикации ничего нового не вносят в польскую лингвистику.

The first of these was the discovery of gold in California in 1848. This led to a great influx of people to the West, and the establishment of many new settlements. The second was the discovery of gold in Colorado in 1859. This also led to a great influx of people to the West, and the establishment of many new settlements. The third was the discovery of gold in Nevada in 1859. This also led to a great influx of people to the West, and the establishment of many new settlements.

The fourth was the discovery of gold in Idaho in 1860. This also led to a great influx of people to the West, and the establishment of many new settlements. The fifth was the discovery of gold in Montana in 1862. This also led to a great influx of people to the West, and the establishment of many new settlements.

THE HISTORY OF THE UNITED STATES

The sixth was the discovery of gold in Utah in 1863. This also led to a great influx of people to the West, and the establishment of many new settlements. The seventh was the discovery of gold in Arizona in 1863. This also led to a great influx of people to the West, and the establishment of many new settlements.

The eighth was the discovery of gold in New Mexico in 1863. This also led to a great influx of people to the West, and the establishment of many new settlements.

The ninth was the discovery of gold in Texas in 1863. This also led to a great influx of people to the West, and the establishment of many new settlements. The tenth was the discovery of gold in California in 1863. This also led to a great influx of people to the West, and the establishment of many new settlements.

Marian Biskup

LIDZBARK WARMIŃSKI W ŻYCIU MIKOŁAJA KOPERNIKA

Syn Torunia i Polski szesnastowiecznej, Mikołaj Kopernik, żył w latach 1473—1543, a więc 70 lat; z tego większość, bo ponad 40 lat, spędził na terenie Warmii — głównym obszarze swojej działalności zawodowej, naukowej i publicznej, tj. obywatelskiej. W okresie tym czołową rolę odegrały w jego życiu dwa ośrodki warmińskie: Frombork — główna jego rezydencja, gdzie przeprowadzał obserwacje astronomiczne oraz pisał i ukończył dzieło *O obrotach*, oraz Olsztyn — ośrodek jego działalności administracyjnej i obywatelskiej przez blisko 5 lat. Tam współdziałał w walce Polski z Zakonem krzyżackim w latach 1520—1521, będących szczytowym momentem jego działalności publicznej. Na trzecim miejscu zazwyczaj wymieniany jest Lidzbark Warmiński — ściślej: zamek lidzbarski, który odegrał także poważną i złożoną, choć nie badaną dotąd bliżej rolę w życiu doktora Mikołaja¹. Ważny jest przy tym nie tylko okres dłuższego pobytu Kopernika w jego murach: przełom 1495—1496 oraz lata 1503—1510, razem więc około 8 lat. Lidzbark odgrywał bowiem przez całą resztę życia Kopernika rolę szczególną.

Przyczyny tego zjawiska są natury ogólnej i szczegółowej. Pierwszą z nich stanowił charakter Lidzbarka jako stolicy Warmii od drugiej połowy XIV stulecia, gdy wyrósł on na siedzibę biskupów, a także centrum administracji, skupionej wokół wspaniałego zamku gotyckiego o charakterze rezydencjonalnym, zbudowanego w okresie lat 1348—1400. Był on odtąd aż do I rozbioru siedzibą tak biskupów, jak sztabu jego urzędników, zarządzających rozległym dominium biskupim, sięgającym na północy od Braniewa na południe po Reszel. Pod zamkiem wyrosło miasto —

¹ Głównie H. Schmauch, *Nicolaus Kopernikus in Frauenburg und Heilsberg*, *Unsere ermländische Heimat*, Jg. 4, nr 2, 1958. Artykuł ten oparty jest na wynikach wcześniejszej rozprawy tegoż autora, *Neues zur Copernicusforschung*, *Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands* (cyt. dalej ZGAE), Bd. 26, 1938, ss. 646—653.

drugie lub trzecie co do znaczenia na Warmii, w którym odbywały się także zjazdy stanów warmińskich².

Kapituła warmińska rezydująca we Fromborku zmuszona była z natury rzeczy do utrzymywania częstych i stałych kontaktów z biskupami przebywającymi w Lidzbarku. Koniecznie w szczególności należało uzgadniać — poza sprawami kościelnymi — postępowanie w kwestiach politycznych, szczególnie wobec Zakonu krzyżackiego, czy po roku 1525 wobec księcia Albrechta pruskiego. Korespondencję w tych sprawach przygotowywali kanclerze kapituły, kierując często do Lidzbarka szereg listów. Nieodzowne było na koniec uzgadnianie przez kapitułę i biskupów stanowiska w sprawach wewnętrznych dzielnicy pruskiej, zwłaszcza w kwestiach podatkowych i monetarnych, żywo roztrząsanych na zjazdach stanów Prus Królewskich.

Całość powyższych zagadnień siłą rzeczy zmuszała przez lata całe Kopernika — jednego z najaktywniejszych członków kapituły — do utrzymywania kontaktów z rezydencją biskupią. Ale istniał też powód szczególnej natury, który zintensyfikował te ostatnie w poważnym stopniu: w Lidzbarku w latach 1489—1512 rezydował wuj Mikołaja — biskup Łukasz Watzenrode, czołowa osobistość nie tylko na Warmii, ale i w Prusach Królewskich, a nawet w Polsce Jagiellońskiej. Watzenrode był doradcą trzech kolejnych królów: Jana Olbrachta, Aleksandra Jagiellończyka i Zygmunta Starego. Był też senatorem Królestwa Polskiego. A przy tym opiekował się Mikołajem Kopernikiem po zgonie jego ojca (ok. 1483) i on to wyprawił młodego człowieka na studia do Akademii Krakowskiej w latach 1491—1495. Jednocześnie zaś troszczył się o przyszłą jego karierę, rozumianą jako duchownopolityczną, upatrując w nim swego ewentualnego następcę na tronie biskupim. Droga do tego wiodła przez objęcie kanonikatu warmińskiego. Gdy więc w lecie 1495 r. zawakował jeden z nich we Fromborku, Mikołaj został przez wuja bez wątpienia wezwany z Krakowa na Warmię dla przejścia kanonii. Wyłoniły się jednak poważne opory w kapitule i Mikołaj znalazł się w wyjątkowo trudnej sytuacji. Wówczas to schronieniem stał się dla niego po raz pierwszy zamek lidzbarski, gdzie na przełomie 1495—1496 r. przebywał u boku swego wuja jako skromny „kleryk chełmiński”.

Pierwszy okres pobytu Kopernika w Lidzbarku, trwający chyba najdalej jeden rok, pozwolił mu na przyjrzenie się narastającemu wówczas konfliktowi Watzenrodego z władzami Zakonu krzyżackiego — faktycz-

² Brak dotąd obszerniejszej monografii miasta — por. M. Biskup, *Rozwój przestrzenny Lidzbarka Warmińskiego*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1961, nr 4, ss. 481 i nast.

nego, ale opornego lennika Polski i uciążliwego sąsiada, przede wszystkim Warmii, otoczonej z trzech stron ziemiemi krzyżackimi. Rozpalił się wówczas pierwszy, wielki i ostry konflikt biskupa z władzami zakonnymi o zwierzchnictwo biskupów warmińskich w sprawach duchownych nad członkami Zakonu, cd którego ci ostatni starali się uchylić, zasłaniając się dawnymi przywilejami papieskimi z XIII wieku. Przywilejami, które — zdaniem Łukasza — straciły już swoje znaczenie, podobnie jak dawna misja Zakonu. Spór został przez Krzyżaków skierowany do Rzymu, a biskup Łukasz zaczął podsuwać królowi Janowi Olbrachtowi projekt usunięcia Zakonu z Prus jako zbędnego i utworzenia tam arcybiskupstwa warmińskiego³.

W lutym 1496 r. odbyły się w Lidzbarku rokowania przedstawicieli krzyżackich z Watzenrodem i przedstawicielami kapituły. Posłowie zakonnici doręczyli biskupowi pozew na sąd do Rzymu, wzywając delegatów kapitulnych do krzyżackiego Królewca dla zbadania przywilejów Zakonu. 22 lutego 1496 r. Watzenrode polecił wystawić w Lidzbarku dokument, upoważniający jego sekretarza Jerzego Prangego do złożenia protestu w Królewcu przeciwko procedurze, zastosowanej przez stronę zakonną. Poseł miał oświadczyć, że biskup odwołuje się do Rzymu w sporze z Krzyżakami. Świadkiem przy spisaniu tego dokumentu z 22 lutego 1496 r. był także nasz „kleryk chełmiński Mikołaj Kopernik” (obok swego towarzysza z diecezji włocławskiej Andrzeja Wierzynowskiego)⁴. Świadczy to o włączeniu Kopernika przez wuja do czołowej sprawy politycznej — stosunku Warmii do Krzyżaków, która ciągnąć się będzie jeszcze przez okres 30 lat. Innymi słowy: właśnie w Lidzbarku młody Kopernik rozpoczął wdrażać się w służbę publiczną, w której główną rolę odegrać miał problem krzyżacki, i przejmować zaczynał od swego wuja nieprzyjaźń dla Zakonu krzyżackiego jako wroga Warmii, której załążki wyniósł już bez wątpienia z domu rodzinnego w Toruniu.

I stąd też najpewniej, z Lidzbarka, w lecie 1496 r. nastąpił wyjazd Mikołaja na studia prawnicze do Włoch, do Bolonii, także za sprawą wuja Watzenrodego, ongiś również studenta uczelni bolońskiej. Na okres przeszło 7 lat nastąpiło rozstanie się Kopernika z wujem i Lidzbarkiem.

Wrócić miał na stałe na Warmię z Italii dopiero jesienią 1503 r. już jako doktor praw. Wracał też jako lekarz po odbyciu studiów medycznych

³ A. Thiel, *Das Verhältniss des Bischofs Lucas von Watzenrode zum Deutschen Orden*, ZGAE, Bd. 1, 1860, ss. 244—268 i 409—459. Por. też korektury tej rozprawy wyliczone przez T. Borawską, *Stronnicy krzyżacy w otoczeniu Łukasza Watzenrodego*, w niniejszym zbiorze.

⁴ H. Schmauch, *Zur Koppernikusforschung*, ZGAE, Bd. 24, 1932, ss. 458—459.

na uniwersytecie w Padwie i jako jeden z nielicznych jeszcze ludzi, znających też język grecki, choć główne jego zainteresowanie stanowiła astronomia. A jednocześnie wracał jako w pełni już zaakceptowany kanonik warmiński. Nie osiadł jednak we Fromborku przy katedrze, lecz znowu na zamku lidzbarskim. Niewątpliwie starzejący się wuj Watzenrode wolał mieć siostrzeńca-lekarza u swego boku, a przy tym czuwać nad dalszą jego karierą polityczno-kościelną i — przygotować następcę. I to były powody, dla których zaczął się drugi okres lidzbarski w życiu Kopernika, trwający od schyłku 1503 do schyłku 1510 r. — siedmioletni okres ważny i istotny w życiu naukowym doktora Mikołaja, a nie obojętny także dla zrozumienia jego przyszłej publicznej działalności i postawy obywatelskiej.

Kopernik przebywał w Lidzbarku w otoczeniu Watzenrodego przede wszystkim jako lekarz, co formalnie potwierdziła kapituła warmińska dopiero w styczniu 1507 r., delegując go do boku biskupa w tym właśnie charakterze⁵. Ale był też na pewno kimś w rodzaju zaufanego asystenta przybocznego — bo trudno powiedzieć: doradcy czy sekretarza, jak przeważnie mylnie się przyjmuje. Zajmował więc pozycję uprzywilejowaną na licznym dworze biskupa. Niewątpliwie u jego boku uczestniczył przy częstym przyjmowaniu posłów przybywających na zamek lidzbarski w sprawach politycznych Prus Królewskich i Krzyżackich. Przyglądać się też mógł splendorowi dworu lidzbarskiego, w którym prym wodziło 17 głównych urzędników, jak burgrabia, marszałek, ekonom biskupi, czy najbliżsi pomocnicy Watzenrodego: kanclerz Paweł Deusterwald i sekretarze (jak Feliks Reich), obok licznych dworzan, pochodzących z rodzin rycerskich czy pospolitej czeladzi. Na zamku obowiązywał specjalny ceremoniał, przepisany tzw. ordynacją zamku lidzbarskiego z drugiej połowy XV wieku. Tak więc na posiłki wzywał dzwon, po którym całość dworu gromadziła się w wielkim refektarzu zamkowym, do dziś zachowanym w znakomitym stanie. Dopiero wówczas wchodził do niego biskup, który zasiadał przy głównym stole w asyście kanoników (a więc i naszego Mikołaja). Przy dalszych zasiadały pozostałe osoby, przy czym osobny stół rezerwowano dla jokulatorów-komediantów, którzy starali się swoimi występami zabawić całe biesiadujące grono⁶.

Na zamku znajdowała się także biblioteka, zawierająca rękopisy

⁵ *Spicilegium Copernicanum*, herausg. von F. Hipler, Braunsberg 1873, ss. 268—269.

⁶ *Ordinancia castri Heylsbergk*, w: *Scriptores rerum Warmiensiū*, Bd. 1, 1866, ss. 316 i nast.

i księgi, także o treści historycznej i prawniczej oraz filozoficznej⁷. Brakowało w niej dzieł matematyczno-astronomicznych, ale najważniejsze z nich doktor Mikołaj przywiózł w swoich sakwach podróży z Krakowa i z Italii.

Z Lidzbarka Kopernik wyjeżdżał kilkakrotnie u boku biskupa Watzenrodego na zjazdy stanów Prus Królewskich, a także na spotkania z władcami polskimi, jak Aleksandrem Jagiellończykiem i Zygmuntem Starym. Szczególnie ważny wyjazd nastąpił wiosną 1504 r. w celu powitania pierwszego z nich w Toruniu oraz asystowania w jego orszaku przez Malbork i Elbląg do Gdańska. 20 maja Watzenrode wraz z Kopernikiem uczestniczyli w hołdzie publicznym składanym Aleksandrowi w Elblągu⁸. W lecie 1506 r. Kopernik brał udział także u boku wuja w zjeździe stanów pruskich i komisarzy króla Aleksandra na zamku malborskim⁹. W styczniu następnego roku najpewniej z Lidzbarka wyruszył w drogę do Krakowa, aby z Watzenrodem asystować przy koronacji Zygmunta Starego¹⁰. Najpewniej też wiosną 1509 r. w podobnym charakterze wyjechał do Piotrkowa (Trybunalskiego) na sejm koronny, na koniec zaś w 1510 r. — na międzynarodowy zjazd w Poznaniu, na próżno usiłujący rozładować narastający konflikt polsko-krzyżacki¹¹.

W związku z tym ostatnim biskup Łukasz powierzał Kopernikowi niektóre prace, głównie kartograficzne, które stanowiły mapy pogranicza warmińsko-krzyżackiego (przygotowywane na zjazd poznański¹²), jak również mapy okolic Zalewu Wiślanego w związku z przewlekłym sporem Watzenrodego z miastem Elblągiem o tereny połowu ryb¹³. A więc w okresie lidzbarskim doktor Mikołaj wdrażany był do służby publicznej pod kierownictwem wuja i uświadamiany w zakresie niebezpieczeństwa krzyżackiego.

Ale czasu starczało i na własne, osobiste zainteresowania na zamku lidzbarskim, i to tak na literacko-językowe, jak i na astronomiczne.

⁷ E. Brachvogel, *Die Bibliothek der Burg Heilsberg*, ZGAE, Bd. 13, 1927, ss. 274 i nast.

⁸ H. Schmauch, *Die Rückkehr des Koppernikus aus Italien im Jahre 1503*, ZGAE, Bd. 25, 1935, ss. 231—232.

⁹ *Akta Stanów Prus Królewskich*, t. 4, cz. 2. Wyd. M. Biskup przy współpracy K. Górskiego, Toruń 1967, s. 285.

¹⁰ L. Prowe, *Nicolaus Copernicus*, Bd. 1, Th. 1, Berlin 1883, s. 364.

¹¹ Por. J. Sikorski, *Mikołaj Kopernik na Warmii*, Olsztyn 1968, ss. 26—27.

¹² K. Forstreuter, *Fabian von Lossainen und der Deutsche Orden*, w: *Kopernikus-Forschungen*, Leipzig 1943, ss. 225—227.

¹³ H. Schmauch, *Neues zur Copernicusforschung*, s. 643, przypis 3; *Akta Stanów Prus Królewskich*, t. 5, cz. 1 (w druku).

W Lidzbarku Kopernik mógł rozwijać spokojnie te umiejętności, które nabył w Krakowie czy Italii. Nastąpiło wówczas skryształowanie się myśli i poglądów, które już wcześniej zakiełkowały. W pierwszym rzędzie doktor Mikołaj dokonał tłumaczenia z języka greckiego na łacinę 85 listów pisarza bizantyjskiego Teofilakta Symokatty z VII wieku n.e. — listów obyczajowych, sielskich i erotycznych, choć o tendencjach moralizatorskich. Czynił to zarówno dla wprawy, jak i dla celowego przyswajania wartości klasycznych ze skarbcza kultury helleńskiej, dając tym samym wyraz swoim humanistycznym zapatrywaniom, jak i afirmując dziedzictwo kultury starożytnej, której był gorącym zwolennikiem. *Listy* Teofilakta Symokatty zostały wydane drukiem u schyłku 1509 r. w drukarni Jana Hallera w Krakowie. Poprzedził je tłumacz piękną dedykacją dla Łukasza Watzenrodego: „wszak każdy tego rodzaju trud lub owoc moich maluczkich zdolności słusznie uchodzić winien za Twoją własność”¹⁴. Składał tym samym hołd i wdzięczność dla wuja-opiekuna. *Listy* były też poprzedzone wstępnym wierszem kolegi Kopernika z Krakowa — Wawrzyńca Korwina ze Śląska, zawierającym pochwałę Prusa i Łukasza Watzenrodego, przy którym „uczony mąż, jak wierny Achates przy Eneasz, dzieła tego tłumacz [tj. Kopernik], który szybki ruch Księżyca i zmienne biegi bratniego Słońca, jako też gwiazd i planet [...] wraz z ukrytymi przyczynami zjawisk umie objaśnić na godnych podziwu zasadach”.

Była to więc aluzja do równoległe wówczas w Lidzbarku prowadzonych prac z dziedziny astronomii. Lidzbarski pobyt pozwolił bowiem Kopernikowi na spokojne przemyślenie wszystkich swoich spostrzeżeń, wątpliwości i obserwacji krakowsko-włoskich dotyczących krytyki systemu geocentrycznego i okrzepnięcie poglądu o słuszności systemu heliocentrycznego — nie drogą obserwacji, których w Lidzbarku — o ile wiadomo — nie prowadził, ale krytycznej analizy i obliczeń matematycznych. Tak więc około 1507 r., na pewno zaś przed 1509 r., powstała w Lidzbarku pierwsza koncepcja heliocentryczna doktora Mikołaja, przelana na papier, a nazywana dzisiaj *Commentariolus* — *Komentarzyk o hipotezach ruchów niebieskich*¹⁵. Nie ogłoszona drukiem przez autora, krążyła w kilku odpisach po Europie jeszcze w końcu XVI wieku. Zawierała ona siedem głównych tez — założeń, choć jeszcze nie w pełni podbudowanych,

¹⁴ Teofilakt Symokatta, *Listy*, Warszawa, 1953, tłum. na język polski J. P. Randowski, s. 137.

¹⁵ L. Prowe, op. cit., Bd. 2, ss. 184—202; L. A. Birkenmajer, *Stromata Copernicana*, Kraków 1924, ss. 203, 215 (sprawa datacji *Komentarzyka*); por. też tegoż, *Mikołaj Kopernik. Wybór pism w przekładzie polskim*, Kraków 1920, ss. 33—45 (fragmenty tłumaczenia polskiego).

ale ujmujących już zwięźle główne zasady koncepcji heliocentrycznej. Najważniejsze było wśród nich założenie piąte: „Cokolwiek ruchomego dostrzegamy na całym firmamencie, nie pochodzi z jego własnego jakoby ruchu, ale wywołane jest ruchem samejże Ziemi. Ona to więc, wraz z najbliższymi jej żywiołami odbywa w ciągu doby ruch obrotowy dokoła swoich niezmiennych biegunów, a wobec Nieba trwale nieruchomego”. A w szóstym zwięźle powiedziano, że „Jakikolwiek ruch wydawałoby się mieć Słońce, zjawisko takie nie pochodzi z własnego jego ruchu, lecz jest złudzeniem, powstałym skutkiem ruchu Ziemi oraz jej kręgu, po którym toczymy się dokoła Słońca...”

Tak więc w Lidzbarku Warmińskim została sprecyzowana na piśmie genialna myśl Astronoma i stąd wyszła po raz pierwszy w świat, w pierwszym rządzie do Krakowa¹⁶.

I na tym też polega główne znaczenie tego drugiego okresu lidzbarskiego, znaczenie nieprzemijające i poważne. Ale jest i jeszcze inne: dla biografii, dla dalszego kierunku życiowego doktora Mikołaja. Tutaj właśnie, w Lidzbarku, zdecydował on ostatecznie o swojej przyszłej drodze życiowej. Czy iść drogą polityczno-kościelną kariery, czy też „samotnika fromborskiego”. Wuj Łukasz Watzenrode parł dalej do pierwszego kierunku: w 1508 r. Kopernik uzyskał zezwolenie papieża Juliusza II na obejmowanie dalszych prebend (kanonikatów), co miało podbudować jego pozycję w kapitule warmińskiej¹⁷. Ale Mikołaj nie skorzystał z tego zezwolenia, nie zamierzając najwidoczniej iść tą drogą i wybierając „samotnię fromborską”. Przy tym pogarszająca się atmosfera na dworze lidzbarskim na skutek autokratyzmu starzejącego się wuja, skłóconego ze stanami pruskimi (zwłaszcza z wielkimi miastami z Gdańskiem i Elblągiem na czele) mogła wpłynąć przyspieszająco na decyzję. Najdalej jesienią 1510 r. Kopernik opuścił mury lidzbarskiego zamku i przeniósł się na stałe do Fromborka, skąd tylko na dłuższy pobyt wyjeżdżał do Olsztyna. Do Lidzbarka miał odtąd zaglądać częściej, ale już nie jako domownik a gość. Wyjeżdżał z grodu nad Łyną i Symsarną już jako dojrzały, blisko czterdziestoletni mężczyzna, świadomy swojej dalszej drogi życiowej i dążeń naukowych — ugruntowania słuszności systemu heliocentrycznego. A zarazem wyjeżdżał jako świadomy w pełni obywatel warmiński, rozumiejący wagę zagrożenia krzyżackiego i mechanizmu życia wewnętrznego, stanowego Polskiego Pomorza. Lidzbarski okres terminowania przy

¹⁶ L. A. Birkenmajer, *Stromata*, ss. 214 i nast.

¹⁷ H. Schmauch, *Neue Funde zum Lebenslauf des Copernicus*, ZGAE, Bd. 28, 1943, H. 1, ss. 76—77.

Łukaszu Watzenrodem dał mu bowiem mocne podstawy do dalszego, samodzielnego już życia publicznego, obywatelskiego, czego dowiódł najlepiej okres olsztyński 1520—1521 roku.

*

Kontakty Kopernika z Lidzbarkiem Warmińskim po r. 1510 podzielić można na kilka faz, których granice wyznaczają okresy pontyfikatów następców Watzenrodego, zmarłego w r. 1512. Kształtowały się bowiem kontakty te w zależności od osobistego nastawienia danego zwierzchnika lidzbarskiego do doktora Mikołaja.

Pierwszym następcą Watzenrodego był Fabian Luzjański, sprawujący władzę biskupią w latach 1512—1523. Był to dawny kolega Kopernika ze studiów bolońskich, wykształcony prawnik, doceniający walory doktora Mikołaja¹⁸. Na okres jego pontyfikatu przypadło nasilenie się niebezpieczeństwa ze strony Zakonu krzyżackiego w czasach ostatniego wielkiego mistrza w Prusach — Albrechta Hohenzollerna. Przejawiło się to w intensyfikacji napaści rozbójniczych band z Prus Krzyżackich, popieranych po cichu przez urzędników zakonnych. Zaostrzyły się też konflikty biskupa i kapituły z urzędnikami krzyżackimi, także i Kopernika w czasie jego pobytu jako administratora dóbr kapitulnych w Olsztynie w latach 1516—1519. W 1518 r. rozgorzał zwłaszcza spór jego i urzędników kapitulnych z Filipem Greussingiem, niższym urzędnikiem zakonnym, który szczególnie oskarżał burgrabiego zamku olsztyńskiego o gwałty wobec poddanych krzyżackich. Kopernik, zwierzchnik burgrabiego, czuł się zmuszony w połowie października 1518 r. odbyć wraz z nim podróż z Olsztyna do Lidzbarka w celu naradzenia się z biskupem Luzjańskim nad obraniem taktyki postępowania wobec nieuzasadnionych pretensji władz krzyżackich. Na zamku lidzbarskim dowiedział się też, że Zakon utracił spodziewanego sojusznika przeciw Polsce w osobie księcia moskiewskiego Wasyla III. Z zadowoleniem doniósł kapitule listem z Pieniężna z 22 października 1518 r. o swojej wizycie w Lidzbarku i uzyskanej tam informacji, podkreślając, że cała nadzieja Krzyżaków na znalezienie sojusznika przeciw królowi polskiemu została zniweczona¹⁹.

W okresie wojny polsko-krzyżackiej 1520—1521 r. Kopernik przeby-

¹⁸ Por. M. Biskup, *Fabian Luzjański*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 17, 1972, (w druku).

¹⁹ *Spicilegium*, ss. 165—166; L. Prowe, op. cit., Bd. 2, s. 143.

wał ponownie w Olsztynie, stając się w połowie listopada 1520 r. jako administrator głównym organizatorem przygotowań do jego obrony. Już od wiosny tego roku utrzymywał stale korespondencję z biskupem Fabianem w Lidzbarku, wystosowując w imieniu kapituły apele o zachowanie integralności Warmii, okupowanej w znacznej mierze przez wojska Zakonu²⁰. Jesienią Lidzbark, Olsztyn i Reszel stały się ostatnimi placówkami polskiego oporu na obszarze Warmii południowej, gdy wkroczyły na nią wojska Albrechta. W końcu października Lidzbark został oblężony, a podobny los groził i Olsztynowi. Wówczas to kapituła wysłała do dowódcy polskiego w Lidzbarku Jakuba Sęcygniewskiego apel o dostanie jej pomocy, jednak bez powodzenia (pomoc przyszła wówczas do zamku olsztyńskiego od dowódcy polskiego z Elbląga)²¹. Lidzbark obronił się przed atakiem wroga, a biskup Luzjański przez szereg tygodni zimą 1521 r. podtrzymywał Kopernika i jego towarzyszy na duchu, apelując do wytrwania mimo groźby ataku ze strony Albrechta²². Istniało więc w krytycznym okresie wojny ściśle współdziałanie Kopernika z Olsztyna z Lidzbarciem.

Gdy 30 stycznia 1523 r. zmarł biskup Luzjański w okresie rozejmu polsko-krzyżackiego (1521—1525), kapituła wybrała Kopernika „generalnym administratorem biskupstwa warmińskiego”; zaszczytną tę godność sprawował przez okres 8 miesięcy, do czasu zatwierdzenia nowego elekta — Maurycego Ferbera. Kopernik pełnił więc funkcję zarządcy całej diecezji warmińskiej, osiągając wówczas szczyt swojej kariery urzędniczej. Z tej racji częściej musiał przebywać w stolicy biskupstwa — Lidzbarku Warmińskim. Konkretnie wiadomo, że 15 września 1523 r. tam urzędował, wydając orzeczenie w sprawie napaści na jednego z proboszczów na terenie Prus Krzyżackich. Kopernik też miał wydać orzeczenie kanoniczne w tej sprawie w Lidzbarku²³. A więc właśnie zamek lidzbarski dał doktorowi Mikołajowi w 1523 r. możliwość poznania tego, co nazwalibyśmy dzisiaj „smakiem władzy” — najwyższej, ale krótkotrwałej, gdyż już w następnym miesiącu objął władzę nowy biskup Maurycy Ferber.

W okresie jego pontyfikatu (1523—1537) Lidzbark odegrał szczególną rolę w życiu Kopernika. Ferber wysoko cenił go jako znawcę spraw mo-

²⁰ H. Schmauch, *Neue Funde*, ss. 79 i nast.

²¹ Por. M. Biskup, *List kapituły warmińskiej do króla Zygmunta I napisany własnoręcznie przez Mikołaja Kopernika w Olsztynie w 1520 r.*, (w niniejszym zbiorze).

²² H. Bonk, *Geschichte der Stadt Allenstein*, Bd. 3, Allenstein 1912, ss. 142—143.

²³ H. Schmauch, *Neues zur Copernicusforschung*, s. 644, przypis 3.

netarnych i jako doświadczonego lekarza. Po roku 1525 dyskutowano w Prusach Królewskich i Książęcych projekt reformy monetarnej, którą żywo interesował się biskup Ferber jako prezes stanów Prus Królewskich. Uczestniczył on w sejmikach pruskich w Elblągu czy Malborku i często postulował, aby kapituła delegowała tam w swoim imieniu doktora Mikołaja. Wiosną 1528 r., gdy sprawa reformy najwyraźniej dojrzewała, Ferber wezwał Kopernika do Lidzbarka, aby naradzić się nad zajęciem stanowiska na sejmiku pruskim w Malborku w początkach maja. Mikołaj przybył do Lidzbarka w pierwszych dniach kwietnia 1528 r. i odbył kilkudniową naradę z biskupem. Nie ulega wątpliwości, że treść jej stanowiła ostatnia, trzecia już wersja traktatu Kopernika o reformie monetarnej Prus pt. *Sposób bicia monety*. To chyba w murach zamku została ostatecznie zredagowana ta najbardziej dojrzała wersja traktatu, zalecającego wycofanie gorszej, starej monety i zastąpienie jej lepszą, nową, z zaznaczeniem herbu króla polskiego jako najwyższego i niezbędnego autorytetu, przy zapewnieniu swobodnego obiegu tak monety pruskiej, jak królewskiej, zrównanych pod względem wartości²⁴.

A od maja 1529 roku na okres 8 lat doktor Mikołaj Kopernik staje się jeszcze częstszym gościem w Lidzbarku w charakterze lekarza wzywano go do biskupa Ferbera, ciężko chorego na nerki i żołądek. W chwilach ataku czy osłabienia z zamku lidzbarskiego idą spieszne wezwania do fromborskiego samotnika, który nie odmawia swojej pomocy, szczególnie w latach 1529, 1531, zwłaszcza zaś w r. 1532 (kilkakrotne wizyty), dalej w r. 1535 i 1536. W listach swoich, pisanych po minionych atakach, biskup Ferber relacjonował znajomym o swoim stanie, jak i o tym, że np. jest w Lidzbarku „pan doktor Mikołaj Kopernik, który sztuką medyczną troskliwie leczy naszą chorobę” (list z 22 stycznia 1532)²⁵. Na przełomie roku 1533—1534 kasa zamku lidzbarskiego wypłaciła nawet Kopernikowi kwotę 3 szelągów za ziele lecznicze na przeczyszczenie z owoców senesu²⁶. Skutki leczenia były dobre przez kilka lat; doktor Mikołaj zalecał tak leki, jak spokój, który kojąco wpływał na chorego. Jednak po upływie kilku lat, w końcu czerwca 1537 r., nastąpił ostatni, śmiertelny atak choroby Ferbera. Kapituła warmińska wysłała spiesznie Kopernika przed 1 lipca

²⁴ *Mikołaja Kopernika rozprawy o monecie i inne pisma ekonomiczne*, oprac. J. Dmochowski, Warszawa 1923, ss. 1 i nast. W sprawie datacji 1528 r. por. J. Sikorski, op. cit., ss. 76 i nast.

²⁵ *Spicilegium*, s. 283. Por. J. Sikorski, op. cit., ss. 88 i nast.

²⁶ E. Brachvogel, *Nikolaus Koppernikus im neueren Schrifttum*, *Altpreussische Forschungen*, Bd. 2, 1925, s. 37; M. Holz, *Pro cassia fistula doctori Nicolao Koppernic*, *ZGAE* Bd. 25, 1935, ss. 232 i nast.

do Lidzbarka, aby jeszcze raz spóbował ratować konającego; w ślad za doktorem Mikołajem wysłano także jego kolegę kanonika Feliksa Reicha. Obaj przybyli 1 lipca na zamek lidzbarski już po zgonie biskupa. Przez cztery dni Mikołaj pełnił wówczas wraz z Reichem funkcję pełnomocników kapituły dla spisania rzeczy zmarłego. Spis ten zachował się do dzisiaj w Archiwum Diecezji Warmińskiej w Olsztynie jako inwentarz ruchomości i pieniędzy zamku lidzbarskiego z 1 lipca 1537 r.²⁷ 4 lipca Kopernik z Reichem zabrali ciało zmarłego z zamku lidzbarskiego, przewożąc je do Fromborka dla pogrzebania w katedrze.

Następcą Ferbera z woli króla Zygmunta Starego zostać miał jego zaufany, były dworzanin, wybitny humanista i poeta — Jan Dantyszek, pozostający dotąd w przyjaznych stosunkach z Kopernikiem. Pierwszą wizytę złożył on nowemu zwierzchnikowi na zamku lidzbarskim już w kwietniu 1538 r. Spowodowana ona została chorobą Dantyszka, który — wzorem swego poprzednika — od razu wezwał do swego łóża doktora Mikołaja. Dzięki jego opiece lidzbarski pacjent szybko wrócił do zdrowia. Chwalił potem „słodki sposób obejścia” Kopernika, który był jak najlepsze lekarstwo²⁸. A w początkach sierpnia tego samego roku Kopernik zjawił się w Lidzbarku z Feliksem Reichem jako przedstawiciele kapituły w celu asystowania nowemu biskupowi przy odbieraniu przez niego formalnej przysięgi wierności od nowych poddanych warmińskich, w tym i z miasta Lidzbarka²⁹.

I to był już ostatni ślad bytności osobistej Kopernika w murach zamku nad Łyną i Symsarną. Skończyła się odtąd rola jego tam jako lekarza czy doradcy biskupiego. Odtąd zamek lidzbarski odgrywał już odmienną rolę u schyłku życia doktora Mikołaja: rolę ośrodka, skąd szły do niego listy w przykrej i dwuznacznej sprawie jego gospodyni Anny Schilling, której usunięcia biskup Dantyszek pod wpływem podszeptów pewnych zbyt gorliwych kanoników z Fromborka zaczynał się domagać w ostrej i nieprzyjemnej formie w końcu 1538 r. Kopernik ustąpił wobec woli zwierzchnika, chociaż sprawę tę głęboko przeżył, zwłaszcza iż Dantyszek wciągnął do niej szerszy krąg osób³⁰. I dlatego też nie słyszy się już do końca życia Kopernika o jego wizytach na zamku lidzbarskim. A jednak stamtąd

²⁷ F. Hipler, *Die ältesten Schatzverzeichnisse der ermländischen Kirchen*, ZGAE, Bd. 8, 1886, ss. 591 i nast.; M. Biskup, *Nowe materiały do działalności publicznej Mikołaja Kopernika z lat 1512—1537*, Warszawa 1971, ss. 62 i nast.

²⁸ H. Schmauch, *Neue Funde*, ss. 95—96.

²⁹ *Spicilegium*, s. 287.

³⁰ *Spicilegium*, ss. 201 i nast.; L. A. Birkenmajer, *Mikołaj Kopernik*. Część 1, Kraków 1900, s. 395. Por. J. Sikorski, op. cit., ss. 108 i nast.

właśnie wyszła w świat u schyłku stycznia 1543 r. pierwsza wiadomość o ciężkim ataku paralitycznym doktora Mikołaja, podana w liście Dantyszka do profesora w Lowanium Rainera Gemmy Frisiusa³¹.

*

Podsumowując znaczenie Lidzbarka Warmińskiego w życiu Kopernika, należy stwierdzić, że był on dla Mikołaja przede wszystkim pierwszym miejscem schronienia — przytuliskiem, po powrocie z Krakowa i Italii — łącznie przez okres 8 lat. Był on też ośrodkiem jego edukacji życiowej na dworze Łukasza Watzenrodego — edukacji politycznej i obywatelskiej, która dała mu podstawy antykrzyżackiego nastawienia. Lidzbark umożliwił Mikołajowi spokojne skryształizowanie się jego najważniejszej koncepcji naukowej — heliocentrycznej, co znalazło swój wyraz w *Komentarzyku*, powstałym właśnie na zamku lidzbarskim około 1507—1509 r. Lidzbark też pozwolił mu na zajęcia literacko-językowe i wniesienie wkładu do rozwoju poglądów humanistycznych przez tłumaczenie *Listów* Teofilakta Symokatty, wydanych drukiem w r. 1509 w Krakowie. Zamek lidzbarski był dla Kopernika centralą na Warmii, z którą uzgadniał najważniejsze poczynania publiczne kapituły, szczególnie zaś obronne, antykrzyżackie, tak dyplomatyczne, jak orężne, konkretnie w toku wojny z Krzyżakami w latach 1520—1521. A w r. 1523 stał się dla niego miejscem, skąd realnie sprawował najwyższą godność w swoim życiu publicznym „generalnego administratora diecezji warmińskiej”. Lidzbark stał się też miejscem skryształizowania się ostatecznej wersji traktatu o reformie monety pruskiej w r. 1528, wersji najdojrzałej i najgłębszej pod względem poglądów ekonomicznych, jak i obywatelskich. I to Lidzbark na koniec był miejscem, w którym doktor Mikołaj dowiódł swoich umiejętności lekarskich, medycznych u łoża chorego Ferbera czy Dantyszka, a zarazem jego głęboko ludzkiego, humanitarnego podejścia do swoich pacjentów.

Lidzbark Warmiński umożliwił więc Kopernikowi rozwinięcie i ukazanie w pełni jego umiejętności naukowych i praktycznych, a także postawy obywatelskiej, a zarazem antykrzyżackiej. I dlatego nie jest chyba przesadą końcowe stwierdzenie, że Lidzbark odegrał w życiu Kopernika rolę poważną i owocną. I dlatego zawsze gród ten należeć będzie do czołowych ośrodków warmińskich, które najściślej związane są z nazwiskiem i działalnością Wielkiego Astronoma i Obywatela Polski szesnastowiecznej.

³¹ F. Hipler, *Beiträge zur Geschichte der Renaissance und Humanismus aus dem Briefwechsel des Johannes Dantiscus*, ZGAE, Bd. 9, 1891, s. 565.

LIDZBARK WARMIŃSKI
IN THE LIFE OF NICOLAS COPERNICUS

Summary

Together with Frombork (Frauenburg) and Olsztyn (Allenstein), Lidzbark Warmiński (Heilsberg) is one of the towns in Warmia which was of great importance in the life of Nicolas Copernicus. The present article tries for the first time to explain the significance of this centre for the Great Astronomer: First of all, the castle in Lidzbark Warmiński was the main seat of bishops with whom the Chapter had to keep in touch on matters of Church as well as public life, especially concerning the Teutonic Knights' problem and on monetary questions in Royal Prussia. Besides, the castle was the place of residence of Copernicus' uncle, Bishop Lucas Watzenrode who played a significant part in the life of young Nicolas.

It was Watzenrode who first invited him to come to Lidzbark Warmiński (1495—6) where Copernicus, having failed to obtain the Frombork canonicate, stayed with his uncle (February 1496) as a modest *Culmensis clergyman*, getting acquainted with the increasing conflict between Warmia and the Teutonic Order.

During his second Lidzbark period, which began after his return from Italy (autumn of 1503) and lasted till the second half of 1510, Copernicus (now Doctor Copernicus) resided in the castle as his uncle's assistant and physician, becoming still more familiar with public matters of Royal Prussia and the growing tension between Poland and the Teutonic Orders.

However, in Lidzbark Copernicus was also able to develop his literary as well as his astronomical and mathematical interests. It was here he translated from Greek into Latin the letters of Teofilakt Symokatta which he published in 1509 at the Cracow Printing House of J. Haller, dedicating them with gratitude to his uncle bishop. At the same time he was preparing the first outline of his heliocentric theory which (1507—1509) in the form of the so-called Commentary on Hypotheses of the Heavenly Movements (*Commentariolus*) was sent out to a number of European (especially Cracovian) scholars. Thus, it was in Lidzbark that the astronomer's great idea was first put in writing and from here it set out on its journey through the world. Also in Lidzbark Warmiński (Heilsberg), Copernicus decided his future rejecting (contrary to his uncle's expectations) the political-ecclesiastical career he took the road of the „hermit of Frombork” moving to that town around the second half of 1510. He may have been prompted by the atmosphere at the court of Lidzbark pervaded with the growing autocracy of his ageing uncle.

That period of apprenticeship launched him firmly on to his future independent public activities.

Copernicus' contacts with Lidzbark Warmiński after 1510 depended for their intensity on who occupied the Bishop's Chair. They were particularly close during the Pontificate of Fabian of Lossainen (1512—1523) when the increased tension between Warmia and the Teutonic Order as well as Copernicus' administration over the Warmian Chapter's estates (1516—1519) made him frequently get in touch with the Bishop. During the 1520—21 war between Poland and the Teutonic Order Copernicus closely cooperated with the bishop in Lidzbark at the most crucial period of direct threat to Olsztyn by the Teutonic Knights. When Fabian of Lossainen had died, Copernicus acting as „Administrator General of the Warmian

Bishop" stayed in 1523 at the Lidzbark Castle as its temporary supreme master. During the Pontificate of Bishop M. Ferber (1523—1537) Dr. Nicolas Copernicus was often summoned (especially after 1529) as a physician to the bedside of his master or called (especially in 1528) to give his expert opinion on the monetary reform in Royal Prussia and the Prussian Ducal. It is most likely that here he worked out the final version of his monetary treatise "The Way of Minting Coins" (*Monetae cudendae ratio*). After the bishop's death, Copernicus and canon Felix Reich were sent on behalf on the Chapter (July 1—4, 1537) to make an inventory of the belongings of the deceased and to transport his body from Lidzbark to Frombork.

At the time of Joannes Dantiscus (from 1537) Copernicus initially visited the castle as a physician of his new master (spring 1538) or as a representative of the Chapter attending the ceremony of Loyalty Oath received by the Bishop from his inferiors, (August 1538). Then, as a result of Dantiscus' standpoint in a dispute concerning Copernicus' landlady, Anne Schilling, his relations with the astronomer cooled considerably and Copernicus broke off his contacts with Lidzbark.

Lidzbark Warmiński enabled Copernicus to develop and demonstrate his scientific and practical faculties as well as to form his anti-Teutonic attitude, so the town played an important and profitable role in his life and will always be referred to as a leading Warmian centre closely connected with the name and activities of the Great Astronomer.

LIDZBARK EN WARMIE DANS LA VIE DE NICOLAS COPERNIC

R é s u m é

Lidzbark en Warmie (Heilsberg) est un centre qui, à côté de Frombork (Frauenburg) et de Olsztyn (Allenstein), joua un rôle important dans la vie de Nicolas Copernic. Le présent article essaye, pour la première fois, de définir le rôle de ce centre dans la vie de l'Astronome. Il convient de signaler en premier lieu l'importance du château de Lidzbark — siège épiscopal et une sorte de métropole avec laquelle le chapitre devait maintenir des contacts suivis en matière des questions religieuses et publiques et tout particulièrement à l'occasion du différent avec l'Ordre teutonique au sujet des questions monétaires de la Prusse Royale. Le château de Lidzbark fut, en outre, la résidence de l'évêque Luc Watzenrode, oncle de Copernic, qui y séjourna de 1489 à 1512 et joua incontestablement un rôle important dans la biographie du jeune Nicolas presque jusqu'au moment de sa mort.

C'est par ses soins que Lidzbark devient, dans les années 1495—6, le premier refuge pour Copernic qui — ne pouvant obtenir le canonicat de Frombork — y séjourna sans le moindre doute en février 1496, paraissant dans l'entourage de son oncle comme simple „clerc de Chelmno" initié déjà à l'époque au conflit entre la Warmie et l'Ordre teutonique.

Un deuxième séjour à Lidzbark se situe après son retour de l'Italie en automne 1503 et dure jusqu'en 1510; à cette époque, le docteur Nicolas Copernic remplit auprès de son oncle les fonctions de son assistant et de son médecin, il est mis

au courant des questions publiques de la Prusse Royale et du conflit toujours grandissant avec les chevaliers teutoniques. Il peut cependant continuer à s'occuper des problèmes linguistiques et littéraires qui l'intéressaient et surtout augmenter ses connaissances en matière de l'astronomie et des mathématiques. C'est là qu'il traduisit du grec en latin les „Lettres de Théophylacte Simocatta” les dédiant avec reconnaissance à son oncle l'évêque; il les fit publier en 1509 dans l'imprimerie cracovienne de J. Haller. Il travaillait en même temps à une première esquisse de la théorie héliocentrique qui (vers 1507—1508), sous forme du Petit commentaire sur les hypothèses des mouvements célestes (*Commentariolus*), fut adressée en manuscrit à un nombre de savants européens, cracoviens surtout. C'est donc à Lidzbark que fut formulée par écrit la pensée géniale de l'Astronome, c'est d'ici qu'elle fut pour la première fois propagée. A Lidzbark également Copernic décida de sa carrière à venir. Il renonça à la carrière politique et ecclésiastique qui se présentait à lui et à laquelle son oncle l'encourageait; peut-être en partie sous l'influence de l'atmosphère de la cour de Lidzbark que le gouvernement autocratique de Watzenrode vieillissant rendait irrespirable, toujours est-il que Copernic quitta Lidzbark au plus tard vers la moitié de l'année 1510 et devint ce „solitaire de Frombork” que l'on connaît. Toutefois, la période de Lidzbark fut pour lui un apprentissage qui lui permit d'entreprendre une vie publique indépendante.

Les contacts de Copernic avec Lidzbark ne cessèrent pas après 1510 mais continuaient jusqu'à sa mort, devenant plus ou moins suivis dépendamment de la personne de l'évêque actuel. Les rapports furent particulièrement fréquents aux temps de pontificat de Fabien de Lossainen (1512—1523) et principalement au sujet des conflits avec l'Ordre teutonique: Copernic, en tant qu'administrateur des biens du chapitre de Warmie dans les années 1516—1519, devait souvent consulter son évêque. De même, à l'époque de la guerre de 1520—1521 entre la Pologne et l'Ordre Copernic qui résidait alors à Olsztyn échangeait une correspondance régulière avec l'évêque de Lidzbark en vue d'une étroite collaboration au moment le plus critique qui était celui de la menace directe de Olsztyn par l'armée teutonique. Après le décès de l'évêque Fabien, Copernic „administrateur général de l'évêché de Warmie”, séjourna quelque temps en 1523 au château de Lidzbark remplissant les fonctions les plus hautes. Aux temps du pontificat de Maurice Ferber (1523—1537), le docteur Nicolas Copernic séjournait souvent au château appelé par l'évêque ou bien comme médecin — surtout après 1529 — ou bien comme expert dans les questions de la réforme monétaire de la Prusse Royale et Ducale — surtout en 1528. C'est là que fut rédigé selon toute la probabilité la version définitive du traité monétaire de Copernic „Façon de battre la monnaie” (*Monetae cudendae ratio*). Après le décès de Ferber, avec le chanoine Félix Reich Copernic fut désigné par le chapitre de faire l'inventaire des affaires du décédé et de transférer son corps de Lidzbark à Frombork (1—4 VII 1537).

Aux temps de Jean Dantyszek (à partir de 1537), Copernic venait d'abord au château comme médecin du nouveau supérieur (printemps de 1538) ou comme représentant du chapitre à l'occasion du serment prêté à leur évêque par ses sujets (août 1538). Depuis, ses contacts avec Lidzbark cessèrent à la suite de l'attitude que manifesta Dantyszek au sujet de la femme de ménage de Nicolas — Anne Schilling. Cette histoire eut pour conséquence de refroidir les rapports de Copernic avec Dantyszek jusqu'à sa mort.

Lidzbark en Warmie permit à Copernic d'acquérir et de faire voir dans leur

plénitude ses connaissances scientifiques et pratiques, il forma ses vertus civiques et son attitude anti-teutonique. Il joua par conséquent dans sa vie le rôle qui fut important et fructueux et restera toujours le centre le plus étroitement lié au nom et à l'activité de l'Astronome.

LIDZBARK WARMIŃSKI IM LEBEN VON NICOLAUS COPERNICUS

Zusammenfassung

Lidzbark Warmiński (Heilsberg) gehört neben Frombork (Frauenburg) und Olsztyn (Allenstein) zu diesen Zentren im Ermland, die das Leben des Copernicus am stärksten beeinflussten. Die vorliegende Abhandlung bezweckt zum ersten Mal die Frage zu beantworten, worin die Rolle dieses Zentrums im Leben des Astronomen bestand. Sie erwuchs vor allem aus der Bedeutung des Heilsberger Schlosses als Bischofssitzes, mit dem das Domkapitel sich stets sowohl in kirchlichen, wie auch in öffentlichen Fragen verständigte, insbesondere in der Angelegenheit des Deutschen Ritterordens, im Zusammenhang mit dem Münzproblem Preussens Königlichen Anteils. Im Schloss zu Lidzbark residierte in den Jahren 1489—1512 der Onkel des Copernicus, Bischof Lucas Watzenrode, der im Leben des jungen Copernicus eine beträchtliche Rolle spielte.

Dank dem Bischof von Lidzbark, wurde Lidzbark für Copernicus ein Zufluchtsort zum erstenmal um die Jahreswende 1495, als Copernicus die Domherrnwürde nicht bekommen konnte und im Gefolge des Bischofs verblieb.

Die zweite Heilsberger Periode des Copernicus begann nach seiner Rückkehr aus Italien im Herbst 1503 und dauerte bis zur zweiten Hälfte 1510, als Doktor Nicolaus Copernicus als Sekretär und Leibarzt des Bischofs tätig war und mit den öffentlichen Kernfragen Preussens Königlichen Anteils und den anwachsenden Feindseligkeiten zwischen Polen und dem Deutschen Ritterorden vertraut wurde. In Lidzbark konnte jedoch Nicolaus sein litterarisch-sprachwissenschaftliches Interesse, vor allem das astronomisch-mathematische, ruhig entwickeln. Hier übersetzte er aus dem Griechischen ins Lateinische „Briefe von Theophilactus von Symokatta“, die er 1509 in der Krakauer Druckerei von J. Haller ausgab und sie seinem Onkel, dem Bischof, widmete. Gleichzeitig führte er Arbeiten an dem ersten Grundriss der heliozentrischen Theorie, die er ungefähr 1507—1509 in der Form des sogenannten Kommentärchens über die Hypothesen der himmlischen Bewegungen (*Commentariolus*) als Handschrift einer Gruppe von europäischen, besonders von Krakauer Forschern hinsandte. In Lidzbark wurde also der geniale Gedanke des Astronomen schriftlich präzisiert und von hier aus ging er zum ersten Mal in die Welt hinaus. In Lidzbark entschied sich des Copernicus Zukunft. Er verzichtete auf die politisch-kirchliche Karriere, zu welcher ihn der Onkel neigte und wählte den Weg „des Frauenburger Einsamen“. Spätestens in der zweiten Hälfte des Jahres 1510 nahm er einen dauernden Wohnsitz in Frombork, wozu ihn vielleicht die drückende Atmosphäre des Heilsberger Schlosses und der zunehmende Autokratismus des alternden Bischofs veranlasste. Die Heilsberger Zeitperiode schuf für Copernicus feste Grundlagen für sein weiteres schon selbständiges öffentliches Leben.

Die Verbindungen des Copernicus mit Lidzbark nach 1510 dauerten fast bis zu seinem Tode. Sie steigerten sich je nach den die Bischofswürde bekleidenden

Persönlichkeiten. Besonders intensiv sind sie zur Zeit des Pontifikats von Fabian von Lossainen (1512—1523) gewesen, als Copernicus wegen der Streitigkeiten mit dem Deutschen Ritterorden, als Verwalter der Güter des ermländischen Domkapitels (1516—1519) öfter mit dem Bischof in Kontakt war. Auch während des Krieges gegen den Deutschen Ritterorden 1520—1521 schrieb Copernicus öfter an den Bischof in Lidzbark, und arbeitete mit ihm eng, in der kritischen Zeit der unmittelbaren Bedrohung Olsztyns durch die Armée des Deutschen Ritterordens, zusammen. Nach dem Tode Fabians von Lossainen verweilte Copernicus als „Generalverwalter des Ermländischen Bistums“ im Laufe des Jahres 1523 auch im Lidzbarker Schloss, als sein Oberherr. In der Zeit des Pontifikats des Bischofs Mauritius Ferber (1523—1537) verweilte Doktor Nicolaus sehr oft am bischöflichen Hofe, entweder als Arzt, vom Bischof gerufen, besonders nach 1529, oder als Sachverständiger in der Frage der Münzreform in Preussen sowohl im Königlich Polnischen, wie auch im Herzoglichen Anteil. Hier wurde sicherlich die endgültige Fassung des Münztraktats von Copernicus „Die Weise der Münzprägung“ (*Monetae cudendae ratio*) bearbeitet. Nach dem Tode Ferbers war Copernicus samt dem Domherrn Felix Reich 1—4 VII 1537 Bevollmächtigter des Domkapitels für die Empfangnahme des Nachlasses und brachte den Gestorbenen nach Frombork.

In der Zeit des Joannes Dantiscus (seit 1537) besuchte Copernicus das Schloss anfänglich als Arzt des Bischofs (Frühling 1538), oder als Vertreter des Domkapitels bei Empfangnahme des Eides der Bistumsuntertanen (August 1538). Seitdem brachen seine Beziehungen zu Lidzbark, infolge der von Dantiscus gegen über Copernicus wegen seiner Wirtschafterin Anna Schilling — ein genommenen Stellung, ab. Diese Angelegenheit kühlte zu Verhältnis zwischen Copernicus und Dantiscus wesentlich ab.

Lidzbark ermöglichte dem Copernicus die Entwicklung und volle Anwendung seiner wissenschaftlichen und praktischen Kenntnisse, wie auch seiner Tätigkeit im öffentlichen Leben und zugleich die gegen den Deutschen Orden feindliche Gesinnung. Lidzbark hat in seinem Leben ernste und fruchtbare Rolle gespielt und wird immer zu den bedeutendsten ermländischen Zentren gehören, die am engsten mit dem Namen und der Tätigkeit des Astronomen verbunden waren.

ЛИДЗБАРК ВАРМИЙСКИЙ В ЖИЗНИ НИКОЛАЯ КОПЕРНИКА

Резюме

Лидзбарк Вармийский рядом с Фромборком и Ольштыном принадлежит к тем городам на Вармии, которые во многом повлияли на судьбу Николая Коперника. Эта статья пробует ответить на вопрос, какую роль сыграл этот город в жизни астронома. Лидзбарк Вармийский в это время был столицей провинции, а замок в городе-местом жительства вармийских епископов. Капитула должна была сообщаться с епископской столицей так по делам церковным, как и гражданским, но особенно по тевтонскому вопросу и по монетным вопросам Королевской Пруссии. В лидзбаркском замке с 1489 по 1512 год жил дядя Коперника — епископ Лукаш Ваценроде, который много помог молодому учёному.

Благодаря епископу Ваценроде Лидзбарк оказался первый раз местом житель-

ства Коперника в 1495—1496 годы, когда молодой Николай, не получив места каноника во Фромборке, пребывал у дяди в феврале 1496 года скромным «хелминским семинаристом». Надо отметить, что уже тогда Коперник был ознакомлен с нарастающим конфликтом Вармии с орденом тевтонцев.

Второй лидзбаркский период жизни Коперника начался после возвращения астронома из Италии осенью 1503 года и продолжался до второй половины 1510 года. В это время доктор Николай Коперник был ассистентом и личным врачом своего дяди епископа Лукаша Ваценроде. Дядя тогда вводил его в круг общественных дел Королевской Пруссии и познакомил с нарастающим польско-тевтонским политическим конфликтом. В Лидзбарке молодой Николай развивал тоже свои литературно-языковые заинтересования как и астрономически-математические. Он перевёл здесь из греческого языка на латынь «Письма Теофилакта Симокатта», которые напечатал в 1509 году в краковской типографии Я. Халлера, посвящая их своему дяде. Одновременно он работал над первым очерком гелиоцентрической теории (около 1507—1509). Этот очерк, так называемый Комментарий о гипотезах движений небесных (*Commentariolus*) Коперник разослал в рукописях группе европейских учёных, особенно краковским учёным. Таким образом это в Лидзбарке астроном первый раз изложил письменно свою гениальную мысль. В Лидзбарке Коперник окончательно решил о своем жизненном пути. Он отказался от церковно-политической карьеры, к которой готовил его дядя и избрал трудный путь «фромборского отшельника», переехав во второй половине 1510 года уже на постоянное жительство во Фромборк.

После 1510 года контакты Коперника с Лидзбарком не оборвались. Они продолжались почти до самой его смерти. Контакты эти то усиливались, то слабели в зависимости от того, кем был очередной епископ. Усилились они во время понтификата Фабиана Люзианского (1512—1523), когда Коперник работал администратором вармийской капитулы в 1516—1519 годах и вынужден был постоянно поддерживать с ним служебные отношения, а уж особенно во время нашествия тевтонцев на Вармию. Во время польско-тевтонской войны 1520—1521 года Коперник из Ольштына чаще переписывался с лидзбаркским епископом.

После смерти епископа Люзианского Коперник, работая «генеральным администратором вармийского епископства», пребывал на замке в Лидзбарке в 1523 году, исполняя обязанности верховного крепости. Во время понтификата епископа Мавриция Фербера (1523—1537) Коперник часто пребывал на замке, особенно после 1529 года, куда его часто, как врача, вызывали к больному епископу или, как эксперта по делам монетной реформы Королевской и Княжеской Пруссии. Здесь, по всей вероятности, именно тогда обработал он окончательно свой монетный трактат «Способ чеканки монеты» (*Monetae cudendae ratio*). После смерти Фербера Коперник вместе с каноником Феликсом Райхом 1—4 VII 1537 был уполномоченным произвести учёт вещей покойного и перевёз его тело во Фромборк.

Во время понтификата Яна Дантышка (от 1537 года) Коперник посещал Лидзбарк как врач нового епископа (весна 1538) или как представитель капитулы, участвуя в церемонии присяги подданных епископу (август 1538). Но потом контакты Коперника с Лидзбарком оборвались. Причиной этому было недоброжелательное отношение Дантышка к хозяйке Коперника Анне Шиллинг.

Лидзбарк Вармийский предоставил возможность Копернику развить и полностью показать его научное и практическое искусство, а также показать его гражданский облик, особенно по тевтонским вопросам. Город этот сыграл огромную роль в жизни астронома и всегда будет он связан с именем Коперника.

Jerzy Sikorski

WIEŻA, DOM I OBSERWATORIUM FROMBORSKIE MIKOŁAJA KOPERNIKA ORAZ JEGO FOLWARKI

1. RODZAJE KURII KANONICZNYCH

Mikołaj Kopernik był członkiem kapituły warmińskiej i większość swego życia rezydował w jej siedzibie przy katedrze we Fromborku. Inkasztelowaną katedrę opasywał mur obronny, w którym tkwiły wieże. Jako integralna część fortyfikacji, wieże miały charakter obronny i nie były przeznaczone na mieszkania kanoników. Do tego celu — w wypadku koniecznym — mogły służyć nieliczne budynki wsparte o mur od strony dziedzińca. Właściwe zaś domy kanoników, czyli „kurie kanoniczne”, rozłożyły się wieńcem na zewnątrz murów warowni, w ich bezpośredniej bliskości, choć już poza fosą.

Kurie kanoniczne zbudowano współcześnie z katedrą i warownią. Wspomina się o nich w różnych dokumentach kapituły od początku XIV wieku. W dokumencie nadania praw miejskich Fromborkowi z 8 lipca 1310 r. powiedziano, że na „wzgórzu przed warownią” (*mons ante castrum*), na którym znajdują się „kurie kanoników” (*curiae dominorum*), mieszczanie mają wspólne z kanonikami pastwiska; że wydzielone są tam zabudowania i obejścia kanoników i że tym spośród nich, którzy nie posiadają kurii, wolno je wznosić wzdłuż jednej linii wokół warowni¹.

Kurie kanoniczne zachowały się do dziś: podstawą ich identyfikacji może być plan Rehelfelda z 1837 r. (ryc. 1)². Dzisiejsze elewacje kurii nie odpowiadają ich stanowi pierwotnemu. Przyczyniły się do tego liczne

¹ *Codex diplomaticus Warmiensis*, Bd. 1, w: *Monumenta historiae Warmiensis* Bd. 1, Mainz 1860, s. 267, nr 154. Por. V. Röhrich, *Die Kolonisation des Ermlandes*, *Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands* (dalej ZGAE), Bd. 13, ss. 332 n.

² Archiwum Diecezji Warmińskiej w Olsztynie (dalej ADWO), *Situationsplan von der Kathedalkirche und der dazu gehoerigen Curien in Frauenburg, vermessen im Jahre 1837 durch Rehelfeld*.

wojny, zwłaszcza wojny szwedzkie w XVII wieku. Ale pierwotny charakter zachowały ich gotyckie fundamenty. Jest to najbardziej ważkim świadectwem, że dzisiejsze usytuowanie poszczególnych kurii jest identyczne z ich usytuowaniem pierwotnym³.

Podstawowy materiał źródłowy, dotyczący kurii kanonicznych, znajduje się w Archiwum Diecezji Warmińskiej w Olsztynie. Są to księgi wpisu kapituły z lat 1384—1499⁴, 1499—1593⁵, 1533—1608⁶ i dalszych. Statuty kapituły warmińskiej z czasów biskupa Mikołaja Tungena (ok. 1489)⁷ oraz biskupa Maurycego Ferbera (1532)⁸ normują od strony prawnej zagadnienie użytkowania kurii kanonicznych w czasach Kopernika, ale nie mogą być podstawą sądu o rzeczywistej praktyce stosowanej przez kapitułę. Żywą ilustracją owej praktyki są wyłącznie księgi wpisu.

Statuty kapituły z czasów Tungena (ok. 1489) przyznawały każdemu z szesnastu kanoników prawo posiadania jednej kurii⁹. Ale już w 1480 r. kapituła zaleciła swym członkom wnoszenie kurii także wewnątrz obwarowań katedralnych¹⁰. Było to podyktowane doświadczeniem ostatnich wojen (trzynastoletniej, zakończonej w 1466 r. i tzw. „księżej”, zakończonej w 1479 r.), w czasie których ucierpiały domy kanoników na zewnątrz warowni¹¹.

Na posiedzeniu w dniu 3 lipca 1499 r. kapituła zdecydowała się przydzielić poszczególnym swym członkom wieże obronne tkwiące w murach warowni¹². Czym ów fakt wytłumaczyć? Pogląd, jakoby wieże przydzie-

³ Wg opinii mgr. Z. Nawrockiego z Pracowni Konserwacji Zabytków w Toruniu, który osobno zajmuje się badaniami kurii kanonicznych we Fromborku.

⁴ ADWO, Akta kapituły S 1.

⁵ ADWO, Akta kapituły 1 a (*Acta ab Anno 1499 ad Annum 1593*).

⁶ ADWO, Akta kapituły 2 (*Liber actorum ab Anno 1533—1608*) z ubytkiem kart 1—11 (maj 1548 — czerwiec 1549) oraz luką w zapisach obejmującą okres od maja 1565 do listopada 1572. Luki tej nie uzupełniają inne księgi, jak to się dzieje w innych wypadkach.

⁷ *Spicilegium Copernicanum*, herausg. v. F. Hipler, Braunsberg 1873, ss. 246—265.

⁸ W dwu późniejszych odpisach: ADWO, II, nr 7, ss. 1—43; Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, rkp 1295, k. 342—425.

⁹ *Spicilegium Copernicanum*, s. 255, nr 28.

¹⁰ Por. E. Brachvogel, *Des Copernicus Dienst im Dom zu Frauenburg*, ZGAE, Bd. 27, ss. 569 n.

¹¹ O ich odbudowie radzono na posiedzeniu kapituły 11 stycznia 1480 r. — ADWO Akta kapituły 1 a, k. 19 v. Por. F. Ditttrich, *Der Dom zu Frauenburg*, ZGAE, Bd. 18, ss. 573 n.

¹² ADWO, Akta kapituły S 1, k. 26 v. Cyt. E. Brachvogel, op. cit., s. 570 przypis 2.

lono kanonikom na cele mieszkalne, należy stanowczo odrzucić¹³. Gdyby tak było istotnie, to po wojnie 1520—1521 roku, w której zniszczały kurie poza murami warowni, kanonicy nie musieliby szukać dla siebie pomieszczeń zastępczych w poklasztornych zabudowaniach antonitów¹⁴, lecz zamieszkaliby po prostu w swoich wieżach. Intencją kapituły była więc raczej troska o stan obrony fortyfikacji: poprzez osobistą odpowiedzialność kanoników za przydzielone im wieże, z natury rzeczy podnoszono gotowość obronną całej warowni. Możliwość, aby wieże łączyły w sobie funkcje obronne z funkcjami mieszkalnymi bez szkody dla tych pierwszych, wydaje się mocno problematyczna. Co zaś mówią akta kapituły? W nich pojęcie „wieży” i „domu” nigdy nie jest tożsame. Znaczy to, że w wyniku uchwały z 1499 r. wieże nie zmieniły swego charakteru — pozostały wieżami obronnymi. Znamię przekształceń architektonicznych, jakim poddano tylko niektóre z nich, jest owocem czasów znacznie późniejszych, gdy wartość obronna warowni fromborskiej z innych względów uległa degradacji.

Po roku 1499 nigdy więcej nie spotykamy opcji związanych z wieżami — poza jednym tylko wyjątkiem, który będzie omówiony osobno (rozdz. 6. *Wieża Kopernika*). Wewnątrz dziedzińca coraz częściej pojawiają się obiekty mieszkalne, a wieże służą im tylko za orientację: gdy 7 maja 1515 r. Jan Crapitz optował działkę budowlaną w dziedzińcu, jej położenie określono jako „przestrzeń między wieżą koło dzwonnicy i domem pana Baltazara”¹⁵; gdy w latach 1525 i 1531 przydzielono czterem kanonikom działki budowlane wewnątrz dziedzińca, ich położenie orientowano wedle wież obronnych¹⁶. W obrębie wspomnianego dziedzińca pozostawały więc w użytkowaniu kanoników już tylko obiekty mieszkalne, których nie utożsamiano z wieżami.

Obiekty mieszkalne wewnątrz murów warowni, podobnie jak obiekty mieszkalne po ich stronie zewnętrznej, konsekwentnie nazywano kuriami. Dla ich wzajemnego odróżnienia, pierwsze określano mianem „kurii wewnątrz murów” (*curia intra muros*), drugie zaś mianem „kurii zamurnej”

¹³ Tak E. Brachvogel, *Die Sternwarte des Copernicus in Frauenburg*, ZGAE, Bd. 27, s. 340 oraz H. Zins, *Kapituła fromborska w czasach Mikołaja Kopernika*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1959, nr 4, s. 416.

¹⁴ ADWO, Akta kapituły 1 a, k. 29 v. — o czym nie wie H. Zins, który twierdzi bezzasadnie, jakoby po tej wojnie kanonicy zamieszkalili w wieżach (H. Zins, op. cit., s. 416).

¹⁵ ADWO, Akta kapituły 1 a, k. 24: *spacium inter eandem turrim et domum v. domini Baltasaris*.

¹⁶ ADWO, Akta kapituły 1 a, k. 30 v. (18 V 1525); k. 31 v. (18 VIII 1531).

(*curia extramoeniana*) lub „kurii poza murami” (*curia extra muros*)¹⁷. Obiekty wewnątrz dziedzińca, które nie były ani kuriami, ani wieżami, określano według ich charakteru i przeznaczenia: „wewnątrz murów kościoła, w domu szkolnym”¹⁸; „dom przewielebnego pana, biskupa warمیńskiego, wewnątrz murów kościoła położony”¹⁹.

W istocie rzeczy więc, kanonicy posiadali już nie jedną kurię, jak przewidywały to statuty z czasów Tungena, lecz dwie: dom w dziedzińcu katedralnym oraz dom poza murami warowni.

2. ZASADY UŻYTKOWANIA KURII

Stan, jaki wytworzył się w związku z kuriami kanonicznymi, znalazł usankcjonowanie w statutach z czasów Maurycego Ferbera (1532)²⁰. Przyznawały one kanonikom prawo równoczesnego posiadania dwu kurii — jednej wewnątrz i drugiej zewnątrz murów warowni²¹. Statuty zastrzegały, że bez zgody i specjalnego postanowienia kapituły nie wolno było kanonikom zmieniać swych kurii. Choć więc użytkownik kurię zwalniał, nie miał prawa dysponować nią inaczej niż poprzez opcję. Tedy przeto opcja, dokonywana na posiedzeniach kapituły, stanowi interesujący nas moment prawny, rejestrujący przechodzenie kurii z rąk do rąk. Znajduje to swoje odbicie w księgach wpisu kapituły.

Istotnym bodźcem dla ciągłych zmian w użytkowaniu kurii była niejednakowa ich wartość, o czym świadczą sumy taksacyjne. O chęci posiadania określonej kurii mogło też decydować takie lub inne jej poło-

¹⁷ Tu kilka przykładów ilustrujących tę praktykę nazewniczą. T. Gise do M. Kopernika: *Statui iam tandem aedes II meas intra et extra moenia relinquere et optioni dedere* (15 VII 1540) — cyt. L. A. Birkenmajer, *Mikołaj Kopernik*, Kraków 1900, ss. 396 n. W związku z tym: *Insinuata est venerabili Capitulo per venerabilem dominum. d. Nicolaum Copernicum optio curie r. domini episcopi Culmensis [Tidemannii Gisonis] tam intra quam extra muros* (3 XII 1540 — ADWO, Akta kapituły 2, k. 12. Kiedy indziej: *fuertunt ambae curiae q. Joannis Tymmerman canonici capitulariter taxatae. Ea, quae est intra moenia, ad quadringentas; quae vero est extra moenia, ad centum marcas* (14 III 1564) — ADWO, Akta kapituły 1 a, k. 61.

¹⁸ ADWO, Akta kapituły 1 a, k. 29 v. (18/19 X 1521).

¹⁹ ADWO, Akta kapituły 1 a, k. 30 (11 III 1524); później jako „kuria biskupia” — ibidem, k. 45 v. — 46 (28 XII 1562).

²⁰ Por. przypis 8.

²¹ Bibl. Czartor., rkp 1295, k. 385, rozdział 36 — *De curiis compatilibus: Item quod liceat cuiusque canonico sive praesens fuerit, sive absens, duas curias canonicas, unum intra et aliam extra muros ecclesiae simul habere, quas se compati posse declaramus.*

zenie topograficzne, a więc względy czysto indywidualne — wygoda użytkownika. Ponieważ jednak porządkiem opcji kierowała zasada precedencji, nie wszyscy kanonicy mieli jednakową szansę uzyskania najbardziej pożądanego przez nich kurii. Zwolnioną kurię najpierw miał prawo optować prepozyt. Jeśli ten zrezygnował, po nim opowiadali się inni prałaci wedle starszeństwa, a na koniec kanonicy — według kolejności, w jakiej przyjmowano ich do kapituły. Nowo przyjęty kanonik nabywał prawo opcji dopiero po odbyciu rocznej rezydencji przy katedrze (rok rezydencji liczył się od 11 listopada do 15 sierpnia). Praktycznie rzecz biorąc, w czasie pierwszej swej opcji nowy kanonik nie miał żadnego głosu i pozostawało mu wziąć tę kurię, której nikt inny nie chciał. W miarę upływu lat jego uprawnienia wzrastały, toteż starał się je wykorzystać. Tym sposobem rotacja poszczególnych kurii, wywołana zazwyczaj śmiercią któregoś z kanoników, dość często pojawiała się na porządku obrad kapituły.

Cenę kurii kapituła określała szacunkowo. Po dokonaniu opcji kanonik wpłacał należność w dwu rocznych ratach swemu poprzednikowi, który kurię zwolnił, albo jego spadkobiercom, jeśli zwolnienie nastąpiło w wyniku śmierci — albo wprost kapitule, gdy poprzedni użytkownik był *intestatus* — nie zostawił testamentu. Gdy kanonik nie był obecny w kapitule, a nieobecność jego została usprawiedliwiona, mógł optować kurię przez pełnomocnika. Otaksowanie kurii odbywało się w drodze tajnego głosowania w kapitule — przed upływem dwudziestu dni od chwili zawakowania kurii. Gdyby ów termin został przekroczony, wówczas nabywca nie musiał rygorystycznie stosować się do narzuconej mu taksy — miał prawo odwołać się do arbitrów. Jeżeli w ciągu trzydziestu dni od chwili zgłoszenia kurii jako wakującej nie znalazła ona chętnego użytkownika, pozostawała w rękach dotychczasowego. Jeśli jednak po owych trzydziestu dniach znalazł się nabywca, który zgłaszał opcję, wówczas nie obowiązywała procedura kolejności przyjęcia do kapituły, a podstawę zgody stanowiła gospodarność (*diligentia*) kandydata.

Po śmierci kanonika krewni, spadkobiercy i egzekutorzy, lub nawet służący — byle poświadczeni — mogli w ciągu dwudziestu dni mieszkać w kurii zmarłego. Mieli obowiązek zlikwidowania ewentualnych zadłużeń ciężących na nieruchomościach, które pozostawił zmarły. Kapituła delegowała jednego z kanoników, który sporządzał inwentarz ruchomości i nieruchomości należących prawnie do tej kurii. W razie stwierdzenia jakichkolwiek uszczerbków, kapituła mogła potrącić sobie rekompensatę z kaucji, którą wpłacił użytkownik, gdy optował kurię. Resztę owej kaucji zwracano spadkobiercom zmarłego²².

²² Ibidem, k. 375—386, rozdziały 27—36.

3. KURIE KOPERNIKA — STAN BADAŃ

Sprawą kurii zewnętrznej Mikołaja Kopernika interesowało się kilku badaczy niemieckich, mających bezpośredni dostęp do zbiorów archiwalnych kapituły we Fromborku (w latach 1772—1945 znajdowały się one w rękach niemieckich). Badania oparte na wymienionym uprzednio materiale źródłowym przeprowadzili: L. Prowe²³, F. Dittrich²⁴ i E. Brachvogel²⁵. Nie przyniosły one żadnego widocznego rezultatu. F. Dittrich potrafił wprawdzie wskazać mieszkańców poszczególnych kurii, ale dopiero dla okresu następującego po wojnach szwedzkich (od drugiej połowy XVII wieku)²⁶. Stało się to możliwe dzięki temu, że po wojnach szwedzkich kapituła zmodernizowała swój system archiwalny: dla każdej kurii założono oddzielną teczkę, w której gromadzono odpowiednie akta. Znalazły się tam — co najważniejsze — opisy topograficzne kurii, umożliwiające ich identyfikację z odpowiednimi obiektami w terenie. E. Brachvogel, który jako ostatni zajmował się specjalnie kuriami Kopernika, doszedł do następujących konkluzji: 1. Od 1514 r. Kopernik posiadał „bliżej nieokreśloną” kurię zewnętrzną, zamieszkiwaną do 1512 r. przez prepozyta Enocha Kobelau; 2. W 1543 r. Kopernik pozostawił po sobie „wieżę wewnątrz murów oszacowaną na 30 grzywien oraz również bliżej nieokreśloną kurię, leżącą poza dziedzińcem katedralnym, oszacowaną na 100 grzywien, która przeszła w posiadanie dziekana Leonarda Niderhoffa († 1545)”; 3. Po Koperniku wieżę posiadał Achacy Trenk († 1551); 4. Od 1610 r. sporadycznie pojawiają się wzmianki źródłowe o „wieży Kopernika” (*turris Copernicana*) lub „wieżyczce Kopernika” (*turricula Copernici*, 1616, 1646), albo wreszcie — „kurii Kopernika” (*curia Copernicana*); 5. Przed Kopernikiem wieżę posiadał Marcin Achtsnicht († 1504), który uzyskał ją w 1499 r.²⁷

Tak więc, gdy zidentyfikowanie kurii zewnętrznej Kopernika uznano za niemożliwe, to stosunkowo najczęściej można było powiedzieć o jego wieży, położonej wewnątrz murów warowni. Ale tożsamość wieży, nazywanej w późniejszych źródłach „wieżą Kopernika”, w istocie nigdy dotąd nie została udowodniona. F. Dittrich wymienił posiadaczy tego obiektu

²³ J. Prowe, *Nicolaus Copernicus*, Bd. 1, Tl. 1, Berlin 1883, passim; Bd. 1, Tl. 2, Berlin 1883, ss. 16 nn.; Bd. 2, Berlin 1884, passim.

²⁴ F. Dittrich, op. cit., ss. 568 nn.

²⁵ E. Brachvogel, *Die Sternwarte*, ss. 339 nn.; *Des Copernicus Dienst*, ss. 569 nn.

²⁶ F. Dittrich, op. cit., ss. 681—705 (opis kurii zewnętrznych po drugiej wojnie szwedzkiej do 1800 r.).

²⁷ E. Brachvogel, *Die Sternwarte*, ss. 339 n.

od 1646 r. do 1822 r. Uzupełnił go E. Brachvogel, przytaczając nazwiska użytkowników od początku XVII wieku aż po wiek XX²⁸. Obydwaj jednak nie zdołali wyprowadzić łańcucha opcji wprost od Kopernika, co mogłoby dopiero stanowić faktyczny dowód związku tego obiektu z nazwiskiem Astronoma.

Brak rezultatów w badaniach nad kurią zewnętrzną Kopernika daje się dziś wytłumaczyć kilkoma przyczynami. Po pierwsze — w aktach kapituły kurie określano według nazwiska ostatniego użytkownika²⁹. Ponieważ wszyscy użytkownicy kurii zewnętrznych i wewnętrznych zmieniali je co jakiś czas, każdy łańcuch opcji wymaga przesłedzenia z osobna. Zdarza się przy tym, iż nie wszystkie ogniwa w poszczególnych łańcuchach są uchwytnie wprost — czy to skutkiem mechanicznego uszkodzenia akt, czy też z braku dbałości przy dokonywaniu wpisów. Wobec tego, brakujące ogniwa należy rekonstruować na podstawie logicznych przesłanek, wynikających z innych łańcuchów opcji. Po drugie — kuria zewnętrzna Kopernika nie była przedmiotem tak wielkiej uwagi, jak jego wieża w obrębie murów warowni. Wiązało się to z zakorzenionym w literaturze mitem o rzekomym związku „wieży Kopernika” z jego obserwatorium. Wieża ta — o czym już wspomniano — zachowała w ciągu następnych stuleci swą tradycyjną nazwę *curia Copernicana*. Po wojnach szwedzkich założono dla niej w archiwum kapitulnym osobną teczkę, rejestrującą odtąd jej użytkowników oraz wszelkie przeróbki architektoniczne, jakim ją poddawano³⁰. Po trzecie — wszyscy dotychczasowi badacze, na skutek nieznamości, lub wadliwej interpretacji źródeł, nieodmiennie mylili kurie zewnętrzne z folwarkami (alodiami) kanonicznymi, błędnie utożsamiając je nawzajem. Uniemożliwiało to znalezienie właściwego punktu wyjścia w badaniach: eliminację zbędnego materiału, który w przeciwnym razie prowadził do dezorientacji i nieporozumień. I tak L. Prowe stwierdził, że „oprócz kurii na dziedzińcu katedralnym — *curia intra muros* — Kopernik posiadał, podobnie jak inni kanonicy, także *curia extra muros*, czyli *alodium* — folwark w bliskości miasta”³¹. Podobny brak orientacji wykazali nowsi badacze. H. Zins, w swym wnikliwym studium

²⁸ F. Dittrich, op. cit., ss. 700—702; E. Brachvogel, *Die Sternwarte* (rozdział 1, *Der „Coppernicusturm“*), ss. 338—352.

²⁹ Np. 14 XI 1579 r. Jan Leoman zwolnił swoją kurię „na zewnątrz murów, między [kurią] czcigodnego pana Henryka Semplawskiego, która zwana jest pistorią oraz tę, którą świeżo zwolnił czcigodny pan Jan Hanow”. Jest to zapis typowy — ADWO, Akta kapituły 2, k. 58—58 v.

³⁰ ADWO, Akta kapituły, I, I C 11 (*Curia Copernicana, 1690—1912*).

³¹ L. Prowe, op. cit., Bd. 1, Tl. 2, s. 20.

na temat kapituły warmińskiej w czasach Kopernika wyraził zdanie, jakoby „domy kanoników były położone wokół katedry i przytykały od strony wewnętrznej do jej muru obronnego”³². Stwierdza dalej, że „statuty z 1532 r. zezwalały na zajmowanie dwóch kurii, jednej leżącej poza murami i połączonej z allodium oraz drugiej w obrębie murów katedralnych”. W utożsamianiu kurii zewnętrznych z folwarkami okazał się pomocny cytowanemu autorowi E. Brachvogel, który sam się w tym nie orientował³³. Natomiast w ślad za L. Prowem poszedł J. Pagaczewski, pisząc: „Każdy z kanoników fromborskich miał prawo posiadać dwa mieszkania: jedno wewnątrz murów (*curia intra muros*) oraz drugie położone na zewnątrz murów (*curia extra muros* albo *extra moenia*). Były to tzw. *bona* (dobra) *dominorum canonicorum*, w skróceniu zwane *alodiami*”³⁴. T. Glemma, nie odróżniając kurii od folwarków, próbował znaleźć w księgach wpisu wzmianki o domu Piotra Kostki. W rezultacie, przedstawione przez niego fakty są dalekie od rzeczywistości³⁵. Należy tedy zdać sobie sprawę z tego, czym w istocie były kurie, a czym folwarki³⁶.

4. KURIE A FOLWARKI

W statutach kapituły warmińskiej, na które powołują się E. Brachvogel i H. Zins, nie utożsamia się kurii z folwarkami. Te ostatnie co prawda omawiane są łącznie z kuriami — ale też łącznie z kuriami wewnętrznymi i tylko wtedy, gdy miały do nich odnosić się jednakowe zasady porządkowe. W innych wypadkach sprawy te potraktowano oddzielnie: folwarkom poświęcono osobne rozdziały i osobne kuriom³⁷.

³² H. Zins, op. cit., s. 415.

³³ Ibidem, s. 416.

³⁴ J. Pagaczewski, *Duńska ekspedycja astronomiczna na Warmię w roku 1584*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1964, nr 1, s. 26; tenże, *Obserwatoria Mikołaja Kopernika na Warmii*, Olsztyn 1967, s. 44.

³⁵ T. Glemma, *Piotr Kostka, Lata młodości i działalność polityczna 1532—1595*, Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu, R. 61, z. 2, 1959. Autor powiada, że kuria Piotra Kostki stała obok domu Jana Leomana, że dom ten optował potem Walenty Kuczborski, a po jego śmierci Michał Konarski (ibidem, s. 39). W rzeczywistości Leoman optował dom dla Kuczborskiego, a gdy ten umarł, Kuczborski optował go dla siebie (ADWO, Akta kapituły 2, k. 36 v. — 37, 57 v., 58—58 v.). Natomiast Michał Konarski optował po Kuczborskim nie dom, lecz alodium (ibidem, k. 45 v.). Dom zaś optował Konarski po Bartłomieju Plemięckim (ibidem, k. 41 v. — 42).

³⁶ Folwarki kapituły warmińskiej wymagają oddzielnego opracowania. Tu jedynie ogólne ustalenia, konieczne dla podjętego tematu.

³⁷ Rozdziałom, w których mowa jest o kuriach, alodiach, bądź obu tych sprawach łącznie, dano w statutach wspólny tytuł: *De curiis et allodiis capitularibus* (Bibl.

Zasady nabywania folwarków były identyczne z tymi, które dotyczą obydwu rodzajów kurii. Szczególnym postanowieniem dotyczącym folwarków jest to, które mówi, że jeśli wolny folwark nie znalazł w ciągu 30 dni nowego użytkownika, wówczas przekazuje się go na rzecz kasy aprowizacyjnej kapituły (*pistoria*). Ten fakt należy wziąć pod uwagę śledząc łańcuchy opcji poszczególnych folwarków: przerwy w łańcuchach, na pozór niczym nie usprawiedliwione, wynikają w istocie z tej właśnie przyczyny.

Marcin Kromer określa folwarki kanoniczne mianem *pecularia praedia* (*allodia vulgo vocantur non procul a basilica* — folwarki budowlane, niedaleko od katedry. Dalej powiada: „dom i kurie nabywane są w drodze kupna, lecz kapituła rozdziela je na tej samej zasadzie, co folwarki”³⁸. Wszystkie trzy rodzaje nieruchomości kanonicy optowali niezależnie: folwarki mają swoje własne łańcuchy opcji, zupełnie inne od łańcuchów optowanych kurii zewnętrznych oraz łańcuchów optowanych kurii wewnętrznych. Gdyby każdy z folwarków wiązał się ze ściśle określoną kurią zewnętrzną (domem kanonicznym) to ich opcje musiałyby być równoczesne.

Mimo że kapituła liczyła szesnastu członków, kurii zewnętrznych było tylko trzynaście. Tyle bowiem daje się wyodrębnić łańcuchów opcji, związanych z tymi kuriami. W księgach wpisu kapituły nie spotyka się ani jednego wypadku, aby poza owymi trzynastoma łańcuchami opcji pojawiały się jakiegokolwiek inne sporadyczne opcje, które mogłyby dowodzić istnienia większej liczby kurii zewnętrznych, niż to stwierdzono. Wzajemne usytuowanie tych trzynastu obiektów (według nazwisk zamieszkujących je współcześnie osób) wynika z opcji w sposób niemal jednoznaczny. Jest ono sprawdzalne pod względem topograficznym zarówno na planie Rehelfelda, jak i — w większości wypadków, które zbadano — bez-

Czartor., rkp 1295, k. 379). Poszczególne zaś rozdziały, zawarte pod tym nagłówkiem, zatytułowano: 30. *De habilitate canonici optare volentis curiam et allodium* (k. 379), co dotyczy obu spraw; 31. *Absens privilegiatus optare prout durante privilegio etiamsi biennium excedat: non privilegiatus intra biennium tantum* (k. 381), co dotyczy obu spraw; 32. *De domo et allodio infra 30 dies non optatis* (k. 382), co również dotyczy obu spraw; 33. *De taxationibus curiarum* (k. 383), co dotyczy tylko kurii (wewnętrznych i zewnętrznych łącznie); 34. *De censibus allodiorum pro rata* (k. 384), co dotyczy tylko folwarków; 35. *Ne quis alienet allodium vel curiam absque consensu capituli* (k. 385), co dotyczy obu spraw; 36. *De curiis compatibilibus* (k. 385), co dotyczy tylko kurii (wewnętrznych i zewnętrznych łącznie); 37. *De registro allodii* (k. 386), co dotyczy tylko folwarków; 38. *De conservacione allodiorum* (k. 388), jak wyżej.

³⁸ *Domus autem et curiae emptitiae sunt. Sed ad eundem modum ut allodia a capitulo conferuntur* — Marcin Kromer, *De episcopatu Varmiensi*, w: *Spicilegium Copernicanum*, s. 246.

pośrednio w terenie. Jest to jednak zagadnienie samo dla siebie i nie mieści się w ramach niniejszego artykułu.

Liczbę folwarków ustalono na tej samej zasadzie, co liczbę kurii zewnętrznych. Okazuje się, że istniało ich również trzynaście. W ustaleniu liczby folwarków pomocne są nie tylko łańcuchy ich opcji, ale także związane z nimi nazwy, którego to elementu brakuje w wypadku kurii. Nazwy folwarków ulegały różnym mutacjom, niekiedy nawet traktowano je zamiennie w stosunku do dwu różnych folwarków — chodzi tu zwłaszcza o numerację folwarków w ramach tej samej miejscowości. Wobec tego same tylko nazwy folwarków, w oderwaniu od właściwych im łańcuchów opcji, nie mogą, lub nie zawsze mogą stanowić podstawę do identyfikacji poszczególnych folwarków.

Trzeba tu wreszcie dodać, że folwarki, o których mowa, to folwarki kanoniczne, stanowiące uposażenie poszczególnych członków kapituły. Należy je odróżnić od folwarków czynszowych, będących również własnością kapituły, ale nie przeznaczonych na indywidualny użytek kanoników, korzystających z prebendy. Tego rozróżnienia nie znajdujemy w literaturze. Tu rzecz jest o tyle prostsza, że ów drugi rodzaj folwarków nie był przedmiotem opcji, nie ma o nim mowy w księgach wpisu, w ogóle zatem nie wchodzi w rachubę.

W ciągu XVI wieku wymienić można następujące folwarki kanoniczne (w nawiasach podano datę uchwyconej nazwy, która jest sprawdzalna w księgach wpisu odpowiednich dla danego roku; podano również czasokres uchwyconej źródłowo ciągłości opcji w łańcuchu właściwym dla danego folwarku):

1. *Allodium in Seblek primi registri in ordine* (11 VII 1586), *primum in Seblek* (2 X 1587), *in der Zeblack primum* (22 IV 1547; 1 VI 1543 — 9 V 1611). Miejscowość nie zidentyfikowana.

2. *Allodium quod dicitur secundum numero Seblek* (11 XII 1545, 7 II 1499 — 9 V 1611). Miejscowość nie zidentyfikowana.

3. *Allodium primum in Zager* (4 XII 1579), *in Czager incerti numeri seu primum* (22 I 1587), *incerti numeri atque novis in Zager* (29 IV 1562; 8 I 1573 — 15 I 1590). Dawn. Zagern, dzis. Zawierz, komornictwo braniewskie, 4 km na południowy wschód od Braniewa. W 1531 r. Zygmunt Stary pisał do kapituły (na ręce kanoników Leonarda Niderhoffa i Aleksandra Scultetiego), że *esset controversia inter capitulum Warmiensem et oppidanos Braunsbergenses super dominio ville Zcawer non procul ab oppido Braunsberg sitae* i rozstrzygał, że należy nie do Braniewa, lecz do kapituły³⁹.

³⁹ ADWO, Rep. 128.

4. *Allodium secundum in Sager* (8 I 1546), *secundum in Zagger* (22 IV 1547), *secundum in Zaver et Gedigen illi annexo* (6 V 1564), *secundum in Czager sive Gedigen* (V 1564), *allodium Gediligen cum adiuncto allodio in Czager* (1 II 1602; 8 I 1546 — 11 VII 1586). Zawierz, jak poprzednio: Gedilgen; dzis. Giedyle, komornictwo pieniądzeńskie (melzackie), 12 km na zachód od Pieniężna.

5. *Tercium allodium in Zagger* (23 I 1540), *tertium in Zaver* (15 III 1564), *in ordine tertium* (6 V 1581; 22 IV 1574 — 19 III 1593). Zawierz, jak poprzednio.

6. *Allodium 4^{um} in Zcager* (6 VII 1543), *quartum allodium in Zager* (29 IV 1562), *allodium Lohede cum adiuncto allodio 4^{to} in Czager* (8 VII 1605); 7 II 1499 — 26 VIII 1521; 6 VII 1543 — 19 III 1593). Zawierz, jak poprzednio; Lohede nie zidentyfikowano.

7. *Allodium in Zcaver quintum in ordine* (13 XI 1523; 6 VII 1571 — 17 IX 1593). Zawierz, jak poprzednio.

8. *Allodium quam sextum vocatur in Zager* (1 V 1548; 21 IX 1525 — 6 IV 1543; 6 VII 1571 — 18 VIII 1588). Zawierz, jak poprzednio.

9. *Allodium Kalaw* (26 VII 1577), *allodium Kalaw in Zaver* (6 V 1581), *allodium Calau dictum ultimum in Czager* (16 IV 1632; 26 VII 1577 — 22 I 1587). Zawierz, jak poprzednio; Kalaw nie zidentyfikowano.

10. *Allodium Grunthoff appellatum* (19 VIII 1508; 18 VIII 1543 — 1 IV 1562; 22 V 1592 — 23 VI 1595). Dawn. Grundhof, dzis. Grądek, komornictwo fromborskie, 3 km na południe od Fromborka.

11. *Allodium Kyllyein* (21 III 1551), *Kiliain* (26 VII 1571), *tertium in Kiliain* (25 V 1581), *Kilien nuncupatum* (8 IV 1588; 18 IV 1507 — 17 IX 1593). Dawn. Kilienhof, dzis. Kilie, komornictwo fromborskie, 3,5 km na południe od Fromborka. Folwark Kilie był wyznacznikiem kierunku, w którym leżały w stosunku do Fromborka też niektóre inne folwarki kanoniczne: *versus Kilien ad agros seu bona dictorum dominorum*⁴⁰.

12. *Allodium Holzenhoff appellatum* (19 VIII 1560), *Holzenhoff alias Ranenfelt appellatum* (15 III 1564), *Holczenhoff seu Ranenfelt* (15 III 1564), *Holtzenhoff* (6 VII 1571), *Holtzendorff seu Rannefelt* (20 IX 1605), *Ranenfeldt alias Holtzenhoff appellatum* (23 II 1624), *allodium prope Rannenfelt Holtzhoff dictum* (16 IV 1632; brak ciągłości, optowano sporadycznie). Dawn. Rahnenfeld, dzis. Ronina, komornictwo fromborskie, 2,5 km na południe od Fromborka. Prawdopodobnie z tą samą miejscowością wiązała się nazwa Kiligein: 12 V 1536 r. 5 łanów należało tu do Aleksandra Scultetiego; wśród pól folwarku były stawy, które użytkował Tideman Gise.

⁴⁰ *Codex dipl. Warm.*, Bd. 1, s. 268.

Położenie folwarku określano jako *prope Frawenburg*⁴¹. Nazwa nie mogła być tożsama z Kilien, gdyż w łańcuchu opcji tego folwarku nie ma miejsca dla Scultetiego. Podobnie: *allodium secundum in Kilingen* (11 V 1611), *allodium Klingenhoff seu Holzenhoff dictum* (20 VIII 1632); *lacuna in der Klignen* (21 III 1564).

13. *Allodium Sandekaim vireti seu der Ave* (26 VIII 1521), *vireti allodium seu in Aive* (13 XI 1523), *in der Awe* (18 V 1564), *allodium prope ecclesiam vulgo Au appellatum* (19 III 1593; 4 V 1543 — 18 V 1564; 23 VII 1571 — 26 VII 1588). Ten folwark „na błoniach” mógł być po drugiej stronie rzeki Baudy, 2,5 km na północny wschód od Fromborka, tuż za granicą komornictwa fromborskiego, gdzie dzis. miejscowość Sądkowo (Sankau, Gut). W takim wypadku odpowiadałoby mu położenie *prope ecclesiam* — choć w XVIII wieku Sankau było dobrem biskupim⁴². Mogła to być także dzis. miejscowość Ułowo (Gut Auhof), 3,5 km na północny zachód od Braniewa. Jest ona jednak niemal na wschodnich rubieżach komornictwa braniewskiego (należącego do biskupa), 8,5 km od Fromborka i brak jej na mapie Warmii J. F. Enderscha z 1755 r.

Położenie folwarków kanonicznych każe tedy odrzucić stanowczo alternatywę, jakoby kurie zewnętrzne kanoników, leżące wokół warowni fromborskiej, mogły mieć z tymi folwarkami jakikolwiek związek topograficzny. Konfratrzy musieli być stale w zasięgu dzwonnicy kapitulnej, aby tak, jak wymagały tego statuty, reagować na jej sygnał „bez zwłoki”⁴³. Nie może przy tym mylić fakt, że kurie zewnętrzne wiązały się z określoną parcelą czy działką (*area canonicalis*), na której stał nie tylko dom mieszkalny, ale też znajdowały się zabudowania o charakterze gospodarczym: ze statutów wiadomo, że kanonik obowiązany był mieć trzy konie pod wierzch — dla siebie i osobistej służby. Trudno sobie wyobrazić, aby konie te trzymano w odległych folwarkach, a nie wprost przy domu. Potwierdzenie tego znajdziemy niżej, w związku z kurią zewnętrzną Kopernika. Na zapleczu każdej kurii znajdowały się ogrody, o czym mowa jest w opcjach. Jednak *area cum horto* i *allodium* to sprawy zupełnie różne.

⁴¹ ADWO, Akta kapituły 1a, k. 36—36 v.

⁴² J. Kolberg, *Die Dotation des Bisthums Ermland vor und nach 1772*, ZGAE, Bd. 9, s. 345.

⁴³ Bibl. Czartor., rkp 1295, rozdziały: 58. *De campana capitulari* (k. 409); 59. *Si canonicus vocatus ad capitulum non veniat* (k. 410).

5. FOLWARKI MIKOŁAJA KOPERNIKA

A. FOLWARK NIE ZIDENTYFIKOWANY

Po raz pierwszy optował Astronom folwark 7 lutego 1499 r. Folwark ten należał uprzednio do Michała Foxa: *Dominus Nicolaus Kuppernick optavit allodium domini Michaelis [Fox] vacans*⁴⁴. Nie mógł tego uczynić osobiście, lecz przez pełnomocnika, sam bowiem przebywał na studiach w Bolonii⁴⁵. Nazwy folwarku nie wymieniono i nie jest ona możliwa do ustalenia, albowiem łańcuch opcji posiada jeszcze tylko dwa dalsze ogniwa, po czym urywa się; musiał to być jeden z owych trzynastu, które wymieniono w rozdziale poprzednim.

Z folwarku tego Kopernik zrezygnował 3—6 czerwca 1512 r., optując inny, po Baltazarze Stockfischu (por. niżej, punkt B). Dotychczasowy zaś folwark Kopernika, o którym mowa, optował archidiakon Jan Sculteti: *Dominus Balthasar [Stockfisch] optavit allodium d. praepositi, illius d. Nicolaus Coppernig, istius d. doctor Johannes [Sculteti] archidiaconus*⁴⁶. Z tego folwarku zrezygnował 29 grudnia 1512 r., optując sobie inny (zwolniony przez Fabiana z Łęzan, skutkiem obioru go na biskupa). Po Scultetim zaś folwark optował Andrzej Kopernik: *Doctor Johannes [Sculteti] archidiaconus [optavit] allodium reverendissimi d. nostri, istius doctor Andreas [Copernicus]*⁴⁷. Tym samym więc Andrzej stał się posiadaczem folwarku, który niegdyś należał do jego brata. Dalsze ogniwa tego łańcucha nie są znane.

B. FOLWARK SEBLEK II

1. W dniu 7 lutego 1499 r. Baltazar Stockfisch optował folwark, którego nazwa nie została wymieniona: *D. Baltasar obtinuit allodium suum*⁴⁸. Nie zrezygnował zeń w czasie następnej opcji 18 kwietnia 1507 r.: *domini prepositus, custos, cantor, Sacharias, Baltasar [Stockfisch] a suis allodiis optando non declinaverunt*⁴⁹.

2. W dniu 3—6 czerwca 1512 r. Baltazar Stockfisch zrezygnował ze

⁴⁴ ADWO, Akta kapituły S 1, k. 26 v.

⁴⁵ Por. J. Sikorski, *Mikołaj Kopernik na Warmii. Chronologia życia i działalności*, Olsztyn 1968, s. 17, nr 7.

⁴⁶ ADWO, Akta kapituły 1 a, k. 22.

⁴⁷ ADWO, Akta kapituły 1a, k. 22v.

⁴⁸ ADWO, Akta kapituły S 1, k. 26v.

⁴⁹ ADWO, Akta kapituły 1a, k. 13v. — 13 A.

swego folwarku optując inny. Dotychczasowy zaś jego folwark optował Mikołaj Kopernik (zwolniejszy poprzedni, jak w punkcie A): *Dominus Balthasar optavit allodium d. praepositi, illius d. Nicolaus Coppernig, istius d. doctor Johannes [Sculteti] archidiaconus*⁵⁰.

Nowy swój folwark, którego nazwy dotąd nie wymieniono, zachował Kopernik do końca życia. Nie zrezygnował zeń w czasie opcji 29 grudnia 1512 r.: *dominis--Nicolao--non recedentibus ab allodiis suis*⁵¹. Odstąpił też od opcji, jaka nadarzyła się 26 sierpnia 1521 r.: *domini--Nicolaus Köppernick--cesserunt*⁵². Zmarł 24 maja 1543 r.

3. W dniu 1 czerwca 1543 r. folwark ten, po raz pierwszy wymieniony z nazwy, za pośrednictwem Jerzego Donnera optował dziekan Leonard Niderhoff: *Venerabilis dominus Georgius Donner nomine venerabilis domini decani [Leonardi Niderhovi] optavit allodium primum Sebleck*⁵³. Zmarł 6 grudnia 1545 r.

4. W dniu 11 grudnia 1545 r. kustosz Jan Tymmerman optował folwark wakujący po śmierci Leonarda Niderhoffa, a który przedtem należał do Mikołaja Kopernika: *Joannes Tymmerman custos et canonicus Warmiensesis optavit in loco capitulari allodium quod dicitur secundum numero Sebleck, quod vacavit per obitum ven. d. Leonardi Niderhovi decani, quod antea obtinuit venerabilis d. Nicolaus Copernick*⁵⁴. Była to trzecia opcja folwarku, dokonana przez Tymmermana.

Między numeracją tego folwarku w poprzednim i w tym ogniwie łańcucha istnieje sprzeczność (tam *primum* tu *secundum*), jednakże ciągłość opcji świadczy, że w obydwu wypadkach chodzi o ten sam folwark: *allodium secundum numero Sebleck*, albowiem w łańcuchu opcji *allodium primum* w Sebleck nie ma miejsca dla tych nazwisk, które są tutaj wymieniane. Podobne niekonsekwencje będą powtarzać się w dalszych ogniwach, ale logicznym sprawdzianem będzie tu ciągłość opcji.

W przytoczonym wyżej tekście opcji uderza fakt, który jest czymś zupełnie wyjątkowym w tego rodzaju zapisach: podano tu nie tylko nazwisko ostatniego użytkownika folwarku (Leonard Niderhoff), ale także jego poprzednika (Mikołaj Kopernik). Można to wytłumaczyć tym, że Kopernik posiadał jeden i ten sam folwark wielokrotnie dłużej, niż to było ogólnie praktykowane (folwarki zmieniano częściej nawet niż kurie).

⁵⁰ ADWO, Akta kapituły 1a, k. 22.

⁵¹ ADWO, Akta kapituły 1a, k. 22v.

⁵² ADWO, Akta kapituły 1a, k. 29v.

⁵³ ADWO, Akta kapituły 2, k. 14v.

⁵⁴ ADWO, Akta kapituły 2, k. 20v. — 21.



Ryc. 1. Wzgórze katedralne oraz domy kanoników warmińskich według planu Rehefelda z 1837 r. (orientację topograficzną wschód zachód stanowi katedra; kierunek północny jest ku dołowi)



Ryc. 2. „Wieża Kopernika” we Fromborku.



Ryc. 3. Dom wycieczkowy PTTK we Fromborku — dawna kuria Eggerta Kempena, zbudowana w 1565 r., na planie Rehefelda: „St. Stanisław”)



Dzięki temu zapewne ów folwark kojarzył się współczesnym z nazwiskiem Kopernika nawet po jego śmierci.

Jan Tymmerman zmarł 23 stycznia 1564 r.

5. W dniu 17 lutego 1564 r. Kasper Hanow optował *tertium allodium in Seblec* - *quod - [quondam] Joannes Tymmerman canonicus, dum viverit obtinebat*⁵⁵. Był to jego trzeci z kolei folwark. Zmarł 6 maja 1571 r.

6. Około 14 maja 1571 r. *allodium in Seblec* po śmierci tamtego optował Jakub Tymmerman⁵⁶. Był to jego piąty z kolei folwark.

7. Brak ogniwa. Po Jakubie Tymmermanie musiał optować ten folwark Jan Hanow (senior), co wynika z dalszych ogniw tegoż łańcucha opcji.

Jan Hanow zmarł 23 stycznia 1575 r. Był to jego trzeci z kolei folwark.

8. W dniu 11 lutego 1575 r. *allodium in Seblec* po śmierci Jana Hanowa optował kustosz Jan Leoman⁵⁷. Był to także jego trzeci z kolei folwark.

9. W dniu 22 sierpnia 1581 r. *allodium in Seblec secundum* po Janie Leomanie optował Michał Konarski⁵⁸. Był to jego czwarty z kolei folwark. Zmarł 5 czerwca 1584 r.

10. W dniu 4 lipca 1584 r. *allodium 2 in Seblec* optował po tamtym kustosz Samson a Worein (zwolniony *in Seblec quod putatur eodem primi registri*)⁵⁹. Był to jego siódmy z kolei folwark. Zmarł 13 czerwca 1586 r.

11. W dniu 28 czerwca 1586 r. *allodium in Seblec* optował kustosz Henryk Semplawski⁶⁰. Był to jego szósty z kolei folwark.

12. W dniu 30 kwietnia 1588 r. *allodium primum in Seblec* po tamtym optował Baltazar Niemczyk⁶¹. Był to jego czwarty z kolei folwark. Zmarł 1 września 1593 r.

13. W dniu 17 września 1593 r. *allodium in Seblec* po tamtym optował dziekan Jan Kreczmer⁶². Był to jego czwarty z kolei folwark.

14. W dniu 23 czerwca 1595 r. po tamtym optował prepozyt Mikołaj Kos⁶³. Zmarł 8 września 1605 r.

15. W dniu 20 września 1605 r. po tamtym optował prepozyt Paweł

⁵⁵ ADWO, Akta kapituły 1a, k. 60 v.

⁵⁶ ADWO, Akta kapituły 2, k. 34v.

⁵⁷ ADWO, Akta kapituły 2, k. 50v.

⁵⁸ ADWO, Akta kapituły 2, k. 70.

⁵⁹ ADWO, Akta kapituły 2, k. 78v.

⁶⁰ ADWO, Akta kapituły 2, k. 83.

⁶¹ ADWO, Akta kapituły 2, k. 94v.

⁶² ADWO, Akta kapituły 2, k. 107.

⁶³ ADWO, Akta kapituły 2, k. 110v.

Górnicki⁶⁴. Zwolnił 30 października 1606 r. (*allodium 2^o in Sebleck*)⁶⁵.

Trzeba zwrócić uwagę, że na piętnastu posiadaczy tego folwarku w ciągu całego stulecia, ośmiu było prałatami, a dziewięciu zachowało ów folwark do śmierci. Wydaje się, że folwark ten leżał bliżej Fromborka niż inne: w dniu 25 sierpnia 1550 r. dziekan Achacy Trenk nabył pewien obszar ziemi pod uprawę; ten obszar ograniczały jakieś zarośla, folwark kustosza Jana Tymmermana i opłotki jakiegoś ogrodu, który był najbliższy Zandera Mollera⁶⁶. Skądinąd wiadomo, że dom i ogród Zandera Mollera znajdowały się „pod wzgórzem” (*sub monte*)⁶⁷. Prawdopodobnie nie może tu być mowy o innym wzgórzu niż tym, na którym znajdowała się katedra — albo przynajmniej o sąsiednim, od zachodu (*mons ante castrum*). Inne wzniesienia w tamtej okolicy nie są tak charakterystyczne, aby mogły służyć orientacji i nie są też spotykane w źródłach. Z tego więc wynika, że folwark Jana Tymmermana znajdował się niezbyt daleko warowni. Ten folwark, to *allodium secundum numero Sebleck*; optował go Tymmerman po Koperniku i Niderhoffie (por. ogniwo 4).

6. „WIEŻA KOPERNIKA”

1. W dniu 3 lipca 1499 r. po raz pierwszy nastąpiła opcja wież, znajdujących się w obrębie dziedzińca katedralnego: *optio turrium in cimiterio ecclesie Warmiensis*. Wież było siedem, tylu więc optantów. Reszta kanoników nie miała zatem możliwości optowania wież. Którzy mianowicie? Na to pytanie można odpowiedzieć: ponieważ kolejnością opcji rządziła zasada precedencji, najmniejsze szanse na uzyskanie wieży mieli ci kanonicy, którzy nie byli prałatami, a do kapituły wstąpili najpóźniej. Wydaje się prawdopodobne, że wszystkim, albo prawie wszystkim kanonikom zależało na tym, aby otrzymać którąś z wież. Świadczy o tym fakt, iż w tej opcji uczestniczyli prałaci (z wyjątkiem dziekana, który świeżo zmarł; jego następca Bernard Sculteti nigdy nie rezydował we Fromborku). Poza prałatami protokół wymienia rzeczywiście najstarszych stażem kanoników — jak Kasper Felkener, Zachariasz Tapiau, Marcin Achtsnicht, Baltazar Stockfisch. Inni, a wśród nich Mikołaj Kopernik (który w tym samym roku optował folwark) mogli po prostu nie zostać dopuszczeni do tej opcji — dla nich „zabrakło” wież.

⁶⁴ ADWO, Akta kapituły 2, k. 133.

⁶⁵ ADWO, Akta kapituły 2, k. 143.

⁶⁶ ADWO, Akta kapituły 2, k. 27.

⁶⁷ ADWO, Akta kapituły 1a, k. 63 (*Inscriptio domunculae et horti sub monte post mortem Zandera Möller*).

Najstarszymi stażem pośród uczestników opcji byli Marcin Achtsnicht (od 1479 r. w kapitule) i Zachariasz Tapiau (także od 1479 r.). Zatem jeden lub drugi mieli prawo wyboru wieży zaraz potem, gdy uczynili to trzej prałaci. W konsekwencji Marcin Achtsnicht optował „wieżę narożną, czworokątną, w zachodnim narożu dziedzińca”: *Dominus Martinus Achtsnicht optavit turrim acialem quadrangularem in angulo cimiterii versus occidentem*⁶⁸.

Marcin Achtsnicht zmarł 4 marca 1504 r., zaś w tym samym czasie (od końca 1503 r.) osiadł na Warmii Mikołaj Kopernik, powróciwszy — jak wiadomo — ze studiów włoskich. Ta zbieżność chronologiczna pozwala sądzić, że Kopernik mógł tę wieżę optować już wtedy, bezpośrednio po zwolnieniu jej przez Achtsnichta. Lokalizacja owej „narożnej, czworokątnej wieży w zachodnim narożu dziedzińca” jest jednoznaczna i nie może budzić wątpliwości: taki obiekt po dziś dzień istnieje (ryc. 2). Ale czy jest on tożsamy z „wieżą Kopernika”?

W dniu 1 czerwca 1543 r. kapituła otaksowała na 30 grzywien „wieżę wewnątrz murów” pcsiadaną dotąd przez zmarłego Mikołaja Kopernika: *Venerabile capitulum taxavit turrim intra muros per venerabilem olim dominum doctorem Nicolaum [Copernicum] tentam. Et voluit taxam esse marcarum triginta*⁶⁹. Po opcji wież dokonanej w 1499 r. jest to pierwszy wypadek, w którym mowa o wieży będącej w użytkowaniu określonej osoby. Jak już bowiem wiadomo, obiekty mieszkalne położone wewnątrz dziedzińca katedralnego, które stanowiły przedmiot opcji, nazywano „kuriami wewnątrz murów”. Wież obronnych nigdy więcej nie optowano — wieża pozostawiona przez Kopernika będzie odtąd jedynym tego rodzaju wyjątkiem. Tylko ta jedna wieża będzie przedmiotem opcji w ciągu XVI stulecia.

Wartość tej wieży była niewielka. Obiekty mieszkalne wewnątrz warowni przewyższały ją pod tym względem nieporównywalnie: taksa „domu” prepozyta (*domus intra moenia*) w 1547 r. wynosiła 500 grzywien⁷⁰, a kurii Achacego Trenka w 1551 r. aż 550 grzywien (przeniósł się do niej zrezygnowawszy z wieży po Koperniku)⁷¹.

2. W dniu 1 czerwca 1543 r. zwolnioną przez Kopernika wieżę optował Achacy Trenk: *Similiter optavit v. dominus Achacius a Trenck turrim*

⁶⁸ ADWO, Akta kapituły S 1, k. 26v. Cyt. E. Brachvogel, *Des Coppernicus Dienst*, s. 570 przypis 2.

⁶⁹ ADWO, Akta kapituły 2, k. 14v.

⁷⁰ ADWO, Akta kapituły 2, k. 22v.

⁷¹ ADWO, Akta kapituły 2, k. 28.

*intra muros, que per obitum v. d. doctoris Nicolai [Copernici] vacabat*⁷². W dniu 22 kwietnia 1547 r. Trenk zrezygnował z wieży. Otaksowano ją na 30 grzywien: *Venerabilis decanus [Achatius a Trenck] optavit curiam d. quondam Pauli Plotovskii intra moenia sitam. Taxataque est turris, quam antea possedit marcas 30*⁷³.

3. W dniu 5 sierpnia 1547 r. wakującą po Trenku wieżę optował Eustachy Knobelsdorf. Oceniono ją według starej taksy na 30 grzywien: *Eodem die v. d. Eustachius [Knobelsdorff] optavit turrim intra moenia vacantem per dimissionem v. d. Achatii decani, taxata mrc XXX*⁷⁴. Knobelsdorf optował tę wieżę, jako najmłodszy stażem kanonik (w 1546 r. wstąpił do kapituły) — nie miał zatem wyboru. Jednak posiadał ją prawie do 25 lutego 1564 r., a więc dość długo. Prawdopodobnie dlatego, że nie zależało mu na lepszej kurii: w latach 1549—1560 był administratorem dóbr kapituły z siedzibą w Olsztynie⁷⁵, w latach 1558—1564 administratorem Warmii w czasie nieobecności biskupa Hozjusza⁷⁶. W 1547 r. optował kurię zewnętrzną wartości 400 grzywien, której nie zmieniał do śmierci w 1571 r.⁷⁷. Nie ma jednak żadnej wiadomości, która by wskazywała, że pozbył się wieży. Musiało to w istocie nastąpić, gdyż zwolnioną po jego śmierci kurię wewnętrzną otaksowano aż na 500 grzywien⁷⁸. Nie mogła to być zatem wieża. Wieżę zwolnił niewątpliwie około 21 lutego 1564 r., co wynika z następnych ogniów.

4. W dniu 21 lutego 1564 r., jakąś „wyżej wymienioną kurię” — lecz jaką, nie wiadomo — za pośrednictwem dziekana Eggerta Kempena optował Jakub Tymmerman: *V. d. procurator assertus v. d. Jacobi Tymmerman et eo nomine intimavit optionem supradictae curiae, per eundem d. decanum [Eggerdum a Kempen] procuratorem assertum nomine quo Cupra, factam de die XXI februaryi propter preteriti coram C. Calhorn notario capitulari, prout legitimis constabat documentis*⁷⁹. Nie ma więc tu mowy o wieży, lecz o kurii. Nie wiadomo też, czy chodzi istotnie o kurię wewnętrzną. Obydwie te wątpliwości rozstrzyga następne ogniwo opcji.

Pytanie wobec tego, co skłoniło Tymmermana do nabycia kurii wew-

⁷² ADWO, Akta kapituły 2, k. 14v. Por. J. Sikorski, *Mikołaj Kopernik na Warmii*, s. 138, nr 524.

⁷³ ADWO, Akta kapituły 2, k. 23.

⁷⁴ ADWO, Akta kapituły 2, k. 23.

⁷⁵ ADWO, L 92, *Locationes mansorum 1520—1583*.

⁷⁶ *Altpreuussische Biographie*, Bd. 1, Königsberg 1941, s. 344.

⁷⁷ ADWO, Akta kapituły 2, k. 22v, 38 v.

⁷⁸ ADWO, Akta kapituły 2, k. 38v. (16 VII 1571).

⁷⁹ ADWO, Akta kapituły 1a, k. 60v.

nętrznej (wieży) o tak małej wartości. Otóż do 28 kwietnia 1562 r. posiadał on bardzo lichą kurię zewnętrzną, wartości zaledwie 60 grzywien⁸⁰, zaś tegoż dnia optował kurię zewnętrzną wartości 500 grzywien, którą następnie zatrzymał do śmierci⁸¹. Niewątpliwie zaspokajała mu ona potrzeby mieszkaniowe, a wobec tego — czyniąc zadość statutom — wprawdzie optował kurię wewnętrzną, ale taką, do której mógł nie przywiązywać żadnej wagi. Zrezygnował z niej dopiero 15 czerwca 1571 r. (jak niżej), optując inny obiekt wewnątrz dziedzica, wartości 250 grzywien⁸².

5. W dniu 15 czerwca 1571 r. „kurię wewnątrz murów, zazwyczaj nazywaną wieżyczką”, którą do tej pory posiadał Jakub Tymmerman, optował dziekan Eggert Kempen, wedle taksy 30 grzywien: *Curia alia itidem intra muros, turricula vocitata, a v. d. Jacobo Tymmermano immediate prius possessa, atque a v. d. decano [Eggerdo a Kempen] nunc optata, pristinae seu antiquae taxae relicta est, marcarum triginta*⁸³. Nabywając tę wieżę, Eggert Kempen mógł kierować się tym samym rachunkiem, co jego poprzednik. Mianowicie kuria zewnętrzna Kempena posiadała wartość zaledwie 90 grzywien. W 1565 r. zdecydował się całkowicie ją przebudować (powiększyć). Gdy zamiar swój urzeczywistnił, wartość jej wzrosła do 500 grzywien. Wtedy właśnie optował wieżę wewnątrz murów.

Z wieży zrezygnował dopiero 25 maja 1582 r., optując w jej miejsce kurię wewnętrzną po zmarłym Jakubie Tymmermanie (*dimissa turricula intra muros*)⁸⁴. Jak wiadomo, kuria Tymmermana miała wartość 250 grzywien; Eggert poszedł więc wiernie w ślady swego poprzednika.

6. W dniu 18 czerwca 1582 r. kurię wewnątrz murów *alias turricula vocitata* optował po tamtym *Samson a Worein*⁸⁵. Kanonik ten od 1573 r. miał na zewnątrz murów dom wartości 800 grzywien, który zachował do śmierci⁸⁶. Ze swojej kurii wewnętrznej zrezygnował 29 lutego 1580 r.⁸⁷. W ciągu następnych dwu lat nie posiadał żadnej kurii wewnętrznej, co świadczy, że nie była mu ona potrzebna; i dopiero po upływie tego czasu zdecydował się optować wieżę, o której mowa. Posiadał ją do śmierci (13 czerwca 1586 r.).

7. W dniu 11 lipca 1586 r. zwolnioną skutkiem śmierci *Samsona*

⁸⁰ ADWO, Akta kapituły 1a, k. 48v.—49.

⁸¹ ADWO, Akta kapituły 1a, k. 48v., Akta kapituły 2, k. 66.

⁸² ADWO, Akta kapituły 2, k. 36.

⁸³ ADWO, Akta kapituły 2, k. 36.

⁸⁴ ADWO, Akta kapituły 2, k. 66v.

⁸⁵ ADWO, Akta kapituły 2, k. 68v.

⁸⁶ ADWO, Akta kapituły 2, k. 83.

⁸⁷ ADWO, Akta kapituły 2, k. 62.

a *Worein turriculam intra moenia* optował za pośrednictwem Jana Rosenberga Henryk Semplawski⁸⁸. Nowy posiadacz wieży postąpił identycznie jak jego poprzednik: optował po nim nie tylko wieżę, ale i dom poza murami⁸⁹. Dotychczasowa kuria wewnętrzna Semplawskiego miała wartość 400 grzywien, a dom poza murami 500 grzywien (obecny 800)⁹⁰. Ten stan posiadania zachował do śmierci (30 maja 1595 r.). W dniu 23 czerwca 1595 r. stwierdzono tedy, iż pozostała po nim wieża „wewnątrz murów przy bramie większej” — *intra moenia ad portam maiorem*⁹¹. Jest to istotny element topograficzny, który wiąże omawianą tu wieżę z zachodnią partią murów warowni. Wszak pierwszy posiadacz wieży, Marcin Achtsnicht, optował wieżę *in angulo cimiterii versus occidentem*. Pozwala to widzieć związek między obiektem posiadany przez Achtsnichta i tym, który po jego śmierci posiadał Kopernik. „Brama większa”, będąca bramą zachodnią, określi później także wzajemne położenie wieży i kurii zewnętrznej Kopernika.

8. W dniu 23 czerwca 1595 r. *turrim intra moenia* po śmierci Semplawskiego optował Stanisław Makowiecki⁹². Był on opatem w Koronowie i złożył kanonikat warmiński na początku 1601 r. W dniu 26 lutego 1601 r. zrezygnował z obydwu swoich kurii⁹³.

9. W dniu 26 lutego 1601 r. *turricula intra moenia* wakująca po Makowieckim, została otaksowana na 100 grzywien; optował ją Stanisław Hozjusz de Besdan⁹⁴. Wzrost wartości wieży jest niewątpliwie pozorny, wiąże się bowiem z ogólnym wzrostem cen w owym czasie, co dotyczy także innych kurii.

Hozjusz zmarł 26 kwietnia 1611 r. Do śmierci zachował jedynie dom poza murami, wartości 600 grzywien⁹⁵. Z wieży zrezygnował rok przed śmiercią, nie optując innej kurii wewnętrznej.

10. W dniu 12 marca 1610 r. Henryk Hindenberg optował *curiam intra moenia turrim Copernici dictam*, pozostawioną przez Hozjusza, wartości 100 grzywien⁹⁶.

„Wieża Kopernika”, przedtem nazywana „wieżyczką” (*turricula*), miała więc w czasie, gdy ją posiadał Henryk Hindenberg, utartą już tradycję

⁸⁸ ADWO, Akta kapituły 2, k. 84.

⁸⁹ ADWO, Akta kapituły 2, k. 83.

⁹⁰ ADWO, Akta kapituły 2, k. 88 (taksa z 23 VII 1586); k. 110 (taksa z 23 VII 1595).

⁹¹ ADWO, Akta kapituły 2, k. 110.

⁹² ADWO, Akta kapituły 2, k. 110v.

⁹³ ADWO, Akta kapituły 2, k. 119v.

⁹⁴ ADWO, Akta kapituły 2, k. 119v.

⁹⁵ ADWO, Akta kapituły 3, s. 11.

⁹⁶ ADWO, Akta kapituły 3, s. 3.

związku z osobą Mikołaja Kopernika, jej dawnego posiadacza. W 1616 r. odnotowano jej aktualną takse i nazwano przy tym znów „wieżyczką Kopernika” — *turricula Copernici*⁹⁷. W tymże czasie, bo w 1618 r., gościł we Fromborku Jan Brożek. Można tedy zrozumieć skąd czerpał natchnienie do epigramu „Na Wieżę, którą Kopernik uświetnił swoim zamieszkiwaniem i ułożeniem dzieła Revolutionum”⁹⁸. Naturalnie w czasie pobytu Brożka mogła już zatrzeć się tradycja związana z topografią właściwego domu Kopernika poza murami warowni — tego domu, w którym w istocie tworzył swe dzieło i w którym umarł. Symbolem życia i dzieła Kopernika we Fromborku stała się jego wieża, mająca żywe oparcie w miejscowej tradycji. Ona to miała przemawiać do wyobraźni wszystkich, którzy szukali związku Astronoma z Fromborkiem — aż po nasze czasy.

Henryk Hindenberg był jedynym kanonikiem, który pozostał we Fromborku w czasie najazdu szwedzkiego w 1626 r. Zmarł w 1627, a 9 września 1630 r. optowano obydwie jego kurie. Po Łukaszu Bratkowskim naprawą „wieży Kopernika” — *turris Copernici* — zajął się Eustachy Placyd Nenchen⁹⁹. Dalsze jej dzieje są znane¹⁰⁰.

Łańcuch opcji sięgający czasów Kopernika stanowi dowód tożsamości obiektu nazywanego tradycyjnie „wieżą Kopernika”.

7. WIEŻA A OBSERWATORIUM KOPERNIKA WE FROMBORKU

Milowym krokiem do zlokalizowania obserwatorium Kopernika stała się praca J. Pagaczewskiego, *Obserwatoria Mikołaja Kopernika na Warmii*, opublikowana w roku 1967¹⁰¹. Przewartościowała ona w sposób zasadniczy dotychczasowe poglądy na temat miejsca obserwacji Kopernika we Fromborku. Wobec argumentów Pagaczewskiego, opartych na nie wykorzystanym dotąd materiale źródłowym, nie mogły ostać się tradycyjne wyobrażenia o „dostrzegalni” Astronoma na ganku obronnym przy jego

⁹⁷ ADWO, Akta kapituły 2, k. 153.

⁹⁸ *In Turrim, quam Copernicus incolatu suo et opere Revolutionum ibi confecto illustrem reddidit, Joannis Broscii Curzeloviensis epigramma*, z datą: *Cyclo Lunae IV Solis III Indictione 1, 1618* — przedruk: I. Polkowski, *Kopernikijana czyli materyały do pism i życia Mikołaja Kopernika*, t. 3, Gniezno 1875, s. 104; bez tytułu i daty cyt. *Spicilegium Copernicanum*, s. 290 przypis 2.

⁹⁹ ADWO, Akta kapituły 4, k. 146v.

¹⁰⁰ Por. przypis 28.

¹⁰¹ J. Pagaczewski, *Obserwatoria Mikołaja Kopernika na Warmii*. Wykaz publikacji tego autora oraz omówienie rezultatów jego badań — por. J. Sikorski, *Z zagadnień biograficznych Mikołaja Kopernika w nowszej literaturze*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1967, nr 3, ss. 446 nn.

wieży. J. Pagaczewski wykazał dowodnie, że stanowiskiem obserwacyjnym Kopernika była specjalna płyta zwana *pavimentum*, której opis znajdujemy w *De revolutionibus*. Wykazał — i to jest sprawą zasadniczą, że *pavimentum* znajdowało się wprost na ziemi, w obejściu Kopernikowego domu poza murami warowni. Lokalizacja obserwatorium Kopernika sprzęgła się tedy po raz pierwszy z lokalizacją jego kurii zewnętrznej.

Przypomnijmy pokrótce: W 1584 r. przyjechał do Fromborka wysłannik duńskiego astronoma Tychona Brahego, który sprawdzić miał, przy pomocy udoskonalonego instrumentu, dokładność niektórych postrzeżeń Kopernika. Eliasz Cimber — tak nazywał się ów wysłannik — miał ze sobą listy polecające od gdańszczan, adresowane do dziekana kapituły Eggerta Kempena. Dziekana proszono, aby wystarał się dla gości o „jakąś izdebkę i ogród” na terenie kapituły¹⁰².

Cimber prowadził dokładny dziennik swych czynności. Zapisał w nim, że obserwuje „w zabudowaniach pana Eggerta Kempena najbliższych od zachodu tej wieżyczki (*turriculae*), na której Mikołaj Kopernik, według opinii mieszkańców tej miejscowości, wykonywał wszystkie swoje obserwacje”¹⁰³. Z dalszego ciągu relacji Cimbera wynika, że ustawił swój instrument na specjalnym „trzonie” (*truncus*) mającym płaską posadzkę (*planities*). I tu właśnie J. Pagaczewski zwraca uwagę, że podobną, wypoziomowaną posadzkę (*pavimentum*) opisał Kopernik w księdze 2. *De revolutionibus*.

A oto wnioski: Cimber nie przypadkowo trafił właśnie do ogrodu dziekana Eggerta. Tam bowiem musiano pokazać Cimberowi płytę, na której Kopernik ustawiał swe instrumenty! Dla Cimbera — dowodzi J. Pagaczewski — było oczywiste, że jeśli chciał on sprawdzić nowym pomiarem szerokość geograficzną Fromborka, obliczoną przez Kopernika, powinien był wykonać ów pomiar dokładnie z tego samego miejsca, które służyło Kopernikowi. Cimber więc skwapliwie z tej możliwości skorzystał. Ponieważ działo się to w zabudowaniach kurii dziekana Eggerta Kempena — czyż nie wynika stąd jasno, że dom dziekana musiał należeć przedtem do Kopernika?

Ta interesująca hipoteza domagała się odpowiedzi na dalsze pytanie: gdzie był dom Eggerta? Istotne wskazówki podał sam Cimber: zabudowania Eggerta miały być najbliższe od zachodu wieżyczki, z którą mieszkań-

¹⁰² Por. E. Brachvogel, *Die Sternwarte*, s. 359.

¹⁰³ *Fruenburgi Prussiae sive Warmiae in aedibus domini Ecardi de Kempen, proximis ab occidente turriculae isti, in qua Nicolaus Copernicus omnes suas observationes ab istius loci incolis fecisse dicitur*. Facsimile tekstu — J. Pagaczewski, *Obserwatoria*, s. 71.

cy Fromborka utożsamiali obserwatorium Astronoma. Już na pierwszy rzut oka wydaje się niewątpliwe, że chodzić może tylko o tę wieżę w murach warowni, która niegdyś stanowiła własność Kopernika. Warto jednak zauważyć, że w relacji Cimbera wieża ta miała o tyle znaczenie, o ile służyła za punkt odniesienia dla właściwego miejsca obserwacji Kopernika w zabudowaniach Eggerta Kempena. „Opinię” mieszkańców Fromborka, jakoby Kopernik z tej właśnie „wieżyczki” dokonywał swych obserwacji, Cimber absolutnie zlekceważył: nie poszedł ze swym sekstansem na „wieżyczkę”, lecz do zabudowań Kempena!

Tymczasem J. Pagaczewski potraktował tę opinię mieszkańców Fromborka jako fakt rzeczywisty, który w konsekwencji zaciążył na całej jego koncepcji. Otóż autor nie mógł pogodzić się z myślą, aby Kopernik — jak chcą mieszkańcy Fromborka — istotnie wykonywał swe obserwacje z obiektu zwanego „wieżą Kopernika”, albowiem już we wcześniejszych wywodach znalazł dość argumentów przeciwko możliwości dokonywania z niej jakichkolwiek obserwacji. Wobec tego uznał, że mieszkańcy Fromborka mieli na myśli nie tę tradycyjną „wieżę Kopernika”, lecz przeciwległy bastion ośmioboczny, który znajdował się w południowo-zachodnim narożu warowni. Jego bowiem płaskie nakrycie dawało — zdaniem J. Pagaczewskiego — możliwość ustawienia tam instrumentów. Czy jednak wygląd owego przysadzistego bastionu można pogodzić z pojęciem „wieżyczki”? Pagaczewski przytoczył na to pewne argumenty, które nie zostały uznane za zbyt przekonujące¹⁰⁴.

Ośmiobok więc, o którym wspomniano, miał wedle J. Pagaczewskiego dwojakie znaczenie: był miejscem, z którego (jak twierdzili mieszkańcy Fromborka) Kopernik wykonywał swoje obserwacje oraz był punktem odniesienia dla domu Eggerta Kempena, który (jak powiada Cimber) powinien znajdować się w sąsiedztwie „wieżyczki” od zachodu. Na planie Rehefelda wskazał J. Pagaczewski odpowiednią kurię, określoną tam mianem „Św. Piotra”, którą łatwo było zidentyfikować w terenie.

Ostateczny rezultat dociekań tego autora sprowadza się do hipotezy o „dwu obserwatoriach” Kopernika: na terenie kurii zewnętrznej (*pavimentum*) i na szczycie ośmiobocznego bastionu. Hipoteza ta znalazła pewną aprobatę w literaturze¹⁰⁵.

¹⁰⁴ J. Sikorski, *Z zagadnień biograficznych*, s. 448; ks. M. Borzyszkowski, *W sprawie lokalizacji obserwatoriów Mikołaja Kopernika we Fromborku*, Studia Warmińskie, t. 5, 1968, ss. 592—594.

¹⁰⁵ J. Dobrzycki, L. Hajdukiewicz, *Kopernik Mikołaj*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 14, z. 60, Wrocław—Warszawa—Kraków 1968, s. 7; A. Kempfi (recenzja pracy J. Pagaczewskiego), *Kwartalnik Historii Nauki i Techniki*, 1968, nr 3, ss. 686—688.

Teoretyczne rozważania J. Pagaczewskiego dały asumpt do bezpośrednich poszukiwań Kopernikowego *pavimentum* w terenie. W latach 1966—1967 Zakład Historii Nauki i Techniki PAN subsydiował badania inż. W. Stopińskiego, który starał się znaleźć odpowiedź na następujące pytania: „czy i w jakim stanie zachowało się obserwatorium Kopernika oraz która z trzech kanonii była kanonią Kopernika, a później Ekharda z Kępną?”¹⁰⁶. Badania owe, z zastosowaniem nowatorskiej metody, objęły cały przeciwległy branie zachodniej warowni teren, zwany *mons ante castrum*. Ten teren, na którym — wedle szerzej pojętej hipotezy J. Pagaczewskiego¹⁰⁷ — mogły wchodzić w rachubę dwie lub nawet trzy kurie: „Św. Piotra”, „Św. Stanisława”, albo leżąca między nimi kuria pod patronatem Św. Michała.

Dotychczasowym osiągnięciem W. Stopińskiego jest ścisły opis konfiguracji badanego terenu, która odpowiada czasom Kopernika. Ma to zasadnicze znaczenie dla pełnej rekonstrukcji otoczenia, w którym Kopernik spędził większość swego życia.

8. LOKALIZACJA DOMU KOPERNIKA

1. Pierwszym znanym użytkownikiem kurii, o której położeniu na razie nic nie wiadomo, był prepozyt kapituły Arnold Dattel, zmarły w roku 1459 (lub 1460)¹⁰⁸. Choć kuria jego formalnie musiała być zwolniona z chwilą śmierci, to jednak — wskutek wojny trzynastoletniej, a potem „wojny księżej” — nie była poddawana opcji.

2. W dniu 11 stycznia 1480 r. odbyła się pierwsza po obydwu wojnach ogólna opcja kurii kanonicznych. Wówczas kurię, która uprzednio należała do Arnolda Dattel, optował prepozyt Enoch Kobelau: *d. E[noch Kobelau] prepositus optavit curiam sine aream quondam d. Arnoldi Dattel prepositi*¹⁰⁹. Kobelau zmarł 3 marca 1512 r.

3. W dniu 17 marca 1514 r. Mikołaj Kopernik wpłacił 75 grzywien jako pierwszą ratę za nabycie kurii, która przedtem należała do prepozyta

¹⁰⁶ Por. W. Stopiński, *Poszukiwania pierwszego obserwatorium astronomicznego Mikołaja Kopernika we Fromborku metodą elektrycznooporową*, *Kwartalnik Historii Nauki i Techniki*, 1968, nr 3, s. 640.

¹⁰⁷ *Ibidem*, s. 637.

¹⁰⁸ Urodził się około 1390 r., kanonikat warmiński uzyskał przed 1420 r., prepozytem był w latach 1424—1458, prałaturę złożył skutkiem choroby — por. *Alt-preussische Biographie*, Bd. 1, s. 126; E. Brachvogel, *Die Grabdenkmäler im Dom zu Frauenburg*, ZGAE, Bd. 23, s. 751; ZGAE, Bd. 25, s. 80.

¹⁰⁹ ADWO, Akta kapituły 1a, k. 19v.

Enocha Kobelau. Pozostałą ratę w wysokości 100 grzywien spłacić miał w terminie dwuletnim: *Anno Domini millesimo V^c XIII feria sexta post Reminiscere [17 III 1514], venerabilis dominus doctor Nicolaus Coppernicg in vim solutionis curie quondam domini Enoch [Kobelau] prepositi pro primo termino solvit marcas LXXV bo[ne] mo[nete]. Adhuc remanens debitor in marcas C biennio solvendis termino prefato*¹¹⁰. Tę kurię Kopernik zatrzymać miał do końca życia.

Przejęciowo jednak posiadał też inną, na terenie dawnej preceptorii antonitów we Fromborku. Było to związane z koniecznością, jaka wynikła z powodu zniszczeń dokonanych we Fromborku przez wojska krzyżackie 23 stycznia 1520 r.¹¹¹. W czasie najazdu na Frombork Krzyżacy wyjątkowo oszczędzili zabudowania pozostawione przez antonitów¹¹². Od 1519 r. stanowiły one prawdopodobnie własność wikariatu kapitulnego¹¹³. Umożliwiło to kanonikom znalezienie mieszkań zastępczych, do czasu odbudowy ich kurii zewnętrznych.

Opcja „domu i mieszkań kurii Św. Ducha, czyli niegdyś antonitów” miała miejsce 18/19 października 1521 r. Optowano wówczas odpowiednie pomieszczenia w następującym porządku:

- a. „Dom Piotra Wolffa” optował Mikołaj Kopernik: *Ideoque domum Petri Wolff d. Nicolaus Koppernick -- pro se optaverunt*¹¹⁴;
- b. *Eleemosynam dominis* — Henryk Snellenberg;
- c. „Dom Krzysztofa [Tapiau]” — Jan Crapitz;
- d. „Dom Ludolfa [Barth]” — Tideman Gise;
- e. „Szpital [Św. Ducha]” — Leonard Niderhoff;
- f. „Dom preceptora” — Aleksander Sculteti;
- g. „Bramę” — Jan Tymmerman.

Można przypuszczać, że zamieszkiwano tu dość długo: 2 stycznia 1528 r. Henryk Snellenberg otrzymał od kapituły ogród, który „jest w okolicy szpitala na południe, między domem, który pan Henryk [Snellenberg] obok wspomnianego szpitala zamieszkuje, a wzgórzem [katedralnym]”¹¹⁵.

O „domu Piotra Wolffa” nic bliższego nie wiadomo, choć lokalizacja dawnej preceptorii antonitów z grubsza jest i dziś jeszcze we Fromborku

¹¹⁰ ADWO, Akta kapituły 1a, k. 23v. Por. J. Sikorski, *Mikołaj Kopernik na Warmii*, s. 36, nr 95.

¹¹¹ Ibidem, s. 56, nr 211.

¹¹² *Scriptores rerum Warmiensium*, Bd. 2, Braunsberg 1889, ss. 393 n.

¹¹³ Por. J. Kolberg, *Kleine Beiträge zur Geschichte des beginnenden sechszehnten Jahrhunderts*, ZGAE, Bd. 19, s. 308.

¹¹⁴ ADWO, Akta kapituły 1 a, k. 29v. Por. J. Sikorski, *Mikołaj Kopernik na Warmii*, s. 65, nr 244.

¹¹⁵ ADWO, Akta kapituły 1a, k. 31v.

czytelna. W dotychczasowej literaturze nie skojarzono faktu, że Piotr Wolff był ostatnim preceptorem antonitów we Fromborku. Co prawda, dokumenty związane z ową preceptorią mówią tylko o Piotrze (Petrus), nie wymieniając nazwiska preceptora, ale tożsamość osoby zdaje się nie ulegać wątpliwości. Preceptor Piotr zmarł w lecie 1519 r. i wtedy też antonicy wyprowadzili się z Warmii ¹¹⁶.

Jak wiadomo, Mikołaj Kopernik zmarł 24 maja 1543 r. W dniu 1 czerwca otaksowano jego kurię „poza murami” na 100 grzywien: *Similiter taxata est curia eiusdem venerabilis domini doctoris [Nicolai Copernici] extra muros. Eius valor aestimatus ad marcas centum usuales* ¹¹⁷.

4. W dniu 6 lipca 1543 r. kurię „zwolnioną po śmierci pana doktora Mikołaja [Kopernika]” optował za pośrednictwem Jerzego Donnera dziekan Leonard Niderhoff: *V. d. Georgius Donner vice et nomine venerabilis domini decani [Leonardi Niderhovi] insinuavit venerabili capitulo optionem curiae post obitum domini doctoris Nicolai [Copernici] vacantis extra muros* ¹¹⁸. Niderhoff zmarł 6 grudnia 1545 r.

W dniu 11 grudnia 1545 r. oszacowano „kurię poza murami” dziekana Leonarda Niderhoffa, którą „otrzymał po śmierci Mikołaja Kopernika”, na 90 grzywien; *Taxata est eodem tempore curia extra moenia sita venerabilis d. decani [Leonardi Niderhovi], quam nactus erat post mortem venerabilis d. Nicolai Copernick, pro nonaginta marcis* ¹¹⁹.

5. W dniu 28 stycznia 1551 r. „kurię zamurną niegdyś pana Leonarda Niderhoffa” optował dziekan Eggert Kempen: *Venerabilis dominus Eggerdus a Kempen die Agnetis altera in capitulo generali optavit curiam extramoenianam quondam d. Leonardi Niderhoff* ¹²⁰.

¹¹⁶ F. Hipler, *Die Antoniterpräceptorei in Frauenburg*, Pastoralblatt für die Diözese Ermland, 1894, nr 4, G. C. F. Lisch, *Zur Geschichte des Klosters und der Kirche zu Tempzin und der Filial-Präceptoreien Mohrkirchen, Frauenburg und Lennwarden*, Jahrbücher des Vereins für mecklenburgische Geschichte und Altertumskunde, Jg. 15, 1850, ss. 150—158; F. Lisch, *Zur Geschichte der Antonius-Präceptorei Tempzin*, ibidem, Jg. 33, Schwerin 1868, ss. 20—40 (o preceptorii fromborskiej).

¹¹⁷ ADWO, Akta kapituły 2, k. 14v. Por. J. Sikorski, *Mikołaj Kopernik na Warmii*, s. 138, nr 524.

¹¹⁸ ADWO, Akta kapituły 2, k. 15; por. J. Sikorski, *Mikołaj Kopernik na Warmii*, s. 139, nr 526.

¹¹⁹ ADWO, Akta kapituły 2, k. 21; por. J. Sikorski, *Mikołaj Kopernik na Warmii*, s. 141, nr 534.

¹²⁰ ADWO, Akta kapituły 2, k. 28. Możliwość odkrycia tej istotnej wiadomości zawdzięczam archiwistce S. Janinie Meissner, która znając przedmiot moich badań dołożyła wielu starań, aby odnaleźć zawieruszoną zszywkę, której brakowało w aktach.

Eggert Kempen, urodzony około 1520 r., 23 grudnia 1549 r. uzyskał zwolniony przez Tidemana Gisego kanonikat warmiński, który objął 1 października 1550 r., zaś 27 czerwca 1551 r. otrzymał prałaturę dziekana.

Optowana przezeń kuria aż pięć lat stała pustką (od 6 grudnia 1545 r. do 28 stycznia 1551 r.). Fakt, iż nie znajdowała użytkowników, świadczy o jej niskiej wartości lub wręcz zaniedbaniu. Wystarczy wspomnieć, że po śmierci Niderhoffa jej taksa spadła ze 100 na 90 grzywien. W tym samym czasie wartość sąsiedniej kurii, zajmowanej przez kustosza Eustachego Knobelsdorfa, wynosiła 400 grzywien¹²¹. Oto więc powody, dla których Eggert Kempen wystąpił do kapituły z petycją o zgodę na przebudowanie kurii. W dniu 11 maja 1565 r. kapituła wydała następującą decyzję:

Ampliatio curiae d. decani

V. d. Eggerdus decanus petit et obtinuit concendi sibi facultatem extendendi anteriorem parietem septentrionalem ac aedificationem curiae suae extra moenia ecclesiae sitae, ad sex pedes circiter, versus eadem moenia ecclesiae, ita ut tum funis protensus indicabat et maiori portae proximae curiae v. d. Eustachii [Knobelsdorf] custodis, aequa linea respondere videbatur. Similiter fuit illi permissum proferre parumper parietem recentem mare spectantem, ita ut angulus qui versus civitatem, ut supra dirigitur, rectus efficiatur. Aliaque ea conditione fuerunt supradicta eidem d. decano indulta, ut si stabulum aliquod eo loci aedificare in animo habeat, fimum extra septa curiae suae nullatenus reiciat, propter eorum dominorum eo in monti, solatii causa, deambulationem¹²².

W przekładzie polskim:

„Powiększenie kurii pana dziekana

Czcigodny pan Eggert dziekan prosił i otrzymał zgodę na wydłużenie przedniej ściany północnej i rozbudowanie swojej kurii, położonej poza murami kościoła, do około sześciu stóp w stronę tychże murów kościoła, tak jakby to wskazywał rozciągnięty sznur i jak mogłaby temu odpowiadać prosta linia z kurią czcigodnego pana Eustachego [Knobelsdorfa] kustosza, położoną najbliżej bramy większej. Podobnie pozwolono mu nieco przesunąć nową ścianę, zwróconą ku morzu, tak aby narożnik od strony miasta, tak samo wyrównywany, uczynić prostym. Nadto, pod tym warunkiem udzielono panu dziekanowi zezwolenia, iż w razie, gdyby zamierzał pobudować w tym miejscu jakąś stajnię, nie będzie mu wolno

¹²¹ ADWO, Akta kapituły 2, k. (14 IV 1544), k. 20v. (6 IX 1545), k. 22v (22 IV 1547). Po śmierci Knobelsdorfa taksa wyniosła 500 grzywien (ibidem, k. 38v., 16 VII 1571).

¹²² ADWO, Akta kapituły 1a, k. 70.

wyrzucać gnoju poza ogrodzenie jego kurii, ze względu na przechadzki panów na tym wzgórzu, służące im ku pokrzepieniu”¹²³.

Przytoczony tekst zawiera decydujące dla lokalizacji kurii wskazówki topograficzne: sąsiadowała ona z kurią kustosza Eustachego Knobelsdorfa, ta zaś była najbliższa „bramy większej”, czyli bramy zachodniej warowni¹²⁴. Stąd wniosek, że kuria Eggerta leżała na zachodnim wzgórzu (*mons ante castrum*) i wedle planu Rehefelda musiała być albo pierwszą w rzędzie licząc od północy (od Zalewu Wiślanego) albo trzecią (po środku była kuria Knobelsdorfa). Eggertowi pozwolono przesunąć nową ścianę „zwróconą ku morzu”, tak aby narożnik „od strony miasta” uczynić prostym. Chodzi tu o północne partie kurii, gdyż zarówno „morze” (Zalew Wiślany), jak i „miasto”, znajdowały się poza północnym skrajem wzgórza. Ta orientacja topograficzna względem miasta i Zalewu każe przyjąć, że kuria Eggerta była pierwsza w rzędzie od strony północnej. Od tej strony więc — rzecz jasna — nie mogła mieć sąsiada, wedle którego można by ją orientować. Potwierdzeniem tego są dalsze ogniwa opcji.

Nowa kuria Kempena stanęła więc ukośnie w stosunku do tej kurii, którą objął był po Niderhoffie, a która jeszcze wcześniej należała do Kopernika. Autopsja dokonana przez mgra Zbigniewa Nawrockiego z Pracowni Konserwacji Zabytków w Toruniu, w podziemiach dzisiejszego Domu Wycieczkowego PTTK we Fromborku, potwierdza ten fakt: widać tam ślad wcześniejszych fundamentów, które są ukośne w stosunku do fundamentów nowszych. Na tych ostatnich wznosi się wspomniany dom wycieczkowy i one też należą do nowej kurii Eggerta Kempena (ryc. 3).

Nowa kuria Kempena uzyskała wartość 500 grzywien¹²⁵. Kempen mieszkał w niej aż 21 lat, opuściwszy ją dopiero 23 lipca 1586 r.: *V. d. Eggerdus a Kempen decanus canonicusque Warmiensis dimissa sua curia extra moenia prima in monte in ordine* --¹²⁶. Była to więc istotnie kuria „pierwsza na wzgórzu w rzędzie”.

¹²³ Za filologiczne przejście tekstu i pomoc w przekładzie wyrażam podziękowanie dr. A. Kempfemu z Pracowni Kopernikańskiej Zakładu Historii Nauki i Techniki PAN w Warszawie.

¹²⁴ F. Dittrich uznał, że *porta maior* była bramą południową, zaś *porta minor* bramą zachodnią warowni fromborskiej (F. Dittrich, op. cit., ss. 568, 576). Jest to pogląd błędny, o czym świadczy następujące rozróżnienie, jakie można napotkać w aktach: w dniu 8 kwietnia 1575 r. Jan Rosenberg optował kurię *intra moenia supra portam maiorem ad portam australem sitae* (ADWO, Akta kapituły 2, k. 51v.). „Brama południowa” występuje więc tu niezależnie od „bramy większej”, co wyklucza ich tożsamość. Ponieważ F. Dittrich i inni lokalizują kurie wewnętrzne wedle bram i wież, poprawność takiej lokalizacji należałoby poddać rewizji.

¹²⁵ ADWO, Akta kapituły 2, k. 88—88v. (26 VII 1586).

¹²⁶ ADWO, Akta kapituły 2, k. 88.

6. W dniu 10 listopada 1586 r. tę samą kurię optował po tamtym Albert Lichtenhaim¹²⁷. Zmarł on 7 marca 1593 r.

7. W dniu 19 marca 1593 r. po tamtym optował Stanisław Reszka, opat jędrzejowski, przez pełnomocnika Macieja Heina. Tej opcji kapituła nie uznała i 4 marca 1594 r. przydzieliła kurię Janowi Woreńskiemu (obniżając takse z 800 do 700 grzywien)¹²⁸. Zmarł on 2 października 1606 r. W dniu 30 października 1606 r. otaksowano kurię, określając dość precyzyjnie jej położenie: *taxata est curia p. m. d. Joa[nni] Worainski huius ecclesiae canonici -in Domino defuncti, quae in monte extra moenia ad plagam septentrionalem est prima* — „na wzgórzu poza murami od strony północnej jest pierwsza”¹²⁹.

Tak tedy lokalizacja domu Kopernika we Fromborku zgadza się z relacją Cimbera, który mówił o zabudowaniach Eggerta Kempena „najbliższych od zachodu tej wieżyczki, na której Mikołaj Kopernik, według opinii mieszkańców tej miejscowości, wykonywał wszystkie swoje obserwacje”. Dom wycieczkowy PTTK, będący niegdyś domem Eggerta Kempena, jest istotnie obiektem najbliższym od zachodu „wieży Kopernika”. Dom ten i wieża stoją poprzez fosę akurat naprzeciwko siebie. Na planie Rehefelda dom uwidoczniono pod mianem Św. Stanisława¹³⁰.

COPERNICUS' TOWER, HOUSE, AND OBSERVATORY IN FROMBORK, AND HIS ALLODIA

Summary

As a Warmian Canon Nicolas Copernicus spent most of his life in Frombork. Canons' houses (*Curiae Canonicales*) were situated outside the defense walls surrounding the cathedral. However, common practice, sanctioned by the Chapter's Act of 1532, obliged a canon to have another canonry within the fortress. The former used to be called „the outside canonries” (*Curiae extra muros*), and the latter — „the inside canonries” (*Curiae intra muros*). The Act determined that a canon may change his canonry for another one only by means of option. These options, performed at the Chapter's meetings, enable us to examine how any particular canonry changed its residents. The data can be found in the Chapter's documents now kept in the Archive of the Warmian Diocese in Olsztyn (Allenstein).

Option was held on a principle of precedence, so all canons did not have equal

¹²⁷ ADWO, Akta kapituły 2, k. 88v.

¹²⁸ ADWO, Akta kapituły 2, k. 105, 107v.—108v.

¹²⁹ ADWO, Akta kapituły 2, k. 143.

¹³⁰ Artykuł niniejszy opublikowany był w „Komunikatach Mazursko-Warmińskich”, 1969, nr 4, ss. 619—645.

opportunities to get the canonries they desired. A prelate provost had the right to opt first and could take a vacant canonry himself. Should he withdraw from the option, the right was with other prelates who made use of it in order of prominence. Then came the canons' turn. They could declare floor in order of their admission to the Chapter. In the records concerning the options, a canonry was described not only by its site (outside or inside the fortress) but also by the name of its last owner. Thus each canonry had its own chain of options, the links of which were the names of its successive residents. In the Chapter's documents, chains of options cover hundreds of years.

Most of those canonries still exist. Although their elevations were in most cases rebuilt (from the 17th c. onwards), they all have gothic foundations which reveals the original site of the canonries. The basis for their identification may be Rehefeld's Plan of 1837 (fig. 1). The question of Nicolas Copernicus' two canonries was researched by L. Prowe, F. Dittrich, E. Brachvogel. They came to conclusion that identification of Copernicus' outside canonry was not possible. Besides, according to the views expressed so far, his outside canonry was not as important as the one inside the fortress, called in traditionally source "Copernicus tower" (*turris Copernici*). There has been a popular belief identifying that tower with Copernicus' astronomical observatory. Recent discoveries, however, have entirely discarded that view. J. Pagaczewski pointed out (*Obserwatoria Mikołaja Kopernika na Warmii — Nicolas Copernicus' Observatories in Warmia — Olsztyn, 1967*) that Copernicus had not observed the sky from the tower but from the special base (*pavimentum*) described in book II "de Revolutionibus". The stand was a solid plaque built at the back of his outside canonry. For the first time, then, his astronomical observatory has been associated with his outside canonry. Difficulties in situating that canonry resulted from the fact that previous studies failed to distinguish between outside canonries and allodia — estates held by canons. As a result, investigators were unable to distinguish and separate chains of options concerning canonries from the ones concerning allodia. Some of their links can give valuable topographical indications on the site of the canonries.

The present article makes a distinction between:

- A) chains of options concerning Copernicus' allodia,
- B) chain of options concerning Copernicus' tower,
- C) chain of options concerning Copernicus' outside canonry.

It has been established that Copernicus owned an allodium near Frombork, called in the sources Allodium secundum Seblek. The name later disappeared and finding the exact place of the allodium is impossible. It has also been confirmed that the tower, called from the 16th c. the Tower of Copernicus, really belonged to the astronomer (fig. 2). And finally, that Copernicus' outside canonry was situated at the spot which is marked in Rehefeld's plan as St. Stanislas' Canonry (fig. 1). Copernicus' canonry was rebuilt in 1565 and has remained in that form ever since. In its basement there are remains of old foundations of the canonry (fig. 3). So, Copernicus' observation stand, if it still exists (the stand was still mentioned half a century after Copernicus' death), should be searched for nearby that house.

TOUR, MAISON ET OBSERVATOIRE DE NICOLAS COPERNIC
A FROMBORK AINSI QUE SES DOMAINES

R é s u m é

En temps que chanoine de Warmie, Nicolas Copernic résidait la plupart du temps à Frombork (Frauenburg), les résidences des chanoines (*curiae canonicales*) étaient situées le long des remparts entourant la cathédrale. Cependant l'usage, sanctionné par les statuts du chapitre de 1532, voulait qu'ils possèdent en outre une autre résidence à l'intérieur des fortifications. C'est ainsi que l'on commença à appeler ces résidences chanoïniées extérieures (*curiae extra muros*) et chanoïniées intérieures (*curiae intra muros*). Les statuts décrétaient qu'aucun chanoine ne pouvait échanger sa chanoïnie autrement que par option. Les options étaient levées aux séances du chapitre ce qui nous permet aujourd'hui de reconstituer le processus du changement de propriétaire de ces chanoïniées, en nous référant aux actes conservés aux Archives du Diocèse de Warmie à Olsztyn (Allenstein).

Puisqu'il fallait respecter la hiérarchie, tous les chanoines n'avaient pas les mêmes chances pour acquérir la chanoïnie désirée. Le préposé pouvait opter comme premier la chanoïnie vacante. S'il y renonçait, d'autres prélats avaient droit de se porter acquéreurs dans l'ordre d'ancienneté, les chanoines venaient seulement après. Ces derniers pouvaient se présenter dans l'ordre de leur admission au chapitre. Dans les notes concernant les options les chanoïniées étaient désignées non seulement suivant leur situation — à l'extérieur ou à l'intérieur des fortifications — mais aussi d'après le nom du dernier propriétaire. Ainsi, toute chanoïnie avait sa chaîne d'options dont les noms des propriétaires successifs constituaient les maillons. Ces chaînes d'options se poursuivaient dans les actes du chapitre durant des siècles.

La plupart de ces résidences canoniales existent jusqu'aujourd'hui. Il est vrai que leurs façades sont généralement postérieures (élevées au XVII^e siècle ou plus tard) cependant leurs fondations sont toujours gothiques. Nous pouvons en conclure que la situation actuelle de ces chanoïniées est leur situation originelle. L'on peut se référer pour l'identification de ces monuments au plan de Rehfeld de 1837 (gravure 1). Les deux résidences canoniales de Copernic intéressaient plusieurs auteurs dont L. Prowe, F. Dittrich et E. Brachvogel. Leurs recherches terminées, ils constatèrent en accord qu'il était impossible d'identifier la chanoïnie extérieure de Copernic. En outre, l'on prétendait jusqu'à présent que sa résidence extérieure n'avait pas une telle importance que sa résidence à l'intérieur des fortifications, appelée traditionnellement par les sources „Tour de Copernic” (*turris Copernici*). La littérature forgea en effet le mythe selon lequel la „Tour de Copernic” était son observatoire astronomique. Les récentes recherches sont venues à l'encontre de cette opinion. J. Pagaczewski démontra (*Obserwatoria Mikołaja Kopernika na Warmii, Olsztyn 1967*) que ce n'est pas à partir de la tour mais à partir d'une plateforme spéciale (*pavimentum*), décrite dans le livre 2 de *De revolutionibus*, que Copernic effectuait ses observations du ciel. C'était associer, pour la première fois, l'observatoire copernicien à sa chanoïnie extérieure. Les difficultés de localiser cette chanoïnie résultaient du fait que les chercheurs ne distinguaient pas jusqu'à présent entre deux choses pourtant différentes: chanoïniées extérieures et alleux, terres et bâtiments de libre et pleine propriété appartenant aux chanoines. En conséquence

de cette identification, les chercheurs n'étaient pas en mesure de distinguer entre elles les chaînes d'options concernant les unes des chanoines et les autres des alleux. Certains maillons de ces chaînes comprennent de précieuses indications topographiques qui peuvent aider à localiser chacune de ces chanoines.

Le présent article fait la distinction entre les éléments suivants: a. chaînes d'options concernant les alleux de Copernic; b. chaîne d'options concernant la Tour de Copernic; c. chaîne d'options concernant sa chanoine extérieure. L'on constata que Copernic possédait un alleu dans les environs de Frombork, appelé dans les sources *allodium secundum Seblek*. Ce nom disparut plus tard et une plus précise localisation de cet alleu n'est pas possible. La tour, appelé depuis le XVI^e siècle „Tour de Copernic”, lui appartenait en effet (gravure 2). Quant à sa chanoine extérieure, elle se trouvait sur l'emplacement où sur le plan de Rehfeld figure la chanoine Saint-Stanislas (*St. Stanislai*, gravure 1). L'auteur établit aussi que la chanoine copernicienne fut reconstruite en 1565 pour prendre l'aspect qu'elle a aujourd'hui; dans les sous-sols existent les restes des fondations de l'ancienne chanoine de Copernic (gravure 3). Par conséquent, c'est là qu'il convient de chercher la plateforme d'observation de Copernic — si toutefois elle existe toujours (les dernières mentions la concernant datent d'un demi siècle après sa mort).

DER TURM, DIE KURIE, DIE STERNWARTE UND DAS PFRÜNDELAND VON NICOLAUS COPERNICUS IN FROMBORK

Zusammenfassung

Als Mitglied des ermländischen Domkapitels verbrachte Nicolaus Copernicus den grössten Teil seines Lebens in Frombork (Frauenburg). Die Wohnhäuser der Domherren — die Domherrenkurien (*curiae canonicales*) — standen ausserhalb der Domfeste rings um die Wehrmauer. Dem herkömmlichen und von den Kapitelsstatuten sanktionierten (1532) Brauch gemäss, sollte jeder Domherr noch eine zweite Kurie innerhalb der Domburg haben. Die ersteren bezeichnete man als Aussenkurien (*curiae extra muros*), die andern als Innenkurien (*curiae intra muros*). Laut Beschluss des Domkapitels durfte ein Domherr seine Kurie nur auf dem Wege einer Option wechseln. Die Option gibt uns somit ein Bild, wie die Domherrenkurien von Hand zu Hand übergingen. All dieses kann man in den Sitzungsberichten des Kapitels, die sich im Diözesanarchiv in Olsztyn befinden, nachlesen.

Das Optionsverfahren beruhte auf dem Prinzip der Präzedenz. Infolge dessen hatten nicht alle Domherren die gleiche Aussicht die erwünschte Kurie zu erhalten. Der Präpositus hatte das Recht als erster zu optieren; falls er verzichtete, fiel das Stimmrecht dem Alter nach den übrigen Prälaten zu. Nach den Prälaten optierten die Domherren nach dem Status ihrer Angehörigkeit zum Domkapitel. Aus den Vermerken geht nicht nur die Lage der Kurien hervor, — innerhalb beziehungsweise ausserhalb der Domfeste, — sondern auch der Name des jeweiligen letzten Inhabers. Somit lässt sich jede Kurie mit einer Optionskette, deren Glieder die Namen der Inhaber bilden versehen. Diese Optionsketten ziehen sich in den Kapitelsakten ganze Jahrhunderte hindurch.

Die Mehrzahl der Kurien überdauerte bis heute. Die Fassaden sind zwar neuerer

Herkunft und stammen aus dem 17. Jahrhundert. Die Grundmauern sind jedoch in der Regel gotisch und zeugen davon, dass die heutige Lage der Kurien mit der ursprünglichen übereinstimmt. Zur Identifizierung der Kurien kann der Rehefeldsche Plan von 1837 dienen. (Ab. 1) Mit dem Problem der beiden Kurien von Copernicus haben sich L. Prowe, Fr. Dittrich, and E. Brachvogel befasst. Sie stellten einmütig fest, dass die Identifizierung der Aussenkurie von Copernicus nicht möglich sei. Ausserdem war nach bisheriger Ansicht seine Aussenkurie nicht so wichtig wie die Innenkurie, die traditionsgemäss in den Quellen als Copernicusturm (*turris Copernici*) erscheint. In das Schrifttum hat sich nämlich ein Mythos vom angeblichen Zusammenhang des Copernicusturmes mit der Sternwarte eingeschlichen. Die neueren Forschungen jedoch haben diese Auffassung vollkommen geändert. J. Pagaczewski (Die Sternwarten von Nicolaus Copernicus im Ermland, Olsztyn 1967) stellte fest, dass Copernicus seine Beobachtungen nicht vom Turm aus, sondern von einer speziellen, im 2. Buche „De revolutionibus“ beschriebenen Beobachtungsplatte (*pavimentum*) anstellte. Diese Platte soll eine solide Grundmauer im Hinterland seiner Kurie gebildet haben. Zum ersten Mal wurde also die Sternwarte mit der Kurie in Zusammenhang gebracht. Die bisherigen Unstimmigkeiten beruhten darauf, dass man die Begriffe Pfründeland und Aussenkurie des Domherren nicht auseinandergehalten hat. Infolgedessen sind die Forscher nicht imstande gewesen die Optionsketten auseinanderzuhalten. Manche Glieder dieser Ketten enthalten wesentliche topographische Hinweise, die zur Lokalisierung der Domherrenkurien behilflich sein können.

In dem vorliegenden Artikel werden folgende Bestandteile betreffs der Copernicus — Präbende unterschieden: a. Die Optionskette des Pfründelandes; b. die Optionskette des Turmes; c. die Optionskette der Aussenkurie. Im Anschluss daran stellt der Verfasser fest, dass Copernicus in der Gegend von Frombork ein Pfründeland hatte, das in den Quellen als *allodium secundum Seblek* bezeichnet wird. Der Ortsname Seblek ist später verschwunden. Eine genaue Lokalisierung des Pfründelandes ist jetzt nicht mehr möglich. Weiter wurde festgestellt, dass der Turm vom 16. Jahrhundert ab Copernicusturm genannt, tatsächlich Copernicus angehört hat. (Ab. 2); ferner, dass die Aussenkurie von Copernicus an derselben Stelle gestanden hat, wo auf dem Rehefeldschen Plan die Kurie unter dem Schutz des heiligen Stanislaus (*Curia St. Stanislai*) vermerkt ist. Gleichfalls wird bestätigt, dass die Kurie im Jahre 1565 ihre heutige Gestalt erhielt. Die Grundmauern bilden gotische Ueberreste, auf denen die Copernicuskurie aufgebaut war. (Ab. 3). Somit ist die astronomische Beobachtungsplatte, falls sie bis heute erhalten sein sollte, in der Gegend der *St. Stanislai* Kurie zu suchen. Diese Platte wird noch ein halbes Jahrhundert nach dem Tode von Copernicus erwähnt.

БАШНЯ, ДОМ И ФРОМБОРКСКАЯ ОБСЕРВАТОРИЯ НИКОЛАЯ КОПЕРНИКА А ТАКЖЕ ЕГО ФОЛЬВАРКИ

Резюме

Николай Коперник — вармийский каноник большую часть своей жизни пребывал во Фромборке. Дома каноников (*curiae canonicales*) располагались вокруг оборонитель-

ных стен собора. Согласно уставам с 1523 года каноникам полагалось иметь дома внутри соборной крепости. Итак дома, находящиеся вне крепости, называли внешними (*curiae extra muros*), а дома внутри крепости — внутренними (*curiae intra muros*). Согласно вышеуказанным уставам каноники могли менять дома только через оптацию, которую проделывали на заседаниях капитулы. Благодаря оптации дома каноников переходили с одного владельца к другому. Это мы можем проследить в актах капитулы, которые находятся в архиве вармийской епархии в Ольштыне. Оптация происходила по принципу прецеденции. Поэтому не у всех каноников были одинаковые шансы на получение понравившегося дома. Препозит мог оптировать свободный дом первым. Если он отказывался, тогда могли оптировать другие по старшинству прелаты, а уж после них каноники в таком порядке, в каком они поступали на службу. В записях, касающихся оптации, дома каноников определяли не только по их расположению (все или внутри крепости), но и по фамилии последнего владельца. Итак у каждого дома была своя цепь оптации, звеньями которой были фамилии очередных владельцев. Цепи оптации в актах капитулы тянулись веками.

Большинство домов каноников сохранилась по ныне. Облицовки их новее (начиная с XVII века), но фундаменты, как правило, готические. Это доказывает подлинность каждого дома. Основой идентификации этих объектов является план Регофельда с 1837 года (рис. 1). Двумя домами Николая Коперника интересовались авторы Л. Прове, Ф. Диттрих и Е. Брахфогель. После долгих исследований они пришли к выводу, что идентификация внешнего дома Коперника невозможна. Кроме этого, по мнению разных учёных, внешний дом Коперника не имел такого значения, как внутренний, по традиции называемый в разных источниках «Башней Коперника» (*turris Copernici*). В литературе крепко утвердился миф будто бы «Башня Коперника» была его астрономической обсерваторией. Последние исследования совершенно опровергают этот миф. Я. Пагачевски доказал («Обсерватории Николая Коперника на Вармии, Ольштын, 1967»), что Коперник вёл свои наблюдения не в башне, а на специально сооружённой плите (*pavimentum*), которую он описал во 2 главе „*De revolutionibus*“. Это была солидная плита, которая находилась возле внешнего дома. Трудности с определением места этого дома происходили от того, что исследователи не различали понятия внешних домов каноников с фольварками, которые тоже тогда принадлежали каноникам и находились, конечно, вне соборной крепости.

В этой статье автор различает следующие элементы:

- а) цепь оптации, касающуюся фольварков Коперника,
- б) цепь оптации, касающуюся «Башни Коперника»,
- в) цепь оптации, касающуюся внешнего дома Коперника.

Автор доказывает, что у Коперника был фольварк, находящийся вблизи Фромборка. В источниках он назван *alodium secundum Seblek*. Это название со временем изменилось и теперь невозможно определить место этого фольварка.

Дальше автор доказывает, что башня называемая с XVI века «Башней Коперника» действительно принадлежала астроному (рис. 2).

И наконец — внешний дом Коперника стоял на том месте, где в плане Регофельда обозначено дом под названием св. Станислава (*St. Stanislai*). Автор тоже установил, что дом Коперника был переделан в 1565 году и в этом виде он сохранился до наших дней. В подземелии находятся остатки фундамента дома, который когда — то принадлежал Копернику (рис. 3). Имея это ввиду, наблюдательную плиту Коперника нужно искать, если она конечно сохранилась, возле этого дома.

Jerzy Sikorski

MIKOŁAJ KOPERNIK W OLSZTYNIE

Dorocznym zwyczajem w dniu 8 listopada kapituła warmińska zbierała się we Fromborku na jedno ze swoich „posiedzeń generalnych”. Wówczas niektórzy z jej urzędników składali sprawozdania. Czynił to również ustępujący „administrator dóbr wspólnych czcigodnej kapituły warmińskiej” — jak brzmiał jego oficjalny tytuł¹. Zgodnie ze statutem obowiązany był „przedstawić rejestr, w którym wyszczególniony jest stan wsi i dóbr kapitulnych, naczynia srebrne, wszystkie klejnoty kapitulne, a także inne przedmioty należące do obwarowań i wyposażenia grodu Olsztyn oraz znajdujące się w kurii Melzak [Pieniężno], mianowicie bombardy, balisty, bladia i inne wykazane w inwentarzu i zdać z nich rachunek”². W 1516 r. ustępującym administratorem był mocno schorowany Krzysztof Suchten³. W drodze formalnego wyboru jego następcą został od 8 listopada 1516 r. Mikołaj Kopernik⁴.

1. NA ZAMKU OLSZTYŃSKIM

Zakres obowiązków administratora był nadzwyczaj szeroki. Dzierżył on w swych rękach całość gospodarki i dochodów w dwu komornictwach (okręgach) Warmii: pieniężnym i olsztyńskim⁵. Oddanie w ręce jednego

¹ *Administrator bonorum communium Venerabilis Capituli Warmiensis*, względnie *Administrator communium proventuum (Spicilegium Copernicanum*, herausg. von F. Hipler, Braunsberg 1873, ss. 272, 277).

² *Die Statuten des Ermländischen Domkapitels von B. Nikolaus v. Tüngen*, ibidem, s. 257, par. 34, s. 251, par. 14, s. 263, par. 59.

³ Suchten był penegirystą Zygmunta I, służył zwycięstwo króla pod Orszą (por. H. Zins, *Kapituła fromborska w czasach Mikołaja Kopernika*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1959, nr 4, s. 433).

⁴ O chronologii tego urzędu Kopernika por. J. Sikorski, *Mikołaj Kopernik na Warmii*, Olsztyn 1968, s. 10.

⁵ Zarządem komornictwa fromborskiego zajmowała się sama kapituła, bez udziału administratora. Pozostałych 7 komornictw Warmii podlegało władzy biskupa (Braniewo, Orneta, Lidzbark, Dobrze Miasto, Jeziorany, Reszel i Barczewo).

człowieka funkcji, które łatwo prowadzić mogły do nadużyć, musiało być dowodem zaufania i wyróżnienia⁶. Ale mimo to w statutach kapituły żądano od nowego administratora złożenia specjalnej przysięgi⁷. Ponadto wymagano, aby „obрани administrator przyrzekł, że uczciwie przedstawi kapitule [...] wszystkie rachunki z terytoriów Pieniężna i Olsztyna, gdy je uzyska”⁸. Gospodarkę drzewną prowadzić miał „wedle dobrego sumienia”, natomiast zboża nie wolno mu było sprzedawać bez zgody kapituły⁹. Do zakresu jego władzy należało, zwierzchnie sądownictwo nad wszystkimi bez wyjątku poddanymi kapituły w okręgach Olsztyna i Pieniężna¹⁰. Mógł on swobodnie wyznaczać lub usuwać z urzędu obydwu burgrabiów zamkowych w Olsztynie i Pieniężnie — chyba że ustanowiła ich sama kapituła¹¹. Ponadto zlecano administratorowi kontrolę nad skarbnikiem oraz nad tymi urzędnikami, którzy pilnować mieli prawidłowego oznakowania granic dóbr kapitulnych¹². Główne zajęcia administratora wyznaczał charakter ówczesnej gospodarki. Kopernik miał więc regulować całokształt spraw wiejskich — łącznie z lokowaniem nowych osadników, wymiarem i egzekwowaniem świadczeń.

Urzędową siedzibą administratora był zamek olsztyński. Wraz z obwarowanym miastem stanowił on najsilniejszy zespół obronny na terytorium kapituły. Współcześnie pamiętano o modernizacji urządzeń obronnych zamku: na przełomie XV i XVI wieku w południowo-zachodnim narożu wzniesiono cylindryczny bastion, górujący nad całą budowlą. Jak wynika zresztą z cytowanych statutów kapituły, każdy administrator musiał troszczyć się o należyte wyposażenie zamku — zarówno w broń jak i żywność. O randze obronnej zamku świadczy również fakt, że w 1502 r. sprowadzono tu z Fromborka najważniejsze archiwalia kapituły¹³. Główne skrzydło usytuowano po stronie północno-wschodniej. W bliższej jego części znajdowała się kaplica, w dalszej zaś mieszkanie administratora. Były to dwie połączone ze sobą komnaty, posiadające prócz tego niez-

⁶ Aby zapobiec licznym nadużyciom popełnianym przez administratorów, wydano dla nich w 1603 r. szczegółowe przepisy i zakazy (por. H. Bonk, *Darstellung der Geschichte Allensteins*, Allenstein 1930, ss. 162—163).

⁷ *Die Statuten*, s. 257, par. 33.

⁸ *Ibidem*, par. 34.

⁹ *Ibidem*.

¹⁰ *Ibidem*, s. 258, par. 39.

¹¹ *Ibidem*, s. 257, par. 36.

¹² *Ibidem*, s. 259, par. 40, s. 261, par. 52.

¹³ F. Hipler, *Analecta warmiensia. Studien zur Geschichte der ermländischen Archive und Bibliotheken*, Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands (dalej ZGAE), Bd. 5, 1870—1874, s. 329.

leżne wejścia z krużganków. Pierwsza z komnat miała charakter urzędowy, druga mieszkalny. Obydwie posiadały wysoce dekoracyjne sklepienie, nazywane dziś „kryształowym”. W części mieszkalnej istniały dwa okna wychodzące na północny wschód i jedno na północny zachód. W grubości muru graniczącego z krużgankiem urządzono wnękę na skarbiec. O mieszkalnym charakterze tej części świadczy niewielki ustęp, przywieszony na zewnątrz obok zachodniego okna. Wejście do niego wiodło wprost z komnaty. Mieszkanie burgrabiego oraz pomieszczenia koszarowe istniały w oddzielnie stojącym skrzydle południowo-zachodnim¹⁴.

Sprawa pamiątek związanych z pobylem Kopernika na zamku olsztyńskim interesowała od dawna różnorodnych badaczy. W 1802 r. byli tu z wizytą dwaj przedstawiciele Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Tadeusz Czacki i Marcin Molski. O charakterze swych odwiedzin donosili Janowi Sniadeckiemu: „W drodze naszej, przedsięwziętej dla zebrania pamiątek zgasłej Ojczyzny, szukaliśmy także Kopernika pomników”¹⁵. Usłyszeli tu wiele nieprawdopodobnych legend¹⁶, jednakże pokazano im również rzeczywisty ślad pobytu Kopernika. Zachował się on do dzisiaj w postaci tablicy astronomicznej o wymiarach 140×705 cm, widocznej na tynku ściennym pod krużgankiem. Szczegółowe badania dokonane ostatnio przez zespół specjalistów na czele z Tadeuszem Przyrkowskim potwierdzają w pełni autorstwo Kopernika¹⁷. Interesujące jest położenie owej tablicy w stosunku do miejsca, w którym Kopernik zamieszkiwał: „Mieszkanie administratora [...] posiadało i posiada dotychczas niewielkie drzwi, wychodzące na wewnętrzny krużganek, otwarty ostrołukowymi arkadami do dziedzińca zamkowego [...]. Krużganek był przecięty jednotraktowymi schodami, prowadzącymi na wyższe piętro, po których pozostało parę dolnych stopni wiodących z jednego poziomu krużganku na drugi. [...] Sama tablica Kopernika znajdowała się więc pod schodami, nad wejściem do jego mieszkania, naprzeciw drugiej i trzeciej arkady krużganku, w cichym zakątku, przeznaczonym do spokojnych prac uczonego”¹⁸.

Czym więc była owa tablica, jakie wiązał z nią Kopernik zamierzenia?

¹⁴ C. Wünsch, *Die Bau- und Kunstdenkmäler der Stadt Allenstein*, Königsberg 1933, ss. 34 i n.

¹⁵ J. Sniadecki, *O Koperniku*, wyd. M. Chamaćówna, Wrocław 1955, s. 132.

¹⁶ Por. L. Prowe, *Nicolaus Copernicus*, Bd. 1, Tl. 2, Berlin 1883, ss. 130—135; B. Orłowski, *Legenda i prawda o pseudokopernikowskich wodociągach*, *Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej*, ser. D, 1960, z. 2, s. 94.

¹⁷ T. Przyrkowski, *Astronomiczne zabytki Olsztyna*, *Rocznik Olsztyński*, t. 2, (1959), ss. 138—156; por. także w niniejszym zbiorze.

¹⁸ *Ibidem*, ss. 140 i n.

Dotychczas powszechnie uważano, że okres pobytu astronoma w Olsztynie nie miał znaczenia dla jego naukowych dociekań¹⁹. Pogląd ten powstał z nieznamości istoty i przeznaczenia zachowanej tablicy. T. Przytkowski ustalił, że nie jest to — jak mylnie przypuszczano — zwykły zegar słoneczny, lecz wykres o charakterze doświadczalnej tablicy astronomicznej. Innymi słowy jest to trwale unieruchomiony instrument, posiadający te cechy, które umożliwiały prowadzenie badań nad zagadnieniem nierównomierności biegu Ziemi. Kopernik nie uświadamiał sobie w pełni przyczyn owych nierównomierności, choć wynikające z nich zjawiska wyraźnie odróżniał. Potrafił dokładnie obliczać równanie czasu, będące odbiciem nierównomierności w rocznym obiegu Ziemi wokół Słońca. Podobnie, starając się wytłumaczyć zjawisko stałego przesuwania się na ekliptyce punktów równonocy (tzw. precesja), opierał je słusznie na fundamencie swojej teorii²⁰. Śledzenie zjawiska precesji wiązało się z koniecznością badania momentów równonocy²¹. Lecz w Olsztynie obserwacje momentów równonocy potrzebne były Kopernikowi nie tyle do śledzenia zjawiska precesji, ile do konstatowania rozbieżności tych momentów z obowiązującym kalendarzem juliańskim. Moment równonocy wiosennej, ustalony kalendarzowo w czasie soboru nicejskiego (325 r.) na dzień 21 marca, służył za punkt wyjścia do obliczania daty Wielkiejnocy i innych świąt ruchomych. Tymczasem na skutek błędu w obowiązującym kalendarzu rok kalendarzowy był o 11 minut dłuższy od roku astronomicznego mierzonego dwoma następującymi po sobie przejściami Słońca przez punkt równonocy. Konsekwencją tej rozbieżności było stałe przesuwanie się wstecz kalendarzowej daty równonocy. Od soboru nicejskiego do czasów Kopernika różnica urosła już do 10 dni, a zatem kalendarzowy dzień równonocy przypadał nie 21 lecz 11 marca. Kościołowi zaś chodziło o to, by Wielkanoc przypadała w bliskości astronomicznej daty równonocy wiosennej. Konieczność poprawy kalendarza, zrównania roku kalendarzowego z rokiem astronomicznym, zaprzętała współcześnie umysły najwybitniejszych astronomów. Zajął się tym również sobór laterański (1512—1517). Jest rzeczą zrozumiałą, że i zainteresowania Kopernika przeniosły się w tym kierunku. Na wstępie dzieła *De revolutionibus*, w liście dedykacyjnym do papieża Pawła III, Kopernik pisał: „Gdy

¹⁹ Sceptycyzm ów wyrażali: L. Prowe, op. cit., s. 129 oraz J. Wasiutyński, *Kopernik twórca nowego nieba*, Warszawa 1938, s. 283. L. A. Birkenmajer, *Mikołaj Kopernik*, Kraków 1900, nic nie wspomina o tablicy olsztyńskiej Astronoma.

²⁰ M. Kopernik, *O obrotach sfer niebieskich*, księga pierwsza, wyd. A. Birkenmajer, Warszawa 1953 — por. s. 117 objaśnienie do tekstu ze s. 72, w. 16.

²¹ Znajdowało się to w zakresie najważniejszych prac badawczych Kopernika (por. L. A. Birkenmajer, op. cit., s. 302).

na soborze laterańskim roztrząsano zagadnienie poprawy kalendarza kościelnego, pozostawiono je bez rozstrzygnięcia jedynie z tego powodu, że nie rozporządzano jeszcze dostatecznie dokładnymi pomiarami lat i miesięcy, ani też ruchów Słońca i Księżyca. Od tego to czasu [...] zacząłem wyteżać umysł, by te rzeczy dokładniej zbadać”²². Kopernik więc sam datuje początek swoich prac na okres fromborsko-olsztyński. Rozpoczął je mianowicie w latach 1515 i 1516 we Fromborku. Był to — jak powiada L. A. Birkenmajer — „zwrot od planet ku Słońcu”²³. We Fromborku posiadał instrument do pomiarów wysokości Słońca, tzw. kwadrant. Jednakże nie mógł go zabrać do Olsztyna, gdyż wymagałoby to kłopotliwej budowy specjalnej płyty obserwacyjnej, którą nazywał *pavimentum*²⁴. W tym właśnie tkwi geneza powstania na zamku olsztyńskim nieruchomej tablicy astronomicznej. W odróżnieniu jednak od kwadrantu była ona przeznaczona wyłącznie do pomiaru momentów równonocy. Określa to zarazem przedmiot prac badawczych Kopernika w Olsztynie.

Bardzo istotny był sam sposób powstania tablicy. Dla tego celu Kopernik obrał ścianę południowo-zachodnią, przysłoniętą krużgankiem. Pod jego sklepieniem na odpowiedniej powierzchni usunął nierówności istniejącego tynku, przykrywając go warstwą wyrównawczą. W to właśnie miejsce należało teraz skierować jeden punkt światła słonecznego. Współczesna Kopernikowi praktyka nakazywała rzutować punkt świetlny prosto na posadzkę, poprzez wywiercony w sklepieniu niewielki otworek. Kopernik przyjął rozwiązanie znacznie trudniejsze, stosownie zresztą do istniejących warunków. Światelko rzutował na zasadzie refleksji, umieszczając na parapecie krużganku odpowiednio ukierunkowane zwierciadło. Z reguły co pięć dni obserwował Kopernik na swojej ścianie ślad przebiegu światelka, znacząc jego drogę czerwoną linią o kształcie bardzo rozwartej hiperboli, zbliżonej niemal do prostej. Zapewne nie wszystkie podobne linie powstały wyłącznie w drodze bezpośrednich obserwacji. Gdy w określonym dniu zabrakło sprzyjających warunków atmosferycznych, albo powstały inne przeszkody, wówczas „brakujące” hiperbole mogły być wykreślone z obliczenia sumy wartości kątowych dotychczas otrzymanych hiperbol, podzielonej przez ich liczbę. W ten czy w inny

²² M. Kopernik, op. cit., ss. 19 i 49. (Podkr. — J. S.). Por. T. Przepkowski, op. cit., s. 151.

²³ Por. wykaz obserwacji Kopernika (L. A. Birkenmajer, op. cit., s. 310).

²⁴ Por. J. Pagaczewski, *Obserwatoria Mikołaja Kopernika na Warmii*, Olsztyn 1967, ss. 37 nn.; J. Sikorski, *Wieża, dom i obserwatorium fromborskie Mikołaja Kopernika oraz jego folwarki*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1969, nr 4, ss. 637—639 (także w niniejszym zbiorze).

sposób na wykresie znalazło się ogółem 17 biegnących na ukos czerwonych hiperbol, a wśród nich poszukiwana jedyna linia prosta, linia równonocy, określająca moment wiosennego i jesiennego przejścia Słońca przez równik niebieski. Kopernik wyróżnił ją kolorem niebieskim, umieszczając wzdłuż napis: AEQUINOCTIUM. Linie czerwone oznaczył liczbami co 5 jednostek w ramach grup od 0 do 30, rachując w obydwie strony od niebieskiej linii równonocy. Określały one liczbę dni do momentu równonocy i po nim. Ten podział pokrywał się również z zodiakalnym podziałem ekliptyki. Stąd każdy odcinek od 0 do 30 równał się znakowi zodiaku i był liczony w stopniach długości ekliptycznej²⁵.

Wykres powstał niewątpliwie na początku pobytu Kopernika w Olstynie w 1517 r., lecz już z całą pewnością w czasie poprzedzającym termin równonocy wiosennej i bezpośrednio po nim. Ponieważ wiadomo, że w 1517 r. dniem równonocy był 11 marca — łatwo obliczyć, jakie dni odpowiadały opisanym hiperbolom. Wynika stąd, że podziałka liczbowa wykresu obejmuje czas od 25 stycznia do 20 kwietnia. W całym tym okresie, w odstępach pięciodniowych, Kopernik musiał być zainteresowany w śledzeniu przebiegu światła na tablicy. Gdy zestawia się owe dni z datami jego wyjazdów, które przedsięwziął dla lokacji osadników — wówczas okaże się, że z łącznej liczby 10 wyjazdów przypadających w tymże czasie jedynie dwa kolidują z dniami zamierzonych obserwacji²⁶.

Wydaje się niemożliwe, żeby Kopernik podejmował trud sporządzenia tablicy nie mając perspektywy dłuższego z niej korzystania. Można z tego wnosić, że nie przedłużano mu urzędu administratora z roku na rok, lecz kapituła powierzyła mu to stanowisko na okres trzech lat. Zresztą jego poprzednicy również sprawowali swoje obowiązki przez kilka lat z rzędu²⁷.

Świadomość długotrwałej zmiany miejsca pobytu znaczyła dla Kopernika bardzo wiele. Był to problem organizacji całego warsztatu pracy. Trudno sobie wyobrazić, aby Kopernik zechciał rozstawać się ze swoim instrumentarium na tak długi czas. Jeśli więc musiał pozostawić we Fromborku kwadrant, to nic zapewne nie stało na przeszkodzie, aby zabrał ze sobą trikwetrum i astrolabium²⁸. Ten ostatni instrument, stosunkowo

²⁵ Por. graficzna rekonstrukcja tablicy (T. Pr z y p k o w s k i, op. cit., s. 147).

²⁶ Były to wyjazdy do pobliskich miejscowości: 30 I — Gutkowo oraz 26 III — Wójtowo. W 1518 r. nie było go 26 III, w 1519 r. wyjeżdżał 11 III (dzień równonocy) i 10 IV. Wszystkie inne liczne wyjazdy przeplatają się z dniami obserwacji.

²⁷ Baltazar Stockfish był administratorem w latach 1494—1502, Jerzy Delau 1503—1508, Tideman Gise 1510—1515.

²⁸ Por. J. G a d o m s k i, *Ekspertyza astronomiczna we Fromborku*, Urania, 1954, nr 1, s. 5.

niewielki, służył do obserwacji planet. Kopernik sam wspominał, że posługując się nim śledził opozycje Saturna, Jowisza i Marsa²⁹. Tego właśnie typu obserwację wykonał w dniu 12 grudnia 1518 r., a więc w okresie stałego pobytu w Olsztynie³⁰. Jeśli jednak można by się spierać, czy nie wyjechał on specjalnie w tym celu do Fromborka, to już daty następnych obserwacji wątpliwość tę całkowicie rozpraszają. W tym miejscu należy jednak przypomnieć dalszą chronologię pobytu Kopernika w Olsztynie. Otóż po złożeniu urzędu w dniu 9 listopada 1519 r. wrócił do Fromborka. Tam zastała go wojna z Zakonem, zaś 23 stycznia 1520 r. najazd krzyżacki zniszczył całe miasteczko. Warownia wprawdzie ocalała, lecz spłonęły kurie kanoniczne, rozmieszczone poza jej murami. W związku z tym wszyscy kanonicy wyemigrowali — bądź do Elbląga, bądź do Gdańska, a znaczna ich część osiadła w Olsztynie. Wówczas to do Olsztyna powrócił również Kopernik³¹. Odtąd nieustannie, aż do czerwca 1521 r., przebywał na zamku olsztyńskim³².

Dalsze więc obserwacje planet prowadził Kopernik w dniach 19 lutego, 30 kwietnia i 13 lipca 1520 r. Wszystkie je wykonał na zamku olsztyńskim³³. Cztery wymienione obserwacje przytoczył następnie — obok innych — w księdze *V De revolutionibus*, gdzie posłużyły mu do wyjaśnienia ruchów planet.

Sprawą otwartą jest ustalenie miejsca w obrębie zamku, z którego możliwe było wykonanie tych obserwacji. Innymi słowy — należałoby odtworzyć zasięg pola obserwacyjnego Kopernika. Poñieważ niewielka przestrzeń dziedzińca przysłonięta była zawsze wysokimi murami, nie trudno domyślać się, że najpełniejszy zasięg pola obserwacji mógł uzyskać Kopernik jedynie z płaskiego niegdyś nakrycia głównej wieży obronnej zamku³⁴.

Lata pobytu Kopernika na zamku olsztyńskim można określić jako

²⁹ L. A. Birkenmajer, op. cit., s. 295.

³⁰ J. Sikorski, *Mikołaj Kopernik*, s. 50.

³¹ Por. E. Brachvogel, *Neues Schrifttum über Koppernikus*, ZGAE, Bd. 26 (1938), ss. 252—253.

³² Ustalenie tego faktu, nie znanego starszej, a często i nowszej literaturze, datuje się od czasu odkrycia przez H. Schmaucha listów pisanych z Olsztyna ręką Kopernika. Noszą one następujące daty: 7 III, 29 IV, 14 VI, 11 IX, 22 (?) XII 1520 r. Kopernik wznosił swój urząd 8 XI 1520 r. i sprawował go do czerwca 1521 r. (Por. H. Schmauch, *Neue Funde zum Lebenslauf des Copernicus*, ZGAE, Bd. 28, H. 1 (1943), ss. 53—99).

³³ J. Sikorski, *Mikołaj Kopernik*, ss. 56—57. W sprawie zasad datowania obserwacji Kopernika — nie zawsze zgodnie z dotychczasowymi — por. ibidem, s. 11.

³⁴ Por. J. Wasiutyński, op. cit., s. 288; J. Pagaczewski, op. cit., s. 57.

najbardziej czynne, ruchliwe i wielostronne w jego życiu. Tu również zebrał swoje myśli z zakresu teorii pieniądza. Pierwsza redakcja tekstu naukowej rozprawy z tej dziedziny ekonomiki datuje się na 1517 r. Nieco zaś później, w 1519 r. powstał z tego *Traktat o monetach* (*Tractatus de monetis*) w formie memoriału, przeznaczonego na obrady stanów Prus Królewskich³⁵. Z okresem olsztyńskim Kopernika wiąże się też interesująca wzmianka źródłowa, z której wynika szerszy niż kiedykolwiek aspekt jego działalności medycznej. Gdy wiadomo bowiem, że w okresie lidzbarskim i fromborskim jego praktyka lekarska dotyczyła indywidualnych wypadków chorobowych³⁶, to w tym właśnie czasie, gdy piastował w Olsztynie urząd administratora, w maju 1519 r. wezwano go do ratowania północnej Warmii przed szerzącą się tam epidemią³⁷. W Olsztynie był jednak przede wszystkim administratorem. Tym więc jego czynnościami wypada przyjrzeć się bliżej.

2. DZIAŁALNOŚĆ OSADNICZA W LATACH 1516—1519

Czynności związane z zasiedlaniem „pustych łąnów” (*mansorum desertorum locationes*) należały do podstawowych i najbardziej absorbujących obowiązków Kopernika jako administratora dóbr kapituły. Stanowiło to kontynuację przedsięwzięć kapituły podjętych w końcowym dwudziestoleciu XV wieku, bezpośrednio po zakończeniu ostatniej z dwu wojen, które w sposób wysoce dotkliwy spustoszyły terytorium warmińskie³⁸. W 1479 r. w komornictwie olsztyńskim niemal co drugi łąn pozbawiony był użytkownika³⁹. Dla kapituły oznaczało to w praktyce utratę połowy dochodów pobieranych z opłat czynszowych. Począwszy od 1481 r. kolejni administratorzy prowadzili treściwy rejestr dokonywanych przez siebie lokacji. Administrator Baltazar Stockfisch zapoczątkował w 1494 r. nowy zeszyt, zatytułowany *Mansorum desertorum locationes ab anno 1494*

³⁵ J. Sikorski, *Mikołaj Kopernik*, ss. 45, 55.

³⁶ Por. S. Flis, *Mikołaj Kopernik jako lekarz*, *Polski Tygodnik Lekarski*, nr 29—31, 1953.

³⁷ Por. list biskupa Fabiana z Łęzan (Luzjańskiego) do Tidemana Gisego z 8 V 1519 r. (H. Schmauch, *Neues zur Copernicusforschung*, ZGAE, Bd. 26 (1938), s. 642 przypis 2). W ciągu maja 1519 r. Kopernik mógł udać się do rejonu ogarniętego epidemią. W miesiącu tym dokonał tylko jednej lokacji, w dniu 31 V (wieś Kieźliny), która wiąże się z jego pobytem w Olsztynie.

³⁸ Wojna 13-letnia (1454—1466) i „wojna księża” (1478—1479).

³⁹ H. Schmauch, *Nicolaus Copernicus und die Wiederbesiedlungsversuche des ermländischen Domkapitels um 1500*, ZGAE, Bd. 27 (1942), s. 479.

usque ad annum 1520. Dokonane przezeń w 1500 r. zestawienie pustek wskazuje, że sytuacja zmieniła się znacznie na korzyść, albowiem zaledwie co czwarty łan (ok. 24⁰%) pozostawał nie obsadzony⁴⁰. Działalność Kopernika przypadała na sam koniec tej akcji. W 1519 r. pozostało w komornictwie olsztyńskim ok. 10⁰% pustek⁴¹. Podstawowy materiał informujący o szczegółach i charakterze przedsięwzięć lokacyjnych Kopernika zawierają wspomniane *Mansorum desertorum locationes*. Własnoręczne zapiski Kopernika obejmują tam 15 stron⁴².

Działalność osadnicza kapituły i jej administratora wynikała z faktu prywatno-prawnej własności gruntu, a stąd i zwierzchnictwa gruntowego nad poddanyymi, którym grunty przekazano w użytkowanie. Chłopom na Warmii przysługiwało przeważnie prawo chełmińskie. Chłop był oso-

⁴⁰ H. Schmauch, *Die Wiederbesiedlung des Ermland im XVI Jahrhundert*, ZGAE, Bd. 23 (1929), s. 542, przypis 3.

⁴¹ Wg H. Schmaucha, z ok. 711,25 pustych łanów w 1479 r. do 1519 r. obsadzono 540,75, tj. 76⁰%. A zatem pozostało jeszcze 170,5 pustych łanów, co z ogólnej liczby ok. 1686 łanów w komornictwie olsztyńskim stanowiło tam w 1519 r. jeszcze blisko 10⁰% pustek.

⁴² Ten cenny rękopis dopiero ostatnio doczekał się pełnej edycji. F. Hipler, w znanej publikacji źródłowej *Spicilegium Copernicanum*, ograniczył się do cytowania w pełnym brzmieniu jedynie dwu pierwszych zapisów, dalsze podając w formie chronologicznego rejestru miejscowości. Uzasadnienie tej koncepcji jest zdumiewające: „Przytaczanie treści pozostałych zapisów, aż do imion włącznie, z powodu ich podobieństwa z obu pierwszymi, wydaje się zbyteczne” (op. cit., s. 273, przypis 1 oraz regest ss. 272—277). Podobne rozumowanie spotykamy u innego z czołowych badaczy niemieckich, L. Prowego, który stwierdził: „Pełny przedruk 15 stron, które Kopernik wypełnił, wydaje się na tym miejscu zbyteczny. Zapisy są częściowo identyczne w brzmieniu, różnią się naturalnie tylko imiona i liczby, lecz te mają znaczenie jedynie dla badań lokalnych” (por. L. Prowe, op. cit., s. 90 oraz wybór tekstów ss. 91—93, 95—97). Teksty podane przez L. Prowego cytuje bez zmian J. Dmochowski, *Mikołaja Kopernika rozprawy o monecie i inne pisma ekonomiczne*, Warszawa 1924, ss. 193—195. Wreszcie H. Schmauch uwzględnił owe „imiona i liczby” w dokonanym przez siebie zestawieniu lokacji dla poszczególnych wsi w komornictwach warmińskich. Nie był jednak konsekwentny w cytowaniu dat dziennych, co uzupełnia wspomniana publikacja F. Hiplera. Zestawienie H. Schmaucha obejmuje jednakże tylko lokacje Kopernika z lat 1516—1519 i oczywiście nie może w pełni zastąpić samego źródła (por. H. Schmauch, *Nicolaus Copernicus und die Wiederbesiedlungsversuche*, ss. 482—538). Konieczność sięgnięcia do rękopisu ujawniła jego niekompletność w Archiwum Diecezji Warmińskiej w Olsztynie. Miejsca przechowywania brakujących części rękopisu od 1957 r. nie dało się ustalić. Rękopis, z wyjątkiem pierwszej strony, zachował się w fotokopiach i to umożliwiło jego pełną edycję (brakujące elementy rękopisu zrekonstruowano w oparciu o istniejące publikacje). Wszystkie obliczenia statystyczne wykonano więc na podstawie: *Mikołaja Kopernika lokacje łanów opuszczonych*, wyd. M. Biskup, Olsztyn 1970.

biście wolny. Przywilej lokacyjny gwarantował mu prawo dziedzicznego użytkowania gruntu w zamian za czynsz wymierzany od liczby łanów. Niezależnie od tego chłopci obciążeni byli innymi świadczeniami typowymi dla omawianej epoki. W ustroju wsi chełmińskiej ważną funkcję spełniał sołtys. W początkowym okresie kolonizacji do jego podstawowych obowiązków należało zarówno przyjmowanie i lokowanie nowych osadników, jak też zbieranie czynszów i przekazywanie ich zwierzchności. Jednakże po 1410 r., w wyniku wojen, które pociągnęły za sobą znaczne wyniszczenie kraju i ubytek ludności, sprawy osadnicze zaczęły wymagać szczególniejszej troski i bardziej odpowiedzialnego nadzoru. W ordynacji chłopskiej z 1435 r. sprawy te w dobrach biskupich przekazano szafarzowi (*procurator mense episcopalis*)⁴³. W dobrach kapitulnych tę samą rolę począł spełniać administrator, wybierany coraz regularniej. On więc także akceptował wszelkie sprawy wynikające ze zmiany użytkownika, to jest sprawy kupna, sprzedaży i zamiany gospodarstw czynszowych. W tym układzie stosunków rola sołtysa polegała w dużej mierze na sprawowaniu nadzoru policyjnego we wsi. W wypadku transakcji gruntowej między chłopami, na którą nie uzyskali oni zgody zwierzchności, sołtysów obciążono osobistą odpowiedzialnością karną⁴⁴. Na sołtysach spoczął zwłaszcza obowiązek rychłej i skutecznej interwencji w wypadku próby samowolnego opuszczenia przez chłopów powierzonych im gospodarstw⁴⁵. Według prawa chełmińskiego chłop mógł opuścić gospodarstwo pod warunkiem zupełnego wywiązania się ze świadczeń oraz po przedstawieniu na swoje miejsce sprawnego zastępcy. Jednakże od końca XV wieku zaczęto dodatkowo uzależniać opuszczenie gospodarstwa od zgody feudała⁴⁶. Wzrastające przywiązanie chłopca do ziemi stało się istotnym źródłem zbiegostwa, bardzo licznego na Warmii.

Moment zawiązania stosunku prawnego między nowym osadnikiem a kapitułą odbywał się zatem nie za pośrednictwem sołtysa, lecz administratora, z chwilą nadania przezeń określonej liczby łanów. Stronę formalną tego momentu, jak również pewne wynikię stąd konsekwencje, można prześledzić w zapisach lokacyjnych Kopernika. Każda sprawa traktowana była na płaszczyźnie indywidualnego kontaktu administratora

⁴³ E. Engelbrecht, *Die Agrarverfassung des Ermland und ihre historische Entwicklung*, München-Leipzig 1913, ss. 103—104.

⁴⁴ W. Brünneck, *Zur Geschichte des Grundeigentums im Ost- und Westpreussen*, Bd. 1, Berlin 1891, s. 66, przypis 1.

⁴⁵ E. Engelbrecht, op. cit., s. 104.

⁴⁶ Ibidem, ss. 98—100; H. Zins, *Położenie ludności chłopskiej na Warmii w pierwszej połowie XVI w.*, *Kwartalnik Historyczny*, 1955, nr 4—5, s. 66.

z nowym osadnikiem. Pozwala to zrozumieć uciążliwość tego urzędu oraz świadczy o niezwyklej skrupulatności, z jaką kapituła pilnowała swoich interesów finansowych⁴⁷.

W okresie od 10 grudnia 1516 r. do 31 maja 1521 r. Kopernik odwiedził 43 wsie czynszowe na terenie obydwu podległych mu komornictw, dokonując w nich 72 zapisy lokacyjne. Z tego na terenie olsztyńskim odwiedził 32 wsie i dokonał 59 zapisów (nadto dwa zostały przezeń skreślone). Zapisy te miały charakter niejednolity, dotyczyły bowiem różnego typu lokacji. Najważniejsze — z punktu widzenia interesów kapituły — były te z nich, które dotyczyły zagospodarowania istniejących dotąd pustek. Okazuje się, że udział Kopernika ograniczył się do pozyskania tylko dwu nowych użytkowników, którzy w sumie otrzymali 6 łanów pustek⁴⁸. Wszystkie pozostałe lokacje dotyczyły już tylko przepisywania czynnych gospodarstw z jednego użytkownika na drugiego. Faktycznie więc nie miały nic wspólnego z lokowaniem pustych łanów i powiększaniem areału upraw.

Zmiana użytkownika następowała z różnych przyczyn i pociągała za sobą rozmaite skutki. Stąd wynikają dwie zasadnicze grupy spraw, z którymi Kopernik miał do czynienia. Do pierwszej zaliczymy 25 wypadków opuszczenia łanów skutkiem śmierci lub ucieczki dotychczasowego użytkownika. Opuszczenie łanów miało charakter krótkotrwały i kończyło się z chwilą przeniesienia zapisu na osobę nowego użytkownika, który zgłosił chęć objęcia ich. Drugą grupę stanowią 34 wypadki, gdy zmiana użytkownika nie pociągała za sobą opuszczenia łanów, lecz miała charakter bezpośredni i formalny. U jej podstaw leżały wszelkiego rodzaju transakcje zawierane przez chłopów. Wyodrębnione w ten sposób grupy zostaną omówione kolejno.

Do pierwszej grupy należy 8 wypadków opuszczenia łanów na skutek śmierci użytkownika⁴⁹ oraz 17 wypadków zbiegostwa⁵⁰. Porzucone przez zbiegów gospodarstwa stawały się przedmiotem zainteresowania sąsiadów, którzy pozbywali się śpiesznie własnych łanów, aby przejąć łany po zbiegach razem z inwentarzem, a często i cenną wolnizną. W wypadkach zbiegostwa Kopernik zmuszony był najczęściej do natychmiastowej

⁴⁷ Por. E. Engelbrecht, op. cit., s. 104.

⁴⁸ We wsi Dywity 10 IV 1519 r. 4 łany *ab olim deserti et iam insilvati* otrzymał proboszcz Augustinus oraz 2 łany sołtys Hans, ten ostatni z pięcioma latami wolnizny.

⁴⁹ Gryżliny, Likusy, Jaroty, Jonkowo, Pluski, Skajboty, Słupy, Wołowno.

⁵⁰ Bartąg, Gietrzwałd, Gryżliny, Ługwałd, Jonkowo, Klebark Mały, Porbady, Pluski, Skajboty (2 wypadki), Sząbruk (2 wypadki), Wołowno (2 wypadki), Zalbki, Klebark Wielki.

i nieoczekiwanej interwencji. Oto np. we wsi Sząbruk 2 marca 1517 r. zalegalizował transakcję między *Hansem Smithem* i *Cosmanem*, lecz ten zbiegł już po dwu miesiącach. Kopernikowi zgłoszono na to miejsce *Martyzyna*, któremu przekazał po zbiegu 14 maja 1517 r. 2 łany oraz pozostawiony przezeń dość znaczny inwentarz (3 konie, 2 krowy, 1 jałówkę, 3 wieprze, wóz) — bez żadnej wolnizny i za poręką sołtysa *Jorge* i *Andrzeja* z *Dorotowa*. Poręczyciele owi stanowili dla kapituły asekurację na wypadek zbiegostwa użytkownika, po którym obowiązani byli objąć gospodarstwo wraz ze wszystkimi obciążeniami, aż znalazł się na to miejsce nowy osadnik⁵¹. Omawiany wypadek świadczy, że ta zapobiegliwość administratora wcale nie była bezpodstawna. Oto bowiem po niespełna dwu latach gospodarowania zbiegł również *Marcin* i 14 kwietnia 1519 r. Kopernik nadawał jego 2 łany *Benedyktowi*, za poręczeniem chłopca *Matza* z *Dajtek* i *Hansa* z *Sząbruku*. Inny przykład: we wsi *Skajboty* zbiegł (prawdopodobnie w końcu 1516 r.) wraz z żoną *Jacob Wayner*. Pozostałe po nim 1,5 łana nadał Kopernik 5 lutego 1517 r. *Grzegorzowi Czepanowi* z żoną w postaci 2 krów oraz za poręką *Zcepana Waynera*. W niedługim czasie jednak uciekinier został schwytany i osadzony na powrót w tejże wsi przez sołtysa. Zbiegiem okoliczności zmarł tu *Kasper Casche*, toteż 2 sierpnia 1517 r. gospodarstwo jego (1 łan, 1 koń, zrujnowane zabudowania) przekazał Kopernik sprowadzonemu uciekinierowi z rokiem wolnizny i za poręką brata, *Michała Waynera*. Znany jest wreszcie inny charakterystyczny przypadek związany ze zbiegostwem, gdzie jednak znalezienie następcy po zbiegu przedstawiało trudności i opuszczone łany jakiś czas leżały odłogiem. Mianowicie 14 marca 1518 r. chłop *Voytek* uzyskał od Kopernika przydział 2 łanów dawno opuszczonych po zbiegu (*diu desertos profugio olim Stenzel Rase*) — jako dodatek do 2 łanów, które użytkował dotychczas oraz 4 lata wolnizny od szarwarków (lecz nie od czynszu) i 2 półkorce żyta. Przykład ten jest typowy dla Kopernika, jeśli chodzi o związek między okresem trwania pustki a wymiarem ulg dla pozyskanego użytkownika.

W drugiej grupie spraw, związanej z formalną zmianą użytkownika, występuje 18 wypadków, w których dotychczasowi użytkownicy zrzekali się całości lub części swojej ziemi nieodpłatnie oraz 16 wypadków, gdy zmianie użytkownika towarzyszyła transakcja pieniężna. Ze względu na występujące tu charakterystyczne różnice owe dwa rodzaje spraw omówimy kolejno.

⁵¹ H. Schmauch, *Nicolaus Copernicus und die Wiederbesiedlungsversuche*, s. 476.

1. Nieodpłatne przekazanie ziemi. Różne były powody zmiany użytkownika:

a) **Dobrowolne zrzeczenie się łąnów.** W pięciu wypadkach bogatsi użytkownicy (gospodarz czterołanowy, 3 sołtysów, karczmarz) bezinteresownie przekazali część swoich łąnów tym, którzy mieli ich niewiele lub nawet wcale⁵². Sprawy te nie przyczyniały kapitule nowych dochodów czynszowych, choć stwarzało to bardziej racjonalny wymiar łąnów. W trzech wypadkach tego typu Kopernik wymagał zapewnienia poręczycieli, w żadnym zaś wypadku nie udzielał wolnizny.

b) **Niesprawność użytkownika.** Dotychczasowy użytkownik nie był zdolny do uprawy roli i płacenia czynszu, skutkiem czego musiał z niej zrezygnować. Kopernik określał go mianem *inutilis*, co współcześnie utożsamiano z pojęciem ułomności, kalectwa, słabości⁵³. We wszystkich czterech wypadkach tego typu, zapisanych przez Kopernika, określenie *inutilis* występuje w związku z ułomnością i starością⁵⁴. Nie jest zapewne rzeczą przypadku, że żaden z chłopów tej kategorii nie sprzedał swego gospodarstwa. Prawdopodobnie wiązało się to z ich zadłużeniem, które uniemożliwiało dokonanie transakcji. W takim razie przekazanie tych gospodarstw za zgodą administratora komu innemu mogło być równoznaczne z uwolnieniem dotychczasowych użytkowników od ciężących na nich zobowiązań.

c) **Zamiana gospodarstw.** Dotychczasowi użytkownicy przenosili się do innych wsi, w drodze zamiany gospodarstw⁵⁵. Transakcja miała charakter równoczesny. Zilustruje to następujący łańcuch wędrowek: do Gutkowa przybył *Jan* (do tej pory gospodarzył w Wołownie u swego wuja) i 30 stycznia 1517 r. uzyskał „w obecności sołtysa” 3 łąny oddane przez Mikołaja *Cleban* (*dextera manu inutilis sive claudus*). Tymczasem 22 maja 1517 r. tenże *Jan* odziedziczył w Wołownie po swym zmarłym wuju *Czepanie Copetz* (Szczepanie Kopeć) 4 łąny i spory inwentarz (4 konie, 1 źrebię, 4 krowy, 6 wieprzów i in.). Kopernik zapisał mu ten spadek za poręką jego zięcia Stanisława, ale nie skłoniło go to do powrotu. Dopiero gdy w Wołownie zwolniły się 3 łąny po zbiegu Pawle (zostawił także inwentarz!), *Jan* objął tę gospodarkę 27 marca 1518 r.,

⁵² Brąswałd (2 wypadki), Kieźliny, Myki, Pistki.

⁵³ G. A. L. Henschel, *Glossarium mediae et infimae latinitatis conditum [...]* domino du Cange..., t. 3, Parisiis 1844, s. 894 — jako trzecie znaczenie pojęcia *inutilis* podaje: *mancus, mutilus*.

⁵⁴ Gutkowo: *dextera manu inutilis sive claudus*, Klebark Wielki: *decrepitus et inutilis*, Mątki: *vetulus, inutilis*, Spręcowo: *decrepitus, inutilis*.

⁵⁵ Gutkowo, Likusy, Łupstych, Mątki, Redykajny.

przenosząc się do Wołowna. Tego samego dnia oddał swoje 3 łany w Gutkowie Marcinowi, który przybył z Łupstychu, gdzie tegoż 27 marca 1518 r. oddał swoje 3 łany sołtysowi *Stenczlowi*. Z kolei *Stenczel* przybył do Łupstychu z Nagładów, zostawiwszy tam (komu?) 1,5 łana, użytkowanego od 1503 r. I drugi przykład: w Jonkowie zwolniły się 3 łany po zbiegłym *Borkarcie Crix*, który zostawił także inwentarz (koń, krowa, cielę, świnia z parą prosiąt, zboże). Gospodarstwo to, z trzema latami wolnizny objął 26 marca 1518 r. *Urban Hillebrant*, przybyły z Mątków. Jego 2 łany w Mątkach objął nowy osadnik *Matz Santke*, bez wolnizny, za poręczeniem *Tewesa* z Jonkowa i *Stefana Gerbre* z Cerkiewnika. Te przykłady świadczą, że powodem zamiany łanów był w każdym wypadku osobisty interes osadnika. Wszystkie te zmiany Kopernik akceptował osobiście odwołując się do częstokroć po kilka wsi w ciągu dnia (27 marca 1518 r. aż trzy).

d) Powód niewiadomy. W dwu wypadkach mówi się jedynie o przekazaniu łanów⁵⁶.

2. Odpłatne przekazanie ziemi. Występują trzy różne powody sprzedaży ziemi:

a) Nadwyżka łanów. Sprzedają je ci, którzy mają za wiele, a więc: nagle wzbogaceni spadkobiercy (aż 4 łany), bogatsi osadnicy ze swoich nadwyżek (1 do 2 łanów), kombinatorzy⁵⁷. W tym ostatnim wypadku użytkownik sprzedał swoje uposażenie sołeckie, aby objąć po zbiegu 2 łany wraz z inwentarzem i dwoma latami wolnizny. Albo: *Niclis Ruche* sprzedał swoje 2 łany, sam zaś przejął nieodpłatnie tej samej wielkości gospodarstwo od starca niezdolnego do pracy. Kopernik dbał o to, aby w przypadkach ważniejszych zapewnić sobie poręczycieli⁵⁸.

b) Starczy wiek użytkownika. W czterech wypadkach gospodarstwa sprzedają starcy. Trzej z nich określani są mianem *decrepitus*, jeden tylko *inutilis*, podczas, gdy w grupie 1. b) było to regułą⁵⁹. Świadczy to niewątpliwie, że zasadniczo nie utracili oni zdolności do uprawy roli i płacenia czynszu. Sam zaś fakt sprzedaży przez nich gruntu dowodzi, że gospodarstwa nie były zadłużone. Oczywisty wyjątek stanowi tu dwoje starców: *Alde Urben* „stary z wieku i nazwiska” oraz jego żona, bezdziet-

⁵⁶ Nagłady, Sząbruk.

⁵⁷ Bartąg, Klebark Mały (29 VI 1517), Klebark Wielki (23 V 1521), Naterki, Pluski, Skajboty, Wójtowo.

⁵⁸ Charakterystyczne, że w obu takich wypadkach (3 łany w Naterkach i 2 łany w Skajbotach) poręczycielem jest sam sprzedający lub jego brat, nie zaś strona nabywcy. Działo to niewątpliwie hamującą na podobne transakcje.

⁵⁹ Likusy: *decrepitus*; Linowo: *decrepitus*; Tomaszkowo: *a longo tempore homo inutilis*; Wójtowo: *Alde Urban, re ac nomine veteranus. Huic Urban et uxori eius decrepitis...*

ni, którym Kopernik poszedł wyraźnie na rękę: zwolnił ich z zaległych czynszów, umożliwiając przez to sprzedaż i opuszczenie gospodarstwa. W drugim wypadku chłop *decrepitus* sprzedał swoje gospodarstwo, a nadto otrzymał od Kopernika dożywotnią rentę⁶⁰.

c) Przejście do innej wsi. W tej grupie przejście do innej wsi poprzedzone było sprzedażą dotychczas użytkowanej ziemi⁶¹. Przykładem może być tu następująca kombinacja: *Matz Slander* sprzedał 28 lutego 1519 r. swoje 2 łany w Klebarku Wielkim nowemu osadnikowi *Stenclovi Zupky*, sam zaś tego dnia otrzymał 2 łany w Skajbotach, które pozostawił zbiegły *Marczyn Baicz*. Drugi przykład: Jakub gospodarujący w Wójtowie kupił w 1516 r. ziemię w Skajbotach. Jednakże swoje 2 łany w Wójtowie sprzedał dopiero 12 lipca 1517 r. (w środku lata!).

d) Powód niewiadomy. W Nagładach sołtys *Peter* sprzedał swoje opuszczenie wraz z urzędem sołeckim.

Sprawy osadnicze musiały więc być przedmiotem nieustannej uwagi i troski administratora. Zamek olsztyński był często odwiedzany przez sołtysów, którzy donosili Kopernikowi o wciąż zmieniającej się sytuacji w ich wsiach, o ciągłej cyrkulacji ludzi, łanów, inwentarza, o przybyszach szukających ziemi, o wypadkach zbiegostwa, które w ciągu tego samego dnia pociągały za sobą istną wędrówkę chłopów. Wszelkie akty kupna, sprzedaży, zamiany, oddawania i nabywania ziemi darmo dotyczyły zarówno bogatszych jak i biedniejszych. Krzyżowały się w tym różne interesy i zamierzenia. Zdecydowana większość spraw wynikała z inicjatywy chłopów. O tym jednak, że Kopernik podchodził do spraw osadniczych z pewną zapobiegliwą ostrożnością, świadczy liczba poręczycieli, których wymagał. Tego typu gwarancję zapewnił sobie w 32% spraw lokacyjnych. Poręczycieli żądał nawet w wypadku dziedziczenia gruntu. Jak już wspomniano, przyczyną tego było zbiegostwo. Najczęstsze wypadki zbiegostwa spotyka się wiosną każdego roku, wówczas też występują poręczyciele⁶². Nie był też Kopernik skory do udzielania wolnizn, nawet w loka-

⁶⁰ W Wójtowie: *Alde Urben* sprzedał swój 1 łan, w związku z czym *huic Urban et uxori eius decrepitis sine filiis concessi libertatem*. W Linowie: *Piotr Preus (decrepitus)* sprzedał swoje 1,5 łanę kowalowi *Bartoltowi*. Nabywca płacić ma kapitule czynsz z 0,5 łana, zaś czynsz z 1 łana ofiarowuje ona (poprzez nabywcę) dożywotnio *Preusowi*.

⁶¹ Klebark Wielki, Stare Kawkowo, Wójtowo.

⁶² W pierwszych kilkunastu sprawach lokacyjnych (10 XII 1516 — 23 IV 1517) poręczyciele w ogóle nie występują. Dopiero dwie lokacje po zbiegach (4 V i 14 V 1517) zapoczątkowują serię poręczycieli. W marcu 1518 r. są oni już niemal regułą, podobnie też w kwietniu 1519 r. Poręczali najczęściej sołtysi, krewni zainteresowanych, a w przypadkach nieodpłatnego przekazania łanów — sami oddający.

cjach po zbiegach⁶³. Tłumaczy to fakt, że porzucona przez zbiegów ziemia wraz z inwentarzem znajdowała z miejsca chętnych użytkowników.

Zgłoszenie każdej sprawy pociągało za sobą wyjazd Kopernika do miejsca lokacji. Z reguły przewodnikiem był mu zapewne sołtys danej wsi⁶⁴, lecz miał także osobistą służbę, o której wspomina: „mój chłopiec Hieronim” oraz „mój sługa Wojciech”. Na początku zabierał też ze sobą kapelana zamkowego Mikołaja Vicke⁶⁵. „Sługa Wojciech” był Polakiem i nosił nazwisko Cebulski (*Szebulsky*)⁶⁶. Imię to kojarzyło się Kopernikowi z imieniem św. Wojciecha, „ojca i apostoła ojczyzny”⁶⁷. Zupełnie prawdopodobne, że drugi służący był również Polakiem.

W ciągu swoich podróży Kopernik miał wiele do czynienia z Polakami, zwłaszcza zaś w komornictwie olsztyńskim. Według bardzo ostrożnych obliczeń Hansa Schmaucha, w latach 1510—1549 co czwarty osadnik był tutaj Polakiem⁶⁸. Interesujące wyniki daje zapoznanie się z imionami i nazwiskami osób występujących w zapisach lokacyjnych Kopernika. Biorąc pod uwagę wszystkie jego lokacje z lat 1516—1521, zawierają one w sumie 136 nazw osobowych. W liczbie tej, obok imion polskich, występują imiona niemieckie i pruskie. Są jednak takie, których nie sposób zaliczyć do żadnej z wymienionych grup. Przy ustalaniu imion polskich wzięto pod uwagę propozycje H. Schmaucha⁶⁹. Uwzględni on jedynie zdecydowaną pisownię polską (*Andrhs, Bartosch, Czepan, Jan, Martzin, Roman, Voitec*), imiona genetycznie polskie (*Matsch, Niklasch, Stentzel*) i wreszcie te, które opatrzone jednoznacznie wskazówką *Polonus*. W dalszej kolejności wyodrębniono imiona pruskie, o charakterystycznym

⁶³ 22% spraw związanych jest z wolniznami. Średni wymiar wolnizny wynosił u Kopernika 2,6 lat. Na 14 lokacji po zbiegach tylko 5 uzyskało wolnizny.

⁶⁴ Sołtysi wymieniani są jako świadkowie (*presente sculteto*), poręczyciele (*fideiussit scultetus*) lub uczestnicy lokacji, w następujących wsiach: Brąswałd, Dywity, Gryźliny, Gutkowo, Jonkowo, Kieźliny, Myki, Nagłady, Naterki, Pluski, Skajboty, Słupy, Spręcowo, Sząbruk, Wołowno.

⁶⁵ *Presente D. Capellano et Jheronymo puero meo; presentibus Alberto famulo meo et Jheronymo*. W dobrach piłężeńskich towarzyszył mu również tamtejszy burgrabia (*Spicilegium Copernicanum*, s. 273; L. P r o w e, op. cit., s. 91).

⁶⁶ Dowiadujemy się o tym z dokumentu wystawionego przez Kopernika: *presentibus [...] Alberto Szebulsky (Spicilegium Copernicanum*, s. 164).

⁶⁷ Lokację z 23 IV 1517 r. datował Kopernik następująco: *Actum die S. Adalberti patrie patris et apostoli (Mikołaja Kopernika lokacje*, s. 81). Specyficznie polski aspekt dostrzegł w tym słuszenie J. W a s i u t y ń s k i, op. cit., s. 268.

⁶⁸ H. S c h m a u c h, *Zur Frage der masurisch-polnischen Bevölkerung im südlichen Ermland*, ZGAE, Bd. 23 (1929), ss. 187—188. Podane tam liczby autor zastrzegają jako minimalne (por. op. cit., s. 187).

⁶⁹ *Ibidem*, s. 187.

brzmieniu (*Cucuc, Poppe, Pippelk*), lub opatrzone wskazówką *Preus*. Następnie obliczono te wszystkie, których pochodzenia nie da się określić, a więc przydomki (*Hirt Jakob, Hirt Stenzel, Hirt Petrus, Alde Jorge*), wszystkie pozostałe traktując jako niemieckie.

W ten sposób otrzymano następującą statystykę liczbową: Niemcy 64; Polacy 43; Prusowie 4; nieokreśleni 25.

Z liczb tych wynika, że stosunek Polaków do Niemców miał się jak 1 : 1,5. Na tej podstawie nie można, rzecz jasna, wnioskować o sile elementu polskiego na terenie komornictwa. Dokładniejsza statystyka nie jest możliwa⁷⁰. Przyjęto więc, że w każdej piątce osadników, których Kopernik zapisał, było trzech Niemców i dwóch Polaków. Jest to rezultat korzystny dla ludności polskiej. W komornictwie olsztyńskim liczba elementu niemieckiego nigdy poprzednio nie była wielka: na 1 Niemca przypadało tam 3 Prusów⁷¹. Przewaga ludności pruskiej nad niemiecką istniała tu również w okresie działalności Kopernika⁷².

Kopernik wpisywał do swego rejestru polskie imiona i nazwiska usłyszone z ust osadników. W swej pisowni z powodzeniem oddawał typowe cechy fonetyczne języka polskiego. Widać to szczególnie w przypadku następujących imion: *Andrhs, Bartosch, Czepan* (oraz *Zcepan*), *Gregorhs, Jan, Martzyn* (*Martzin, Marczyn*), *Roman, Steffan* (*Steffen*), *Woytek* (*Voitec, Voitek, Voyteg, Woyteck*). Imiona i nazwiska polskie, zapisane jego ręką, to polskie słowa. Niektóre z nazwisk miały znaczenie pojęciowe, jak choćby Kopeć (*Copetz*), Nosek (*Noske*), Kasza (*Kasche*) i nazwisko jego sługi — Cebulski. Cebulski ma wszak swój źródłosłów w cebuli. Tę w wieku XV pisano *czebula*, a nazwisko, *Czebulszky* (1448)⁷³. Kopernik pisał *Szebulszky* — lecz głoska *sz* nie wyrażała wówczas tego dźwięku, co dziś. Tę dzisiejszą głoskę *sz* Kopernik częściej odtwarzał

⁷⁰ Przyjętą tu zasadę obliczeń wprowadził K. Górski, który w badaniach nad problematyką narodowościową Prus odrzucił statystyki procentowe, jako nie oddające stanu faktycznego (por. K. Górski, *Historia polityczna Torunia do roku 1793*, w: *Dzieje Torunia*, Toruń 1933, ss. 33, 40; tenże, *Pomorze w dobie wojny trzynastoletniej*, Poznań 1932, ss. 4—26; tenże, *W sprawie statystyk narodowościowych w późnym średniowieczu*, Przegląd Zachodni, R. 10 (1954), t. 2, ss. 445—454).

⁷¹ Tak było do połowy XV w. (por. M. Pollakówna, *Osadnictwo Warmii w okresie krzyżackim*, Poznań 1953, ss. 89—90).

⁷² H. Schmauch, *Nicolaus Copernicus und die Wiederbesiedlungsversuche*, s. 480.

⁷³ Elementy porównawcze zaczerpnięto z następujących źródeł: *Słownik staropolskich nazw osobowych*, pod red. W. Taszyckiego, t. 1—2, 1965—1970, t. 3, zeszyt 1, 1971; *Najdawniejsze zabytki języka polskiego*, oprac. W. Taszycki, Wrocław 1967; Mikołaj Rej, *Krótka rozprawa*, oprac. K. Górski i W. Taszycki, Wrocław 1953, Wstęp wydawców, ss. 3—22.

przez *sch* (*Bartosch, Jeschky, Cusche*); podobnie pisano w 1500 roku we Lwowie (*Woytaschek*) a i w całej Polsce na przełomie XV i XVI wieku (np. *wyschedl*). Głoskę *sz* staropolszczyzna wyrażała też za pomocą znaku *s*. Tak też wygląda Kopernikowy *Mattheus*. Kopernik traktował równorzędnie głoski *y* oraz *i*, które w obydwu wypadkach oznaczały też *j*, np. *Voytek, Voitec*. To samo występuje 25 lat później u Mikołaja Reja. W jego *Krótkiej rozprawie* litera *y* z reguły występuje w charakterze *j* po samogłosce a przed spółgłoską — np. *woyt* (wójt). Kopernikowy *Voytek* to kryterium dokładnie spełnia, jednak nie jest to jeszcze u Kopernika reguła. Nigdy natomiast nie pisał Kopernik głoski *i* na początku wyrazu, jeśli słycać tam głoskę *j*, np. *Jan, Jacob*. Różnił się tym od współczesnego mu kanonika Baltazara Stockfische, który pisał niezmiennie *Ihan* zamiast *Jan*. Inny ze współczesnych w kapitule, Georg von der Delen, pisał *Stephan*, gdy u Kopernika był to *Steffan* (lub *Steffen*). Nawet Polacy w Koronie pisali niekiedy imię Krzysztof jako *Cristoph*. Kopernik pisał to imię *Cristof*, a więc — tak jak i w poprzednim wypadku — nie latynizował końcówki. Obydwie głoski *cz* i *c* Mikołaj Rej pisał jednakowo przez *cz*. U Kopernika identyczna oboczność pomnaża się o głoskę *tz* (*Czichotzinsky, Marczyn Baicz* oraz *Martzyn Baytz*). Zwykła wówczas w Polsce oboczność *k-g-c* występuje również u Kopernika. Weźmy jego własne nazwisko *Coppernic* oraz podobnie pisane przezeń nazwiska i imiona: *Copetz, Cristof, Lusci* oraz różnaitość pisowni jednego tylko imienia Wojtek: *Voytek, Voitec, Voyteg*. Podobnie ma się oboczność *v (u) = w*, np. *Pauel i Pawel*. Imię Szczepan mazowiecka kancelaria sądowa w 1525 r. pisała *Scepan*, Kopernik pisał to imię *Zcepan* albo *Czepan*. Tak więc, pisząc fonetycznie, dążył w swej pisowni do maksymalnego oddania specjalnych właściwości brzmieniowych języka polskiego. Wysiłek ów szczególnie jaskrawo rzuca się w oczy w wypadku pisowni imion Andrzej i Grzegorz: dla oznaczenia dźwięku *ř* (*rz*) posługiwał się grafią złożoną *rhs* *Andrhs, Gregorhs*⁷⁴. To samo można powiedzieć o pisowni nazwiska *Copetz*, gdzie *tz* miało być w jego intencji graficznym symbolem właściwego polskiej specyfice językowej dźwięku *ć*. Zdaniem S. Rosponda, wszystko to daje wystarczającą podstawę, aby „opracować oryginalną rękopisemną staropolską pisownię Kopernika [...] Kopernik okazał się autentycznym informatorem polskiego nazewnictwa osobowego”⁷⁵. Polszczyzna Kopernika zdumiewa i zaskakuje swym autentyzmem. Kopernik — człowiek dwu- lub nawet trójjęzyczny, językiem polskim posłu-

⁷⁴ Por. S. Rospond, recenzja *Mikołaja Kopernika lokacji łańów opuszczonych*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1971, nr 2—3, s. 364.

⁷⁵ Ibidem, s. 365.

giwał się biegle i chętnie; polszczyzna towarzyszyła mu na co dzień w kontaktach z osobistą służbą oraz w licznych kontaktach z polską ludnością w rejonie olsztyńskim⁷⁶. Nawet zmienzone imiona i przydomki, które zapisał w swym rejestrze, ukrywają często Polaków. Na przykład, wśród rodziny Wayner są: *Martzyn Wayner* i *Zcepan Wayner*. Przeto *Jacob* i *Michel* Waynerowie, choć pisownia ich imion o tym nie świadczy, byli także Polakami. Podobnie chłop o przydomku *Baicz* był Polakiem, gdyż jego imię brzmiało *Marczyn*. W jednym wypadku, choć imię nie brzmi po polsku, Kopernik zanotował wyraźną wskazówkę co do pochodzenia osoby: *Thome Polen*. Polacy kryją się pod imionami: *Bartolomeus* (brat *Jana Romana*), *Stenzel* (*Stenzel Zupky*), *Jorge* (*Jorge Woyteck*), *Jorch* (*Jorch Voteg*), *Matz* (*Matz Wanczke*). W niektórych lokacjach Kopernik miał do czynienia wyłącznie z Polakami. I tak np. zapisał 23 marca 1517 r. w Nagładach, iż *Martzyn Voyteg* objął 4 łany, które mu przekazał *Jorch Voteg*, a poręczył *Jan*, brat ostatniego. Podobnie 10 stycznia 1519 r. nabywcą 3 łanów w Naterkach był *Voitec*, sprzedawcą *Jan*, a poręczycielem, obok sołtysa *Martina* i sprzedawcy, *Martzyn Wayner*. W Pluskach 4 marca 1517 r. sprzedawcą był sołtys *Andrhs*, nabywcą *Bartosch*. Z 11 zapisanych przez Kopernika imion i nazwisk w Skajbotach, 9 nosi polskie brzmienie. Nadania dotyczące Polaków zanotował Kopernik ponadto w Ługwałdzie, Porbadach, Słupach, Sząbruku, Wołownie, Wójtowie. W liczbie 32 wsi czynszowych, wymienionych przez Kopernika, znajdujemy jedynie 9, w których określenie choćby jednego osadnika polskiego nastrocza pewne wątpliwości. Nie znaczy to jednak, że nie było ich tam w ogóle. Przykładem może być wieś Gryżliny, gdzie poprzednicy Kopernika zanotowali aż 15 imion polskich⁷⁷. Topografię wędrowek lokacyjnych Kopernika obrazuje załączona mapka⁷⁸.

Swoje notatki sporządził Kopernik zrazu na luźnych kartkach będących niejako brudnopisem. Dopiero uzbierawszy pewną liczbę takich

⁷⁶ *Mikołaja Kopernika lokacje*, ss. 25—26.

⁷⁷ H. Schmauch, *Nicolaus Copernicus und die Wiederbesiedlungsversuche*, ss. 490 i n.

⁷⁸ Chronologia wyjazdów przedstawia się następująco: 1516 r. — 10 XII — Jonkowo; 11 XII — Wójtowo; 1517 r. — wyjazd do komornictwa pieniądzeńskiego w drodze powrotnej przed 29 I Spręcowo i Gryżliny; 30 I Gutkowo; 5 II Skajboty i Myki; 10—11 II komornictwo pieniądzeńskie; 26 II Bartąg; 2 III Sząbruk; 4 III Pluski; 23 III Nagłady, Linowo i Pluski; 26 i przed 30 III Wójtowo; 19 IV Brąswald; 23 IV Ługwałd; 8 V Porbady; 14 V Sząbruk; 17 V Słupy; 22 V Wołowno; 25 V Likusy; 4 i 29 VI Klebark M.; 12 VII Wójtowo; 2 VIII Skajboty; między 2 III a 21 X jeden wyjazd do komornictwa pieniądzeńskiego; 1518 r. — 14 III Bartąg; po 21 III Stare Kawkowo; 26 III Jonkowo; stamtąd Małki; 27 III Wołowno — Gutkowo — Łupstych; 3 V Zalbki;

kartek, układał je chronologicznie, a potem przepisywał do specjalnego zeszytu, który stanowił czystopis lokacji⁷⁹. Ów zeszyt podzielił na dwie części, z których jedna dotyczyła okręgu Olsztyna, a druga okręgu Pieniężna. Notatki przepisywał niekiedy z dość znaczną zwłoką: lokacje z 10 i 11 grudnia 1516 r. przepisał do zeszytu w styczniu 1517 r., a lokację z 18 października 1518 r. — z początkiem nowego roku. Lokację dokonaną w marcu 1517 r. w Sząbruku koło Olsztyna wpisał omyłkowo do tej części zeszytu, która dotyczyła okręgu Pieniężna. Wreszcie lokacji z roku 1521 w ogóle do zeszytu nie wpisał: zapewne nie zdążył tego uczynić ze względu na dość niespodziewane przekazanie urzędu administratorskiego w ręce następcy, niemal w połowie rocznej kadencji. Następcą został Tideman Gise i on dopiero wpisał do zeszytu zaległe lokacje Kopernika, zanim rozpoczął wpisywać własne. Stąd więc lokacje Kopernika zajęły w zeszycie 16 stron, z których 15 zawiera jego rękopis, ostatnia zaś jest rękopisem Gisego.

Zapisy lokacyjne nie stanowiły aktu prawnego w jego typowej formie. Miały one praktyczny sens przede wszystkim dla samej kapituły. Dostarczały materiału statystycznego, były podstawą dla oszacowania dochodów czynszowych, dawały możliwość ich kontroli itp. Zapisy lokacyjne uwiadczały też działalność administratora na tym tak ważnym odcinku.

Niezależnie od prowadzonego zeszytu Kopernik pozostawił po sobie kilka dokumentów wiążących się z gospodarką rolną. Mamy więc 4 akty akceptujące bądź poświadczające sprzedaż czynszów chłopskich na rzecz osób duchownych⁸⁰. Mimo że dokumenty te spisane były od osoby Mikołaja Kopernika oraz opatrzone pieczęcią administratora, sporządziła je inna ręka. Można sądzić, że był ktoś, kto prowadził kancelarię i jeździł z nim nawet do Fromborka⁸¹. Piąty dokument, poświadczający sprzedaż 1 łanu w Trękusie, wystawiła rada olsztyńska w obecności „wielce uczo-

4 V Tomaszkowo; 12 VII Gryźliny; 18 X Nagłady; 22—25 X oraz 14 XI komornictwo pieniężne: 22 XI Braśwałd. 1519 r. — 3 I Pistki: 10 I Naterki; 28 II Myki — Skajboby — Klebark W.; 11—12 III komornictwo pieniężne: 6 IV Gietrzwałd, stamtąd Gryźliny; 10—11 IV Dywity; 14 IV Mątki, stamtąd Sząbruk; 31 V Kieźliny; 14 VIII Klebark M. — Ługwałd — Wołowno; 1521 r. — 6 V Likusy — Jaroty — Likusy; Likusy — Redykajny; 20 V Klebark W.; 23 V Klebark W.; 31 V Jaroty.

⁷⁹ Mikołaja Kopernika lokacje, s. 9.

⁸⁰ Datowane w Olsztynie: 15 III 1518 r. (*Spicilegium Copernicanum*, s. 163 i n.), 27 III 1518 r. (ibidem, s. 164 i n.), 19 V 1518 r. (ibidem, s. 274); we Fromborku (*in Curia Venerabilis domini Baltazaris Stockfisch*), 6 II 1519 r. (ibidem, s. 275 i n.). We wszystkich wypadkach wymienieni są świadkowie.

⁸¹ Por. *Spicilegium Copernicanum*, s. 165, przypis 1, s. 274, przypis 1, s. 275, przypis 1 oraz L. Prowe, op. cit., s. 95. Dokument wystawiony we Fromborku posiada identyczną formę i te same cechy pisowni co trzy pozostałe sporządzone w Olsztynie.

nego pana Mikołaja Kopernika, kanonika i administratora w Olsztynie”⁸². W wymienionych wypadkach sporządzenie aktu prawnego leżało w interesie obydwu stron kontraktujących. Nazwisko administratora miało dla stron znaczenie urzędowej gwarancji.

3. OBRONA OLSZTYNA

W okresie, gdy Kopernik z racji urzędu zamieszkał w Olsztynie, stosunki między Polską a Zakonem ulegały wzrastającemu pogorszeniu. Najdotkliwiej odczuwała to Warmia, otoczona zewsząd ziemiemi Zakonu. Wielki mistrz krzyżacki Albrecht, przygotowując się do wojny, usiłował w drodze jawnych i ukrytych represji zmusić biskupa warmińskiego Fabiana do uległości wobec Zakonu. Jedną z form owych represji było nieustanne nękanie Warmii przez uzbrojone oddziały, ukrywające się na ziemiach Zakonu i korzystające z jego poparcia. Wkraczały one na teren Warmii zwłaszcza od Świętomiejsca, dokonując najczęstszych napadów w komornictwie pieniężnym. U schyłku 1516 r. kapituła po raz drugi zmuszona była zaciągnąć oddział piechoty z Elbląga, a w maju 1517 r. król oddał do dyspozycji biskupa oddział składający się z 40 konnych.

W tych warunkach przyszło Kopernikowi wyjeżdżać w styczniu i w lutym 1517 r. do okręgu pieniężnego w sprawach lokacyjnych. W marcu zaś tego roku wynikł incydent na pograniczu warmińsko-krzyżackim, w co wmieszany został Kopernik. Dowiadujemy się o tym z dwu zachowanych listów urzędników Zakonu. W liście z 30 marca 1517 r. zarządca krzyżacki w Pasłęku, Melchior von Kettich, donosił wielkiemu mistrzowi, że tegoż dnia otrzymał pismo od burgrabiego Morąga, „w którym znajduje, że w księstwie Waszej Księżęcej Łaskawości w okręgu Morąg miał miejsce zbrodnicza napaść ze strony administratora olsztyńskiego”⁸³. Kettich przypominał wielkiemu mistrzowi, że zawiadomił go już o tym 28 marca, a obecnie załączał otrzymane pismo i oczekiwał poleceń. Drugi list, datowany 2 kwietnia 1517 r. w Morągu, pochodził od tamtejszego burgrabiego, Hansa Schertwitza, który na polecenie Ketticha zbadał dokładnie sprawę i podał jej opis⁸⁴. Incydent dotyczył prawa

⁸² *Spicilegium Copernicanum*, s. 274 — dokument z 14 III 1518 r.; H. Schmauch, *Nicolaus Copernicus und die Wiederbesiedlungsversuche*, s. 518.

⁸³ H. Schmauch, *Neue Funde, Urkundenanhang* (cyt. dalej: *Neue Funde*), s. 77, nr 5 — *...in dem ich befind, das in E. F. G. furstenthum des amptes Morungen vom lantprobist zum Allensteine freveliche ingriffe [...] gescheen seint.*

⁸⁴ *Ibidem*, s. 77 i n., nr 6.

połowu ryb na Pasłęce, która była rzeką graniczną między posiadłościami kapituły w komornictwie olsztyńskim a ziemią Zakonu. Mianowicie jeden z mieszkańców wsi Tomaryny, leżącej na brzegu krzyżackim, „znalazł się na Pasłęce i łowił jak zwykle”. Po zakończeniu połowu wyruszył w drogę powrotną. Lecz wówczas, z odległości „dwu lub trzech strzałów” dogonił go „kaper z Olsztyna”, uderzył i pojmanego uwięził. Z pierwszych słów relacji wynika, że uwięziono go w Olsztynie. Urzędnik krzyżacki zbadał tę sprawę z punktu widzenia praktyki zwyczajowej. Krewny uwięzionego zeznał, że od dawna przysługiwało im wolne rybołówstwo na Pasłęce, na tych samych prawach co i mieszkańcom sąsiedniego komornictwa olsztyńskiego. Podobnie sam autor relacji został „wyraźnie pouczony że wszyscy, którzy mieszkają po obu stronach Pasłęki, mogą na niej łowić i nikt nie zabraniał tego owemu biednemu człowiekowi”. Stąd więc w całym tym zajściu widzi „gwałt administratora olsztyńskiego”⁸⁵, dokonany przy bezpośrednim udziale podległego mu funkcjonariusza.

W oparciu o jednostronną relację krzyżacką trudno ów incydent przedstawić we właściwym świetle. Można się domyślać, że Krzyżacy chętnie nadałoby sprawie znacznie szerszy rozgłos, niż na to zasługiwała. Jest to jeden z liczniejszych przykładów zaognienia stosunków między Warmią a Zakonem. Zresztą incydenty inspirowane przez Zakon przybierały rzeczywiście formę agresji. W końcu sierpnia 1517 r. na teren pieniądzeński wtargnął oddział w sile 87 koni, spalił doszczętnie przedmieścia Pieniężna oraz dwie wsie rekwirując w nich konie. Następnej nocy w okolicach Braniewa spalono 50 stodół i domostw chłopskich. Wobec tych napaści Warmia pozostawała bezsilna. Król zajęty wojną na wschodzie nie mógł poświęcić należytej uwagi sprawom pruskim, czego od dawna już tu oczekiwano.

Z początkiem października 1518 r. Kopernik miał nowe kłopoty, wynikłe z napiętych stosunków warmińsko-krzyżackich. Chodziło tym razem o skargi Filipa Greussinga, szlachcica z terenów Zakonu, dotyczące burgrabiego olsztyńskiego, Krzysztofa Drauschwitza. Spór między kapitułą i Greussingiem toczył się już od schyłku 1516 r., kiedy to Greussing wystąpił z prowokacyjnymi roszczeniami w imieniu poddanych Zakonu, żądając umożliwienia im wyrębu drzewa w lasach olsztyńskich. Teraz Greussing zarzucał burgrabiemu zamku olsztyńskiego odmowę dochodzenia i wymiaru sprawiedliwości. O przedmiocie skarg Kopernik poinformował szczegółowo kapitułę, ta zaś 6 października 1518 r. przekazała jego pismo do wiadomości biskupowi. Natomiast Kopernikowi polecono, by roz-

⁸⁵ ... *gewalt des lantprobest zcu Allenstein.*

strzygnął, ile jest w tym winy burgrabiego — „aby jak najbardziej sprawiedliwość tamtemu oddać”⁸⁶. Greussing wniósł zażalenie do Kopernika i poskarżył się wielkiemu mistrzowi, ten ostatni zaś interweniował u biskupa w Lidzbarku. Kopernik pisał 22 października 1518 r. z Pieniężna do kapituły, że list Greussinga przynaglił go do „jak najszybszego opuszczenia Olsztyna”. Wyjechał stąd razem z burgrabią i gdy stanął u biskupa w Lidzbarku, naradzał się tam w sprawie odpowiedzi wielkiemu mistrzowi. Biskup polecił mu nakłonić kapitułę, aby do przesłanego jej już wcześniej konceptu odpowiedzi wstawiono następującą klauzulę: „aby święta sprawiedliwość nie doznała uszczerbku”, co miałyby Krzyżakom „utrudnić przewrotne i wykrętne tłumaczenie”. Bardzo możliwe, że wskazówka ta pochodziła z inspiracji Kopernika. W zakończeniu listu do kapituły przekazał jej Kopernik wiadomość, która w nim samym budziła entuzjazm: „Jego Przewielebność otrzymał [...] nowiny, że Moskwa zawarła z Królem pokój wieczysty [...] Tak więc runęły wszystkie nadzieje naszych sąsiadów”⁸⁷. Wiadomość nie okazała się jednak prawdziwa. Na dobitkę w 1519 r. nastąpił najazd tatarski i w jego wyniku klęska wojsk polskich pod Sokalem.

W czerwcu 1519 r. biskup Fabian odwiedził osobiście Królewiec, aby próbować jeszcze wszelkimi sposobami odwieść Albrechta od otwartego konfliktu. Przekonywał go, że król wolałby utracić w wojnie moskiewskiej część Litwy, a nawet całą Litwę, aniżeli oddać Zakonowi Gdańsk⁸⁸. Było to zgodne z wypowiedzią króla, który w 1519 r. zdecydował o wystąpieniu zbrojnym: „Odkładam wszystko na bok, gdyż chcę załatwić swoje sprawy w Prusach. I chociaż wiem, że mój brat i poprzędek umarł i szkód doznał z tego powodu — ja również wystawię swoje ciało i nie ustąpię, choćbym miał przez to w jednym spłowiałym żupanie chodzić”⁸⁹. Mimo iż w październiku król zapewnił Fabiana, że w razie niebezpieczeństwa udzieli mu pomocy, to jednak biskup warmiński miał nadzieję, że w zbliżającej się wojnie uda mu się zachować neutralność. Liczył, że uniknie przez to agresji krzyżackiej. Nawiązał poufne kontakty z Albrechtem, usprawiedliwiając się przed nim ze swego wyjazdu na sejm toruński, dokąd wezwał go król. Prosił nawet wielkiego mistrza, aby ten w czasie jego nieobecności baczył na biskupstwo i zapewniał, że będzie donosił mu

⁸⁶ *Neue Funde*, s. 78, nr 7.

⁸⁷ *Spicilegium Copernicanum*, s. 165 — list Kopernika do kapituły z Melzaku, 22 X 1518 r. Sprawa Greussinga ciągnęła się jeszcze przez cały 1519 r. (por. J. Kolberg, *Ermland im Kriege des Jahres 1520*, ZGAE, Bd. 14 (1905), ss. 230 i n.).

⁸⁸ W. Pociecha, *Geneza holdu pruskiego (1467—1525)*, Gdynia 1937, s. 88.

⁸⁹ Cyt. J. Kolberg, op. cit., s. 236.

o wszelkich niebezpieczeństwach grożących Zakonowi. Z drugiej strony jednak doradzał, aby wielki mistrz z własnej inicjatywy udał się do króla⁹⁰. Najbliższe wypadki miały przekreślić nadzieje Fabiana. Warmia stała się głównym teatrem wojny. W wyniku uchwały sejmu toruńskiego wojska polskie podjęły działania zaczepne przekraczając 30 grudnia 1519 roku od zachodu granicę krzyżacką. Zanim wiadomość o tym dotarła do Królewca, Albrecht w ciągu jednej nocy, w Nowy Rok 1520, podstępnie opanował Braniewo. W ten sposób Krzyżacy zabezpieczyli sobie wolny korytarz dla przemarszu wielkiej armii werbowanej na zachodzie. Po zajęciu miasta Albrecht obłudnie zapewniał biskupa, że uczynił to w imieniu papieża i w interesie biskupstwa, aby uchronić je od „wrogich wojsk”. Wezwał go także do rokowań w sprawie oddania pozostałych miast warmińskich⁹¹. Wówczas 4 stycznia 1520 r. biskup wyprawił do Braniewa poselstwo w osobach archidiacona Jana Scultetiego oraz Mikołaja Kopernika. Posłowie nie wdawali się w pertraktacje. Przekazali jedynie tekst poselstwa, w którym biskup wyrażał zdziwienie z powodu wrogich wystąpień wielkiego mistrza i starał się pohamować go w zgubnych „dla nich obu” krokach wojennych. Proponował, aby Albrecht osobiście nawiązał rozmowy z królem, co gotów był mu ułatwić⁹². W odpowiedzi przesłanej przez posłów Albrecht motywował swoje wystąpienie faktem, że to właśnie Polacy przemocą zajęli biskupstwo, które niegdyś papież przekazał Zakonowi, chciał więc wystąpić jako prawny „obrońca” Warmii⁹³. Najwidoczniej też liczył, że biskup zechce przez tychże posłów prowadzić z nim dalsze rozmowy, gdyż glejt bezpieczeństwa wystawiony Kopernikowi 6 stycznia 1520 r. zapewniał mu wolną drogę z Braniewa do Lidzbarka i z powrotem. Dokument ten brzmi: „Czcigodnemu, wielce uczonemu i duchownemu panu Mikołajowi Kopernikowi, kanonikowi fromborskiemu i administratorowi w Olsztynie, na jego usilną prośbę obiecaliśmy i daliśmy nasz wolny, pewny i chrześcijański glejt [...] na przejazd razem z jego służbą i końmi przez kraj naszego Zakonu [...] od nas i do nas”⁹⁴. Wymieniony tu tytuł administratora przekreślono, gdyż Kopernik w istocie złożył swój urząd 9 listopada 1519 r.⁹⁵. Odtąd przebywał we Fromborku i 23 stycznia 1520 r. przetrwał tu najazd krzyżacki, w wyniku któ-

⁹⁰ Ibidem, ss. 239—241.

⁹¹ Ibidem, ss. 244 i n.

⁹² E. Joachim, *Die Politik des letzten Hochmeisters in Preussen Albrecht von Brandenburg*, Bd. 2, Leipzig 1894, ss. 282—283.

⁹³ Ibidem, s. 283.

⁹⁴ *Spicilegium Copernicanum*, s. 343 — koncept glejtu.

⁹⁵ Por. J. Sikorski, *Mikołaj Kopernik na Warmii*, s. 54.

rego spłonęło całe miasteczko⁹⁶. Straciwszy swoją kurię i możliwości bezpiecznej pracy przeniósł się na powrót do Olsztyna, gdzie miał przebywać już nieustannie do czerwca 1521 r.

Działania wojenne ogarnęły całą Warmię. Wojska obydwu stron, gdziekolwiek się pojawiły, dokonywały ogromnych spustoszeń. Początkowo niektóre miasta warmińskie wołały mieć własną załogę niż polską, aby w ten sposób nie stwarzać wielkiemu mistrzowi pretekstu do napaści. Np. Orneta przyjęła załogę polską jedynie dzięki podstępowi użytemu przez samego biskupa. Krzyżacy nie starali się oszczędzać Warmii. Jeden z komturów doradzał wielkiemu mistrzowi palenie wszystkich wsi, aby Polakom utrudnić sytuację. Kapituła warmińska zwróciła się do Rzymu z oskarżeniem Zakonu. Interweniowano i u króla, aby ukrocił samowolę swoich wojsk. Król odrzekł, że dzieje się to wbrew jego woli i po skończeniu wojny naprawi wszelkie szkody. Niebawem zaś wysłał do Prus Janusza Swierczowskiego, jednego ze swych najlepszych dowódców, w celu podniesienia dyscypliny w wojsku⁹⁷. Biskup Fabian odrzucał pertraktacje z Zakonem, tym bardziej że powstały już wokół niego podejrzenia. Gdańszczanie oburzali się, że „płaszcz na obie strony nosi” i grozili, że sami spustoszą i spalą całe biskupstwo⁹⁸. Strona warmińska zdawała sobie sprawę, że przyjmując załogi polskie otwarcie angażuje się w konflikt. Jednakże bez pomocy załóg i sprzętu polskiego utrzymanie grodów byłoby niemożliwe. Oto biskup domagał się od kapituły lepszego zaopatrzenia warowni fromborskiej w broń i żywność, zarzucając jej w tym względzie opieszałość. Kanonicy tłumaczyli mu — w liście pisanym 29 kwietnia 1520 r. z Olsztyna ręką Kopernika — że nie stać ich na wydatki większe, niż czynili dotychczas. Zalecali natomiast, by zwrócił się o pomoc do głównodowodzącego wojsk polskich⁹⁹. Lecz już po kilku dniach kanonik Gise poinformował biskupa, że na polecenie króla dowódca Malborka dostarczył 20 hakownic Fromborkowi¹⁰⁰, gdzie stacjonowało 400 zaciężnych polskich. W Dobrym Mieście i Olsztynie było ich po 100, w Reszlu 450 i w Lidzbarku 300, a później 1000. Obsadzona też była Orneta, a w pobliżu Warmii również Elbląg i Tolkmicko¹⁰¹.

Wobec sukcesów wojsk polskich Albrecht zdecydował się na rokowania. Za zgodą króla Zygmunta I 31 maja 1520 r. nastąpiło zawieszenie

⁹⁶ W. Pocięcha, op. cit., s. 91.

⁹⁷ J. Kolberg, op. cit., ss. 284—299.

⁹⁸ Ibidem, ss. 292, 350 i n.; E. Joachim, op. cit., s. 365.

⁹⁹ *Neue Funde*, s. 85 nr 12.

¹⁰⁰ J. Kolberg, op. cit., s. 286.

¹⁰¹ Ibidem, ss. 312 i n., 362, 370.

broni, Albrecht zaś udał się do Torunia. Tam też na wezwanie króla wybierał się biskup Fabian. Wówczas kanonicy olsztyńscy wysłali do niego list, pisany ręką Kopernika (14 czerwca 1520), w którym upominali go, aby w żadnym wypadku nie polegał na pismach, pieczęciach, ani na obietnicach wielkiego mistrza, lecz pilnował interesów warmińskich stosownie do szkód, jakie wyrządzili Krzyżacy¹⁰². Albrecht jednak, na wiadomość o przybyciu nowych posiłków, poprosił króla o glejt powrotny i już w lipcu wznowił działania zaczepne. W tym właśnie czasie większa część sił polskich związała się w bezskutecznym oblężeniu Braniewa. Umożliwiło to Albrechtowi swobodę ruchów, tym bardziej że zwerbowana na Zachodzie armia przekroczyła 11 października 1520 r. granicę polską i zmusiła króla do skupienia pozostałych sił w rejonach Wisły. 19 października Krzyżacy przystąpili do oblężenia Lidzbarka. Przy sposobności 14 listopada tegoż roku kilka oddziałów krzyżackich skierowanych zostało na Dobre Miasto, które wzięto 15 listopada. Gdy część wojsk łupiła Dobre Miasto i plądrowała okolice, Albrecht przy użyciu artylerii usiłował zdobyć Ornetę. Po sześciu dniach oblężenia, wbrew woli mieszczan i załogi, lecz za aprobatą burmistrza, dowódca polski poddał miasto (24 listopada)¹⁰³. Teraz niebezpieczeństwo zagrażało już samemu Olsztynowi.

Od końca stycznia 1520 r. w Olsztynie przebywało tak wielu kanoników, iż nawet pisali się oni jako „kapituła warmińska”¹⁰⁴. Byli wśród nich: sędziwy i zasłużony dla Warmii Baltazar Stockfish, administrator Jan Crapitz, kanonicy: Jan Tymmerman, Leonard Niderhoff i Henryk Snellenberg, nie wyłączając oczywiście Kopernika. Niderhoff i Snellenberg osobiście brali udział w działaniach wojska polskiego, dając mu — według opinii krzyżackiej — „pomoc, radę i wsparcie”¹⁰⁵. Do tej pory w listach

¹⁰² *Neue Funde*, s. 86 nr 13. Wygląda więc, że Kopernik dostrzegał chwiejną postawę biskupa i nie darzył go zaufaniem. Nie jest zaś pewne, czy domyślał się roli, jaką odgrywał Fabian przed objęciem biskupstwa jako kanonik we Fromborku. Urzymywał on mianowicie tajemne kontakty z kanclerzem Zakonu, Hansem v. Schönberg. Świadczą o tym listy Fabiana z 1510 r., a więc na krótko przed objęciem biskupstwa, podpisywane pseudonimem „Hans Lilliental”. Spełniał on funkcję szpiega krzyżackiego, interesując się m.in. jakąś mapą sporządzoną przez Kopernika. W tym celu — jak donosił w kilku swoich listach — dokładnie, choć bezskutecznie, przeszukał wszystkie komnaty „doktora Mikołaja” we Fromborku (por. K. Forstreuter, *Fabian von Lossainen und der Deutsche Orden*, w: *Kopernikus-Forschungen*, Leipzig 1943, ss. 220—233; T. Borawska, *Stronnicy krzyżacy w otoczeniu Łukasza Watzenrodego* (w niniejszym zbiorze).

¹⁰³ Sejm piotrkowski 28 X 1522 r. określił to jako zdradę i skazał go na śmierć.

¹⁰⁴ Por. *Neue Funde*, s. 87, nr 14 — list z Olsztyna 11 IX 1520 r.

¹⁰⁵ J. Kolberg, op. cit., ss. 301, 303.

pisanych z Olsztyna nie widać było żadnego niepokoju o stan zamku, chociaż w początkach listopada Paweł Dołuski, dowódca stuosobowej załogi polskiej, pisał do oblężonego w Lidzbarku Jakuba Sęcygniewskiego z prośbą o posiłki. 8 listopada 1520 r. Kopernik przyjął z rąk Crapitza obowiązki administratora, 15 listopada zjawili się tu uciekinierzy dobroniejscy i teraz atmosfera w Olsztynie zmieniła się diametralnie. Wyrazem skrajnych obaw są trzy listy, które wyszły z Olsztyna nazajutrz. W imieniu kapituły wystosowano list do króla Zygmunta I. W liście tym, ułożonym i napisanym przez Kopernika¹⁰⁶, alarmowano króla o niebezpieczeństwie zagrażającym Olsztynowi po upadku Dobrego Miasta — „sami bowiem nie jesteśmy zabezpieczeni przeciwko takiemu atakowi i obawiamy się, że wrogowie, tak już bliscy, niebawem nas także oblegną”. Informowano króla, że w Olsztynie znajduje się zaledwie stu zbrojnych pod wodzą Pawła Dołuskiego; ten na wezwanie kapituły napisał przed kilku dniami do Jakuba Sęcygniewskiego, dowódcy królewskiego w Lidzbarku, prosząc go o zwiększenie załogi. Podobnie uczynili tamci z Dobrego Miasta, ale w obu wypadkach nie dało to żadnego rezultatu. Sęcygniewski odpowiedział bowiem, że sam ma za mało ludzi. „Dlatego pokornie błagamy Wasz Święty Majestat — pisał Kopernik w zakończeniu listu — aby raczył nam jak najspieszniej przyjść z pomocą i wesprzeć skutecznie. Pragniemy bowiem czynić to, co przystoi ludziom szlachetnym i uczciwym oraz bez reszty oddanym Waszemu Majestatowi, nawet jeśliby przyszło nam zginąć”¹⁰⁷. Dalsze dwa listy napisał od siebie kanonik Leonard Niderhoff. Jeden adresowany był do sekretarza królewskiego Jana Konarskiego, a drugi do biskupa kujawskiego Macieja Drzewickiego. W obydwu listach Niderhoff przekonywał swoich adresatów o konieczności powiększenia załogi Olsztyna. Informował ich także o liście wysłanym przez kapitułę do króla w sprawie pomocy i prosił, aby posłańcowi ułatwiono dotarcie z nimi do tronu. Tymczasem jednak posłaniec został ujęty przez Krzyżaków i wszystkie trzy listy znalazły się w ich rękach¹⁰⁸.

Podobne obawy o Olsztyn wyrażała rada Elbląga w swym liście do gdańszczan. Ciekawe, że już sam fakt oblężenia Lidzbarka wystarczał, aby jej zdaniem Albrecht „ośmielił się zwalczać Olsztyn”¹⁰⁹. To porównanie

¹⁰⁶ M. Biskup, *List kapituły warmińskiej do króla Zygmunta I napisany własnoręcznie przez Mikołaja Kopernika w Olsztynie w 1520 r.* (w niniejszym zbiorze).

¹⁰⁷ Ibidem.

¹⁰⁸ Ibidem; L. Prowe, op. cit., s. 118; J. Kolberg, op. cit., s. 370.

¹⁰⁹ ...*wy der fyndt wyder in dy belogerunge vor Helsberg gerogk, her werde sych understehn Allensteyn zu bestreyten* (29 XI 1520) (*Neue Funde*, s. 88).

z Lidzbarkiem stawia w korzystnym świetle rangę obronną Olsztyna. Niemniej jednak eblążanie obawiali się o los kosztowności zdeponowanych w zamku olsztyńskim. Był tu bowiem „cały majątek kościoła fromborskiego zgromadzony — w złocie, srebrze, perłach i szlachetnych kamieniach, razem z kasą i dodatkami — znaczna ilość. I gdyby on taki poważny majątek, że Boże broń, uzyskał, to razem z tamtym, który zagarnął w Dobrym Mieście i Ornetcie, mógłby w naszych stronach dosyć wojny używać”¹¹⁰.

Naczelnym dowódcą Polski w Prusach, Janusz Świerczowski, zwrócił uwagę na sam sposób zdobycia przez Krzyżaków obydwu miast. Z tego więc punktu widzenia obawiał się o los Olsztyna, postanawiając wzmocnić jego załogę. Pisał mianowicie 29 listopada 1520 r. z Elbląga do rady Gdańska: „W Dobrym Mieście nasi zostali wycięci przez samych mieszkańców¹¹¹, Ornetą poszła w ręce wroga przez tchórzostwo jednego człowieka, który został tam dowódcą [...]. Lękając się przeto, aby to samo nie spotkało miasta i zamku Olsztyn, wysłałem przedwczoraj stu pieszych, których powierzyłem dowódcy panu Peryk, żołnierzowi najlepszemu. Jeśliby owi ludzie tam dotarli, żadnej przeciwności nie należy się tam obawiać”¹¹². Oddział ten wysłany więc został z Elbląga 27 listopada 1520 r. O jego przebywaniu w Olsztynie informuje własnoręczny list Kopernika, pisany z Olsztyna w grudniu 1520 r. do biskupa Fabiana w imieniu wspomnianego dowódcy. Dowódca ów pisał się ręką Kopernika jako *Hinricus Perigk de Janowicz, eques auratus et capitaneus in Allenstein*. Peryk z Janowicz był zapewne Czechem. Pragnął on donieść biskupowi o ruchach wojsk krzyżackich między Ornetą a Dobrym Miastem oraz nieco na południe od niego. Ale jest tu także istotna wiadomość o przybyciu do Olsztyna Zbigniewa Ślupeckiego *cum copiis suis*¹¹³. Został on wysłany przez króla z Bydgoszczy na czele oddziałów litewskich i ruskich, specjalnie na odsiecz Warmii. Było to możliwe dzięki załamaniu się posiłkującej Albrechta armii niemieckiej, która już w końcu listopada

¹¹⁰ Ibidem. Wyprawy na Dobre Miasto i Ornetę miały istotnie charakter łupieżczy (por. J. Kolberg, op. cit., ss. 372 i n.; S. Herbst, *Kampania jesienna 1520 r. na Warmii i Powiślu*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1957, nr 1, s. 9).

¹¹¹ Gdzie indziej nie znajduje to potwierdzenia. Krzyżacy dostali się tam podstępnie przez urządzenia wodociągowe.

¹¹² *Neue Funde*, s. 88, nr 15.

¹¹³ ... *Sbigneus Slupeckzy capitaneus, qui heri ad nos venit, cum copiis suis...* — (ibidem, s. 89 nr 16). Data listu: *die S. Felicis 1520* wskazywałaby wg kalendarza wrocławskiego na 3 XII, według innych zaś 4 XII i 22 XII (por. ibidem, s. 63). Ponieważ wymarsz Ślupeckiego z Bydgoszczy nastąpił 4 XII (W. Pocięcha, op. cit., s. 103), pozostaje więc przyjąć ostatnią możliwość: 22 XII 1520 r.

wycofywała się z terenu Pomorza. W rejonie Olsztyna Słupecki dowodził oddziałem w sile 700 koni¹¹⁴. Oddział ten nie miał charakteru stałej załogi, lecz kierował się ruchami nieprzyjaciela i pilnował miejsc najbardziej zagrożonych. Bezskuteczne oblężenie Lidzbarka Krzyżacy zwinęli 28 listopada 1520 r., wycofując wojska do Świętomiejscia i Bartoszcyc. Starali się też wzmocnić Ornetę¹¹⁵. W sąsiedztwie Olsztyna trzymali w swych rękach Dobre Miasto, obozowali nawet w Kabikiejmach i Cerkiewniku¹¹⁶. To wszystko zapewne było powodem, że Słupecki — jak świadczy dalej list Peryka z Janowic — postanowił wyczekiwać w Olsztynie, penetrując nieustannie jego okolice.

Nowa wyprawa Albrechta przedsięwzięta została 5 stycznia 1521 r. Wiódł on z Królewca 4000 piechoty, 600 ciężkiej i 400 lekkiej jazdy oraz całą artylerię¹¹⁷. Stąd przez Braniewo rozpoczął marsz w kierunku Ornety, a 11 stycznia 1521 r. rozłożył obóz w pobliżu Dobrego Miasta. Następnie 15 stycznia szerokim łukiem przez Jeziorany i Barczewo zmierzał na Olsztyn. Obejście tego łuku zajęło mu nie więcej niż dobę¹¹⁸. Najbliższe tym wydarzeniom źródła pruskie relacjonują je w następujący sposób: „Z miasta Jezioran mistrz nie wyniósł żadnych korzyści, lecz kazał to biedne miasteczko spalić. Barczewa nie mógł szturmować ze względu na obfitość rozlanych wód, lecz oddawszy jeden tylko strzał bezskutecznie próbował, czyby się mieszkańcy nie zechcieli poddać. Odstąpiwszy stąd, pociągnął na Olsztyn, lecz wysiłek ten nie przysporzył mu żadnych korzyści. Jednakże siedem wsi zniszczył ogniem”¹¹⁹. Inny kronikarz powiada z ironią: „Następnie pokusił się on o Olsztyn, Barczewo, Reszel i Jeziorany — wszystkie dobra biskupie; lecz nie było nikogo w miastach, ktoby go chciał wpuścić, więc poszedł precz”¹²⁰. Łatwo zrozumieć, dlaczego i tym razem Albrecht nie zechciał oblegać Olsztyna. W Toruniu

¹¹⁴ W. Pociecha, op. cit., ss. 103—104.

¹¹⁵ J. Kolberg, op. cit., ss. 369 i n.

¹¹⁶ *In Cabecaim sunt equites et in Monsterberg pedites* — meldował Peryk biskupowi we wspomnianym liście.

¹¹⁷ W. Pociecha, op. cit., s. 104; J. Kolberg, op. cit., s. 385.

¹¹⁸ Jeszcze 14 I wysłał list „z obozu pod Dobrym Miastem”, zaś następny 16 I „z obozu w Gietrzwałdzie” (por. J. Kolberg, op. cit., s. 386). Z tego względu wiadomość zawarta w liście rady miejskiej Elbląga do rady Gdańska, jakoby Albrecht 16 stycznia 1521 r. wyruszył z wojskiem z Ornety do Dobrego Miasta, jest z pewnością nieścisła (list z 21 I 1521 r., cyt. M. Biskup, *W sprawie zagrożenia Olsztyna przez wojska krzyżackie w początkach 1521 roku* (w niniejszym zbiorze).

¹¹⁹ T. Treter, *Liber de Episcopatu*. W: *Scriptores Rerum Warmiensium*, Bd. 2, Braunsberg 1889, ss. 411 i n.

¹²⁰ S. Grunau, *Preussische Chronik*, Tractat 9, Abschnitt 3, w: *Script. Rerum Warm.*, Bd. 2, s. 196.

zjawili się pełnomocnicy państw pośredniczących, wielka armia niemiecka przestała istnieć, Zakon nie mógł liczyć na zwycięstwo. W tej sytuacji zależało mu na pośpiechu: im więcej bowiem zdobyczy przed rozejmem, tym większy zysk w późniejszych targach. Długotrwałe obleganie Olsztyna nie miałyby żadnego sensu. Kto wie jednak, czy mimo wszystko Albrecht nie zdecydowałby się na podjęcie szturm: jeszcze z obozu pod Dobrym Miastem wystosował pisemne ultimatum żądając poddania Olsztyna (miasta i zamku)¹²¹. Lecz wówczas grupa konnych spośród obrońców Olsztyna — niewątpliwie z oddziału Słupckiego — dokonała taktycznego wypadu aż pod sam obóz przeciwnika koło Dobrego Miasta, wprowadzając ze sobą kilku knechtów krzyżackich. Ta zbrojna demonstracja nie mogła naturalnie zastraszyć wielkiego mistrza, ale — jak można przypuszczać — upewniła go o tym, że Olsztyn jest dobrze broniony. To w rezultacie odwiiodło go od wcielenia w życie gróźb zawartych w ultimatum¹²². Po krótkim popasie w tych stronach wojska krzyżackie zwróciły się na Dąbrówno i Nowe Miasto, które 21 stycznia poddało się im dobrowolnie¹²³.

Można pokusić się o ustalenie trasy pochodu wojsk Albrechta w komornictwie olsztyńskim. H. Schmauch wykonał interesujące zestawienie, w którym podaje nazwy wsi, liczby łąnów użytkowanych przed 1520 r. oraz liczby łąnów opuszczonych po 1520 r.¹²⁴ W wykazie dotyczącym komornictwa olsztyńskiego znajduje się 20 wsi, w których stan pustek sięgał od około 50 do 100%¹²⁵. W pozostałych wsiach komornictwa stan pustek był minimalny, a w pewnych wypadkach nie było ich w ogóle. Różnica jest więc bardzo ostra. Jeśli odszuka się na mapie 20 wsi, które uległy zniszczeniu — nietrudno dostrzec, że z wyjątkiem czterech, wszystkie one leżą na północ od traktu Barczewo—Olsztyn—Gietrzwałd. Był to niewątpliwie szlak przemarszu wojsk krzyżackich. Posuwając się od Barczewa, obeszły one z dwu stron jezioro Wadąg, zapuściły się na północ aż po Różgity i Spręcowo, stamtąd zaś traktem dobromiejskim podeszły pod sam Olsztyn. Odwrót nastąpił w stronę Likus, po czym wojska odeszły dwoma traktami do Gietrzwałdu: przez Jonkowo — Pupki — Porbady —

¹²¹ ...durch seyne schryffte das schlos unde stath Allensteyn gefordert ader wolden sy oberfallen unde gar irworögen (list elblązan z 21 I 1521 r., jak w przypisie 118).

¹²² Ibidem.

¹²³ W. Pocięcha, op. cit., s. 105.

¹²⁴ H. Schmauch, *Die Wiederbesiedlung*, ss. 682—685.

¹²⁵ Są to: Bartąg, Dywity, Giławy, Jonkowo, Kieźliny, Klebark M., Likusy, Mątki, Porbady, Pupki, Różgity, Różnowo, Słupy, Spręcowo, Stawiguda, Warkały, Wołowno, Woryty, Wrzesina, Zalbki.

Wrzesinę oraz przez Warkały — Wrzesinę. Na tym szlaku celowo pustoszone niemal wszystkie napotkane wsie. Te, które leżały nieco dalej od głównych traktów, pozostały nietknięte¹²⁶. Cztery spustoszone wsie: Klebark Mały, Bartąg, Stawiguda, Gryźliny znaczą prosty szlak na przełaj od Barczewa do Olsztynka¹²⁷. Wielki mistrz kwaterował krótko w Gietrzwałdzie, rozbijając tam obóz. W pobliżu zniszczono wieś Woryty. Słupecki ze swym oddziałem dopiero wtedy opuścił rejon Olsztyna. Ciągnąc w ślad za wojskami Albrechta, stoczył z nim bitwę 20 stycznia w pobliżu Nowego Miasta. W tej bitwie uczestniczyły zapewne większe siły polskie dowodzone przez Jakuba Sęcygniewskiego¹²⁸.

Po odejściu Krzyżaków spod Olsztyna, załoga — mimo że dość już uszczuplona nieobecnością jazdy Słupeckiego — poczuła się względnie bezpieczna. Zapewne odniesiono tam wrażenie, że bezpośrednio niebezpieczeństwo przestało już zagrażać Olsztynowi. Tym należy tłumaczyć fakt, iż dowództwo tej załogi zdecydowało się w sposób dość niefrasobliwy wyprawić grupkę jeźdźców aż pod Dobre Miasto, aby tam — w rejonie opanowanym przez Krzyżaków — zagarnąć nieco bydła dla zaopatrzenia zamku. Dowódca załogi krzyżackiej w Dobrym Mieście, brat zakonny Wilhelm von Schaumburg, wyciągnął z tego odpowiednie wnioski. Liczył, że niespodziewanym szturmem zaskoczy obrońców. Natychmiast więc zorganizował wypad — 26 stycznia 1521 r. jego oddział usiłował sforsować mury miejskie i zdołał nawet wyłamać Furtę Młyńską znajdującą się w północnej części murów obronnych (mniej więcej w połowie odcinka zawartego między Bramą Górną i zamkiem)¹²⁹. Nazajutrz dowódca krzyżacki relacjonował wielkiemu mistrzowi przebieg wydarzeń ubolewając przy tym, iż atak nie powiódł się na skutek braku dostatecznej ilości drabin; obiecywał ponowić go w wypadku dostarczenia mu prochu do hakownic¹³⁰.

Na podstawie dwu obszernych listów archidiakona Jana Scultetiego, pisanych z Elbląga do Mikołaja Kopernika, można w głównych zarysach

¹²⁶ Ługwałd, Brąswałd, Redykajny.

¹²⁷ W. Pocięcha, op. cit., s. 104 podaje, że wielki mistrz przeszedł „w kierunku Olsztyna, Olsztynka, Dąbrówna”, co zgadza się z niniejszym ustaleniem, lecz dotyczy zapewne tylko części wojska. Od Gietrzwałdu do Nowego Miasta wojska poszły niewątpliwie przez Ostródę.

¹²⁸ Ibidem; M. Biskup, *W sprawie zagrożenia Olsztyna*.

¹²⁹ Por. S. Mojzych-Rudowska, *Obwarowania miejskie Olsztyna*, w: *Szkice olsztyńskie*, Olsztyn 1967, s. 56.

¹³⁰ Wilhelm von Schaumburg do wielkiego mistrza Albrechta, z Dobrego Miasta 27 I 1521 r. Cyt. M. Biskup, *W sprawie zagrożenia Olsztyna*.

odtworzyć obraz starań Kopernika o gotowość obronną Olsztyna¹³¹. Przede wszystkim od razu rzuca się w oczy, że odkąd Olsztyn przestał być miejscem bezpiecznego schronienia, wszyscy kanonicy oprócz Snellenberga i administratora opuścili miasto¹³². Kopernik zwrócił się do Scultetiego¹³³ „zaraz po Bożym Narodzeniu” 1520 r., prosząc go o przysłanie do Olsztyna ołowiu, papieru i soli. List ten jednakże pozostał bez odpowiedzi, gdyż adresat otrzymał go dopiero w końcu lutego 1521 r. Wkrótce po pierwszym liście wysłał Kopernik następny z prośbą o zakup i dostarczenie hakownic. Tego listu adresat w ogóle nie otrzymał, z czego się później tłumaczył¹³⁴. Na początku 1521 r. dowiedział się Kopernik o zgonie w Elblągu Baltazara Stockfische. Napisał przeto ponownie do Scultetiego, polecając mu przejrzeć i spisać rzeczy zmarłego. Wobec milczenia adresata dodał, że „chciałby mieć wciąż niezawodną nadzieję wiernego współdziałania” z jego strony. Wyrażał w tym liście obawę, że część załogi Olsztyna może być odwołana¹³⁵. Ale i ten list długo miał pozostać bez odpowiedzi, gdyż Sculteti otrzymał go z dużym opóźnieniem. W międzyczasie Albrecht ze swym wojskiem podszedł pod Olsztyn i zdążył już z końcem stycznia

¹³¹ *Spicilegium Copernicanum*, ss. 339—343 — list z 15 II 1521 r. Drugi nie datowany (ibidem, ss. 334—338). F. Hipler ustalił datę drugiego listu na listopad 1520 r., co sprostował słusznie L. Prowe, op. cit., s. 122, w oparciu o datę wymienioną w tekście listu. Jednakże datę ową błędnie rozwiązał: *quinta feria ante Reminiscere* przypadała w 1521 r. nie 15 II, lecz 21 II. Błąd ten powtarza za nim cała dotychczasowa literatura. Ścisłej datę listu ustalamy w przypisie 142.

¹³² Por. *Spicilegium Copernicanum*, s. 338; J. Kolberg, op. cit., s. 285. Henryk Snellenberg był toruńskim rodakiem Kopernika. Po odbyciu długich studiów (na początku w Krakowie), podobnie jak Kopernik rezydował stale we Fromborku. Po śmierci biskupa Ferbera był jednym z kandydatów na jego miejsce. Tideman Gise pisał wówczas (21 VIII 1537) do Dantyszka, że zamiast Snellenberga powinien kandydować Kopernik, gdyż wybór tamtego byłby dla wszystkich śmieszny (por. *Spicilegium Copernicanum*, s. 171).

¹³³ Jan Sculteti, współcześnie już starzec, pochodził z Królewca. Był rektorem uniwersytetu w Heidelbergu, zaś jako kanonik warmiński posiadał zaufanie biskupa Łukasza Watzenrodego, wuja Kopernika, który używał go od 1501 r. do szczególnie ważnych misji. Wiązały się one zwłaszcza ze sporem biskupa z władzami Zakonu. Istnieją dość wyraźne sugestie źródłowe, że Sculteti działał poza plecami Watzenrodego, wchodząc w tajemne kontakty z dostojnikami krzyżackimi i używając przy tym szyfrowanej korespondencji. L. Finkel nazywa go wprost „szpiegiem krzyżackim” (Kwartalnik Historyczny, 1927, ss. 82—84; A. Thiel, *Das Verhältnis des Bischofs Lucas v. Watzenrode zum deutschen Orden*, ZGAE, Bd. 1 (1860), ss. 244—268, 409—459); T. Borawska, op. cit.

¹³⁴ Szczegóły o tej korespondencji por. J. Sikorski, *Mikołaj Kopernik na Warmii*, ss. 58—63.

¹³⁵ Na ten czas właśnie przypada redukcja wojsk królewskich w Prusach (W. Pocięcha, op. cit., s. 103).

1521 r. powrócić do Królewca. Załoga olsztyńska przeżyła też opisywany szturm na mury, podjęty przez Schaumburga. Biskup Fabian spodziewał się jeszcze wówczas powrotu Krzyżaków pod Olsztyn i 3 lutego 1521 r. pisał „do kanoników w Olsztynie”, a zatem do Kopernika i Snellenberga, aby byli dobrej myśli i nie obawiali się wroga, który bez zdrady niczemu nie podola¹³⁶. Dopiero 15 lutego odpowiedział Sculteti na wspomniany list Kopernika: „Odejmę z mego ubóstwa i choćbym miał dwie koszule, jedną jak najchętniej oddam dla uchronienia Olsztyna i Waszej Łaskawości. Trzyma się mnie dobra nadzieja, że jak i dotychczas, nie będziecie potrzebowali obawiać się napadu wroga. Mistrz bowiem skoncentrował teraz wszystkie wojska w Świętomiejscu i koło Królewca oraz Braniewa. [...] Ani też do wiary, aby król i Królestwo wyczerpało swe siły. Niektórzy wierzą, że wojna będzie jeszcze zaciętsza, inni są zupełnie przekonani, iż wkrótce nastąpi pokój. [...] Jazda przebywająca w Olsztynie bez wątpienia zostanie odwołana każdej chwili¹³⁷. O ile tylko nadejdzie znów moment przydzielania załóg, najpierw zaspokoją te miasta, którym owi żołnierze zostali zabrani. Większe w tej sprawie staranie, niż uczyniono, jest niemożliwe, o czym Wasza Łaskawość mógłby się przekonać. [...] Błagam na Boga, bądźcie dobrego ducha. Nie pozostaje teraz nic innego czynić”¹³⁸. Dalej Sculteti proponował zakup żywności, w związku z czym oczekiwałby od Kopernika wozów z dobrym glejtem. Wyrażał też gotowość spełnienia wszystkich innych poleceń. Kopernik musiał być jednak innego zdania niż Sculteti, jeśli chodzi o możliwość najazdu krzyżackiego na Olsztyn. Zresztą zanim doczekał się cytowanego listu Scultetiego, wysłał do niego Henryka Snellenberga. Nieoczekiwany przyjazd tego kanonika sprawił Scultetiego w gorączkową działalność. Zapewne też dopiero wtedy powiadomiono go, że Olsztyn już dwukrotnie oglądał Krzyżaków. W dalszym ciągu listu dowiadujemy się o poczynaniach Scultetiego, będących skutkiem przyjazdu Snellenberga: „Wie pan Henryk Snellenberg, jak byłem niespokojny — nocie i dnie nie spocząłem. Dokładałem trudów ponad siły, jako się widziało. Żaląc się tutaj przed radą, mieszkańcami i mnichami, wreszcie przez litość — tu i tam żebrząc, zebrałem dwa wozy z woźnicami, siedem koni i uprzężę itd., przez co żąda-

¹³⁶ Cyt. H. Bonk, *Geschichte der Stadt Allenstein*, Bd. 3, Allenstein 1912, s. 142.

¹³⁷ Może tu być mowa wyłącznie o oddziale Słupeckiego. Gdy Kopernik pisał list, na który Sculteti odpowiadał, Słupecki przebywał jeszcze w Olsztynie. Było to bowiem przed przybyciem wojsk krzyżackich pod Olsztyn. Jak wiemy, właściwa załoga olsztyńska składała się z pieszych.

¹³⁸ *Spicilegium Copernicanum*, ss. 339—343.

niom Przewielebnego Pana [biskupa] i Waszej Łaskawości sprostalem we wszystkich potrzebach. Napisałem [do biskupa] i powiedziałem panu Henrykowi Snellenbergowi, że wszystkie hakownice powinny pozostać w Olsztynie, gdyby nawet nie było niebezpieczeństwa oblężenia, nawet do dnia oczekiwanego rozejmu, z którego wszyscy pokpiwają. Więc posłałem z biedą hakownice tam, gdzie powinny być najpotrzebniejsze”¹³⁹. Hakownic tych było w sumie 17. Jak należy wnosić, nie pochodziły one z zakupu, lecz były własnością biskupa, który zgodził się je wypożyczyć.

Gdy Kopernik otrzymał hakownice, potwierdził to w swym liście do Scultetiego. Opisywał mu też jakiś swój sen, na co Sculteti: „Co Wasza Łaskawość o swoim śnie pisze poruszony, nie ma nic na dłoniach i włożyłbym to między dwie „niedole” Waszej Łaskawości: albo zamkowi nie staje obronności, albo miałyby z Przewielebnym Panem [biskupem] mierzyć się”¹⁴⁰. Cieszył go fakt, że „hakownice owe z rzeczami¹⁴¹ nietknięte przybyły do Olsztyna” i dodał: „teraz, z łaski bożej, ocalone są relikwie czcigodnej kapituły warmińskiej”. Jest tu zdanie, które określa ściśle chronologię wydarzeń i pozwala dokładniej określić datę listu: „Te dwa wozy, które przywiozły hakownice, w drodze powrotnej [z Olsztyna] w czwartek przed drugą niedzielą wielkiego postu [21 lutego 1521] zostały zatrzymane w trzecim dniu i aż do dziś jednego konia [...] mieszkańcy Pasłęka zatrzymują”¹⁴². Jednakże Kopernik — jak wiemy — bezskutecznie zabiegał o te hakownice już od paru miesięcy. Gdy wreszcie je otrzymał i dowiedział się przy tym, że nie pochodzą one z zakupu, daleki był od entuzjazmu, nie szczędząc Scultetiemu wymówek. Ten zaś bronił się: „Najczcigodniejszy Panie — trzeba patrzeć na intencje człowieka, a ponieważ człowiek postępuje zgodnie ze swą naturą, mój sędzia będzie mnie

¹³⁹ Ibidem, ss. 334 i n. Misję Snellenberga ustalił trafnie Gigalski, *Nicolaus Copernicus und Allenstein*, Allenstein 1907, s. 32.

¹⁴⁰ Chodzi tu zapewne o aluzyjne porównanie obronności dwu zamków: olsztyńskiego i lidzbarskiego.

¹⁴¹ *Cum rebus* — zapewne proch, ołów i papier, o czym na innym miejscu wspomina Sculteti.

¹⁴² Jeśli wozy zatrzymano 21 II i był to trzeci dzień od chwili wysłania ich z Elbląga, zatem wyjechać musiały stamtąd 19 II, zaś do Olsztyna dotarły najpóźniej następnego dnia (20 II). Snellenberg mógł przybyć do Elbląga dopiero po pierwszym liście Scultetiego, w którym nie jest jeszcze wymieniony, a więc po 15 II. Zatem Sculteti przygotował całą ekspedycję w ciągu kilku dni, co potwierdza treść listu. Omawiany list Scultetiego jest odpowiedzią na list Kopernika, wysłany przezeń po otrzymaniu hakownic, czyli po 20 II. Z drugiej zaś strony Sculteti opisując zatrzymanie wozów 21 II powiada, że „aż do dziś” nie otrzymał jednego konia. Więc od 21 II musiało upłynąć sporo czasu do dnia, w którym pisał list. Wszystko więc wskazuje na to, że drugi list Scultetiego należy datować na koniec lutego 1521 r.

chwalił, a nie oskarżał. Niech Wasza Łaskawość powie, proszę, gdyby te bombardy nie nadeszły — czyż zamek byłby bezbronny? Kto kiedy wspominał, abym kupił bombardy? Wiem, że jeszcze jest list, w którym Wasza Łaskawość pisze o ołów, papier i sól — ale nigdy mi nie polecił, abym [choć] kilka bombard kupił — albo jeśli napisał, list do mnie nie doszedł”. W ciągu całego listu Sculteti trzykrotnie uspokajał Kopernika, że sprawa pozostawienia hakownic w Olsztynie została uzgodniona z biskupem¹⁴³. Kopernik jednakże widać domagał się zakupu hakownic, aby mieć pewność, że będą one stale w zamku. Nawiązując do tych słów, Sculteti proponował: „Jak więc teraz Wasza Łaskawość pisze, abym kupił bombardy, albo tak urządził, by mogły one pozostać w zamku itd., takie moje zdanie i rada, żeby zakupić w całości dla zamku Olsztyn 20 hakownic i tyleż dla miasta, albo jeśli możliwe, 30 dla miasta — 20 zostało zakupionych [...] Byłby to najważniejszy skarb zamku¹⁴⁴ i miasta na wszelką ewentualność”. Ale Sculteti chciałby mieć w tym celu specjalne upoważnienie, gdyż obawiał się, że „jeśli kupimy — narazimy się na wymówki ze strony czcigodnych panów [kanoników] w Gdańsku, którzy [...] powiedzą: więc kupiono bombardy i nie ma dla nich zastosowania. [...] Jeśliby Wasza Łaskawość upoważnił mnie do zakupu hakownic, kupię ile tylko Wasza Łaskawość zechce”. Tymczasem zaś obiecał napisać do biskupa, aby „17 hakownic oddał dla Olsztyna, zanim sami zdołalibyśmy je przygotować”¹⁴⁵.

Z innych spraw dotyczących bezpośrednio Olsztyna znajdujemy w liście Scultetiego następującą uwagę: „Trzeba nam myśleć o innym dowódcy, w czym chętnie usłużę. Sądzę, że nie należy przyjmować ani wpuszczać do zamku żadnego Polaka”¹⁴⁶. Z tego można sądzić, że zgodnie z obawami Kopernika, potwierdzonymi przez Scultetiego, część lub całość załogi polskiej została istotnie z Olsztyna wycofana. W takim wypadku Sculteti mógł myśleć o zwerbowaniu załogi na koszt kapituły, gdyż jedynie wtedy można by uniknąć obsadzenia zamku przez polskie dowództwo. Nasuwa się dalej pytanie, dlaczego Sculteti obawiał się zaciężnych polskich. Badacze niemieccy nie znajdowali w tym momencie dość siły, aby oprzeć

¹⁴³ *Spicilegium Copernicanum* — ss. 335 (dwukrotnie) oraz 338. Sculteti zazwyczaj posługuje się terminem *uncales*, tu zaś, gdzie nawiązuje wprost do słów Kopernika, używa pierwszej określenia *bombardae*, później znowu wraca do *uncales*. Termin *bombarda*, w stosunku do hakownic bliższy był zapewne Kopernikowi, gdyż posługuje się nim we własnoręcznie pisanym liście (por. *Neue Funde*, s. 85 nr 12).

¹⁴⁴ Najwidoczniej aluzja do złożonych tu kosztowności.

¹⁴⁵ *Spicilegium Copernicanum*, ss. 335—338.

¹⁴⁶ *De alio capitaneo cogitandum est nobis, in qua re navabo operam. Nullum Polonum assumendum censeo neque intromittendum in arcem* (ibidem, s. 337).

się pokusie umieszczenia tej sprawy na płaszczyźnie sympatii narodowościowych. Gwałtem więc imputowano Kopernikowi jednomyślność ze starym archidiakonem, w którego żyłach odezwać się miała niemiecka krew. Ale żaden z tych badaczy nie był dość konsekwentny, aby dorzucić następne zdanie z listu Scultetiego, które całą tę sprawę stawia na właściwy piedestał. Dodał on mianowicie: „Aż jednej nitki nie uchowa się w zamku”¹⁴⁷. Rzecz dotyczy zatem obaw o niedyscyplinowanie zaciężnych polskich, co w czasie wojny nie stanowiło sensacji. A przecież na zamku olsztyńskim zdeponowano wszystkie kosztowności kapituły! Że i w Olsztynie można było obawiać się tego typu incydentów, świadczy fakt, iż zaledwie miesiąc później pisał król osobiście do dowódcy polskiego w Olsztynie, by zaciężni „z zamku Olsztyn Czcigodnej Kapituły Warmińskiej nie konfiskowali albo nie domagali się wydania żadnych zbóż i środków żywnościowych. Jest bowiem konieczne, aby ów zamek był dobrze zaopatrzony”¹⁴⁸.

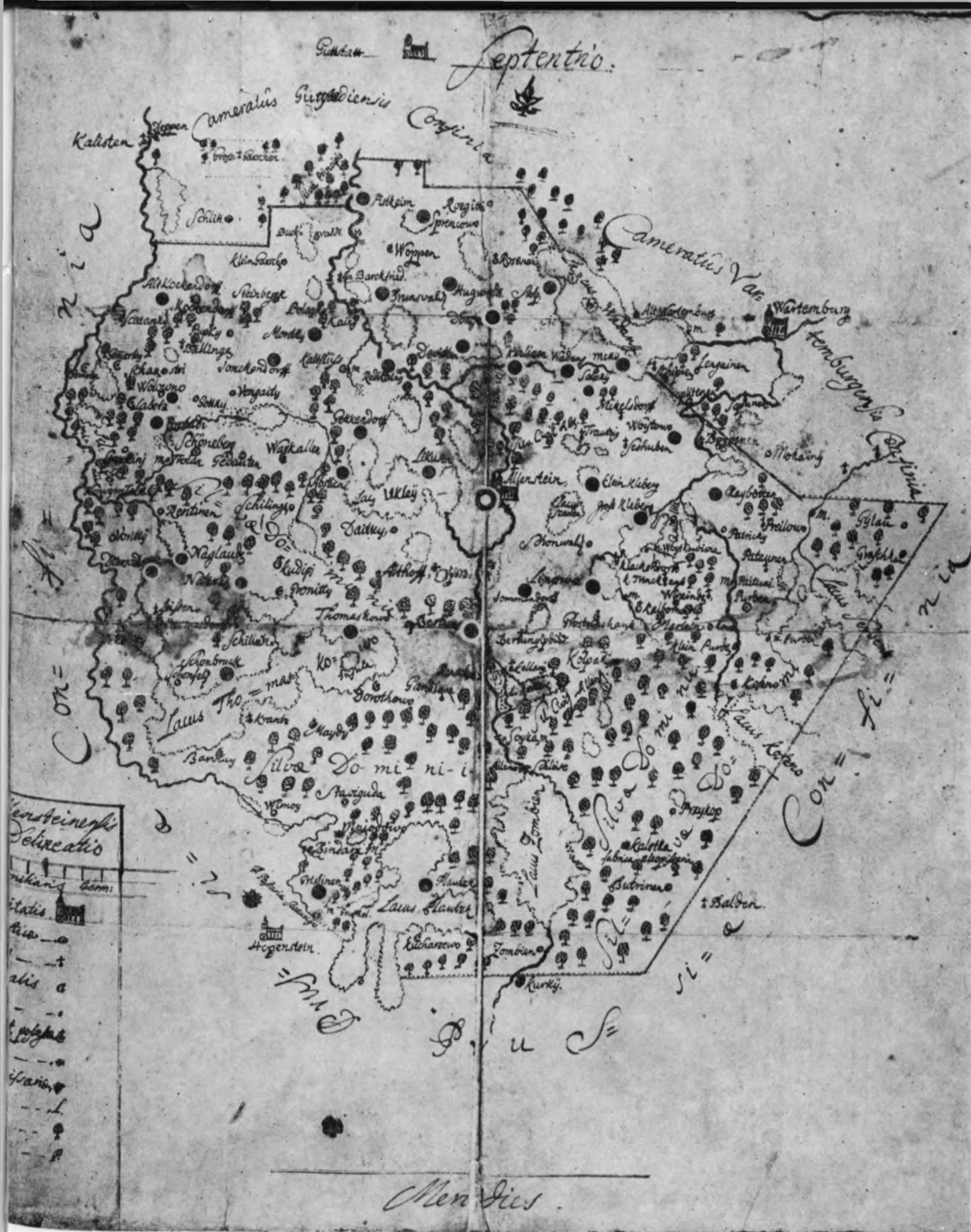
Wreszcie istotna jest opinia Scultetiego o kanonikach, którzy opuścili Olsztyn w obliczu zagrażającego mu niebezpieczeństwa: „Rzecz zadziwiająca, że czcigodni panowie Leonard [Niderhoff], Crapitz, Tymmerman — dopóki byli w Olsztynie, nie chcieli mieć miejsca rezydencji poza diecezją, a już teraz piszą się kapitułą warmińską i zabierają pieczęcie”. Nie są to bynajmniej jedyne słowa ironii i oburzenia, które kierował Sculteti w swym liście pod adresem tych kanoników. Zupełnie inaczej natomiast oceniał postawę Kopernika: „Na koniec dzięki składam najznakomitszej Waszej Łaskawości za tak wielkie troski w okresie trudności i niebezpieczeństwa, które Wasza Łaskawość tam cierpliwie znosi w najwyższej konieczności i usilnie proszę nie ustawać w dobrej myśli i wielkodusznie trwać przy tym. Będzie Waszej Łaskawości u Boga zapłata i u ludzi pełnia chwały”¹⁴⁹.

Olsztynowi groziło jeszcze niebezpieczeństwo nawet w okresie rozejmu, zawartego 26 marca 1521 r. Komendant Braniewa, Fryderyk Heideck, wbrew rozejmowi wyruszył na pustoszenie Warmii. Liczył na to, że część

¹⁴⁷ *Nec ullum linum reponendum in arcem*. H. Schmauch, *Nikolaus Kopernikus und der Deutsche Ritterorden*, w: *Kopernikus-Forschungen*, Leipzig 1943, s. 217, jest przykładem fałszywej interpretacji.

¹⁴⁸ List króla Zygmunta z Torunia, z 27 III 1521 r. (*Spicilegium Cop.*, s. 276 przypis 2). Jeszcze w roku 1522 była w Olsztynie polska załoga pod wodzą Jana Widziwińskiego — a zatem Kopernik nie usłuchał rad archidiakona (L. A. Birkenmajer, *Stromata Copernicana*, Kraków 1924, s. 265).

¹⁴⁹ *Erit D. vre apud Deum meritorium et apud homines gloriosum* (*Spicilegium Copernicanum*, s. 337).



Ryc. 1. Komornictwo olsztyńskie według mapy z XVI—XVII wieku, z oznaczeniem wsi (czarne punkty), w których Kopernik lokował osadników (oryginał mapy w Archiwum Diecezji Warmińskiej w Olsztynie, sygn. M 21(18). Nazewnictwo miejscowe świadczy o utrwaleniu się polskiego elementu osadniczego w tym rejonie.



załóg polskich została już wycofana z miast warmińskich i próbował nawet zaskoczyć Lidzbark.

W ciągu wojny opanowali Krzyżacy cztery miasta warmińskie: Braniewo, Dobre Miasto, Pieniężno i Ornetę. Zwrócili je dopiero w 1525 r. na mocy układu krakowskiego. Ten sam los mógł spotkać również Olsztyn, gdyby tamtejszy administrator nie poświęcił mu swoich starań.

4. POWOJENNE ZWIĄZKI KOPERNIKA Z OLSZTYNEM

Wojna przyniosła Warmii ogromne szkody. Zdołano je naprawić dopiero po upływie 40 lat. W całej Warmii opustoszała niemal połowa łąnów czynszowych. W komornictwie olsztyńskim, w którym przed rozpoczęciem działań wojennych pozostało już tylko 10% pustek, było ich ponad 32%¹⁵⁰. O zniszczeniu i wyludnieniu wsi, często w sąsiedztwie Olsztyna, świadczą opuszczone karczmy: w Dywitach, w Gutkowie, we Wrzesinie, w Ząbiu i w Worytach¹⁵¹.

Zaledwie miesiąc upłynął od daty zawieszenia broni, gdy Kopernik podjął na nowo działalność osadniczą w okręgu olsztyńskim. Jednakże z niewiadomych powodów nie kontynuował swych zapisów w dotychczas prowadzonym zeszyte. Czynione przezeń notatki wpisał do owego zeszytu następca Kopernika, Tideman Gise, poprzedzając je uwagą: „Roku Pańskiego 1521 po rozejmie wojennym w dniu 10 kwietnia i po rozpuszczeniu wszystkich załóg zbrojnych w tym okręgu, zostały dokonane niżej wymienione lokacje opuszczonych łąnów najpierw przez czcigodnego pana Mikołaja Kopernika administratora”¹⁵². Dowiadujemy się stąd, iż w sumie Kopernik dokonał ośmiu zapisów, w okresie od 6 do 31 maja 1521 r.¹⁵³. Naprzód więc, 6 maja udał się do Likus, gdzie na 21 łąnów 9 było pustych; ulokował tam trzech osadników, wśród których był *Stanislaus Czichotzinsky*. Tegoż dnia był w Jarotach i Redykajnach. 20 maja był w Klebarku Wielkim, gdzie pustką stało zaledwie 1,5 łąna. Zapisał: „Sołtys Piotr użalał się na zbyt małą ilość łąnów swojej części sołeckiej pro-

¹⁵⁰ Por. H. Schmauch, *Die Wiederbesiedlung*, ss. 544, 553; H. Zins, *Położenie ludności*, ss. 72 i n.

¹⁵¹ H. Schmauch, *Die Wiederbesiedlung*, s. 544 przypis 2.

¹⁵² *Mikołaja Kopernika lokacje*, s. 92.

¹⁵³ Dla komornictwa pieniądzeńskiego w ogóle brak jest zapisów z tego okresu, toteż nie wiadomo, czy Kopernik ograniczał się w swych wyjazdach w 1521 r. wyłącznie do komornictwa olsztyńskiego (por. H. Schmauch, *Nicolaus Copern. u. die Wiederbesiedlungsversuche*, s. 477 przypis 1). Zestawienie opuszczonych łąnów po 1520 r. por. H. Schmauch, *Die Wiederbesiedlung*, ss. 682 i n.

sząc, aby mu dodać 1,5 łana, uznanych za opuszczone przez ucieczkę Tomasza Polaka [...] Otrzymał je warunkowo, jeśli tamten nie powróci. Znalaziono tam około 5 półkorców żyta, oprócz tego nic. Także zabudowania zniszczone przez pożar obiecał odbudować". 23 maja był znów w Klebarku Wielkim, a 31 maja w Jarotach. Wymienione lokacje nie odbiegają swym charakterem od tych, które miały miejsce przed 1520 r. Jednakże bardzo trudna sytuacja gospodarcza Warmii po wojnie i brak rąk do pracy spowodowały, że działalność kolejnych administratorów zmierzała do zastosowania zwiększonych ulg dla chłopów. I tak np. wysokość wolnizn w okresie powojennym wahała się w granicach 3—5 lat¹⁵⁴. Ogromne znaczenie miała też dla osadników zamiana renty odrobkowej na rentę pieniężną. Wszystko to przyczyniło się do napływu nowej fali osadniczej, ze zdecydowanym wzrostem udziału ludności pochodzenia polskiego. Miało to nieprzeciętne znaczenie dla ukształtowania się losów tej ziemi w przyszłości. Mikołaj Kopernik był jednym z tych administratorów, którym przypadło żywe uczestnictwo w owym historycznym procesie.

Od czerwca 1521 r. na wniosek kapituły Kopernik złożył funkcję administratora w ręce Tidemana Gisego, sam zaś objął stworzony doraźnie przez kapitułę urząd komisarza Warmii (*Warmiae commissarius*)¹⁵⁵. Charakter tego urzędu, ze względu na jedną tylko, dość enigmatyczną informację źródłową, budził różne domysły. Niewątpliwie najmniejsze podstawy posiada przypuszczenie, jakoby urząd ten specjalnie został stworzony przez króla w związku z osobą Kopernika¹⁵⁶. Wypada natomiast zgodzić się, że z piastowaniem owego urzędu wiązały się pewne prerogatywy polityczne¹⁵⁷. Otóż zwraca uwagę fakt, że Kopernik złożył swój dotychczasowy urząd administratora za ledwie w połowie okresu rocznego. Stanowiło to w praktyce kapituły sprawę bezprecedensową i może tylko świadczyć, że były po temu szczególne powody. Wiadomo, że urząd administratora był urzędem najważniejszym w kapitule. Skoro nagłą nominację Kopernika na urząd komisarza Warmii mamy rozumieć jako awans — a nie ma powodów, aby sądzić inaczej — to urząd ten musiał przewyższać swym znaczeniem to wszystko, co wchodziło w zakres obowiązków administratora. Powołany doraźnie urząd komisarza Warmii był więc urzędem

¹⁵⁴ H. Schmauch, *Die Wiederbesiedlung*, s. 563.

¹⁵⁵ Archiwum Diecezji Warmińskiej w Olsztynie (ADWO), Akta kapituły 1a, k. 28v. Cyt. *Spicilegium Copernicanum*, s. 277, nr 51.

¹⁵⁶ Por. J. Wasutyński, *op. cit.*, s. 309.

¹⁵⁷ J. Sikorski, *Mikołaj Kopernik*, s. 65.

ważniejszym od tamtego¹⁵⁸. Wynika to jednoznacznie z treści wspomnianego źródła: w protokole z posiedzenia kapituły w dniu 20 sierpnia 1521 r. wymieniono osoby uczestniczące w tym posiedzeniu, a kolejność ich — zgodnie z obowiązującą zasadą precedencji — jest tu wcale nieprzypadkowa. Oto po archidiakonie Janie Scultetim, który przewodniczył obradom (wobec nieobecności kustosza oraz wakowania innych prałatur), następują: Mikołaj Kopernik *Warmiae commissarius*, Tideman Gise *administrator communium proventuum*, Henryk Snellenberg, Jan Crapitz, Leonard Niderhoff, Jan Tymmermann i Achacy Freund. Kopernika więc, jako nosiciela urzędu komisarza Warmii, wymieniono przed Tidemanem Gise, który pełnił urząd administratora. Co prawda, nawet niezależnie od pełnionego urzędu Kopernik zawsze wymieniany był przed Tidemanem Gise — dopóki ten ostatni nie objął prałatury kustosza (od 12 listopada 1523) — gdyż tę kolejność uzasadniał ich staż w kapitule. Jednakże tutaj wyraźnym kryterium pierwszeństwa i starszeństwa jest nie staż, lecz urząd. Jeżeli bowiem patrzeć na okres przynależności do kapituły, to miejsce Gisego byłoby nie po Koperniku, lecz aż po Crapitzu. Tak też wymieniano go we wszystkich poprzednich i późniejszych wypadkach, w których decydowało kryterium stażu¹⁵⁹. Jeżeli więc w interesującym nas akcie w sposób tak oczywisty przyznano starszeństwo osobom pełniącym urzędy, to mamy prawo sądzić, że podobnie też i urzędów nie wymieniano w dowolnej kolejności, lecz że i tutaj przyjęto zasadę precedencji.

Cóż więc mogło być przedmiotem tak specjalnie ważnego urzędu? Aby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba przedtem zastanowić się, co najbardziej zaprzętało w owym czasie uwagę kapituły, a może przede wszystkim uwagę samego Kopernika. I oto z tego okresu pochodzi „Skarga kapituły na mistrza Albrechta i jego Zakon z powodu bezprawii dokonanych w 1521 r. podczas zawieszenia broni”¹⁶⁰. Skargę tę przedstawił w imieniu kapituły Tideman Gise 30 lipca 1521 r. na zjeździe stanów Prus Królewskich w Grudziądzu, z udziałem posłów krzyżackich. Ów wielopunktowy memoriał skierowany był — według końcowych jego słów — do przed-

¹⁵⁸ *Mikołaja Kopernika lokacje*, por. przedmowę wydawcy, s. 16.

¹⁵⁹ Posiedzenia w dniach: 5 IV 1512 (cyt. M. Biskup, *Articuli iurati biskupa warmińskiego Fabiana Luzjańskiego z 1512 r.*, Rocznik Olsztyński, t. 10, Olsztyn 1972, s. 297); 1 VI 1512 (cyt. L. A. Birkenmajer, *Mikołaj Kopernik*, Kraków 1900, s. 389); 6 XII 1512 (cyt. ibidem, s. 390); 28 XII 1512 (cyt. ibidem); tenże sam dzień (ADWO, Akta kapituły 1a, k. 23); 25 IX 1513 (*Acta Tomicianae*, t. 2, nr 304); 28 VII 1516 (ADWO, RF 11, k. 2); tenże sam dzień (ADWO, RF 11, k. 6v); 13 IV 1523 (cyt. *Spicilegium Copernicanum*, s. 278); tenże sam dzień (ADWO, A nr 4).

¹⁶⁰ Czyli tzw. *Querela Capituli* — cyt. *Spicilegium Copernicanum*, ss. 166—170.

stawicieli króla obecnych na zjeździe. Jednakże akceptacja treści tej skargi należała do całej kapituły, w której — jak na to zwraca uwagę M. Biskup — „czołową rolę odgrywał właśnie w tym czasie Kopernik, pełniący przecież (dowodnie w sierpniu 1521 r.) ważną funkcję »komisarza Warmii« (*Warmiae commissarius*) i występujący wśród kanoników na pierwszym miejscu. Jest nie do pomysłenia, aby tak istotna sprawa została dokonana bez jego współudziału czy nawet inspiracji, zwłaszcza iż jako niedawny (do początku czerwca 1521 r.) administrator dóbr kapitulnych aż nazbyt dobrze znał fakty łamania rozejmu przez stronę krzyżacką i rozmiary wyrządzonych przez nią krzywd i strat. Antykrzyżackość Kopernika jest zresztą naświetlona bezpośrednio innymi przekazami, które wyszły wprost z jego ręki”¹⁶¹. Istotnie, opublikowane przez cytowanego autora przekazy świadczą, że Kopernik, pełniący w 1524 r. urząd kanclerza, był aktywniej niż kto inny zaangażowany w sprawy ścigania nadużyć i bezprawia dokonanych w omawianym okresie przez dowódców krzyżackich na terenie Warmii¹⁶². Nasza konkluzja będzie więc taka, że urząd komisarza Warmii mógł być powołany w trybie pilnym tylko dla spraw najważniejszych, a zatem dla tych spraw, które były przedmiotem skargi kapituły na Zakon — dla spraw związanych z rewindykacją dóbr zagrabionych przez Krzyżaków i przywrócenia poprzedniego stanu posiadania. Sama nazwa urzędu, odnosząca się do całej Warmii, a nie tylko do części kapitulnej — jak urząd administratora — mówi o jego randze. Tak zresztą, jak i charakter wspomnianej skargi na Zakon: skarga ta nie dotyczy wyłącznie dóbr kapituły, lecz także biskupa, a przeto wiąże się z terenem całej Warmii.

To zasadnicze stwierdzenie dotyczące charakteru urzędu „komisarza Warmii”, zakwestionował ostatnio W. Thimm¹⁶³. Uważa on, że wspomniany urząd jest tożsamy co do treści i charakteru z tzw. *judex civitatis Warmiensis*. Ten ostatni wiązał się z administracją komornictwa fromborskiego, był więc niejako odpowiednikiem urzędu administratora, mającego swą siedzibę w Olsztynie. Na poparcie swojej tezy W. Thimm przytacza szereg argumentów. Przypomina, że w stosunku do Fromborka często używano określenia *Warmia* lub *civitas Warmiensis*; jeżeli więc — jego zdaniem — występuje samo słowo *Warmia* bez dodatków (takich jak *ecclesia* lub *episcopatus*), to wówczas zawsze oznacza ono Frombork.

¹⁶¹ M. Biskup, *Nowe materiały do działalności publicznej Mikołaja Kopernika z lat 1512—1537*, Warszawa 1971, s. 15.

¹⁶² Por. autografy Kopernika — *ibidem*, nr 12, 14—15, 18; ss. 43, 45—46, 50.

¹⁶³ W. Thimm, *Nicolaus Copernicus Warmiae Commissarius*, ZGAE, Bd. 35, (1971), ss. 171—179.

Przeto *Warmiae commissarius* należałoby tłumaczyć jako „komisarz Fromborka”, a nie „komisarz Warmii”. Wskazuje dalej, że urząd zwany *judex civitatis Warmiensis* występuje regularnie z roku na rok (w księdze rachunkowej kustodii) i brakuje go tylko w latach wojny lub bezpośrednio po niej (1520—1522) — a więc wtedy także, gdy pojawia się związany z osobą Kopernika urząd komisarza. Zakres kompetencji Kopernika związanych z tym urzędem miały przeto wyłącznie dotyczyć komornictwa fromborskiego — o czym powinien świadczyć fakt, że na wspomnianym już posiedzeniu kapituły Kopernik wystąpił ze sprawą dotyczącą nadzoru lasów w tymże właśnie komornictwie.

W. Thimm próbuje także znaleźć odpowiedź na niektóre wątpliwości rysujące się w związku z taką koncepcją urzędu Kopernika. Zadaje sobie konieczne w tym wypadku pytanie: dlaczego nie nazwano Kopernika wprost *judex civitatis Warmiensis*? Odpowiedź — niestety — nie jest ani przekonywająca, ani nawet zbyt konsekwentna. Otóż więc, jego zdaniem, kanonik Achacy Freund, który był autorem tekstu protokołu z posiedzenia kapituły, gdzie mowa jest o pełnionym przez Kopernika urzędzie *Warmiae commissarius*, jako najmłodszy z kanoników nie orientował się w odpowiedniej nomenklaturze: zapewne określenie *judex civitatis Warmiensis*, którego powinien był użyć, nie było mu znane¹⁶⁴. Nie mogąc jednakże przejść do porządku nad faktem, że Kopernik jako *Warmiae commissarius* został wymieniony przed administratorem olsztyńskim, W. Thimm uznaje, że urząd powierzony Kopernikowi posiadał nadzwyczajne prerogatywy¹⁶⁵. Jakież mianowicie? Mogła to być specjalna misja — powiada W. Thimm — związana z potrzebą przejęcia z rąk polskich zaciężnych warowni fromborskiej oraz odbudowania zniszczonych kurii kanonicznych¹⁶⁶.

W koncepcji W. Thimma cały problem został więc zupełnie odwrócony. Trudno zgodzić się z tezą, jakoby sprawą ważniejszą dla kapituły było przejęcie swojej siedziby z rąk zaciężnych polskich (co nastąpiło, jak wiadomo, bez żadnych zakłóceń i w myśl szczegółowych poleceń króla), niż odzyskanie miast i ziem zagarniętych przez Zakon w czasie wojny oraz dochodzenie szkód wyrządzonych przezeń bieżąco, w czasie zawieszenia działań. Mianowanie Kopernika „komisarzem Fromborka”, a nie „komisarzem Warmii”, nie mogłoby oznaczać awansu. Czy rzeczywiście bowiem na urząd „komisarza Fromborka” trzeba było mianować — jak powiada W. Thimm — „wypróbowanego administratora” — skoro nie widzi on istotnych różnic między tymi dwoma urzędami? Zdaje się nie ulegać wąt-

¹⁶⁴ Ibidem, s. 177.

¹⁶⁵ Ibidem, s. 176.

¹⁶⁶ Ibidem, s. 173.

pliwości, że obowiązki administratora olsztyńskiego były znacznie trudniejsze i bardziej odpowiedzialne niż te, które znajdowały się w gestii urzędu zwanego *judex civitatis Warmiensis*, pomimo — być może — formalnej równorzędności obydwu. I dalej — czy protokolant istotnie mógł sobie pozwolić na jakąkolwiek dowolność w sposobie nazywania tego czy innego urzędu? Znając tryb sporządzania protokołów z posiedzeń kapituły — a sporządzał je zawsze najmłodszy z kanoników, w czym Achacy Freund nie był wyjątkiem — całkowicie wykluczamy tę możliwość¹⁶⁷. Urząd *Warmiae commissarius* nie mógł być równoznaczny z urzędem zwanym *judex civitatis Warmiensis*, skoro wprowadzono dlań odmienną nazwę¹⁶⁸. Nie jest też słuszne stwierdzenie W. Thimma, przytoczone na poparcie jego tezy, jakoby Kopernik sam tylko zamieszkiwał we Fromborku. W rzeczywistości urząd *Warmiae commissarius* wiązał się z okresem pobytu Kopernika w Olsztynie, gdzie znajdowali też schronienie inni kanonicy. Dopiero z końcem października 1521 r. optował on we Fromborku dom (na terenie dawnej preceptorii antonitów), ale uczynili to także inni jego konfratry¹⁶⁹. Miejsce zamieszkania Kopernika mogłoby więc raczej przeczyć koncepcji W. Thimma. Wydaje się, że objęcie przez Kopernika w styczniu 1523 r. urzędu generalnego administratora biskupstwa (z zachowaniem rezydencji we Fromborku!) jest naturalną konsekwencją sprawowanego przezeń uprzednio urzędu komisarza Warmii¹⁷⁰.

¹⁶⁷ Por. statuty kapituły warmińskiej z r. 1532, Bibl. Czartor. w Krakowie, rkp 1295, art. 61, *De actis capitularibus annotandis* (k. 412—413).

¹⁶⁸ Dwuznaczność pojęcia Warmia jest rzeczą znaną i może być równie dobrze argumentem za, jak i przeciw. Pojęcie *ecclesia Warmiensis* było również dwuznaczne. W węższym znaczeniu mogło oznaczać katedrę fromborską, w szerszym zaś mogło się odnosić do diecezji (por. np. *Articuli iurati* biskupa Fabiana, w których występuje pojęcie *ecclesia cathedralis Warmiensis* wyraźnie w obu tych znaczeniach).

¹⁶⁹ Por. J. Sikorski, *Wieża* (w niniejszym zbiorze); tenże, *Mikołaj Kopernik*, s. 65.

¹⁷⁰ W. Thimm nie daje odpowiedzi na pytanie, dlaczego — jeśli Kopernik w roku 1522 był już wizytatorem kapituły — urząd zwany *judex civitatis Warmiensis* nadal pozostawał nie obsadzony. Nawiasem mówiąc, autor nie bardzo zdaje sobie sprawę z charakteru stosunków, jakie panowały w kapitule. Uważa np., że Jan Crapitz musiał czuć się pokrzywdzony, iż przyszło mu zaledwie po roku przekazać urząd administratora w ręce Kopernika. Tymczasem wiadomo, że już poprzednio Krzysztof Suchten zrzekł się tego urzędu przed czasem i nastąpiło to wskutek jego choroby. To samo mogło mieć miejsce z Crapitzem: pozostało mu jeszcze tylko pięć lat życia! Wydaje się oczywiste, że tak uciążliwy i zupełnie pozbawiony korzyści materialnych urząd nie mógł być przedmiotem niczych pragnień, ani tym bardziej rywalizacji. Podobnie i Kopernikowi — jak wskazano to wyżej — objęcie tego urzędu w 1516 r. musiało być szczególnie nie na rękę. Jeżeli dalej wiadomo, że

Pod datą 26 sierpnia 1521 r. znajduje się informacja, że Kopernik „zrezygnował” z dokonywanego w Olsztynie podziału alodiów¹⁷¹. W październiku był już we Fromborku¹⁷². Późniejsze pobyty Kopernika w Olsztynie wiązały się ze sprawowaną przezeń funkcją „posła kapituły w Olsztynie” (*nuncius Capituli in Allenstein*). Wizytował on zamek olsztyński i posiadłości kapitulne w tym okręgu¹⁷³. Jako wizytator przyjeżdżał do Olsztyna kilkakrotnie, mianowicie w latach: 1524, 1531, 1535 i 1538¹⁷⁴.

NICOLAS COPERNICUS AT OLSZTYN

Summary

In 1510 Copernicus left the bishop's court in Lidzbark (Heilsberg) and moved to Frombork (Frauenburg). Here at the seat of the chapter he was to take up varied administrative functions. Since 1514, however, no office was offered to him until 1516. This exceptional commission seems to have been intended by the chapter as an acknowledgement for his work on reforming church calendar. In the introduction to his work Copernicus mentions that he received a special message concerning this matter from bishop Fossombrone, acting on behalf of the Lateran Council. At that time Copernicus was doing intensive observations of the sun. On November 8th, 1516, however, he was unexpectedly appointed Administrator of the Chapter Estate (*Administrator bonorum communium*). This appointment, one of the most important of the chapter, was all the more unexpected as administrators were elected every three years and the latest one had been installed the previous year. The vacancy turned out to be caused by the administrator's illness.

The administrator's seat was the castle of Olsztyn, right across Warmia. Coper-

w przededniu ponownego objęcia przezeń tego urzędu w 1520 r. znajdowały się na miejscu poza nim samym i Crapitzem jeszcze tylko dwie osoby (H. Snellenberg i L. Niderhoff) i że wobec tego tylko te kandydatury mogły wchodzić w rachubę, to jest oczywiste, że Kopernik znowu stanął wobec uciążliwej konieczności. O jakimś „zamachu stanu” z jego strony nie może być mowy. Crapitz najwidoczniej nie był w stanie podjąć obowiązków i sam zgłosił rezygnację. Pozbawione jest także podstaw twierdzenie, jakoby Kopernika łączyły z archidiakonem Janem Scultetim bliższe stosunki czy też bliższa życzliwość. Listy Scultetiego do Kopernika, na które powołuje się W. Thimm, spowodowane zostały urzędową działalnością Kopernika i nie brak w nich nuty żalu — jak to wykazano wcześniej — że Kopernik nie doceniał gorliwości archidiakona w sprawach będących przedmiotem korespondencji.

¹⁷¹ To jest kurii kanonicznych i folwarków, które stanowiły uposażenie kanoników.

¹⁷² *Spicilegium Copernicanum*, s. 277.

¹⁷³ *Ibidem*, ss. 279, 282, 284, 287.

¹⁷⁴ Artykuł niniejszy w pierwszej wersji opublikowany był w pracy zbiorowej: *Szkice olsztyńskie*, Olsztyn 1967, ss. 67—92.

nicus, then, had to abandon for several years his just organized observatory. Although his new obligations took much of his time, he did not give up research work. In the new residence the conditions were quite different, and Copernicus could not work with the instruments he had used at Frombork. Since the sun was still his main object of interest, he developed an entirely new method of observation based on the principle of reflection: Using a mirror placed against the rail of the castle gallery, he reflected the light on the especially prepared opposite wall, indicating the route of the light graphically. He repeated the experiment every five days between January 25th and April 20th, 1517. As a result he collected seventeen hyperbolic and one straight line, the latter being the line of equinox. Copernicus' astronomical experimental board still exists above the entrance to administrator's apartment; it measures 140 by 705 cm. The full meaning of this board has been explained only recently.

At Olsztyn, too, he made four observations of the planets giving the results later in his work.

The main task of the chapter administrator was to allocate new settlers in 120 villages subject to his rule. Copernicus' particular activities and their character were described in his own hand in a number of entries (15 pages, and one entered in his name) all of which can be found in the allocation registers of the chapter (*Mansorum desertorum locationes*). Those entries have been published only recently (compiled by M. Biskup, Olsztyn, 1970).

Between December 10th, 1516 and May 31st, 1521 Copernicus visited 43 villages and made 72 allocation entries. It was not a well-ordered action, the administrator only kept record of changes in the usufruct. Copernicus' share in peopling the wastes amounted to only two new landholders. All other entries just kept track of how landed properties changed their owners. These were acts of purchase, sale, exchange, etc. made by peasants at their own initiative. In the course of his allocation activities Copernicus had much to do with Poles: Among the 136 peasants' names and Christian names entered by Copernicus, there were 64 German, 43 Polish, 4 Prussians, and 25 undefined. A large number of Polish settlers arrived a few years later, after the last war with the Teutonic Order. The spelling of Polish names is very interesting. Copernicus showed great ability in applying specific phonetics characteristic to the Polish language. He was in daily acquaintance with the Poles — his servant (*famulus*) was a Pole by the name of Wojciech Cebulski.

At the time of his stay at Olsztyn the relations between Poland and Teutonic Order became more stringend. Copernicus witnessed the subversive activities of the Order in Warmia. After a number of border incidents Copernicus himself was accused by officials of the Order of "criminal assault and violation" in 1517. Provocative claims of one of the officials a year later made Copernicus seek the bishop's advice.

After a period of three years Copernicus finished his administrative work on November 9th, 1519. The war with the Teutonic Order found him at Frombork. The invasion of the Order on 23rd January, 1520 ruined this small town. The canons sought refuge. Copernicus went back to Olsztyn, but before that, on January 4th, 1520 he had been sent by the bishop as one of the representatives for negotiations with the Grand Master of the Order at Braniewo (Braunsberg). The envoys demanded return of the town to the bishop.

At the most critical moment of the war Copernicus was once more appointed

administrator on November 8th, 1520. The Teutonic Order had just occupied Orneta (Wormditt) and besieged Lidzbark, and on November 15th, the first wave of refugees from Dobre Miasto (Guttstadt) reached Olsztyn. On November 16th Copernicus wrote a letter on behalf of the chapter to the Polish king asking him for reinforcement. The letter was intercepted, but still in November the forces of the castle were doubled. In January 1521 the Grand Master led his main forces near Olsztyn and summoned the town to surrender. The ultimatum was rejected and the Grand Master gave up the siege. On January 15th his army passed by Olsztyn burning down the neighbouring villages. Meanwhile the peace negotiations continued and the castle militia were partly reduced. On January 26th, 1521 Teutonic commander of Dobre Miasto assailed Olsztyn unexpectedly, but was forced back.

Two long letters written to Copernicus have come down to our times which makes it clear that since the end of 1520 Copernicus made many efforts to supply Olsztyn with military equipment, especially with firearms (*harquebuses*). After prolonged endeavours he obtained the weapons in February 1521. It is yet another example which proves that during the war Copernicus showed much personal initiative.

A few months after the truce came into force Copernicus handed his office over to somebody else and in June 1521 succeeded to the emergency office of the Warmian Commissioner (*Warmiae Commissarius*); this office gave him special political powers. The chapter made every effort to regain estates lost in the war, and intended to force the Teutonic Order to recompense the damage caused after the armistice. Therefore Copernicus returned to Frombork towards the end of October 1521.

The years spent at Olsztyn might be termed as the most dynamic, active, and versatile in his life. It was there that he developed his monetary theories. The first study in that field of economy was published in 1517. In 1519 he wrote a treatise on coins (*Tractatus de monetis*). In May 1519 he was called in as a physician to rescue northern Warmia from raging epidemic. Finally, it was at Olsztyn that the earliest parts of "De Revolutionibus" were written.

NICOLAS COPERNIC À OLSZTYN

Résumé

En 1510 Copernic quitta la cour épiscopale et s'établit à Frombork (Frauenburg). Dans la résidence du Chapitre il exerçait des fonctions administratives différentes. Mais, ce qui était tout à fait exceptionnel, à partir de l'an 1514 il n'assumait aucune charge. Sans aucun doute cette intervalle lui avait été accordée par le Chapitre pour lui laisser plus de temps pour ses études sur la réforme du calendrier ecclésiastique. D'ailleurs Copernic lui-même y fait allusion dans la préface de son oeuvre illustre en disant qu'il avait reçu un appel spécial de la part de l'évêque Fossombrone qui suivait les instructions du concile latéran. Copernic profitait donc du temps libre qu'on lui laissait et s'occupait d'intenses observations du Soleil quand tout inopinément pour lui-même, le 8 novembre 1516, il fut nommé administrateur du Chapitre (*administrator bonorum communium*). Cette nomination était

d'autant plus inattendue que le poste d'administrateur le plus important du Chapitre n'avait été rempli que l'année précédente et cependant sa cadence était de trois ans. Mais l'administrateur étant tombé malade c'est à Copernic qu'on avait accordé la place.

La résidence de l'administrateur du Chapitre était le château d'Olsztyn (Allenstein). C'était de l'autre extrémité de la Warmie. Copernic se voyait donc obligé de quitter pour quelques années son laboratoire qu'il avait à peine organisé. Ses nouvelles fonctions ne lui laissaient pas beaucoup de temps pour ses recherches, cependant il ne cessa pas de continuer ses études. Dans le nouvel endroit les conditions de travail n'étaient pas tellement bonnes qu'à Frombork. Il ne pouvait pas profiter des outils dont il se servait jusqu'alors. Puisque c'était surtout au soleil que Copernic voulait consacrer son attention il a élaboré une toute nouvelle méthode d'observation, basée sur le principe de réflexion. Au moyen d'un miroir disposé contre l'appui de la galerie du château projetait-il des faisceaux de lumière sur la paroi opposée, préparée spécialement à ce but. La trace de la lumière réfléctée était tout de suite fixée sur le graphique. Copernic répétait cet exercice tous les 5 jours dans la période entre le 25 janvier et le 20 avril 1517. Ainsi obtint-il 17 hyperboles et une ligne droite, celle de l'équinoxe. Le tableau astronomique de Copernic, large de 140 sur 705 cm nous s'est conservé jusqu'à nos jours au-dessus de la porte de sa chambre. Ce n'est que dans les dernières années que l'on a expliqué le sens de ce tableau. C'est à Olsztyn aussi que Copernic avait fait des observations des quatre planètes dont les résultats furent publiés plus tard dans sa grande oeuvre.

La préoccupation principale de l'administrateur du Chapitre était de peupler les 120 villages soumis à son pouvoir. Ce sont les notes écrites de la main de Copernic (15 pages dont une écrite dans son propre nom) qui nous renseignent sur le caractère et sur les particularités de toutes les actions de Copernic. Elles sont comprises dans les registres de placement du Chapitre (*Mansorum desertorum locationes*). Les notes de Copernic n'ont été publiées pour la première fois que tout récemment (éditées par M. Biskup à Olsztyn 1970).

Dans la période entre le 10 décembre 1516 et 31 mai 1521 Copernic a visité 43 villages et il a fait 72 notes de placement. Ce n'était pas une action organisée: l'administrateur ne faisait que d'enregistrer les changes concernant l'utilisation du sol. La part de Copernic à peupler des campagnes désertes consista à captiver que deux nouveaux colons. Les autres actes de placement ne concernaient que la prescription de la terre d'un colon à l'autre. C'étaient des actes d'achats, de ventes ou d'échanges faits par les paysans eux-mêmes. Pendant que Copernic était occupé à coloniser les terres appartenant au Chapitre il avait beaucoup à faire avec les Polonais. Parmi les 136 prénoms et noms des paysans enregistrés par lui on y trouve 64 noms allemands, 43 polonais, 4 prussiens, 25 sont d'origine inconnue. Les colons polonais ne devaient y venir en grand flot qu'après la dernière guerre avec l'Ordre Teutonique. Assez intéressante est l'orthographe des noms propres personnels polonais. Copernic savait bien employer des signes phonétiques typiques à la langue polonaise. Les Polonais étaient lui proches dans sa vie quotidienne. Son domestique était Polonais et portait le nom de Wojciech Cebulski.

Pendant le séjour de Copernic à Olsztyn les relations entre la Pologne et l'Ordre étaient devenues de plus en plus hostiles. Copernic était témoin de l'action de diversion de l'Ordre sur le territoire de la Warmie. Au cours de l'un de ces incidents frontaliers Copernic lui-même fut accusé par des fonctionnaires du Grand-

-Maître „d'une agression criminelle” et d'„une violence” (1517). Les prétensions provocatrices de l'un de ces fonctionnaires contre Copernic l'ont fait tenir un conseil spécial avec l'évêque (1518).

Copernic finit d'être administrateur le 9 novembre 1519. Il exerçait ces fonctions pendant plus que trois ans. C'était la guerre avec l'Ordre qui l'avait trouvé à Frombork. L'attaque de l'Ordre sur Frombork le 23 janvier 1520 a fait tomber cette ville en ruine. Les chanoines devaient chercher l'abri ailleurs. Copernic est revenu à Olsztyn, mais entre temps il participa à la délégation envoyée par l'évêque au Grand-Maître à Braniewo. Les envoyés demandaient le retour de la ville à l'évêque.

C'est dans la période la plus critique de la guerre que Copernic fut nommé pour la deuxième fois administrateur du Chapitre (le 8 novembre 1520). Les Chevaliers Teutoniques assiégeaient alors Lidzbark, ils ont emporté d'assaut Orneta et le 15 novembre un grand flot de réfugiés de Dobre Miasto sont venus chercher l'abri à Olsztyn. C'est donc le 16 novembre 1520 que Copernic a écrit au nom du Chapitre une note au roi polonais en le demandant de renforcer la garnison de Olsztyn. La lettre fut saisie par les Chevaliers mais au mois de novembre déjà le nombre de garnison de Olsztyn fut redoublé. En janvier 1521 le Grand-Maître s'est avancé jusque sous les murs de Olsztyn et demanda la reddition de la ville. La garnison n'a pas accepté l'ultimatum et le Grand-Maître ne se décida pas à assiéger la ville. Ses armées se sont donc éloignées de la ville en brûlant les villages voisins. On traitait déjà pour la paix donc une partie de garnison fut renvoyée. Mais c'est alors, le 26 janvier 1521 que le commandant teutonique de Dobre Miasto donna tout inopinément l'assaut à Olsztyn. Heureusement l'assaut fut repoussé.

Deux longues lettres écrites à Copernic se sont maintenues. On y apprend que déjà vers la fin de 1520 Copernic faisait tout son possible pour munir Olsztyn d'un matériel de guerre nécessaire notamment de l'arme à feu. Après les démarches assez compliquées et longues il a réussi à faire parvenir cette arme au mois de février 1521. C'est un nouvel exemple de la grande initiative que Copernic avait montrée pendant cette guerre.

Quelques mois après l'armistice Copernic a cédé ses fonctions à son successeur. Lui-même il assumait la charge de commissaire royal de la Warmie (*Warmiae commissarius*, juin 1521). Ce poste jouissait des prérogatives politiques spéciales: tous les efforts du Chapitre tendaient à récupérer tous les biens qui avaient été perdus au cours de cette guerre et à revendiquer les torts causés par l'Ordre pendant la suspension d'armes. Ce n'est que vers la fin du mois d'octobre que Copernic est revenu à Frombork.

Les années de séjour de Copernic à Olsztyn étaient les plus actives et les plus variées dans la vie de Copernic. C'est ici qu'il avait ramassé les matériaux pour sa théorie de monnaie. La première rédaction de sa dissertation scientifique concernant ce domaine de l'économie date de l'an 1517. Son traité sur la monnaie (*Tractatus de monetis*) a été créé en 1519. Au mois de mai 1519 il fut appelé comme médecin pour sauver la Warmie septentrionale contre l'épidémie qui s'y était répandue. C'est en fin à Olsztyn qu'ont été créés les plus vieilles parties de son oeuvre „De revolutionibus”.

NICOLAUS COPERNICUS IN OLSZTYN

Zusammenfassung

Im Jahre 1510 hat Copernicus den Bischofshof in Lidzbark (Heilsberg) verlassen und seinen dauernden Wohnsitz in Frombork (Frauenburg) genommen. In dem Domkapitel übte er verschiedene Verwaltungsämter aus. Im Jahre 1514 hat man ihm das erste Mal kein Amt anvertraut und dies dauerte — was zu den seltensten Fällen gehörte — bis zum Jahr 1516. Es scheint, dass diese Unterbrechung ein Ausdruck der ihm von dem Domkapitel für seine Forschungsarbeit an der Kirchenkalenderreform erwiesenen Ehre war. Copernicus erwähnt in der Einleitung zu seinem Werk, dass er in dieser Frage eine besondere Aufforderung von dem Bischof Fossombrone, der im Auftrag des Laterankonzils wirkte, bekommen habe. In diesen Jahren führte Copernicus intensive Forschungsarbeiten aus, die mit der Beobachtung der Sonne verbunden waren. Aber am 8. November 1516 wurde er — ganz unerwartet — zum Verwalter der Güter des Domkapitels (*administrator bonorum communium*) ernannt. Die Nomination war um so mehr unerwartet, als dieses wichtigste Amt in dem Domkapitel mindestens eine dreijährige Amtsperiode hatte und in dem vergangenen Jahr besetzt worden war. Der Grund der plötzlichen Vakanz war die Krankheit des Verwalters.

Der Sitz des Verwalters war das Schloss in Olsztyn (Allenstein), es war ein gegenüberliegender Punkt Ermlands. Copernicus musste also seine kaum eingerichtete Beobachtungsstelle auf mehrere Jahre verlassen.

Obwohl seine neuen Pflichten ihm nicht allzu viel Zeit für eigene Forschungen liessen, vernachlässigte er sie nicht. An dem neuen Ort fehlten ihm der Platz und das bisher gebrauchte Instrument, aber da das Hauptobjekt seines Interesses weiterhin die Sonne sein sollte, bearbeitete er eine ganz neue Beobachtungsmethode, die auf Reflexion gegründet war. Mittels eines auf der Brüstung des Schlosskreuzganges untergebrachten Spiegels übertrug er das zurückgestrahlte Licht an die gegenüberliegende, besonders zu diesem Zwecke vorbereitete Wand. Den Weg des zurückgestrahlten Lichtes hielt er graphisch fest. Er wiederholte diese Tätigkeit je 5 Tage in der Zeit vom 25. Januar bis zum 20. April (1517). So erreichte er 17 Hyperbeln und eine gerade Linie — die Linie der Nachtgleiche. Die astronomische Experimentaltafel des Copernicus, 140 cm breit und 705 cm lang, hängt noch heute über dem Eingang zu seiner Privatkapelle. Erst in den letzten Jahren erklärte man den eigentlichen Sinn der Tafel. In „*De revolutionibus*“ hat er die Ergebnisse der 4 Beobachtungen von Planeten publiziert.

Die grundsätzliche Pflicht des Verwalters war das Ansiedeln neuer Kolonisten in den 120 seiner Herrschaft unterworfenen Dörfern. Den Charakter und die Einzelheiten der Unternehmungen des Copernicus bezeugen seine eigenhändigen Aufzeichnungen (15 Seiten, ausserdem eine in seinem Namen eingetragene). Sie sind in den Lokationsbüchern des Domkapitels (*Mansorum desertorum locationes*) enthalten. Die Aufzeichnungen des Copernicus wurden von M. Biskup herausgegeben (Olsztyn 1970).

In der Zeit vom 10. Dezember 1516 bis zum 31. Mai 1521 besuchte Copernicus 43 Dörfer und vollzog 72 Lokationsaufzeichnungen. Das war keine organisierte Tätigkeit. Der Verwalter hat nur das Wechseln in der Nutzung des Bodens

registriert. Der Anteil des Copernicus an der Besetzung des leeren Bodens beschränkte sich auf die Anwerbung 2 neuer Nutzniesser. Alle übrigen Lokationen betrafen nur die Umschreibung der tätigen Wirtschaften von einem Nutzniesser auf anderen. Es waren die von den Bauern aus ihrem eigenen Antrieb vollzogenen Kaufs-, Verkaufs- und Umtauschakten usw. Im Laufe seiner Ansiedlungsbeschäftigung hatte Copernicus viel mit den Polen zu tun. Unter den 136 von ihm eingeschriebenen Namen oder Vornamen der Bauern treffen wir 64 Deutsche, 43 Polen, 4 Preussen und 25 unbestimmte. Die stärkere polnische Besiedlung erfolgte im 2. Viertel des 16. Jhts. Interessant ist die Schreibung der polnischen Personennamen. Copernicus wandte mit sichtbarer Kenntnis die typischen phonetischen Zeichen der polnischen Sprache an. Die Polen waren ihm in dem Alltagsleben nahe geworden. Sein Diener (*famulus*) war Pole und hiess Wojciech Cebulski.

Während des Aufenthaltes des Copernicus in Olsztyn verschärften sich sehr die Beziehungen zwischen Polen und dem Deutschen Ritterorden. Copernicus war Zeuge der Diversionwirkung des Ordens im Ermland. Inmitten der Grenzwischenfälle wurde Copernicus selbst von den Beamten des Ordens „eines frevellichen Einfalles“ und „eines Gewalts“ (1517) angeklagt. Die Provokationsansprüche eines der Beamten haben Copernicus veranlasst, eine besondere Beratung mit dem Bischof abzuhalten (1518).

Nach 3 Jahren hat Copernicus die Ausübung seines Amtes beendet (9 XI 1519). Der Ordensangriff auf Frombork (23 I 1520), wo Copernicus in dieser Zeit weilte, hatte die Zerstörung des Städtchens zur Folge. Die Domherren suchten ihre Zuflucht wo anders. Copernicus kam nach Olsztyn zurück, aber inzwischen fuhr er mit der Botschaft von dem Bischof zum Hochmeister in Braniewo (Braunsberg). Die Abgesandten verlangten die Zurückgabe dieser Stadt.

In der kritischsten Zeit des Krieges wurde Copernicus noch einmal zum Verwalter ernannt (8 XI 1520). Der Deutsche Ritterorden belagerte soeben Lidzbark und eroberte Orneta (Wormditt) und am 15. November kamen nach Olsztyn die Flüchtlinge aus Dobrze Miasto (Guttstadt). In dieser Lage schrieb Copernicus am 16. November 1520 im Namen des Domkapitels einen Brief an den polnischen König, in welchem er ihn um die Stärkung der Besatzung von Olsztyn bat. Der Brief wurde zwar von dem Orden übernommen, aber noch im November wurde die Besatzung von Olsztyn verdoppelt. Im Januar 1521 kam der Hochmeister mit seinem Heer in die Nähe von Olsztyn und forderte die Übergabe der Stadt. Die Besatzung hat die Forderung nicht angenommen und der Hochmeister entschloss sich nicht, die Stadt zu belagern. Am 15. Januar sind seine Truppen an der Stadt vorbeigegangen und verbrannten die umliegenden Dörfer. In dieser Zeit dauerten schon die Friedensverhandlungen. Deshalb wurde ein Teil der Besatzung aus Olsztyn zurückgezogen. Dann aber (26 I 1521) stürmte der Befehlshaber des Ordens aus Dobrze Miasto auf die Stadt unerwartet los. Der Sturm wurde zurückgedrängt.

Es erhielten sich zwei umfangreiche an Copernicus geschriebene Briefe, aus ihnen erfahren wir, dass Copernicus schon seit Ende 1520 die Bemühungen um Ausrüstung Olsztyns mit nötigem Kriegsgerät und besonders mit Feuerwaffen (Hakenmörser) begann. Nach den langdauernden und komplizierten Bemühungen ist es ihm gelungen, diese Waffen im Februar 1521 zu bekommen. Das ist noch ein Beispiel dafür, dass Copernicus in diesem Krieg viel von persönlicher Initiative aufwies.

Einige Monate nach Abschluss des Waffenstillstandes hat Copernicus sein Amt

einem anderen überwiesen und selbst übernahm er das neuerrichtete Amt eines „Kommissars für Ermland“ (*Warmiae commissarius*; Juni 1521). Dieses Amt besass besondere politische Prärogativen: alle Bestrebungen des Domkapitels waren auf die Wiedergewinnung der in diesem Krieg verlorenen Güter gerichtet und bezweckten die Erlangung einer Entschädigung von dem Orden für die schon nach Beendigung der Kriegaaktion angerichteten Schäden. Nach Frombork kam Copernicus erst Oktober 1521 zurück.

Die Aufenthaltsjahre des Copernicus in Olsztyn kann man als sehr aktive und vielseitige bezeichnen. Hier bearbeitete er seine Münztheorie. Die erste Fassung des wissenschaftlichen Beitrags zu dieser Theorie datiert man auf das Jahr 1517. Im 1519 entstand der Münztraktat (*Tractatus de monetis*). Im Mai 1519 wurde Copernicus als Arzt zur Rettung Norderlands vor der sich dort verbreitenden Epidemie berufen. Und schliesslich — in Olsztyn entstanden die ältesten Teile des Werks „De revolutionibus“.

НИКОЛАЙ КОПЕРНИК В ОЛЬШТЫНЕ

Резюме

В 1510 году Коперник навсегда покинул епископский двор в Лидзбарке и уехал во Фромборк. В резиденции капитулы ему пришлось занимать ряд административных должностей. В 1514 году он впервые не получил никаких обязанностей и так без определённого занятия, как исключение, Коперник прожил до 1516 года. Этот перерыв, по всей вероятности, был вознаграждением за работу связанную с исследованиями, которые он вёл в связи с реформой церковного календаря. Коперник вспоминает в предисловии своего труда, что этим вопросом он занимался по специальному поручению епископа Фоссомброне, который был представителем латеранского собора. В эти годы Коперник вёл интенсивные наблюдения Солнца. Но вот 8 ноября 1516 года внезапно Копернику был поручен пост администратора церковных владений. Дело было тем более неожиданным, что эта очень важная должность в капитуле вверялась на три года и предшественник Коперника, проработав лишь год, заболел. Таким образом открылась Копернику вакансия на должность администратора владений вармийской капитулы.

Резиденцией администратора был замок в Ольштыне. Находился он на противоположном конце Вармии. Копернику пришлось оставить на несколько лет своё, только что организованное, место научных исследований. Новые обязанности занимали ему много времени, однако Коперник и здесь занимался наблюдениями Солнца. В Ольштыне не было таких условий к научной работе как во Фромборке. Коперник не мог пользоваться своими обычными инструментами. Занимаясь наблюдением Солнца, Коперник разработал совсем новый метод работы, основанный главным образом на выводах. В одном из окон галереи замка он поместил зеркало. Отражённый солнечный луч направлялся на внутреннюю гладко оштукатуренную стену галереи. Светящееся пятно передвигалось по стене по мере того, как Солнце изменяло своё положение. Каждые пять дней в течение от 25 января по 20 апреля (1517 г.) Коперник графически фиксировал передвижение луча. Таким образом он получил 17 гиперболоидных линий и одну линию искомую. Астрономическая опытная доска Коперника размером 140×705 см сохранилась как раз над входом в комнаты администратора. Совсем недавно выяснился настоящий смысл этой доски. Кроме этого Коперник

в Ольштыне произвёл четыре наблюдения планет. Результат этих наблюдений он поместил позже в своём знаменитом труде.

Основной обязанностью администратора было поселять новых крестьян в 120 деревнях, которые находились под его властью. О работе, которой занимался тогда Коперник, говорят нам его собственноручные записи (15 страниц, одна записана от его имени). Эти записи находятся в поселенческих книгах капитулы. Впервые заметки Коперника были опубликованы в 1970 году (издал их М. Бискуп, Ольштын 1970).

В период от 10 декабря 1516 года до 31 мая 1521 года Коперник посетил 43 деревни и сделал 72 поселенческие записи. Администратор записывал изменения в пользовании землёй. Участие Коперника в поселениях пустых хозяйств ограничилось только до получения 2 новых пользователей. Все остальные поселения касались только лишь переписи действующих хозяйств с одного пользователя на другого. Это были акты купли — продажи, акты обмена итп., которые производились крестьянами по их собственной инициативе. Во время своей поселенческой деятельности Коперник сталкивался с поляками. Среди записанных им 136 имён или фамилий крестьян мы встречаем 64 немцев, 43 поляков, 4 пруссов и 25 неопределённой национальности. Широкая волна заселения этих земель поляками началась несколько лет позже, после войны с орденом крестоносцев. В записках Коперника очень любопытно выступает орфография польских личных названий. Он правильно употреблял типичные фонетические свойства польского языка. Поляки были ему и повседневно его слуга (*famulus*) был поляком и назывался Войцех Цебульский.

В то время, когда Коперник пребывал в Ольштыне, обострились отношения между Польшей и орденом крестоносцев. Коперник был наочным свидетелем диверсионной деятельности крестоносцев на территории Вармии. Во время одного из пограничных инцидентов крестоносцы обвинили его в «преступном нападении» и в «насилии» (1517 г.). Ввиду провокационных претензий одного из чиновников Ордена Коперник вынужден был провести специальное совещание с епископом (1518).

Три года Коперник работал администратором церковных владений. 9 ноября 1519 года он уехал обратно во Фромборк. Там застала его война с орденом крестоносцев. Великий магистр взял Фромборк. После нашествия крестоносцев городок был совершенно разрушен (23.I.1520). Каноникам пришлось искать другого пристанища. Коперник вернулся в Ольштын. Но немного раньше (4.I.1520 г.) он был членом епископской делегации к великому магистру в Бранево. Делегация требовала возвращения этого города вармийскому епископу.

В разгаре войны с Орденом Копернику снова был вверен пост администратора (8.XI.1520 г.). В это время крестоносцы осадили Лидзбарк, взяли Орнету, а 15 ноября прибыли в Ольштын беженцы из города Добре Место, ибо к городу подходили войска Ордена. В такой обстановке Коперник от имени капитулы написал 16.XI.1520 года письмо к польскому королю с просьбой оказать помощь в войне с крестоносцами. Письмо Коперника крестоносцы перехватили, однако военный гарнизон Ольштына к концу ноября был увеличен вдвойне. В январе 1521 года великий магистр с войсками подошёл к стенам Ольштына и потребовал сдать город. Ультиматум крестоносцев гарнизон Ольштына отвергнул, а великий магистр не решился на осаду города. 15 января войска Ордена прошли мимо Ольштына, сжигая за собой окрестные деревни. В то время шли уже мирные переговоры и поэтому часть гарнизона из Ольштына выведено. Тогда комендант крестоносцев с Доброго Места внезапно напал на Ольштын. Но и этот штурм был отбит.

Сохранились два пространные письма, адресованные Копернику. Мы узнаём из

них, что уже в конце 1520 г. Коперник требует, чтобы ольштынскую крепость вооружить огнестрельным оружием. После долгого и сложного ходатайства ему удалось получить новое оружие в феврале 1521 года. Это доказывает, что в войне с крестоносцами Коперник проявил много личной инициативы. Спустя несколько месяцев после окончания войны Коперник передал свой пост другому, а сам принял новую должность «комиссара Вармии» (июнь 1521 г.). Новой должности Коперника придавалось большое политическое значение. Ему было поручено вести переговоры, целью которых было вернуть обратно утраченные во время войны земли, а также получить репарации от крестоносцев за разрушения совершённые ими уже после перемирия. Во Фромборк Коперник вернулся в конце октября 1521 года.

Этот довольно краткий период жизни Коперника в Ольштыне был очень плодотворный. Здесь он разработал денежную теорию. Первая редакция научного труда из этой области экономики появилась в 1517 году. В 1519 году он написал трактат о монетах. В мае 1519 года Коперник, как врач, боролся в северной Вармии с эпидемией. И наконец в Ольштыне он написал первые главы своего знаменитого труда «О вращении тел небесных».

Marian Biskup

LIST KAPITUŁY WARMIŃSKIEJ DO KRÓLA ZYGMUNTA I
NAPISANY WŁASNORĘCZNIE PRZEZ
MIKOŁAJA KOPERNIKA W OLSZTYNIE W 1520 ROKU

Badaczy życia Mikołaja Kopernika od dziesiątków lat interesuje problem jego stosunku do swego zwierzchnika, króla polskiego Zygmunta I oraz do Zakonu krzyżackiego. Zagadnienia te stanowiły przedmiot badań szczególnie dwóch autorów: L. A. Birkenmajera i H. Schmaucha. Pierwszy z nich od 1910 r. kilkakrotnie zabierał głos w tej sprawie, akcentując dowody wierności Kopernika wobec króla polskiego, a wrogości wobec Zakonu. Jedną z głównych podstaw tego dowodzenia stanowił zachowany w *Riksarkivet* w Sztokholmie koncept listu kapituły warmińskiej do Zygmunta I z 22 lipca 1516 r. Zawierał on skargę na napaści rozbójników z Prus Krzyżackich, popierane przez ich zwierzchników z wielkim mistrzem Albrechtem Hohenzollernem na czele, oraz prośbę o pomoc i opiekę. List ten, uznany za pochodzący z rąk Kopernika, został kilkakrotnie przedrukowany i przetłumaczony na język polski z oryginału łacińskiego, wchodząc na szereg lat do literatury kopernikowskiej¹. L. A. Birkenmajer opierał się w swoich badaniach także na odkrytym już wcześniej przez niemieckiego badacza L. Prowego sztokholmskim koncepcie skargi kapituły warmińskiej na Zakon (tzw. *Querela*) z lipca 1521 r., napisanej z powodu bezprawnego naruszania rozejmu polsko-krzyżackiego. Koncept ten Leopold Prowe także przypisał Kopernikowi².

Odmienne stanowisko zajął natomiast Hans Schmauch, który przeanalizował pod względem paleograficznym oba przekazy z 1516 i 1521 r.

¹ L. A. Birkenmajer, *Mikołaj Kopernik a Zakon krzyżacki*, Lamus, t. 2, zeszyt 1, 1910, ss. 69 i nast.; tenże, *Mikołaj Kopernik jako uczyony, twórca i obywatel*, Kraków 1923, ss. 122 i nast., tenże, *Stromata Copernicana*, Kraków 1924, ss. 254 i nast.; tenże, *Nicolaus Copernicus und der Deutsche Ritterorden*, Kraków 1937, ss. 37 i nast.

² L. Prowe, *Mittheilungen aus schwedischen Archiven und Bibliotheken*, Berlin 1853, ss. 5 i nast.

o stosunku Kopernika do Zakonu krzyżackiego³. Analiza jego wykazała, przy pomocy fotokopii załączonych do ogłoszonej w 1943 roku rozprawy, iż oba przekazy nie zostały napisane przez Kopernika, a przez Tiedemanna Giesego, będącego w 1516 r. kanclerzem, a od czerwca 1521 r. administratorem kapituły warmińskiej. Na tej podstawie H. Schmauch zanegował natychmiast całość twierdzeń L. A. Birkenmajera, podkreślając, iż nie ma żadnych dowodów, aby Kopernik poczuwał się do obywatelstwa polskiego i aby angażował się aktywnie w akcji politycznej, skierowanej przeciwko Zakonowi krzyżackiemu, wobec którego kapituła warmińska jakoby nie żywiła poważniejszych, wrogich uczuć. Jeśli zaś w okresie wojny polsko-krzyżackiej w 1520 r. Kopernik jako administrator kapituły w Olsztynie przyjął na tamtejszy zamek w początkach grudnia posiłki polskie, to nastąpiło to jedynie z wyłącznej inicjatywy i pod naciskiem dowództwa królewskiego⁴.

Stwierdzenia powyższe, uzasadnione w krytyce paleograficznej obu sztokholmskich przekazów, obciążone były w stopniu bardzo poważnym tendencjami nacjonalistycznymi. H. Schmauch najwyraźniej zminimalizował i zbagatelizował ostrość konfliktu Warmii z Krzyżakami, aby pomniejszyć rolę walki zbrojnej przeciwko nim, walki, w której tak aktywnie uczestniczył sam Kopernik. Nie zadał sobie przy tym trudu, aby sprawdzić, czy w zbiorach ówczesnego Archiwum Królewskiego nie znajdują się jednak wśród listów kapituły z Olsztyna z 1520 r. przekazy, pochodzące z ręki Kopernika (jakie sam odnalazł w Bibliotece Czartoryskich w Krakowie dla tego okresu i ogłosił drukiem⁵). Nie uwzględnił też nawet wyników rozprawy J. Kolberga o roli Warmii w wojnie 1520—1521 roku⁶, której przypisy dotyczące wydarzeń z jesieni 1520 r. mogły mu zwrócić uwagę na niektóre interesujące listy Kapituły i kanoników warmińskich pisane z Olsztyna.

Przeprowadzona ostatnio kwerenda w zbiorach b. Archiwum Królewskiego, znajdujących się obecnie w *Staatliches Archivlager* w Getyndze, pozwoliła — obok dalszych kwerend w Archiwum Diecezji Warmińskiej w Olsztynie i Bibliotece Czartoryskich w Krakowie — na generalne

³ H. Schmauch, *Nikolaus Kopernikus und der Deutsche Ritterorden*, *Kopernikus-Forschungen*, Deutschland und der Osten, Bd. 22, Leipzig 1943, ss. 202 i nast. (także odbitka).

⁴ *Ibidem*, s. 216.

⁵ H. Schmauch, *Neue Funde zum Lebenslauf des Copernicus*, *Zeitschrift f. die Geschichte u. Altertumskunde Ermlands* (dalej ZGAE), Bd. 28, 1943, ss. 53 i nast.

⁶ J. Kolberg, *Ermland im Kriege des Jahres 1520*, ZGAE, Bd. 15, 1905. Pracy tej H. Schmauch w ogóle nie zacytował.

zrewidowanie też H. Schmaucha w odniesieniu do obywatelskiej postawy Kopernika i jego stosunku do Zakonu. Obszerniej przedstawię to zagadnienie na innym miejscu. Obecnie pragnąłbym zwrócić uwagę na najistotniejszy przekaz źródłowy, odnaleziony w zbiorach Getyngi, który stanowi najbardziej ważki argument przeciwko twierdzeniom Hansa Schmaucha.

Jest to oryginalny list kapituły warmińskiej do króla Zygmunta I napisany w Olsztynie 16 listopada 1520 r. Znajduje się on w dziale *Ordens-briefarchiv* (OBA) pod datą dzienną i roczną (dawniejsza sygnatura: Aus D 641). Krótką wiadomość o nim w przypisie podali L. Prowe i J. Kolberg, zresztą w połączeniu z innymi, współczesnymi listami niektórych kanoników z Olsztyna i Lidzbarka, nie wyciągając z niego żadnych wniosków co do autorstwa i znaczenia⁷. Jednakże analiza paleograficzna i merytoryczna tego listu pozwoliła stwierdzić jego niezmiernie istotną wartość dla zrozumienia postawy Kopernika i pozostałych kanoników warmińskich w Olsztynie wobec króla i Zakonu w krytycznym okresie walki o południową Warmię. Autorem jego jest bowiem sam Kopernik.

Na fakt, że list ten, napisany bardzo czytelną, humanistyczną kursywą, posiada wszelkie znamiona ręki Kopernika, wskazuje analiza paleograficzna. Przemawia za tym zarówno spokojny dukt, jak i kształt niektórych liter minuskulnych, w szczególności zaś majuskulnych, jak *E* (niezwykle charakterystyczne w wyrazie końcowym *Ex*), *C*, *M* i *N*. Charakterystyczne są także ligatury *st* (np. *est*, *Gutstadt*) oraz *ub* (np. *sub*, *subvenire*) jak również konsekwentne używanie litery *V* w przymiotniku *Varmiensis*. Porównanie tych znamion pisarskich ze stosowanymi w innych współczesnych listach Kopernika okresu olsztyńskiego wykazuje ich identyczność lub daleko idące podobieństwo. Jedynie dukt listu jest jak gdyby dostojniejszy, co jest rzeczą zrozumiałą, jeśli zważyć osobę adresata.

Geneza listu przedstawia się następująco. W połowie października 1520 r. wojska Albrechta wtargnęły na obszar środkowej Warmii i 19 tego miesiąca obległy Lidzbark, broniony jednak dzielnie przez biskupa Fabiana Luzjańskiego i oddziały polskie pod dowództwem rotmistrza Jakuba Sęcygniewskiego. Wojska zakonne dokonały także wypadu na Dobre Miasto, które wzięły szturmem 15 listopada. W najbliższym zasięgu możliwych operacji krzyżackich znalazły się więc Orneta (która faktycznie została obleżona 16 listopada i skapitulowała po 8 dniach) oraz Olsztyn, gdzie w zamku rezydowała większość kapituły warmińskiej wraz z Kopernikiem. Zaczął on wówczas pełnić ponownie funkcję administratora dóbr kapitulnych, a więc i zwierzchnika zamku olsztyńskiego. Obawiając się

⁷ L. Prowe, *Nicolaus Copernicus*, Bd. 1, Th. 2, Berlin 1883, s. 118, przypis; J. Kolberg, op. cit., s. 370, przypis 3.

już wcześniej ataku wojsk Albrechta, kanonicy zmierzali do uzyskania pomocy od Jakuba Sęcygniewskiego z Lidzbarka, dokąd w ich imieniu zwrócił się w początkach listopada Paweł Dołuski, dowódca 100 zbrojnych polskich, przebywających od wiosny na zamku olsztyńskim. Odpowiedź Sęcygniewskiego, obleganego nadal przez Krzyżaków, siłą rzeczy była odmowna. Wówczas kanonicy zdecydowali wystosować pismo do samego króla Zygmunta I (przebywającego w tym czasie w Bydgoszczy i gromadzącego siły pospolitego ruszenia) z błagalną prośbą o szybką pomoc. List ten z datą 16 listopada 1520 r. został napisany przez samego Kopernika, podobnie jak kilka wcześniejszych pism kapituły z Olsztyna, znajdujących się do dziś w zbiorach Biblioteki Czartoryskich, a jak już wspomniano — odnalezionych i ogłoszonych przez H. Schmaucha⁸.

Treść listu jest bardzo interesująca. Kapituła warmińska, określająca się jako „najszczerzej oddani słudzy” zwraca się do swego „Najjaśniejszego Władcy i Pana Najłaskawszego” z relacją o upadku Dobrego Miasta i groźbie oblężenia Olsztyna przez wrogów (tj. Krzyżaków), tak już bliskich. Ponieważ jednak Sęcygniewski odmówił dosłania zbrojnej pomocy, kapituła zrozumiała, że niebezpieczeństwo zagraża tak Lidzbarkowi, jak i całej Warmii. Dlatego kanonicy błagają króla, aby zechciał dosłać jak najspieszniej skuteczną pomoc. Zapewniają przy tym, że pragną postąpić tak, jak przystoi „ludziom szlachetnym i uczciwym oraz bez reszty oddanym Waszemu Majestatowi”, i to nawet wówczas, „jeśliby przyszło nam zginąć” (*in extrema pati*).

Sformułowania tego listu, miejscami pełnego podniosłości i godności, pochodzą bez wątpienia od samego Kopernika — oficjalnego przy tym kanclerza kanoników w Olsztynie. Wyrażają więc one przede wszystkim jego osobisty stosunek do walki z nieprzyjaciółmi-Krzyżakami, jak i do zwierzchnictwa króla polskiego nad Warmią. Stosunek ten jest całkowicie jasny: Krzyżacy — to wrogowie (*hostes*) króla, a także kapituły warmińskiej, z którymi należy walczyć do ostatka. Król polski — to „Władca i Pan Najłaskawszy”, a więc pan zwierzchni nad Warmią, pod którego opiekę ucieka się kapituła w niebezpieczeństwie, polecając mu ufnie „całość naszego mienia i nas samych”. Nie ma tu więc miejsca na interpretację H. Schmaucha, iż król polski był dla kapituły tylko „jak gdyby” (*gleichwie*) panem zwierzchnim Warmii⁹. Dla Kopernika był on w całej pełni „Panem naszym Najłaskawszym”, a kanonicy „najszczerzej oddanymi sługami” (tj. poddanymi). List ten podcina więc kilka zasadniczych tez H. Schmaucha, ukazując wierną postawę kapituły z Kopernikiem na

⁸ H. Schmauch, *Neue Funde*, ss. 79 i nast.

⁹ H. Schmauch, *Nikolaus Kopernikus*, s. 210.

czele wobec króla polskiego — rzeczywistego pana i opiekuna Warmii, oraz konsekwentne, antykrzyżackie nastawienie autora listu. Ukazuje też on bezpodstawność twierdzenia H. Schmaucha, iż to wyłącznie dowództwo polskie w Prusach było zainteresowane we wzmocnieniu załogi Olsztyna, co nastąpiło w początkach grudnia 1520 r., a co kanonicy z Kopernikiem jakoby „musieli” zaakceptować, choć w miarę możliwości jak najdłużej opóźniali opuszczenie swojej „neutralnej pozycji”¹⁰. Z listu Kopernika wynika bowiem wyraźnie, iż to właśnie kapituła już wcześniej parła do uzyskania silniejszej załogi wojskowej polskiej, wywierając najpierw nacisk na polskie dowództwo w Lidzbarku, a następnie zwracając się do samego króla polskiego w tej sprawie.

Nasuwa się jednak pytanie: w jaki sposób oryginalny list kapituły warmińskiej znalazł się — zamiast w zbiorach koronnych — w Archiwum Zakonu Krzyżackiego i, czy więc istotnie dotarł on do adresata, przebywającego w Bydgoszczy? Odpowiedź na to pytanie może być tylko jedna: list ten został przechwycony w drodze przez stronę krzyżacką i odebrany posłańcowi kapituły, nie dotarł przeto do celu. W Archiwum Zakonnym znajdują się bowiem również dwa oryginalne listy Leonarda Niederhofa, kanonika warmińskiego i towarzysza Kopernika, napisane także z zamku olsztyńskiego 16 listopada 1520 r. do dwóch osobistości w otoczeniu króla: biskupa wrocławskiego Macieja Drzewickiego i archidiakona krakowskiego Jana Konarskiego¹¹. W obu listach podane są wieści o upadku Dobrego Miasta i groźbie ataku krzyżackiego na Olsztyn, oczekujący szybkiej pomocy, o którą kapituła zwróciła się do króla, wysyłając do niego posłańca z listem¹². Obaj adresaci proszeni są o ułatwienie posłańcowi dotarcia do króla i zorganizowanie pomocy dla Olsztyna. Nie ulega więc wątpliwości, że oba te listy, wysłane wraz z listem Kopernika przez zapowiadanego posłańca, zostały w drodze przejęte przez siły krzyżackie, operujące między Warmią a ziemią chełmińską. W konsekwencji znalazły się one w Archiwum Zakonu Krzyżackiego, gdzie spoczywają do dzisiaj. Natomiast postulowana pomoc zbrojna dla Olsztyna w porę dotarła na skutek interwencji biskupa Luzjańskiego u króla i za pośrednictwem polskiego hetmana Janusza Świerczowskiego z Elbląga. Odnaleziony list kapituły pozostanie jednak dla nas na stałe nieodpartym świadectwem wiernej

¹⁰ Ibidem, s. 216.

¹¹ Staatliches Archivlager, Göttingen, OBA, dawn. sygn. Aus 641 i 640. — O Janie Konarskim por. biogram w *Polskim słowniku biograficznym*, t. XIII/3, z. 58, 1968, s. 461.

¹² Staatliches Archivlager, Göttingen, OBA — L. Niederhof do Jana Konarskiego — zamek Olsztyn, 16 XI 1520: *Mittimus presentem nunctium cum litteris ad Maiestatem Regiam*.

postawy jego głównego autora — Mikołaja Kopernika wobec swego pana — króla polskiego, i jego zdecydowanie antykrzyżackiego nastawienia.

Poniżej drukujemy całość tego listu wraz z tłumaczeniem polskim¹³. Łaciński tekst listu przejrzała doc. dr Z. Abramowiczówna z Torunia, przy przekładzie polskim z pomocą pospieszył mgr J. Drewnowski z Warszawy. Składam im za to wyrazy serdecznej podziękii i wdzięczności. Kierownictwu *Staatliches Archivlager* w Getyndze uprzejmie dziękuję za uprzyśtępnienie mi swoich zbiorów¹⁴.

Olsztyn, 16 XI 1520

Kapituła warmińska donosi Zygmuntowi I, królowi polskiemu, o zajęciu w dniu wczorajszym Dobrego Miasta przez wrogów [tj. wojska krzyżackie] i grożącym ataku ich na Olsztyn. Zwracała się za pośrednictwem Pawła Dołuskiego, dowódcy królewskiego w Olsztynie, do Jakuba Sęcygniewskiego, dowódcy królewskiego w Lidzbarku Warm., z prośbą o dostanie zbrojnych, jednak bez rezultatu. Kanonicy błagają więc króla o przysłanie szybkiej pomocy, pragną bowiem postąpić jak szlachetni i uczciwi ludzie i wierni poddani królewscy, gotowi nawet zginąć.

Or.: Staatl. Archivlager, Göttingen, OBA, 16 XI 1520 d, dawn. sygn. Aus D 641, papierowy, 21×28,7 cm. Na odwrocie adres i opłatkowa pieczęć mniejsza Kapituły Warmińskiej w brunatnym wosku; autograf Mikołaja Kopernika.

Serenissime Princeps et Domine, Domine clementissime. Humillima servitia nostra S[acre] M[aiestati] Vestre accepta esse cupimus. Hesterno vesperi hostes Vestre R[egie] Maiestatis interceperunt opidum Gutstadt, quamvis non parum munitum menibus, sed presidiiis militaribus minus sufficienter. De quo merito turbamur, qui et ipsi non satis adversus tantum impetum provisi sumus timemusque nos etiam ab hostibus iam vicinis in horam obsessum iri. Est nobiscum generosus d[ominus] Paulus Dolusky cum centum dumtaxat militibus sociis, qui nostro monitu

¹³ List ten został także opublikowany w wydawnictwie: M. Biskup, *Nowe materiały do działalności publicznej Mikołaja Kopernika z lat 1512—1537*, Warszawa 1971, ss. 39—40.

¹⁴ Artykuł niniejszy opublikowany był w „Komunikatach Mazursko-Warmińskich”, 1970, nr 2, ss. 307—315.

scripsérat ante paucos dies in ^a Heilsberg ad mag[nificum] dominum Iacobum Seczenousky ¹, Vestre R[egie] Maiestatis campiductorem, ut plura ad nos presidia mitteret; fecerant similiter qui in Gutstadt, nihil obtinimus. Respondit enim non sufficere sibi, ut plures viros mitteret. Intelligimus autem etiam circa Heilsberg esse periculum ac pe[r]inde circa totum episcopatum Varmiensem. Quapropter S[acram] M[aiestatem] Vestram suppliciter rogamus, nobis quam primum subvenire dignetur et potenter succurrere. Volumus enim facere, quod viros bonos et honestos decet et Maiestati Vestre devotissimos etiam si oportuerit nos extrema pati. Sub cuius presidium confugientes omnia nostra cum corporibus nostris committimus et commendamus. Ex Allenstein XVI Novembris anno Domini MDXX^o.

E[iusdem] S[acre] R[egie] Maiestatis
devotissimi servitores
canonici et capitulum
ecclesie Varmiensis ||

Serenissimo Principi et Domino, Domino Sigismundo Dei gratia Regi Polonię, Magno Duci Lithuanie, Russie Prussieque Domino et heredi etc., Domino Nostro clementissimo ^b.

Tłumaczenie

Najjaśniejszy Władco i Panie, Panie Najłaskawszy. Pragniemy polecić najpokorniejsze służby nasze Waszemu Świętemu Majestatowi. Wczoraj wieczorem wrogowie Waszego Królewskiego Majestatu zagarnęli gród Dobre Miasto, wprawdzie nieźle zabezpieczony murami, lecz niedostateczną mający załogę. Z tego powodu słusznie napęlnia nas niepokój, sami bowiem nie jesteśmy zabezpieczeni przeciwko takiemu atakowi i obawiamy się, że wrogowie, tak już bliscy, niebawem nas także oblegną. Jest z nami szlachetnie urodzony pan Paweł Dołuski zaledwie ze 100 zbrojnymi. Na nasze wezwanie napisał on przed kilku dniami do Lidzbarka do dostojnego pana Jakuba Sęcygniewskiego, dowódcy Waszego Królewskiego Ma-

^a Skr. su.

^b Poniżej inną ręką XVI w.: Das capitel zur Frauenburgk schreybt, wie Gutstadt ist eingenommen.

¹ Nazwisko to występuje w różnych wersjach także w listach króla Zygmunta I do biskupa warmińskiego Fabiana Luzjańskiego w 1521 r., np. „Seczinyowsky” lub „Seczignyewski” (Biblioteka Czartoryskich, Kraków, rkp. 1601, ss. 201 i 203).

jestatu, aby przysłał nam większą załogę. Podobnie uczynili ci z Dobrego Miasta; niceśmy jednak nie uzyskali: Odpowiedział bowiem, że sam ma za mało ludzi, aby nam wysłać więcej. Świadomi zaś jesteśmy, że niebezpieczeństwo grozi także Lidzbarkowi, podobnie jak całemu biskupstwu warmińskiemu. Dlatego pokornie błagamy Wasz Święty Majestat, aby raczył nam jak najspieszniej przyjść z pomocą i wesprzeć skutecznie. Pragniemy bowiem czynić to, co przystoi ludziom szlachetnym i uczciwym oraz bez reszty oddanym Waszemu Majestatowi, nawet jeśliby przyszło nam zginąć. Pod tegoż Majestatu opiekę się uciekając całość naszego mienia i nas samych polecamy i powierzamy. Z Olsztyna 16 listopada roku Pańskiego 1520.

Tegoż Świętego Królewskiego Majestatu
 najszczerzej oddani słudzy,
 kanonicy i kapituła
 Kościoła warmińskiego.

Do Najjaśniejszego Władcy i Pana, Pana Zygmunta, z Bożej łaski Króla Polski, Wielkiego Księcia Litwy, Pana i Dziedzica Rusi i Prus etc., Pana naszego Najłaskawszego.

THE LETTER FROM THE WARMIAN CHAPTER TO KING SIGISMUND I.
 WRITTEN IN NICOLAS COPERNICUS' OWN HAND AT OLSZTYN IN 1520

Summary

The question of Copernicus' attitude towards the Polish king Sigismund I and towards the Teutonic Order has always been of considerable interest to his biographers. L. A. Birkenmajer and H. Schmauch considered the problem in great detail. The former (from 1910) took up the subject several times and published the letter from the Warmian Chapter to King Sigismund I of July 22, 1516, complaining about assaults of brigands from Teutonic Prussia supported by their rulers. L. Birkenmajer assumed that Copernicus had been the author of that letter. Another protest of the Chapter against the Teutonic Order of July 1521 (the so-called Querela) discovered by L. Prowe and attributed to Copernicus, strengthened Birkenmajer's views about Copernicus' hostility towards the Teutonic Knights. Hans Schmauch, on the other hand, offered a different opinion: Having analysed the two above-mentioned documents, he declared (1943) that both had been written by Canon Tiedemann Giese and not Copernicus. He then entirely rejected Birkenmajer's view about Copernicus' loyalty to the Polish king and his hostility towards the Teutonic Order, emphasizing that during the 1520—1521 war the Polish armed forces which had come to the rescue of the Olsztyn Castle, where Copernicus, the contemporary Chapter's administrator had also been staying, had been called by the Polish military commanders and not by Copernicus on behalf of the Chapter. However, the original letter from the Warmian Chapter to the Polish king Sigismund I, written in Olsztyn on November 16, 1520 has been found in the collected correspondence Ordensbrief Archiv of 1520 in *Staatliches Archivlager* in Goettingen, GFR. Copernicus is sure to have been the author of the letter since in 1520 he, for the most part, did the letterwriting for the Chapter. Besides, the fact has been confirmed by paleographic

Severissime principis et dñi Dñi Clementissimè humillima servitia nra
S M vobis accepta esse cupimus. Hesterno vesp̄i hostes nri R. Mat̄ interce-
perunt opidem Gutzstet. quavis nō parvam munitionem munitibus sed p̄sidio
militaribus munitis sufficienter, de quo merito turbamur, qui et ip̄s nō satis
adversus tantū impetū promisi sumus, timemusq; nos etiā ab hostibus tā viciis
in hora obsessum iri. Est nobiscum Grieser d. p̄vultus Dulustij cum centum
demtaxat militibus socijs, qui nro monitu scripserat ante paucos dies
in for. heilsberg ad Mag. dñm Jacobū Segenoultij vobis R. Mat̄ Campidulore
ut plura ad nos p̄sidia mitteret, fecerat serente qui in Gutzstet nihil obtinuit
Respondit em̄ nō sufficere sibi ut plures viros mitteret. Intelligimus autē
etiā circa heilsberg esse periculum, ac p̄inde circa totū sp̄atium Warmien
Quare S M vram supplic̄ rogamus, nobis q̄ primū subvenire dignetur
et potenter succurrere. Volumus em̄ facere, quod viros bonos et honestos dicit
et Mat̄ vobis devotissimos etiā si oportuerit nōs extrema p̄tate, sub cuius p̄sidio
confluentes omnia nra cum corporibus nris committimus et commendamus
Ex Allenstein xxi Novbris Anno dñi M D xx̄
E. S. R. Mat̄

Devotissimi servitores
Canonij et Capituli
Warmien

Severissimo principi et dno
Domno Sigismundo dei gra
Regi polonie Magnaducj
Lithuanie Russie prussieq
lno et heredi ac dno hro
clementissimo

Jas Capitel zur frunburg
spricht von Anstade ist unge
nommen,

Adres listu kapituły warmińskiej do króla Zygmunta I

analysis. In the letter the Chapter addressed the King as "the most gracious sovereign and master" and described the invasion of the nearby town of Dobre Miasto (Guttstadt) by the Teutonic Knights pointing to a threatened position of Olsztyn which might be besieged by the enemy. The Chapter failed to receive military reinforcements from the Polish commander in Lidzbark Warmiński (Heilsberg) J. Sęcygniewski, so the Canons, seeing the danger threatening the whole of Warmia, turned to the Polish king as their master and protector of Warmia for military aid, assuring him that they themselves would act "as becomes noble and honest men devoted heart and soul to Your Majesty, even if we should sacrifice our lives" (*in extrema pati*). The above words express Copernicus' personal opinion and his hostile attitude towards the Teutonic Order as well as his full approval of the Polish king's authority over Warmia. That attitude is quite clear — the Teutonic Knights are „enemies" (*hostes*) of the King and of the Warmian Chapter, and „should be fought till the end", the Polish king is "the most gracious sovereign and master", therefore as the supreme protector of Warmia he is turned to for military help in case of danger. Copernicus refers to the king as "our most gracious master" and to the canons as "the most obedient servants" (i.e. subjects). The letter then refutes Schmauch's theory for it shows full loyalty of Copernicus and the Chapter to the Polish king, the actual ruler over Warmia, and their undisguised hostility towards the Teutonic Knights. Moreover, the letter gives evidence that it was the Chapter who tried to provide Olsztyn with Polish reinforcements from Lidzbark Warmiński or to get military aid from the Polish king.

Copernicus' message did not reach its addressee for, together with a number of other letters, it was intercepted by the Teutonic Knights and has since been kept in the Teutonic Order's archives in Goettingen to become a solid proof of Copernicus' loyalty to the Polish king and of his enmity towards the Teutonic Order.

LETTRE DU CHAPITRE DE WARMIE AU ROI SIGISMOND I
ECRITE PAR NICOLAS COPERNIC À OLSZTYN EN 1520.

Résumé

Les chercheurs examinant la vie de Nicolaus Copernic s'intéressèrent également au problème de ses rapports avec son souverain — le roi polonais Sigismond I et avec l'Ordre teutonique. Louis Antoine Birkenmajer et Hans Schmauch attirèrent particulièrement l'attention sur ce problème. Le premier de ces chercheurs le signala depuis 1910 à plusieurs reprises et fit paraître une lettre du chapitre de Warmie au roi polonais Sigismond I datant du 22 juillet 1516 et constituant la plainte contre les attaques des brigands de la Prusse Teutonique encouragées par l'Ordre. L. Birkenmajer affirmait que la lettre était une autographe de Copernic. Une autre plainte du chapitre contre l'Ordre teutonique (nommée Querela), formulée en juillet 1521, découverte par L. Prowe et attribuée alle aussi à Copernic, affermit Birkenmajer dans son opinion sur l'hostilité de Copernic envers les Chevaliers teutoniques. Schmauch, le second chercheur, n'ya immédiatement en entier la conception de Birkenmajer sur la loyauté de Copernic envers le roi polonais et son hostilité vis-à-vis de l'Ordre teutonique. Il maintenait que les forces armées de la Pologne qui accoururent durant la guerre polonoteutonique de 1520—1521 au château de Olsztyn (Allenstein), où residait Copernic, administrateur actuel du chapitre, ils furent appelées par des chefs polonais et non par les membres du chapitre, Copernic en tête.

Cependant la lettre originale du chapitre de Warmie adressée au roi de Pologne

Sigismond I datant du 16 novembre 1520 fut retrouvée dans les archives de Göttingen (*Staatliches Archivlager — Ordensbriefarchiv*). Il est indiscutable que c'est Copernic qui en fut l'auteur, car c'est lui qui rédigeait la majorité de la correspondance du chapitre au cours de l'an 1520. Ce fait ne fut que confirmé par l'analyse paléographique de la lettre. Dans cette lettre le chapitre nomme le roi de Pologne „Souverain et Seigneur le plus clément” — l'informe de la prise du bourg Dobre Miasto par les troupes teutoniques et signale le péril menaçant à présent Olsztyn, qui peut être assiégé par l'ennemi. Le chapitre avait cherché à obtenir des renforts de la part de Jacques Sęcygniewski, commandant polonais à Lidzbark Warmiński, mais sans résultat. C'est pourquoi les chanoines — apercevant le danger qui menaçait toute la Warmie — s'adressent au roi de Pologne, Souverain et protecteur de la Warmie, le priant de venir au secours et l'assurant qu'ils étaient décidés d'agir „comme il convient aux gens nobles et honnêtes, tout dévoués à Votre Majesté, même s'il fallait mourir (*in extrema pati*)”. Ces paroles expriment surtout l'opinion de Copernic lui-même et son hostilité envers l'Ordre teutonique, comme aussi sa pleine acceptation de la souveraineté du roi de Pologne en Warmie. Son idée est claire: les Chevaliers teutoniques sont les ennemis (*hostes*) du roi et du chapitre de Warmie; le roi de Pologne est le seigneur de la Warmie et c'est de lui que le chapitre en péril attend aide et protection.

Cette lettre nie la conception de Schmauch et prouve la pleine loyauté du chapitre et de Copernic envers le roi de Pologne — souverain de la Warmie — en même temps que l'hostilité des chanoines et de Copernic à l'égard des Chevaliers teutoniques — leurs ennemis. La lettre démontre aussi clairement que c'est le chapitre qui cherchait à faire venir à Olsztyn les troupes polonaises de Lidzbark Warmiński ou bien d'obtenir le secours du roi de Pologne.

Il est vrai que la lettre de Copernic ne parvint pas à son destinataire — interceptée par les Chevaliers teutoniques elle se trouve jusqu'à nos jours dans l'archive de l'Ordre à Göttingen. Toutefois elle témoigne clairement la loyauté de Copernic envers le roi de Pologne et son hostilité à l'égard de l'Ordre teutonique.

EIN BRIEF DES ERLÄNDISCHEN DOMKAPITELS AN DEN POLNISCHEN
KÖNIG SIGISMUND I., EIGENHÄNDIG VON NICOLAUS COPERNICUS
IN OLSZTYN, 1520, GESCHRIEBEN

Zusammenfassung

Die Biographen von Nicolaus Copernicus interessierte unter anderen die Beziehung des Copernicus zu seinem Landesherren, dem polnischen König Sigismund I., wie auch zum Deutschen Ritterorden. Besondere Aufmerksamkeit widmeten diesem Problem Ludwik Antoni Birkenmajer und Hans Schmauch. Der erste äusserte sich zu diesem Thema mehrmalig seit 1910 und veröffentlichte den Brief des ermländischen Domkapitels an den polnischen König Sigismund I. vom 22 VII 1516, der eine Beschwerde wegen der Überfälle der Räuber aus Ordenspreussen, die von den Ordensbehörden unterstützt wurden, erhob. L. Birkenmajer nahm an, das Copernicus der Verfasser dieses Briefes war. Indem er sich auf eine andere Klage des Domkapitels gegen den Deutschen Ritterorden vom Juli 1521 (sog. *Querela*), die von L. Prowe gefunden und dem Copernicus zugeschrieben wurde, stützte, gründete Birkenmajer seine Meinung, dass Copernicus ein Feind des Deutschen Ritterordens war. Die Meinung von Hans Schmauch dagegen war anders. Er analysierte diese beiden Überlieferungen im 1943 und stellte fest, dass sie nicht von Copernicus, sondern von dem Domherrn,

Tiedemann Giese verfasst worden sind. Schmauch lehnte sofort die Auffassung von Birkenmajer betreffs des guten Verhältnisses des Copernicus zu polnischen König und der Feindseligkeit gegen den Deutschen Orden ab. Er betonte, dass die polnischen Truppen während des Krieges zwischen Polen und dem Deutschen Ritterorden, die auf die Burg in Olsztyn, wo Copernicus als Verwalter des Domkapitels verweilte, um die Jahreswende 1520 gekommen sind, von dem polnischen Befehlshaber und nicht von den Domherren und von Copernicus gerufen worden waren.

Der am 16. November 1520 in Olsztyn geschriebene Brief des ermländischen Domkapitels an den polnischen König Sigismund I. wurde jedoch in der Korrespondenzsammlung (Ordensbriefarchiv) vom 1520 in dem Staatlichen Archivlager in Göttingen (BRD) gefunden. Es ist ganz sicher, dass der Verfasser dieses Briefes Copernicus war, der im Laufe des Jahres 1520 die Mehrheit der Korrespondenz des Domkapitels redigierte. Diese Tatsache bestätigt die paläographische Analyse des Briefes. In diesem Schreiben bezeichnet das Domkapitel den polnischen König als „allernädigsten Herrscher und Herrn“ und berichtet ihm über die Besetzung durch das Heer des Ordens der nahen Stadt Dobrze Miasto (Guttstadt), gleichzeitig auf die jetzt der Stadt Olsztyn drohende Gefahr der Belagerung hinweisend. Das Domkapitel bemühte sich die Hilfstruppen von dem polnischen Befehlshaber in Lidzbark zu bekommen, jedoch erfolglos. Als die Domherren bemerkten, dass die Gefahr ganz Ermland bedrohte, wandten sie sich um Hilfe an den polnischen König, als den Oberherrn und Beschützer von Ermland. Sie versicherten dabei, dass sie selbst als „es sich einem edlen und ehrlichen und Eurer Majestät ohne Rest ergebenden Menschen, wenn wir sogar fallen sollten (*in extrema pati*), gebührt“ verfahren wollen. Die obigen Worte äussern vor allem die persönliche Meinung von Copernicus und seine feindliche Stellung dem Deutschen Ritterorden gegenüber wie auch seine volle Akzeptierung der Oberherrschaft des polnischen Königs über Ermland. Dieses Verhältnis ist vollkommen klar: die Deutsch-Ordensritter sind Feinde (*hostes*) des Königs und des ermländischen Domkapitels mit welchen man bis zu Ende kämpfen muss. Der polnische König ist „Herrscher und allernädigster Herr“, also Oberherr über Ermland, unter dessen Schutz das Domkapitel in Gefahr flieht. Für Copernicus ist er „unser allernädigster Herr“, und die Domherren sind „innigst ergebene Diener“ (d. h. Untertanen). Dieser Brief stellt also die Meinung von Schmauch in Frage, indem er die volle Loyalität des Domkapitels und des Copernicus selbst dem polnischen König, dem reellen Oberherrn über Ermland, und gleichzeitig die entschiedene Feindseligkeit der Domherren und des Copernicus gegen den Deutschen Ritterorden zeigt. Der Brief weist auch ausdrücklich darauf hin, dass das Domkapitel selbst die polnischen Hilfstruppen aus Lidzbark nach Olsztyn herbeizuführen, oder sie von dem polnischen König zu erlangen, versuchte.

Der Brief von Copernicus ist zwar bei dem Empfänger nicht eingetroffen, da er unterwegs samt anderen in die Hände der Ordensleute fiel und sich bis heute in dem Ordensarchiv in Göttingen befindet.

ПИСЬМО ВАРМИЙСКОЙ КАПИТУЛЫ К ПОЛЬСКОМУ КОРОЛЮ ЗЫГМУНТУ I,
СОБСТВЕННОРУЧНО НАПИСАННОЕ НИКОЛАЕМ КОПЕРНИКОМ
В ОЛЫШТЫНЕ 1520 ГОДА

Резюме

Исследователей жизни Николая Коперника интересует вопрос отношений астронома к польскому королю Зыгмунту I и к тевтонскому ордену. Особенно Людвик Антони

Биркенмаер и Ханс Шмаух больше всех интересовались этим вопросом. Людвик Биркенмаер с 1910 года несколько раз выступал на эту тему и опубликовал в печати письмо вармийской капитулы к польскому королю Зыгмунту I от 22.VII.1516, которое содержит жалобу на разбойников из Княжеской Пруссии, поддерживаемых тевтонским орденом. Л. Биркенмаер считал, что автором этого письма был Коперник. О том, что польский астроном недружелюбно относился к тевтонцам, Людвик Биркенмаер доказывает на примере другой жалобы вармийской капитулы на тевтонский орден с июля 1521 (т. наз. квереля), найденной учёным Л. Прове и которую, по мнению учёных, тоже написал Коперник. Другого мнения был Ханс Шмаух. Он тщательно проанализировал оба письма и в 1943 году установил, что автором этих жалоб был не Коперник, а каноник Тидеман Гизе. Шмаух сразу же отвергнул концепцию Биркенмаера о том, что Коперник был лояльным по отношению к королю и вражески настроен против Ордена. Он подчёркивал, что польские отряды прибыли на помощь во время войны 1520—1521 года в осаждённый крестоносцами Ольштын, где в то время пребывал Коперник — администратор капитулы, не на просьбу Коперника и членов капитулы, а по требованию польских командиров ольштынского гарнизона. Однако подлинное письмо вармийской капитулы к польскому королю Зыгмунту I, написанное в Ольштыне 16 ноября 1520 года, было найдено в сборнике деловой переписки (Орденсбрифархив) с 1520 года в Штаатлихес Архивлагер в Гёттинген (ФРГ). Нет сомнения, что автором этого письма был Коперник, который в 1520 году лично занимался перепиской капитулы. Это подтверждает палеографический анализ письма. В этом послании капитула называет польского короля «повелителем и милостивым государем» и сообщает ему, что тевтонцы заняли польский город Добре Място и теперь угрожают Ольштыну. Капитула обращалась за помощью к польскому командиру в Лидзбарке Варминском Якубу Сенцигневскому, но он отказал. Поэтому каноники видя, что опасность угрожает всей Вармии, обращаются к польскому королю — властелину и покровителю Вармии — за помощью и заявляют, что они сами хотят поступать как подобает людям благородным и честным до смерти преданным Вашему Величеству (*in extrema pati*). Эти слова выражают прежде всего личное мнение Коперника, его враждебное отношение к тевтонскому ордену и полное одобрение власти польского короля над Вармией. Это отношение вполне ясное: тевтонцы — враги (*hostes*) короля и вармийской капитулы, с которыми надо бороться до конца. Польский король — это «властелин и милостивый государь», значит высшая власть на Вармии, куда обращается капитула во время опасности. Для Коперника польский король — это «наш милостивый государь», а каноники «самые преданные слуги». Это письмо вполне опровергает мнение Шмауха, указывая полную лояльность капитулы и Коперника к польскому королю, настоящему покровителю Вармии. Письмо указывает тоже, что это капитула сама пробовала получить военную помощь из Лидзбарка Вармийского или от польского короля.

Надо отметить, что письмо Коперника не дошло к королю, ибо вместе с другими документами оно в дороге попало в руки тевтонцев и по нынешний день находится в архиве тевтонского ордена в Гёттинген. Всё же оно свидетельствует о том, что Коперник был лоялен к польскому королю и враждебно настроен против тевтонцев.

Marian Biskup

W SPRAWIE ZAGROŻENIA OLSZTYNA
PRZEZ WOJSKA KRZYŻACKIE
W POCZĄTKACH 1521 ROKU

W dotychczasowej literaturze dotyczącej wojny polsko-krzyżackiej 1520—1521 r. znaczne niejasności budzi problem oblężenia Olsztyna przez wojska wielkiego mistrza Albrechta Hohenzollerna w połowie stycznia 1521 r. Wiąże się to również z udziałem w obronie miasta, czy zamku olsztyńskiego Mikołaja Kopernika, ówczesnego administratora kapituły warmińskiej, rezydującego w Olsztynie. Zagadnienia te w starszej literaturze przedmiotu stawiano dość ogólnikowo na skutek lakoniczności znanych wówczas przekazów źródłowych. Już jednak L. Prowe postawił hipotezę, że wojska Albrechta oblegały Olsztyn, chociaż do szturmów tych wojsk nie doszło, a jedynie spalono 7 okolicznych wsi¹. Pogląd o oblężeniu zamku Olsztyna i kierowaniu jego obroną przez Kopernika wprowadził natomiast w pełni do literatury L. A. Birkenmajer².

Dopiero badania J. Sikorskiego w ostatnich latach postawiły sprawę zagrożenia i oblężenia Olsztyna w pełniejszym świetle na podstawie analizy przypuszczalnej trasy pochodu wojsk Albrechta w połowie stycznia 1521 r. J. Sikorski próbował też drogą dedukcji wyjaśnić, dlaczego wielki mistrz nie mógł pozwolić sobie na długotrwałe obleganie Olsztyna. I ten autor jednak przyjmował dojsście wojsk krzyżackich w dniu 15 stycznia 1521 r.³ pod mury Olsztyna od strony Barczewa (Wartemborka), chociaż akcentował, że główne ich zadanie polegało na spaleniu okolicznych wsi w czasie szybkiego odwrotu w kierunku Likusy-Gietrzwałd, gdzie Albrecht dowodnie przebywał już 16 stycznia 1521 r., zmierzając dalej w kierunku Lubawy i Nowego Miasta Lubawskiego.

¹ L. Prowe, *Nicolaus Copernicus*, Bd. 1, Th. 2, Berlin 1883, s. 118; por. też A. Funk, *Geschichte der Stadt Allenstein*, Leer 1955, s. 313.

² Por. L. A. Birkenmajer, *Mikołaj Kopernik, jako uczony, twórca i obywatel*, Kraków 1923, s. 119.

³ J. Sikorski, *Mikołaj Kopernik w Olsztynie*, w: *Szkice olsztyńskie*, Olsztyn 1967, s. 81.

Mimo to problem ten wciąż nie przedstawia się całkiem jasno, gdyż nadal nie wiadomo, dlaczego Albrecht — jeśli istotnie dotarł pod mury Olsztyna — nie podjął choćby próby szturm. Po drugie — najlepiej poinformowane, współczesne źródło proveniencji krzyżackiej — kronika Jana Freiberga stwierdza tylko krótko, że wielki mistrz z wojskiem pociągnął koło Olsztyna do Lubawy (gdzie następowała koncentracja wojsk polskich)⁴. Z drugiej zaś strony koncept listu biskupa warmińskiego Fabiana Luzjańskiego, pochodzący bez wątpienia z końca stycznia 1521 r., a skierowany do jednego z dostojników koronnych, stwierdza, że Albrecht poszedł najpierw *versus Allenstein*⁵, co może oznaczać zarówno „w kierunku”, jak i „przeciw Olsztynowi”. Relacja ta potwierdza w każdym razie zamiar Albrechta marszu także w kierunku na Olsztyn, który znajdował się na szlaku przemarszu wojsk wielkiego mistrza między Braniewem, Ornetą i Dobrym Miastem a Nowym Miastem Lubawskim — faktycznym, głównym celem pochodu jego armii.

Wyjaśnienia powyższych sprzeczności i niejasności szukać trzeba w nowym materiale źródłowym, który odnaleziono w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Gdańsku w dziale korespondencji miasta Elbląga z Gdańskiem. Wśród niej znajduje się list Elbląga do Gdańska z 22 stycznia 1521 r. (300 D, 66, nr 295, drukowany niżej w całości), który przynosi wieści dotyczące sprawy burzenia murów zamku w Pasłęku na rozkaz Zygmunta I. Najbardziej jednak interesująca jest treść załączonej do listu kartki, w której znajduje się wyjaśnienie sprawy marszu Albrechta na terenie południowej Warmii. Elblążanie — dobrze wówczas informowani o sytuacji na teatrze wojny — podają w niej, że Albrecht 16 stycznia udał się z wojskiem z Ornety do Dobrego Miasta. Stamtąd zaś wysłał do miasta i zamku w Olsztynie żądanie kapitulacji, grożąc w wypadku odmowy atakiem i zniszczeniem. W odpowiedzi na to nastąpił wypadek grupy konnych z Olsztyna (tj. niewątpliwie ze stacjonujących tam oddziałów królewskich Zbigniewa Słupeckiego), która dotarła pod Dobre Miasto. Pod murami jego schwytała ona część zaciężnych (knechtów) Albrechta. Ten ostatni, przekonawszy się, iż w Olsztynie znajdują się

⁴ *Die Chronik des Johannes Freiberg*, w: *Scriptores rerum Prussicarum*, Bd. 6, Frankfurt a. M. 1968, s. 449: *So zog u. g. h. mit der macht den Allenstein vorbei noch der Lobaw*; por. też *Die Heilsberger Chronik*, w: *Scriptores rerum Warmiensium*, Bd. 2, Braunsberg 1889, s. 412, która enigmatycznie podaje, że wielki mistrz *von dannen* [sc. Barczewa — M. B.] *weiter nach Allenstein gezogen, alda auch nicht mehr ausgerichtett, als dasz er sieben schoner dorffer lisz wegbrennen*.

⁵ H. S c h m a u c h, *Neue Funde zum Lebenslauf des Copernicus*, *Zeitschrift f. d. Geschichte und Altertumskunde Ermlands*, Bd. 28, 1943, s. 89 (na podstawie nie datowanego konceptu z Biblioteki Czartoryskich w Krakowie, rkp. 1598, s. 595).

siły zbrojne, skierował swoje wojska na Dąbrówno, w celu jego opanowania. W ślad za nim ciągnął dowódca polski Jakub Sęcygniewski, aby stoczyć z nim bitwę.

Relacja elblązan ma wszelkie znamiona autentyczności zarówno w zakresie datacji, jak i informacji o dalszym kierunku pochodu wojsk Albrechta⁶. Wyjaśnia więc cna, że wielki mistrz istotnie zamierzał początkowo wymusić groźbami poddanie się mu miasta i zamku Olsztyna, a w wypadku odmowy — podjąć próbę oblężenia i szturm. Ponieważ jednak przekonał się, iż Olsztyn jest przygotowany do obrony, a nawet iż załoga jego podjęła akcję zaczepną, zmienił swój plan, rezygnując z oblegania miasta czy zamku. Nie ulega więc obecnie żadnej wątpliwości, że wojska jego w drodze z Dobrego Miasta rzeczywiście przeszły tylko obok Olsztyna 16 stycznia, nie oszczędzając jednak okolicznych wsi. Podkreślić przy tym wypada, że istotnie głównym celem pochodu armii Albrechta nie było bynajmniej zdobywanie — na domiar przewlekłe — jak jesienią 1520 r., reszty zamków i miast warmińskich, lecz dokonanie szybkiego zagonu na teren ziemi chełmińskiej dla wywarcia wpływu na tok zbliżających się rokowań rozejmowych z Polską w Toruniu⁷. Konkretnie zaś jego głównym celem strategicznym było opanowanie Nowego Miasta Lubawskiego (pierwotnie także Lubawy). Z władzami nowomiejskimi Albrecht przymierzał się już w pierwszych dniach stycznia 1521 r. za pośrednictwem Pawła Fasolta — dowódcy Hławy, uzyskując obietnicę poddania się w razie przybycia z większymi siłami do ziemi lubawskiej⁸. Istotnie kapitulacja Nowego Miasta bez próby oporu nastąpiła 21 stycznia.

Powyższe dane nakazują więc nieco odmiennie interpretować fakt obrony Olsztyna przed Krzyżakami, a także roli w niej Kopernika. Choć bowiem na pewno nie doszło do próby oblężenia, czy szturm na miasto i zamek przez Albrechta, to pozostaje faktem nieodpartym, że nastąpiło to jedynie na skutek wcześniejszego, starannego przygotowania Olsztyna na

⁶ Wojewódzkie Archiwum Państwowe, Gdańsk, 300 D, 6, nr 503 — list Jakuba Sęcygniewskiego, generalnego dowódcy wojsk zaciężnych polskich w Prusach, do Gdańska — Morąg, 15 I 1521. Podaje on, że w. mistrz jest z wojskiem w Dobrym Mieście i Orniecie i nie wiadomo jeszcze, dokąd skieruje się dalej. Sęcygniewski koncentruje swoje siły, aby uderzyć na Sambię i zniszczyć ją (tj. zmusić Albrechta w ten sposób do odwrotu).

⁷ Por. S. Herbst, *Kampania jesienna 1520 r. na Warmii i Powiślu*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1957, nr 1, ss. 4 i n.; tenże, *Ostatnia wojna polsko-krzyżacka 1520 r.*, Sprawozdania Towarzystwa Naukowego w Toruniu, t. 10, 1958, s. 32.

⁸ Staatliches Archivlager, Göttingen, Ordensbriefarchiv — Hława, 12 I 1521 — Paweł Fasolt do w. mistrza; por. też W. Pocięcha, *Geneza hołdu pruskiego*, Gdynia 1937, ss. 104 i n.

wypadek krzyżackiego ataku. Wzmocnienie obronności bojowej Olsztyna i jego pierwotnej, stuosobowej załogi Pawła Dołuskiego było w listopadzie 1520 r. dziełem przede wszystkim starań Kopernika-administradora kapituły warmińskiej, a dalej biskupa Fabiana Luzjańskiego u króla i hetmana Janusza Świerczowskiego. Doprowadziło to w końcu listopada 1520 r. do dostania posiłków polskich w postaci stu pieszych pod dowództwem Henryka Peryka z Janowic, a w drugiej połowie grudnia — oddziałów jazdy pod dowództwem Zbigniewa Słupeckiego⁹. Kopernik zaś na własną rękę nadal próbował też wzmocnić obronność zamku olsztyńskiego, alarmując od końca grudnia archidiakona Jana Scultetiego w Elblągu, zwłaszcza o dostarczenie broni palnej ręcznej (hakownic)¹⁰. I na tym właśnie fakcie: wytrwaniu na posterunku i przysposobieniu gotowości obronnej Olsztyna polega niewzruszona zasługa Kopernika, dzięki któremu miasto i zamek zostały uchronione od próby ataku Albrechta.

Czy jednak istotnie Olsztyn zyskał już całkowite bezpieczeństwo po odejściu jego armii do ziemi chełmińskiej? Nie należy zapominać, że nadal w promieniu 25 km rezydowała załoga krzyżacka w Dobrym Mieście. Otóż dowódca jej — brat krzyżacki Wilhelm von Schaumburg usiłował na własną rękę podejmować akcję zaczepną i to również wobec Olsztyna w drugiej połowie stycznia 1521 r. Fakt ten uszedł dotąd uwagi badaczy. O próbie ataku załogi dobromiejskiej na Olsztyn relacjonuje sam Schaumburg w liście z Dobrego Miasta do wielkiego mistrza z 27 stycznia 1521 r., zachowanym w zbiorach *Ordensbriefarchiv* w *Staatliches Archivlager* w Getyndze (który publikujemy w całości). Donosi w nim, że w dniu 26 stycznia dokonał wypadu z oddziałem konnych w kierunku Olsztyna, pod którego murami zetknął się z grupką konnych polskich. Ci uprzednio dokonali wypadu pod Dobre Miasto, zabierając bydło okolicznej ludności. Zbrojni Schaumburga zlikwidowali niespodziewających się ataku konnych polskich, po czym podjęli próbę nagłego opanowania Olsztyna. Udało im się wyłamać jedną z furt miejskich (*die forderste pforten* — niewątpliwie w grę wchodzić mogła tylko jedna z mniejszych furt, jak konkretnie Furta Młyńska, położona w północno-wschodniej linii murów, w rejonie wylotu dzisiejszej ulicy Okopowej¹¹). Jednak — zdaniem Schaumburga — na

⁹ H. Schmauch, *Neue Funde*, ss. 88—89; M. Biskup, *List kapituły warmińskiej do króla Zygmunta I napisany własnoręcznie przez Mikołaja Kopernika w Olsztynie w 1520 roku*, (w niniejszym zbiorze).

¹⁰ J. Sikorski, *Mikołaj Kopernik na Warmii*, Olsztyn 1968, ss. 58—59.

¹¹ Por. „Rekonstrukcja rozplanowania miasta z okresu średniowiecza” w artykule S. Mojzych-Rudowskiej, *Obwarowania miejskie Olsztyna*, w: *Szkice olsztyńskie*, Olsztyn 1967, s. 56; por. też s. 52.

skutek braku drabin knechci jego nie mogli prowadzić dalszej akcji, tj. wdrzeć się na mury i opanować miasto. Dowódca dobromiejski planował zresztą ponowny wypad pod Olsztyn i prosił wielkiego mistrza o umożliwienie mu dostarczenia prochu do hakownic z Ornety lub Królewca. Do ponowienia ataku na Olsztyn jednak już nie doszło.

Tak więc faktycznie w dniu 26 stycznia 1521 r. Olsztyn znalazł się w zasięgu bezpośredniego ataku oddziału wojsk krzyżackich, który podjął próbę opanowania miasta przez zaskoczenie (o zamku relacja Schaumburga milczy zupełnie). Była to wprawdzie próba połowiczna, która zakończyła się niepowodzeniem, chyba nie tylko na skutek braku sprzętu oblężniczego. Ale stanowiło to jednocześnie ostrzeżenie dla dowódców polskich i administratora — Kopernika, że niebezpieczeństwo ze strony krzyżackiej trwa nadal, nawet po powrocie Albrechta z jego armią do Królewca w początkach lutego. Fakt ten tłumaczy nam, dlaczego Kopernik nadal troszczył się tak usilnie o dalsze zabezpieczenie Olsztyna, wysyłając jeszcze w połowie lutego 1521 r. swego współtowarzysza — kanonika Henryka Snellenberga — do Elbląga po sprzęt obronny, uzyskując stamtąd 17 hakownic oraz postulując zakup dalszych w liczbie około 50¹². Dopiero zawarcie rozejmu polsko-krzyżackiego w marcu 1521 r. odsunęło groźbę ponowienia się ataku wojsk zakonnych.

Tak więc w świetle nowych materiałów źródłowych przedstawia się kwestia zagrożenia Olsztyna przez wojska krzyżackie w początkach 1521 r. oraz związana z nią rola Kopernika. Zarówno same okoliczności krzyżackiej agresji wobec Olsztyna, jak i zakres działalności tam samego Kopernika, przedstawiają się nieco odmiennie, niż dotąd przyjmowano. Działalność Kopernika zdaje się wyglądać mniej efektownie, ale realniej i zgodniej z rzeczywistością. Wydobywa ona i tak niepodważalną niczym zasługę Astronoma: niezmordowanego współorganizatora obrony Olsztyna, który umocnił jego gotowość bojową, a która uchroniła miasto i zamek olsztyński od aneksji krzyżackiej¹³.

ANEKS ŹRÓDŁOWY

Elbląg, 22 I 1521

Rada miasta Elbląga prosi radę miasta Gdańska o dostanie przyrzeczonych 50 ludzi i fachowców dla spiesznego zburzenia murów zamku w Paśleku, nakazanego przez króla Zygmunta I. Donosi o marszu wojsk Albrechta Hohenzollerna, wielkiego mistrza, z Ornety do Dobrego Miasta

¹² J. Sikorski, *Mikołaj Kopernik w Olsztynie*, ss. 82—83.

¹³ Artykuł niniejszy opublikowany był w „Komunikatach Mazursko-Warmińskich”, 1971, nr 1, ss. 139—145.

i zażądaniu kapitulacji zamku i miasta Olsztyna. Załoga jego dokonała wypadu pod Dobrze Miasto i schwytała tam jeńców krzyżackich. Albrecht skierował wówczas swoje wojska pod Dąbrówno.

Or.: WAP Gdańsk, 300 D, 66, nr 295, papierowy. Na odwrocie adres i ślady pieczęci; załączona kartka.

— — Erssame, namhafftige, wolweysse, gonstige hern und gutten frunde. Wy Ewer N[amhaftikeiten] wyssen tragen, was beschlyss nehst myt der brechunge Holandes¹ in beywessen E. N. geschygkten durch unsser schryffte Koniglicher Maiestat, unsserm allergnedigsten hern, ist vormeldet unde angezeyget. So wollen wyre E. N. nycht vorborgen halden, das Ko. Ma. wyderumbe der mosse uns thut beantworten unde gebeut, uns ernstlicher meynunge offs eylenste dorzcuthun sollen, domyt das raupnehst in grunt zcustoret werde. Unde so denne E. N. uns ire hulffe myt 50 man unde iren wergleuten haben zcu geschryben unde dyss wergk, wy E. N. haben zcu irmessen, so es schleunyngk fortgehen sol, so wyl von noten seyn, eyne grossere hulffe allenthalben vorczunemen. Unde derhalben ist unsser gar vleyssige bethe, E. N. wolden nu entlich dyss thun beherczygen unde meher bedengken, eyn gemeynen nocz unde fromen, sowol E. N. underthanen als dysser lande Preussen unde sunderliger zcur schwechunge unssers fyndes, das sych dyselbigen E. N. was tapperer wolden angreyffen unde irczeygen unde solch volk myt irer notdorfft, hegken unde pygken neben iren wergkmeystern und langen, eyssernen stosstangen, dy zcu solchem wergke von noten thun, in das irste zcu uns fertigen. Den wyr dy unssern off das eylenste noch Holant wollen abefertigen, dy ane sewmen sollen dy dyngge angehn, doran werden E. N. Ko. Ma. wyllen unde ernste meynunge irfollen helfen unde nycht dystymyn eynen gemeynen nocz dyssem lande styfften. Wollen wyre noch unsserm hochsten vormogen umbe E. N. wyssen zcu vordynen und in allem gutte zcu bescholden, Gote befohlen, E. N. gonstig vorschreiben antwert. Gegeben zcum Elbynge dynsttagk noch Fabiani [22 I] annorum etc. XXI [1521].

Rathmanne der
stath Elbyngk ||

Den erssamen, namhafftigen, wolweyssen hern burgermeyster unde rathmannen dere stath Danczke, unssern gonstigen, gutten frunden.

Na załączonej kartce:

Wy E. N. nehst myt yrem dyner von uns vorstanden, was sych im Orden begeben unde worumbe E. N. dyner bey uns vorhalden ist, so ist am

¹ Pasłek; mowa tu o burzeniu tamtejszego zamku.

nehsten mytwoch vorgangen [16 I 1521] der her homeyster myt seyner macht von Wormenyt² noch der Gutstath³ geczogen unde durch seyne schryffte das schlos unde stath Allensteyn⁴ gefordert ader wolden sy oberfallen unde gar irworgen. So seynt^a etliche reyssige auss Allensteyn gefallen unde vor das Gutstath etczliche knechte gefangen. Unde do der her homeyster hot gemergkt volk zcu Allensteyn, hot her sych gewant noch Gylgenburgk⁵ doselbst zcu stormen. So hot sych der her felt-heuptman⁶ gessammelt unde zceut ehn noch in meynunge sych myt ehn zcu versuchen. Was nu dorauss werden wyl, Got helffe den unssern. || Wy wyre E. N. nest vom zcoge nach Thorn⁷ geschryben, bitten umbe antwert, wen E. N. gesynt ausszczuczyhen, dornoch uns och mogen richten.

2.

Dobre Miasto, 27 I 1521

Wilhelm von Schaumburg, brat krzyżacki i dowódca dobromiejski, donosi księciu Albrechtowi Hohenzollernowi, wielkiemu mistrzowi, o dokonanym 26 I 1521 wypadzie pod miasto Olsztyn. Próba jego zdobycia nie powiodła się z powodu braku drabin. Prosi o dostanie prochu do hakownic, aby mógł powtórzyć wypad.

Or.: Staatliches Archivlager, Göttingen, OBA (dawn. sygn. A. 280), papierowy. Na odwrocie adres i resztki pieczęci.

— — Ich fug Euer Furstlichen Gnaden gehorsamptlichen wissen, das ich gesthern vor dato [26 I 1521] mit einem fenlein knechtten von hinnen der Gutstadt aussgetzogen nach dem Aldenstain. Undt so seint etlich Polanne hiraussen gewessen vom Altenstain undt nicht ferre vonne der Gutstadt kuhe und fihe genommen. Welches wir nicht gewost, sunder wir haben etliche Polan so zu ross gewessen vor der stadt zum Alstein betreffend und die selbigen an der mauer erstochen und erschlagen undt die pferde genommen. Auch so hatten die knechte die forderste pforten aufgebracht

^a *Nadpisane.*

² *Orneta.*

³ *Dobre Miasto, pow. lidzbarski.*

⁴ *Zamek i miasto Olsztyn.*

⁵ *Dąbrówno, dawniej miasto, pow. ostródzki.*

⁶ *Mowa o Jakubie Sęcygniewskim, dowódcy wojsk polskich na Warmii.*

⁷ *Toruń.*

und wir hatten kayne lettheren. So aber lettern vorhanden gewessen, wolten ane zcweyffell die stadt mit der hulf Gotis Euer Furstl. Gnade zum besten erobertt haben. Solchs wolt ich Euer Furstl. Gnaden nicht bergen. Auch so hetten wir noch eynen anschlagk, so hab ich kain hantbuchssenpulver alhir und die buchssenmaister seint auch alle von hinnen, also das nymandts alhir ist bey den hacken und anderm klainen geschutz. Bit Eure Furstl. Gnade solchs in gnaden zu behertzigen, ap ich puver von Wormdit aber Königspergk mocht erlangen. Geben zur Gutstadt sontags nach Conversionis Pauli [27 I] anno DXXI [1521].

Wilhelm von Schaumburgk

T[eutonicorum] O[rdinis], itzs zur Gutstadt||
Dem hochwirdigsten, durchlauchten, hochgebornen fursthen undt hern, hern Albrechten T[eutonicorum] O[rdinis] hochmaister, margkgraff zu Brandenburgk, meynem gnedigen hern undt oebersten.

ABOUT THE THREAT TO OLSZTYN BY THE TEUTONIC ORDER
AT THE BEGINNING OF 1521

Summary

The article deals with that period in the war between Poland and Grand Master Albrecht (1520—1521) in which the Teutonic Order forces threatened to occupy the town of Olsztyn (Allenstein), and tries to assess the role played by N. Copernicus who stayed at the Olsztyn castle at the time. First of all, it attempts to settle the much-disputed question whether Olsztyn was besieged by Grand Master's army in mid-January of 1521 and whether it came to be attacked, making use of the previously unexamined sources from the State Archives of Gdańsk (Relation of the Elbląg Town Council to Gdańsk of January 22, 1521 — 300 D 66, no. 295) and from *Staatliches Archivlager*, Goettingen GFR (Relation of Wilhelm von Schaumburg, Brother of the Teutonic Order, to Grand Master Albrecht, Dobre Miasto (Guttstadt) Jan. 27, 1521, *Ordensbriefarchiv*). The two documents give evidence that in the middle of January 1521, Albrecht, whose army was stationed in Dobre Miasto, tried to make the Olsztyn forces capitulate. The suggestion was however rejected by the Polish commanders cooperating with Copernicus and the Polish forays turned up at the walls of Dobre Miasto which compelled Albrecht to give up his plan of besieging Olsztyn and made him set out for Dąbrówno—Ostróda (Gilgenburg—Osterode). On January 26, 1521, the Teutonic Order commander in Dobre Miasto, Wilhelm von Schaumburg unsuccessfully attempted to take Olsztyn with a small force and no sieging equipment. Thus, Olsztyn was saved on account of its well-prepared defense undertaken by Copernicus and because of Polish military forces summoned for its protection by Copernicus and the Warmian Canons. Two sources are quoted in the appendix.

— AU SUJET DE LA MENACE DE OLSZTYN
 — PAR L'ARMÉE TEUTONIQUE AU DEBUT DE L'ANNÉE 1521

R é s u m é

L'article entreprend l'analyse du problème se rapportant aussi bien au fragment de la guerre de 1520—1521 entre la Pologne et le grand maître Albrecht — et plus précisément à la question de la menace de Olsztyn (Allenstein), par l'armée teutonique — qu'au rôle qu'y joua Nicolas Copernic, administrateur actuel du chapitre de Warmie, résidant à cette époque au château de Olsztyn. L'auteur tente tout d'abord d'élucider une question contestable, à savoir si Olsztyn fut effectivement assiégé par l'armée du grand maître à la mi-janvier 1521. Il prend en considération des documents dont personne ne tint compte jusqu'ici; ce sont notamment les documents des Archives Départementales de Gdańsk (relation du conseil de la ville de Elbląg à la ville de Gdańsk du 22 I 1521 — 300 D, 66, nr 295) et ceux de *Staatliches Archivlager, Göttingen* — Allemagne Fédérale (relation de Wilhelm von Schmauburg, chevalier teutonique, au grand maître Albrecht — Dobre Miasto (Guttstadt), le 27 I 1521 — *Ordensbriefarchiv*). Les deux relations permettent d'affirmer que vers la mi-janvier 1521 Albrecht s'efforçait à partir de Dobre Miasto de contraindre Olsztyn à capituler. Sa proposition fut rejetée par des chefs polonais et par Copernic puisque les détachements polonais apparurent aux abords de Dobre Miasto. Cette manoeuvre décida Albrecht de renoncer à son plan d'assiéger Olsztyn et ses troupes reprirent la marche dans la direction de Dąbrówno — Ostróda (Gilgenburg — Osterode). Le 26 janvier 1521, Wilhelm von Schaumburg, chef teutonique de Dobre Miasto effectua une marche sur Olsztyn sans armée suffisante ni matériel nécessaire; cette tentative fut infructueuse. Olsztyn fut donc sauvé de l'annexion teutonique grâce aux soins de Copernic qui veilla aux préparatifs de la défense et fit venir, de concert avec les chanoines de Warmie, les détachements polonais qui assurèrent la ville contre les attaques ennemies.

Les deux documents sont cités en entier dans l'annexe.

BEDROHUNG DER STADT OLSZTYN DURCH DAS HEER DES DEUTSCHORDENS
 AM ANFANG DES JAHRES 1521

Z u s a m m e n f a s s u n g

Der Artikel befasst sich mit der Analyse des Problems, welches sowohl mit dem Kriege Polens gegen den Hochmeister des Deutschen Ritterordens, Albrecht, in den J. 1520—1521 zusammenhängt, das heisst, mit der Frage der Belagerung Olsztyns durch die Heere des Deutschen Ritterordens, als auch mit der Rolle des Nicolaus Copernicus, des damaligen Verwalters des ermländischen Domkapitels, der damals auf der Burg in Olsztyn verweilte. Der Verfasser bemüht sich vor allem, die bisher strittige Frage zu klären, ob Olsztyn durch die Truppen des Hochmeisters Mitte Januar 1521 belagert wurde und ob dabei ein Angriff erfolgte. Der Verfasser stützt sich dabei auf die bisher nicht berücksichtigten Quellen aus dem Wojewodschaftsarchiv in

Gdańsk (Bericht des Elbinger Stadtrates an Gdańsk vom 22. I. 1521 — 300 D, 66, No. 295) und auf die Akten aus dem Staatlichen Archivlager, Göttingen — BRD (Bericht Wilhelms von Schaumburg, Bruders des Deutschen Ordens, an den Hochmeister des Ordens, Albrecht, Dobre Miasto (Guttstadt), 27. I. 1521 — Ordensbriefarchiv). Diese Überlieferungen zeigen, dass Albrecht, Mitte Januar des Jahres 1521, von Dobre Miasto aus die Besatzung von Olsztyn zur Kapitulation zu zwingen versuchte. Dieser Vorschlag wurde aber von den polnischen, mit Copernicus zusammenarbeitenden Befehlshabern abgelehnt, weil polnische Aufklärungsabteilungen sich unter den Mauern von Dobre Miasto zeigten. Das bewog Albrecht auf die Pläne der Belagerung von Olsztyn zu verzichten und den Marsch in Richtung Dąbrówno — Ostróda (Gilgenburg — Osterode) zu unternehmen. Am 26. Januar 1521 dagegen machte der Befehlshaber des Ordens aus Dobre Miasto, Wilhelm von Schaumburg, einen Streifzug gegen Olsztyn. Dieser Versuch, mit wenigen Kräften und ohne Belagerungsgeräte durchgeführt, brachte aber keinen Erfolg. Olsztyn wurde also vor der Annexion durch den Deutschen Ritterordens gerettet, dank der durch Copernicus rechtzeitig vorbereiteten Verteidigung und weil dieser und die ermlandischen Domherren polnische Truppen zu Hilfe riefen, die die Stadt erfolgreich sicherten.

Beide Quellenüberlieferungen werden im Anhang in extenso publiziert.

ПО ВОПРОСУ ОБОРОНЫ ОЛЬШТЫНА ПЕРЕД ВОЙСКАМИ ТЕВТОНСКОГО ОРДЕНА В НАЧАЛЕ 1521 ГОДА

Резюме

Автор в статье занимается вопросом войны Польши с великим магистром тевтонского ордена Альбрехтом в 1520—1521 годах, обороной Ольштына перед войсками крестоносцев, а также местом Николая Коперника в этой войне, который тогда пребывал в ольштынском замке в качестве администратора вармийской капитулы. Автор пытается разрешить спорный вопрос: находился ли Ольштын в осаде в начале 1521 года, дошло ли к попытке захвата этого города войсками ордена. К разрешению этого вопроса послужили неизученные документы, которые находились в гданьском воеводском государственном архиве (отчёт совета города Эльблэнга в Гданьск с 22. I. 1521 г. 300 D, 66, № 295), а также документы из Штаатлихес Archivlager, Гёттинген (ФРГ) донесение Вильгельма фон Шаумбурга, тевтонского брата, к великому магистру Альбрехту — Добре място, 27. I. 1521 — Орденсбрифархив). Благодаря этим сообщениям автор уточняет, что великий магистр Альбрехт в половине января 1521 года пробовал из города Добре Място заставить ольштынский гарнизон сдать. Польские командиры, содействующие с Николаем Коперником, не повиновались Альбрехту, причём польские конные отряды появились у стен города Добре Място. Отпор поляков заставил Альбрехта покинуть осаду Ольштына и направить войска в Оструду и Домбрувно. Всё же 26 января 1521 года командир тевтонцев Вильгельм фон Шаумбург напал на Ольштын, хотя город взять ему не удалось. Таким образом Ольштын уцелел, и, как доказывает автор статьи, исключительно благодаря хорошей подготовке к обороне, которую обеспечил Коперник, вызвав на помощь польские военные отряды.

Оба эти сообщения полностью напечатаны в приложении.

Zofia Wardęska

PROBLEM ŚWIECEN KAPLAŃSKICH MIKOŁAJA KOPERNIKA

1. STAN BADAŃ

Za życia Mikołaja Kopernika, a nawet jeszcze przez kilkadziesiąt lat po jego śmierci, nikt nie interesował się, przynajmniej w badaniach naukowych, problemem święceń Uczzonego. Bowiem ani on sam nie nazywał

* Kontrowersyjna sprawa święceń kapłańskich Mikołaja Kopernika po raz pierwszy została przedstawiona w jej historycznym rozwoju w komunikacie zgłoszonym na IX Międzynarodowy Kongres Historii Nauki: E. Rosen, *Copernicus Was Not a Priest*, w: *Actes du IX^e Congrès International d'Histoire des Sciences Barcelona-Madrid 1—7 Septembre 1959*, Barcelona-Paris 1960, ss. 579—581; pełny tekst rozprawy E. Rosen a, pod tymże tytułem, ukazał się w "Proceedings of the American Philosophical Society", nr 6/1960, ss. 635—661 (do tej ostatniej publikacji odnoszą się wszystkie dalsze powołania się na E. Rosen a i cytowana w nich paginacja). Następnie, opierając się na E. Rosenie, omówił tę sprawę H. Zins w artykule *Kwestia święceń kapłańskich Mikołaja Kopernika*, zamieszczonym w zbiorze prac tegoż autora: H. Zins, *W kręgu Mikołaja Kopernika*, Lublin 1966, ss. 266—303 (zob. recenzję zbioru pióra A. Kempfiego w „Kwartalniku Historii Nauki i Techniki”, nr 3/1967, zwłaszcza s. 610), uzupełniając dorobek ostatniego stanu badań przez poszerzenie piśmiennictwa przedmiotu i zasygnalizowanie niektórych nowych argumentów. E. Rosen bowiem nie podał wszystkich pro i contra tezy.

Wypada jeszcze raz powrócić do tej nie rozstrzygniętej kwestii, ponieważ problem święceń kapłańskich Mikołaja Kopernika nie przestał być przedmiotem zainteresowania nie tylko uczonych, ale również społeczeństwa, zwłaszcza polskiego, wobec zbliżającej się pięćsetnej rocznicy urodzin Astronoma. Artykuł niniejszy ma na celu przedstawienie wszystkich wysuwanych dotychczas dowodów, przemawiających za i przeciw przyjęciu przez Kanonika Fromborskiego święceń wyższych, z podaniem paru nie publikowanych w piśmiennictwie polskim fragmentów źródeł (w wydaniu krytycznym), na których opierają się dane argumenty. Jest to zarazem próba określenia właściwego znaczenia omawianego problemu w świetle badań nad życiem i działalnością Mikołaja Kopernika.

(Wszystkich zamieszczonych w artykule tłumaczeń z języków obcych na polski dokonał Andrzej Kempfi — przypis redakcji).

siebie księdzem, ani nie nazywali go księdzem jemu współcześni, a zwłaszcza kapituła warmińska, do której należał przez 46 lat (1497—1543)¹. Nie ma również świadectwa źródłowego, które by było dowodem przyjęcia przez Mikołaja Kopernika święceń wyższych, tzw. kapłańskich, wiadomo natomiast, że miał — jako *clericus Colmensis dioecesis* („kleryk diecezji chełmińskiej”) — święcenia niższe², które według przepisów prawa kanonicznego uprawniały do posiadania kanonikatu, w danym wypadku — warmińskiego³.

O Koperniku-księdzu jest mowa dopiero około 1615 r., tj. kilkadziesiąt lat po jego śmierci, z powołaniem się na zdanie Galileusza z listu do księżnej Krystyny (1614), w którym uczony nazywa Mikołaja Kopernika księdzem⁴. Podstawy źródłowe wypowiedzi Galileusza nie zostały nigdy stwierdzone, lecz jego zdanie powtarzało odtąd wielu uczonych przez dwa i pół wieku (1615—1868)⁵. Zapewne nie bez wpływu na jego rozpowszechnienie był autorytet Galileusza i szeroka popularyzacja jego pism. Niemniej wypada się dziwić, jak bezkrytycznie przyjmowali tezę o święceniach kapłańskich Mikołaja Kopernika wszyscy jej późniejsi propagatorzy⁶ — z wyjątkiem Samuela Lutra Gereta (1730—1797) i A. Krzyżanowskiego (1788—1852)⁷ oraz ich następców, którzy nie odwoływali się do powagi Galileusza i na poparcie swego twierdzenia podawali dane biograficzne, tyle że błędne.

¹ Datę otrzymania kanonikatu ustala dokument z 20 października 1497 r. Dokument został opublikowany w artykule: L. Sighinolfi, *Domenico Maria Novara è Nicolò Copernico allo studio di Bologna*, *Studia e Memorie per la Storia dell'Università di Bologna*, nr 5/1920, ss. 232—233.

² H. Schmauch, *Zur Koppernikusforschung: 2. Der Eintritt des Nikolaus Koppernikus ins ermländische Domkapitel*, *Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands* (dalej ZGAE), Bd. 24, 1932, ss. 454—459. Autor podaje tu dokument z 22 lutego 1496 r.

³ H. Zins, *Kapituła fromborska w czasach Mikołaja Kopernika*, *Komunikaty Mazursko-Warmińskie*, 1959, nr 2, s. 399. Kapituła warmińska została założona na wzór magdeburskiej w 1260 r. w Braniewie, a następnie ok. 1280 r. przeniesiona do Fromborka.

⁴ G. Galilei, *Le opere*. Edizione nazionale, wyd. 2, Firenze 1929—1939, t. 5, s. 312.

⁵ Aż do publikacji F. Hiplera; zob. niżej tekst i przypis 8.

⁶ Piśmiennictwo na ten temat zebrał: E. Rosen, op. cit., ss. 635—636. W tymże artykule E. Rosen omawia szczegółowo wpływ Galileusza na tę sprawę.

⁷ A. Krzyżanowski, *Kopernik w Walhalli*, *Rozmaitości*. Pismo Dodatkowe do „Gazety Lwowskiej”, 1843, nr 16, ss. 1—8; oraz: odbitka tegoż [B.m.w.] 1843; ponadto przedruk w: I. Polkowski, *Kopernikijana*, t. 2, Gniezno 1873, ss. 111—119; E. Rosen, op. cit., ss. 644—645 sugeruje wpływ noweli: A. Nakwaska, *Młodość Kopernika*, (opublikowanej po raz pierwszy w warszawskiej „Jutrzence” w 1834 r.;

Właściwy jednak spór o święcenia kapłańskie Kanonika Fromborskiego, biorąc za podstawę już przesłanki ściśle naukowe, zapoczątkował dokładnie sto lat temu F. Hipler (1836—1898), kanonik tejże samej kapituły, historyk Warmii. W 1868 r. F. Hipler jako pierwszy podał w wątpliwość prawdziwość tezy o święceniach kapłańskich Mikołaja Kopernika⁸ po przeprowadzeniu wnikliwej analizy stosunków panujących wówczas w kapitule warmińskiej i roli Kopernika-kanonika. W tym samym prawie czasie próbę obrony tezy na podstawie wysuwanych już przez Krzyżanowskiego błędnych argumentów biograficznych, ale z jednoczesnym uwzględnieniem stosunków panujących w kapitule warmińskiej, podjął I. Polkowski (1833—1888)⁹.

Stanowisko F. Hiplera poparł A. Müller (1853—1939), profesor astronomii na Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie, zwracając uwagę na Galileusza jako na twórcę „legendy”¹⁰. Dalej niż F. Hipler poszedł L. Prowe (1821—1887), historyk niemiecki, podając mniemanie historyka Warmii już w formie kategorycznego twierdzenia¹¹. Zdanie, że Mikołaj Kopernik nie przyjął święceń wyższych, zyskało na przełomie wieków XIX i XX zwolenników¹², mimo poważnej grupy opowiadającej się nadal za przeciwną tezą¹³. Argumenty na poparcie tej ostatniej, wysnuwane przez różnych uczonych z analizy stosunków warmińskich, przytoczyli: W. Bruchnalski (1859—1939)¹⁴, historyk literatury polskiej i J. G. Hagen (1847—1930)¹⁵, dyrektor Obserwatorium Watykańskiego.

przedruk: I. Polkowski, *Kopernikijana*, t. 3, Gniezno 1875, ss. 342—358) na poglądy A. Krzyżanowskiego, co w świetle źródeł — mianowicie znajomości rękopisów S. L. Gereta przez A. Krzyżanowskiego — wydaje się mało prawdopodobne; zob. przypis 45.

⁸ F. Hipler, *Nicolaus Copernicus und Martin Luther*, Braunsberg 1868, s. 28.

⁹ I. Polkowski, *Zywoť Mikołaja Kopernika*, Gniezno 1873, ss. 147—148, 158—160 i 194—195.

¹⁰ A. Müller, *Nicolaus Copernicus, der Altmeister der neueren Astronomie*, Freiburg in Breisgau 1898, ss. 25—26.

¹¹ L. Prowe, *Nicolaus Copernicus*, Bd. 1, *Das Leben*, Berlin 1883, s. 293.

¹² Brak jednak rozpraw samodzielnych, w których autorzy wychodziliby poza argumenty przytaczane przez F. Hiplera.

¹³ Do niezdecydowanych należy znany badacz kopernikowski Maximilian Curtze (1837—1903). Zob. jego pracę: *Nicolaus Copernicus, Himmel und Erde*, Bd. 11, 1899, ss. 203 i 207, gdzie wypowiada dwa nawzajem przeciwne zdania.

¹⁴ W. Bruchnalski, *Kopernik jako uniwersalista i autor poematu „Septem sidera”*, w: *Mikołaj Kopernik*, Lwów 1924, s. 114 i przypis. Autor polemizuje z argumentem I. Polkowskiego i hipotezą wysuwaną na podstawie listu króla polskiego Zygmunta I do kapituły warmińskiej z 1516 r.

¹⁵ J. G. Hagen, *Copernicus*, w: *Catholic Encyclopaedia*, t. 4, New York 1908, ss. 352—354. Cytuje za: E. Rosen, op. cit.

Sytuacja zmieniła się jednak radykalnie z chwilą opublikowania przez Lino Sighinolfiego (1876—1956) dokumentu bolońskiego z 20 października 1497 r.¹⁶, a ściślej — z datą wykorzystania go w badaniach kopernikowskich przez historyka niemieckiego E. Brachvogla (1882—1942) w 1935 roku¹⁷. Uczony ten, opierając się na zdaniu z cytowanego dokumentu: *Nicolaus [...] Copernig, canonicus Vuermiensis [...] presbiter constitutus* („Mikołaj Kopernik, kanonik warmiński [...], stawiający się jako ksiądz”), wskazał jako na fakt bezsporny posiadanie przez Mikołaja Kopernika święceń kapłańskich, nie poświadczonych dotąd „...przez żadne źródło lub tradycję”¹⁸.

Ten pierwszy dokument przemawiający za tezą o święceniach kapłańskich Mikołaja Kopernika miał decydujące znaczenie w historii sporu¹⁹, podobnie jak przedtem wystąpienie F. Hiplera. Problem wydawał się wszystkim rozwiązany, dokument był bowiem pewnym źródłem... aż do chwili, kiedy zostało ono zakwestionowane przez H. Schmaucha (1887—1967)²⁰ w 1943 r. H. Schmauch, podobnie jak inni przyjmował wiarygodność odczytanego przez Sighinolfiego zdania do momentu, gdy osobiście

¹⁶ Zob. przypis 1.

¹⁷ E. Brachvogel, *Zur Kopernikusforschung: 2. Des Kopernikus Priesterweihe*, ZGAE, Bd. 25, 1935, ss. 242—245.

¹⁸ Odnośnie do „tradycji” wypowiedź słuszna jedynie do 1615 r., zważywszy, że zdanie Galileusza przyjmowali następnie uczeni przez dwa i pół wieku właśnie na podstawie tradycji.

¹⁹ Jego wpływ sięga jeszcze do chwili obecnej. Z autorów polskich powołują się na L. Sighinolfiego m.in.: H. Barycz, *Spojrzenia w przeszłość polsko-włoską*. Wrocław 1965, s. 45; J. Gadowski, *Czy Kopernik był księdzem?* Urania, 1963, nr 2, s. 59.

²⁰ H. Schmauch, *Nicolaus Kopernikus und der deutsche Osten*, w: *Nicolaus Kopernikus. Bildnis eines grossen Deutschen*, München 1943, s. 370, przypis 8 (należy wspomnieć, że w tymże samym roku H. Schmauch w innej pracy podtrzymywał jeszcze twierdzenie o święceniach Kopernika: H. Schmauch, *Neue Funde zum Lebenslauf des Copernicus*, ZGAE, Bd. 28, 1943, s. 53). O wykryciu błędu przez H. Schmaucha, E. Rosen w swoim przeglądzie pisze dość niejasno i wyłącznie w przypisie (op. cit., s. 657, przypis 256) wymieniając tu jedynie o 10 lat późniejszą pracę: H. Schmauch, *Nicolaus Kopernikus*, Ermlandbriefe, 1953, nr 24, s. 4. W komunikacie na IX Międzynarodowym Kongresie Historii Nauki (por. przypis do tytułu niniejszego artykułu) E. Rosen przedstawił H. Schmaucha jako jednego z głównych zwolenników i kontynuatorów bezkrytycznej wersji L. Sighinolfiego o słowie *presbiter* oraz wyjaśnił, na czym polega błąd paleograficzny, powołując się, w bezosobowej formie, na krytyczne odczytanie oryginału dokumentu w archiwum bolońskim (*Actes du IX^e Congrès*, s. 581). Datę odkrycia H. Schmaucha; 1953 r. — a nie 1943 r. — błędnie za E. Rosenem powtarza H. Zins w recenzji: *Czy Mikołaj Kopernik miał święcenia kapłańskie?* Kwartalnik Historyczny, 1961, nr 3, s. 742, przypis 32.

w 1942 r. zetknął się z dokumentem i przekonał się o oczywistym błędzie paleograficznym, w którym *personaliter constitutus* („stawiwszy się osobiście”) zostało przez wydawcę podane jako *presbiter constitutus*²¹. W ten sposób nauka kopernikowska powróciła do swego punktu wyjścia — „naukowego wątpienia”, zapoczątkowanego przez F. Hiplera.

Historię sporu o święcenia kapłańskie Mikołaja Kopernika przedstawił w 1960 r. amerykański uczone E. Rosen²². Ponieważ jednak i on dorzucił swój argument przeciw tezie, zaczerpnięty z nie znanego wcześniej dokumentu z 30 marca 1519 r., dotyczącego kapituły warmińskiej, spór odżył na nowo. Argument E. Rosena zbił w 1963 r. H. Schmauch²³, przy czym pozostał przy własnej argumentacji. W 1964 r. W. Hejnosz²⁴ opowiedział się znowu za podtrzymywaniem tezy o przyjęciu przez Mikołaja Kopernika święceń kapłańskich, „...dopóki nie znajdzie się świadectwo źródłowe, które pozwoliłoby stwierdzić tezę przeciwną”. Sprawa, czy Mikołaj Kopernik był księdzem, pozostaje zatem nadal otwarta²⁵.

2. ARGUMENTY ZA TEZĄ

1. Teza o przyjęciu przez Mikołaja Kopernika wyższych święceń kapłańskich powstała — jak wiadomo — na początku XVII wieku na podstawie nie udokumentowanej historycznie wypowiedzi Galileusza w liście do księżnej Krystyny²⁶. Uczony ten, prowadząc niestrudzenie kampanię w obronie teorii kopernikowskiej, określił Kopernika: *...non solamento cattolico, ma sacerdote e canonico* („...nie tylko katolik, lecz także kapłan i kanonik”). Niewątpliwie zdanie to było przez autora przemyślane i, jak wynika z jego sformułowania, chodziło o zaznaczenie stanowiska, a może i przekonań religijnych, twórcy teorii heliocentrycznej.

²¹ Na temat okoliczności i konsekwencji wykrycia błędu L. Sighinolfiego napisał on obszerniej w artykule: H. Schmauch, *Um Nikolaus Copernicus*, w: *Studien zur Geschichte des Preussenlandes*, Marburg 1963, s. 422; oraz: nadbitka tegoż. W artykule tym H. Schmauch przemilczał swą pracę *Neue Funde*, poświęcając się tylko na *Nicolaus Copernicus*, z 1943 r. (por. przypis 20).

²² E. Rosen, op. cit.

²³ H. Schmauch, *Um Nikolaus Copernicus*, ss. 422—428.

²⁴ W. Hejnosz, *Kilka uwag o studiach krakowskich i święceniach kapłańskich Mikołaja Kopernika*, *Zapiski Historyczne*, 1964, nr 2, ss. 141—149.

²⁵ Dyskusję na ten temat wznowił w Polsce miesięcznik popularnonaukowy „Urania” w numerach: 1962, nr 11, ss. 343—344; 1963, nr 2, s. 59; 1963, nr 6, s. 182; 1963, nr 7—8, s. 216. Głos zabierali: J. Ułanowicz, J. Gadomski, W. Hejnosz, S. Brzostkiewicz.

²⁶ Por. przypis 4.

W połączeniu z treścią listu sens zdania wydaje się oczywisty. Galileuszowi — obrońcy Astronoma — zależało na podkreśleniu, wobec ataków inkwizycji, ścisłego związku Mikołaja Kopernika z Kościołem katolickim²⁷. Nie wiemy jednakże, skąd czerpał wiadomości o życiu Kopernika, jakie było źródło danych biograficznych dotyczących naszego uczonego. Znane wówczas życiorysy nie wspominają o fakcie przyjęcia przez Mikołaja Kopernika święceń kapłańskich²⁸; ustnej tradycji nie znamy, ale nic, co potwierdzałoby powyższą tezę, nie zostało z niej w późniejszym okresie utrwalone²⁹.

Istnieje jeszcze inny przekaz, mniej znany, list do Piotra Diniego z 6 lutego 1615 r. (a więc z tego samego okresu), również Galileusza, w którym powtarza on, w nieco zmienionej wersji, poprzednie stwierdzenie: *non pur cattolico, ma religioso e cattolico*³⁰ („nie tylko był to katolik, ale duchowny i katolik”). Tekst ten wskazuje dość przejrzysto na intencję autora, który, wyrażając już ogólnikowo zdanie dotyczące przynależności Kopernika do stanu kapłańskiego, zaznacza — zapewne dlatego, by przeciwnicy Kopernika nie mieli pod tym względem wątpliwości — iż jest on *cattolico*.

W klimacie ówczesnych starć ideologicznych stanowisko Galileusza jest w pełni uzasadnione; nie uzasadniona jest jednakże jego wypowiedź: Kopernik-ksiądz, ponieważ nie przemawia za nią żadne świadectwo źródłowe, co — jak później zobaczymy — było pierwszym i podstawowym argumentem wysuwany przez wszystkich, którzy ją kwestionowali. Twierdzenie, zawarte w przekazie Galileusza, w ciągu stuleci znalazło tylko chwilową podstawę źródłową w dokumentach z okresu życia i działalności Mikołaja Kopernika, przedstawionych jako bezsporne źródła przez zwolenników tezy o kapłańskich święceniach wielkiego Astronoma. Zapo-

²⁷ Por. E. Rosen, op. cit., s. 635. E. Rosen uważa, że motywem postępowania Galileusza była obrona kopernikanizmu przed grożącym mu potępieniem przez Kościół katolicki za herezję.

²⁸ Jak stwierdzam na podstawie udostępnionych mi najwcześniejszych życiorysów Mikołaja Kopernika, przygotowywanych do druku przez J. Drewnowskiego w ramach prac Zakładu Historii Nauki i Techniki PAN, związanych z pięćsetleciem urodzin Kopernika.

²⁹ W tym świetle nie da utrzymać się nie udokumentowana przesłanka rozumowania W. Hejnosza, op. cit., s. 146, że „... w kołach tak zainteresowanych osobą i nauką Kopernika znano bliższe szczegóły dotyczące jego życia, a więc wiadano zapewne i to, czy był on księdzem”. W 1615 r. — kiedy pojawiło się sławne zdanie Galileusza, pierwsze tej treści o Koperniku — minęły 72 lata od śmierci Kopernika, a zatem wiadomości o życiu Uczzonego czerpano już nie ze świadectwa jemu współczesnych, ale wyłącznie bądź z dokumentów, bądź z tradycji ustnej.

³⁰ G. Galilei, *Le opere*, t. 5, s. 293.

znanie się z nimi w świetle dotychczasowej dyskusji pozwoli na krytyczną ocenę wysuwanej argumentacji.

2. Najwcześniejszym przekazem źródłowym, w którym Mikołaj Kopernik został rzekomo nazwany księdzem, jest dokument z 20 października 1497 r., wystawiony w Bolonii przez notariusza Hieronima Belvisiego. Taką przynajmniej informację wyczytał z niego pierwszy wydawca, L. Sighinolfi, w 1920 r.³¹ W 1943 r. H. Schmauch stwierdził (przy czym podbudował to wydaniem źródła dopiero w 1963 r.): *Doch ist Sighinolfi ein böser Leserfehler unterlaufen; in dem Notariatinstrument steht nicht „dominus Nicolaus olim Nicolai Copernig [...] presbiter constitutus”, sondern „personaliter constitutus”*³² („Wszelako Sighinolfi popełnił fatalny błąd; w akcie notarialnym nie jest napisane *dominus Nicolaus olim Nicolai Copernig [...] presbiter constitutus*, lecz *personaliter constitutus*”). Chodziło bowiem o osobiste stawienie się Kopernika — przebywającego na studiach w Bolonii — u notariusza Belvisiego dla upoważnienia Christiana Tapiau i Andrzeja Cletza, kanoników kapituły warmińskiej, do objęcia w jego imieniu kanonikatu warmińskiego.

Niemniej, począwszy od 1920 r., błędne rozwiązywanie skrótu paleogra-

³¹ Por. przypis 1.

³² Por. przypisy 20 i 21. Oto kluczowy ustęp dokumentu odczytany przez H. Schmaucha, ogłoszony w: *Um Nikolaus Copernicus*, ss. 428—429.

Procura domini Nicolai canonici Vuermiensis.

In Christi nomine amen. Anno nativitatis eiusdem millesimo quadringentesimo nonagesimo septimo indictione quintadecima, die vigesimo (decimo) mensis Octobris (Septembris) tempore pontificatus sanctissimi in Christo patris et domini nostri, domini Alexandri divina providentia pape sexti.

Noverint universi presentis publici instrumenti seriem inspecturi, quod venerabilis vir, Nicolaus olim Nicolai Copernig, canonicus Vuermiensis, scholaris Bolonie studens in iure canonico, personaliter constitutus in presentia mei notarii et testium infrascriptorum ad hec specialiter vocatorum et rogatorum sponte et ex certa ipsius scientia, animo deliberato et non per errorem fecit, constituit, creavit, deputavit et solemniter ordinavit omnibus meliori modo, jure, via, causa et forma, quibus melius et efficacius potuit et debuit, venerabiles viros, dominum Cristanum decanum dicte ecclesie Vuermiensis, et dominum Andream de Cletcz, canonicum dicte ecclesie, absentes tanquam presentes suos veros et legitimos et indubitatos procuratores, actores, factores et negotiorum suorum infrascriptorum gestores ac nuntios speciales et generales ita tamen, (sc. quod) specialitas generalitati non deroget nec contra et utrumque ipsorum in solidum [...].

Nota et rogatio mei Hieronimi de Belvisis senioris.

H. Schmauch źródło oznaczył: *Rogiti di Girolamo Belvisi, filza 10, nr 39.*

(W Polsce powyższy dokument nie był dotychczas publikowany w oryginalnym łańcuchowym, nie był również opracowywany ani tłumaczony na polski, toteż zostaje zamieszczony bez przekładu — przypis redakcji „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki”).

ficznego w dokumencie bolońskim, świadczące o nieznamomości terminologii prawniczej XV wieku, przyczyniło się w sposób zasadniczy do zmiany postawy wobec dyskusyjnego dotychczas zagadnienia święceń kapłańskich Kanonika Fromborskiego. Skapitulowali nawet najbardziej zagorzali przeciwnicy tezy, uznając wagę świadectwa źródłowego.

E. Brachvogel pierwszy, powołując się na dokument wydany przez Sighinolfiego, ustalił w 1935 r. przybliżoną datę przyjęcia przez Mikołaja Kopernika święceń kapłańskich. Uwzględniając fakt posiadania przez uczonego święceń niższych (na podstawie dokumentu z 22 lutego 1496 r., ogłoszonego przez H. Schmaucha³³, należało przyjąć, że Kopernik otrzymał święcenia wyższe między 22 lutego 1496 r. a 20 października 1497 r.³⁴ Brachvogel wysunął następnie hipotezę, jakoby święceń kapłańskich udzielił swemu siostrzeńcowi biskup Łukasz Watzenrode jeszcze przed jego wyjazdem do Włoch, co na tle stosunków panujących w kapitule warmińskiej mogło być zupełnie prawdopodobne³⁵.

Z chwilą rozpoznania błędu Sighinolfiego przez H. Schmaucha w 1943 r. odpadła dotychczasowa podstawa źródłowa, na której opierały się poglądy większości kopernikologów w kwestii święceń kapłańskich Mikołaja Kopernika³⁶. Mimo to, z powodu braku szerszej informacji naukowej w okresie drugiej wojny światowej, wielu uczonych zajmujących się problematyką kopernikowską tuż po wojnie, a nawet w ostatnich latach, powoływało się jeszcze na dokument boloński jako świadectwo potwierdzające fakt przyjęcia przez Kopernika święceń kapłańskich³⁷.

Poza tym najpoważniejszym źródłem istnieją jeszcze inne dokumenty, mniejszej co prawda wagi, na których zwolennicy tezy święceń kapłańskich Kanonika Fromborskiego budowali swe argumenty.

³³ Por. przypis 2.

³⁴ E. Brachvogel, op. cit., s. 243.

³⁵ Ibidem. Jednakże z tak przyjętą datą święceń kapłańskich Kopernika kolidowała zgoda kapituły warmińskiej na medyczne studia Kopernika — o ile oczywiście nie było zezwolenia Rzymu, lecz o takim w dokumencie z 1501 r. brak wzmianek; cytuję za: F. Hipler, op. cit., s. 27, przypis 53.

³⁶ Por. np.: M. W. Burke-Gaffney, *Discussion*, w: *Actes du IX^e Congrès*, s. 582: *With the reading of personaliter for presbyterus in the Bologna document, causa finita est: Copernicus was not a priest, although a canon, and, therefore, presumably, a tonsured cleric* („Z chwilą odczytania personaliter zamiast presbyterus w dokumencie bolońskim causa finita est: Kopernik nie był kapłanem choć kanonikiem i zarazem, być może, klerykiem z tonsurą”).

³⁷ Ze względu na wielką wieloletnią popularność, duże znaczenie w rozpowszechnieniu błędu miała praca: E. Zinner, *Entstehung und Ausbreitung der Copernicanischen Lehre*, Erlangen 1943. Por. też przypis 19 i artykuł E. Rosen a, op. cit.

3. Jednym z mniej znanych³⁸ jest list kapituły warmińskiej do króla polskiego Zygmunta I z 22 lipca 1516 r.³⁹ w sprawie zatargów dominium warmińskiego z Zakonem krzyżackim. W piśmie tym skarżą się kanonicy kapituły warmińskiej na rozboje krzyżackie, które „dotychczas znosili cierpliwie”, ale których dłużej tolerować nie mogą. Stwierdzają przy tym, że mniej mają od rycerstwa „doświadczenia w rzemiośle wojennym”, ponieważ należą do „stanu duchownego”⁴⁰. W. Bruchnalski, uważając za autora listu Mikołaja Kopernika⁴¹, cytuje całe to zdanie: *Nos hec paciencia interim vicimus, qui ecclesiasticum ordinem professi ad miliciam sumus imperitiores* („Myśmy to dotychczas znosili w cierpliwości, ponieważ poświęciwszy się stanowi duchownemu, mniej mamy doświadczenia w rzemiośle wojennym”), podawane przez niektórych badaczy jako argument przemawiający za święceniami kapłańskimi Kopernika. Niezależnie jednak od tego, kto był autorem listu, wypowiedź kapituły warmińskiej dowodzi tylko, że kanonicy fromborscy uważali (lub uważał tak Mikołaj Kopernik czy Tiedemann Giese), że pozostają w stanie duchownym, odrębnym od stanu rycerskiego, stąd też inne mają obowiązki i doświadczenie. Przynależność do stanu duchownego nie oznaczała jednak *ipso facto* posiadania wyższych święceń kapłańskich. Wiadomo powszechnie, że w owym czasie w skład kapituł — nie tylko warmińskiej — wchodził kanonicy, którzy mieli jedynie święcenia niższe; one to właśnie były warunkiem przyjęcia do stanu duchownego i otrzymania kanonikatu⁴². Argument — wypływający z nieznamomości przepisów prawa kanonicznego obowiązujących w kapitule warmińskiej w XVI wieku, jak i prawa zwyczajowego — tylko pozornie może przemawiać za tezą o święceniach kapłańskich Mikołaja Kopernika⁴³.

³⁸ Nie cytuje go w swym artykule E. Rosen, op. cit.

³⁹ Z oryginału znajdującego się w Archiwum Państwowym w Sztokholmie, wraz z tłumaczeniem, wydał L. A. Birkenmajer, w: L. A. Birkenmajer, *Mikołaj Kopernik jako uczony, twórca i obywatel*, Kraków 1923, ss. 123—126.

⁴⁰ Ibidem, s. 123.

⁴¹ W. Bruchnalski, op. cit.; L. A. Birkenmajer, op. cit., jest również zdania, że list był pisany w imieniu kapituły warmińskiej przez Mikołaja Kopernika. Natomiast H. Schmauch autorstwo listu przypisuje Tiedemannowi Giesemu (por. *Nicolaus Copernicus und der Deutsche Ritterorden*, Leipzig 1943).

⁴² Por. B. Leśnodorski, *Dominium warmińskie (1243—1569)*, Poznań 1949; H. Zins, *Kapituła*, ss. 399—434.

⁴³ L. A. Birkenmajer, op. cit., s. 84, przypis 2. Jako wydawca listu jest on przeciwnego zdania niż interpretatorzy listu. Uważa, że „...Kopernik miał tylko mniejsze święcenia (*minores*), co nie przeszkadzało wówczas bynajmniej do otrzymania kanonii lub innych prebend duchownych”. Tej wypowiedzi L. A. Birkenmajera nie zna H. Zins, mimo że cytuje wymienioną pracę dwukrotnie w swo-

4. Zwolennicy poglądów, że Kanonik Fromborski był księdzem, formowali swe opinie nie tylko na podstawie dokumentów, ale również korzystali (podobnie jak w wypadku Galileusza) z nie sprawdzonych danych biograficznych. Klasyczny przykład stanowi publikacja A. Krzyżanowskiego, której szeroki wpływ w XIX wieku ogarnął prawie całą Europę⁴⁴. Uczony ten tak oto przedstawia problem święceń Mikołaja Kopernika: „W Krakowie, po roku 1502, w którym tu powrócił z Rzymu, obrał stan duchowny i tu wziął święcenia. Tak rozumie Samuel Luter Geret, doktor prawa, sekretarz dworu króla Poniatowskiego przy magistracie miasta Torunia, w swoich rękopisach nam znanych dotyczących się Kopernika, i tak wypada z tego czynu, że już jako kapłan wybrał się Kopernik po roku 1509 z Krakowa do Warmii [...]. Są poszlaki, że z rąk Zaremby i Konarskiego wziął nasz Kopernik święcenia kapłańskie”⁴⁵.

Sprostowaniem twierdzenia A. Krzyżanowskiego⁴⁶ zajęli się w sposób niesłychanie drobiazgowy E. Rosen⁴⁷. Dziś bezpodstawność wiadomości, które czerpał autor *Kopernika w Walhalli* od Gereta, jest ogólnie znana.

5. Ostatnią grupę argumentów stanowią wnioski wysnute z badań nad

jej *Kwestii święceń*, ss. 12 i 14; pisze bowiem na ss. 284—285: „Jest rzeczą charakterystyczną, że w kwestii święceń Kopernika nie wypowiedział się nasz znawca biografii wielkiego astronoma, Ludwik Antoni Birkenmajer, w żadnej ze swych drukowanych licznych prac o Koperniku”, oraz podobne zdanie na s. 293. W. Bruchnalski, op. cit., s. 114, przypis 1, przytaczając opinię znakomitego polskiego kanonisty W. Abrahama, który uważa, że „... ze względu na stosunki XVI w. Kopernik nie musiał mieć wszystkich święceń (tzn. prezbiterem nie był), święcenia niższe jednak i tonsura sama czyniły go członkiem stanu duchownego”, jest podobnego zdania. co L. A. Birkenmajer.

⁴⁴ Z ważniejszych prac związanych z publikacją można wymienić jej tłumaczenie rosyjskie: S. Pobiedonoscew, *Nikołaj Kopernik*, Moskwtianin, 1843, nr 9; tłumaczenie niemieckie: *Kopernik gehört nicht in die Walhalla*, Jahrbücher für Slawische Literatur, Kunst und Wissenschaft, 1843, nr 1; wolny przekład angielski K. Lach-Szyrma, *Copernicus and His Native Land*, London 1844; tłumaczenie francuskie: J. Czyński, *Kopernik et ses travaux*, Paris 1847. Pełny wykaz piśmiennictwa podaje E. Rosen, op. cit.

⁴⁵ A. Krzyżanowski, op. cit. O znajomości rękopisów S. L. Gereta z autopsji A. Krzyżanowski pisze też w pracy: *Dawna Polska [...], skreślona w [...] Mikołaja Kopernika roku 1843*, Warszawa 1844; przedruk tegoż pt. *Mikołaja Kopernika [...] wspomnienie jubileuszowe*, w: I. Polkowski, *Kopernikijana*, t. 2, Gniezno 1873, ss. 127—147.

⁴⁶ Pod wpływem A. Krzyżanowskiego pozostawał w Polsce I. Polkowski, co — ze względu na dużą poczytność jego rozpraw, a zwłaszcza I. Polkowski, *Zywoť Mikołaja Kopernika*, Gniezno 1873 — przyczyniło się wydatnie do rozpowszechnienia tezy o święceniach kapłańskich Mikołaja Kopernika.

⁴⁷ E. Rosen, op. cit.

studiami Mikołaja Kopernika i środowiskiem warmińskim, zwłaszcza zwyczajami kapituły warmińskiej.

Według W. Hejnosza⁴⁸, za kapłaństwem Mikołaja Kopernika przemawiają przede wszystkim lata nauki Uczonego, którą pobierał, zdaniem jego, w szkole katedralnej we Włocławku, pełniącej w owym czasie rolę seminarium duchownego⁴⁹. Dla udokumentowania swego twierdzenia autor wskazuje na powiązania biskupa Łukasza Watzenrodego, wuja Astronoma, z Włocławkiem. Hipoteza W. Hejnosza ma jednakże tę słabą stronę, że badania w tym samym zakresie przemawiają i za inną tezę, mianowicie: że Mikołaj Kopernik uczęszczał do szkoły partykularnej w Chełmnie, czego dowodził w 1868 r. F. Hipler⁵⁰. Za przyjęciem święceń wyższych przez Mikołaja Kopernika jeszcze przed studiami krakowskimi przemawiać miałyby jego zamieszkiwanie w bursie „Jeruzalem” w Krakowie — w której, według A. Karbowiaka, „...znaczna część scholarów miała już święcenia kapłańskie i nosiła przepisane stroje księże”⁵¹ — jak również nieuzyskanie przezeń stopnia na wydziale *artium* „...prawdopodobnie i dlatego — jak zaznacza W. Hejnosz — że część czasu spędzonego w Akademii Krakowskiej poświęcał na dopełnienie swego przygotowania do stanu kapłańskiego”⁵².

⁴⁸ W. Hejnosz, op. cit.

⁴⁹ Ibidem, s. 142.

⁵⁰ F. Hipler uważał, że Kopernik uczęszczał do szkoły partykularnej w Chełmnie, założonej w 1473 r., która: *unter der Leitung der Brüder vom gemeinsamen Leben und besonders unter dem Rektorate des Johannes Westerwald aus Utrecht in kurzer Frist zu so schöner Blüte sich entfaltete [...] und wenn wir uns daran erinnern, dass die Tante und die Schwester unseres Nikolaus in das Nonnen-Kloster zu Kulm getreten waren, obgleich doch in Thorn selbst ein Konvent desselben Ordens sich befand, wenn wir an die Vorliebe denken, die sein Oheim noch als Bischof für die kulmer Brüder des gemeinsamen Lebens hegte [...], so bleibt fast kein Zweifel mehr übrig, das Nikolaus einige Jahre auf dem kulmer Partikular zugebracht.* (F. Hipler, op. cit., ss. 13—14). („[Szkoła] pod kierownictwem Braci Wspólnego Życia, a zwłaszcza za rektoratu Jana Westerwalda z Utrechtu, w krótkim czasie aż tak rozkwitła [...], a gdy przypomnimy sobie, że ciotka i siostra naszego Mikołaja wstąpiły były do klasztoru żeńskiego w Chełmnie, jakkolwiek w samym Toruniu znajdował się konwent tego samego zgromadzenia [benedyktynek], gdy pomyślimy o szczególnej życzliwości, jaką jego wuj jeszcze jako biskup okazywał Braciom Wspólnego Życia [...], prawie że niepodobna już mieć wątpliwości, że Mikołaj spędził kilka lat w chełmińskiej szkole partykularnej”). Za uczęszczaniem Kopernika do szkoły partykularnej w Chełmnie opowiadają się współcześnie H. Barycz i J. Lechicka.

⁵¹ A. Karbowiak, *Dzieje wychowania i szkół w Polsce*, t. 3, Lwów 1923, s. 236.

⁵² W. Hejnosz, op. cit., s. 144.

Można jednak wątpić w słuszność szczególnie ostatniego dowodu, gdyż wiadomo, jak bardzo niewiele czasu wymagało w XVI wieku przygotowanie adepta do stanu kapłańskiego, a w wypadku Mikołaja Kopernika — jak szerokie miał zainteresowania naukowe, zwłaszcza astronomiczne, które — należy przypuszczać — pochłaniały mu wszystkie chwile wolne od obowiązkowych zajęć. Nie ma więc podstaw wystarczająco przekonujących do przyjęcia proponowanej hipotezy, uważanej przez W. Hejnsza za wielce prawdopodobną.

Z okresu działalności Mikołaja Kopernika jako kanonika fromborskiego niezbitym argumentem za posiadaniem przez niego święceń kapłańskich jest, według I. Polkowskiego, fakt, że Kopernik został „...obranym jednomyślnie od kapituły wspólnymi głosy w pierwszych dniach lutego 1523 r. wikariuszem kapitularnym [ściślej — administratorem generalnym biskupstwa], to jest rządcą diecezji w rzeczach duchownych, a administratorem dochodów i dóbr biskupich w rzeczach majątkowych...”⁵³. Rzeczywiście, po śmierci biskupa Fabiana Luzjańskiego, od 30 stycznia 1523 r. do czasu formalnego objęcia rządów przez Maurycego Ferbera 13 października tegoż roku — Kopernik pełnił funkcje *ecclesie Warmiensis administrator generalis*⁵⁴. Jednak z piastowaniem tej poważnej godności nie łączyło się wówczas pełnienie funkcji kapłańskich, do których potrzebne były wyższe święcenia. Nic więc nie stało na przeszkodzie, aby Kanonik Fromborski tylko na podstawie swej przynależności do kapituły, jako jej pełnoprawny członek, sprawował wspomniany urząd. W każdym razie nie obowiązywało w kapitule warmińskiej prawo uzależniające pełnienie funkcji administratora generalnego od posiadania święceń kapłańskich. Nie można zatem argumentowi I. Polkowskiego przypisywać mocy dowodowej.

Ostatni z tej grupy argumentów podaje J. G. Hagen. Uważa on, że *the fact that in 1537 King Sigismund of Poland [ściślej — kapituła warmińska] put his name on the list of four candidates for the vacant episcopal see of Ermland, makes it probable that, at least in later life, he [Kopernik] had entered the priesthood*⁵⁵ („fakt, że w roku 1537 król polski Zygmunt umieścił go na liście czterech kandydatów do wakującej stolicy biskupiej warmińskiej, zdaje się przemawiać za tym, że przynajmniej w późniejszym okresie życia Kopernik został księdzem”). Tymczasem, podobnie jak do sprawowania funkcji administratora generalnego, również

⁵³ I. Polkowski, op. cit., s. 194; por. również: ss. 160 i 195. Na argument ten powołuje się: S. Brzostkiewicz, op. cit., s. 216.

⁵⁴ Por. J. Sikorski, *Mikołaj Kopernik na Warmii*, Olsztyn 1968.

⁵⁵ J. G. Hagen, op. cit., ss. 352—353. Cytuję za E. Rosen, op. cit.

od kandydatów na biskupa nie wymagano w XVI wieku posiadania święceń kapłańskich. Najlepszym przykładem jest Fabian Luzjański, który z subdiakona w 1512 r. został biskupem warmińskim, i Jan Dantyszek, który w 1530 r. mianowany był biskupem chełmińskim, a w 1537 r. — biskupem warmińskim, natomiast wyższe święcenia otrzymał z rąk biskupa Maurycego Ferbera w 1533 r. (!)⁵⁶. I ten więc argument nie może być brany pod uwagę.

6. Wypada jeszcze wspomnieć o utworach literackich, które rozpowszechniały tezę o przyjęciu przez Mikołaja Kopernika święceń kapłańskich, nazywając go „kapłanem”. Ponieważ jednak brak w tych utworach argumentów naukowych, nie ma obowiązku zajmować się ich analizą w zakresie niniejszego opracowania. Warto jedynie przytoczyć dla orientacji fragment noweli A. Nakwaskiej ze względu na zainteresowanie nim autora pierwszego szkicu o historii sporu dotyczącego święceń kapłańskich Mikołaja Kopernika — E. Rosena. Zagadnienia powyższego dotyczy następujące zdanie: „Opowiadali przejeżdżający z Mazowsza i Prus Królewskich podróżni, że ten sławny mędrzec [Kopernik], poświęciwszy się zupełnie naukom, wszedł w szanowny poczet kapłanów”⁵⁷. Na tym fragmencie buduje E. Rosen teorię o wpływie fikcji literackiej na poglądy A. Krzyżanowskiego⁵⁸.

3. ARGUMENTY PRZECIWIW TEZIE

Uczni zainteresowani problemem święceń kapłańskich Kanonika Fromborskiego rozpatrywali przede wszystkim fakt posiadania przez Mikołaja Kopernika święceń niższych, tzw. *minores*. F. Hipler, kanonik tej samej co Mikołaj Kopernik kapituły warmińskiej, nie znając w 1868 r. opublikowanego dopiero przez H. Schmaucha w 1932 r. dokumentu z 22 lutego 1496 r., dzięki wnikliwym studiom, na podstawie dobrej znajomości środowiska warmińskiego na przełomie XV i XVI wieku twierdzi,

⁵⁶ H. Zins, op. cit.

⁵⁷ A. Nakwaska, op. cit.

⁵⁸ Por. przypis 6. Streszczając historię sporu o święcenia kapłańskie Mikołaja Kopernika, autor pisze: *Copernicus has been called a priest independently three times: once as an unsupported assertio (Galileo), once as a reverie of a romantic lady novelist (Anna Nakwaska) and once as a paleographic misreading (Sighinolfi)*. (E. Rosen, op. cit.) („Kopernik nazwany został księdzem trzy razy, za każdym razem stało się to całkiem inaczej. Raz było to pozbawione racji domniemanie (Galileusz), raz — rojenia romantycznej nowelistki (A. Nakwaska), raz — błąd paleograficzny (Sighinolfi)”. Wydaje się jednak, że skala argumentów przytaczanych na poparcie tezy jest dużo większa, a zatem powinny być one rozpatrywane w szerszym historycznie kontekście, niż czyni to E. Rosen.

że Mikołaj Kopernik, jeśli nawet nie miał niższych święceń przed wstąpieniem do kapituły, to musiał je wówczas przyjąć⁵⁹. W ten sposób już w końcu XV wieku spełniał warunek niezbędny do tego, aby być zaliczonym do „stanu kapłańskiego” i tym samym zyskać jego uprawnienia, potrzebne do otrzymania kanonikatu.

Rzeczywiście, na podstawie zachowanego dokumentu z 22 lutego 1496 r., wystawionego prawdopodobnie w Lidzbarku, dowiadujemy się, że nominacja Jerzego Prangego, sekretarza biskupiego w Lidzbarku, na pełnomocnika do rokowań w sporze z duchowieństwem krzyżackim odbyła się wobec notariusza Georga Gretera oraz *presentibus ibidem venerabilis et honestis dominis Nicolao Copperrnick, Andrea Versinoski clerico Colmensis et laico Vratislaviensis diocesis testibus ad premissa vocatis specialiter atque rogatis*⁶⁰ („w obecności i przy specjalnym powołaniu na świadków szanowanych panów Mikołaja Kopernika i Andrzeja Wersinoskiego, kleryków chełmińskiej i ludzi świeckich wrocławskiej diecezji”). To wyjaśnia stronę prawną otrzymania przez Mikołaja Kopernika kanonikatu warmińskiego: jako „kleryk chełmiński”, przy moźnej protekcji wuja, biskupa warmińskiego Łukasza Watzenrodego, wszedł do kapituły⁶¹, gdzie zasiadali już jego krewni — Ferberzy i Konopaccy⁶². W ten sposób, będąc członkiem kapituły, miał zapewnioną możliwość studiów akademickich i odpowiednie warunki pracy naukowej⁶³; zyskał też, mimo młodego wieku, odpowiedzialne stanowisko społeczne⁶⁴.

⁵⁹ F. Hipler, op. cit., s. 28.

⁶⁰ Zob. przypis 2.

⁶¹ Zdanie W. Hejnosza, op. cit., s. 146, że do objęcia kanonii wymagane były poza nielicznymi wyjątkami święcenia wyższe — nie ma zastosowania w odniesieniu do Mikołaja Kopernika. Autor błędnie w tym wypadku stosuje przepisy dotyczące kapituł polskich (powołując się na pracę: S. Zachorowski, *Rozwój i ustrój kapituł polskich w wiekach średnich*, Kraków 1912), ponieważ jak wiadomo (por. przypis 3), kapituła warmińska nie podlegała polskiej hierarchii kościelnej.

⁶² H. Zins, *Kapituła, tenże, Ród Ferberów i jego rola w dziejach Gdańska w XV i XVI w.*, Lublin 1951.

⁶³ Kapituła warmińska chętnie wyrażała zgodę na wyższe studia swoich członków. Kanonicy fromborscy w czasie trwania studiów otrzymywali wszystkie swoje dochody. Większość z nich studiowała w Krakowie i Lipsku, część w Bolonii — prawo, w Padwie — medycynę; inni we Frankfurcie i Rzymie. W latach 1512—1537 na 32 kanoników 25 miało studia wyższe. W tej grupie przeważali kanonicy pochodzenia mieszczańskiego, którzy stanowili większość w kapitule. Np. Paweł Płotowski — szlachcic, prepozyt kapituły (1519—1547), nie miał studiów, co jest rzeczą dość zmienną dla historii wychowania w Polsce w tym okresie. (Por. H. Zins, *Kapituła*, s. 408).

⁶⁴ Por. H. Zins, *Kapituła*, ss. 415 i 419; autor wymienia urzędy, które piastował Mikołaj Kopernik.

Zbieżność danych uzyskanych z analizy stosunków panujących w kapitule warmińskiej, łącznie z zachowanym dokumentem, w którym Mikołaj Kopernik jest nazwany klerykiem chełmińskim, stawia dziś kwestię posiadania przez Kanonika Fromborskiego święceń niższych — zresztą nigdy nie kwestionowanych — poza wszelką dyskusją. Istnieje natomiast nadal problem święceń wyższych: czy je otrzymał i w jakiej mierze były mu one potrzebne?

1. Najpoważniejszy argument, jaki wysuwają na poparcie swojego zdania przeciwnicy tezy, że Mikołaj Kopernik był księdzem, to dowód *ex silentio* — mimo podstawy materialnej dość bogatej, chociaż niekompletnej. Najlepiej zachowane są akta kapituły warmińskiej z okresu kanonikatu Mikołaja Kopernika⁶⁵, nie wykorzystane dotąd w pełni źródło wiadomości o czasach, w których żył i działał Uczony; dalej — liczna korespondencja osób będących w bezpośrednim lub pośrednim kontakcie ze środowiskiem kapitulnym warmińskim; bardzo skromna, bo w większości zaginiona, korespondencja samego Kanonika Fromborskiego; wreszcie jego dzieła, w zasadzie kompletne. Na tej podstawie wiemy, że Mikołaj Kopernik nigdy nie podpisywał się innym tytułem niż „kanonik warmiński” lub „kanonik warmiński i scholastyk kościoła św. Krzyża we Wrocławiu”⁶⁶. Współcześni nazywali go „kanonikiem” lub „doktorem”⁶⁷. Tak też wyrażała się o nim kapituła warmińska we wszystkich aktach prawnych.

Niestety, nie zachował się do naszych czasów życiorys Mikołaja Kopernika, skreślony⁶⁸ przez jego ucznia i przyjaciela, profesora z Wittenbergi Joachima Retyka. Byłoby to źródło pod względem biograficznym dość wiarygodne. Ale i późniejsze życiorysy, jak powszechnie wiadomo, nie wspominają o Kanoniku Fromborskim jako o księdzu. Argument *ex silentio* podważa poważnie tezę o przyjęciu przez Mikołaja Kopernika święceń kapłańskich i czyni ją mało prawdopodobną.

2. Inny jeszcze argument wysuwa F. Hipler: studia medyczne Mikołaja Kopernika. W aktach kapituły we Fromborku czytamy: *Anno MCCCCCI. In die Panthaleonis martyris comparuerunt coram Capitulo Domini Cano-*

⁶⁵ Statuty kapitulne biskupa Maurycego Ferbera są zachowane w dwóch odpisach. Jeden znajduje się w Archiwum Diecezjalnym w Olsztynie: sygn. ADO, II.7. *Statuta Ecclesiae Varmiensis*; drugi posiada Biblioteka Czartoryskich w Krakowie: rkps 1295, fol. 342—425.

⁶⁶ E. Rigoni, *Un autografo di Niccolò Copernico*, Archivio Veneto, 1951, nr 48—49, s. 149. Cytuję za E. Rosen, op. cit.

⁶⁷ Kilka dokumentów przytacza m.in.: F. Hipler, op. cit.; również J. Sikorski, op. cit.

⁶⁸ Według wzmianki z listu T. Giesego z dn. 26 VII 1543.

*nici Nicolaus et Andreas Copernick fratres: et desideravit ille ulteriorem studendi terminum, videlicet ad biennium, qui iam tres annos ex licentia Capituli peregit in studio. Alter Andreas petiit favorem studium suum incipiendi. Et iuxta tenorem Statutorum continuandi: quodque utrique darentur studentibus dari consueta. Post maturam deliberationem Capitulum votis utriusque condescendit, maxime: ut Nicolaus medicinis studere promisit consulturus olim Antistiti nostro Rev. ac etiam dominis de Capitulo medicus salutaris, et Andreas pro litteris capescendis abilis videbatur*⁶⁹ („Roku 1501. W dniu św. Pantaleona męczennika stawili się przed kapitułą kanonicy Mikołaj i Andrzej Kopernik, bracia. Pierwszy, który za zezwoleniem kapituły już trzy lata spędził na studiach, poprosił o umożliwienie mu dalszych studiów przez okres jeszcze dwu lat. Drugi, Andrzej, poprosił o zezwolenie na rozpoczęcie nauki. Obydwaj zwrócili się przy tym, by wedle tego, co postanowione jest w statutach, otrzymywali podczas nauki to, czego zwykło się udzielać studiującym. Kapituła po naradzie przychyliła się do życzeń jednego i drugiego, zważywszy przy tym, że Mikołaj przyrzekł studiować medycynę, tak by potem móc służyć pomocą biskupowi i członkom kapituły, co się zaś tyczy Andrzeja, to wydał się on zdatnym do nauki”).

Pozwolenie, które Mikołaj Kopernik otrzymał od kapituły na dalsze studia w zakresie medycyny, było wynikiem, z jednej strony, prośby samego zainteresowanego, z drugiej — sytuacji, w jakiej aktualnie znajdowała się kapituła. Kopernik pragnął studiować medycynę, kapituła potrzebowała własnego medyka⁷⁰. Liczne jednak przepisy prawa kanonicznego w wiekach XV i XVI ograniczały lub wręcz uniemożliwiały studia na uniwersytetach duchownym, posiadającym święcenia wyższe⁷¹. Stąd, poza nielicznymi wyjątkami, *canonici medici* lub *physici* należący do kapituł byli klerykami, a nie księżmi; natomiast święcenia wyższe mogli przyjąć, mając już dyplom lekarski (jeśli tylko nie poświęcali się chirurgii, tzn. nie przeprowadzali zabiegów chirurgicznych).

Na opisanej podstawie F. Hipler kwestionuje tezę, jakoby Mikołaj Kopernik był w 1501 r. księdzem, zwłaszcza że nie ma dowodu, aby otrzymał na studia medyczne specjalne pozwolenie z Rzymu, o czym w wymienionym piśmie z 27 lipca 1501 r. kapituła zapewne by wspomniała. Ponadto większość kanoników fromborskich w owym czasie nie posiadała święceń

⁶⁹ Tekst ten podaje F. Hipler, op. cit., s. 27, przypis 53.

⁷⁰ Ibidem, s. 10.

⁷¹ Ibidem, s. 28 i przypis 55.

⁷² Ibidem, przypis 56.

kapłańskich, co jest dodatkowym argumentem przemawiającym przeciwko tezie⁷².

3. Fakt, że nieposiadanie przez Mikołaja Kopernika święceń kapłańskich nie jest potwierdzone świadectwem źródłowym, ma być, zdaniem E. Rosena, rekompensowany odkryciem dokumentu z 30 marca 1519 r., wydanego w Rzymie, w którym Aleksander Sculteti wyznacza pełnomocników do objęcia (po śmierci Andrzeja, brata Mikołaja Kopernika, również kanonika) przyznanej mu kanonii warmińskiej⁷³. W interpretacji Rosena dokument ów stanowi najbardziej wymowny argument *ex silentio*, bowiem wśród trzynastu członków kapituły warmińskiej wymienia: ...*presbiterum, Baltazarem Stockfisch, Albertum Bischoff, Nicolaum Coppernick, Johannem Crapitz et Henricum Schnellenberch canonicos, Johannem Pfaffa, Georgium Schoneza et Nicolaum Libernam vicarios ecclesie Vuarmiensis...*, podając Mikołaja Kopernika w grupie kanoników, a nie księży, których dokument wyszczególnia gdzie indziej⁷⁴. W odpowiedzi

⁷³ E. Rosen, op. cit., s. 657. Do tego tematu wraca autor raz jeszcze w *Mikołaj nie był księdzem*, KHNiT, 1970, nr 4.

⁷⁴ Dokument — z fotokopii z Archivio Storico Capitolino w Rzymie. Sezione Notarile (Archivio Urbano), Sez. LXVI, fol. 66v. Liber XVIII mandatorum — wydał H. Schmauch, *Um Nicolaus Coppernicus*, ss. 430—431 (wraz z naniesionymi poprawkami w stosunku do przedruku dokumentu, podanego przez G. Horn d'Arturo w „Coelum”, 1951, nr 19, ss. 40—43):

Atti notarili del sez. XVI contenenti il nome di Copernico rinvenuti nell'Archivio Storico Capitolino.

Anno 1519 indictione 7^a die vero Mercurii XXX^a mensis Martii pontificatus domini Leonis pape X^{mi} anno septimo dominus Alexander Sculteti, Terbatensis ecclesie canonicus, principalis citra [?] etc. constituit procuratores suos etc. videlicet dominum Christophorum de Suchten presbiterum, Baltazarem Stockfisch, Albertum Bischoff, Nicolaum Coppernick, Johannem Crapitz et Henricum Schnellenberch canonicos, Johannem Pfaffa, Georgium Schoneza et Nicolaum Libernam vicarios ecclesie Vuarmiensis ac Henricum Grim [?], Johannem Gilcris, Petrum Halgen et Eberardum Hessa presbiteros et clericos Vulidislaviensis et Maguntinensis diocesis absentes etc. in solidum etc. ad prosequendum quasdam literas executoriales unius diffinitive sententie per reverendum patrem dominum Martinum de Spinosa auditorem rote pro dicto domino Alexandro et contra quendam Felicem Ficihl [?] super canonicatu et prebenda ecclesie Vuarmiensis, quos quondam Andreas Coppernich, dum viveret, obtinebat, ac illorum pretense spolio latas et per eundem dominum Martinum decretas ac providum magistrum Johannem Halot scribam subscriptas intimandum etc., monendum etc., expensas petendum [...].

Actum Rome in domo habitationis mei notarii presentibus ibidem Vermano Grisinet et Johanne Pinxten clericis Haldesemensis diocesis et Mindensis civitatis. Ita est. Ludolphus Bostertus notarius.

(W Polsce powyższy dokument nie był dotychczas publikowany w oryginale

E. Rosenowi tak H. Schmauch⁷⁵, jak i W. Hejnosz⁷⁶ zwracają uwagę, że akt spisany 30 marca 1519 r. jest tylko fragmentem dokumentu, sporządzonego przez pisarza (kopistę) lub notariusza Ludolfusa Bostertusa, w którym podane osoby są podzielone na określone grupy w pewnej z góry ustalonej kolejności. Na liście wymienionych pierwsze miejsce zajmuje Krzysztof Suchten, nazwany tu *presbiter*, o którym wiemy, że w 1519 r. był prepozytem kapituły warmińskiej. Jeśli więc — jak rozumuje H. Schmauch — zastąpimy słowo *presbiter* wiadomym *prepositus*, otrzymamy listę zgodną z przyjętą w kapitule kolejnością: proboszcz, kanonicy, wikariusze. Termin *presbiter* może tu być użyty przez omyłkę, ponieważ w tego rodzaju dokumentach w owym czasie zazwyczaj się go nie spotyka. W omawianym dokumencie Mikołaj Kopernik jest więc po prostu wymieniony wśród kanoników, do których należał. Przy zmianie w odczytaniu tytułatury odpada jednak podstawa, w której E. Rosen doszukuje się wyraźnego dowodu przemawiającego przeciw wyższym święceniom Kanonika Fromborskiego.

4. W zasadzie wszystkie argumenty mogące świadczyć, że Mikołaj Kopernik nie miał święceń kapłańskich, sprowadzają się do dowodów zaczerpniętych z analizy przepisów, zwyczajów i stosunków panujących w kapitule warmińskiej na przełomie wieków XV i XVI. Do chwili obecnej pozostaje nie wyjaśnione w pełni zagadnienie, jak przedstawiała się sprawa wyższych święceń kanoników fromborskich za czasów biskupa Maurycego Ferbera, a ściśle — w 1531 r. Odpowiedź na to pytanie rozwiązałaby prawdopodobnie w sposób nie budzący już wątpliwości problem święceń kapłańskich Mikołaja Kopernika, który należał w tym czasie do grona kapituły warmińskiej.

Na fakt nieposiadania przez ogromną większość kanoników fromborskich święceń wyższych pierwszy zwrócił uwagę F. Hipler⁷⁷, przytaczając w swoim tłumaczeniu fragment pisma biskupa Maurycego Ferbera z 4 lutego 1531 r., skierowanego do kapituły warmińskiej: *es sei gegenwärtig nur ein dienstfähiger [?] Priester im Kapitel (quod solum unum valentem presbyterum [...] habeant) und die Kapitularen möchten sich daher, damit der Kultus in der Kathedrale nicht verkümmert werde, bereit halten, bis Ostern die h. Weihen, das Presbyterat inklusive zu empfangen, widrigen-*

łacińskim, nie był również opracowywany ani tłumaczony na polski, toteż zostaje zamieszczony bez przekładu — przypis redakcji „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki”).

⁷⁵ H. Schmauch, *Um Nicolaus Copernicus*, ss. 426—427.

⁷⁶ W. Hejnosz, op. cit., ss. 145 i 148.

⁷⁷ F. Hipler, op. cit., s. 28, przypis 56.

*falls sie ihre Beneficien verlieren würden*⁷⁸ („...w chwili obecnej w całej kapitule jest zaledwie jeden ksiądz, mszę odprawiać mogący [?]; aby zatem służba boża w katedrze nie poniosła uszczerbku, niech kanonicy będą gotowi do Wielkiej Nocy przyjąć wyższe święcenia łącznie z prezbiteratem; w przeciwnym razie mogą zostać pozbawieni swoich beneficjów”). Następnie, na prośbę kanoników, biskup przedłużył termin przyjęcia święceń do jesieni⁷⁹. Sprawa, jak widać, nie była prosta. Widocznie względem przyjmowania święceń istniały wśród kanoników poważne opory. Ponadto niektórzy z nich przebywali poza diecezją. Zarządzenie biskupa Ferbera było, jak się wydaje, podyktowane rzeczywistą potrzebą chwili, a sankcje mu towarzyszące — utrata beneficjów — miały w pewnym sensie gwarantować jego wykonanie. Jak wiele pod tym względem uzyskał biskup, nie wiemy, ale można przypuszczać, że rezultaty były raczej nikłe. Kapituła warmińska nie stanowiła w danym wypadku wyjątku. Zjawisko nieposiadania przez kanoników święceń kapłańskich nie należało w epoce Mikołaja Kopernika do rzadkich. Spotykamy podobne zarządzenie wydane dla kapituły wrocławskiej w 1573 r.⁸⁰ Niezależnie jednak od tego, co osiągnął swym zarządzeniem biskup Ferber, ważne dla omawianego problemu jest autorytatywne stwierdzenie, że kapituła w 1531 r. w swym gronie posiadała *solum unum valentem presbyterum*. Stąd wniosek narzuca się sam: jeśli owym jedynym księdzem był którykolwiek z kilkunastu kanoników kapituły, nie był nim Mikołaj Kopernik.

H. Zins wysuwa hipotezę, że „... na początku rządów biskupich Ferbera jedynie Kopernik posiadał święcenia”, ale ponieważ swoje zdanie opiera na wynikach badań E. Brachvogla, który do końca życia kierował się błędnym odczytem Sighinolfiego, nie może być ono brane pod uwagę⁸¹.

Tym samym zagadnieniem, już szerzej, zajmuje się H. Schmauch⁸². Analizuje on listę kanoników fromborskich z czasów Mikołaja Kopernika (wykorzystując częściowo badania H. Zinsa nad historią kapituły warmińskiej) i na tej podstawie dochodzi do wniosku, że prawdopodobnie jedynym kanonikiem-księdzem, o którym wspomina Maurycy Ferber, był Tiedemann Giese. Argumentacja H. Schmaucha idzie w kierunku wyka-

⁷⁸ Por. Archiwum Diecezji Warmińskiej w Olsztynie (dalej: ADWO), sygn. B.A.F., A.I., fol. 268. Cytuję za H. Zins, *Kapituła*, s. 413.

⁷⁹ Por. ADWO, sygn. B.A.F., A.I., fol. 268. Cytuję za H. Zins, *Kapituła*, s. 413.

⁸⁰ Por. A. Sabisch, *Balthasar von Promnitz als Kanonikus zu Breslau, 1526—1539*, Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens, Bd. 70, 1936, s. 229. Cytuję za H. Zins, op. cit.

⁸¹ H. Zins powołuje się na E. Brachvogel, *Des Copernicus Dienst im Dom zu Frauenburg*, ZGAE, Bd. 27, 1942, s. 557. H. Zins zmienił zdanie po 1960 r.

⁸² H. Schmauch, *Um Nikolaus Copernicus*, ss. 417—431.

zania, jak konsekwentnie przez osiągnięcie poszczególnych stanowisk kościelnych doszedł Giese do najwyższej godności biskupa chełmińskiego w 1538 r., a następnie w 1549 r. — warmińskiego. Kariera duchowna Giesego miałyby świadczyć o przyjęciu przez niego święceń kapłańskich dość wczesnym, a w każdym razie przed 1532 r., kiedy został wybrany koadiutorem ciężko chorego Ferbera. Były one bowiem potrzebne, zdaniem H. Schmaucha, do osiągnięcia godności biskupa. Słaby punkt hipotezy historyka niemieckiego tkwi w jej założeniu. W owych czasach święcenia kapłańskie nie stanowiły warunku, który trzeba było dopełnić, aby otrzymać godność biskupa. Kandydat na biskupa przyjmował je najczęściej już po wyborze na to stanowisko. Przykładów mamy wiele, chociażby cytowane już poprzednio — Fabiana Luzjańskiego oraz Jana Dantyszka, po którym Giese otrzymał biskupstwo, najpierw chełmińskie, a następnie warmińskie. Czy natomiast święcenia ułatwiały karierę kościelną (bo i w tym sensie można rozumieć argumentację H. Schmaucha) — rzecz do dyskusji, jeśli się zna stosunki ówczesne, drogi, jakimi dochodzono do najwyższych stanowisk, i motywy, którymi się kierowano. Argument H. Schmaucha, wypływający z faktu posiadania przez kanonika Giesego jednej z czterech prałatur, czego nie dostąpił Mikołaj Kopernik⁸³, byłby bardziej przekonujący, ponieważ te najwyższe urzędy w kapitule piastowali zazwyczaj kanonicy-księża. A wiemy, że w latach 1523—1538 Tidemann Giese był kustoszem kapitulnym⁸⁴. Niestety, zbyt jaskrawe wyjątki nie pozwalają na budowanie twierdzeń jedynie na podstawie tego zwyczaju. Np. dziekan kapituły, do którego należała administracja wewnętrzna i nadzór nad sprawami kultur, był niejako predysponowany do posiadania święceń kapłańskich, skoro jego obowiązkiem było m.in. czuwanie nad pełnieniem obowiązków religijnych w kapitule. A jednak — co łatwo sprawdzić na liście członków kapituły warmińskiej z czasów Kopernika⁸⁵ — urząd dziekana piastował w latach 1522—1530, tzn. do śmierci, Jan Ferber, który dopiero w pięć lat po objęciu stanowiska, 6 kwietnia 1527 r., otrzymał święcenia wyższe z rąk swego stryja, biskupa Maurycego Ferbera⁸⁶. W interesującym nas 1531 r. prepozytem był Paweł Płotowski, który święceń wyższych nie miał; dziekanat był nie obsadzony; kustoszem był Tidemann Giese, a prałaturę kantora posiadał Jan

⁸³ F. Hipler, op. cit., s. 28, przypis 56; wysuwa on fakt nieposiadania przez Mikołaja Kopernika jednej z czterech prałatur jako argument przeciwko przyjęciu przez niego święceń wyższych.

⁸⁴ H. Zins, *Kapituła*, s. 418.

⁸⁵ Ibidem.

⁸⁶ Ibidem, s. 424.

Zimmermann, syn burmistrza gdańskiego, siostrzeniec biskupa. On również w tym samym czasie, co Giese, pretendował do stolicy biskupiej, był przez kapitułę warmińską umieszczony na liście kandydatów na biskupa w 1537 r. Miał więc podobne szanse, a jedynie nieco mniej funkcji w kapitule, i takie same powody do przyjęcia wyższych święceń, jeśliby przyspieszały zrobienie kariery kościelnej.

Na podstawie przedstawionych przez H. Schmaucha przesłanek do wodu przeprowadzić niestety nie można. Toteż twierdzenie to pozostanie nadal jedynie hipotezą.

5. Skoro trudno odpowiedzieć na pytanie, czy Mikołaj Kopernik miał święcenia kapłańskie, może warto zadać inne — czy były mu one potrzebne?

Gdy spojrzysz krytycznie i z perspektywy lat na życie Kanonika Fromborskiego, to mimo szczupłości materiałów biograficznych można łatwo dostrzec dwa równoległe płynące nurty jego zainteresowań. Jeden — to praca naukowa, drugi — działalność społeczna. Pierwszy, jak wiemy, przyniósł mu światową sławę, drugi — uznanie społeczeństwa warmińskiego⁸⁷. Należy zastanowić się, czy do realizacji tego typu zamiarów w środowisku i w czasach, w których żył, było konieczne przyjęcie święceń kapłańskich? I o ile mogły one mieć decydujący wpływ na studia i pracę naukową Mikołaja Kopernika, a następnie — na jego działalność i stanowisko społeczne?

Z badań nad historią kapituły warmińskiej za czasów Mikołaja Kopernika⁸⁸ wiadomo, że prawie wszyscy kanonicy fromborscy dzięki korzystnym warunkom, jakie stwarzała kapituła, mieli skończone studia wyższe. Ci sami kanonicy w przeważającej większości nie posiadali święceń kapłańskich. Brak święceń wyższych nie stanowił najmniejszej nawet przeszkody do podjęcia studiów uniwersyteckich czy ich dalszej kontynuacji. Kapituła bowiem, co widać na przykładzie braci Koperników, z reguły dawała pozwolenie na studia tak w kraju, jak i za granicą, a jednocześnie ponosiła — przynajmniej w pewnym sensie — wszystkie z tym związane koszty, przekazując kanonikowi w czasie studiów wszystkie jego dochody płynące z tytułu piastowanej przez niego godności.

⁸⁷ Zagadnienie to wymaga dokładniejszego opracowania ze względu na nie wykorzystane dotychczas materiały z akt kapituły warmińskiej. Por. również J. Sikorski, op. cit.

⁸⁸ H. Zins, *Kapituła*, Źródłem do poznania historii kapituły warmińskiej są, oprócz nie wydanych statutów kapitulnych Maurycego Ferbera, również statuty kapitulne Mikołaja Tungena (1471—1489), które wydał L. Prowe, op. cit., Bd. 2, ss. 499—521.

Okres trwania studiów był w zasadzie nieograniczony, pod jednym warunkiem, że kanonik pragnący uzyskać pozwolenie na dalsze studia wykazał się uprzednio przynajmniej roczną pracą w kapitule. Jednak i ten przepis bywał w niektórych przypadkach uchylany. Nieposiadanie wyższych święceń dla pewnego rodzaju studiów było nawet korzystne, ułatwiało bowiem ich podjęcie, zwłaszcza jeśli chodziło o studia medyczne.

Tak więc Mikołaj Kopernik, student najpierw prawa, a następnie medycyny, miał otwartą drogę, więcej nawet, wszelkie ułatwienia do tego, by poświęcić się, zgodnie ze swymi zamiłowaniem i aktualnymi potrzebami kapituły, studiom naukowym. Wiemy również, że z tego skorzystał, co jest jeszcze dodatkową zasługą jego możnego protektora, wuja, biskupa warmińskiego Łukasza Watzenrodego.

W latach późniejszych, gdy Mikołaj Kopernik tworzył swoje wielkie dzieło, można przypuszczać, że poważne znaczenie miało dla niego całkowite zabezpieczenie materialne. Jako kanonik fromborski korzystał z licznych dochodów, które płynęły z piastowanych urzędów, np. administratora kapituły, i z przyznanego kanonikom tzw. *perceptio prebendae* — pieniędzy i naturaliów otrzymywanych z folwarków, czynszów, dziesięcin itp. Miał też swoją kurie, tj. dom mieszkalny. W ten sposób był materialnie niezależny. Gwarancję spokojnych badań naukowych dawało mu stanowisko kościelne, jakie posiadał nie uwarunkowane jednak przyjęciem święceń kapłańskich⁸⁹.

Mikołaj Kopernik jako kanonik fromborski miał również wpływ na zarząd diecezji dzięki tzw. *vox in capitulo*. W ciągu swej długoletniej działalności w kapitule warmińskiej piastował wiele ważnych urzędów, chociaż nigdy nie otrzymał — i prawdopodobnie o to się nie starał — żadnej z czterech prałatur. Był m.in. dwukrotnie, w latach 1516—1519 i 1520—1521, administratorem kapituły, zarządzając licznymi jej dobrami. Pełnił też odpowiedzialną funkcję wizytatora kapitulnego. Brał czynny udział w rządach diecezją wraz z kanonikiem Tiedemannem Giesem, zwłaszcza w okresie długotrwałej choroby biskupa Maurycego Ferbera, którego był jednocześnie przybocznym lekarzem.

Zaangażowanie społeczne Kopernika, wyrażające się w wydajnej

⁸⁹ Ciężący na kanoniku obowiązek odprawiania mszy św. spełniał jego pomocnik — wikariusz, za co otrzymywał część dochodów kanonicznych. W ten sposób najważniejszy z obowiązków kanonika kapituły, tzw. *divinum officium*, ograniczał się do obecności w chórze w czasie nabożeństw, wspólnego uczestniczenia w mszy św. i odmawiania godzin kanonicznych. Tak więc zazwyczaj nie kanonicy, ale wikariusze mieli święcenia wyższe; oni to odprawiali mszę św. przy ołtarzach kolatorów.

i ofiarnej pracy dla środowiska, w którym żył, było oczywiście całkowicie niezależne od posiadania święceń kapłańskich. Znaczenie miał wyłącznie fakt jego przynależności do stanu duchownego przez święcenia niższe — godność kanonika kapituły warmińskiej, która dawała mu szerokie uprawnienia.

Niezależnie więc od tego, czy przyszłe badania rozstrzygną kwestię święceń kapłańskich Mikołaja Kopernika pozytywnie, czy też — jak wskazują na to ostatnie wyniki poszukiwań — negatywnie, otrzymamy jedynie korekturę (czy uściślenie) jednej z danych biograficznych, nie zmieniającą w sposób zasadniczy naszego poglądu na życie i twórczość wielkiego Astronoma⁹⁰.

THE QUESTION OF NICOLAS COPERNICUS' HOLY ORDERS

Summary

The question of Copernicus' Holy Orders has been of interest to historians since the beginning of the 17th century. Up to the present, however, no source have been found to prove that the Canon of Frombork (Frauenburg) was a priest.

Over the centuries, scholars have presented a great number of seemingly plausible arguments supporting a hypothesis that Copernicus received Higher Ordination. They based their suggestions on: Galileo's remarks of 1614, the Document of Bologna, October 20, 1497 (misinterpreted by L. Sighinolfi), a letter from the Warmian Chapter to Sigismund I, July 22, 1516 (also misinterpreted) and on numerous unverified biographical data popularized in publications by e. g. A. Krzyżanowski, conclusions drawn from the research into the nature of Nicolaus Copernicus' studies and his Warmian milieu by such authors as I. Polkowski, G. Hagen, W. Hejnosz and others.

On the other hand, opponents of this hypothesis, F. Hipler, H. Schmauch, and E. Rosen founded their outlook on the „silence of the sources” and on the analysis of relationships and procedures observed in the Warmian Chapter on the turn of the 15th century.

The fact that Copernicus took Lower Ordination (the Warmian Document, February 22, 1496) as well as recent studies of the history of the Warmian Chapter in the 15th century make us suggest a different approach. It seems useless interminably seeking to prove or disprove the above-mentioned hypothesis since the research made has demonstrated that the Canon of Frombork did not need Higher Ordination. It was neither indispensable for his religious duties, nor for his responsible social functions, nor for his scientific work.

⁹⁰ Artykuł niniejszy opublikowany był w „Kwartalniku Historii Nauki i Techniki”, 1969, nr 3, ss. 455—473.

PROBLÈME DE L'ORDINATION DE NICOLAS COPERNIC

Résumé

Le problème de l'ordination de Nicolas Copernic intéresse les chercheurs dès le début du XVII-e siècle, cependant l'on manque toujours de documents qui affirmeraient indubitablement que le chanoine de Frombork (Frauenburg) fut prêtre.

Au cours des siècles, les chercheurs accumulèrent quantité d'arguments qui porteraient à croire que Nicolas Copernic reçut les ordres majeurs. Pour documenter cette thèse l'on cite: la déclaration de Galilée de 1614, le document bolognais du 20 X 1497 mal interprété par L. Sighinolfi, la lettre du chapitre de Warmie à Sigismond I du 22 VII 1516 mal comprise également ainsi que maintes données biographiques non vérifiées, popularisées par les publications de Krzyżanowski; s'y ajoutent enfin les conclusions tirées des recherches sur le caractère des études poursuivies par Nicolas Copernic et sur le milieu dans lequel il vivait, par des auteurs tels que I. Polkowski, J. G. Hagen, W. Hejnosz et d'autres.

D'autre part, les adversaires de cette thèse, F. Hipler, H. Schmauch et E. Rosen citent les arguments qu'ils puisent dans „le silence des sources” et ceux auxquels les amena l'analyse des moeurs et coutumes du chapitre de Warmie à l'époque de la fin du XV-e et du début du XVI-e siècle.

Le fait que Copernic reçut les ordres mineurs (document de Warmie du 22 II 1496) ainsi que de récentes recherches sur l'histoire du chapitre de Warmie au XV-e siècle imposeraient plutôt un autre point de vue. Chercher d'autres preuves au profit ou contre la thèse évoquée semble inutile étant donné que, comme le démontrent de sérieuses recherches scientifiques, le chanoine de Frombork pourvu d'ordres mineurs n'avait aucun besoin d'ordres majeurs ni pour remplir ses devoirs religieux, ni pour exercer d'importantes fonctions sociales, ni pour mener à bien ses recherches scientifiques.

DAS PROBLEM DER PRIESTERWEIHE VON NICOLAUS COPERNICUS

Zusammenfassung

Das Interesse am Problem der Priesterweihe von Nicolaus Copernicus besteht seit Anfang des 17. Jahrhunderts. Man fand aber bisher keine Quellen, die feststellten, dass der Frauenburger Domherr Priester war. Im Laufe der Jahrhunderte führten die Forscher zahlreiche Argumente an, die die These scheinbar unterstützten, dass Copernicus die höheren Weihen basass. Als an Beweise dienen: die Äusserung von Galileo Galilei vom Jahre 1614, die Urkunde aus Bologna vom 20 X 1497, die L. Sighinolfi irrtümlich gelesen hatte, und ein Brief des ermländischen Domkapitels an Sigismund I. vom 22 VII 1516, ebenfalls nicht richtig gelesen, und zahlreiche ungeprüfte biographische Daten in den Veröffentlichungen von zum Beispiel A. Krzyżanowski, sowie die aus den Forschungen über den Charakter der Studien des Nicolaus Copernicus und des ermländischen Lebenskreises gezogenen Schlüsse von Verfassern wie I. Polkowski, G. Hagen, W. Hejnosz und andere.

Die Gegner dieser These, F. Hipler, H. Schmauch und E. Rosen führten die aus

„dem Quellenschweigen“ sich ergebenden Argumente und Beweise, aus der Analyse der Sitten und Beziehungen, die in dem ermländischen Domkapitel um die Wende des 15. und 16. Jhr. herrschten, an.

Die Tatsache, dass Copernicus die niederen Weihen besass (die ermländische Urkunde vom 22 II 1496) und die neuesten Forschungen über die Geschichte des ermländischen Domkapitels im 15. Jahrhundert könnten den Anlass zu weiteren Untersuchungen geben. Es scheint aber zwecklos zu sein, weitere Beweise zu suchen, die zugunsten dieser These oder gegen sie zeugen, da die wissenschaftlichen Forschungen zeigen, dass die höheren Weihen dem Frauenburger Domherrn, der schon die niederen hatte, weder für die Ausübung der religiösen Pflichten, noch zur Verwaltung verantwortlicher sozialer Ämter, noch zum Wohl seiner wissenschaftlichen Tätigkeit nötig waren.

К ВОПРОСУ О СТЕПЕНИ СВЯЩЕНСТВА НИКОЛАЯ КОПЕРНИКА

Резюме

Интерес к степени священства Николая Коперника возник еще в начале XVII века. Однако до сих пор исследователи не нашли достоверных документарных материалов, которые бы доподлинно подтвердили, что фромборкский каноник был ксендзом.

На протяжении нескольких столетий учёные выдвигали аргументы, которые, казалось говорили о том, что Николай Коперник получил степень священства. Основой для этого тезиса послужило высказание Галилея с 1614 г., болонский документ от 20 октября 1497 года с неправильным толкованием Л. Сигинольфи, ошибочно интерпретируемое «Письмо вармийской капитулы королю Сигизмунду Первому от 22 июля 1516 г., а также ряд непроверенных биографических данных, получивших распространение, например, в публикациях А. Кржижановского, и, наконец, гипотезы, строившиеся на основании исследований работ Коперника и вармийской среды такими авторами, как И. Польковски, Т. Хаген, В. Хейнош и др.

Противники же этого тезиса, например Ф. Хиплер, Г. Шмаух и Э. Розен выдвигали аргументы, вытекающие из «молчания источников», и доводы, основанные на анализе предписаний, обычаев и отношений, существовавших в вармийской капитуле на рубеже XV и XVI в.

Тот факт, что Коперник имел низшую степень священства (документы вармийской капитулы от 22 февраля 1496 г.) а также новейшие исследования вармийской капитулы XV в. дают полное основание для того, чтобы занять другую, чем представленная выше позицию. Автор статьи считает нецелесообразными поиски доводов, которые свидетельствовали бы в пользу или против упомянутого выше тезиса, на нынешнем этапе исследований. Ведь уже известно, что Николаю Копернику, как Фромборскому канонику, не была нужна высшая степень священства ни с точки зрения его религиозных обязанностей и ответственных общественных функций, ни для пользы его научной работы.

The first part of the book is devoted to a general history of the United States from its discovery by Columbus in 1492 to the present time. It covers the early years of settlement, the struggle for independence, and the formation of the federal government.

The second part of the book is devoted to a detailed history of the United States from 1789 to the present time. It covers the early years of the republic, the struggle for slavery, the Civil War, and the Reconstruction period. It also covers the period of westward expansion and the rise of the industrial revolution.

The third part of the book is devoted to a detailed history of the United States from 1865 to the present time. It covers the Reconstruction period, the Gilded Age, the Progressive Era, and the New Deal. It also covers the period of the two world wars and the Cold War.

The fourth part of the book is devoted to a detailed history of the United States from 1945 to the present time. It covers the period of the Cold War, the Vietnam War, and the Watergate scandal. It also covers the period of the 1960s and 1970s, and the rise of the New Right.

The fifth part of the book is devoted to a detailed history of the United States from 1980 to the present time. It covers the period of the Reagan Revolution, the Gulf War, and the end of the Cold War. It also covers the period of the 1990s and 2000s, and the rise of the New Left.

Stanisław Flis

W SPRAWIE PRZYCZYNY ŚMIERCI MIKOŁAJA KOPERNIKA

Szczytowy okres działalności Kopernika na niwie publicznej i naukowej stanowiły lata 1516—1530, natomiast lata następne były pod tym względem o wiele mniej intensywne. Bez wątplenia miały na to niemały wpływ jego choroba i podeszły wiek, o czym świadczą między innymi czynione w końcu 1534 roku starania o przyznanie mu koadiutora z prawem następstwa w kanonikacie¹. Nie czynił tego zapewne, by poświęcić się wyłącznie pracy naukowej, gdyż główne dzieło jego życia *O obrotach* było w zasadzie ukończone już około 1532 roku². Starania o koadiutora nie odniosły na razie pożądanego skutku, gdyż biskup Ferber prosił Kopernika, aby „niczego w tej sprawie nie przedsiębrał pochopnie”, obiecując zająć się nią „w odpowiednim czasie”³.

Mikołaj Kopernik chorował z powodu miażdżycy tętnic mózgowych i zmarł w jej następstwie, jak będzie o tym niebawem mowa.

Miażdżyca tętnic ma przebieg przewlekły, trwa zazwyczaj wiele lat i sprawia różne dolegliwości. Choroba ta oraz podeszły wiek astronoma musiały wpływać ujemnie na jego samopoczucie i powodować upadek sił. Mimo to Kopernik nie zrezygnował całkowicie z udziału w życiu publicznym, albowiem i w tym okresie nie uchylał się od piastowania pewnych urzędów. Nie były jednak one zbyt absorbujące i nie wyczerpywały nadmiernie jego sił. Tak więc pełnił wtedy najpierw czynności posła (*nuntius*) i wizytatora kapitulnego, a następnie w rocznych kadencjach nadzorował testamenty zmarłych kanoników i miał pieczę nad obwarowaniami fromborskimi. Wreszcie ostatnią jego czynnością publiczną był nadzór nad kasą budowlaną kapituły (do 8 listopada 1541 r.)⁴.

¹ J. Sikorski, *Mikołaj Kopernik na Warmii*, Olsztyn 1968, s. 92.

² J. Dobrzycki i L. Hajdukiewicz, *Mikołaj Kopernik*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 14, s. 11.

³ J. Sikorski, op. cit., s. 92 (list biskupa z 19 lutego 1535 r.).

⁴ M. Biskup, *Działalność publiczna Mikołaja Kopernika*, Toruń 1971, ss. 83—84.

Pierwsza wzmianka źródłowa o poważnej chorobie Kopernika pochodzi z początków grudnia 1542 roku. Powiadomił o niej biskupa chełmińskiego, Tidemana Giesego, kanonik warmiński Jerzy Donner. List jego jednak nie zachował się. Wiadomo o nim tylko z odpowiedzi Giesego z dnia 8 grudnia. Z zalem przyjął on wiadomość o chorobie Kopernika pisząc: „Zasmuciło mnie to, co napisałeś o chorobie Czcigodnego starca, naszego Kopernika. On, jako że w dobrym zdrowiu lubił samotność, teraz w chorobie niewielu ma, jak sądzę, życzliwych, których by stan jego obchodził, chociaż wszyscy jesteśmy jego dłużnikami z powodu nieskazitelnosci i wybitnej nauki. Wiem zaś, że on ciebie zawsze zaliczał do najbardziej zaufanych. Proszę więc, jeżeli w takim położeniu się znajduje, zechciej zastąpić mu opiekuna i podjąć staranie około człowieka, któregoś wraz ze mną zawsze kochał, aby w tej potrzebie nie był pozbawiony braterskiej pomocy, a my byśmy się nie okazali niewdzięczni względem dobrze zasłużonego”⁵. Prócz kanonika Donnera chorym Kopernikiem opiekował się najprawdopodobniej również kanonik Fabian Emerich, z wykształcenia lekarz, któremu wielki astronom przekazał w testamencie kilka ksiąg medycznych, a wśród nich znajdujący się obecnie w Muzeum Mazurskim w Olsztynie inkunabuł, zawierający *Breviarium practice* Arnolda de Villanova z około 1485 r. i *Canonica de febribus* Michała Savonaroli z r. 1487⁶.

Z listu Jana Dantyszka z 29 stycznia 1543 roku do Reineria Gemmy Frisiusa, profesora medycyny na uniwersytecie w Lowanium dowiadujemy się między innymi, że w tym czasie Kopernik był dotknięty paralizem⁷. Następną wiadomość o chorobie i śmierci wielkiego astronoma pochodzi od biskupa Tidemana Giesego. W liście swym z 26 lipca 1543 r. do Jerzego Joachima Retyka w Wittenberdze napisał, że o śmierci Kopernika dowiedział się dopiero po powrocie do Lubawy z zaślubin królewskich w Krakowie. A zatem Giese nie był w Prusach w dniu śmierci swego przyjaciela. Ponadto z listu Giesego wynika, że Kopernik „umarł z wylewu krwi do mózgu, który spowodował bezwład prawostronny, 24 maja, na długo przedtem tracąc pamięć i przytomność umysłu: *exitum vitae, quem ex sanguinis profluvio et subsecuta dextri lateris paralysi nono Kalendas Junii accepit, multis ante diebus memoria et vigore mentis*

⁵ *Spicilegium Copernicanum*, herausg. von F. Hipler, Braunsberg 1873, ss. 352 i n.; J. Sikorski, op. cit., ss. 133 i n.

⁶ S. Flis, *Kopernikowski inkunabuł medyczny w Olsztynie*, (w niniejszym wydawnictwie).

⁷ F. Hipler, *Beiträge zur Geschichte der Renaissance und Humanismus aus dem Briefwechsel des Johannes Dantiscus*, Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands, 1891, Bd. 9, s. 565.

*destitutus*⁸. Jest to jedyny, dotychczas znany przekaz źródłowy o przyczynie śmierci wielkiego astronoma. Jak zaznaczono, przekaz ten pochodzi od Giesego, osoby nie mającej nic wspólnego z medycyną i przy tym nie będącej przy śmierci Kopernika. Z tych zapewne względów w przekazie Giesego znalazły się pewne nieścisłości. Przede wszystkim jest zgoła nieprawdopodobne, aby wylew krwi i spowodowany nim bezwład prawostronny nastąpił dopiero w dniu śmierci astronoma. Jak wynika bowiem ze wspomnianego listu Dantyszka z 29 stycznia 1543 r. Kopernik już wtedy był sparaliżowany. Świadczy o tym także zaznaczona przez Giesego utrata przytomności „na długo” przed śmiercią wielkiego uczonego, co również bywa następstwem udarów mózgu, to jest bądź wylewu krwi, bądź też zakrzepu tętnicy mózgowej. Dodać tu należy, iż w stanach nieprzytomności człowiek nie ma ani świadomości, ani pamięci, a zatem z punktu widzenia lekarskiego jest rzeczą zbędną pisać jednocześnie o utracie pamięci i przytomności.

Lakoniczność przekazu Giesego i brak wielu szczegółów, istotnych dla rozpoznania prawdziwej przyczyny śmierci wielkiego astronoma, nie pozwalają na jej definitywne ustalenie. Wiele jednak przemawia za tym, że przyczyną śmierci Kopernika nie był wylew krwi, jak głosi przekaz, lecz zakrzep jednej z tętnic lewej półkuli mózgu. Świadczy o tym przede wszystkim podeszły wiek astronoma. W tym bowiem wieku występują przeważnie zakrzepy, a nie wylewy krwi do mózgu. Ponadto masywny wylew krwi do mózgu prowadzi szybko do śmierci, natomiast mniejsze wylewy kończą się bądź prawie całkowitym powrotem do zdrowia, bądź też pozostawiają po sobie mniej lub więcej zaznaczone niedowłady kończyn, czego u Kopernika nie było. Jak zaznaczono, Kopernik był sparaliżowany w styczniu 1543 roku, a zatem już wtedy doznał udaru mózgu, jeśli nie wcześniej. W tym stanie pozostawał więc kilka miesięcy, co zwykle zdarza się w zakrzepach mózgowych. Nie wiemy, czy udar mózgu wystąpił u niego nagle, czy też powoli oraz czy w dzień, czy też w nocy, co mogłoby ułatwić konkretne rozpoznanie wylewu lub zakrzepu. W każdym razie zarówno wylew krwi do mózgu, jak i zakrzep mózgowy bywają w podeszłym wieku zazwyczaj następstwem miażdżycy tętnic, na którą Kopernik niewątpliwie cierpiał.

Jeszcze na jedną sprawę trzeba tu zwrócić uwagę, której brak w zachowanych przekazach źródłowych. Otóż prawostronne bezwłady kończyn występują przy udarach w lewej półkuli mózgu, gdzie znajduje się ośrodek mowy. Uszkodzenie tego ośrodka zarówno przez wylew krwi, jak i zakrzep mózgowy prowadzi do zaburzeń mowy, a nawet do jej utraty, przy

⁸ *Spicilegium Copernicanum*, s. 355 i n., J. Sikorski, op. cit., s. 137.

czym nie zawsze towarzyszy im utrata przytomności. Jest więc kwestią, czy u astronoma utraty mowy nie przyjęto za utratę pamięci i przytomności. Wiadomo, że stany nieprzytomności szybko prowadzą do śmierci, natomiast utrata mowy może trwać długo.

Gdyby dzieło *O obrotach* przywieziono do Fromborka nie w dniu śmierci astronoma, jak głosi przekaz, lecz wcześniej, to można by przypuszczać, iż mógł je oglądać. Natomiast jest rzeczą całkiem nieprawdopodobną, aby mogło się to stać, gdy wydawał ostatnie tchnienie, jak czytamy we wspomnianym liście biskupa Giesego do Retyka: „Dzieło swoje w całości zobaczył dopiero w dniu śmierci, wydając ostatnie tchnienie” (*nec opus suum integrum, nisi in extremo spiritu vidit, eo quo decessit die*)⁹. Tym bardziej było to niemożliwe, gdyż według Giesego już od dłuższego czasu miał być nieprzytomny. Dlatego słusznie przypuszcza J. Sikorski, że dzieło dotarło nie tyle do świadomości, ile do osoby Kopernika, gdy jeszcze żył¹⁰. Podobnego zdania był też jeden z pierwszych biografów wielkiego astronoma siedemnastowieczny profesor Uniwersytetu Krakowskiego, Jan Brożek¹¹. Natomiast J. Wasiutyński błędnie w związku z tym wnioskuje pisząc: „Może [nieprzytomny Kopernik] odgadł treść tego dziwnego, obcego kształtu, który mu podsuwano pod rękę: to było jego dzieło, jego życie”¹². Wniosek ten wypływał oczywiście, ze ścisłego trzymania się przekazu Giesego.

Dotychczasowi biografowie Kopernika zarówno polscy, jak i obcy, pisząc o jego śmierci, na ogół ograniczają się do przytoczenia wymienionych wyżej słów Giesego, nie analizując tekstu. Tak też postąpili autorzy obszernego życiorysu wielkiego uczonego, ogłoszonego drukiem w *Polskim słowniku biograficznym* w roku 1969¹³. Takie postępowanie historyków jest zrozumiałe z racji ich specjalności. Jest natomiast rzeczą dziwną, że dotychczas nie zajmowali się tą sprawą historycy medycyny. W swych pracach w ogóle pomijali oni przyczynę śmierci Kopernika, albo również opierali się na przekazie Giesego.

Śmierć wielkiego astronoma nastąpiła w dniu 24 maja 1543 roku. Pochowano go w katedrze fromborskiej pod posadzką w pobliżu ołtarza należącego do jego kanonii¹⁴.

⁹ *Spicilegium Copernicanum*, s. 356; J. Sikorski, op. cit., s. 136.

¹⁰ J. Sikorski, op. cit., s. 136.

¹¹ Ibidem.

¹² J. Wasiutyński, *Kopernik twórca nowego nieba*, Warszawa 1938, s. 485.

¹³ J. Dobrzycki i L. Hajdukiewicz, op. cit., s. 13.

¹⁴ Szkic niniejszy opublikowany był w „Komunikatach Mazursko-Warmińskich”, 1972, nr 2—3, ss. 381—384.

ON THE CAUSE OF NICOLAS COPERNICUS' DEATH

Summary

According to the letters of bishop Tideman Giese Copernicus died of cerebral haemorrhage accompanied by the righthand side paralysis, having lost his presence of mind long before his death. There is, however, much evidence — researched by the author of the present article — that the Astronomer's death was not caused by a haemorrhage but by thrombus of an artery in the left hemisphere of brain.

A prolonged state of unconsciousness rules out a possibility that he was able to see his work „De revolutionibus” on his dying day, as maintained by Giese.

Since paralysis of right limbs results from stroke on the left hemisphere of the brain in which the speech centre is situated, the author suggests that the moment at which the Astronomer lost his speech could be accepted as the moment of the loss of memory and consciousness.

AU SUJET DE LA CAUSE DE LA MORT DE NICOLAS COPERNIC

Résumé

D'après les sources dont on cite les lettres de évêques Tiedeman Giese et Jean Dantyszek, Nicolas Copernic est mort à la suite de l'hémorragie cérébrale avec paralysie du côté droit et perdit bien avant connaissance et mémoire. Il existent cependant des faits qui portent à croire que ce n'est pas l'hémorragie cérébrale qui causa la mort du grand astronome mais l'infarctus d'une artère de l'hémisphère gauche du cerveau. Ceci est la thèse de l'auteur du présent article.

Contrairement à ce que disait Giese, une longue absence d'esprit ne permit pas à Copernic de contempler le jour de sa mort son oeuvre „De revolutionibus”.

Etant donné que la paralysie des extrémités droites apparait en conséquence de l'infarctus de l'hémisphère gauche du cerveau où se trouve le centre de parole, l'auteur envisage la possibilité de confusion qui aurait fait prendre la perte de parole pour la perte de connaissance et mémoire.

ÜBER DIE TODESURSACHE VON NICOLAUS COPERNICUS

Zusammenfassung

Bischof Giese, ein Freund von Copernicus, erwähnt in einem Briefe, dass Copernicus an Apoplexie gestorben sei. Die Apoplexie hatte eine rechtsseitige Lähmung, sowie Sprach- und Bewusstseinsverlust zur Folge.

Vieles jedoch spricht dafür, dass Copernicus nicht an Apoplexie, sondern an Schlagadertrombose der rechten Gehirnseite gestorben war, was der Verfasser des vorliegenden Artikels zu begründen versucht.

Der langandauernde Zustand der Bewusstlosigkeit schliesst die von Giese angenommene Möglichkeit aus, dass Copernicus am Todestage sein Werk „De revolutionibus“ in den Händen gehalten habe.

Weil die Apoplexie der linken Gehirnseite, in der sich das Sprachzentrum befindet, die rechtsseitige Lähmung der Extremitäten bewirkt hat, nimmt der Verfasser die Möglichkeit einer Verwechslung des Begriffes Sprachverlust und Bewusstseinsverlust an.

К ВОПРОСУ О ПРИЧИНЕ СМЕРТИ НИКОЛАЯ КОПЕРНИКА

Резюме

Согласно существующим источникам (письма епископов Тидемана Гизе и Яна Дантышка) Николай Коперник умер в следствие излияния крови в мозг, которое вызвало паралич правой стороны тела. Он на долго до смерти был без сознания. Однако автор статьи считает, что причиной смерти Николая Коперника не было излияние крови, а тромбоз одной из артерий левого полушария мозга. Ввиду того, что Коперник довольно долго был без сознания, то невероятной кажется версия, высказанная епископом Гизе, что Астроном видел в день смерти свой знаменитый труд «О вращении тел небесных».

Так как правосторонний паралич конечностей выступает при ударах левого полушария мозга, где находится центр речи, поэтому автор статьи тоже считает что современники Коперника могли принять потерю речи за потерю сознания Астронома.

DZIAŁALNOŚĆ NAUKOWA

Tadeusz Przytkowski

TABLICA DOŚWIADCZALNA KOPERNIKA W OLSZTYNIE

Wśród zabytków astronomicznych Olsztyna najcenniejszym reliktem jest tablica doświadczalna Mikołaja Kopernika zachowana do dziś w krużganku zamkowym. Pochodzi ona z czasów, gdy Kopernik przebywał w Olsztynie jako administrator dóbr kapituły warmińskiej (1516—1521).

Pierwszą naukową wiadomość o tej tablicy podał światu już w 1802 r. Jan Śniadecki w swej słynnej pracy o Koperniku¹. Mimo iż ta praca Śniadeckiego, napisana na wezwanie Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie, była wielokrotnie w Polsce przedrukowywana (w latach: 1803, 1814, 1818, 1837 i 1873) oraz tłumaczona na obce języki i wydawana (we Francji w 1820 r., w Rosji w 1821 r., w Anglii w 1823 r., w Indiach w 1826 r., we Włoszech w 1830 r. oraz w Niemczech ukazały się także z niej plagiaty w 1811 i 1822 r.) — przez 140 lat nie zainteresowano się tym zabytkiem od strony ściśle naukowej. Uważam więc za wskazane przytoczyć tutaj ów pierwszy polski opis naukowy za Śniadeckim. Tadeusz Czacki i Marcin Molski „z grona Towarzystwa Warszawskiego mężowie, objeżdżając Prusy dawne polskie i Warmię, o Koperniku tu mi donieśli w liście swoim 12 sierpnia 1802 r. z Królewca pisany: «W drodze naszej przedsięwziętej dla zebrania pamiątek zgasłej Ojczyzny, szukaliśmy także Kopernika pomników [...] Mikołaj Kopernik był kanonikiem warmińskim i administratorem dóbr kapitulnych Allenstein [...] W mieszkaniu, które teraz pasterz wyznania lutereckiego zajął, były przyklepione na kominie pisane ręką jego wiersze. Piętnaście lat minęło, jak odeszły z tego miejsca pasterz, tę pamiątkę ręki Kopernika uwiózł. Na szkłe w oknie miał być jego herb kolorowy wryty. Równie jest kilkanaście lat, jak trwającą od półtrzecia wieku pamiątkę przez niedbałość utracono. Pokazują nade drzwiami wykutą dawniej dziurę, przez którą promienie słoneczne wpuszczane były do punktów naznaczonych w drugiej izbie, lecz sześć lat dopiero, jak terazniejszy mieszkaniec kilkunastą cegłami te próżne założył miejsca». Był to zapewne gnomon astro-

¹ J. Śniadecki, *O Koperniku*, Warszawa 1953, ss. 105—106.

nomiczny, który sobie w swym mieszkaniu sporządził Kopernik, do mierzenia czasu południa, do wysokości południowych Słońca, do obserwacji *Solstitiorum et Aequinoctiorum* i dochodzenia pochyłości ekliptyki”.

Jak zobaczymy — mimo niewielkich omyłek, jeżeli chodzi o *solstitia* i ekliptykę, ten sąd Śniadeckiego dużo bardziej odpowiada naukowej rzeczywistości² niż późniejsze miano „zegara słonecznego”, pod jakim tablica ta została spopularyzowana. Poza tym naukowym komentarzem J. Śniadeckiego do opisu T. Czackiego i M. Molskiego posiadamy i wcześniejszą także relację o tym zabytku.

Jest to opis Henryka Reinholda Heina, proboszcza luterańskiego w Olsztynie, który w 1796 r., kiedy to pisał, już prawie od lat trzynastu mieszkał na zamku olsztyńskim³. Opis ten brzmi: „W izbie, której dwa okna wychodzą na zachód, wykonał on zegar słoneczny na ścianie, która w tym czasie, kiedy zegar miał godziny pokazywać, mianowicie w godzinach przedpołudniowych, nie mogła być bezpośrednio słońcem oświetlona, w następujący sposób: w oddaleniu 100 stóp naprzeciw tej izby znajduje się okrągła wieża. Na niej pośrodku znajdowało się okrągłe lustro w postaci dość dużej miski, z której jeszcze dziś pierścień na wieży pozostał. To lustro przyjmowało promienie słońca przedpołudniowego i rzucało je na małe lustro wielkości talara, umieszczone w obramieniu okna. Tu się promienie znów załamywały i rzucały światło na zegar słoneczny, ten był w izbie długo widoczny po zbitciu obu luster. Dziurę po małym lusterku nieraz oglądałem w czasie mego tamże pobytu. Ponieważ silnie zbudowane obramienie okna w końcu także się uszkodziło, musiałem niestety ścierpieć, że i ta pamiątka po tak czynnym mężu zaginęła. Tak jak i cyfry zegara, które jako szpecące białą ścianę zostały wapnem zatarte. Z jakich powodów został jednak zrobiony ten zegar, który specjalnie w czasie zimowym mógł tylko mało godzin pokazywać, nie mogę dotychczas odgadnąć [...] Poza tym widziałem w rombie okna tego, w którym było umieszczone lustro, herb i początkowe litery imienia oraz tytułu urzędowego Mikołaja Kopernika. Litery znajdowały się po kątach rombu: N.C.A.A. = *Nicolaus Copernicus Administrator Alensteinensis*. Ale i ta pamiątka znajdowała się u kresu swego istnienia. Romb był rozbity na 7 części, które tylko obramieniem ołowianym razem się trzymały, przy zakładaniu nowego okna było to już nie do użycia”. Data zniszczenia więc

² J. Śniadecki, op. cit., s. 106 oraz ostatnio T. Przypkowski, *Tablica doświadczalna Mikołaja Kopernika w Olsztynie w świetle najnowszych odkryć 1956—1957 roku*, *Postępy Astronomii*, t. 6, 1958, ss. 107—109.

³ H. R. Hein, *Einige Denkmäler von Nicolaus Copernicus auf dem Schloss Allenstein*, *Preussisches Archiv*, 1796, ss. 713—715.

tych cennych zabytków w 1796 r. pokrywa się w relacji H. R. Heina i J. Śniadeckiego. O ile jednak wywiezione wiersze Kopernika na karcie pergaminowej, potłuczone okna z jego znakami osobistymi oraz obramienie okna z miejscem na umieszczenie lusterka przepadły niestety w Olsztynie. bez śladu, to bardzo poważne fragmenty samej tablicy „zegarowej” pozostały nam pod warstwami narzuconego tynku czy przemalowań.

Aby zrozumieć te dawne opisy w zestawieniu ze stanem obecnym, bardziej do stanu zamku za czasów Kopernika zbliżonym, należy przypomnieć, iż mieszkanie administratora kapituły na zamku olsztyńskim, o którego prywatnym charakterze najlepiej świadczy wielki kamienny ustęp gotycki, w tejże sali umieszczony, posiadało i posiada dotychczas niewielkie drzwi, wychodzące na wewnętrzny krużganek (ryc. 1), otwarty ostrołukowymi arkadami do dziedzińca zamkowego (ryc. 2). Arkady nie posiadały naturalnie obecnej zabudowy okiennej, a krużganek był przecięty jednotraktowymi schodami, prowadzącymi na wyższe piętro, po których pozostało parę dolnych stopni (ryc. 1) wiodących z jednego poziomu krużganka na drugi, same zaś schody jako dwutraktowe przeniesiono w 1911 r. na koniec krużganka⁴. Sama tablica Kopernika znajdowała się więc pod schodami, nad wejściem do jego mieszkania, naprzeciw drugiej i trzeciej arkady krużganka, w cichym zakątku, przeznaczonym do spokojnych prac uczonego. Cała przy tym ściana krużganka była w epoce gotyckiej wytynkowana według ówczesnego zwyczaju, a miejsce pod tablicę Kopernika tylko za jego czasów wyrównano dodatkowym tynkiem, jak o tym świadczą ostatnio przeprowadzone odkrycia przy zabiegach konserwatorskich. Miejsce więc było jak najmniej reprezentacyjne i na publiczny zegar słoneczny jak najmniej odpowiednie.

Najbardziej cenny ten zabytek ucierpiał w 1676 r. Wtedy to, gdy widać mieszkanie administratora diecezji wydało się zbyt szczupłe, jako składające się z jednej, choć dużej, salki, odcięto część krużganka, znajdującą się pod schodami i zamieniono ją na dwie małe izdebki⁵ i schówek o małym tylko okienku, zamurowując ostatnie trzy arkady krużganka, tak jak to widzimy na widoku dziedzińca zamkowego w 1852 r.⁶ (rys. 3), i przebijając w zamurowaniach mniejsze okna. Po zaborze Warmii przez Prusy w 1772 r. salkę mieszkalną administratora kapituły oraz przyległą

⁴ E. Zinner, *Entstehung und Ausbreitung der Copernicanischen Lehre*, Sitzungsberichte der physikalisch-medizinischen Sozietät zu Erlangen, Bd. 74, Erlangen 1943, ss. 419—420.

⁵ C. Wunsch, *Die Bau- und Kunstdenkmäler der Stadt Allenstein*, Königsberg 1933, s. 34.

⁶ F. Quast, *Denkmäler der Baukunst in Preussen*, Berlin 1852, Abt. 1 (4), ryc. 5.

większą salkę konferencyjną zamieniono na kościół ewangelicki⁷, przy czym gotycki zabytkowy ustęp znalazł się w jego prezbiterium, owe zaś izdebki w zamurowanym krużganku stały się mieszkaniem proboszcza luterańskiego, tak jak podają T. Czacki i M. Molski.

Przy wmurowywaniu trzech ścianek działowych w przestrzeń podschodową usunięto niestety gruntownie tynki ze ściany krużganku — aż do surowej gotyckiej cegły, tak jak to widzimy na tablicy po zdjęciu z niej późniejszych uzupełnień (ryc. 4). Pozostałe zaś fragmenty tablicy wraz z jej oznaczeniami były widoczne właśnie w tych izdebkach, o których wspomina relacja T. Czackiego i M. Molskiego. Mylna tylko jest informacja o owej dziurze nad drzwiami z jednej izdebki do drugiej, którą miały promienie słońca wpadać, co w tej sytuacji było niemożliwością. Ślady tablicy mimo ich zamalowywania — o czym wspomina H. R. Hein, przebijały jednak spod późniejszych warstw i były w połowie XIX wieku wyraźnie widoczne; nie jest wykluczone, iż pewna ich popularność i ściśle zawsze wiązanie z nazwiskiem Kopernika, którego sława w XVIII wieku zaczyna się odradzać w szerokich masach, sprawiły, że już w międzyczasie doszło do „restauracji” widocznych części oznaczeń. Przy tym H. R. Hein wspomina, iż zegar widoczny jest w izbie o dwu oknach, ślady zaś usuwania tynku wskazują na trzy ścianki działowe i izdebki jednocienne. Być może, iż w XVIII wieku usunięto już jedną ze ścianek i połączono dwie małe izdebki w jedną dwuokienną „uzupełniając” wyrwę w tynku tablicy. W każdym razie wiemy z pewnością o większej „renowacji” zabytku w latach 1865—1866, kiedy to przeprowadzano gruntowny remont zamku⁸. Usunięto wówczas zamurowania arkad (ryc. 2) oraz przepierzenia krużganku i niewątpliwie uzupełniono ubytki tynku, spowodowane owymi przepierzeniami. Nie przeprowadzono jednak tych zamurowań zbyt dokładnie, choć starano się na nich pouzupełnić braki w liniach wykresu, gdyż najstarszy reprodukowany widok tablicy z 1903 roku pokazuje znów znaczne ubytki tynku właśnie w owych uzupełnieniach z 1865—1866 r.⁹ Widzimy przy tym wyraźnie, iż jeszcze w 1903 r. pierwotne schody ścinały górny prawy narożnik tablicy. H. Bonk, autor historii miasta Olsztyna, reprodukujący owe „tak zwane linie kopernikowskie” w swej pracy, odnosi się raczej sceptycznie do autorstwa Kopernika¹⁰, czemu nie ma się co dziwić, znając dziwne milczenie na temat tego zabytku we wszystkich pracach naukowych o Koperniku i jego

⁷ Ibidem.

⁸ E. Zinner, op. cit., ss. 419—420.

⁹ H. Bonk, *Geschichte der Stadt Allenstein*, Allenstein 1903, ss. 6 i 7.

¹⁰ H. Bonk, op. cit., s. 9.

działalności. Nawet L. A. Birkenmajer, który w swym monumentalnym dziele jeden z rozdziałów poświęca w 1900 r. narzędziom astronomicznym i obserwacjom Kopernika, nic o tym tak ważnym i jedynym zachowanym przyrządzie naukowym Kopernika nie wspomina¹¹. Można to do pewnego stopnia tłumaczyć faktem, iż zabytek ten uchodził za zegar słoneczny, jak wspominałem już wyżej, najczęściej spotykany zabytek astronomiczny. Kopernikowi zaś przypisywano zegary słoneczne w Toruniu (Wernicke, 1842), we Włocławku (Bartoszewicz, 1857), we Fromborku (Bergau, 1860) i żadne z tych przypisywań autorstwa Kopernika nie ostało się wobec krytyki naukowej¹², stąd nieufność do każdego przypisywanego Kopernikowi zabytku gnomonicznego.

Mimo wątpliwości i przemilczeń uczonych w Olsztynie tradycja kopernikowska tego zabytku była silna i powodowała pietyzm w stosunku do niego, który nie poparty naukowymi badaniami i fachowymi pracami konserwatorskimi nie mógł mu przynieść zbyt wielu korzyści. W każdym razie, kiedy w 1911 r. przeprowadzano prace „konserwatorskie” w postaci zamalowania resztek tynku na gotyckich ceglach czerwoną farbą i namalowania szarą farbą nowych fug międzyceglanych — bez liczenia się z właściwym układem cegieł, usunięto pierwotne schody, dając nowe na końcu krużganku, zniesiono dawny strop belkowy, dając sufit z deskami imitującymi niby płaskie belkowanie, sufit obcinający od góry kilka centymetrów tablicy, w tym samym „stylu” konserwatorskim przeprowadzając „uzupełnienia” tynku i wykresów kopernikowskich, bez najmniejszego ich naukowego zrozumienia¹³. W okresie od 1911—1945 niewątpliwie jeszcze kilkakrotnie „poprawiano” i przemalowywano owe linie, jak na to wskazywały nawarstwienia nowszych farb przy ostatnich pracach konserwatorskich pousuwane, tak iż po okupacji niemieckiej był to rodzaj palimpsestu.

Pierwszym, który na ten cenny zabytek zwrócił w nowszych czasach uwagę naukową, przyjmując bez zastrzeżeń autorstwo Kopernika, był znany historyk astronomii niemieckiej Ernest Zinner, najpierw w osobnym artykule w 1942 r.¹⁴, a w roku następnym w swym wielkim rocznikowym dziele o powstaniu i rozpowszechnieniu nauki kopernikowskiej¹⁵, dając tutaj schematyczny rysunek jego linii według ówczesnego stanu.

¹¹ L. A. Birkenmajer, *Mikołaj Kopernik*, Kraków 1900, s. 294.

¹² E. Zinner, *Deutsche und niederländische astronomische Instrumente des 11—18 Jahrhunderts*, München 1956, s. 284.

¹³ E. Zinner, *Entstehung*, ss. 419—420.

¹⁴ E. Zinner, *Die Sonnenuhr des Nikolaus Copernicus*, Forschungen und Fortschritte, Berlin 1942, s. 183.

¹⁵ E. Zinner, *Entstehung*, ss. 419—420.

E. Zinner jednak, mimo że przedrukowuje relację H. R. Heina o owych lusterkach, nie odkrył właściwego charakteru tej tablicy, a nawet właściwego typu zegara słonecznego, za jaki ją uważa. Zdradzając swą niewiedzę w sprawach teoretycznej i praktycznej gnomoniki poszukuje ciągle brakującej wskazówki, jakby to był zwykły zegar słoneczny, a nawet przypuszcza, iż krużganek, który ponad wszelką wątpliwość pochodzi z pierwotnej budowy z XIV wieku, został później po 1521 r. przybudowany, a za czasów Kopernika zegar znajdował się na zewnętrznej stronie zamku.

Właściwy charakter typu gnomonicznego tego zabytku odkrył już w 1943 r. mój ojciec dr Feliks Przyppkowski na podstawie publikowanego przez E. Zinnera rysunku i publikowanej przez niego relacji H. R. Heina o lusterkach. Od razu zwrócił uwagę, iż linie godzinne zbiegają się odwrotnie niż w zwykłym zegarze słonecznym, tzn. nie u góry rysunku, lecz u dołu wykresu, a zatem nie mogą się one stosować do normalnego rzutowania cienia — lecz do światła odbitego w lusterku. Tę refleksyjną zasadę kopernikowskiej tablicy, którą zresztą i ja wówczas jeszcze tylko za zegar słoneczny jego ręki uważałem, opublikowałem w 1950 r. w pracy o instrumentarium Kopernika¹⁶ opierając się jedynie na ówczesnym stanie zabytku, będącym wówczas, jak wspomniałem, palimpsestem, gdzie pod szeregiem warstw przetykowań i wypaczających kierunki linii przemalowań znajdowały się resztki właściwych oznaczeń, których gnomoniczne i astronomiczne nieprawidłowości można było zawsze kłaść na karb późniejszego przemalowywania, co po części okazało się słuszne.

Z układu linii godzinnych wywnioskowałem — nawet przy tym stanie zabytku — iż użyto tutaj dwu lusterek do oznaczania godzin: jednego dla godzin przedpołudniowych, drugiego dla popołudniowych. Tłumaczyło to się jasno tym, iż około godziny 13—14 na okna z lusterkami odbijającymi światła na tablicę padał cień wspomnianej przez H. R. Heina okrągłej wieży z przeciwka. Tradycja dwu lusterek przebija w relacji H. R. Heina, lecz absurdalny jego pomysł umieszczenia jednego z tych luster na wieży, gdyż wtedy nawet przy użyciu olbrzymiego lustra na wieży zegar funkcjonowałby przez parę dni w roku, przysłonił E. Zinnerowi, przedrukowującemu relację H. R. Heina — właściwą rolę dwu lusterek użytych tutaj do oznaczania godzin¹⁷. Pierścień na wieży, po którym tylko hak pozostał, musiał być niczym innym, jak prymitywnym blokiem do podnoszenia

¹⁶ T. Przyppkowski, *Les instruments astronomiques de Nicolas Copernic*, Actes du VI-ème Congrès International d'Histoire des Sciences, Amsterdam-Paris 1950—1953, ss. 537—543 oraz Archives Internationales d'Histoire des Sciences, Paris 1953, ss. 220—226.

¹⁷ E. Zinner, *Entstehung*, ss. 419—420.

na linie, przez niego przerzuconej, ciężarów. Natomiast do czasów H. R. Heina zachował się ślad umieszczenia tylko już po jednym z dwu lusterek na parapecie okna. Jak widzimy z ryc. 3 w 1676 r. przy nowych zmniejszonych oknach użyto dawnych parapetów gotyckich arkad, stąd i możliwość zachowania pierwotnego śladu lusterka wielkości talara. Prawdopodobnie również w 1676 r., pamiętając żywą tradycję przebywania na zamku tak już wówczas w świecie głośnego uczonego dano jego „herb”, którego, jak wiemy, nigdy nie posiadał i monogramy w witrażu czy malowidle na szkłe. Trudno sobie bowiem wyobrazić, by on sam je tam umieszczał, tym bardziej iż za jego czasów żadnego okna w tym miejscu nie było.

W 1955 r. otrzymaliśmy wraz z doc. drem F. Koebeckem z obserwatorium astronomicznego poznańskiego od Państwowych Pracowni Konserwacji Zabytków w Warszawie zlecenie przygotowania naukowej dokumentacji tego zabytku do zamierzonych prac konserwatorskich. Uzgodniliśmy z nim, iż on przeprowadzi wszelkie obliczenia astronomiczne, stosując najnowsze metody matematyczne wraz z wynalezionymi przez prof. T. Banachiewicza krakowianami, na podstawie których rzeczywiście doc. F. Koebecke, przy tej okazji, opracował tego rodzaju metody gnomonicznych obliczeń, ja zaś miałem się oprzeć na tradycyjnych, historycznych, klasycznych metodach, jakie mógł w XVI wieku stosować Mikołaj Kopernik. Niezależnie od naszych badań przeprowadzano pod kierownictwem prof. B. Marconiego bardzo staranne i naukowo na najwyższym poziomie stojące prace konserwatorskie, polegające na oczyszczeniu zabytku z wszelkich późniejszych naleciałości. Prace te były przeprowadzane w ciągu lat 1956—1957, pod stałym nadzorem nas trzech, i doprowadziły do zupełnie jednomyślnego rezultatu, który zreferuję przy omawianiu samego zabytku.

Aby zakończyć jego historię, trzeba wspomnieć, iż schematyczny szkic układu linii, naturalnie według stanu z 1945—1955 r., publikuje ponownie w 1956 r. Ernest Zinner¹⁸. Przyjmuje już wówczas odkrytą przez mego ojca w 1943 r., a publikowaną przeze mnie w 1950 r. refleksyjną zasadę zabytku, uważając go, tak zresztą jak ja we wspomnianej publikacji z 1950 r., za zegar słoneczny, przy czym słusznie nadmieniam, iż jest to najstarszy zegar słoneczny refleksyjny i Kopernik jest wynalazcą tej metody gnomonicznej. Nie przyjmuje natomiast mego wytłumaczenia znaczenia zasady wykreślenia linii czerwonych zegara, które w 1950 r. objaśniłem jako odcinki hiperbolicznych śladów przebiegu światelka w ciągu dnia po tablicy, nie mogąc tylko wówczas jeszcze wyjaśnić ich

¹⁸ E. Zinner, *Deutsche und niederländische astronomische*, s. 76.

liczbowych oznaczeń, lecz nadal uważa je, tak jak uprzednio, za godziny liczone od wschodu słońca¹⁹. Do zagadnienia tego sam jeszcze powrócę przy omawianiu odsłoniętego zabytku.

Również i ja poruszyłem przede wszystkim zagadnienie tego zabytku w swej rozprawie o gnomonice Kopernika i Retyka w 1956 r. już wyraźnie wyjaśniając jego charakter jako roboczej tablicy doświadczalnej wielkiego astronoma²⁰. Jednak rysunek rekonstrukcji, jaki w pracy tej reprodukuje, nie jest ostatecznym wynikiem nie zakończonych wówczas jeszcze prac konserwatorskich odsłaniania pierwotnych oznaczeń tablicy, lecz pokazuje, jak by wyglądał ten zegar, gdyby nie tylko czerwone linie hiperboliczne, lecz i linie godzinne były wykreślone prawidłowo z refleksji. Ostatecznie ustalony wygląd tej tablicy za czasów Kopernika, jaki posiadała ona w czasie jego studiów, przedstawiłem w listopadzie 1957 r. na posiedzeniu Polskiego Towarzystwa Astronomicznego w Krakowie (ryc. 5)²¹.

Nim przystąpię do omawiania samego zabytku, muszę kilka słów poświęcić gnomonicznej i kalendarzowo-astronomicznej działalności Kopernika, związanej właśnie bezpośrednio z tymi obserwacjami, które mógł Kopernik przy pomocy tej tablicy przeprowadzać i które są najlepszym dowodem jego autorstwa tych wykresów, jakich poza nim nikt w tym czasie ani też w epokach późniejszych nie mógł wykonać w Olsztynie.

Wśród zachowanych pism Mikołaja Kopernika nie posiadamy ani jednego, które by było bezpośrednio poświęcone gnomonice. Gnomonika jednak w tych czasach, a szczególnie w czasach studiów Kopernika, była tak podstawową częścią praktycznego zastosowania astronomii, iż już w czasie swych studiów w Krakowie musiał on się z nią jak najbliżej zetknąć. Traktaty bowiem gnomoniczne w astronomicznej bibliotece Uniwersytetu Krakowskiego spotykamy już od XIV wieku, tym bardziej stykał się on z pewnością z jej teoretycznymi i praktycznymi problemami we Włoszech. O wczesnych jego zainteresowaniach horologią — czyli pomiarem czasu w ogóle — świadczy zachowana jego własnoręczna notatka na marginesie pewnego rodzaju słownika-encyklopedii²², gdzie obok objaśnienia zegara słonecznego i niżej zegarów mechanicznych w ogólności

¹⁹ E. Zinner, *Entstehung*, s. 284.

²⁰ T. Przytkowski, *La gnomonique de Nicolas Copernic et de G. J. Rheticus*, Actes du VIII-me Congrès International d'Histoire des Sciences, Florencia 1956, ss. 400—409.

²¹ Por. T. Przytkowski, *Tablica doświadczalna Mikołaja Kopernika*, s. 109, ryc. 1. Por. także przyp. 2.

²² J. Tortellius, *Commentatorium grammaticorum de orthographia*, Wenecja 1488, s. e₂ verso. Uppsala. Biblioteka Uniwersytetu, Incun. 1154—1448.

dopisuje około 1510 r.: *Nota multa nova inventa* (znane są liczne nowe z tego zakresu wynalazki). W swym zasadniczym dziele *De revolutionibus*, w księdze drugiej, w rozdziale drugim²³ podaje nam typowo gnomoniczny sposób wyznaczania linii południowej, identyczny z tym, jaki znajduje się na początku każdego podręcznika gnomoniki. W tejże księdze w rozdziale szóstym omawia różnice w rozmaitych punktach ziemi długości cienia gnomonu-obelisku w południe przy porównaniu dnia z nocą, czyli w czasie *aequinoctium*²⁴. Wreszcie w księdze trzeciej, w rozdziale 24 (w druku, w rękopisie zaś w rozdziale 22) podaje tablicę do obliczania różnicy czasu, czyli różnicy, jaka zachodziła między czasem wskazywanym bezpośrednio przez zegar słoneczny a czasem średnim, różnicy wynikającej z eliptycznej orbity ziemi i nierównomierności obiegu ziemi wokół słońca²⁵. Miało to ważne znaczenie dla jego badań nierównomierności biegu ziemi oraz ustalania czasu dla celów astronomicznych, gdyż dla celów praktycznych czas średni zaczęto wprowadzać dopiero w XIX wieku.

Wśród przyrządów, jakie pozostawił po sobie, znajdował się zegar słoneczny, najprawdopodobniej — jak i reszta jego przyrządów — własnoręcznie wykonany²⁶, który musiał być instrumentem tak okazałym i cennym, iż kapituła warmińska jeszcze w 1593 r. skrzętnie go poszukuje, nie trzsząc się o inne jego przyrządy, i grozi restrykcjami kanonikowi, który był odpowiedzialny za jego zagubienie²⁷.

Z tych wszystkich fragmentów wiadomości wyraźnie widzimy, iż problemy gnomoniczne, kwestie ustalania czasu w ciągu dnia za pomocą zmiennych pozycji cienia były mu dobrze i szczegółowo znane. Nie mniej od badania odcinków czasu w ciągu dnia interesować go musiały i problemy ustalania pomiaru czasu w ciągu roku i to zarówno dla teoretycznych celów astronomicznych, jak i dla praktycznych zagadnień kalendaryzowych.

Zagadnienia te właśnie w tych czasach niezmiernie absorbowały zarówno wszystkich największych astronomów, jak i najwyższe władze, przede wszystkim kościelne — ze względu na znaczne kłopoty, jakie w ustalaniu świąt Wielkanocy i wszystkich związanych z nią świąt ruchomych nasuwał obowiązujący kalendarz juliański.

²³ M. Kopernik, *Dziela*, Warszawa 1854, ss. 82—83.

²⁴ Ibidem, ss. 95—97.

²⁵ Ibidem, s. 225.

²⁶ T. Przypkowski, *Les instruments astronomiques*, ss. 537 i n.

²⁷ E. Brachvogel, *Zur Kopernikusforschung*, Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands, Bd. 23, 1929, ss. 798—799; tenże, *Zur Würdigung des Copernicus in der 2-ten Hälfte des XVI Jahrhunderts in Frauenburg*, Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands, Bd. 28, 1943, ss. 47—49.

Jak wiemy bowiem — obieg ziemi wokół słońca, czyli rok zwrotnikowy trwa 365 dni, 5 godzin, 48 minut i około 46 sekund²⁸, podczas gdy za postawę rzymskiego kalendarza, wprowadzonego przez Juliusza Cezara i stąd zwanego juliańskim, wzięto okrągło 365 i ćwierć dnia²⁹, a zatem o 11 minut i około 14 sekund za dużo. W epoce soboru nicejskiego w 325 r. różnica, jaka narosła z tej rozbieżności, nie była jeszcze na ówczesne stosunki zbyt dostrzegalna, i sobór ten przyjmując za podstawę obowiązujący kalendarz rzymski ustala³⁰ dzień Wielkanocy na niedzielę po pierwszej wiosennej pełni księżyca, a zatem po wiosennym porównaniu dnia z nocą, zakładając zgodność wymiarów kalendarzowych z obrotami ciał niebieskich. Zbyt długi jednak rok juliański powoduje, że zjawiska astronomiczne zaczynają z biegiem wieków cofać w stosunku do jego oznaczeń kalendarzowych, a oznaczenia te wyprzedzają. Starsze pokolenie dawnego zaboru pamięta jeszcze obowiązujący za czasów carskich kalendarz juliański, którego święta przypadają w prawie dwa tygodnie po naszych świętach, ustalonych według już poprawionego kalendarza. Stąd pozostało przysłowie: „Popamiętasz ruski miesiąc!”, który to miesiąc wydawał się pozornie znacznie dłuższy. Na te niedokładności zwrócił uwagę już około 700 r. uczony mnich Beda³¹, a od końca XIII wieku już najwyższe władze kościelne myślą ustawicznie o poprawie kalendarza, który specjalnie przy ustalaniu świąt ruchomych, związanych ściśle ze zjawiskami astronomicznymi, przysparzał tyle kłopotu.

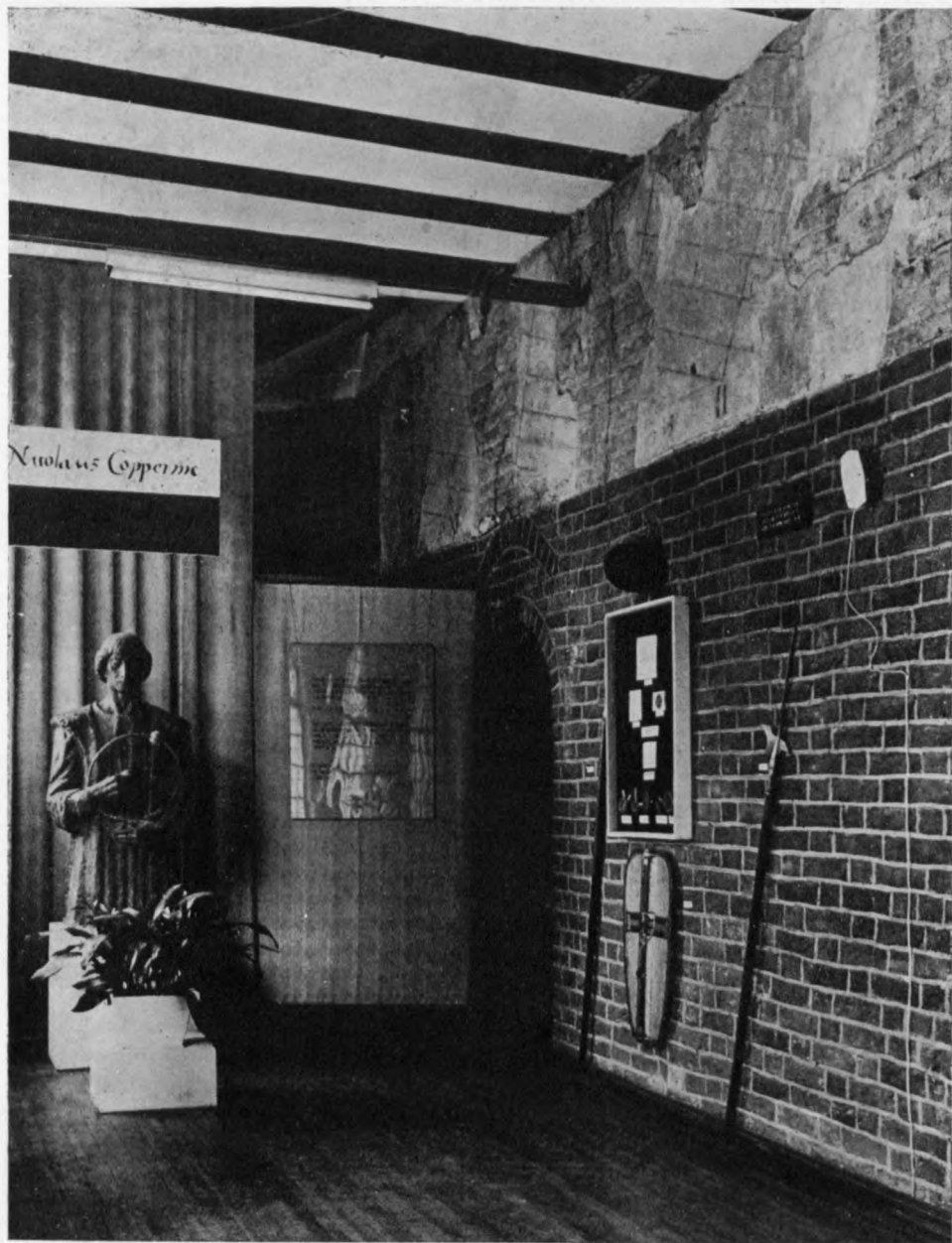
Nim jednak do poprawy tej doszło, poszczególne większe ośrodki kościelne, dysponujące wielkimi katedrami, na swoją rękę starają się o ustalenie prawdziwego momentu wiosennego porównania dnia z nocą, którego data przesuwawała się w obowiązującym kalendarzu w ciągu wieków w widoczny sposób. Data ta zmienia się również z powodu zjawiska, zwanego precesją, tj. cofaniem się punktów równonocnych na ekliptyce, spowodowanym obrotem bieguna ziemskiego wokół bieguna ekliptyki. Ponieważ jednak obrót ten trwa około 26 000 lat, czyli tak zwany rok platoński i zmiany pozycji odnoszą się do gwiazd stałych, a nie do słońca i księżyca, zasadniczych przecież czynników kalendarzowych, zjawisko to interesowało tylko astronomów, między nimi i w znacznym stopniu Kopernika, lecz dla praktycznych wyznaczeń kalendarzowych nie przedstawiało znaczenia.

²⁸ D. Wierzbicki, *O kalendarzu*, Lwów 1878, s. 46.

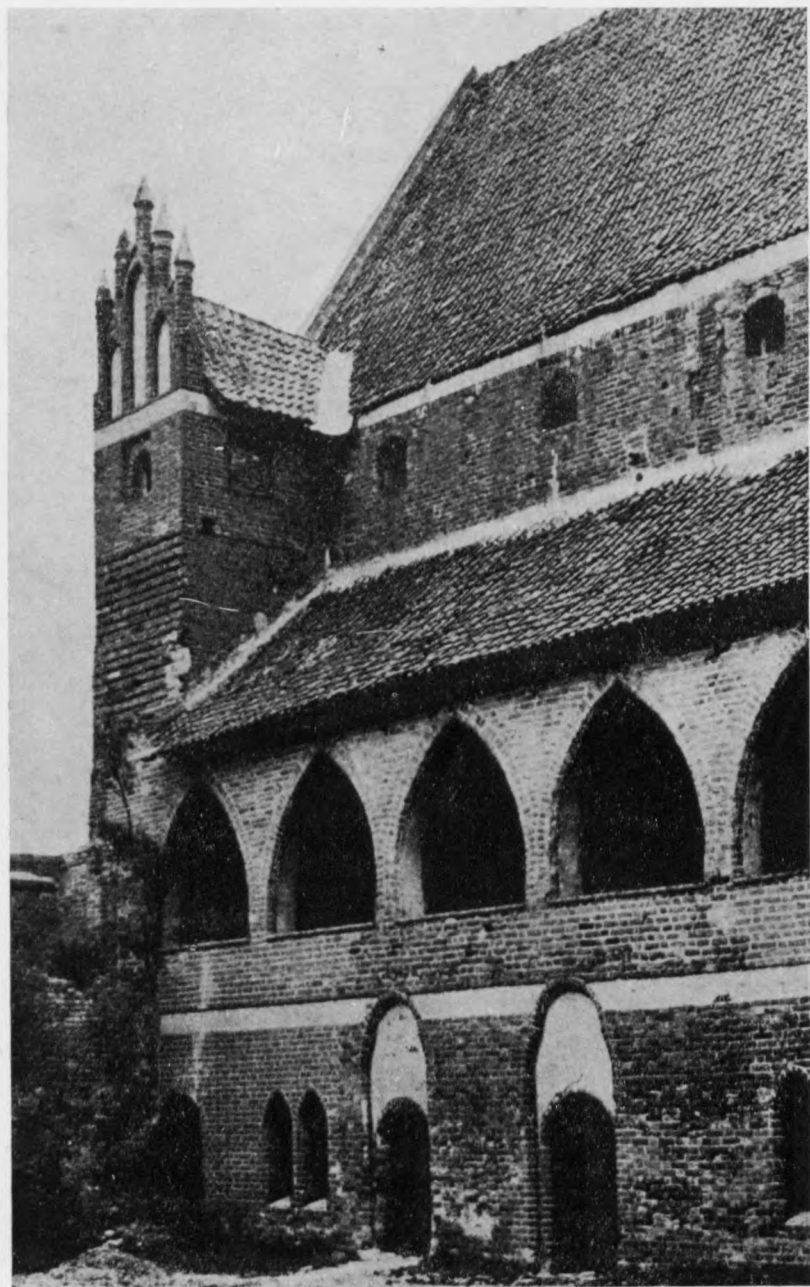
²⁹ Ibidem, s. 59.

³⁰ Ibidem, ss. 61—65.

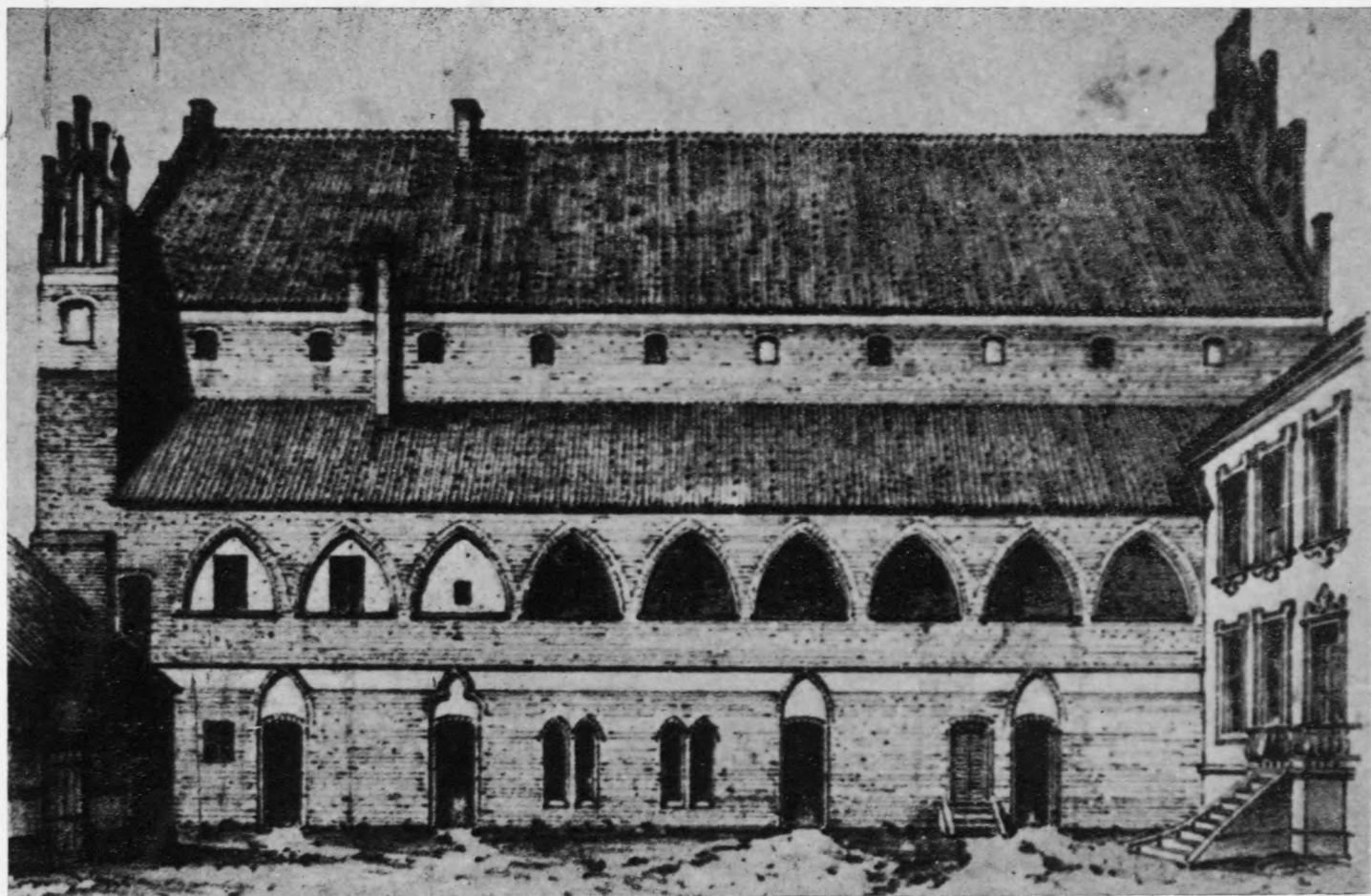
³¹ Ibidem.



Ryc. 1. Olsztyn. Zamek. Krużganek zamku w Olsztynie z tablicą doświadczalną Kopernika



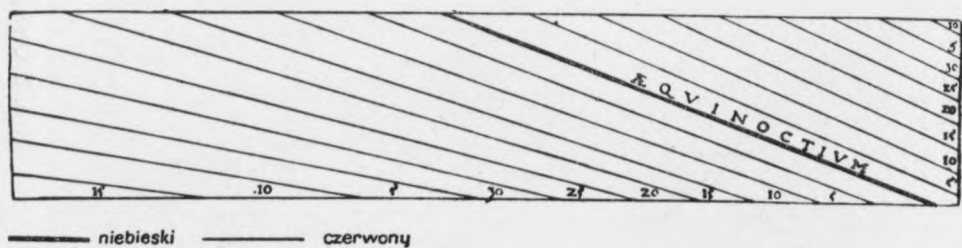
Ryc. 2. Olsztyn. Zamek. Widok dziedzińca zamku w Olsztynie w 1866 r.



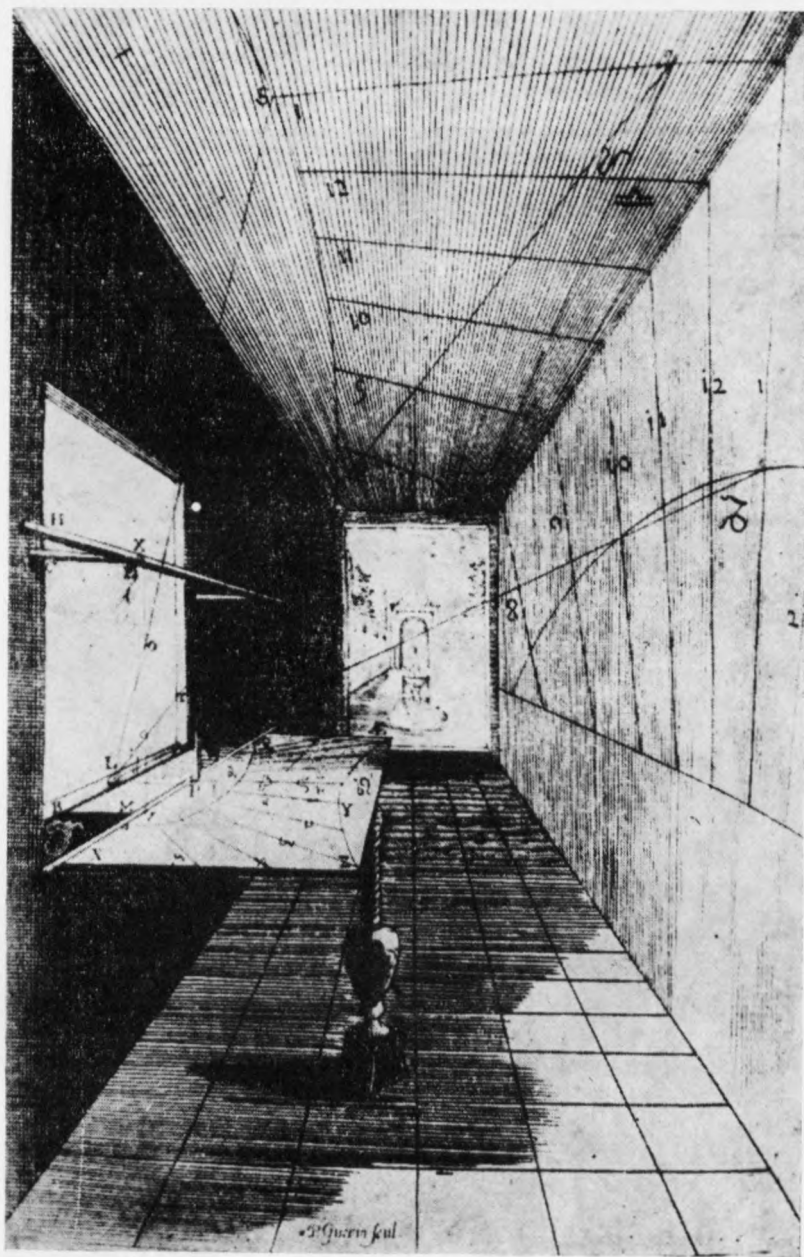
Ryc. 3. Olsztyn. Zamek. Widok dziedzińca zamku w Olsztynie w 1852 r.



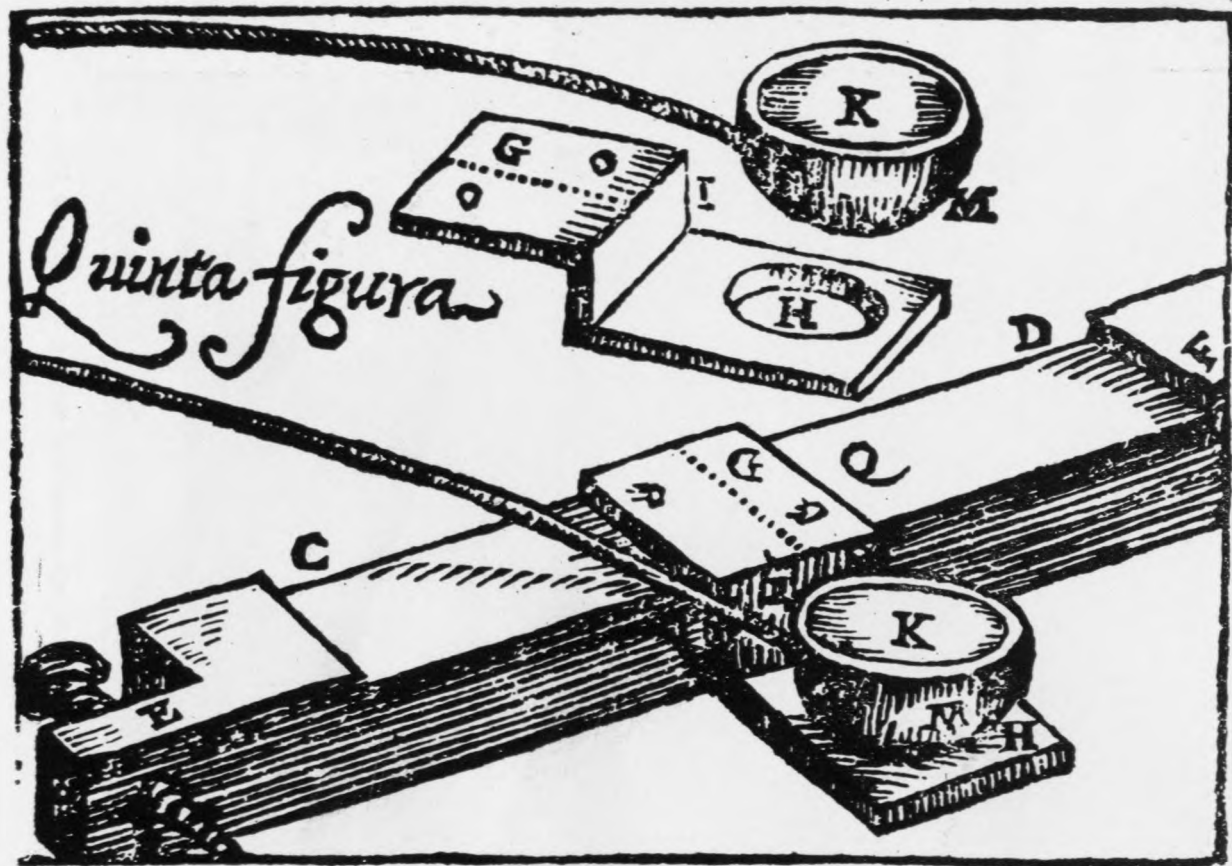
Ryc. 4. Olsztyn. Zamek. Tablica doświadczalna Kopernika po zdjęciu przetykowań i przemalowań.



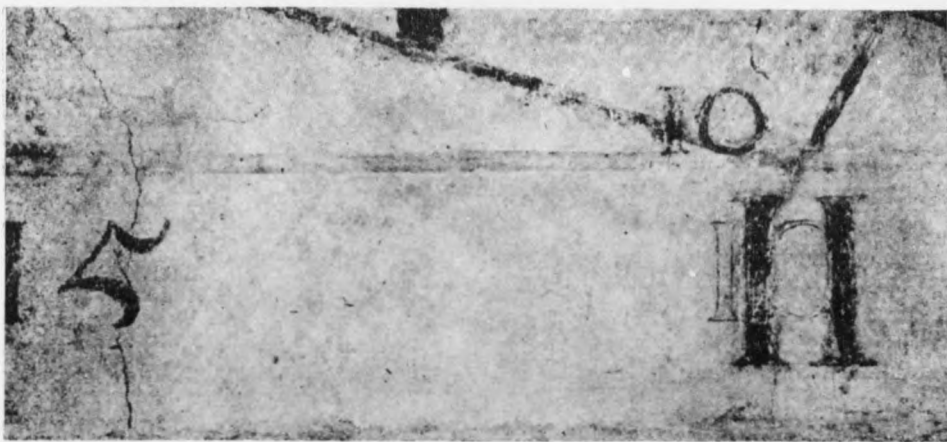
Ryc. 5. Olsztyn. Zamek. Rekonstrukcja oznaczeń tablicy doświadczalnej Kopernika



Ryc. 6. Metoda refleksji gnomicznej według Maignana w 1648 r.



Ryc. 7. Metoda naczynka refleksyjnego według Colomboniego z 1669 r.



Ryc. 8. Oznaczenia Kopernika 10° i 15° przy „godzinie” II



Ryc. 9. Oznaczenia Kopernika 10° przy „godzinie” XI



Ze względu na niewielkie zmiany dzienne pozycji słońca w jego wysokości na firmamencie niebieskim, która to wysokość, odpowiadająca szerokości geograficznej danego miejsca, ustala moment równonocy, musiano zastosować największe wymiary dopuszczalne dla takiego pomiarowego przyrządu, a więc całe katedry. Rozwiązano to w ten sposób, iż w sklepieniu południowej nawy kościoła robiono mały otwór, przez który wpadał promień słońca, znacząc jego niewielki obraz na posadzce kościoła. Przy znacznej wysokości i szerokości katedry na wyznaczonej w ten sposób linii południowej³² przesuwanie się tego światła można było z dnia na dzień obserwować i dokładnie odczytać dzień zrównania wiosennego dnia z nocą, od którego obliczano terminy świąt ruchomych. Urządzenie takie posiadały liczne wielkie średniowieczne katedry, jak w Salisbury, Durham i inne.

We Włoszech najsłynniejsza jest taka linia w kościele Św. Petroniusza w Bolonii³³, upamiętniona nawet medalem ku jej czci wybitym³⁴, powstała ona co prawda w kilkadziesiąt lat³⁵ po pobycie Kopernika na studiach w tym mieście, lecz nie jest wykluczone, iż wtedy mogło się już dyskutować o jej realizacji, tym bardziej iż w sąsiedniej Florencji³⁶ istniała ona już w katedrze od szeregu lat i mógł ją Kopernik osobiście oglądać, podziwiając zastosowanie gnomonicznej światłkowej metody, chociaż jeszcze nie refleksyjnej, lecz bezpośredniej.

Otóż jego tablica doświadczalna w Olsztynie służyła do zupełnie identycznego celu, posiadając jednak oznaczenia nie tylko o bogatszym charakterze kalendarzowym, ale i o czysto astronomicznym znaczeniu. W czasie poprzedzającym przybycie w 1516 r. Kopernika do Olsztyna starania Kościoła o uporządkowanie astronomiczne kalendarza przybierają znacznie na sile i żywotności. Naturalnie i nasz astronom jest nimi silnie zainteresowany, tym bardziej iż badania te do pewnego stopnia pokrywają się w jego dochodzeniach naukowych nad nieregularnościami obiegu ziemi wokół słońca — według wyraźnie już zarysowującej się w jego umyśle odkrywczej teorii.

W swym liście dedykacyjnym na wstępie do *De revolutionibus*, skierowanym do papieża Pawła III, wyraźnie wypowiada się na ten temat³⁷:
Mathemata mathematicis scribuntur, quibus et hi nostri labores, si

³² G. Abetti, *Storia dell'Astronomia*, Florencja 1949, s. 120, tabl. XVIII.

³³ Ibidem; E. Bassermann-Jordan, *Uhren*, Berlin 1914, s. 24.

³⁴ E. Bassermann-Jordan, op. cit., s. 24.

³⁵ E. Bortolotti, *L'école mathématique de Bologne*, Bolonia 1928, s. 41 oraz T. Przykowski, *Największy gnomon świata*, Problemy, 1955, ss. 300—302.

³⁶ Ibidem, ss. 300 i n.; H. Harard, *L'Horlogerie*, Paris b.r., s. 20.

me non fallit opinio, videbuntur etiam reipublicae ecclesiasticae conducere aliquid, cuius principatum tua Sanctitas nunc tenet. Nam non ita multo ante sub Leone X cum in Concilio Lateranensi versabatur quaestio de emendando Calendario Ecclesiastico, quae tum indecisa hanc solummodo ob causam mansit, quod annorum et mensium magnitudines atque Solis et Lunae motus nondum satis dimensi haberentur. Ex quo equidem tempore his accuratius observandis animum intendi admonitus a praeclarissimo viro D. Paulo, episcopo Sempronienensi, qui tum isti negotio praeerat. Quid autem praestiterim ea in re, tuae Sanctitatis praecipue atque omnium aliorum doctorum mathematicorum iudicio relinquo.

„Dzieła matematyczne pisane są dla matematyków, którzy — o ile się nie mylę — dostrzegą, że te moje trudy przyniosą pewną korzyść również Kościołowi powszechnemu, nad którym władzę sprawuje teraz Twoja Świątobliwość. Bo nie tak dawno, za Leona X, gdy na soborze laterańskim roztrząsano zagadnienie poprawy kalendarza kościelnego, pozostawiono je bez rozstrzygnięcia jedynie z tego powodu, że nie rozporządzano jeszcze dostatecznie dokładnymi pomiarami lat i miesięcy ani też ruchów Słońca i Księżyca. Od tego to czasu, zachęcony przez znakomitego męża, ks. Pawła, biskupa Fossombrone, który wówczas sprawą tą kierował, zacząłem wyteżać umysł, by te rzeczy dokładniej zbadać. Czego zaś w tej materii zdołałem dokazać, to pozostawiam przede wszystkim ocenie Twojej Świątobliwości, jak i wszystkich innych uczonych matematyków”.

Jeżeli w nawiązaniu do tych znamienitych słów przypomnimy datę soboru laterańskiego 1512—1517, to początek silniejszego zainteresowania się tymi kalendarzowymi problemami i ścisłym obliczaniem długości roku zwrotnikowego i czasu obiegu ziemi wokół słońca przypada właśnie na lata pobytu Kopernika w Olsztynie.

Wspomnianym, tak ważnym dla reformy kalendarza, dokładnym pomiarem długości roku poświęca Kopernik rozdział trzynasty księgi trzeciej³⁸ *De anni solaris magnitudine et differentia*. Zarówno w tym rozdziale, jak i w innych miejscach³⁹ cytuje on obserwacje równonocy — *aequinoctium* robione w tym celu i to też na wiosnę i jesień 1515 i 1516 r.,

³⁷ M. Kopernik, op. cit., s. 9.

³⁸ Ibidem, ss. 200—205.

³⁹ M. Kopernik, *Astronomia Instaurata, libri sex comprehensa, qui de Revolutionibus orbium coelestium inscribuntur, notisque illustrata, opera et studio D. Nicolai Mulerii*, Amsterdam 1617, s. 475; M. Kopernik, *Dzieła*, ss. 202, 219 i 225 oraz F. Hipler, *Spicilegium Copernicanum*, Braunsberg 1873, s. 272 i L. A. Birkenmajer, *Mikołaj Kopernik*, Kraków 1900, ss. 317 i 318.

przed samym przybyciem do Olsztyna, gdzie je niewątpliwie dalej przy pomocy owej tablicy kontynuuje.

Jest rzeczą charakterystyczną, iż E. Zinner, który linie czerwone tablicy uważa⁴⁰ za linie godzin liczonych od wschodu słońca, nawet po moim wyjaśnieniu z 1950 r., iż są to odcinki hiperbol związane⁴¹ z rzutem *aequinotium*, z czego widać, iż nie zadał on sobie trudu podstawienia nawet najbardziej prymitywnych obliczeń pod zaznaczone na za- bytku linie matematyczne, w swym wykazie obserwacji kopernikowskich⁴², wiąże te obserwacje nie z czasowymi studiami Kopernika, tak jak on sam to podaje, lecz tylko z geometrycznie wysokościowymi pomiarami kąta.

Zachowane fragmenty po zdjęciu z nich w latach 1956—1957 pokładów przykrywających je tynków i przemaalowań wskazują na tablicę wielkości 140×705 cm. Jak już wspomniałem, podkładem jest pierwotny gotycki tynk krużganku, którego nierówności pokryto wyrównawczą warstwą gładkiego tynku renesansowego, niewątpliwie już za staraniem Kopernika, pod jego wykresy. Wykresy te powstały jako rzutowania światła, lecz nie światła bezpośrednio padającego przez otwór w sklepieniu, jak w dawnych katedrach, ale odbitego od umieszczonego na parapecie arkady krużganku lusterka czy też naczyńka z cieczą dobrze odbijającą promienie słoneczne. Specyficzne warunki krużganku i możliwość wykorzystania blisko pod ręką przy swym mieszkaniu przestrzeni muru ponad drzwiami dla swych studiów zapłodniły twórczy umysł Kopernika i jego pomysłowość, czego rezultatem to pierwsze gnomoniczne zastosowanie refleksji, chociaż nie dla praktycznego celu odczytywania zwykłych godzin.

Jest to najstarszy znany przykład zastosowania refleksji gnomonicznej, lecz nie można mówić o Koperniku jako o wynalazcy tej metody w światowej gnomonice, gdyż z pewnością ta jego prywatna tablica studiów nie była znana nikomu z gnomoników, którzy od 1574 r.⁴³ piszą o zegarach refleksyjnych. W XVII wieku spotykamy już opisy tej metody w najpopularniejszych podręcznikach gnomoniki⁴⁴, a w 1648 r. Emanuel Maignan⁴⁵ poświęca tej gałęzi gnomoniki monumentalne dzieło. Prawdopodobnie do „wynalazku” tej metody doszli różni gnomonicy niezależnie jeden od drugiego. O Koperniku tylko wiemy, iż był chyba jednym

⁴⁰ E. Zinner, *Deutsche und niederländische*, s. 284; tenże, *Entstehung*, ss. 419—420.

⁴¹ T. Przytkowski, *Les instruments astronomiques*, ss. 225 i 542.

⁴² E. Zinner, *Entstehung*, s. 415.

⁴³ E. Zinner, *Deutsche und niederländische*, s. 76.

⁴⁴ A. Kircher, *Ars Magna Lucis et Umbrae*, Roma 1646, s. 645.

⁴⁵ E. Maignan, *Perspectiva horaria sive Horographia*, Roma 1648.

z pierwszych, a nie jest wykluczone, iż pomysł ten mogła mu podsunąć metoda posługiwania się lusterkiem⁴⁶, czy nawet zestawem dwu lusterek⁴⁷, przy pomiarach wysokości, znana powszechnie w epoce renesansu. Jedna z typowych⁴⁸ rycin z dzieła Maignana (ryc. 6) wyjaśnia nam zastosowanie tej metody do wykresów gnomonicznych, przy czym sytuacja kruzganku u Maignana jest prawie identyczna z sytuacją kruzganku olsztyńskiego. Jest on tylko nieco węższy, stąd rzut *aequinocetium*, linii, po której przebiega światło w dniu porównania dnia z nocą, wypada na suficie kruzganku, podczas gdy w Olsztynie linia ta jest najbardziej zasadniczą na owej tablicy na murze. Przy tym ze względu na odchylenie ściany zamku od kierunku ściśle południowego ku zachodowi o $33^{\circ}3'$, jak wykazały nasze pomiary z doc. Koebecke, nie jest ona w Olsztynie, tak jak u Maignana, pozioma, lecz silnie nachylona (ryc. 4) i to w kierunku przeciwnym, niżby przy tym azymucie, czyli zboczeniu ściany winna być usytuowana, na co także mi ojciec w 1943 r. zwracał uwagę, jako na jeden z dowodów, iż użyto tu gnomonicznego rzutu refleksyjnego. Jest to jedyna z pochyłych, lecz nie równoległych, jakby się na pierwszy rzut oka wydawało, linii czerwonych tablicy z pozostałością literowego oznaczenia: *TIC*, widocznego w tej postaci i na rysunku H. Bonka z 1903 r.⁴⁹, podczas gdy przed oczyszczeniem tablicy widniały litery *TLC* podobnie jak na obu reprodukcjach E. Zinnera⁵⁰. Widać więc, iż w czasie przemalowywania 1911—1942 bawiono się i w takie „uzupełnianie” oznaczeń literowych. W 1950 r. niesłusznie te litery⁵¹ odczytywałem jako resztki wyrazu *ECLIPTICA*, może niepotrzebnie zasugerowany komentarzem J. Śniadeckiego⁵². Słuszniejsze wydaje się uznanie tych liter jako pozostałości po napisie *AEQUINOCTIUM*⁵³ przyjmując *T* jako pozostałość po ligaturze *AE* z przeciągniętą, jak to często w epoce renesansu miało miejsce, górną beleczką ligatury, przy czym litery *I* oraz *C* przypadają na swoje właściwe miejsca. Szczegółowe zbadanie tej najważniejszej w tym wykresie linii wykazało, iż jest ona czerwoną farbą wtórnie przeciągniętą, pierwotnie zaś była — jako jedyna na całej tablicy —

⁴⁶ P. Apianus, *Horoscopion*, Ingolstadt 1533, s. E₂ recto.

⁴⁷ O. Finæus, *De re et praxi geometrica*, Paris 1556, s. 15 verso.

⁴⁸ E. Maignan, op. cit., s. 435.

⁴⁹ H. Bonk, op. cit., ss. 6 i 7.

⁵⁰ E. Zinner, *Deutsche und niederländische*, s. 76; tenże, *Entstehung*, s. 176.

⁵¹ T. Przepkowski, *Les instruments astronomiques*, ss. 542 i n.

⁵² J. Śniadecki, op. cit., s. 105.

⁵³ T. Przepkowski, *La gnomonique de Nicolas Copernic et de G. J. Rheticus*, Actes du VIII-me Congrès International d'Histoire des Sciences, Florencia 1956, ss. 400 i n.

pociągnięta kolorem niebieskim, a więc wyraźnie ją od wszystkich innych linii odróżniającym. Użyto przy tym farby niebieskiej, zdaniem prof. B. Marconiego nie spotykanej w tym czasie w Polsce, co by świadczyło, iż interesujący się — jak wiemy — malarstwem Kopernik przywiózł sobie farby z krainy malarskich technik, z Włoch.

Przyjmując obliczony przez nas, niezależnie jeden od drugiego, przez doc. Koebeckego i przeze mnie, azymut ściany oraz szerokość geograficzną Olsztyna (właściwa = $53^{\circ}46'36''$) w ramach odczytywalności na przyrządach, jakie Kopernik mógł stosować = $53^{\circ}45'$, obliczyliśmy, też niezależnie jeden od drugiego, nachylenie linii *aequinocrium* ściśle odpowiadające obecnemu nachyleniu wykresu po ścianie. Tak więc owo zboczenie od tego ścisłego nachylenia, jakie podałem w 1950 r. na $5^{\circ}55'$, było wynikiem li tylko późniejszych przemałowań i ówczesnego stanu za- bytku⁵⁴.

To tak ściśle wykreślenie *aequinocrium* nasuwa przypuszczenie, iż Kopernik nie zastosował tutaj lusterka, którego, przy jego małych wymiarach, tak precyzyjne wypoziomowanie było bardzo trudne, lecz naczynko z rtęcią czy nawet ciemnym czerwonym winem, wstawiane w mocno wydrążony otwór, który jeszcze H. R. Hein opisuje (ryc. 7). Metoda taka przy zegarach słonecznych refleksyjnych znana jest w XVII wieku w gnomonie włoskiej⁵⁵.

Dużo początkowo kłopotu sprawiły nam liczbowe oznaczenia pozostałych linii czerwonych. Oznaczenia te (ryc. 4, 8 i 9) w postaci cyfr arabskich: 10, 15 i 2... posiadają paleograficznie tak typowy charakter dla pierwszej ćwierci XVI wieku, iż same one datują nam powstanie tablicy na czasy kopernikowskie, przy czym dwójka w postaci prawie identycznej z literą Z (ryc. 4) oraz piątka kształtu dwu wąsów przy pochyłej kresce (ryc. 8) mają pewne cechy pokrewne do tychże cyfr w rękopisach Kopernika z tego czasu. Niewątpliwie są to więc jego własnoręczne oznaczenia, na co wskazują także konserwatorskie badania podkładu, na którym są położone.

Dopiero staranne przeliczenie i wykreślenie odcinków hiperbol, jakimi są właściwie te linie prawie proste, wykreślenie przeze mnie, sprawdzone przez doc. Koebeckego jego odmienną metodą, do tych samych jednak wyników doprowadzającą, wykazało, że liczby te oznaczają liczbę dni do dnia *aequinocrium*. Uważając więc te oznaczenia w dniach za pomocnicze, czysto kalendarzowe znaki Kopernika, dla obliczania np. terminów Wielkiego Postu przed Wielkanocą, lekko zarysowującą się dziesiątkę, przy

⁵⁴ T. Przykowski, *Les instruments astronomiques*, ss. 543 i n.

⁵⁵ A. M. Colomboni da Gubio, *Prattica Gnomonica*, Bolonia 1669, s. 640.

rzymskiej liczbie XI (ryc. 9) uznałem w czasie przeprowadzonych powoli prac konserwatorskich za przypadającą z liczby dni (w tym miejscu 40) i tak ją zaznaczyłem na prowizorycznej rekonstrukcji⁵⁶. Tymczasem po precyzyjnym odczyszczeniu ukazała się wyraźna liczba 10 (ryc. 9), a więc owe czerwone linie krzywe z centralną prostą niebieską = *aequinoctium* są oznaczeniem nie tyle dni, ile stopni długości na ekliptyce położenia słońca w ramach poszczególnych znaków zodiaku, w każdym z tych znaków liczone od 0° do 30°. Te oznaczenia nadają tablicy doświadczalnej Kopernika charakter nie tyle kalendarzowy, choć i do tego celu, jak do ustalania świąt ruchomych, doskonale mogła ona służyć, lecz raczej ściśle astronomiczny do badań nad nieregularnościami w obrocie ziemi wokół słońca, które to nieregularności przynosiły tyle kłopotu Kopernikowi w szczegółowym objaśnieniu jego teorii heliocentrycznej. Przypominam przy tym, iż w tej skali i w tym wykresie pozycje liczby dni w okresie miesiąca czy jednego znaku zodiaku pokrywały się z pozycjami długości ekliptycznej, podanej w stopniach.

Tak więc właściwa tablica robocza Kopernika, w prywatnym niejako, cichym zakątku pod schodami umieszczona, posiadała wygląd (ryc. 6) łatwy do zrekonstruowania z zachowanych fragmentów linii poprzeczanych brakami tynku, lecz dających się uzupełnić w znacznych odcinkach z każdej linii.

Znacznie gorzej przedstawia się sprawa z krótkimi i silnie pokieroszowanymi przez to liniami godzinnymi, zbliżającymi się bardziej do linii pionowych, tak jak tamte odcinki hiperbol zbliżają się raczej do linii poziomych. Linie te są w matowocznym kolorze wyciągnięte podobnie jak oznaczające je liczby rzymskie.

Póki tablica była pokryta przemalowaniami można było na ich karb kłaść wszelkie odchylenia od właściwych kierunków linii godzinnych, które przy dobrze wypoziomowanym lusterku czy poziomie płynu, w bliższej wejścia arkadzie, posiadałyby wykresy takie, jakie podałem w swej rekonstrukcji całości „zegara” w 1956 r. i to jednocześnie dla godzin przedpołudniowych i dla całego czerwono wykreślonego kalendarzowo-astronomicznego rzutu równonocnego⁵⁷. Drugie zaś lusterko, umieszczone w dalszej od wejścia arkadzie, wskazywałoby godziny popołudniowe 3 i 4, przecinające *aequinoctium* — bez jakiegokolwiek już związku z nim. Te właśnie linie były względnie zbliżone do przebiegu linii na ówczesnym stanie tablicy, choć inaczej cyframi rzymskimi oznaczone, co znów kładło się na karb przemalowywania. Na wyraźnie odmienny przebieg linii XI

⁵⁶ T. Przykowski, *La gnomonique*, s. 404.

⁵⁷ Ibidem.

godziny zwracał uwagę nawet E. Zinner⁵⁸. Literę A między oznaczeniami godzin oraz V z przekreśleniem, które oznaczało 4^{30} , można było uważać za wypaczone pozostałości przekreśleń XI i XII, czyli 10^{30} i 11^{30} , przy czym ze względu na ważne skrzyżowanie się linii południa z *aequinoctium* przyjmowałem znacznie wyższą tablicę, obciętą nowszym sufitem.

Tymczasem wynik prac konserwatorskich (ryc. 4), o ile usunął wypaczenia linii rzutu równonocnego i doskonale pod tym względem harmonizuje z naszymi obliczeniami i wykresami oraz z działalnością naukową Kopernika właśnie w okresie jego pobytu w Olsztynie, nie wykazał znacniejszego podwyższenia pierwotnej tablicy, a przede wszystkim nie dowiódł zgodności naukowej rekonstrukcji wykresu godzin i ich oznaczeń z zachowanymi resztkami, będącymi wyraźnymi późniejszymi nałożeniami czarnej farby na dawniejszy rysunek niebieski przy *aequinoctium*, czerwoną jednak farbą jeszcze przed wymalowaniem linii czarnych przeciągnięty — oraz czerwony przy odcinkach hiperbol.

Przy prawidłowej rekonstrukcji godzina XI (ryc. 4) odpowiada linii godzinnej: 10^{05} , dwie następne linie bez oznaczeń: 2^{25} i 3^{30} , a godzina II — 3^{40} ! Przy tym do każdej z tych godzin powinno być wypoziomowane lustro umieszczone w innym miejscu. Jest to więc technicznym absurdem.

Wobec tak wyraźnej niezgodności linii godzinnych próbowaliśmy stosować wszelkie inne systemy oznaczania godzin, używane za czasów Kopernika, sprawdzając, czy nie będą odpowiadać tym wykresom. Otóż o ile chodzi o pewien zespół wykresów takich godzin, jak liczone nie dwa razy po dwanaście od północy i południa, lecz przy tak zwanym pełnym zegarze cd 1 do 24 od północy czy według czasu astronomicznego od południa, wreszcie czasu księżycowego w momencie pełni — oznaczenia te odpadają, gdyż zmieniają się przy nich tylko liczby, a przebieg linii musi być taki jak na podanej przeze mnie rekonstrukcji.

Najczęściej obok zwykłego systemu linii godzinnych umieszczano wykresy oznaczeń godzin równych w ciągu doby, liczonych od 1 do 24, lecz od chwili zachodu słońca. System ten, zwany żydowskim lub włoskim, był w powszechnym użyciu we Włoszech w czasie pobytu tam Kopernika. Rzadszy był system babiloński — liczenia także od 1 do 24, lecz od wschodu słońca, co przypuszcza — jak już wiemy — zupełnie bezpodstawnie E. Zinner w odniesieniu do wykresów hiperbolicznych równonocnych. Oba te systemy miały i czysto astronomiczne znaczenie — wskazywania ascendentów i descendentów słońca. Wraz z systemem almukantaratomym, czyli wskazywania wysokości słońca nad horyzontem, zastosował je

⁵⁸ E. Zinner, *Deutsche und niederländische*, s. 284.

wielbiciel Kopernika, Konrad Dasypodius w latach 1571—1574 na katedrze w Strasburgu właśnie w tym czasie, gdy zdobywał autoportret Kopernika dla umieszczenia jego kopii na astronomicznym zegarze mechanicznym. Ostatni zabytek gnomoniczny na tejże katedrze to „gnomon” Schwilguego, który kopię portretu Kopernika zastąpił swym portretem, a gnomon, wskazujący już tylko chwilę południa bez *aequinocinium*, umieścił równo w 600 lat po najstarszym zegarze słonecznym widniejącym na tej katedrze po dziś dzień.

Ostatni wreszcie system, wykreślany już znacznie rzadziej od poprzednich na zegarach słonecznych w liniach prostych, takich jakich odcinki tu widzimy, gdyż linie wspomnianego almukantaratu, czyli wysokości słońca czy azymutu, tj. zboczenia kąтового od kierunku północy, niekiedy umieszczane, są liniami wyraźnie krzywymi, to system tak zwanych godzin nierównych, dzielących dzień na 12 równych odcinków czasu dłuższych w lecie, a krótszych w zimie, identycznych z godzinami wskazywanymi przez pierwotne kościelne zegary słoneczne, o wskazówce poziomej, nierównoległej do osi świata. Godziny te zwano także godzinami planetarnymi, gdyż przy przyrządach astronomicznych innego rodzaju niż zegary słoneczne, operujących nie zasadą cienia, lecz obserwacji przeziernikowej, przy obserwacji ruchów planet, dzieliły one orientacyjnie przebieg planety po firmamencie niebieskim od wschodu do zachodu planety na równe odcinki. Był to zresztą najstarszy używany przez ludzkość podział szczegółowy czasu w ciągu dnia.

Wykreśliwszy po obliczeniach kierunków linii wszystkich tych systemów owe poszczególne zegary, dla każdego przyjmując stałe dane: szerokości geograficznej Olsztyna i azymutu ściany krużganku oraz koniecznej tutaj zasady refleksji gnomonicznej, we wszystkich wypadkach otrzymaliśmy wyniki negatywne: żaden z wykresów nawet w dalekim przybliżeniu nie pokrywa się z pozostałymi i definitywnie spod przemalowań odsłoniętymi fragmentami linii.

Wyczerpawszy te możliwości, powszechnie za czasów Kopernika znane, dopuszczaliśmy nawet fantastyczną możliwość, iż podobnie jak np. Leonardo da Vinci posiadał własny system pisania pismem odwróconym jak w lustrze, tak i Kopernik mógł stosować jakiś system „odwrotności” w liczeniu godzin do wschodu czy do zachodu słońca przyjmując nawet absurdalny pomysł umieszczenia dużego lustro na wieży przeciwległej, dla rzutowania przy *aequinocinium* godziny 11 do zachodu słońca, czyli 7 rano. Ale i te fantastyczne pomysły, wykresy i oznaczenia do niczego pozytywnego nie doprowadziły.

Pozostaje więc jedno wyjaśnienie, iż czarne linie godzinne zostały

wykreślone czysto empirycznie, kto wie według jak chodzącego zegara mechanicznego, i to przy zastosowaniu refleksji ze źle wypolerowanych i nie wypoziomowanych lusterek. Otóż nie można przypuścić, aby tego rodzaju postępowanie zastosował sam Kopernik do swej tak precyzyjnie uprzednio wykreślonej tablicy. Zresztą taki zegar w tym miejscu wykreślony mógł wskazywać tylko niektóre godziny dnia i jedynie przez parę tygodni w roku. Praktyczna więc jego przydatność była minimalna. Trzeba więc przypuszczać, iż jest to jakaś nieudana amatorska próba, przeprowadzona już po opuszczeniu przez Kopernika Olsztyna. Przed jej przeprowadzeniem próbowano — może po raz pierwszy — odnowić kopernikowski wykres pokrywając linie na nowo farbą czerwoną, przy czym przemalowano linię *aequinoctium* z pierwotnej niebieskiej na czerwoną. Z pierwotnej tablicy (ryc. 5) odcięto pas od dołu, przy czym w niektórych miejscach znać, jak pod nowszymi cyframi rzymskimi (ryc. 8) ukazują się ślady dawnych oznaczeń kopernikowskich, niezbyt starannie w inne miejsca ponad cyframi przerysowane, w innych zaś, jak np. przy przedłużeniu linii oznaczonej 10 obok cyfry godzinowej II (ryc. 4), znać jeszcze ślad wyskrobania owego dalszego ciągu — dla oczyszczenia tego pasa, przeznaczonego na czarne godzinowe cyfry rzymskie. Wykończenie szeryfów literowych owych rzymskich cyfr jest bardzo zbliżone do szeryfów oznaczeń kopernikowskich (ryc. 8 i 9), tak iż należy przypuszczać, na co wskazują także pewne konserwatorskie odkrycia kolejności przemalowań, iż tej nieudanej przeróbki z tablicy Kopernika, przeróbki — z pewnym jednak pietyzmem dla jego oznaczeń — na użytkowy zegar słoneczny dokonano jeszcze stanowczo w XVI wieku, zapewne w niedługi czas po 1521 r., tak iż przy przeprowadzanych obecnie pracach rekonstrukcyjnych proponujemy już pozostawienie tej najstarszej przeróbki o kosmologicznym charakterze mimo jej praktycznego niepowodzenia, z tym jednak, iż na rekonstrukcji chcemy uzupełnić braki w oryginalnych oznaczeniach kopernikowskich, a przeróbkę tę pozostawić bez uzupełnień, tylko w takim stanie, jaki się zachował na ocalałych oryginalnych fragmentach⁵⁹. Niestety, 500-lecie urodzin Kopernika nie stało się okazją do przeprowadzenia właściwej rekonstrukcji i konserwatorskiego zabezpieczenia tego niewątpliwie jedynego własnoręcznie wykonanego przyrządu naukowego Kopernika jaki nam się dochował.

⁵⁹ Artykuł niniejszy stanowi fragment rozprawy pt. *Astronomiczne zabytki Olsztyna*, wydrukowanej w „Roczniku Olsztyńskim”, t. 2, 1959, ss. 138—156.

COPERNICUS' EXPERIMENTAL BOARD IN OLSZTYN

Summary

Nicolas Copernicus' experimental board at the Olsztyn (Allenstein) castle is the only scientific instrument of him which, though in part, survived till now retaining its general outline; it is undoubtedly the work of his own hand, made about 1517. It served him to fix precisely the moment of equinox in spring and autumn and the angular ecliptic longitudes every five degrees within the range of one and a half zodiacal sign before and after the equinox. The equinoctial line (*aequinoctium*) is a straight drawn in blue paint, unknown in Poland at the time and probably brought in by Copernicus from Italy. The lines of angular longitudes are principally segments of hyperboles, approximating here the straights because of their short segments and great obtusity of asymptotes. The spaces of time observed were indicated by the light reflected from a shiny surface placed at the opposite window-sill. Copernicus was here the first to apply gnomonic reflective projection. These observations he used for calendar correction, the board however may have served him in the study on rotation of the earth, too. In post-Copernican times the board was inaptly turned into a sundial. This may have happened still in the 16th century and during the remedial works, when the later repainting and refillings of plaster were removed; the black marks, however, were left visible alongside the blue and red lines drawn by Copernicus.

LE TABLEAU ASTRONOMIQUE DE NICOLAS COPERNIC À OLSZTYN

Résumé

Le tableau de Nicolas Copernic à Olsztyn (Allenstein) est le seul de ses outils qui nous s'est maintenu en fragments, mais que l'on peut déchiffrer encore. Ce dispositif a été fait sans doute par Copernic lui-même et c'était probablement en 1517. Il lui servait à préciser le moment de l'équinoxe au printemps et en automne aussi bien qu'à marquer la longueur d'angles écliptiques tous les 5 degré dans la limite d'un signe et demie de Zodiaque avant et après l'équinoxe (*aequinoctium*) est la ligne droite marquée de couleur bleue. Cette couleur ayant été encore inconnue en Pologne c'est Copernic qui l'a apportée de l'Italie. Les lignes d'angles ce sont les segments d'hyperboles rapprochées des droites en raison de leur petitesse et de l'obtus des asymptotes. Les temps étaient marqués par les faisceaux de lumière projetés sur la surface reluisante d'un miroir disposé sur l'appui de la fenêtre opposée. Copernic. C'était peut-être fait déjà au XVI-ième siècle aussi bien que pendant les sur la réforme du calendrier. Ce tableau pouvait lui servir à scruter le mouvement de la terre autour du soleil. Dans les temps qui succédaient à Copernic on a fait de ce tableau le cadran solaire qui pourtant n'a rien à faire avec le tableau de Copernic. C'était peut-être fait déjà au XVI-ième siècle aussi bien que pendant les travaux de conservation quand on essayait de faire disparaître les couleurs dont le tableau avait été repeint à plusieurs reprises. On n'a laissé que les marques noires et les couleurs bleues et rouges dont avaient été peintes les lignes tracées par Copernic.

DIE EXPERIMENTALTAFEL VON COPERNICUS IN OLSZTYN

Zusammenfassung

Die Experimentaltafel von Nicolaus Copernicus auf der Burg zu Olsztyn (Allenstein) ist sein einziges wissenschaftliches Instrument, das sich bis jetzt, zwar nur in Fragmenten trotzdem aber im lesbaren allgemeinen Umriss, erhielt. Es ist zweifellos sein eigenhändiges Werk, das aller Wahrscheinlichkeit nach 1517 entstand. Copernicus bediente sich dieser Tafel zur genauen Bestimmung des Aequinoctialmoments im Frühjahr und im Herbst, wie auch der ekliptischen Winkellängen in Abständen von 5 Graden in den Grenzen von anderthalb Zodiakuszeichen vor und nach dem *Aequinoctium*. Die Linie des *Aequinoctium* ist eine gerade, gezeichnet mit blauer Farbe, die zu jener Zeit in Polen noch unbekannt war, und wahrscheinlich von Copernicus aus Italien gebracht wurde. Die Linien der Eckbezeichnungen sind eigentlich die Abschnitte von Hyperbeln, die sich hier infolge ihrer Kleinheit und grosser Stumpfwinkeligkeit der Asymptoten, den geraden Linien nähern. Die beobachteten Zeitspannen zeigte ein Lichtlein, das von der am gegenüberliegenden Fensterbrett einst befestigten blanken Fläche abstrahlte. Copernicus war hier der erste, der die gnomonische Reflexionsprojektion angewandt hat. Er bediente sich dieser Tafel und der mit ihrer Hilfe durchgeführten Beobachtungen bei der Korrektur des Kalenders, die Tafel aber konnte ihm auch bei der Erforschung des Erdumlaufs um die Sonne dienen. In der nachcopernicanischen Zeit wurde die Tafel als eine Sonnenuhr, die schon nichts mit Copernicus gemeinsames hatte, sehr ungeschickt umgebaut. Das fand vielleicht noch im 16. Jahrhundert statt während der Erhaltungsarbeiten, welche die späteren Übermalungen und die Ergänzungen des Versputzes entfernten; doch hat man die schwarzen Bezeichnungen, neben den von Copernicus blauen und roten stammenden, beibehalten.

ИСПЫТАТЕЛЬНАЯ ДОСКА КОПЕРНИКА В ОЛЬШТЫНЕ

Резюме

Испытательная доска Николая Коперника в Ольштынском замке является единственным его научным инструментом, который хотя и во фрагментах, но сохранился по ныне. Нет сомнений, что эта доска собственноручно сделана Коперником вероятно в 1517 году. Она служила ему для точного обозначения момента весеннего и осеннего равновесия а также для обозначения угловых эклиптических долгот, каждые 5°, в границах полтора зодиакального знака равноденствия. Прямая линия (*aequinoctium*) выведена на доске голубой краской, в это время неизвестной в Польше, и по всей вероятности привезённой Коперником из Италии. Угловые линии — это отрезки гипербол, которые на доске приближаются к прямым линиям. Наблюдаемое время показывал свет, отражённый от блестящей поверхности, которая была помещена на противоположном подоконнике. Коперник оказался первым, который здесь именно употребил гномоническую рефлексную проекцию. Этой доской Коперник пользовался во время работы над исправлением календаря. Эта доска служила ему тоже при наблюдениях движений земли вокруг солнца. После смерти Коперника доску переделали на солнечные часы, которые уже не имели ничего общего с Коперником. Это произошло, по всей вероятности, ещё в XVI веке. Со временем роспись доски исчезла, но красные, чёрные и голубые линии, начерченные рукой Коперника, остались.

THE RESEARCH AND DEVELOPMENT PROGRAM

1977-1978

The Research and Development Program was the first of its kind in the history of the American Society of Climate Engineers. It was a major step in the development of the Society as a professional organization. The program was designed to provide a forum for the exchange of ideas and information among members and to promote the advancement of the climate engineering profession. The program was organized into several areas of research and development, including: basic research, applied research, and development of new products and services. The program was supported by the Society's members and by the American Society of Climate Engineers. The program was a success and it provided a valuable service to the climate engineering profession.

The American Society of Climate Engineers is a professional organization dedicated to the advancement of the climate engineering profession. The Society was founded in 1977 and has since then grown to become one of the leading organizations in the field. The Society's primary purpose is to promote the advancement of the climate engineering profession and to provide a forum for the exchange of ideas and information among members. The Society's research and development program is a major part of its activities and it has provided a valuable service to the climate engineering profession. The program was designed to provide a forum for the exchange of ideas and information among members and to promote the advancement of the climate engineering profession. The program was supported by the Society's members and by the American Society of Climate Engineers. The program was a success and it provided a valuable service to the climate engineering profession.

Marian Gumowski

POGLĄDY MIKOŁAJA KOPERNIKA W SPRAWACH MONETARNYCH

1. WSTĘP

O rozprawach ekonomicznych Mikołaja Kopernika pisano już bardzo wiele i to począwszy od XVIII wieku. Szczegółowy przegląd i krytykę dawniejszej literatury tego przedmiotu dali J. Dmochowski i F. Bujak w 1923 r.¹ Powtarzać więc jeszcze raz ich krytykę uważam tu za zbyteczne. Od tych czasów przybyło już niewiele pozycji bibliograficznych do naszego tematu. Wyróżniają się między innymi prace M. Grażyńskiego, J. Lewińskiego i A. Zawadzkiego spośród autorów polskich, a prace H. Schmaucha i E. Waschinskiego wśród autorów niemieckich; w okresie powojennym ukazały się prace E. Lipińskiego i H. Dunajewskiego².

Cała jednak dotychczasowa literatura, zwłaszcza polska, ma kilka charakterystycznych rysów. Wynika to z paru względów. Po pierwsze — wielkość zasług Kopernika w dziedzinie astronomii przesłaniała badaczom możliwość krytycznego spojrzenia na jego twórczość nieastronomiczną, a więc i na jego teorię monetarną. Doszło więc w tym względzie do ocen przesadnie pochlebnych. Jedynie dwu autorów — D. Braun i M. Gra-

¹ J. Dmochowski, *Mikołaja Kopernika rozprawy o monecie*, Warszawa 1923, por. ss. XI—XXX; *Badania dotychczasowe*; F. Bujak, *Traktat Kopernika o monecie*; w: *Mikołaj Kopernik. Księga zbiorowa*, Lwów 1924, ss. 47 i n.

² J. Lewiński, *Kopernik jako ekonomista*, *Ekonomista*, 1924, s. 176; A. Zawadzki, *Teoria pieniądza w średniowieczu*, *Ekonomista*, 1933, s. 77; H. Schmauch, *Nicolaus Copernicus und die preussische Münzreform*, Gumbinnen 1940; W. Trober, *Des Domherrn Nicolaus Copernicus Gutachten über die Verbesserung der preussischen Münze*, *Wacht im Osten*, Jg. 4, 1936—1937, ss. 438—444; E. Waschinski, *Des Astronomen Nicolaus Copernicus Denkschrift zur preussischen Münz- und Währungsreform 1519—1528*, *Elbinger Jahrbuch*, H. 16, 1941, ss. 10—40; E. Lipiński, *Poglądy ekonomiczne Mikołaja Kopernika*, Warszawa 1955; H. Dunajewski, *Mikołaj Kopernik. Studia nad myślą społeczno-ekonomiczną i działalnością gospodarczą*, Warszawa 1957.

żyński — zdobyło się na ocenę mniej lub bardziej krytyczną³. Po drugie — wszyscy piszący dotąd o poglądach i projektach monetarnych Kopernika byli ekonomistami i traktowali rzecz z ekonomicznego punktu widzenia, a zbyt słabo znali się na numizmatyce i z tej strony do zagadnienia nie podeszli. Dlatego nie tylko nie potrafili dostrzec u Kopernika różnych sprzeczności i niedokładności obliczeń, ale sami poczynili nowe, mieszając np. grosze z szelągami, grzywny z funtami itp. To jest głównym powodem, że pisma Kopernika o monecie wymagają zupełnie nowego opracowania.

Z góry też zaznaczyć trzeba, że wywody Kopernika o monecie są trudne, najeżone szeregiem specjalnych pojęć i skomplikowanych obliczeń, tak że nawet w jego czasach nie zawsze były zrozumiałe. Pochodzi to stąd, że Kopernik często nie podawał wszystkich etapów swego rozumowania, że niektóre szczeble w nim przeskakiwał i że miał na oku przede wszystkim dość zawile stosunki pruskie, a nie ogólnopolskie. Na tym punkcie wielu z badaczy myli się, tym bardziej że stosunki monetarne pruskie i polskie nie były bynajmniej wówczas identyczne. Poza tym zainteresowania monetarne zajmowały umysł Kopernika przez 15 lat życia, w latach 1516—1530, a więc w okresie, kiedy sytuacja na polu ekonomicznym w Prusach zmieniała się bardzo często.

Z tego powodu wielu autorów błędzi uogólniając twierdzenia Kopernika i na ich podstawie sądząc o całym wieku XVI lub o stosunkach w całej Polsce, przykładając jego miarę do rozmaitych zjawisk monetarnych wcześniejszych i późniejszych. Trzeba więc zdać sobie sprawę, że rozprawy Kopernika mają ściśle określony czas i miejsce i aby je zrozumieć, należy dokładnie poznać ówczesne stosunki lokalne w Prusach. Dlatego zanim przystąpimy do analizy jego traktatów monetarnych, musimy zaznajomić się z tymi zjawiskami pieniężnymi w Prusach, które spowodowały powstanie tych traktatów.

2. SYTUACJA MONETARNA W PRUSACH I KORONIE

W czasie, kiedy Kopernik jako kanonik kapituły warmińskiej zaczął brać udział w życiu publicznym swojego kraju, sytuacja monetarna w Prusach była bardziej zagmatwana niż gdziekolwiek indziej. Prusy dzieliły się wprawdzie na dwie części, Królewskie i Zakonne, przy czym

³ D. Braun, *Ausführlich historischer Bericht vom polnisch-preussischen Münzwesen*, Elbing 1722, s. 50; M. Grażyński, *Memoriał Kopernika o monecie*, Przegląd Współczesny, 1923, nr 14, s. 339; tenże, *Reformy monetarne w Polsce*, Przegląd Historyczny, t. 17, 1913, s. 38.

te ostatnie od 1466 r. były lennem Polski, niemniej pod względem obrotu pieniężnego stanowiły jednolitą prowincję, w której monety zarówno jednej jak i drugiej strony swobodnie obok siebie kursowały. Dawniej, przed poddaniem się Prus Polsce w 1454 r., monetą obiegową była tylko moneta krzyżacka, ale po tej dacie zjawiała się naprzód moneta królewska, potem zaś monety trzech wielkich miast pruskich, Gdańska, Torunia i Elbląga, bite od 1457 r. w bardzo dużej ilości. One to stanowiły obok monet wielkich mistrzów wybijanych w Królewcu, właściwy środek obiegowy w Prusach, aż po pierwsze dziesiątki lat XVI wieku.

Moneta krzyżacka należała aż do czasu bitwy pod Grunwaldem 1410 r. do dobrych i wysokowartościowych i była nawet daleko lepsza niż pierwsze emisje półgroszy polskich Władysława Jagiełły⁴. Główny gatunek pieniądza stanowiły już wtedy szelągi, których 60 odpowiadało 1 grzywnie rachunkowej, a 31 groszowi czeskiemu. Tej grzywny liczebnej czyli pieniężnej nie należy jednak mieszać z grzywną wagi chełmińskiej. Początkowo identyczna z grzywną zwaną piastowską czyli krakowską, miała 183 $\frac{1}{2}$ gramów ciężaru, ale z biegiem czasu zaczęła się tworzyć rozbieżność między obu grzywnami, na skutek czego, na początku XVI wieku grzywna krakowska wynosiła już 197, a grzywna chełmińska 192 gramy, jak to wynika z rachunków Kopernika⁵.

Dobra moneta krzyżacka odpowiadała czasom największej potęgi i ekspansji Zakonu; po bitwie pod Grunwaldem upadła wraz ze świetnością i bogactwem krzyżackim. Zaraz po tej klęsce zaczął się gwałtowny upadek i deprecjacja pieniądza pruskiego, ponieważ nowe zbrojenia i nowe wojny wymagały coraz to nowych nakładów⁶. Takie obniżenie wartości

⁴ Szelągi Winrycha von Kniprode (1351—82) wykazują według nowszych badań próbę 13 łutów 9 grenów, szelągi Konrada Zöllnera (1382—90) mają 13 łutów 3 greny, Konrada von Jungingen (1393—1407) mają 11 łutów 14 grenów, a szelągi Ulryka von Jungingen (1407—1410) 11 łutów 6 grenów, a potem 10 łutów 12 grenów. Natomiast półgrosze Władysława Jagiełły miały w latach 1399—1403 próbę 8 łutów, w latach 1406—1410 próbę 7, a w okresie 1410—14 próbę 5. (Por. F. A. Vossberg, *Geschichte des preussischen Münzwesens*, Berlin 1843, s. 208; M. Gumowski, *Moneta u Krzyżaków*, Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu, t. 17, 1952, z. 3—4, s. 56; F. Piekosiński, *O monecie i stopie menniczej*, Kraków 1878, s. 214; M. Gumowski, *Podręcznik numizmatyki polskiej*, Kraków 1914, s. 286, tablice metrologiczne).

⁵ Grzywnę krakowską oblicza na 197 g F. Piekosiński, op. cit., a przyjmuje to W. Schwinkowski, *Das Geldwesen in Preussen unter Herzog Albrecht*, *Zeitschrift für Numismatik*, Bd. 27, 1909, s. 325. Z memoriału Deciusa wynika, że grzywna chełmińska = $\frac{30}{31}$ krakowskiej, czyli ok. 191 g, a z memoriału Kopernika, że = 55 dukatów węgierskich = $55 \times 3,5 = 192,5$ g. Myli się tylko W. Schwinkowski uważając, że grzywna krakowska była rodzajem kolońskiej.

⁶ Szelągi Henryka v. Plauen (1410—1413) mają próbę 7 łutów 9 g, potem 6 łutów

monet wywołało u ludności miast pruskich głośne skargi i narzekania, następnie oburzenie, wreszcie groźne rozruchy. W rezultacie był to jeden z powodów powstania Związku Pruskiego i poddania się Prus w 1454 r. królowi polskiemu.

Król Kazimierz Jagiellończyk, przyjąwszy pod swoją władzę ziemie pruskie, próbował z początku jakoś zaradzić tej katastrofie monetarnej i pozwolił stanom pruskim na uruchomienie osobnej mennicy w Toruniu. Bicie w niej w latach 1454—1457 szelągi były bardzo dobre, bo 12 próby srebra, ale dlatego też znikwały prędko w rękach waluciarzy. Były anomalią wobec ówczesnych stosunków monetarnych tak w Polsce, jak i w Prusach. Nie dawały też żadnego dochodu, mimo że tocząca się właśnie wojna tak bardzo go potrzebowała⁷. Wobec tego mennica stanów została wnet zamknięta, a na jej miejsce, miasta pruskie, jak Gdańsk i Toruń, za swoje zasługi w toczącej się wojnie otrzymały od króla w 1457 r. prawo bicia własnej miejskiej monety. Elbląg takiego prawa nie otrzymał, mimo to bez pozwolenia królewskiego otworzył również mennicę i jako trzecie, rzekomo uprzywilejowane miasto, przyłączył się do wymienionych⁸.

Działalność mennicza miast pruskich trwała mniej więcej od 1457 do 1480 r. i była niesłychanie obfita. Znanych jest bowiem po kilkaset odmian szelągów każdego miasta. Ale były to szelągi bardzo liche, gorsze niż krzyżackie sprzed wojny, na które miasta tak bardzo narzekały. Zale te, jak się pokazuje, były tylko pretekstem do zrzucenia jarzma krzyżackiego, ale nie szczerą tęsknotą za dobrym i wartościowym pieniądzem. Co więcej, nowsze badania wykazują, że szelągi miejskie z tych czasów są nawet gorsze w ziarnie niż współczesne szelągi mistrzów krzyżackich,

12 grenów, szelągi zaś Michała (1414—1422) mają tylko 4 łuty 3 greny srebra zamiast dawniejszych 11. (Por. F. A. Vossberg, op. cit.; M. Gumowski, op. cit.).

⁷ Mennica toruńska w latach 1454—57 nie była królewską ani miejską, lecz należała do stanów pruskich, jak o tym wyraźnie mówi przywilej króla Kazimierza z 6 marca 1454 r. (*Volumina legum*, t. 1, nr 81).

⁸ Literatura kopernikowska dziwnie, a zupełnie mylnie traktowała dotąd tę sprawę. W. Schwinkowski, op. cit., s. 316, oznacza fałszywie początek monety miejskiej w Prusach na rok 1453. F. Bujak, op. cit., s. 69, twierdził zupełnie mylnie i bezzasadnie, jakoby sam król wykonywał swoje prawo mennicze w Toruniu od 1467 r., a przedtem robił to samo w Gdańsku, bijąc monety równocześnie z trzema miastami. Niestety, o takich wyczynach króla Kazimierza numizmatyka nie wie zupełnie. Inni autorzy, z J. Dmochowskim i M. Grażyńskim na czele, mówią o przywilejach trzech miast pruskich nie wiedząc, że Elbląg takiego przywileju nigdy nie posiadał. (Por. F. Piekosiński, op. cit., s. 174 oraz *Acten der Stände-tage Preussens*, hrsg. v. M. Toeppen, Bd. 4, ss. 560, 605).

jakie wybijano w Królewcu. Chodziło naturalnie nie o co innego, jak tylko o największe zyski mennicze⁹.

Miasta pruskie zaprzestały wprawdzie około 1480 r. dalszej produkcji tak lichych monet, tłumacząc się otwarciem przed zebranymi stanami, że nie mogą już dalej obniżać stopy menniczej¹⁰. Mimo to ogromna liczba wybitych przez nie szelągów pozostała w Prusach w obiegu, a ponieważ była gorsza w swej wartości od monet wszystkich sąsiednich krajów, przeto na mocy prawa złego pieniądza nie dopuszczała do kursu ani monety polskiej, ani innej na ziemiach pruskich. Po zamknięciu mennic miejskich pozostała czynna jeszcze mennica krzyżacka w Królewcu, ale i jej emisje przynosiły liche szelągi.

Ten stan rzeczy wzmagał tylko żale i narzekania stanów pruskich, pod wpływem których wielki mistrz Jan von Tieffen (1489—1497) musiał wprowadzić do obiegu nowy gatunek pieniądza, mianowicie grosze, wartości trzech dotychczasowych szelągów¹¹. W tej wartości grosze utrzymały się niecałe dwadzieścia lat, ale gdy w 1519 r. wielki mistrz Albrecht uwikłał się w nową wojnę z Polską, grosze jego zaczęły psuć się gwałtownie, obniżając swą wartość do $7\frac{1}{2}$, potem do 5, a w końcu do 1 próby srebra, by stać się ostatecznie prawie bezwartościowym kawałkiem miedzi¹².

⁹ Szelągi toruńskie z lat 1457—1480 mają zaledwie 3 łuty i 16 grenów srebra i idą po 520 sztuk z grzywny czystego metalu. Szelągi gdańskie wykazują 3 łuty 9 grenów i stopę 600 sztuk z grzywny srebra, elbląskie zaś 3 łuty $4\frac{1}{2}$ grenów i stopę 640 sztuk z grzywny srebra. Natomiast współczesne szelągi krzyżackie z Królewca mają 3 łuty 17 grenów i stopę 535 sztuk z grzywny srebra. (Por. F. A. Vossberg, *Münzgeschichte der Stadt Elbing*, Berlin 1844, s. 9, oraz W. Schwinkowski, op. cit., s. 366). Przytoczone przez tego autora rachunki gdańskiego mincmistrza z 1526 r. Schmuttermeyla dają dla wymienionych szelągów miejskich liczby prób srebrnych jeszcze mniejsze, a na to samo wskazuje i kronika Freiberga z 1526 r.

¹⁰ K. Schütz, *Historia rerum Prussicarum*, Danzig 1599, s. 390, oraz F. A. Vossberg, op. cit., s. 183.

¹¹ Grosze Tieffena mają $8\frac{1}{3}$ próby srebra i idą po 230 sztuk z grzywny netto, były zatem niecałe 3 razy lepsze od szelągów. Prawie na tę samą stopę bito grosze wielkiego mistrza Fryderyka Saskiego (1498—1510) i grosze z pierwszych lat Albrechta (1511—1519). (Por. F. A. Vossberg, *Geschichte der preus. Münzen*, s. 183 oraz M. Gumowski, *Moneta u Krzyżaków*, s. 17).

¹² Grosze Albrechta przed sekularyzacją Zakonu mają charakter krzyżacki i dzielą się na kilka grup, jak: a) grosze z lat 1510—1514, o próbie 8 łutów 6 grenów i stopie 258 sztuk z grzywny czystego srebra, b) z lat 1514—1519, o próbie 7 łutów 9 grenów i 260 sztukach, c) z 1520 r. o próbie 5 łutów i stopie 419 sztuk z grzywny, d) z 1520 r. II emisji, o próbie 1 łuta 9 grenów i 1248 sztukach z grzywny, e) z 1521 r., o próbie 1 łuta i 1856 sztukach z grzywny, f) z lat 1522—1525, o próbie $7\frac{3}{4}$ łuta i 270 sztukach z 1 grzywny czystego srebra. (Por. M. Gumowski, *Moneta u Krzyżaków*, s. 56).

Obok wymienionych wyżej szelągów i groszy, w Prusach za czasów Kopernika kursowały jeszcze fenigi zwane też denarami, obolami lub halerzami. Była to najdrobniejsza zdawkowa moneta, potrzebna do codziennego handlu, a bita pod koniec XV wieku jeszcze na sposób brakteatowy, tj. jednostronnie. Była to monetka tak licha, prawie już miedziana, że jak sam Kopernik się wyraża, w jednej grzywnie takich fenigów znajduje się zaledwie jeden grosz srebra. Gdy w 1526 r. przyszło do wymiany ich na monetę polską, ustanowiono cenę po 3 fenigi nowe za 4 stare¹³.

Jest rzeczą jasną, że podobnie jak w innych krajach, tak samo i w Prusach, obok monet lokalnych w minimalnej ilości kursowały swobodnie jeszcze rozmaite inne monety okolicznych krajów. Były to zatem przede wszystkim półgrosze i denarki polskie, do których — jak pisze Kopernik — ludność pruska nabierała coraz większego zaufania¹⁴. Przychodziły tu również półgrosze i denarki litewskie królów Aleksandra i Zygmunta, halerze i grosze śląskie rozmaitych miast i książąt, monety brandenburskie, pomorskie i inne. Od 1517 roku zaczęły i tu pojawiać się fałszywe półgroszki świdnickie. O ile te rozmaite monety były lepsze od pruskich, znikwały bardzo prędko, wylawiane przez spekulantów, o ile zaś były gorsze, zostawały w obiegu i pomnażały tylko zamieszanie.

Przy większych jednak obrotach handlowych i w stosunkach z zagranicą, do głównych środków obiegowych należało złoto w rozmaitej postaci, ale przeważnie w formie dukatów węgierskich i guldenów reńskich. Dukaty były ważniejsze, jako jedyna moneta o stałej i niezmiennej wartości — o wadze $3\frac{1}{2}$ g złota i $23\frac{1}{2}$ karatach. Guldeny reńskie, bite przez niemieckich elektorów nadreńskich, były znacznie gorsze i stały mniej więcej na wysokości $\frac{3}{4}$ dukata. W Prusach próbowali bić dukaty zakonne i Konrad von Jungingen i Henryk von Plauen, ale na próbach się skończyło. Także ostatni wielki mistrz Albrecht próbował je bić w Królewcu, ale że miało to miejsce w czasie wojny z Polską —

¹³ Myli się W. Schwinkowski, op. cit., s. 338 twierdząc, że brakteaty skasował już w. mistrz Winrych v. Kniprode (1351—1382). Nowsze badania dowiodły, że brakteaty jako fenigi pruskie przetrwały do końca wieków średnich i prawie przez każdego w. mistrza były emitowane. (Por. E. Waschinski, *Brakteaten u. Denare des deutschen Ordens*, Frankfurt 1934 oraz M. Gumowski, *Krzyżackie brakteaty*, Toruń 1938).

¹⁴ Zaufanie do monety polskiej tłumaczy Kopernik tym, że w Polsce czynna była jedna tylko mennica królewska w Krakowie, a w Prusach aż trzy — w Gdańsku, Toruniu i Elblągu, które ponadto nie bardzo skrupulatnie trzymały się przepisanej stopy. Kopernik nie ma tu racji, ponieważ akurat w tym okresie owe mennice miejskie były nieczynne, a w Prusach funkcjonowała w ogóle jedna tylko mennica w Królewcu. (Por. L. Prowe, *Nicolaus Copernicus*, Bd. 1, Tl. 1, Berlin 1883, s. 43).

zrobił z nich monetę fałszywą, która zamiast $23\frac{1}{2}$ posiadała tylko 16 karatów złota¹⁵.

Z powyższego widać, że około 1520 r. sytuacja monetarna w Prusach przedstawiała się katastrofalnie. W Prusach Królewskich nie była czynna żadna mennica, a w państwie krzyżackim funkcjonowała tylko jedna mennica w Królewcu, ale jej emisje traciły coraz bardziej na wartości. Na terytorium zakonnym — miały one kurs przymusowy, niemniej rozchodziły się masowo i po ziemiach Prus Królewskich — zwłaszcza na terytorium warmińskim, gdzie właśnie działał Kopernik. Owe szelągi miejskie Gdańska, Torunia i Elbląga, z czasów wojny trzynastoletniej, stanowiły tu ciągle dużą część obiegowych pieniędzy.

Była to zatem prawdziwa mozaika coraz to gorszych monet, na których wszyscy mieszkańcy Prus tracili; sprawę pogarszał jeszcze fakt, że szelągi i rzekomo trzy razy lepsze od nich grosze krzyżackie, miały tę samą wielkość i podobnie trudne do rozróżnienia rysunki. Nic tedy dziwnego, że ludność pruska zaczęła nabierać coraz większego zaufania do lepszej monety polskiej, jaką były półgroszki krakowskie szóstej próby srebra i płaciła chętnie dwa szelągi pruskie za jeden półgroszek. Dawało to 3 grosze polskie za 4 grosze pruskie, ale prowadziło równocześnie do nowej rachuby, w której grzywna rachunkowa pruska o 60 szelągach, czyli 20 groszach, zrównana została z grzywną mniejszą o 15 groszach polskich. Stąd powstał rachunek na duże i małe grzywny pieniężne, o 20 i o 15 groszach, które również przyczyniły się tylko do powiększenia ogólnego zamętu¹⁶.

Nie było tedy nic dziwnego, że na tle tego niesłychanego „spodlenia” pieniądza i ogromnego zamieszania i nieładu monetarnego, zrodziła się w Prusach myśl o jakiejś reformie monetarnej, o jakiejś — może nie tyle unii, co o przystosowaniu monety pruskiej do polskiego systemu pieniężnego. Pragnienie uzdrowienia stosunków monetarnych ogarniało coraz szersze kręgi stanów pruskich i już w 1504 r. było przedmiotem obrad stanów na zjeździe w Elblągu. Debaty na ten temat powtarzały się odtąd bardzo często¹⁷.

¹⁵ O dukatach pruskich piszą: F. A. Vossberg, op. cit., nr 629, E. Waschinski, Berliner Numism. Zeitschrift, 1949, s. 97, W. Schwinkowski, op. cit., s. 351 i M. Gumowski, *Moneta u Krzyżaków*, s. 51.

¹⁶ Ponieważ na 1 grosz szły w Polsce 2 półgroszki, a w Prusach 3 szelągi, przeto grzywna rachunkowa pruska o 60 szelągach miała 20 groszy pruskich a 15 polskich, gdyż za 1 grosz polski płacono 4 szelągi ($60:4=15$). (Por. W. Schwinkowski, op. cit., s. 330).

¹⁷ Reces zjazdu stanów w Elblągu 18 stycznia 1504 r. — por. *Akta stanów Prus Królewskich*, t. 4, cz. 1, wyd. M. Biskup przy współpracy K. Górskiego, Toruń

Myśli o reformie monetarnej, jakie się wówczas zrodziły w Prusach, zbiegały się z takimi samymi projektami w Koronie, ale powstały tu z przyczyn zupełnie odmiennych. Wprawdzie i w Koronie kursowała wówczas prawdziwa mozaika monet, a Ludwik Decius w późniejszym nieco memoriale wymienia aż 17 gatunków tych środków obiegowych, to jednak były to przeważnie monety cudzoziemskie, stanowiące pospolite zjawisko w każdym kraju. Natomiast własny system menniczny, z jakim Polska wkraczała w wiek XVI, był od dawna uregulowany. Gdy Zygmunt I wstępował w 1506 r. na tron polski, główną monetą w obiegu stanowiły półgrosze krakowskie królów Jana Olbrachta i Aleksandra, bite z szóstej próby srebra i według stopy po 192 sztuki z grzywny netto. Za wzorem poprzedników poszedł i nowy król Zygmunt, a puszczając w ruch mennicę krakowską w 1507 r., nie zmienił zupełnie dotychczasowej stopy pieniądza¹⁸.

Jednakże wymienione półgroszki koronne kryły w sobie dwie zasadnicze wady. Po pierwsze, była to moneta zbyt drobna i mało wartościowa, a z tego powodu nie przystosowana do współczesnych wymagań handlu. Intensywnie rozwijający się handel wymagał już bowiem monety grubszej, większej i bardziej wartościowej, a gdy jej nie znalazł w mennicy państwowej, zaczął coraz silniej opierać się na złocie i monecie zagranicznej. Jak w XIV wieku podstawą handlu międzynarodowego były grosze czeskie, tak w XV i XVI wieku stały się nią złote dukaty węgierskie¹⁹.

Po wtóre i — co ważniejsze — w mincerskiej kalkulacji stopy owych półgroszków znalazł się błąd, który coraz to dotkliwiej dawał się we znaki, a z którego mimo to nie umiano sobie zdać sprawy. Oto kupując tymi półgroszkami dukata węgierskiego, czyli tzw. czerwonego złotego, koniecznego przy dużych obrotach, chciano oczywiście dać za niego jak najmniej

1966 (Fontes, 57), ss. 112—117. O tymże zjeździe por. s. 330 L. A. Birkenmajer, *Stromata Copernicana*, Kraków 1924, s. 197. Jest rzeczą znamioną, że pruskie stosunki monetarne, mające niewątpliwie znaczenie dla zrozumienia traktatów Kopernika, pominięte zostały zupełnie przez takich badaczy, jak J. Dmochowski, F. Bujak, M. Grażyński i inni, którzy za to szeroko, a zupełnie błędnie rozwadzili się nad upadkiem monety w Polsce, co nie odpowiada rzeczywistości.

¹⁸ Narzekania M. Grażyńskiego i innych na rzekomo fatalne stosunki monetarne w ówczesnej Polsce, które miały przedstawiać jakoby smutny obraz rozkładu, są zupełnie nieuzasadnione. Były to stosunki zupełnie normalne, uświęcone tradycją blisko 50-letnią i bez porównania lepsze niż w Prusach (M. Grażyński, op. cit., s. 341). Otwarcie mennicy krakowskiej w 1507 r., jako rzekomy początek reform, jest zupełnie mylnym poglądem J. Dmochowskiego (op. cit., s. CXVII).

¹⁹ O walucie złotej w Polsce por. M. Gumowski, *Moneta złota w Polsce średniowiecznej*, Kraków 1912.

srebra, czyli półgroszy. Gdy się zaś to nie udało, chciano ustawać sejm Piotrkowskiemu z 1496 r. ustalić cenę dukata na groszy 30, czyli półgroszy 60 i zabronić kursu wyższego. Nie obliczono jednak, że w tym wypadku daje się tylko 25,5 g srebra za 3,5 g złota i że stosunek obu metali wyniesie zaledwie 1:7,28. Niewiele się to zmieni nawet przy cenie 32, albo i 35 groszy za dukata, gdyż da to najwyżej 28 gramów srebra czystego, czyli stosunek złota do srebra podniesie się tylko do 1:8²⁰.

Był to zaś stosunek tak niski, że nic dziwnego, iż złoto w postaci dukatów od początku XVI wieku miało w Polsce tendencję zwyżkową — choćby dlatego, że w całej środkowej Europie panował wówczas stosunek złota do srebra jak 1:10, albo 11. Mylnie też przypuszczają niektórzy, że to nadużycia mennicze podskarbiego koronnego Piotra Kurozwęckiego były przyczyną podniesienia się kursu dukata. Jego to półgroszki, zwane „pio-runkami” (Piorun = Piotr), miały rzekomo sprawić, że zamiast 30 płacono nawet 36 groszy, czyli 72 półgrosze za 1 czerwonego złotego²¹.

Kurs dukata węgierskiego musiał zatem w Polsce iść w górę, mimo że półgroszki zygmunto-wskie były tak samo dobre, jak za panowania poprzedników. Tego jednak nie rozumiano i szukano przyczyny w samych półgroszkach; sądzono, że się je w mennicy fałszuje, albo bije ponad miarę. Toteż, gdy cena dukata doszła do 37 groszy, czyli 74 półgroszków, narzekania doszły do szczytu, a sejm zebrany w Piotrkowie w 1511 r. tak dalece przejął się tą podwyżką złota i tak bardzo był przekonany o fałszowaniu i nadmiernej ilości srebrnej monety, że uchwalił zamknięcie men-

²⁰ Rachunek przedstawia się następująco: W dukacie węgierskim było 3,5 g złota o 23½ karatach i dlatego uchodziło ono za „czyste”. Natomiast półgroszki króla Jana Olbrachta, mające szóstą próbę srebra, w każdej sztuce zawierały przeciętnie 0,36 g czystego kruszcu, a w 60 sztukach, czyli w 30 groszach, tylko 21,6 g srebra, z czego wynika, że $x:1 = 21,6:3,5$, czyli 1:6,6. Lepszy stosunek można było uzyskać płacąc denarami, których szło 18 na 1 grosz polski. Denar miał drugą próbę srebra, ale w groszu dawał 0,85 g srebra, czyli $x:1 = (0,85 \times 30):3,5$ czyli 1:7,28. Półgroszki Zygmunta I z lat 1507—1511 były nieco lepsze niż poprzednie, bo miały w sztuce 0,387 g srebra, ale i przy nich stosunek złota do srebra wynosił 1:7 (niecałych). (Por. M. Gumowski, *Podręcznik numizmatyki polskiej*, Kraków 1914, s. 288).

²¹ Zarzut taki stawia J. Dmochowski, op. cit., s. CXVII. Nowsze badania wykazują jednak, że półgroszki noszące herb Kurozwęckiego Poraj, mają tak samo szóstą próbę srebra jak inne, a ich przeciętna waga 0,96 g jest nawet lepsza niż półgroszków Kazimierza Jagiellończyka, które ważyły przeciętnie 0,92 g. Nadużycia tego podskarbiego musiały być albo innej natury, albo fałszywie podniesione, skoro skonfiskowane mu dobra zwrócono rodzinie po jego śmierci. Problem Kurozwęckiego nie jest jeszcze w nauce dostatecznie wyjaśniony. (Por. F. Piekosiński, op. cit., s. 87).

nicy krakowskiej. Wierzano bowiem, że wskutek zaprzestania dalszej produkcji półgroszków cena ich pójdzie w górę, a tym samym cena dukatów spadnie. Naturalnie był to sąd mylny²².

Jednakże fakt zamknięcia mennicy krakowskiej stał się pobudką dla sąsiadów śląskich, którzy niezwłocznie postarali się to wykorzystać. Już w 1516 r. dwaj książęta górnośląscy — Walenty, książę raciborski i Kazimierz, książę cieszyński, zamieszcili się w sprawę fałszowania półgroszków polskich. Na szczęście rzecz wydała się przedwcześnie i do masowej produkcji fałszywej monety nie doszło²³.

Wnet potem ta sama myśl fałszowania monety polskiej zrodziła się na czeskim dworze królewskim. W 1517 r. skorzystano tam z pośrednictwa niejakiego Pawła Monaua, kupca śląskiego, i w Świdnicy na Dolnym Śląsku założono osobną mennicę dla półgroszy. W napisie na tych monetach uwidoczniono wprawdzie tytuły króla czeskiego Ludwika, ale w rysunku orła i korony były one łudząco podobne do krakowskich. Fałszerstwo polegało jeszcze i na tym, że były to monety od polskich gorsze, miały srebro nie szóstej, lecz piątej próby; były bite masowo, ale nie dla Śląska, lecz specjalnie na wywóz do Polski²⁴.

Śląsk nie był też jedyny, gdzie wówczas myślano o zrobieniu świetnego interesu na fałszowaniu monety polskiej. Pokazało się, że ta sama myśl powstała i w dalekiej Westfalii, gdzie hrabia Otto von Riedberg pokusił się o fałszowanie zygmuntońskich półgroszków koronnych. Robił to w sposób podobny do Świdnicy, tj. dawał ten sam rysunek orła i korony, swoje tytuły, ale gorsze niż polskie ziarno i — oczywiście przemycił do Polski²⁵.

Jest rzeczą jasną, że w wolnym handlu monety fałszywe mieszały się

²² *Decretum autem in iisdem Comitibus fuit, ut officina monetaria clauderetur, atque a cussione monetae cessaretur, quia ex copia argentae monete pretium auree monete ascenderet et carius aurei nummi pro argenteis emerentur.* — (*Acta Tomiciana*, t. 1, Poznań 1852, s. 133).

²³ O fałszerstwach górnośląskich książąt por. *Acta Tomiciana*, t. 4, ss. 28, 36 etc. oraz M. Gumowski, *Wpływy polskie na pieniężne stosunki Śląska*, Kraków 1915, ss. 43 i n.

²⁴ O półgroszkach świdnickich por. Friedensburg, *Schlesiens Münzgeschichte im Mittelalter*, w: *Codex diplomaticus Silesiae*, Bd. 13, s. 253; M. Grażyński, *Moneta świdnicka w Polsce*, *Wiadomości Numizmatyczne*, 1912; M. Gumowski, *Wpływy polskie*, s. 47.

²⁵ O półgroszkach hr. Riedberga pisali: W. Buse, *Münzgeschichte der Grafschaft Riedberg*, *Zeitschrift für Numismatik*, 1913; O. Merx, *Zur Münzgeschichte der Grafschaft Riedberg*, *Berliner Münzblätter*, 1914, s. 109; M. Gumowski, *Wpływy polskie*, s. 59.

swobodnie z prawdziwymi i narażały ludzi na straty, gdy fałszerstwo zostawało spostrzeżone. Działo tu prawo złego pieniądza: półgrosze świdnickie oraz inne, fałszywe, jako gorsze, zostawały w obiegu, a półgrosze koronne, jako lepsze, „uciekały” i były wyławiane przez spekulantów. Ci wywozili je za granicę, sprzedawali do mennicy świdnickiej, gdzie przekuwano je na fałszywe i posyłano znowu do Polski — aby ponownie wykupić dobrą monetę i przerobić na gorszą. Na dworze polskim prędko spostrzeżono ów proceder, a król Zygmunt I odczuł bardzo dotkliwie fałszowanie swojej monety. O mennicy westfalskiej hr. Riedberga, zdaje się nie wiedział, może dlatego, że jej produkcja nie rozwinęła się na większą skalę. Jednak na mennicę świdnicką był oburzony i działalność jej uważał za obrazę swojego majestatu, tym bardziej że zalew kraju przez tę fałszywą monetę przybierał z każdym rokiem coraz większe rozmiary²⁶.

Napływowi monety świdnickiej król Zygmunt przeciwstawiał się w rozmaity sposób: pisał listy i groźby, zamykał granicę śląską, rozpoczął wojnę handlową — ale wszystko to nie dawało rezultatu. I wtedy to, może pod wpływem swoich doradców finansowych — Kaspra Bera, J. Bonera i J. L. Deciusa — przyszedł do przekonania, że jedynie zmiana monety i gruntowna reforma pieniądza może uzdrowić stosunki. Reforma jednak musiałaby zerwać z zadomowioną od wieku monetą, jaką były półgrosze, i dać państwu nowe, a zupełnie inne gatunki pieniądza. Król zamierzał połączyć to z inną jeszcze ideą, która mu od dawna przyświecała, a to z ideą unii monetarnej Korony, Prus i Litwy. Myślał o niej od samego początku swego panowania i już w 1509 r. zaczął w tej sprawie prowadzić układy ze stanami pruskimi. Na sejmie piotrkowskim 1510 r. przeprowadził nawet uchwałę, zapowiadającą taką unię z Prusami i Lit-

²⁶ Zupełnie fałszywy pogląd na sprawę półgroszków świdnickich wypowiadał F. Bujak, *Traktat Kopernika*, s. 101. Autor ten twierdził, że król dlatego był „niechętny” monecie świdnickiej, że stawała się ona dotkliwą konkurentką polskiej i odbierała mu zysk, jaki płynął z bicia monety zdawkowej, tj. półgroszków krakowskich, w wysokim stopniu podwartościowych. Trudno w jednym zdaniu pomieścić więcej fałszów. W rzeczywistości bowiem w chwili gdy zaczęła funkcjonować mennica świdnicka, mennica krakowska była już od sześciu lat nieczynna, zaś polskie półgroszki bite przed 1511 r. nie były monetą zdawkową, lecz główną monetą państwową; nie były podwartościowe, lecz lepsze od świdnickich i innych okolicznych. Król zaś, nie mając od sześciu lat dochodu z mennicy, nie mógł się obawiać żadnej konkurencji i nie był fałszerzom niechętny; oburzał się zaś nie z powodu braku zysków, ale dlatego, że fałsze świdnickie godziły w jego honor i majestat (*niuria et minutio Majestatis Nostre Regie — splendor et decus Majestatis nostre imminuitur etc.*) por. teksty u I. Zagórskiego, *Monety dawnej Polski*, Warszawa 1845, s. 106.

wą. Jednakże nowa wojna pruska i inne sprawy państwowe odwlekły ową myśl na czas dłuższy²⁷.

3. GENEZA TRAKTATÓW MONETARNYCH KOPERNIKA

Chaos monetarny i niedomagania walutowe w Prusach nie mogły przejść bez śladu w umyśle tak genialnego uczonego, jakim był Mikołaj Kopernik. Był to bowiem humanista w każdym calu, a jego wyostrzony krytycyzm nie omijał żadnego z istotnych zjawisk, dziejących się współcześnie. Tym bardziej że jako administrator warmińskich dóbr kapitulnych (1516—1519, 1520—1521) miał codziennie do czynienia z obrotem pieniężnym i musiał bezpośrednio stykać się z problemami monetarnymi²⁸.

Jako administrator prowadził Kopernik bardzo skrupulatnie zapisy czynszowe, które się dotąd zachowały, a które odnoszą się do chłopów osadzonych w dobrach kapitulnych. Również umowy o sprzedaż czynszów dzierżawnych posiadał w swojej ewidencji. Znalazły się one w archiwum kapituły fromborskiej²⁹. Jeżeli więc kiedy i gdzie — to właśnie przy tej pracy administratorskiej uderzyć go musiały problemy walutowe i ich skomplikowany charakter. W jego bowiem rękach skupiały się wówczas wszelkie czynsze i opłaty na rzecz kapituły, on ściągał je od osadników i przekazywał następnie do kasy kapitulnej. Jest też rzeczą zrozumiałą, że ani jemu, ani kapitule nie mogło być obojętne, jakimi pieniędzmi osadnicy płacą swoje czynsze i regulują zobowiązania³⁰.

²⁷ O pertraktacjach w sprawie unii monetarnej pisze G. L e n g n i c h, *Geschichte der preussischen Lände königl. Antheils*, Danzig 1772, Bd. 1, s. 55; W. S c h w i n k o w s k i, op. cit., s. 187; J. D m o c h o w s k i, op. cit., s. CXXXIV.

²⁸ F. B u j a k, przypuszcza (op. cit., s. 42), że już ojciec Kopernika miał do czynienia z mennicami w Prusach i dostarczał im miedzi. K. G ó r s k i wskazuje, że doktryny głoszone przez Kopernika w kwestii monetarnej są echem poglądów panujących w środowisku, w którym upływało jego dzieciństwo. (Por. K. G ó r s k i, *Geneza elementów nowatorskich w doktrynach Mikołaja Kopernika*. Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1966, nr 1, s. 127).

²⁹ Licencje na sprzedaż czynszów oraz fragmenty lokacji opuszczonych łąnów drukują m.in. F. H i p l e r, *Spicilegium Copernicanum*, Braunsberg 1873, ss. 163 i 274 oraz J. D m o c h o w s k i, op. cit., ss. 189 i 193.

³⁰ O Koperniku jako administratorze mówi szeroko J. D m o c h o w s k i, op. cit., s. LXXXIX, ale na tę najważniejszą sprawę czynszów zupełnie nie zwraca uwagi. To samo czynią L. P r o w e, F. B u j a k, M. G r a ż y ń s k i i inni.

Naturalnym interesem chłopów czynszowych było płacenie czynszów monetą jak najlichszą. Jeżeli w umowie czynszowej określano kwotę w grzywnach lub szelągach, to wszakże nigdy nie precyzowano, ile srebra ta ugodzona suma winna zawierać. Wprawdzie w grzywnie było zawsze 60 szelągów, albo 20 groszy, ale od interpretacji zainteresowanych zależało, jakie te szelągi, czy grosze być powinny. Wieśniak, mający do płacenia np. grzywnę czynszu rocznie, mógł ją płacić dowolną monetą — nie taką, jaka w danej chwili znajdowała się w obiegu. Ale płacąc ją szelągami krzyżackimi Ludwika Erlichshausena sprzed 1467 r., dawał administratorowi 31 g srebra; płacąc szelągami miasta Elbląga sprzed 1480 r., dawał 20 g srebra; płacąc groszami Jana Tieffena, dawał 16 g; wreszcie płacąc groszami Albrechta z lat 1514—1519 — dawał tylko 14 g czystego srebra³¹.

W czasach administracji Kopernika wszystkie wymienione wyżej gatunki monet znajdowały się jeszcze w obiegu, a najgorsze z nich — grosze Albrechta, jako ostatnie emisje — miały przewagę. One to z pewnością były treścią wszystkich czynszów i opłat, jakie pobierał Kopernik i nie jest wykluczone, że mogły być nawet przedmiotem sporów między administratorem a płatnikami. O ich małej wartości wiedzieli bardzo dobrze i Kopernik, i chłopci, ale płacono nimi, bo ich było najwięcej w obrocie; Warmia leżała najbliżej miejsca ich produkcji — Królewca. Chłopi, przy sprzedaży swoich produktów rolnych, takich właśnie monet dostawali więcej od innych. Przeto wyzbywając się ich przy realizacji swych zobowiązań płatniczych, dawali kapitule mniej srebra, niż to mogli uczynić przy pomocy starszych szelągów. Administrator kapitulny nie mógł przeciw temu wiele zdziałać. Istniało wprawdzie dawne rozporządzenie krzyżackie, jeszcze z 1418 r., w sprawie regulowania należności: wedle niego czynsze i zobowiązania zaciągnięte w dobrej monecie należało spłacać dobrą, a w złej monecie — złą, ale dekret ten w czasach Kopernika uległ przedawnieniu, a poza tym innej, lepszej monety właściwie nie było w obiegu. Nie istniała zatem podstawa do odrzucania czynszu płaconego

³¹ Rachunek wygląda następująco: szelągi Erlichshausena miały przeciętną wagę 1,52 g, co przy próbie $5\frac{1}{2}$ daje 0,52 g czystego srebra na sztukę, a więc przy 60 sztukach — 31,35 g czystego srebra w grzywnie monety. Szelągi elbląskie, przy wadze 1,40 mają próbę $3\frac{2}{3}$, co czyni 0,33 g srebra w sztuce, a 19,99 g w grzywnie 60-szelągowej. Grosze J. Tieffena, przy wadze przeciętnie 1,59 g i próbie $8\frac{1}{4}$ mają srebra 0,81 g w sztuce, a 16,39 g w grzywnie 20-groszowej. Grosze zaś Albrechta, przy wadze 1,46 i próbie $7\frac{1}{2}$, dają srebra 0,68 g w sztuce, a 13,68 g w grzywnie 20-groszowej. Por. tablica stopy menniczej — (M. Gumowski, *Moneta u Krzyżaków*, s. 56).

w najnowszej monecie, choć było oczywiste, że była to moneta najlichsza³².

I tu głównie tkwi przyczyna, dlaczego Kopernik właśnie w okresie swojej administracji zaczął poważnie zastanawiać się nad różnymi problemami ekonomicznymi i dlaczego wśród nich przede wszystkim sprawy monetarne rozbudziły jego szczególne zainteresowanie naukowe. Czołowym problemem stała się dla Kopernika reforma monety i to już w drugim roku urzędowania w Olsztynie, w charakterze administratora dóbr kapituły. Sprawom tym poświęcił Kopernik nie mniej niż 14 lat swojego życia, bo od 1516 r., czyli od chwili objęcia urzędu administratora, aż do 1530 r., kiedy po raz ostatni uczestniczył w obradach sejmikowej komisji monetarnej.

Rozmyślenia nad tymi sprawami doprowadziły Kopernika do napisania kilku traktatów i jednego listu, których szereg zaczyna się już w 1517 r., a mianowicie:

1. *Rozmyślenia (Meditata)* z 1517 r.;
2. *Traktat o monetach (Tractatus de monetis)* z 1519 r.;
3. *O szacunku monety (De estimatione monete)* z 1522 r.;
4. *Sposób bicia monety (Monete cudende ratio)* z 1528 r.;
5. List do Feliksa Reicha: *O monecie (De moneta)* z 1528 r.;
6. Odpowiedź na pismo J. Deciusa z 1526 r., którą badacze zaliczają do do pism Kopernika, bądź do pism pochodzących z jego inspiracji.

1. *Rozmyślenia* o monecie podpisano: *N. C. Meditata XV. Augusti anno domini MDXVII*; traktat znalazł się przed wojną w odpisie współczesnym w Archiwum Gdańskim i został opublikowany przez H. Schmaucha w 1940 r.; jego data stanowi prawdziwą rewelację, gdyż dotąd sądzono, że najdawniejszy był traktat z 1519 r. Jest to jakby szkic i pierwsza próba traktatu, chociaż zawiera już te same myśli, obserwacje i projekty, co traktaty późniejsze³³.

Medytacje napisane zostały nie w innym, zdaje się, celu, jak naukowym i bez związku z obradami, jakie toczyły się wówczas na zjazdach stanów pruskich w kwestiach monetarnych. Kopernik w tych zjazdach udziału jeszcze nie brał. Można raczej przypuszczać, że to zajęcia admini-

³² Dekret krzyżacki z 1418 r. był za czasów Kopernika dość rozpowszechniony i znany. Drukuje go J. D m o c h o w s k i, op. cit., s. 96. Myli się jednak M. G r a - ż y ń s k i (op. cit., s. 64), jakoby Kopernik dołączył jego odpis do jednego ze swoich traktatów.

³³ Odkryty przez siebie tekst opublikował H. S c h m a u c h w pracy *Nikolaus Copernicus und die preussische Münzreform*, Gumbinnen 1940, ss. 27—34.

stratorskie i związane z nimi sprawy czynszowe stały się bezpośrednim bodźcem, który skłonił Kopernika do tego rodzaju teoretycznego opracowania swych myśli. Rok 1517 jest bowiem właściwie pierwszym rokiem jego zajęć gospodarczych w Olsztynie, ale wystarczał on, by sprawy monetarne wybiły się w jego umyśle na plan pierwszy.

2. *Traktat o monetach* (*Tractatus de monetis*) jest drugim z rzędu memoriałem Kopernika, podpisanym datą 1519 r. Opublikował go L. A. Birkenmajer w wersji łacińskiej i J. Dmochowski w wersji niemieckiej i tłumaczeniu polskim. Mimo że nosi datę 1519, pomieszczono go wśród recesów pruskich w aktach Archiwum Toruńskiego między dokumentami z 1522 r.³⁴

Włączenie do recesów pruskich takiego traktatu oznacza, że nadano mu niejako urzędowy charakter³⁵.

3. *Traktat O szacunku monety* (*De estimatione monete*) znalazł się w zbiorze aktów w Ossolineum, należących niegdyś do kancelarii królewskiej i dlatego wydano go pierwotnie w *Acta Tomiciana*, ale bezimiennie i pod datą 1520 r., gdyż inne akta tego fascykułu rękopisów pochodzą z tegoż roku. Tytuł jego jest tymczasowy i nowszy, dopisany dopiero w XIX wieku ręką uczonego Brełowskiego. Traktat ten publikowany był wiele razy, a po raz pierwszy w 1592 r. przez Kaspra Schütza, z rękopisu w wersji niemieckiej, jaką znalazł w Archiwum Gdańskim. Ostatni raz tekst łaciński i tłumaczenie polskie znajdujemy u J. Dmochowskiego, a wersję niemiecką z rękopisu gdańskiego u H. Schmaucha³⁶.

Traktat *O szacunku monety* napisał Kopernik w ten sposób, że poprzednie traktaty nieco rozszerzył i pogłębił, ale myśli zostawił właściwie te same. Przywiózł go zaś Kopernik na zjazd stanów pruskich do Grudziądza 17 marca 1522 r. i tam przedstawił. Postulaty i projekty zawarte

³⁴ *Traktat o monetach z 1519 r.* opublikowali: L. A. Birkenmajer, *Stromata Copernicana*, Kraków 1924, ss. 257 n. oraz J. Dmochowski, op. cit., ss. 1 n. (z tłumaczeniem polskim). W tytule rękopisu wymieniony jest Kopernik jako autor.

³⁵ H. Schmauch, op. cit., s. 10. przypuszcza, że wersja niemiecka traktatu z 1519 r. jest tylko wolnym tłumaczeniem traktatu z 1517 r. Traktat, jak i inne memoriały, napisany został w języku łacińskim — (por. J. Dmochowski, op. cit., s. 72).

³⁶ Memoriał *De estimatione monete* jest w wersji niemieckiej nazwany *Modus cudendi monetam*, a w historii pruskiej K. Schütza — *Handlung von der Münze*. Tekst łaciński w *Acta Tomiciana*, t. 5, s. 167 (bez podania autora) oraz u J. Dmochowskiego, op. cit., s. 23, gdzie także przekład polski. Rękopis niemiecki z archiwum gdańskiego podali: K. Schütz, op. cit., s. 517; F. Hipler, op. cit.; L. Prowe, *Monumenta Copernicana*, Thorn 1873; J. Jastrow, *Geld und Credit*, Berlin 1914; J. Dmochowski, op. cit., s. 32; H. Schmauch, op. cit., s. 27.

w tym memoriale nie zostały przyjęte i uchwalone, a zjazd zakończył się znowu bez rezultatu³⁷.

Opozycja składała się mianowicie z delegatów miast pruskich, Gdańska, Torunia i Elbląga. Ci doszli do przekonania, że przyjęcie projektów Kopernika zagraża ich przywilejom mennicznym i skorzystali z tego, że na zjazd nie stawili się pełnomocnicy wielkiego mistrza Albrechta. Postawili więc wniosek, żeby decyzję odłożyć, gdyż bez delegatów Zakonu o sprawach walutowych pruskich nie można nic stanowić.

Jednak, pomimo że postulaty Kopernika nie zostały od razu uchwalone, ani zrealizowane, to memoriał wywarł pewne wrażenie. Nawet delegacja królewska, która z biskupem włocławskim na czele przybyła na ten zjazd, stanęła po stronie Kopernika; ze specjalnym uznaniem przyjęła ona postulat, aby bicie monety nie przynosiło żadnego zysku, a minimalny dochód pokrywał tylko koszty mennicze³⁸.

Wśród czynników opozycyjnych odgrywali najważniejszą rolę i najbardziej zaniepokojeni byli gdańszczanie. Uderzyła ich bowiem najpierw wiadomość, że już w 1519 r., w warunkach rozejmu z wielkim mistrzem, król postawił żądanie, by zarówno wielki mistrz Albrecht, jak i miasta pruskie zamknęły natychmiast swoje mennice. Uważano to w Gdańsku za zamach na przywileje; gdy ten sam postulat wysunęła teraz delegacja królewska, i również — jako swój dezyderat — odczytał Kopernik, gdańszczanie popadli w poważne obawy i postanowili temu przeciwdziałać.

Już na najbliższym zjeździe stanów pruskich, w Malborku, 26 maja 1522 r., delegaci Gdańska wystąpili z propozycją idącą, zdawałoby się, po myśli postulatów Kopernika: mianowicie, zanim król i stany pruskie zdecydują coś w sprawie zniesienia autonomii menniczej w Prusach — przystąpić do utworzenia i zorganizowania własnej, jednej mennicy w Prusach, bić tam monety bez żadnego zysku i w ten sposób, by 3 szelągi pruskie równały się 2 półgroszkom polskim oraz zakazać obiegu wszystkich dotychczasowych monet pruskich. O tym, że mennica ta ma być w Gdańsku, ledwie napomknięto³⁹.

Propozycja Gdańska spodobała się na ogół stanom pruskim, które widziały w niej tylko realizację postulatów Kopernika i uwierzyły zapew-

³⁷ Obrady zjazdu grudziądzkiego z 1522 r. opisuje na podstawie recesu L. Prowe, *Nicolaus Copernicus*, Bd. 1, Tl. 2, s. 149 oraz K. Schütz, op. cit., s. 481. Odczytanie traktatu nastąpiło 21 marca 1522 r.

³⁸ Pisze o tym specjalnie D. Braun, op. cit., s. 50. Delegaci królewscy przyjechali tu z projektami unii monetarnej, ale przyjmując postulat Kopernika o zaniechaniu zysków mennicznych stanęli wbrew interesom króla.

³⁹ Odnosny tekst recesu zjazdu malborskiego, według rękopisu Archiwum Gdańskiego, drukuje H. Schmauch, op. cit., s. 35.

nieniom gdańszczan o ich bezinteresowności. Jednak znaleźli się i przeciwnicy, a to wśród delegatów Torunia i Elbląga, którzy widzieli w tym nowy zamach na swoje przywileje mennicze i w ogóle nie dowierzali gdańszczanom. Na razie więc sprawa utknęła, ale ofertę swoją Gdańsk podtrzymywał na następnych zjazdach stanów. Dopiero na zjeździe w Tczewie, 21 października 1522 r., stany zgodziły się ostatecznie na propozycję gdańską i pozwoliły temu miastu otworzyć mennicę i emitować nowe szelągi, na stopę proponowaną przez Kopernika. Dodano tylko zastrzeżenie, że nie powinno to w niczym naruszać przywilejów menniczych innych miast pruskich. O uchwale tej powiadomiono zaraz króla, który w grze Gdańska jeszcze się nie zorientował⁴⁰.

Mimo tej uchwały, mennicę gdańską otwarto dopiero w początkach 1524 r. i od razu odezwała się opozycja. Mianowicie szlachta pruska zaczęła głośno skarżyć się na lichotę nowej monety, zazdrosne miasta Toruń i Elbląg zaczęły narzekać na naruszenie ich przywilejów, a najważniejsze, na dworze królewskim spostrzeżono się dopiero teraz i zrozumiano właściwie grę Gdańska. Na skutek tego król Zygmunt 4 grudnia 1524 r. wysłał ostre pismo do stanów pruskich, żądając zamknięcia mennicy gdańskiej. Gdańsk bronił się i protestował, ale pozwany przed sąd królewski, mennicę ostatecznie musiał zamknąć w 1526 r. Fiasko tej imprezy było od początku widoczne⁴¹.

W rzeczywistości bowiem monety gdańskie, które miały być zrealizowaniem ideałów Kopernika, oznaczały właściwie ich zaprzeczenie. Były to przede wszystkim monety nie stanów pruskich, ale miasta Gdańska, były to monety niedobre i niewartościowe, ale liche, gorsze niż dawniejsze XV-wieczne szelągi miast pruskich i gorsze niż proponował sam Kopernik. Mimo że szły po 3 szelągi na 2 półgroszki, to jednak były daleko poniżej ich wartości: wreszcie, mimo że miały być imprezą bezinteresow-

⁴⁰ Reces zjazdu tczewskiego z Archiwum Gdańskiego przedrukował w skróceniu H. Schmauch, op. cit., s. 37.

⁴¹ Badane dziś szelągi gdańskie z lat 1524–26, które miały realizować postulaty Kopernika, wykazują przeciętnie 0,95 g wagi i 3 próbę srebra, co czyni, że w każdej sztuce jest zaledwie 0,18 g czystego srebra. Trzy takie szelągi miały być równe 2 polskiemu półgroszom, ale miały razem 0,54 g srebra, podczas gdy 2 półgroszki przy swojej próbie 6, dają tego srebra 0,77 g, są więc o wiele bardziej wartościowe. Jest rzeczą zupełnie nieprawdopodobną, by Gdańsk z tak lichej monety nie ciągnął żadnych zysków, jak to stanom obiecywał. Protest królewski — por. *Acta Tomiciana*, t. 7, ss. 2, 3. Szelągi gdańskie omawiają F. A. Vossberg, *Münzgeschichte der Stadt Danzig*, Berlin 1852, nr 340 oraz W. Schwinkowski, op. cit., s. 366, który przytacza opinię mincerzy o wartości tych monet.

na, wszyscy zdawali sobie dobrze sprawę, że Gdańsk ma z nich niemałe dochody.

4. Najobszerniejszą rozprawą monetarną Kopernika jest kolejny memoriał *O sposobie bicia monety (Monete cudende ratio)*. Tu najpełniej znalazły swój wyraz poglądy teoretyczne Kopernika, dlatego też najczęściej ten memoriał był wydawany i cytowany, i posiada najobszerniejszą literaturę. Wszyscy badacze, którzy omawiali poglądy Kopernika, ten właśnie traktat mieli na myśli⁴².

Znalazł się on w dwóch współczesnych rękopisach łacińskich w Archiwum Królewieckim, a to w dwóch foliach, z których jeden należał swego czasu do Feliksa Reicha, kanonika warmińskiego i przyjaciela Kopernika, a drugi do Fryderyka Fischera, zmarłego w 1529 r. kanclerza księcia Albrechta.

Pierwszego wydania oraz tłumaczenia na język polski dokonał F. Bentkowski w 1816 r., ostatniego zaś, również z polskim tłumaczeniem, J. Dmochowski w 1923 r.⁴³. Wszystkie wydano na podstawie rękopisów Archiwum Królewieckiego.

W żadnym z dwu rękopisów traktat nie jest datowany. F. Bujak umieszcza go w drugiej połowie 1525 r., zaraz po sekularyzacji Prus. Autorzy niemieccy, jak F. Hipler, L. Prowe i W. Schwinkowski, widzą w nim elaborat późniejszy, z 1527 roku, J. Dmochowski datuje na rok 1526, a H. Schmauch na rok 1528⁴⁴. Sprawę przesądzają ostatecznie źródła podane przez H. Schmaucha. Otóż Kopernik po 1522 r. usunął się na

⁴² Por. uwagi J. Bartoszewicza w warszawskiej edycji *De revolutionibus*, Warszawa 1854; J. Dunajewski, *Sprawozdania Akademii Umiejętności*, Kraków 1873, s. 25, za najwybitniejszą rozprawę ekonomiczną czasów Odrodzenia uważa ten memoriał A. Szelaǳowski, *Pieniądz i przewrót cen w XVI i XVII wieku w Polsce*, Lwów, 1902, s. 7; szeroko omawia ten memoriał M. Grażyński w artykule *Reformy monetarne w Polsce*, i *Memoriał Kopernika o biciu monety*; też F. Bujak, op. cit.; znaczenie traktatu podnosi J. Lewiński, *Kopernik jako ekonomista*, *Ekonomista*, 1924, s. 176. Z autorów nie polskich omawiają ten memoriał L. Prowe, F. Hipler, W. Schwinkowski, K. Forstreuter, H. Schmauch i inni.

⁴³ F. Bentkowski, *Nicolai Copernici Dissertatio de optima monetae cudendae ratione...*, *Pamiętnik Warszawski*, t. 5, 1816, sierpień, ss. 386—423; J. Bartoszewicz w warszawskiej edycji *De revolutionibus*, Warszawa 1854; przedruk i przekład francuski dał L. Wołowski, *Traité de la première invention*, Paris 1864; F. Hipler, op. cit.; tłumaczenie F. Bentkowskiego powtórzył I. Polkowski, *Zywot Mikołaja Kopernika*, Gniezno 1873; oryginał wraz z przekładem podał wreszcie J. Dmochowski, op. cit.

⁴⁴ F. Bujak, op. cit., s. 72, dochodzi do przekonania, że traktat ten powstał zaraz po memoriale Deciusa, ale również ten odnosi mylnie do r. 1525; F. Hipler, op. cit., ss. 179 i 185; L. Prowe, *Nicolaus Copernicus*, Bd. 1, Tl. 2, ss. 21 i 30,

wiele lat od spraw monetarnych i dopiero w początkach 1528 r. zajął się nimi na nowo. Powodem było wezwanie ze strony biskupa warmińskiego, Maurycego Ferbera, a następnie wydelegowanie Kopernika na zjazd stanów pruskich do Malborka. Tam od dnia 8 maja 1528 r. miano radzić nad ostateczną reformą monety pruskiej w myśl żądań królewskich⁴⁵.

Biskup warmiński, który przewodniczył stanom pruskim, skłonił Kopernika do opracowania jeszcze jednego traktatu, lub do jeszcze jednej przeróbki memoriałów z lat dawniejszych. Z listu tegoż biskupa z 9 marca 1528 r. wynika, że Kopernik już wtedy, razem z kanonikiem Feliksem Reichem, miał być delegowany na zjazd elbląski 16 marca 1528 r., gdzie również debatowano nad reformą monetarną. Dyskusja jednak nie doprowadziła do żadnego rezultatu z powodu przeszkód stawianych przez delegatów księcia Albrechta.

Spodziewano się jednak, że na zjeździe w Malborku będzie inaczej, i że debaty nareszcie zakończą się pozytywnie. Istnieje więc uzasadnione przypuszczenie, że albo już stany pruskie w Elblągu wezwały Kopernika do przeróbki dawnego traktatu, albo sam biskup Ferber wezwał go w tym celu do siebie. Traktat bowiem z 1522 r. należało dostosować do zmienionych okoliczności, wytworzonych przez sekularyzację Prus Krzyżackich. W takim razie traktat Kopernika, o którym mowa, byłby napisany między 9 marca a 8 kwietnia 1528 r., przy czym pierwsza data, to wspomniany wyżej list biskupa Ferbera i ta data może być nawet cofnięta o parę tygodni, a druga data — to list Kopernika do Feliksa Reicha, w którym wyjaśnia mu pewne niezrozumiałe dlań kwestie gotowego już traktatu.

Zjazd malborski, na który Kopernika delegowano, trwał od 8 do 20 maja 1528 r., ale nie ma śladu, by nasz astronom zdołał odczytać swój traktat. Mógł to uczynić na posiedzeniu komisji monetarnej, jaką ten zjazd wyłonił, a do której wybrano także Kopernika. Obrady komisji zakończyły się ostatecznie 20 maja 1528 r. uchwałą, wprowadzającą do Prus nową, zreformowaną monetę i co najważniejsze — jednolitą stopę mieniczą z Koroną. Plany królewskie prawie w całości zaakceptowano⁴⁶.

Jest rzeczą charakterystyczną, że w tym samym roku 1528 jeszcze

określa datę w przybliżeniu na 1527 r., a w każdym razie na czas przed 1529 — to samo W. Schwinkowski, op. cit., s. 316; J. Dmochowski, op. cit., s. CXXXVIII; H. Schmauch, op. cit., s. 40.

⁴⁵ List biskupa Ferbera do Kopernika z 29 marca 1528 r. podaje L. Prowe, op. cit., Bd. 1, Tl. 2, s. 204. Tamże list tegoż biskupa do kapituły warmińskiej z 7 kwietnia 1528 r. w sprawie wyboru Kopernika delegatem na zjazd.

⁴⁶ O zjeździe malborskim 1528 r. por. W. Schwinkowski, op. cit., s. 29; H. Schmauch, op. cit., s. 17, gdzie przedruki recesów z Archiwum Gdańskiego oraz M. Grażyński, op. cit., s. 297.

dwa razy zbierały się stany pruskie na narady w sprawach monetarnych, ale Kopernik w nich nie uczestniczył⁴⁷. Kapitułę warmińską reprezentował wówczas tylko Feliks Reich. Nie wiemy, jaka istniała przyczyna nieobecności astronoma. Przypuszczać należy, że Kopernik sam zrezygnował z tego typu funkcji. Mógł nawet czuć się urażony, gdyż ani na zjeździe, ani w pracach komisji, ani w końcowej uchwale idee jego nie miały powodzenia. Ostateczne rezolucje i uchwały poszły w zupełnie innym kierunku, niż chciał Kopernik.

5. Do pism ekonomicznych i monetarnych Kopernika zalicza się jeszcze list do Feliksa Reicha, kanonika kapituły warmińskiej i przyjaciela astronoma. Odpis listu znalazł się w Archiwum Królewieckim w foliale, który pierwotnie był własnością tegoż Reicha, a wywieziony w 1626 r. przez Szwedów wrócił dopiero w 1801 r. i zdeponowany został w wymienionym archiwum. Na końcu listu znajduje się własnoręczny (wg J. Dmochowskiego) dopisek Kopernika do inicjałów: *N. C[oppernic] Felici Reich De moneta*.

List wydano już parokrotnie, ostatni raz przez J. Dmochowskiego w oryginale łącińskim i w polskim tłumaczeniu⁴⁸. Ma datę dzienną „niedziela przewodnia”, ale brak w nim daty rocznej. L. Prowe błędnie rozwiązuje tę datę jako 8 kwietnia 1528, zamiast 19 kwietnia. Rok 1528, to jedynie możliwa data, jeżeli się zważy, że list jest wyjaśnieniem niektórych zawilości ostatniego traktatu monetarnego. I list, i traktat są ściśle ze sobą związane i mogą być datowane tylko na pierwszą połowę 1528 r. Nie do pomyślenia jest bowiem, by traktat napisano parę lat wcześniej, a list z objaśnieniami do niego — parę lat później. Jeżeli list ma datę 19 kwietnia (1528 r.), to traktat mógł powstać najwyżej parę tygodni wcześniej. Feliks Reich, adresat listu, razem z Kopernikiem bywał delegowany przez kapitułę na zjazdy stanów pruskich i nic dziwnego, że zależało mu na dobrej orientacji w sprawach monetarnych, które były przedmiotem obrad. W tym celu sprawił sobie nawet osobny foliał i umieszczał w nim wszystkie memoriały i pisma związane z kwestią pieniądza. Na zjeździe zwołanym do Torunia na 19 lipca 1528 r., jak wspomniano, Reich sam reprezentował kapitułę⁴⁹.

⁴⁷ W roku 1528 cztery razy zbierały się na obrady stany pruskie: w marcu (Elbląg), w maju (Malbork), w lipcu (Toruń); w listopadzie (Grudziądz). Por. H. Schmauch, op. cit., s. 19.

⁴⁸ Drukował go pierwszy J. Bartoszewicz w warszawskiej edycji *De revolutionibus* z 1854 r. (wraz z przekładem) — później F. Hipler, op. cit., s. 196; dwukrotnie przedrukował go L. Prowe w *Monumenta Copernicana*, s. 26 i w *Nicolaus Copernicus*, Bd. 2, s. 156; też J. Dmochowski, op. cit., s. 47 i przekład s. 89.

⁴⁹ Reces zjazdu toruńskiego 1528 r. cytuje H. Schmauch, op. cit., s. 20.

6. Zjazd toruński z lipca 1528 r. i protokoły z jego posiedzeń rzucają światło na inną jeszcze sprawę związaną z Kopernikiem i reformą monety pruskiej, a mianowicie na traktat monetarny Josta Deciusa i na odpowiedź, jakiej stany pruskie udzieliły Deciusowi. Traktat Deciusa odnosi się do stosunków w całym państwie, a nie tylko w Prusach. J. Dmochowski datuje go na rok 1526 i łączy niewłaściwie ze zjazdem gdańskim tego roku. Tymczasem już M. Grażyński wykazał, że Decius opracował go na życzenie króla, w celu przedstawienia na sejmie koronnym w Piotrkowie i że uchwała sejmowa z 23 stycznia 1526 r. zaakceptowała projekt Deciusa i przeprowadziła reformę po jego myśli⁵⁰.

To samo pragnął król przeprowadzić i w Prusach Królewskich, myśląc o jednolitej monecie w całym państwie. Jeżeli projekty Deciusa służyły za podstawę reformy monetarnej w Koronie, to i w tym wypadku one tylko, a nie inne, musiały być wzięte pod uwagę, lecz doszło do tego dopiero po dwu latach; potwierdzają to źródła gdańskie, które mówią o zjeździe stanów pruskich w Toruniu w 1528 r. Otóż w recesach znalazła się wiadomość, że 22 lipca 1528 r. zjawił się na posiedzeniu Jostus Decius i odczytał zebranim stanom swój memoriał, a w następnym dniu objaśniał go i tłumaczył szczegółowo. Był to niewątpliwie ten sam memoriał, który Decius napisał jeszcze w 1525 r. i przedstawił sejmowi koronnemu w Piotrkowie, w styczniu 1526 r.⁵¹.

Jak już wskazano, traktat uwzględniał stosunki monetarne w całym Królestwie, był przejawem tendencji unifikacyjnych. Nie pokrywał się w szczegółach z tym, co stany już poprzednio uchwałyły; między innymi Decius nie mówił nic o szelągach, które przecież stany pruskie chciały za wszelką cenę utrzymać. To było powodem, że traktatem Deciusa stany poczuły się zaniepokojone od razu, gdy został im przedstawiony i uznały za konieczne natychmiast Deciusowi odpowiedzieć. Nastąpiło to już 18 lipca 1526 r. List zredagowano w imieniu rady pruskiej w Gdańsku. Już J. Dmochowski widział w jego treści inspirację Kopernika, a potwierdził to ostatnio, na podstawie merytorycznej analizy, H. Dunajewski⁵².

Omówione wyżej traktaty Kopernika mają charakter nie tylko rozpraw naukowych, ale poniekąd charakter urzędowy, jako wypowiedzi re-

⁵⁰ Memoriał Deciusa „*De monete cussione ratio*” z rękopisu królewskiego wydał J. Dmochowski, op. cit., ss. 117 i 143, omówił zaś M. Grażyński, *Reformy monetarne*, s. 281.

⁵¹ Tekst recesu gdańskiego z 1528 r. podaje H. Schmauch, op. cit., s. 21.

⁵² List datowany: *Ex publico conventu Gedanensis XVII Julii anno 1526* — datę w oparciu o rękopis Bibl. Czartoryskich, cytuje H. Dunajewski, op. cit., s. 403; pełny tekst (bez daty) z rękopisu królewskiego opublikował J. Dmochowski, op. cit., ss. 167—173.

prezentanta kapituły i reprezentanta biskupa warmińskiego. Z tego powodu odpisy tych traktatów włączono do recesów pruskich, do aktów kancelarii królewskiej, albo do aktów kanclerskich księcia pruskiego; niektóre z traktatów redagowano wprost na wezwanie stanów pruskich.

Wypowiedzi Kopernika w kwestiach monetarnych są więc nie tylko wyrazem geniuszu tego wielkiego uczonego, ale również wyrazem zapartywnia biskupa oraz kapituły warmińskiej i wyrazem przekonań dużej części stanów pruskich, gdzie Kopernik miał wielu zwolenników. Zwłaszcza szlachta i duchowieństwo pruskie w pełni akceptowały jego poglądy i projekty, a tylko miasta je odrzucały.

4. POGLĄDY EKONOMICZNE KOPERNIKA

Omówione poprzednio traktaty monetarne Kopernika są właściwie jednym traktatem, powtarzającym zawsze te same myśli ekonomiczne, tylko coraz to szerzej uzasadnione i rozwinięte. Dlatego możemy je traktować jako jedną całość⁵³.

W każdej wersji traktatu monetarnego Kopernika znajdujemy dwie części wyraźnie różniące się od siebie — część teoretyczną i część praktyczną. W pierwszej części mówi Kopernik o monecie jako o zjawisku ekonomicznym, które ma do spełnienia różne funkcje i rozmaicie wpływa na porządek spraw ekonomicznych, w drugiej zaś części podaje praktyczne wskazówki, jak tym zjawiskiem wedle własnej woli pokierować. Kopernika nie obchodzą inne środki wymiany, ale tylko monety srebrne i złote i do nich ogranicza swoje badania. Z treści jego memoriałów wynika, że musiał znać rozmaitych autorów starożytnych i średniowiecznych, mimo to nigdy ich nie cytuje, a pisze swe prace tak, jakby wszystkie argumenty czerpał z własnych tylko badań i obserwacji.

Część teoretyczna tych traktatów jest zawsze bardzo logicznie zbudowana, przy czym tok myśli idzie od pojęć prostych do coraz bardziej skomplikowanych. Uderza w nich bogactwo łacińskiej terminologii, zwłaszcza w ustępach odnoszących się do pojęcia wartości, które w części teoretycznej stanowi rzecz najważniejszą. Kopernik określa ją jako *valor*, *estimatio*, *precium*, *bonitas*, *dignitas* i dokładnie między sobą je różni⁵⁴.

⁵³ Aby uniknąć zbyt licznych cytatów podaję, że poglądy Kopernika omawiam zawsze na podstawie tekstów, które wydał J. Dmochowski, *Mikołaja Kopernika rozprawy o monecie*, Warszawa 1923.

⁵⁴ Bogactwo terminologii ekonomicznej u Kopernika podkreślają — W. Schwinkowski, op. cit., s. 316; J. Dmochowski, op. cit., s. XXXVIII i F. Bujak,

Część teoretyczną zwykle zaczyna Kopernik od pojęcia monety. Jest to, według niego, określona ilość srebra lub złota, która ma być środkiem wymiany i miarą wartości. W definicję pieniądza w ogóle Kopernik się nie wdaje. Moneta jest zaś dlatego srebrna lub złota, że te dwa metale uznano na zasadzie umownej za najlepszy miernik wartości i że od wieków służą ludziom w tym charakterze. Metal szlachetny jest monetą wtedy, gdy ma na sobie stempel państwowy, a daje mu się ten stempel dlatego, by nie trzeba było metali co chwilę rąbać i odważać. Stempel bowiem jest dowodem ingerencji państwa i gwarancją państwową, że dana moneta zawiera sprawiedliwą ilość szlachetnego kruszcu zarówno co do jego wagi, jak i dobroci.

W tych pierwszych i zasadniczych pojęciach nie wnosi nic nowego, lecz powtarza główne myśli ekonomiczne, jakie od dawna znano w wiekach średnich. Urobiły się na podstawie pism Arystotelesa i św. Tomasza z Akwinu, a ustalone zostały już w XIV wieku w pismach słynnego Oresmusa, biskupa z Lisieux i ekonomisty francuskiego. Kopernik nie cytuje wprawdzie żadnego z wymienionych autorów, ale pisma — przynajmniej Oresmusa — znać musiał, gdyż czytał i sam tłumaczył pisma innego humanisty, Teofilakta Simokatty, który idee Oresmusa rozszerzał i propagował. Nie wykluczone, że znał także innych ekonomistów średniowiecznych, jak francuskiego Buridana, albo niemieckiego Gabriela Biela, którzy o monecie pisali w tym samym sensie⁵⁵.

Dalsze wywody Kopernika dotyczą teorii wartości; moneta bowiem, aby była miarą wartości, musi być dobra i niezmienna, gdyż inaczej powoduje zamieszanie, szkody i nadużycia. Tak, jak korzec, łokieć lub odważniki winny być stałe i niezmiennie, tak samo i moneta. Kopernik przypisuje znaczenie nie tyle stemplowi państwowemu, co wartości samej monety. Odróżnia jednak wartość (*valor*), czyli wewnętrzną dobroć monety — od szacunku (*estimatio*), czyli jej wartości nominalnej, od jej ceny (*precium*), czyli wartości towarowej i od jej godności (*dignitas*), czyli wartości rynkowej. Najważniejsze dla niego — to wartość i szacunek, które zawsze należy mieć na uwadze. Szacunek, czyli wartość nominalna, może być nawet nieco wyższy od wartości wewnętrznej — ale tylko o tyle, ile wynoszą rzeczywiste koszty fabrykacji. Koszty bicia ustala w jednym

op. cit., s. 78 — natomiast brak u Kopernika wyrażenia rozpowszechnionego w literaturze ekonomicznej, *bonitas intrinseca* i *extrinseca* (dobroć wewnętrzna i zewnętrzna) — (por. M. Grażyński, *Memoriał Kopernika*, s. 365).

⁵⁵ Zwracają na to uwagę J. Dmochowski, op. cit., s. XXXIV i F. Bujak, op. cit., s. 58 — a zwłaszcza A. Zawadzki, op. cit., s. 100.

miejscu na mniej więcej 3 procent, ale nie traktuje tej cyfry jako nieprzekraczalnej⁵⁶.

Kopernik przyznaje, że bardzo często są wypadki naruszenia tej równowagi wartości, i że to może grozić poważnymi komplikacjami. Dzieje się to zwykle przez zmniejszenie wartości wewnętrznej monety, co może przyjść w różny sposób: a) przez zmniejszenie wagi, czyli ciężaru monety, b) przez niżenie próby, czyli pogorszenie jakości kruszcu, c) przez jedno i drugie, czyli pogorszenie wagi i próby, d) przez puszczenie do obiegu nadmiernej liczby monet, gdyż obfitość monety powoduje drożyznę towarów; wreszcie e) przez wytarcie i zniszczenie, jako świadectwo długoletniego użytku⁵⁷.

Teorie powyższe są dowodem, że Kopernik był zwolennikiem substancjonalizmu, wedle którego moneta nie mogła być zrobiona z materii bezwartościowej i nie mogła być narzucona przez państwo lub monarchę ludności, ale winna być sama w sobie wartościowa. Powtarza zatem i tu zdania wyrzeczone już w XIV wieku przez Oresmusa i Buridana. Pisząc jednak o stemplu państwowym i o roli państwa lub władcy, wykazuje Kopernik, że jest zwolennikiem bezwzględnego monopolu menniczego w ręku państwa, czy króla i dlatego nie zdziwi nas, gdy dowiemy się z innych stron, że był przeciwnikiem zarówno monet miast pruskich, jak i monet księcia Albrechta. Wreszcie, pisząc o szkodliwości nadmiernej liczby monet w obiegu, był Kopernik zwolennikiem teorii kwantytatywnej, czyli ilościowej, która właśnie w XVI wieku, po odkryciu Ameryki, zaczęła się rozwijać⁵⁸.

Idąc dalej w swoich rozważaniach przyjmuje Kopernik, że istnieją monety albo dobre, czyli normalne, albo nad- lub podwartościowe. Dobra

⁵⁶ Pisze o tym J. Grażyński, op. cit., Przegląd Współczesny, 1923, nr 14, s. 365, nr 15, s. 49.

⁵⁷ Przy tej sposobności J. Dmochowski wskazuje na szereg władców średniowiecznych, którzy pomniejszali wartość swych monet, ale niewłaściwie nazywa to fałszowaniem. Próbę srebra podobnie niewłaściwie nazywa stopem. Pisząc o przywilejach czerwińskim z 1422 r. i krakowskim z 1433 r., mylnie twierdzi, jakoby dawały one szlachcie prawo kontroli nad monetą. W rzeczywistości przywileje te mówiły, że bez rady senatu król obiecuje nie bić monety (por. J. Dmochowski, op. cit., ss. XXXIV, XXXX). Teorię o wpływie nadmiernej liczby monet w obiegu na ich wartość rynkową można wyczytać już w memoriale rady Krakowa z 1396 r. (Por. F. Piekosiński, op. cit., s. 246).

⁵⁸ Traktat Oresmusa o monecie wydał L. Wołowski, *Traité de la première invention de la monnaie*, Paris 1864. Na teorię kwantytatywną zwrócił uwagę A. Zawadzki, op. cit., s. 111. Charakterystyczne, że ekonomiści niemieccy XIX wieku, jak Roscher, Oncken, Schmoller, nawet Luschin von Ebnegreuth pomijają zupełnie i przemilczają Kopernika.

jest moneta wtedy, gdy jej wartość wewnętrzna zgadza się z nominalną, czyli wówczas, gdy jest pełnowartościowa. Moneta nadwartościowa jest już zjawiskiem anormalnym i wyjątkowym, a podstawą jej istnienia są tylko niedokładności mennicze. Są to pojedyncze sztuki, cięższe i grubsze od innych, normalnych, a spowodowane jedynie ówczesnym sposobem bicia monet *al marco*, czyli na grzywnę. Chodziło przecież nie o równą, jednaką wagę wszystkich okazów, ale tylko o to, by z jednej grzywny wychodziła zawsze przepisowa liczba monet, choćby nawet jedne z nich były cięższe, a drugie lżejsze. Taki jednak sposób bicia monet dawał spekulantom dobrą sposobność do wyławiania cięższych okazów i przetapiania ich na srebro, w bryle bowiem znajdowało się tego srebra więcej, niż w odpowiedniej liczbie monet. Jest to, według Kopernika, obniżenie godności (*dignitas*) monet, gdyż przy takim procederze spekulanci ubiegają się więcej o sam kruszec, niż o państwową monetę⁵⁹.

Mówiąc o monecie podwartościowej, czyli o zmniejszonej ilości wagi lub srebra, przyznaje Kopernik, że produkcja takich monet jest wprawdzie odwiecznym zwyczajem w różnych państwach i do jego czasów praktykowanym, niemniej — jest jednym z największych nieszczęść ludzkości. Podła, czyli podwartościowa moneta, jest, według niego, jedną z głównych przyczyn upadku księstw i królestw, jest złem podobnym do niezgody, śmiertelności, czy nieurodzaju, ale daleko gorszym, gdyż działającym powoli i skrycie. Emisje takich monet mają naturalnie na celu wydobycie z mennicy jak największych dochodów, ale — powiada Kopernik — takie cele nie powinny nigdy przyświecać żadnej mennicy.

Narzekania na monetę podwartościową znajdujemy już w kronice Kadłubka, przy opowiadaniu o brakteatach Mieszka III⁶⁰, a teorie podobne, co u Kopernika, mamy też u Oresmusa i u kanonistów. Wszyscy zgodnie potępiają takie emisje i uważają je za grzech przeciw sprawiedliwości i uczciwości, przykładając do tego zjawiska miarę moralną. Kopernik jednak ocenia je nie z punktu widzenia moralności, ale ekonomii społecznej. Według niego bowiem, szukanie zysku z bicia monet, to najgorszy błąd gospodarczy, gdyż władza, która to czyni, oszukuje nie tylko poddanych, ale w następstwie i samą siebie. Te same bowiem liche pieniądze otrzyma z powrotem, w postaci opłat i podatków.

⁵⁹ J. Dmochowski, op. cit., s. LVII, myli się twierdząc że spekulantom potrzebny był kruszec na wota kościelne lub srebra stołowe. Bicie monet *al marco* było wówczas powszechnie przyjęte i wobec niedostatecznej precyzji ówczesnych maszyn i narzędzi menniczych, było jedynym możliwym sposobem produkcji.

⁶⁰ O emisji podwartościowej monety i narzekaniach Kadłubka por. M. Gumowski, *Inflacja za Mieszka III*, Kraków 1937.

Mówiąc o upadku państw i narodów z powodu złej monety, wskazuje Kopernik po raz pierwszy, jak potężne siły mieszcza się w problemach ekonomicznych i jak — zależnie od sposobu pokierowania tymi siłami — może panujący doprowadzić do rozkwitu lub upadku swóego państwa. Po raz pierwszy też w tak dobitny sposób wypowiada Kopernik żądanie, by polityka monetarna nie była traktowana jako środek do zdobycia do-
rażnych zysków i dochodów, lecz zmierzała ku rozwojowi potęgi i za-
możności kraju ⁶¹.

Kopernik obserwuje również bardzo uważnie jeszcze inne zjawisko życia gospodarczego, a to problem równoczesnego obiegu i dobrej i złej monety, czyli normalnego i podwartościowego pieniądza. Zauważa przy tym, że w takim wypadku zła moneta zaraża dobrą i zmusza ją do ucieczki. Dobra chowa się wówczas do mieszkań i skarbców, jest wyła-
wiana i wywożona do mennic na przekucie i za granicę na handel. Jest to tzw. prawo złego pieniądza, które można by nazwać prawem Kopernika, a które dziś powszechnie, choć może niesłusznie, nazywa się prawem Greshama. Prawo to odkrył właściwie już Oresmus w XIV wieku, Koper-
nik jednak był pierwszym, który w tak dobitny sposób podkreślił jego znaczenie, że stało się dlań jednym z podstawowych wskazań i głównych postulatów przy zamierzonej reformie monetarnej ⁶².

W gruncie rzeczy prawo złego pieniądza nie może być nazwane ani imieniem Oresmusa, ani Kopernika, ani Greshama, gdyż znane było we Francji już w 1308 r. Zwraca na nie uwagę Piotr de Blois i mówi o nim przed stanami generalnymi. Dziś tylko dzięki tradycji i stanowisku ekono-
mistów angielskich utrzymała się przy nim nazwa Greshama ⁶³.

Prawo złego pieniądza stosuje Kopernik początkowo tylko do monet

⁶¹ Zwracają na to szczególnie uwagę J. Dmochowski, op. cit., s. LX oraz A. Zawadzki, op. cit., s. 109.

⁶² Prawo złego pieniądza ma być — według przesadnych słów F. Bujaka (op. cit., s. 15) — przykładem płodnego wpływu myśli francuskiej, czyli Oresmusa, na myśl polską, czyli Kopernika. Według F. Bujaka (ibidem, s. 45) ujmował Kopernik zjawiska monetarne głębiej i realniej niż Oresmus, a badania nad nimi bardziej rozwinął i zmodyfikował. Przeciwnie jednak sądzi M. Grażyński (op. cit., s. 55) twierdząc, że głębszy sąd ma w tych rzeczach Oresmus. O prawie Greshama pisze też A. Szelański (op. cit., s. 12), ale przyznaje pierwszeństwo Kopernikowi; toż samo robią późniejsi autorzy — Krzyżanowski, J. Lewiński i inni. Grażyński prostuje nadto wywody niektórych uczonych zagranicznych, którzy ślady prawa złego pieniądza widzą nawet w komediach Arystofanesa.

⁶³ O powstaniu nazwy prawa Greshama por. J. Lewiński, op. cit., s. 179. Por. na ten temat artykuł J. Kisielewskiego, *Prawo Kopernika-Greshama w świetle badań numizmatycznych w ostatnim dziesięcioleciu*, (w niniejszym zbiorze).

srebrnych, ale w toku rozważań mówi o nim później i w zastosowaniu do złota. Należy on bowiem do zwolenników bimetalizmu. Jest to jednak bimetalizm średniowieczny, dopuszczający możliwość kursu obok siebie monet zarówno srebrnych, jak i złotych, ale bynajmniej nie zmuszający państwa do bicia jednych i drugich w swoich mennicach, jak tego wymaga teoria dzisiejsza. W czasach Kopernika kursowały w Prusach, jak wykazano wyżej, rozmaite monety, złote i srebrne, z najrozmaitszych krajów pochodzące, które należało z konieczności ułożyć w jakąś wzajemną relację, i które tak samo podlegały prawu złego pieniądza⁶⁴.

W poglądach Kopernika przejawia się dalej doktryna merkantylna, do której prowadzi go zarówno teoria wartości monet, jak i teoria substancjonalna, kwantytatywna i inne. Przejawia się zaś w takich twierdzeniach, że zła moneta niszczy handel, powoduje drożyznę i wstrzymuje przywóz towarów — wnioski może logiczne, ale nie zaobserwowane z życia. Natomiast w dobrej monecie widzi Kopernik dźwignię rozwoju handlu i rzemiosła, podstawę dobrobytu ludności, rozwoju nauki i sztuki. Do jego poglądów merkantylnych da się jeszcze zaliczyć takie twierdzenie, że dobra moneta to wzmocnienie władzy królewskiej, to zniesienie ubocznych mennic, to wreszcie najlepsza droga do wspólnoty monetarnej wszystkich prowincji państwa. Jak widzimy, są to wszystko teorie, które w nowszych czasach upadły pod ciosami życiowych konieczności⁶⁵.

W sprzeczności z powyższymi poglądami stoją jednak inne wypowiedzi Kopernika, których jako dobry obserwator i uczciwy badacz, zapewne nie mógł przemilczeć. Pomimo więc, że stale domaga się dobrego pieniądza, to jednak stwierdza, że lichy pieniądz jest dużą ulgą i ułatwieniem dla niektórych warstw ludności, a to dla płatników podatku czynszowego — czyli dla chłopów, kupców i rzemieślników. Czynnownicy mogą bowiem przy lichej monecie żądać więcej za swoje płody rolne, tak samo kupcy za swój towar, a rzemieślnicy za swą pracę. Wszyscy zaś płacą swoje czynsze i podatki w tej samej nominalnej wysokości, którą posiada pieniądz dobry. Korzyść polega na tym, iż płacąc lichą monetą, dają w niej znacznie mniej srebra, niż gdyby płacili dobrą. Kopernik jednak nie spostrzegł, że w takiej sytuacji, kiedy i wieś (chłopi) i miasto (kupcy i rze-

⁶⁴ Na różnicę między ówczesnym i dzisiejszym bimetalizmem zwraca uwagę J. Lewiński, op. cit., s. 184.

⁶⁵ Zupełnie przeciwne Kopernikowi poglądy wypowiada współczesny mu elektor saski, w piśmie z 1530 r. Ten mówi o pieniądzu jako o podstawie bogactwa i wyraźnie żąda podlejszej monety, gdyż taka tylko przyniesie skarbowi dochody, wzbogaci ludność, zuboży tylko cudzoziemców. (Por. Roscher, *Geschichte der Nationalökonomik*, München 1874, ss. 100 i n.).

mieślnicy) wychodzą na monecie lichej lepiej niż na dobrej, to pozostaje już tylko klasa właścicieli ziemskich, która przy złej monecie jest stale krzywdzona i — dając temu wyraz — woła ciągle o lepszy pieniądź. W lepszym bowiem pieniądzu otrzymuje więcej srebra w czynszach, a sama płaci mniej za towar w mieście i za pracę rzemieślniczą. Kopernik, który reprezentował pozycję tej właśnie klasy, w swych teoriach ekonomicznych nie doszedł do wyraźnego przeciwstawienia interesów klasowych. Jeżeli zatem Kopernik głosił, że zły pieniądź jest największym nieszczęściem kraju, to przemawiał przezeń przede wszystkim interes szlachty i duchowieństwa, jako właścicieli ziemskich. Poglądy ekonomiczne Kopernika nie mogły zaspokoić interesów wszystkich klas społecznych.

Do tej samej części teoretycznej należą też poglądy Kopernika z dziedziny skarbowości. Wyraża w nich przekonanie, że naprzód trzeba przeprowadzić reformę monetarną, a potem dopiero podatkową. Jedynie bowiem dobra moneta zapewni skarbowi dobre dochody, jedynie ona uposaży skarb królewski i podniesie chwałę króla.

Teorię o dobrej i złej monecie popiera Kopernik przykładami z historii. Według niego najlepsze czasy były w Prusach podówczas, gdy kursowała dobra moneta, to jest za rządów wielkich mistrzów: Winrycha von Kniprode, Konrada i Ulrycha von Jungingen, na przełomie XIV i XV wieku. Wtedy to szelągi pruskie miały srebro 12 próby, a grzywnę srebra kupowało się za dwie grzywny pieniędzy i 8 skojców, czyli za 140 szelągów. Najgorsze zaś, według Kopernika, są czasy późniejsze, a nawet jemu współczesne, kiedy to bije się monetę dla zysku, tak, że każda nowa emisja jest gorsza od poprzedniej. Poszukując argumentów historycznych, przegląda Kopernik dzieje monetarne Prus ostatnich 150 lat, przy czym sam bada monety, ważąc je i robiąc próby srebra z szelągów każdego prawie panowania. Ponieważ do tego badania używał przyrządów nie tak precyzyjnych, jak je mamy dzisiaj, przeto jego przedstawienie sprawy nie zawsze zgadza się z rezultatami dzisiejszych i nowszych badań. W każdym razie należy przyznać, że Kopernik daje tu pierwszą i najstarszą historię menniczą ziem pruskich, naturalnie ograniczoną tylko do zasadniczej dla niego kwestii dobrej i złej monety.

A zatem, jak już wspomniano, mówi z uznaniem o czasach takich wielkich mistrzów krzyżackich, jak Winrych v. Kniprode (1351—1382), Konrad v. Jungingen (1393—1407) i Ulrych v. Jungingen (1407—1410), kiedy to szelągi pruskie miały $\frac{3}{4}$ srebra, a tylko $\frac{1}{4}$ miedzi, i kiedy z połowy funta bito 112 szelągów. Ta przez niego podana stopa mennicza odpowiada 12 próbie srebra i biciu 112 sztuk szelągów z grzywny. Dzisiejsze badania dają nieco inne rezultaty. W omawianym bowiem okresie pano-

wało nie trzech, lecz pięciu mistrzów krzyżackich, bo jeszcze Konrad Zöllner (1382—1390) i Konrad Wallenrod (1390—1393), a chociaż Wallenrod szelągów nie bił, to każdy z pozostałych czterech mistrzów emitował coraz gorszą monetę, o coraz niższej próbie srebra — od 13 łutów 6 grenów, do 10 łutów 12 grenów. Tak samo nie bito w rzeczywistości nigdy 112 sztuk z jednej grzywny, lecz liczba ta wahała się od 120 do 114, zmniejszając tym samym wagę każdej emisji. Jest to dowodem, że moneta krzyżacka już w tych czasach, które Kopernik stawiał za przykład, nie była jednolita i zaczęła się psuć od samego początku.

Tabela 1
Pogarszanie się monety krzyżackiej w latach 1351—1410

Wielki mistrz	Okres rządów	Próba srebra w monecie	Stopa
Winrych v. Kniprode	1351—1382	13 łutów 6 grenów	120
Konrad Zöllner	1382—1390	13 łutów 3 greny	120
Konrad v. Jungingen	1393—1407	11 łutów 14 grenów	115
Ulrych v. Jungingen	1407—1410		
I emisja		11 łutów 6 grenów	115,5
II emisja		10 łutów 12 grenów	114,5

F. A. Vossberg, *Geschichte der preussischen Münzen u. Siegel*, Berlin 1843, s. 208; W. Schwinkowski, *Das Geldwesen in Preussen unter Herzog Albrecht*, Zeitschrift für Numismatik, Berlin 1909, Bd. 27, s. 362; M. Gumowski, *Moneta u Krzyżaków*, Zaspiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu, Toruń 1952, s. 56.

Według Kopernika, pierwsza fala złej monety przyszła po klęsce krzyżackiej pod Grunwaldem, za rządów Henryka von Plauen (1410—1413), gdyż jego szelągi mają tylko $\frac{3}{5}$ części srebra, a $\frac{2}{5}$ miedzi. Od tego czasu pogorszenie monety postępowało stale, srebra było w niej coraz mniej, mimo że stopa, czyli liczba sztuk i grzywien, była ta sama. Dawniejszy stosunek $\frac{3}{4}$ odwrócono i zamiast $\frac{3}{4}$ srebra, monety miały $\frac{3}{4}$ miedzi, a tylko $\frac{1}{4}$ srebra. Nowe badania uściślają nieco te liczby i stwierdzają, że w rzeczywistości upadek monety krzyżackiej był jeszcze głębszy⁶⁶.

Kopernik wskazuje przy tym, że wielcy mistrzowie wprowadzając do obiegu nowe, gorsze szelągi, nie wycofywali równocześnie starych i lep-

⁶⁶ W rzeczywistości wśród szelągów Henryka v. Plauen (1410—1413), należy rozróżnić 3 serie o rozmaitej stopie menniczej:

I	z próbą	7 łutów	9 grenów	i stopą	122 szt.	z grzywny	(1411 r.),
II	„	6 „	12 „	„	122 „	„	(1412 r.),
III	„	10 „	„	„	117 „	„	(1413 r.).

szych i zarówno jedne, jak i drugie pozostawiali w obiegu. W ten sposób pozwolili, by zła moneta „zarażała” dawną, dobrą i prawem złego pieniądza usuwała ją z kursu. Ten sam błąd popełniono w czasach wielkich mistrzów Michała von Sternberga (1414—1422) i Pawła Russdorfa (1422—1441), kiedy to wprowadzono do obiegu nowe, lepsze szelągi, nazwane

Tabela 2
Pogarszanie się monety krzyżackiej w latach 1414—1441

Wielki mistrz	Okres rządów	Okres emisji monety	Próba srebra w monecie	Stopa i rodzaj monety
Michał Kűchmeister	1414—1422	1414	6 łutów 17 grenów	113,5 szt. szel.
		1415—1416	4 łuty 3 greny	125,5 szt. szel.
		1417—1422	8 łutów 9 grenów	112 szt. groszy
Paweł Russdorf	1422—1441	1422—1441	8 łutów 3,5 grenów	117 szt. groszy

Wg literatury podanej przy tabeli 1.

teraz groszami, i kiedy w stosunku do nich ustanowiono nową relację: 2 szelągi stare równa się 1 grosz nowy. I znów błąd polegał na tym, że nie tylko nie wycofano z kursu dawniejszej, złej monety, ale jeszcze narzucono ludności dwie rozmaite grzywny rachunkowe — grzywnę szelągów i grzywnę groszy⁶⁷.

Omawiając dalej szelągi miast pruskich — Gdańska, Torunia i Elbląga, nie mówi Kopernik ani słowem o ich przywilejach menniczych, otrzyma-

Jest to zatem nie 0 próba, czyli $\frac{3}{5}$ srebra, jak sądził Kopernik (por. F. A. Vossberg; W. Schwinkowski; M. Gumowski). Szelągi w. mistrza Marcina Truchsessa (1477—1489) lub Jana v. Tieffen (1489—1497) mają próbę 3 łuty 4 greny, a więc nie $\frac{3}{4}$, ale $\frac{4}{5}$ miedzi.

⁶⁷ Grzywna liczyła się zawsze po 60 szelągów, ale ok. 1420 r. przybył nowy rachunek grzywny po 60 groszy. Grosze ówczesne były 2 razy lepsze od szelągów, gdyż miały próbę srebra 8, a szelągi tylko 4. Płacąc szelągami trzeba było dać 8 grzywien monet za 1 grzywnę srebra, a płacąc groszami — tylko 4 (czyli 4×60 sztuk). Przy tym rachunku Kopernik nieco przesadził, gdyż jak nowsze badania dowodzą, jedynie najgorsze szelągi Michała Kűchmeistera z lat 1415—1416 wymagać mogły ceny 8 grzywien pieniędzy (8×60) za 1 grzywnę srebra (192 g). Tak samo, jedynie grosze Pawła Russdorfa dawały w 4 grzywnach (4×60) tyle srebra, co go było w 1 grzywnie wagi. W innych czasach monety były nieco lepsze i srebro musiało kosztować znacznie mniej grzywien monety.

nych z łaski króla Kazimierza Jagiellończyka, ani nie wspomina o bardzo dobrych szelągach ziem pruskich z lat 1454 do 1457, bitych za pozwoleniem tegoż króla przez stany pruskie w Toruniu. Mówiąc zaś o szelągach tych miast z lat po roku 1457, wskazuje na ich bardzo małą wartość, bo tylko 3 próby srebra, a więc na grzywnę srebra idzie 10, a na funt — 20 grzywien takich szelągów.

Należy tu powtórzyć słowa elbląskiego uczonego Brauna z XVIII wieku, że Kopernik za krótko i za szybko potraktował dawniejsze pruskie dzieje mennicze, że nie zbadał dawniejszych ordynacji mennicznych, choć je znać powinien, i że jego obliczenia próby srebra są zanadto powierzchowne i nie zawsze się zgadzają. Szczególnie Braun zarzuca Kopernikowi, że szelągom miast pruskich z czasów Kazimierza Jagiellończyka przypisał próbę 3, a zamilczał o zjeździe elbląskim z 1467 r., na którym urzędowo stwierdzono próbę 4 takich szelągów. Nowsze badania wykazują, że omawiane szelągi miejskie sprzed 1480 r. nie dochodzą wprawdzie do próby 4, ale są znacznie lepsze od 3, i że cenę 10 grzywien szelągów na 1 grzywnę wagi srebra można by zastosować jedynie przy szelągach gdańskich, których szło rzeczywiście $10 \times 60 = 600$ sztuk na 1 grzywnę czystego srebra⁶⁸.

Z dalszych wywodów Kopernika dowiadujemy się, że wobec małej wartości monet wybijanych przez miasta pruskie, dawniejsze grosze Kùchmeistra i Russdorfa, wciąż jeszcze będące w obiegu, podniosły się w kursie i zostały nazwane skojcami; a to dlatego, że na grzywnę liczyło się ich 24 sztuki. Był to rachunek już nie pruski, ale polski, gdyż grzywna polska dzieliła się na 48 groszy oraz na 24 skojce (*scoti*). Gdy spostrzeżono się, że skojce (czyli dawniejsze grosze) mają przeszło 8-lutowe srebro — w porównaniu z szelągami miejskimi, mającymi zaledwie 3 luty i parę grenów — wówczas ustalił się ich kurs: 1 skojec za 3 szelągi⁶⁹.

Nazwa skojca i rachunek na grzywnę 24-skojcową wyszły prędko z użycia, albowiem skojce znikwały szybko z obiegu, wyławiane przez waluciarzy — tym bardziej że kursowały nie tylko w Prusach, ale i w Mar-

⁶⁸ D. Braun, op. cit., s. 50. Miasta pruskie, jak pisze D. Braun, w ogóle oburzone były na Kopernika za jego projekt zamknięcia mennic miejskich. Zarzuty te zna F. Bujak (op. cit., s. 45), ale mimo to przyznaje rację Kopernikowi, choć nie sprawdzał jego obliczeń.

⁶⁹ Kopernik mówi tu o grzywnach liczebnych, rachunkowych, które jednak od wieków liczyły się po 60 szelągów. Był to zaś rachunek specjalnie pruski. Gdy się pojawiły grosze o kursie 2 szelągi każdy, można było dalej liczyć po 60 groszy na 1 grzywnę i wtedy nazywała się ona grzywną ciężką; albo — $60 : 2 = 30$ groszy na grzywnę i wtedy grzywnę tę nazywano lekką. Kalkulacja grzywny o 24 skojcach

chii Brandenburskiej. Kopernik jednak używa nazwy skojec, a nie grosz. Nazwy grosza po prostu nie lubił i uważał za błąd wprowadzenie tej nazwy w Prusach Królewskich — a to z tego powodu, że nie miała ona tu żadnej tradycji. Idzie nawet tak daleko, że używanie tej nazwy uważa za niegodne obywateli pruskich.

Kopernik wyrzuca swym ziomkom, że mimo spodlenia monety nie zaprzestali bić jej nadal i ubolewa, że za jego czasów nastąpił jeszcze większy upadek — do tego stopnia, że za jedną grzywnę srebra płaci się już 24, a nawet 30 grzywien monety. Jeżeli temu stanowi rzeczy się nie

Tabela 3
Stopa mennicza szelągów pruskich w drugiej połowie XV wieku

Mennica	Próba srebra w monecie	Waga monety w gramach	Z 1 grzywny sztuk	
			brutto	netto
Krzyżacka	3 łyty 17 grenów	1,40	132	535
Toruńska	3 łyty 16 grenów	1,44	130	520
Gdańska	3 łyty 9 grenów	1,39	137,5	600
Elbląska	3 łyty 4,5 grena	1,44	130	640

Wg literatury podanej przy tabeli 1.

zapobiegnie, to Prusy wnet оголоcone będą zupełnie ze srebra i złota i przejdą na walutę czysto miedzianą. W takiej sytuacji przewiduje upadek całego handlu, bo za miedź nikt z zagranicy nie sprzeda żadnego towaru, ani też za taki pieniądz niczego się nie kupi.

Kopernik nie mówi wprost, ale jest rzeczą jasną, że jego narzekania wywołała jedynie moneta krzyżacka wielkiego mistrza Albrechta, bita nieustannie w Królewcu i pogarszana z roku na rok. Innej monety Prusy wówczas nie produkowały, gdyż mennice miejskie już od 1480 r. zaprzestały swej działalności, Albrecht zaś na swoje zbrojenie i wojnę z Polską potrzebował stale gotówki i szukał jej w mennicy zakonnej, bijąc coraz to gorszą monetę: z 8, 7, 5, 1¹/₂, a nawet 1 próby srebra (tabela 4). Jest rzeczą oczywistą, że tak zdeprecjonowana moneta wzmagala tylko ogólną drożyznę w Prusach.

przyszła wtedy, gdy spostrzeżono się, że 2 szelągi na 1 grosz to za mało, a 3 szelągi za dużo. Bowiem szelągi Gdańska, Torunia i Elbląga bite przeciętnie po 600 sztuk z 1 grzywny czystego srebra (192 g), miały w 1 sztuce zaledwie 0,32 g tego kruszcu, podczas gdy grosze dawniejsze Kűchmeistera i Russdorfa, przy swej 8 próbie, miały w 1 sztuce przeciętnie 0,82 g srebra. Wobec tego 2 szelągi na 1 grosz nie starczyły, a grzywna takich groszy wymagała teraz nie 60, ale 72 szelągi ekwiwalentu. Por. tabela 3.

Tabela 4

Pogarszanie monety krzyżackiej przez wielkiego mistrza Albrechta

Lata kolejnych emisji groszy	Próba srebra w groszu	Ilość srebra w groszu	Liczba groszy z 1 grzywny srebra
1511—1514	8 łutów 6 grenów	0,75 g	4 grzywny
1514—1519	7 łutów 9 grenów	0,719 g	4,5 grzywny
1520	5 łutów —	0,455 g	7 grzywien
1520	1 łut 9 grenów	0,15 g	25 grzywien
1521	1 łut —	0,10 g	32 grzywny
1521—1525	7 łutów 17 grenów	0,67 g	4,75 grzywny

Wg literatury podanej przy tabeli 1.

Ten niebywały upadek waluty w Prusach stał się, według Kopernika, świetną sposobnością dla rozmaitych złotników, spekulantów i waluciarzy do robienia dobrych interesów. Potrafią bowiem oni wśród licznych, a tak podobnych do siebie szelągów i groszy, wybrać dawniejsze, lepsze i cięższe, które przetapiają i w bryle otrzymują więcej srebra niż w zwykłej mieszaninie monet. Nie zważają jednak wcale na to, że ich proceder też przyczynia się do wzrostu powszechnej drożyzny, mało kto bowiem domyśla się, jak bardzo drożyzna zależna jest od lichego pieniądza. Drożeje wprawdzie także złoto i srebro, jako towar, mimo że te metale są podstawowe dla mennictwa, ale to się dzieje, według Kopernika, dlatego, że się je szacuje nie według mosiądzu, czy miedzi, ale srebro według monet złotych, a złoto według srebrnych.

Takie były podstawowe wyobrażenia i teorie Kopernika o monecie, jej spodleniu i jej pruskich dziejach. Uczony astronom zdawał sobie sprawę z tego, że przyczyną psucia monety krzyżackiej była chęć zysku i długoletnie wojny z Polską, wywodząc upadek monety pruskiej od klęski krzyżackiej pod Grunwaldem. Ani razu jednak nie wymienił wprost właściwego sprawcy złego, wielkiego mistrza, a następnie księcia pruskiego Albrechta — może dlatego, że sprawa ta była dla współczesnych zupełnie oczywista (z Albrechtem wielokrotnie pertraktowano w kwestii monetarnej).

5. KOPERNIKOWSKIE PROJEKTY REFORM

Przedstawiwszy fatalny stan monety w Prusach za swoich czasów, przechodzi Kopernik w swych rozważaniach do omówienia środków, którymi tę sytuację dałoby się naprawić. Wyraźne projekty reform zawiera

zwłaszcza ostatni memoriał z 1528 r., napisany wiele lat po traktatach poprzednich i redagowany szybko, w ostatniej chwili, kiedy sytuacja polityczna w Prusach doznała zmian bardzo poważnych. Spowodowała je mianowicie sekularyzacja Zakonu oraz wyraźna wola królewska, by mimo wszelkich przeszkód otworzyć w Toruniu własną mennicę dla ziem pruskich i wprowadzić jedność monetarną Prus i Korony. Memoriał Kopernika powstał w chwili, kiedy królewska mennica toruńska była już zdecydowana i może się już montowała.

Pierwsza rada Kopernika, zmierzająca do likwidacji zamętu walutowego, proponowała ograniczenie liczby mennic w Prusach. Różnorodność mennic stoi bowiem na przeszkodzie ujednostajnieniu monety, gdyż trudniej jest utrzymać należyty porządek w kilku równocześnie funkcjonujących mennicach, aniżeli w jednej. Jest to aluzja do działalności mennicy księcia Albrechta w Królewcu, do działalności mennicy gdańskiej (równocześnie z tamtą) w latach 1524—1526 oraz do faktu, że w każdej chwili mogły przecież miasta Toruń i Elbląg uruchomić własne mennice. Mogłoby się zatem zdarzyć, że cztery lub pięć mennic w Prusach pracowałyby równocześnie, co nieuchronnie wywołałoby chaos i zamieszanie⁷⁰.

Dlatego proponuje Kopernik, aby na ziemiach pruskich czynne były najwyżej dwie mennice, jedna na terenie Prus Królewskich, druga w Prusach Książęcych. Obie powinny być jednak w ręku króla polskiego i obie pod jednolitym zarządem. Z tego postulatu tłumaczy się Kopernik faktem, że od dawna już ludność pruska ma większe zaufanie do administracji polskiej niż pruskiej i chętniej widzi monetę polską niż pruską. W Koronie bowiem jest tylko jedna mennica, a to królewska w Krakowie, a w Prusach mennic kilka, z których żadna do tego nie trzymała się przepisanej stopy.

Proponowane przez Kopernika dwie mennice pruskie powinny być wyłącznie w ręku królewskim i mieć na wybitych przez siebie monetach tytuły i herby królewskie — z tą tylko różnicą, że na drugiej stronie monety winien jeszcze figurować herb ziem pruskich, a na monecie książęcej — herb księcia Albrechta⁷¹.

⁷⁰ Stan taki powstał rzeczywiście w 1530 r., kiedy równocześnie czynne były mennice: królewska w Toruniu, miejskie w Gdańsku i Elblągu i książęca w Królewcu. Tylko że wszystkie trzymały się już stopy polskiej. Do spotęgowania zamieszania przyczyniał się w niemałym stopniu rachunek na rozmaite grzywny, większe po 20, mniejsze po 15 groszy. Powstało to stąd, że szelągi szły albo po 3 albo po 4 za grosz. Jeżeli po 3, to na grzywnę (60 : 3) szło 20 groszy, jeżeli po 4, na grzywnę (60 : 4) szło 15 groszy. Grzywna bowiem zawsze liczyła 60 szelągów.

⁷¹ Herbem Prus Królewskich był od 1357 r. orzeł czarny na białym tle, ze złotą koroną na szyi; u boku orła — ręka z podniesionym mieczem. Herbem Prus Książę-

Żąda dalej Kopernik, aby w proponowanych przez niego mennicach bito monety na taką stopę menniczną i z tak małą tylko przymieszką miedzi, aby nie można z nich czerpać dochodu. Domieszka miedzi ma starczyć tylko na pokrycie kosztów mennicznych. Żądanie to jest na tyle oryginalne, że byłyby to monety bite prawie z czystego srebra, a takich nigdy jeszcze w Prusach nie bywało. Najlepsze bowiem szelągi krzyżackie pochodziły z czasów Winrycha von Kniprode (1351—1382) i miały próbę 13, a szelągi stanów pruskich, bite za Kazimierza Jagiellończyka (w latach 1454—1457) miały próbę 12 i daleko im jeszcze było do dobroci czystego srebra (próba 16). Z tych wysokich prób zrezygnowano jednak prędko, bo produkcja tak dobrych szelągów nie opłacała się, oraz dlatego, że zaraz po pojawieniu się na rynku wyławiane były przez spekulantów. A tymczasem zarówno król, jak zwłaszcza książę Albrecht, chcieli mieć z mennicy dochody i mocno na nie liczyli ⁷².

Kopernik żądał dalej z dużym naciskiem, by nie mieszać starej monety z nową i by zaraz po wprowadzeniu w obieg nowej monety, konieczne wycofać starą i zakazać jej kursu. Inaczej wszelkie prace i zabiegi nad reformą pieniądza będą daremne i żadne oszacowanie starych monet nic nie pomoże. Różnorodność bowiem kursującej w Prusach monety jest tak wielka, różnorodność szelągów, groszy, nawet denarów — jest tak duża, że trudno się rozeznąć w poszczególnych ich gatunkach, a cóż dopiero w ich wartości. Jeżeli więc tamte nie zostaną wycofane, lecz przeciwnie, jeżeli się do obiegu wprowadzi jeszcze jeden rodzaj pieniądza, to zamęt będzie jeszcze większy niż dotąd ⁷³.

Żęcych był orzeł czarny z cyfrą królewską na piersi. Pierwszy herb widzimy na monetach miejskich z lat 1457—1480 oraz na monetach ziem pruskich z lat 1528—1535, drugi — na monetach Albrechta od 1530 r. (Por. S. Mikucki, *Herb Pomorza polskiego w świetle źródeł*, w: Sprawozd. gimnaz. Tarn. Góry, 1927; P. Czaplowski, *Herb Prus Królewskich na bramach gdańskich*, Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu, 1919, z. 10 i 20).

⁷² Z rachunków Deciusa pokazuje się, że dochód króla Zygmunta z mennicy toruńskiej za lata 1532—1535 wynosił 17 797 złp 24 grosze i 11 denarów. (Por. tekst z *Metryki koronnej* u I. Zagórskiego, op. cit., s. 117). Równocześnie dochody menniczne księcia Albrechta z mennicy królewskiej wynosiły w 1530/31 r. grzywien 400, w 1531/1532 r. kwotę 2078 złp, w 1532/1533 r. grzywien 700 itp. (Por. W. Schwinowski, op. cit., s. 307). Poza tym były to dochody uzyskane z monety zasadniczo 6 próby, a więc lepszej nawet niż ją chce mieć Kopernik w dalszych swoich postulatach. Wśród różnego rodzaju dochodów księcia pruskiego dochody menniczne były najważniejsze.

⁷³ Jeżeli weźmiemy tylko złą monetę poniżej 8 próby, to w czasach Kopernika kursowały: dwa rodzaje monet Henryka v. Plauen, dwie monety Michała Küchenmeistersa, dwie Ludwika Erlichshausena, jedna Henryka Reussa, jedna Henryka v. Richtenberg, jedna Marcina Truchsessa, jedna Jana v. Tieffen i aż sześć Albrechta.

Kopernik nie chciał wprowadzać do Prus nowych, nie znanych dawniej gatunków monet. Nie chciał nawet groszy, do których miał jakąś awersję, a zainstalowanie ich w Prusach uważał za niepotrzebny balast. Ostatecznie jednak godził się na nie, ponieważ już od trzydziestu lat były w Prusach w użytku, ale nie chciał się rozstać z szelągami i denarem, gdyż uważał je za specjalne i od dawna na ziemiach pruskich zakorzenione wartości. Pragnął ustalić wzajemną relację tych monet, a więc 12 denarów, zwanych przez niego obolami, za jeden szeląg oraz trzy szelągi za jeden grosz. Pragnął również ustalić dawną rachubę pruską, która kazała liczyć jedną grzywnę pieniężną po 60 szelągów, albo po 20 groszy. W gruncie rzeczy tego rodzaju sposoby liczenia były nieco przeciwnie idei, która była bliska królowi, tj. jedności monetarnej Prus z Polską⁷⁴.

W dalszym ciągu swych rozważań przyznaje Kopernik, że doprowadzenie waluty pruskiej do jej dawniejszej dobroci i wartości, jest po tak wielkim jej upadku szalenie trudne, a może i niemożliwe; dlatego sądzi, że reformę należy przystosować do istniejących warunków. Proponuje więc dla nowych monet taką stopę menniczą, w której z trzech funtów miedzi i jednego funta srebra byłoby się dziesięć funtów, czyli dwadzieścia grzywien szelągów; inaczej mówiąc — jedna grzywna czystego srebra dawałaby dziesięć grzywien monety, albo $10 \times 60 = 600$ szelągów. Żądanie takiej stopy, jako zasadniczy motyw reformy, powtarza się parokrotnie w memoriałach Kopernika i na tej właśnie stopie pragnął oprzeć również bicie i groszy i denarów przyszłej waluty pruskiej.

Badacze teorii monetarnych Kopernika nie zwrócili uwagi, że właśnie powyższy projekt naszego uczonego należy do najsłabszych i w pewnym stopniu kłóci się z innymi jego postulatami. Bowiem stop 3 funtów miedzi i 1 funta srebra daje w rezultacie 4 próbę srebra dla nowych szelągów, a więc próbę tak lichą, jaką przed 70 laty miały szelągi miast pruskich w najgorszych czasach wojny 13-letniej. Nie zauważył też Kopernik, że wołając w swoich teoretycznych rozważaniach o dobrą monetę i tak bardzo narzekając na lichą, sam w końcu projektuje ją z bardzo lichego metalu. Postulując dalej skasowanie wszystkich zysków menniczych uwa-

Poza tym cztery rodzaje monet miejskich i szereg cudzoziemskich, razem blisko 20 różnych gatunków drobnej monety. (Por. M. Gumowski, *Moneta u Krzyżaków*, s. 56 oraz W. Schwinkowski, op. cit., s. 343).

⁷⁴ W Polsce rachowano bowiem inaczej: grzywnę tej samej prawie co chełmińska wielkości liczone po 48 groszy, 1 grosz po 2 półgroszki, a półgrosz po 9 denarów — zupełnie więc inaczej niż w Prusach. (Por. M. Gumowski, *Podręcznik numizmatyki*, s. 288).

żał, że $\frac{1}{2}$ uncji srebra wystarczy na koszty bicia, ale nie spostrzegł, że te pół uncji tworzy 1 łut i obniży dobroć srebra z 4 na 3 próbę. Nie zauważył, że przy proponowanej stopie, o tak dużej ilości miedzi, nie może nie być zysku i mennica przy monetach o 4, a jeszcze bardziej o 3 próbie, musi dać sporo dochodu. Z próbą srebra stoi bowiem w ścisłym stosunku dochód menniczny, tak że im gorsza próba, tym większego zysku należy się po niej spodziewać⁷⁵.

Wysunięty przez Kopernika projekt stopy menniczej w gruncie rzeczy stoi w sprzeczności z ideą jedności monetarnej w Królestwie, gdyż postuluje monetę, jakiej w Polsce nie było i której król nie przewidywał. Kopernik najwidoczniej był przekonany, że skończy się jedynie na wyrównaniu kursu waluty polskiej w Prusach. W kursie chciał zrównania grosza polskiego z pruskim, tak, by 20 groszy pruskich równało się 20 groszom polskim = 1 grzywnie pieniędzy pruskich. Było to jednak nie do przeprowadzenia z tego powodu, że szelągi pruskie o relacji 3 w stosunku do 1 grosza, miały mieć próbę 4, a grosze polskie emitowane od 1526 r. miały próbę 6. Rzecz była zatem nie do pogodzenia⁷⁶.

⁷⁵ J. Decius w swoim memoriale o naprawie monety polskiej (1526 r.) oblicza dochody w następujący sposób:

Rodzaj monety	Próba srebra	Z grzywny	Cena srebra	Koszt bicia	Zysk
Denary	1,5	10 złp	7 złp	24 grosze	2 złp 6 gr
Ternary	3	9 złp 20 gr	7 złp	24 grosze	1 złp 26 gr
Grosze	6	8 złp	7 złp	15 groszy	— 15 gr

Por. Josti Ludovici Decii, *De monete cussione ratio*, wyd. J. Dmochowski, op. cit., s. 117. Poza tym J. Dmochowski (s. CXXXX) myli się pisząc, jakoby Kopernik chciał bić 20 groszy z 1 grzywny srebra. Uczony nasz chciał mieć 600 szelągów, czyli 200 groszy z 1 grzywny srebra, w połączeniu naturalnie z 3 grzywnami miedzi. Obliczenie zysku przez Deciusa przytacza również M. Grażyński, *Reformy*, s. 187. Zysk zależy też naturalnie od ceny srebra, która w Gdańsku mogła być inna niż w Krakowie. Decius przyjmuje cenę 7 złp (=7×30=210 groszy) za 1 grzywnę czystego srebra. Gdyby jednak cena podniosła się do 7,5 złp, czyli 225 groszy=675 szelągów, to i tak będzie więcej kosztować, niż Kopernik projektuje szelągów. Cena srebra musiałaby wynosić nie 7, ale tylko 6 złp za grzywnę, aby można było bez straty uzyskać 600 żądanych szelągów. Obniżenie ceny srebra było jednak nieprawdopodobne. (Por. też przypis 86).

⁷⁶ Grosz polski od 1526 r. miał w 1 sztuce 0,77 g czystego srebra, a 20 takich groszy zawierało 0,77×20=15,40 g tego kruszcu. Tymczasem projektowany szeląg 4 próby mógł mieć najwyżej 0,35 g srebra, a 3 szelągi jako grosz pruski — 1,05 g. Takich zaś 20 groszy da 21 g srebra, czyli o 20% więcej niż grosze polskie. (Por. stopa mennicza za Zygmunta I — M. Gumowski ego, *Podręcznik numizmatyki*, s. 288).

Powyższe obliczenia i projektowana w memoriale stopa mennicza każą przypuszczać, że Kopernik stał na gruncie odrębnej waluty pruskiej. Chodziło tylko naszemu uczonemu o to, by dwie te waluty, polską i pruską, wtłoczyć w pewien stały do siebie stosunek, mianowicie, by 3 szelągi pruskie równały się wartości jednego grosza, albo dwóm półgroszom polskim. Chodziło więc mu nie o ujednoczenie monety, ale o wzajemny kurs obu walut. Dlatego proponował utrzymanie szeląga, nie znanego dotąd w Polsce i dlatego też nie przeciwstawiał się dawnej, lichej stopie menniczej, zupełnie innej niż w Polsce.

Kopernik dobrze zdawał sobie sprawę z tego, że w szerokim, międzynarodowym handlu i przy dużych obrotach pieniężnych, nie szeląg i grosz srebrny, ani nie jego projektowane monety, ale złota waluta gra już pierwszą i najważniejszą rolę. Sam nie projektował bicia złotej monety w Prusach, ale uważał, że wobec tego zaobserwowanego bimetalizmu, stosunek złota do srebra ma pierwszorzędne znaczenie.

W jego zaś czasach kursowało w Prusach przede wszystkim złoto węgierskie w postaci dukatów, bitych ze złota o dobroci $23\frac{1}{2}$ karata, mające zatem tylko pół karata, czyli $\frac{1}{48}$ część domieszki i stale o jednolitej wadze 3,5 grama. Zdawano sobie sprawę, że jest to możliwie najczystsze złoto, a ponieważ 55 takich dukatów szło na 1 grzywnę chełmińską (192,5 g), zatem 55 dukatów węgierskich uważano za taką samą wartość, co 1 grzywna czystego złota w bryle czy sztabie.

Kopernik wychodził z założenia, że we wszystkich krajach europejskich stosunek złota do srebra był jak 1:12. Ponieważ zaś funt pruski (= 2 grzywny) daje 110 dukatów, przeto 10 dukatów waży $\frac{1}{11}$ funta i stąd sądził, że dawniej w Prusach panował stosunek obu metali jak 1:11. Uważał, że stosunek 1:12 należałoby utrzymać, a da się to zrobić tylko przy zastosowaniu stopy menniczej, jaką projektował dla monety srebrnej, tj. 20 grzywien (60×20) szelągów z 1 funta srebra. Wtedy bowiem wypadają dokładnie 2 grzywny tej monety za 1 dukat, czyli 40 groszy polskich lub pruskich za dukat. Właśnie za jego czasów kursował w handlu dukat węgierski, w relacji 1 do 40 groszy polskich ⁷⁷.

⁷⁷ Kalkulacja Kopernika wychodzi z założenia, że przy przebicju $\frac{1}{11}$ funta srebra (=420 g) otrzyma się 20 grzywien monety, czyli 1200 szelągów. Da to każdemu szylingowi 0,35 g srebra. Jeżeli zaś 1 dukat kosztuje w handlu 2 grzywny pruskie, czyli 120 szelągów, to 3,5 g złota (dukat) ma się tak do 42 g srebra ($120 \times 0,35$) = 1 : 12. Rachunek się zgadza, ale w 1538 r. był już nierealny z tego powodu, że dukat kosztował nie 2, lecz 3 grzywny pruskie, a w Polsce nie 40, lecz już 45 groszy. (Por. P. Simson, *Gesammelte Beobachtungen über das Wertverhältnis verschiedener Münzsorten zu einander im 16. und 17. Jahrhundert*, Zeitschrift des West-

Kalkulacje Kopernika w tym zakresie wymagają pewnej modyfikacji. Stosunek złota do srebra nie był wszędzie jednaki i nie stał jeszcze nawet w Niemczech na wysokości 1:12. Według badań Inama Sternegga, relacja złota w Niemczech wahała się wówczas między 1:11,28 a 1:11,38. W Polsce natomiast była o wiele niższa i wahała się między 1:7,91 a 1:10,35. Zależało to od tego, jaką monetą płacono się za dukata. Ale w samych Prusach stosunek 1:12 nie istniał wówczas i nawet przy proponowanych przez Kopernika szelągach był inny⁷⁸.

Ten niski stosunek złota do srebra powodował, że cena złota w Polsce szła w górę i że 1 dukat węgierski, który w 1496 r. kosztował 30 groszy, już w 1522 r. miał cenę 39 groszy, w 1526 r. cenę 40 groszy, a w 1528 r. cenę 45 groszy i dopiero przy tej cenie dochodził do stosunku 1:10 obu metali. Mimo to, za 1 grzywnę czystego srebra płacono się wówczas 5 dukatów, co czyni 197 g srebra i 17,5 g złota i wyraża się stosunkiem 1:11^{1/4}. Cena zaś — dwie grzywny monety za jednego dukata — była ceną pruską, ustaloną jeszcze w 1495 r. przez Gdańsk i daje równanie $2 \times 60 \times 0,35$ srebra = 3,5 złota = 12,1. Jak z tego widać, stałego stosunku nie było i w różnych krajach układał się on inaczej⁷⁹.

Projekt bicia 20 grzywien monety z 1 funta srebra, to główny projekt Kopernika dotyczący się nowej monety. Jednakże Kopernik sam zdawał sobie sprawę, że przy tych liczbach nie wszystko będzie się zgadzało i dlatego proponował jeszcze dwa inne rozwiązania problemu. Dopuszcza mianowicie w projektowanych szelągach możliwość lepszego nieco srebra,

preussischen Geschichtsvereins (dalej: ZWG), H. 40, 1899, s. 116; W. Schwinkowski, op. cit., s. 354 — kwotę 2 grzywny pruskie za 1 dukata otrzymał Kopernik z innego obliczenia, a to z równania: 1 funt złota ma się tak do 1 funta srebra, jak się ma 110 dukatów do 20 grzywien monety razy 12, bo złoto jest przecież 12 razy więcej warte od srebra, więc $AV:AR=110:20 \times 12$, z tego 1 dukat = $\frac{240}{110} = 2\frac{2}{11}$ grzywien = $1\frac{1}{11}$ funta. Gdyby więc projektowane 20 grzywien bić nie z 1, ale $1\frac{1}{11}$ funta, to wówczas $AV:AR=110$ dukatów: $\frac{20 \times 11}{12} = 1:12$, a wtedy 1 dukat =

$\frac{20 \times 11}{12} : (12 \times 110) = \frac{2 \times 11}{12} : (12 \times 11) : 11 = 2$ grzywny.

⁷⁸ W roku 1526 płacono w Krakowie tyle, że stosunek złota do srebra przy czystym srebrze wynosił 1:8,79, a w groszach czeskich 1:10,35, w polskiej monecie krajowej 1:7,91. (Por. M. Gumowski, *Moneta złota w Polsce średniowiecznej*, Kraków 1912, s. 77). Przy płaceniu 40 groszy polskich za dukata $(40 \times 0,77) : 3,5 + 1 : X$, wypadnie ten stosunek 1:8,8; dopiero zaś przy płaceniu 40 groszy pruskich projektowanymi szelągami, wypadnie $(40 \times 3 \times 0,35) : 3,5 = 1:12$.

⁷⁹ O cenie dukata w Polsce por. M. Gumowski, *Moneta złota*, s. 106; o cenie dukata w Gdańsku por. B. Nimmert, *Danzigs Verhältnis zu Polen in den Jahren 1466—1492*, ZWG, H. 53, 1911, s. 199 o cenie grzywny srebra por. F. Piekosiński, op. cit., s. 223.

mianowicie tak, by $1\frac{1}{11}$ funta srebra dawała 20 grzywien monety. Ta nadwyżka $\frac{1}{11}$ funta potrzebna mu była, by przy takiej stopie stosunek złota do srebra doprowadzić prawie do 1:12 — w razie, gdyby cena 1 dukata ustaliła się na dwie grzywiny szelągów⁸⁰. Gdyby ten projekt dał się przeprowadzić, sprawa wypadłaby idealnie. Nie spostrzegł tylko nasz astronom, że rezultatem tego byłoby spotęgowanie drożyzny i niemożność zrównania monety pruskiej z polską, bo stosunek złota do srebra w obu krajach byłby różny.

W innym miejscu zapowiada Kopernik, że przy projektowanej przez niego stopie mennicznej cena grzywiny czystego srebra wyniesie nie więcej, jak 8 grzywien i 10 szelągów w monecie. Równanie to jednak jest tylko wtedy możliwe, jeżeli stemplowi monety (szelągów) nadamy jakąś wartość; 8 grzywien i 10 szelągów czyni bowiem 490 szelągów, a $0,35 \text{ g} = 171 \text{ g}$ srebra; grzywna chełmińska ważyła 192,5 g srebra, a zatem o 29 g więcej. Wyrównanie tych wartości nastąpiłoby dopiero wtedy, gdyby za 1 grzywnę srebra trzeba było płacić 550, a nie 490 sztuk szelągów.

Wreszcie rozważa Kopernik jeszcze jedną możliwość, aby mianowicie za 1 grosz polski dawać nie 3, lecz 4 szelągi — czyli na 1 grzywnę pruską rachować nie 20 (= 60:3), lecz 15 (60:4) groszy. Przy takim założeniu musiałaby się obniżyć nieco stopa projektowanych monet, czyli z 1 funta srebra trzeba by wybijać nie 20, lecz 24 grzywiny monety ($24 \times 60 = 1440$ sztuk). Wówczas cena dukata węgierskiego wynosiłaby 2 grzywiny 16 skojców, czyli $\frac{2}{3}$ grzywiny groszy polskich, a grzywna czystego srebra miałaby cenę 12 grzywien monety. Tę samą cenę miałyby i dukat węgierski.

Rachunek powyższy ma swoje mocne i słabe strony. Liczba 15 groszy polskich, liczonych na 1 grzywnę pruską, ma w sobie czystego srebra 11,55 g, a $\frac{2}{3}$ takich grzywien daje 30,19 g, co sprawia, że stosunek złota do srebra wypadnie jak 1:8,62, a więc prawie taki sam, jaki wówczas panował w prowincjach koronnych. Tak samo zgadza się, że 1 funt srebra przekuty na 24 grzywiny szelągów daje na każdy szeląg 0,26 g, na 1 grzywnę monety (60 szelągów) 16,05 g, a na 12 grzywien $12 \times 15,96 = 191,5 \text{ g}$, czyli 1 grzywnę czystego srebra. Natomiast jest zupełnie wykluczone, by taką samą cenę 12 grzywien miał dukat złoty, gdyż wówczas złoto musiałoby być warte ponad 54 razy więcej niż srebro. Musimy więc przyjąć, że Kopernik tu się źle wyraził i że miał na myśli cenę $\frac{2}{3}$ grzywien sze-

⁸⁰ Kopernik obliczał tu w następujący sposób: $1\frac{1}{11}$ funta srebra = 419 g srebra = 20 grzywien monet, co daje $419 : 20 = 20,95 \text{ g}$ na każdą grzywnę, a $20,95 : 60 = 0,349 \text{ g}$ na każdego szeląga. Jeżeli 1 dukat kosztuje 2 grzywiny monety, to $3,5 \text{ g}$ złota = $2 \times 20,93 = 41,9 \text{ g}$, czyli 1 : 12 (1 : 11,9).

lągów za dukata. Ta bowiem liczba szelągów daje 40,96 g srebra i stosunek złota do srebra jak 1:11,6.

W świetle rezultatów dzisiejszej nauki powyższe obliczenia Kopernika wykazują nieraz — jak widzimy — pewne niedociągnięcia, niedokładności, a nawet sprzeczności, na co już zwrócił uwagę Braun w XVIII wieku. Niemniej są one dowodem, że Kopernik próbował wszystkich sposobów, by zachowując osobną walutę w Prusach, wyrównać jej kurs w stosunku do polskiej monety.

Swój główny traktat zamyka Kopernik podsumowaniem własnych postulatów, które jeszcze raz w krótkości powtarza: 1) Bez poważnej narady i jednomyślnej uchwały nie powinno się zmieniać monety; 2) Należy — o ile możliwości — zainstalować jedną tylko mennicę w Prusach, tak jak jedna tylko pracuje w Koronie; 3) Przy wprowadzeniu nowej monety trzeba koniecznie wycofać dawną; 4) Dla nowych monet należy ustanowić stopę menniczną jednolitą i w przyszłości nie zmienianą — taką, by z 1 funta czystego srebra bić nie więcej, jak 20 grzywien monety, gdyż tylko w ten sposób można będzie dostosować monetę pruską do polskiej; 5) Konieczne będzie wystrzegać się nadmiernej liczby monet w obiegu; 6) Należy wybijać i puszczać w kurs równocześnie wszystkie gatunki monety, a więc grosze, szelągi i denary⁸¹; 7) Osobna komisja winna określić dokładnie stopę i dobroć srebra w każdym gatunku monety; 8) Należy zawczasu obmyśleć przerachowanie długoterminowych zobowiązań i przeprowadzić bez krzywdy zainteresowanych.

Te konkluzje Kopernika nie zawsze zgadzają się z postulatami wypowiedzianymi przezeń w środku traktatu — tak np. w traktacie dopuszczał Kopernik możliwość istnienia w Prusach dwóch mennic, królewskiej i książęcej, w konkluzji mówi jednak tylko o jednej mennicy dla wszystkich ziem pruskich. Początkowo projektował trzy rozmaite stopy menniczne, w zakończeniu mówi tylko o jednej. W treści traktatu mówi tylko o biciu szelągów, tu zaś dodaje jeszcze grosze i denary. W traktacie nie było ani słowa o czynszach i ich przewalutowaniu, w zakończeniu natomiast uważa to za problem bardzo ważny.

Niemniej ważne jest i to, czego Kopernik w tej konkluzji nie powiedział. A zatem zamilczał zupełnie o najważniejszej sprawie zrównania

⁸¹ Nie należy mieszać grzywny polskiej z pruską oraz grzywny wagi z grzywną pieniędzy. Według ordynacji Zygmunta I z 1526 r., grosz polski 6 próby miał 0,77 g czystego srebra — proponowana więc grzywna 15 groszy (grzywna pruska) da $15 \times 0,77 = 11,55$ g srebra, a $2\frac{2}{3}$ takich grzywien da $11,55 \times 2,66 = 30,19$. Stosunek złota do srebra = 3,5 g złota : 30,19 g srebra = 1 : 8,62. Drugi rachunek : 1 funt = $2 \times 192,5$ g = 385 g : 24 = 16,05 g grzywna, a 16,05 : 60 = 0,26 g szeląg.

monetarnego Prus z Koroną, mimo że w 1528 r., kiedy pisał ostatni swój traktat — wiedział dobrze, że ta sprawa od lat się już toczy i że bardzo na niej królowi Zygmunutowi zależy. W konsekwencji nic też nie mówi o zrównaniu grzywny wagi chełmińskiej (192,5 g) z grzywną wagi krakowskiej (197 g), nie mówi o zrównaniu grzywien liczebnych, z których polska szła po 48 groszy, a pruska po 60 szelągów (albo 20 groszy) i nie mówi o zrównaniu stopy menniczej polskiej i pruskiej, ani o rachunku na złote polskie. Obchodził go tylko kurs grosza polskiego w Prusach, inne problemy pominął milczeniem. Było to niewątpliwie odbiciem poglądów reprezentowanych przez stany pruskie, w myśl których uważano, że Prusy winny mieć z Polską niewiele więcej niż wspólnego monarchę⁸².

Kopernik nie rozwiązuje też zupełnie problemu prawa menniczego miast pruskich — Gdańska, Torunia i Elbląga i jak gdyby nie wie o tym, że Elbląg właściwie nie miał żadnego przywileju, a swoją monetę bił bezprawnie. Nie porusza też zupełnie kwestii bicia monety złotej w Prusach czy Polsce, mimo że o kursie dukatów węgierskich umie tak wiele powiedzieć. Wreszcie wspomina tylko — nie rozwiązując kwestii — o przerachowaniu czynszów długoterminowych, mimo że ta sprawa musiała być bardzo ważna dla kapituły warmińskiej i była — jak się zdaje — właściwą podniętą do napisania tych traktatów.

*

Projekty zawarte w traktatach Kopernika można znaleźć w większości w piśmie stanów pruskich z 1526 r., które było odpowiedzią na memoriał Josta Deciusa. Jak już wspomniano, w tej odpowiedzi stanów badacze znajdują inspirację lub nawet redakcję Kopernika. Nietrudno tu w istocie rozpoznać znane nam już myśli wielkiego astronoma, choć jednak są tu zdania nowe, i zdaje się, że zupełnie cudze. Do nich należy poruszenie problemu złotego polskiego (30 groszy), który rzekomo był równy w cenie z dukatem węgierskim, w rzeczywistości zaś dukat szedł już po półtora złotego. Również cena dukata w Prusach postawiona jest inaczej. Czytamy tu, że dawniej płacono zań 7 wiardunków, a współcześnie 12, czyli 3 grzywny pieniędzy, podczas gdy Kopernik w znanych nam traktatach mówi stale o cenie dwóch grzywien i nigdy nie liczy na wiardunki. Ceny podane w omawianym piśmie wydają się bardziej realne.

Poza tym autorzy odpowiedzi są zdecydowanymi zwolennikami ujed-

⁸² Tę wymowę teorii monetarnej Kopernika zauważył już M. Grażyński (*Memoriał Kopernika*, s. 364).

nolicenia monety, o czym nie ma mowy w traktatach Kopernika. Woła jednak szelągi od półgroszków, a to z powodu licznych w Prusach zapisów i zobowiązań opiewających na szelągi, których skasowanie lub przewalutowanie mogłoby wywołać ogromne zamieszanie. Nowy jest też postulat, by przyszłej monecie pruskiej nadać piękny rysunek i artystyczny wygląd oraz by dać jej prawo obiegu w całym państwie polskim. Autorzy odpowiedzi przedstawiają się przeto z bardzo korzystnej strony.

6. LOSY PROJEKTÓW

Trzeba z góry powiedzieć, że poglądy i projekty monetarne Kopernika, zawarte w omówionych wyżej memoriałach, z rozmaitych powodów nie mogły się podobać ani w Prusach, ani w Polsce. Od początku też miały swoich zwolenników i przeciwników. Zwolennicy i przeciwnicy ścierali się ze sobą na wciąż odraczanych debatach pruskich zgromadzeń stanowych. Cytowany już Braun podejrzewa nawet, że to właśnie memoriały Kopernika były główną przyczyną, iż pertraktacje monetarne stanów pruskich przeciągały się aż 6 lat⁸³.

Do zwolenników Kopernika należeli z natury rzeczy wszyscy ci, którzy wychodzili z tego samego założenia, co on i tak samo byli zainteresowani, aby swoje czynsze otrzymywać w dobrym pieniądzu. Do nich należała szlachta pruska, magnaci i duchowieństwo świeckie i klasztorne, jako właściciele majątków i czynszów włościąńskich, którzy pragnęli lepszej monety i potaniaenia towarów.

Do przeciwników Kopernika należały przede wszystkim bogate miasta pruskie. Przy lichej monecie miasta mogły śmiało podwyższać ceny towarów. Najgłośniejszą opozycję stanowiły potężne i wpływowe trzy miasta: Gdańsk, Toruń i Elbląg, które Kopernikowi nie mogły darować, że między swymi projektami wysunął postulat tylko jednej mennicy dla Prus. Widziały bowiem w tym atak na swoje przywileje mennicze, których zawsze zazdrośnie strzegły, widziały chęć pozbawienia ich wydatnego źródła dochodów i chęć obniżki cen na towary i usługi. Specjalnie rozgoryczona była na Kopernika rada gdańska — idąc bowiem za jego radami i postulatami, w 1524 r. otworzyła swoją mennicę do bicia szelągów i na tej drodze doznała samych niepowodzeń. W Elblągu napisano na Kopernika specjalną satyrę i grano ją publicznie w zapusty⁸⁴.

⁸³ D. Braun, op. cit., s. 51.

⁸⁴ L. Prowe, op. cit., Bd. 1, Tl. 2, s. 234 oraz E. Carstenn, *Geschichte der Hansestadt Elbing*, Elbing 1937, s. 311.

Teorie i postulaty monetarne Kopernika nie mogły też odpowiadać księciu Albrechtowi, choćby dlatego, że wszystkie narzekania na złą monetę godziły właśnie w niego, w jego królewiecką mennicę i jego grosze. Postulat jednej mennicy królewskiej w Prusach uderzał w tego księcia, który ani nie myślał oddawać swojej mennicy w ręce króla Zygmunta, ani godzić się na to, by herby i tytuły królewskie figurowały na jego monetach książęcych, jak proponował Kopernik. Najważniejsze zaś, że książę Albrecht nie myślał rezygnować z zysków i dochodów mennicznych, skoro — jak to już wyżej wykazałem — zyski te stanowiły najpoważniejszą rubrykę w jego budżecie. Wprawdzie w 1525 r., przy układach krakowskich, zgodził się na żądanie królewskie, by zaprzestać działalności menniczej, ale pozwolił na to, że Królowiec tytułem dzierżawy prowadził mennicę jeszcze dalsze dwa lata⁸⁵.

Decydującym czynnikiem w sprawie reformy pieniężnej był król Zygmunt I, dobry znawca spraw mennicznych. I w nim projekty Kopernika musiały budzić zastrzeżenia: Kopernik chciał mieć w Prusach odrębną monetę i odrębną stopę menniczą, co sprzeciwiało się dążeniom unifikacyjnym króla. Niewątpliwie królowi nie odpowiadał projekt Kopernika bicia szelągów 4 próby, skoro moneta polska miała od dawna próbę 6. Nieprzyjemnie musiała króla uderzyć czysto teoretyczna idea zupełnej bezinteresowności przy prowadzeniu mennicy — tym bardziej że skarb królewski dochodów z tego źródła zawsze potrzebował i nawet dając krajowi zupełnie dobrą monetę mógł śmiało liczyć na dochody⁸⁶.

Z powyższego widzimy, że opozycja przeciw projektom Kopernika miała ogromną przewagę, mimo że przeciw woli króla, księcia i miast pruskich trudno było cokolwiek przeprowadzić. To było przyczyną, że gdy w 1528 r. stanęła nareszcie ugoda króla ze stanami pruskimi co do ujed-

⁸⁵ O nielegalnym biciu monet tegoż księcia w latach 1525—1527 por. E. Bahrfeldt, *Die Münzen- und Medaillen-Sammlung in der Stadt Marienburg*, Danzig 1901, Bd. 1, s. 68 oraz W. Schwinkowski, op. cit., s. 333.

⁸⁶ Dochody mennicy królewskiej oblicza J. Decius z każdego gatunku monet oddzielnie i te podałem w przypisie 75. Rachunek jego jest następujący: grzywna czystego srebra w handlu kosztuje 7 złp=210 groszy polskich, a przekuta na monetę daje 8 złp=240 groszy. Nadwyżka 1 złp=30 groszy, dzieli się na dwie części: 15 groszy idzie na koszty bicia, a 15 groszy, jako czysty zysk, do skarbu królewskiego. W rzeczywistości zysk był większy, gdyż ani koszty bicia nie wynosiły 15 gr, ani nie wybijano z grzywny 240, lecz 256 sztuk groszy. Jednak w ten sposób uzyskane nadwyżki szły do szkatuły kierownika mennicy, który ryzyko ponosił. Należało bowiem i z tym się liczyć, że w pewnej chwili nie dostanie się srebra za cenę 7 złp, gdyż jego cena szła w górę. (Por. memoriał Deciusa u J. Dmochowskiego, op. cit., s. 126; W. Schwinkowski, op. cit., s. 296; M. Gumowski, *Dzieje mennicy krakowskiej*, s. 69).

nolicenia monety, to projekt Kopernika tylko w bardzo małym stopniu wzięto pod uwagę. Sprawę tę w zasadzie uchwalono — jak wiadomo — już w 1526 r., ale przy proteście ze strony miast pruskich i przy rezerwie ze strony księcia Albrechta. W uchwale z 18 lipca 1526 r. zapowiedziano zatem bicie dla ziem pruskich trzech gatunków monet — denarów, szelągów i groszy; podobnie jak w Koronie, postanowiono wycofać z obiegu dawniejszą monetę, a nową dać wolny kurs w całym państwie i dostosować ją do cen polskich.

Jednakże zwolennicy Kopernika nie zadowolili się tym i na następnym zjeździe elbląskim 1527 r. przeforsowali inny jego postulat, aby z 1 funta srebra bić nie mniej jak 20 grzywien monety, czyli wybijać z 1 grzywny srebra 600 szelągów, albo 200 groszy, w przekonaniu, że wówczas dopiero cena dukata spadnie do 40 groszy, czyli 120 szelągów, albo 2 grzywien pieniędzy. Król z początku się nie spostrzegł i dał swoją aprobatę, ale później, gdy zmiarkował, że to stopa zupełnie różna od polskiej — cofnął swoje zatwierdzenie i zażądał bezwzględnego przyjęcia i zastosowania stopy polskiej, zaprojektowanej przez Deciusa. Ostatecznie reforma monetarna doszła do skutku dopiero w 1528 r. i to pod groźbą Deciusa, który zapowiedział stanom pruskim, że przy dalszym ich oporze i tak mimo ich woli otworzy mennicę dla ziem pruskich, ale nie w Toruniu lecz w Poznaniu⁸⁷.

Podstawę reformy z 1528 r. dał nie Kopernik, ale traktat Josta Deciusa, napisany jeszcze w 1526 r., albo nawet w 1525 i ujmujący cały problem bardziej praktycznie. Decius też został mianowany naczelnikiem nowej mennicy królewskiej w Toruniu i stał na jej czele przez blisko 8 lat, bo aż do zamknięcia tej instytucji w 1535 r.⁸⁸. Z projektów Kopernika w nowej ordynacji menniczej z 1528 r. zostało już bardzo niewiele. Została między innymi idea o jednej mennicy w Prusach, ale nie utrzymała się długo. Załamała się już po dwóch latach, w 1530 r., gdy zarówno książę Albrecht, jak Gdańsk i Elbląg wyłudzili od króla koncesje na otwarcie swoich lokalnych mennic i zaczęli bić własne szelągi i grosze, chociaż już na stopę polską⁸⁹.

⁸⁷ Układy o reformę i zrównanie monety przedstawia najlepiej M. Grażyński, *Reformy monetarne*, s. 296.

⁸⁸ Myli się L. Prowe, op. cit., Bd. 1, Tł. 2, s. 205, jakoby Decius był kierownikiem mennicy toruńskiej tylko dwa lata. Przeciwno temu świadczą kwity królewskie wydane Deciusowi jeszcze w 1535 r. (Por. I. Zagórski, op. cit., s. 117).

⁸⁹ Znane są szelągi i grosze księcia Albrechta z 1529 r. jeszcze przed koncesją, a więc nielegalnie bite, oraz szelągi i grosze Gdańska i Elbląga z 1530 r. i lat następnych. (Por. K. Beyer, *Skorowidz monet polskich*, Kraków 1880, s. 94 oraz M. Gumowski, *Podręcznik*, s. 177 n.).

Utrzymał się projekt Kopernika zachowania szelągów na miejsce polskich półgroszy, ale nie dlatego, że w Prusach były liczne zapisy liczone w szelągach, tylko dlatego, że półgrosz z powodu fałszerstw był już dłużej nie do utrzymania, a moneta jego wielkości była potrzebna. Wzięto zatem szeląga, ale w zupełnie innym niż dawniej charakterze. Nie szeląg bowiem — jak chciał Kopernik — ale grosz stał się po 1528 r. podstawową jednostką monetarną zarówno w Polsce, jak i w Prusach, a szeląg zdegradowany został do roli pieniądza zdawkowego⁹⁰.

Inny projekt Kopernika, by z chwilą pierwszej emisji nowej monety wycofać od razu starą monetę pruską i zabronić jej dalszego kursu, przeszedł tylko częściowo. Sprzeciwił się temu Decius, przekonany, że wycofanie starej monety jest niepotrzebne, gdyż wobec nowej, lepszej monety, znikną same przez się wszystkie stare⁹¹. Ostatecznie podzielono starą monetę na dwie grupy. Do pierwszej zaliczono grosze i denary Albrechta bite po 1521 r. i te zostawiono na razie w wolnym obiegu. Do drugiej zaliczono wszystkie inne, krzyżackie i miejskie, i tych od razu zakazano używać. Do wspomnianych monet Albrechta zastosowano tylko taryfę, a mianowicie cenę starego grosza ustalono na 16 nowych denarów, cenę nowego na 18; poza tym 17 nowych denarów miało iść za 22 stare, a 24 stare denary za jeden nowy grosz. Szeląg, jako $\frac{1}{3}$ grosza, miał iść po 8 denarów starych, a 6 nowych. Kurs tych starych groszy i denarów miał być dozwolony do 1530 r.⁹²

Z postulatów Kopernika ostał się jeszcze jeden, a to nadanie kursu prawnego nowej monecie pruskiej w całym państwie polskim. Poza tym uwzględniono postulat zawarty w owym liście do Deciusa, by monecie nowej nadać wysoce artystyczny wygląd. Rzeczywiście, monety ziem pruskich z lat 1528—1535 owiane są duchem renesansu i należą do najpiękniejszych w numizmatyce polskiej⁹³.

⁹⁰ Grosze polskie z 1528 r., a grosze Albrechta sprzed 1525 r., to dwie zupełnie różne wartości, których nie można mieszać ze sobą, jak to czyni M. Grażyński, op. cit., s. 184. Grosze polskie mają 6 próbę srebra i stopę 256 z grzywny czystej, a grosze Albrechta z lat 1521—1525 mają próbę $7\frac{3}{4}$, ale idą po 270 sztuk z takiej grzywny.

⁹¹ Akurat odwrotny pogląd — jak już o tym była mowa — reprezentował Kopernik, który zupełnie słusznie stwierdzał, że to zła moneta wypiera z obiegu lepszą (tzw. „prawo Kopernika”).

⁹² Dawne monety pruskie zostały wycofane z obiegu edyktem królewskim z 7 marca 1530 r. i miały być w mennicy wymieniane na nowe według wspomnianej taryfy. (Por. W. Schwinowski, op. cit., s. 334; A. Zawadzki, op. cit., s. 108.

⁹³ Artystą, który rzeźbił stemple do monet toruńskich w tym czasie był Maciej Schilling, jeden z najlepszych medalierów i rytowników dworu jagiellońskiego.

Natomiast nie przeszedł zupełnie postulat Kopernika dotyczący stopy menniczej szelągów. Sam fakt, że już nie szelągi, ale grosze miały być główną i podstawową monetą, odebrał szelągom ich dawniejsze znaczenie i zepchnął je do roli monety zdawkowej, gdzie stopa mennicza nie miała większego znaczenia. Wobec tego przeznaczono dla szelągów nie próbę 4, jak chciał Kopernik, ale tylko 3 i dano stopę nie 600, ale 848 sztuk z grzywny srebra. Mimo że Kopernik tak duży nacisk kładł na ten punkt swojego programu, nie uwzględniono go zupełnie⁹⁴.

W ten sposób z projektów i postulatów Kopernika zrealizowano przy ostatecznej reformie bardzo mało, a i te, które przeszły, nie utrzymały się długo. Praktyczniejsze okazały się projekty Josta Deciusa, sekretarza królewskiego, opracowane w Krakowie na spółkę z Kaspresem Berem (Ursinusem), długoletnim kierownikiem mennicy krakowskiej i zaufanym doradcą króla w sprawach finansowych⁹⁵. Te to projekty Deciusa przyjęto naprzód przy reorganizacji mennicy koronnej w Krakowie w 1526 r., a potem mennicy ziem pruskich w Toruniu w 1528 r.

Mimo to myśli ekonomiczne zawarte w memoriałach Kopernika stanowiąc będą zawsze świadectwo geniuszu wielkiego astronoma i piękny dowód wysokiej kultury Polski epoki Odrodzenia⁹⁶.

(Por. M. Gumowski, *Maciej Schilling, pierwszy artysta medalier polski XVI wieku*, Zapiski Towarzystwa Naukowego, t. 7, 1927, z. 4; T. Kruszyński, *Właściwości stylowe polskich monet*, Wiadomości Num. Arch., 1932, s. 41).

⁹⁴ Omawiając monety ziem pruskich bite w Toruniu w latach 1528—1535, popełnia W. Schwinkowski (op. cit., ss. 335 i n.) parę błędów i nie wie o tym, że trojaki i szóstaki bite w Krakowie w 1526 r. mają dlatego próbę 6, a nie 14, bo były bite z półgroszków świdnickich, wycofanych wówczas z obiegu. Wspomniane zaś przez niego szóstaki toruńskie z 1547 r. nie istnieją wcale, gdyż mennica toruńska została zamknięta już w 1535 r.

⁹⁵ O Kasprze Berze por. M. Gumowski, *Dzieje mennicy krakowskiej*, ss. 65 i n.

⁹⁶ Artykuł niniejszy był opublikowany w „Komunikatach Mazursko-Warmińskich”, 1968, nr 4, ss. 621—660.

COPERNICUS' VIEWS ON MONETARY QUESTIONS

Summary

The author begins his study with a survey of past and present literature dealing with Copernicus' monetary memorials. They are not easy to follow and should be considered in close connection with the contemporary economic relations in Prussia. It is a mistake then to try to apply them to Europe or even to the contemporary

Poland. Therefore the author gives a separate chapter to examine the monetary relationships in Poland and to compare them with those in Prussia where in the days of Copernicus there was a different currency from that in Poland — szeląg and denarius (grosh and halfgrosh in Poland) and grzywna of 192 g (183 g in Poland).

Copernicus developed a special interest in the matter when he was made the administrator of the Chapter's estates and started collecting dues from the Warmian peasants who paid in base silver. This stimulated his interests in monetary questions. Between 1517 and 1528 Copernicus wrote seven treatises some of which he read out to the States' meetings. As for the others, he either sent them off to his friends or kept some to himself. Each of them is discussed separately by the author of the study who examines their theses and their impact.

The monetary treatises of Copernicus soon divided the contemporary Prussian community into followers and opponents of their theses. Strong support came from the city of Gdańsk which expected plenty of profit from implementing his views, above all from setting up a mint which would put out the szelągs with their silver content reduced by an ounce in comparison to the old ones (this, however, was contrary to Copernicus' appeals for minting "good" coins). His views were very much resented by the other Prussian cities, Prussian nobility, and by King Sigismund I in Cracow. Here the plans of Gdańsk were seen through immediately and in 1524 a severely reproachful letter was sent to the Prussian States demanding the closure of the Gdańsk mint which came about in 1526.

Each of his treatises displays similar economic ideas about money and is divided into a theoretical and practical part. On the basis of economic thought of the Middle Ages Copernicus develops the concept of value and gives the definition of the coin. He believes that the coin should be "good" and stable, and calls for the mints to be monopolized by the state. Poor currency is in his opinion the major cause of a state's decline. Monetary policy must be applied with a view to increasing the prosperity and power of the country. He is a supporter of bimetallism and formulates the ruler of the poor coins forcing out the good ones. He was, however, fully aware that base currency well served the interests of peasants, artisans, and merchants who could claim more money for their goods and at the same time pay their rents and taxes in poor coins according to their nominal value. All his theses Copernicus illustrated with historical examples.

OPINIONS DE NICOLAS COPERNIC SUR LES QUESTIONS MONÉTAIRES

Résumé

Dans l'introduction à son article, l'auteur présente la littérature récente et ancienne concernant les écrits de Copernic sur les questions monétaires. Ce sont des traités difficiles, ils autent d'une pensée à une autre et se réfèrent directement à la situation de la Prusse actuelle. Tous ceux qui essaient de les rapporter à l'Europe ou même à la Pologne de cette époque sont par conséquent dans l'erreur. C'est la raison pour laquelle l'auteur de la présente étude consacre tout un chapitre à l'examen des questions monétaires en Pologne, les compare à celles de la Prusse où, aux temps de Copernic, avait cours une autre monnaie qu'en Pologne: sou (*solidus*) et dénier en

Prusse, grosch et demi-grosch en Pologne; *grzywna* (unité de masse) pesant 192 g en Prusse et 183 en Pologne.

Copernic commença à s'intéresser à ces questions au moment où il fut élu administrateur des biens du chapitre et devait en tant que tel toucher ses fermages. Le paysans payaient en général au mauvais argent, ce qui éveilla en Copernic de l'intérêt pour les questions monétaires. Dans les années 1517—1528 il écrivit 7 traités: il fit la lecture de certains d'entre eux aux sessions d'états, en envoya d'autres à ses amis et cacha quelques-uns au fond du tiroir. L'auteur examine séparément chaque mémorial, étudie ses thèses et considère leurs conséquences.

Les traités monétaires de Copernic divisèrent immédiatement l'opinion publique de la Prusse en partisans et adversaires des thèses qu'ils avançaient. Parmi les plus fervents partisans de Copernic se rangeait Gdańsk qui espérait des avantages matériels de la réalisation des idées coperniciennes: Gdańsk était surtout intéressé à ouvrir son propre hôtel de la monnaie qui batterait les deniers d'argent d'une once plus légers qu'auparavant. Il convient toutefois de préciser que cela s'opposait aux intentions de Copernic qui voulait faire battre la bonne monnaie. Parmi les adversaires de Copernic figuraient d'autres villes de la Prusse, la noblesse prussienne et le roi polonais Sigismond le Vieux. Cracovie comprit vite le jeu de Gdańsk et l'ordre de fermer la monnaie de cette ville fut adressé aux états prussiens en 1524; il fut réalisé en 1526.

Chaque traité de Copernic enferme les mêmes pensées économiques au sujet de l'argent et comprend une partie théorique et une partie pratique. Il y présente la notion de la valeur et donne une définition de la monnaie, en suivant en cela d'ailleurs la pensée économique du Moyen-âge. Copernic affirme que la monnaie doit être bonne et interchangeable; il est partisan du monopole monétaire d'état. Il considère la mauvaise monnaie comme cause principale de la déchéance de l'état. La politique monétaire d'un pays doit avoir en vue l'accroissement de la richesse et de la puissance de ce pays. Il est partisan du bimétallisme. C'est encore lui qui formule la loi selon laquelle le mauvais argent supprime le bon. Copernic fait toutefois remarquer que l'existence de la mauvaise monnaie est dans l'intérêt des paysans, artisans et commerçants qui peuvent vendre cher leurs produits et payer leurs impôts avec du mauvais argent d'après sa valeur nominale. Toutes ces thèses sont illustrées par des exemples pris dans l'histoire.

DIE ANSICHTEN DES NICOLAUS COPERNICUS ÜBER DAS MÜNZWESEN

Zusammenfassung

In der Einleitung bespricht der Verfasser die frühere und neuere Literatur, die sich mit den Memorialen von Copernicus über das Münzwesen befasst. Die Memorialien sind schwierig; sie überspringen viele Gedanken und sind mit den damaligen preussischen Verhältnissen eng verbunden. Deshalb begehen ein Irrtum diejenigen, die sie für Europa oder sogar für das mittelalterliche Polen anwenden wollen. Deswegen stellt der Verfasser in einem besonderen Kapitel die Münzverhältnisse in Polen dar und vergleicht sie mit den Verhältnissen in Preussen, wo in den Zeiten von Copernicus eine andere Währung als in Polen galt — Heller und Denare — und nicht

Groschen und Halbgroschen, die Mark zu 192 Gramm und nicht, wie in Polen, zu 183 Gramm.

Copernicus begann sich mit diesen Fragen zu beschäftigen, als er zum Verwalter der domkapitularen Güter ernannt wurde und die Zinsen von den ermländischen Bauern zu sammeln anfang. Da diese Bauern ihre Zinse im minderwertigsten Silber zahlten, erweckten die Münzfragen das besondere Interesse des Copernicus; von 1517 bis 1528 hat er 7 Traktate darüber geschrieben. Einige von ihnen las er während der Ständetage vor, andere schickte er seinen Freunden und noch andere legte er in eine Mappe. Der Verfasser bespricht separat jeden von diesen Memorialen, erörtert seine Thesen und Folgen.

Die Münztraktate des Copernicus spaltete sofort die damalige öffentliche Meinung in Preussen in Anhänger und Gegner ihrer Thesen. Zu den eifrigsten Anhängern Copernicus gehörte die Stadt Gdańsk (Danzig), die in der Verwirklichung seiner Anschauungen grosse finanzielle Vorteile für sich sah, insbesondere in der Eröffnung der Münze und im Prägen der Heller, die um 2 Lot Silber schlechter als zuvor sein sollten, was jedoch der Mahnung Copernicus zur Prägung einer guten Münze zuwider war. Zu den Gegnern des Copernicus gehörten andere Städte Preussens, der preussische Adel und der König Sigismund I. in Kraków. Hier verstand man schnell, was Gdańsk im Spiel hatte und schickte 1524 eine scharfe Note an die preussischen Stände mit der Forderung, die Münze von Gdańsk zu schliessen, was 1526 stattfand.

Jeder Traktat des Copernicus enthält dieselben ökonomischen Gedanken über das Münzwesen und hat einen sowohl theoretischen wie auch praktischen Teil. Er entwickelt in diesen Schriften den Begriff des Wertes und gibt eine Bestimmung der Münze, dem ökonomischen Gedanken des Mittelalters folgend. Copernicus meint, dass die Münze gut und unveränderlich sein soll; er ist Anhänger eines Münzmonopols in den Händen des Staates. Die schlechte Münze hält er für den Hauptgrund des Untergangs des Staates. Die Münzpolitik muss die Entwicklung und Förderung des Wohles und der Macht des Staates bezwecken. Er ist Anhänger des Bimetallismus; formuliert das Gesetz der Verdrängung einer guten Münze durch eine schlechte; bemerkt auch, dass eine minderwertige Münze im Interesse der Zinsbauern, Handwerker und Kaufleute liegt, die für ihre Ware mehr Geld bekommen können, die Zinse und die Steuer dagegen mit einer minderwertigen Münze in nominalen Werte zahlen. Alle diese Thesen unterstützt Copernicus mit geschichtlichen Beispielen.

ВЗГЛЯДЫ НИКОЛАЯ КОПЕРНИКА НА МОНЕТНЫЙ ВОПРОС

Резюме

Во вступлении автор статьи обсуждает старую и новейшую литературу, которая занимается записками Коперника по монетному вопросу. Эти записки очень трудные, они пропускают ряд мыслей и связаны с тогдашними прусскими отношениями. Поэтому сшибаются все те, кто хочет соотнести их к современной Европе или даже к тогдашней Польше. Автор в отдельной главе показывает монетные отношения в Польше и сравнивает их с прусскими отношениями, где во время Коперника была другая чем в Польше валюта — шелэнги и денары, а не гроши и полгроши. Гривна весом 192 грамма, а не 183 грамма как в Польше.

Коперник начал заниматься монетным вопросом, когда стал администратором церковных владений и собирал оброк от вармийских крестьян. Эти крестьяне платили оброк самым плохим серебром, поэтому монетный вопрос заинтересовал Коперника. В течение 1517—1528 годов он написал 7 трактатов. Некоторые из них Коперник прочитал на совещаниях Капитулы. Другие послал друзьям, а остальные спрятал в портфель. Автор обсуждает каждый из этих трактатов отдельно, обдумывая тезисы и последствия.

Монетные трактаты Коперника сразу разделили общественное мнение в Пруссии. Появились приверженцы и противники тезисов вытекающих из этих трактатов. Самым горячим сторонником Коперника в этом отношении оказался Гданьск, который видел материальную выгоду в осуществлении взглядов фромборкского каноника.

Прежде всего гданьские мещане хотели открыть монетный двор и заниматься чеканкой шелёнгов в 2 лота серебра хуже, чем прежде. Это, конечно, было противоположно с призывом Коперника бить хорошую монету. Противниками тезисов Коперника были другие прусские города, прусское дворянство и польский король Зыгмунт Старый в Кракове. Здесь очень быстро поняли игру Гданьска и в 1524 году выслали послание, в котором требовалось закрыть гданьский монетный двор. Он был закрыт в 1526 году.

Каждый трактат Коперника содержит те же мысли о деньгах и состоит из теоретической и практической частей. Коперник развивает в них понятие стоимости и даёт определение монеты, оставаясь верным экономическим идеям средневековья. Он считает, что монета должна быть хорошей и неизменяющейся. Астроном высказывал мнение, что чеканкой монет должно заниматься государство, а не отдельные города или области. Он считал, что плохая монета является причиной падения государства. По его мнению монетная политика должна стремиться к зажиточности и могуществу страны.

Сторонник биметаллизма, Коперник, формулирует закон вытеснения хороших денег плохими. Однако видит и то, что плохой монетой заинтересованы крестьяне оброчники, ремесленники и купцы, которые за свои товары могут тогда получить больше денег, но налоги и оброк платят плохой монетой в её нарицательной стоимости. Все свои тезисы Коперник иллюстрирует историческими примерами.

Janusz Kisielewski

PRAWO KOPERNIKA-GRESHAMA
W ŚWIETLE BADAŃ NUMIZMATYCZNYCH
W OSTATNIM DZIESIĘCIOLECIU

Wielostronna działalność badawcza Mikołaja Kopernika pozostawiła nauce, wśród innych prac rozprawy ekonomiczne poświęcone tematyce stosunków pieniężnych. Zostały tam m.in. ujawnione prawidłowości kształtujące warunki zgodnego obiegu pieniądza kruszcowego na rynkach Rzeczypospolitej, a ściślej ziem pruskich, gdzie uczony spędził większą część swego życia. Bogata i odkrywczą interpretacją procesów gospodarki pieniężnej, przedstawiona przez Kopernika daje uzasadnioną podstawę do uznania tego wybitnego humanisty za twórcę nowożytnej teorii pieniądza, opracowanej w warunkach powstawania skomplikowanego wielostopniowego systemu monetarnego. W początkach XVI stulecia na polskich rynkach pojawiło się szereg nowych gatunków pieniądza, wśród nich pierwsze liczniejsze monety złote, których stałą emisję rozpoczęto właśnie w Polsce Złotego Wieku. Ukształtował się wówczas bimetaliczny system pieniężny o złożonej strukturze, którą komplikowały jeszcze bardziej wielokrotne obniżki wartości tradycyjnych monet — groszy i szelągów, dokonywane w poszczególnych mennicach działających na terenie państwa.

Spośród kilku pism Kopernika z zakresu teorii pieniądza na szczególną uwagę zasługuje traktat zatytułowany *Sposób bicia monety (Monete cudente ratio)* z 1528 r., dający podsumowanie poglądów autora, związanych z tą dziedziną nauki. Kopernik ujawnił w nim główną przyczynę zakłócenia zgodnego współbiegu różnych emisji monetarnych na wspólnym rynku. Gdy w obiegu znajdują się monety lepsze i gorsze, lepsze „uciekają”, złotnicy „wybierają bowiem spośród rozmaitych monet dawne, z których przetopione srebro sprzedają, otrzymując od nieświadomego pospólstwa więcej srebra w mieszanej monecie. A gdy stare owe solidy znikną już z obiegu całkowicie, wybierają stopniowo co lepsze, pozostawiając stos

podlejszych monet” — pisał Kopernik¹. Tam przedstawia również sytuację, jaka utworzyłaby się w wypadku nagłego obniżenia zawartości kruszcowej wybijanych pieniędzy: „Gdy zaś zgoła nieodpowiednie jest wprowadzać monetę nową i dobrą, gdy w obiegu pozostaje nadal stara i gorsza — o ileż tu bardziej poblądzone, kiedy do dawnej lepszej monety pozostawionej w obiegu wprowadzono nową gorszą, która nie tylko zarażiła dawną, ale — że też tak powiem — z obiegu ją wyparła”².

Prawidłowość polegająca na wypieraniu z rynków pełnowartościowego pieniądza kruszcowego przez ekwiwalentne emisje monetarne o mniejszej zawartości kruszcu jest uznanym prawem z zakresu ekonomiki pieniądza. W literaturze specjalistycznej najczęściej określano je niesłusznie mianem „prawa Greshama”, od nazwiska angielskiego ekonomisty Thomasa Greshama (1519—1579), który opisał je kilkadziesiąt lat po Koperniku. Wcześniejszymi odkrywcami prawa byli też m.in. Francuz Mikołaj Oresmiusz, który wzmiankował o jego funkcji w swej pracy z 1364 r., a jeszcze przed nim, w 1308 r., znajomość tejże funkcji wykazał jego rodak Piotr de Blois w mowie, wygłoszonej przed stanami generalnymi. Prawa tego nie zdefiniował jednak nikt tak wyczerpująco jak Mikołaj Kopernik. Traktaty jego zostały jednak pominięte w późniejszej literaturze pieniądza i dopiero w 1870 r. jeden z nich odczytał publicznie L. Wołowski przebywający na emigracji w Paryżu, który po raz pierwszy postulował o przyznanie Kopernikowi autorstwa omawianego prawa³. Ze względów tradycjonalistycznych utrzymano jednak dawną nazwę „prawa Greshama”, jakkolwiek w ostatnich czasach zaczyna przeważać tendencja do używania określenia „prawa Kopernika-Greshama”⁴.

Prawo sformułowane przez Kopernika było wyrazem doświadczeń z przeszłości, lecz w intencji autora służyć miało poprawie aktualnej sytuacji na rynku pieniężnym. Określenie warunków zgodnego współobiegu jednoimiennych monet uzasadniało program stabilizacji wartości środków płatniczych. Definicja Kopernika była więc rodzajem argumentu

¹ Wg tłumaczenia J. D m o c h o w s k i e g o, *Mikołaja Kopernika rozprawy o monecie i inne pisma ekonomiczne*, Warszawa 1923, s. 10 (tłum. w języku polskim na s. 62) (tekst łaciński s. 10).

² Ibidem, s. 7, (tłum. s. 59).

³ E. L i p i ń s k i, *Poglądy ekonomiczne Mikołaja Kopernika*, Warszawa 1955, ss. 83 nn; ze strony współczesnych numizmatyków podobny pogląd wyraził W. T e r l e c k i, *Moneta zabytkowa, Ochrona Zabytków*, R. 10, 1957, z. 2, s. 129 n.

⁴ Przebieg tej dyskusji referuje obszernie H. D u n a j e w s k i, *Mikołaj Kopernik. Studia nad myślą społeczno-ekonomiczną i gospodarczą*, Warszawa 1957, s. 259 nn; por. także M. G u m o w s k i, *Poglądy Mikołaja Kopernika w sprawach monetarnych* (w niniejszym zbiorze), gdzie dalsza literatura przedmiotu; tu zastosowanie wersji nazwowej „prawa złego pieniądza”.

motywującego postulat rewaluacji pieniądza. Uczony apeluje zarazem, by nie obniżano wartości wybijanych monet, gdyż uzyskana tą drogą ciągłość produkcji menniczej musi zostać okupiona niewspółmiernie wyższymi stratami gospodarki pieniężnej kraju i zubożeniem znacznej części jego społeczeństwa.

Kopernikowska definicja, ułożona dla praktycznych potrzeb współczesnej mu doby posiada jednak uogólniający charakter, gdyż omówiona w niej prawidłowość ma wszelkie cechy uniwersalnego prawa ekonomicznego. Zasada wypierania monety lepszej przez gorszą determinowała wielokrotnie wartość obiegających monet w różnych okresach użytkowania pieniądza kruszcowego, ilekroć zachodziły wypadki zetknięcia się na wspólnym rynku różnych emisji o tej samej wartości nominalnej. Tym samym więc istnieje możliwość wykrycia skutków działania prawa Kopernika-Greshama też w poprzednich stuleciach, długo wcześniej, nim zostało ono wyrażone przez renesansowego uczonego.

Nowsza literatura numizmatyczna ukazuje kilka przykładów działania prawa Kopernika-Greshama w organizacji mennictwa i w strukturze obiegającej masy monetarnej. Deprecjacja pieniądza kruszcowego, wywoływana ujemnym wpływem pogorszenia nowszych emisji monetarnych daje się uwidocznić poprzez porównanie średniego ciężaru monet z różnych zespołów znaleziskowych oraz różnic, zachodzących w skali ciężaru jednostkowego monet, zawartych w poszczególnych skarbach. Z badań tych wynika, iż zasada wypierania lepszego pieniądza przez gorszy przejawiała się następującymi formami oddziaływania na stosunki monetarne:

1. Mogła spowodować przerwanie produkcji menniczej w wypadku napłynięcia na rynek wewnętrzny gorszej monety obcej, ekwiwalentnej wobec monety rodzimej.

2. Powodowała obniżenie średniej wagi wszystkich obiegających monet danego gatunku, jeżeli zmniejszono ilość kruszczu w nowych emisjach. Dewaluowanie monet poprzez podwyższanie stopy menniczej, tj. zwiększanie liczby jednostek monetarnych produkowanych z grzywny kruszczu obniżało jakość całej masy monetarnej użytkowanego pieniądza tej samej kategorii. Cięższe jednostki o większej zawartości srebra wyławiano z obiegu w drodze selekcji, która polegała na wybieraniu odpowiedniego odsetka egzemplarzy o wadze przekraczającej średni ciężar monet wprowadzanych aktualnie na rynki.

3. Analogiczną selekcję przeprowadzano też na nowych monetach pochodzących z bieżących emisji, mimo iż zostały one wybite według identycznej stopy menniczej. W tym wypadku wybieranie cięższych jednostek monetarnych umożliwiała specyficzna technologia produkcji menniczej

w późnym średniowieczu, a raczej sposób rozliczania gotowego produktu świeżo wybitych monet. Mincerze nie sprawdzali wówczas indywidualnego ciężaru wszystkich monet wybitych w danym cyklu emisyjnym, lecz odmierzali je i ważyli od razu całymi grzywnami, liczącymi po kilkadziesiąt groszy lub po kilkaset jednostek monety zdawkowej — denarów czy halerzy. W rezultacie stosowania tej tzw. techniki *al marco* grzywna monet zawierała wiele egzemplarzy o dużych odchyleniach wagowych od średniego ciężaru. Tylko pewna ich część wyrażała istotnie iloraz, wynikający z podziału wagi grzywny przez liczbę składających się na nią jednostek monetarnych.

Ostatni z wymienionych przykładów nie odpowiada w pełni warunkom kopernikowskiej definicji, gdyż mówi się tam o wypieraniu monety *dawnej* i „lepszej” przez *nową* i „gorszą”, jakkolwiek i tu moneta gorsza wypierała lepszą. Odległość czasowa pomiędzy obydwiema kategoriami pieniądza występuje natomiast w bardziej adekwatnym przykładzie drugim, w którym większość monet wycofywanych z obiegu pochodziła rzeczywiście ze starszych emisji. Przykład trzeci potwierdza jednak powszechność samego zjawiska konfliktu, jaki zachodzi zawsze pomiędzy jednoimiennymi monetami o różnej wartości wewnętrznej.

W nowszych badaniach historii pieniądza podjęto kilka prób stosowania interpretacji opartych na funkcji prawa Kopernika-Greshama. Zostały one podjęte w opracowaniach poświęconych dziejom pieniądza w okresie groszowym, który poprzedza o parę pokoleń lata działalności badawczej Kopernika. Głównym środkiem płatniczym była wówczas duża jednostka srebrnego pieniądza, nazwana dla podkreślenia jej wielkości *moneta grossa* (z włoskiego) lub *denarius grossus* (z łaciny), zaś w językach słowiańskich przypuszczalnie określano ją już wtedy terminem grosz, tak silnie zakorzenionym w potocznym języku ludności. Monety te wyrażały zwielokrotnioną wartość denara — dotychczas niemal jedyne gatunku pieniądza wybijanego w krajach europejskich.

Grosze emitowano od schyłku XII stulecia w miastach — republikach włoskich, następnie od 1266 r. we Francji (*grossi turonenses*), a od 1300 r. także w Czechach. Te ostatnie, znane z nazwy *grossi pragenses* lub *grossi bohemicales* bite były w mennicy kutnohorskiej niemal nieprzerwanie przez okres 120 lat w długich, wielomilionowych seriach emisyjnych. Znane powszechnie w licznych krajach środkowej Europy obiegały też masowo rynki w Polsce, gdzie całkowicie zaadoptowane występowały jako moneta wewnętrzna wraz z rzadszymi rodzimymi groszami krakowskimi, z kwartnikami (późniejszymi półgroszami) i z popularnymi denarami — drobnymi jednostkami zdawkowej monety. Grosze praskie posiadały

zatem wszelkie cechy pieniądza międzynarodowego; przy dużej liczebności odznaczały się też znaczną stabilnością wartości wewnętrznej. Przypuszczalnie okres użytkowania grosza praskiego trwał przeciętnie 20 lat, przy czym nieznaczny odsetek lżejszych egzemplarzy utrzymywał się na rynkach przez kilka dalszych dziesięcioleci.

W początkach XIV stulecia na Śląsku współobiegały z nimi rodzime emisje kwartników. Kwartniki śląskie o przeciętnej wadze 1,75 g i wartości $\frac{1}{2}$ grosza wybijane były w latach ok. 1290—1327 w kilkudziesięciu mennicach na Śląsku, a także w Wielkopolsce, rządzonej przejściowo przez Henryka Głogowskiego (1273—1309). Mają one jednak bardzo ubogą bazę informacji w źródłach pisanych. Również przerwanie ich produkcji, przy całej ważności tego momentu nie ma potwierdzeń źródłowych, które mogłyby naświetlić przyczyny tego kryzysu. Okoliczności upadku śląskiego mennictwa kwartnikowego próbował wyjaśnić R. Kiersnowski, powołując się na bardzo w tym wypadku możliwą ewentualność funkcjonowania prawa Kopernika-Greshama⁵. Według hipotezy autora powodem zawieszenia tych emisji mogło być obniżenie wartości wewnętrznej groszy praskich Jana Luksemburskiego (1311—1346) dokonane w 1327 r. Po zrealizowaniu tej dewaluacyjnej reformy musiało dojść do przewartościowania groszy i kwartników, gdyż ich dotychczasowy stosunek wymienny w relacji jak 1 : 2 nie miał już pokrycia w proporcji zawartego srebra. Nowe grosze, posiadające około 3,24 g (według nowszych ustaleń 3,15 g) czystego kruszcu nie stanowiły ekwiwalentu dwóch kwartników o próbie około 0,963-782, które zawierały łącznie około 3,28 g srebra. Do tej różnicy wartości dochodziły ponadto większe koszty produkcji kwartników, gdyż wybite grzywny tych monet wymagało dwukrotnie większego wkładu pracy niż wyprodukowanie grzywny groszy. W tej sytuacji mogło nastąpić obniżenie nominalnej wartości kwartników śląskich i wyparcie ich z obiegu przez „tańsze” grosze praskie, które jako monety stosunkowo gorsze mogły uruchomić mechanizm działania prawa Kopernika-Greshama.

Funkcję prawa Kopernika-Greshama uwzględnił także w swych badaniach W. Terlecki, który upatrywał w nim rolę czynnika, wiążącego kolejne obniżenie wartości groszy praskich w 1346 r. z zawieszeniem emisji groszy krakowskich Kazimierza Wielkiego⁶. W świetle ostatnich badań

⁵ R. Kiersnowski, *Kwartniki śląskie i czeskie grosze*, *Wiadomości Numizmatyczne*, R. VI, 1962, z. 3—4, s. 239.

⁶ W. Terlecki, *Reforma monetarna Kazimierza Wielkiego*, *Wiadomości Numizmatyczne*, VI, 1962, ss. 266 n. Na funkcjonowanie prawa Kopernika-Greshama powoływał się też w innym kontekście historycznym Z. Sadowski, *Pieniądz a początki upadku Rzeczypospolitej w XVII wieku*, Warszawa 1964, s. 207.

fakty te okazały się niezależne od siebie, tym niemniej samo wnioskowanie autora zasługuje na uwagę jako próba nowej interpretacji procesów zachodzących w sferze obrotu pieniężnego.

Działanie prawa Kopernika-Greshama uwidacznia się w metrologii licznych znalezisk groszy praskich, zdeponowanych przez swych dawnych posiadaczy w czasie dewaluacji tych monet. Prawo to było czynnikiem wyrównującym standard obiegowych jednostek monetarnych i powodowało wyeliminowanie z rynków większości cięższych egzemplarzy, pochodzących ze starszych emisji. Wagę wszystkich użytkowanych monet sprowadzono bowiem do normatywu, wyznaczonego przez emisję bieżącą. Takie ujednoczenie wartości wewnętrznej groszy praskich daje się dobrze obserwować u schyłku XIV wieku i później, podczas największej dewaluacji tych monet pod rządami Wacława IV (1378—1419). Ta deprecjacja czeskiego pieniądza, wspomniana wielokrotnie zarówno w literaturze numizmatycznej, jak i w syntetycznych opracowaniach historii gospodarczej jest poświadczona przez zapis ordynacji menniczej z 27 listopada 1384 r. Zarządzono wówczas podwyżkę stopy menniczej poprzez zwiększenie liczby jednostek monetarnych wybijanych z grzywny srebra przy jednoczesnym obniżeniu próby kruszcu menniczego⁷. Skutki tej reformy poświadczyły wzmianki źródłowe, notowane w latach 1390—1392 w Krakowie. Sygnalizują one o pojawieniu się na rynkach nowych pogorszonych monet, określonych jako *mali grossi* (złe grosze), *levi grossi* (lekkie grosze) i *cuprei grossi* (grosze miedziane)⁸. Pełne potwierdzenie powyższych informacji daje materiał numizmatyczny zawarty w skarbach groszy praskich, ukrytych w tym czasie na terenach Polski. Dane wagowe monet, uzyskane z tych znalezisk pozwalają stwierdzić, iż przeciętny ciężar groszy praskich, wynoszący do końca panowania Karola IV ponad 3,1 g, został obniżony do standardu około 3 g w latach 1378—1384, czyli w początkowym okresie rządów Wacława IV. Daje się też stwierdzić, że równocześnie z deprecjacją nowych emisji monetarnych tego władcy obniżony został ciężar dawnych monet Jana Luksemburskiego i Karola IV, które utrzymały się w obiegu rynkowym. Dalszy, znacznie silniejszy spadek wartości groszy praskich, spowodowany w następstwie wspomnianej reformy z 1384 r. potwierdzają dane metrologiczne, uzyskane z licznych skarbów ukrytych po 1390 r. Przeważają w nich monety ważące 2,75—2,5 grama, przy czym współwystępujące, starsze egzemplarze również naj-

⁷ K. Castelin, *Česká drobná mince doby předhusitské a husitské*, Praha 1953, s. 166; tam literatura i szczegółowe omówienie źródła.

⁸ F. Piekosiński, *O monecie i stopie menniczej w Polsce XIV i XV wieku*, Rozprawy PAU, 9, 1878, ss. 188 n.

częściej nie dochodzą do standardu 3 g i odbiegają znacznie od wskaźnika stopy menniczej, według którego zostały wybite. Omówione zmiany jakościowe masy monetarnej groszy praskich są znamionnym przejawem działania prawa Kopernika-Greshama, jako czynnika warunkującego wartość obiegowego pieniądza kruszcowego. Opisany proces ilustruje poniższe zestawienie trzech zespołów groszy, zdeponowanych w znaczniejszych odstępach czasowych. Ich struktura wagowa została ukształtowana pomiędzy poszczególnymi reformami czeskiego mennictwa.

Wyszczególnienie znalezisk	Liczba monet w rozbi- ciu na trzy grupy			Łącz- nie egz.
	powy- żej 3 g	3 g	poni- żej 3 g	
Skarb z Mstowa, ukryty najpóźniej w latach siedemdziesiątych XIV wieku ⁹	106	—	3	109
Skarb z Opola dat. około 1385 ¹⁰	39	3	40	82
Skarb z Wodzisławia, XV w. ¹¹	7	1	31	39

W skarbie z Mstowa zarówno grosze Jana Luksemburskiego, jak i współwystępujące z nimi egzemplarze Karola IV ważą średnio ponad 3,4 grama. W późniejszym skarbie z Opola występuje, obok 68 monet Karola IV, 14 groszy wybitych najstarszymi odmianami stempli Waclawa IV. Przeciętna waga wszystkich monet wynosi tu jednak zaledwie 2,98 g i odpowiada ściśle normatywowi emisji Waclawa IV z lat 1378—1384. Dalszy spadek ciężaru groszy praskich uwidacznia metrologia skarbu z Wodzisławia, w którym $\frac{3}{4}$ monet Karola IV i niemal wszystkie egzemplarze Waclawa IV nie sięgają wagi 3 g. U schyłku XIV wieku nastąpiło zatem odwrócenie proporcji w stosunku liczbowym monet cięższych i lżejszych od wskaźnika 3 g. Zmiany te, zapoczątkowane zarządzeniami emisyjnymi, odbiły się nieuchronną redukcją pełnowartościowych jednostek

⁹ T. Daniel, *Skarb szerokich groszy praskich — Mstów II*, Wiadomości Numizmatyczne, X, 1966, z. 2. ss. 104 nn; J. Kisielewski, *Materiały do inwentaryzacji znalezisk groszy praskich w Polsce*, Wiadomości Numizmatyczne, XII, 1968, z. 3—4, nr 90.

¹⁰ J. Kisielewski, *Skarb czeskich groszy z Opola w świetle stosunków pieniężnych na Śląsku w XIV i XV wieku*, Opolski Rocznik Muzealny, 4, 1970, ss. 197 nn tenże, *Materiały*, nr 33.

¹¹ T. Opozda, *Skarb groszy praskich z Wodzisławia*, Wiadomości Numizmatyczne, X, 1966, ss. 108 nn; J. Kisielewski, *Materiały*, nr 108.

monetarnych na rynkach, stanowią zatem dowodne potwierdzenie funkcjonowania prawa Kopernika-Greshama.

Zachodzi prawdopodobieństwo, że również w początkach istnienia czeskiego mennictwa groszowego zasada wypierania monety lepszej przez gorszą kształtowała normatywy obiegających groszy Wacława II. Wskazuje na to zarówno średni ciężar tych monet, jak i skala odchyień od średniego ciężaru, ukształtowana w większych zespołach znaleziskowych. Stopa mennicza owych pierwszych czeskich emisji „grubego pieniądza” nie została dotychczas w pełni rozpoznana i pozostaje nadal przedmiotem studiów badaczy czechosłowackich¹². Źródłem niejasności jest rozbieżność, zachodząca pomiędzy projektowaną, teoretyczną wartością tych monet i faktycznym ciężarem zważonych egzemplarzy zabytkowych. W założeniu czeskiej reformy groszowej z grzywny praskiej o wadze 253 g miano wybijać 64 jednostki monetarne, co w prostym przeliczeniu daje iloraz wagi około 3,9 g, będący wyznacznikiem średniego ciężaru tych monet. Średnia waga groszy Wacława II, uzyskana w wyniku pomiarów wieluset egzemplarzy wynosi jednak zaledwie 3,7—3,75 g, a niektórym numizmatykom nie udało się w ogóle odnaleźć jednostek ważących ponad 3,9 grama. I. Panek opublikował kilka histogramów wag groszy Wacława II ze znalezisk czechosłowackich, które wykazują charakterystyczną asymetrię ujemną. W znaleziskach tych występowały monety o wadze rzędu 3,2—3,4 g, osiągając przy stopniowym wzroście postępów liczbowych kumulację w klasie ciężaru 3,65—3,75 g, po czym ilość ich gwałtownie maleje. Tylko nieliczne grosze Wacława II osiągają i przekraczają normatyw 3,9 grama, który, jak wspomniano, miał być wyznacznikiem standardu emisji groszowych podjętych w 1300 r. Podobne proporcje wykazuje skala ciężaru groszy tego władcy ze skarbu odkrytego w Warce¹³ (zob. histogram).

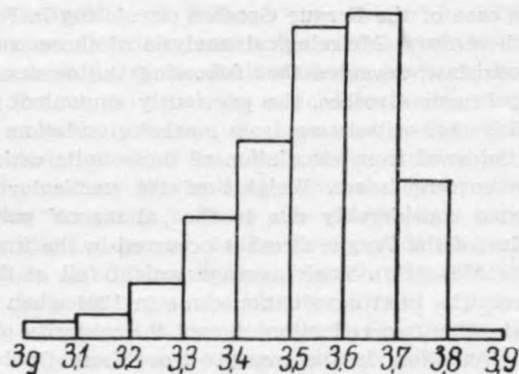
Przy stosowaniu techniki *al marco* pierwsze grosze praskie powinny być reprezentowane przez większą liczbę jednostek o wadze ponad 4 gramy, przybliżoną do liczby egzemplarzy ważących 3,2—3,4 grama. Grosze przekraczające nominalny standard emisji nie mogły jednak utrzymać się dłużej w obiegu. Być może, że wylawiano je już w samej mennicy, wykorzystując uzyskane nadwyżki srebra na pokrycie kosztów emisji.

W wielowiekowym procesie dziejów pieniądza prawo Kopernika-Greshama wywierało przemożny wpływ na kształtowanie się stosunków mo-

¹² I. P á n e k, *Váchy nejstarších pražských grošů*, Numismatické Listy, XX, 1965, z. 5, ss. 136 n.

¹³ J. K i s i e l e w s k i, *Grosze Wacława II i kwartnik śląski odkryte w Warce*, Wiadomości Numizmatyczne, XIV, 1969, z. 4, ss. 228 n.

Histogram wag groszy praskich
ze skarbu odkrytego w Warce



netarnych i niewątpliwie decydowało o wielu przemianach w organizacji wymiany rynkowej. Określenie zakresu funkcji i przebadanie różnych przejawów działania tego prawa pozostaje nadal jednym z węzłowych problemów historii pieniądza¹⁴.

¹⁴ Artykuł niniejszy w pierwszej wersji był opublikowany w „Komunikatach Mazursko-Warmińskich”, 1969, nr 2, ss. 267—272.

THE LAW OF COPERNICUS-GRESHAM IN THE LIGHT OF NUMISMATIC STUDIES OVER THE LAST DECADE

Summary

The rule of base coins superseding in circulation the more valuable ones had been known to merchants and tradesmen since at least the 14th century, but its essentials were first put in writing by Nicolas Copernicus. It used to be called the Law of Gresham, however, when the forgotten works of Copernicus on monetary theories gained more popularity, the principle was, after countless debates, named „the Law of Copernicus-Gresham”.

In the modern numismatic publications the Law of Copernicus-Gresham has been referred to several times in the interpretations of monetary relationships in the 14th century. R. Kiersnowski and W. Terlecki suggested that the decreases in internal value of the Prague Grosches (ancient monetary unit) made about 1327 and about 1346 had brought about suspension in issuing the Silesian Quartniks and the Cracow Grosches of Casimir the Great. Those coins could not keep up in circulation with the devalued Prague Grosches which had been flowing into Poland in huge quantities.

The application of the Law of Copernicus-Gresham was particularly evident in the case of the Prague Grosches circulating in Polish markets towards the end of the 14th century. Metrological analysis of those coins, excavated in Mstów, Opole, and Wodzisław, revealed that following the decreases in weight and silver standard of the Prague Grosches, the previously equivalent monetary units, with a higher standard, were withdrawn from market circulation. The process progressed by a gradual withdrawal from circulation of those units which exceeded the nominal standard of the current issues. Weights of the particular Grosch units were examined which varied considerably due to the „al marco” minting technique. A sharp decline in value of the Prague Grosches occurred in the first six years of the reign of Venceslav IV (1378—1419). Their average weight fell at the time from a 3,1 g norm to a 3 g level. The next devaluation came in 1384 when the coin's weight fell to a 3.75—3.5 g scale. The two reductions forced the majority of heavier coins from older issues out of circulation. In the treasure-trove from Opole, Venceslav IV's Grosches as well as the older ones of Charles IV (1346—1378) have an average weight of 3 g. In the later treasure-trove in Wodzisław, most Venceslav IV's Grosches weigh only 2.8—2.5 g. In that treasure, three fourths of the Grosches of Charles IV do not reach a weight of 3 g although at the time of minting most Grosches of that ruler weighed over 3.1 g.

Lower standard of the Grosches after they had been minted could be observed in the first currency issues released by Venceslav II (1278—1305) shortly after the reform of 1300. Nearly all the treasures confirm that the proportion of the lighter coins is much higher than that of the heavier ones exceeding the nominal standard of the currency. This phenomenon cannot be due to abrasion of the Grosches through circulation since the resulting diminution would have been the same for the light and heavy coins alike. Then it can by no means be responsible for a greater proportion of lighter coins revealed by the treasure-troves.

LA LOI DE COPERNIC-GRESHAM À LA LUMIÈRE DES RECHERCHES NUMISMATIQUES AU COURS DE DIX DERNIÈRES ANNÉES

Résumé

Le principe selon lequel la mauvaise monnaie vient remplacer la bonne était généralement connu dans des milieux de la finance et du commerce dès le XIV-e siècle; dans la littérature économique il fut rédigé seulement par Copernic. Plus tard, ce principe fut nommé „loi de Gresham” cependant, depuis la popularisation des travaux de Copernic concernant la théorie de l'argent, l'on accepta à la suite de maintes discussions l'appellation „loi de Copernic-Gresham”.

Les publications numismatiques contemporaines citent à plusieurs reprises la loi de Copernic-Gresham dans leurs différentes interprétations de la situation monétaire au XIV-e siècle. R. Kiersnowski et W. Terlecki sont auteurs des hypothèses selon lesquelles la dévaluation du grosch de Prague qui eut lieu vers 1327 et vers 1346 entraîna successivement la suspension de l'émission des kwartniki silésiens (*quartensis*) et des groschs cracoviens de Casimir le Grand. Ces monnaies ne pouvaient en effet avoir cours au même marché que le grosch de Prague dévalué qui rentrait en masse en Pologne.

Le fonctionnement de la loi de Copernic-Gresham se vérifie le mieux sur cet exemple des groschs de Prague qui affluaient en Pologne vers la fin du XIV-e siècle. L'analyse métrologique de ces monnaies découvertes aux environs de Mstów, Opole et Wodzisław démontra que, à la suite de la diminution du poids et de la valeur de l'argent dans le grosch de Prague, on retira du marché les unités monétaires équivalentes mais plus riches en métal précieux. Ce processus ne fut réalisé que progressivement par le procédé de la sélection des exemplaires monétaires en cours dont on éliminait ceux qui dépassaient le standard nominal des émissions actuelles. L'on profitait des oscillations du poids unitaire des groschs qui variait sensiblement à cause de la technique dite „al marco”. La baisse du poids du grosch de Prague se fit surtout sentir au cours de six premières années du règne de Waclaw IV (1378—1419): à cette époque le poids moyen baissa du normatif dépassant 3,1 g à celui d'environ 3 g. Une autre dévaluation des groschs de Prague eut lieu en 1384 faisait baisser leur poids à la moyenne de 3,73—3,5 g. Les deux baisses firent mettre hors de cours la plupart des monnaies plus lourdes provenant d'anciennes émissions. Le trésor de Opole contient des groschs de Waclaw IV et ceux de Charles IV (1346—1378); les uns et les autres pèsent en moyenne 3 g. Les fouilles de Wodzisław fournirent d'autres groschs de Waclaw IV dont la plupart ne dépassent plus 2,8 2,5 g. Le même trésor apporte des groschs de Charles IV dont les trois quarts n'atteignent pas 3 g, bien qu'au moment de la frappe leur poids dépassait les 3,1 g.

La baisse du standard des groschs après leur frappe se fait déjà remarquer dans les premières émissions de Waclaw II (1278—1305), réalisées peu de temps après la réforme de 1300. A peu près tous les trésors contenant ces monnaies présentent davantage d'exemplaires légers; par rapport à ceux qui dépassent le standard nominal ils sont bien des fois plus nombreux. Le fait ne saurait s'expliquer par l'usure, la détérioration menaçant aussi bien les monnaies légères que les monnaies lourdes; les raisons de plus forte présence d'exemplaires légers doivent être cherchées ailleurs.

DAS COPERNICUS-GRESHAM GESETZ IM LICHT DER NUMISMATISCHEN FORSCHUNGEN DES LETZTEN DEZENNIIUMS.

Zusammenfassung

Der Grundsatz der Verdrängung des Umlaufs des besseren Geldes durch das minderwertigere war in den Finanz- und kaufmännischen Kreisen mindestens seit dem 15. Jahrhundert bekannt, aber im ökonomischen Schrifttum hat ihn erst Nicolaus Copernicus charakterisiert. Man nannte dies später „das Gesetz von Gresham”, aber nach der Popularisierung der vergessenen dem Münzwesen gewidmeten Schriften des Copernicus und nach zahlreichen Diskussionen setzte sich die Bezeichnung „das Gesetz von Copernicus-Gresham” durch.

In gegenwärtigen numismatischen Veröffentlichungen wurde das Gesetz von Copernicus — Gresham mehrmals in den Münzsystemen des 14. Jahrhunderts gewidmeten Abhandlungen angeführt. R. Kiersnowski und W. Terlecki stellten die Hypothesen auf, dass die ungefähr 1327 und 1346 vollzogene Entwertung der Prager Groschen nacheinander die Einstellung der schlesischen Viertel und der Krakauer Groschen Casimirs des Grossen veranlasste. Diese Münzen nämlich fanden jetzt auf

dem gemeinsamen Markt, samt den entwerteten Prager Groschen, die nach Polen mässenhaft zuströmten, keinen Umlauf.

Das Funktionieren des Gesetzes von Copernicus-Gresham zeigte sich besonders an dem Beispiel der auf den polnischen Märkten im Ausgang des 14. Jahrhunderts umlaufenden Prager Groschen. Die metrologische Analyse dieser Münzen aus den Funden von Mstów, Opole und Wodzisław hat bewiesen, dass infolge der Herabsetzung des Gewichtes und des Feingehalts des Silbers in den Prager Groschen die früheren äquivalenten Münzeinheiten mit höherem Erzgehalt aus dem Marktumlauf ausgeschieden wurden. Dieser Prozess fand stufenweise statt und zwar so, dass die Auslese der umlaufenden Münzexemplare mit denjenigen anfang, die den nominellen Standart der laufenden Neuausgaben überstiegen. Man machte sich hier die Gewichtsschwankungen einzelner Groschen zunutze, die wegen der „al marco“ — Technik bedeutenden Schwankungen unterlagen. Die sichtbare Gewichtsherabsetzung der Prager Groschen fand in den ersten sechs Jahren der Regierung Wenzels IV. (1378—1419) statt, weil in dieser Zeit ihr durchschnittliches Gewicht von der Norm von über 3,1 g auf 3 g herabgesetzt wurde. Die nächste Entwertung der Prager Groschen fand 1384 statt. Das Gewicht dieser Münzen wurde dann bis zu durchschnittlich 3,75—3,5 Gramm herabgesenkt. Diese beiden Entwertungen veranlassten, dass die schwersten, vorher geschlagenen Münzen aus dem Umlauf genommen wurden. Im Schatz aus Opole haben sowohl die Groschen Wenzels IV. als auch die älteren Groschen Karls IV. (1346—1378) das durchschnittliche Gewicht von 3 Gramm. In den späteren Funden von Wodzisław wiegt die Mehrheit der dort gefundenen Groschen Wenzels IV. nur 2,8—2,5 Gramm. In diesem Schatz erreichen drei Viertel der zusammen auftretenden Exemplare Karls IV, nicht das Gewicht von 3 Gramm, obwohl die Mehrzahl der Groschen dieses Herrschers zur Zeit ihrer Ausprägung über 3,1 Gramm wog.

Die Herabsetzung des Standarts der Groschen nach ihrer Ausprägung kann man schon in den ersten, bald nach der Reform vom 1300 geschlagenen Ausgaben Wenzels II. (1278—1305) gut bemerken. Fast in allen Funden sind die leichteren Münzen zahlreicher vorhanden als die schwereren Exemplare, die den nominellen Standard jener Münzen überstiegen. Das wurde nicht durch die Abnutzung der Münzen infolge ihres Umlaufs veranlasst, weil sowohl die leichteren als auch die schwereren Münzen derselben Gewichtsminderung ausgesetzt waren, keinesfalls den proportionalen Anteil der leichteren Exemplare in den Münzfunden vermehren konnte.

ЗАКОН КОПЕРНИКА-ГРЕШАМА

В СВЕТЕ НУМИЗМАТИЧЕСКИХ ИЗУЧЕНИЙ ПОСЛЕДНЕГО ДЕСЯТИЛЕТИЯ

Резюме

Принцип вытеснения хорошей монеты плохой известен был в финансово-купеческих кругах уже с XIV века, но в экономической литературе появился он лишь благодаря Копернику. Этот принцип позже получил название «Закон Грешама», однако после появления в печати забытых трудов Коперника, посвящённых денежной теории, принято определение «Закон Коперника-Грешама».

В современных нумизматических публикациях закон Коперника-Грешама несколько раз был упомянут в толковании монетных отношений XIV века. Р. Керсновски и В. Терлецки выдвинули предложение, что снижение внутренней стоимости пражских грошей, которое произошло около 1327 и около 1346 годов было причиной задержания выпуска силезских квартников и краковских грошей Казимежа Великого, польского короля. Эти монеты не могли быть в обороте на общем рынке вместе с пражскими грошами со сниженной ценностью, которые массово приходили в Польшу.

Употребление закона Коперника-Грешама показало особенно на примере пражских грошей, которые были в обороте на рынках Польши в конце XIV века. Метрологический анализ этих монет, найденных в раскопках Мстова, Ополя, Водзислава показывает, что вследствие снижения веса и пробы серебра пражских грошей наступило вытеснение уз оборота прежних монетных единиц, имеющих больше ценного металла. Этот процесс происходил постепенно. Способствовал этому отбор монет, которые были выше по своему стандарту. В этом отношении использовано колебания удельного веса грошей, который имел некоторые отклонения, ибо чеканка грошей в то время происходила техникой «аль марко». Потеря веса пражских грошей наступила во время первых шести лет господства Вацлава IV (1378—1419), потому что тогда их удельный вес был снижен с 3,1 грамма до 3 граммов. Следующая девальвация пражских грошей наступила в 1384 г., вследствие чего удельный вес монет снизился в среднем масштабе, с 3,75 до 3,5 грамма. Эти снижения веса монет были причиной исключения из оборота более тяжёлых монет прежних выпусков. В кладе найденном в Ополе, гроши Вацлава IV и гроши Карла IV (1346—1378) имеют вес в среднем 3 грамма. В более позднем кладе, найденном в Водзиславе, большинство грошей Вацлава IV имеют вес только лишь 2,8—2,5 грамма. В этом кладе 3/4 грошей Карла IV не имели даже 3 граммов, хотя во время чеканки этих монет большинство грошей Карла IV весила выше 3,1 грамма.

Снижение стандарта грошей после чеканки видно уже на примерах выпуска грошей Вацлава II (1278—1305). Почти во всех найденныхкладах монеты легче весом превышают число монет более тяжёлых.

The first part of the book is devoted to a general introduction to the theory of the firm. It begins with a discussion of the basic concepts of the firm, such as the production function, the cost function, and the profit function. The author then discusses the various forms of the firm, such as the sole proprietorship, the partnership, the corporation, and the limited liability company. He also discusses the various forms of ownership, such as the common stock, the preferred stock, and the convertible preferred stock. The second part of the book is devoted to a detailed analysis of the firm's behavior. It begins with a discussion of the firm's production function, which is derived from the firm's technology. The author then discusses the firm's cost function, which is derived from the firm's production function. He also discusses the firm's profit function, which is derived from the firm's cost function and its revenue function. The third part of the book is devoted to a detailed analysis of the firm's financing decisions. It begins with a discussion of the firm's capital structure, which is determined by the firm's investment opportunities and its risk. The author then discusses the firm's dividend policy, which is determined by the firm's investment opportunities and its risk. He also discusses the firm's debt policy, which is determined by the firm's investment opportunities and its risk. The fourth part of the book is devoted to a detailed analysis of the firm's strategic decisions. It begins with a discussion of the firm's investment decisions, which are determined by the firm's investment opportunities and its risk. The author then discusses the firm's financing decisions, which are determined by the firm's investment opportunities and its risk. He also discusses the firm's strategic decisions, which are determined by the firm's investment opportunities and its risk.

The book is written in a clear and concise style, and it is suitable for students and researchers alike. It is a valuable contribution to the theory of the firm, and it is a must-read for anyone interested in the subject.

Author: [Name]
 Title: [Title]
 Publisher: [Publisher]
 Year: [Year]

This book is a comprehensive treatment of the theory of the firm. It covers all the major topics in the field, and it does so in a clear and concise manner. The author's analysis is both rigorous and insightful, and it is a pleasure to read. This book is a valuable addition to the literature on the theory of the firm, and it is a must-read for anyone interested in the subject.

Stanisław Szpilczyński

KOPERNIKOWSKA WIZJA POSTĘPU W MEDYCYNIE

Z postacią Mikołaja Kopernika ściśle wiąże się pamięć o jego genialnej roli w dziejach współczesnej astronomii. Ale nie ta część działalności naszego „olbrzyma myśli” — jak twórców postępowego przewrotu w tamtej epoce określił F. Engels — ma zająć dalej naszą uwagę. Z szerokiego wachlarza innych zainteresowań Kopernika (matematyka, filologia, ekonomia, geografia, numizmatyka, poezja, malarstwo, medycyna) wybraliśmy jedno i podejmiemy tu rozważania dotyczące wyłącznie nauki lekarskiej.

Wiadomo, że ta dziedzina twórczości Kopernika nie odbiła się w świecie echem tak doniosłym, jak jego teoria heliocentryzmu. Kopernik nie zostawił zresztą w swoim dorobku dzieł medycznych. Jednak i ten nurt myśli kopernikowskiej jest na pewno interesujący z uwagi na zawarte w nim elementy filozofii przyrody i nie wyjaśnione jeszcze nawet w pełni przewidywania, których słuszność sprawdzała się i sprawdza w następnych wiekach. Dlatego właśnie ów nurt pozostał nadal wdzięcznym polem badań i tematem frapujących refleksji.

Związki Kopernika z nauką lekarską nieraz już były przedmiotem dociekań; łatwo dowiedzieć się o tym z bibliografii¹ poświęconych Kopernikowi. Ostatecznie nie rozstrzygnięto dotychczas, czy i jaką rolę odegrał Kopernik w rozwoju myśli lekarskiej. Nie sądzę, by i te rozważania miały rozwiązać wątpliwości; w każdym razie są kolejną próbą oświetlenia problemu.

Przeglądając różne wypowiedzi na ten temat, widzimy, że jedni autorzy, jak np. L. Gąsiorowski², L. Prowe³, S. Koźmiński⁴, B. Seyda⁵ — zado-

¹ Zob. np. H. Baranowski, *Bibliografia kopernikowska 1509—1955*, Warszawa 1958, zwłaszcza podrozdział *Kopernik jako lekarz*, ss. 258—262.

² L. Gąsiorowski, *Zbiór wiadomości do historii sztuki lekarskiej w Polsce od czasów najdawniejszych aż do najnowszych*, t. 1, Poznań 1839, ss. 104—109.

³ L. Prowe, *Copernicus als Arzt*, Halle 1881.

⁴ S. Koźmiński, *Słownik lekarzów polskich*, Warszawa 1888, ss. 229—230.

⁵ B. Seyda, *Dzieje medycyny w zarysie*, t. 2, Warszawa 1965, ss. 298—300.

wolili się stwierdzeniem, że Kopernik był uzdolnionym lekarzem, czy tylko, jak H. E. Sigerist⁶ — że studiował medycynę w Padwie, choć nie ma pewności, czy osiągnął tam stopień doktora medycyny⁷. Inni znów autorzy, jak W. Szumowski⁸ J. Fritz⁹, R. Gansiniec¹⁰, zajmując się co prawda działalnością lekarską Kopernika — odmówili mu jakiegokolwiek twórczego wkładu do myśli lekarskiej.

L. A. Birkenmajer¹¹, czołowy kopernikanista polski sprzed półwiecza, a współcześnie H. Barycz¹², reprezentują inną opinię. H. Barycz wyraził ją tymi słowami:¹³

„Najstarsza polska tradycja kopernikańska, zdumiewająco wiarygodna, wskazuje na formowanie przez Kopernika nowej samodzielnej teorii opartej na założeniach fizyki i mechaniki archimedeeskiej, wedle której wszystkie zjawiska życia sprowadzałyby się do ruchów fizycznych. W ten sposób Kopernik urósłby na protoplastę wielkiej fizjologicznej szkoły jatro-mechanistycznej, której rozkwit wiąże się z nazwiskiem Borellego i profesora Sapienzy rzymskiej Bagliviego z końca wieku XVII, stając się i w tej dziedzinie prekursorem koncepcji naukowych”.

⁶ H. E. Sigerist, *Grosse Ärzte*, 3 Aufl., München 1954, ss. 76, 78 (przy czym nie można zgodzić się z poglądem tego wybitnego historyka medycyny na pochodzenie Kopernika).

⁷ Zagadnieniu temu poświęcił rozprawę H. Barycz, *Czy Mikołaj Kopernik był doktorem filozofii Uniwersytetu Padewskiego?* W tomie prac tego autora *Spojrzenia w przeszłość polsko-włoską*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1965, ss. 36—47.

⁸ W podręczniku W. Szumowskiego, *Historia medycyny* (Warszawa 1961, s. 238, przypis 1) czytamy: „Ścisłe na polu medycyny Kopernik nie występował twórczo”.

⁹ W artykule J. Fritza, *Kopernik lekarzem* (Polska Gazeta Lekarska, nr 50—51/1923, s. 837) czytamy: „Nic nowego nie wniósł do medycyny, o ile dziś na podstawie znanych nam źródeł osądzić możemy. Mikołaj krzywdę tę jednak spłacił swą praktyką i swym wielkim odkryciem”.

¹⁰ W rozprawie *Mikołaj Kopernik, jako lekarz* (w zbiorze prac *Mikołaj Kopernik*, Lwów 1924, ss. 36—70) R. Gansiniec napisał: „reformator astronomii nie odegrał wybitniejszej roli w dziejach medycyny” (s. 36); i dalej: „brakło mu jedynie odpowiedniego nastawienia duchowego podczas okresu studiów, a później też odpowiedniego otoczenia, żeby mógł zarazem zdobyć sławę wielkiego lekarza” (s. 40).

¹¹ W dziele L. A. Birkenmajera, *Mikołaj Kopernik, cz. 1, Studia nad pracami Kopernika oraz materiały biograficzne* (Kraków 1900) oddzielny, 28 rozdział *Zapiski treści lekarskiej* (ss. 569—581) jest poświęcony obszernemu ich przytoczeniu, opisowi i komentarzom autora (niektóre z tych zapisek uprzednio krótko podał M. Curtze w *Inedita Copernicana, Aus den Handschriften zu Berlin, Frauenburg, Uppsala und Wien*, Leipzig 1878).

¹² H. Barycz, *Mikołaj Kopernik, wielki uczonej doby Odrodzenia*, Warszawa 1953.

¹³ Ibidem, s. 52.

Przytaczam tę wypowiedź *in extenso*¹⁴, gdyż wrócimy do niej w końcowych wnioskach.

Wobec tak kontrowersyjnych opinii należałoby zająć stanowisko możliwie najbardziej obiektywne; to właśnie będzie przyświecało naszym rozważaniom. W szczególności zaś chodzić będzie o wykazanie, o ile słuszna jest opinia negatywna i jak dalece słuszna jest — pozytywna? Czy działalność Kopernika na polu medycyny traktować wyłącznie ze stanowiska utylitarystycznych¹⁵ tendencji, tak znamiennych dla epoki renesansu, czy też obok nich szukać elementów teoretycznych, filozoficznych, a jeżeli tak, to jakiego typu?

Aby spróbować odpowiedzieć na postawione wyżej pytania, przyjrzymy się najprzód Kopernikowi na tle złożonej struktury nauki lekarskiej w epoce renesansu¹⁶; potem dopiero zajmiemy się jego koncepcjami teoretycznymi, których odzwierciedlenia będziemy szukali w dalszym rozwoju myśli lekarskiej.

Przed wszystkim warto przypomnieć, że w epoce renesansu źródłem

¹⁴ Przy czym niech mi będzie wolno od razu dodać od siebie o szkole jatromechanicznej. Reprezentowała ona kierunek jednostronny, upatrujący w czynnościach fizjologicznych zjawiska natury wyłącznie fizycznej, z pominięciem innych — chemicznych. Filarem tego kierunku był Giovanni Alfonso Borelli (1608—1678), który pod wpływem idei Kartezjusza oraz dzięki postępom matematyki i fizyki (Galileusz, Kepler) oparł swoje poglądy fizjologiczne na przesłankach statyki i mechaniki. Usiłował m. in. obliczyć wielkość siły zużywanej przez mięśnie do poruszania stawów. Objaśniał też z pomocą mechaniki chodzenie, skakanie, bieganie, pływanie itp. Jako jeden z pierwszych zaczął dowodzić, że płuca odgrywają bierną rolę w procesie oddychania. W ślady Borellego wstąpił Giorgio Baglivi (1668—1707). Poszedł on jednak dalej, twierdząc, że choroby polegają wyłącznie na mechanicznych zaburzeniach w krążeniu krwi; stąd za punkt wyjścia w swoich rozważaniach brał pod uwagę zastój krwi, powodujący stany zapalne, gorączkę itp. Szkoła jatromechaniczna, podobnie jak metodycy w starożytności, a potem w epoce renesansu, dopatrywała się w naczyniach krwionośnych pewnego rodzaju rurek hydraulicznych, serce uważała za tłok, gruczoły za sita itp. Jatromechanicy, aczkolwiek mieli swoje osiągnięcia, to jednak reprezentowali kierunek dogmatyczny. Popadali w spekulacje, nie zadowalając uczonych odpowiedziami na wiele pytań z zakresu czynności fizjologicznych organizmu.

¹⁵ Zagadnienie utylitarystyzmu w epoce renesansu jest rozwinięte w książce W. Wąsik, *Sebastian Petrycy z Pilzna i epoka*, Warszawa 1923, ss. 669—671.

¹⁶ Por. H. Barycz, *Rozwój nauki w Polsce w dobie odrodzenia*, w: *Odrodzenie w Polsce*, t. 2, cz. 1. [Warszawa] 1956, ss. 137—144; por. też S. Szpilczyński, *Podstawy nauki lekarskiej w dobie polskiego odrodzenia w świetle poglądów Sebastiana Petrycego*, *Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej*, Warszawa 1955, z. 3, ss. 221—285; tenże, *Rozwój myśli lekarskiej w dobie polskiego odrodzenia*, w: *Odrodzenie w Polsce*, t. 2, cz. 2, ss. 288—315; tenże, *Doktor Sebastian Petrycy z Pilzna (1554—1626)*, Warszawa 1961, ss. 66—103.

wewnętrznych tarć, sprzeczności a nawet konfliktów, jakie przeżywała nauka lekarska, było przeciwstawianie postępowych tradycji, zaczerpniętych z antyku z oryginalnych tekstów Hipokratesa, Galena, aleksandryjskiej szkoły empiryków itp. — tradycjom scholastycznym (pseudohipokratyzmowi, pseudogalenizmowi itd.). Trudno też pominąć milczeniem fakt, że prawie równocześnie zaczęły dochodzić do głosu tendencje radykalne w medycynie, odrzucające w ogóle dotychczasowe tradycje naukowe i żądające przyrodniczego traktowania medycyny. Koryfeuszem tych tendencji okazał się Teophrastus Bombastus von Hohenheim znany jako Paracelsus (1493—1541)¹⁷ z grupą zwolenników, którzy je podtrzymywali nie tylko za jego życia, ale i po jego zgonie (neoparacelsyści).

W takich to okolicznościach świat lekarski uległ rozbiciu na ugrupowania, wśród których najwydatniej wybiły się następujące obozy (zwane też czasem sektami): dogmatycy, metodycy i empirycy. Częściowo były one odbiciem sekt (*sectae*) istniejących w antyku, lecz jednak odbiegały od nich dość znacznie. Sprecyzowanie założeń, jakim hołdowały wymienione sekty, zwłaszcza dogmatyków i metodyków, wydaje się kluczem do charakterystyki nie tylko Kopernika jako lekarza, ale w ogóle każdego medyka żyjącego na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych. Sekty bowiem różniły się między sobą tak pod względem założeń teoretycznych, metodologii (tj. sposobu myślenia lekarskiego), jak założeń praktycznych. Na czym polegały te różnice?

Dogmatycy tworzyli grupę zwolenników tradycyjnego, scholastycznego kierunku w medycynie. Co prawda nie można im odmówić pewnej próby odejścia od kompletnie skostniałego stanowiska w nauce lekarskiej, chociaż niektórzy reprezentowali tu i takie. Typowym przykładem owej próby odejścia było uznanie przez większość dogmatyków elementów sensualizmu, tkwiących w nauce Arystotelesa. Problem ten został rozwinięty w piśmiennictwie (Jan Głogowczyk, Andrzej Glaber, Szymon Simoniusz)¹⁸ traktującym o jego dziełach *O zmysłach*, *O duszy*. Lecz rozważania tego typu (o zmysłach wewnętrznych i zewnętrznych) miały znaczenie jedynie teoretyczne i deklaratywne, w rzeczywistości bowiem nie zmieniły dogmatycznego (tradycyjnego) pojmowania życia, zdrowia i choroby.

¹⁷ Por. W. P a g e l, *Paracelsus. An introduction to Philosophical Medicine in the Era of the Renaissance*, Basel—New York 1958.

¹⁸ Por. np. Jan z G ł o g o w a, *Quaestiones librorum De anima Aristotelis*, Kraków 1501, 1513, 1514; Andrzej G l a b e r z Kobyliną, *Gadki o składności członków człowieczych z Arystotelesa*, Kraków 1535; S. S i m o n i u s, *In librum Aristotelis de sensuum instrumentis et de his quae sub sensuum cadunt, commentarius unus*, Geneve 1566; tenże, *Physiologorum omnium principis Aristotelis De anima libri tres ex versione Michaelis Sophiani*, Leipzig 1569.

W teorii medycyny dogmatycy kierowali się patologią humoralną; ich droga myślenia lekarskiego prowadziła poprzez dedukcję filozoficzną, a w praktyce stosowali leki złożone nieraz z wielu składników, którym przypisywali właściwości bądź chłodzące, bądź rozgrzewające. Za rzecz pierwszej wagi uważali ustalenie istoty choroby (*natura morbi*) przy łóżku chorego. Było to dla nich założenie podstawowe dla dalszego wywodu, lecz formułowano je w sposób szablonowy, mający ograniczone możliwości. Istota choroby mogła — zdaniem dogmatyków — oddziaływać albo „nadmiarem gorąca”, albo „nadmiarem zimna”. Z istoty choroby wnioskowali o wskazaniach do leczenia; na tym polegała tzw. sztuka lekarskiego myślenia (*ars medendi*). Wskazania prowadziły z kolei do wyboru takich lub innych leków o znanym oddziaływaniu zgodnie z zasadą *contraria contrariis*.

W tym ujęciu całość postępowania była jak gdyby „naginaniem” chorego organizmu do konsekwencji dogmatycznego stanowiska, powziętego przy ustalaniu istoty choroby. Stąd leczenie nierzadko chybiało celu. Tradycjoniści mieli bowiem wprawdzie na ustach imiona Hipokratesa i Galena, lecz nie rozumieli ich zasad.

Dogmatycy stronili też od anatomii opisowej oraz od chirurgii, jako niegodnej doktora medycyny; obce im były wszelkie praktyki empiryków, które uważali za wulgaryzowanie „prawdziwej” myśli poznawczej.

Typowym przedstawicielem tego kierunku na polskim gruncie był np. Szymon Simoniusz, przyboczny lekarz Stefana Batorego, znany z publicznych wystąpień religijnych i filozoficznych, jak i sławnej polemiki ze swoim kolegą, metodykiem Mikołajem Bucellą, po zgonie króla na temat przyczyn jego śmierci¹⁹.

Metodycy reprezentowali w nauce lekarskiej epoki renesansu typ myślenia najbardziej rzeczowy, lansując znamienne hasło *ratio ac observatio*. Nie gardzili prawdami wysnuwanymi na drodze wnioskowania dedukcyjnego, ale równocześnie konfrontowali je z wnioskowaniem indukcyjnym. Za podstawę medycyny uważali obserwację, która prowadzi do doświadczenia (*experientia*).

Bardzo podobnymi zasadami kierował się w starożytności Hipokrates, a potem Galen i jego zwolennicy. Średniowieczna medycyna odeszła od tych zasad. Ale w XIII wieku, w okresie tzw. zwiastunów renesansu, heterodoksalny obóz filozoficzny, tj. awerroiści, stworzył zasady postępowania lekarza-logika, tj. lekarza wyznającego właśnie postulat podwójnie

¹⁹ Por. S. Szpilczyński, *Dogmatyk w sporze z Metodykiem. Polemika lekarzy po zgonie Stefana Batorego*, w: *Problemy kultury i wychowania*, Warszawa 1963, ss. 192—205.

uzasadnionej prawdy, metodę „składania” i „rozkładania”²⁰ (syntezy i analizy). Pozornie nowe, zasady te w rzeczywistości miały swoje wzory w antyku. Tradycje ich przetrwały w Padwie, a z nadejściem epoki renesansu znalazły szanse dalszego rozwoju, wzmacniając w szczególności tendencje empirycznego poznania.

W tej atmosferze dokonywał się dalszy postęp w padewskiej szkole lekarskiej, wysuwając ją na czoło wszystkich innych w Europie. Stała się też ona głównym centrum badań anatomicznych, chirurgii, systematyki w nauce lekarskiej itd. Trudno tu szerzej omawiać wszystkie osiągnięcia tej szkoły. W każdym razie, kształtując nowy typ lekarza w Europie, wyrabiała logiczność myślenia lekarskiego na odmiennych zasadach niż to się działo w średniowieczu. Znalazły one wyraz w piśmiennictwie lekarskim np. u Józefa Struśka z Poznania.

Strusiek, przejściowo wykładowca medycyny teoretycznej w Padwie, napisał słynne dzieło na temat tętna (pulsu) *Sphygmicae artis libri V* (Basileae 1555)²¹. Zdziwiło ono świat lekarski w Europie, stając się źródłem licznych komentarzy. Zawarte w nim rozważania, zwłaszcza próba graficznego przedstawienia tętna, zostały ocenione w historii medycyny jako przyczynek do dziejów współczesnej kardiologii. Ale Strusiek po powrocie do ojczyzny nie podjął nowej pracy naukowej w duchu padewskiej szkoły lekarskiej. Tak samo rzecz się miała z Walentym z Lublina Sierpińskim i innymi. Nie było bowiem jeszcze wówczas w Polsce odpowiedniej atmosfery naukowej, sprzyjającej tego rodzaju badaniom, zbyt słaby również był, a przy tym — lub może dlatego — zazdrosny o wpływ obce wydział lekarski Akademii Krakowskiej.

Padwa tymczasem stała się kuźnią metodyków. Wysunęli oni w swoich teoretycznych założeniach zasady patologii solidarnej. W przeciwieństwie do dogmatyków nie szukali przy łóżku chorego istoty choroby w rzekomym oddziaływaniu „nadmiaru gorąca” lub „nadmiaru zimna”, ale starali się dociec jej źródeł. Upatrywali je w chorych narządach, w mózgu, wątrobie, śledzionie, nerkach itp. (patologia solidarna).

Ich metoda myślenia terapeutycznego także była odmienna od tej, której hołdowali dogmatycy. Opierała się mianowicie na wnioskowaniu indukcyjnym, tj. wnioskowaniu z objawów choroby, ze stanu ogólnego chorego

²⁰ Por. A. C. Crombie, *Nauka średniowieczna i początki nauki nowożytnej*, t. 2, Warszawa 1960, ss. 24 i nast.

²¹ Por. Giuseppe Struzio, *Dell'arte sfigmica libri V*. Opr. sfigmograficzne i komentarz kardiologiczny G. Invernizziego. Tłum., opatrzyl przedmowa i przypisami historycznymi C. Castellani, Milano 1961; por. też W. Bugiel, *Un célèbre médecin polonais au XVI^e siècle, Joseph Strussius, 1510—1568, Contribution à l'histoire de la médecine à l'époque de la renaissance*, Paris 1901.

itd. W ten sposób zapoczątkowali rozwiniętą później obserwację typu klinicznego. W samym postępowaniu leczniczym starali się oddziaływać na organizm przede wszystkim w sposób fizyczny. Zasada ta była związana ze specyficznym pojmowaniem stanów schorzonego narządu; rozróżniali bądź stan ścisnienia (*status strictus*), bądź stan rozluźnienia (*status laxus*), bądź też mieszany (*status mixtus*). Takie samo rozróżnienie stanów odnosiło do różnych przewodów organizmu. Zależnie od rodzaju stanu chorobowego stosowali rozcierania, masaże, gimnastykę, okłady, kąpiele zwykłe i mineralne, diety, posty itp. Metodocy byli dlatego m.in. propagatorami balneoterapii.

W wypadkach, w których oddziaływanie fizyczne nie odnosiło skutku, uciekali się do leczenia chirurgicznego. Toteż metodocy w XVI wieku stworzyli typ chirurga z uniwersyteckim wykształceniem, przeciwstawiając go bezkonkurencyjnemu dotąd cyrulikowi-chirurgowi, mającemu tylko wykształcenie cechowe.

Trzeci dopiero etap postępowania leczniczego metodoków polegał na stosowaniu leków ze świata zarówno roślinnego i zwierzęcego, jak mineralnego. W tym zakresie chętnie korzystali z doświadczenia empiryków. Ci bowiem, odrzucając wszelką teorię w rozpoznaniu źródeł choroby, szukali odpowiednich leków jedynie w praktyce, zgodnie z zasadą, że nie dociekanie przyczyn choroby, lecz praktyka kształci lekarza. Eksperymentowanie lekami zabierało niewątpliwie liczne ofiary w ludziach, ale też nieraz prowadziło do przekonania się o specyficznej wartości określonych leków, skutecznych przy leczeniu pewnych chorób. Za taki specyfik w leczeniu np. kiły (choroba francuska, niemoc dworska) uznano drzewo gwajakowe i salsaparillę, obok rtęci.

Są jeszcze inne cechy odróżniające wspomniane wyżej sekty. Pomiędzy je tu celowo. Chodziło bowiem jedynie o najistotniejsze z nich, takie, które pozwoliłyby ocenić działalność Kopernika jako lekarza.

Otóż, naszym zdaniem, Kopernik jako wychowanek padewskiej szkoły lekarskiej pozostał jej wierny, mimo że oficjalny, akademicki kierunek w medycynie w Polsce, reprezentowany przez wydział lekarski Uniwersytetu Krakowskiego, był inny, dalece nie nadążający za padewskim. O tym stanowisku Kopernika mówią skąpe co prawda, ale bardzo istotne — choć w części nie potwierdzone ostatecznie²² — szczegóły znane z materiałów źródłowych.

²² Co do niektórych zapisek treści lekarskiej i farmakologicznej, przypisanych Kopernikowi, wyraził pewne (nie udokumentowane) wątpliwości J. Wasiutyński w artykule *Uwagi o niektórych kopernikanach szwedzkich* (Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej, seria C, Historia Nauk Matematycznych, Fizyko-Chemicz-

Zacniemy od podkreślenia, iż Kopernik w swoim podręcznym księgozbiornym badał bardzo niewiele przechowywał dzieł nawiązujących do medycyny średniowiecznej²³. Na marginesie traktatu Galena *De affectionum locorum notitia* on to, według L. A. Birkenmajera²⁴, umieścił przy słowach paryskiego wydawcy (z 1513 r.) dopisek: *Candide lector [...], ut no[n] futilis aut surdis auribus accepta tibi videatur h[a]ec exhortatio* („Szanowny czytelniku [...], obyś nie przyjął tej uwagi zbyt lekceważąco, albo nie puścił jej mimo uszu”). O jaką uwagę mu chodziło? O tę, którą podkreślił i wskazał dorysowaną strzałką: *Equidem fateri audeo, multo plus solidae doctrinae biennio ex Galeni lectione discipulum reportaturum, quam si decem perpetuis annis Avicenn[a]e canonem revolvat* („Doprawdy wyznam szczerze, że o wiele więcej solidnej wiedzy wyniesie uczeń po dwóch latach studiowania Galena niż po dziesięciu latach wiecznego wertowania kanonu Awicenny”).

Przypomnijmy tu, że Paracelsus publicznie spalił na stosie księgi Awicenny na znak protestu przeciw tradycjom średniowiecznym, a Wesaliusz rozpoczął swe przełomowe studia anatomiczne od planu sekcji zwłok, przekazanego przez Galena. Jakże wymowna w tym świetle wydaje się owa notatka przypisywana ręce Kopernika!

Co się tyczy kopernikowskich zasad patologii solidarnej, to zachowały się również skromne, ale też istotne relacje, wiążące się z konsylium, jakie odbył wspólnie z doktorem Janem Treslerem (w kwietniu 1538 r.) przy łóżku chorego Jana Dantyszka. Kopernik uznał wtedy, że przyczyn choroby trzeba szukać w narządzie, w mózgu, a nie w oddziaływaniu „nadmiaru gorąca” czy „nadmiaru zimna”, jak było w zwyczaju dogmatyków.

nych i Geologiczno-Geograficznych, Warszawa 1963, z. 7, ss. 80—83). Nie można oczywiście nie zgodzić się ze słusznym postulatem A. Birkenmajera co do naukowego zobiiektywizowania znajomości „ręki Kopernika” przez gruntowne przebadanie nowoczesnymi metodami zapisek, notatek, podkreśleń, zidentyfikowanych jako kopernikowskie przed 90 (M. Curtze), prawie 70 czy 45 (L. A. Birkenmajer) laty (por. A. Birkenmajer, *Stan i perspektywy badań kopernikańskich*, w: *Mikołaj Kopernik. Szkice monograficzne*, Warszawa 1965, zwłaszcza ss. 285, 288—290; por. w tej sprawie również M. Biskup, *Kwerenda w kopernikanach szwedzkich*, *Kwartalnik Historii Nauki i Techniki*, 1968, nr 3, ss. 747—750.

²³ Szczegółowy opis znanych sobie lektur medycznych Kopernika przedstawił L. A. Birkenmajer w dziele i rozdziale cytowanym w przypisie 11. Dane te m. in. powtórzył za nim J. Fritz (por. przypis 9), dodając nieco nowych, przez nikogo innego poza nim nie cytowanych; bliższych informacji i źródeł J. Fritz, niestety, nie podał. Dalsze jeszcze wiadomości o lekarskich lekturach Kopernika opublikował L. A. Birkenmajer w książce *Stromata Copernicana*, Kraków 1924.

²⁴ L. A. Birkenmajer, *Mikołaj Kopernik*, s. 578.

Zaznaczył to wyraźnie sam Tresler²⁵. [*Copernicus*] *persuasus indicium et rationibus idem mecum sensit ut quidquid hoc erat malum ex affectio cerebri nempe luti ex fonte manaverit* („[Kopernik] przekonany objawami i wywodami podziela całkowicie moje stanowisko, że jakakolwiek była to choroba, powstała z uszkodzenia mózgu, mianowicie z zepsucia cieczy”). W zdaniu tym zasługuje na szczególne podkreślenie użycie słów *indicium et rationibus*, akcentujących wnioskowanie i indukcyjne, i dedukcyjne. Nietrudno w nich odnaleźć hasło: *observatio ac ratio*.

Mało niestety zachowało się po Koperniku analogicznych szczegółów, choć brał udział w wielu innych jeszcze konsyliach, czy to np. wspólnie z Hieronimem z Torunia w czasie choroby Tiedemana Giesego, biskupa chełmińskiego, czy z doktorem Ambrożym z Gdańska, czy z wychowankiem szkoły padewskiej, bliskim i dożywotnym swoim przyjacielem, doktorem Janem Benedyktem Solfą²⁶.

Kopernik, kierując się zasadami patologii solidarnej, starał się równocześnie poznać charakter choroby: *cognoscere genus [a] egritudinis*. Słowa te sam, jak uznano i uzasadniono²⁷, zanotował na marginesie, pierwsze podkreślając, w *Consiliach*, których autorem był Bartłomiej Montagnana, piętnastowieczny profesor padewski. Jak już wiemy, dla dogmatyków rodzaj choroby nie miał znaczenia; wystarczało im przesądzenie o istocie choroby. Metodocy natomiast starali się ustalić, jaki w chorych narządach lub przewodach organizmu istnieje stan: ścieśnienia, rozluźnienia czy mieszanym.

Zasobny w treść wolumen z *Poradami* Montagnany przedstawiał zestawienie kazuistyki lekarskiej na podstawie obserwacji. Dzieło to w XVI w. służyło pomocą wielu polskim lekarzom (jak np. Erazm Lipnicki, Stanisław Rożanka, Hilary z Wiślicy.) Nie straciło też na aktualności w początkach XVII wieku.

W podręcznej lekturze medycznej Kopernika znajdował się jeszcze jeden traktat Bartłomieja Montagnany — o wodolecznictwie w Padwie (*Tractatus tres de balneis patavinis*)²⁸. Należy stąd wnosić, że Kopernik w obrębie leczenia fizykalnego zapewne uwzględniał i ten typ leczenia, dla metodyków bardzo znamienny.

Z dalszego przeglądu lektur Kopernika wynika, że korzystał też z dzieł anatomicznych, np. Mondina de Luzzi²⁹. Kilka pozycji wśród około 40 po-

²⁵ Cytuję ten tekst nie notowany u innych autorów za J. Fritz, op. cit., s. 835.

²⁶ Por. W. Kożuszek, *Jan Benedykt Solfa, lekarz polskiego odrodzenia*, Wrocław 1966, ss. 20—21.

²⁷ L. A. Birkenmajer, *Mikołaj Kopernik*, ss. 573—574.

²⁸ Ibidem, s. 573.

²⁹ Ibidem, s. 570.

siadanych przez niego dzieł medycznych stanowiły podręczniki czy też wskazówki chirurgiczne, jak. np. *Cirurgia magistri Petri de Largelata* (Wenezja 1499)³⁰, albo *Practica in arte chirurgica copiosa* Jana de Vigo³¹. Ta ostatnia książka była wzorem dla polskich lekarzy jeszcze na przełomie XVI i XVII w. (dowodzi tego m.in. uwaga, którą zamieścił Sebastian Petrycy w swojej rozprawie *De natura, casusis, symptomatis morbi gallici*)³².

W praktyce lekarskiej opierał się Kopernik na doświadczeniu (*experientia*). Przekonywa o tym obecność w jego podręcznym księgozbiorze licznych pozycji, zatytułowanych *Practica* lub *Consilia*: Antoniego Guainera, Arnolda de Villanova, Antoniego Cermisona, Jana z Anglii, Bartłomieja Montagnany, Valesci de Tharanta. Doświadczenia obce i własne służyły metodykom za podstawę do komentarzy, do kształtowania nowych koncepcji w nauce lekarskiej. Nic więc dziwnego, że Kopernik dopisał i podkreślił termin *experientia* w traktacie Guainera *Practica* (przy tekście o lekach na ból głowy)³³.

Kopernikowi nie obce mogły być też praktyki laboratoryjne, a głównie destylacje, które propagował Paracelsus; wskazywałaby na to publikacja, którą miał jakoby posiadać w swoim zbiorze, mianowicie Gualteriusa, *Distelerbuch*³⁴. Gdyby wiadomość ta znalazła poparcie w dalszych poszukiwaniach materiałów źródłowych po Koperniku, mielibyśmy bardzo wczesny przykład zainteresowania w Polsce ruchem paracelsystycznym.

Kopernik przywiązywał dużą wagę do stosowania możliwie szerokiego zasobu środków leczniczych. Tym bowiem wytłumaczyć można jego liczne podkreślenia i zapiski dotyczące nazw roślin leczniczych i nazw innych leków w tekstach czytanych książek (np. w *Practica* Jana z Anglii³⁵). Kopernik czasem notował całe nawet recepty: jedna z nich była wielokrotnie wymieniana w piśmiennictwie³⁶. W foliach warmińskich znaleziono także receptę, której autorem był Kopernik, ale odpisaną już później przez kogoś innego, jako widocznie bardzo skuteczną³⁷.

³⁰ L. A. Birkenmajer, *Stromata*, s. 324. Dodam, że tytuł i nazwisko autora w pierwszej edycji tego inkunabułu (Wenezja 1480) brzmią: *Chirurgiae libri sex Petri de Argelata*.

³¹ Ibidem, s. 313.

³² Kraków 1591, k. F^v.

³³ L. A. Birkenmajer, *Mikołaj Kopernik*, s. 570.

³⁴ J. Fritz, op. cit., s. 836. Odczytanie przez J. Fritza zarówno nazwiska autora, jak tytułu budzi poważne wątpliwości.

³⁵ L. A. Birkenmajer, *Mikołaj Kopernik*, s. 572.

³⁶ Dotyczy to recepty zanotowanej na egzemplarzu *Geometrii* Euklidesa, który należał do Kopernika, a znajduje się obecnie w Uppsali. Reprodukcję tej recepty zob. W. Szumowski, op. cit., s. 237, ryc. 55.

³⁷ L. A. Birkenmajer, *Mikołaj Kopernik*, s. 577.

Akcentował też Kopernik niejednokrotnie wartość środków leczniczych, używanych przez lud wiejski (w *Practica Jana z Anglii* oraz w *Fasciculus medicine* Piotra Montagnany³⁸). Jest to zrozumiałe na tle epoki renesansu: którzy z ówczesnych lekarzy nie sięgał do prostej empirii leczenia ludowego? I to, gdy istniało duże społeczne zapotrzebowanie na leki łatwo dostępne i tanie.

Wspomniane fakty wskazują na empiryczne tendencje Kopernika w praktyce lekarskiej. Przyznajemy jednak, że zapiski treści farmakologicznej i recepty są zaledwie drobnym przyczynkiem do znajomości wiedzy Kopernika w zakresie tzw. *materia medica*. Nie mówią też niczego o założeniach teoretycznych, którymi się kierował, ani o jego sztuce leczenia (*ars medendi*).

Warto jeszcze tylko zaznaczyć, że niektóre zapiski spotykane w dziełach medycznych posiadanych przez Kopernika wiążą się z terminami anatomicznymi. Tak np. w Piotra Montagnany *Fasciculum medicine*, w części dotyczącej anatomii Mondina, Kopernik dopisał m. in.: *pleura* i *peripleumonia*(!), podkreślił zaś m. in.: *basilica*, *cephalica* (domyślne: *vena*)³⁹. Uwagi te dowodzą, że Kopernik wzorem padewskich metodyków dbał również o precyzyjny język lekarski. W tym kierunku wysiłki czołowych padewczyków⁴⁰, zwłaszcza anatomów, stały się trwałym wkładem do nauki lekarskiej, głównie do lekarskiej terminologii.

„Metodyczny” charakter medycznej części księgozbioru Kopernika staje się jeszcze bardziej wyraźny, gdy porównać go ze spisem dzieł, jakie przechowywał czołowy polski dogmatyk — Szymon Simoniusz⁴¹. Przeważają tam bowiem traktaty i rozprawy typu scholastycznego, arystoteliczno-scholastycznego. Szczegółowe omówienie tych różnic nadaje się do oddzielnej analizy, dlatego zostanie tu pominięte.

W świetle powyższych rozważań nietrudno wysnuć wniosek, iż Kopernik reprezentował w nauce lekarskiej kierunek postępowy, zbliżony zresztą do tego, jaki wyznawał współczesny mu Jan Benedykt Solfa, a później Józef Strusiek, Wojciech Oczko, Piotr Umiastowski i in.⁴². Podobny kierunek, po zgonie Kopernika, weźmie górę w środowisku dysy-

³⁸ Ibidem, ss. 570, 572; oraz J. Fritz, op. cit., s. 836.

³⁹ L. A. Birkenmajer, *Mikołaj Kopernik*, s. 570.

⁴⁰ Jak np. A. Wesaliusza, Jana Chrzyciela Montanusa, Hieronima Mercurialis, Fabrycego d'Acquapendente.

⁴¹ Zainteresowani czytelnicy przedstawicieli medycyny krakowskiej drugiej połowy XVI wieku poświęcona została praca doktorska M. Jaroszyńskiej na Wydziale Filologiczno-Historycznym Uniwersytetu we Wrocławiu (Wrocław 1966); tamże jest uwzględniony księgozbiór medyczny S. Simoniusza.

⁴² Por. S. Szpilczyński, *Rozwój myśli lekarskiej*.

denckim Gdańska; wslawiło się ono wykształceniem szkoły anatomicznej⁴³ przy tamtejszym Gimnazjum oraz grupy uzdolnionych chirurgów, pozostającej również pod wpływami padewskiej szkoły lekarskiej.

Pozycję, jaką zajął w omawianym zakresie Kopernik, trzeba uznać za śmiałą, uwzględniając środowisko, z którym był związany na co dzień, a także charakter współczesnych mu studiów medycznych w Krakowie. Lecz Kopernik, o ile wiadomo, nigdy nie ujawnił publicznie swego odmiennego stanowiska w medycynie i prawie na pewno nie ogłosił żadnego dzieła z tej dziedziny⁴⁴.

Nie wykluczone, że uprzytomniał sobie, iż rozprawa przygotowana zgodnie z założeniami metodyków mogłaby spowodować niepożądaną polemikę czy nawet ataki, które by mu zaburzyły normalny tok pracy. Można by przy okazji wspomnieć, że analogiczne względy powstrzymywały przecież Kopernika przed opublikowaniem fundamentalnego dzieła *De revolutionibus*, o czym pisał w przedmowie dzieła, skierowanej do papieża Pawła III⁴⁵.

Możliwe też, iż Kopernik nosił się z zamiarem poszukiwania zgoła nowych koncepcji teoretycznych w nauce lekarskiej, odbiegających od koncepcji metodyków. Wolno się tego jedynie domyślać z relacji przekazanych przez Jana Brozka (1585—1652). Będziemy o nich za chwilę mówili. Ale Brozek, niestety, albo nie zdążył ich ująć w jakąś zwartą, jasną całość, albo — ślad po niej zaginął.

Drugi punkt naszych rozważań będzie zatem dotyczył związku Kopernika z rozwojem myśli lekarskiej. Trzeba tu od razu ponownie z naciskiem powtórzyć, że Kopernik nie pozostawił żadnych dzieł, z których

⁴³ Por. E. Loth, *Gdańska szkoła anatomiczna*, Archiwum Historii i Filozofii Medycyny, 1928, t. 8, ss. 1—208; por. też S. Sokół, *Medycyna w Gdańsku w dobie odrodzenia*, Wrocław—Warszawa 1960, ss. 64—98.

⁴⁴ Por. L. A. Birkenmajer, *Mikołaj Kopernik*, s. 581: „Czy te rozmyślenia Kopernika zostały kiedy rzucone na papier bodaj w zarysie? ... nic o tym nie wiemy, choć mimo woli przychodzi tu na myśl ów *»volumen grande epistolarum eruditissimarum, in quibus tum medica, tum philologica, immo et mathematica... a moeniora solvit problemata, quas omnes in manibus praeclarus vir Joannes Broscius... habuisse et collegisse scribitur«*, o którym Gassendi i Radymiński, a to musi jeszcze bardziej zwiększyć nasz żal z powodu utraty tych pamiątek...”.

⁴⁵ Por. M. Kopernik, *O obrotach sfer niebieskich księga pierwsza*. Red. A. Birkenmajer, Warszawa 1953, s. 15, w. 8—9: *Neque enim ita mihi mea placet, ut non perpendam, quid alij de illis iudicaturi sint* (s. 45, w. 8—10: „Nie jestem bowiem do tego stopnia zakochany w własnym dziele, żebym nie zważał na to, co o nim będą sądzić inni”).

można by wysnuwać konkretne wnioski dotyczące tych jego koncepcji. Stąd o tyle — i tylko o tyle — mieli słuszność ci, którzy odmówili Kopernikowi jakiegokolwiek udziału w postępach nauki lekarskiej. Ale czy brak takiego dzieła przesądza, że nie miał on własnych zapatrywań na zagadnienie postępu w medycynie? Dziwne by było, gdyby ten wielki pośrednik między filozofią a przyrodoznawstwem w ogóle nie żywił tego rodzaju idei.

Świadectwo owych idei czerpiemy jednak nie drogą bezpośrednią, lecz za pośrednictwem tradycji, żyjących w Krakowie jeszcze w drugim dziesiątku XVII wieku i zapisanych bardzo wiarogodną ręką. Wskazał na nie, jako pierwszy, L. A. Birkenmajer⁴⁶. W ich to świetle Kopernik urósł w oczach H. Barycza do rozmiarów „protoplasty — jak cytowałem na wstępie — wielkiej fizjologicznej szkoły jatromechanistycznej”. A do sformułowania tego wniosku posłużył właśnie przekaz sławnego matematyka krakowskiego i zarazem lekarza, wielbiciela Kopernika Jana Brożka.

Brożek podążał, jak wiadomo, śladami Kopernika, zbierał wszelkie materiały źródłowe, jakie pozostały po Koperniku: korespondencję, zapiski, wszystkie odkryte przez siebie pamiątki. Na tej podstawie dopatrzył się m. in. oryginalnego stosunku Kopernika do postępu w nauce lekarskiej. Brożek odbył nawet studia medyczne w Padwie; ale, jak się okazało, studia te niewiele mu pomogły w pracy nad twórczym wyjaśnieniem idei Kopernika w zakresie medycyny.

Nie przestając o nich myśleć, wracał jednak Brożek do tej sprawy w swoich publikacjach matematycznych.

Tak w dziełku *Arithmetica integrorum*, wśród licznych przykładów dotyczących umiejętności posługiwania się wyrażeniami liczbowymi, Brożek dał przykład Kopernika, który szukał rozwiązań w nauce lekarskiej na podobieństwo Archimedesusa: *Atque hoc ita verum est, ut Copernicus sui temporis Aesculapius totam medicinam ad Archimedaeum problema revocaverit*⁴⁷ („I to jest prawda, że Kopernik, Eskulap swoich czasów, sprowadził całą medycynę

⁴⁶ L. A. Birkenmajer, *Broscius o medycynie Kopernika*, Podrozdział F (ss. 579—581) w rozdziale i dziele wymienionym w przypisie 11.

⁴⁷ *Arithmetica integrorum* edita a M. Joanne Broscio, Kraków 1620, s. 250. Cytuję tu według L. A. Birkenmajer, *Mikołaj Kopernik*, s. 580 (fragment *Arithmetica* wskazany w tym i w 41 przypisie został pominięty w tłumaczeniu wyboru z *Arithmetica* w publikacji J. Brożek, *Wybór pism*, t. 1, Opr. H. Barycz, t. 2, Opr. J. Dianni, Warszawa 1656).

do problemu Archimedesowego [...]”). Nazwanie Kopernika drugim Eskulapem⁴⁸ musiało być przy tym oczywiście hołdem, złożonym genialnemu astronomowi, jako niepospolitemu lekarzowi.

Brożek wyjawiał w tym samym miejscu, w dalszym ciągu cytowanego ustępu, iż Kopernik na użytek medycyny interpretował słynną tezę fizyczną Archimedesesa (określone mu ciężarowi odpowiada określona siła poruszenia) w ten sposób, że ciężar to dokuczliwa materia chorobowa, siła zaś to leki służące jej usunięciu. Powołał się przy tym na Jerzego Joachima Retyka, przyjaciela Kopernika: [...] *admirante Georgio Joachimo Rhetico optimi senis divinas meditationes. Archimedaeum problema, hoc est ut refert Pappus libro 8., quadragesimum inventum mechanicum Archimedis, in quo fertur dixisse: Da mihi, inquit, ubi consistam, et terram commovebo: illud est: „Datum pondus data potentia movere”. Itaque Copernicus materiam morbi contumacem, pondus vocabat: potentiam vero, praesidia medicamentorum, quibus materia contumax moveretur*⁴⁹ („[...] ku podziwowi Jerzego Joachima Retyka dla boskich rozważań genialnego starca. Archimedesowy problem to, jak podaje w księdze 8. Pappos, czterdziesty wynalazek mechaniczny Archimedesesa, przy którym ponoć rzekł: Daj mi punkt podparcia, a poruszę z posad Ziemię: co też znaczy: »Określone mu ciężarowi odpowiada określona siła poruszenia«. Otóż Kopernik nazywał dokuczliwą materię chorobową ciężarem: siłą zaś właściwości leków usuwające tę materię”).

Na podstawie tych zdań Brożka L. A. Birkenmajer wysnuł wniosek, że nazwy „Eskulap” użyto „w związku z jakimiś oryginalnymi pomysłami Kopernika w dziedzinie medycyny”, oraz „iż należy tu myśleć raczej o nowych jakichś medycyny podstawach i to fizycznych, lub, kto woli,

⁴⁸ Na cytowanej wyżej stronie L. A. Birkenmajer komentuje: „»Aesculapius« jako predykat Kopernika wziął Broscius niezawodnie z owych nieznanych dziś listów Gizego, będących niegdyś w posiadaniu Rybkowicza. Przychodzi on bowiem w tym sensie drugi raz u Starowolskiego (a stąd u Gassendiego) i to w takim związku z osobą Gizego³, że niepodobna wątpić o wspólności źródła obydwóch wiadomości. Już Dr Hipler dostrzegł ten związek, opierając się na powołanym miejscu w Starowolskim; powyższy urywek tekstu Brosciusa zamienia domysł ten w pewność”. Przepis brzmi: „³ »In medicina velut alter Aesculapius celebrabatur... Nam ut alibi de illo scribit Tidemannus Gisius, Epus Culmensis, erat ad omnia...«. Zob. przedruk z weneckiego wydania (1627) *Hekatontas Starowolskiego* w piśmie F. Hiplera, *Nikol. Kopernikus u. M. Luther*, Braunsberg 1868, pag. 38”.

⁴⁹ Ibidem.

mechanicznych”⁵⁰. Tezę tę rozwinął dalej H. Barycz, kojarząc ją ze szkołą jatromechanistyczną.

Gdy ponownie analizuje się tekst Brożka, wydaje się, iż interpretacja może być także odmienna.

Wprowadzenie do rozważań medycznych takich pojęć fizycznych, jak ciężar (w rozumieniu dokuczliwej materii chorobowej) i siła (w rozumieniu oddziaływania leków usuwających tę materię), nie miało na celu oznaczenia tych poszczególnych wielkości, każdej z osobna, dla czystej informacji naukowej, lecz — zbadanie ich wzajemnego stosunku (współzależności), i to chyba już w procesie wzajemnego oddziaływania, tj. znalezienie nie jednego, ale może nawet wielu współczynników, wyrażonych w liczbach, dla ich dalszego praktycznego zastosowania⁵¹.

Brożek zdawał sobie sprawę, że ostatni poszukiwany współczynnik: wyznaczający „punkt podparcia”, by poruszyć z posad ciężar choroby, jest bardzo trudny do wyprowadzenia. Wynika to z dalszego jego tekstu, iż nieprzeciętnego potrzeba talentu, aby obliczyć, jaka siła może istotnie posłużyć do poruszenia określonego ciężaru. Kogóż więc Brożek mógł mieć na myśli, pisząc o wyliczaniu współczynnika odzwierciedlającego konieczny stosunek między dokuczliwą materią chorobową a skutecznie usuwającymi ją lekami? Czy nie Kopernika?

Należy tu stwierdzić, że Brożek nie miał już wtędy żadnych wątpliwości co do perspektywy nowych powiązań matematyki z medycyną i musiały one go szczególnie frapować⁵². W *Arithmetica* [...] ⁵³ nieprzypadko-

⁵⁰ Ibidem, s. 581. Można tu wspomnieć, że w 1924 r. R. Gansiniec, w rozprawie cytowanej w przypisie 8, s. 40, w nie rozwiniętej szerzej wzmiance odmówił koncepcji, o której pisze Brożek, oryginalności i nowości.

⁵¹ W *Arithmetica* Brożek wyraźnie podkreślił swoje rozumienie tego rodzaju problemów: „Mówią mianowicie, że inna jest arytmetyka praktyczna, a inna — teoretyczna. [...] występuję przeciwko ludziom, którzy wprowadzili rozdział między teorią a praktyką, to jest zastosowaniem teorii”. „Umiejętność ta [arytmetyka] ma olbrzymie zastosowanie, nie tylko we wszystkich naukach, lecz również we wszystkich dziedzinach życia. Przecież Platon zapytany, dlaczego człowiek jest stworzeniem najrozumniejszym, podobno odpowiedział: »ponieważ umie liczyć.«” (J. Brożek, *Wybór pism*, t. 2, s. 113, s. 112).

⁵² H. Barycz we *Wstępie* do cytowanego *Wyboru pism* J. Brożka (t. 1) dowodzi, iż okres od powrotu z Warmii do pobytu w Padwie (1618—1620), czyli okres po znanej kwerendzie dotyczącej Kopernika — w jakim J. Brożek m.in. ujawnił najogólniejszy zarys Kopernikowskiej wizji postępu w medycynie (*Arithmetica* ukazała się w 1620 r.) — zaznacza się w życiu i działalności Brożka „zarzuceniem zainteresowań dla szczegółowej, jak byśmy powiedzieli, monograficznej problematyki naukowej, cennej, ale o wąskim zasięgu oddziaływania i przesunięciem punktu ciężkości na szeroką tematykę ogarniającą całość zjawisk pewnych dziedzin poznawczych, obliczoną na dobrze pojętą popularyzację. Nie odwracając się od studiów

wo wydobyl na światło dzienne opinię o matematyce Galena, obdarzonego ustalonym autorytetem „klasyka” medycyny, i podał, że Galen w księdze o systemach w medycynie — wśród siedmiu dróg nieodzownych do przebycia, aby móc zbadać i poznać wszystko w tej materii — żąda obowiązkowego szkolenia matematycznego. Brożek wracał do omawianych związków także w innych swoich publikacjach, np. w tej, którą poświęcił liczbom doskonałym (*De numeris perfectis disceptationes duae*, Kraków 1637 — 1638).

Był on wyraźnie zafascynowany prawdopodobną koncepcją Kopernika liczbowego (rachunkowego) określania fizycznych (mechanicznych) zależności w organizmie ludzkim, by na tej podstawie wpływać na zmiany w stanie tego organizmu. Podzielał też kopernikowską, jak sam wskazał, rację upatrywania przyszłości całej medycyny w wykrywaniu związków liczbowych; będą to współczynniki fizycznego oddziaływania różnych wartości w stanie zdrowia (fizjologia) i choroby (patologia).

Brożek jednak, jak wspominaliśmy, nie pozostawił dzieła lekarskiego, w którym by dokładnie przedstawił ideę Kopernika. Nie umiał chyba jej rozwinąć, choć wyczuwał jej wielkość. Podał więc tylko ogólny schemat, posługując się zaledwie jednym przykładem. Ale jakże wymowny może być ten przykład, jeżeli się nad nim zastanowić! Przykład ów bowiem, jak wolno sądzić, wiązał się z nauką metodyków o chorobie o tak ogromnym wtedy zasięgu i znaczeniu społecznym, jak mór; u metodyków była to właśnie zazwyczaj mowa o „dokuczliwej materii chorobowej”.

W czasach Brożka traktował o „jadowitej materii” Sebastian Petrycy (*Instructia abo nauka iak się sprawować czasu moru*, Kraków 1613), a zwłaszcza fizyk gdański Joachim Oelhafius (*De seminario pestilenti*, Gdańsk 1620, 1624, 1626). Oelhafius na drodze fizycznej (mechanicznej) wyjaśnił, jak dochodzi do wytworzenia materii chorobowej, jak następnie wędruje ona i atakuje serce, „siedlisko życia”. Wnikliwe rozważania Oelhafiusa, uwzględniające wiele wartości fizycznych (mechanicznych) w celu

teoretycznych wyrabia sobie Brożek nadto poczucie społecznej funkcji nauki” (podkr. — S.S.) (s. 64). „zmienił Brożek zamiar odbycia studiów astronomicznych w Linzu u Keplera, gorącego kopernikanisty, który — jak sam wyznawał — »od lat tkwił w herezji kopernikańskiej«, i postanowił ostatecznie poświęcić się studiom lekarskim w Padwie. Było to niewątpliwe skrzywienie dotychczasowej linii rozwojowej Brożka. Medycyna wszak poza pewnymi pomysłami z zakresu jatromechaniki i jatrochemii nie leżała dotąd w sferze zainteresowań Brożka. Poświęcił się jednak tej nauce, ponieważ sposobem i typem myślenia najbliższa była matematyce” (s. 66).

⁵³ Por. *Arithmetica*, s. 246 (i tego fragmentu nie zawiera *Wybór pism* J. Brożka).

wytlumaczenia mechanizmu szkodliwego działania „dokuczliwej materii”, dalekie były jednak od możliwości ujęcia liczbowego.

W medycynie renesansowej miarą wielkości fizykalnych była jedynie skala jakościowa, tj. zimno, nadmiar zimna, ciepło, nadmiar ciepła, żółć, czarna żółć itd. Stąd też ideę liczbowego oznaczania współczynnika zależności w organizmie, którą był zaprzątnięty Brożek, a wcześniej Kopernik, należy uznać za logiczną konsekwencję odejścia od tradycyjnej skali jakościowej; staje się to jeszcze bardziej oczywiste, gdy wziąć pod uwagę matematyczne zamiłowania i nawyki myślenia zarówno Kopernika, jak — w innej skali — także Brożka.

Idea postępu nauki lekarskiej na drodze nowych jakościowo jej powiązań z naukami matematycznymi godna była przewidywać genialnego przyrodnika-filozofa, Kopernika. Możliwość korzystania z rachunku, z obliczeń, z praw matematycznych w medycynie — i to w taki sposób, jaki by wpływał na wysiłek naukowo-badawczy i kierunki jej rozwoju, w skali nie tyle indywidualnej, ile społecznej — powoli, opornie, zaczynała rysować się już za życia Brożka, który — może niejasno — dostrzegł ją i wypowiedział się za nią.

W Londynie od schyłku XVI wieku opracowywano roczne wykazy śmiertelności, a od 1603 r. ogłaszano je drukiem. Po paru dziesiątkach lat problemem tym zajął się Tomasz Sprat i spostrzeżenia umieścił w swoim znakomitym dziele *History of the Royal Society of London* (1667 r.). Nieco wcześniej John Graunt opublikował *Natural and Political Observations made upon the Bills of Mortality* (London 1662).

W 1669 r. Leibniz wystąpił z projektem opracowania zarysu rozwoju medycyny przy uwzględnieniu postulowanego przezeń wydawnictwa: roczników przygotowywanych przez towarzystwa naukowe, dotyczących urodzin, długowieczności, śmiertelności, rodzajów i zasięgu epidemii itd. w różnych skupiskach ludności; chodziło mu o ujęcie owych zjawisk społecznych liczbowo, statystycznie. Myśl tę rozwinął w dziele *Arithmetische Beschreibung der Moral Weisheit* (Jena 1674) nauczyciel Leibniza, Erhard Weigel, dedykując je radzie miejskiej Norymbergi. Sam Leibniz w kilkunastu-stronicowym szkicu *Quaestiones calculi politici circa hominum vitam [...]* nakreślił jeszcze pewien program badań naukowych nad liczebnością ludności, stosunkiem liczby kobiet i mężczyzn, liczbą osób samotnych, wielkością zasobów naturalnych itd.⁵⁴ W projektach Leibniza tkwiła koncepcja stworzenia nowej dyscypliny naukowej, demografii, m.in. niezmiernie przydatnej nauce lekarskiej.

⁵⁴ Por. W. Voisé, *Leibniz's Model of Political Thinking*, *Organon*, 1967, t. 4, ss. 200—201.

Jednocześnie, od początku XVII wieku, w europejskim świecie lekarskim zaczęło rozpowszechniać się hasło „unaukowienia” medycyny przez przenoszenie do niej metod, a nawet pojęć z matematyki, fizyki, mechaniki. Powstające w ten sposób jatromatematyka, jatrofizyka, jatromechanika miały być odwzorowaniem w medycynie przełomu metodologicznego, zapoczątkowanego przez Galileusza w nauce, pozwalającego narzędziami założeń mechanistycznych i metod matematyczno-doświadczalnych rozbić dotychczasowe granice poznawalności świata.

Niektórzy historycy medycyny uważają profesora padewskiego, słynnego Santoria Santoria (1561—1636), za jednego z prekursorów jatrofizyki. Ale uznać go raczej wypada za prekursora nowoczesnej nauki lekarskiej. Santorio prowadził systematyczne, kompleksowe jak byśmy dziś powiedzieli, doświadczenia i obserwacje nad metabolizmem w organizmie (przemiana spoczynkowa, trawienna itd.), ujmując go — przy pomocy wagi — liczbowo. Jako jeden z pierwszych wprowadził do badań termometr do mierzenia ciepłoty ciała, przyrząd do mierzenia tętna i in. Przedmiotem wieloletnich badań uczynił samego siebie. Doświadczenia swoje wykonywał Santorio najprawdopodobniej również w Polsce, gdzie przebywał podobno aż 14 lat⁵⁵.

Nie odkryto dotychczas żadnych dowodów ani materiałów źródłowych, które by mówiły o możliwej znajomości lub raczej — o niewykluczonych kontaktach naukowych Brożka (i może innych matematyków czy medy-

⁵⁵ Santorio Santorio (Sanctorius) ukończył studia w Padwie w 1582 r. „W jakiś czas potem przybył zaproszony na dwór Maksymiliana, króla Polski” (*e poco dopo venne invitato alla corte di Massimiliano re di Polonia*. A. Pazzini, *Storia della medicina*, t. 2, Milano 1947, s. 82). Musiało to być wtedy, kiedy Maksymilian został obwołany królem polskim przez Zborowskich (1586/1587). Santorio najprawdopodobniej towarzyszył Maksymilianowi, kiedy ten zmierzał do Krakowa. Ale, jak wiadomo, Jan Zamoyski zadał Maksymilianowi klęskę pod Byczyną i pojmał go. Santorio uszedł z życiem i pozostał w Polsce, „gdzie zdobył wkrótce rozległą praktykę” (*wo er bald eine grosse Praxis hatte*. H. E. Sigerist, op. cit., s. 128). Był tu 14 lat (por. E. Gurlt, A. Hirsch, *Biographisches Lexicon*, Stuttgart 1962). Przez tak długi czas miał możliwość odwiedzenia wielu miast, przebywał więc najprawdopodobniej i w Warszawie, na dworze królewskim. Następnie Santorio przebywał na Węgrzech i w Kroacji. Wolno przypuszczać, że podczas tych wędrówek zbierał materiał doświadczalny, który następnie wykorzystał w publikacji *Methodus vitandorum errorum omnium qui in arte medica contingunt* (1603 r.). Jest to obszerne dzieło, w którym Santorio omawia metodologię myślenia lekarskiego (dogmatyków, metodyków i empiryków). Sporo następnych publikacji ogłosił już, gdy został profesorem medycyny w Padwie (1611—1624), np. *Ars S. Sanctorii de statica medicina* (1614 r.). Santorio położył duże zasługi w nauce lekarskiej czy to zapoczątkowaniem badań nad przemianą materii, czy wprowadzeniem przyrządów do metodyki badania fizycznego.

ków krakowskich) z Santoriem. Studia medyczne Brożka i jego przedłużony po nich prawie o rok pobyt w Padwie (1620—1624) trwały właśnie w latach profesury padewskiej Santoria, a z zerwaniem Santoria z uczelnią padewską (1624 r.) zbiega się w czasie — co ciekawe — wyjazd Brożka z Padwy. Jak warto przypomnieć, dawnego mistrza i przyjaciela Santoria, Galileusza, Brożek darzył entuzjazmem jako uczonego i czią jako szermierza i kontynuatora doktryny Kopernika⁵⁶.

Hasła jatromatematyków i jatrofizyków trafiły więc w Krakowie na bardzo podatny grunt. Do kultywowania tych zainteresowań przyczynili się głównie wykładowcy nauk matematycznych w Akademii Krakowskiej, pielęgnujący także chlubną tradycję Akademii związaną z imieniem Kopernika: Jan Musceniusz (zm. w 1602 r.), Stanisław Jacobejusz (zm. w 1612 r.), Walenty Fontanus (zm. w 1618 r.). Obok nich i po nich działali w tym kierunku: m. in. Jan Toński, Wojciech Milej z Rokitnicy, Andrzej Wolfowicz, Jan Rybkowic.

Ruch jatromatematyków i jatrofizyków w Polsce objął też sporą garstkę lekarzy w Gdańsku, gdzie, jak była mowa, rozwijały się poprzednio założenia metodyków. Obecnie byli to głównie lekarze, którzy wrócili ze studiów w Lejdzie czy Kopenhadze, jak np. Wawrzyniec Eichstadt (1596—1660) i Jerzy Seger (1629—1678) — przyboczny lekarz Jana Kazimierza, Michała Korybuta i Jana III. Eichstadt propagował koncepcje jatromatematyczne w gdańskim Gimnazjum Akademickim; znana była jego mowa *Oratio in Gedanensi gymnasio habita de causis et utilitate coniungendi studii medici cum mathematica* (Gdańsk 1647). Odbiciem nastrojów jatromatematycznych w Gdańsku było wznowienie tu w kolejnej edycji dzieła Brożka, *De numeris perfectis* wraz z jego *Apologią Arystotelesa i Euklidesa*, (Gdańsk 1652). Do jatrofizyków gdańskich należeli potem, z poważniejszych, Jan Glossemeyer (1644 — 1711) ze Stargardu i Jan Kulmus (1680—1713) z Wrocławia.

Przez długi czas lekarze wielu krajów garnęli się masowo do tego ruchu, olśnieni zwłaszcza instrumentami rzeczywiście „nieocenionej przydatności” (wedle słów Galileusza) w poznawaniu organizmu ludzkiego, jakie uzyskali dzięki nowym metodom i nowej technice pracy naukowej. Lecz ruch ten szybko stracił na znaczeniu, kiedy rewelacyjną wiedzę o człowieku z krwi i kości zaczął dogmatycznie przykrawać do sztucznie wykoncypowanego fantomu: człowieka-maszyny Kartezjusza, a prosty i niezmienny cel nauki lekarskiej — maksymalne zwiększenie efektów praktyki lekarza — zastąpił przez satysfakcję doskonałego konstatowania

⁵⁶ Por. J. Brożek, *Wybór pism*, t. 1, ss. 42—49.

faktów dotyczących zdeterminowanej matematycznie i egzystującej mechanicznie materii ludzkiego ciała.

Jatromechanicy, zmierzając do poznania złożonej dynamiki procesów w organizmie — który poprzednio zyskał na rozeznaniu w swojej statycznej budowie przez badania anatomiczne — przyczynili się do wyjaśnienia niektórych zjawisk fizjologicznych. Ale i tu już w XVII wieku wielu uczonych, nawiązując do Paracelsusa, obrało odmienną, bardziej płodną drogę tłumaczenia dynamiki ustroju, mianowicie przez przemiany chemiczne. Co prawda jatromatematycy zapoczątkowali wprowadzanie, w ograniczonej mierze, wyrażeń liczbowych do medycyny, lecz nie były tu one przedmiotem rozważań dążących do stworzenia nowej teorii, ani też właściwie nie służyły doraźnej praktyce lekarzy. Ta ostatnia w czasach usilnego „unaukowiania” medycyny utrzymywała się na zdumiewająco niskim poziomie, „ciężar” chorób społecznych, upośledzeń, masowych epidemii trwał w zasadzie nieporuszony jeszcze ponad dwieście lat.

Liczbowe ujęcie stanu organizmu, wykrywanie związków i zależności liczbowych w procesach w nim zachodzących stało się czynnikiem postępu dopiero w toku rozwoju współczesnej nauki lekarskiej. Teoria obwarowuje organizm liczbami, które wyrażają różne normy i odchylenia do norm. Lecz równolegle tworzy się warunki nie tylko umożliwiające, ale nieraz nakazujące kierowanie się tymi liczbami w powszechnej praktyce.

W świetle dotychczasowych rozważań trudno pogodzić się z myślą przypisywania Kopernikowi prekursorstwa w odniesieniu do efemerycznej w dziejach medycyny szkoły jatromechanicznej (czy nawet jatromechanicznej, gdzie mielibyśmy zbyt nikle dane). Kopernik bowiem miał ideę sprowadzenia całej medycyny do problemu Archimedesowego, ale sprowadzenia po to, żeby skutecznie działać wśród nękanym ludzi, i to z siłą legendarnej Archimedesowej dźwigni do poruszenia świata. Nie mógł jednak w swoich czasach oznaczać potrzebnych wielkości, obliczać sprawdzalnych współczynników, a nawet chyba przeczuwać, jak i gdzie szukać danych. Jatromechanicy wiedzieli, dlaczego, jak i gdzie szukać. Nie mieli jednak syntetyzującej idei, po co i dla kogo. Na tym polegała zasadnicza różnica między Kopernikiem i zwolennikami jatromechaniki.

Kopernikowska idea o podstawowej roli nauk matematycznych w nauce lekarskiej sprawdza się dzisiaj, kiedy współczynniki liczbowe — stosowane praktycznie w odniesieniu do olbrzymiej części ludności świata — określają optymalne warunki bytowania człowieka nie tylko na Ziemi, lecz również w kosmicznej przestrzeni obrotów sfer niebieskich. Toteż

ocaloną od zapomnienia i przekazaną przez Brożka ideę Wielkiego Toruńczyka śmiało nazwać można kopernikowską wizją postępu w medycynie⁵⁷.

COPERNICAN IDEA OF PROGRESS IN MEDICINE

Summary

In view of conflicting opinions throughout written record, author of this article tries to make an objective estimation of N. Copernicus' contribution to medical science on the threshold of modern times. In his attempt the author has made use of Biographical descriptions of Copernicus' medical practices as well as notes and remarks made by Copernicus himself in his reference books which have partially survived intact till the present day. He comes to the conclusion that Copernicus shared the views of the „Renaissance methodists” which were popularized by the Medical School of Padua and differed considerably from the ones expressed by the „Renaissance dogmatists” from the Medical School of Cracow. It may have been that difference which kept him from writing a medical treatise that would have revealed his views he most certainly had as a scholar of great intellectual power. Those „undisclosed” views can however be studied with the help of scientific tradition chiefly represented by Jan Brożek, a mathematician and educated physician who lived on the turn of the 16th century. In his mathematical writings Brożek made some remarks concerning Copernicus' medical views. In his opinion, following the great ancient physicist Archimedes, N. Copernicus looked to physics for progressive medical ideas. The example given by Brożek was the question of relationship between a medicinal dose and the harmfulness of poisonous venom in a sick organism. The relationship should be expressed in numerical terms. He named Copernicus another Aesculapius and emphasized his principal outlook of a physician: *in medicina numerorum esse usum*. This attitude, revealed with the assistance of Brożek, can be viewed as a promise of great medical achievements brought about a few centuries later. This is his contribution to medicine, by which he again got ahead of his time as he did in astronomy.

VISION DU PROGRÈS DE LA MÉDECINE CHEZ COPERNIC

Résumé

Les considérations de l'auteur du présent article ont pour but d'apprécier objectivement — à la lumière des opinions contradictoires que présente à ce sujet la littérature — la contribution que Nicolas Copernic apporta aux sciences médicales au seuil

⁵⁷ Artykuł niniejszy stanowi podstawę krótkiego komunikatu w języku francuskim: S. Szpilczyński, *La conception Copernicienne du progrès des sciences médicales*, który ukazał się w wydanym z okazji XII Międzynarodowego Kongresu Historii Nauki, obcojęzycznym t. 50 *Monografii z dziejów nauki i techniki: Etudes d'histoire de la science et de la technique*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1968, ss. 137—141.

⁵⁸ Artykuł niniejszy opublikowany był w „Kwartalniku Historii Nauki i Techniki”, 1968, nr 3, ss. 577—593.

de l'époque moderne. Pour mener à bien son étude, l'auteur mit à profit d'une part certains détails biographiques se rapportant à la pratique médicale de Copernic et, d'autre part, se servit de notes et remarques laissées par le savant sur les cartes de sa bibliothèque de poche, conservée en partie. Ces recherches amenèrent l'auteur à conclure que Copernic professait les mêmes opinions que les „methodiciens de la renaissance”, forgées à l'école de médecine de Padoue. Son attitude différait sensiblement des opinions traditionalistes des „dogmatistes de la renaissance” que représentait l'École de Médecine de Cracovie. Il se peut que ce fut la raison pour laquelle Copernic s'abstint de publier une étude quelconque qui manifesterait ses opinions en matière de la médecine, opinions qu'il dut avoir en tant qu'esprit doué d'une exceptionnelle imagination intellectuelle. C'est au sujet de ces opinions inavouées qu'il importe d'apporter des conclusions, en tenant compte des traditions scientifiques et surtout en se rapportant aux recherches de Jean Brożek, professeur des mathématiques et médecin en même temps qui vécut à la fin du XVI-e et au début du XVII-e siècle. Dans ses écrits mathématiques, il attira l'attention sur les opinions de Copernic en matière de la médecine. Selon Brożek, Copernic comme déjà l'éminent physicien de l'antiquité — Archimède, demanda à la physique d'assurer le progrès de la pensée médicale; J. Brożek invoqua à ce sujet le problème de la relation entre l'application de la dose du médicament et le degré de la force du poison dans l'organisme malade. Il est important de préciser cette relation en chiffre. En appelant N. Copernic le „second Esculape”, Brożek insista sur sa pensée principale en matière de la médecine: *In medicina numerorum esse usum*. Cette attitude de N. Copernic mise en relief par J. Brożek fait apercevoir ses idées — combien justes — en matière de la médecine, réalisées cependant plusieurs siècles plus tard. C'est en tenant compte de ce fait qu'il convient d'apprécier l'apport de N. Copernic aux sciences médicales dans lesquelles, analogiquement à l'astronomie, il devança son époque.

DIE COPERNICANISCHE VISION DES FORTSCHRITTS IN DER MEDIZIN

Zusammenfassung

Die Betrachtungen des Verfassers zielen auf eine objektive Beurteilung des Beitrags des Nicolaus Copernicus zur Heilkunde im Übergang zur Neuzeit, im Lichte der in dieser Hinsicht dem Schrifttum sich widersprechenden Meinungen ab. Zu diesem Zwecke nützte er einerseits Einzelheiten aus der Biographie Copernicus aus, die auf seine Heilmethode Bezug haben, und andererseits Anmerkungen und Noten, welche er in den ärztlichen Drucksachen seiner teilweise erretteten Bibliothek hinterliess. Auf Grund dessen ist der Verfasser zu dem Schluss gekommen, das bei Copernicus Anschauungen „der Renaissancemethodiker”, deren Schmiede die medizinische Schule von Padua war, zum Vorschein kommen, und sich wesentlich von den traditionellen Anschauungen „der Renaissancedogmatiker” der Krakauer medizinischen Schule unterscheiden. Vielleicht eben deshalb hielt sich Copernicus von irgendwelcher medizinischen Dissertation zurück, ohne seine Anschauungen zu äussern, die er doch, als ein mit einer grossartigen intellektuellen Bildungskraft begabter Wissenschaftler, haben musste. Eben zum Thema dieser nicht zum Vorschein gebrachten Anschauungen kann man jedoch gewisse Schlüsse ziehen, und zwar mittels der wissenschaft-

lichen Traditionen, auf deren Hintergrund die grösste Rolle der Mathematikprofessor und zugleich ein gebildeter Arzt, Johannes Broscius, der um die Wende des 16. und 17. Jahrhunderts lebte, gespielt hat. Eben Broscius in seinen mathematischen Schriften lenkte die Aufmerksamkeit auf die medizinischen Anschauungen Copernicus hin. Der Meinung von Broscius nach, suchte Copernicus, dem Vorbild des hervorragenden Physikers des Altertums Archimedes folgend, in der Physik den Stützpunkt für den Fortschritt des medizinischen Gedankens. Als einen Beleg dafür brachte Broscius die Frage der Abhängigkeit der Anwendung einer Arzneidosis von der Schädlichkeitskraft des ansteckenden Giftes im kranken Organismus vor. Diese Abhängigkeit sollte man zahlenmässig bestimmen.

Broscius, Copernicus als einen „zweiten Aesculap“ bezeichnend, betont seinen die medizinische Lehre betreffenden Hauptgedanken: *In medicina numerorum esse usum*. In dieser durch die Vermittlung von Broscius erläuterten Stellungnahme Copernicus kann man leicht die richtige Voraussicht der Erfolge in der Medizin, die erst mehrere Jahrhunderte später ihr zuteil wurden, bemerken. So muss man den Beitrag Copernicus zur Medizin-Wissenschaft, der ähnlich wie seine grossen Entdeckungen in der Astronomie, seiner Epoche vorauseilte, richtig bewerten.

ВЗГЛЯДЫ НИКОЛАЯ КОПЕРНИКА НА ПРОГРЕСС В МЕДИЦИНЕ

Резюме

Цель статьи — дать объективную оценку вклада Николая Коперника в развитие медицинской мысли, ибо в этом отношении существуют противоречивые мнения.

Автор рассматривает подход Коперника к проблемам медицины в эпоху Возрождения на фоне внутренних конфликтов в этой отрасли науки, расколовшим медицинский мир на три группы (догматиков, методиков и эмпириков), разнившиеся между собой теоритическими идеями, способом медицинского мышления и системой врачебной практики. Исходя из анализа документальных материалов в научном наследии Коперника, автор доказывает, что великий астроном стоял в вопросах медицины на наиболее прогрессивных позициях (методиков), которые он усвоил от падуанской медицинской школы. Вероятно поэтому Коперник не опубликовал ни одного труда по медицинскому вопросу.

Из упоминаний Яна Брожека, известного учёного математика и врача с XVI—XVII века, мы узнаём, что Коперник имел особую точку зрения в вопросах прогресса медицинской науки. Он считал, что прогресс медицины должен базироваться на цифровом (счётном) методе мышления. По его мнению, Коперник по примеру знаменитого древнего физика Архимеда на физике основывал прогресс медицинской науки.

Дальше автор указывает, что идее Коперника было суждено воплотиться в жизнь спустя несколько столетий в современной медицине. Ведь в наше время понятия в медицинской науке, оперирующие цифровыми данными диктуют оптимальные условия жизни.

Поэтому коперниковскую идею относительно путей дальнейшего прогресса медицинских наук, безусловно, можно назвать пророческой.

Faint, illegible text at the top of the page, possibly a header or introductory paragraph.

INSTITUTIONAL REVIEW BOARD
HUMAN SUBJECTS PROTECTION

Main body of faint, illegible text, likely containing the IRB protocol details, including sections for purpose, procedures, risks, and benefits.

Stanisław Flis

KOPERNIKOWSKI INKUNABUŁ MEDYCZNY W OLSZTYNIE

W 1626 roku łupem wojennym wojsk szwedzkich stała się m.in. biblioteka Kapituły Warmińskiej we Fromborku. W jej zbiorach znajdowało się wiele książek, które były niegdyś bądź prywatną własnością Mikołaja Kopernika, bądź też korzystał on z nich w swej pracy. Bibliotekę tę wywieziono do Szwecji. Obecnie księgi jej posiadają cztery biblioteki szwedzkie, a mianowicie: Królewska Biblioteka Państwowa w Sztokholmie, Biblioteka Obserwatorium Astronomicznego w Uppsali oraz biblioteki kapitulne w Strängas i w Linköping. Ponadto pewną część książek z biblioteki fromborskiej wywieziono do Finlandii, która podówczas należała do Szwecji. Umieszczono je w mieście Abo (Turku), gdzie królowa Krystyna, córka Gustawa Adolfa, zakładała liceum, przekształcone później w uniwersytet¹.

Począwszy od drugiej połowy XIX wieku zbiory te niejednokrotnie stanowiły przedmiot badań uczonych niemieckich i polskich. Między innymi znany kopernikolog polski, L. A. Birkenmajer, trzykrotnie prowadził tam kwerendę (1892, 1908 i 1911)². Plonem jego badań są znane i cenniejsze dzieła: *Mikołaj Kopernik* (Kraków 1900) i *Stromata Copernicana* (Kraków 1924) oraz wiele innych prac mniejszych.

W spuściźnie pośmiertnej Kopernika, stanowiącej przedtem jego własność, były dzieła z różnych dziedzin nauki, wśród nich również księgi medyczne. Niewiele z nich uniknęło „niewoli” szwedzkiej³. Losów zbiorów biblioteki kapituły warmińskiej nie podzieliła tylko ta część książek Kopernika, która po jego śmierci przeszła w posiadanie osób prywatnych i nie trafiła później do biblioteki fromborskiej.

Jedna z takich ksiąg, po zmianie kilku właścicieli, znalazła się w zbiorach bibliotecznych Liceum Hosianum w Braniewie, gdzie znajdowała się

¹ L. A. Birkenmajer, *Stromata Copernicana*, Kraków 1924, s. 156, przyp. 2.

² J. Małłek, *Z poszukiwań materiałów do historii Prus w Skandynawii*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1968, nr 3, s. 518.

³ Znaczna część książek Kopernika w liczbie 35 (w tym i medyczne) z notami na marginesach skreślonymi jego ręką znajduje się obecnie w Uppsali (Ibidem, s. 516).

do końca drugiej wojny światowej. Krótką wzmiankę o tej książce zamieścił w jednej ze swoich prac E. Zinner⁴, ceniony astronom niemiecki, dzięki czemu znano ją w sferach naukowych. Jednak od końca wojny zaginęły po niej ślady i uważano ją za straconą. Tymczasem w 1945 roku księga ta, częściowo zniszczona, stała się własnością prywatną, przy czym nowy jej właściciel nie zdawał sobie w ogóle sprawy, co posiada. Szczęśliwy traf umożliwił mi jej odkrycie w październiku 1969 roku. Obecnie stanowi własność Muzeum Mazurskiego w Olsztynie.

Odnaleziona księga, formatu 21×31 cm, jest oprawiona w deski, pokryte niegdyś brunatną, dzisiaj szerniałą skórą, ze ślepymi tłoczeniami, przedstawiającymi motywy ruty; posiada resztki klamerek. Grzbiet księgi, również skórzany, w obecnym stanie jest w dużym stopniu uszkodzony, szczególnie pierwsza okładka grozi oderwaniem. Na jej zewnętrznej stronie u góry widoczny jest dość słabo dwuwiersz, zawierający w dużych skrótach tytuły dwóch traktatów medycznych inkunabułu oraz imiona i nazwiska ich autorów (ryc. 1). Wewnątrz przedniej okładziny znajdują się odręczne zapisy proveniencyjne. Pierwszy z nich, wykonany drobnymi i niezbyt dobrze czytelnymi literami, jest następującej treści (ryc. 2): *Fabiani Emrich ex relinctis q[uondam] v[enerabilis] d[omini] Doctoris Nicolai Copernici per v[enerabiles] dominos testamentarios ei appropria-tus testatoris jussu.*

Z napisu tego wynika, że z woli Mikołaja Kopernika foliant ten wykonawcy testamentu naszego astronoma przekazali na własność Fabianowi Emerichowi⁵, który, jak wiadomo, również był kanonikiem warmińskim i jednocześnie doktorem medycyny.

⁴ E. Zinner, *Entstehung und Ausbreitung der Copernicanischen Lehre*, Erlangen 1943, s. 407. Dane te udostępnił mi prof. dr Marian Biskup, za co składam Mu serdeczne podziękowanie.

⁵ Fabian Emerich (1477—26 X 1559) pochodził z Pieniężna. Studia wyższe odbywał w Wiedniu. O jego studiach lekarskich brak wiadomości. Od 1509 r. był kapelanem zamkowym w Lidzbarku Warmińskim, a w 1513 r. został kapelanem na zamku olsztyńskim. W 1515 r. pełnił obowiązki proboszcza w Sątopach. W 1520 roku jako tytularny kanonik kapituły kolegiackiej w Dobrym Mieście wyróżnił się jej obroną przed wojskami krzyżackimi, po czym schronił się na zamku olsztyńskim, gdzie przebywał też Kopernik. Od 1523 r. działał w Pieniężnie. W 1532 r. otrzymał probostwo w tym mieście. W 1536 r. osiadł na stałe we Fromborku, gdzie od 1537 r. sprawował urząd notariusza kapituły, a później pełnił także obowiązki wikariusza katedralnego. W 1547 r. został kanonikiem warmińskim. Odtąd był też lekarzem kapituły i następcą Kopernika na tym stanowisku. Ponieważ w epitafium zamieszczono mu: *lumen caecis hominibus qui pius arte dabas*, przeto sądzić można, iż był też specjalistą chorób oczu. Prawdopodobnie pielęgnował Kopernika podczas jego ostat-

Pod wyżej wymienionym napisem na okładce widoczny jest drugi, skreślony czerwonym atramentem i inną ręką niż poprzedni. Brzmi on jak następuje: *Liber M. Simonis Molendinatoris de Gedano Majoris Oppidi Prussie. Ex legatione Egregii Viri: Steffani Falconarii Doctoris Medicinæ cuius Anima requiescat sub Umbra.*

Napis ten jest wcześniejszy niż poprzedni. Świadczą o tym choćby naniesione nań niektóre litery wyżej wykonanego napisu, co uwidacznia się dość wyraźnie, zwłaszcza że barwa pism jest różna. Poza tym świadczy on, że księgę tę otrzymał Szymon Molendinator z Gdańska z zapisu dr. med. Stefana Falconariusza, po jego śmierci. A zatem pierwszym właścicielem księgi był Stefan Falconarius. Obydwa wymienione nazwiska mają formę zlatynizowaną, co podówczas było ogólnie przyjętym zwyczajem. Tak więc właściwe nazwisko Falconariusza było Falk, a Molendinatora — Molner⁶.

Stefan Falk, mieszczanin gdański, był doktorem medycyny i nadwornym lekarzem króla polskiego⁷. O jego działalności lekarskiej nie zachowały się żadne wiadomości. Skąpe źródła historyczne przekazały nam jedynie niektóre dane o jego sprawach majątkowych. Wiadomo więc, że około 1500 roku otrzymał on od króla polskiego zezwolenie na kupno majątku Trzepowo (Strepow, Strippau) wraz ze wsią tejże nazwy i wsią Bielawa (Byelau) oraz lasem i Jeziołem Głębokim (Głamkese). Majętność ta w 1505 r. przeszła w posiadanie klasztoru oliwskiego, przy czym małżonkowie Falk mieli w zamian otrzymywać rentę dożywotnią⁸. Poza tym w *Księgach miejskich* Gdańska jest zapis z roku 1506, że „czcigodny i wielce uczony doktor Stefan Falk” miał pewne zobowiązania pieniężne,

niej choroby, skoro w dniach 21—24 maja 1543 r. w czynnościach notariusza zastępował go kto inny. Prócz omawianego inkunabułu, ze spuścizny kopernikowskiej otrzymał również dzieło Valescusa de Taranta (†1418) pt. *Philonium pharmaceuticum et chirurgicum*, które obecnie znajduje się w Uppsali. Cieszyło się ono wielką poczytnością, dlatego nawet w późniejszych wiekach wznawiano je wielokrotnie. Ostatnie wydanie ukazało się w 1714 r. (Por. L. A. Birkenmajer, op. cit., s. 316, przypis 1; C. Krollmann, w: *Altpreussische Biographie*, Königsberg 1941, Bd. 1, s. 164; S. Hoppe, *Die Priester der Diözese Ermland*, Frauenburg 1916. Rkps w Archiwum Diecezji Warmińskiej w Olsztynie; *Abriss der ermländischen Literaturgeschichte*, w: *Bibliotheca Warmiensis*, Bd. 1, s. 283; S. Flis, *Mikołaj Kopernik jako lekarz*, *Polski Tygodnik Lekarski*, R. 8, 1953, nr 30, s. 1063 i odtbitka s. 13; J. Sikorski, *Mikołaj Kopernik na Warmii*, Olsztyn 1968, ss. 134, 136, 138 i 145).

⁶ Molner (niem.) = molendinator (łac.) = młynarz.

⁷ J. Muhl, *Land- und Waldseen auf der Danziger Höhe*, *Mitteilungen des Westpreussischen Geschichtsvereins*, Jg. 30, s. 32.

⁸ Ibidem.

które winien był spłacać niejakiemu Mikołajowi Jode⁹. Prócz tego z wymienionych ksiąg wiadomo, że w 1507 r. rozstrzygano jakiś spór Falka z prałatem Zakonu krzyżackiego, Pawłem Blanked¹⁰. I to właściwie wszystko, co udało się zebrać odnośnie do osoby Stefana Falka.

Kolejny właściciel opisywanego inkunabułu, Szymon Molner (Molendinator), figuruje czterokrotnie w *Wykazie starszych cechów rzemieślniczych* miasta Gdańska (*Seniores mechanicorum*¹¹), a mianowicie występuje on jako starszy cechu kramarzy, czyli kupców detalicznych (*Institatores, Kremer*) w latach 1481, 1488, 1496 i 1506¹². Na przełomie XV i XVI wieku ród Molnerów w Gdańsku zapewne był znany i ogólnie poważany, skoro jego przedstawiciele wielokrotnie wybierano na starszych cechu kramarzy (rzadziej również innych cechów). Tak na przykład Piotr Molner był starszym cechu kramarzy w latach 1486, 1492, 1495, 1503 i 1510¹³.

Nie wiadomo, w jakich okolicznościach omawiany inkunabuł przeszedł w posiadanie Szymona Molnera, ani kiedy się to stało, gdyż nie jest znana data śmierci Falka. Nie wiemy także, kiedy wymieniona księga stała się własnością Mikołaja Kopernika. W każdym razie mogło to nastąpić najwcześniej w 1508 roku. Sądzić jednak należy, iż inkunabuł ten przeszedł na własność Kopernika znacznie później. Mogło się to stać bądź w czasie jego prawdopodobnego pobytu w Gdańsku w 1526 r.¹⁴, bądź też podczas kontaktów rodzinnych¹⁵.

Na wewnętrznej stronie okładki inkunabułu poniżej wymienionych już napisów znajduje się ponadto trzeci, wykaligrafowany czarnym atramentem i znowu inną ręką, tej treści:

Hic liber mihi Joanni Hanovio Canonico Warmiensi testamento legatus

⁹ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Gdańsku (dalej WAPGd), *Księgi miejskie*, 300, 59/8, k. 94 verso.

¹⁰ Ibidem, k. 98 v.; S. Sokół, *Medycyna w Gdańsku w dobie Odrodzenia*, Wrocław 1960, s. 22. Autor podaje starą paginację *Ksiąg miejskich Gdańska*.

¹¹ W *Księgach miejskich Gdańska* starsi cechów rzemieślniczych figurują też niekiedy jako *seniores artistuum* (1513) lub *seniores electi per mechanicos* (1522) albo także jako *seniores arcificum* (1524—1526).

¹² WAPGd, *Księgi miejskie*, 300, 59/8, k. 15 v., 43 v., 72 r. i 93 r.

¹³ Ibidem, k. 34 v., 56 v., 70 v., 86 v i 111 v.

¹⁴ I. Fabiani-Madeyska, „*Palatinum Regium*” w Gdańsku, *Rocznik Gdański*, t. 15/16, R. 1956/1957, s. 146; L. A. Birkenmajer, *Mikołaj Kopernik*, Kraków 1900, s. 574.

¹⁵ Kordula Allen, cioteczna siostra Mikołaja Kopernika, w 1504 r. wyszła za mąż za Rajnolda Feldstedta, rajcę miejskiego w Gdańsku, z którym miała 13 dzieci. Mikołaj Kopernik był ich opiekunem prawnym. (Por. F. Hipler, *Spicilegium Copernicanum*, Braunsberg 1873, s. 368; L. A. Birkenmajer, *Mikołaj Kopernik*, s. 675 przyp. 1).

est a venerabili et vere pio viro domino Fabiano Emrich collega clementissimo qui hac misera vita ad longe beatiorem migravit 26. die octobris ante meridiem intra horam 10 et 11 Anno partus Virginei 1559 cuius anima in sancta pace quiescat.

A zatem po śmierci Fabiana Emericha omawiany foliant jako legat przeszedł na własność kanonika warmińskiego, Jana Hanoviusa (Hanowa)¹⁶. Zanim księga ta stała się własnością biblioteki Hosianum w Braniewie, czego dowodzi pieczęć na dole jej pierwszej karty (*Bibliotheca Lycei Regii Hosiani*), przeszła ona jeszcze przez ręce innych właścicieli. Przemawia za tym napis bez daty, umieszczony na odwrotnej stronie niedrukowanej karty, będącej właściwie przedłużeniem wewnętrznego okrycia okładki. Treść tego napisu jest następująca:

Hunc librum lego RR. Patribus ordinis minorum in Castro Vartenburgensi existintibus ut pro mea anima in fide Catholica Romana pie orent. M. Balt. Ramotzki

Z napisu tego widać, że z rąk Baltazara Ramockiego księga trafiła do zakonu braci mniejszych w Wartemborku (Barczewie) w zamian za pobożne modły za duszę ofiarodawcy. Nie wiemy natomiast, czy księga ta miała innych pośrednich właścicieli oraz jaką drogą dostała się do biblioteki Hosianum w Braniewie. W każdym razie brak jest pod tym względem jakichkolwiek danych na jej kartach, znajdujące się bowiem inne napisy na okładce i przylegającej do niej karcie nie wyjaśniają interesującej nas sprawy. Jeden z nich, skreślony prawie na samym dole wewnętrznej strony okładki, jest notatką odnoszącą się do tekstu karty 8 foliantu, gdzie jest mowa o zaćmie i jej leczeniu. Drugi zaś, dość długi, na sąsiedniej stronie zawiera trzy cytaty z pism Franciszka Petrarki, który, jak zaznaczono, zmarł w 1373 r. (w rzeczywistości — w 1374 r.¹⁷). Obok łacińskiego tekstu wersetów zamieszczono też ich tłumaczenie na język niemiecki.

Jak już wspomniano, omawiany foliant składa się z dwóch różnych traktatów medycznych, razem oprawionych. Obydwa, jak zresztą wszyst-

¹⁶ Jan Hanow (Hanovius), brat kanonika Kaspra H. i siostrzeniec Jana Dantyszka, kanonikiem warmińskim został 12 lutego 1546 r. Utrzymywał kontakty z Tychonem de Brahe, astronomem duńskim. Podarował mu niektóre przyrządy astronomiczne oraz portret Kopernika, który spalił się w Danii w 1597 r. Jan Hanovius zmarł 23 stycznia 1575 r., mając 50 lat. (L. A. Birkenmajer, *Mikołaj Kopernik*, ss. 294, 678; S. Hoppe, op. cit., J. Sikorski, op. cit., s. 146; T. Oracki *Słownik biograficzny Warmii, Mazur i Powiśla*, Warszawa 1963, s. 106).

¹⁷ W. Szumowski, *Historia medycyny*, Warszawa 1961, s. 219; Th. Meyer-Steinerg u. K. Sudhoff, *Geschichte der Medizin im Überblick mit Abbildungen*, Jena 1928, s. 248; *Der Grosse Brockhaus*, Leipzig 1933, Bd. 14, s. 401.

kie pierwsze druki, nie mają karty tytułowej sensu stricto, lecz jedynie kartę incipitową. Pierwszym z nich jest *Breviarium practice* Reinaldi de Villanova (*Brewiarz praktyki medycznej* Arnolda de Villanova¹⁸). Ukazał się on drukiem w Pawii około 1485 r.¹⁹ Drugi, którego autorem jest Michał Savonarola²⁰, nosi tytuł: *Canonica de febribus* (*Kanony o stanach gorączkowych*). Wydano go drukiem w Bolonii w 1487 r., w oficynie Dionizego de Bertochis, o czym świadczy zamieszczony na końcu książki kolofon następującej treści: *Dyonisius de Bertochis impressit MCCCCLXXXVII die octavo mensis martii* (ryc. 3).

Obydwa traktaty są wydrukowane na dość masywnym, niełamliwym papierze, barwy szarozółtawej. Druk jest gotycki, bardzo zwięzły, pełen

¹⁸ Arnold (Arnoldus, Reinaldus) de Villanova był jednym z czołowych lekarzy i alchemików późnego średniowiecza. Urodził się około 1235 r. w Villa Nova, w pobliżu Walencji w Hiszpanii. Studia filozoficzne i przyrodnicze, wśród nich alchemii i medycyny, odbywał w Barcelonie, Paryżu i Montpellier. Był nadwornym lekarzem kilku papieży, królów i książąt. W latach 1289—1299 nauczał i leczył w Montpellier. Tu powstało jego najważniejsze dzieło: *Parabola medicationis secundum instinctum veritatis aeternae*, będące dla lekarzy kanonem leczenia według instynktu wiecznej prawdy. Największym jednak powodzeniem cieszył się jego *Brewiarz praktyki* (*Breviarium practicae*). Poza tym do ważniejszych dzieł Arnolda de Villanova należy też *Rosarius philosophorum*. Ogółem zachowało się około 60 dzieł tego uczonego, przeważnie medycznych, chociaż немало jest też wśród nich alchemicznych i astrologicznych. Uczony ten wywierał wielki wpływ na medycynę aż do początków XVI wieku. Zmarł w 1311 r. (Por. W. Szumowski, op. cit., ss. 159—160, T. Meyer-Steinieg u. K. Sudhoff, op. cit., ss. 212—213; *Der Grosse Brockhaus*, Leipzig 1934, Bd. 19, s. 594).

¹⁹ E. Zinner, op. cit., s. 407.

²⁰ Michał Savonarola urodził się w Padwie prawdopodobnie około 1385 r. Studia medyczne odbył w Padwie. Nauczycielami jego byli znani luminarze medycyny średniowiecznej — Galeazzo da Santa Sofia, Antonio Cermisone i Giacomo della Torre. Później Savonarola został profesorem uniwersytetu w Padwie i Ferrarze. Prócz *Practica canonica de febribus* napisał: *Tractatus de vermibus: Summa de pulsibus, urinis et egestionibus; De aqua ardenti*, gdzie omówił przygotowanie okowity i jej działanie na organizm ludzki; *De preservatione a peste et cura eius; Speculum physiologiae*, w którym m.in. podkreślał znaczenie doświadczenia w praktyce lekarskiej (*verum a medico semper experientiae magis credendum est quam rationi, cum artifex sensualis sit*); *De balneis et thermis naturalibus omnibus Italiae, sicque totius orbis, proprietatibusque earum; Practica maior (Practica de aegritudinibus a capite usque ad pedes)*. Wreszcie też *De regimine pregnantium et noviter natorum usque ad septennium*. Ponadto w końcowym okresie swego życia napisał także wiele prac ascetyczno-moralnych i polityczno-historycznych, wśród nich *Libellus de magnificis Regie ornamentis Civitatis Padue*, wydany pod tytułem *Commentariolus de Laudibus Patavii*. Michał Savonarola zmarł w 1462 r. (L. Belloni, *Il trattato ginecologico-pediatrica in volgare di Michele Savonarola edito da...*, Milano 1952, ss. VII i nn; T. Meyer-Steinieg u. K. Sudhof, op. cit., ss. 230, 259).

przeróżnych skrótów. Każda strona tekstu posiada dwie kolumny drukowane o 50—54 wierszach. Karty nie mają ani paginacji, ani kustoszów, natomiast są one sygnowane literami alfabetu w prawym dolnym rogu, czym oznaczono kolejność składek woluminów, a umieszczonymi obok liter cyframi — kolejność podwójnych kart w składce. Każda składka posiada 8 kart, z których tylko pierwsze cztery są oznaczone sygnaturami $a, a_2, a_3, a_4, b, b_2, b_3, b_4$ itd.), pozostałe zaś ich nie mają. W obydwu traktatach inicjały są ręcznie malowane, przy czym *Brewiarz* ma inicjały na przemian niebieskie i czerwone, *Kanony* zaś, z wyjątkiem dwóch — wyłącznie czerwone. Szczególnie piękny, wykonany na całą długość stronicy, jest inicjał karty tytułowej *Brewiarza* (ryc. 4).

Cały pierwszy traktat (tj. *Brewiarz*), z wyjątkiem końcowego spisu treści, policzbowano ręcznie arabskimi cyframi na pierwszej stronie (*recto*) każdej karty u góry. Jedynie kartę setną oznaczono liczbą rzymską (C). Według E. Zinnera miał tego dokonać Mikołaj Kopernik²¹. *Brewiarz* zawiera 100 kart. W kartach 18, 19 i 20 wydarta jest ich górna część, natomiast kart 66—75 w ogóle nie ma; są one dość głęboko i dość równo wycięte. Ponadto brak jest karty 25.

Pierwszy traktat rozpoczyna się następująco:

Breviarium pra[c]tice excelentissimi Reinaldi de villanova medici quondam s. d. d. nostri pontificis a capite usque ad plantam pedis cum capitulo generali de urinis et tractatu de omnibus febribus peste epilila et liparia feliciter incipit.

Breviarium practice Arnolda de Villa Nova zawiera w treściwym ujęciu niemal całokształt ówczesnej medycyny, czyli stanowi pewnego rodzaju kompendium (*brewiarz*) wiedzy lekarskiej. Tak więc dość dużo miejsca poświęcono w nim bólowi głowy i zębów, chorobom oczu, uszu, żołądkom, schorzeniom żołądka, jelit, nerek, śledziony, skóry, trądowni, chorobom kobiecym (m.in. przeszkodom w zapłodnieniu). W kilku rozdziałach omówiono ukąszenia przez różne zwierzęta i owady. Wreszcie końcowe rozdziały *Brewiarza* poświęcono chorobom gorączkowym, m.in. zapaleniom płuc, suchotom, różnym postaciom zimnicy itd.

Na marginesach *Brewiarza* poczyniono tu i ówdzie krótkie zapiski. Prawie wszystkie z nich mają związek ze znajdującym się obok tekstem. Często są one nawet dosłownym powtórzeniem jego kilku słów. Niekiedy obok tekstu widnieje słowo: *Nota*. Jest też kilka podkreśleń w tekście. Poza tym znajduje się także pewna liczba poprawek w poszczególnych słowach, najczęściej dopisana jest jedna lub więcej liter. Wielu błędów drukarskich jednak nie poprawiono.

²¹ E. Zinner, op. cit., s. 407.

Brewiarz medycyny praktycznej zawiera 43 zapiski marginalne. Znajdują się one na następujących kartach: od 5 do 11 *recto* i *verso*, 12 r., 13 r., 39 r., 40 v., 42 r., 56 v., 64 v., i 86 v. Wybitna większość spośród nich (aż 38) jest na kartach 5—13, zawierających rozdziały poświęcone różnym schorzeniom oczu. Poza tym na karcie 1 v. u góry widnieje napis: *Breviarium*, skreślony znacznie większymi i grubszymi literami, niż pozostałe notki marginalne, a u góry karty 2 r. dopisano: *Arnoldi de villa nova*.

Zdaniem E. Zinnera, notatki marginalne na kartach 5—13 *Brewiarza* są dziełem Kopernika²². Pismo szesnastowieczne, istotnie bardzo podobne do pisma naszego astronoma. Są jednak różnice, a mianowicie kształt litery „d” jest nieco inny niż w większości jego autografów. Wprawdzie u Kopernika spotyka się literę „d” w podobnej postaci (przypominającej grecką małą deltę), to jednak górna jej część nie wygina się tak bardzo w lewo i nie tworzy pętli, co właśnie występuje w omawianym inkunabule. Podobne różnice występują w ligaturze „c” i „l” w sygnowanych autografach Kopernika (listy). Górna część litery „c” przylega w nich bezpośrednio do litery „l”, podczas gdy w inkunabule górna część tej litery tworzy w tym miejscu pętlę. Oprócz omówionych zapisek, wykazujących podobieństwo do pisma astronoma, na kartach 6 v. i 8 r. znajdują się noty znacznie się różniące od niego kształtem liter, co przemawiałoby za tym, iż są wykonane inną ręką²³.

Jeśli notatki w inkunabule, przypominające pismo Kopernika, nie pochodziłyby od niego, to prawdopodobnie od kogoś z kręgu astronoma, wskazują bowiem na tę samą tradycję kaligraficzną. Ze względu na to, że wszystkie znajdują się na kartach rozdziału poświęconego chorobom oczu, a kolejny właściciel omawianego inkunabułu, kanonik Fabian Emeric, był okulistą, zatem on mógłby być autorem tych zapisek. Niestety, poszukiwania jego pisma dla celów porównawczych w Archiwum Diecezji Warmińskiej w Olsztynie nie dały spodziewanych rezultatów. Sprawa ta wydaje się więc nadal nie rozstrzygnięta. Pozostałe notatki *Brewiarza* są napisane inną ręką.

W tekście rozdziału XIII inkunabułu o cierpieniach oczu (*de passionibus oculorum*) na karcie 5 r. podkreślono zdanie: *Si laventur cum urina propria in mane cum surgit a lecto vel etiam salvia propria, multum confert oculo*.

Oznacza to, że wiele ma pomagać oku przemywanie własnym moczem

²² Ibidem.

²³ Na powyższe różnice zwrócił moją uwagę mgr J. Drewnowski z Pracowni Badań Kopernikańskich Zakładu Historii Nauki i Techniki PAN w Warszawie, za co składam miłe podziękowanie.

rannym, gdy wstaje się z łóżka, a także samą szalwią. Nie wiemy, czy zdanie podkreślono wierząc w skuteczność środka, czy też jako curiosum.

Zapiskę marginalną na karcie 6 r. *ad caliginem* (na zmętnienie oczu) zamieszczono obok następującej recepty wydrukowanej w tekście: Rp. *foliorum rute cum vino veteri cocte et in vase vitreo pone et in oculum cotidie cum penna pone modicum.*

W recepcie tej, składającej się z liści ruty i starego wina, podano sposób przygotowania i użycia lekarstwa, (zalecano gotowanie wymienionych środków w naczyniu szklanym i stosowanie leku codziennie w niewielkiej ilości za pomocą piórka).

Tuż pod poprzednią zapiską są trzy inne (ryc. 5). Pierwszą z nich jest: *ad maculam* (na zaćmę oczu). Obok niej w tekście wydrukowano następujące środki lecznicze:

Ad maculam oculorum fex aceti siccetur et pulverisetur et tertia pars aloes epatici addatur et de hoc pulvere bis vel ter oculo impone in die.

A więc na zaćmę oczu mają być skuteczne wysuszone i sproszkowane drożdże z dodatkiem aloesu, zasypywane do oczu dwu- lub trzykrotnie w ciągu dnia.

Obok następnej z kolei notatki: *si verum est* (jeśli to prawda), treść tekstu jest następująca:

Item guta balsami iniecta in oculo in tribus vel quattuor vicibus maculam frangit etiam inveteratam de decem annis.

Czyli podobnie krople balsamu wprowadzone do oczu kolejno trzy- albo czterokrotnie mają usuwać także zadawnioną zaćmę (nawet sprzed 10 lat). Z treści notatki wynika, że autor jej miał co do tego pewne wątpliwości.

Wreszcie obok ostatniej noty: *oculi lucem horrentes*, dla oczu wrażliwych na światło autor *Brewiarza* zaleca lekarstwo złożone z kilku składników (valeriana, apis, plantago i inne).

Na karcie 7 v. znajduje się glossa marginalna *igneas flammas extinguit* (usuwa stany zapalne) obok tekstu: *Item lac mulieris cum al. ovi et oleo ro. conmixtum et oculis inmissum dolorem oculorum et igneas flammas extinguit.*

Oznacza to, że mleko kobiece zmieszane z białkiem jaja i olejkiem różanym usuwa ból i stany zapalne oczu.

Na karcie 9 v. umieszczono notatkę *Pulvis mirabilis* (proszek cudowny), który ma być skuteczny na wiele dolegliwości, m.in. zachowywać i poprawiać wzrok, wzmacniać trawienie, uspokajać perystaltykę żołądka i jelit, opóźniać powstawanie siwizny i wywierać dobroczynny wpływ na wiele innych spraw chorobowych, a szczególnie ma być właściwy dla wieku starczego. Oto jego skład:

Rp. levistici amoes apii cimini salvie calamenti anisi cardamoni origani aneti carvi feniculi thimi piperis ysopi petro. ana unc. semis, cinamomi gariofilorum galage croci ana unc. 1, nucis muschate unc. 2, cardamoni macis spice folii ana unc. semis pulegii drachm. 2 sileris montani drachm 3 utatur in omnibus cibus suis vel utatur eo mane et sero drachm. semis.

Na karcie 12 r. jest zapiska marginalna: *Electuarium pro senibus* (powidełko dla starców). Obok znajduje się następujący tekst:

Ad debilitatem visus in senectute. Electuarium quod feci pro domino petrino. Rp. origani, nucis muschate, thimi, pulegii adhil., cinamoni, feniculi ana unc. semis, cubeborum drachm 2, macis drachm 1, fiat electuarium cum melle. Et si iste herbe cum suco feniculi et celidonie ponantur deinde siccetur fit operatio melior illarum.

Jest to więc lekarstwo na osłabienie wzroku w starości. Zawiera ono 8 składników roślinnych. Zioła te z dodatkiem soku koprowego (*succus feniculi*) i jaskółczego ziela (*celidonium, chelidonium*), działających m.in. kojąco i znieczulająco, mają ułatwiać operację oczu.

W rozdziale o wymiotach i czkawce (*de eructuatione et singultu*) na karcie 40 v. *Brewiarza* figuruje zapiska: *Nota*. Obok w tekście podkreślono zdanie: *Experimentum magistri mei expertum ad singultum tollendum castoreum cum succo mente.*

A więc wypróbowanym środkiem na czkawkę ma być tłuszcz bobrowy z sokiem miętowym.

Na karcie 64 v. przekreślono kilka zdań o wątpliwej wartości terapeutycznej. Jest w nich mowa o pewnym kapłanie, który miał wyleczyć autora księgi z licznych brodawek na rękach sposobem supranaturalistycznym (modlitwa, zamawianie). Oto odnośny tekst:

Quidam sacerdos cum hoc experimento abstulit mihi de manibus plusquam centum porros. Ivi ad eum et ipse cepit me tangere cum manibus et porros tangebatur manuum mearum et ibi faciebat signum crucis et dixit mihi recede et in proximo liberatus eris, et statim ivit ad peritariam et flexis genibus dixit coram ea pater noster totum et eum deberet dicere. Et libera nos a malo dicebat. Sed libera reynaldum a porris et verucis quos in manibus habet et hoc modo tres cimias peritarie cum tribus pater noster sicut dictum et istas tres cimulas posuit in terra in loco humido et privato et cum ceperunt marscessere porri de manibus meis inceperunt abire, sic que infra spatium decem dierum ab ipsis porris totaliter liberatus sum et sic omnes curabat.

Przekreślenie tekstu nastąpiło od słów *recede et in proximo liberatus eris*. Obok niego znajduje się krótka nota marginalna, której nie udało mi się odczytać.

Opini. iust. reg. d. oil.
Ca. d. f. m. m. l. a. u. o. a.

Ryc. 1. Rysunek napisów na okładce inkunabułu przedstawiający w skrócie tytuły traktatów oraz imiona i nazwiska autorów.

Fabriani Emrichi ex voluntate q v d Doctor Nicolai Coppeni
per v duos testamos si appropriatis testatoris iussu
liber A. Simonis Molendinarius de Gedano. Maior
Oppidi Ruffie. Ex legatione Grego Vixi: Steffeni
Falkonarij. Doctor Medicinæ cuius Anima requiescat sub
V. Umbra.

Hic liber mihi Joanni Hanovio Can. c. Warmien
testamento legatus est a ven. ty. et vere pio viro.
dno Fabiano Emrich collega chmo. qui ex hac
misera vita ad longe beatiorē migravit
26. die octobris ante meridiem intra horam
10. & 11. Anno partus Virginis 1.5.59. Cuius
āia in sancta pace quiescat.

— K. —

Ryc. 2. Zapisy proveniencyjne na wewnętrznej stronie okładki.

Ad laudē omnipotentis dei: ac gl'ose eius
marris marie: Et beati Hieronimi doctoris
opus hoc magistri Michaelis Savonarole dic-
tum canonica de febribus: Finitur bon. Eyo-
nifius de Berthochis i pressit. M. cccclxxxvij
die octavo mensis martij.

Ryc. 3. Kolofon *Canonica de febribus* Michała Savonaroli.

Prohemium.

Breviarium practice excellentissimi Reinaldi de villanova medici quodas. s. d. d. nostri pontificis a capite usq ad plantis pedis cu capitulo generali d'urinis et tractatu de oibus febrib' peste epiala et liparia feliciter incipit.

Incipit prologus.

Prohemium bone memorie magistri Joannis casimide medicinalis scle professoris reuerendissimi. d. d. mei et magistri specialis. Ego Reinaldus quoddas op' in pratica medicine copulare propofui. Quod breuiarius nuncupabo in quatuor libros diuisus in quo diuino fauente auxilio signa celsa et curas omnia egritudinum i bidano corpore uenientia pat melius potero breuiter assignabo. Et ibi itaq p pauperibus q pro diuitibus agregabo curas diuersoz pbicoz et magistroz utiles p egritudinib' uniuersis et spalter curas mei magistri i medicina exptissimi ibi ponam. Et oia q exptus sum. et quociqz p alios magistroz et uiros et mulieres et simpliciores in di temporib' meis experiri nulla detentus in uandia siue anaritia. ut in sequentib' patefiet. clariter enarrabo prout uisum qz oportet egritudi ni. Et itaqz i aliquo peccauerim min' bñ die do suplico uniuersis doctozibus magistroz ce terisqz uiris probis in medicinalib' exptis. si opus sit ad eoz manus uenerit. ut meo di cta corrigant. et emendent. et mee simplicitati et ignorantie uenias ipendant. Na ut ait lex oisqz habere memoria. et in nullo peccare potius est diuinitatis qua humanitatis. Scio nempe qd i multiloquio peccatus no deest. Na igitur in hoc libro meo. ut superi dixi. uelim curas ta pro diuitib' qua pro pauperibus tradere. Pn diuersoz pbicoz et magistroz doctrina mul ta ois me loqui. ut quicqz hunc libz penes se habuerit et ipm intellexerit. et 2^m doctrinas tra ditaz ibi et in curando egritudines uniuersas paocefferit. rosbiliter medicus et ueritatis ami cus ab oibus nuncupet. ex inde enim amicoz topia pecunia in bursa. et fama claraz acquirat. Medicini eni. ut ait ecclesiasticus. de terra cre aut altissim' et uir pascos no abb orebit eas. Cuius candē terrā creauerit ut patet p dicta. Id circo yesu Christi eiusqz gloriofissime uirginis

matris Marie auxilium et inueniē implozo. ut sint mihi aduotores i hoc meo opere. Omnia et eniz ratione agunt. si pñ fuerit decens. et ama bile deo. ut ait lex i libro anteticoz. Dominus eoz med inspiret. et labia mea. ut possim utilia p humano genere promociare. et ad bo^m finem deducere qd incepti. Explicit prologus. Ca^m p^m de dolore capitis i generali.

Quia a cerebro oēs nerui originē ducunt. cū sit radix ois sensibilita tis. ut ait Gal. in tegni. Ideo primo de passionib' cerebri tanq de nobi lioz et digniozi agendū ē. Cereb' eniz multas et diuersas passionib' humorib' in se exptibus uel aliunde peccentib' uel a stomacho uenientibus sepiissime molestaf. Et qñs ex fridi aeris distēperantia siue calidit. ut a caliditate solis. si ue uiczo et uisumfioi alijs causis de quib' dicaz i ferius dño cecidit. Na igit' cereb' ex frigidit' aeris distēperantia fuerit istamati siue cōfla tus. dōozes a se qñ spōgia p' ena aque ex p'acta p diuersa mēbra distūdit. Q si ex calidi aeris distēperantia siue caliditate fuerit deflatus uelut uictosa dōozes ad se tradit. et mēbris p eadē mēbra effūdit. q diuersaz egritudinib' cā existere cōsueit. Multos et. n. uidentis ex his cāis egrotare. quonia ex reuare a cerebro descendente sunt catari. bñmci. cozis dolores auris et dentis. paralytia. squimtia p'plumo nis p'itis et qua plura alie egritudines. et post modū qñs cōtingit patientē ex aliq' p'dictarum egritudi^m mori. Quapropt' p'itus medic' circa passiones cerebri multū debz esse sollicit' et attentus i restringēdo ipz reuma cū fuerit epor tunus. ne pa. ad p'dictas passiones siue egritudi nes pestiferas decuciat. Domo. n. ut ait p'hyo i libro d' alalib' i currit plures cāis reumatis ceteris aialib' cū sit uelut arbor euerfis. Do loz ergo capitis qñs sit ex sanguine. et talis dī dolor istyxiu'. Et qñs ex colā. et dicit' pōgitur. Qñs ex flegmate. et dī ex tēstibus. Qñs ex melēcotia. et tūc dī granatū. Qñs ex p'dictis dōozib' sup'babūantib' i cōnta cerebri. Qñs ex eisdē dōozib' i sō exptibus et super exressen tibus. cū cereb'z sit d' spatiā p' colligatū quā dicit. Qñs sit dolor i toto capite. et talis dolor dī cephalic' a p'epalon q' grece caput dī. Qñs sit dolor i medio capitis et talis emigrane' dī ab emi q' ē mediū et cranē quonia i medio cranē sit. Qñs dolor sit i una pte capitis tan



Ryc. 4 Karta incipitowa Breviarium practice Arnolda de Villanova.

z nat. doc. de rno i tertio i iero. z ii nimis upu
set. pot. distempari cu suco feniculi uel rute. qz
istud coliriu potent opatur i causis pdictis. z
pot. fruari p anu uel duos i uasse cneo. Ad cali
ginu oculoz. R folioz rute cum uino uefi co
cte z in uase uitreo pone z i ocul' cotidie cu pe
na pone modicu. Ad macula oculoz fex ace
ti sicce z puluerize. z itia ps aloes epatici ad
da. z de hoc puluere bis uel ter ocul' ipone i
die. Itē guta balsami iniecta i oculo i trib⁹
uel quattuor uicib⁹ macula fragit etiā inetera
tā de .x. ānis. Itē si oculi rubeāt uel pūgant
z lucē ul' ignē sustinere nō possint. z nō sit apā.
Be ualerianā apid. plātaginē sempui. añ. z suc⁹
extrabant z cū mica pānis frumēti azimi di
stēperēt z fiat emplastrū inf' ligdum z duruz. z

ad malignu

ad macula

si viz ip

orth. luv. hor

Ryc. 5. Zapiski marginalne na karcie 6 r. *Brewiarza praktyki* Arnolda de Vilanova.

Canonica de febribus magistri Michaelis Savonaroli ad Raynerium siculum incipit

Febbris est calor addit⁹ calori naturali ipsi extraneus in corde primo sic accensus ut mediante spiritu magis et sanguine etiam per venas et arterias in totum expanditur ut oēs eius operationes impediatur sub causa non permanens primitiva. Et licet de ipsa febre nonnulli aliter sentiant gentiles tamen nostrum et alios qui ante eum sic de ea iudicaverunt eorum pacem impediuntur secutus sum Scrupulositates quod plures circa diffinitionem occurrentes obmittentes prae et solum et non speculationibus philosophicis intentus. **D**ivisa tur itaque febris in effluam acutam, peracutam, perperacutam, pestiferam, non pestiferam, toxicam, sanguineam, colericam, flegmaticam, melancholicam, et ex his compositam. In febribusque ex apostematibus contingentem nec non in eam febrem que etibica nuncupatur de qua sunt omnibus suis agendum capitulis. Et ut operis nostri que quantave sit utilitas facile comprehendantur hoc in loco cum inscribamur ducem qui de ipsis sic positus in primo quoque scribitur capitulo. Primo namque febris de qua sermo erit sua ponitur descriptio. Secundo eius adducuntur cause factive. Tertio signa ipsarum causarum approprietur demonstrativa. Quarto temporum ipsius febris particularium signa manifestabuntur nam de signis temporum plura ante in secundo capitulo Quinto inscribuntur signa pronostica. Sexto canones addentur necessarii cum eorum completentis. Septimo affores, sentis nostri Hypocritas de pertinentie materia suis applicabuntur locis. Et antequam ad ea particularia perveniam aliqua prius annotabo capitula quaedam continentia generalia ex parte causarum signorum alteratiorum solum motum et dietae notitie febrium ac ipsarum curis quod maxime de necessitate ita ut canones ex parte dietae alteratiorum et solutivorum sumptos facit quis absque magno studio valeat adimplere.

Capitulum Primum de causis februm in generalibus sunt ut ceterorum quatuor. **M**aterialis. s. Formalis. et efficiens et finalis. Materialis est ut aliorum accidentium materia. s. in qua ipse calor extraneus subiacet. et est triplex. membrum

. s. humor aut spiritus. **F**ormalis vero est ipse calor extraneus. **E**fficiens vero est triplex. scilicet efficiens. augmentans et conservans. vere efficiens est. aut primitiva. aut aīis aut coniuncta. **E**t nota quod non necessario in omni febre concurrunt triplex modus efficientie deest. nam etibica est quandoque nulla erit causa aut aīis aut primitiva. **I**tem contingit esse effluam absque causa antecedente. et tu ad hoc. **S**idera et brevit uter causa efficiens febrem est omnino quod calfacit corpus ducens ipsius extra temperatum ad quod sequitur lesio in operationibus ut supra in diffinitione febris: et hoc sicut per se si ut per accidens hoc fecerit. **A**ugmentans est id quod sicut per se sicut per aīis praedicta adauget caliditatem. **C**onservans sicut custodiens est de illud quod prohibet eius resolutionem sicut extinctionem aut quod in eius causam materialem convertitur aut efficiem aut custodientem et oīs error in curatione proveniens et quilibet talis causa est aut naturalis humor in quantitate aut qualitate peccans aut dimissio consuetudinis et huiusmodi: aut non naturalis ut aer caliditate extrinseca aut frigate aut praeter naturam ut a postema vel a frigido ab his enim tribus famitur actus curativus principalis ut. x. terapeuticis. et ideo debet medicus ea omnia tria memorie bene commendare: ut sciat egrum aut aīates sic in ipsis examinando causas subtiliter investigare: ex quibus casus medicinalis in suis integratur terminis: ut ostendit in pratica mea tractatu primo tertio capitulo. **E**t deinde ad triplex genus reduci potest. scilicet primo ad indubitum occursum rectum non naturalium per quas medicus discurrat. Aut sicut ad porro contritionem sicut praedicta inspirationem ex occursum frigiditatem extrinsecam aut intrinsecam. unde calor coculcatur et ebullit. Tertio ad corpus dispositionem quod passibile et aptum calorem recipere extraneum. **A**n de hoc scito quod corpus primo et magis febricitant paratum loquendo de dispositione febrili in se et absolute et non contracte propter hanc. est corpus calidum et siccum postea calidum et humidum deinde fridum et siccum. plura firm et humidum nam in habentibus similitudinem facilius est transitus. primo de generatione. **C**ausa autem finalis febris est operationes naturales sensibiliter ledeat. **E**t quia de causis sic actum est attende ad clariorum febris intelligentiam quod quincuplex est modus materie necessarius in febre putrida reperte. **P**rimo quidem est materia ipsi febre appropriata ut tertiana colera quotidiana sicut et huiusmodi actus putrescens et cum conuncta aut non putrescens sicut sub forma cause aīis; quibus

pore: tarde ad eum reuerte. ⁊ eo tardius q̄nto
 aer est grossior. Et ideo bene ac optime consu-
 luit amicus ille cū rescripsit amico interrogāte
 de remedio cōtra pestē. fuge cito. longe. tarde
 reuerte. Et usq; modo nō est medicīa huic par-
 inuēta: quaz potētes maxime seruant. Et hanc
 snīam p̄ parte scripsit Almasoz li. 4.º de cau-
 tela egritudinū ab vno loco ad aliū trāseunt iū
 Inquit terra aut in qua fuerit antrax ⁊ pestilē-
 tia fugienda erit. Sed ut pauperiorib⁹ a me sa-
 tis actū sit: ⁊ his qui cupiūt alio modo preser-
 uari. ponam canones de preseruatiōe hominū
 a peste: ut a me promissum ē. Modus autē hic
 preseruatiōis in duobus cōsistit regiminibus.
 Primū quidē in debita obseruatiōe diete: que

remedio i peste

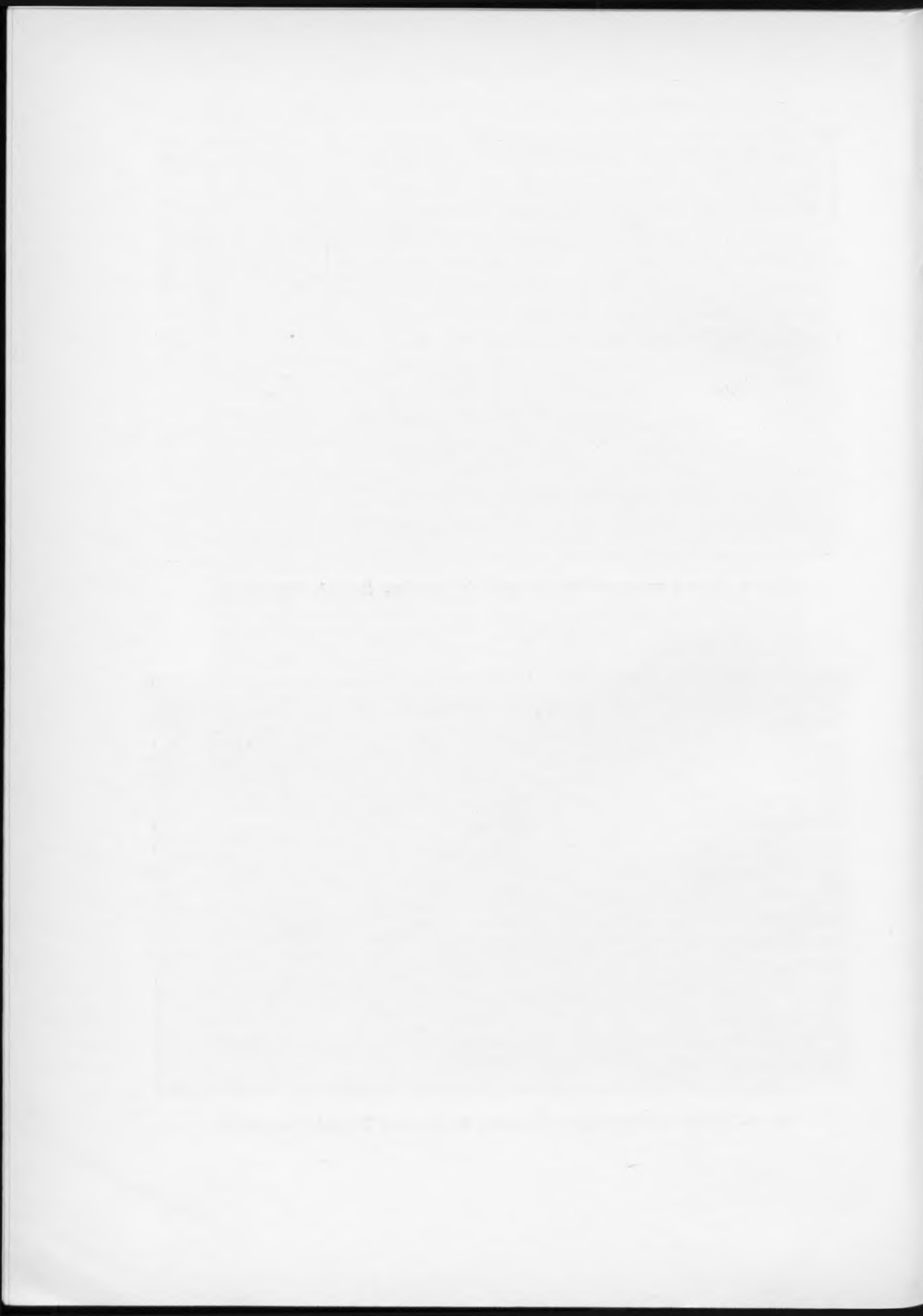
Ryc. 7. Nota marginalna w *Canonica de febribus* Michała Savonaroli.

2^a p̄mi. doctrina 2^a caplo. 2.º Ventī qui sunt
 meliores sunt septētrionales: post orientales:
 post quos sunt occidētales: ⁊ deteriores meri-
 dionales. et infra. xj.º capitulo. Sitq; illud vn-
 de magis sollicitari debet ut venti orientales
 stricturas ingredi valeant. ⁊ ut sol ad vnūquē-
 q; locum intrare queat qui ibi existit: quoniam
 ipse est qui aerem rectificat. Ex quibus infer-
 tur primo q̄ aer meridionalis euentandus est
 omnino: et similiter venti meridionales. nisi
 venti ipsi venirent a montibus in quibus qua-
 si continuo nix inhabitat. vnde sic frigidi facti
 aerem non calefaciunt sed refrigerant: et cete-
 ris ventis plus ipsum rectificant. vt Ruicē.
 2^a p̄mi de accidētibus impressiōib⁹ aeris. et
 sic eo cān loc⁹ ille eligēdus ⁊ nō curāndus cēt.

meliores venti septentrionales

deteriores meridionales

Ryc. 8. Zapiski marginalne w *Canonica de febribus* Michała Savonaroli.



Tekst pierwszego traktatu kończy się słowami: *Laus deo et suis sanctis* (chwała Bogu i jego świętym), po czym na dwóch stronicach następnych znajduje się spis treści. Wymieniono w nim poszczególne rozdziały (*capitula*). Jest ich ogółem 138. Ponieważ wydrukowany spis treści pominął dwa rozdziały, odnotowano je ręcznie u dołu spisu następująco: *De mala complexionem stomacica calida seu frigida dolore faciente et de ventositate stomaci fo. 38* i *De morsu canis rabidi fo. 74*. Pierwszy z nich dotyczy schorzeń żołądka na skutek gorąca lub zimna oraz wzdęć tego narządu (karta 38), w drugim zaś jest mowa o ukąszeniu przez wściekłego psa (k. 74).

Jak wspomniano, karty *Brewiarza* Arnolda de Villanova dodatkowo policzbowano ręcznie. Uczyniono to niewątpliwie dlatego, aby można było korzystać ze spisu. W tym celu oznaczono w nim każdy rozdział liczbą karty, na której się znajduje, a więc *fo. 1, eodem, fo. 2* itd., gdyż wydrukowany spis zawierał tylko nazwy poszczególnych rozdziałów (*capitula*) oraz ich kolejną liczbę. Ponieważ *Brewiarz* składa się z czterech ksiąg, w spisie treści dopisano dodatkowo: *2ⁱ libri ca (secundi libri capitula)*, *3^{ij} li ca (tertiū libri capitula)* oraz *4^{ti} li ca (quarti libri capitula)*, mimo że autor traktatu na początku spisu treści każdej księgi zaznaczył: *Sequuntur capitula secundi, tertii czy też quarti libri*.

*

Jak wspomniano, drugi traktat inkunabułu kopernikowskiego również posiada tylko incipitową kartę tytułową (ryc. 6). Początek jej jest następujący: *Canonica de febribus magistri Michaelis savonarole ad Raynerium siculum incipit*.

Wymienione *Kanony o stanach gorączkowych* Michała Savonaroli liczą 122 karty nie paginowane. Jedna z nich (k. 24) jest prawie całkowicie wydarta. Również ta księga zawiera kilka podkreśleń w tekście; czasem obok narysowana dłoń wskazuje palcem na podkreślone zdanie. Poza tym w księdze tej znajdują się liczne zapiski marginalne. Jest ich ogółem 55. Są one na kartach: 9 *recto* i *verso*, 10 *r.*, 45 *r.* i *v.*, 46 *r.*, 47 *r.* i *v.*, 50 *r.* i *v.*, 51 *r.* i *v.*, 52 *r.* i *v.*, 53 *r.*, 60 *v.*, 70 *r.*, 75 *v.* i 111 *r.* Charakter pisma notatek marginalnych w traktacie Savonaroli różni się wyraźnie od zamieszczonych w *Brewiarzu* Arnolda de Villanova, a zatem wykonane zostały inną ręką.

Najwięcej notatek znajduje się na kartach rozdziału poświęconego profilaktyce zarazom (*De praeservatione a peste*). Na karcie 45 *r.* (nie liczbowanej) jest zapiska: *remedium in peste* (lekarstwo na zarazę). Obok niej

wydrukowano: *fuge cito, longe, tarde revertite* (uciekaj prędko, daleko, a wracaj powoli) (ryc. 7). Na tejże karcie poniżej zanotowano *miliores venti sunt septentrionales, deteriores meridionales*, a obok w tekście wydrukowano:

Venti qui sunt meliores sunt septentrionales, post orientales, post quos sunt occidentales et deteriores meridionales (ryc. 8).

A więc podczas epidemii zarazy lepsze mają być wiatry północne, potem wschodnie, po nich zachodnie, a złe wiatry południowe, gdyż przenoszą smrodliwe zapachy, jak to zaznaczył autor na innej karcie swej książki. Inaczej mówiąc, za najzdrowsze uchodziło powietrze zimne i suche.

Na karcie 46 r. zapiski marginalne zwracają uwagę na tekst, w którym jest mowa o sposobach i środkach służących do oczyszczania pomieszczeń i przedmiotów podczas zarazy. Inne przy tym środki zalecano dla nobilów i bogatych, inna zaś, tańsze, dla biednych. Autor pisze tam:

Cum venis ad alterationem aeris, debes considerare ipsius excellentiam, et opponere illi cum suis contrariis iam dictis ex simplicibus et compositis in causa frigida. Rp. Thuris electi, corticum eius ana drachm 2, masticis sandarace ana drachm 1 semis, gariofilorum drachm 1, ligni aloes scrup. 4, pulverisentur subtiliter et cum laudano et aqua mellisse fiant troscisci qui dimittantur exiccari. Et pro nobilibus et divittibus addantur his grana 4, aut musci aut laudani. Et cum opus erit in medio camere ponatur vas plenum prunis, super quas pulverisetur unus ex his. Et pro pauperibus sufficit thus aut sandaraca sola. Item ignis accendatur mane ex lignis siccis non vallois, ut infra dicetur.

Na karcie 47 v. w tekście podkreślono zdanie: *Ego autem consuevi mane in exitu domus cum modico tyriace fricare dentes, et rustici eos cum alleo fricandi.*

Narysowana obok dłoń wskazuje palcem na podkreślony tekst. A zatem autor radzi w czasie zarazy nacierać zęby niewielką ilością tyriaku, co zwykł był robić sam przy wyjściu z domu rano, natomiast ludziom prostym zaleca czynić to samo zapewne tańszym środkiem (*alleo*).

Na karcie 52 r. w tekście znajdują się następujące zdania:

Mane ante exitum domi comedatur aliquid alei, deinde post bibatur aliquid vini odoriferi et fervetur omni die. Secundo loco laudatur assumptio tiryacc.

Znowu podczas zarazy radzono przed wyjściem z domu rano przyjąć *aleum* (czosnek?), następnie napić się nieco wonnego wina i przez cały dzień trzymać się ciepło. Dopiero na drugim miejscu zalecano używanie tyriaku. Obok powyższego tekstu łacińskiego umieszczono odnośnik do

glossy: *no [nota] de alleo et tiriaca*, a poniżej tekstu: *De Usu Tyriace* (o użyciu driakwi)²⁴.

Na marginesach tej samej karty (*recto i verso*) są zapiski, dotyczące różnych środków leczniczych, stosowanych w średniowieczu w czasie zarazy i omawianych w książce Savonaroli, jak na przykład *zuccarum ros.*, *electuarium de gemmis*, *diamuscum dulce*, *aleum*, *tormentilla*, *aqua cicoree*, *diptamus*, *pimpinella*, *pillulae Cermisoni pestis*. Skład ostatnich pigulek podano następujący:

Rp. xibo aloes drachm. semis, tormentille scrup. 2, ditami scrup 1, zedoarie ellecti drachm. semis, croci ellecti drachm. 1, verbene drachm 1, cornu cervi scrup. 2, sandalorum rubeorum scrup. 1, corallorum rub. drachm. semis, seminum acetose drachm. semis, boli armenici drachm. 3, camphore grana 2, gemmarum electuarii de gemmis drachm. semis, Margaritarum drachm. 1, cornu unicorni drachm. semis, confice cum sirupo de citro et de ribes ana quantum sufficit, et si non habes de ribes, loco eius pone sirupum de limonibus. Usus eorum est in estate et tempore medio. Quod si fuerit tempus frigidum confice cum tyriaca.

Przytoczone pigułki zawierają 15 składników. Dziewięć spośród nich znajduje się w znanej, długiej receptce Kopernika, zanotowanej na okładce geometrii Euklidesa (*Elementa geometrica*) i reprodukowanej już niejednokrotnie w publikacjach polskich²⁵. Składniki te są następujące: *tormentilla* (kurze ziele), *diptamus* (dyptam), *zeduarium* (cytwar), *crocus* (szafran), *sandali rubri* (czerwone sandały), *coralii rubri* (czerwone korale), *bolum armenicum* (głina armeńska), *margaritae* (perły) i *cornu unicorni* (róg jednoroźca)²⁶.

²⁴ Tyriak, właściwie teriak (driakiew), lek szeroko rozpowszechniony w średniowieczu, używany przez wiele stuleci, cieszył się dużym powodzeniem aż do połowy XIX wieku. W farmakopei niemieckiej znajdował się jeszcze w 1872 r. W skład teriaku wchodziły głównie soki roślinne, proszki, środki zwierzęce, żywice, klej i miód. Składnikami teriaku były m.in.: opium, aloes, kadzidło, glinka, lukrecja, szafran, waleriana, rabarbar, koper, terpentyna, imbir, gorczyca, cynamon, pieprz, strój bobrowy (*castoreum*). Początkowo teriak był odtrutką przeciwko jadowi żmij, później uchodził za uniwersalny środek przeciw wszelkim truciznom, a nawet miał być użyteczny w innych chorobach. (Por. R. Rembieliński, *Historia farmacji*, Warszawa 1963, s. 36; W. Szumowski, op. cit., s. 208; *Der Grosse Brockhaus*, Leipzig 1934, Bd. 18, s. 617).

²⁵ Na przykład W. Szumowski, op. cit., s. 237; S. Flis, op. cit., s. 1095 i odb. s. 19; S. Konopka, *Mikołaj Kopernik wśród lekarzy*, w: *Mikołaj Kopernik. Szkice monograficzne* pod red. J. Hurwica, Warszawa 1965, s. 197.

²⁶ Jednorożec, bajeczne zwierzę, miał żyć w Indiach i Etiopii. Wyciągi z jego rogu uchodziły za skuteczny lek odtruwający i usuwający drgawki. Poza tym sproszkowany róg jednoroźca miał działać napotnie i moczopędnie. Wchodził też w skład

Na karcie 53 r. jest glossa: *de medicis no [nota]*. Obok w tekście są rady, jak winien zachowywać się lekarz podczas zarazy. Jest więc mowa o zachowaniu odpowiedniego trybu życia, unikania zbiorowisk ludzkich i tych ludzi, którzy nie stosują się do zarządzeń. Dalej wspomina autor o konieczności przewietrzania mieszkań itd. Wreszcie następują rady, jak winien postępować lekarz wizytujący chorego zakaźnego w domu. Oto dokładny tekst:

Item utatur bona dieta: fugiatque deinde hominum congregationem: ac eorum qui malo utuntur regimine, vadat magis solitarie quam potest in domo sua fiat aeris rectificatione: suamque familiam optime gubernet, neque aliquem alloquatur nisi aliquid in ore habeat: aut acrum aliquid odoret. Quare si non contigat esse medicum visitantem tales: his prius se muniat, et ante ingressum camere faciat eam alterare cum thure aut aceto et aqua rox. aut cum aliquo tali, et expectet parumper extra antequam ingrediatur, et deglutiat interim aliqua coclearia aceti: et faciem cum eo balneet, precipiatque patientem in alto stare, et minus ei quam potest aproximet, neque cum apropinquat faciem versus egrum moneat: immo ad opositum: citius quam potest cameram egregiatur, et super lecto infirmi semper stent aerem rectificantia; et sepe renoventur ut supra. Et sic respondendo habetur epilógus eorum que supra scripta sunt, et tu considera.

Już nawet ta niepełna lista notatek marginalnych w omawianym inkunabule daje dostateczne pojęcie o celu ich zamieszczenia, a oba traktaty medyczne o stanie ówczesnej wiedzy lekarskiej. Zaznaczyć jeszcze należy,

proszków nasercowych, stosowanych podczas zarazy. Przypisywano mu także inne właściwości lecznicze i używano jakoby z dobrymi wynikami nie tylko w leczeniu chorób zakaźnych, lecz również wielu innych, m. in. puchliny brzusznej. Być może, iż w tych przypadkach pod etykietą jednorozca stosowano inne środki, na przykład w leczeniu puchliny brzusznej jakiś środek moczopędny, a w malarii — proszek z kory drzewa chinowego itp. Faktem jest, że jeszcze w XVII wieku róg jednorozca znajdował się oficjalnie na półkach aptek i stosowano go na szeroką skalę, mimo że był bardzo drogi, kosztował bowiem znacznie więcej niż złoto. Jedynie perły i rubiny były od niego nieco droższe. W XVII wieku cena 1 grana (60 mgr) rogu jednorozca wynosiła w Gdańsku 8 szylingów.

Ponieważ jednorozec w rzeczywistości nie istnieje, obecnie trudno jest stwierdzić, co się kryło pod jego etykietą. Być może, iż używano preparatu z rogu pewnego rodzaju antylopy (*Monodon Monoceras*), albo też za róg jednorozca brano „róg” narwali, ssaków kształtu rybiego, żyjących gromadnie w morzach arktycznych. Samce narwali posiadają zęby, z których jeden jest silnie rozwinięty i ma długość 2—3 m. Niektórzy sądzą, że właśnie ten ząb dał początek mitowi o istnieniu jednorozca. (Por. S. Sokół, *Eustachy Holwell leczył jednorozcem (Kartka z dziejów gdańskiej medycyny XVII w.)*, Rocznik Gdański, t. 14, 1955, ss. 180 i n.; W. Szumowski, op. cit., s. 204).

iż w przeciwieństwie do *Brewiarza* Arnolda de Villanova, w *Kanonach* Michała Savonaroli widać duży wpływ Awicenny²⁷, co uzewnętrznia się w częstym powoływaniu się na tego genialnego lekarza arabskiego. Nazwisko jego przewija się na wielu kartach dzieła Savonaroli. Na niejednej karcie powtarza się ono nawet wielokrotnie.

Według informacji Zakładu Starych Druków Biblioteki Narodowej w Warszawie, w zbiorach bibliotek polskich znajduje się ponadto pięć egzemplarzy *Breviarium practicae (medicinae)* Arnolda de Villanova sprzed 1500 r. (inkunabuły), z tego tylko jeden egzemplarz z 1485 r. Posiada go Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu (sygn. XV.F.627). Pozostałe są nieco późniejsze (jeden z r. 1494/5 i trzy z 1497 r.). Oprócz opisanego dzieła Michała Savonaroli (*Canonica de febris*) w zbiorach polskich są zaledwie jeszcze trzy egzemplarze sprzed 1500 r., przy czym tylko jeden z 1487 r., będący w posiadaniu Biblioteki Seminarium Duchownego w Kielcach (sygn. XV. 169. adl.). Pozostałe dwa pochodzą z 1498 r.

Tak więc nowo odnaleziony i opisany wyżej inkunabuł jest jednym z nielicznych najstarszych druków medycznych w bibliotekach polskich i jedynym dotychczas znanym ze spuścizny kopernikowskiej²⁸.

²⁷ Awicenna (arab. Abu Ali Jbn Sina) urodził się w 980 r. w Bucharze. Odznaczając się od dziecka wielkimi zdolnościami i wszechstronnością zainteresowań, stał się dość wcześnie wybitnym filozofem i genialnym lekarzem, którego nauki wyprzedzały o całe stulecia jego epokę i długo były niedoścignionym wzorem dla świata naukowego.

Awicenna napisał około 160 dzieł z dziedziny filozofii, matematyki, fizyki, astronomii, chemii i medycyny. Najważniejszym jego dziełem jest *Kanon medycyny*, składający się z pięciu ksiąg. Obejmuje on wszelkie zagadnienia z dziedziny anatomii, fizjologii, patologii, prognostyki, terapii, farmakologii, profilaktyki chorób, higieny i dietetyki. Zawiera też wiele poglądów oryginalnych, przedtem nieznanych. Tak na przykład w *Kanonie medycyny* znajdują się realistyczne opisy zapalenia opon mózgowych, opisy chorób psychicznych, śpiączek, epilepsji i apopleksji. Między innymi Awicenna pierwszy opisał cukrzycę, zwężenie odźwiernika i wrzód żołądka, pierwszy też sformułował pogląd o zaraźliwości gruźlicy płuc.

Kanon medycyny odznacza się systematycznym układem, jasnym językiem i niezwykłą siłą przekonywania. Przez wiele wieków był on niejako biblią dla świata lekarskiego i podstawą nauk medycznych na uniwersytetach Europy. Toteż w dziełach średniowiecznych nierzadko za całą argumentację wystarczała formuła: „jak powiedział” lub „jak uczy Awicenna” (*ut dixit* lub *ut praecipit Avicenna*), co właśnie m.in. szczególnie często uwiadcza się w omawianym traktacie Savonaroli. Awicenna zmarł w 1037 r. w Hamadanie. (Por. W. Szumowski, op. cit., ss. 111 i n.; B. Seyda, *Dzieje medycyny w zarysie*, cz. 1, Warszawa 1962, ss. 127—129; A. Czermiński, *Avicenna*, Warszawa 1953; Z. Wiktor, O „*Kanonie*” Awicenny, *Polski Tygodnik Lekarski*, 1953, nr 24—27).

²⁸ Artykuł niniejszy opublikowany był w „*Komunikatach Mazursko-Warmińskich*”, 1970, nr 4, ss. 589—606.

COPERNICUS' MEDICAL INCUNABULUM IN OLSZTYN

Summary

During the Swedish incursion into Poland in 1626, the Warmian Chapter's Library was carried away to Sweden. It included books which had once been N. Copernicus' private property as well as the ones the astronomer referred to in his work. At present, they can be found in Swedish scientific libraries — mainly in Uppsala.

One of the few books left behind in Warmia changed many hands before it came to be owned by the Hosianum Library in Braniewo (Braunsberg) where it remained till the end of the Second World War. It then suddenly disappeared and scholars lost hope of ever recovering the book. In the meantime it became private property (1945), and its owner was unaware of the book's value. In 1969 it was accidentally discovered by Doctor of Medicine Stanisław Flis and is now to be found among the exhibits of the Mazurian Museum in Olsztyn (Allenstein). The book is a medical incunabulum.

According to the owners' autographs on the inside of the cover, the incunabulum was first the property of a Gdańsk inhabitant Dr. Med. Stephen Falk (Falkonarius) who lived on the turn of the 15th c. After his death it came to belong to a Gdańsk townsman S. Molendinator (Molner) and then to Nicolas Copernicus. The incunabulum was later owned by Warmian canons — Fabian Emerich (d. 1559) and Jan Hanow (Hanovius) (d. 1575). Before it became the property of the Hosianum Library in Braniewo (which is proved by the seal at the bottom of the first page — Bibliotheca Lycei Regii Hosiani) the incunabulum changed a few more owners: Baltazar Ramocki, and the Franciscans at Barczewo (Wartenburg).

The incunabulum consists of two medical treatises in one volume. Both of them, like other incunabula, have no sensu stricto title-pages but only incipit leaves. One of them, written by A. de Villanova and printed in 1485, is entitled: *Breviarium practicae (medicinae)*, and the other, by M. Savonarola, came out in 1487 at the Printing House of D. de Bertochis in Bologne under the title: *Canonica de febris*.

Both treatises include in all nearly a hundred side-notes almost all of which refer to an adjacent text in the treatise. A number of those marginal notes have been quoted by the author of the article together with their respective contexts.

In the opinion of a German expert E. Zinner, the side-notes in *Breviarium practicae (medicinae)* by Arnold de Villanova (pages 5 to 13) were contributed by Copernicus himself. Although they indeed greatly resemble the astronomer's handwriting, there are also some differences, discussed by the author of the present article. It seems unquestionable though, that the handwriting dates from the 16th century. If, then, the notes were not made by Copernicus, they must have been entered by someone of his circle since they seem to point to the same calligraphic manner. All side-notes of the incunabulum resembling Copernicus' handwriting can be found in a chapter devoted to eye diseases, and the subsequent owner (after Copernicus) of the book, canon Fabian Emerich, an educated physician, was specially interested in ophthalmology. Thus, he may have been the author of the inscriptions in question. However, the search for specimens of his handwriting in the archives of the Warmian Diocese in Olsztyn has not brought expected results. All the other notes both in *Breviarium* and in *Canonica de febris* were made in an unknown hand.

This recently discovered incunable is one of the oldest medical writings to be found in Polish libraries, and the only one known to be inherited from Copernicus.

INCUNABLE MÉDICAL DE COPERNIC À OLSZTYN

Résumé

Aux temps de l'invasion des Suédois sur les terres polonaises en 1626 les envahisseurs s'emparèrent, entre autres, de la bibliothèque du chapitre de Warmie. La bibliothèque comprenait des volumes appartenant autrefois en propre à Nicolas Copernic ainsi que ceux dont il se servit pour son travail. A l'heure actuelle, ces volumes constituent la richesse des bibliothèques scientifiques en Suède, la plupart d'entre eux trouvent à Uppsala.

Parmi de rares volumes conservés en Warmie, il convient de citer un qui, ayant plusieurs fois changé de propriétaires, enrichit la collection de la bibliothèque Hosianum à Braniewo. Il y demeura jusqu'à la fin de la dernière guerre; toutes les traces disparurent après et le monde scientifique le crut perdu. Cependant le livre en question passa de nouveau en 1945 dans les mains d'un particulier qui ne se rendait pas compte de ce qu'il possédait. Heureusement, en 1969, il fut découvert par le docteur en médecine, Stanisław Flis, et constitue aujourd'hui la propriété du Musée de Mazurie à Olsztyn (Allenstein). C'est l'incunable médical.

D'après les notes inscrites sur la page intérieure de la couverture, l'incunable en question eut pour premier propriétaire le docteur en médecine Etienne Falk (Falkonarius), citoyen de Gdańsk vivant à l'époque de la fin XV-e et du début du XVI-e siècle. Après sa mort l'incunable passa dans les mains d'un bourgeois de Gdańsk Simon Molendinator (Molner), pour devenir ensuite la propriété de Nicolas Copernic. Par la suite, il appartenait successivement aux chanoines de Warmie Fabien Emeric, mort en 1559, et Jean Hanow (Hanovius), mort en 1575. Avant d'enrichir la bibliothèque Hosianum à Braniewo dont témoigne le tampon en bas de la première page (*Bibliotheca Lycei Regii Hosiani*), il passa encore par les mains d'autres propriétaires dont Balthazar Ramocki et les pères de l'ordre des frères mineurs (*Patres ordinis minorum*) à Barczewo (Wartenburg), la preuve matérielle étant apportée par quelques notes sur une des pages du livre.

L'incunable est composé de deux traités de médecine, reliés ensemble. Tous les deux, comme d'ailleurs d'autres ouvrages imprimés à l'époque, n'ont pas de pages de titre sensu stricto, mais des pages incipit. Le premier de ces traités est *Breviarium practicae (medicinae)* d'Arnold de Villanova. Il fut imprimé vers 1485. L'autre, dont l'auteur est Michael Savonarola, porte le titre: *Canonica de febribus*. Il fut imprimé dans l'officine de Denis de Bertochis à Bologne, en 1487.

Les deux traités contiennent ensemble près de 100 notes marginales. À peu près toutes ces notes présentent un rapport avec le texte qu'elles accompagnent. L'auteur du présent article en cite quelques-unes, en reproduisant en même temps des textes imprimés.

De l'avis de l'auteur allemand E. Zinner, les notes marginales des pages 5—13 de *Breviarium practicae (medicinae)* seraient de la main de Copernic. Néanmoins, si elles présentent de réelles ressemblances avec l'écriture de l'éminent astronome, elles révèlent également certaines différences que l'auteur de l'article analyse scrupu-

leusement. Quoi qu'il en soit, l'écriture des notes attribuées à Copernic date du XVI-e siècle. Par conséquent, si elles ne sont pas l'oeuvre de l'astronome, elles proviennent de son entourage: une même tradition calligraphique en apporte le témoignage.

Toutes les notes en marge de l'incunable qui rappellent l'écriture de Copernic sont inscrites sur les pages du chapitre concernant les maladies des yeux; nous savons d'autre part que le chanoine Fabien Emerich qui hérita de l'incunable après Copernic fut médecin et s'adonnait avec amour à l'ophtalmologie; l'on serait donc tenté de croire que ce fut lui l'auteur des notes en question. Cependant, toutes les recherches effectuées dans les Archives du Diocèse de Warmie à Olsztyn pour trouver l'échantillon de son écriture en vue la comparer avec celle de l'incunable n'apportèrent aucun résultat. D'autres notes marginales, celles de *Breviarium* comme celles de *Canonica de febribus*, sont écrites par quelqu'un d'autre, non identifié jusqu'ici.

Cet incunable, récemment découvert et caractérisé, est un de rares ouvrages anciens que les bibliothèques polonaises possèdent en matière de la médecine; il est le seul que l'on connaisse comme appartenant à Copernic.

EINE COPERNICANISCHE ÄRZTLICHE INKUNABEL IN OLSZTYN

Zusammenfassung

Während des schwedischen Angriffs gegen Polen haben die Schweden 1626 unter anderem die Bibliothek des ermländischen Domkapitels entführt. In seinen Sammlungen befanden sich auch Bücher, die entweder einst das Privateigentum von Nicolaus Copernicus waren, oder die von dem Astronomen bei seiner Arbeit benutzt wurden. Jetzt befinden sie sich in den wissenschaftlichen Bibliotheken in Schweden, meistens in Uppsala.

Unter den wenigen geretteten Büchern im Ermland nach dem Wechseln mehrerer Besitzer, fand sich eins von ihnen in den Sammlungen der Bibliothek „Hosianum“ in Braniewo (Braunsberg), wo es bis zum Ende des zweiten Weltkrieges ruhte. Seit dieser Zeit sind alle Spuren von ihm verschwunden, und die Forscher hielten es für verloren. Seit dem Jahre 1945 aber befand sich dieses Buch im Privatbesitz, und sein neuer Eigentümer war sich dessen überhaupt nicht bewusst, was er hatte. Glücklicherweise entdeckte es 1969 Dr. Stanisław Flis. Jetzt ist diese ärztliche Inkunabel das Eigentum des Muzeum Mazurskie in Olsztyn.

Nach den Provenienzvermerken an der inneren Seite des Einbandes war der erste Eigentümer der besprochenen Inkunabel ein Danziger Bürger, Doktor der Medizin Stefan Falk (Falkonarius), der um die Wende des 15. und 16. Jahrhunderts lebte. Nach seinem Tode besass den Wiegendruck ein anderer Danziger Bürger Szymon Molendinator (Molner) und nach ihm Nicolaus Copernicus. Dann gelangte er in die Hände der ermländischen Domherren, des 1559 verstorbenen Fabian Emerich und Jan Hanov (Hanovius), der 1575 verschieden ist. Bevor die Inkunabel das ersten Seite unten beweist, (*Bibliotheca Lycei Regii Hosiani*) ist sie noch durch die Hände anderer Eigentümer, nämlich Baltazar Ramockis und der Patres des Minoritenordens in Barczewo (Wartenburg) gegangen, was aus dem Vermerk auf einer anderen Seite folgt (*Patres ordinis minorum*).

Der Wiegendruck besteht aus zwei zusammengebundenen ärztlichen Traktaten. Beide, wie es bei allen Erstdrucken üblich war, haben keine Titelseiten *sensu stricto*, sondern lauter Incipitseiten. Der erste der beiden Traktate ist ein *Breviarium practicae (medicinae)* von Arnold de Villanova. Er ist um 1485 im Druck erschienen. Der zweite, dessen Verfasser Michael Savonarola ist, trägt den Titel: *Canonica de febribus*. Man veröffentlichte ihn 1487 in Bologna in der Werkstatt von Dionys de Ber-tochis.

Die beiden Traktate enthalten insgesamt fast 100 Randbemerkungen. Fast alle stehen mit dem sich daneben befindenden Text im Zusammenhang. Einige von ihnen hat der Verfasser angeführt, indem er zugleich die entsprechenden Texte des Druckes beilegte.

Die Randbemerkungen auf den Blättern 5—13 des *Breviarium practicae (medicinae)* von Arnold de Villanova sind, der Meinung von E. Zinner nach, eigenhändig von Copernicus eingetragen. Obwohl sie tatsächlich der Schrift des grossen Astronomen gleichen, sieht man jedoch gewisse Unterschiede, die der Verfasser der Ab-handlung über die Inkunabel bespricht. Jedenfalls stammt die Schriftweise der dem Copernicus zugeschriebenen Randbemerkungen aus dem 16. Jahrhundert. Wenn sie also nicht von dem Astronomen eingetragen worden wären, so stammten sie wahrscheinlich von jemandem aus seinem Kreis, worauf dieselbe kaligraphische Tra-dition schliessen lässt.

Mit Rücksicht darauf, dass alle Randbemerkungen in dem Wiegendruck, die der Schrift Copernicus' gleichen, sich an den Rändern des die Augenkrankheiten be-treffenden Abschnitts befinden, und der nächste Eigentümer des Wiegendruckes nach Copernicus der Domherr Fabian Emerich war, ein geübter Arzt, der mit Lust und Liebe der Augenheilkunde ergeben war, könnte er der Verfasser dieser Rand-bemerkungen sein. Das Suchen nach seiner Schrift, um sie zu vergleichen, im Archiv des ermländischen bischöflichen Ordinariats in Olsztyn, brachte jedoch nicht den erhofften Erfolg. Die übrigen Randbemerkungen sowohl im *Breviarium*, als auch in *Canonica de febribus* sind von einer anderen, unbekanntem Hand gemacht.

Der neu entdeckte und beschriebene Wiegendruck ist einer der wenigen ältesten ärztlichen Drucke in polnischen Bibliotheken und der einzige bisher bekannte aus dem Nachlass des Copernicus.

МЕДИЦИНСКИЙ ИНКУНАБУЛ КОПЕРНИКА В ОЛЬШТЫНЕ

Резюме

Во время нашествия шведов на Польшу в 1626 году увезли они в Швецию библио-теку вармийской капитулы. В этой библиотеке находились бывшие собственностью Коперника книги или книги которыми он пользовался в своей работе. В настоящее время эти книги находятся в разных шведских научных библиотеках, но больше всего находится их в Уппсале.

Среди немногочисленных уцелевших на Вармии книг Коперника одна была в би-блиотеке духовной семинарии Хозианум в Бранево, где она находилась до конца второй мировой войны. С этого момента след по ней пропал и учёные считали, что книга эта совсем пропала. Оказалось однако, что в 1945 году книга попала в частные руки, причём её хозяин не знал, что собой представляет это произведение. По счаст-

ливому совпадению в 1969 году нашёл её доктор медицинских наук Станислав Флис. В настоящее время этот медицинский инкунабул находится в ольштынском Мазурском музее.

Согласно записям, которые находятся во внутренней части обложки, происхождение книги следующее: первым её хозяином был житель Гданьска доктор медицинских наук Стефан Фальк (Фальконариус), который жил на рубеже XV и XVI веков. После его смерти инкунабул попал в руки гданьского мещанина Шимона Молендинатора (Мольнера). Следующим хозяином книги оказался Николай Коперник. Потом инкунабул был собственностью каноников вармийских Фабиана Эмериха, который умер в 1559 году и Яна Ханова (Хановиуса), скончавшегося в 1575 г. Прежде чем книга попала в библиотеку духовной семинарии Хозианум в Бранево, о чём свидетельствует печать внизу её первой страницы (*Bibliotheca Lycei Regii Hosiani*), она была собственностью Балтазара Рамоцкого и отцов ордена братьев меньших (*patres ordinis minorum*) из Барчева, о чём свидетельствует запись на одном из листов книги.

Инкунабул состоит из двух медицинских трактатов, которые находятся в одном переплёте. Оба трактата не имеют титульных листов, только лишь начальные листы произведения. Первый трактат носит название *Breviarium practicae (medicinae)*, автором которого является Арнольд де Вилланова. Этот трактат был напечатан около 1485 года. Второе произведение называется *Canonica de febribus*. Автором этого трактата был Михаэль Савонароля, а издателем Дионизий де Бертохис, который напечатал эту книгу в своей типографии в Болоньи.

На полях обоих трактатов находится почти сто заметок. Почти все они имеют связь содержанием произведения. Заметки, находящиеся на листах 5—13 *Breviarium practicae medicinae* Арнольда де Вилланова, согласно толкованию немецкого автора Э. Циннера, написаны рукой Коперника. Автор статьи соглашается, что почерк на полях книги очень похож на почерк Коперника, однако по мнению автора, есть разница. Неоспоримо одно, а именно, почерк этот происходит с XVI века. Если эти заметки даже не написаны рукой Коперника, то, по всей вероятности, писал их кто-то из круга астронома, ибо свидетельствует об этом та же каллиграфическая традиция.

Надо отметить, что все заметки находятся на полях главы посвящённой глазным болезням. Следующим хозяином книги после Коперника был каноник Фабиан Эмерих, по специальности врач-окулист. Поэтому можно предполагать, что автором этих записей был именно Фабиан Эмерих. Но чтобы сравнить его почерк с этими заметками надо, бы найти другие записи, написанные рукой этого автора. Поиски рукописей Эмериха в архиве вармийской епархии не принесли результатов. Остальные заметки, находящиеся в *Breviarium* и в *Canonica de febribus* написаны неизвестным автором.

Найденный недавно инкунабул является старейшим печатным медицинским произведением, которое находится в польской библиотеке, ценное особенно тем, что оно было когда-то собственностью Коперника.

Marian Biskup

ŁUKASZ WATZENRODE INICJATOREM WYBRANIA PRZEDSTAWICIELA KORONY BISKUPEM WARMIŃSKIM

Postać i działalność Łukasza Watzenrodego przyciąga dzisiaj uwagę naszej historiografii zarówno ze względu na rolę, jaką odegrał w Prusach Królewskich w latach 1489—1512 z tytułu uprawnień przysługujących biskupowi warmińskiemu, jak i ze względu na wpływ jego na siostrzeńca — Mikołaja Kopernika. Postać Łukasza należy więc dzisiaj w pełni do tematyki kopernikowskiej, gdyż poznanie jej rzuca także snop światła na tak słabo udokumentowany źródłowo okres działalności młodego Mikołaja, przebywającego u boku swego wuja w Lidzbarku Warmińskim w latach 1503—1510 i pozostającego pod jego wpływami. Prace nad działalnością Watzenrodego są w toku w ośrodkach toruńskim i olsztyńskim¹. Zmierzają one do pełnego ukazania tego ważnego zagadnienia, weryfikując i korygując szereg uproszczonych twierdzeń, zwłaszcza dawniejszej nauki warmińsko-niemieckiej.

Ta ostatnia silnie wyeksponowała, szczególnie w pracy H. Schmaucha, opozycyjny stosunek Watzenrodego wobec zwierzchniej władzy królewskiej, dążącej w latach 1489—1492 do wywarcia swego wpływu na elekcję biskupa i osadzenia na tronie warmińskim swego kandydata pochodzącego

¹ Por. K. Górski, *Starostowie malborscy w latach 1457—1510*, Toruń 1960; tenże, *Geneza elementów nowatorskich w doktrynach Mikołaja Kopernika*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1966, 1, ss. 127—129; tenże, *Les idées politiques de Lucas Watzenrode, évêque de Warmie (1447—1512)*, Anciens Pays et Assemblées d'États, t. 48, 1969, ss. 39—76; *Akta Stanów Prus Królewskich*, t. 2—3, wyd. K. Górski i M. Biskup, Toruń 1957—1963; t. 4, wyd. M. Biskup przy współpracy K. Górskiego, Toruń 1966—1967; T. Borawska, *Stronnicy krzyżacy w otoczeniu Łukasza Watzenrodego*, (w niniejszym zbiorze); K. Wróblewska, *Późnogotycka brązowa płyta nagrobna biskupa warmińskiego Pawła Legendorfa*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1966, nr 1, ss. 99—126. Na stronicach 115—125 tego artykułu rozdział: *Mecenat artystyczny Łukasza Watzenrodego*. Też autorki: *Późnogotycka sztuka na Warmii po pokoju toruńskim*, Biuletyn Historii Sztuki, 1967, nr 4, ss. 588—9; też, *Łukasz Watzenrode jako fundator dzieł sztuki* (w niniejszym zbiorze).

z Korony, w osobie syna Kazimierza Jagiellończyka — Fryderyka². W tym ujęciu Watzenrode wyrastał na niezłomnego partykularystę warmińsko-pruskiego, broniącego swobód krajowych, w tym i indygenatu, a przy tym interpretującego postanowienia układu piotrkowskiego z 1479 r., nakazującego kapitule warmińskiej wybór osoby „miej królowi polskiemu”³, w sensie zawężonym, tj. pozostawiającym tylko samym kanonikom opiniowanie o walorach elekta, bez sondowania opinii władzy królewskiej, nie mówiąc już o prezentowaniu przez nią kandydata, szczególnie spośród przedstawicieli Korony.

Dlatego z pewnym skrępowaniem niemieccy badacze warmińscy podawali lakonicznie fakt dla nich dość niepojęty, iż przed swoją śmiercią (29 marca 1512 r.) biskup Watzenrode zalecał kapitule, aby następcą jego został jeden z panów koronnych w osobie Rafała Leszczyńskiego lub Jana Oleśnickiego, co jednak nie zostało zrealizowane, gdyż wybór padł na „Prusaka” — Fabiana Luzjańskiego. Wiadomość o zaleceniu Watzenrodego, przechowana w trudno czytelnym koncepcie listu Luzjańskiego, została tylko marginalnie i fragmentarycznie podana przez A. Eichhorna⁴. Więcej uwagi poświęcił jej H. Schmauch⁵, nie podejmując jednak żadnej próby wytłumaczenia tego faktu i nie ogłaszając drukiem najistotniejszego fragmentu źródła.

Wydaje się więc, że należy dzisiaj sprawę tę spróbować wyjaśnić, tj. przede wszystkim uprzystępnić odnośną partię tekstu źródłowego oraz podjąć ogólną choćby próbę wyjaśnienia powyższego znamiennego faktu.

Jak wspomniano wyżej, wiadomość o stanowisku Watzenrodego wobec przyszłego wyboru jego następcy zawarta jest w trudno czytelnym koncepcie listu Fabiana Luzjańskiego, który znajduje się w Archiwum Diecezji Warmińskiej w Olsztynie, Archiwum Biskupie, t. D, nr 103, k. 12—13v. Koncept nie posiada odbiorcy, ani daty dziennej i rocznej, nie zachował się bowiem w całości i brak w nim zakończenia. Na pewno był jednak skierowany do jednej z osób (duchownego) przebywających w Rzymie, o czym świadczą pierwsze słowa listu o nieprzyjaciółach Fabiana

² H. Schmauch, *Der Streit um die Wahl des ermländischen Bischofs Lukas Watzenrode*, *Altpreussische Forschungen*, Bd. 10, 1933, ss. 65 i nast.

³ H. Schmauch, *Der Kampf zwischen dem ermländischen Bischof Nikolaus von Tüngen und Polen oder der Pfaffenkrieg (1467—1479)*, *Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands* (dalej ZGAE), Bd. 25, 1935, ss. 170—186.

⁴ A. Eichhorn, *Geschichte der ermländischen Bischofswahlen*, ZGAE, Bd. 1, 1860, s. 280, przyp. 4 (regest nieścisły).

⁵ H. Schmauch, *Die kirchenpolitischen Beziehungen des Fürstbistums Ermland zu Polen*, ZGAE, Bd. 26, 1938, ss. 280 i 285. Fakt ten przytacza krótko bez komentarza H. Zins, *W kręgu Mikołaja Kopernika*, Lublin 1966, s. 41.

w „Niemieckim Domu” (*deutschen hauss*), tj. Niemieckim Hospicjum St. Maria dell’ Anima w Rzymie, które w początkach XVI wieku skupiało także przybyszów z Prus⁶. Koncept powstał na pewno po dniu 7 grudnia 1512 r., tj. po układzie piotrkowskim Zygmunta I z biskupem i kapitułą warmińską. Luzjański wyjaśnia w nim przyczyny zawarcia tego układu i broni się przed zarzutami szerzonymi w Rzymie, jakoby dla własnego dobra zatracił wolność Kościoła warmińskiego na rzecz króla polskiego. Sądząc z danych rozprawy H. Schmaucha, koncept mógł powstać dopiero w lecie 1513 r., gdyż w Rzymie zaczęła wówczas działać opozycja przeciwko układowi piotrkowskiemu, złożona z kilku przebywających tam kanoników warmińskich i prokuratora krzyżackiego Jana Blankenfelda⁷.

W liście swoim, stanowiącym więc usprawiedliwienie postępowania kapituły i własnego, biskup Fabian relacjonuje na wstępie sprawę układu piotrkowskiego 1479 r. i dążność władz polskich do wywarcia wpływu na wybór elekta warmińskiego „miłego” królowi. Następuje dalej najistotniejszy dla nas fragment konceptu (k. 12v.):

Dazu es [...] ^a Lucas, unser furfar, wolt gebracht haben, damit dy kirche ^b nach seynem tode keyn krig erleyden dorfft. Und slug dem capittel fur ^c alternativam electionem ^d duorum, aus welchen Ko. Ir. ^e eynen erwelen ^f solt. Welchs ^g vil auss unsrem capittel ferlikert ^h des krigs ^{i j} zu vermeiden, dy zeit ^j unser wenig, ^k ausgeschlossen vorwilligten ^k, dy vormerkten och auss der Cronen gewarnet worden, das dadurch den Polen dy tore zcum bishum geoffend, als och gescheen were. Dan bishoff Lucas noch ^l bey seynem leben ^m etlich Polen vorslug und ⁿ, ouch ^o nach seynem

⁶ H. Freytag, *Preussen und das deutsche Nationalhospiz St. Maria dell’ Anima in Rom*, Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsvereins, Bd. 42, 1900, ss. 71 i nast., 76 i nast.

⁷ H. Schmauch, *Die kirchenpolitische Beziehungen*, ss. 298—299.

^a *Nadpisany i nieczytelny wyraz.*

^b *Skr. ys.*

^c *Nadpisane nad skr. vor.*

^d *Skr. auss.*

^e *Nadpisane nad skr. we.*

^f *Na marginesie; skr. kuren.*

^g *Nadpisane nad skr. datzu.*

^h *Nadpisane i skr. hetten.*

ⁱ *Skr. halben.*

^{j-j} *Wstawka na marginesie; w tekście skr. bewilligten.*

^{k-k} *Wstawka na marginesie; w tekście skr. abschlegen ussgeschlossen.*

^l *Nadpisane.*

^m *Skr. mach.*

ⁿ *Wyraz nadpisany i skr.*

^o *Dopisane na marginesie; w tekście skr. und.*

tode durch seynen frundt Lucam von Allen ^p yn unserem mittel sam vor eyn fridlich testament uns thet raten, wir Raphaelem Lesynsky ^q adir Johannem Olesznitzky zcum bischoff welen solten. Darnach ehe dan wir yn dy kore gyngen ^r, fertiget ^s das gantze Colmische land ire botschaft her Ludowig von Mortangen und Philippum Holkener, den licentiat, zu uns mit harten drewworten, das wir hinder dem konige keyne koere zu ^t halten ^usolten vornemen ^u, damit wir nicht dem gantzen land eyn ^v new unkost und uffruer machten. ^w Och da wir nu ^x waren, etlich under unss, dye zu vermeiden kriges, der uns gewiss vor dem toere, rieten, wir eynen under uns elegirten und doneben d[ominum] cancelarium Regni postuliren solten, ut sic ^w.

W dalszym ciągu Fabian relacjonuje rokowania (wiosną 1512 r.) ze stanami pruskimi, które tylko z ociąganiem udzielały poparcia kapitule, nie chcąc narażać się królowi Zygmunтови, dalej o poselstwie stanów i kapituły do króla (w Krakowie w czerwcu — lipcu 1512 r.), o poparciu papieżstwa dla postulatów strony królewskiej oraz o rokowaniach króla z biskupem w Piotrkowie. Doprowadziły one do układu (z 7 grudnia 1512 roku), ustalającego prezentowanie kapitule przez króla czterech kandydatów z listy zgłoszonej przez nią samą. Są to fakty dobrze już znane z opracowań A. Eichhorna i H. Schmaucha.

Najistotniejszy, przytoczony wyżej fragment stwierdza więc ponad wszelką wątpliwość, że biskup Watzenrode jeszcze za życia swego, dla uniknięcia wojny, proponował kapitule wybór swego następcy spośród dwu kandydatów, przy czym mieli to być przedstawiciele z Korony. Po nagłej śmierci biskupa przybył do kapituły jego siostrzeniec Łukasz von Allen (zwany też Meldzyńskim), syn siostry zmarłego — Krystyny Watzenrode i burmistrza toruńskiego Tiedemana von Allen. Łukasz von Allen należał do najbliższej rodziny biskupa Łukasza, który zapewnił mu w 1500 r. nadanie przez króla Jana Olbrachta starostwa rogozińskiego. Okresowo, w latach 1502—1507, także za sprawą Watzenrodego, Łukasz von Allen sprawował zarząd części dóbr starostwa świeckiego, przejętych

^p *Nadpisane nad skr.* Roghausen.

^q *Wyraz poprawiony.*

^r *Skr. sante i nadpisany wyraz.*

^s *Na marginesie.*

^t *Nadpisane.*

^{u-u} *Dopisane na marginesie.*

^v *Skr. uffrur in.*

^{w-w} *Wstawka na marginesie.*

^x *Skr. dy koere halten sollen.*

od miasta Torunia⁸. Jemu to więc umierający biskup powierzył w zaufaniu, przed zgonem, który nastąpił w Toruniu 29 marca 1512 r., rodzaj ustnego testamentu, aby przekazał kapitule warmińskiej zalecenie co do wyboru następcy, którym miał zostać jeden z panów koronnych: Rafał Leszczyński lub Jan Oleśnicki.

Pierwszy z nich, herbu Wieniawa, z wielkopolskiego Leszna, należał do czołowych ludzi w otoczeniu Zygmunta, jeszcze w okresie jego panowania na Śląsku, pełniąc funkcje jego sekretarza na dworze w Głogowie. Odegrał on w 1506 r. ważną rolę polityczną w okresie elekcji Zygmunta na tron polski, a następnie występując jako sekretarz królewski sprawował szereg odpowiedzialnych poselstw do Rzymu (1509 r.) i księcia saskiego Jerzego (1511 r.), jak również do Prus Królewskich (w 1507 i 1508 r.). Był też kanonikiem krakowskim i poznańskim, a w 1510 r. otrzymał starostwo człuchowskie w Prusach Królewskich. Był to więc człowiek cieszący się pełnym zaufaniem króla polskiego, a zarazem dobrze (od 1505 r.) znany biskupowi Watzenrodemu z okazji częstych spotkań i rozmów w Prusach i Koronie⁹. Wybór jego przez kapitułę na pewno nie spotkałby się ze sprzeciwem Zygmunta I. Natomiast drugi z postulowanych przez Watzenrodego kandydatów — Jan Oleśnicki — należał do możnego rodu małopolskiego herbu Dębno. Był on zapewne synem Feliksa Jana Oleśnickiego i późniejszym wiceżupnikiem (1521 r.) i żupnikiem bocheńskim (1535 r.). Stryjem jego był arcybiskup gnieźnieński Zbigniew Oleśnicki (zmarły w 1493 r.), z którym Watzenrode najściślej wiązał się w czasie pobytu w Koronie przed 1489 r. i w czasie walki o tron warmiński. Zdaje się to wystarczająco wyjaśniać wysunięcie przedstawiciela tego właśnie rodu jako kandydata na tron warmiński¹⁰, który przy tym mógł zapewne także liczyć na akceptację króla jako elekta.

Relacja Fabiana zawiera również dwa dalsze interesujące fakty: dane o opozycji rycerstwa ziemi chełmińskiej, które po zgonie Watzenrodego wysłało poselstwo do kapituły warmińskiej w osobach Ludwika Mortęskiego, ówczesnego podkomorzego chełmińskiego i licencjata Filipa Hol-

⁸ P. Czaplewski, *Senatorowie świeccy, podskarbiowie i starostowie Prus Królewskich*, Toruń 1921, ss. 169 i 188.

⁹ Ibidem, s. 73; A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. 14, Warszawa 1911, s. 155; L. Finkel, *Elekcja Zygmunta I*, Kraków 1910, ss. 21 i nast. (por. indeks na s. 292); K. Górski, op. cit., ss. 140, 152, 157—8; H. Kowalska, *Leszczyński R.*, w: *Pol. Słow. Biogr.*, t. 17, z. 72, ss. 130—132.

¹⁰ S. Uruski, *Rodzina, Herbarz szlachty polskiej*, t. 12, Warszawa 1915, s. 297; *Matricularum Regni Poloniae Summaria*, t. IV/I, nr 3814; H. Schmauch, *Das Vorleben des ermländischen Bischofs Lukas Watzenrode*, ZGAE, Bd. 24, 1932, ss. 445 n.

kenera, podówczas kanclerza biskupa chełmińskiego Jana Konopackiego¹¹, z żądaniem uzgodnienia z królem wyboru nowego elekta, aby uniknąć ponownych, groźnych komplikacji (jak przy obu poprzednich elekcjach — Mikołaja Tungena i Łukasza Watzenrodego). Jest to dowód narastającej aktywizacji politycznej rycerstwa chełmińskiego w życiu wewnętrznym Prus Królewskich.

Drugi interesujący fakt — to propozycja na posiedzeniu kapituły (z 5 kwietnia 1512 r.), aby ewentualnie przedstawić królowi jednego kandydata spośród kanoników, a drugiego w osobie kanclerza koronnego, tj. Macieja Drzewickiego, biskupa przemyskiego, czołowej postaci w otoczeniu Zygmunta I¹². Była to więc próba ewentualnego przejednania króla wysunięciem kandydatury jednego z jego najbliższych doradców, a nawiązująca w pewnej mierze do projektów Watzenrodego. Jak wiadomo, wybór kapituły padł w końcu na „Prusaka” — Fabiana Luzjańskiego, jednak kapituła szukała oparcia u stanów pruskich i zajęła pojednawcze stanowisko wobec posłów króla polskiego w osobach podkanclerzego Krzysztofa Szydłowieckiego i samego Rafała Leszczyńskiego (niedoszedłego elekta), którzy w końcu kwietnia 1512 r. usiłowali wpłynąć na zmianę postawy kapituły¹³.

Jak wytłumaczyć to odmienne stanowisko zajęte przez biskupa Watzenrodego wobec następstwa po nim, stanowisko tak jaskrawo odbiegające od zajmowanego w okresie walki o tron warmiński w latach 1489—1492, kiedy to wraz z kapitułą bronił wytrwale prawa pełnej swobody elekcji biskupów warmińskich, ograniczonej tylko do kręgu „Prusaków”, tj. krajowców, nawet z wyłączeniem syna króla polskiego? Przede wszystkim stwierdzić wypada, że zmiana ta jest widoczna już od początków 1508 r., gdy kapituła podjęła pierwsze kroki u biskupa, aby spowodował u Zygmunta I zabezpieczenie jej pełnej swobody przy wyborze następcy, z grona „krajowców”. Miałby on uzyskać poparcie króla dla papieskiej konfirmacji. Gdyby król zamierzał kwestionować osobę elekta, miał to uczynić tylko u papieża, który zaleciłby z kolei zmianę kandydata kapitule. Projekt ten nie zyskał widocznie — ze zrozumiałych zresztą powodów — poparcia Zygmunta, natomiast Watzenrode przedstawił kapitule wiosną 1508 r. swój własny: kapituła miała po jego zgonie wybrać dwóch kandydatów, z których król poleciłby jednego papieżowi dla uzyskania konfirmacji.

¹¹ P. Czaplowski, op. cit., s. 32; *Urkundenbuch des Bisthums Culm*, herausg. von C. P. Woelky, Bd. 2, Danzig 1887, ss. 651, 658.

¹² *Polski słownik biograficzny*, t. 5, z. 1, Kraków 1939—1946, ss. 409—412 (biogram W. Pocięchy).

¹³ A. Eichhorn, op. cit., ss. 184 i nast.

Projekt ten zasługuje na zainteresowanie na skutek owej liczby dwóch kandydatów, powtórzonej w ostatnim zaleceniu Watzenrodego z marca 1512 r. Uderza też dążenie do efektywniejszego włączenia osoby króla w sprawę uzyskania papieskiej confirmacji, co tym samym z góry zakładało jego akceptację dla zgłaszanego mu kandydata, którego mógł wybrać spośród mu przedstawionych. Był to w sumie projekt kompromisowy, pozostawiający kapitule prawo wyboru elekta, jednak z zagwarantowaniem królowi polskiemu wpływu na ostateczny dobór kandydata.

Kapituła odrzuciła projekt ten jako zagrażający jej swobodom, jednak Watzenrode najwidoczniej obstawał przy swojej koncepcji i zamierzał w czasie planowanej na rok 1510 podróży do Rzymu podjąć tam odpowiednie kroki. Do podróży tej nie doszło, ale kapituła wysłała do Rzymu swego przedstawiciela Alberta Bischofa, który w początkach 1511 r. istotnie poczynił w kurii starania, aby zapewnić nieskrepowany niczym wybór przyszłego elekta, z odrzuceniem ograniczeń wypływających z układu piotrkowskiego 1479 r.¹⁴ Rzecz jednak znamienna — suplika w tej sprawie została wystawiona tak przez kapitułę, jak i biskupa Watzenrodego. Najwidoczniej nie mógł on przełamać oporu tej ostatniej, jak również — przypuszczalnie — był niezadowolony z ówczesnej polityki Zygmunta I w Prusach Królewskich¹⁵ i dlatego wziął udział w akcji, która istotnie mogła osłabić pozycję władzy królewskiej na Warmii i w Prusach. Ale nie ulega wątpliwości, że — dla osłabienia ostrości możliwego konfliktu z władzą królewską w przyszłości — nadal podsuwał kapitule projekt wyboru jednak przedstawiciela Korony, czego ostatni wyraz dał także w swoim przedśmiertnym zaleceniu przekazanym kapitule przez siostrzeńca, Łukasza von Allen.

Wysunięcie przez Watzenrodego w 1508 r. koncepcji, zapewniającej — jak wspomniano wyżej — królowi polskiemu w sposób kompromisowy wpływ na ostateczny dobór kandydata na tron warmiński, jest zrozumiałe na tle ówczesnego, wyraźnego zbliżenia biskupa do Zygmunta I na skutek zaostrzającego się rozdzwiewku ze stanami pruskimi, zwłaszcza zaś z Gdańskiem i Elblągiem, i dążności do rozbudowy materialnej pozycji biskupstwa poprzez nadania królewskie. Po drugie — nastąpił ponowny wybuch konfliktu (od drugiej połowy 1507 r.) ze stroną krzyżacką, po odjeździe wielkiego mistrza Fryderyka do Rzeszy, z regentami Prus Krzyżackich, zwłaszcza zaś z wielkim marszałkiem Ulrykiem von Isenhofen,

¹⁴ H. Schmauch, *Die kirchenpolitischen Beziehungen*, ss. 278—279,

¹⁵ Jak przypuszcza K. Górski, op. cit., s. 172.

popierającym rozboje na terenie Warmii¹⁶. Zmuszało to biskupa do szukania oparcia na dworze królewskim i przeciwdziałania wszelkiej akcji mogącej w przyszłości zagrozić bezpieczeństwu Warmii, jak również w wypadku elekcji, nie zaakceptowanej przez Polskę; znane też były dobrze Watzenrodemu zamiary władz krzyżackich dotyczące rewindykacji całości ziem pruskich i montowania szerokiego frontu antypolskiego na terenie Niemiec przez wielkiego mistrza. Biskup nie uzyskał jednak akceptacji kapituły dla swojej koncepcji i nawet wziął udział w akcji, która nie sprzyjała interesom władzy królewskiej, a w konsekwencji i bezpieczeństwu Warmii z Prusami Królewskimi wobec rosnącego zagrożenia zewnętrznego. W chwili zgonu Watzenrodego ostateczna decyzja papieska, znosząca ograniczenia swobody wyboru biskupa warmińskiego, nie była jeszcze definitywnie podjęta. Wówczas w obliczu śmierci Łukasz, rozumiejąc w pełni niebezpieczeństwo krzyżackie, które nie ustało i po wyborze na urząd wielkiego mistrza Albrechta Hohenzollerna (13 lutego 1511), widział szansę zabezpieczenia sytuacji Warmii jedynie przez wysunięcie na jej tron przedstawiciela Korony. Kapituła mogła dokonać wyboru Leszczyńskiego lub Oleśnickiego, którzy by na pewno uzyskali akceptację króla Zygmunta. Usuwałoby to groźbę jego akcji militarnej, czego Watzenrode wyraźnie się obawiał, i zapewniłoby pokój w Prusach Królewskich, niezbędny w związku z komplikującą się nadal sprawą krzyżacką i otwartymi zakusami nowego wielkiego mistrza. Przedstawiciel Korony na tronie warmińskim, wybrany przy tym w wolnej elekcji przez samą kapitułę, mógł stanowić dostateczną rękojmię, że stawi czoła groźbie zbrojnej akcji krzyżackiej oraz posiadać będzie pełne zaufanie króla.

Ten polityczno-ustrojowy testament Łukasza Watzenrodego nie został wówczas zrealizowany. Pierwszy przedstawiciel Korony zasiadł na tronie warmińskim faktycznie dopiero w 1551 r. (jeśli nie uwzględnić Jana Dantyska, elekta z 1537 r., jednak będącego indygeną pruskim), gdy biskupem został Stanisław Hozjusz, jako pierwszy nie-indygena. Nastąpiło to zresztą już w sytuacji dla strony królewskiej znacznie łatwiejszej na skutek działania postanowień układu piotrkowskiego 1512 r. Ale koncepcja Watzenrodego pozostaje dowodem jego jasnego rozeznania ówczesnej sytuacji Warmii i niebezpieczeństwa krzyżackiego, jak również jego głębokiego przeświadczenia, że losy i bezpieczeństwo Warmii ściśle związane są z Polską¹⁷.

¹⁶ A. Thiel, *Das Verhältnis des Bischofs Lucas von Watzelrode zum deutschen Orden*, ZGAE, Bd. 1, 1860, ss. 45 i nast.

¹⁷ Artykuł niniejszy opublikowany był w „Komunikatach Mazursko-Warmińskich”, 1970, nr 1, ss. 135—142.

LUCAS WATZENRODE'S EFFORTS TO DESIGNATE REPRESENTATIVE
OF THE CROWN AS WARMIAN BISHOP

Summary

Lucas Watzenrode, uncle of Nicolas Copernicus was appointed the Warmian Bishop in 1489 against the will of King Casimir IV who intended to give the post to his son Frederick. The king pursued his intention until his death in 1492, but failed in his attempts because of the Chapter's standpoint based on the agreement of 1479 between the king and Bishop Nicolas Tungen under which the Chapter would appoint "a person welcome by the King". Casimir's successor, his son Jan Olbracht restored Bishop Lucas to Royal grace in 1494, and since that time Watzenrode became a confidential adviser to the successive kings: Olbracht, Alexander, and Sigismund till he died in 1512. Bishop Lucas was President of the States in Royal Prussia where he had a decisive influence. What is specially interesting, towards the end of his life Watzenrode tried to convince the Chapter to help him carry out his plans concerning the election of his successor.

Thus in the spring of 1508 he suggested two candidates one of whom would be recommended by the king for Pope's confirmation, but the proposal was rejected by the Chapter. Watzenrode even intended to take the matter to Rome, but his journey scheduled for 1510 did not take place. The Bishop then began to hesitate and in 1511 he even joined the Chapter, in a supplication to the Pope for insuring an entirely unconstrained (also on the part of the Polish King) election of Watzenrode's successor after his death. However, in view of a growing danger for Warmia from the Teutonic Order, before his death (29 March, 1512) Watzenrode not only assumed the previous attitude of 1508 but expanded it for the king to exercise more influence over Warmia. In the archive of the Warmian Diocese (Bishop's Archive t.D. no. 103) there is a draft of the letter sent by his successor, Bishop Fabian of Lossainen to some priest in Rome. The letter, written probably in the summer of 1513, says that before his death Lucas Watzenrode entrusted his nephew Lucas von Allen with instructions for the Chapter concerning the appointment of his successor. He suggested to offer the post to one of the lords of the Crown: Rafał Leszczyński or Jan Oleśnicki. Both were inhabitants of the Crown and not Warmia, and neither had the right of Prussian citizenship. The former was one of the most confidential supporters of King Sigismund I and the latter had been in close relationship with Zbigniew Oleśnicki, Archbishop of Gniezno who died in 1493 and with whom Watzenrode had once also been on intimate terms. Both candidates could expect the king's support since through them he would have gained more control over Warmian affairs. In the appointment of a Crown's representative Watzenrode saw an opportunity of securing the status quo in Warmia, preventing an armed conflict in case of a new election, and of greater efficiency in a possible military action against the Teutonic Order. The Chapter, however, did not follow Watzenrode's instructions and appointed as his successor, a local representative — Fabian of Lossainen; but took a conciliatory standpoint towards the policy of Sigismund I which resulted in the Piotrków Treaty of 1512 under which Polish kings would be able to exercise more influence on future elections in Warmia.

LUCAS WATZENRODE INITIATEUR DE L'IDÉE DE PLACER LE REPRÉSENTANT
DE LA COURONNE SUR LE SIÈGE ÉPISCOPAL DE WARMIE

R é s u m é

Lucas Watzenrode, oncle de Nicolas Copernic, fut élu évêque de Warmie contre le gré du roi polonais Casimir Jagellon (1489) qui avait l'intention de réserver ce siège à son fils Frédéric. Le roi ne put réaliser son projet jusqu'au moment de sa mort (en 1492), étant donné l'attitude du chapitre qui se référait à l'arrangement entre l'évêque Nicolas Tungen et le roi (1479). Le successeur de Casimir — Jean Olbracht, son fils, fit rentrer dès 1494 l'évêque Lucas en grace. Depuis, Lucas Watzenrode devint le conseiller intime des souverains polonais successifs: Olbracht, Alexandre et Sigismond, jusqu'à sa mort en 1512. Il exerçait les fonctions du président des états de la Prusse Royale et son influence y était décisive. Ce qui est particulièrement intéressant c'est que, vers la fin de sa vie, Watzenrode essaya de gagner le chapitre pour son projet de l'élection du successeur.

Il proposait au printemps 1508 de choisir deux candidats dont le roi polonais recommanderait un au pape pour confirmation. Son projet étant rejeté par le chapitre de Warmie, Watzenrode se proposait de partir plaider sa cause à Rome; cependant son voyage prévu pour 1510 ne vit jamais le jour. Par la suite, l'évêque vacilla dans ses résolutions et signa même de concert avec le chapitre une supplique dans laquelle il sollicitait du pape de garantir le libre choix successeur après le décès de Watzenrode, Fabien de Lossainen, qui est une lettre adressée à une des personnes polonaises) et rejetait les restrictions de l'accord de 1479. Toutefois, tenant compte du danger que représentait l'Ordre teutonique qui menaçait de plus en plus ouvertement la Warmie, Watzenrode revint avant de mourir (le 29 III 1512) à sa première conception de 1508, en l'élargissant même pour assurer au roi polonais plus d'ascendant sur la Warmie. Dans les Archives du Diocèse de Warmie (Archiwum Biskupie, t.D, nr 103) il existe un document écrit probablement en été 1513 par le successeur de Watzenrode, Fabien de Lossainen, qui est une lettre adressée à une des personnes influentes à Rome. On en apprend qu'avant de mourir Watzenrode recommanda à son neveu, Lucas von Allen, de faire part au chapitre de sa décision sur le choix de son successeur; il s'agissait des seigneurs de la Couronne, Rafał Leszczyński ou Jean Oleśnicki. Ni l'un ni l'autre n'étaient habitants de la Warmie et ne possédaient pas d'indigénat prussien. Le premier d'entre eux fut un des hommes de confiance dans l'entourage immédiat du roi Sigismond I; l'autre entretenait des relations intimes avec Zbigniew Oleśnicki, archevêque de Gniezno mort en 1493, ami d'autrefois de Watzenrode. Les deux candidats auraient pu compter sur l'appui du roi qui s'assurerait ainsi une influence sur les questions de Warmie. Pour Watzenrode, la seule chance de la Warmie actuelle était d'élire le représentant de la Couronne; c'était en même temps empêcher le conflit militaire à l'occasion d'une nouvelle élection et rationaliser une éventuelle action militaire contre l'Ordre teutonique. Le chapitre ne tint pourtant pas compte des recommandations de son évêque mort et choisit pour son successeur Fabien de Lossainen, représentant de la hiérarchie locale. Il agit cependant avec intention de conciliation envers la politique de Sigismond I: en 1512 eut lieu l'accord de Piotrków garantissant aux souverains polonais une influence plus effective sur les élections en Warmie dans l'avenir.

LUCAS WATZENRODE ALS BEFÜRWORDER DER WAHL EINES
REPRÄSENTANTEN DES POLNISCHEN KÖNIGTUM ZUM ERLÄNDISCHEN
BISCHOF

Zusammenfassung

Lucas Watzenrode, der Onkel des Nicolaus Copernicus, ist gegen den Willen des polnischen Königs Casimir Jagiellończyk, ermländischer Bischof geworden (1489). Der König beabsichtigte auf dieses Bistum seinen Sohn Friedrich zu erheben. Bis zu seinem Tode (1492) konnte der König Casimir seine Absicht wegen der Stellung des Domkapitels, welches sich auf die Verabredung des Bischof Nicolaus Tungen mit dem König vom 1479 stützte, welches voraussetzte, dass das Domkapitel „eine dem König angenehme Person“ wählen wird, nicht durchsetzen. Der Nachfolger von Casimir, sein Sohn Johann Olbracht, hat 1494 den Bischof Lucas den Gnadenbeweis gegeben. Seitdem ist Watzenrode zum vertrauten Ratgeber der nächsten polnischen Herrscher, Olbracht, Alexander und Sigismund, bis zum Tode im Jahre 1512, geworden. Der Bischof Lucas war Vorsitzender der Stände von Preussen des Polnischen Königlichen Anteils und übte auf diese einen entscheidenden Einfluss aus. Es ist besonders interessant, dass Watzenrode an seinem Lebensende versuchte, das Domkapitel für seinen Plan der Nachfolgerwahl zu gewinnen.

Im Frühjahr 1508 schlug er also die Wahl von zwei Kandidaten vor, von denen einen der polnische König dem Papst empfahl, um die Konfirmation zu bekommen. Dieser Entwurf wurde jedoch von dem Domkapitel abgelehnt. Watzenrode beabsichtigte in dieser Frage eine Reise nach Rom zu unternehmen, aber seine auf das Jahr 1510 geplante Ausreise ist nicht zustande gekommen. Der Bischof begann dann in seinem Vorhaben zu schwanken und 1511 unterschrieb er sogar samt dem Domkapitel eine Supplik an den Papst, um die Sicherung einer von niemandem (also auch von dem polnischen König) gebundene Wahl des Nachfolgers nach dem Tode Watzenrodes, mit der Ablehnung der Beschränkungen des Vertrags vom Jahre 1479. Angesichts der von dem Deutschen Ritterorden immer sichtbarer Ermland drohenden Gefahr, kehrte Watzenrode nicht nur zu seinem früheren Entwurf vom 1508 zurück, sondern verbreitete ihn, um dem polnischen König einen stärkeren Einfluss im Ermland zu verschern. In dem Archiv des ermländischen Bistums (Archiwum Biskupie t. D, No. 103) befindet sich das Briefkonzept seines Nachfolgers, des Bischofs Fabian von Lossainen an einen Geistlichen in Rom, wahrscheinlich im Sommer 1513 geschrieben. Es befindet sich darin eine interessante Nachricht, dass Watzenrode vor seinem Tode seinen Neffen Lucas von Allen beauftragte, dass dieser eine Empfehlung betreffs der Wahl des Nachfolgers, welcher einer der Kronherren: Rafał Leszczyński, oder Johann Oleśnicki, sein sollte, dem Domkapitel überweise. Beide waren keine Bewohner von Ermland, sondern von der Krone und besaßen nicht das preussische Indigenat. Der erste war einer der vertrautesten Männer in dem Kreise des Königs Sigismund I., der andere dagegen stand in guten Beziehungen zu dem in 1493 verstorbenen Erzbischof von Gniezno, Zbigniew Oleśnicki, mit welchem Watzenrode einst vertraute Kontakte pflegte. Beide Kandidaten konnten auf die Unterstützung des Königs, der dadurch einen stärkeren Einfluss auf Ermland gewann, rechnen. Watzenrode sah die Möglichkeit der Versicherung der damaligen Lage Ermlands nur

durch die Kandidaturaufstellung eines Vertreters der Krone, der Verhütung eines Zusammenstoßes bei der neuen Wahl und einer eventuellen Militäraktion gegen den Deutschen Ritterorden. Das Domkapitel hat aber den Auftrag und die Empfehlung des verstorbenen Bischofs nicht verwirklicht und wählte als seinen Nachfolger einen Ortsvertreter Fabian von Lossainen, indem zugleich eine friedfertige Stellung der Politik Sigismund I. gegenüber eingenommen wurde, was zum Petrikauer Vertrag vom 1512 führte und den polnischen Herrschern einen effektiven Einfluss auf die ermländische Bischofswahl in der Zukunft versicherte.

ЛУКАШ ВАЦЕНРОДЕ — ИНИЦИАТОР ИЗБРАНИЯ ВАРМИЙСКИМ ЕПИСКОПОМ ПРЕДСТАВИТЕЛЯ КОРОЛЕВСКОЙ ПОЛЬШИ

Резюме

Лукаш Ваценроде, дядя Николая Коперника, стал вармийским епископом вопреки желанию польского короля Казимежа Ягеллончика (1489 г.). Польский король хотел это епископство передать своему сыну Фридрику. Однако до конца жизни (1492) королю Казимежу не удалось осуществить этого намерения, ибо капитула сопротивлялась, ссылаясь на договор епископа Николая Тунгена с королём (1479), в котором говорилось, что капитула изберёт «лицо милое королю». Преемник Казимежа — Ян Ольбрахт, его сын, в 1494 году удостоил милости епископа Ваценроде. С этого времени Лукаш стал доверенным советчиком трёх очередных польских королей: Яна Ольбрахта, Александра и Зигмунта. Епископ Ваценроде был председателем штатов Королевской Пруссии. Очень интересно то, что под конец своей жизни Ваценроде пробовал привлечь на свою сторону членов капитулы, чтобы осуществить план избрания преемника вармийского епископства.

Весной 1508 года он предложил избрать двух кандидатов, из которых одного польский король предложит римскому папе к утверждению. Однако этот проект вармийская капитула отвергнула. Ваценроде собирался по этому делу поехать в Рим, но поездка туда, запланированная на 1510 год, не произошла. Но вскоре епископ начал сомневаться прав ли он, и в 1511 году он подписал послание к папе, в котором просил разрешения на независимые от польского короля выборы своего преемника. Однако ввиду угрозы со стороны тевтонцев, Ваценроде на склоне лет опять вернулся к своей прежней идее усилить влияние польского короля на Вармию. В рукописях архива Вармийской епархии сохранилась копия конспекта письма с 1513 г. в Рим преемника Ваценроде Фабиана Люзианского. В этом письме упоминается, что перед смертью епископ Ваценроде приказал своему племяннику Лукашу Фон Аллен, чтобы он передал капитуле его указания относительно выборов своего преемника. Ваценроде предлагал избрать епископом польских магнатов Рафала Лещинского или Яна Олесницкого. Рафал Лещинский был доверенным лицом короля Зигмунта I, а второй — родственником Збигнева Олесницкого гнезненского архиепископа, с которым Ваценроде когда-то дружил. Оба кандидата могли рассчитывать на поддержку польского короля, влияние которого на Вармию при выборе одного из них значительно увеличивалось. Таким образом Ваценроде хотел обеспечить свободное развитие Вармии и уберечь её от внутренних конфликтов во время выборов епископа, а в крайнем случае, выдвигая кандидатов из королевской Польши, обеспечить милитарную под-

держку короля против тевтонцам. Однако капитула пренебрегла указаниями Ваценроде и епископом избрала местного представителя — Фабiana Люзианского, который понимал необходимость сотрудничества с польским королём и даже усилил его влияние на Вармию. Это подготовило почву к пиотрковскому договору в 1512 году, согласно которому польские короли могли влиять на выборы вармийских епископов.

The first part of the book is devoted to a general history of the United States from its discovery by Columbus in 1492 to the present time. It covers the early years of settlement, the struggle for independence, the formation of the Constitution, and the development of the Union as a nation.

THE HISTORY OF THE UNITED STATES OF AMERICA

The second part of the book is devoted to a detailed history of the United States from the year 1776 to the present time. It covers the American Revolution, the early years of the Republic, the expansion of the Union, and the Civil War.

The third part of the book is devoted to a detailed history of the United States from the year 1865 to the present time. It covers the Reconstruction period, the Gilded Age, the Progressive Era, and the modern history of the United States.

Teresa Borawska

STRONNICY KRZYŻACCY W OTOCZENIU ŁUKASZA WATZENRODEGO

Próba przedstawienia faktycznej roli ludzi przebywających w otoczeniu Łukasza Watzenrodego nie może pominąć charakterystyki jego postaci, co w świetle dostępnych źródeł nasuwa wiele trudności. Większość badaczy niemieckich twierdziła, że biskup warmiński był zagorzałym wrogiem Krzyżaków¹. Poglądy te nie uległy zmianie mimo publikacji A. Thiela, który starał się zrehabilitować wuja Mikołaja Kopernika w oczach niemieckich nacjonalistów i dowodził jakoby biskup warmiński był rzecznikiem interesów Zakonu². Podobnie w polskiej literaturze historycznej spotykamy zupełnie przeciwstawne oceny tej postaci³.

Nie ulega wątpliwości, że Łukasz Watzenrode był typowym przykładem ambitnego, możnego pana, indywidualisty, który prowadził w pewnym stopniu własną politykę zgodną z interesami osobistymi i Prus Królewskich. Na tej płaszczyźnie należy rozpatrywać jego stosunek do Polski i Zakonu. Poszczególne okresy jego działalności — począwszy od

¹ J. Voigt, *Geschichte Preussens*, Bd. 9, Königsberg 1839, ss. 193 i n.; M. Toepfen, *Geschichte der preussischen Historiographie*, Berlin 1853, s. 89; Ch. Krollmann, *Politische Geschichte der Deutschen in Preussen*, Königsberg 1932, ss. 173 i n.; B. Schumacher, *Geschichte Ost- und Westpreussens*, Königsberg 1937, s. 130; H. Schmauch, *Nikolaus Kopernikus ein Deutscher*. w: *Kopernikus-Forschungen*, Leipzig 1943, s. 9.

² A. Thiel, *Das Verhältniss des Bischofs Lucas von Watzelrode zum Deutschen Orden*, Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands (cyt. ZGAE), Bd. 1, 1860. ss. 244—268 i 409—459.

³ L. Finkel, *Elekcja Zygmunta I*, Kraków 1910, s. 36; F. Papée, *Jan Olbracht*, Kraków 1936, ss. 29 i n.; tenże, *Aleksander Jagiellończyk*, Kraków 1949, s. 95; W. Pocięcha, *Geneza hołdu pruskiego (1467—1525)*, Gdynia 1937, ss. 23—24 i 28; K. Górski, *Polityczna rola Warmii w Rzeczypospolitej 1466—1772*, Przegląd Zachodni, R. 1949, z. 7—8, ss. 5—7; tenże, *Starostowie malborscy w latach 1457—1510*, Roczniki Towarzystwa Naukowego Toruńskiego, 1960, t. 63, z. 1, ss. 124 i n.; A. Wojtkowski, *Tezy i argumenty polskie w sporach terytorialnych z Krzyżakami*, Olsztyn 1968, s. 138.

1488 r., tj. od zabiegów w Rzymie w sprawie uzyskania godności biskupa warmińskiego, a skończywszy na próbie zdobycia nominacji na urząd sędziego najwyższego w Prusach Królewskich — różniły się stopniem nasilenia nieprzyjaźni wobec Krzyżaków. Tym samym stosunek Łukasza Watzenrodego do Polski przechodził pewną ewolucję, zawierając w sobie wieloznaczne elementy, o czym zresztą dwór polski był poinformowany i być może dostrzegał w tym jedynie chęć zaszachowania króla i rady, od których przecież zależała realizacja ambitnych planów biskupa warmińskiego.

Bazę źródłową dla poznania postaci z otoczenia Łukasza Watzenrodego stanowią materiały opublikowane przez K. Górskiego i M. Biskupa w *Aktach Stanów Prus Królewskich*⁴; *Akta Aleksandra, króla polskiego i wielkiego księcia litewskiego 1501—1506*⁵, które zawierają treść listów pisanych przez Jana Scultetiego i kanclerzy krzyżackich. Część korespondencji Jana Scultetiego, adresowanej do Dytrycha Werterde opublikował L. Finkel w cytowanej pracy. Wiele listów udostępnił A. Thiel w przytoczonej rozprawie. Wykorzystano również *Liv-, est- und kurländisches Urkundenbuch*⁶ oraz *Memoriale domini Lucae episcopi Warmiensis*⁷, redagowane kolejno przez Baltazara Stockfische, Jerzego Prangego i Pawła Deusterwalda. Przy opracowywaniu postaci Fabiana Luzjańskiego oparto się przede wszystkim na listach pisanych przez niego do kanclerza krzyżackiego Jana von Schönberg, a wydrukowanych przez K. Forstreutera⁸. Dla całości zagadnienia okazały się w pewnym stopniu pomocne *Regesta historico-diplomatica Ordinis S. Mariae Theutonicorum 1198—1525*⁹.

Ze względów chronologicznych przedstawiono na początku rolę Jerzego Prangego, następnie Jana Scultetiego, a na końcu Fabiana Luzjańskiego.

⁴ *Akta Stanów Prus Królewskich*, wyd. K. Górski i M. Biskup (cyt. ASPK), t. 1—4, Toruń 1955—1967.

⁵ *Akta Aleksandra, króla polskiego i wielkiego księcia litewskiego 1501—1506*, wyd. F. Papée (cyt. AA), Kraków 1927.

⁶ *Liv-, est- und kurländisches Urkundenbuch*, hrsg. von L. Arbusow (cyt. LEK), Abt. II, Bd. 1—3, Riga, Moskau 1900—1914.

⁷ *Memoriale domini Lucae episcopi Warmiensis*, w: *Scriptores rerum Warmiensium* (cyt. SRW), Bd. 2 (*Monumenta Historiae Warmiensis*, Bd. 8), Braunsberg 1889, ss. 1—171.

⁸ K. Forstreuter, *Fabian von Lossainen und der Deutsche Orden*, w: *Koepnikus-Forschungen*, ss. 220—233.

⁹ *Regesta historico-diplomatica Ordinis Sanctae Mariae Theutonicorum 1198—1525*, bearb. v. E. Joachim, hrsg. v. W. Hubatsch (cyt. Regesta), pars 1, vol. 2; pars 2, Göttingen 1948—1950.

I

Jerzy Prange pochodził z Kętrzyna¹⁰. Prawdopodobnie studiował w Kolonii, gdzie otrzymał tytuł magistra sztuk wyzwolonych¹¹. Po powrocie na Warmię został prepozytem kapituły w Dobrym Mieście¹², od 1496 do 1506 r. był jednym z kapelanów przy kościele Św. Jana w Ornece¹³, zaś w 1498 r. został mianowany kapelanem przy kościele Panny Marii

¹⁰ M. Perlbach, *Prussia scholastica: Die Ost- und Westpreussen auf den mittelalterlichen Universitäten* (cyt. *Prussia scholastica*), Leipzig 1895, s. 37. Natomiast K. Forstreuter, *Vom Ordensstaat zum Fürstentum (1498—1525)*, Kitzingen/Main 1951, s. 50 sugeruje, że Jerzy Prange pochodził z Dobrego Miasta.

¹¹ H. Schmauch, *Prange Georg*, w: *Altpreussische Biographie*, Bd. 2, Marburg/Lahn 1963, s. 517 dowodzi, jakoby Jerzy Prange studiował w Rostocku, a po zdobyciu stopnia magistra sztuk wyzwolonych powrócił na Warmię. Natomiast H. Freytag, *Preussen und das deutsche Nationalhospiz St. Maria dell' Anima in Rom*, Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsvereins (cyt. ZWGV), H. 42, 1900, s. 79; tenże, *Die Beziehungen der Universität Leipzig zu Preussen von ihrer Begründung bis zur Reformation*, ZWGV, H. 44, 1902, s. 99 podaje, jakoby Jerzy Prange został immatrykulowany w Lipsku w 1495 r.

Sprzeczność tych poglądów da się wytłumaczyć omyłką obydwu historyków, wynikającą z niedokładnego zaznajomienia się z cytowaną pracą M. Perlbacha, na podstawie której można zorientować się, że w tym wypadku w rachubę mogą wchodzić:

1. *Georgius de Rastenburch* (immatrykulowany w Kolonii 14 maja 1473 r.) — s. 37,
 2. *Georgius Nicolai de Rastenberch* (immatrykulowany w Rostocku 29 maja 1478 r., a następnie w Krakowie w 1487 r.) — s. 56 i s. 109,
 3. *Georgius Zcinck de Rastenburg* (immatrykulowany w Lipsku 1485 r.) — s. 94,
 4. *Georgius Brange de Rastenborch* (immatrykulowany w Lipsku 1495 r.) — s. 97.
- Ponieważ interesujący nas Jerzy Prange już w 1490 r. pełnił funkcję sekretarza biskupiego, a w marcu 1496 r. udał się do Rzymu (SRW, s. 45) już jako magister, należy eliminować osobę oznaczoną nr. 4. Nigdy też Jerzy Prange nie występował w źródłach jako Georgius Zcinck. Pod uwagę można więc brać jedynie osoby oznaczone nr. 1 i 2. Jeśli nawet H. Schmauch ma rację sądząc, że przyszły sekretarz Łukasza Watzenrodego studiował w Rostocku, to powinien dodać informację o jego studiach w Krakowie od 1487 r. Jednak fakt, że Jerzy Prange — jako diakon — otrzymał od Mikołaja Tungena w dniu 18 kwietnia 1486 r. wikarię św. Macieja przy kolegiacie w Dobrym Mieście (*Investiti a domino Nicolao, episcopo Warmiensi*, hrsg. C. P. Woelky, w: *Scriptores rerum Warmiensium*, Bd. 1, *Monumenta Historiae Warmiensis*. Bd. 3, Braunsberg 1866, s. 381) eliminuje i tę osobę. Najprawdopodobniej więc Jerzy Prange, przyszły prokurator warmiński w Rzymie, studiował jedynie w Kolonii, od 1473 r.

¹² SRW, s. 21; A. Birch-Hirschfeld, *Geschichte des Kollegiatstiftes in Guttstadt 1341—1811*, ZGAE, Bd. 24, 1932, s. 364. Inaczej L. Prowe, *Nicolaus Copernicus*, Bd. 1, Berlin 1883, s. 265.

¹³ F. Buchholz, *Bilder aus Wormditts Vergangenheit*, Wormditt 1931, s. 51.

w Gdańsku¹⁴. W październiku 1490 r. przeniósł się do Lidzbarka, gdzie jako sekretarz biskupa kontynuował diariusz *Memoriale domini Lucae episcopi Warmiensis*¹⁵. Mianowanie go sekretarzem świadczyło, że cieszył się zaufaniem biskupa. Z tego też powodu nowy sekretarz brał udział w sporze warmińsko-krzyżackim o przywileje.

Przesłanki tego konfliktu tkwiły w reformatorskiej działalności biskupa w diecezji warmińskiej, a więc i w tej części, która podlegała Zakonowi krzyżackiemu. Bójka na zamku barciańskim (6 października 1493) pomiędzy nauczycielem a miejscowym kapelanem stała się dla Łukasza Watzenrodego punktem wyjścia do twierdzenia, że przywileje Zakonu nie wykluczają sądownictwa biskupów warmińskich nad braćmi krzyżackimi¹⁶. Wielki mistrz Jan Tiefen, chcąc odsunąć niebezpieczeństwo grożące Zakonowi, szukał pomocy i rady u papieża¹⁷, u mistrza niemieckiego Andrzeja Grünbacha¹⁸, u arcybiskupa ryskiego Michała Hildebranda¹⁹, a także u mistrza inflanckiego Waltera Plettenberga²⁰. Ponaglał również prokuratora w Rzymie Michała Kreudera do aktywniejszego działania i wszczęcia procesu przeciwko biskupowi warmińskiemu²¹. Niespodziewanie przybył do kurii rzymskiej zaufany Łukasza Watzenrodego, kanonik warmiński Mikołaj Krapitz i pokrzyżował plany wielkiego mistrza. W tej sytuacji prokurator krzyżacki zajął się sprawą zatwierdzenia przywilejów zakonnych²², a ponadto wszczął — na polecenie Jana Tiefena — kontrakcję przeciwko zabiegom Jana Olbrachta, który pod wpływem rad Filipa Kallimacha i Łukasza Watzenrodego powrócił do realizacji planu przeniesienia Zakonu na Podole²³. W obronie interesów krzyżackich stanął mistrz niemiecki, który wysłał swemu prokuratorowi w Rzymie odpowiednie

¹⁴ T. Hirsch, *Die Ober — Pfarrkirche von St. Marien in Danzig*, Bd. 1, Danzig 1843, s. 138.

¹⁵ SRW, s. 2. Poprzedni sekretarz Baltazar Stockfisch od 1491 r. przejął obowiązki kustosa kapituły fromborskiej w zastępstwie nieobecnego T. Wenera, który wyjechał do Lipska (A. Eichhorn, *Die Prälaten des ermländischen Domcapitels*, ZGAE, Bd. 3, 1866, ss. 535—536).

¹⁶ J. Voigt, op. cit., s. 193.

¹⁷ *Regesta*, I, nr 17791, s. 296.

¹⁸ LEK, Abt. II, Bd. 1, Riga, Moskau 1900, nr 50, ss. 42—44.

¹⁹ *Ibidem*, nr 42, ss. 36—37.

²⁰ A. Thiel, op. cit., ss. 247—254.

²¹ LEK, Abt. II, Bd. 1, nr 27, ss. 17—18 i nr 29, ss. 19—20.

²² O M. Czapitzu szerzej A. Mańkowski, *Pochodzenie i ród biskupa chełmińskiego Mikołaja Chrapickiego*, *Zapiski Towarzystwa Naukowego Toruńskiego*, t. 11, z. 3—4, 1938, s. 72; H. Schmauch, *Die kirchenrechtliche Stellung der Diözese Ermland*, *Altpreussische Forschungen*, Bd. 15, 1938, s. 254.

²³ LEK, Abt. II, Bd. 1, nr 181, ss. 136—141 i nr 256, ss. 192—193.

listy²⁴. W końcu 1495 r. Jan Tiefen, po uzyskaniu potrzebnej gotówki, przekazał ją swemu prokuratorowi. Rzym od razu zareagował: Jerzy Tapiau, dziekan katedry sambijskiej, podległej Zakonowi, został wyznaczony przez audytora Św. Pałacu Antoniego de Monte do prowadzenia sprawy na miejscu (w Prusach), jako *compulsor litis*. Przy tym Antoni de Monte skierował do biskupa warmińskiego *monitorium poenale* i cytację wzywającą Łukasza Watzenrodego i jego prałatów do stawienia się w Rzymie w przeciągu 40 dni.

Podczas odczytywania tego wyroku w Królewcu (5 lutego 1496)²⁵ oraz w Lidzbarku (12 lutego 1496)²⁶ wśród urzędników warmińskich przebywał Jerzy Prange.

Na mocy mandatu *Litterae compulsoriales* Jerzy Tapiau wezwał prałatów warmińskich na dzień 24 lutego 1496 r. do Królewca w celu wspólnego przebadania przywilejów zakonnych, zaś kanonikowi Jakubowi Hartwigowi, notariuszowi Jerzemu Greterowi oraz Jerzemu Prangemu polecił złożyć autentyczne dokumenty dotyczące sprawy spornej²⁷.

Wyznaczonego dnia przybył do Królewca Jerzy Prange, już jako specjalny pełnomocnik biskupa warmińskiego²⁸, aby zaprotestować przeciwko nominacji Jerzego Tapiaua, jako człowieka oddanego całkowicie Krzyżakom. Apelacja ta miała, według zasad prawa kanonicznego, legalną podstawę, ale Jerzy Tapiau nie uznał protestu i wyznaczył termin ogłoszenia wyroku na dzień 2 marca 1496 r.²⁹ Kiedy jednak w tym dniu przedstawiciele biskupa nie przybyli, *compulsor litis* zagroził konsekwencjami³⁰. Widocznie Łukasz Watzenrode uznał za bezcelowe dalsze bezpośrednie rokowania ze stroną krzyżacką i korzystając z rady Mikołaja Krapitza³¹, mianował Jerzego Prangego prokuratorem warmińskim przy kurii papieskiej (18 marca 1496)³². Niebawem więc sekretarz biskupa musiał opuścić Warmię, skoro we wrześniu 1496 r. przebywał w Rzymie. W tym miesiącu bowiem papież udzielił biskupowi warmińskiemu abszolucji z powodu 6-letniej nieobecności w Stolicy Apostolskiej, a to tylko dlatego, że miał tam przebywać przez najbliższe dwa lata jego specjalny pełnomocnik

²⁴ *Regesta*, I, nr 17868, s. 301.

²⁵ *Ibidem*, nr 17883, s. 302.

²⁶ SRW, ss. 43—44.

²⁷ *Ibidem*, s. 44.

²⁸ H. S c h m a u c h, *Zur Koppernikusforschung*, ZGAE, Bd. 24, 1932, ss. 458—459.

²⁹ SRW, s. 45.

³⁰ SRW, s. 45; *Regesta*, I, nr 17889, s. 303.

³¹ ASPK, t. 3, cz. 1, nr 234, ss. 229—230.

³² SRW, s. 45.

Jerzy Prange³³. Z pewnością nowy prokurator warmiński prowadził rozpoczęty proces przeciwko Krzyżakom, ale źródła milczą na ten temat.

W Prusach natomiast Łukasz Watzenrode godził się na obustronne rokowania z wielkim mistrzem³⁴, w wyniku których 13 marca 1497 r. dokonano w Lidzbarku pierwszego kroku w kierunku zakończenia długotrwałego sporu. Na mocy zawartego porozumienia uregulowano sprawy dotyczące spadku po zmarłych plebanach i kwestię rozdziału ofiar składanych przez wiernych. Postanowiono także, że pozostałe sporne problemy miały być rozpatrzone przez Rotę Rzymską³⁵. Po wyjeździe Jana Tiefena na wyprawę mołdawską, dalsze rokowania prowadził wielki komtur Wilhelm von Isenburg. W wyniku spotkań obie strony zdecydowały się na wycofanie skargi z Roty Rzymskiej i powierzenie decyzji w sprawie prawomocności przywilejów sądowi polubownemu. W rzeczywistości, kiedy Łukasz Watzenrode poinstruował Jerzego Prangego, by wstrzymał proces, okazało się, że sprzeciwił się temu prokurator krzyżacki³⁶.

Wówczas biskup wykorzystał sytuację, jaka wytworzyła się po śmierci wielkiego mistrza i zaproponował królowi Janowi Olbrachtowi, aby wysłał do Prus Krzyżackich posłów w celu odebrania przysięgi na pokój toruński od tych członków Zakonu, którzy jej dotąd nie złożyli³⁷. Po przybyciu do Prus nowo obranego wielkiego mistrza, księcia saskiego Fryderyka, Łukasz Watzenrode prowadził z nim dalsze rokowania w sprawie grasujących band rozbójników, korzystających z poparcia Krzyżaków i zabiegał o zwrot długu zaciągniętego przez Zakon oraz klejnotów przesłanych w czasie wojny księżej na przechowanie do Rygi, a także o uregulowanie prawa połowu na Zalewie Wiślanym³⁸.

Jednocześnie za pośrednictwem Jerzego Prangego usiłował uzyskać w Rzymie przychylny dla siebie wyrok³⁹. O zabiegach prokuratora warmińskiego informował wielkiego mistrza na przełomie 1498 i 1499 r. dr Michał Sculteti, rzecznik interesów zakonnych przy kurii papieskiej⁴⁰. Jesienią 1499 r. Jerzy Prange pomógł Andrzejowi Kopernikowi — za pośred-

³³ H. Ehrenberg, *Italienische Beiträge zur Geschichte der Provinz Ostpreussen*, Königsberg 1893, s. 3.

³⁴ A. Thiel, op. cit., ss. 415—419.

³⁵ SRW, ss. 46—48.

³⁶ A. Thiel, op. cit., ss. 267—268.

³⁷ ASPK, t. 3, cz. 2, nr 356, ss. 20—21.

³⁸ A. Thiel, op. cit., ss. 415—419.

³⁹ LEK, Abt. II, Bd. 1, nr 486, s. 359; nr 1035, s. 780.

⁴⁰ LEK, Abt. II, Bd. 1, nr 752, s. 562; nr 822, s. 621.

nictwem Bernarda Scultetiego — w uzyskaniu potrzebnej pożyczki⁴¹. Poza tymi krótkimi wzmiankami o postępowaniu prokuratora warmińskiego w Rzymie nie ma żadnych wiadomości.

Natomiast w Prusach Fryderyk saski za pośrednictwem swego zaufanego kanclerza Pawła Watta⁴² usiłował zdobyć sympatię i zaufanie Łukasza Watzenrodego, zwłaszcza po otrzymaniu nakazu złożenia hołdu królowi polskiemu w dniu 8 maja 1501 r. w Toruniu⁴³. Inicjował i odbywał spotkania z biskupem warmińskim, aby zakończyć długotrwały spór. Po wielu rokowaniach zawarto 10 marca 1501 r. porozumienie w sprawach jurysdykcji nad świeckimi i duchownymi, dochodów niestałych, zwrotu klejnotów oraz wpłaty *subsidium charitativum*. Resztę spornych kwestii postanowiono rozpatrzyć bez udziału Roty Rzymskiej⁴⁴. W dniu 16 sierpnia 1502 r. Łukasz Watzenrode i kapituła ustanowili kanoników Bernarda Scultetiego i Jana (?) Scultetiego oraz Andrzeja Kopernika, którzy przebywali we Włoszech, swymi prokuratorami przy kurii. Mieli oni starać się o mianowanie sędziego komisarycznego — *iudex commissarius in patria*, któremu łatwiej byłoby przedstawiać potrzebne dokumenty w sporze z Krzyżakami. Tymczasem 28 listopada tego roku Fryderyk saski poinformował swego prokuratora o zawarciu ugody z biskupem⁴⁵.

Zastanawiające, że wśród rzeczników warmińskich nie wymieniono nazwiska Jerzego Prange, co nasuwa przypuszczenie o rodzącym się braku zaufania wobec niego. Wprawdzie A. Thiel⁴⁶ i H. Schmauch⁴⁷ twierdzą,

⁴¹ J. Watterich, *De Lucae Watzenrode, episcopi Warmienses in Nicolaum Copernicum meritis*, Regiomonti 1856, ss. 34—35; L. Prowe, op. cit., ss. 265—266.

⁴² O Pawle Wacie szerzej K. Forstreuter, *Vom Ordensstaat*, s. 24, a także H. Freytag, *Die Beziehungen*, s. 97.

⁴³ W. Pocięcha, op. cit., s. 9.

⁴⁴ SRW, ss. 65—67.

⁴⁵ A. Thiel, op. cit., s. 422, przypis 37 twierdzi, że prokuratorami kapituły warmińskiej obok Bernarda Scultetiego byli Mikołaj Sculteti i Mikołaj Kopernik. Prawdopodobnie chodzi jednak o Jana Scultetiego, ponieważ postać Mikołaja Scultetiego nie jest znana. Natomiast Jan Sculteti mógł przebywać w Rzymie w celu starania się o archidiakoniat dla siebie, tym bardziej że od daty 13 kwietnia 1502 r. (SRW, s. 78) brakuje wzmianki źródłowej o tej osobie. Dopiero w grudniu tego roku Jan Sculteti wziął udział w uroczystym nadaniu archidiakonatu we Fromborku. Ponadto A. Thiel popełnił błąd przy odczytywaniu źródła — nie chodzi tutaj wcale o Mikołaja Kopernika, lecz o Andrzeja Kopernika (Archiwum Diecezji Warmińskiej w Olsztynie, *Acta capitularia*, 1a, 1499—1593, karta 4b — za tę informację dziękuję mgr. Jerzemu Sikorskiemu).

⁴⁶ A. Thiel, op. cit., s. 422, przypis 37.

⁴⁷ H. Schmauch, *Sculteti Johannes*, w: *Altpreussische Biographie*, Bd. 2, Marburg/Lahn 1963, s. 659.

że Łukasz Watzenrode dowiedział się o zdradzie swego prokuratora dopiero w 1503 r., ale ominięcie jego pośrednictwa przy zakończeniu sporu ma swoją wymowę. K. Forstreuter dowodzi wyraźnie, że Jerzy Prange potajemnie służył Krzyżakom już we wrześniu 1501 r. i czynił to bardzo pilnie, wspierając niewykształconego prokuratora krzyżackiego w Rzymie Jerzego von Eltz⁴⁸. O słuszności tego stwierdzenia świadczy list prokuratora warmińskiego do Pawła Watta z 10 września 1502 r., w którym zawiadamiał o przybyciu do Rzymu nowo mianowanego prokuratora krzyżackiego⁴⁹. Tego samego dnia Jerzy von Eltz, nowy prokurator, w liście do wielkiego mistrza informował o zabiegach w kurii ludzi sprzyjających Zakonowi, a także donosił o potrzebie wypłaty Jerzemu Prangemu 24 guldenów reńskich⁵⁰. Dwa dni później ponownie zwrócił się do Fryderyka o przysłanie pieniędzy, potrzebnych na opłacenie prokuratora warmińskiego⁵¹. Natomiast w marcu i kwietniu 1503 r. sam Jerzy Prange przedstawił w liście do Pawła Watta swoją działalność na rzecz Krzyżaków oraz informował o stanie sporu z Łukaszem Watzenrodem⁵².

Nic więc dziwnego, że biskup warmiński upewniony o dwuznacznej roli swego prokuratora zażądał od Fryderyka saskiego zwrotu wynagrodzenia udzielanego Jerzemu Prangemu do 1503 r.⁵³. Wielki mistrz nie oponował zbyt i w 1504 r. wypełnił żądanie biskupa, a nawet w uznaniu dotychczasowych zasług nadał byłemu prokuratorowi warmińskiemu parafię w Królewcu — Lipnik⁵⁴.

W świetle tych faktów nie ulega wątpliwości, że jednym z elementów wpływających na wycofanie przez Łukasza Watzenrodego skargi z Roty Rzymskiej była zdrada Jerzego Prangego. Do tego doszło zmęczenie i niechęć przeciagającym się sporem i jego kosztami. Ponadto w 1502 r. biskup warmiński zaczął starać się o uzyskanie urzędu gubernatora w Prusach Królewskich⁵⁵. Doradzał wówczas królowi, by nie zarzucał planów przeniesienia Zakonu na Podole, gdyż Krzyżacy będą zawsze nieżyczliwi wobec Polski z powodu utraty ziem nad Wisłą⁵⁶.

⁴⁸ K. Forstreuter, *Vom Ordensstaat*, s. 50.

⁴⁹ *Regesta*, I, nr 18685, s. 354.

⁵⁰ LEK, Abt. II, Bd. 2, Riga, Moskau 1905, nr 363, s. 259.

⁵¹ *Regesta*, I, nr 18691, s. 354.

⁵² LEK, Abt. II, Bd. 2, nr 483, s. 387; *Regesta*, I, nr 18756, s. 358; nr 18774, s. 360.

⁵³ SRW, ss. 87—88.

⁵⁴ A. Thiel, op. cit., s. 422, przypis 37.

⁵⁵ AA, nr 136, ss. 212—216, nr 137, ss. 216—217, nr 170, ss. 286—288; K. Górski, *Starostowie malborscy*, ss. 120 i n.

⁵⁶ J. Caro, *Dzieje Polski*, tłum. S. Mieczysławskiego, t. 6, Warszawa 1900, ss. 362—363.

Odpada więc twierdzenie A. Thiela, który dowodził, jakoby podczas tajnego spotkania Łukasza Watzenrodego z Pawłem Watem (27 listopada 1500 r.) zawarto układ ostrzem swym wymierzony przeciwko postanowieniom pokoju toruńskiego z 1466 r.⁵⁷ Być może spotkanie to dotyczyło innych spraw lub było ze strony kanclerza krzyżackiego sondażem poglądów biskupa. Nie ulega bowiem wątpliwości, że Fryderyk saski usiłował uczynić Łukasza Watzenrodego rzecznikiem swoich interesów. Zadanie miał ułatwione m.in. dlatego, że pomagał mu usilnie archidiakon warmiński dr Jan Sculteti.

II

Na właściwą rolę Jana Scultetiego pierwszy wskazał L. Finkel⁵⁸. Pogląd ten potwierdził K. Forstreuter⁵⁹. Natomiast A. Thiel, zgodnie zresztą z ogólnym założeniem swej pracy, mającej udowodnić zdradę interesów polskich przez Łukasza Watzenrodego i Polaków mu sprzyjających⁶⁰, siłą rzeczy nie mógł zgodzić się z tą opinią. Tajemnicze listy jego i szyfry tłumaczył jako zwykle roztargnienie⁶¹.

Jest pewne, że Jan Sculteti od początku pobytu na Warmii był na usługach wielkiego mistrza, i — co więcej — z takim zamiarem wstąpił do kapituły fromborskiej.

Syn królewieckiego burmistrza studiował najpierw w Kolonii, a potem w Heidelbergu, gdzie po uzyskaniu stopnia doktora teologii pełnił od 20 grudnia 1487 do 1493 r. funkcję rektora uniwersytetu⁶². Już w 1491 roku Maksymilian prosił Watzenrodego o zapewnienie Scultetiemu kanonii

⁵⁷ A. Thiel, op. cit., ss. 418 i 425—457.

⁵⁸ L. Finkel, op. cit., ss. 33 i n.; tenże, recenzja *Akta Aleksandra*, Kwartalnik Historyczny, R. 42, 1928, ss. 85—86.

⁵⁹ K. Forstreuter, *Vom Ordensstaat*, s. 31.

⁶⁰ Nie przytaczając żadnego przekonującego dowodu stwierdził, że również starosta malborski Ambroży Pampowski oraz Jan Łaski byli na usługach Zakonu (A. Thiel, op. cit., ss. 442—443). Wiadomo natomiast, iż Jan Łaski nie był tak wielkim przyjacielem biskupa warmińskiego, o czym może świadczyć przebieg sporu gdańszczyzan z Łukaszem Watzenrodem o Szkarpawę, w czasie którego kanclerz bronił interesów Gdańska (ASPK, t. 4, cz. 2, nr 268, ss. 193—194). Porównaj także plany Jana Łaskiego wobec Zakonu z 1512 r. (W. Pocięcha, op. cit., ss. 51 i n.). Zupełnie brak jest źródeł wskazujących na podejrzane kontakty starosty malborskiego z Krzyżakami. Czy fakt, że Ambroży Pampowski w drodze powrotnej z Wilna (czerwiec 1506 r.) skorzystał z oficjalnego zaproszenia wielkiego mistrza do Królewca może świadczyć przeciwko staroście? (SRW, ss. 154—156; A. Thiel, op. cit., s. 444, n. 107).

⁶¹ A. Thiel, op. cit., s. 442, n. 95.

⁶² *Prussia scholastica*, ss. 30, 34—35, 37, 200.

warمیńskiej⁶³. Latem 1496 został zaprotegowany Janowi Tiefenowi przez mistrza niemieckiego Andrzeja Grünbacha, jako człowiek bardzo mądry, wykształcony i religijny. Wielki mistrz chętnie przyjął polecanego mu Jana Scultetiego, tym bardziej że zamierzał skorzystać z jego usług w czasie sporu z biskupem warمیńskim⁶⁴. W rezultacie Jan Sculteti nie powrócił do rodzinnego miasta, lecz w 1498 r. osiadł na Warmii⁶⁵. Już wkrótce zdobył zaufanie Watzenrodego i z jego polecenia uczestniczył we wszelkiego rodzaju rokowaniach krzyżacko-warمیńskich⁶⁶, w czasie których wielkiego mistrza reprezentował niezmiennie Paweł Watt. Nic więc dziwnego, że pomiędzy kanclerzem krzyżackim a archidiaconem warمیńskim (od 1502 r.), którzy legitymowali się wysokim wykształceniem i zainteresowaniami humanistycznymi, doszło do nawiązania szczególnie bliskich stosunków⁶⁷. W czasie wzajemnych spotkań omawiano zapewne rewindykacyjne plany Fryderyka saskiego, który korzystając z osłabienia Polski, starał się odkładać w nieskończoność termin złożenia hołdu.

Król Aleksander zdawał sobie sprawę z celów postępowania wielkiego mistrza i powrócił do realizacji planu przeniesienia Krzyżaków na Podole lub do baliwatów niemieckich. W tym celu wysłał do Rzymu kanonika wileńskiego Erazma Ciołka⁶⁸, który przed wyjazdem zwrócił się po instrukcje do Łukasza Watzenrodego⁶⁹. Natomiast w końcu maja 1503 r. Fryderyk saski otrzymał nakaz złożenia hołdu zgodnie z postanowieniem pokoju toruńskiego⁷⁰. Wielki mistrz poprosił wówczas biskupa warمیń-

⁶³ F. Hipler, *Johannes Sculteti*, Pastoralblatt für Diözese Ermland, 1881, nr 12, s. 138; L. Prowe, op. cit., Bd. 2, ss. 120 i n.; A. Eichhorn, *Die Prälaten*, s. 594.

⁶⁴ Jan Tiefen do mistrza niemieckiego (16 maja 1496 r.): *Will den ihm durch den DM, empfohlen hern Johannem Schulteti, der heiligen schrift doctorem und der universitet Heidelberg collegiaten gern in sein Dienst nehmen und ob her auch in der kirch zcu Frauenburgk eyn dignitet ader prebende erlangen wurd, alsz villeicht doruff steht, in der czwittracht czwissen uns und den bischove von Heilsbergch sich wol wirt wissen zccu halten* (LEK, Abt. II, Bd. 1, s. 259, nr 349). Porównaj także treść listu mistrza niemieckiego Andrzeja Grünbacha do w. mistrza z 6 czerwca 1496 r. (K. Forstreuter, *Vom Ordensstaat*, s. 31; *Regesta*, I, nr 17915, s. 305).

⁶⁵ W 1498 i 1499 r. pojawił się w źródłach jako kantor, a potem jako zwykły kanonik (SRW, ss. 55, 63, 64, 65, 69, 71, 87). Dopiero 29 grudnia 1502 r. wystąpił po raz pierwszy jako archidiacon. Jan Sculteti pełnił także funkcję generalnego wizytatora diecezji (SRW, s. 139; *Regesta*, I, nr 18824, s. 363).

⁶⁶ SRW, ss. 55—56, 61, 65, 69—72, 78, 86, 90, 93, 98, 134, 138—139.

⁶⁷ *Regesta*, I, nr 18814, s. 362; nr 18834, s. 363; nr 18874, 18876, s. 366.

⁶⁸ AA, nr 167, s. 283.

⁶⁹ AA, nr 166—167, ss. 276—283; nr 200, ss. 340—342; H. Folwarski, *Erazm Ciołek biskup i dyplomata*, Warszawa 1935, ss. 54—60.

⁷⁰ AA, nr 171—172, ss. 289—292.

skiego o tajną audiencję dla poselstwa reprezentującego interesy krzyżackie na lipcowym sejmiku malborskim. Łukasz Watzenrode spełnił tę prośbę⁷¹, a około 20 lipca 1503 r. rozmawiał z Pawłem Watterem o jakiejś sprawie interesującej także stany pruskie. W dniu 27 lipca zawiadomił kanclerza, że w tej sprawie napisze do króla, aby poznać jego zamiary i plany⁷². Widocznie wkrótce spełnił tę obietnicę, ponieważ już 22 sierpnia 1503 r. Aleksander w liście do biskupa warmińskiego ustosunkował się do jakiegoś projektu Pawła Watta⁷³. Treść tego listu nie jest jasna, ale jedno jest pewne, że plan ten należało odnieść do królowej Heleny.

F. Papée sugeruje, że sprawa ta dotyczyła swatania brata królowej Wasyla, późniejszego księcia moskiewskiego. Właśnie w maju 1503 r. Iwan III zwrócił się do swej córki Heleny z poleceniem szukania żony dla Wasyla „choćby rzymskiego Zakonu, choćby braborskiego (brandenburskiego?) domu”⁷⁴.

Ł. Gołębicwski natomiast przypuszcza, że projekt Pawła Watta dotyczył zawarcia małżeństwa przez Fryderyka saskiego⁷⁵, ale nie podaje z kim. Plan taki byłby z pewnością zgodny z próbami umocnienia władzy wielkiego mistrza w Prusach zakonnych, a w przyszłości utworzenia z całych Prus niezależnego państwa pod władzą Sasów, ale nie znajduje on żadnego potwierdzenia w źródłach.

W dniu 28 września 1503 r. Aleksander w liście do Łukasza Watzenrodego ponownie poruszył nieznaną bliżej kwestię oraz oskarżył kanclerza krzyżackiego, że celowo opóźnia układy z wielkim mistrzem, by nie doprowadzić jakiejś sprawy do końca. Dodał, że Fryderyk saski uczyni to, do czego jest zobowiązany⁷⁶.

Wnioski nasuwają się same: to właśnie biskup warmiński poinformował króla o projekcie Pawła Watta, a więc nie taił, iż kontaktuje się z kanclerzem krzyżackim. Być może, że nie określił w liście swojego stanowiska i roli. Istnieje prawdopodobieństwo, iż obiecywał poparcie przy realizacji tego planu, a list króla nie wskazuje na to. Nie ulega natomiast wątpliwości, że Łukasz Watzenrode nie mógł być twórcą projektu przewidującego połączenie Prus Krzyżackich ze starostwami malborskim,

⁷¹ AA, nr 181, ss. 304—305.

⁷² AA, nr 186, s. 310.

⁷³ AA, nr 191, s. 319.

⁷⁴ AA, s. 319. Wasyl w 1505 r. ożenił się z Salomeą, córką Jerzego Saburowa. Po uzyskaniu rozvodu pojął za żonę kniaziównę Helenę Glińską (W. Dworzaczek, *Genealogia*, cz. 2, Warszawa 1959, tablica 23).

⁷⁵ Ł. Gołębiowski, *Dzieje Polski za panowania Kazimierza, Jana Olbrachta i Aleksandra*, t. 3, Warszawa 1848, s. 470.

⁷⁶ AA, nr 208, ss. 348—349.

elbląskim i sztumskim oraz utworzenie z tych ziem wolnego państwa zakonnego! W myśl tego planu ziemia michałowska, chełmińska i pomorska miały być oddane w lenno Krzyżakom z obowiązkiem opłacania Polsce rocznego podatku ⁷⁷.

Przede wszystkim A. Thiel nie przytoczył żadnego przekonywającego dowodu na to, że biskup ten projekt popierał. W swoim dowodzeniu posługiwał się sugestiami, które opierał na tym, iż w obustronnej korespondencji poruszano jakieś tajemnicze sprawy. Nie znał także treści listów Aleksandra adresowanych do Łukasza Watzenrodego w sierpniu i wrześniu 1503 r. Biskup warmiński nie mógł popierać rewindykacyjnego projektu (przynajmniej do 1504 r., kiedy to starostą malborskim został mianowany niespodziewanie Ambroży Pampowski), sprzecznego z planem uzyskania dla siebie urzędu gubernatora z siedzibą w Malborku.

Twórcami projektu krzyżackiego byli niewątpliwie Paweł Watt i Dytrych Werterde ⁷⁸, a popierał go z pewnością Jan Sculteti, który oficjalnie starał się doprowadzić do zbliżenia biskupa z wielkim mistrzem, a nieoficjalnie działał poza plecami Łukasza Watzenrodego, informując kanclerza o jego postępowaniu i planach. Sam A. Thiel przytoczył fragment listu Jana Scultetiego z 29 września 1503 r. adresowanego do Dytrycha Werterdego, w którym nadawca po kilku zagadkowych wyrażeniach zamiast podpisu umieścił zdania: *Quia taces, tacetur. Rem puto habes, intelligenti pauce*. A. Thiel sądzi jednak, że archidiakon umieścił ten napis z powodu roztargnienia ⁷⁹, co wydaje się niemożliwe w zestawieniu z późniejszą, równie zagadkową korespondencją tych osób.

Krótko po wezwaniu wielkiego mistrza na sejm piotrkowski w celu złożenia hołdu ⁸⁰, Jan Sculteti udał się do Bartoszyc, aby porozumieć się z Dytrychem Werterdem, ale nie zastałszy go tam, natychmiast powiadomił o tym Pawła Watta. Zapewnił przy tym, że będzie usilnie się starał, aby biskup wysłał go w poselstwie do Królewca ⁸¹. Ton listu wskazuje wyraźnie, iż pisany był bez wiedzy Łukasza Watzenrodego.

Niemniej dla badacza tych dziejów ważny jest fakt, że na skutek ciągłych zabiegów kanclerzy krzyżackich i Jana Scultetiego udało im się postawić biskupa warmińskiego w fałszywym świetle, czyniąc zeń ci-

⁷⁷ A. Thiel, op. cit., s. 427.

⁷⁸ Szerzej o Dytrychu Werterdem K. Forstreuter, *Vom Ordensstaat*, ss. 25—26 oraz J. Reimers, *Dr. Dietrich von Werthern. Deutschordens-Kanzler und Herzoglich-Sächsischer Rat (1486 bis 1536)*, Jahrbuch der Albertus-Universität zu Königsberg/Pr., Bd. 16, 1966, ss. 113—136.

⁷⁹ T. Thiel, op. cit., ss. 442.

⁸⁰ AA, nr 222, ss. 378—380.

⁸¹ AA, nr 228, ss. 384—385; *Regesta*, I, nr 18876, s. 366.

czego reprezentanta planów zmierzających do oddalenia terminu złożenia hołdu przez Fryderyka saskiego. Wydaje się nawet prawdopodobne, że Łukaszowi Watzenrodemu mogło zależeć na wytworzeniu napięcia w stosunkach polsko-krzyżackich, aby tym sposobem uzyskać większe uprawnienia na terenie Prus Królewskich. Król był nawet poinformowany o dwuznacznym postępowaniu biskupa⁸², ale widocznie nie przywiązywał do tych wiadomości wielkiej wagi, skoro radził się go nie tylko w sprawie wyznaczenia terminu wezwania wielkiego mistrza do złożenia hołdu⁸³, lecz także, jak powinno postępować poselstwo polskie w Rzymie, aby w tajemnicy przed Krzyżakami uzyskać mandat translokacyjny dla Zakonu lub w ostateczności zatwierdzenie pokoju toruńskiego⁸⁴. Wiosną 1504 r. w czasie pobytu Aleksandra w Prusach Królewskich⁸⁵ sam Łukasz Watzenrode poinformował króla o rewindykacyjnym projekcie Zakonu, z którym Krzyżacy wystąpili oficjalnie dopiero w 1506 r.⁸⁶

Wszystkie te fakty świadczą o jakichś manewrach biskupa warmińskiego, który być może zamierzał przy pomocy Fryderyka saskiego utworzyć metropolię warmińską, obejmującą także pozostałe biskupstwa pruskie, uzależnione od arcybiskupa ryskiego już tylko formalnie. W sprawie tej pisał do niego z Rzymu przypuszczalnie Bernard Sculteti⁸⁷, a nie Jan Sculteti, jak sugerują F. Papée⁸⁸ i H. Folwarski⁸⁹, ponieważ archidiakon przebywał w tym czasie na Warmii, o czym świadczy jego nieprzerwana korespondencja z chorym biskupem sambijskim Pawłem Wattem i Dytrychem Werterdem⁹⁰.

Treść listów dotyczyła przede wszystkim omawiania tajemniczego projektu, planowania wspólnych spotkań, przy czym Jan Sculteti informował często o postępowaniu biskupa. Poruszał także sprawę licencjatu Jerzego Prangego, który w dodatku był specjalnym posłańcem Dytrycha Werterdego do archidiakona⁹¹. Ponadto używał Sculteti tajemniczych

⁸² *Regesta*, I, nr 18874, s. 366; AA, nr 280, s. 464.

⁸³ AA, nr 199—200, ss. 339—342.

⁸⁴ AA, nr 270, ss. 447—448; H. Folwarski, op. cit., ss. 60 i n.

⁸⁵ Pobyt Aleksandra w Prusach Królewskich omawia J. Dworzaczkowa, *Pobyt króla Aleksandra w Prusach w świetle relacji gdańskiej*, *Roczniki Historyczne*, t. 19, 1952, ss. 166—177.

⁸⁶ ASPK, t. 4, cz. 1, ss. 190—191.

⁸⁷ AA, nr 288, ss. 483—484.

⁸⁸ AA, s. 484.

⁸⁹ H. Folwarski, op. cit., s. 71.

⁹⁰ *Regesta*, I, nr 18895, 18897, s. 367; nr 18979, s. 372; nr 18992, 18994, 18998, 18999, 19001, s. 373; nr 19006, 19011, s. 374; nr 19023, 19026, 19028, 19032, s. 375.

⁹¹ L. Finkel, *Elekcja*, s. 258.

szyfrów, a nazwiska i ważniejsze fakty podawał pierwszymi zgłoskami. Zamiast podpisu używał niekiedy hasła *per fide[m] et ignem*. Zapewniał gorąco, że pisze tylko prawdę i nalegał na niszczenie listów. Przedstawiając zabiegi Rafała Leszczyńskiego, który usiłował w Lidzbarku zyskać poparcie biskupa warmińskiego dla mianowania Zygmunta gubernatorem pruskim, informował, że wiadomości pochodzą od zaufanego posła brata Aleksandra.

Wydaje się, że Jan Sculteti potrafił zdobyć zaufanie Leszczyńskiego, który opuszczając Warmię zabrał ze sobą na dwór królewski siostrzeńca archidiakona.

O faktycznym postępowaniu Jana Scultetiego świadczy dokonywanie przez niego wyciągów z dokumentów dotyczących spraw wewnętrznych Polski. W archiwach królewskich znaleziono akt, który rzekomo wyszedł z kancelarii królewskiej, a przeznaczony był na sejmik wielkopolski⁹². F. Papée sugeruje, że to Ambroży Pampowski przesłał go Łukaszowi Watzenrodemu, a ten z kolei Fryderykowi saskiemu⁹³. Natomiast L. Finkel udowadnia zupełnie słusznie, że to Jan Sculteti przepisał treść owego dokumentu, a następnie odpis przesłał wielkiemu mistrzowi⁹⁴.

Nie ulega wątpliwości, jaką rolę odgrywał archidiakon przy boku biskupa. W okresie poprzedzającym spotkanie Łukasza Watzenrodego z Dytrychem Werterdem w Reszlu (kwiecień 1506 r.) Jan Sculteti porozumiewał się z kanclerzem krzyżackim⁹⁵. W liście do niego używał tajemniczego szyfru zastępując wyraz „wielki mistrz” — krzyżykiem, a „biskup” — trójkątem. Poza tym posłużył się ułamkami, których nie udało się rozszyfrować⁹⁶.

Zastanawia ta tajemniczość, tym bardziej że w Reszlu — zdaniem A. Thiela — doszło pomiędzy Fryderykiem saskim a Łukaszem Watzenrodem do porozumienia, na mocy którego biskup otrzymał okręg Szestno za popieranie sprawy krzyżackiej na dworze polskim⁹⁷. A. Thiel stwierdza, że dwa równobrzmiące koncepty znajdowały się w archiwum królewskim i fromborskim. Nie podaje jednak dokładnej ich treści, ani co się z nimi stało⁹⁸.

Powyższe stwierdzenie obciąża uczciwość Łukasza Watzenrodego — ale

⁹² AA, nr 303, ss. 510—514.

⁹³ AA, s. 514.

⁹⁴ L. Finkel, recenzja, ss. 85—86.

⁹⁵ *Regesta*, I, nr 19068, s. 378; nr 19088, 19090, 19092, 19094, s. 379; nr 19100, 19104, 19110, 19112, s. 380.

⁹⁶ AA, nr 320, ss. 534—535.

⁹⁷ *Regesta*, I, nr 19116, s. 381.

⁹⁸ A. Thiel, op. cit., s. 444, n. 110.

nasuwa się pytanie, jak to było w rzeczywistości, skoro okręg Szestno należał w dalszym ciągu do Krzyżaków, a nie do biskupa, który widocznie nie przyjął zapisu. Wydaje się bardziej prawdopodobne, że Fryderyk saski polecił Dytrychowi Werterdemu sporządzić dwa równobrzmiące koncepty, by przekupstwem skłonić Łukasza Watzenrodego do obrony interesów Zakonu przed królem polskim. Być może, że to Jan Sculteti, znając dobrze słabostki swego pana, poradził Krzyżakom uchwycić się tego środka, który okazał się zawodny.

Listy z kwietnia 1506 r. zamykają okres intensywnej działalności archidiakona na rzecz Zakonu. Wydaje się prawdopodobne, że kontakty Jana Scultetiego z kanclerzami krzyżackimi okazały się zbędne po wyjeździe wielkiego mistrza do Rzeszy, gdzie Fryderyk saski zabiegał o pomoc przeciwko Zygmunutowi, który domagał się stanowczo złożenia hołdu w grudniu 1507 r.⁹⁹ W każdym razie nie znamy listów archidiakona do otoczenia wielkiego mistrza po kwietniu 1506 r.

Należy sądzić, że działalność Jana Scultetiego była ściśle związana z kanclerzami Fryderyka saskiego i samym wielkim mistrzem¹⁰⁰. Nie brał więc on już aktywnego udziału w gwałtownym sporze regentów krzyżackich z Łukaszem Watzenrodem¹⁰¹. Nie występował również przy boku biskupa na zjeździe w Poznaniu w lipcu 1510 r., gdzie Łukasz Watzenrode reprezentował interesy polskie¹⁰².

III

Zjazd w Poznaniu wiąże się z działalnością trzeciego zwolennika krzyżackiego, Fabiana Luzjańskiego, od 1490 r. kanonika warmińskiego¹⁰³.

Przodkowie jego przybyli w I połowie XIV wieku z Harzu do Prus, a w końcu XIV wieku objęli majątek Łężany (Lossainen) koło Reszla¹⁰⁴. Matka Fabiana pochodziła ze znanej polskiej rodziny Kościeleckich¹⁰⁵.

⁹⁹ J. Voigt, op. cit., s. 337.

¹⁰⁰ Np. po śmierci biskupa sambijskiego Pawła Watta napisał na jego cześć wiersz pochwalny, który miał zostać wryty na płycie nagrobnej zmarłego (F. Hippler, *Johannes*, s. 138).

¹⁰¹ J. Voigt, op. cit., ss. 344, 353; T. Hirsch, *Danzig zur Zeit Materne*, Neue Preussische Provinzial-Blätter, Bd. 5, 1854, ss. 120—122; K. Górski, *Starostowie malborscy*, ss. 152 i n.

¹⁰² K. Liske, *Zjazd w Poznaniu w roku 1510*, Kraków 1875, s. 61.

¹⁰³ H. Schmauch, *Zur Koppernikusforschung*, s. 455.

¹⁰⁴ J. Kolberg, *Ermland im Kriege des Jahres 1520*, ZGAE, Bd. 15, 1905, s. 212; A. Eichhorn, *Geschichte der ermländischen Bischofswahlen*, ZGAE, Bd. 1, 1860, ss. 183 i n.

¹⁰⁵ F. Hippler, *Die Grabstätten der ermländischen Bischöfe*, ZGAE, Bd. 6, 1878, s. 312.

Młody Fabian Luzjański studiował w Kolonii (od 1486 r.), a od 1490 r. w Bolonii, gdzie uzyskał tytuł magistra¹⁰⁶. W mieście tym z pewnością zaznajomił się z Mikołajem Kopernikiem, ponieważ 20 października 1497 roku wystąpił on jako świadek wystawienia aktu, na mocy którego siostrzeniec Łukasza Watzenrodego upoważnił kanoników warmińskich Krzysztofa Tapiaua i Andrzeja z Kleczewa do objęcia w jego imieniu kanonikatu warmińskiego¹⁰⁷. W dalszym ciągu Fabian Luzjański przebywał w Bolonii, gdzie w 1500 r. otrzymał tytuł doktora dekretów¹⁰⁸.

Na Warmię wrócił najpóźniej w 1503 r., ponieważ 28 maja tegoż roku wziął udział w jednym ze spotkań dotyczących wyjaśnienia sporu granicznego pomiędzy Krzyżakami a biskupem warmińskim¹⁰⁹. Należał zapewne do ludzi cieszących się zaufaniem Łukasza Watzenrodego, skoro uczestniczył wraz z Janem Scultetim i Mikołajem Kopernikiem w zjeździe stanów pruskich w Malborku (20 sierpnia — 15 września 1506 r.)¹¹⁰.

Nie wiadomo jednak kiedy przeszedł na służbę Zakonu. Jako zwolennik krzyżacki wystąpił w źródłach dopiero na krótko przed rozpoczęciem zjazdu poznańskiego¹¹¹. Kryjąc się pod pseudonimem Hansa Lilientala pisał listy do Jana von Schönberg, od 1507 r. kanclerza krzyżackiego¹¹², w sprawie jakiejś mapy¹¹³. Zawiadamiał, że ma trudności z uzyskaniem poszukiwanej mapy, ponieważ „mistrz” (*meister*) na skutek pośpiesznego wyjazdu nie mógł jej ostatecznie sporządzić. Obiecał, że zdobędzie ją po pewnym czasie o ile „on” zostawi komuś klucz¹¹⁴. Nie ulega wątpliwości,

¹⁰⁶ *Prussia scholastica*, ss. 6 i 38; H. Zińs, *Walka Polski o obsadę biskupstwa warmińskiego na przełomie XV i XVI w. na tle polityki zjednoczeniowej*, w: *W kręgu Mikołaja Kopernika*, Lublin 1966, s. 42 podaje, że Fabian Luzjański został immatrykulowany w Bolonii w 1490 r. razem z Mikołajem Kopernikiem. Wiadomo natomiast, że siostrzeniec biskupa warmińskiego rozpoczął studia we Włoszech dopiero w 1496 r. (L. Birkenmajer, *Mikołaj Kopernik jako uczony, twórca i obywatel*, Kraków 1923, s. 32).

¹⁰⁷ J. Wasiutyński, *Kopernik twórca nowego nieba*, Warszawa 1938, s. 113.

¹⁰⁸ *Ibidem*, s. 92.

¹⁰⁹ *Regesta*, I, nr 18799, s. 361; K. Forstreuter, *Fabian von Lossainen*, ss. 221, 227.

¹¹⁰ ASPK, t. 4, cz. 2, nr 293, ss. 247—290.

¹¹¹ H. Zińs, *op. cit.*, s. 38, n. 71 neguje zupełnie dowody przytoczone przez K. Forstreutera, *Fabian von Lossainen*, ss. 220—233, twierdząc że są mało przekonujące.

¹¹² Jan v. Schönberg już w 1502 r. występował w Rzymie jako rzecznik interesów krzyżackich (LEK, Abt. II, Bd. 2, nr 363, s. 259; *Regesta*, I, nr 18685, 18691, s. 354).

¹¹³ Literaturę o mapie sporządzonej przez Kopernika zebrał J. Sikorski, *Mikołaj Kopernik na Warmii*, Olsztyn 1968, s. 25.

¹¹⁴ K. Forstreuter, *Fabian von Lossainen*, s. 225.

iż Fabian Luzjański korzystając z wyjazdu Mikołaja Kopernika z Fromborka przetrząsnął jego pokoje, aby wykraść mu mapę przedstawiającą zachodnią granicę Prus i granice warmińsko-krzyżackie. Tej samej sprawy dotyczył drugi list Fabiana Luzjańskiego, pisany w pierwszej połowie 1510 r. Nadawca obiecał kanclerzowi krzyżackiemu, że uzyska wkrótce całą mapę¹¹⁵. Natomiast w liście następnym z 11 czerwca przedstawił daremne poszukiwania upragnionej mapy i stwierdził, że Mikołaj Kopernik zabrał ją ze sobą lub zamknął w skrzyni¹¹⁶.

Ton listów i ich treść wskazują raczej na zażyłość nadawcy z Janem von Schönberg, z którym najprawdopodobniej zapoznał się jeszcze we Włoszech, ale nie ma dowodu na to, że Fabian Luzjański już wtedy służył Zakonowi.

W listach do kanclerza krzyżackiego poruszył on także sprawę „talmudu”. Obiecał przywieźć go ze sobą do Poznania i przekazać adresatowi, aby ten mógł go jak najszybciej przepisać. Czy rzeczywiście chodziło w tym wypadku o autentyczny talmud żydowski?

K. Forstreuter sugeruje, że księga ta nie była jeszcze znana zbyt dobrze ludziom nieżydowskiego pochodzenia i dlatego pod tą nazwą mógł kryć się kryptonim starego rękopisu lub prawna replika pisemna, z której Jan von Schönberg miał czerpać potrzebne cytaty źródłowe na zjeździe poznańskim¹¹⁷.

Szczególnie wymowny jest list Fabiana Luzjańskiego adresowany do Jerzego Krebsa (?), w którym stwierdzał, że Polska nie miała prawa nadawania Zakonowi ziemi pogańskiej. Zdaniem nadawcy listu przysługiwało ono jedynie cesarzowi. Fabian Luzjański wyśmiał zabiegi i dokumenty przygotowane na zjazd poznański przez Polaków, a także zapewnił adresata, że posiada wiele prawdziwych i godnych uwagi dokumentów polskich. Nie ulega wątpliwości, że oddawał on cenne usługi Krzyżakom przepisując dokumenty, robiąc z nich regesty i zbierając materiały źródłowe, m.in. z kancelarii biskupstwa chełmińskiego¹¹⁸, które okazały się pomocne Zakonowi w czasie zjazdu poznańskiego.

W dniu 22 września 1511 r. doniósł biskupowi pomezjańskiemu, Hiobowi von Dobeneck, jednemu z regentów pruskich, o tym, że biskup warmiński — w celu osłabienia prestiżu Zakonu wśród poddanych — rozpuszcza pogłoski, jakoby Krzyżacy kłócili się z adresatem listu¹¹⁹.

¹¹⁵ Ibidem, s. 225.

¹¹⁶ Ibidem, s. 226.

¹¹⁷ Ibidem, ss. 223—224.

¹¹⁸ Ibidem, ss. 229—230.

¹¹⁹ Ibidem, s. 230.

Z pewnością ani Łukasz Watzenrode, ani Mikołaj Kopernik nie orientowali się we właściwej roli Fabiana Luzjańskiego, skoro brał on udział w zjeździe poznańskim, a potem pełnił wraz z siostrzeńcem biskupa funkcję wizytatora generalnego kapituły warmińskiej¹²⁰. Nie można jednak pominąć faktu, iż po wyborze go na biskupa warmińskiego był lojalny wobec króla Zygmunta, a nawet zawarł z nim 7 grudnia 1512 r. układ piotrkowski, który gwarantował w przyszłości wpływ władców polskich na wybór biskupów warmińskich¹²¹. Pomimo że z Albrechtem łączyły go dość serdeczne stosunki¹²², skarżył się królowi na ustawiczne rozboje wywoływane przez Krzyżaków w diecezji warmińskiej¹²³, a po rozpoczęciu przez wielkiego mistrza wojny z Polską nie stanął po jego stronie, tłumacząc się koniecznością zachowania neutralności. Z drugiej strony szukał pomocy zbrojnej u Zygmunta, a nawet planował wysłanie do Rzymu kanonika Maurycego Ferbera, w celu przedstawienia papieżowi i kardynałom wszystkich krzywd wyrządzonych Warmii przez Zakon¹²⁴. Od 1520 r. do swojej śmierci (30 stycznia 1523) współdziałał ściśle z królem polskim przeciwko Krzyżakom¹²⁵.

Nasuwa się pytanie: jak należy wytłumaczyć zmianę w postępowaniu Fabiana Luzjańskiego? Badacze niemieccy twierdzili, że w gruncie rzeczy Fabian Luzjański był miernym politykiem, a ponadto człowiekiem o bardzo słabym charakterze. Dlatego też tak łatwo zmienił orientację¹²⁶. K. Forstreuter dodał, iż należał on do młodej generacji, która nie brała udziału w wojnie przeciwko Zakonowi, a natomiast codziennie spotykała się z naruszaniem ze strony polskiej praw przysługujących Krzyżakom¹²⁷.

Twierdzenie to wydaje się nader wątpliwe w zestawieniu z propolskim postępowaniem ojca Fabiana, Mikołaja, w czasie wojny trzynastoletniej¹²⁸, a także w porównaniu z rzeczywistą rolą Zakonu wobec Polski bezpośrednio po zawarciu pokoju toruńskiego 1466 r.

Bardziej prawdopodobne wydaje się, że Fabian Luzjański został w ja-

¹²⁰ J. Sikorski, op. cit., nr 53a, 54, 55a, 56, ss. 27—28.

¹²¹ *Corpus iuris Polonici*, wyd. O. Balzer, t. 3, Cracoviae 1906, ss. 238—241; A. Eichhorn, *Geschichte*, ss. 185 i n.

¹²² *Aus Simon Grunau's preussischer Chronik*, w: *Scriptores rerum Warmiensium*, Bd. 2 (*Monumenta Historiae Warmiensis*, Bd. 8), Braunsberg 1889, s. 195.

¹²³ W. Pocięcha, op. cit., ss. 79—81.

¹²⁴ J. Kolberg, op. cit., s. 289.

¹²⁵ *Ibidem*, ss. 350 i n.

¹²⁶ L. Prowe, op. cit., Bd. 2, s. 39; K. Forstreuter, *Fabian von Lossainen*, s. 230.

¹²⁷ K. Forstreuter, *Fabian von Lossainen*, s. 223.

¹²⁸ A. Eichhorn, *Geschichte*, ss. 183 i n.

kiś sposób zjednany i działał na rzecz Krzyżaków, dopóki widział w tym własny interes. Pewien wpływ na jego dwulicowe postępowanie mogło mieć humanistyczne wykształcenie, długi pobyt we Włoszech, a także przyjaźń z ludźmi odznaczającymi się nienawiścią wobec Polski, jak np. z Janem von Schönberg czy też z prokuratorem zakonnym w Rzymie dr. Janem Kitzscherem, którego powiadomił o swoim wyborze na biskupa warmińskiego już 8 kwietnia 1512 r.¹²⁹

*

Nie powinno się rozpatrywać postępowania ludzi przebywających w otoczeniu biskupa warmińskiego, a służących jednocześnie interesom Zakonu z punktu widzenia ustaleń i norm ukształtowanych w czasach nowożytnych. Należy je oceniać miarą stosunków i poglądów późnego średniowiecza i rodzącej się nowej epoki odrodzenia. „Moralność takich aktów była ogólnie przyjęta, gdyż w ówczesnym systemie społecznym i finansowym była nieunikniona”¹³⁰. Na tle takich stosunków można dopiero oceniać działalność Fabiana Luzjańskiego, Jana Scultetiego, a nawet Jerzego Prangego.

Tak na przykład Jan Sculteti, pomimo że jako przedstawiciel kapituły warmińskiej brał aktywny udział w konflikcie proceduralnym z Polską, powstałym na tle sposobu wybierania biskupów warmińskich (1508—1512)¹³¹, otrzymał od Zygmunta dwie wsie w okręgu sztumskim. W 1515 r. przyjął od wielkiego mistrza dobra Podellen w okręgu brandenburskim (pokarmińskim). Dwa lata później działał jako warmiński reprezentant w rokowaniach z Zakonem, który czynnie wspierał bandy grasujące na terenie Warmii. W 1519 r. Jan Sculteti starał się o przyjęcie do kapituły warmińskiej — jako swego koadiutora — zaufanego radcę Albrechta, Dyttrycha von Schönberg¹³². Natomiast w latach wojny polsko-krzyżackiej (1520—1521) jako jeden z nielicznych kanoników warmińskich służył pomocą Mikołajowi Kopernikowi, który organizował obronę zamku olsztyńskiego przed wojskami Albrechta¹³³. Być może, iż na skutek niszczyciel-

¹²⁹ K. Forstreuter, *Fabian von Lossainen*, s. 230.

¹³⁰ H. Koenigsberger, *Patronage and Bribery during the Reign of Charles V*, Anciens Pays et Assemblées d'Etats, XXIII, Louvain-Paris 1961, s. 169. Porównaj Z. Nowak, *Polityka północna Zygmunta Luksemburskiego do roku 1411*, Roczniki TNT, t. 69, z. 1, Toruń 1964, ss. 115—116, który przedstawia ten problem dla I połowy XV w.

¹³¹ H. Schmauch, *Die kirchenpolitischen Beziehungen des Fürstbistums Ermland zu Polen*, ZGAE, Bd. 26, 1938, s. 277; A. Eichhorn, *Die Prälaten*, s. 596; tenże, *Geschichte*, ss. 177 i n. oraz 270 i n.

¹³² H. Schmauch, *Sculteti Johannes*, s. 659.

¹³³ *Spicilegium Copernicanum*, hrsg. v. F. Hipler, Braunsberg 1873, ss. 334 i n.

skiej akcji wojsk krzyżackich, które doszczętnie złupiły Warmię, zwątpił ostatecznie w słuszność popierania Zakonu. Zmarł w 1526 r. we Fromborku¹³⁴.

Wyraźniej rysuje się działalność trzeciego stronnika krzyżackiego Jerzego Prangego, który po wypowiedzeniu mu służby przez Łukasza Watzenrodego otwarcie przeszedł na stronę Zakonu. W 1504 r. przybył do Królewca, gdzie aktywnie współpracował z wielkim mistrzem. Wówczas też, w bliżej nieznanymi okolicznościach, uzyskał licencjat¹³⁵. W 1505 r. pełnił funkcję posła Fryderyka saskiego do biskupa warmińskiego¹³⁶. Był jednym z autorów obszernego memoriału usiłującego dowieść, że Zakon ma prawo do pełnej samodzielności, a więc tym samym nie obowiązują go postanowienia pokoju toruńskiego z 1466 r.¹³⁷ W 1508 r. brał udział w zbieraniu pieniędzy na potrzeby planowanego zjazdu polsko-krzyżackiego we Wrocławiu¹³⁸. Zmarł w Królewcu na początku 1509 r.¹³⁹.

Nasuwa się jeszcze jedno pytanie: czy pomiędzy tymi trzema ludźmi, pozostającymi na usługach Krzyżaków istniały jakieś bliższe związki? Wydaje się to możliwe, choćby z tego względu, że Jan Sculteti przebywał w tym samym środowisku co Fabian Luzjański, a Jerzy Prange był posłem do archidiakona z ramienia kanclerza krzyżackiego Dytrycha Werterde. Analizując również działalność Jana Scultetiego i Fabiana Luzjańskiego po śmierci Łukasza Watzenrodego znaleźć można wiele punktów stycznych. Archidiakon występował bowiem często jako osobisty wysłannik Fabiana Luzjańskiego do Królewca, a po wypowiedzeniu wojny Polsce przez Zakon razem z nim przeszedł do obozu antykrzyżackiego.

Reasumując należy stwierdzić, że biskup warmiński Łukasz Watzenrode był otoczony ludźmi, którzy bądź od chwili wstąpienia do kapituły fromborskiej byli związani z interesami krzyżackimi (Jan Sculteti), bądź też później pod wpływem różnych bodźców przeszli na stronę wielkiego mistrza Fryderyka saskiego (Jerzy Prange i Fabian Luzjański). Pełnili oni funkcje tajnych informatorów krzyżackich na dworze warmińskim i w kapitule. W razie potrzeby neutralizowali antykrzyżackie postępowanie Łukasza Watzenrodego, a nawet — jak to było w wypadku Jana Scul-

¹³⁴ A. Eichhorn, *Die Präläten*, s. 597.

¹³⁵ *Regesta*, I, nr 19032, s. 375; nr 19040, s. 376; nr 19092, 19084, s. 379.

¹³⁶ *Regesta*, I, nr 19092, 19094, s. 379.

¹³⁷ K. Forstreuter, *Vom Ordensstaat*, ss. 50 i n.

¹³⁸ *Ibidem*, s. 50; J. Voigt, *op. cit.*, ss. 350—351.

¹³⁹ LEK, Abt. II, Bd. 3, Riga, Moskau 1914, nr 580, ss. 417; *Die ermländischen Anniversariënbücher*, hrsg. v. C. P. Woelky, w: *Scriptores rerum Warmiensium*, Bd. 1 (*Monumenta Historiae Warmiensis*, Bd. 3), Braunsberg 1866, s. 274.

tetiego — usiłowali doprowadzić do współpracy biskupa z wielkim mistrzem.

Charakterystyczne, że Fryderyk saski — jako pierwszy wielki mistrz, który ukończył studia uniwersyteckie — dobierał sobie współpracowników i stronników wśród ludzi posiadających ten sam cenzus wykształcenia, a jednocześnie cieszących się zaufaniem Łukasza Watzenrodego. Zarówno Jan Sculteti, jak i Fabian Luzjański posiadali tytuły doktorów, a Jerzy Prange był magistrem, toteż łączyły ich nie tylko cele polityczne, ale i wspólne zainteresowania nauką, literaturą, itd.

Należy również pamiętać, że dwór wielkiego mistrza od chwili przybycia do Prus Fryderyka saskiego nabrał charakteru bardziej książęcego. Przebywało na nim wielu pisarzy, notariuszy, którzy nie byli nawet półbraćmi. Zakonem zaczęli rządzić przybysze z Rzeszy, którzy wprowadzili nowe, bardziej świeckie obyczaje, idące w parze z hasłami głoszonymi przez humanistów¹⁴⁰. Dobieranie współpracowników ułatwiały wzajemne kontakty ludzi wykształconych całych Prus, którzy zbierali się często nie tylko w Królewcu, lecz także w Prabutach¹⁴¹, gdzie na dworze biskupa pomezjańskiego Hioba von Dobeneck powstało koło humanistów¹⁴².

TEUTONIC KNIGTS' SUPPORTERS AROUND LUCAS WATZENRODE

Summary

There were a number of people around the Warmian Bishop Lucas Watzenrode who served the Teutonic Knights' interests from the very moment of their joining the Frombork (Frauenburg) Chapter (Jan Sculteti) or, for various motives, came over to side with the Grand Master Frederick of Saxony's side later (Georg Prange, Fabian of Lossainen). The article describes chronologically the secret activities of those Teutonic Knights' backers passing on information both from the Chapter and the Warmian Court.

The first of them Georg Prange came from Kętrzyn (Rastenburg). After completing his studies in Köln he became secretary of the Warmian Bishop in 1490 and was sent to take part in negotiations with the Teutonic Knights first in Warmia and from 1496 in Rome. Probably at the beginning of 1502 he secretly took sides with the Grand Master Frederick of Saxony who on ending the Warmian-Teutonic dispute rewarded him with a parish in Loebenicht (Królewiec, Königsberg).

¹⁴⁰ K. Forstreuter, *Vom Ordensstaat*, s. 16 i n.; W. Hubatsch, *Die innern Voraussetzungen der Säkularisation des deutschen Ordensstaates in Preussen*, Archiv für Reformationsgeschichte, Bd. 43, 1952, nr 2, ss. 151 i n.

¹⁴¹ K. Forstreuter, *Vom Ordensstaat*, ss. 53 i n.

¹⁴² Artykuł niniejszy opublikowany był w „Komunikatach Mazursko-Warmińskich”, 1969, nr 3, ss. 421—438.

Another supporter of the Teutonic Knights residing at the court of Lucas Watzenrode was Jan Sculteti. Having acquired his doctor's degree in theology he was for some years rector at Heidelberg. Being the Warmian Canon he quickly gained confidence of the Bishop of Warmia and attended all negotiations with the Grand Master on the Bishop's behalf. At that time he closely collaborated with Paul Watt and Dietrich Werterde, Chancellors to Frederick of Saxony, on revindication of Toruń Treaty of 1466. His letters written in code included information about Watzenrode's activity and about intended moves of the Polish side. After the Grand Master had gone to Germany, his active support came to an end, and during the war of 1520—1521 he was the only Warmian Canon to help Nicolas Copernicus defend Olsztyn (Allenstein).

Fabian of Lossainen came from Reszel (Rössel). Having acquired his degree as Doctor of Decrees in Italy, he received the Frombork Canonry. Not long before the Poznań Congress of 1510 he was mentioned in documents as a representative of the Teutonic Order's side. Fabian of Lossainen made secret attempts to steal from Copernicus his map indicating the Western border of Prussia and the frontier between Warmia and the Teutonic Knights' territories, and managed to get hold of copies of some Polish documents which proved useful to the Teutonic Knights in their dispute with Poland. When in 1512 Fabian of Lossainen was elected the Warmian Bishop, he came to be a loyal supporter of the Polish king.

PARTISANS DE L'ORDRE TEUTONIQUE DANS L'ENTOURAGE DE LUCAS WATZENRODE

Résumé

Dans l'entourage immédiat de l'évêque de Warmie Lucas Watzenrode se trouvaient des personnes dévouées aux intérêts de l'Ordre teutonique, certains dès les débuts de leur entrée au chapitre de Frombork (Frauenburg) (Jean Sculteti), d'autres gagnés plus tard à la cause du grand maître Frédéric de Saxe (Georges Prange et Fabien de Lossainen). L'article présente dans l'ordre chronologique l'activité de ces informateurs secrets de l'Ordre qui se recrutaient parmi les représentants du chapitre et de la cour de Warmie.

Le premier d'entre eux, Georges Prange, était originaire de Kętrzyn (Rastenburg). Après avoir fini ses études à Cologne, il fut en 1490 nommé secrétaire de l'évêque de Warmie et en tant que tel prenait part dans des pourparlers avec le côté teutonique, d'abord en Warmie et depuis 1496 à Rome. L'on suppose qu'il passa secrètement au service du grand maître Frédéric de Saxe au début de l'année 1502; à la fin du conflit entre la Warmie et l'Ordre, il reçut pour ses mérites la paroisse à Löbenicht (Królewiec, Königsberg).

Le deuxième sur la liste de collaborateurs teutoniques à la cour de Lucas Watzenrode fut Jean Sculteti. Après avoir reçu le diplôme du docteur en théologie, il remplissait pendant quelques années les fonctions du recteur à Heidelberg. En tant que chanoine de Warmie, il gagna vite la confiance de son évêque et prenait part lui aussi dans tous les pourparlers avec le grand maître. Il collaborait intimement à cette époque avec Paul Watt et Dietrich Werterde, chancelliers de Frédéric de Saxe, et projetait avec eux la revendication des décisions de la paix de Toruń en

1466. Dans ses lettres chiffrées, il faisait part des activités de Lucas Watzenrode ainsi que des intentions du côté polonais. Son activité prit fin après le départ du grand maître en Allemagne; durant la guerre de 1520—1521 il fut le seul chanoine de Warmie qui prêtât à Nicolas Copernic son aide dans la défense de Olsztyn (Allenstein).

Fabian de Lossainen provenait de Reszel (Rössel). Il reçut le diplôme du docteur des décrets en Italie et, ses études terminées, entra en fonctions de chanoine à Frombork. Il se fit connaître comme représentant des intérêts teutoniques quelque temps avant le congrès de Poznań (1510). Il tenta de dérober secrètement à Nicolas Copernic la carte dessinant la frontière ouest de la Prusse et la frontière entre les terres teutoniques et la Warmie. Il fit parvenir à l'Ordre copies et registres des documents polonais qui s'avérèrent très utiles dans son différend avec la Pologne. Nommé en 1512 évêque de Warmie, Fabien Luzjański devint un collaborateur loyal du roi polonais.

DIE ANHÄNGER DES DEUTSCHEN RITTERORDENS IM KREISE VON LUCAS WATZENRODE

Zusammenfassung

Im Kreise des Bischofs von Ermland, Lucas Watzenrode, weilten Menschen, die entweder vor ihrem Eintritt ins Frauenburger Domkapitel schon mit den Interessen des Deutschen Ritterordens verbunden waren (Joannes Sculteti) oder unter dem Einfluss verschiedener Antriebe auf die Seite des Hochmeisters Friedrich von Sachsen übergegangen waren. In dem Aufsatz wird die Tätigkeit dieser geheimen Auskunftgeber des Ordens aus dem Domkapitel und dem Frauenburger Hof chronologisch dargestellt.

Der erste von ihnen, Georg Prange, stammte aus Kętrzyn (Rastenburg). Nach dem Abschluss seiner Studien in Köln wurde er 1490 Sekretär des ermländischen Bischofs, und in seinem Auftrag nahm er an den Verhandlungen mit dem Deutschen Ritterorden zuerst im Ermland und seit 1496 in Rom teil. Wahrscheinlich am Anfang des Jahres 1502 hat er geheim den Dienst bei dem Hochmeister Friedrich von Sachsen angenommen, und nach der Beendigung des Streites zwischen Ermland und dem Deutschen Ritterorden hat er von dem Hochmeister als Belohnung die Pfarrei von Löbenicht (Königsberg) erhalten.

Der nächste Mitarbeiter des Deutschen Ritterordens am Hof von Lucas Watzenrode war Joannes Sculteti. Nach der Erlangung des Doktorgrades der Theologie übte er mehrere Jahre hindurch das Rektorsamt in Heidelberg aus. Als ermländischer Domherr hat er in kurzer Zeit das Vertrauen des Bischofs von Ermland gewonnen, und im dessen Auftrag nahm er an allen Verhandlungen mit dem Hochmeister teil, wobei er eng mit den Kanzlern Friedrichs von Sachsen, Paul Watt und Dietrich Werterde zusammen arbeitete und zusammen mit ihnen die Revindikation der im Thorner Frieden vom Jahre 1466 an Polen zurückerstatteten Gebiete betrieb. In seinen chiffrierten Briefen informierte er sie über die Vorgänge um Lucas Watzenrode und über die Pläne Polens. Die Reise des Hochmeisters nach Deutschland hat der aktiven Tätigkeit Scultetis ein Ende gemacht, und während des Krieges 1520—1521 half er, als einziger ermländischer Domherr, dem Nicolaus Copernicus bei der Verteidigung von Olsztyn (Allenstein).

Fabian von Lossainen stammte aus Reszel (Rössel). Nach dem Abschluss seiner Studien in Italien, wo er den Doktorgrad der Dekrete erhielt, hat er das Domherrenamt in Frombork (Frauenburg) angetreten. Als Vertreter der Deutschen Ritterordens taucht er in Quellen kurz vor der Posener Zusammenkunft (1510) auf. Er bemühte sich, Nicolaus Copernicus die Landkarte der preussischen Westgrenze und der Grenze zwischen Ermland und dem Deutschordensstaat im geheimen zu entwenden. Er lieferte auch dem Deutschen Ritterorden Kopien und Regesten der polnischen Urkunden, die dem Orden in seinem Streit mit Polen als sehr behilflich erschienen. Als Fabian von Lossainen zum ermländischen Bischof gewählt worden war (1512), wurde er loyaler Mitarbeiter des polnischen Königs.

СТОРОННИКИ КРЕСТНОСЦЕВ В СРЕДЕ ЕПИСКОПА ЛУКАША ВАЦЕНРОДЕ

Резюме

В среде окружающей вармийского епископа Лукаша Ваценроде находились люди, которое уже до вступления во фромборкскую капитулу были связаны с тевтонским орденом (Ян Скультети) или позже перешли на сторону великого магистра Фридриха Сасского (Ежи Пранге и Фабиан Люзианский). В статье хронологически показана деятельность этих тайных осведомителей тевтонцев против епископа и фромборкской капитулы.

Первый из них — это Ежи Пранге. Он родился в Кентшине (Растенбурге). После окончания образования в Кёльн, Пранге в 1490 году стал секретарём вармийского епископа и по его поручению принимал участие в мирных переговорах с тевтонцами, сначала в Вармии, а с 1496 года в Риме. По всей вероятности в начале 1502 года он тайно порешёл на службу к великому магистру Фридриху Сасскому, а после окончания вармийско — тевтонского спора Пранге получил в награду от великого магистра приход в Лёбенихт (Кенигсберг).

Следующим сторонником тевтонцев на дворе Лукаша Ваценроде был Ян Скультети. После получения степени доктора философии он несколько лет был ректором в Гейдельберге. Будучи вармийским каноником Скультети очень быстро стал доверенным лицом епископа и по его поручению принимал участие во всех мирных переговорах с великим магистром тевтонского ордена. В это время он близко сотрудничал с Павлом Ваттом и Дитрихом Вертерде, канцлерами Фридриха Сасского. Вместе с ним Скультети планировал возврат постановлений мирного договора в Торуне 1466 года. В зашифрованных письмах он передавал тайные сведения о планах поляков и епископа Ваценроде. Когда великий магистр уехал в Германию, тайная деятельность Скультети окончилась. Во время войны 1520—1521 года он, тогда единственный вармийский каноник, помогал Копернику в обороне Ольштына перед тевтонцами.

Фабиан Люзианский родился в Решле. После окончания образования в Италии, где ему присвоено научную степень доктора декретов, Фабиан получил фромборкскую канонию. Известно, что по стороне тевтонцев он выступил перед познанским съездом (1510). Старался украсть у Николая Коперника карту Вармии, потом передал крестоносцам копии разных польских документов, которые пригодились Ордену в споре с Полшей.

В 1512 году Фабиан Люзианский был избран вармийским епископом. С этого момента он лояльно сотрудничал с польским королём.

Kamila Wróblewska

ŁUKASZ WATZENRODE JAKO FUNDATOR DZIEŁ SZTUKI
Z zagadnień mecenatu artystycznego na Warmii
z przełomu XV i XVI stulecia

I

Człowiekiem, który u schyłku średniowiecza najwięcej uczynił dla rozwoju sztuki Warmii, był niewątpliwie biskup Łukasz Watzenrode, rodzony brat matki Mikołaja Kopernika. Biskupem Warmii został w roku 1489. Upřednio piastował godności kościelne w znanych wówczas ośrodkach kultury: Chełmży, Włocławku oraz Gnieźnie, gdzie współpracował ze Zbigniewem Oleśnickim, mecenasem i fundatorem dzieł sztuki¹.

W niniejszym szkicu pragnę zwrócić uwagę na charakterystyczną cechę Watzenrodego — oznaczanie swoimi herbami rodowymi fundowanych dzieł sztuki. Na podstawie zachowanych zabytków oraz analizy tekstów źródłowych można postawić hipotezę, iż Watzenrodemu zależało bardzo, aby pamięć o nim jako o hojnym i znającym się na sztuce możliwym panu przetrwała w umysłach potomnych. Działalność ta mieści się w atmosferze nadchodzącego w Polsce humanizmu².

Metodę sygnowania herbami rodowymi dzieł sztuki znano na przestrzeni całego średniowiecza. Za pośrednictwem artystycznego dokumentu przekazywano pamięć o sobie następnym pokoleniom. Na obszarze Warmii istnieją dzieła sztuki średniowiecznej, które obok funkcji religijnych dokumentują również bardziej laickie aspekty kultury średniowiecznej. Wymienić tu należy epitafium kanonika Bartłomieja z Boreszowa z około połowy XV w.³, przechowywane obecnie w Kurii Biskupiej, oraz ołtarz

¹ K. Wróblewska, *Późnogotycka brązowa płyta nagrobna biskupa warmińskiego Pawła Legendorffa*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1966, nr 1, s. 115.

² Ibidem, s. 116.

³ Ks. J. Obłąk, *Dzieje Boreszowa i jego obrazu*, Biuletyn Historii Sztuki, t. 19, 1957, ss. 70 i n.; M. Otto, *Obraz epitafijny kanonika Bartłomieja Boreszowa*, Rocznik Olsztyński, t. 5, 1965, ss. 53—71; T. Dobrzański, *Średniowieczny portret w sakralnej sztuce polskiej*, Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie, t. 13, 1969, ss. 23—24.

Tomasza Wenera, kanonika braniewskiego z portretowym przedstawieniem fundatora i jego matki, zamówiony w roku 1489⁴ (nie zachowany). Porównywanie artystycznych fundacji Łukasza Watzenrodego z działalnością innych przedstawicieli duchowieństwa średniowiecznego, wymownie określa i wyróżnia tę interesującą także z innej działalności postać historyczną⁵. Decyduje tu liczba zabytków i wielkość umieszczonych na niej herbów. Można zaryzykować twierdzenie, że jedynie skromna część dokumentów źródłowych mówiących o tych zabytkach dotarła do naszych czasów. A przecież nawet ta dokumentacja umożliwia postawienie Watzenrodego w rzędzie największych fundatorów artystycznych polskiego średniowiecza⁶.

Łukasza Watzenrodego interesowało wszystko, co w swojej różnorodnej formie stanowiło o bogactwie kultury jego epoki. Malarstwo ścienne i ołtarzowe, rzeźba, iluminowane księgi, wykwintne szaty liturgiczne bogato ozdobione perłami, paramenta kościelne takie jak pacyfikały, kiełichy, ampułki, wreszcie rzeczy osobistego użytku, konwie, dzbany, misy do mycia, łyżeczki. Te ostatnie przedmioty również oznaczał swoimi herbami.

Jako administrator biskupstwa zajmował się sprawami budownictwa. Udzielał zezwoleń na remonty i przebudowy, stawiał nowe obiekty. Tego rodzaju działalność ma odbicie również w zapiskach źródłowych⁷. Na podstawie herbu Watzenrodego znajdującym się na emporze w kościele Św. Katarzyny w Braniewie⁸ można wnioskować, iż swoim herbem rodowym również sygnował obiekty budowlane.

Na Warmii zachowało się najwięcej autentycznych herbów Watzenrodego związanych z zabytkami późnego średniowiecza. Watzenrode za-

⁴ Ks. J. Wojtkowski, *Kustosz warmiński Tomasz Werner z Braniewa i jego księgozbiór*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1961, nr 3, ss. 335—375. Pragnę w tym miejscu również podziękować autorowi tej publikacji za pomoc w zweryfikowaniu na język polski łacińskich tekstów dotyczących inwentarzy kościelnych.

⁵ D. Jamiołkowska, *Memoriale Łukasza Watzenrodego — analiza paleograficzna* (w niniejszym zbiorze). Pragnę w tym miejscu wyrazić autorce podziękowanie za udostępnienie tej pracy, szczególnie za wskazanie fundacji ołtarza Trzech Króli w Orniecie.

⁶ K. Wróblewska, *Późnogotycka sztuka na Warmii po pokoju toruńskim 1466 roku (Z badań nad sztuką Warmii czasów Mikołaja Kopernika)*, Rocznik Olsztyński, t. 10, 1972, ss. 9—89.

⁷ *Memoriale domini Lucae episcopi Warmiensis*, w: *Scriptores rerum Warmiensiū*, Bd. 2. *Monumenta Historiae Warmiēnsis*, Bd. 8, 1889, ss. 109—110, 135, 149, 153.

⁸ Na fakt zachowania się tego herbu zwrócił mi uwagę W. Ogrodziński.

pewne fundował również wiele w Toruniu i w miejscowościach, gdzie sprawował funkcje kościelne. K. Niesiecki wzmiankuje o malowanym herbie biskupa pod krucyfiksem w katedralnym kościele w Chełmży (dziś nie zachowany). Herb ten w zwieńczeniu miał posiadać infułę biskupią. W Toruniu w kościele Św. Jana herb Watzenrodego znajdował się podobno pod samym sklepieniem (równie nie zachowany)⁹.

Na herby Watzenrodego i ich wielkość zwrócił uwagę Mikołaj Kopernik w liście do Dantyszka¹⁰.

Opracowanie niniejsze w sposób dwutorowy zobrazuje w odniesieniu do budownictwa fundatorską i administracyjną działalność Łukasza Watzenrodego: w rozdziale II zostaną przedstawione zabytki w dużej części określone herbem biskupa, na podstawie źródeł drukowanych i opracowań naukowych, jak również na podstawie dokumentacji fotograficznej. W rozdziale III zostaną zacytowane wypisy z inwentarzy zabytków kościelnych wspominające o obiektach sztuki związanych z Łukaszem Watzenrodem, z których każdy był sygnowany herbem biskupa. Natomiast w rozdziale II umieszczono także pacyfikał i kielichy z Reszla, wspomniane w inwentarzach z uwagi na to, że istniały one aż do ostatniej wojny.

II

Rok 1489

Biskup Łukasz Watzenrode sprowadził dla siebie brewiarz ze Strasburga. J. Bender w swoim opracowaniu o drukach braniewskich wzmiankuje o brewiarzu z roku 1516, który był własnością biskupa Łukasza, później zaś własnością diecezji. Być może, iż chodzi tu właśnie o sprowadzony ze Strasburga brewiarz, który później zyskał nową oprawę¹¹.

Rok 1490

Biskup Łukasz Watzenrode zdecydował, że dla kościoła parafialnego w Orniecie należy ufundować nowy ołtarz pod wezwaniem Trzech Króli i w związku z tym w obecności swojego kapelana Andrzeja Freydenham-

⁹ K. Niesiecki, *Korona Polska*, Lwów 1743, s. 421.

¹⁰ List ten, który mi wskazał J. Drewnowski z Pracowni Kopernikowskiej Zakładu Historii Nauki i Techniki PAN przytaczam w artykule pt. *Późnogotycka sztuka na Warmii*.

¹¹ [J.] Bender, *Geschichte des braunsberger Buchhandels und Bücherdrucks*, Preussische Provinzial-Blätter, Bd. 10, 1865, s. 448; Pastorabblatt für die Diöcese Ermland (cyt. PDE), *Geschichte des ermländischen Breviarus*, Nr 9, 1876, ss. 110—114.

mera i proboszcza z Bieniewa (pow. lidzbarski), Medarda Blumenratha, na ręce wikariusza wikarii Padangen w kościele parafialnym w Ornecie, Jana Bayczenera, w dniu 2 sierpnia 1490 roku złożył kwotę jedenastu grzywn i 9 skojców, zobowiązując wymienionych, aby i oni przyczynili się do zebrania dalszych datków koniecznych do realizacji wspomnianego ołtarza¹². Biskup Łukasz Watzenrode podarował mszał Jerzemu Prangemu, prepozytowi kolegiaty w Dobrym Mieście. Mszał ten, jak to uwidoczniło w formie pieczęci na pierwszej stronie księgi, należał uprzednio do kościoła w Bisztynku¹³. Biskup Łukasz Watzenrode wydał dokument, z którego wynika, że zgadza się na budowę klasztoru franciszkanów w Welawie. Klasztor franciszkanów istniał tu niegdyś, ale zniszczyły go wojny. Sprawą ponownego wybudowania klasztoru zainteresowana była i Stolica Apostolska, której przedstawiciel interweniował u Krzyżaków. Zakon franciszkanów znajdował się na posiadłości krzyżackiej, nad którą jurysdykcję kościelną sprawował biskup warmiński. Dokument Watzenrodego kończy się słowami: „Przeto my staraniem o to, na ile prawnie mogliśmy, pozwoliliśmy tym dokumentem na budowę. Dano na zamku w Lidzbarku dnia 23 listopada 1490 roku pod pieczęcią sekretną”¹⁴.

Rok 1493

Z funduszy Łukasza Watzenrodego zakupiono pięć łokci tkaniny, z której wykonano we Fromborku antependium, a z pozostałej części manipularz i stulę¹⁵. Biskup Łukasz Watzenrode zamówił w Gdańsku u ludwisarza Andrzeja Grottkaua dla katedry we Fromborku trzy miesięczne stojące świeczniki oznakowane swoimi herbami rodzowymi. Jeszcze w roku 1639 jeden ze świeczników oznakowany jego herbami znajdował się na wielkim ołtarzu katedry¹⁶.

Rok 1494

Biskup Łukasz Watzenrode zamówił płytę nagrobną poświęconą syg-

¹² *Memoriale domini Lucae*, s. 18.

¹³ *Ibidem*, s. 21. Jerzy Prange został w roku 1490 sekretarzem biskupa Łukasza (por. T. Borawska, *Stronnicy krzyżacy w otoczeniu Łukasza Watzenrodego*, (w niniejszym zbiorze).

¹⁴ *Memoriale domini Lucae*, s. 22.

¹⁵ E. Brachvogel, *Die Neuausstattung des Doms zu Frauenburg am Ausgang des Mittelalters*, Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands, 1930, s. 61 (dalej ZGAE).

¹⁶ *Ibidem*.

natariuszowi pokoju toruńskiego, biskupowi warmińskiemu Pawłowi Legendorfowi, zmarłemu w Braniewie w 1467 roku i pochowanemu tam w kościele Św. Katarzyny. Autorem projektu jest prawdopodobnie Hans Brandt pracujący wówczas w Gdańsku, którego biskup Watzenrode mógł znać osobiście jeszcze z Uniejowa z czasów swojej współpracy z biskupem Zbigniewem Oleśnickim. Odlew wykonał zapewne pracujący na zamówienie kapituły we Fromborku od roku 1490, ludwisarz Andrzej Grottkau. Na narożach płyty umieszczono czterokrotnie herby Watzenrodego, pod stopami jedyny herb rodu Stangonów, do którego biskup Legendorf przynależał. W otoku płyty napis o treści następującej: „Nagrobek Pana Pawła Legendorfa biskupa Warmińskiego, pobożnie zmarłego, który z powodu przeszkód wywołanych wojną nie mógł być ze swoimi poprzednikami pochowany w kościele swoim warmińskim [tj. w katedrze fromborskiej] sporządzony kosztem Pana Łukasza jego następcy w roku 1494”¹⁷.

Rok 1496

Biskup Łukasz Watzenrode zdecydował, iż należy zakończyć budowę baszty Św. Krzysztofa, którą już o wiele wcześniej zlokalizowano i zaczęto budować, ale jej nie skończono (nie podano miejsca gdzie wspomniana baszta się znajdowała)¹⁸.

Rok 1497

Biskup Łukasz Watzenrode sprowadził dla siebie mszał z Norymbergi. Księga opatrzona jest herbem biskupa Łukasza. Na końcu książki widniał napis: *Finit Missale secundum Diocessium Warmiensem Impressum Argentine per Fredericum Bumbach anno domini MCCCXXCVII*¹⁹.

Rok ok. 1500

W 1497 roku w czasie pobytu biskupa Łukasza Watzenrodego w Barczewie doszło do pożaru zamku lidzbarskiego, co odnotowano w kronice biskupstwa warmińskiego z czasów Łukasza Watzenrodego — *Memoriale domini Lucae*²⁰. Niezwłocznie przystąpiono do odbudowy pomieszczeń zamkowych. W tym też czasie w małej kaplicy biskupów położono nową

¹⁷ K. Wróblewska, *Późnogotycka płyta nagrobna*, s. 104.

¹⁸ *Memoriale domini Lucae*, ss. 109—110.

¹⁹ PDE, 1876, Nr 9, s. 110; [J.] Bender, op. cit., ss. 423, 448.

²⁰ *Memoriale domini Lucae*, s. 111.

polichromię. Na jednej ze ścian znajduje się czytelnie dotąd zachowany herb biskupa Łukasza. W wieńcu laurowym tarcza herbowa podzielona poziomo: biała u góry, czerwonoogrowa u dołu. Na tarczy herb biskupa Watzenrodego. Stylizowany orzeł zwrócony dziobem w lewo. Łuska pancerza czerwonoogrowa, kończyny białe. Jest to jedyny kolorystyczny zapis herbu pochodzący z epoki²¹. Biskup Łukasz Watzenrode wybudował własnym sumptem emporę organową, murowaną, pokrytą gwiaździstym sklepieniem. Na emporze, po jej zewnętrznej stronie umieszczono herb fundatora. Jest to płaskorzeźba z motywem stylizowanego orła, w której zwieńczeniu znajdowała się zapewne infuła. Dziś pozostał po niej fragment fannonnes²².

Rok 1501

Mur zamku lidzbarskiego pokryto dachówkami ceglany, jednocześnie przykryto miejsce w przejściu do pomieszczenia nad łazienką, w której — jak to odnotowano w *Memoriale* — „Pan zwykł się kąpać”²³.

Rok 1502

Biskup Łukasz Watzenrode wydał dokument, w którym zezwala na budowę wikarii przy szpitalu w Knipawie na przedmieściu Królewca²⁴.

Rok 1504

Biskup Łukasz Watzenrode realizuje testament swojego poprzednika Mikołaja Tungena i zamawia w Toruniu z legatów pieniężnych Tungena poliptyk pod wezwaniem *Marii Assumty*. Ołtarz zrealizowano prawdopodobnie w warsztacie św. Wolfganga w Toruniu. Pełnomocnikiem w tej sprawie został prepozyt katedry we Fromborku Enoch Kobelau, wielokrotnie wymieniany przy osobie Mikołaja Kopernika²⁵.

²¹ K. Wróblewska, *Późnogotycka sztuka na Warmii*, s. 27.

²² A. Boetticher, *Bau- und Kunstdenkmäler der Provinz Ostpreussen*, Bd. 4, Königsberg 1894, s. 68.

²³ *Memoriale domini Lucae*, s. 135.

²⁴ A. Boetticher, op. cit., Bd. 7, Königsberg 1897, s. 375.

²⁵ A. Karłowska, *Poliptyk Fromborski, a plastyka toruńska przełomu XV/XVI wieku*, Zeszyty Naukowe UAM w Poznaniu, Historia Sztuki, z. 1, 1959, ss. 117—154. O E. Kobelau por. J. Sikorski, *Kopernik na Warmii*, Olsztyn 1968, ss. 33, 56, 73, 95.

Rok 1505

Biskup Łukasz Watzenrode decyduje, że w Dobrym Mieście należy postawić dom dla wikariuszy. Określa materiał z jakiego ma być wykonana budowla oraz podaje motywy swojej decyzji. Biskup kieruje się przede wszystkim względami natury obyczajowej: „Kiedy bowiem wikariusze będą mieli własny dom i wspólny stół i rozmowy, to nie będzie wówczas w mieście tyle krzywd i skandali, jak wówczas, kiedy jadal wspólnie z obywatelami”²⁶.

Biskup Łukasz Watzenrode decyduje o odbudowie murów obronnych okalających zamek reszelski²⁷.

W Lidzbarku Warmińskim nad rzeką Symsarną naprzeciwko zamku istniał usytuowany niekorzystnie z punktu widzenia strategicznego kościół pod wezwaniem Św. Ducha. Kościół ten w razie wojen był wykorzystywany przez wrogów i służył im jako miejsce wypadowe na zamek. Wobec powyższego biskup warmiński Mikołaj Tungen dał zezwolenie na wyburzenie kościoła. Opuszczona budowla posiadała dosyć mocne mury, które jeszcze za czasów Watzenrodego tkwiły w krajobrazie zamku. Biskup Łukasz postanowił, aby ostatecznie zlikwidować ruiny, a materiał przekazać na odbudowę spalonego przed laty kościoła w Bisztyнку. W *Memoriale* naznaczono wyraźnie, iż gest ten należy rozumieć jako „Dar Pana”, oraz że świątynia w Bisztyнку długo stała nie odbudowana i dopiero „dzięki Panu biskupowi Łukaszowi została wykonczona”²⁸.

Rok 1511

Biskup Łukasz Watzenrode zamawia prawdopodobnie w Gdańsku srebrny, pozłacany pacyfikał z przeznaczeniem dla katedry we Fromborku. Na odwrocie stopy pacyfikału znajduje się wyryty Chrystus Ukrzyżowany, z lewej herb biskupstwa warmińskiego, a z prawej herb fundatora — stylizowany orzeł. Pacyfikał wzmiankowany jest w inwentarzu katedry fromborskiej z połowy XVII wieku, gdzie umieszczono lakoniczny opis z adnotacją, iż pacyfikał ma herb „Najmiłościwszego Najwyższego Kapłana, Łukasza von Allen biskupa warmińskiego”. Po wewnętrznej stronie napis: *Opus Domini/ Luce Episcopi Wa/r/mie/n/sis*

²⁶ *Memoriale domini Lucae*, s. 149.

²⁷ *Ibidem*.

²⁸ *Ibidem*, s. 153.

(M CCCC 11)²⁹. Biskup Łukasz Watzenrode zamawia dla Reszla pacyfikał mający na podstawie herby biskupa Łukasza, wzmiankowany w inwentarzu kościoła w Reszlu w roku 1597³⁰. Zaginął w czasie ostatniej wojny.

Biskup Łukasz Watzenrode zamawia dla Reszla dwa kielichy, które w inwentarzu kościoła z roku 1597 zostały określone jako srebrne, dobrze pozłacane, mistrzowsko wykonane, z herbem biskupa Łukasza³¹. Zagięły w czasie ostatniej wojny.

III

Inwentarz katedry we Fromborku z roku 1578

„Palium mające wyhaftowane herby biskupa Łukasza i innych czerwonym jedwabiem, które używano we wszystkie podwójne święta”³².

Inwentarz katedry we Fromborku z drugiej połowy XVII w.

Dwie bardzo duże ampułki złote, z herbem Łukasza³³.

Kapy. „Na złotym tle przetykanym czerwonym jedwabiem, welur altembas, mające obramione brzegi przetykane kamieniami szlachetnymi i klejnotami, tarczę z drogich kamieni przedstawiającą Błogosławioną Dziewicę trzymającą Dziecię, ma także dwie srebrne klamry z herbami największego kapłana, najprzewielebniejszego Łukasza von Allen, biskupa Warmii. Obramienie również z drogich kamieni i klejnotów z przodu błyszczący chryzolit, trzy frędzle pozłacane przy tarczy, to wszystko jest teraz rozproszone, niemniej zachowały się brzegi wysadzane drogimi kamieniami i materiał”³⁴.

„Infuła haftowana prawdziwymi kamieniami, boki jej wzmocnione złotymi płytkami i różnymi drogimi kamieniami w liczbie 72 przyozdobione. Obie wstęgi zawierają herby największego kapłana Łukasza von Allen, a na końcu ich złote dzwoneczki”³⁵.

²⁹ F. Liedke, J. Kolberg, *Ein Schatzverzeichnis der Kathedrale Kirche zu Frauenburg aus der zweiten Hälfte des 17. Jahrhunderts*, ZGAE, Bd. 17, 1910. s. 410; *Sztuka Zdobnicza. Katalog. Muzeum Narodowe*, Warszawa 1964, s. 62. Muzeum Narodowemu w Warszawie dziękuję za fotografie odwrocia stopy pacyfikału.

³⁰ F. Hipler, *Die ältesten Schatzverzeichnisse der ermländischen Kirchen*, ZGAE, Bd. 8, 1886, s. 564.

³¹ Ibidem, s. 564.

³² Ibidem, s. 523.

³³ F. Liedke, J. Kolberg, *op. cit.*, s. 415.

³⁴ Ibidem, ss. 417—418.

³⁵ Ibidem, s. 416.



Ryc. 1. Portret biskupa Łukasza Watzenrodego. Około 1640 r.



Ryc. 2. Płyta nagrobna biskupa Pawła Legendorfa, 1494 r.
Fundacja Łukasza Watzenrodego.



Ryc. 3. Herb biskupa Łukasza Watzenrodego z małej kaplicy biskupów w Lidzbarku Warmińskim. Około 1500 r.



Ryc. 4. Herb Łukasza Watzenrodego
z lewego górnego narożnika płyty
Legendorfa.



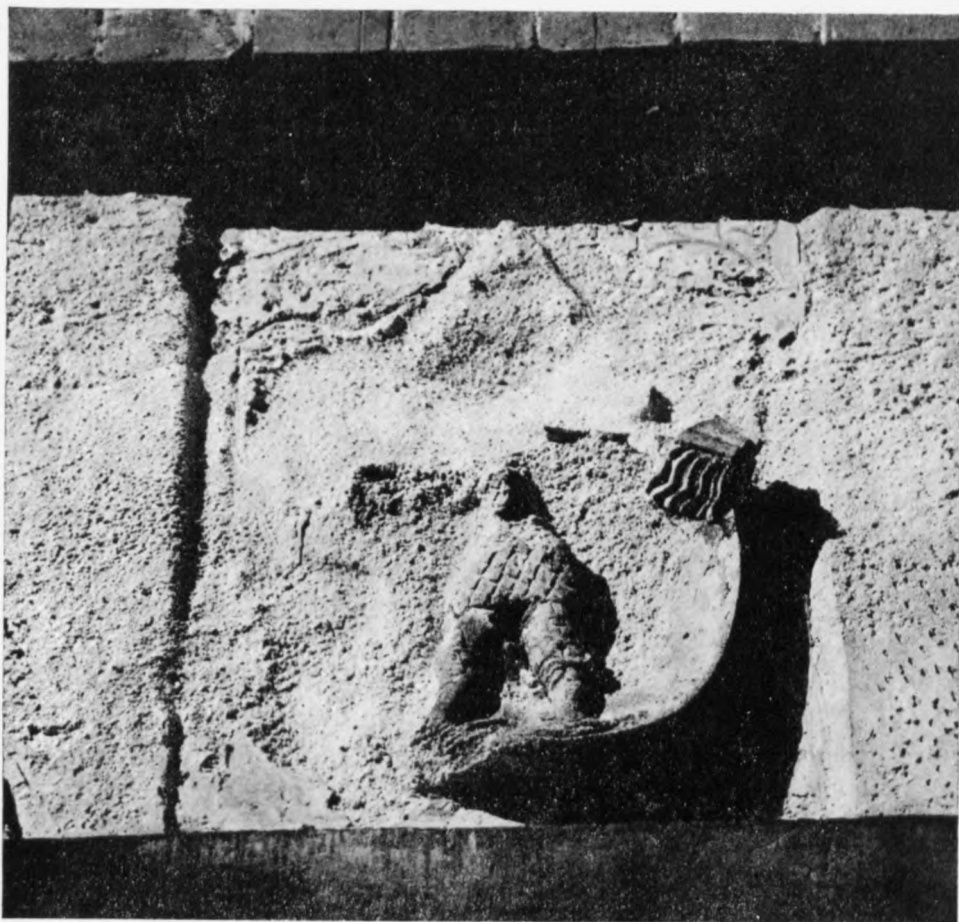
Ryc. 5. Herb Łukasza Watzenrodego
z prawego górnego narożnika płyty
Legendorfa.



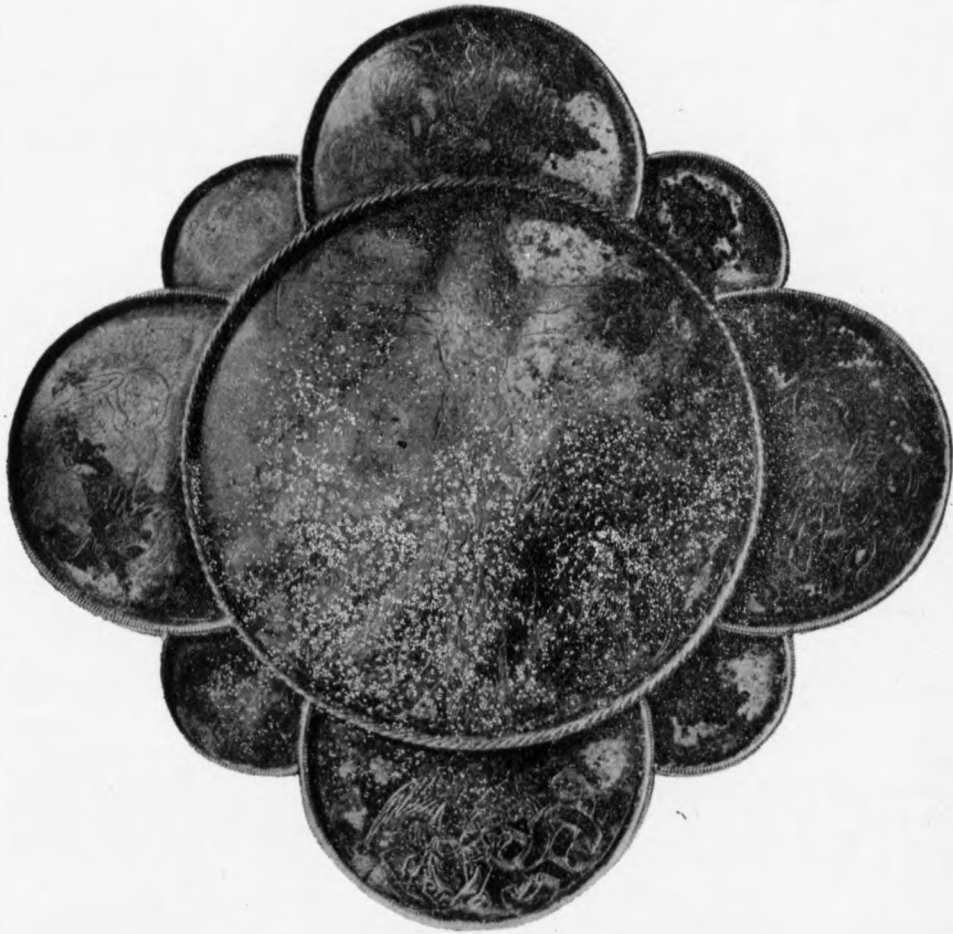
Ryc. 6. Herb Łukasza Watzenrodego
z lewego dolnego narożnika płyty
Legendorfa.



Ryc. 7. Herb Łukasza Watzenrodego
z prawego dolnego narożnika płyty
Legendorfa.



Ryc. 8. Herb z przedpiersia empory organowej w kościele św. Katarzyny w Braniewie. Około 1500 r.



Ryc. 9. Fragment pacyfikału Łukasza Watzenrodego.
Odwrocie stopy z herbem biskupstwa i Watzenrodego.
Rok 1511.



UNIVERSITY OF MICHIGAN LIBRARY
ANN ARBOR, MICHIGAN 48106-1000
SERIALS ACQUISITION

Inwentarz kościoła Św. Katarzyny i Marii Magdaleny w Braniewie
z roku 1573

„Kapa wisząca przed ołtarzem z czerwonego aksamitu, przetykana złotymi nićmi z herbami biskupa Łukasza”³⁶.

Inwentarz kościoła parafialnego w Ornece z roku 1584

„Kapa damasceńska czerwona z ozdobnymi złoconymi brzegami, na niej św. Piotr z kluczem srebrnym i srebrnymi fibulami pasterskimi, na nich herby biskupa Łukasza z tarczą złotą zwisającą na dwóch połączonych gałązkach, na niej wizerunek Błogosławionej Dziewicy w słońcu z berłem połączanym i ze zwisającą srebrną kulą”³⁷.

Inwentarz kościoła kolegiackiego w Dobrym Mieście z roku 1581
Antependium czerwone, damasceńskie ze znakami biskupa Łukasza, niegdyś przez biskupa Łukasza ze szczodrości подарowane kolegiacie dla pobożnego wspomnienia³⁸.

Inwentarz z 1537 r. w zamku lidzbarskim

Inwentarz spisany po śmierci wielbnego pana Maurycego biskupa Ferbera.

„15 łyżek z herbami świętej pamięci biskupa Łukasza”.

3 wielkie srebrne dzbany z herbami biskupa Łukasza, 1 mała miednica i 1 dzban z herbami biskupa Łukasza³⁹.

Inwentarz z 1565/69 w zamku lidzbarskim⁴⁰

3 duże srebrne dzbany z herbem biskupa Łukasza. Pozostają wobec tego jeszcze dwa duże srebrne dzbany z herbem Łukasza.

³⁶ F. Hipler, *Braunsberg in der Schwedenzeit*, ZGAE, Bd. 8, 1886, s. 157.

³⁷ F. Hipler, *Die ältesten Schatzverzeichnisse*, s. 577.

³⁸ Ibidem, s. 548. Por. T. Chrzanowski, M. Kornecki, *Mecenat artystyczny biskupa chełmińskiego Crapitza*, Biuletyn Historii Sztuki, 1972, nr 1, s. 10. Watzenrode подарował Crapitzowi parę ampułek srebrnych połączanych.

³⁹ F. Hipler, *Die ältesten Schatzverzeichnisse*, s. 594; W spisie ruchomości po zmarłym biskupie Maurycem Ferberze uczestniczył w dniu 10 VII 1539 r. Mikołaj Kopernik wraz z kanonikiem Feliksem Reichem. Znajdowały się tam również rzeczy po zmarłym biskupie Łukaszu Watzenrodem. (Por. M. Biskup, *Nowe materiały do działalności publicznej Mikołaja Kopernika z lat 1512—1537*, Warszawa 1971, s. 62).

⁴⁰ K. Hauke, *Das Inventarium des Schlosses Heilsberg von 1565/69*, ZGAE, Bd. 24, 1932, ss. 230—231.

- 2 srebrne miednice, z których jedna jest pozłacana, druga tylko srebrna i dwie konwie, obydwie pozłacane, wszystkie z herbem biskupa Łukasza.
 2 duże srebrne półmiski z herbem biskupa Łukasza.
 2 srebrne pozłacane miski z herbem biskupa Łukasza.
 1 srebrna pozłacana solniczka z herbem biskupa Łukasza.
 17 srebrnych talerzy z herbem biskupa Łukasza.
 15 srebrnych łyżek z herbem biskupa Łukasza⁴¹.

LUCAS WATZENRODE FOUNDER OF ART WORKS

On Artistic Patronage in Warmia on the Turn of the 15th Century

Summary

Lucas Watzenrode Bishop of Warmia from 1489 to 1512, Nicolas Copernicus' mother's own brother, was one of the most generous founders work of art of the mediaeval Warmia. On the basis of survived works art, as well as from literature (including notes kept at his request, *Memoriale Domini Lucae*) we can enumerate a number work of art ordered or inspired by him. He was particularly interested in pieces of artistic handicraft, chalices, ampoules, reliquary crosses, decorated cloths, copes, pluvials, frontal cloths. He also patronized monumental objects, altars, sculptures, and delivered illuminated books. As the founder in the realm of architecture he built and restored. It was characteristic of him that most of the works of art he ordered have been signed with his coat of arms. A good example of this is the tombstone of Warmian Bishop Paul Legendorf, with Watzenrode's coat of arms placed at the four corners and only one of Legendorf below. Besides the tombstone of Legendorf, Watzenrode's coat of arms can be found on the organ gallery in St. Catherine's Church at Braniewo (Braunsberg), the coloured one in the chapel of the castle at Lidzbark Warmiński (Heilsberg) of about 1500, and on a reliquary cross of 1512.

LUCAS WATZENRODE FONDATEUR DES OEUVRES D'ART

Problème du mécénat artistique en Warmie à l'époque de la fin du XV-e et au début du XVI-e siècle

Résumé

Lucas Watzenrode, évêque de Warmie entre 1489 et 1512, frère de la mère de Nicolas Copernic, fut un des plus illustres fondateurs des oeuvres d'art dans la Warmie moyenâgeuse. Nous pouvons aujourd'hui citer nombre d'oeuvres qu'il commanda,

⁴¹ Artykuł niniejszy opublikowany był w „Komunikatach Mazursko-Warmińskich”, 1972, nr 1, ss. 149—157.

paya ou inspira, en nous référant aux monuments conservés ou à la littérature, dont les notes faites sur sa demande (*Memoriale Domini Lucae*). Il s'intéressait tout particulièrement aux objets de l'artisanat artistique, tels que calices, burettes, reliquaires, tissus richement brodés, chapes, pluviaux, frontals. Il patronnait en outre aux commandes plus monumentales, telles que sculptures et autels. Il faisait bâtir, restaurer, élever des chefs-d'oeuvre architecturaux. Chose curieuse, la plupart de ces oeuvres commandées payées par lui portaient ses armoiries. L'on pourrait citer ici à titre d'exemple le tombeau de Paul Legendorf, évêque de Warmie, qui est orné dans les quatre coins des armoiries Watzenrode et ne garde que sous les pieds les armoiries Legendorf. Il existe d'autres exemples de ce genre sur le territoire de la Warmie. Les armoiries Watzenrode ornent le buffet de l'orgue à l'église Sainte-Catherine à Braniewo (Braunsberg), la chapelle du château de Lidzbark (Heilsberg) en Warmie fondée vers 1500, le reliquaire de 1512. De plus, tous les documents se rapportant aux oeuvres fondées par Watzenrode mentionnent que celles-ci portaient les armoiries de l'évêque Lucas.

LUCAS WATZENRODE ALS STIFTER VON KUNSTWERKEN
Zur Frage des Kunstmäzenatentums im Ermland um die Wende
des 15. und. 16. Jahrhunderts

Zusammenfassung

Lucas Watzenrode, Bischof von Ermland in den Jahren 1489—1512, leiblicher Bruder der Mutter des Nicolaus Copernicus, war einer der grössten Stifter von Kunstwerken des ermländischen Mittelalters. Auf Grund der von ihm hinterlassenen Kunststiftungen, als auch auf Grund der Literatur und darunter auch der in seinem Auftrag gemachten Aufzeichnungen (*Memoriale Domini Lucae*) können wir gewisse Anzahl der von ihm bestellten, bezahlten oder von ihm inspirierten Objekte aufzählen. Es interessierten ihn besonders Gegenstände des Kunstgewerbes, wie Kelche, Ampullen, Pazifikale, reich geschmückte Gewebe, Mäntel, Pluviale und Antepedien. Er beschützte auch monumentale Werke, wie Altäre und Skulpturen. Er führte illuminierte Bücher ein. Er baute, renovierte und setzte Stiftungen aus dem Gebiet der Architektur ein. Es ist charakteristisch, dass die Mehrheit der von ihm bestellten und bezahlten Kunstwerke mit seinem Geschlechtswappen signiert war. Ein typisches Beispiel dafür ist die Grabplatte des ermländischen Bischofs Paul Legendorf, an welcher das Wappen von Lucas Watzenrode viermal auf den Ecken abgebildet ist. Das Wappen Legendorfs befindet sich nur einmal, unter den Füßen des Verstorbenen. Ausser der Grabplatte erhielten sich im Ermland auch andere Wappen von Watzenrode und nämlich das Wappen aus der Empore der Kirche der Hl. Katharina in Braniewo (Braunsberg), das farbige Wappen in der kleinen Kapelle in dem Schloss in Lidzbark (Heilsberg) im Ermland (ca 1500) und das Wappen auf dem Pazifikale von 1512. Ausserdem erwähnt man in allen Überlieferungen, die von den von Watzenrode gestifteten Objekten sprechen, dass sie mit dem Wappen des Bischofs Lucas signiert waren.

ЛУКАШ ВАЦЕНРОДЕ ПОКРОВИТЕЛЕМ ПРОИЗВЕДЕНИЙ ИСКУССТВА

К вопросу артистического меценатства на Вармии на рубеже XV и XVI веков

Резюме

Лукаш Ваценроде, вармийский епископ 1489—1512 годов, родной брат матери Николая Коперника, был большим покровителем искусства вармийского средневековья. Благодаря оставшимся после него артистическим пожертвованиям, а также современной ему литературе, особенно записям, деланным по приказанию епископа (*Memoriale Domini Lucas*) мы можем назвать несколько произведений искусства, которые он заказывал, оплачивал или инспирировал. Ваценроде интересовался, главным образом, предметами прикладного искусства. Он собирал чаши, ампулы, богато разукрашенные ткани, ризы и другие произведения церковного искусства. Епископ заказывал алтари в костёлах, велел ставить скульптуры; привозил иллюминированные книги, строил и ремонтировал архитектурные памятники искусства. Интересно отметить, что большинство произведений искусства, которые заказывал или привозил на Вармию епископ, было визировано родовыми гербами Ваценроде. Типичным примером этого является надгробная плита вармийского епископа Павла Легендорфа, где в четырёх местах находится герб Ваценроде и только лишь в одном месте под ногами помещён герб Легендорфа. Кроме этой плиты и в других местах на территории Вармии сохранились гербы Ваценроде: герб на крытой галереи органа костёла св. Екатерины в Браневе; цветной герб в малой часовне в Лидзбарке Варминском с 1500 г. и другие. Во всех источниках, где говорится о жертвовании епископом произведений искусства, везде упоминается, что эти произведения были визированы гербами Лукаша Ваценроде.

Danuta Jamiołkowska

MEMORIALE ŁUKASZA WATZENRODEGO — ANALIZA PALEOGRAFICZNA

Jednym z cennych źródeł do poznania dziejów Warmii na przełomie XV i XVI wieku jest *Memoriale działań kurii warmińskiej zapoczątkowane za pontyfikatu wielebnego w Chrystusie ojca, pana Łukasza, biskupa warmińskiego na jego polecenie roku pańskiego 1489, w miesiącu wrześniu*¹ — swego rodzaju kronika biskupstwa warmińskiego z czasów, kiedy rządził diecezją wuj Mikołaja Kopernika, Łukasz Watzenrode. Wspomnianego zabytku nie można nazwać kroniką *sensu stricto*, gdyż właściwa kronika odznacza się przewagą funkcji historyograficznej, tymczasem przekaz, o którym mowa stanowi coś w rodzaju rozbudowanego rocznika, zawierającego chronologicznie prowadzone zapiski o współcześnie zachodzących wydarzeniach, służące głównie dla zaspokojenia potrzeb praktycznych. Gatunek dziejopisarski odznaczający się takimi właśnie cechami nosi nazwę memoriale². Język polski niestety nie dysponuje dość precyzyjnym odpowiednikiem tego łacińskiego słowa. W ścisłym tłumaczeniu brzmiałoby to „pamiętnik”, jednakże wyraz ten, jak zauważa J. Dworzaczkowa, ma w naszej mowie zupełnie inny odcień znaczeniowy³ i dlatego pozostaną przy nazwie łacińskiej.

W omawianym okresie memoriale prowadzono głównie w kancela-

¹ *Memoriale actorum Curie Warmiensis, inchoatum sub pontificatu reverendi in Christo patris domini Luce, episcopi warmiensis, ad mandatum suum anno domini Millesimo quadringentesimo octuagesimo nono, in mense Septembri*, w: *Scriptores rerum Warmiensium* (cyt. SRW), Bd. 2, *Monumenta Historiae Warmiensis* (cyt. MHW), herausg. von C. P. Woelky, Bd. 8, Braunsberg 1889, ss. 4—171.

² Por. J. Dworzaczkowa, *Dziejopisarstwo gdańskie do połowy XVI wieku*, Gdańsk 1962, s. 123.

³ *Ibidem*, s. 123. Inaczej jest w języku niemieckim, gdzie łacińskie memoriale tłumaczy się dość precyzyjnie jako: *Gedenkenbuch, Denkschrift, Bittschrift, Notizenbuch*, por. Brockhaus, Bd. 3, Leipzig 1924, s. 219.

riach miejskich⁴. Instytucje duchowne w XV i na początku XVI wieku wytwarzały niemal wyłącznie zapiski rocznikarskie; bardzo rzadko spotyka się zabytki o innym charakterze. Wyjątek stanowi Warmia, gdzie pisarze kancelarii biskupiej z polecenia swych zwierzchników prowadzili na ich wewnętrzny użytek notatki o bieżących wydarzeniach. W ten sposób powstawały omówione wyżej memoriale. Najwcześniejszym memoriale z terenu Warmii jest dzieło Jana Plastwicha, dziekana kapituły warmińskiej, które składa się z dwu części: memoriale i kroniki właściwej⁵. Kolejny przekaz tego typu stanowi *Memoriale* Łukasza Watzenrodego, opublikowane w 1889 r. przez warmińskiego kanonika, wydawcę i współwydawcę wielu fundamentalnych źródeł do dziejów Warmii, zasłużonego badacza tego regionu, C.P. Woelkego. Oryginał źródła znajduje się obecnie w Archiwum Diecezji Warmińskiej w Olsztynie w dziale Akta Kurii pod sygnaturą A 85. Stanowi on część księgi oprawnej w podwójną pergaminową okładkę. Okładka zewnętrzna najwidoczniej została oderwana i służy obecnie za obwolotę rękopisu, okładkę wewnętrzną stanowi pergaminowy dokument papieża Leona X z 1515 r. Na górnej części okładki znajduje się zatarty tytuł *Annales temporibus Nicolai, Lucae et Fabiani Varmiensis Ecclesiae Episcoporum conscriptae*. Tytuł ten powtórzono na karcie 1 rękopisu, późniejsza ręka dopisała daty krańcowe: 1485—1517. Całość rękopisu liczy 319 papierowych kart⁶. *Memoriale domini Lucae* obejmuje karty 123—203b. Składa się nań szereg zapisek typu sądowego (na przykład wyroki, które zapadały przed sądem biskupim w sprawach dotyczących poddanych biskupstwa)⁷, administracyjnego (głównie informacje o podejmowanych w bis-

⁴ Za przykład mogą tu służyć zapiski dwóch kolejnych pisarzy miejskich z Królewca, Jana Belera i Kaspra Platnera, obejmujące lata 1519—1527, dające obraz spraw, którymi żyło miasto w schyłkowym okresie rządów Zakonu i pierwszych latach istnienia Księstwa Pruskiego, *Die Beler-Platner'sche Chronik*, herausg. von S. Meyer, Th. 1, *Altpreussische Monatsschrift*, Bd. 49, 1912, ss. 343—415; 593—663.

⁵ *Johannis Plastwici, Decani Warmiensis, Chronicon de vitis Episcoporum Warmiensium*, herausg. von C.P. Woelky, w: *SRW*, Bd. 1, *MHW*, Bd. 3, Braunsberg 1866, ss. 10—173.

⁶ Część kart jest pusta; ołówkowa paginacja również je uwzględnia.

⁷ Dla przykładu: 28 listopada 1489 r. pisarz prokuratora krzyżackiego ze Szczytna wniósł skargę na proboszcza z Dźwierzut, zarzucając mu, iż pobił kilku chłopów i dopuścił się szeregu innych występków, które wynikały z jego ustawicznego pijactwa. Po rozpatrzeniu sprawy biskup wydał surowy wyrok, w którym nakazywał proboszczowi ugodzić się z pobitymi, przeprosić prokuratora i wyrzec się pijactwa pod groźbą usunięcia z diecezji (*SRW*, Bd. 2, ss. 5 n.).

kupstwie pracach budowlanych)⁸, administracyjno-kościelnego i kościelnego⁹, kronikarskiego (na przykład wiadomości o klęskach żywiołowych, jakie nawiedziły biskupstwo warmińskie podczas pontyfikatu Łukasza Watzenrodego)¹⁰ oraz politycznego (między innymi dokładne zreferowanie warmińsko-krzyżackiego sporu o jurysdykcję, jaki miał miejsce w latach 1493—1503)¹¹.

Źródło pisane jest w dwu językach. Przeważa łacina, ale zdarzają się też zapisy w języku niemieckim, na przykład protokoły z rokowań w sporze Łukasza z Zakonem krzyżackim pisane są głównie po niemiecku.

Zagadnienie, którym pragnę się zająć w niniejszym artykule to kwestia pisarzy omawianego przekazu. Sprawie tej poświęcił nieco miejsca wydawca źródła, C. P. Woelky stwierdzając, że Watzenrode zlecił prowadzenie diariusza swoim urzędnikom: ekonomowi dóbr biskupich Baltazarowi Stockfischowi, swojemu sekretarzowi Jerzemu Prangemu, kancelarzowi Pawłowi Deusterwaldowi oraz późniejszemu kanonikowi warmińskiemu Feliksowi Reichowi, a także innym urzędnikom, których rąk nie udało się zidentyfikować¹². Ustalenia C. P. Woelkego idące w kierunku przypisania wymienionym na początku czterem urzędnikom poszczególnych partii rękopisu (rękami nie ustalonymi C. P. Woelky się nie zajmuje), nie są jednak ściśle i dlatego zamierzeniem moim jest nie tylko uściślenie wyników badań C. P. Woelkego w odniesieniu do czterech zidentyfikowanych pisarzy zabytku, ale także wydzielenie i określenie rąk nie ustalonych. Na kolejnych rycinach (ss. 410—411) znajdują się ry-

⁸ Największym rozmachem w tej dziedzinie odznaczał się rok 1504, kiedy to naprawiono w Lidzbarku siedem młynów zbożowych zwanych śluzami (*sleuse*), ibidem, s. 146 i rok 1505, wtedy bowiem położono fundamenty pod budynek wikarii w Dobrym Mieście (ibidem, s. 149), wykończono i zasiedlono z polecenia biskupa gospodarstwo w Pomorowie (ibidem, s. 149), odbudowano od fundamentów obwarowania zamku reszelskiego (ibidem, s. 149), zburzono resztki kościoła Św. Ducha, położonego naprzeciwko zamku lidzbarskiego nad Symsarną, przeznaczając uzyskany z rozbiórki materiał na odbudowę spalonego podczas pożaru kościoła w Biskupcu (ibidem s. 153), wyburzono też stare mury i wzniesiono na nowo młyn zbożowy nad rzeką Symsarną (ibidem, s. 154).

⁹ Na przykład sporo uwagi poświęcono w *Memoriale* synodowi prowincjonalnemu, który odbywał się w diecezji warmińskiej w 1497 r. (ibidem, ss. 103—107).

¹⁰ Plagą owych czasów były zarazy, nawiedzające okresowo pewne okręgi, ziemie czy wreszcie całe państwa. W Prusach, na przestrzeni 23 lat, które obejmuje *Memoriale* Łukasza Watzenrodego, zaraza pięciokrotnie zbierała obfite żniwo (ibidem, ss. 152 n., 117, 119 n., 146, 157, 158).

¹¹ Ibidem, ss. 25—98.

¹² Ibidem, ss. 2 n.

sunki liter majuskułowych i minuskułowych charakterystycznych dla poszczególnych analizowanych rąk zarówno zidentyfikowanych, jak i nie zidentyfikowanych. Te ostatnie określono literami — ręka a, b, c itd.

Przeprowadzona analiza paleograficzna wykazała, że *Memoriale domini Lucae* redagowało łącznie dwunastu pisarzy. Pierwszym z nich był Baltazar Stockfisch. Według wydawcy źródła ręką Stockfisch redagowane są zapiski od karty 133b, co odpowiadałoby latom 1490—1496 (a nie 1489—1490 jak sugeruje C. P. Woelky). Tymczasem od karty 129, a więc od roku 1493, kiedy to zaczyna się część *Memoriale* poświęcona sporowi Łukasza Watzenrodego z Zakonem krzyżackim zatytułowana *Sprawy między wielkim mistrzem i Zakonem a panem naszym warmińskim w odniesieniu do jurysdykcji*¹³, zapiski prowadzone są wyraźnie inną ręką, o tym niżej, gdy z kolei zapiski pochodzące z roku 1489 i dalej aż do roku 1493 prowadzone są, poza dwoma wyjątkami, którymi zajmę się osobno, tym samym charakterem pisma. Pismo to znamionuje charakterystyczny kształt niektórych liter majuskułowych, w szczególności: C, E, G, J, W oraz minuskułowych: d, g, h (ryc. 1).

Należy tu jeszcze zwrócić uwagę na pewne niekonsekwencje pisarza, szczególnie jeśli idzie o sposób pisania niektórych liter majuskułowych, na przykład M na karcie 128 występuje w czterech różnych odmianach¹⁴. Porównanie analizowanej partii *Memoriale* z fotokopiami rachunków katedralnych z lat 1493—1563, z których część prowadził Baltazar Stockfisch jako administrator dóbr kapitulnych, pozwala na stwierdzenie, że oba przekazy pisała jedna i ta sama osoba¹⁵.

O urodzeniu (poza tym, że pochodził z Barczewa)¹⁶ i wykształceniu Stockfisch nie posiadamy bliższych danych. Od roku 1479 znajdował się on przy boku biskupa warmińskiego Mikołaja Tungena jako jego sekretarz i notariusz¹⁷. Warto dodać, że był on wtedy zapewne w młodym wieku, skoro jego kariera trwała do 1521 r., a więc jeszcze 42 lata.

Stockfisch od początku musiał cieszyć się względami biskupa, gdyż już po upływie dwu lat, 13 czerwca 1481 r. otrzymał wikarię św. Eufemii

¹³ *Acta inter Magistrum generalem et ordinem et dominum nostrum Warmiensem super iurisdictione*, SRW, Bd. 2, ss. 25—98.

¹⁴ Por. na fot. I wyrazy: *Martinus Myngein, Marcus, Martini*.

¹⁵ Fotokopie rachunków w Archiwum Diecezji Warmińskiej w Olsztynie (cyt. ADWO), RC 13; oryginały w Riksarkivet Stockholm.

¹⁶ E. Brachvogel, *Die Neuausstattung des Domes zu Frauenburg am Ausgang des Mittelalters*, Zeitschrift für die Geschichte und Alterthumskunde Ermlands (dalej ZGAE), Bd. 24, 1932, s. 51, przyp. 2.

¹⁷ H. Schmauch, *Stockfisch Balthasar*, w: *Altpreussische Biographie*, Bd. 2, Marburg/Lahn 1967, s. 704.

przy kaplicy zamkowej w Lidzbarku, wakującą z powodu przejścia jej dotychczasowego posiadacza Grzegorza Wehnera na inne stanowisko¹⁸. Wkrótce potem, 15 kwietnia 1482 r. został kanonikiem i dziekanem kapituły dobromiejskiej¹⁹. 30 stycznia 1489 r. awansował na prepozyta wspomnianej kapituły²⁰. Jeszcze w 1488 r. Stockfisch został wyznaczony na oficjała, a w 1489 — ekonoma dóbr biskupich²¹.

14 lutego 1489 r. zmarł biskup Mikołaj Tungen²². Po dokonaniu wyboru nowego biskupa, którym został kanonik warmiński Łukasz Watzenrode, przebywający aktualnie w Rzymie, kapituła wysłała Stockfisch na dwór papieski, aby wręczył elektowi akt wyboru²³. Można przypuszczać, że tego samego roku powrócił Stockfisch z Watzenrodem na Warmię, skoro jego ręką od początku, to znaczy od 1489 r. prowadzone jest *Memoriale domini Lucae*.

Ponad dziesięcioletnia praktyka administracyjna w służbie Mikołaja Tungena przyczyniła się niewątpliwie do tego, że za czasów Łukasza Watzenrodego Stockfisch zajmował także szereg eksponowanych stanowisk. Na zjeździe stanów Prus Królewskich w Grudziądzu w październiku 1490 r. wystąpił już jako kanonik fromborski²⁴. Godność tę otrzymał on najprawdopodobniej w tym właśnie roku, gdyż poselstwo do Rzymu w 1489 r. odbywał jeszcze jako prepozyt dobromiejski²⁵. W latach 1493—1502 i 1508—1509 był administratorem dóbr kapituły, rezydując na zamku w Olsztynie, skąd zarządzał kapitulnymi folwarkami w komornictwie olsztyńskim i melzackim (pieniężnym)²⁶. Dokumentują ten fakt rachunki kapitulne z tego okresu (*Rationes perceptorum et expo-*

¹⁸ *Investiti a domino Nicolao, episcopo Warmiensi*, herausg. von C.P. Woelky w: SRW, Bd. 1, s. 369.

¹⁹ *dominus Nicolaus, episcopus Warmiensis contulit decanatum, canonicatum et prebendam in ecclesia collegiata sancti Salvatoris in Gütstadt [...] mihi Baltasari Stockfisch presbytero* (ibidem, s. 372).

²⁰ Ibidem, ss. 242 n, przyp. 134; A. Birch-Hirschfeld, *Geschichte des Kollegiatstiftes in Gütstadt 1341—1811*, ZGAE, Bd. 24, s. 363.

²¹ H. Schmauch, *Stockfisch Balthasar*, s. 704. Natomiast F. Hipler, *Bibliotheca Warmiensis oder Literaturgeschichte des Bisthums Ermland*, Bd. 1, w: MHW, Bd. 4, Braunsberg und Leipzig 1872, s. 290, przyp. 66 podaje, że oficjałem Stockfisch został już w 1486 r.

²² A. Eichhorn, *Geschichte der ermländischen Bischofswahlen*, ZGAE, Bd. 1, 1860, s. 170.

²³ Ibidem, s. 172.

²⁴ *Akta Stanów Prus Królewskich* (cyt. ASPK), wyd. K. Górski i M. Biskup, t. 2, Toruń 1957, ss. 244 nn.

²⁵ A. Eichhorn, *Geschichte des ermländischen*, s. 172.

²⁶ H. Schmauch, *Stockfisch Balthasar*, s. 704.

26. Kopernik na Warmii

sitorum), gdzie Stockfisch często wymienia swoje nazwisko²⁷. Od 7 kwietnia 1507 r. sprawował urząd wikariusza *in spiritualibus* i generalnego oficjała biskupstwa²⁸. Po śmierci Łukasza Watzenrodego w dniu 29 marca 1512 r.²⁹ do czasu zatwierdzenia nowego biskupa Fabiana Luzjańskiego, Stockfisch pełnił urząd generalnego administratora biskupstwa. Jeszcze we wrześniu 1512 r. widzimy go w tej roli³⁰. Od początku roku 1513 sprawował we Fromborku urząd *magistra fabricae*³¹. Z początkiem wojny z Albrechtem udał się do Olsztyna, gdzie z całą pewnością był już od lutego 1520 r., gdyż 8 lutego 1520 r. napisał stąd list do biskupa Fabiana Luzjańskiego³². Z Olsztyna udał się do Elbląga, gdzie w 1521 r. zmarł³³.

Z naszkicowanego wyżej obrazu działalności Stockfischa w latach 1479—1521 wynika, że był to człowiek wyjątkowo aktywny, skoro przez ponad czterdzieści lat pełnił niestrudzenie szereg licznych i odpowiedzialnych funkcji. Uderza jednak, że w latach 1489—1493 nie widać go na szerszej arenie. Ponieważ według C. P. Woelkego Baltazar Stockfisch był redaktorem *Memoriale* — wszystko wskazuje na to, że właśnie powróciwszy z Rzymu w 1489 prowadził diariusz biskupstwa warmińskiego do czasu objęcia stanowiska administratora kapituły w r. 1493.

Wspomniałam wyżej, iż Stockfisch nie był jedynym redaktorem *Memoriale* w latach 1489—1493, oprócz jego ręki spotykamy bowiem w *Memoriale* jeszcze dwie inne, nie zidentyfikowane. Określiłam je jako rękę a oraz rękę b. Ręka a, charakteryzująca się prostym, starannym duktem pisma, dokonała w sumie czterech wpisów: po jednym na kartach 123b i 124 oraz dwa na karcie 125. Najbardziej charakterystyczne litery dla omawianej ręki to majuskułowe A, B, C, J, U, W oraz minuskułowe d, h i v (ryc. 2).

Ręka b sporządziła dwie notatki: jedną na karcie 128b i jedną na karcie 129. Ryc. 3 zawiera następujące litery charakterystyczne dla pisarza b: majuskuły A, C, H, T oraz minuskuły: d, l, v.

Część *Memoriale* zatytułowana *Acta inter Magistrum generalem et*

²⁷ ADWO, RC 13.

²⁸ SRW, Bd. 1, ss. 242 n.

²⁹ SRW, Bd. 2, s. 170.

³⁰ J. Kolberg, *Kleine Mitteilungen*, ZGAE, Bd. 19, 1916, s. 818.

³¹ *Chronik des Vereins* (ibidem, s. 840).

³² J. Kolberg, *Kleine Beiträge zur Geschichte des beginnenden sechszehnten Jahrhunderts* (ibidem, ss. 318 n.).

³³ H. Schmauch, *Stockfisch Balthasar*, s. 704 stwierdza, że zmarł on krótko przed 15 lutego 1521 r., natomiast C. P. Woelky, SRW, Bd. 1, ss. 242 n., przyp. 134 podaje, że śmierć Stockfischa nastąpiła przed 26 sierpnia 1521 r.

ordinem... (karty 129—133b) pisana jest wyraźnie inną ręką, różną od dotychczas analizowanych, odznaczającą się starannym, a jednocześnie bardzo ozdobnym duktem z charakterystycznymi literami majuskułowymi A, C, E, G, Q, W. Najbardziej znamienne dla tej ręki są rozplaszczone pętle przy minuskułowym *d* oraz *g* (ryc. 4). Omawiana ręka dokonywała wpisów nieprzerwanie do 24 lutego 1496 r. włącznie (karta 133b)³⁴.

Powstaje wobec tego pytanie, kto przejął prowadzenie *Memoriale* w r. 1493, kiedy jego dotychczasowy redaktor, Baltazar Stockfisch wyjechał do Olsztyna. Wydawca źródła, C. P. Woelky, w rzędzie współautorów *Memoriale* stawia biskupiego sekretarza, Jerzego Prangego. Zgadając się z tym stwierdzeniem należy odpowiedzieć na drugie pytanie, a mianowicie, które partie rękopisu pochodzą od wzmiankowanego pisarza³⁵. Dużą pomocą w tym zakresie będzie krótka biografia Prangego, uwzględniająca głównie jego działalność w pierwszych latach pobytu na Warmii.

Jerzy Prange pochodził z Kętrzyna³⁶. Immatrykulowany prawdopodobnie na uniwersytecie w Kolonii w 1473 r. po ukończeniu studiów jako magister sztuk wyzwolonych przybył na Warmię³⁷. Tu w roku 1486

³⁴ Por. wzór omawianego pisma — fot. II.

³⁵ Ustalenia C. P. Woelkego w tym zakresie są nieścisłe. Przypisuje on Prangemu autorstwo kart 127b—133b, podczas gdy analiza paleograficzna zabytku wykazuje, iż Prange pisał *Memoriale* dopiero od karty 129.

³⁶ M. Perlbach, *Prussia scholastica: Die Ost- und Westpreussen auf den Mittelalterlichen Universitäten* (cyt. *Prussia scholastica*), Leipzig 1895, ss. 37. Natomiast K. Forstreuter, *Vom Ordenstaat zum Fürstentum (1498—1525)*, Kitzingen/Mainz 1951, s. 50 pisze, że Prange pochodził z Dobrego Miasta. Inni badacze niemieccy podają jednak Kętrzyn jako miasto rodzinne Prangego (por. H. Freytag, *Die Beziehungen der Universität Leipzig zu Preussen von ihrer Begründung bis zur Reformation*, Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsvereins (cyt. ZWGV), H. 44, 1902; tenże, *Preussen und das deutsche Nationalhospiz St. Maria dell'Anima in Rom*, ZWGV, H. 42, 1900, s. 79 oraz H. Schmauch, *Prange Georg*, w: *Altpreussische Biographie*, Bd. 2, s. 517).

³⁷ W kwestii miejsca studiów Prangego istnieją duże rozbieżności: H. Freytag, *Preussen und das deutsche Nationalhospiz*, s. 79 oraz tenże, *Die Beziehungen*, s. 99 dowodzi, że Prange studiował od 1475 r. w Lipsku; H. Schmauch, *Prange Georg*, s. 517 wymienia Rostock, gdzie rzekomo w 1478 r. rozpoczął studia Prange, natomiast K. Forstreuter, op. cit., s. 50 sugeruje, że studiował on we Włoszech, w Bolonii, gdzie uzyskał tytuł doktora dekrétów. Wydaje się, że sporną dotychczas kwestię rozwiązała T. Borawska, *Stronnicy krzyżacy w otoczeniu Łukasza Watzenrodego*, (w niniejszym wydawnictwie) wykazując, na czym polegały błędy historyków niemieckich i przyjmując, że Jerzy Prange studiował jedynie w Kolonii od r. 1473.

otrzymał wikarię św. Macieja przy kolegiacie w Dobrym Mieście³⁸. W tym samym roku został kanonikiem dobromiejskim³⁹. W 1490 r. osiągnął godność prepozyta tejże kapituły⁴⁰. Od tego czasu był też sekretarzem biskupa Łukasza Watzenrodego⁴¹. W 1496 r. otrzymał parafię w Ornecie⁴²; wkrótce potem, 18 marca 1496 r. udał się do Rzymu jako stały przedstawiciel biskupstwa warmińskiego w kurii papieskiej, gdzie rozpatrywany był spór między biskupem a Zakonem krzyżackim⁴³. Jednakże Prange zdradził interesy swego mocodawcy i przeszedł na służbę Krzyżaków. Stało się to prawdopodobnie już w 1501 r.⁴⁴. Za zasługi na rzecz Zakonu nadał mu wielki mistrz probostwo w Królewcu-Lipniku⁴⁵, gdzie przebywał Prange aż do śmierci w dniu 18 marca 1509 r.⁴⁶.

Prześledzenie działalności Prangego na Warmii pozwala wysunąć przypuszczenie, że jako jeden z współredaktorów *Memoriale* pisał je w latach 1493—1496. Nie mógł czynić tego wcześniej, przed rokiem 1493, gdyż wtedy obowiązkiem tym, jak stwierdzono wyżej, obarczony był Baltazar Stockfisch i sporadycznie pisarze a oraz b i nie mógł po roku 1496, gdyż od wiosny tego roku przebywał w Rzymie, a potem już aż do śmierci znajdował się w służbie Zakonu. Kwestię autorstwa w omawianym okresie przesądza ostatecznie stwierdzenie samego Prangego, który w trakcie opisu rozmów między wysłannikami wielkiego mistrza a przedstawicielami biskupa w Lidzbarku (12 lutego 1496) wymieniając biorących udział w tych rozmowach pisze, iż odbywały się one: *in presentia*

³⁸ SRW, Bd. 1, s. 381.

³⁹ H. Freytag, *Preussen und das deutsche Nationalhospiz*, s. 79.

⁴⁰ SRW, Bd. 2, s. 21. W związku z tym być może pozostaje fakt obdarowania go przez Watzenrodego mszałem, który należał niegdyś do kościoła parafialnego w Bisztyнку.

⁴¹ Ibidem, s. 2; H. Schmauch, *Prange Georg*, s. 517.

⁴² Parafii orneckiej zrzekł się Prange 7 maja 1502 r. w Rzymie przed papieżem (H. Schmauch, *Prange Georg*, s. 517. Inaczej F. Buchholz, *Bilder aus Wormditts Vergangenheit*, Wormditt 1931, s. 51).

⁴³ SRW, Bd. 2, s. 45, Łukasz Watzenrode wysłał Prangego do Rzymu za namową swego zaufanego w Kurii, kanonika warmińskiego Mikołaja Crapitza, który donosząc mu listem z 15 II 1496 o stanie sporu z Krzyżakami w Rzymie, radził jednocześnie, aby biskup ustanowił tam swego prokuratora (ASPK, t. 3, cz. 1, Toruń 1961, nr 234, ss. 229 n.).

⁴⁴ K. Förstreuter, op. cit., s. 50. Inaczej A. Thiel, *Das Verhältniss des Bischofs Lucas von Wätzlarode zum Deutschen Orden*, ZGAE, Bd. 1, s. 422, przyp. 37; H. Schmauch, *Sculteti Johannes* w: *Altpreussische Biographie*, Bd. 2, s. 659 oraz tenże, *Prange Georg*, s. 517.

⁴⁵ A. Birch-Hirschfeld, op. cit., s. 364.

⁴⁶ H. Schmauch, *Prange Georg*, s. 517.

*venerabilium dominorum Christianni decani, Thome Weneri [...] et mei Georgii Prange, secretarii reverendissimi domini warmiensis*⁴⁷. Tylko piszący *Memoriale* mógł tak o sobie powiedzieć. Wobec powyższych wywodów nie ulega wątpliwości, że w latach 1493—1496 *Memoriale* pisał właśnie Jerzy Prange.

Po wyjeździe Prangego do Rzymu prowadzenie diariusza przejął biskupi kanclerz Paweł Deusterwald. W ustaleniu charakterystycznych dla jego ręki cech pomógł fakt, że na karcie 174 (w części rękopisu nie opublikowanej przez C. P. Woelkego)⁴⁸ w zapisce relacjonującej przebieg sprawy, która odbywała się przed sądem biskupim 17 lutego 1511 r. czytamy, iż było to *in presentia mei P. D. cancelarii*, a zapisano [...] *ego P. D. manu mea propria*⁴⁹.

Pismo Deusterwalda o dukcie pochylonym w prawo charakteryzują kształty liter majuskułowych takich jak E, G, J, P, Q, T oraz minuskułowe d i otwarte g łączone ligaturą z następną literą (ryc. 5). Deusterwald stosował też ligatury *st*, *sb*, *ph* i *th*⁵⁰.

Pierwsza zapiska zrobiona ręką Deusterwalda pochodzi z 18 marca 1496 r. (karta 133b) i od tej pory z niewielkimi wyjątkami do 1502 r. widać jego pismo. W zapiskach z 1502 r. pojawia się w *Memoriale* kilka nowych rąk, nie zidentyfikowanych, o których niżej, chociaż okresowo, od 13 kwietnia 1502 r. do 26 sierpnia 1503 r. diariusz redaguje znów Deusterwald (karty 152—155b).

W 1503 r. nastąpiło zakończenie ciągnącego się od 10 lat warmińsko-krzyżackiego sporu o przywileje⁵¹. Z tej okazji tak Łukasz Watzenrode, jak i wielki mistrz krzyżacki Fryderyk wystawili odpowiednie dokumenty, których odpisy polecił biskup zamieścić w *Memoriale* (karty 156—161). Dokonał tego zapewne któryś z urzędników biskupa; ręki tej nie udało się zidentyfikować. Karty 161b—170b są puste.

Kolejna część przekazu obejmująca karty 171—181b, a zawierająca głównie zapiski sądowe, między innymi wyroki w sprawach małżeńskich z lat 1493—1496 pisana była przez szereg różnych osób, w tym także

⁴⁷ SRW, Bd. 2, s. 43.

⁴⁸ Trzeba tu zaznaczyć, że C. P. Woelky nie publikował źródła w całości. Pomiął karty 171—181b informując jedynie w skrócie, co zawiera opuszczona partia rękopisu (ibidem, ss. 98 n.).

⁴⁹ ADWO, A 85, karta 174.

⁵⁰ Por. wzór pisma Deusterwalda z 1500 r. — fot. III.

⁵¹ Szerzej na temat sporu A. Thiel, op. cit., ss. 244—268 i 409—459.

Stockfische⁵², Prangego⁵³, Deusterwalda⁵⁴ i Reicha⁵⁵. Omawiany fragment przekazu, pominięty w druku przez wydawcę, od strony merytorycznej nie zawiera być może specjalnie interesujących rzeczy, posiada jednak dużą wartość ze względu na to, iż rzuca on światło na technikę prowadzenia *Memoriale*. Analiza wspomnianej partii rękopisu prowadzi mianowicie do wniosku, że diariusz podzielony był na kilka części i poszczególne sprawy, w zależności od ich charakteru, wpisywano do określonej części.

Ostatnią partię rękopisu (karty 181b—203) redagował prawie wyłącznie Deusterwald, z wyjątkiem kilku wpisów dokonanych ręką Reicha.

Paweł Deusterwald urodził się w Dobrym Mieście w 1470 r.⁵⁶, studia zaś rozpoczął w Lipsku w r. 1486⁵⁷. Zaraz po rozpoczęciu studiów uniwersyteckich Deusterwald zabrał się do przepisywania i komentowania autorów starożytnych, w wyniku czego powstał rękopis liczący 221 kart papierowych, zawierający 13 dzieł, głównie Cyserona, ale także Wergiliusza i Owidiusza⁵⁸. Objasnienia marginalne świadczą o tym, że kopista posiadał gruntowną znajomość klasyków łacińskich. Pracę tę rozpoczętą w 1486 r. ukończył Deusterwald, jak sam zaznacza, w roku 1488⁵⁹.

Zamiłowanie do tego rodzaju lektury i zmuśnego przepisywania starych rękopisów świadczy dobrze o umysłowości i pracowitości przyszłego kanclerza biskupiego, pod którego adresem J. Oko, autor sumiennego szkicu biograficznego o tej postaci kieruje szereg nader pochlebnych opinii⁶⁰.

Praca nad autorami starożytnymi nie przeszkodziła Deusterwaldowi w rozpoczętych studiach. W 1492 r. uzyskał on stopień bakałarza, a w 1494

⁵² ADWO, A 85, karta 181.

⁵³ Ibidem, karta 181b.

⁵⁴ Ibidem, karta 181b.

⁵⁵ Ibidem, karta 174.

⁵⁶ H. Schmauch, *Deusterwald Paulus*, w: *Altpreussische Biographie*, Bd. 1, Königsberg 1941, s. 129. O tym, że Deusterwald pochodził z Dobrego Miasta zob. też *Prussia scholastica*, ss. 94, 184.

⁵⁷ *Prussia scholastica*, s. 94.

⁵⁸ J. Oko, *Paweł Deusterwalt nieznan humanista XV wieku*, Ateneum Wileńskie, t. 7, 1930, ss. 786 n.

⁵⁹ *Anno domini 1488 in Lypcz collectus per me Paulum Deusterwalt*, ibidem, s. 787.

⁶⁰ Jako jedną z najważniejszych cech Deusterwalda wymienia J. Oko jego wierność wobec państwa polskiego i przywiązanie do królów Polski oraz wrogi stosunek do Krzyżaków (ibidem, ss. 789 nn.), tu jednakże należałoby zauważyć, że zamieszczane w *Memoriale* uwagi bądź to o Krzyżakach (SRW, Bd. 2, s. 56), bądź

magistra sztuk wyzwolonych⁶¹. W 1496 r. znajdował się już w służbie u biskupa Łukasza Watzenrodego⁶² jako jego kanclerz⁶³ i nieodłączny towarzysz aż do śmierci biskupa⁶⁴. Po śmierci Watzenrodego w dniu 29 marca 1512 r., Deusterwald opuścił Lidzbark i przeniósł się do Elbląga⁶⁵. Trochę to zaskakujące, jeśli się zważy, że na ogół urzędnicy zmarłych biskupów pozostawali w Lidzbarku, służąc nabytym doświadczeniem nowemu panu. Tak było z Baltazarem Stockfischem i Jakubem Hartwiche⁶⁶, podobnie z Feliksem Reichem, o którym niżej. Warto przy tym dodać, że biskup Fabian także pozostawił kronikę z okresu swoich rządów na Warmii, więc niewątpliwie Deusterwald, który redagował znaczną część *Memoriale*, mógł mu w tym zakresie służyć dużą pomocą. Fakt szybkiego opuszczenia Lidzbarka można więc sobie tłumaczyć dwójako: albo Deusterwald nie cieszył się łaską następcy Łukasza, Fabiana Luzjańskiego, albo też przeżył tak głęboko śmierć swego pana, że usunął się na ubocze, pozostając na stanowisku proboszcza parafii elbląskiej⁶⁷ aż do śmierci, która nastąpiła przed 1538 r.⁶⁸

o królach polskich (ibidem, ss. 135, 154 nn.) były niewątpliwie bardziej odbiciem poglądów Łukasza Watzenrodego niż jego kanclerza, który redagował dziennik w takim duchu, w jakim życzył sobie jego zwierzchnik.

⁶¹ *Prussia scholastica*, s. 94.

⁶² Pierwsza zapiska zrobiona ręką Deusterwalda pochodzi z tego właśnie roku, ADWO, A 85, karta 133b.

⁶³ H. Freytag, *Die Beziehungen*, s. 72 podaje, że został on kanclerzem biskupa Fabiana Luzjańskiego. Jest to oczywista pomyłka — Fabian był biskupem dopiero od 1512 r. (por. A. Eichhorn, *Geschichte der ermländischen*, ss. 181 n.).

⁶⁴ Deusterwald towarzyszył Watzenrodemu w licznych jego podróżach, między innymi obecny był przy konsekracji biskupa pomezkańskiego Hioba von Dobeneck (SRW, Bd. 2, s. 137), w 1503 r. odbył wraz z Łukaszem podróż do króla do Wilna (ibidem, ss. 139 n.), a w 1512 r. — do Krakowa (ibidem, ss. 168 n.).

⁶⁵ Ibidem, s. 170.

⁶⁶ Jakub Hartwich był najpierw notariuszem biskupa Mikołaja Tungena (SRW, Bd. 1, s. 381), potem zaś Łukasza Watzenrodego (SRW, Bd. 2, s. 20). Od roku 1493 Hartwich jest w *Memoriale* konsekwentnie nazywany ekonomem, a nie notariuszem (ibidem, ss. 44, 86, 104), wobec czego sędzę, że notariuszem Łukasza Watzenrodego był Hartwich do r. 1493. W r. 1493, po wyjeździe Stockfische do Olsztyna Hartwich objął po nim urząd ekonomy, jego zaś miejsce zajął Jerzy Prange jako sekretarz Łukasza Watzenrodego.

⁶⁷ Parafię w Elblągu otrzymał Deusterwald już w 1502 r., ale na stałe przeniósł się tam dopiero w 1512 r. (H. Freytag, *Die Beziehungen*, s. 72).

⁶⁸ H. Schmauch, *Deusterwald Paulus*, s. 129 datę śmierci Deusterwalda określa w przybliżeniu na okres między 1518—1520 r. Inaczej M. Perlbach, *Prussia scholastica*, s. 184, który jako datę śmierci Deusterwalda przyjmuje r. 1538. C. P. Woelky, SRW, Bd. 2, s. 2, przyp. 1 podaje, że biskup chełmiński Jan Dantyszek (Johannes von Höfen) po śmierci Pawła Deusterwalda zwrócił się do rady

Dziwić może, dlaczego za czasów Deusterwalda spotyka się w *Memoriale* sporo nowych rąk, oprócz ręki biskupiego kanclerza. Zjawisko to występowało sporadycznie w okresie, gdy diariusz redagował Stockfisch, a nie wystąpiło w ogóle za czasów Prangego. Wydaje się, że przyczyny tego należy szukać w zakresie kompetencji kanclerza, który był prawą ręką biskupa w diecezji. Wyręczał on biskupa w sądownictwie, służył mu też dużą pomocą, jeśli chodzi o rządzenie diecezją. Do obowiązków kanclerza należały między innymi wizytacje dóbr biskupich, co wiązało się siłą rzeczy, z licznymi wyjazdami⁶⁹. Pełniąc wspomnianą funkcję, Deusterwald zmuszony był więc często opuszczać Lidzbark. Podczas jego nieobecności biskup zatrudniał innych swoich urzędników dyktując im wpisy do prowadzonego diariusza. Z analizy paleograficznej zabytku wynika, że w czasach Deusterwalda prowadziło dziennik, prócz niego, jeszcze siedmiu pisarzy. Byli to kolejno:

c (dwa odpisy korespondencji Łukasza Watzenrodego — karty 134b—135b, 191b—191). Rękę c charakteryzuje duża oszczędność w używaniu ozdobników, litery pisane są ciasno jedna obok drugiej, przy czym najbardziej charakterystyczne dla tej ręki są majuskułowe C, E, S oraz minuskułowe d, e, s, v (ryc. 6);

d (odpis listu kardynała Sieny Franciszka Piccolomini do Łukasza Watzenrodego z 30 października 1498 r. — karta 135b), przy czym najbardziej charakterystyczne dla tego pisarza litery to majuskułowe V i W pisane z łukiem przypominającym trąbę słoniową, a także E zbliżone do dzisiejszego oraz minuskułowe f ze zdwojoną dolną łaską w postaci pętli i okrągłe s (ryc. 7);

e (protokoły z rozmów, jakie miały miejsce w lutym 1502 r. między przedstawicielami wielkiego mistrza Fryderyka saskiego i biskupa Łukasza Watzenrodego w sprawie połowu ryb w Zalewie Wiślanym — karty 148—150b). Ryc. 8 zawiera charakterystyczne dla ręki e litery: majuskułowe B, E, G, P oraz minuskułowe s (w trzech odmianach stosowanych przez pisarza) oraz v;

f (odpis przywileju dla kościoła parafialnego w Juchach — karty 151—151b), którego rękę charakteryzuje pospieszny dukt pisma z łaska-

miasta Elbląga z prośbą o kopię *Memoriale*, na co rada odpowiedziała mu pismem z 9 I 1538 r., że z księgozbioru Magistra Pawła nic do niej nie trafiło. Można przypuszczać, że ta wymiana korespondencji miała miejsce niedługo po śmierci Deusterwalda, stąd najstuszniej będzie przyjąć, że Deusterwald zmarł krótko przed 1538 r.

⁶⁹ O zakresie obowiązków kanclerza por. A. Tomczak, *Kancelaria biskupów wrocławskich, w okresie księgi wpisów (XV—XVIII w.)*, Toruń 1964, ss. 63 n.

L'ho meo omni Hinc dno p'prie, nec s'p'is f'acim'is f'acit,
 t'm p'prietate n'ra p'p'is f'acim'is n' sigil & Martini Min
 g'ori consilium e'dem. vobis d'no meo l'ens p'prietate n'ra
 am'm'is r'f'is super d'no e'dem Martini d'ni p'p'is f'acit
 assens ad v'icari' e'dem f'acim'is om' alijs duabus m'as que
 ant' e'dem annis d'ni r'f'is Martini f'acit r'ad'p'is: Tandem d'ni
 Martini r'f'is et d'cl'at' et r'f'is h'nc v'ic'is n'ra t' ab d'ni
 d'no: q'd v'ic'at' f'acim'is r'ad'p'is h'nc m'as n'ra d'ni p'p'is
 Johanni B'ner r'ic' n' r'f'is d'ni ab ip'so Martini e'dem f'acim'is
 v'ic'at' d'cl'at' m'as l'ens n'ra r'ad'p'is v'ic'at' e'dem f'acim'is
 v'ic'at' r'f'is: quod e'dem f'acit p'p'is d'cl'at' d'cl'at' d'cl'at' d'cl'at'
 v'ic'at' e'dem f'acim'is: n' p'p'is d'ni f'acim'is f'acim'is Johanni
 Et qui ill' e'dem m'as f'acim'is q'd r'f'is q'd p'p'is n'ra
 p'p'is d'ni d'cl'at' d'cl'at' et p'p'is v'ic'at' f'acim'is: a
 m'as n'ra ad v'icari' e'dem f'acim'is: d'cl'at' d'cl'at' d'cl'at'
 q'd ip'so d'cl'at' v'ic'at' n'ra p'p'is l'ens: et sic d'cl'at' f'acim'is
 m'as n'ra m'as r'f'is p'p'is f'acim'is r'ad'p'is f'acim'is Johanni B'ner
 ter. Tandem Martini M'g'ori ad p'p'is h'nc m'as
 r'f'is ad v'icari' f'acim'is v'ic'at' m'as d'cl'at' f'acim'is obligans: d'cl'at'
 quod m'as n'ra n'ra p'p'is n'ra Martini et Johanni
 p'p'is f'acim'is r'ad'p'is p'p'is Et h'nc ip'so m'as n'ra d'cl'at'
 p'p'is h'nc m'as r'f'is d'no d'cl'at' d'cl'at' f'acim'is supra

p'p'is glottau

L'ho d'ni 1491 p'p'is Monachis S'c'at' d'ni
 Martini p'p'is p'p'is R'f'is d'cl'at' et Joanne p'p'is
 m'as n'ra in Blottano p'p'is e'dem d'no con
 f'acim'is p'p'is concordiam super r'f'is m'as et e'dem Blot
 tano p'p'is v'ic'at' v'ic'at' q'd ip'so Joanne p'p'is m'as
 de e'dem e'dem in Blottano p'p'is p'p'is d'cl'at' que
 p'p'is p'p'is R'f'is d'cl'at' p'p'is m'as de
 p'p'is m'as: m'as n'ra in f'acim'is p'p'is d'cl'at'
 quom' m'as n'ra in f'acim'is p'p'is Martini

L'ho d'ni 1492 v'ic'at' f'acim'is f'acim'is Berginis
 d'cl'at' et Martini f'acim'is p'p'is de d'cl'at' d'cl'at'
 e'dem d'no p'p'is p'p'is quom' concordiam
 p'p'is adm'is'is super quom' d'cl'at' quom' ip'so

Fot. I. Wzór pisma Baltazara Stockfische.

138
Jm Legatus fiam ppe
Legatione sine te ptege
quanti

Anno domini M^o C^o LXXX^o . xii die Septembris Cetero dno
promissor de Furstenberg N. Buehertz et Daniel
arg. etia Doctor paulus wartz N^orius sine Legatione
dno N^orii tota dno p^omo ferris h^ondi Legatione in H^ol^ond^o

In primis Arlos contemptos per dno N^orii p^oter et agens p^omo tota ordinaris terram
in quada Sextimo temporibus obtulit, rogans dno et ex quaver, quidlibet p^o
p^oter p^oter et tota dno p^oter melius quid dno N^orii n^ori: scitans quid tempore in mag^o
p^oter p^oter. Tunc p^oter dno et per Comp^ohens^o v^ontu^o g^oam^oant^o, quia
illud ad ceteron^o omni n^ori expedit^o p^oterbat, quod p^oter q^o et illud g^oam^oant^o p^oter
p^oterbat q^o dno d^o et agens d^o n^ori. sed ea quid n^ori et v^ontu^o p^oter n^ori
consilio cum p^oter p^oter omnia p^oter: recipiatur v^ontu^o Arli qui v^ontu^o recipiatur
p^oterbat: n^ori p^oter d^o n^ori p^oterbat.

Que Arlos Legatione p^oter de Ch^omedys de quibus referatur et in l^o C^ol^o d^og^o:
quid v^ontu^o p^oter in quada libro

In Arlos p^oter causa p^oter: Rogabat em dno et avocans q^o ista p^oter ordi dno
esse confirmata a pluribus s^ontu^o p^oterbat, sua p^oter v^ontu^o ad agens p^oter ordi
quid d^o n^ori et p^oter h^ondi v^ontu^o. vel p^oter p^oterbat v^ontu^o p^oter
ad v^ontu^o, cum p^oter v^ontu^o esse p^oter h^ondi informate, faceret in ea re p^oter p^oterbat
om^o v^ontu^o v^ontu^o p^oterbat.

Aliter die dno d^oter v^ontu^o p^oter
esse prolongata et tracta in moram: Consuevit dno N^orii p^oterbat in
Comitatus Br^ontu^og^o, ad h^ondi d^oterbat d^oterbat
Ad quod Ch^omedys N^orii: Cum quid ex illo d^oterbat v^ontu^o p^oterbat, p^oter v^ontu^o
d^oterbat dno n^ori q^o v^ontu^o quomodo p^oter in ea re agenda. Dno N^orii d^oterbat, dno
p^oter dno N^orii mandari et n^ori p^oterbat contra C^ol^o d^og^o, cum sine mandato
agens non p^oter. Ch^omedys v^ontu^o quid si p^oter v^ontu^o agens exp^oterbat d^o N^orii
contra C^ol^o d^og^o. dno v^ontu^o; placet dno N^orii d^oterbat n^ori v^ontu^o quod
tenetur n^ori v^ontu^o et v^ontu^o h^ondi d^oterbat. Tales d^oterbat dno p^oterbat
dno N^orii

Ad causam d^oterbat dno p^oterbat p^oterbat ad N^orii pro eo q^o p^oterbat sui
a ip^o ad rem p^oterbat in p^oterbat c^ontu^o p^oterbat: et quod n^ori ordi
familiars de Eylans p^oterbat eo quod n^ori v^ontu^o in p^oterbat ibide m^oterbat v^ontu^o
m^oterbat: et ad p^oterbat dno N^orii p^oterbat de T^oterbat v^ontu^o. v^ontu^o
om^o p^oterbat p^oterbat quod casu rem quid n^ori p^oterbat, quid si p^oterbat ordi
ad om^o p^oterbat ordi ordi ordi, quod tunc p^oterbat non d^oterbat, tunc
non h^ondi in casu p^oterbat v^ontu^o et n^ori n^ori p^oterbat, p^oterbat
p^oterbat n^ori p^oterbat: quod non v^ontu^o v^ontu^o p^oterbat, quia quod p^oterbat
sibi v^ontu^o: p^oterbat in p^oterbat de hoc p^oterbat n^ori, quod h^ondi non agens
Aliter p^oterbat quomodo h^ondi in v^ontu^o p^oterbat Com^o Mal^oterbat p^oterbat de
p^oterbat obsequis p^oterbat de quada p^oterbat p^oterbat Cap^oterbat, q^o q^o n^ori p^oterbat

Fot. III. Wzór pisma Pawła Deusterwalda.

mi liter pochylonymi w prawo. Charakterystyczne litery: B, J, S oraz dwa typy minuskułowego d: 1. z łaską skierowaną w lewo; 2. z zamkniętą pętlą, zakończoną wybiegającą w prawo kreską łączącą. Łaski pozostałych liter minuskułowych zaopatrzone są w „haczyki”, jak na przykład reprodukowane na ryc. 9b oraz 1;

g (odpisy dokumentów Fryderyka Saskiego i Łukasza Watzenrodego — karty 156—161; zapiski sądowe z lat 1504—1505 — karty 171b—174). Na ryc. 10 reprodukowane są następujące litery charakterystyczne dla ręki g: majuskułowe E, F, H, S, W oraz minuskułowe e, k, przy czym dwie ostatnie litery są dla ręki g najbardziej charakterystyczne — e występuje w dwu odmianach, raz jako dwa oddzielne elementy, mianowicie trzonek wygięty w lewo i punkt zamiast oczka, a raz w postaci bardzo zbliżonej do e dzisiejszego, natomiast k ma kształt silnie wygiętej łaski, którą w $\frac{2}{3}$ wysokości przecina zamknięta pętla z poziomą poprzeczką;

h (karty 175—176b), dla którego najbardziej charakterystyczne są majuskułowe B, I, S oraz minuskułowe d, a także a, przy czym ta ostatnia litera występuje raz w postaci rozdwojonej, a raz w postaci zbliżonej do dzisiejszej, tzn. z łukiem przylegającym do trzonka (ryc. 11).

Wreszcie pisał w *Memoriale* także Feliks Reich.

O urodzeniu i wykształceniu Reicha nie posiadamy bliższych danych. Franz Hipler przypuszcza, że pochodził on z Torunia⁷⁰. W instrumencie notarialnym z 28 grudnia 1512 r. stwierdzającym, iż kapituła warmińska złożyła przysięgę wierności królowi polskiemu Zygmuntowi I na ręce biskupa Fabiana Luzjańskiego, Reich nazywa siebie klerykiem diecezji pomezjańskiej i notariuszem publicznym *Sacris Apostolica et Imperiali auctoritatibus*⁷¹. Zdaniem H. Schmaucha, od początku 1510 r. sprawował on urząd sekretarza przy biskupie Łukaszu Watzenrodem⁷², będąc jednocześnie kapelanem kaplicy zamkowej w Lidzbarku⁷³. Podobne stanowisko

⁷⁰ F. Hipler, *Spicilegium Copernicanum*, Braunsberg 1873, w: MHW, Bd. 4, s. 195.

⁷¹ M. Biskup, *Nowe materiały do działalności publicznej Mikołaja Kopernika z lat 1512—1537*, Warszawa 1971, s. 34.

⁷² H. Schmauch, *Reich Felix*, w: *Altpreussische Biographie*, Bd. 2, s. 543. Natomiast A. Eichhorn, *Die Prälaten des ermländischen Domcapitels*, ZGAE, Bd. 3, s. 538 pisze, że Reich pojawia się w źródłach po raz pierwszy, już jako notariusz 28 XII 1512 r., a więc za czasów Fabiana Luzjańskiego, nie wspomina natomiast, żeby sprawował jakikolwiek urząd za Watzenrodego. Jeszcze inaczej H. Zins, *W kręgu Mikołaja Kopernika*, Lublin 1966, ss. 256 n., który podaje, że Reich był sekretarzem biskupa Fabiana Luzjańskiego i od 1512 r. notariuszem. O tym, że Reich sprawował urząd sekretarza przy biskupie Łukaszu Watzenrodem wspomina A. Birch-Hirschfeld, op. cit., s. 264, ale nie podaje od kiedy.

⁷³ H. Schmauch, *Reich Felix*, s. 543.

Ryc. 1. B. Stockfisch

Q F B ? m
a d g h

Ryc. 2. Ręka a

Q B C J P W
d h m

Ryc. 3. Ręka b

Q C H T
d l n

Ryc. 4. J. Prange

Z E E G Z W
?

Ryc. 5. P. Deusterwald

E B J P Q T
d d g

Ryc. 6. Ręka c

C E O
J e b d

Ryc. 7. Ręka d

E 20 20
s s

Ryc. 8. Ręka e

2B E 13 20
B B P 20

Ryc. 9. Ręka f

B 7 G
s s 2 2

Ryc. 10. Ręka g

E s 6 20
c s A

Ryc. 11. Ręka h

2B 7 G
s o a

Ryc. 12. F. Reich

C E G 20
s d y

zajmował przez pierwsze lata przy biskupie Fabianie, w 1518 r. awansował na prepozyta kapituły w Dobrym Mieście⁷⁴. Od 1526 r. był kanonikiem fromborskim⁷⁵, w latach 1526—1528 kanclerzem kapituły⁷⁶, później administratorem dóbr kapitulnych w Olsztynie (1529—1532)⁷⁷. Za czasów biskupa Dantyszka, na krótko przed swoją śmiercią, Reich został wikariuszem generalnym oraz kustoszem kapituły fromborskiej⁷⁸. Zmarł 1 marca 1539 r.⁷⁹

Analizę ręki Reicha, przypominającej bardzo rękę Kopernika przeprowadził ostatnio Marian Biskup. Poddał on krytycznej analizie paleograficznej przekazy, uznawane dotychczas za kopernikowskie⁸⁰. Wśród tych „pseudokopernikowskich” przekazów znalazły się też dokumenty pisane ręką Reicha. Istotnie, humanistyczna kurenta Feliksa Reicha jest na pierwszy rzut oka niemalże identyczna z kopernikowską: podobne kształty szeregu liter majuskułowych, stosowanie ligatury *st*. Zasadnicze różnice, jak wykazał M. Biskup, polegają na różnym kształcie minuskułowego *g* (Reich nie zamyka jego pętli), laska przy literze *d* jest u Reicha bardziej pionowa lub silniej zaokrąglona w lewo, wyrazy zaś *Warmia*, *Warmiensis* pisane są z zasady przez *W*, a nie przez *V* jak u Kopernika. Również dukt pisma jest u Reicha bardziej pochylony w prawo i mniej staranny niż u Kopernika⁸¹. Na ryc. 12 zamieszczono rysunki następujących liter charakterystycznych dla F. Reicha: majuskułowe *C*, *E*, *G*, *W* oraz dwie postacie minuskułowego *d* i *g* z rozdwojoną pętlą.

C. P. Woelky zaliczając Reicha do pisarzy *Memoriale* przypisuje jego autorstwu jedynie kilka zapisek na karcie 198⁸². Nie jest to ustalenie zupełnie ścisłe, bowiem rękę Reicha spotykamy już wcześniej, na karcie 174 (1 wpis), a więc w tej części przekazu, która — o czym była mowa

⁷⁴ *Das Anniversarienbuch des Kollegiatstiftes in Guttstadt vom Jahre 1611*, herausg. von C. P. Woelky, SRW, Bd. 1, s. 258, przyp. 171.

⁷⁵ H. Zins, op. cit., s. 257. Natomiast C. P. Woelky, *Das Anniversarienbuch des Kollegiatstiftes*, s. 258, przyp. 171 oraz A. Eichhorn, *Die Prälaten*; s. 539, podają, że Reich jako kanonik fromborski pojawia się dopiero w 1533 r.

⁷⁶ H. Schmauch, *Reich Felix*, s. 543.

⁷⁷ H. Zins, op. cit., s. 257. Fakt, że w latach 1526—1532 Reich sprawował urząd kanclerza i administratora kapituły świadczy, że musiał on równocześnie być kanonikiem fromborskim, gdyż tylko oni mogli być wybierani na powyższe stanowiska, tym samym odpadają sugestie C. P. Woelkego i A. Eichhorna (por. przyp. 75).

⁷⁸ A. Eichhorn, *Die Prälaten*, s. 539.

⁷⁹ Ibidem, s. 539.

⁸⁰ M. Biskup, op. cit., s. 13.

⁸¹ Por. wzór pisma Reicha — fot. IV.

⁸² SRW, Bd. 2, s. 2.

wyżej — nie została ogłoszona drukiem. Kolejnych zapisów dokonywał Reich na kartach: 198 (6 zapisek o treści przeważnie administracyjnej pochodzących z lat 1501—1505); 198b (odpis dokumentu wystawionego przez Watzenrodego 14 czerwca 1506 r. kapitule dobromiejskiej); 199b (notatka z 10 grudnia 1508 r. o odwołaniu indultu nadanego niegdyś braciom zakonu św. Ducha); 200 (notatka z lutego 1509 r. dotycząca skargi, jaką złożył Jan Lange z Gdańska na Mikołaja Zolcha, mieszczanina z Ornety) i 201 (odpis orzeczenia wydanego przez biskupa 13 lipca 1509 r. w sprawie skargi na Zolcha). Dużą zasługą Reicha jest ponadto ponadawanie tytułów wszystkim niemalże zapiskom poczynając od 1489 r., a kończąc na r. 1512, co niezmiernie ułatwia korzystanie ze źródła, a jednocześnie świadczy, że Reich musiał sobie dokładnie przyswoić treść biskupiego dziennika.

Zastanawiające, że po 1509 r. Reich nie redagował *Memoriale*, mimo że od 1510^A r. był według H. Schmaucha sekretarzem biskupim. W związku z tym istnieją dwie możliwości: albo Watzenrode wolał się wyręczać kanclerzem Pawłem Deusterwaldem, mimo że miał sekretarza, albo H. Schmauch nie ma racji. Bardziej prawdopodobna jest druga możliwość. Tezy niemieckiego badacza o tym, jakoby w 1510 r. Feliks Reich został sekretarzem Łukasza Watzenrodego nie udało się potwierdzić. Być może został nim wcześniej, skoro od 1501 r. okresowo redagował *Memoriale*.

Konkludując, diariusz *Memoriale domini Lucae, episcopi Warmiensis* pomyślany jako rejestracja bieżących wydarzeń z życia politycznego, administracyjnego i kościelnego na Warmii podczas pontyfikatu Łukasza Watzenrodego prowadzony był w sumie przez dwunastu pisarzy. Czterech udało się zidentyfikować, pozostałych, po przeprowadzeniu analizy paleograficznej, określono literami a, b, c itd. ustalając, jakie partie rękopisu zapisały poszczególne ręce⁸³.

⁸³ Artykuł niniejszy był opublikowany w „Komunikatach Mazursko-Warmińskich”, 1972, nr 4.

LUCAS WATZENRODE'S MEMORIALE — PALEOGRAPHIC ANALYSIS

Summary

A valuable source of historical knowledge about Warmia on the turn of the 15th century is *Memoriale Domini Lucae*, a kind of chronicle of the Warmian Bishopric kept between 1489 and 1512. That chronological record gives a report of political, administrative, and ecclesiastical events in Warmia at the time when the diocese was governed by Lucas Watzenrode, uncle of Nicolas Copernicus.

Paleographic studies have shown that there were in general twelve contributors to *Memoriale* four of whom have been identified and the time appointed at which they entered notes into the Bishop's diary. These were: Balthazar Stockfisch, writing *Memoriale* almost uninterruptedly from 1489 to 1493; George Prange, who kept the diary systematically between 1493 and 1496; Paul Deusterwald, entering notes on and off from 1496 to 1512; and Felix Reich, who contributed only several items in the years 1501—1506, and 1509. All the remaining contributors, as yet unidentified have been lettered a), b), c), etc. indicating their respective parts of the manuscript.

Shown in a number of plates are the letters characteristic of each one's particular handwriting which may in future help to establish names of those writers that have so far remained undiscovered.

MEMORIALE DE LUCAS WATZENRODE — ANALYSE PALÉOGRAPHIQUE

Résumé

Une des plus précieuses sources permettant de connaître l'histoire de la Warmie à l'époque de la fin du XV-e et du début du XVI-e s. est *Memoriale domini Lucae*. C'est une sorte de chronique de l'évêché de la Warmie comprenant, dans l'ordre chronologique, maintes notes des années 1489—1512. Ces notes concernent les événements actuels de la vie politique, administrative et religieuse en Warmie aux temps où lediocèse fut gouverné par l'oncle de Nicolas Copernic — Lucas Watzenrode.

L'analyse paléographique de ce document démontra que *Memoriale* fut rédigé par douze auteurs. L'on réussit à identifier quatre d'entre eux et à préciser à quelles dates ils s'employaient à la rédaction du mémoire épiscopal. C'étaient dans l'ordre: Balthazar Stockfisch — il rédigeait *Memoriale* avec quelques intervalles de 1489 à 1493; Georges Prange — continuait le travail entre 1493 et 1496; Paul Deusterwald — s'occupait de la rédaction à partir de 1496 et continuait le travail, avec quelques intervalles lui aussi, jusqu'à 1512; Félix Reich — ne nota que quelques événements des années 1501—1506, 1508 et 1509. D'autres auteurs du *Memoriale*, ceux que l'on ne réussit pas à identifier, furent désignés par des lettres a, b, c etc., en séparant les parties du manuscrit qui leur correspondaient.

L'étude est pourvue d'illustrations présentant les lettres caractéristiques pour les écritures analysées, ce qui permettra peut-être dans l'avenir d'identifier les auteurs dont les noms restent pour le moment inconnus.

MEMORIALE VON LUKAS WATZENRODE — EINE PALAEOGRAPHISCHE ANALYSE

Zusammenfassung

Eine wertvolle Quelle zur Kenntnis der Geschichte Ermlands um die Wende des 15. zum 16. Jahrhundert ist das *Memoriale Domini Lucae*, eine eigenartige Chronik des Ermländischen Bistums, die aus chronologischen Notizen 1489—1512 besteht. Die Notizen betreffen laufende politische, administrative und kirchliche Vorkomm-

nisse im Ermland in der Regierungszeit des Bischofs Lukas Watzenrode, des Onkels von Nicolaus Copernicus.

Die palaeographische Analyse dieser Quelle ergab, dass das Memoriale von insgesamt zwölf Schreibern abgefasst war. Es gelang vier von ihnen zu identifizieren, wie auch festzustellen, wann sie sich mit dem bischöflichen Tagebuch beschäftigt haben; der Reihe nach sind es gewesen: Baltasar Stockfisch mit kurzen Unterbrechungen 1489—1493, Georg Prange ununterbrochen 1493—1496, Paul Deusterwald seit 1496, und Felix Reich der nur einige Vorkommnisse von 1501—1506, 1508 und 1509 aufzeichnete. Die übrigen Schreiber des Memoriale gelang es nicht zu identifizieren; wir haben sie hier mit den Buchstaben a, b, c usw. bezeichnet, die von ihnen herführenden Manuskriptpartien aussondernd.

Die auf den Abbildungen der Reihe nach vorkommenden, für Buchstabenformen, werden vielleicht in der Zukunft zur Identifizierung der noch unbekanntenen Schreiber des Memoriale beitragen.

МЕМОРИАЛЕ ЛУКАША ВАЦЕНРОДЕ — ПАЛЕОГРАФИЧЕСКИЙ АНАЛИЗ

Резюме

Одним из ценнейших источников по изучению истории Вармии на рубеже XV и XVI веков является *Memoriale Domini Lucae*. Это своего рода хроника вармийского епископства. Состоит она из хронологических записей 1489—1512 годов. В Мемориале записывано разные политические, административные и церковные происшествия, которые на Вармии происходили за время руководства вармийской епархией дяди Николая Коперника, Лукаша Ваценроде.

Палеографический анализ источника доказал, что Мемориале редактировало двенадцать писарей. Четырех из них удалось идентифицировать и определить время, когда они делали записи в дневнике епископа. Это были в очередности: Бальтазар Штокфиш. Он писал дневник с небольшими перерывами в 1489—1493 годах; Ежи Пранге, который занимался дневником в 1493—1496 годах; Павел Деустервальд делал записи в Мемориале с 1496 по 1512 год и Феликс Райх, который записал несколько фактов 1501—1506, 1508, 1509 годов. Остальных писарей пока не удалось идентифицировать. Они обозначены буквами a, b, c итд.

The following information was received from the Bureau of the Census on 10/10/54. It is being furnished to you for your information and is not to be distributed outside your office.

MEMORANDUM FOR THE RECORD - FEDERAL BUREAU OF INVESTIGATION

On 10/10/54, the Bureau of the Census advised that it had received information from the Internal Revenue Service regarding the activities of the Communist Party, U.S.A., in the State of New York.

The information received from the Internal Revenue Service indicates that the Communist Party, U.S.A., is active in the State of New York and is engaged in various activities.

Andrzej Kempfi

O DWU EDYCJACH ANTHELOGIKONU
TIDEMANA GIESEGO

Z historii warmińskich polemik reformacyjnych
w czasach Mikołaja Kopernika

W znanym zbiorze przekazów kopernikowskich *Spicilegium Copernicanum*, jaki wydał w 1873 r. w Braniewie w czterechsetlecie urodzin Kopernika F. Hipler, na czołowym miejscu zaprezentowany jest *in extenso* *Anthelogikon* Tidemana Gieseego¹. Tytułem do zajęcia się tym pismem jest fakt, że na jego kartach *expressis verbis* wymieniony zostaje Mikołaj Kopernik i że wedle tego, co Tideman Giese nam podaje, on właśnie dał impuls do ogłoszenia rzeczy drukiem [*Nicolaus Copphernicus illas meas nugas typis excusas vulgari suadebat*]² W rezultacie owej zachęty Kopernika, książeczka wyszła w 1525 r. w krakowskiej oficynie Hieronima Wietora.

Z perswazyj Kopernika o publikację słusznie da się wyciągnąć wniosek, że solidaryzował się on z wyrażonym w *Anthelogikonie* stanowiskiem swego kapitulnego konfratra i przyjaciela Tidemana Gieseego. Tak więc książeczka nabiera wagi istotnego dla kopernikanistów świadectwa, zwłaszcza, że możemy wskazać na pełną aprobaty aluzję do pisarskiej twórczości Gieseego, jaka wymknęła się Kopernikowi spod pióra. Aluzja niniejsza — to wymowny epitet pod adresem Gieseego w liście dedykacyjnym *De revolutionibus*: „maż uprawiający gorliwie wszystkie nauki zarówno duchowne, jak i świeckie” (*Gisius sacrarum ut est et omnium bonarum litterarum studiosissimus*).

Merytoryczną oceną *Anthelogikonu* pierwszy zajął się F. Hipler w syntetycznym ujęciu historii życia literackiego na Warmii³. Po F. Hiplerze o *Anthelogikonie* i twórczości pisarskiej Gieseego traktowali: L. Prowe⁴.

¹ *Spicilegium Copernicanum*, hrsg. v. F. Hipler, Braunsberg 1873, ss. 3—71.

² *Ibidem*, s. 6.

³ *Bibliotheca Warmiensis oder Literaturgeschichte des Bisthums Ermland*, Bd. 1 (*Monumenta historiae Warmiensis*, Bd. 4), Braunsberg 1872, ss. 99—102.

⁴ L. Prowe, *Nicolaus Copphernicus*, Bd. 1, Th. 2, Berlin 1883, ss. 170—188.

A. Bludau⁵ i H. Horst⁶. Z badaczy polskich krótkie zaledwie wzmianki czynią o *Anthelogikonie* L. Birkenmajer⁷, O. Bartel⁸, H. Zins⁹. Całkiem świeżo, nieco więcej uwagi poświęcił tej sprawie wyżej podpisany¹⁰.

Niniejszemu artykułowi niech będzie wolno nadać charakter przyczynku bibliologicznego¹¹, w którym abstrahuje się w zasadzie od merytorycznej oceny *Anthelogikonu*. Poprzestańmy jedynie na stwierdzeniu, że geneza tego pisma wiąże się z przenikaniem na Warmię fermentu reformacyjnego i że w zamierzeniu autorskim było ono repliką. Replika ta zwracała się przeciw jednemu z pierwszych manifestów Reformacji w ziemiach pruskich, wydanym w 1523 r. w Królewcu *Kwiatkom o człowieku zewnętrznym i wewnętrznym, wierze i uczynkach* (*Flosculi de homine exteriori et interiori, fide et operibus*). Kwiatki te wyszły pod imieniem biskupa Sambii Jerzego Polenza, ale ich prawdziwym autorem był wittenberski teolog Jan Briesmann, wysłany do Królewca staraniem samego Marcina Lutra. Na treść królewieckich *Kwiatków* składały się tezy za luterańską nauką o usprawiedliwieniu¹².

Przedruk *Anthelogikonu* w braniewskim *Spicilegium Copernicanum* oparto na egzemplarzu Biblioteki Jagiellońskiej. W nocy edytorskiej F. Hipler wyraża domniemanie, że jest to egzemplarz unikatowy nadmieniając z powołaniem się na *Historię literatury* M. Wiszniewskiego¹³, że *Anthelogikon* miał prawdopodobnie drugie wydanie w 1527 r. W rzeczywistości w 1527 r. nie wyszła żadna jego edycja, ale w samej wiadomości o więcej niż jednym wydaniu tkwi ziarno prawdy.

⁵ A. Bludau, *Tiedemann Gieses Schrift „De regno Christi“*, Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands (w skrócie ZGAE), Bd. 23, 1928.

⁶ U. Horst, *Reformation und Rechtfertigungslehre in der Sicht Tiedemann Gieses*, ZGAE, Bd. 30, Osnabrück 1960.

⁷ L. Birkenmajer, *Kopernik jako humanista*, Przegląd Współczesny, t. 5, 1923.

⁸ O. Bartel, *Marcin Luter w Polsce*, Odrodzenie i Reformacja w Polsce, t. 7, Warszawa 1962.

⁹ H. Zins, *Początki Reformacji na Warmii*, w: *W kręgu Mikołaja Kopernika*. Lublin 1966.

¹⁰ A. Kempfi, *Erasmie et la vie intellectuelle en Warmie au temps de Nicolas Copernic*, w: *Colloquia Erasmianna Turonensia*, Paris 1972. To samo w wersji polskiej: *Erasm a życie intelektualne na Warmii w czasach M. Kopernika*, Kwartalnik Historii Nauki i Techniki, 1970, z. 4.

¹¹ Za konsultację bibliologiczną składam podziękowanie Pani prof. dr Alodii Kaweckiej-Gryczowej z Biblioteki Narodowej w Warszawie.

¹² U. Horst, op. cit., passim; nowa reedycja *Kwiatków* w zbiorze: *Die Reformation im Ordensland Preussen 1523/24. Predigten, Traktate und Kirchenordnungen*, ed. R. Stupperich, Ulm 1966.

¹³ M. Wiszniewski, *Historia literatury polskiej*, t. 9, Kraków 1857, s. 5.

Starodruk, jaki miał w ręku F. Hipler i za którego przesłanie z Krakowa do Braniewa dziękuje nadbibliotekarzowi krakowskiemu Adolfowi Mułkowskiemu, nosi nową sygnaturę Cim. 0.95. Jest to książeczka formatu małej ósemki, liczy 95 stron sygnowanych od A₁ do G₃. Na stronie pierwszej mamy ujęty w ozdobną obwódkę tytuł: *Flosculorum Lutheranorum de fide et operibus ανθηλογικόν*. Greckie słowo *ανθηλογικόν*, od którego całą rzecz określa się w skrócie *Anthelogikon*, jest dwuznaczne. Znać może albo „wybór” albo — jeśli po Reuchliniańsku czytać *Antilogikon* — „odparcie”. Dwuznacznością tą Giese świadomie igra, tak że tytuł również dobrze tłumaczyć można „Wybór kwiatków luterskich o wierze i uczynkach” jak i „Odparcie kwiatów luterskich o wierze i uczynkach”. Igranie znaczeniem słowa pozostaje w związku z ironiczną tendencją pisma, charakteryzuje nam Giesego jako wykształconego humanistę i erasmiańczyka.

Jak karta tytułowa, tak i karty wewnętrzne *Anthelogikonu* przykują wzrok okazałością szaty typograficznej (por. ryc.). Na stronach 2—4 Tideman Giese zwraca się z listem do ówczesnego prepozyta kościoła Św. Salwatora w Dobrym Mieście (Guttstadt) Feliksa Reicha, list ten datowany jest z Olsztyna (*ex arce Allenstein*) dnia 8 kwietnia 1524 r. Na stronach 4—5 mamy odpowiedź tegoż Reicha, odpowiedź datowaną z Lidzbarka (*ex Heilsbergo*) 15 kwietnia 1524 r. Po tej wymianie korespondencji na stronach 6—18 przedrukowano tezy królewieckich *Kwiatków* Jana Briesmanna pt. *Centum et decem assertiones quas Autor earum Flosculos appellavit de homine interiore et exteriori, fide et operibus*. Zaraz po *Kwiatkach* na stronach 18—20 następuje list Tidemana Giesego do kanonika kapituły warmińskiej Leonarda Niderhoffa. Datowany on jest z Olsztyna (*ex arce Allenstein*) 9 grudnia 1523 r., a więc wcześniej o kilka miesięcy niż list do Reicha z pierwszych kart druku.

Dopiero na stronie 21 zaczyna się właściwy tekst *Anthelogikonu*, pod odmiennym niż na karcie tytułowej nagłówkiem: *Tydemanni Gisonis centum et decem assertionum quas autor earum flosculos appellavit de homine interiore et exteriori ανθηλογικόν*. Tekst ciągnie się do strony 94 włącznie. Na stronie 95 odnajdujemy u góry kolofon: *Impressum Cracoviae per Hieronymum Vietorem anno a Christo nato millesimo quingentesimo vigesimo quinto*. U dołu w oczy wpada winieta wyobrażająca gołąbka.

I wreszcie na stronie ostatniej mamy akcent szczególnie podnoszący okazałość oprawy typograficznej. Akcent ten to piękny drzeworyt, który niech będzie wolno polecić pilnej uwadze badaczy szesnastowiecznej ksylografii. Na pierwszym planie drzeworyt przedstawia klęczącego przed krucyfiksem mężczyznę w powłóczystej szacie z różańcem zwisającym

ze złożonych do modlitwy dłoni. Na drugim planie widać trzy wzgórza, a u ich stóp wstęgę rzeki.

Zdanie F. Hiplera z noty edytorskiej w *Spicilegium Copernicanum*, że egzemplarz Biblioteki Jagiellońskiej jest egzemplarzem unikatowym, powtarzają czyniacy o *Anthelogikonie* wzmianki autorzy m.in U. Horst¹⁴, a z badaczy polskich L. Birkenmajer¹⁵. W wyniku kwerendy w bibliotekach krajowych, jaką podjęliśmy, zdanie to okazało się nieścisłe. Oprócz Biblioteki Jagiellońskiej *Anthelogikon* Tidemana Giesego zachował się w dwu egzemplarzach ongiś lwowskiej, a obecnie wrocławskiej Biblioteki Ossolineum. Pierwszy z nich sygnowany jest XVI 0.406, na karcie tytułowej natrafiamy na notę proveniencyjną: *Stanisłai Król 1552*. Drugi to starodruk o sygnaturze XV 0.585. Pochodzi z prywatnego księgozbioru I. M. Ossolińskiego.

Co więcej, kwerenda doprowadziła do stwierdzenia, że dotychczas znana edycja nie była edycją pierwszą i jedyną. Przeoczona przez badaczy edycja *Anthelogikonu* zachowała się w dwu egzemplarzach. Pierwszy egzemplarz posiada Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, nosi on sygnaturę 656/I, a na karcie tytułowej notę proveniencyjną: *inscriptus catalogo domus s. Barbarae Cracoviensis Societatis Iesu*. Drugi jest własnością Biblioteki Uniwersytetu Poznańskiego, sygnatura 229858/I. Odnajdujemy go w klocek z pieczętką: *Bibliotheca Societatis Litterarum Curo-nensis*.

Edycja przeoczona dotąd przez badaczy wyszła spod prasy tej samej krakowskiej oficyny Hieronima Wietora. Rok wydania to ten sam rok 1525, tyle że określono miesiąc druku: luty. Przekonujemy się o tym konfrontując kolofony obydwu edycji. Podczas gdy w edycji uprzednio znanej kolofon brzmiał *impressum Cracoviae per Hieronymum Vietorem anno a Christo nato millesimo quingentesimo vigesimo quinto*, w edycji, którą sygnalizujemy, brzmi on: *Cracoviae, per Hieronymum Vietorem, anno Domini millesimo quingentesimo vigesimo quinto, mense Februarii*.

Anthelogikon w edycji krakowskiej z lutego 1525 r. to książeczka formatu ósemki, liczy 94 strony sygnowane od A₁ do G₇. Na karcie tytułowej zamiast *Flosculorum Lutheranorum de fide et operibus ανθηλογικόν* Tidemanni Gisonis czytamy: *Tidemannii Gisonis Centum et decem assertionum quas author earum Flosculos appellavit de homine interiore et exteriori ανθηλογικόν*. Jest to ten sam tytuł, jaki odnajdujemy na stronie 21 dotychczas znanej edycji w miejscu, gdzie zaczyna się właściwy tekst *Anthelogikonu*.

¹⁴ U. Horst, op. cit., s. 38.

¹⁵ L. Birkenmajer, op. cit., s. 333.

Edycja tłoczona w lutym jest edycją wcześniejszą, która wyróżnia się skromniejszą szatą typograficzną. Wewnątrz mniej mamy ozdobnych inicjałów, a na końcu nie ma ozdobnego drzeworytu z wizerunkiem klęczącego przed krucyfiksem mężczyzny na planie pierwszym. W samym tekście jedyna różnica to brak marginalnych odnośników do cytowanych miejsc *Pisma św.* Hieronim Wietor wprowadził te odnośniki dopiero przy powtórnym tłoczeniu książki, przy czym można przypuszczać, że był o to proszony przez śledzącego druk z oddalonej od Krakowa Warmii Tidemana Giese. Również zmiana tytułu w edycji powtórnej na *Flosculorum Lutheranorum de fide et operibus ανθηλογικόν*, to na pewno wynik autorskiej interwencji.

Pomijając oficyny drukarskie Gdańska czy Królewca, a przekazując *Anthelogikon* do Krakowa, Tideman Giese poszedł w ślady wspomnianego przez siebie na kartach książki Mikołaja Kopernika, który w 1509 r. właśnie w stolicy Królestwa Polskiego Krakowie wydał drukiem przekład z języka greckiego na łaciński *Listów obyczajowych, sielskich i erotycznych* Teofilakta Symokatty. Z ofertą wydawniczą zwrócił się jednak Giese do Hieronima Wietora, podczas gdy Kopernik był klientem oficyny Jana Hallera. Obydwaj ci drukarze zapisali się złotymi zgłoskami w historii kultury polskiej epoki Odrodzenia¹⁶. Haller to przecież wydawca wielkiego kodeksu praw polskich, Jana Łaskiego *Commune inclyti Poloniae Regni privilegium*. A spod pras warsztatu Wietora wyszły m.in. takie pierwsze druki w języku rodzimym, jak Jana z Koszyczek *Rozmowy Salomona z Marcholtem* czy Baltazara Opecia *Żywot Pana Jezusa Chrysta*. Wietor tłoczy też w 1524 r. pierwszą w Polsce książkę w języku greckim Moschusa *Carmen quod amor fugitivus inscribitur*¹⁷.

ON TWO EDITIONS OF ANTHELOGIKON BY TIDEMAN GIESE

Summary

The well-known collection of Copernican sources *Spicilegium Copernicanum*, published in 1873 at Braniewo (Braunsberg) by Franz Hipler on the occasion of the astronomer's 400th birth anniversary opens with „Anthelogikon” by Tideman Giese presented in extenso. The work is worth examining since it mentions *expressis verbis* Nicolas Copernicus and according to Giese it was Copernicus who advocated

¹⁶ A. Kawecka-Gryczowa, *Rola drukarstwa polskiego w dobie Odrodzenia*, Warszawa 1954, *passim*.

¹⁷ Szkic niniejszy opublikowany był w „Komunikatach Mazursko-Warmińskich”, 1970, nr 3, ss. 455—464.

its printing. (*Nicolas Copphernicus illas meas nugas typis excusas vulgari suadebat*). As a result of his persuasions the booklet came out in 1525 at the Cracow Printing House of Hieronim Viator.

The origin of "Anthelogikon" was associated with the spreading of Reformation ideas from the neighbouring Teutonic Order's Prussia into Warmia, and in the author's conception was meant to be a challenging reply to one of the first Reformation manifestos in Prussia published in Królewiec (Königsberg) in 1523 and entitled: „Flowers about External and Internal Man, Faith and Deeds" (*Flosculi de Homine Exteriore et Interiore, Fide et Operibus*). The "Flowers" published under the name of George Polenz, Bishop of Sambia, but their real author was J. Briesmann, a theologian from Wittenberg sent to Królewiec on the initiative of Martin Luther. The Królewiec "Flowers" included theses of Lutheran teaching on justification.

The present article disproves the view first expressed by Hipler that the copy of "Anthelogikon" owned by the Jagiellonian Library in Cracow is the only one existing — another two copies can be found in the Ossolineum Library of Wrocław. What is more, a detailed inquiry in libraries all over the country revealed that the edition in question was neither unique nor the first one. The other edition of "Anthelogikon", overlooked by scholars until recently, exists in two copies one of which is kept in the Czartoryskis' Library in Cracow, and the other, in the University Library in Poznań.

Both editions were published in the same year (1525) and at the same Cracow Printing House of Hieronim Viator. Enclosed with the article are the replicas which clearly show that the colophon of the first, recently discovered edition reads: *Impressum Cracoviae per Hieronymum Vietorem anno Domini millesimo quingentesimo vigesimo quinto, mense Februarii*. The colophon of the well-known second edition reads as follows: *Impressum Cracoviae per Hieronymum Vietorem anno a Christo nato millesimo quingentesimo vigesimo quinto*. Differences between the two editions can also be seen on the title page. The full title of the first one reads: *Tidemannii Gisonis centum et decem assertionum quas author earum Flosculos appellavit de homine interiore et exteriori ἀθηλογικόν*. Whereas the second edition is entitled: *Flosculorum Lutherianorum de fide et operibus ἀθηλογικόν Tidemani Gisonis*. The Greek word ἀθηλογικόν on the basis of which the work is briefly called "Anthelogikon", is ambiguous. Giese knowingly plays with this ambiguity so that the title of the second edition can either mean "Selection of Lutheran Flowers about Faith and Deeds" or "Rejection of Lutheran Flowers about Faith and Deeds".

The previously mentioned first edition of "Anthelogikon" displays a less rich typographical pattern. Inside the book fewer ornamented initials can be found and at the end there is no ornamental wood-cut of a man kneeling before the Crucifix. Marginal notes on the quotations from the Holy Scripture are also lacking. These were introduced at the subsequent printing of the book.

Passing over the less distant printing houses in Gdańsk or Królewiec (Königsberg) and going with his "Anthelogikon" to Cracow, Tideman Giese followed the example of Copernicus who in 1509 sent to Poland's capital the letters of Teofilakt Symokatta which he had translated from Greek. Giese, however, published his work at the Printing House of H. Viator while Copernicus was a customer of J. Haller's.

LES DEUX ÉDITIONS DE L'ANTHELOGIKON DE TIDEMAN GIESE

Résumé

Spicilegium Copernicanum, ouvrage édité par François Hipler à Braniewo (Braunschweig) en 1873 à l'occasion du quatrième centenaire de la naissance de Copernic reproduit in extenso, en lui conférant une place centrale „l'Anthellogikon” de Tideman Giese. Ce qui justifie l'intérêt que l'on porte à cet écrit c'est le fait que le nom de Nicolas Copernic y est cité expressis verbis et, si l'on en croit Tideman Giese, c'est lui même qui aurait donné l'impulsion à faire paraître le texte (*Nicolaus Copernicus illas meas nugas typis excusas vulgari suadebat*). Comme résultat des persuasions de Copernic, le petit livre parut en 1525 dans l'imprimerie cracovienne de Jérôme Vietor.

La genèse de „l'Anthellogikon” est en rapport avec la pénétration du ferment de la Réforme qui venait en Warmie de la Prusse voisine; dans l'esprit de l'auteur, son écrit était une réplique. Cette réplique était dirigée contre un des premiers manifestes de la Réforme sur le territoire prussien, édité à Królewiec (Königsberg) en 1523 et intitulé „Fleurs sur l'homme extérieur et intérieur, sur la foi et les actions” (*Flosculi de homine exteriori et interiori, fide et operibus*). Ces „Fleurs” parurent signées du nom de l'évêque Georges Polenz, mais leur véritable auteur fut Jean Briesmann, théologien de Wittemberg mandé à Królewiec exprès par Martin Luther lui-même. Le contenu des „Fleurs” de Królewiec renfermait des thèses approuvant l'enseignement luthérien sur la justification.

Le présent article rectifie une erreur devenue commune depuis Hipler qui croyait unique l'exemplaire de „l'Anthellogikon” conservé à la Bibliothèque Jagellonne de Cracovie. Deux exemplaires du même livre furent retrouvés dans la Bibliothèque Ossolineum à Wrocław. De plus, maintes recherches effectuées dans des bibliothèques de tout le pays démontrèrent que l'édition connue jusqu'alors ne fut ni la seule ni la première. Echappée à l'attention des chercheurs, l'édition de „l'Anthellogikon” existe en deux exemplaires dont l'un se trouve dans la Bibliothèque des Czartoryski à Cracovie et l'autre dans la Bibliothèque de l'Université de Poznań.

Les deux éditions de „l'Anthellogikon” parurent la même année 1525 et dans la même officine cracovienne de Jérôme Vietor. L'article reproduit le colophone de la première édition, inconnue des chercheurs, rédigé comme suit: „impressum Cracoviae per Hieronymum Vietorem anno Domini millesimo quingentesimo vigesimo quinto, mense Februarii”. Dans la deuxième édition, celle-ci généralement connue, il est formulé de la façon suivante: *impressum Cracoviae per Hieronymum Vietorem anno a Christo nato millesimo quingentesimo vigesimo quinto*. De même, les pages de titre présentent des différences entre les deux éditions. Le titre complet de la première édition est: *Tidemanni Gisonis Centum et decem assertionum quas auctor earum Flosculos appellavit de homine interiori et exteriori ανθηλογικόν*, celui de la deuxième: *Flosculorum Lutheranorum de fide et operibus ανθηλογικόν Tidemanni Gisonis*. Le grec mot ανθηλογικόν donna naissance à „l'Anthellogikon”, abréviation dont on se sert pour désigner l'ouvrage. C'est un mot à double sens et Giese joue consciemment de cette équivoque; ainsi le titre de la deuxième édition peut être aussi bien traduit comme „Choix des fleurs luthériennes sur la foi et les actions” que „Réfutation des fleurs luthériennes sur la foi et les actions”.

L'édition de l'*Anthelogikon* signalée ici comme chronologiquement première présente le côté typographique nettement plus modeste. Il y a moins d'initiales ornées à l'intérieur et à la fin ne figure pas la xylogravure représentant un homme à genoux devant le crucifix. Ne s'y trouvent pas non plus des renvois aux citations de l'Écriture Sainte introduite seulement à la deuxième impression du livre.

Négligeant les officines situées plus près de la Warmie, les imprimeries de Gdańsk ou de Królewiec, et adressant son *Anthelogikon* à Cracovie, Tideman Giese suivit l'exemple de Nicolas Copernic qu'il mentionne sur les cartes de son livre; c'est à Cracovie, capitale de la Couronne, que Copernic fit paraître en 1509 les Lettres de Théophylacte Simocatta traduites du grec. Cependant Giese adressa son Polonaise offre à Jérôme Wietor, tandis que Copernic fut client de l'officine de Jean Haller.

ÜBER ZWEI AUSGABEN DES ANTHELOGIKON VON TIDEMAN GIESE

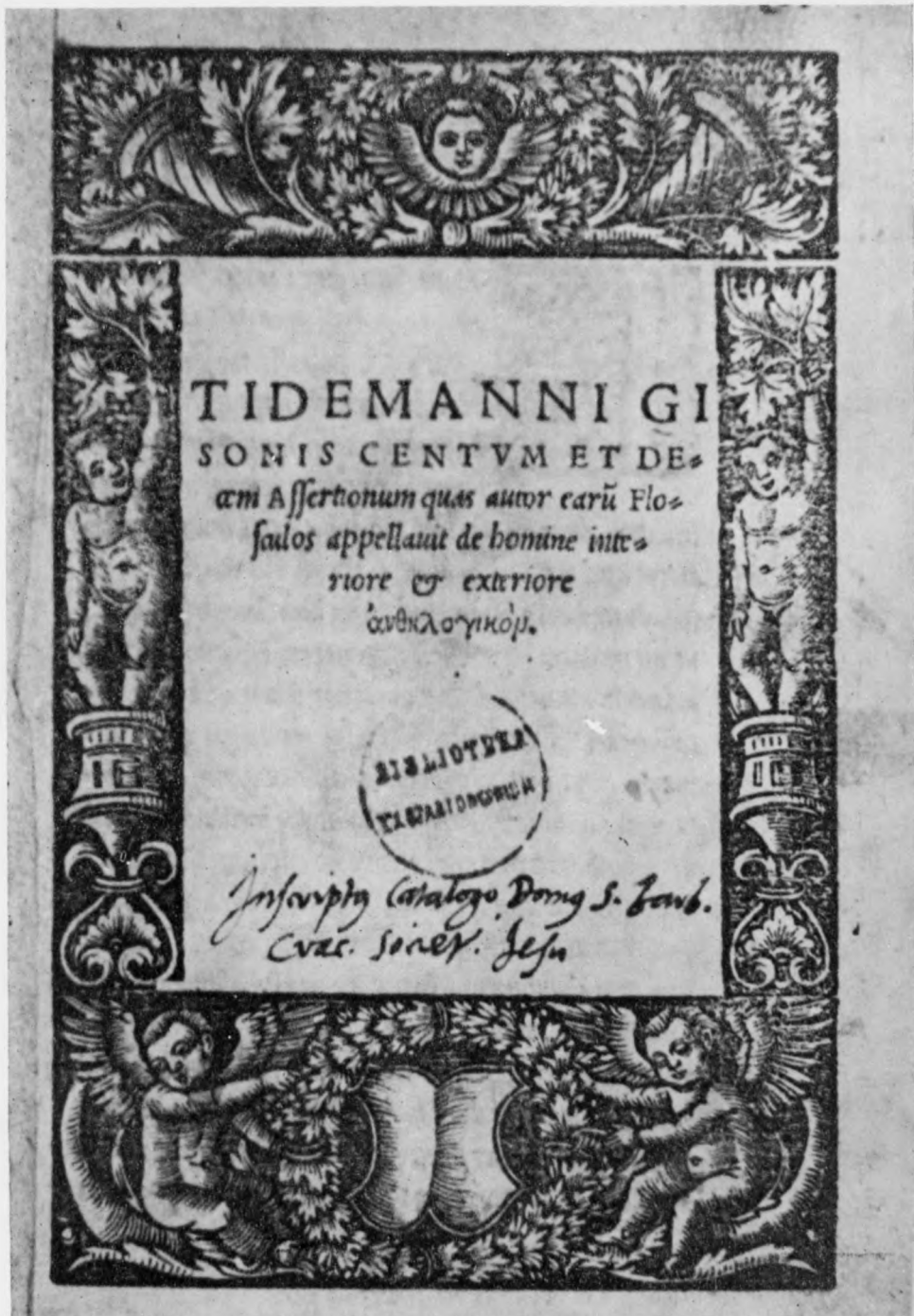
Zusammenfassung

In der bekannten Sammlung der copernicanischen Überlieferungen *Spicilegium Copernicanum*, welche Franz Hipler im Jahre 1873 in Braniewo (Braunsberg) zum 400. Geburtstag des Copernicus herausgab, ist an vorderster Stelle *in extenso* das *Anthelogikon* von Tideman Giese veröffentlicht. Der Grund dafür, sich mit dieser Schrift zu beschäftigen, ist der, dass in ihr Nicolaus Copernicus *expressis verbis* erwähnt wird, als auch der, dass nach dem was Tideman Giese uns mitteilt, eben er den Anstoss gegeben hat, die Schrift zu veröffentlichen (*Nicolaus Copphernicus illas meas nugas typis excusas vulgari suadebat*). Diesem Rate folgend hat der Verfasser das Büchlein 1525 in der Krakauer Werkstätte von Hieronim Wietor herausgegeben.

Die Genesis des *Anthelogikon* hängt mit dem Durchdringen des Reformationsferments ins Ermland aus dem benachbarten Ordenspreussen eng zusammen, und in der Absicht des Verfassers war die Schrift eine Replik. Sie war gegen eins der ersten Manifeste der Reformation, die 1523 in Königsberg herausgegebenen *Flosculi de homine exteriore et interiore, fide et operibus* gerichtet. Die *Flosculi* wurden unter dem Namen des Bischofs von Samland, Georg Polenz veröffentlicht, aber ihr wahrer Verfasser war der nach Königsberg von Martin Luther selbst gesandte Theologe, Johann Briesmann. Den Inhalt der *Flosculi* bilden Thesen der lutherischen Lehre über die Rechtfertigung.

In dem vorliegenden Aufsatz wird die nach F. Hipler wiederholte Meinung, dass das Exemplar des *Anthelogikon* in der Biblioteka Jagiellońska in Kraków das einzige bekannte ist, berichtet. Zwei Exemplare von diesem Buch werden in der Bibliothek Ossolineum in Wrocław aufbewahrt. Ausserdem ergab die Suche in polnischen Bibliotheken, dass die bisher bekannte Ausgabe nicht die erste und einzige war. Eine durch die Forscher übersehene Ausgabe des *Anthelogikon* hat sich in zwei Exemplaren erhalten, von denen eins sich in der Biblioteka Czartoryskich und das andere in der Biblioteka Uniwersytecka in Poznań befindet.

Beide Ausgaben des *Anthelogikon* sind in demselben Jahr 1525 und in derselben Werkstätte von Hieronim Wietor in Kraków herausgegeben worden. Aus der

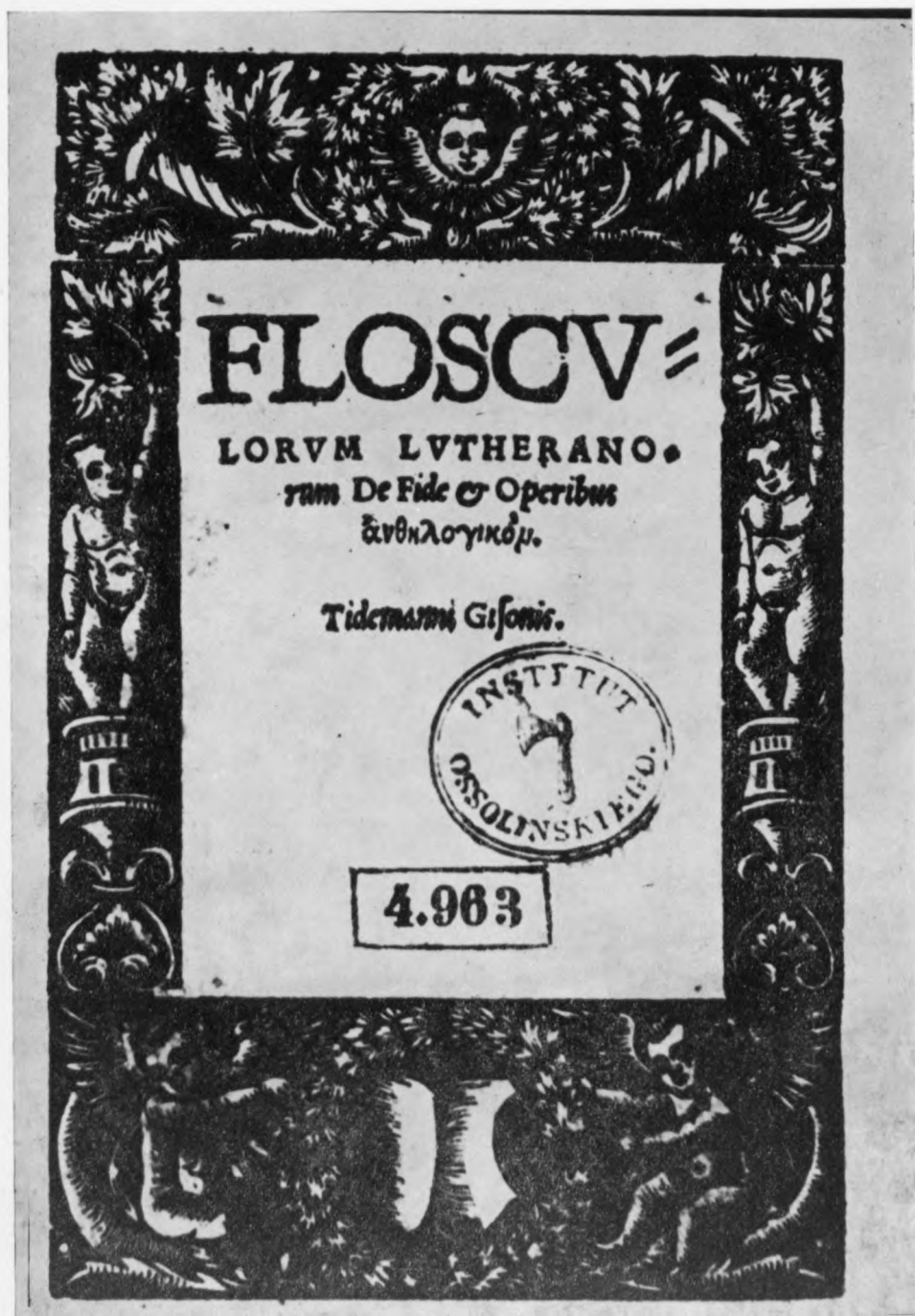


TIDEMANNI GI
SONIS CENTVM ET DE
am Assertionum quas autor earū Flo
sulos appellauit de homine inte
riore & exteriore
ἀνθηλογικόν.

BIBLIOTEKA
KRAKOWSKA

Inscripty Catalogo Domus S. Joub.
Cvaz. Sines. Jesu

Ryc. 1. Pierwsze krakowskie wydanie *Anthelogikonu*. Karta tytułowa.



Ryc. 2. Drugie krakowskie wydanie *Anthelogikonu*. Karta tytułowa.

TIDEMANNI GISONIS CENTVM ET

Decem assertorum, quos Amor eorum Flosales
appellauit de homine interiore, & exteriori,
ἑσθλοσγῆσῳ.



Lacuit deo, ut byeme transcunte, abeiat recedente q; inbre flores appererent in terra nostra. Flosali prepositi nobis sunt, egrediamur in agrum dominicum. Videamus si flores biparturunt fructū in patientia, si spirant fragrantia dei. Nascentur & in spinis rose, suauitate oleum, pungunt tamen. Dispicimus flores singulos, nec conualemus si aum manus offenderit, sed tenemus refecto aaleo gratiores tractabilioresq; facere, ut non modo ori admoueri, sed in eis etiam recumbere liceat, ut totus lectulus noster sit floridus. Fucrit autē ad conpendium satis, ramos totos carpere. Quibus contemplatis, ipsi etiam singuli se flosali quales sunt explicabunt.

Prima inapit, Longe omnium maximo discrimine &c. Philosophiam, sic necne perum refert ad nostras rationes. Tam etsi iuxta prophane quoq; sapientie rationes nihil uere hominē diuersis modis affectū aliū atq; aliū uere esse. Sed in isto germanoq; &c. Non recte uidentur hęc duo confundi homo interior & homo nouus. Vnde enim nouus homo nisi per Christum, qui renouauit nos per lacrymā regenerationis, & mortificationis in carnesua resuscitauit in spem uiuā filiorum dei, subleto ueteri chirographo mortis. Aulamus enim dicentē. Nisi quis renatus fuerit denuo, non potest uidere regnum dei. Si igitur dixerimus ante crucem hominem nouum, euacuemus mysterium crucis, omnia enim uetera & sub 1. Cor. 10

B ; nude



Ryc. 4. Drugie krakowskie wydanie *Anthelogikonu*. Drzeworyt z ostatniej strony druku.

dem Aufsatz beigelegten Reproduktion kann der Leser erkennen, dass der Kolophon der ersten bisher übersehenen Ausgabe sagt: *impressum Cracoviae per Hieronymum Wietorem anno Domini millesimo quingentesimo Vigesimo quinto, mense Februarii*. In der anderen den Forschern schon bekannten Ausgabe hat der Kolophon folgenden Inhalt: *impressum Cracoviae per Hieronymum Wietorem anno a Christo nato millesimo quingentesimo vigesimo quinto*. Der Unterschied zwischen beiden Ausgaben ist auch auf der Titelseite bemerkbar. Während die erste Edition den Titel trägt *Tidemanni Gisonis Centum et decem assertionum quas author earum Flosculos appellavit de homine interiore et exteriori*, lautet der Titel der anderen Ausgabe folgendermassen: *Floscolorum Lutheranorum de fide et operibus ανθηλογικόν* Tidemanni Gisonis. Das griechische Wort *ανθηλογικόν*, von welchem man das ganze Werk in Abkürzung *Anthelogikon* bezeichnet, ist zweideutig. Giese spielt bewusst mit der Zweideutigkeit des Wortes, so dass man den Titel der zweiten Ausgabe ebenso gut „Die Auswahl der Lutheranischen Blümchen über den Glauben und die Werke“, als auch „Die Ablehnung der lutherschen Blümchen über den Glauben und die Werke“ übersetzen kann.

Die von uns angeführte frühere Ausgabe des *Anthelogikons* erschien in einem bescheideneren typographischen Gewand. Im Innern gibt es weniger Zierinitialen und am Schluss gibt es den Zierholzschnitt mit dem Bild eines unter dem Kreuz knieenden Mannes nicht. Es gibt auch keine Randnoten zu den zitierten Bibelstellen. Sie wurden erst im zweiten Abdruck des Buches eingeführt.

Tideman Giese mied die dem Ermland näher gelegenen Druckwerkstätten in Gdańsk (Danzig) oder in Królewiec (Königsberg) und übergab das *Anthelogikon* Wietor in Kraków zum Druck. Er folgte der Spur des Nicolaus Copernicus, den er in seinem Buche erwähnt und der die Übersetzung der Briefe von Theophilactus Simokatta aus dem Griechischen 1509 ebenfalls in der Hauptstadt der polnischen Krone im Druck veröffentlicht hatte. Mit der Publikation wandte sich Giese jedoch an Hieronim Wietor, während Copernicus Kunde der Werkstätte von Johann Haller war.

О ДВУХ ИЗДАНИЯХ АНТИЛОГИКОНА ТИДЕМАНА ГИЗЕ

В известном сборнике *Spicilegium Copernicanum*, изданном Францишком Гиплером в Бране в 1873 году в честь 400 годовщины со дня рождения Коперника, на первом месте был помещён *Anthelogikon* Тидемана Гизе. *Anthelogikon* интересен потому, что в нём упоминается имя Коперника. Автор этого труда вспоминает, что книгу он написал и напечатал только лишь благодаря Копернику (*Nicolaus Copernicus illas meas nugas typis excusas vulgari suadebat*). Эта книга была напечатана в 1525 году в краковской типографии Иеронима Ветора. Причиной появления *Anthelogikona* было проникновение на Вармию реформатского движения. Этот труд был обращён против реформации, а именно против манифеста реформации, изданного в 1523 году в Кёнигсберге под названием «Цветы о человеке внешнем и внутреннем, о вере и поступках». Эти «Цветы» появились под именем епископа Самбин Георгия Поленца, но

подлинным автором этого манифеста был друг Мартина Лютера виттенбергский теолог Ян Брисманн.

В этой статье автор исправляет доказательство Гиплера о том, что экземпляр *Anthelogikona*, находящийся в библиотеке Ягеллонского университета является уникалом. Автор статьи доказывает, что два экземпляра этой книги находится во вrocławской Библиотеке Оссолинеум. Кроме того автор доказал, что выше упомянутое издание *Anthelogikona* не было единственным. Другие издания труда Тидемана Гизе сохранились ещё в двух экземплярах. Один находится в Библиотеке им. Чарторьских в Кракове, а второй — в познаньской университетской библиотеке.

Оба издания *Anthelogikona* были напечатаны в 1525 году в типографии Иеронима Ветора в Кракове. В приложенных к статье репродукциях читатель найдёт разные содержания титульных листов известного издания *Anthelogikona* и найденного позже. Итак в найденном позже мы читаем: *Impressum Cracoviae per Hieronymum Vietorem anno Domini millesimo quingentesimo Vigesimo quinto, mense Februarii*. В известном раньше издании *Anthelogikona* было написано: *Impressum Cracoviae per Hieronymum Vietorem anno a Chrysto nato millesimo quingentesimo vigesimo quinto*. Есть тоже разница в заглавии этих изданий *Anthelogikona*. Первое издание имеет полное заглавие следующее: *Tidemani Gisonis Centum et decem assertionum quas auctor earum Flosculos appellavit de homine interiore et exteriori ανθηλογικόν*. Второе издание книги уже имеет другое название: *Flusculorum lutheranorum de fide et operibus ανθηλογικόν Tidemani Gisonis*. Причём греческое слово ανθηλογικόν, от которого весь труд в сокращении носит название *Anthelogikon* имеет двусмысленное значение. Этой двусмысленностью автор играет сознательно, ибо название второго издания книги перевести можно „Выбор лютеранских цветков о вере и поступках” или „Отпор лютеранским цветкам о вере и поступках”.

Первое издание *Anthelogikon* издано более скромно. Нет там разукрашенных инициалов, а в конце книги нет гравюры, представляющей мужчину на коленях перед крестом.

Автор в статье подчёркивает, что Тидеман Гизе не печатал своего труда ни на Вармии, ни в Гданске или в Кёнигсберге, а по примеру Коперника — в Кракове, который именно в 1509 году в столице Польши издал свой перевод из греческого писем Теофелакта Симокатта. Но Тидеман Гизе печатался в типографии Иеронима Ветора, а Коперник печатал свой перевод в типографии Яна Халлера.

K A L E N D A R I U M

Jerzy Sikorski

MIKOŁAJ KOPERNIK NA WARMII Kalendarium życia i działalności

Niniejsze kalendarium oparto na szerszej publikacji o podobnym charakterze (J. Sikorski, *Mikołaj Kopernik na Warmii. Chronologia życia i działalności*, Olsztyn 1968), uwzględniając poprawki i uzupełnienia, jakie przyniosły późniejsze badania — o ile ich wyniki do tej pory zostały opublikowane. Kalendarium różni się od wspomnianej publikacji tym przede wszystkim, iż zaniechano tu cytowania źródeł, z których zaczerpnięto fakty, zaś komentarz ograniczono tym razem do niezbędnego minimum. Natomiast wszelkie kryteria, które zastosowano w tamtej publikacji, pozostają i tu aktualne. Tak więc, uszeregowane chronologicznie wiadomości, poprzedzone numerem kolejnym i datą, mogą mieć dwojaki charakter: bezpośredni, o ile cytowane są wprost ze źródła, albo pośredni, jeśli wynikają z jakichkolwiek ustaleń pośrednich (np. z określonej interpretacji źródeł). Przyjęto zasadę, iż te ostatnie uwidacznia się w nawiasach kwadratowych. Może to dotyczyć całej wiadomości, lub tylko niektórych jej elementów. W kalendarium przyjęto podział roczny, toteż data roczna poprzedza nie każdą wiadomość z osobna, lecz całą ich grupę odnoszącą się do danego roku. W wypadkach jednak, gdy data roczna ma charakter domniemany, uwidoczniono ją nadto w nawiasach wprost po numerze kolejnym odpowiedniego tekstu. Kalendarium posiada również podział topograficzny. Ten uwidoczniono w formie osobnych tytułów, które wskazują miejsce stałego lub czasowego zamieszkania Kopernika, wraz z odpowiednim czasokresem. Podział ten uzyskał numerację rzymską. Elementy topograficzne wprowadzono też bezpośrednio do tekstów: w wypadkach, gdy relacjonowana wiadomość odnosi się do określonego miejsca pobytu Kopernika, miejsce to uwidoczniono bezpośrednio po dacie. W wypadkach wątpliwych, miejscowości podano w nawiasach. Odstąpiono od tego jedynie przy wskazywaniu miejsc obserwacji astronomicznych Kopernika, mimo iż miejsca te mają z reguły charakter domniemany. Przyjęto bowiem, że Kopernik wykonywał swoje obserwacje zawsze tam, gdzie aktu-

alnie było miejsce jego stałego zamieszkania. Wszystkie obserwacje datowano nie systemem astronomicznym, lecz według normalnie przyjętego sposobu określania czasu, obowiązującego w chronologii historycznej. Konieczność wyboru jednej z wymienionych zasad była podyktowana brakiem konsekwencji nie tylko w literaturze naukowej, ale już u samego Kopernika, który używał obydwu sposobów równocześnie. Różnica między jednym i drugim systemem wynosi 12 godzin, bowiem czas astronomiczny mierzono nie od północy, lecz od godziny dwunastej w południe. Ta różnica może wpłynąć na przesunięcie daty dziennej: jeśli np. czas obserwacji określano sposobem astronomicznym na godz. 22.00 dnia 23 listopada 1523 r., to w normalnej rachubie będzie on równy godzinie 10.00 dnia 24 listopada 1523 r. W podobnych wypadkach więc daty uwidocznione w niniejszym kalendarium będą różnić się od dat wymienianych w dotychczasowej literaturze. Wystąpi tu również niezgodność z czasem obserwacji cytowanym przez Kopernika z przyczyn jeszcze innych. Mianowicie Kopernik nie mógł określić czasu obserwacji z precyzją osiągalną dzisiaj, toteż w każdym wypadku, o ile było to możliwe, czas obserwacji Kopernika skorygowano w oparciu o najnowsze obliczenia, dostępne w literaturze. Na końcu niniejszego kalendarium podano uzupełnienia wyników w trakcie druku.

I. MIKOŁAJ KOPERNIK W KRAKOWIE

(Do jesieni 1495)

1495

1. [X/XI] Mikołaj Kopernik zalega wobec kapituły warmińskiej z opłatą za szaty kościelne.

Wiadomość wiąże się z kandydowaniem Kopernika do kapituły warmińskiej po śmierci kanonika Jana Zanau (†26 VIII). Wzmianka każe przypuszczać, że Kopernik nie powrócił jeszcze ze studiów w Krakowie, które rozpoczął w 1491 r. O ulokowanie go w kapitule zabiegał wuj, Łukasz Watzenrode, który od 19 II 1489 r. piastował godność biskupa warmińskiego i rezydował w Lidzbarku.

II. MIKOŁAJ KOPERNIK W LIDZBARKU

(Jesień 1495 — lato 1496)

1496

2. 22 II. [Lidzbark]. Mikołaj Kopernik kleryk chełmiński i Andrzej Wersinowski z diecezji włocławskiej, świadkami w akcie nominacji Jerzego Prangego, sekretarza biskupiego w Lidzbarku, na pełnomocnika do rokowań w sporze z duchowieństwem krzyżackim.

Kopernik, wezwany przez wuja, przerwał studia w Krakowie i zjawił się na jego dworze, aby oczekiwać przyjęcia do kapituły warmińskiej rezydującej we Fromborku.

III. MIKOŁAJ KOPERNIK W BOLONII

(Ok. października 1496 — wiosna 1501)

3. [X/XI]. Mikołaj Kopernik zalega wobec kapituły warmińskiej z opłatą za szaty kościelne.

Kopernik nie doczekał się przyjęcia do kapituły: w ten sposób zapewne kapituła dała wyraz swej niechęci do biskupa, z którym już od pewnego czasu była skłócona. Wobec tego wuj wyprawił siostrzeńca na dalsze studia, tym razem do Bolonii. Fakt, iż Kopernik nie wrócił do Krakowa, aby dokończyć studiów, należy tłumaczyć określoną taktyką, przyjętą przez wuja: licząc na to, że Kopernik w końcu zostanie kanonikiem warmińskim, nie chciał mu zamykać drogi na dalsze studia. Według statutów tej kapituły, kanonik legitymujący się dyplomem ukończenia studiów mógł nie uzyskać zgody na ich przedłużenie. Przedmiotem studiów Kopernika w Bolonii było prawo kanoniczne. Wiązało się to z przyjętą przez biskupa koncepcją, aby siostrzeńca skierować na drogę kariery kościelnej. Do Włoch pojechał wraz z bratem Andrzejem, w towarzystwie sekretarza biskupiego Jerzego Prangego. Cytowana wzmianka nie jest jasna: przyjęcie Kopernika do kapituły miało nastąpić dopiero w następnym roku. Istnieją jednak sugestie, iż Watzenrode próbował wywrzeć na kapitułę nacisk poprzez Stolicę Apostolską.

1497

4. 20 X. Bolonia. Mikołaj Kopernik, „student prawa kanonicznego w Bolonii”, w obecności notariusza Girolama Belvisi, upoważnia kanoników warmińskich Krzysztofa Tapiau dziekana kapituły i Andrzeja Kletza, do objęcia w jego zastępstwie kanonikatu warmińskiego.

Aby mieć pełne prawa kanonika (w tym także prawo do rocznych dochodów), należało objąć kanonikat osobiście, a następnie odbyć roczną rezydencję przy katedrze (rok rezydencji liczono od 11 XI do 15 VIII). Kopernik, będąc na utrzymaniu wuja, mógł zlekceważyć ów przepis. Teraz jednak, skoro był kanonikiem, miał prawo studiować jedynie trzy lata, po upływie których winien był prosić kapitułę (osobiście) o przedłużenie mu studiów na dalsze dwa lata — o ile do tej pory z usprawiedliwionych względów nie uzyskał żadnego dyplomu.

5. 23 X. Bolonia. Mikołaj Kopernik, kanonik warmiński, studentem prawa kanonicznego.

Wzmianka ta jest pierwszym źródłowym świadectwem posiadania przez Kopernika kanonikatu warmińskiego.

1499

6. 7 II. Mikołaj Kopernik optował wolne alodium Michała [Fochsa, kanonika warmińskiego].

Prawo optowania folwarku było statutowym przywilejem kanonika posiada-

jącego prebendę. Ten przywilej dotyczył również nieobecnych, o ile ich nieobecność była usprawiedliwiona. Możliwość czerpania dochodów z folwarku była niezależna od tego, czy kanonik miał, czy też nie miał prawa korzystania z zasadniczych dochodów swojej prebendy.

IV. MIKOŁAJ KOPERNIK CZASOWO NA WARMII

(Ok. połowy 1501 — po 3 sierpnia 1501)

1501

7. 28 VII. Frombork. Kanonicy Mikołaj i Andrzej Kopernikowie, bracia, stanęli przez kapitułę; Mikołaj, który „już trzy lata za zgodą kapituły przebywał na studiach”, pragnął zakończyć je w ostatecznym terminie dwu lat. Andrzej prosił o pozwolenie rozpoczęcia studiów. W myśl statutów kapituła przychyliła się, zwłaszcza że Mikołaj obiecał studiować medycynę i może być w przyszłości „pożytecznym doradcą lekarskim naszego Przewielebnego Zwierzchnika i panów z kapituły”. Zaaprobowano też studia Andrzeja.

W świetle statutów, osobiste stawienie się Kopernika przed obliczem kapituły było konieczne — por. nr 4.

8. 3 VIII. Bernard Sculteti, dziekan kapituły warmińskiej, z polecenia biskupa ma udać się do Rzymu, zabierając ze sobą Mikołaja i Andrzeja Koperników.

Przypuszcza się, że droga ich mogła prowadzić przez Wrocław, gdzie Kopernik miałby przy okazji objąć (uzyskany dzięki staraniom wuja) kanonikat u Św. Krzyża.

V. MIKOŁAJ KOPERNIK WE WŁOSZACH

(Jesień 1501 — lato 1503)

16 VIII 1502. Posiedzenie kapituły warmińskiej we Fromborku z udziałem biskupa. Kapituła nie chciała podporządkować się rytuałowi wprowadzonemu przez biskupa, który nakazywał kanonikom, aby w jego asyście nosili mu pastorał. Zagniewany Watzenrode powiedział, że jeśli nie ich, to „swoich siostrzeńców, Mikołaja i Andrzeja, zmusi do tego, żeby albo dźwigali pastorał albo wynieśli się z Kościoła warmińskiego”.

10 I 1503. Padwa. Mikołaj Kopernik „kanonik warmiński i scholastyk kościoła Św. Krzyża we Wrocławiu” ustanawia pełnomocników dla objęcia tej scholasterii.

31 V 1503. Ferrara. Mikołaj Kopernik jako „kanonik warmiński i scholastyk kościoła Św. Krzyża we Wrocławiu” uzyskuje dyplom doktora prawa kanonicznego.

VI. MIKOŁAJ KOPERNIK W LIDZBARKU

(Jesień 1503 — koniec 1509)

1504

9. 1—4 I. Malbork. Łukasz Watzenrode biskup warmiński, doktor Jan

Sculteti archidiakon i Mikołaj Kopernik kanonik we Fromborku, na zjeździe stanów Prus Królewskich w Malborku.

Zjazd zwołany przez króla Aleksandra Jagiellończyka, Watzenrode zaś, jako biskup warmiński, przewodniczył obradom takich zjazdów. Poseł królewski wezwał stany do wysłania posłów na sejm do Piotrkowa, w celu złożenia królowi przysięgi wierności w imieniu Prus. W związku z tym Watzenrode ogłosił zjazd stanów w Elblągu na dzień 18 stycznia 1504 r.

10. 18—20 I. Elbląg. Łukasz Watzenrode biskup warmiński, kustosz Andrzej Kletz, doktor Jan Sculteti archidiakon i Mikołaj Kopernik kanonik we Fromborku, na zjeździe stanów Prus Królewskich w Elblągu.

Zjazd postanowił prosić króla o przyjazd do Prus w celu odebrania przysięgi wierności od przedstawicieli kraju. Obrady zakończono 21 stycznia, ale już bez udziału Watzenrodego. Na tej podstawie przypuszcza się, że obydwaj z Kopernikiem udali się do Gdańska, gdzie akurat 21 stycznia odbył się ślub siostrzenicy biskupa, Korduli z Allenów, z bankierem i rajcą gdańskim Reinholdem Feldstedtem.

11. 2.IV—12 V. Toruń. Łukasz Watzenrode biskup warmiński na zjeździe rady Prus Królewskich z Aleksandrem Jagiellończykiem w Toruniu.

Prawdopodobne uczestnictwo Kopernika, potwierdzone w dalszych dniach (por. nr 13). Watzenrode opuścił Lidzbark 21 marca, 2 kwietnia witał króla w Toruniu. Na okres Wielkanocy obrady zawieszono, mógł więc powrócić do diecezji (prawdopodobnie do Fromborka); 15 i 16 kwietnia obrady jeszcze bez udziału biskupów pruskich, którzy pojawiają się 17 kwietnia. Potem Watzenrode obecny w ciągu całych obrad: 24—27 i 29 kwietnia, 3, 5, 10, 12 maja i w tym dniu wyjeżdża.

12. 12—18 V. Orszak królewski w drodze z Torunia do Gdańska przez Malbork i Elbląg.

Prawdopodobne uczestnictwo Watzenrodego i Kopernika. Watzenrode opuścił Toruń 12 kwietnia, tegoż dnia co król. Król nocował 12/13 maja w Chełmży, 13/14 maja w Kwidzynie, 14 maja przybył do Malborka, gdzie znajdował się jeszcze 17 maja. Stamtąd udał się do Elbląga.

13. 18—20 V. Elbląg. Mikołaj Kopernik w orszaku Łukasza Watzenrodego, biskupa warmińskiego.

14. 20 V. Elbląg. Mikołaj Kopernik, Paweł Deusterwald sekretarz biskupa warmińskiego, Jakub Lemberg proboszcz kościoła Św. Mikołaja w Elblągu oraz kanonicy kapituły chełmińskiej świadkami ogłoszenia wyroku wydanego przez Łukasza Watzenrodego, biskupa warmińskiego, w sprawie rozwodowej między Filipem Holkenerem i jego żoną, Katarzyną z Krügerów.

Wyrok ogłosił w kościele parafialnym Św. Mikołaja Baltazar Stockfisch, kanonik warmiński.

15. 25 V—8. VI. Gdańsk. Orszak królewski w Gdańsku.

W orszaku znajdowali się prawdopodobnie biskup Łukasz Watzenrode oraz Mikołaj Kopernik. Aleksander Jagiellończyk przybył tu „z duchownymi i świeckimi panami” 25 maja; Watzenrodemu zarezerwowano kwatery u Reinholda Feldstedta (por. nr 10).

16. 11—21 VI. Malbork. Łukasz Watzenrode biskup warmiński, na zjeździe rady Prus Królewskich z Aleksandrem Jagiellończykiem w Malborku.

17. 29 IX—3 X. Malbork. Łukasz Watzenrode biskup warmiński, na zjeździe stanów Prus Królewskich w Malborku.

Prawdopodobne uczestnictwo Kopernika; był tam również Jan Dantyszek, pisarz królewski.

18. 14 XI. Frombork. Mikołaj i Andrzej Kopernikowie wpłacają należność za szaty kościelne.

1505

19. 25 I. Grudziądz. Łukasz Watzenrode biskup warmiński, na zjeździe stanów Prus Królewskich w Grudziądzu.

Prawdopodobne uczestnictwo Kopernika.

20. 17, 19, 26 V. Radom. Łukasz Watzenrode biskup warmiński, na sejmie w Radomiu.

Z Lidzbarka wyjechał 16 kwietnia, zaś powrócił tam 10 czerwca (sejm obradował w okresie od 30 marca do 14 czerwca); prawdopodobne uczestnictwo Kopernika w orszaku biskupim. 30 lipca Watzenrode był w Lidzbarku; od września nie opuścił zamku wskutek panującej zarazy.

1506

21. 21 IV—2 VI. Łukasz Watzenrode biskup warmiński, w podróży do dworu królewskiego w Wilnie oraz z wizytą u wielkiego mistrza Fryderyka w Królewcu.

Prawdopodobne uczestnictwo Kopernika w orszaku biskupim. Watzenrode wyjechał 21 kwietnia w towarzystwie Ambrożego Pampowskiego starosty malborskiego. Droga wiodła przez Ryn; 11 maja był jeszcze w Wilnie. Drogę powrotną odbywał przez Ragnetę i Tylżę, skąd Niemnem do Labiawy (większa część orszaku udała się łądem), następnie do Tapiewa. Tu otrzymał od wielkiego mistrza zaproszenie do odwiedzenia go w Królewcu, na co się zgodził. Przybył tam wraz z orszakiem i towarzyszącym mu Pampowskim 30 maja. Opuścił Królewiec 1 czerwca, zatrzymując się tego dnia w Pruskiej Hławie. Do Lidzbarka powrócił 2 czerwca. 14 czerwca wystawia dokument w Dobrym Mieście; prawdopodobna asysta Kopernika.

22. 15 VIII—15 IX. Malbork. Łukasz Watzenrode biskup warmiński oraz Jan Sculteti archidiakon, Fabian z Łęzan i Mikołaj Kopernik kanonicy warmińscy, a także Paweł Deusterwald sekretarz biskupa warmińskiego, na zjeździe stanów Prus Królewskich w Malborku.

10 sierpnia Watzenrode obecny w Braniewie w drodze na zjazd do Malborka; 15 sierpnia w Malborku. Na zjeździe od 20 sierpnia do 15 września; nazwisko Kopernika wymienione pod datą 7 i 12 września. W czasie pobytu Watzenrodego na sejmie w Radomiu (por. nr 20), otrzymał on od króla okręg Szkarpawy. Gdańszczanie jednak odmawiali odstąpienia biskupowi tego okręgu, dopóki nie spłaci im długu, jakim Szkarpawa była obciążona. W celu rozstrzygnięcia sporu król delegował komisarzy pod przewodnictwem arcybiskupa Andrzeja Boryszewskiego. Zainteresowane strony zjawily się na tym właśnie zjeździe w Malborku. Gdy arcybiskup zażądał przedstawienia dowodu, że Szkarpawa była wypuszczona w lenno, wówczas w obecności wymienionych przedstawicieli biskupa warmińskiego odczytano odpowiedni doku-

ment. Na życzenie prymasa przetłumaczono niemiecki tekst dokumentu na łacinę; tłumaczem ze strony Watzenrodego był Mikołaj Kopernik, ze strony Gdańska zaś Eberhard Ferber (bratanek późniejszego biskupa) i Ambroży Storm.

23. 25—27 XII. Frombork. Łukasz Watzenrode biskup warmiński, odwiedza kapitułę we Fromborku z okazji świąt Bożego Narodzenia.

Prawdopodobne uczestnictwo Kopernika w orszaku biskupim; Watzenrode wszystkie główne święta spędzał w kapitule, co każe też sądzić o każdorazowych wizytach Kopernika.

1507

24. [Ok. 1507]. Mikołaj Kopernik opracowuje *Komentarzyk o hipotezach ruchów niebieskich (Nicolaï Copernici de hypothesibus motuum coelestium a se constitutis commentariolus)*.

Pierwszy, treściwy zarys teorii heliocentrycznej, który poprzedził główne dzieło Kopernika; nie wydany drukiem, krążył w odpisach jeszcze nawet w 1575 r., kiedy to jeden z nich dotarł do rąk Tycho de Brahe. Nie jest pewne, czy tytuł pochodzi od Kopernika (pisemko znane jest wyłącznie z trzech odpisów). Zwraca uwagę fakt, iż Kopernik w czasie siedmioletniego pobytu w Lidzbarku nie zanotował ani jednej obserwacji astronomicznej; na dworze biskupim nie było zapewne na to warunków, stąd jedynie praca teoretyczna.

25. 7 I. Kapituła warmińska we Fromborku deleguje Mikołaja Kopernika na służbę do biskupa [w Lidzbarku]. Poza dochodem ze swej prebendy otrzyma on rocznie 15 grzywien dobrej monety, jak długo nie zrzeknie się tej służby; mając biegłość w sztuce medycznej, „z życzliwości i łaski kapituły” będzie dbał o zdrowie biskupa.

Z punktu widzenia statutów kapituły była to formalna „delegacja”, która w sposób zasadniczy regulowała charakter pobytu Kopernika poza siedzibą kapituły. Po odbyciu studiów bowiem obowiązany on był do rezydowania przy katedrze. Skoro tego nie uczynił, musiał być pozbawiony niektórych uprawnień kanonika — jak zwłaszcza prawa dorocznego dochodu z prebendy (z wyjątkiem dochodów z folwarku). Roczne uposażenie kanonika wynosiło 30 grzywien, nadto około 20 grzywien tzw. „pociech”, za poprawne wywiązywanie się z konkretnych nakazów statutowych związanych z pełnieniem służby bożej w katedrze; tę ostatnią pełnili jednakże nie tylko sami kanonicy (z których większość nie posiadała nawet pełnych święceń duchownych), ile raczej wikariusze, opłacani przez tamtych (co szczegółowo regulowały statuty). Od tej pory więc Kopernik — jako „delegowany” — posiadał pełne uprawnienia kanoniczne i był — co warto podkreślić — bardziej niezależny od wuja.

26. 25 I. Kraków. Łukasz Watzenrode biskup warmiński, na koronacji króla Zygmunta I w Krakowie.

Uroczystości koronacyjne odbyły się 24 stycznia, zaś sejm koronacyjny w okresie od 24 stycznia do 24 kwietnia, stąd przyjazd Watzenrodego do Krakowa mógł nieco poprzedzać dzień 24 stycznia; 4 kwietnia jest on już we Fromborku (por. nr 27) Prawdopodobne uczestnictwo Kopernika w orszaku biskupim.

27. 4—6 IV. Frombork. Łukasz Watzenrode biskup warmiński, odwiedza kapitułę we Fromborku z okazji świąt Wielkanocy.

28. 7 IV. Frombork. Kapituła warmińska przyznaje zakonowi antonitów szpital we Fromborku, w obecności: Enocha z Kobelawy prepozyta, Andrzeja Kletza kustosza, Jerzego Delau kantora, Jana Scultetiego archidiacona oraz Zachariasza Tapiau, Baltazara Stockfischera wikariusza generalnego i oficjale, Fabiana z Łęzan i Mikołaja Kopernika doktorów prawa, kanoników warmińskich.

Na posiedzeniu kapituły obecny był także biskup Watzenrode.

29. 30 V. Grudziądz. Łukasz Watzenrode biskup warmiński, na zjeździe stanów Prus Królewskich w Grudziądzu.

Prawdopodobna asysta Kopernika.

30. 28 VII. Dobre Miasto. Łukasz Watzenrode biskup warmiński, na zjeździe stanów warmińskich w Dobrym Mieście.

Prawdopodobna asysta Kopernika.

31. 1—4 IX. Elbląg. Łukasz Watzenrode biskup warmiński, Andrzej Kletz kustosz i doktor Mikołaj Kopernik, na zjeździe stanów Prus Królewskich w Elblągu.

Watzenrode nawoływał do zwalczania rozbojów na drogach, które paraliżują komunikację i wobec słabego przeciwdziałania ze strony stanów rozzuchwała to rabusiów oraz budzi zadowolenie sąsiadów (tj. Krzyżaków). Obradowano na ratuszu, zaś biskup i jego siostrzeniec nocowali na plebanii nowomiejskiej.

32. [X/XI]. Frombork. Mikołaj i Andrzej Kopernikowie wpłacają po 8 grzywien na szaty kościelne.

33. 29 XII. Elbląg. Łukasz Watzenrode biskup warmiński, na zjeździe stanów Prus Królewskich w Elblągu.

Prawdopodobna asysta Kopernika.

34. [Po 1507 a przed 5 IV 1512]. Mikołaj Kopernik rozpowszechnia swój *Commentariolus* poza granicami Warmii.

1508

35. 8 III. Kraków. Łukasz Watzenrode biskup warmiński, obecny w Krakowie.

Prawdopodobna asysta Kopernika. Nie jest wiadome, czy pobyt biskupa w Krakowie miał związek z sejmem, który odbywał się tu w okresie od 25 stycznia do 22 lutego.

36. 8 V. Malbork. Łukasz Watzenrode biskup warmiński, na zjeździe stanów Prus Królewskich w Malborku.

Watzenrode był desygnowany na ten zjazd przez króla jako jego przedstawiciel; prawdopodobna asysta Kopernika.

37. 29 XI. Papież Juliusz II w Rzymie, do Mikołaja Kopernika scholastyka kościoła Św. Krzyża we Wrocławiu. Zezwala na dożywotnie posiadanie większej liczby beneficjów, tj. godności wikarialnych, parafialnych, katedralnych, metropolitalnych, kolegiackich i innych, oraz na czerpanie z nich dochodów.

Uważa się, że ten rzadki przywilej, bezprecedensowy w formie (papież pisze wprost do zwykłego i nieznanego mu przecież kanonika), Kopernik zawdzięczał staraniom swego wuja, który jako biskup warmiński bezpośrednio podlegał papieżowi.

38. [1508/1509]. Wawrzyniec Korwin pisze *Pożegnanie Prus* — wierszowaną przedmową łacińską do Kopernikowego przekładu *Listów Teofilakta Symokatty*. Por. nr 41.

1509

39. 9 III—16 IV. Piotrków. Łukasz Watzenrode biskup warmiński, na sejmie w Piotrkowie.

Przyjmuje się prawdopodobieństwo asysty Kopernika. 10 lutego biskup był jeszcze w Lidzbarku, wyjechał 22 lutego, powrócił 4 maja.

40. 2 VI. Kraków albo Frombork. Mikołaj Kopernik obserwuje zaćmienie Księżycy.

Kopernik podaje, że obserwował „pod tymże południkiem krakowskim”; ponieważ jednak zawsze utożsamiał (niesłusznie!) południk fromborski z krakowskim — może tu być mowa zarówno o Fromborku, jak i Krakowie (por. nr 39). W ciągu życia Kopernika było to jedynie zaćmienie podobne do tego, które wymienia Ptolemeusz i które pozwoliło Kopernikowi ustalić poprawną wartość średniego ruchu Księżycy.

41. [Druga połowa roku]. Mikołaj Kopernik publikuje własny przekład łaciński greckiego autora *Teofilakta scholastyka Symokatty listy obyczajowe, sielskie i erotyczne w przekładzie łacińskim (Theophilacti scolastici Simocati ep[isto]le morales, rurales et amatorie, interpretatione latina. Impressum Cracouie in domo domini Johannis haller Anno salutis nostre MCCCCCIX)*.

Tekst właściwy poprzedzają: 1. *Wiersz Wawrzyńca Korwina, pisarza królewskiego miasta Wrocławia, w którym żegna ziemię pruską i opisuje, jak wielką sprawiły mu przyjemność następujące listy Teofilakta i jak dla wygnança z ziemi rodzinnej słodkim jest do ojczyzny powrót*. W wierszu tym mowa jest o autorze przekładu jako astronomie, który „śledzi i opisuje” zjawiska niebieskie. Większość strof jednak poświęcona jest własnej żonie Korwina, Annie, której tęsknota za rodzinnym Wrocławiem była powodem, iż poeta zdecydował się opuścić Toruń (w którym piastował urząd pierwszego pisarza miejskiego, uzyskany, jak się sądzi, za sprawą Kopernika). Korwin zaprotegował ów przekład *Listów* w oficynie Hallera w Krakowie. 2. Do Przewielebnego Pana Łukasza Biskupa Warmińskiego Mikołaj Kopernik — dedykacja, w której Kopernik składa hołd wujowi, dziękując za wszystko, cokolwiek mu zawdzięczał. Było to w istocie pożegnanie z wujem.

42. 28 X. Lubawa. Łukasz Watzenrode biskup warmiński, konsekruje Jana Kono-packiego na biskupa chełmińskiego.

Prawdopodobna asysta Kopernika.

43. 31 X — 1 XI. Sztum. Łukasz Watzenrode biskup warmiński, na zamku w Sztumie.

Prawdopodobna asysta Kopernika. W czasie noclegu nastąpił incydent wywołany przez ludzi trudniących się rozbojem.

VII. MIKOŁAJ KOPERNIK WE FROMBORKU

(1510 — 8 listopada 1516)

1510

44. [Ok. 1510]). Mikołaj Kopernik sporządza mapę Warmii i zachodnich granic Prus Królewskich.

Wiadomość o tej mapie jedynie z listów Fabiana z Łęzan (piszącego pod pseudonimem Hans Liliental) — por. nr 46—48. Ponieważ na zdobyciu tej mapy zależało Zakonowi, musiała zapewne mieć charakter polityczny i mogła wiązać się z zapowiedzianym zjazdem rady królewskiej w Poznaniu z udziałem Watzenrodego (por. nr 49).

45. 26, 27 II. Piotrków. Łukasz Watzenrode biskup warmiński, na sejmie w Piotrkowie.

Obecność Kopernika prawdopodobna. Sejm odbywał się w okresie od 21 stycznia do 2 marca. Około 12 kwietnia biskup powrócił na Warmię; 26 kwietnia stwierdzona jego obecność w Lidzbarku.

46. 29 V. Hans Liliental [Fabian z Łęzan, kanonik warmiński we Fromborku] do Jana von Schönberg, kanclerza Zakonu. Ma trudności z uzyskaniem poszukiwanej mapy, ponieważ „mistrz” (*meister*) skutkiem śpiesznego i nieoczekiwanego wyjazdu nie mógł jej ukończyć. Postara się zdobyć ją w innym czasie, o ile „on” zostawi komuś klucz.

Pierwsza źródłowa wiadomość o pracach kartograficznych Kopernika (por. nr 44). Zarazem świadectwo, że Fabian z Łęzan, późniejszy biskup warmiński, pozostawał w tym czasie na usługach Zakonu (z adresatem wiązała go zażyła przyjaźń). Że chodzi tu o osobę Kopernika, świadczą dalsze listy Fabiana (nr 47, 48).

47. [Około połowy roku]. Hans Liliental [Fabian z Łęzan, kanonik warmiński we Fromborku] do Jerzego Krebsa [Jana von Schönberg, kanclerza Zakonu]. Ma nadzieję, że uzyska „całą mapę”.

Por. nr 46, 48.

48. 11 VI. Hans Liliental [Fabian z Łęzan, kanonik warmiński] w Elblągu do Jana von Schönberg kanclerza Zakonu. Poczynił wiele starań w celu uzyskania mapy, przeszukał „wszystkie pokoje doktora Mikołaja” [Kopernika], lecz nie mógł jej nigdzie znaleźć — sądzi, że „zabrał on ją ze sobą, albo zamknął w skrzyni”.

Por. nr 46, 47. Mowa o „pokojach” w kurii kanonicznej, którą Kopernik posiadał we Fromborku. Fakt ten służy za podstawę datowania przeprowadzki Kopernika z dworu biskupiego w Lidzbarku do siedziby kapituły we Fromborku na początek 1510 r. (por. też nr 41). Jednakże pewne okresy nieobecności Kopernika we Fromborku mogłyby świadczyć, iż związki z dworem biskupim (a ściślej — z osobą wuja) jeszcze nie wygasły.

49. 24 VI. Poznań. Łukasz Watzenrode biskup warmiński, na zjeździe w Poznaniu.

Prawdopodobna asysta Kopernika (por. nr 44). W zjeździe uczestniczył, jako członek orszaku biskupiego, kanonik Fabian z Łęzan. Zjazd miał rozpocząć się 24 czerwca, lecz ostatecznie odbył się w okresie od 5 do 22 lipca.

50. [8 XI 1510 — 8 XI 1511]. Fabian z Łęzan i Mikołaj Kopernik wizytatorami kapituły warmińskiej.

Jest to pierwszy (świecki) urząd, który Kopernik piastował z ramienia kapituły; urzędy pełniono w rocznych kadencjach.

51. [8 XI 1510—8 XI 1511]. Mikołaj Kopernik kanclerzem kapituły warmińskiej.

Urząd ten Kopernik pełnił równocześnie z wymienionym poprzednio (nr 50). Por. też nr 52, 53, 54, 56.

1511

52. 1 I. Fabian z Łęzan i Mikołaj Kopernik wizytatorzy kapituły warmińskiej (*visitatores*) delegowani do Olsztyna; kwitują tam odbiór kwoty 238 grzywien i 3 wiardunków, przeznaczonej na „wikarię Zachariasza” [Tapiau]). Po powrocie do Fromborka doręczają pieniądze Baltazarowi Stockfischowi kanonikowi warmińskiemu.

W myśl statutów, wizytatorzy musieli wraz z administratorem być corocznie 1 stycznia w Olsztynie w celu odprawy różnych drobniejszych urzędników kapituły (nie będących kanonikami).

53. [Po 1 I]. Frombork. Fabian z Łęzan i Mikołaj Kopernik wizytatorzy kapituły warmińskiej, składają we Fromborku na ręce Baltazara Stockfischa, kanonika warmińskiego, przywiezione z Olsztyna pieniądze.

Por nr 52.

54. 31 VII. Frombork. Enoch [Kobelau] proboszcz, Andrzej Kletz kustosz oraz Fabian z Łęzan, Mikołaj Kopernik i Henryk Snellenberg, kanonicy warmińscy, świadkami złożenia do skarbcza pieniędzy, przywiezionych z Olsztyna przez Baltazara Stockfischa, kanonika warmińskiego.

55. 6/7 X. Frombork. Mikołaj Kopernik obserwuje całkowite zaćmienie Księżyca.

Zjawisko było widoczne także w Krakowie i mogło być umówione co do obserwacji z Marcinem Biemem, który je również zapisał.

56. [8 XI]. Frombork. Mikołaj Kopernik kanclerz kapituły warmińskiej (*cancellarius*), podpisuje zrewidowane przez siebie rachunki kustosza [Andrzeja Kletza].

57. [8 XI 1511—8 XI 1512]. Mikołaj Kopernik przełożonym kasy aprowizacyjnej kapituły warmińskiej.

Por. nr 68, 69.

58. [8 XI 1511—8 XI 1512]. Mikołaj Kopernik kanclerzem kapituły warmińskiej.

Por. nr 70.

1512

59. 1 I. Frombork. Mikołaj Kopernik dokonuje obserwacji Marsa.

Czas: godz. 6.00. Była to pierwsza z obserwacji planet. Jej celem było zrewidowanie pierwotnie przyjętych przez Kopernika koncepcji układu heliocentrycznego, które w jej wyniku odrzucił. Cykl zakończony został również obserwacją Marsa 1 lutego 1538 r.

60. 19 I. Sztum. Łukasz Watzenrode biskup warmiński, w drodze do Krakowa zatrzymuje się w Sztumie; obecni tu kanonicy Jerzy Delau kantor i Mikołaj Kopernik.

Kopernik i Delau nie uczestniczyli w orszaku biskupa i przybyli tu niezależnie od niego, a nawet krótko przed nim. Biskup opuścił Lidzbark 15 stycznia, a celem

jego podróży były zaślubiny króla Zygmunta I z Barbarą Zapolya, zapowiedziane na 8 lutego w Krakowie. Na zamku w Sztumie, który był własnością biskupa (otrzymał go od króla w 1509 r. jako najwyższy sędzia Prus Królewskich), Watzenrode odbył rozmowy z przedstawicielami Gdańska, którzy go prosili o wstawienie u króla. Gdańszczan przyjęli na schodach zamku przedstawiciele kapituły — kantor Delau oraz Kopernik, wprowadzając ich następnie na salę. Do Krakowa Watzenrode przybył w końcu stycznia. Istnieje opinia, że Kopernik mu towarzyszył. Sąd ten opiera się na następującej przesłance: z okazji zaślubin Królewskich Jan Dantyszek opublikował w Krakowie 12 lutego 1512 r. utwór poetycki *Epithalamium in nuptiis incliti Sigismundi ac principis Barbarae*. Jan Brożek podaje, że rękopis tego utworu poprzedzony był „poemacikiem Mikołaja Kopernika”: „Wśród poezji Jana Dantyszka zachowanych w bibliotece lidzbarskiej znajduje się pieśń weselna na ślub najjaśniejszego króla polskiego Zygmunta i [...] Barbary, pióra tegoż Dantyszka, poprzedzona poemacikiem Mikołaja Kopernika [...]. Tamże zanotowano, że ta pieśń weselna wyszła w Krakowie 1512 r. Ten bowiem egzemplarz jest rękopisem”. W 1855 r. odkryto krótki panegiryk ułożony przez Kopernika na cześć Dantyszka: *Nikolaos o Kopfernikos pros Joannen ton Linodesmona* — który być może miał na myśli Jan Brożek. Tak więc okoliczność powstania panegiryku może być jedynie w sferze domysłów. Obecności Kopernika w orszaku biskupim nie potwierdzają dalsze fakty — por. nr 61.

61. 29 III. Łukasz Watzenrode biskup warmiński, umiera w Toruniu.

W dniach 15 lutego — 5 marca Watzenrode uczestniczył w sejmie koronacyjnym królowej Barbary w Krakowie. Około 20 marca orszak biskupi wyruszył w drogę powrotną. W Łęczycy 23 marca Watzenrode zachorował, w Toruniu 26 marca był już ciężko chory, tu 28 marca odbył spowiedź, przyjął komunię i rozmawiał z „domownikami”; 29 marca wysłuchał mszy i przyjął z rąk Jana Konopackiego, biskupa chełmińskiego, ostatnie namaszczenie, po czym umarł. Jego pogrzeb odbył się 2 kwietnia we Fromborku. W relacji Pawła Deusterwalda, kanclerza biskupiego, brak wiadomości o pobycie Kopernika przy łożu śmierci biskupa. Mowa jest tylko ogólnie o jakichś osobach bliżej związanych z biskupem: „choć chaotycznie i bezładnie wyrzucał słowa, próbował jednak wiele mówić z tymi, dla których był domownikiem (*eis, quibus erat familiaris*), ci zaś rozumieli co chciał — niekiedy bardziej ze znanych sobie znaków i gestów, niż z wypowiedzianych przezeń słów”. Nie ma tu więc wyraźnego świadectwa o jakichkolwiek krewnych — chodzi zapewne o ludzi będących stale w orszaku biskupim. Znamienne są słowa dalszego ciągu relacji: „nie przybył doświadczony lekarz, któryby udzielił pomocy choremu; skądinąd wprawdzie wezwano lekarzy, lecz przybyli wtedy, gdy zastali go już martwym”. Można przypuszczać, że w wypadku obecności Kopernika, który był przecież lekarzem (nawet ongiś specjalnie delegowanym przez kapitułę dla opieki nad biskupem — por. nr 25), autor cytowanej relacji nie mógłby posłużyć się tak kategorycznym stwierdzeniem.

62. 5 IV. Frombork. Jerzy Delau kantor, Jan Sculteti archidiakon oraz Baltazar Stockfisch, Fabian z Łęzan, Mikołaj Kopernik, Henryk Snellenberg, Jan Crapitz i Tideman Gise kanonicy warmińscy, w obecności Jakuba Achtenichta, Jerzego Schonense i Mateusza Eberta wikariuszy katedralnych jako świadków, oraz Jerzego Wolffa i Klemensa Leonardi no-

tariuszy publicznych, uczestniczą w wyborze nowego biskupa, którym został Fabian z Łęzan.

Kustosz Andrzej Kletz był chory, dziekan Bernard Sculteti oraz kanonicy Albert Bischof i Krzysztof Suchten przebywali w Rzymie, zaś Maurycy Ferber na studiach w Sienie. Nadto nieobecni kanonicy Andrzej Kopernik i Michał Sanderi. Proboszcz Enoch Kobelau zmarł 3 kwietnia.

63. 6 IV. Frombork. Jerzy Delau kantor, Jan Sculteti archidiacon oraz Baltazar Stockfisch, Mikołaj Kopernik, Henryk Snellenberg i Jan Crapitz kanonicy warmińscy, wystawiają pełnomocnictwo Tidemanowi Gisemu w sprawie starań o papieskie zatwierdzenie elekcji nowego biskupa.

64. 1. VI. Frombork. Fabian z Łęzan elekt warmiński, Andrzej Kletz kustosz, Mikołaj Kopernik, Henryk Snellenberg i Jan Crapitz, prałaci, kanonicy i cała zgromadzona kapituła warmińska desygnują archidiacona Jana Sculetiego i kanonika Baltazara Stockfischa na swych pełnomocników [dla uzgodnienia z królem dokonanej elekcji biskupa].

65. 3—6 VI. Frombork. Mikołaj Kopernik na posiedzeniu kapituły warmińskiej uczestniczy w opcji folwarków kanonicznych: Baltazar Stockfisch optował folwark po prepozycie [Enochu Kobelau], jego folwark optował Mikołaj Kopernik, zaś archidiacon Jan Sculteti optował dotychczasowy folwark Kopernika.

Kopernik zrezygnował więc ze swego dotychczasowego folwarku, który optował przez pełnomocników 7 lutego 1499 r., a więc jeszcze w czasie pobytu we Włoszech. Nowy folwark, nazywany w źródłach *Seblek II*, znajdował się bliżej Fromborka niż inne i Kopernik zachował go do końca życia.

66. 5 VI. Frombork. Mikołaj Kopernik obserwuje opozycję Marsa.

Czas: godz. 1.00; instrument: astrolabium. Była to pierwsza z serii trzech identycznych obserwacji (następne 12 grudnia 1518 r. i 22 lutego 1523 r.).

67. 4 IX. Frombork. Andrzej Kopernik, brat Mikołaja, pozbawiony prawa uczestniczenia w posiedzeniach kapituły warmińskiej.

Andrzej Kopernik po pobycie w Rzymie (1508—1512) przyjechał do Fromborka jako leprosus; mianem lepra określano co prawda trąd, lecz również kiłę, która w pierwszym dziesiątku XVI stulecia poczęła rozprzestrzeniać się w Europie. W związku z tym, na posiedzeniu kapituły 12 kwietnia tego roku (prawdopodobnie z udziałem Mikołaja Kopernika) został on pozbawiony prawa optowania kurii kanonicznej. Obecnie, w wyniku podjętej przez kapitułę uchwały (prawdopodobnie z udziałem Mikołaja Kopernika), zatytułowanej *De aegroto domino Andrea Kopernig* nie wolno mu było uczestniczyć w posiedzeniach. Zalecono mu nadto opuszczenie terenu kapituły, z równoczesną rekompensatą w dochodach. Andrzej wystąpił jednak z repliką oświadczając, że nie podporządkuje się tej uchwale. W istocie, spotkamy go jeszcze dwukrotnie na posiedzeniach (por. nr 76, 80). Później wyjechał do Rzymu i zmarł tam przed listopadem 1518 r.

68. [Przed 8 XI]. Frombork. Mikołaj Kopernik [przełożony kasy apro-

wizacyjnej kapituły warmińskiej — *magister pistoriae*] pobiera od *communitatis vicariorum* czynsz woskowy.

Funkcję Kopernika domniemana: taki sam podatek w szeregu innych lat pobierał zawsze *magister pistoriae*.

69. [Przed 8 XI]. Frombork. Mikołaj Kopernik [przełożony kasy aprowizacyjnej kapituły warmińskiej] pobiera z rąk prokuratora wikariatu katedralnego podatek pieniężny od należącej do uposażenia tego wikariatu wsi czynszowej.

Por. nr 68.

70. [8 XI]. Frombork. Mikołaj Kopernik, kanclerz kapituły warmińskiej (*cancellarius*), podpisuje zrewidowane przez siebie rachunki kustosa [Andrzeja Kletza].

71. [8 XI 1512—8 XI 1513]. Mikołaj Kopernik kanclerzem kapituły warmińskiej.

Por. nr 81.

72. 6 XII. Frombork. Andrzej Kletz kustosz, Jerzy Delau kantor, Jan Sculteti archidiakon, Baltazar Stockfisch, Mikołaj Kopernik, Henryk Snellenberg, Jan Crapitz i Tideman Gise rezydujący kanonicy warmińscy, stanowiący kapitułę, delegują Andrzeja [Kletza] kustosa i Jana [Scultetiego] archidiakona do rokowań z królem w sprawie dokonanej elekcji biskupa.

73. 26 XII. Frombork. Andrzej Kletz kustosz, Jerzy Delau kantor, Jan Sculteti archidiakon, Baltazar Stockfisch, Mikołaj Kopernik, Henryk Snellenberg, Jan Crapitz i Tideman Gise kanonicy warmińscy, podpisują dokument układu piotrkowskiego zawartego z królem w dniu 7 grudnia 1512 r.

Na tym posiedzeniu kustosz Andrzej Kletz i archidiakon Jan Sculteti zdawali sprawozdanie ze swych rozmów z królem w Piotrkowie (por. nr 72). Układ dawał królowi możność wpływu na obsadę stolicy biskupiej. Pięciu kanoników przebywających w Rzymie starało się przeciwdziałać papieskiemu potwierdzeniu układu (dziekan Bernard Sculteti, Albert Bischof, Michał Sanderi, Maurycy Ferber i proboszcz Krzysztof Suchten). Albert Bischof nie uznawał elekta (Fabiana z Łężan) i ubiegał się o biskupstwo dla siebie. Andrzej Kopernik, jako jedyny z przebywających na miejscu kanoników, początkowo należał również do opozycji, potem jednak ustąpił (por. nr 80).

74. 28 XII. Frombork. Andrzej Kletz kustosz, Jerzy Delau kantor, Jan Sculteti archidiakon, Baltazar Stockfisch, Mikołaj Kopernik, Henryk Snellenberg, Jan Crapitz i Tideman Gise, prałaci i kanonicy Kościoła warmińskiego stanowiący kapitułę i zgromadzeni na jej posiedzeniu, składają przysięgę wierności królowi Polski Zygmuntovi I na ręce Fabiana [z Łężan] biskupa warmińskiego, w obecności Pawła Snopka [proboszcza] z Je-

zioran i Jana Reichenberga duchownego warmińskiego; notariuszem był Feliks Reich, kleryk diecezji pomezańskiej.

Przysięgę złożono według formuły określonej w pierwszym układzie piotrkowskim (zawartym między biskupem i kapitułą warmińską a królem Polski w 1479 r.). Na tymże posiedzeniu desygnowano kanoników przebywających w Rzymie (por. nr 73) na pełnomocników kapituły w rokowaniach mających na celu zatwierdzenie nowego układu piotrkowskiego. Było to nieporozumienie, gdyż kanonicy ci bojkotowali układ, o czym we Fromborku jeszcze nie wiadano; wkrótce potem jednak biskup Fabian donosił o tym fakcie przedstawicielom króla polskiego.

75. 28 XII. Frombork. Andrzej Kletz kustosz, Jerzy Delau kantor, Jan Sculteti archidiacon, Baltazar Stockfisch, Mikołaj Kopernik, Henryk Snelenberg, Jan Crapitz i Tideman Gise, prałaci i kanonicy kościoła warmińskiego stanowiący kapitułę i zgromadzeni na jej posiedzeniu stwierdzają, że kapituła uzna ważność podpisanego przez siebie [w dniu 26 grudnia] układu piotrkowskiego z chwilą, gdy uzyska on zatwierdzenie Stolicy Apostolskiej; działo się w obecności Pawła Snopka proboszcza z Jezioran i Jana Reichenberga duchownego warmińskiego, notariuszem był Feliks Reich, duchowny diecezji pomezańskiej.

76. 29 XII. Frombork. Mikołaj Kopernik na posiedzeniu kapituły warmińskiej, poświęconym opcji folwarków, nie skorzystał z możliwości zmiany swego folwarku.

Por. nr 65. Uczestniczący w tym posiedzeniu Andrzej Kopernik optował folwark zwolniony przez archidiacona Jana Scultetiego, który niegdyś należał do Mikołaja Kopernika.

1513

77. [Pierwsza połowa roku]. Mikołaj Kopernik otrzymuje apel Pawła z Middelburga, biskupa Fossombrone, do uczestniczenia w pracach nad projektem reformy kalendarza.

W *Przedmowie do De revolutionibus* Kopernik pisał później: „gdy na soborze laterańskim roztrząsano zagadnienie poprawy kalendarza kościelnego, pozostawiono je bez rozstrzygnięcia jedynie z tego powodu, że nie rozporządzano jeszcze dostatecznie dokładnymi pomiarami lat i miesięcy, ani też ruchów Słońca i Księżycy. Od tego to czasu, zachęcony przez znakomitego męża, pana Pawła, biskupa Fossombrone, który wówczas sprawą tą kierował, zacząłem wytyęzać umysł, by te rzeczy dokładniej zbadać”. Por. nr 78, 101.

78. [Pierwsza połowa roku]. Mikołaj Kopernik odpowiadając na skierowany doń apel Pawła z Middelburga, biskupa Fossombrone, wysłała do Rzymu własny projekt reformy kalendarza.

79. [Po 31 III]. Mikołaj Kopernik zakupuje od kapituły warmińskiej 800 sztuk cegły za 14 skojców i 1 szeląg oraz beczkę wapna za 6 szelągów.

Przeznaczenie tego zakupu nie jest wiadome. Uważa się, że być może wiązał

się on z planowanym przez Kopernika nabyciem innej kurii kanonicznej (por. nr 84) i budową na jej zapleczu specjalnej płyty obserwacyjnej, tzw. *pavimentum*.

80. 11 V. Frombork. Andrzej Kletz kustosz, Jerzy Delau kantor, Jan Sculteti archidiakon i cała kapituła fromborska do Albrechta, wielkiego mistrza Zakonu krzyżackiego. Prosi, aby w związku z jej konfliktem z Hansem Graebem poddanym Zakonu z okręgu Bałgi, wyznaczył termin rozprawy sądowej. Do tego zaś czasu winien zabronić mu wszelkich wykroczeń przeciwko poddanym kapituły. [Autograf Mikołaja Kopernika].

81. 25 IX. Braniewo. Fabian z Łęczan biskup warmiński, Andrzej Kletz kustosz, Jerzy Delau kantor, Jan Sculteti archidiakon, Baltazar Stockfisch, Mikołaj Kopernik, Andrzej Kopernik, Henryk Snellenberg, Jan Crapitz i Tideman Gise kanonicy warmińscy stanowiący kapitułę, podpisują [żądane przez króla] pełnomocnictwo dla arcybiskupa Jana Łaskiego do ubiegania się w Rzymie o zatwierdzenie nowego układu piotrkowskiego.

Por. nr 73.

82. [8 XI]. Frombork. Mikołaj Kopernik kanclerz kapituły warmińskiej (*cancellarius*) podpisuje zrewidowane przez siebie rachunki kustosa Andrzeja Kletza.

1514

83. 24 II. Frombork. Mikołaj Kopernik obserwuje planetę Saturn.

Czas: godz. 5.00. Kopernik wyznaczył położenie Saturna w celu znalezienia jego odległości od Słońca.

84. 17 III. Frombork. Mikołaj Kopernik wpłaca 75 grzywien dobrej monety jako pierwszą ratę za nabycie kurii, którą uprzednio zajmował prepozyt Enoch [Kobelau]. Pozostaje mu do spłacenia 100 grzywien w terminie dwuletnim.

Poprzedni długoletni posiadacz tej kurii, prepozyt kapituły Enoch Kobelau zmarł 3 kwietnia 1512 r. i kuria owa aż dotąd nie znajdowała użytkownika. To prawdopodobnie było zasadniczym powodem, że kapituła zdecydowała się na odstąpienie od statutów, które przewidywały możliwość rozłożenia należności na dwie roczne raty, a nie na trzy. Kuria nie znajdowała nabywców zapewne ze względu na jej szczególnie wysoką takse; sąsiednie kurie kanoniczne, stojące podobnie jak ta na zewnątrz murów warowni, kosztowały od 40 do 60 grzywien. Kanonicy nie decydowali się na inwestowanie tak wielkiej sumy w obiekt narażony na zniszczenie w razie wojny z Zakonem krzyżackim. Przedmiotem ich zainteresowania były raczej działki budowlane w obrębie murów warowni. Zupełnie odwrotne postępowanie Kopernika można wytłumaczyć tym, że jego miejsce zamieszkania miało wiązać się nierozdzielnie z miejscem jego obserwacji astronomicznych. Dom, który obecnie nabył, odpowiadał jego zamierzeniom jako jedyny obiekt mieszkalny na terenie kapituły. Był jego właścicielem do końca życia.

Por. też nr 79, 564.

85. 5 V. Frombork. Mikołaj Kopernik obserwuje opozycję Saturna.

Czas: godz. 22.48; instrument: astrolabium.

86. 6 V. Frombork. Mikołaj Kopernik podpisuje wraz z innymi członkami kapituły *Articuli per venerabile capitulum editi ad communem utilitatem oppidi Frauenburg*.

87. 7 X. Frombork. Andrzej Kletz kustosz i Mikołaj Kopernik kanonik warmiński, świadkami w dokumencie wystawionym przez Jerzego Delau kantora, wikariusza generalnego i oficjała warmińskiego.

88. 7 X. Frombork. Andrzej Kletz kustosz i Mikołaj Kopernik kanonik warmiński, świadkami w dokumencie wystawionym przez Jerzego Delau kantora, wikariusza generalnego i oficjała warmińskiego.

1515

89. [1514/1515]. Mikołaj Kopernik rozpoczyna pracę nad dziełem *De revolutionibus*.

Uzasadnienie: 1. W liście dedykacyjnym do Pawła III (*Przedmowie* do swego dzieła) Kopernik pisze, że dzieło to „głęboko schowane przeleżało u mnie w ukryciu nie tylko dziewięć lat, ale już nawet czwarte dziesięciolecie”, co należy rozumieć jako „od początku czwartego dziesięciolecia”, zatem $1542 - 3 \times 9 = 1515$; 2. W tymże liście dedykacyjnym słowa: „Od tego to czasu [tj. od soboru laterańskiego] [...] zacząłem wyteżać umysł, by te rzeczy [ruch Słońca i Księżyca] dokładniej zbadać”; 3. Rola Tidemara Gisego, o którym Kopernik wspomina w liście dedykacyjnym, a który — według słów Jerzego Joachima Retyka w *Narratio prima* — rozumiejąc znaczenie reformy kalendarza, nakłonił Kopernika do czegoś więcej, niż tylko „ułożenie astronomicznych tablic na nowych podstawach” — mianowicie do uzupełnienia ich poprzez „uzasadnienia, obliczenia, ogólne zasady i dowody”; 4. Ogólny plan pierwszej połowy księgi 1 *De revolutionibus* ściśle odpowiada pierwszej księdze *Almagestu*, którego łaciński przekład ukazał się właśnie w 1515 r. i którym to wydaniem Kopernik posługiwał się. Należy więc raczej odróżnić cel pierwszych zamierzeń Kopernika (por. nr 77, 78, 102) od późniejszych i ostatecznych (nr 93, a zwłaszcza 97).

90. [1515]. Frombork. Mikołaj Kopernik określa szerokość geograficzną Fromborka.

Uczynił to za pomocą kwadrantu (jeden z trzech posiadanych przezeń instrumentów astronomicznych obok astrolabium i triquetrum).

91. 1515. Kapituła warmińska we Fromborku troszczy się o sprawność zegara katedralnego.

W rachunkach kapituły notowane są od 1515 r. wydatki związane z zegarem mechanicznym należącym do katedry. Kupiono sznur za 1 grzywnę, następnie drut i klucz; gruntowna naprawa kosztowała 3 dukaty.

92. [Pierwsza połowa roku]. Frombork. Mikołaj Kopernik obserwuje gwiazdę *alfa Virginis* (*Spica* czyli Kłos Panny).

Instrument: astrolabium.

93. [11 III 1515 — 11 III 1516]. Frombork. Mikołaj Kopernik obserwuje drogę Słońca.

„Rezultatem tej pracy było odkrycie, że punkt dzienny drogi Słońca przesunął się od czasów Ptolemeusza o przeszło 30 stopni”. Obok momentu równonocy (11 mar-

ca) Kopernik dobrał sobie kilka innych dogodnych i łatwych do zaobserwowania położen Słońca, mianowicie środki znaków zodiaku: Byka (por. nr 95), Lwa (nr 96), Skorpiona (nr 98) i Wodnika (nr 99).

94. [11 III]. Frombork. Mikołaj Kopernik obserwuje moment równonocy wiosennej.

Czas: godz. 19.05 średniego czasu fromborskiego; instrument: kwadrant. Obserwacja zapoczątkowuje szereg dostrzeżeń Słońca i gwiazdy *alfa Virginis* (por. nr 92, 93), w celu ustalenia wielkości precesji i związanej z nią długości roku gwiazdowego. Umożliwiło to skonstruowanie teorii o pozornym ruchu Słońca.

95. 26 IV. Frombork. Mikołaj Kopernik obserwuje położenie Słońca w środku znaku Byka.

Czas: godz. 21.02 średniego czasu fromborskiego.

96. 29 VII. Frombork. Mikołaj Kopernik obserwuje położenie Słońca w środku znaku Lwa.

Czas: godz. 21.01 średniego czasu fromborskiego.

97. [14 IX]. Frombork. Mikołaj Kopernik obserwuje moment równonocy jesiennej.

Czas: godz. 8.05 średniego czasu fromborskiego, pół godziny po wschodzie Słońca, Obserwacja ta doprowadziła Kopernika do odkrycia „zmienności mimośrodu, a zarazem zdradziła ruchomość apogeum słonecznego”.

98. 29 X. Frombork. Mikołaj Kopernik obserwuje położenie Słońca w środku znaku Skorpiona.

Czas: godz. 16.07 średniego czasu fromborskiego: *in Fraueburgo, quam Gynopolim dicere possumus.*

1516

99. 26 I. Frombork. Mikołaj Kopernik obserwuje położenie Słońca w środku znaku Wodnika.

Czas: godz. 7.04 średniego czasu fromborskiego. Rok alternatywnie 1515. Jest to ostatnia z czterech obserwacji Słońca (nr 95, 96, 98), które umożliwiły Kopernikowi wykrycie ruchomości apsyd Ziemi oraz niektórych zmian mimośrodu jej drogi.

100. 29 II. Bartłomiej Gertner, szwagier Mikołaja i Andrzeja Koperników działając w ich imieniu, pobiera od Barbary Beutel, siostrzenicy nieżyjącego biskupa Łukasza Watzenrodego, należną im część kwoty spadkowej w wysokości 182 grzywien i 13 szelągów.

101. [11 III]. Frombork. Mikołaj Kopernik obserwuje moment równonocy wiosennej.

Czas: godz. 1.19.

102. 8 VII. Papież Leon X wystosowuje brewe do uczonych w sprawie reformy kalendarza; załącznikiem jest *Secundum Compendium* (1516 r.) Pawła z Middelburga, biskupa Fossombrone, w którym ten ostatni wymienia nazwiska uczonych, a wśród nich Mikołaja Kopernika, którzy nadesłali na sobór laterański II własne projekty reformy kalendarza.

103. 22 VII. Kapituła warmińska we Fromborku do Zygmunta I, króla Polski. Oskarża Zakon krzyżacki w Prusach o napady, gwałty i bezprawia czynione na

ludności warmińskiej „ogniem i mieczem”. Podając liczne tego przykłady, wzywa króla jako swego władcę do „zapobieżenia tym zbrodniczym usiłowaniom” w możliwie najkrótszym czasie.

Bezpośrednim autorem listu był Tideman Gise.

104. 28 VII. Frombork. Doktor Maurycy Ferber kustosz, Jan Sculteti archidiakon, Baltazar Stockfisch, Albert Bischof, doktor Mikołaj Kopernik, Henryk Snellenberg, Jan Crapitz, Tideman Gise i Jan Ferber kanonicy warmińscy, świadkami sprawdzenia i spisania pieniędzy w skarbcu kapituły warmińskiej, w związku z koniecznością wydatkowania ich na obronę przed rozbójnictwem.

Czynnościami kierował wikariusz generalny Baltazar Stockfisch: 26 lipca przybył on do Olsztyna, tam następnego dnia w obecności Tidemana Gisego i administratora dóbr kapituły, prepozyta Krzysztofa Suchtena sporządził inwentarz olsztyńskiego skarbcza i 28 lipca był już we Fromborku.

105. 28 VII. Frombork. Maurycy Ferber kustosz, Jan Sculteti archidiakon, Albert Bischof, Mikołaj Kopernik, Henryk Snellenberg, Jan Crapitz, Tideman Gise, Jan Ferber i Baltazar Stockfisch senior kapituły, świadkami obliczenia złota w skarbcu kapituły warmińskiej, w związku z potrzebą wydatków na obronę przed rozbójnictwem.

106. 6 IX. Frombork. Prałaci i kanonicy kapituły warmińskiej do rady miasta Gdańska. Zawiadamiają, iż do rozmów w swoim imieniu upoważnili kanonika Tidemana Gisego. [Autograf Mikołaja Kopernika].

VIII. MIKOŁAJ KOPERNIK W OLSZTYNIE

(8 listopada 1516 — 9 listopada 1519)

107. [8 XI 1516 — 9 XI 1519]. Mikołaj Kopernik administratorem dóbr wspólnych kapituły warmińskiej (*Administrator bonorum communium venerabilis capituli Warmiensis*).

Był to najważniejszy ze świeckich urzędów kapituły. Władzy administratora podlegały dwa komornictwa kapitulne: pieniężne (Melzak) i olsztyńskie, zaś siedzibą był zamek olsztyński. Do głównych czynności należało zasiedlanie pustych łąk w wsiach tych komornictw: czynności osadnicze Kopernika datują więc cały okres jego administratorstwa. O charakterze i szczegółach przedsięwzięć Kopernika informują jego własnoręczne zapiski (15 stron, ponadto jedna zapisana w jego imieniu przez następcę, Tidemana Gisego). Są one zawarte w księgach lokacyjnych kapituły zatytułowanych *Mansorum desertorum locationes* i po raz pierwszy opublikowane pt. *Mikołaja Kopernika lokacje łąk opuszczonych*, wyd. M. Bisкуп, Olsztyn 1970. Nominacja na administratora była niespodziewana — poprzedni administrator, prepozyt kapituły Krzysztof Suchten zaledwie po rocznym pełnieniu obowiązków (kadencja tego urzędu trwała z reguły kilka lat) złożył urząd na skutek choroby. W nowym miejscu nie było takich warunków jak we Fromborku i Kopernik musiał na nowo organizować swój warsztat pracy astronoma — nie mógł posługiwać się dotychczas używanym kwadrantem. Ponieważ głównym przedmiotem jego zainteresowań miało być nadal Słońce, opracował zupełnie nową me-

todę obserwacji, opartą na zasadzie refleksji. Przy pomocy zwierciadła przenosił odbite światło słoneczne na przeciwległą ścianę krużganka zamkowego, a drogę tego światła na ścianie utrzymywał graficznie. Powtarzając tę czynność uzyskiwał wykres składający się z 17 hiperbol i jednej linii prostej, określającej moment równonocy (por. nr 113). Na okres pobytu Kopernika w Olsztynie datuje się powstanie najstarszych części *De revolutionibus*, mianowicie katalogu gwiazd, który według ówczesnych zamierzeń Kopernika miał stanowić samodzielną całość. Jest już w nim stwierdzony ruch apogeum Słońca (por. nr 97), ale brak jeszcze położenia apogeów planet (nr 258, 263), co w sumie wyznacza okres lat po 1516 a przed 1523.

108. 10 XII. Jonkowo. Mikołaj Kopernik [administrator kapituły warmińskiej] lokuje osadnika: *Merten Caseler* objął ziemię po Joachimie powieszonym za kradzież. Poręczył sołtys.

109. 11 XII. Wójtowo. Mikołaj Kopernik [administrator kapituły warmińskiej] lokuje osadnika: *Hans Bodner* objął ziemię, którą mu sprzedał *Andreas Daumschen*.

110. [XII 1516/I 1517]. Frombork. Mikołaj Kopernik prawdopodobnie w kapitule we Fromborku.

Ostatnia lokacja osadnicza w 1516 r. miała miejsce 11 grudnia w komornictwie olsztyńskim, następna zaś 7 stycznia roku 1517 w komornictwie piąteńskim. W międzyczasie mógł więc Kopernik przebywać na terenie kapituły we Fromborku, gdzie i tak pobyt jego byłby związany z okresem świątecznym, jak zapewne co roku.

1517

111. 7. I. Osetnik (komorn. Pięno). Mikołaj Kopernik [administrator kapituły warmińskiej] lokuje osadnika: *Pavel Ebert* objął ziemię, którą mu sprzedał *Andres Hoveman*.

112. [Między 8 a 29 I]. Spręcowo. Mikołaj Kopernik [administrator kapituły warmińskiej] lokuje osadnika: *Valentin Passenheim* objął ziemię, którą posiadał *Augustinus*, zgrzybiały, niezdolny do pracy.

113. [25 I — 20 IV]. Olsztyn. Mikołaj Kopernik opracowuje astronomiczną tablicę doświadczalną na zamku w Olsztynie.

Był to trwale unieruchomiony instrument w formie wykresu na tynku ściennym (zachowany do dziś w formie szczątkowej), umożliwiający prowadzenie badań nad zagadnieniem nierównomierności biegu Ziemi. Tablica ma podziałkę odpowiadającą wykreślonym na niej hiperbodom. Jest wśród nich jedna linia prosta będąca linią równonocy (11 marca), hiperbole zaś określają (co 5 jednostek) liczbę dni do momentu równonocy i po nim. Z tego można obliczyć, że podziałka wykresu obejmuje czas od 25 stycznia do 20 kwietnia. W całym tym okresie Kopernik był zainteresowany w śledzeniu wędrówki światła słonecznego, rzutowanego na tablicę za pomocą zwierciadła (zasada refleksji). Cykl badawczy związany z tablicą trwał trzy lata (trzy kolejne wiosenne równonocy).

114. Przed 30 I. Gryżliny. Mikołaj Kopernik [administrator kapituły warmińskiej] lokuje osadnika: *Jan* objął ziemię, z której zbiegł *Asman*.

Poręczyli zaś *Brusien, Andres* i *Hensel* tamże. Działo się w obecności „pana kapelana [Mikołaja Vickego] i chłopca mego Hieronima”.

115. 30 I. Gutkowo. Mikołaj Kopernik [administrator kapituły warمیńskiej] lokuje osadnika: *Jan* z Wołowna objął ziemię, z której ustąpił *Niclis Cleban* „mający prawą rękę niezdolną do pracy, czyli kaleka”. Działo się w obecności sołtysa *Andrzeja* i [chłopca] *Hieronima*.

116. 5 II. Skajboty. Mikołaj Kopernik [administrator kapituły warمیńskiej] lokuje osadnika: *Nickel Pippelk* objął ziemię, którą sprzedał mu *Jan Roman*. Świadcowie: sołtys tamtejszy i *Martzyn Baytz*. Poręczył za niego brat *Bartolomeus* z *Patryk*.

117. 5 II. Skajboty. Mikołaj Kopernik [administrator kapituły warمیńskiej] lokuje osadnika: *Gregorhs Czepan* objął ziemię, z której zbiegł *Jacob Waynerson*. Poręczył za niego *Zcepan Wayner*.

118. 5 II. Myki. Mikołaj Kopernik [administrator kapituły warمیńskiej] lokuje osadnika: *Borchart Crix* objął ziemię, którą mu sprzedał *Mertin* i zarazem poręczył. Działo się w obecności „sługi mego Wojciecha” *Cebulskiego* i *Jorge Trimsgar*. Poręczył *Frederich* z *Wadąga*.

Zapis został następnie przekreślony.

119. 10 II. Kumajny (komorn. Pieniężno). Mikołaj Kopernik [administrator kapituły warمیńskiej] lokuje osadnika: *Hans Molner* objął ziemię, którą mu sprzedał *Jorge Hausberg*.

120. 11 II. Pełty (komorn. Pieniężno). Mikołaj Kopernik [administrator kapituły warمیńskiej] lokuje osadnika: *Melcher Tolkesdorf* kupił ziemię, którą mu sprzedał *Urban Tile*.

121. 26 II. Bartąg. Mikołaj Kopernik [administrator kapituły warمیńskiej] lokuje osadnika: *Lorencz* z *Dągów* objął ziemię sprzedaną przez spadkobierców zmarłego *Aldejorge*.

122. 2 III. Sząbruk. Mikołaj Kopernik [administrator kapituły warمیńskiej] lokuje osadnika: *Hans Smith* objął ziemię, z której ustąpił *Cosman*. Działo się w obecności [sługi] *Wojciecha* [*Cebulskiego*] i [chłopca] *Hieronima*.

123. [Po 2 III a przed 21 X]. Lubianka (komorn. Pieniężno). Mikołaj Kopernik [administrator kapituły warمیńskiej] lokuje osadnika: *Gorge Strewbyr* objął ziemię dawno opustoszałą.

124. 4 III. Pluski. Mikołaj Kopernik [administrator kapituły warمیńskiej] lokuje osadnika: sołtys *Andrhs* sprzedał sołectwo osadnikowi imieniem *Bartosch*, sam zaś objął ziemię, z której zbiegł *Matz*. Działo się w obecności „pana Mikołaja [Vickego] kapelana i sługi mego Wojciecha” [*Cebulskiego*].

125. 23 III. Nagłady. Mikołaj Kopernik [administrator kapituły war-

mińskiej] lokuje osadnika: *Martzyn Voyteg* objął ziemię, którą przekazał mu *Jorch Voteg*. Poręczył brat jego *Jan*.

126. 23 III. Linowo. Mikołaj Kopernik [administrator kapituły warmińskiej] lokuje osadnika: *Bartolt*, kowal ze Szczęsnego, objął ziemię, którą sprzedał mu zgrzybiały *Peter Preus*. Temu ostatniemu kapituła przyznała dożywotnio jedną grzywnę [renty]. Działo się w obecności „sługi mego Wojciecha [Cebulskiego] i [chłopca] Hieronima”.

127. 23 III. Pluski. Mikołaj Kopernik [administrator kapituły warmińskiej] lokuje osadnika: *Brosien Trokelle* objął ziemię, którą pozostawił zmarły *Peter*. Poręczył zań brat jego *Augustyn*. „Nie doszło to do skutku z powodu zbytnej nieuczciwości tego człowieka”.

Zapis został następnie przekreślony.

128. 26 III. Wójtowo. Mikołaj Kopernik [administrator kapituły warmińskiej] lokuje osadnika: *Jorge Voyteck* objął ziemię na której ongiś niszczał *Peter Glande*.

129. 30 III. Wójtowo. Mikołaj Kopernik [administrator kapituły warmińskiej] lokuje osadnika: *Martzin* objął dodatkowo ziemię, którą mu sprzedał *Alde Urban* [Stary Urban], „stary z wieku i nazwiska”; „temu Urbanowi i żonie jego jako zgrzybiałym, bez synów, przyznałem wolność” [od czynszów].

130. 30 III. Melchior von Kettich zarządca krzyżacki w Pasłęku do wielkiego mistrza Albrechta. Tego dnia (*in dato*) burgrabia Morağa przesłał mu list, który załącza. Z listu tego widać, jak już donosił adresatowi w sobotę [28 marca], że „administrator olsztyński dokonał zbrodniczej napaści w okręgu Morağa”. Prosi o wskazówki, jak ma w tej sytuacji postąpić.

Sprawa dotyczy incydentu na rzece Pasłęce w Tomarynach, na pograniczu krzyżacko-warmińskim. Wieś Tomaryny leżała na brzegu krzyżackim (por. nr 131).

131. 2 IV. Hans Schertwitz burgrabia w Morağu do Melchiora von Kettich zarządcy krzyżackiego w Pasłęku. W związku z otrzymanym od adresata poleceniem dokładnego zbadania sprawy incydentu granicznego w Tomarynach, przesłuchał dwu świadków, którzy stanęli przed nim 31 marca. Jeden jest mieszkańcem Olsztyna, drugi pochodzi ze wsi Tomaryny i jest krewnym ofiary incydentu. Obydwaj stwierdzili, że przysługuje im wolny połów ryb na Pasłęce; w myśl tego prawa uszkodowany w incydencie mieszkańiec Tomaryn „znalazł się na Pasłęce i łowił jak zwykle”. Po zakończeniu połowu wyruszył w drogę powrotną. Wówczas, z odległości „dwu lub trzech strzałów” dogonił go „kaper z Olsztyna”, uderzył i pojmanego uwięził; następnie uwięziono go w Olsztynie. Schertwitz uważa, że jest to „gwałt administratora olsztyńskiego” (*gewalt des lantprobst zcu Allenstein*).

Por. nr 130.

132. 16 IV. Frombork. Prałaci, kanonicy i kapituła fromborska do [Kaspra Paipo poddanego krzyżackiego]. W odpowiedzi na jego list wyznaczają mu termin rozprawy sądowej na dzień 7 maja 1517 roku we Fromborku, w związku z dokonaniem przezeń zabójstwem Tomasza

Woithmana, poddanego kapituły ze wsi Łajsy. [Kopia, autograf Mikołaja Kopernika].

Incydent miał miejsce na terenie kapituły, w komornictwie pieniądzeńskim, szczególnie narażonym na rozboje ze strony Zakonu krzyżackiego. Korespondencję w sprawie Paipo prowadził Tideman Gise: w 1518 r. Paipo dokonał dalszych wypadów na ten sam teren, aż został — za sprawą kapituły — schwytany przez władze krzyżackie we wrześniu owego roku. Kopia tego listu została sporządzona przez Kopernika, zapewne dla jego własnej orientacji, prawdopodobnie w 1518 r. Teren przestępczej działalności Paipo podlegał bezpośrednio władzy Kopernika jako administratora. Por. też nr 161, 162.

133. 19 IV. Brąswałd. Mikołaj Kopernik [administrator kapituły warmińskiej] lokuje osadnika: *Hans Woppe* objął dodatkową ziemię, którą odstąpił mu w pewnej części *Greger Gadel*.

134. 23 IV. Ługwałd. Mikołaj Kopernik [administrator kapituły warmińskiej] lokuje osadnika: pasterz *Stenczel* objął ziemię, z której zbiegł *Hans Calau*. *Hans* i *Lorencz Hinzke* poręczyli, że nie zbiegnie. „Działo się w dniu św. Wojciecha, ojca i apostoła ojczyzny”.

135. 8 V. Porbady. Mikołaj Kopernik [administrator kapituły warmińskiej] lokuje osadnika: *Greger Noske* objął ziemię, z której zbiegł *Matz Leze*, podejrzany o kradzież; poręczył ojciec, *Matz Noske*. Działo się w obecności „pana kapelana [Mikołaja Vickego] i chłopca mego Hieronima”.

136. 14 V. Sząbruk. Mikołaj Kopernik [administrator kapituły warmińskiej] lokuje osadnika: *Martzyn* objął ziemię, którą porzucił zbiegły *Cosman*. Poręczyli zań *Andreas* z *Dorotowa* i *Jorgę*, sołtys tamtejszy, że nie zbiegnie.

137. 17 V. Słupy. Mikołaj Kopernik [administrator kapituły warmińskiej] lokuje osadnika: *Stenzel* objął ziemię po zmarłym imieniem *Pavel*. Poręczyli zań sołtys *Stenzel* i *Andres* z *Myk*. Działo się w obecności „kapelana [Mikołaja Vickego] i sługi mego Wojciecha” [Cebulskiego].

138. 22 V. Wołowno. Mikołaj Kopernik [administrator kapituły warmińskiej] lokuje osadnika: *Jan* objął ziemię, którą pozostawił jego zmarły wuj *Czegan Copetz*. Poręczył zań jego zięć *Stenzel*. Działo się w obecności sługi Wojciecha [Cebulskiego], leśnego i tamtejszego sołtysa.

139. 25 V. Likusy. Mikołaj Kopernik [administrator kapituły warmińskiej] lokuje osadnika: *Jakob* z *Jarot* objął ziemię, którą sprzedał mu „za moim zezwoleniem” zgrzybiały *Markus Kycol*.

140. 4 VI. Klebark Mały. Mikołaj Kopernik [administrator kapituły warmińskiej] lokuje osadnika: pasterz *Petrus* w Tomaszkwie objął ziemię, z której zbiegł *Hans*. Poręczyli zań sołtys tamtejszy *Salomon* i *Matz*.

141. 29 VI. Klebark Mały. Mikołaj Kopernik [administrator kapituły

warمیńskiej] lokuje osadnika: *Salmon* objął dodatkową ziemię, którą odstąpił mu w pewnej części *Jakob Cusche*.

142. 12 VII. Wójtowo. Mikołaj Kopernik [administrator kapituły warمیńskiej] lokuje osadnika: *Jacob* ze Skajbot, który kupił tam poprzedniego roku ziemię za zezwoleniem prepozyta [Krzysztofa Suchtena], sprzedał posiadaną tutaj „za moją zgodą” osadnikowi imieniem *Lorenz*, bratu sołtysa.

143. 2 VIII. Skajboty. Mikołaj Kopernik [administrator kapituły warمیńskiej] lokuje osadnika: *Jacob Wayner*, zbiegły wraz z żoną w ubiegłym roku i sprowadzony teraz przez sołtysa, objął ziemię, którą pozostawił zmarły *Caspar Casche*. Poręczył zań brat jego *Michel Wayner*.

144. 15 VIII. [Olsztyn]. Mikołaj Kopernik opracowuje pierwszy zarys swej rozprawy *O ocenie pieniądza* (*De estimatione monete*).

Geneza traktatu: 26 maja 1516 r. zjazd stanów Prus Królewskich w Elblągu zobowiązał biskupa warمیńskiego, aby zwrócił się w imieniu stanów do wielkiego mistrza ze skargą, że Zakon psuje monetę. Związane z tym poselstwo biskupa Fabiana z Łęczan udało się do wielkiego mistrza 12/13 czerwca 1516 r. Te fakty stały się zapewne bezpośrednim powodem, że Kopernik zajął się sprawami pieniądza.

145. 21 X. Miłkowo (komorn. Pieniężno). Mikołaj Kopernik [administrator kapituły warمیńskiej] lokuje osadnika: *Theus Messing* objął ziemię, którą dawno opuścił *Stenzel Hoveman*. Działo się w obecności sołtysa i burgrabiego Pieniężna [Krzysztofa Pfaffa].

1518

146. 14 III. Bartąg. Mikołaj Kopernik [administrator kapituły warمیńskiej] lokuje osadnika: *Voytek* objął dodatkową ziemię, którą pozostawił zbiegły *Stenzel Rase*. Działo się w obecności kapelana [Mikołaja Vickego] i sołtysa.

147. 14 III. Olsztyn. Mikołaj Kopernik, kanonik i administrator w Olsztynie, świadkiem w akcie sprzedaży. 1 łanu ziemi w Trękusie, spisany przez radę miejską Olsztyna.

148. 15 III. Olsztyn. Mikołaj Kopernik administrator dóbr wspólnych kapituły warمیńskiej zaświadcza, że *Urban Scultetus*, sołtys w Gietrzwałdzie, sprzedał Mikołajowi Vickemu, wikariuszowi warمیńskiemu i kapelanowi zamku w Olsztynie, czynsz roczny ze swej ziemi. Dokument sporządzono na zamku w Olsztynie, w obecności „domowników” Baltazara Lossau i Wojciecha Cebulskiego.

Jedyny raz zapisane przez Kopernika pełne imię i nazwisko jego sługi (*famulus*) Wojciecha Cebulskiego; w oryginalnej pisowni brzmi ono: *Albertus Szebulsky*. Drugi ze sług Kopernika, występujący często w lokacjach obok tamtego, nazywany był przezeń *puer* (chłopiec) *Iheronimus*, czyli Hieronim.

149. 22 III. Stare Kawkowo. Mikołaj Kopernik [administrator kapituły warmińskiej] lokuje osadnika: *Lurenz*, nabywszy karczmę w Brąswaldzie, sprzedał „za moim przyzwoleniem” ziemię, którą objął *Merten*. Poręczył zań brat jego *Peter*.

150. 26 III. Jonkowo. Mikołaj Kopernik [administrator kapituły warmińskiej] lokuje osadnika: *Urban Hillebrant*, po obsadzeniu swojej ziemi w Mątkach, objął tutaj ziemię, z której zbiegł *Borkart Crix*. Poręczył sołtys, że nie zbiegnie.

151. 26 III. Mątki. Mikołaj Kopernik [administrator kapituły warmińskiej] lokuje osadnika: *Matz Santke* objął ziemię, którą mu zostawił (wyżej wymieniony) *Urban*. Poręczył zań *Tewes* z Jonkowa, a także obiecał to uczynić *Steffan Gerbre* z Cerkiewnika.

152. 27 III. Wołowno. Mikołaj Kopernik [administrator kapituły warmińskiej] lokuje osadnika: *Jan* obsadziwszy i opuściwszy w Gutkowie ziemię, tu objął inną, którą zostawił zbiegły *Paul*. Poręczył zań sołtys.

153. 27 III. Gutkowo. Mikołaj Kopernik [administrator kapituły warmińskiej] lokuje osadnika: *Merten*, obsadziwszy swoją ziemię w Łupstychu, objął wyżej wymienioną którą mu przekazał *Jan*.

154. 27 III. Łupstych. Mikołaj Kopernik [administrator kapituły warmińskiej] lokuje osadnika: *Stenczel* sołtys w Nagładach objął ziemię, którą przekazał mu wyżej wymieniony *Merten*; obiecał, że w przeciągu roku znajdzie się ktoś, kto obejmie sołectwo.

155. 27 III. Olsztyn. Mikołaj Kopernik administrator dóbr wspólnych kapituły warmińskiej zaświadcza, że Tomasz *Moldỹth* poddany kapituły w Starym Trękusie, sprzedał czynsz roczny ze swojej ziemi Mikołajowi Vickemu wikariuszowi warmińskiemu i kapelanowi zamku w Olsztynie. Działo się w obecności Krzysztofa Drauschwitza burgrabiego wspomnianego zamku i Andrzeja sołtysa w Gutkowie.

Oryginał dokumentu nie pochodzi od ręki Kopernika.

156. 3 V. Zalbki. Mikołaj Kopernik [administrator kapituły warmińskiej] lokuje osadnika: *Hans Cucuc* i *Jorge Poppe* objęli po połowie dodatkową ziemię, którą pozostawił zbiegły *Matz Wanczke*.

157. 4 V. Tomaszkowo. Mikołaj Kopernik [administrator kapituły warmińskiej] lokuje osadnika: *Hans Clauke* od dawna niezdolny do pracy, sprzedał swoją ziemię, którą kupił *Simon Stoke* „za moim zezwoleniem”.

158. 29. V. Olsztyn. Mikołaj Kopernik administrator dóbr wspólnych kapituły warmińskiej zaświadcza, że Jerzy Schonsze wikariusz warmiński, kupił czynsz z łąńców sołeckich w Stękinach, od sołtysa nazwiskiem *Palm*. Działo się w obecności Krzysztofa Drauschwitza burgrabiego zamku w Olsztynie oraz Baltazara z Lossau.

Oryginał dokumentu nie pochodzi od ręki Kopernika.

159. 7 VI. Frombork. Mikołaj Kopernik obserwuje zaćmienie Słońca. Zaćmienie było niemal całkowite; w Olkuszu obserwował je Marcin Biem.

160. 12 VII. Gryźliny. Mikołaj Kopernik [administrator kapituły warmińskiej] lokuje osadnika: *Stanislaus* objął ziemię, którą 5 lat wcześniej porzucił zbiegły *Cranzel*. Poręczyli zań sołtys i *Simon* tamże.

161. [Przed 19 IX 1518. Frombork]. Kapituła warmińska do Eryka księcia brunszwickiego i komtura kłajpedzkiego oraz Wilhelma margrabiego brandenburskiego. Odpowiada im, że z powodu nieobecności połowy jej członków nie może podjąć żadnej decyzji w sprawie Kaspara Paipo. Po naradzie z biskupem [Fabianem z Łężan] i ogółem członków prześle wiadomość przez posłańca. [Kopia, autograf Mikołaja Kopernika].

Por. nr 132, 162.

162. [19 IX 1518. Frombork]. Prałaci i kanonicy całej kapituły we Fromborku do [Eryka księcia brunszwickiego i komtura kłajpedzkiego oraz Wilhelma margrabiego brandenburskiego]. Odpowiadają im, że nie mogą uwolnić [Kaspra] Paipo, wroga ich i Zakonu, gdyż naraziliby się na niełaskę Zygmunta I króla polskiego, Albrechta wielkiego mistrza oraz stanów pruskich. [Kopia, autograf Mikołaja Kopernika].

Por. nr 132, 161.

163. [6 X. Kapituła warmińska we Fromborku do Mikołaja Kopernika, administratora w Olsztynie].

List nie zachowany, wiadomość o nim w liście kapituły do biskupa Fabiana z Łężan, z 6 października 1518 r. (nr 165). Kopernik zawiadamiał kapitułę o nowych skargach Filipa Greussinga, urzędnika krzyżackiego z Pasłęka; już w roku poprzednim Greussing prowokacyjnie występował przeciwko burgrabiemu zamku olsztyńskiego Krzysztofowi Drauschwitzowi, który odmówił poddanym Zakonu prawa wyrębu drzewa w lasach olsztyńskich. I tym razem Greussing oskarżał burgrabiego, wnosząc skargę wprost na ręce Kopernika jako administratora. Por. nr 164, 165, 167, 168, 170.

164. [6 X. Kapituła warmińska we Fromborku do Mikołaja Kopernika, administratora w Olsztynie].

List nie zachowany, wiadomość o nim w liście kapituły do biskupa Fabiana z Łężan, z 6 października 1518 r. (nr 165). Treść listu pozostawała w związku ze skargą Filipa Greussinga (nr 163). Kapituła wyrażała życzenie, aby administrator zorientował się w słuszności tej skargi, aby „jak najprędzej oddać sprawiedliwość tamtemu” (Greussingowi).

165. 6 X. Kapituła warmińska we Fromborku do Fabiana z Łężan, biskupa w Lidzbarku. Z załączonego listu „pana administratora naszego” [Mikołaja Kopernika] biskup zorientuje się o skargach Filipa Greussinga, które dotyczą burgrabiego w Olsztynie [Krzysztofa Drauschwitza]. Napisano administratorowi, aby odpowiednio pouczył burgrabiego, jeśli cokolwiek zawinił, by „jak najprędzej oddać sprawiedliwość tamtemu” [Greussingowi].

Por. nr 163.

166. 18 X. Nagłady. Mikołaj Kopernik administrator kapituły warmińskiej lokuje osadnika: *Bernt* objął ziemię, którą mu odstąpił „za moją

zgoda" sołtys *Peter*, nabywszy sołectwo tamże. Poręczył zań ówże sołtys.

167. [Ok. 21 X. Mikołaj Kopernik otrzymuje kolejny list Filipa Greussinga, urzędnika krzyżackiego z Pasłęka].

Wiadomość ta wynika, jak się zdaje, z listu Kopernika do kapituły z 22 października 1518 r. (nr 170). Por. nr 163.

168. [21 X]. Lidzbark. Mikołaj Kopernik u Fabiana z Łęzan, biskupa w Lidzbarku.

Wiadomość z listu Kopernika do kapituły z 22 października 1518 r. (nr 170). Por. nr 163.

169. [22—25 X. Pieniężno. Mikołaj Kopernik zamieszkuje na zamku w Pieniężnie, skąd wyjeżdża na pobliskie lokacje w tym komornictwie].

Por. nr 170—174.

170. 22 X. Pieniężno. Mikołaj Kopernik [administrator kapituły warmińskiej] do prałatów, kanoników i kapituły warmińskiej we Fromborku. Dowiedział się wczoraj [21 X] od biskupa, co kapituła pisze o przygotowywanym przyjęciu. List [Filipa] Greussinga przynaglił go do jak najszybszego opuszczenia Olsztyna. Burgrabia [olsztyński Krzysztof Drauschwitz], którego zabrał ze sobą do Lidzbarka, otrzymał dokładniejszą informację, żeby Greussing „nie mógł skarżyć się na odmowę sprawiedliwości”. W sprawie odpowiedzi, którą trzeba dać mistrzowi [Albrechtowi], biskup polecił mu nakłonić kapitułę, aby w przesłanym jej koncepcie tej odpowiedzi dodano klauzulę: *das dy helige gerechtikeit nicht vorhindert worde*, aby przez to utrudnić Krzyżakom „przewrotne i wykrętne tłumaczenie”. Biskup otrzymał także wiadomość, że Moskwa zawarła pokój z królem [Zygmuntem I] — „tak więc runęły wszystkie nadzieje naszych sąsiadów” [Krzyżaków].

List jest odzwierciedleniem rozmów, jakie przeprowadzał Kopernik z biskupem w Lidzbarku (por. nr 165 i dalsze). Z treści listu wynika, że rozmowy musiały dotyczyć też sprawy stosunków polsko-krzyżackich, w których pośredniczył legat papieski Mikołaj Schonberg: istnieje zbieżność chronologiczna omawianego listu z podróżą Schonberga do Królewca i być może słowa Kopernika o jakichś przygotowaniach do podjęcia gości w Pieniężnie odnoszą się właśnie do osoby legata.

171. 22 X. Radziejewo (komorn. Pieniężno). Mikołaj Kopernik [administrator kapituły warmińskiej] lokuje osadnika: *Michel Hun* objął ziemię, którą pozostawił zmarły przed dwoma laty *Ryman*.

172. 24 X. Łąsny (komorn. Pieniężno). Mikołaj Kopernik [administrator kapituły warmińskiej] lokuje osadnika: *Peter Brun* objął dodatkową ziemię, z której ustąpił „za moim zezwoleniem” wyżej wymieniony *Michel Hun*.

173. 25 X. Lubnowo (komorn. Pieniężno). Mikołaj Kopernik [administrator kapituły warmińskiej] lokuje osadnika: Ponieważ *Jacob Treter*

przeniósł się do Zawierza „za moją zgodą”, jego ziemię przejął *Andris Radau*, obiecując przed upływem 2 lat osadzić na niej swych synów.

174. 14 XI. Łoźnik (komorn. Pieniężno). Mikołaj Kopernik [administrator kapituły warmińskiej] lokuje osadnika: *Merten Scholcze* objął ziemię, z której ustąpił *Andres Eglof*, niezdolny do pracy.

175. 22 XI. Brąswald. Mikołaj Kopernik [administrator kapituły warmińskiej] lokuje osadnika: pasterz *Jacob* objął ziemię, z której ustąpił *Cristof*, sołtys tamtejszy, poręczywszy za niego. Działo się w obecności tamtejszych mieszkańców.

176. 12 XII. Olsztyn. Mikołaj Kopernik obserwuje opozycję Marsa.

Instrument: astrolabium. Po przerwie około 4,5 lat powraca do obserwacji planet.

1519

177 [Ok. 1519]. Mikołaj Kopernik sporządza mapę zachodniej części Zalewu Wiślanego.

Wiadomość z listu biskupa Fabiana z Łęzan do kanonika Tidemana Gisego z 17 maja 1519 r. (nr 197). Mapa nie zachowała się. Wspomniany list dotyczy sporu granicznego z miastem Elblągiem i z tym też zapewne wiązała się treść mapy: *topographicam eius loci descriptionem, quam doctor Nikolaus depinxit*. Przypuszcza się, że była to mapa sporządzona doraźnie i dotyczyła tylko spornego terytorium, tj. południowo-zachodniej części Zalewu Wiślanego.

178. 3 I. Pistki. Mikołaj Kopernik [administrator kapituły warmińskiej] lokuje osadnika: *Peter* z Kaborna objął ziemię, z której ustąpił karczmarz *Stenczel*, poręczywszy za niego.

179. 10 I. Naterki. Mikołaj Kopernik [administrator kapituły warmińskiej] lokuje osadnika: *Voitec* objął ziemię, którą mu sprzedał *Jan*. Poręczyli zań: sołtys *Martin*, *Martzyn Wayner* i *Jan* sprzedawca.

180. 6 II. Frombork. Mikołaj Kopernik kanonik warmiński, doktor dekretów i administrator dóbr wspólnych kapituły warmińskiej zaświadcza, że Jerzy syn Fryderyka w Stygajnach, sprzedał czynsz ze swej ziemi Jerzemu Schonszee wikariuszowi warmińskiemu. Działo się w kurii kanonika warmińskiego Baltazara Stockfische w obecności Jerzego Plastewig i sołtysa *Jakuba*.

Dokument nie pochodzi od ręki Kopernika.

181. 28 II. Myki. Mikołaj Kopernik [administrator kapituły warmińskiej] lokuje osadnika: *Brosche* objął dodatkowo ziemię, którą mu odstąpił *Simon*, sołtys tamtejszy „za moim zezwoleniem”.

182. 28 II. Skajboty. Mikołaj Kopernik [administrator kapituły warmińskiej] lokuje osadnika: *Matz Slander* objął ziemię, którą zostawił zbiegły *Marczyn Baicz*.

183. 28 II. Klebark Wielki. Mikołaj Kopernik [administrator kapituły

warمیńskiej] lokuje osadnika: *Stenzel Zupky* objął ziemię, którą mu sprzedał „za moim zezwoleniem” *Matz Slander*.

184. [11—12 III. Pieniężno. Mikołaj Kopernik zamieszkuje na zamku w Pieniężnie, skąd wyjeżdża na pobliskie lokacje w tym komornictwie].

Por. nr 185—187.

185. 11 III. Wopy (komorn. Pieniężno). Mikołaj Kopernik [administrator kapituły warمیńskiej] lokuje osadnika: *Frantzke Gilmeister* młynarz tamże, objął ziemię, z której przed rokiem zbiegł *Merten Haneman*.

186. 12 III. Wopy (komorn. Pieniężno). Mikołaj Kopernik [administrator kapituły warمیńskiej] lokuje osadnika: *Benedict Eler*, który miał ziemię w Jeziorku [komorn. braniewskie], otrzymuje ziemię także tutaj, z tym, że z czasem postara się o osadnika na nią.

187. 12 III. Nowy Dwór (komorn. Pieniężno). Mikołaj Kopernik administrator [kapituły warمیńskiej], po zasięgnięciu opinii kapituły i za jej zgodą przywraca gminie Nowy Dwór 1 łan ziemi opuszczonej, należącej do młyna Kynappel [nad jeziorem Tauty], z rocznym czynszem 15 skojców. Gmina będzie użytkowała tę ziemię oraz naprawiała most, dopóki młyn nie zostanie obsadzony.

188. 30 III. Aleksander Sculteti kanonik terbateński w Rzymie, ustanawia swych pełnomocników do objęcia w jego imieniu kanonikatu warمیńskiego po nieżyjącym Andrzeju Koperniku. Są to: Krzysztof Suchten prepozyt [kapituły warمیńskiej], Baltazar Stockfisch, Albert Bischof, Mikołaj Kopernik, Jan Crapitz i Henryk Snellenberg kanonicy warمیńscy, Jan Pfaff, Jerzy Schonse i Mikołaj Libernam wikariusz Kościoła warمیńskiego, Henryk Grim, Jan Gilcris, Piotr Halgen i Eberhard Hess kapłani i klerycy wrocławscy i moguncy.

189. 6 IV. Gietrzwałd. Mikołaj Kopernik [administrator kapituły warمیńskiej] lokuje osadnika: *Urban Gunter* objął ziemię, z której zbiegł *Jacob Rape*. Poręczył zań *Pavel Gunter*.

190. 6 IV. Gryżliny. Mikołaj Kopernik [administrator kapituły warمیńskiej] lokuje osadnika: *Pawel* objął ziemię, którą pozostawił zmarły *Broschius Broch*. Poręczyli zań sołtys *Pavel* i kmieć *Simon*.

191. 10 IV. Dywity. Mikołaj Kopernik [administrator kapituły warمیńskiej] postanawia: pleban *Augustinus* otrzymuje część ziemi od dawna pustej z tym, że w ciągu 8 lat ulokuje osadnika.

192. 11 IV. Dywity. Mikołaj Kopernik [administrator kapituły warمیńskiej] lokuje osadnika: sołtys *Hans* objął dalszą część tejże dawno opuszczonej ziemi, o której mowa wyżej.

193. 14. IV. Mątki. Mikołaj Kopernik [administrator kapituły warمیńskiej] lokuje osadnika: *Bartolmis* objął ziemię, którą odstąpił mu „za moją zgodą” *Jorge Wolf*, stary, niezdolny do pracy. Poręczył zań karczmarz w Brąswaldzie.

194. 14 IV. Sząbruk. Mikołaj Kopernik [administrator kapituły warmińskiej] lokuje osadnika: *Benedict* objął ziemię, którą opuścił zbiegły *Martzyn*. Poręczyli zań *Matz* w Dajtkach i *Hans* w Sząbruku.

195. [Od ok. 8 V do czasu przed 31 V. Mikołaj Kopernik prawdopodobnie w komornictwie braniewskim, wezwany tam przez Fabiana z Łężan biskupa warmińskiego, dla ratowania północnej Warmii przed szerzącą się epidemią].

Na podstawie listu biskupa do Tidemana Gisego z 8 maja (nr 196).

196. 8 V. Fabian z Łężan biskup warmiński do Tidemana Gisego oficjała biskupiego. Opisuje charakter i postępy epidemii, która dotarła do Fromborka i Braniewa. Wzywa, by zwrócono się do „doktora Mikołaja [Kopernika] i innych medyków” o leki i rady dla obrony przed zarazą.

197. 17 V. Fabian z Łężan biskup warmiński do Tidemana Gisego oficjała biskupiego. Poleca, by na mającą się odbyć rozprawę sądową, związaną ze sporem granicznym z miastem Elblągiem, zabrano mapę tych okolic, sporządzoną przez doktora Mikołaja [Kopernika] (*topographicam eius loci descriptionem, quam doctor Nikolaus depinxit*).

Sąd został zwołany 25 i 26 maja 1519 r. i zakończył się odroczeniem sprawy. Kopernik osobiście nie brał w nim udziału.

198. 31 V. Kieźliny. Mikołaj Kopernik [administrator kapituły warmińskiej] lokuje osadnika: *Alex* objął ziemię, z której ustąpił sołtys w Wadągu. Poręczyli zań: tenże sołtys *Jacob Walgast*, *Michel Han* i *Matz*, tutejsi mieszkańcy.

199. 14 VIII. Klebark Mały. Mikołaj Kopernik [administrator kapituły warmińskiej] lokuje osadnika: *Michel* objął ziemię, którą sprzedał mu *Andres Gnik* „za moim zezwoleniem”.

200. 14 VIII. Ługwałd. Mikołaj Kopernik [administrator kapituły warmińskiej] lokuje osadnika: pasterz *Stenczel* ustąpił „za moją zgodą” z ziemi, którą objął *Gregor*. Poręczył zań *Niclas*.

201. 14 VIII. Wołowno. Mikołaj Kopernik [administrator kapituły warmińskiej] lokuje osadnika: *Brosien* objął ziemię, którą pozostawił zbiegły *Simon*. Poręczył zań *Augustin* w Pluskach.

202. 9 IX. Frombork. Mikołaj Kopernik „podówczas administrator” pobrał z tytułu swego urzędu czynsz w sumie 12 grzywien, przekazany mu przez Marcina *Zenisch* w Bartągu; z tego 10 grzywien, a łącznie z innymi 98 grzywien, rozdzielono [na posiedzeniu kapituły] między kanoników.

Pierwsza część cytowanego tekstu dotyczy czynności Kopernika, dokonanej przed posiedzeniem kapituły, a więc wcześniej niż 9 listopada. Do tej czynności stosują się słowa określające Kopernika jako „podówczas administratora” (*tunc administratorem*). Natomiast końcowa część tekstu rejestruje czynność bieżącą (podział dochodów) na posiedzeniu kapituły 9 listopada. Świadczy to, że na owym posiedzeniu nie traktowano już Kopernika jako administratora, i że w tym dniu właśnie

obrany został jego następca Jan Crapitz. Dowodem objęcia tego urzędu przez Crapitza są jego zapisy lokacyjne, datowane od początku stycznia do 27 października 1520 r.

203. 1519. Mikołaj Kopernik opracowuje traktat o monetach (*tractatus de monetis*).

Datowany: *Hoc scriptum Anno 1519*. Tekst łaciński, nie pochodzący od ręki Kopernika, jako załącznik w toruńskim recesie zjazdu stanów Prus Królewskich w Grudniadzu w dniach 17—21 marca 1522 r., gdzie został przedstawiony (por. nr 252). Nadano mu tytuł: *Hic insertus est tractatus de monetis Nicolai Copernici*. Istnieje też wersja niemiecka. Traktat ten jest najczęściej dosłownym i tylko miejscami nieco odmiennym powtórzeniem zarysu napisanego w 1517 r. (por. nr 144).

204. [1519/1520. Mikołaj Kopernik przygotowuje księgę I *De revolutionibus* w ostatecznej redakcji].

IX. MIKOŁAJ KOPERNIK WE FROMBORKU

(9 listopada 1519 — 23 stycznia 1520)

205. [9 XI 1519—8 XI 1520]. Mikołaj Kopernik kanclerzem kapituły warmińskiej.

Por. nr 206, 207, 212, 213, 215, 217.

206. 18 X. Frombork. Kapituła warmińska we Fromborku do rady miasta Gdańska. Zawiadamia, że do rozmów z radą upoważnia swego członka Leonarda Niderhoffa. [Autograf Mikołaja Kopernika].

207. 18 XII. Frombork. Kapituła we Fromborku do wielkiego mistrza Albrechta. W związku z jego listem odpowiada, że nie jest uprawniona do wydania braciom zakonu św. Antoniego [antonitom] zezwolenia na zbieranie jałmużny na terenie biskupstwa, gdyż należy to wyłącznie do kompetencji biskupa i mogłaby to uczynić jedynie w wypadku formalnego zastępstwa. [Autograf Mikołaja Kopernika].

Zakon antonitów sprowadził na Warmię Łukasz Watzenrodę, nadając mu liczne dobra; od kapituły uzyskał preceptorię na terenie Fromborka (por. nr 28). Jednakże z powodu licznych nadużyć ostatecznie antonici zostali usunięci z Warmii i w sierpniu 1519 r. zwrócili kapitule użytkowane dotąd na terenie Fromborka nieruchomości. Wówczas zyskali poparcie wielkiego mistrza Albrechta, który — być może — spodziewał się, iż oddadzą mu pewne usługi w okresie zbliżającego się zbrojnego konfliktu z Polską. W liście do kapituły z 11 grudnia tego roku Albrecht prosił o umożliwienie antonitom zbierania jałmużny na terenie Warmii; zrelacjonowana powyżej negatywna odpowiedź kapituły, zredagowana została przez Kopernika na 12 dni przed wybuchem wojny polsko-krzyżackiej. Kopernik pełnił wówczas urząd kanclerza kapituły (nr 205).

1520

208. 4. I. Braniewo. Jan Sculteti archidiakon i Mikołaj Kopernik, kanonicy warmińscy, posłami biskupa warmińskiego u wielkiego mistrza Albrechta, w zajęтым przez niego Braniewie.

Braniewo zagarnął Albrecht w pierwszym dniu wojny z Polską, w Nowy Rok 1520. Ustami swych posłów biskup chciał mistrzowi przypomnieć, że zgodnie z uprzednio zawartym porozumieniem, Albrecht obiecał bronić biskupa i kapitułę przed „mordem, rabunkiem i pożogą”; w zamian przyrzeczono mu, że umocnione miasta warmińskie nie będą wykorzystywane przeciw Zakonowi. I w istocie — mistrz musiałby przyznać, że miasta warmińskie nie zostały przysposobione do wojny: gdy przyszedł nocą, zastał Braniewo otwarte. Ufano bowiem jego zapewnieniom i nawet proszono króla, aby nie wprowadzał wojsk na Warmię, gdyż nie zagraża jej żadne niebezpieczeństwo. Mistrz tedy winien się wycofać z Warmii, bo inaczej „obydwu księstwom” przyniesie to zgubę. Nakłaniano dalej Albrechta, by udał się osobiście do króla, a biskup gotów jest dać mu glejt bezpieczeństwa. W odpowiedzi Albrecht przyjął na siebie rolę prawnego obrońcy Warmii przed Polakami twierdząc, że biskupstwo zostało przekazane przez papieża Zakonowi i drogą gwałtu oderwane od niego przez Polskę. Albrecht zapewne liczył na dalsze pertraktacje z biskupem, gdyż glejt bezpieczeństwa wystawiony Kopernikowi 6 stycznia (nr 209) zapewniał mu wolną drogę z Braniewa do Lidzbarka i z powrotem. Tekst poselstwa biskupiego datowany jest 4 stycznia, lecz posłowie — rzecz jasna — mogli zjawić się w Braniewie następnego dnia lub nawet 6 stycznia, tj. w dniu wystawienia glejtu powrotnego.

209. 6 I. Braniewo. Wielki mistrz Albrecht wystawia Mikołajowi Kopernikowi w Braniewie glejt bezpieczeństwa „na przejazd razem z jego służbą i końmi przez kraj naszego Zakonu [...] od nas i do nas”.

W glejcie przy nazwisku Kopernika wymieniony tytuł administratora przekreślono; istotnie bowiem, Kopernik złożył swój dotychczasowy urząd 9 listopada poprzedniego roku. Drugi z uczestników poselstwa, archidiakon Jan Sculteti otrzymał glejt z datą 7 stycznia. Por. nr 208.

210. 23 I. Frombork. Najazd krzyżacki na Frombork niszczy domy mieszkalne kanoników warmińskich położone na zewnątrz murów warowni, a w tym również kurię kanoniczną Mikołaja Kopernika; Mikołaj Kopernik przenosi się do Olsztyna.

Pobył Kopernika w Olsztynie dokumentują listy, które pisał stamtąd własnoręcznie, pełniąc nadal urząd kanclerza kapituły (por. nr 205).

X. MIKOŁAJ KOPERNIK W OLSZTYNIE

(23 stycznia 1520 — druga połowa października 1521)

211. 19 II. Olsztyn. Mikołaj Kopernik obserwuje planetę Jowisz.

Czas: godz. 6. Uważa się, że obserwację tę musiał wykonać przy pomocy dokładniejszego instrumentu, niż astrolabium, mogła to być sfera armillarna, którą w 1539 r. miał u siebie w Lubawie Tideman Gise; we Fromborku instrumentu tego nigdy nie było.

212. 7 III. Olsztyn. Kanonicy warmińscy w Olsztynie do Fabiana z Łęczan biskupa w Lidzbarku. Przekazują mu skargę mieszczanina olsztyńskiego Kaspara Toppera i jego krewnych, którym urzędnicy krzyżacy skonfiskowali towary w Przechmarku. [Autograf Mikołaja Kopernika].

213. 29 IV. Olsztyn. Kanonicy warmińscy w Olsztynie do Fabiana z Łęczan

biskupa w Lidzbarku. W odpowiedzi na jego list oznajmiają, że sami nie są w stanie ponosić kosztów utrzymania i wyposażenia załogi [polskiej] w warowni fromborskiej. Ponieważ biskup żąda od nich dalszych starań w tym kierunku przypominają, że przysługuje im tylko trzecia część wydatków, biskupowi zaś dwie trzecie. Wobec utraty posiadłości, z wyjątkiem Olsztyna, nie są w stanie ponosić większych kosztów. Sądzą podobnie jak inni kanonicy [chroniący się w Elblągu i Gdańsku], że biskup jako osoba bardziej reprezentatywna winien osobiście zwrócić się do głównodowodzącego sił polskich w Prusach. [Mikołaja Firleja], z prośbą o pomoc. [Autograf Mikołaja Kopernika].

214. 30 IV. Olsztyn. Mikołaj Kopernik obserwuje opozycję Jowisza.

Czas: „godzina 11 po północy”. To świadczy, że moment opozycji został ustalony rachunkowo na podstawie obserwacji dokonanej w nocy. Instrument: astrolabium.

215. 14 VI. Olsztyn. Kanonicy warmińscy w Olsztynie do Fabiana z Łęzan biskupa w Lidzbarku. Ponieważ adresat zamierza udać się do Torunia, gdzie mają być podjęte rokowania z wielkim mistrzem [Albrechtem] — chcieliby napomnieć biskupa, aby starał się o trwałą pokój, który zapewniłby im bezpieczeństwo. Otrzymali z Królewca tajemną wskazówkę, aby biskup nie poległ na obietnicach, listach i pieczęciach wielkiego mistrza, lecz domagał się rekompensaty szkód wyrządzonych Warmii. Proszą usilnie, aby jak tylko można pilnował interesów całych Prus i biskupstwa. [Autograf Mikołaja Kopernika].

216. 13 VII. Olsztyn. Mikołaj Kopernik obserwuje opozycję Saturna.

Czas: godz. 12.00, co świadczy, że moment opozycji został obliczony na podstawie obserwacji dokonanej w nocy. Instrument: astrolabium.

217. 11 IX. Olsztyn. Kapituła warmińska w Olsztynie [!] do Fabiana z Łęzan, biskupa w Lidzbarku. [Autograf Mikołaja Kopernika].

Treść listu dotyczy spraw kościelnych, m.in. wikarii opróżnionej przez śmierć Henryka Bornemanna.

218. [8 XI 1520—VI 1521]. Mikołaj Kopernik administratorem dóbr wspólnych kapituły warmińskiej.

Por. nr 107, 202. Kończącą datę wyznaczają następujące fakty: 31 marca 1521 r. ostatnia lokacja osadnicza Kopernika, zaś 25 czerwca tegoż roku pierwsza lokacja dokonana przez następnego administratora, Tidemana Gisego.

219. 16 XI. Olsztyn. Kanonicy i kapituła Kościoła warmińskiego do Zygmunta I króla Polski. Wczorajszego dnia wieczorem [15 XI] wrogowie króla [Krzyżacy] zagarnęli gród Dobrze Miasto, który nie posiadał dostatecznej załogi. Z tego powodu czują się zaniepokojeni, gdyż sami nie są zabezpieczeni przeciwko podobnemu atakowi i spodziewają się oblężenia. Ich załoga, pod wodzą Pawła Dołuskiego, liczy zaledwie stu zbrojnych. Na ich wezwanie napisał on przed kilku dniami do Jakuba Sęcygniewskiego [dowódcy załogi polskiej w oblężonym przez Krzyżaków Lidzbarku] z wezwaniem, by przysłał większą załogę, ale bez skutku; odpowiedział, że sam ma za mało ludzi. Rozumieją, że niebezpieczeństwo grozi w równym stopniu Lidzbarkowi, co i całemu biskupstwu warmińskiemu. Dlatego „pokornie błagają” króla, aby jak najspieszniej przysłał im pomoc: „pragniemy bowiem czynić to, co przystoi ludziom szlachetnym i uczciwym oraz bez reszty oddanym Waszemu Majestatowi, nawet jeśliby przyszło nam zginąć” [Autograf Mikołaja Kopernika].

List nie doszedł do adresata, gdyż został przechwycony przez Krzyżaków. Podobnie stało się z dwoma innymi listami tej samej daty i w tejże sprawie, pisanymi

przez kanonika Leonarda Niderhoffa do dwu osobistości w otoczeniu króla. Mimo to jednak Olsztyn dość rychło otrzymał wydatną pomoc (por. nr 220).

220. 22 XII. Olsztyn. Henryk Peryk z Janowic rycerz pasowany i dowódca w Olsztynie (*eques auratus et capitaneus in Allenstein*) do Fabiana z Łęzan biskupa w Lidzbarku. Wraz z dowódcą Zbigniewem Słupeckim, który przybył do nich poprzedniego dnia [21 XII], tej nocy przedsięwziął wypad w kierunku Dobrego Miasta. Koło Kabikiejmów uderzył na oddział konnicy [krzyżackiej], pojmał też i zawiódł do Olsztyna jakichś pięciu żołnierzy inflanckich — ich oddział maszerował z Ornety z działami i machinami i tej nocy można się go spodziewać, choć nie jest pewne, dokąd zmierza. Słupecki ma wyjść nocą na tę drogę dla dokonania zasadzki. Biskup powinien z największą starannością zadbać o dokładne strzeżenie swego zamku. W Kabikiejmach jest konnica [krzyżacka], w Cerkiewniku piechota. [Autograf Mikołaja Kopernika].

Peryk z Janowic został przysłany z Elbląga 27 listopada 1520 r. przez naczelnego dowódcę polskiego w Prusach, Janusza Świerczowskiego i dowodził oddziałem w sile 100 pieszych (por. też nr 219). Słupecki dowodził oddziałem w sile 700 konnych i wobec takiej liczby nie mógł stacjonować w samym mieście, lecz w jego pobliżu. Od oblężenia Lidzbarka Krzyżacy odstąpili 28 listopada.

221. [Po 25 XII. Olsztyn. Mikołaj Kopernik administrator kapituły warmińskiej do Jana Scultetiego, archidiakona warmińskiego w Elblągu].

List nie zachowany, wynika z treści listu Scultetiego do Kopernika z końca lutego 1521 r. (nr 232). Sculteti pisał wówczas: *Hesterna die reddebantur mihi litere [...] do. vre de manu D. vre date statim post festa natalis Domini*. Kopernik prosił Scultetiego o przysłanie mu do Olsztyna ołowiu, papieru i soli (*Scio, ut adhuc litere sunt, quod d. v. pro plumbo, papiro et sale scripsit*). List pozostał jednak bez odpowiedzi, gdyż adresat otrzymał go dopiero w końcu lutego 1521 r., o czym wspomina.

1521

222. [Ok. 1. I. Olsztyn. Mikołaj Kopernik, administrator kapituły warmińskiej do Jana Scultetiego, archidiakona warmińskiego w Elblągu].

List nie zachowany, wynika z treści listu Scultetiego do Kopernika z końca lutego 1521 r. (nr 232). Sculteti pisał wówczas: *Quis unquam mencionem fecit, ut bombarde per me coemerentur. Scio, ut adhuc litere sunt, quod d. v. pro plumbo, papiro et sale scripsit* [por. nr 221]: *nunquam iniunxit mihi, ut aliquot bombardas emerem, aut si scripsit litere ad me non pervenerunt*. Wynika stąd, że Kopernik zwracał się do Scultetiego o zakup i dostarczenie mu do Olsztyna hakownic (*bombardas*). List ten jednak nigdy nie dotarł do adresata, o czym ten wspomina. Gdyby zakup hakownic został zlecony przez Kopernika we wcześniejszym liście (nr 221), lub w późniejszym (nr 223), które — choć z opóźnieniem — dotarły do Scultetiego, wówczas ten ostatni nie mógłby twierdzić, że Kopernik „nigdy mu nie polecił, aby choć kilka bombard kupił”.

223. [Po 1. I. Olsztyn. Mikołaj Kopernik, administrator kapituły warmińskiej do Jana Scultetiego, archidiakona warmińskiego w Elblągu].

List nie zachowany, wynika z treści listu Scultetiego do Kopernika z 15 lutego 1521 r. (nr 229). Sculteti pisał wówczas: *Sicut scribit Venerabilis D. Vestra quod*

velit adhuc bene sperare... A więc Kopernik nie doczekawszy się odpowiedzi na swoje dwa poprzednie listy (nr 221, 222) „chciałby mieć wciąż niezawodną nadzieję wiernego współdziałania” ze strony adresata. Wyrażał w tym liście obawę, że część załogi Olsztyna (por. nr 220) może być odwołana. Widocznie do tych obaw Kopernika nawiązywał Sculteti pisząc: *Equestres qui in Allenstein procul dubio* [podkr. J. S.] *avocantur omni hora*. Kopernik prosił zapewne o zapobieżenie tej możliwości, w związku z czym Sculteti: *Maior ea in re diligentia fieri nequit, quam facta est, sibi D. V. persuadeat. [...] Obsecro propter deum sitis boni animi*. Dalej musiały być w liście Kopernika jakieś polecenia — aby Sculteti przejrzał i spisał rzeczy zmarłego w Elblągu Baltazara Stockfische, kanonika warmińskiego. Do tego znów nawiązuje Sculteti: *Venerabilis et praestantissime domine administrator, id quod mihi D. vra iniunxit exequutus: ut omnia deposita revideam et conscribi faciam...* Ten list otrzymał Sculteti z dużym opóźnieniem, gdyż odpisuje na niego dopiero 15 lutego (nr 229). Kopernik więc w dalszym ciągu nie mógł doczekać się skutku swoich listów.

224. 15 I. Wojska krzyżackie pod wodzą wielkiego mistrza Albrechta podchodzą pod Olsztyn, w którym przebywa Mikołaj Kopernik jako administrator kapituły warmińskiej.

Albrecht wyruszył z Królewca 5 stycznia 1521 r. mając 4000 piechoty, 600 ciężkiej i 400 lekkiej jazdy oraz artylerię. Stąd przez Braniewo i Ornetę 11 stycznia dotarł do Dobrego Miasta, rozkładając obóz w jego bliskości. Jeszcze 14 stycznia wysłał list „z obozu pod Dobrym Miastem”, ale następny z 16 stycznia już „z obozu w Gietrzwałdzie”. Stąd można wnosić, że dzień 15 stycznia przeznaczony był na pokonanie tej drogi, a na niej właśnie leżał Olsztyn. Przed wymarszem z Dobrego Miasta Albrecht skierował ultimatum do załogi Olsztyna (nr 225). W odpowiedzi na nie załoga dokonała wypadu (zapewne konnica Słupeckiego) aż pod Dobre Miasto. Wówczas Albrecht przekonawszy się, że w Olsztynie istnieją siły zbrojne, zrezygnował z oblegania miasta; wojska krzyżackie przeszły przez Jeziorany, które spalono. Potem na trasie znalazło się Barczewo, które posiadało doskonałe warunki obronne dzięki „obfitości rozlanych wód”. Miasta nie próbowano zdobywać. Albrecht „odstąpiwszy stąd, pociągnął na Olsztyn, lecz wysiłek ten nie przysporzył mu żadnych korzyści. Jednak siedem wsi zniszczył ogniem”. Zresztą głównym celem pochodu armii Albrechta nie było zdobywanie reszty zamków warmińskich, lecz dokonanie szybkiego zagonu na teren ziemi chełmińskiej dla wywarcia wpływu na tok rokowań pokojowych w Toruniu; 21 stycznia bez oporu skapitulowało przed nim Nowe Miasto w ziemi lubawskiej.

225. 22 I. Rada miasta Elbląga do rady miasta Gdańska. Ostatniej środy [16 I] wielki mistrz [Albrecht] ze swymi siłami pociągnął z Ornety do Dobrego Miasta, skąd wysłał do zamku i miasta Olsztyna żądanie kapitulacji. Nieco jeźdźców dokonało wypadu z Olsztyna i pod Dobrym Miastem schwytało kilku knechtów [krzyżackich]. Gdy więc wielki mistrz zorientował się w sile załogi olsztyńskiej, zwrócił się ku Dąbrównu. W ślad za nim pociągnął dowódca królewski Jakub Sęczyński.

Por. nr 224.

226. 27 I. Wilhelm von Schaumburg, brat krzyżacki i dowódca załogi w Dobrym Mieście do wielkiego mistrza Albrechta. W dniu wczorajszym [26 I] z jedną chorągwią knechtów dokonał wypadu z Dobrego Miasta na Olsztyn. Kilku Polaków wypuściło się z Olsztyna pod Dobre Miasto, aby zarekwirować bydło. Pod murami

Olsztyna napotkał inną grupę Polaków, których zlikwidował, zabierając konie. Choć knechci wyważyli furtę [miejską], zabrakło im drabin. Gdyby były drabiny, bez wątplenia miasto zostałoby zdobyte. Można by ponowić uderzenie, lecz brakuje prochu do hakowni i ludzi do ich obsługi. Zapytuje, czy mógłby otrzymać proch z Ornety lub z Królewca.

Głównym założeniem taktycznym dowódcy krzyżackiego było wykorzystanie momentu zaskoczenia: wielki mistrz na czele głównych sił przeszedł koło Olsztyna nie usiłując go zdobywać (nr 224), a nadto część załóg najemnych w Prusach została zwolniona. Właśnie w tym czasie (25 stycznia) biskup Fabian z Łęczan ubolewał w liście do kanclerza królewskiego: „Kto doradził królowi, że nie potrzebuje przeciwko temu nieprzyjacielowi odpowiedniego wojska do stoczenia bitwy, ten źle ocenił obecne położenie...” Ponieważ wycofano rotę czeskie, zapewne także załoga olsztyńska została poważnie uszczuplona (por. nr 220), tym bardziej że Zbigniew Słupecki ze swymi 700 konnymi już wcześniej podążył w ślad za wojskami wielkiego mistrza, gdy przeszły koło Olsztyna. Szturm krzyżacki skierowany był tylko na samo miasto, zamek był twierdzą zbyt silną. O tym szturmie doniesiono biskupowi (por. nr 227).

227. 3 II. Fabian z Łęczan biskup w Lidzbarku do kanoników warmińskich w Olsztynie [Mikołaja Kopernika i Henryka Snellenberga]. Powinni być dobrej myśli i nie obawiać się wroga, który bez zdrady niczemu nie podoła; wojska królewskie zapewnią im dostateczne wsparcie. Ogień, który wielki mistrz wzniecił, zwraca przeciw sobie samemu. Pośrednicy starają się o pokój; jeśli nie dojdzie on do skutku, wtedy król osobiście ze wszystkimi swoimi siłami wtargnie do kraju wielkiego mistrza.

W Olsztynie przebywali tylko dwaj kanonicy (Kopernik i Snellenberg), toteż w rzeczywistości oni to musieli zawiadomić biskupa o szturmie na Olsztyn (nr 226) oraz im właśnie biskup odpowiadał.

228. [Ok. 15 II. Mikołaj Kopernik administrator kapituły warmińskiej przebywający w Olsztynie, wysłał do Elbląga Henryka Snellenberga, kanonika warmińskiego, w celu zakupu hakownic].

W Elblągu przebywał archidiakon warmiński Jan Sculteti, z którym Kopernik bezskutecznie usiłował nawiązać kontakt listowny. W trzech kolejnych listach (nr 221—223) polecał mu załatwienie różnorodnych spraw, istotnych dla obrony Olsztyna. Dopiero list Kopernika pisany po 1 stycznia, a więc trzeci z kolei (nr 223), dotarł pomyślnie do adresata. Otrzymał go Sculteti z sześciotygodniowym opóźnieniem (15 lutego) i tegoż dnia odpisał (nr 229). Kopernik nie znał przyczyny milczenia adresata; zanim otrzymał ów list z 15 lutego, zniecierpliwiony wysłał do Elbląga Henryka Snellenberga. Podróż musiała być ryzykowna, skoro Kopernik zdecydował się na to po tak długim czasie. Snellenberg rozminął się w drodze z tą właśnie odpowiedzią Scultetiego na list Kopernika i przybył do Elbląga zaraz po 15 lutego. Wynika to stąd, że Sculteti w swoim pierwszym liście do Kopernika (15 lutego) nic jeszcze nie wie o Snellenbergu.

229. 15 II. Jan Sculteti archidiakon warmiński w Elblągu do Mikołaja Kopernika, administratora kapituły warmińskiej w Olsztynie. Skoro Kopernik pisze, że „chciałby mieć wciąż niezawodną nadzieję dobrego współdziałania” — może na to z całą pewnością liczyć. Sądzi, że podobnie jak dotąd, Olsztyn nie będzie potrzebował obawiać się napadu wroga. Wielki mistrz skoncentrował wojska na północy i prawdopodobnie zaatakuje Elbląg. Biskup [Fabian z Łęczan] przebywa w Toruniu

i pilnuje, aby w trakcie rokowań król zbyt pochopnie nie przyjął zawieszenia broni na warunkach niekorzystnych dla Warmii. Król i cała rada wysoce cenią zdanie biskupa i w tym cała nadzieja. Nie jest prawdopodobne, aby król i Królestwo wyczerpało swoje siły. Dlatego radziłby, żeby Kopernik „powściągnął ręce i nie wyciągał ich do wydawania, dopóki nie zobaczy co, jak, ile”. Jazda przebywająca w Olsztynie bez wątpienia zostanie odwołana każdej chwili. O ile jednak będą potem znów rozdzielać posiłki, najpierw zaspokoją te miasta, z których przedtem wycofano załogi. Większe staranie w tej sprawie niż uczyniono nie jest możliwe, o czym Kopernik mógłby się przekonać. Zaklina, aby Kopernik był dobrego ducha. [W dalszym ciągu listu autor szczegółowo relacjonuje swoje zabiegi wokół spisanie i zabezpieczenia rzeczy zmarłego kanonika Baltazara Stockfische, co mu Kopernik zlecił]. Gdyby Kopernik chciał żywności, powinien przysłać wozy i rzeczy będące w cenie jak len, płótno lniane, wosk albo miód, którego beczka kosztuje 16,5 grzywny.

Jest to odpowiedź na list Kopernika pisany z Olsztyna po 1 stycznia 1521 r. (nr 223), dlatego pewnie Sculteti nie znalazł w nim wiadomości o przemarszu wojsk krzyżackich pod Olsztynem i pisze, że można się ich nadal nie obawiać; wygląda też, jakby nie wiedział o tym, o czym w Elblągu w istocie dobrze wiadano (por. nr 225).

230. [19/20 II]. Olsztyn. Mikołaj Kopernik [administrator kapituły warmińskiej] w Olsztynie otrzymuje transport sprzętu obronnego, sprowadzonego z Elbląga przez Henryka Snellenberga.

Wiadomość z listu Scultetiego do Kopernika z końca lutego 1521 r. (nr 232). Wysyłkę zorganizował Sculteti w wyniku polecenia, jakie otrzymał od Kopernika za pośrednictwem specjalnie w tym celu wysłanego do Elbląga Henryka Snellenberga (nr 228). Sculteti pośpiesznie (w ciągu 2—3 dni) „zebrał dwa wozy z woźnicami, siedem koni i uprzęże”; uzyskał 17 hakownic, które jednakże były prawdopodobnie własnością biskupa i zostały od niego wypożyczone (o czym Sculteti powiadomił biskupa po fakcie). Sądząc z poprzednich poleceń Kopernika, które do Scultetiego nie dotarły (nr 222), a które teraz już mogły zostać zrealizowane, zakupiono w Elblągu także ołów, papier i sól, czyli jak pisze Sculteti — „hakownice owe z rzeczami”. Od niego też pochodzi wiadomość (nr 232), że wozy „w drodze powrotnej [z Olsztyna] w czwartek przed drugą niedzielą wielkiego postu [21 lutego 1521] zostały zatrzymane w trzecim dniu” w Pasłęku. Należy przypuszczać, że był to trzeci dzień od chwili wysłania wozów z Elbląga, zatem wyjazd stamtąd nastąpił 19 lutego, do Olsztyna zaś przyjechano może jeszcze tego samego dnia lub najpóźniej następnego dnia rano.

231. [Ok. 20 II. Olsztyn. Mikołaj Kopernik administrator kapituły warmińskiej w Olsztynie do Jana Scultetiego, archidiacona warmińskiego w Elblągu].

List nie zachowany, wynika z treści odpowiedzi Scultetiego z końca lutego 1521 r. (nr 232). Kopernik prawdopodobnie potwierdził odbiór 17 hakownic (por. nr 230), gdyż Sculteti: „Tak wielką radością panie mój byłem napełniony słysząc, że hakownice owe z rzeczami nietknięte do Olsztyna przybyły”. Dalej zwierzał się Scultetiemu z jakiegoś swego snu („Co Wasza Łaskawość o swoim śnie pisze poruszony, nie znajduje się nic na dłoniach i między dwie niedole Waszej Łaskawości włożył-bym itd. — albo zamkowi nie staje obronności, albo miałby z Przewielebnym Panem

mierzyć się"). Następnie Kopernik czynił Scultetiemu wymówki, że wszystkie jego listy w sprawie zakupu hakownic pozostały bez echa i trzeba było dopiero interwencji Snellenberga, aby rzecz załatwić („Najczcigodniejszy Panie — usprawiedliwia się Sculteti — trzeba patrzeć na intencje człowieka... Kto kiedy wspomniał, żebym kupił bombardy...”). Choć miał już Kopernik hakownice, nie był jednak pewnie zadowolony, że Sculteti zamiast je kupić, wypożyczył od biskupa, który w każdej chwili mógłby zażądać ich zwrotu. Wobec tego prawdopodobnie Kopernik żądał od Scultetiego albo zakupu hakownic, albo gwarancji, że wypożyczone od biskupa pozostań w zamku („jak teraz więc Wasza Łaskawość pisze, żebym kupił bombardy albo tak urządził, by mogły one pozostać w zamku itd... I jeśli kupię... co zleca mi Wasza Łaskawość na wszelki wypadek bez szkody, najdokładniejszą okażę staranność...”). Na koniec Kopernik przekazywał Scultetiemu dalsze polecenia dotyczące pozostałości po zmarłym kanoniku Baltazarze Stockfischu („Polecił mi Wasza Łaskawość, aby wśród rzeczy Czcigodnego Pana Baltazara poszukać spisu albo testamentu itd.”).

232. [Koniec II]. Jan Sculteti archidiakon warmiński w Elblągu do Mikołaja Kopernika, administratora kapituły warmińskiej w Olsztynie. Wozy, które przywiozły do Olsztyna hakownice, w drodze powrotnej 21 lutego zostały zatrzymane w Pasłęku w trzecim dniu [od chwili wysłania ich z Elbląga]. Cieszy go wiadomość, że hakownice dojechały do Olsztyna w całości — Oto teraz, z łaski bożej, ocalone są relikwie czcigodnej kapituły warmińskiej”. Przed pięciu dniami przeżył wielkie obawy o Olsztyn, gdyż wielki mistrz zdawał się planować jego zdobycie. Pisał mu biskup [Fabian z Łęzan], aby wysłał [do Olsztyna] hakownice, „abyśmy nie stracili Olsztyna, tego przedmurza całego biskupstwa”. [Dalej — powołując się na Snellenberga jako świadka — opisuje swoje zabiegi wokół zorganizowania wspomnianego transportu hakownic]. Uwiadomił biskupa, że wysłał do Olsztyna hakownice i upewnił Snellenberga, że mogą tam one pozostać — „gdyby nawet nie było niebezpieczeństwa obłężenia, nawet do końca oczekiwanego rozejmu”. Zgodził się [Snellenberg], że Kopernikowi „odpowiadałoby 17 hakownic”. [Dalej usprawiedliwia się z opóźnionego wykonania poleceń, tłumacząc to zaginięciem listów Kopernika]. Skoro Kopernik poleca mu dodatkowo zakup hakownic dla Olsztyna — uważa, że zamkowi wystarczyłoby 20, miastu zaś 20—30; 20 już zakupił. Aby jednak dokonać pełnego zakupu, chce mieć „wyraźne upoważnienie”; istnieje bowiem obawa, że wydatkując pieniądze narażą się kanonikom przebywającym w Gdańsku, którzy „łakną podziału” [dochodów]. [Jan] Tymmerman, [Tideman] Gise i [Leonard] Niderhoff wybierają się do Torunia nie ujawniwszy powodu. Domyśla się, że „dla sprowadzenia klejnotów”. Wobec spodziewanego rozejmu mogą oni potem mówić: „więc kupiono bombardy i nie ma dla nich zastosowania”. Jeśli więc Kopernik upoważni go do zakupu, dokona go w Elblągu lub Gdańsku. [Dalej opisuje aktualne ruchy wojsk krzyżackich oraz dołącza otrzymane listy Pawła Płotowskiego i Krzysztofa Szydłowieckiego, świadczące o bliskim rozejmie]. Kopernik polecił mu, aby wśród rzeczy Baltazara [Stockfisch] poszukał spisu albo testamentu, co uczynił. Gdy jednak dowiedzieli się o tym [Jan] Crapitz i Leonard [Niderhoff], nakazali, by „pod karą ekskomuniki nikt tych rzeczy nie dotykał bez ich zgody”. Domagali się wydania im pieczęci oraz wypłacenia dochodów. Sądzi, że należałoby pomyśleć o innym dowódcy [w Olsztynie], w czym chętnie by usłużył. Uważa też, że „nie należy przyjmować ani wpuszczać do zamku żadnego Polaka. [W przeciwnym wypadku:] Ani jednej nitki nie uchowa się w zamku”. Zachęca Kopernika do wy-

trwania „wśród trosk, trudności i niebezpieczeństwa”, na które jest narażony. [Dalej powraca do sprawy kanoników przebywających w Gdańsku, którzy chcą zabrać od niego pieczęcie kapituły]. Zapytuje, komu ma przekazać dochody pobrane przez Snellenberga w Tolkmicku — czy „Waszym Łaskawościom” [Kopernikowi i Snellenbergowi], czy „tym w Gdańsku”. Wątpi, czy kanoników przebywających poza diecezją winno się traktować jako rezydujących i liczyć z ich zdaniem; jak jednak Kopernik i Snellenberg oraz biskup zdecydowali, tak postąpi. „Rzecz zadziwiająca, że czcigodni panowie Leonard [Niderhoff], [Jan] Crapitz i [Jan] Tymmerman, Gó-póki byli w Olsztynie, nie chcieli mieć miejsca rezydencji poza diecezją, a już teraz piszą się kapitułą warmińską i zabierają pieczęcie dla kanclerza, pana Leonarda [Niderhoffa]”.

Cytowany list (bez daty) jest odpowiedzią na domniemany list Kopernika (nr 231), wysłany przezeń po otrzymaniu hakownic, czyli po 20 lutego (nr 230). Już to wystarcza, aby datować list Scultetiego na koniec lutego 1521 r. Jest jeszcze inna wskazówka: Sculteti opisując zatrzymanie wozów (21 lutego) powiada, że „aż do dziś” nie otrzymał jednego konia. Więc od 21 lutego do dnia, w którym pisał te słowa, musiało upłynąć nieco czasu.

233. 6 V. Likusy. Mikołaj Kopernik [administrator kapituły warmińskiej] lokuje osadnika: *Stanislaus Czichotzinsky* objął ziemię, którą pozostawił zmarły *Michel Jednooki*.

Zapis ten inauguruje działalność lokacyjną Kopernika po wojnie, lecz — podobnie jak wszystkie następne — nie pochodzi od jego ręki: notatki Kopernika przepisał do rejestru następny administrator Tideman Gise.

234. 6 V. Jaroty. Mikołaj Kopernik [administrator kapituły warmińskiej] lokuje osadnika: *Jacob*, któremu zezwolił na przesiedlenie się z Likus otrzymał ziemię, którą pozostawił *Peter*, ścięty w Olsztynku za knowanie zdrady.

235. 6 V. Likusy. Mikołaj Kopernik [administrator kapituły warmińskiej] lokuje osadnika: *Mattheus* objął ziemię, którą pozostawił wyżej wymieniony *Jacob*.

236. 6 V. Likusy, Redykajny. Mikołaj Kopernik [administrator kapituły warmińskiej] lokuje osadnika: *Peter*, opuściwszy za zezwoleniem ziemię w Redykajnach, kupił ją tutaj od spadkobierców zmarłego *Nikel Rabe*. Obiecał, że tego lata znajdzie osadnika w Redykajnach. Poręczyli zaś spadkobiercy sprzedawcy: *Cristof* sołtys w Brąswaldzie i *Peter Ludike* sołtys w Likusach.

237. 20 V. Klebark Wielki. Mikołaj Kopernik [administrator kapituły warmińskiej] lokuje osadnika: sołtys *Petrus* otrzymał dodatkową ziemię, z której zbiegł *Thome* Polak; otrzymał ją warunkowo, dopóki tamten nie wróci.

238. 23 V. Klebark Wielki. Mikołaj Kopernik [administrator kapituły warmińskiej] lokuje osadnika: *Merten*, ojciec pięciu synów, uskarżał się na niedostatek roli, toteż za pozwoleniem dokupił ją od osadnika nazwi-

skiem *Niclis Ruche*. Ten objął inną ziemię, którą mu odstąpił *Merten Micher*, zgrzybiały i niezdolny do pracy, i który utracił synów i żonę.

239. 31 V. Jaroty. Mikołaj Kopernik [administrator kapituły warmińskiej] lokuje osadnika: *Steffen*, sprzedawszy za zezwoleniem ziemie w Zalbkach, kupił tutaj od spadkobierców osadnika nazwiskiem *Jeschky*.

240. [VI. Mikołaj Kopernik składa swój dotychczasowy urząd administratora dóbr kapituły warmińskiej].

Ostatnia czynność z tytułu pełnionego urzędu — nr 239; por. też nr 218.

241. [VI — ok. IX]. Mikołaj Kopernik komisarzem Warmii (*Warmiae commissarius*).

Por. nr 242.

242. 20 VIII. Olsztyn. Na zwołane posiedzenie kapituły w Olsztynie przybyli: Jan Sculteti archidiakon, Mikołaj Kopernik komisarz Warmii (*Warmiae commissarius*), Tideman Gise administrator dóbr wspólnych, Henryk Snellenberg, Jan Crapitz, Leonard Niderhoff, Jan Tymmerman, Achacy Freund, kanonicy Kościoła warmińskiego; Albert Bischof przebywa w Gdańsku, Aleksander Sculteti w Inflantach. Na początku Mikołaj Kopernik przedstawił propozycję, w jaki sposób sołtysa Baranówki ustanowiłby przełożonym kustodii lasów (*custodiae silvarum*), aby troskliwie czuwał nad lasami komornictwa fromborskiego. Gdyby mieć nadzieję, że ów sołtys wiernie i bez oszustwa stanie na czele powierzonych mu lasów, to z szczęściu grzywien, które pożyczył mu w imieniu kapituły pan doktor Mikołaj Kopernik, mógłby coś zatrzymać; widząc jego pilność, nie należy go zmuszać do zwrotu całej sumy. Tak też postanowiono. [...] W sprawie apelacji Stanisława Buchwalskiego przeciwko Piotrowi Chaynan zostało postanowione przez Mikołaja Kopernika i Tidemana Gisego [...].

Jedyna wiadomość o piastowaniu przez Kopernika urzędu „komisarza Warmii” (por. nr 241), jak też w ogóle jedyna wzmianka o tego rodzaju urzędzie kapitulnym. Kompetencje tego urzędu mogły zresztą wykraczać poza sam teren kapituły, o ile nazwę urzędu będziemy rozumieli dosłownie. Zdania co do tego są jednak podzielone: wskazuje się nie bez słuszności, iż pod pojęciem Warmia rozumiano wspólnie także sam Frombork. Tu jednak trzeba zwrócić uwagę, że osoba Kopernika — nosiciela tego urzędu — wymieniana jest przed osobą Tidemana Gisego, administratora dóbr kapituły, a przeto — w myśl obowiązującej i ściśle przestrzeganej zasady precedencji — urząd reprezentowany przez Kopernika ważniejszy był od tamtego. W teście kolejności wygłaszane są decyzje. Skoro ze statutów kapituły i z samej praktyki wiadomo, że najważniejszym z jej świeckich urzędów był urząd administratora dóbr wspólnych, zatem trudno przypuszczać, aby urząd „komisarza Fromborka” (jeśli tak będziemy rozumieli pojęcie *Warmiae commissarius*), mógł być od tamtego ważniejszy. Gdyby istotnie urząd ten wiązał się z Fromborkiem, lub z terenem komornictwa fromborskiego (jak urząd administratora dóbr wspólnych wiązał się z Olsztynem i komornictwami olsztyńskim oraz melzackim), to Kopernik

powinien rezydować we Fromborku, a nie w Olsztynie. Tymczasem, z chwilą powrotu Kopernika do Fromborka objął on tam urząd wizytatora kapituły (nr 245). Nie sposób też pominąć pytania, po co Kopernika miano by przed czasem (tj. przed upływem choćby rocznej kadencji, kończącej się zazwyczaj 8 listopada) zwalniać z urzędu administratora dóbr wspólnych, gdyby tamten był mniej ważny albo chociaż równorzędny. Nie znamy przykładu zwolnienia urzędu przed upływem kadencji — musiał to być powód istotnie ważny; objęcie przez Kopernika urzędu komisarza Warmii musiało wiązać się z awansem. I z tego względu można przypuszczać, że nowy urząd Kopernika, nie znany w praktyce kapitulnej ani przedtem, ani potem, posiadał jakieś prerogatywy polityczne. Patrząc zaś od tej strony, należy zwrócić uwagę na czas, w którym Kopernik objął swój nowy urząd. Był to mianowicie czas największego politycznego zaangażowania kapituły: 25 lipca tego roku Tideman Gise (administrator kapituły i generalny oficer biskupstwa) na zjeździe stanów Prus Królewskich w Grudziądzu przedstawiał „Skargę kapituły na mistrza Albrechta i jego Zakon z powodu bezprawi wyrządzonych w 1521 r. podczas zawieszenia broni”. Kopernik — jak to stwierdza się powszechnie — należał do najbardziej zaangażowanych politycznie członków kapituły i udział jego przy redagowaniu wspomnianej skargi zdaje się być oczywisty (mimo iż spisał ją własnoręcznie Tideman Gise). Skarga — co znowu warto podkreślić — mimo iż pochodzi od kapituły, nie dotyczy wyłącznie jej dóbr, lecz także dóbr biskupich. I w końcu — objęcie przez Kopernika z dniem 30 stycznia 1523 r. urzędu generalnego administratora biskupstwa warmińskiego (nr 254) wydaje się naturalnym awansem w stosunku do urzędu komisarza Warmii.

243. 23 VIII [Olsztyn]. Jan Sculteti archidiakon, Mikołaj Kopernik, Henryk Snellenberg, Jan Crapitz, Tideman [Gise], w imieniu własnym oraz z upoważnienia Maurycego [Ferbera kustosza] zrezygnowali z możliwości zmiany folwarku.

W aktach kapituły, skąd pochodzi ta wiadomość, nie mówi się o miejscu posiedzenia kapituły w tym dniu (F. Hipler w swym *Spicilegium Copernicanum* podaje Olsztyn na zasadzie własnego domysłu). Wydaje się to jednak uzasadnione: jeszcze 2 października tego roku biskup Fabian z Łęczan pisał „do czcigodnych panów kanoników naszego Kościoła warmińskiego rezydujących w Olsztynie” (Archiwum Diecezji Warmińskiej w Olsztynie, Rep. 128). Ten fakt każe nam przesunąć okres pobytu Kopernika w Olsztynie do drugiej połowy października (por. też nr 244).

XI. MIKOŁAJ KOPERNIK WE FROMBORKU (Druga połowa października 1521 — 24 maja 1543)

244. 18 albo 19 X. [Frombork]. Mikołaj Kopernik z upoważnienia kanonika Alberta Bischofa optował dla niego działkę kurii [kanonicznej] pozostałej po zmarłym Baltazarze Stockfischu, położonej poza murami [warowni fromborskiej]. Podzielono potem dom i mieszkania kurii Sw. Ducha, czyli niegdyś antonitów. W związku z tym dom Piotra Wolffa optował dla siebie Mikołaj Kopernik, *elemosynam dominis* — Henryk

Snellenberg, dom Krzysztofa [Tapiau] — Jan Crapitz, dom Ludolfa [Barth] — Tideman [Gise], szpital [Sw. Ducha] — Leonard [Niderhoff], dom preceptora — Aleksander [Sculteti], bramę — Jan Tymmerman. Archidiakon [Jan Sculteti] i Achacy Freund otrzymali pozwolenie na zajęcie mieszkań „na gorsze czasy” w domu szkolnym wewnątrz murów katedralnych.

W dacie źródłowej istnieje sprzeczność, stąd wchodzi w rachubę jeden lub drugi dzień. Miejsce obrad nie jest podane w źródle. Cytowana opcja kurii kanonicznych jest pierwszą po wojnie; kurie były spalone przez najazd krzyżacki (nr 210), podobnie też kuria Kopernika (nr 84). Stąd kanonicy, chcąc zamieszkać we Fromborku, podzielili między siebie zastępczo ocalałe z wojny zabudowania poklasztorne antonitów, bądź inne (wewnątrz warowni), albo po prostu — jak w wypadku Bischofa — samą tylko działkę ze zrujnowaną kurią (Bischof był nieobecny, toteż mieszkanie we Fromborku na razie nie było mu potrzebne). Piotr Wolff, którego dom optował Kopernik, był preceptorem antonitów i zmarł w lecie 1519 r. Ten stan posiadania trwać miał do czasu odbudowy dawnych kurii. Kiedy to jednak nastąpiło — nie wiadomo.

245. [8 XI 1521 — 8 XI 1522]. Mikołaj Kopernik wizytatorem kapituły warmińskiej.

Por. nr 246.

246. [8 XI]. Mikołaj Kopernik wizytatorem (*visitor*) kapituły warmińskiej.

Wzmianka nie datowana — nie może odnosić się do kadencji urzędowej 8 XI 1520 — 8 XI 1521, gdyż na ten właśnie okres Kopernik został obrany administratorem dóbr kapituły (nr 218).

1522

247. 4—7 II. Olsztyn — Bratian — Olsztyn. Mikołaj Kopernik i Tideman Gise, delegaci kapituły warmińskiej na zjazd stanów Prus Królewskich w Toruniu, dowiedzieli się w Bratianie o odwołaniu zjazdu i powrócili do Olsztyna.

Por. nr 248.

248. 8 II. Kanonicy warmińscy w Olsztynie do Fabiana z Łęzan, biskupa w Lidzbarku. Mikołaj Kopernik i Tideman Gise w ubiegły wtorek [4 II] tytułem poselstwa (*legacionis causa*) udali się do Torunia, lecz dojechawszy do Bratianu spotkali dowódcę załogi olsztyńskiej Jana Widziwińskiego, który przekazał im wiadomość, że zjazd stanów pruskich ogłoszony na dzień 6 lutego został przez króla odroczony ze względu na zapowiedziany sejm w Królestwie. Wobec tego zawrócili, przybywając tu do Olsztyna z powrotem 7 lutego.

249. 10 III. Frombork. Jan Sculteti archidiakon, Mikołaj Kopernik i Achacy Freund, kanonicy warmińscy we Fromborku do kapituły w Olsztynie. Z powodu wylewu Baudy Mikołaj Kopernik nie może wziąć udziału w zjeździe stanów Prus Królewskich w Grudziądzu, zwołanym na dzień 17 marca. W związku z tym kapituła winna wydelegować wraz

z Tidemanem Gise, który miał tam jechać, kogoś innego; Kopernik gotów jest użyczyć swego konia i sługę.

Z tekstu wynika, że miejscem rezydencji kapituły pozostawał jeszcze wciąż Olsztyn, mimo że niektórzy kanonicy przenieśli się już do Fromborka. Rzeka Bauda stanowiła granicę komornictw fromborskiego i braniewskiego; Kopernik jednak wziął udział w zjeździe (nr 250).

250. 17—21 III. Grudziądz. Mikołaj Kopernik i Tideman Gise kanonicy warmińscy oraz szlachcic [Jerzy] Trosski [sędzia ziemski biskupa warmińskiego], przedstawicielami Warmii na zjeździe stanów Prus Królewskich w Grudziądzu. Kopernik i Gise występują [dnia 18 III] ze skargą na bezprawia wielkiego mistrza [Albrechta], który zmusza poddanych biskupa warmińskiego, by za przewóz towarów na terenach Zakonu płacili dwukrotne cła. Mikołaj Kopernik na prośbę rady pruskiej wygłasza [w dniu 21 III] traktat o monetach (*tractatus de monetis*), który przygotował w 1519 r.

W zjeździe uczestniczyli posłowie królewscy: Maciej Drzewicki biskup włocławski i Stanisław Kościelecki, starosta malborski. Wygłoszony tu traktat Kopernik opracował w 1519 r.: *ad petitionem consiliariorum harum terrarum olim elaborabat*. Zjazd przyjął projekt zrównania monety pruskiej z polską w stosunku zgodnym z propozycjami Kopernika przedstawionymi w traktacie. Por. też nr 263.

251. 5/6 IX. Frombork. Mikołaj Kopernik obserwuje całkowite zaćmienie Księżyca.

Czas: początek godz. 23.21 dnia 5 IX, środek godz. 1.05 dnia 6 IX, koniec godz. 2.49. Zjawisko obserwowali również Marcin Biem w Krakowie i Mikołaj z Szadka.

252. 27 IX. Frombork. Mikołaj Kopernik dokonuje pomiaru odległości zenitalnej (paralaksy) Księżyca.

Czas: godz. 17.40. Obserwował *Gynopoli* [...] *per instrumentum parallacticum*, który to instrument zaczął stosować przynajmniej od tej obserwacji (por. nr 459).

253. 21 X. Zjazd stanów Prus Królewskich w Tczewie podejmuje uchwałę w sprawach monetarnych, uwzględniając w niej w większości wnioski Mikołaja Kopernika, które przedłożył on stanom na zjeździe w Grudziądzu w swym traktacie o monetach.

Por. nr 250, 263.

1523

254. [30 I — 13 X 1523]. Mikołaj Kopernik generalnym administratorem biskupstwa warmińskiego (*ecclesie Warmiensis administrator generalis*).

Kopernik sprawował ten urząd od śmierci biskupa Fabiana z Łęzan (30 stycznia) do czasu formalnego objęcia rządów biskupich przez Maurycego Ferbera (obrony 14 kwietnia, 17 lipca papieskie potwierdzenie wyboru, 13 października ingres, 6 grudnia otrzymuje sakrę). Por. nr 259, 262.

255. 22 II. Frombork. Mikołaj Kopernik obserwuje opozycję Marsa.

Czas: godz. 5.00. Była to ostatnia z serii trzech identycznych obserwacji Marsa

(por. nr 66, 176); była wyczekiwana i umożliwiła dokonanie ostatecznego rachunku, przynosząc w następstwie odkrycie ruchomości apsydy Marsa. Por. nr 260.

256. 26 II. Frombork. Jan Sculteti archidiakon i Mikołaj Kopernik [generalny administrator biskupstwa warmińskiego] odpowiadają posłom królewskim, przybyłym w związku z wakansiem stolicy biskupiej: Kapituła uchwaliła, że w sprawie wyboru nowego biskupa będzie trzymać się postanowień układu piotrkowskiego [zawartego z królem], choć nic nie wiadomo, aby układ ten był zatwierdzony przez papieża. Nic nie uczynią bez porozumienia z królem. Zgodnie z tym, jak nakazywał im obowiązek, zaraz [po śmierci biskupa] wysłali swych przedstawicieli dla zajęcia zamków biskupich, aby nie dostały się w obce ręce. Zwrócili się też do kasztelana gdańskiego Jana Balińskiego, aby wyposażył Lidzbark w działa, proch i ołów. Jednakże komendant zamku [lidzbarskiego] Jerzy Preuck wypędził ich stamtąd z wydobytym mieczem. Młodszy kanonicy, którzy nie mieli dotąd okazji złożenia królowi wymaganej przysięgi wierności, złożyli ją na ręce kasztelana gdańskiego.

Posłami królewskimi we Fromborku byli: wojewoda malborski Jerzy Bażyński i podskarbi ziem pruskich, kasztelan gdański Jan Baliński. Poselstwo to było wynikiem uwiadomienia króla przez kapitułę o zgonie biskupa, do czego zobowiązywał ją II układ piotrkowski; w rzeczywistości układ ten, zawarty 7 grudnia 1512 r. (por. nr 73, 75), uzyskał papieskie zatwierdzenie już 25 listopada 1513 r., o czym jednak jeszcze 10 lat później żadna ze stron nie wiedziała. Uczestnikami relacjonowanych tu wydarzeń w Lidzbarku byli Tideman Gise i Leonard Niderhoff.

257. 13 IV. Frombork. Jan Ferber dziekan, Maurycy Ferber kustosz, Jan Sculteti archidiakon oraz kanonicy: Albert Bischof, Mikołaj Kopernik, Henryk Snellenberg, Jan Crapitz, Tideman Gise, Leonard Niderhoff, Jan Tymmerman i Achacy Freund podpisują *articuli iurati*, które mają być przedstawione przyszłemu elektowi warmińskiemu.

Podpis Kopernika wg formuły: *Nicolaus Coppernic canonicus eiusdem ecclesie Varmien. voveo, iuro et promitto quae supra. Articuli* znane w praktyce kapituły warmińskiej od elekcji Łukasza Watzenrodego, stanowiły rodzaj warunków, które winien był dopełnić przyszły biskup. Podpisywali je przed elekcją wszyscy obecni kanonicy, gdyż formalnie każdy z nich mógł być (w drodze tajnego głosowania) wybrany biskupem; po dokonaniu wyborze podpisywał je ponownie ten spośród kanoników, który został wybrany biskupem. Por. nr 258.

258. 13 IV. Frombork. Jan Ferber dziekan, Maurycy Ferber kustosz, Jan Sculteti archidiakon, Albert Bischof, Mikołaj Kopernik, Henryk Snellenberg, Jan Crapitz, Tideman Gise, Leonard Niderhoff, Jan Tymmerman i Achacy Freund kanonicy warmińscy, wybierają nowego biskupa, którym został kustosz Maurycy Ferber. Potem wraz z elektem zaprzysięgają *articuli iurati* w obecności Jana Branta i Hieronima Meflei-

scha wikariuszy oraz Feliksa Reicha kleryka pomezkańskiego jako notariusza.

Na posiedzeniu nieobecni byli kanonicy: Eberhard Ferber (w Rzymie), Aleksander Sculteti (w Inflantach), Szymon Hass, Michał Sanderi i Achacy Trenk. Na wysuniętej przez króla liście czterech kandydatów na biskupstwo (zgodnie z warunkami II układu piotrkowskiego) znajdowali się: prepozyt Paweł Płotowski (nie był on jeszcze kanonikiem, a prepozytem tytułowano go dopiero w następnym roku), kustosz Maurycy Ferber, archidiakon Jan Sculteti i kanonik Tideman Gise. Pełną listę kanoników warmińskich przedstawili królowi w imieniu kapituły T. Gise i L. Niderhoff. Król chorował i przyjął posłów dopiero 11 marca, zaś 4 kwietnia ustalił nazwiska owych kandydatów. Spośród nich teraz — zgodnie z układem piotrkowskim — kapituła mogła wybrać biskupa. Por. nr 257.

259. 10 VII. Mikołaj Kopernik administrator [generalny biskupstwa warmińskiego], Jan Crapitz i Feliks Reich, posłowie biskupa i kapituły warmińskiej (*domini episcopi et capituli nuntii*), na mocy królewskiego mandatu mają przejąć miasta i zamki warmińskie trzymane od czasu wojny przez polskie załogi wojskowe, zanim elekcja biskupa Maurycego Ferbera uzyska papieskie zatwierdzenie.

260. 9 VIII. Frombork. Mikołaj Kopernik odkrywa zmienność mimośrodków i ruchomość apsyd planet.

Stało się to możliwe dzięki odkryciu ruchomości apsyd Marsa, jako pierwszej z planet, czego dokonał Kopernik w tymże roku (nr 255).

261. 26 VIII. Frombork. Mikołaj Kopernik obserwuje całkowite zaćmienie Księżyca.

Czas: początek godz. 2.16, środek godz. 4.10; końca prawdopodobnie nie obserwował.

262. 15 IX. Lidzbark. Mikołaj Kopernik generalny administrator biskupstwa warmińskiego (*ecclesie Warmiensis administrator generalis*), stosowuje mandat do wszystkich duchownych warmińskich w sprawie napaści na plebana z terenu diecezji w granicach Prus Krzyżackich: orzeka w sprawie między pozwanym Grzegorzem Buchem, kustoszem kościoła w Kraskowie a Jakubem, plebanem w Szestnie.

Jedyne świadectwo kancelarii Kopernika jako generalnego administratora biskupstwa, rezydującego w Lidzbarku.

263. 3 X. Zjazd stanów Prus Królewskich w Grudziądzu podejmuje ostateczną uchwałę o zrównaniu pruskiej monety z polską, w stosunku 3 szylingi pruskie — 1 grosz polski, zgodnie z projektem Mikołaja Kopernika.

Por. nr 250, 253.

264. 13 XI. Frombork. Na posiedzeniu kapituły warmińskiej Leonard Niderhoff optował działkę [kuri kanonicznej] zwolnioną przez biskupa [Maurycego Ferbera], położoną na zewnątrz murów [warowni fromborskiej] obok działki Tidemana [Gisego] i zwolnił swoją, obok działki Alberta [Bischofa], którą z kolei z upoważnienia Jana Tymmermana opto-

wał dla niego Mikołaj Kopernik; folwark zwolniony przez biskupa [Maurycyego Ferbera] optował kustosz [Tideman Gise] zwolniwszy swój, który z upoważnienia Jana Tymmermana optował dla niego Mikołaj Kopernik.

Optowano działki, nie zaś same kurie, które widocznie do tej pory znajdowały się w ruinie.

265. [13 XI 1523 — 8 XI 1524]. Mikołaj Kopernik i Jan Tymmerman posłami kapituły warmińskiej.

Por. nr 278, 279.

266. [13 XI 1523 — 8 XI 1524]. Mikołaj Kopernik kanclerzem kapituły warmińskiej.

Por. nr 267, 269, 270, 273, 275, 276.

267. [Po 13 XI 1523 — połowa 1525]. [Kapituła warmińska we Fromborku] do biskupa [Maurycyego Ferbera] w Lidzbarku. Odpowiada, że zgodnie ze statutami kapituły jedynie kanonicy rezydujący i będący w delegacji mają prawo do pełnych dochodów z prebendy. Dlatego nie jest możliwe wypłacenie dochodów z tytułu prebendy nie rezydującemu prepozytowi kapituły [Pawłowi Płotowskiemu]. Wypłacanie wszystkich dochodów należnych poszczególnym godnościom będzie możliwe dopiero po odzyskaniu przez biskupstwo dóbr [okupowanych przez Zakon krzyżacki]. [Autograf Mikołaja Kopernika].

Paweł Płotowski został formalnie obrany prepozytem 12 listopada tego roku, lecz rezydencję rozpoczął dopiero od 1533 r.

1524

268. 29 II. Frombork. Mikołaj Kopernik do Maurycyego Ferbera, biskupa w Lidzbarku. W czasie wojny kanonik Henryk Snellenberg otrzymał od Reinholda Feldstedta 100 grzywien przeznaczonych dla Kopernika; przekazał mu jednak tylko 90 grzywien, resztę obiecując zwrócić przy najbliższym podziale dochodów w roku 1523. Tymczasem ze zwrotem długu zwleka do tej pory i mimo częstych upomnień nie tylko nie zwrócił, lecz w sposób wykrętny żądał w zamian rewersu pozostawionego Reinholdowi Feldstedt. Kopernik próbował przeto namówić administratora Tidemana Gisego, aby potrafił tamtemu z dochodów odpowiednią kwotę. Ale Snellenberg wymógł swoje dochody w całości i oświadczył, że jeśli cokolwiek jest winien, to Kopernik może tego dochodzić na drodze sądowej. Nie mając przeto żadnego sposobu zwraca się do biskupa jako ich zwierzchnika, aby zechciał położyć areszt na dochodach Snellenberga lub w inny sposób pomógł Kopernikowi odzyskać jego pieniądze.

Reinhold Feldstedt, rajca i bankier gdański, był ożeniony z kuzynką Kopernika, Kordulą z Allenów (por. nr 10). Snellenberg towarzyszył Kopernikowi w czasie wojny w Olsztynie (por. nr 228).

269. 23 III. Frombork. Kapituła warmińska do Maurycyego Ferbera, biskupa w Lidzbarku. Przesyła kopię swej odpowiedzi wystosowanej Jerzemu von Polentz, biskupowi sambijskiemu, w sprawie wrogich wykroczeń Piotra von Dohna, do-

wódcy krzyżackiego w Braniewie. Prosi biskupa o radę w tych sprawach. [Autograf Mikołaja Kopernika].

Zatarg z dowódcą braniewskim wynikł w 1523 r. z powodu jego bezprawnych poczynań względem dóbr i poddanych kapituły, a zaostrzył się w 1524 r., gdy zagarnął on kilka wsi kapitulnych w okolicach Braniewa. Spór oparł się o króla Zygmunta I i regenta krzyżackiego w Królewcu Jerzego von Polentz; ten ostatni odraczał rozstrzygnięcie konfliktu do powrotu wielkiego mistrza z Rzeszy. Ostatecznie zatarg został zlikwidowany dopiero w wyniku układu krakowskiego z 8 kwietnia 1525 r. Por. nr 273, 275.

270. 29 III. Frombork. Prałaci, kanonicy i kapituła warmińska do rady miasta Gdańska. Proszą, aby rada zezwoliła Bartłomiejowi, mieszczaninowi fromborskiemu, na zakup 3 łasztów zboża, 2 łasztów soli i innych artykułów żywnościowych oraz na wywóz ich do Fromborka. [Autograf Mikołaja Kopernika].

271. 8 IV. Tideman Gise kanonik warmiński w Olsztynie do Feliksa Reicha, proboszcza kościoła Św. Salwatora w Dobrym Mieście. Wspomina, że do wydania drukiem polemiki z luteranami „stałe zachęcał” go Mikołaj Kopernik (*Nicolaus Copernicus illas meas nugas typis excusas vulgari suadebat*).

Cytowany list miał być następnie zamieszczony na wstępie rozprawki (por. nr 284). Ze swej strony również Kopernik później wspomni, w przedmowie do *De revolutionibus*, że do wydania drukiem tego dzieła usilnie namawiał go Tideman Gise.

272. [IV/V. Bernard Wapowski, kanonik i sekretarz królewski w Krakowie do Mikołaja Kopernika we Fromborku].

List nie zachowany, wynika z treści odpowiedzi Kopernika z 3 VI 1524 r. (nr 274). Wapowski przesłał Kopernikowi traktat astronoma norymberskiego Jana Wernera *O ruchu ósmej sfery* z prośbą o wyrażenie opinii na jego temat.

273. 14 V. Frombork. Kapituła warmińska do Maurycego Ferbera, biskupa w Lidzbarku. Załącza kopie swej korespondencji z Jerzym von Polentz, biskupem sambijskim [w sprawie nadużyć dowódcy krzyżackiego w Braniewie Piotra von Dohna], wyrażając swe rozgoryczenie z powodu bezkompromisowości władz krzyżackich: „coż można zdziałać listami przeciwko tym, którzy działają we wszystkim faktami [dokonanymi]”. [Autograf Mikołaja Kopernika].

Por. nr 269.

274. 3 VI. Frombork. Mikołaj Kopernik do Bernarda Wapowskiego, kanonika i sekretarza królewskiego w Krakowie.

Jest to list-traktat, w którym Kopernik obszernie polemizuje z wywodami astronoma norymberskiego Jana Wernera, którego traktat nadesłał mu Wapowski (nr 272). W liście Kopernika jest *passus* świadczący — jak się zdaje — że aktualnie jeszcze nosił się z zamiarem wydania drukiem swego dzieła, z chwilą jego ukończenia: „Co wreszcie sam o ruchu sfery gwiazd stałych sądzę? Ponieważ na to przeznaczam inne miejsce [podkr. J.S.], uważam za rzecz zbyteczną i niewłaściwą dłużej się tu nad tym zatrzymywać...” List datowany *Ex Varmia*, które to pojęcie było jednym z synonimów Fromborka.

275. 6 VI. Frombork. Kapituła warmińska do Maurycego Ferbera, biskupa w Lidzbarku. Relacjonuje przebieg poselstwa krzyżackiego, sprawowanego przez [Wolfa] von Heideck, w związku z zatargiem z [krzyżackim dowódcą Braniewa, Piotrem] von Dohna, o wsie koło Braniewa i brutalność wobec wójta biskupiego. To „oszczercze poselstwo” (*calumniosam legationem*) nie zażegnało konfliktu; ka-

pitula prosi biskupa o określenie terminu i miejsca spotkania dla odbycia koniecznej narady w tej sprawie. [Autograf Mikołaja Kopernika].

Por. nr 269.

276. 24 VI. Frombork. Prałaci, kanonicy i kapituła warmińska do rady miasta Gdańska. Prosi, aby rada zezwoliła Franciszkowi Sneider, mieszczaninowi fromborskiemu, na zakup 4 łasztów zboża oraz innych artykułów żywnościowych, i wywóz ich do Fromborka. [Autograf Mikołaja Kopernika].

277. 7 VIII. Frombork. Mikołaj Kopernik dokonuje pomiaru odległości zenitalnej (paralaksy) Księżyca.

Czas: godz. 18.00. Obserwacja zakończyła prace Kopernika nad teorią Księżyca.

278. 15 IX. Olsztyn. Mikołaj Kopernik i Jan Tymmerman, posłowie kapituły warmińskiej w Olsztynie (*nunciis V. Capituli in Allenstein*), pobierają kwotę 22,5 grzywny przekazaną im przez Tidemana Gisego [administratora kapituły], w celu dostarczenia jej do kasy we Fromborku.

Pieniądze te zdeponował w 1521 r. (krótco przed śmiercią) Baltazar Stockfisch.

279. [Po 15 IX]. Frombork. Mikołaj Kopernik i Jan Tymmerman, posłowie kapituły warmińskiej, przywożą do Fromborka pieniądze przekazane im w Olsztynie przez Tidemana Gisego.

Por. nr 278.

280. [8 XI]. Frombork. Mikołaj Kopernik kanclerz kapituły warmińskiej (*cancellarius*) podpisuje zrewidowane przez siebie rachunki kustosza [Tidemana Gisego].

281. [8 XI 1524 — 8 XI 1525]. Mikołaj Kopernik kanclerzem kapituły warmińskiej.

Por. nr 286.

282. [1524/1525]. Mikołaj Kopernik sporządza rękopis III księgi *De revolutionibus*.

1525

283. [Ok. 1525]. Imię Mikołaja Kopernika staje się głośnie w Europie: Wg świadectwa Kaspara Peucera, *Elementa doctrinae de circulis coelestibus*, Witteb. 1558 *praefatio*: *Nic. Copernicus circa a. Christi 1525 maxime inclaruit*. Wiązało się to z rozpowszechnieniem pisemka *Commentariolus* (por. nr 24).

284. II. Pierwsze wydanie rozprawki Tidemana Gisego, *Wybór kwiatków luteranckich o wierze i uczynkach Anthelogikon (Floscolorum Lutheranorum de fide et operibus Anthelogikon)*, do której wydania drukiem namawiał go Mikołaj Kopernik, wychodzi w oficynie Hieronima Wietora w Krakowie.

Por. nr 271. Geneza tego pisemka wiąże się z przenikaniem na Warmię fermentu reformacyjnego; Gise podjął polemikę z autorem broszury zatytułowanej *Sto dziesięć twierdzeń, czyli kwiatków o człowieku zewnętrznym i wewnętrznym, wierze i uczynkach*, która wyszła w Królewcu w 1523 r. pod imieniem luteranckiego biskupa Sambii Jerzego von Polentz, zaś autorem jej był dr Jan Briessman, administrator tamtejszego biskupstwa (do Królewca przysłał go Luter).

285. 17 IV. Frombork. Mikołaj Kopernik obserwuje gwiazdę *alfa Virginis (Spica)*.

Kopernik wspomina, że we Fromborku często tę gwiazdę obserwował; czynił to za pomocą astrolabium. Terminy innych obserwacji tej gwiazdy w 1525 roku nie są jednak znane — nadto jeszcze tylko jedna obserwacja w 1515 r. (nr 92).

286. [8 XI]. Frombork. Mikołaj Kopernik kanclerz kapituły warmińskiej (*cancellarius*) podpisuje zrewidowane przez siebie rachunki kustosza [Tidemana Gisego].

287. [8 XI 1525 — 8 XI 1526]. Mikołaj Kopernik i Tideman Gise posłami kapituły warmińskiej.

Por. nr 293, 296.

288. 29 XII. Frombork. Mikołaj Kopernik obserwuje zaćmienie Księżyca.

Czas: godz. 22.24, co prawdopodobnie było środkiem zjawiska. Obserwował je w Krakowie (jako zaćmienie całkowite) Mikołaj z Szadka.

289. [1525/1526]. Mikołaj Kopernik opracowuje teorię precesji (rozdziały 1—14 księgi III *De revolutionibus*).

Wedle słów Kopernika w rozdziale 6 tej księgi: „rzeczywiście, jeśli w ciągu 1819 lat dzielących nas od Timocharisa...” — co daje rok 1525 albo 1526.

290. 1525. Drugie wydanie rozprawki Tidemana Gisego, *Wybór kwiatków luterskich o wierze i uczynkach Anthelogikon*, do której wydania drukiem namawiał go Mikołaj Kopernik, wychodzi w oficynie Hieronima Wietora w Krakowie.

Por. nr 284.

1526

291. 18 VII. Gdańsk. Rada Pruska do Ludwika Decjusza w Krakowie. [List autorstwa Mikołaja Kopernika].

List jest polemiką z traktatem Decjusza *De monete cussione ratio*, który został przedstawiony zjazdowi stanów Prus Królewskich w dniach poprzednich. Datowany: *Ex publico conventu Gedanensis*. Przypuszczenie o autorstwie (względnie współpracy lub inspiracji) Kopernika oparte na analizie porównawczej z tekstami rozpraw Kopernika o monecie. Dzień wcześniej, 17 lipca, uchwalono w Gdańsku reformę monetarną, znosząc starą monetę pruską. Uchwalono bicie 20 groszy z grzywny, co jest zbieżnie z postulatem Kopernika zawartym w jego rozprawie z 1519 r. (por. nr 203). Uchwała nie weszła jednak w życie; sprawa stała się znów aktualna w początkach 1528 r. Stanom nie odpowiadał projekt zgłoszony przez Decjusza (o czym świadczy jego własny list z 28 kwietnia 1528 r. będący odpowiedzią — dopiero po dwu latach! — na omawiany list Rady Pruskiej). Potrzeba innego niż proponował Decjusz rozwiązania kwestii monetarnej w Prusach mogła stać się powodem opracowania przez Kopernika nowego traktatu (por. nr 304). Sprawa listu mogłaby wiązać się z pobytem Kopernika w Gdańsku, choć brak na to dowodów. Przypuszczano o pobycie Kopernika w Gdańsku w marcu, 4 kwietnia i 20 sierpnia tego roku, na podstawie własnoręcznych, datowanych zapisek Kopernika w należącem do niego egzemplarzu dzieła medycznego, np.: *nota in Dantisco a^o 1526 augusti 20 die* — ale właśnie w tym dniu potwierdzona jest obecność jego we Fromborku (nr 292), wobec czego musi upaść wersja i tamtych rzekomych pobytów w Gdańsku.

292. 20 VIII. Frombork. Jan Ferber dziekan, Tideman Gise kustosz, Jan Sculteti archidiakon, Albert Bischof i Mikołaj Kopernik, kanonicy war-

mińscy, świadkami w akcie nadania przez Maurycego Ferbera, biskupa warmińskiego, 12 łanów ziemi w Kojtrynach i 18 w miejscowości Schalwym [koło Rukławek w komornictwie jeziorańskim], Jerzemu Trosskiemu, sędziemu ziemskiemu biskupstwa.

293. 1 IX. Lidzbark. Tideman Gise kustosz i Mikołaj Kopernik, kanonicy warmińscy i posłowie kapituły warmińskiej (*capituli nuntiis*) na obradach zjazdu stanów warmińskich w Lidzbarku.

294. 22 IX. Lidzbark. Maurycy Ferber biskup warmiński, Jan Ferber dziekan, Tideman Gise kustosz, Jan Sculteti archidiakon, Albert Bischof i Mikołaj Kopernik, kanonicy warmińscy, podpisują uchwały zjazdu stanów warmińskich w Lidzbarku.

295. 31 X. [Frombork]. Jan Ferber dziekan, Tideman Gise kustosz, Mikołaj Kopernik, Henryk Snellenberg, Leonard Niderhoff, Achacy Freund, Achacy Trenk i Feliks Reich, kanonicy warmińscy, świadkami w akcie wystawionym przez Maurycego Ferbera, biskupa warmińskiego, Filipowi Potritten i jego żonie Małgorzacie.

296. [Przed 8 XI]. Lidzbark. Mikołaj Kopernik i Tideman Gise [posłowie kapituły warmińskiej] przekazują stronie królewskiej zebrane pieniądze podatkowe.

Por. nr 287.

297. 28 XI. Frombork. Mikołaj Kopernik obserwuje opozycję planety Jowisz.

Czas: „godzina 3 po północy”. Instrument: astrolabium.

298. 1526. Bernard Wapowski, przy współpracy z Mikołajem Kopernikiem, opracowuje mapę Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Nosiła ona prawdopodobnie tytuł: [*Mappa, in qua illustrantur ditiones Regni Poloniae ac Magni Ducatus Lithuaniae pars*]; nie była jeszcze gotowa pod koniec 1526 r., choć ta data figuruje w jej tytule. Obejmowała obszary od Tokaju po granicę żmudzko-kurlandzką; zawierała ponad 1000 miejscowości, „z tym że ogromna ich większość znajdowała się na terenie ówczesnej Korony i Prus Książęcych, które Wapowski opracował niewątpliwie przy pomocy Kopernika, podczas gdy ziemie W. Ks. Litewskiego i Śląska zostały opracowane bez porównania słabiej”.

1527

299. 21 I. Frombork. Jan Ferber dziekan i Tideman Gise kustosz transumują na życzenie burmistrza i rady miejskiej Braniewa, dokument wystawiony przez Jana Tieffena, wielkiego mistrza Zakonu krzyżackiego, Tomaszowi Wernerowi, kanonikowi warmińskiemu. Świadkami byli: Albert Bischof, Mikołaj Kopernik, Henryk Snellenberg, Leonard Niderhoff, Achacy Freund i Achacy Trenk, kanonicy warmińscy.

300. 10 X. Frombork. Mikołaj Kopernik obserwuje opozycję Saturna.

Czas: godz. 6.24. Instrument: astrolabium. Obserwacja ta umożliwiła ostateczne obliczenie apogeum Saturna.

301. 20 X. Mikołaj Kopernik odkrywa zmienność mimośrodków i ruchomość apsyd Saturna.

Było to następstwem obserwacji tej planety w dniu 10 października (nr 300).

1528

302. 9 III. Maurycy Ferber biskup warmiński, do kapituły we Fromborku. Wzywa, by za jego przykładem wyznaczono Mikołaja Kopernika delegatem na obrady w Elblągu w dniu 16 marca, gdzie ma być rozważana kwestia reformy pieniądza. Proponuje wysłać nadto dziekana [Jana Ferbera] i Feliksa Reicha.

Por. nr 303.

303. 16 III. Elbląg. Jan Ferber dziekan i Feliks Reich, kanonicy warmińscy, delegatami Warmii na obradach przedstawicieli stanów Prus Królewskich w Elblągu, w związku z kwestią monetarną.

Na zjazd był delegowany nadto Mikołaj Kopernik, lecz prawdopodobnie nie wziął w nim udziału; nieobecność ta mogła wynikać z tego, że był on zajęty opracowywaniem nowego traktatu monetarnego; przedstawił go biskupowi już kilkanaście dni później (nr 304). Traktat był przygotowywany bardzo pilnie (por. nr 305), w związku z decydującą fazą dyskusji w sprawach monetarnych. Na ten zjazd Ludwik Decjusz nadesłał swój nowy projekt reformy pieniądza, lecz zjazd nie podjął w tym względzie żadnych decyzji. Por. nr 302.

304. [Przed 29 III 1528]. Mikołaj Kopernik opracowuje ostateczną wersję traktatu o pieniądzu — *Sposób bicia monety (Monete cudende ratio)*.

Traktat Kopernika był w jakiejś mierze rozwinięciem też zawartych w liście do Decjusza (nr 291). Był przeznaczony dla szerszych kręgów stanowych w Prusach Królewskich. Por. nr 305.

305. 29 III. Maurycy Ferber, biskup warmiński do kapituły we Fromborku. Wzywa, by „jak najprędzej” przysłano mu do zamku w Lidzbarku Mikołaja Kopernika, w celu odbycia wspólnej narady w kwestii monetarnej. Kopernik zdążyłby wrócić do Fromborka przed świętami Wielkanocy.

Wielkanoc wypadła w tym roku 12 kwietnia, toteż biskup z góry zakładał dłuższy pobyt Kopernika w Lidzbarku; mogło to mieć związek z przygotowywanym przez Kopernika nowym traktatem monetarnym (nr 304). Pilność sprawy wynikała stąd, że w połowie maja problem pieniądza znów miał stanąć na forum zjazdu stanów Prus Królewskich w Malborku (nr 310). Również Ludwik Decjusz szykował nań nowy memoriał i zapewne oczekiwano decydujących rozstrzygnięć.

306. [Ok. 1 — ok. 12 IV]. Lidzbark. Mikołaj Kopernik w Lidzbarku na naradzie z Maurycym Ferberem, biskupem warmińskim, w sprawach reformy monetarnej.

Por. nr 305.

307. 7 IV. Maurycy Ferber, biskup warmiński do kapituły we Fromborku. Wzywa, by Mikołaja Kopernika delegowano na obrady przedstawicieli stanów Prus Królewskich w Malborku w dniu 8 maja, gdzie również sam zamierza pojechać w związku z kwestią monetarną.

308. Ok. 19 IV 1528. Feliks Reich, kanonik warmiński w Lidzbarku do Mikołaja Kopernika we Fromborku].

List nie zachowany, wynika z treści odpowiedzi Kopernika z 19 kwietnia 1528 r. (nr 309). Reich, który od początku 1528 r. reprezentował Warmię na zjazdach stanów Prus Królewskich, poświęconych kwestii monetarnej, studiował pozostawiony przez Kopernika w Lidzbarku traktat *Monete cudende ratio* (nr 304). W liście swym zwracał się do autora traktatu o wyjaśnienie niezrozumiałych dlań problemów (z odpowiedzi Kopernika: „Spróbuję więc wyjaśnić jaśniej, na co się skarży Twoja Wielebność, iż nie było zrozumiałe” (nr 309).

309. 19 IV [1528]. Frombork. Mikołaj Kopernik we Fromborku do Feliksa Reicha, kanonika warmińskiego [w Lidzbarku].

W obszernym liście Kopernik wyjaśnia Reichowi niezrozumiałe dlań szczegóły swego traktatu *Monete cudende ratio* (nr 304). List datowany *Ex Varmia*, przez co Kopernik rozumiał Frombork (m.in. por. też nr 328). Jest to odpowiedź na nie zachowany list Reicha (nr 308).

310. 9—20 V. Malbork. Maurycy Ferber, biskup warm. i Mikołaj Kopernik na zjeździe Rady Pruskiej w sprawach monetarnych.

O delegowaniu Kopernika na ten zjazd — por. nr 307. W dniu 14 maja powołano komisję złożoną z przedstawicieli Prus Książęcych i Królewskich. Te ostatnie reprezentowali m.in.: wojewoda malborski Jerzy Bażyński, Mikołaj Kopernik oraz burmistrzowie Torunia, Elbląga i Gdańska; księcia Albrechta reprezentował starosta Tapiewa Jerzy von Kunheim, którego Kopernik później (1541 r.) będzie leczył na wezwanie księcia. Komisja miała przedstawić wniosek w sprawie przerachowania monet będących w obiegu na nowy kurs. Ludwik Decjusz nadesłał Radzie list będący odpowiedzią na list adresowany do niego dwa lata wcześniej z inspiracji Kopernika (nr 291). Do tego listu Decjusz dołączył nowy memoriał w sprawie reformy systemu monetarnego. W ostatnim dniu obrad uchwalono reformę monetarną (m.in. jednolitą stopę menniczą). Uchwała oparła się głównie na założeniach Decjusza; zasadnicze postulaty Kopernika nie zostały zrealizowane. Czy Kopernik referował na zjeździe swój traktat nie jest wiadome; zdaje się jednak, że był on jedynym członkiem komisji obeznanym teoretycznie w kwestii monetarnej. Doznawszy niepowodzeń Kopernik stopniowo odsuwał się od tej problematyki.

311. 14 VI. Maurycy Ferber biskup warmiński do kapituły we Fromborku. W czasie niedawnej bytności w Malborku mówił Mikołajowi Kopernikowi, że zgodnie z zapewnieniem danym królowi, trzeba by mu donieść o wakującym kanonikacie po śmierci Eberharda Ferbera, co też uczynił. Na ów kanonikat zaproponował królowi Jana Flachsbindera [Dantyszka], na co otrzymał właśnie odpowiedź, której kopię załącza.

312. 6 VII. Bartoszyce. Maurycy [Ferber] biskup warmiński, Jan Ferber dziekan, Tideman Gise kustosz, Albert Bischof i Mikołaj Kopernik, kanonicy warmińscy, na spotkaniu z przedstawicielami Prus Książęcych w sprawie wspólnej ordynacji krajowej.

313. [8 XI 1528 — 8 XI 1529]. Mikołaj Kopernik kanclerzem kapituły warmińskiej.

Por. nr 325.

314. 1528. Frombork. Mikołaj Kopernik wpłaca kwotę 10 grzywien do kasy budowlanej kapituły warmińskiej.

Bezpośrednio po Mikołaju wymieniono Andrzeja Kopernika, z uwagą: *dedit post obitum*. Kwotę 10 grzywien *pro fabrica ecclesie* pobierano od nowo wstępujących kanoników, jak mówią o tym statuty kapituły. A zatem z tą opłatą Kopernikowie musieli poważnie zalegać.

1529

315. 1 II. Frombork. Mikołaj Kopernik obserwuje opozycję planety Jowisz.

Czas: „godzina 19 po północy” (określenie Kopernika). Instrument: astrolabium. Obserwacja ta umożliwiła Kopernikowi ostateczne obliczenie apogeum Jowisza.

316. 14—17 II. Elbląg. Maurycy Ferber biskup warmiński i Mikołaj Kopernik na sejmie pruskim w Elblągu, zwołanym w sprawach monetarnych.

317. 24 II. Maurycy Ferber biskup warmiński do kapituły we Fromborku. Prosi, aby przysłano mu kogokolwiek z grona kanoników dla omówienia aktualnych spraw. Załącza odpowiedź księcia [Albrechta] na list, który wysłano mu z ostatniego sejmiku w Elblągu. Uważa, że poddani warmińscy nie mogą być zmuszani do przyjmowania, ze szkodą dla siebie, groszy książęcych, o czym mówiono na sejmie i o co też zabiegał tam z Mikołajem Kopernikiem. O tych sprawach chciałby „jak najprędzej” rozmawiać z oczekiwanym przedstawicielem kapituły.

318. 24 II. Maurycy Ferber biskup warmiński do kapituły we Fromborku. Przesłała „edykt o monecie” i stare denary, zniesione na mocy dekretu uchwalonego przez Radę Pruską w Elblągu w dniu 14 lutego. Załącza też 40 grzywien nowych denarów, które na prośbę Mikołaja Kopernika zostały wymienione dla kapituły w mennicy Ludwika Decjusza w Toruniu.

319. 12 III. Frombork. Mikołaj Kopernik obserwuje zaślony planety Wenus przez Księżyc.

Czas: początek zjawiska godz. 19.03, środek godz. 19.21, koniec godz. 19.54.

320. 27 IV. Maurycy Ferber biskup warmiński do kapituły we Fromborku. Zapowiada, że przedmiotem obrad sejmiku pruskiego, zwołanego na dzień 8 maja w Malborku, będzie kwestia monetarna. W związku z tym prosi, by Mikołajowi Kopernikowi umożliwiono spotkanie się z nim w Malborku w dniach 11 lub 12 maja.

Na ten sejm Kopernik jednak nie pojechał z powodu choroby biskupa (nr 321, 322).

321. 7 V. Maurycy Ferber biskup warmiński do kapituły we Fromborku. Wyjechawszy z Ornety na sejm w Malborku musiał zawrócić z powodu ciężkich przypadłości żołądkowych. Prosi, aby „bez zwłoki” przysłano mu kantora Jana Tymmermana i doktora Mikołaja Kopernika. Gdyby Kopernik lub któryś z kanoników miał skuteczne środki przeciwko bólowi żołądka, niechby Kopernik przywiózł je ze sobą do Lidzbarku. Na sejmie malborskim (10—14 maja) ma być rozważana kwestia monetarna; ponieważ sam nie będzie mógł pojechać, prosi, by delegowano tam jednego lub dwu kanoników.

Jan Tymmerman był siostrzeńcem biskupa.

322. [Po 7 V. Lidzbark. Mikołaj Kopernik w Lidzbarku, wezwany tam przez Maurycego Ferbera, biskupa warmińskiego].

Por. nr 321.

323. 10 VII. Maurycy Ferber biskup warmiński do Aleksandra Scultetiego, kanonika we Fromborku. Otrzymał przesłaną mu „mapę, czyli opis ziemi inflanckiej” (*mappa sive descriptio terrae Livoniensis*). Prosi, aby autor porozumiał się z doktorem Mikołajem Kopernikiem i połączył z nim swoje wysiłki dla sporządzenia *Mapy czyli opisu ziem pruskich*.

Choć cytowany list jest dość słabą podstawą do wnioskowania o współautorstwie Kopernika w wykonaniu mapy Inflant, literatura na ogół zgodnie podtrzymuje takie przypuszczenie. K. Buczek w *Dziejach kartografii polskiej* mówi tylko o autorstwie Scultetiego; współautorstwo Kopernika odnosi do mapy Prus przyjmując, że zalecenie biskupa w cytowanym liście zostało przez obydwu zrealizowane. F. Hippler sądzi, że Kopernik zaraz w 1529 r. podjął pracę nad mapą Prus. Inni idą jeszcze dalej utrzymując, że Kopernik nie tylko wykonał tę mapę, lecz dzięki niej dostarczył źródeł następcom: zdaniem L. Prowego, z mapy Kopernika musiał skorzystać H. Hennenberger, który około 1576 r. był we Fromborku dla zebrania materiałów. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że z jakąś mapą Kopernika zapoznał się Kaspar Schütz; w paru wypadkach cytuje on zlatynizowane nazwy geograficzne podane przez Kopernika, mianowicie: *Der Pregel (quem Copernicus latine Praeagoram dixit)*; *Die Barsche (Copernico Varissae)*. Już te dwa elementy topograficzne — Pregoła na wschodzie i Wierzyca na zachodzie — pozwalają sądzić, że mapa lub jakiś opis, pochodzący od Kopernika, dotyczył całego obszaru Prus! Wg B. Olszewicza, na zaginionej mapie Kopernika (i Scultetiego) oparł się J. J. Retyk, przygotowując własną mapę Prus, również zaginioną.

324. 10 X. Mikołaj Kopernik odkrywa zmienność mimośrodków i ruchomość apsyd Jowisza.

325. [8 XI]. Frombork. Mikołaj Kopernik kanclerz kapituły warmińskiej (*cancellarius*), podpisuje zrewidowane przez siebie rachunki kustosa [Tidemana Gisego].

326. 1529. Mikołaj Kopernik, Arndt von der Schellinge i Michał Loitsch obejmują opiekę nad Kordulą z Allenów, wdową po Reinholdzie Feldstedt, i jej dziećmi.

Por. wiadomość pod datą 10 marca 1536.

1530

327. [Ok. 1530]. Mikołaj Kopernik kończy pracę nad dziełem *De revolutionibus*.

W teorii ruchu planet najpóźniejsza informacja wymieniona w księdze 5 pochodzi z 12 marca 1529 r. (nr 319). Z drugiej zaś strony, wyznaczenie apogeum Wenus z 1532 r. (nr 358) nie weszło do rękopisu, więc zasadnicza jego część musiała już być ukończona.

328. 29 III. Frombork. Mikołaj Kopernik obserwuje zaćmienie Słońca.

Czas: początek godz. 5.58, środek godz. 6.54, koniec godz. 7.50. Adnotacja Kopernika: *observata Varmie* (tj. we Fromborku). Zjawisko obserwował też Marcin Biem w Krakowie.

329. 7 X. Frombork. Mikołaj Kopernik obserwuje całkowite zaćmienie Księżyca.

Czas: godz. 0.15 (prawdopodobnie środek zjawiska), koniec godz. 2.04. Adnotacja Kopernika: *observata Varmie* (tj. we Fromborku).

330. 15 X. Maurycy Ferber biskup warmiński do Feliksa Reicha, kanonika we Fromborku. Zawiadamia, że na dzień 28 października zwołany został w Elblągu zjazd Rady Pruskiej, gdzie ma być omawiana [z przedstawicielami księcia Albrechta] kwestia poprawy pieniądza. Na zjazd deleguje doktora Mikołaja Kopernika i adresata, gdyż mają oni w tej sprawie doświadczenie.

331. 20 X. Maurycy Ferber biskup warmiński do kapituły we Fromborku. Zawiadamia, że na zjazd Rady Pruskiej w Elblągu [28 października] delegował doktora Mikołaja Kopernika i Feliksa Reicha, kanoników warmińskich.

Biskupa zawiadomiono w związku z tym, że Feliks Reich nie będzie mógł wziąć udziału w nadchodzącym zjeździe, gdyż zajęty jest rachunkowością (był on aktualnie administratorem dóbr kapituły); postulowano jednakże, aby wysłać dwu delegatów — „nie tylko dlatego, aby w sprawach poruszanych w Elblągu wykazali się większym lub mniejszym doświadczeniem, lecz także ze względu na to, aby mogli wywrzeć pożądany wpływ na przebieg obrad”.

332. 28—30 X. Elbląg. Mikołaj Kopernik i Aleksander Sculteti, kanonicy warmińscy, na zjeździe Rady Pruskiej w Elblągu w związku z kwestią monetarną.

W dniu 30 października odbyło się posiedzenie w węższym gronie Rady Pruskiej, na którym obszernie zabierał głos Mikołaj Kopernik: *von der satzung und grundtlichen spur der wirde des goldes mit etzlicher vorholung der gestrigen langen instruction her Jost Ludewigks [Decius] vil gerett*. Było to ostatnie wystąpienie Kopernika nie tylko w sprawach monetarnych, lecz w ogóle na forum stanów Prus Królewskich. Por. nr 330, 331.

333. [8 XI 1530—8 XI 1531]. Mikołaj Kopernik i Tideman Gise „opiekunami stołu kapituły warmińskiej” (*mense capituli deputati tutores*).

Por. nr 334, 337—340.

334. 1530. Frombork. Mikołaj Kopernik [„opiekun stołu kapituły warmińskiej”] zwraca 30 grzywien, które w 1527 r. zostały pożyczone przez kapitułę na budowę młyna we Fromborku i miały być zwrócone przez administratora z dochodów kapituły.

Por. nr 333.

1531

335. [Ok. 26 VII. Maurycy Ferber biskup warmiński do Mikołaja Kopernika we Fromborku].

Por. nr 336.

336. 26 VII. Frombork. Mikołaj Kopernik do Maurycego Ferbera, biskupa warmińskiego w Lidzbarku. W związku z napomnieniem zawartym w liście biskupa wyjaśnia, że kobieta, o której biskup pisze, została wydana za mąż bez rady i wpływu Kopernika, lecz kiedy tak się stało i skoro niegdyś wiernie u niego służyła, z całą gorliwością i wysiłkiem usiłował nakłonić oboje, aby pozostawali wobec siebie jak przystało szanowanemu małżeństwu. Wyznaje, iż ostatnio owa kobieta przejazdem

z targów królewieckich zatrzymała się w jego domu do następnego dnia, wraz ze swą przyjaciółką z Elbląga. Lecz gdy pojął niewłaściwość swej postawy [w związku z napomnieniem biskupa], będzie się starał uniknąć błędów i być posłusznym biskupowi we wszystkim.

Sprawa dotyczy byłej gospodyni Kopernika; jest to zarazem świadectwo, że Anna Schilling, następna jego gospodyni (która później również będzie musiała odejść z polecenia biskupa Dantyszka) mogła być zatrudniona właśnie od tej pory.

337. 17 X. Frombork. Mikołaj Kopernik [„opiekun stołu kapituły warmińskiej”] pobiera 10 nowych grzywien w groszach na koszty obrony praw Tolkmicka i połowów kutlowych [na Zalewie Wiślanym] przeciwko elblążanom.

Por. nr 333.

338. [Przed 23 X]. Mikołaj Kopernik i Tideman Gise „opiekunowie stołu kapituły warmińskiej” (*mense capituli deputati tutores*) sporządzają rachunki dochodów i rozchodów z sum uzyskanych ze sprzedaży dóbr w okręgu Tolkmicka.

Por. nr 333.

339. [Po 23 X]. Tideman Gise kustosz i Mikołaj Kopernik, „opiekunowie stołu kapituły warmińskiej” (*mense capituli deputati tutores*) sporządzają rachunki dochodów i rozchodów z sum uzyskanych ze sprzedaży dóbr w okręgu Tolkmicka. [Autograf Mikołaja Kopernika].

Tekst zawiera dopiski Aleksandra Scultetiego. Por. nr 333.

340. [8 XI]. Frombork. Mikołaj Kopernik i Tideman Gise, „opiekunowie stołu kapituły warmińskiej” (*mense capituli deputati tutores*), składają pieniądze zebrane na rzecz „różnych urzędów” kapituły.

Por. nr 333.

341. [8 XI 1531 — 8 XI 1532]. Mikołaj Kopernik i Tideman Gise „opiekunami stołu kapituły warmińskiej” (*mense capituli deputati tutores*).

Por. nr 342, 357, 360.

342. [Przed 26 XII 1531]. Mikołaj Kopernik „opiekun stołu kapituły warmińskiej” opracowuje memoriał o sposobie wypieku chleba (*Panis coquendi ratio*), w którym uwzględnia, przy nie zmienionej cenie bochenka chleba, stosunek jego wagi do rynkowej ceny zboża.

Por. nr 341.

343. [1531 przed 26 XII albo 1532 po 22 I]. Frombork. Mikołaj Kopernik obserwuje planetę Wenus.

344. 26 XII. Maurycy Ferber biskup warmiński do kapituły we Fromborku. Znajduje się w takiej sytuacji, że potrzebna mu jest obecność kanoników: Tidemana Gisego kustosza, Jana Tymmermana kantora i doktora Mikołaja Kopernika; prosi, aby kapituła nie sprzeciwiała się ich wydelegowaniu [do Lidzbarka].

Wezwanie to było spowodowane złym stanem zdrowia biskupa. Tideman Gise był spokrewniony z biskupem przez matkę, która była kuzynką Ferbera (matka

biskupa i babka Gisego były siostrami); Jan Tymmerman był siostrzeńcem biskupa, a kuzynem Gisego. Kopernik był spowinowacony z Gisem, Tymmermanem i biskupem Ferberem: w 1522 r. Katarzyna Feldstedtówna, córka kuzynki Kopernika z rodziny jego matki, wyszła za mąż za rodzzonego brata T. Gisego. Jednakże w testamencie biskupa Ferbera, w którym obdarzał on wiele osób (choć przede wszystkim krewnych), Kopernik nie został uwzględniony; tu wzywano go jako lekarza.

345. [Po 26 XII 1531 — między 22 I a 24 II 1532]. Lidzbark. Mikołaj Kopernik jako lekarz u Maurycego Ferbera, biskupa warmińskiego w Lidzbarku.

Por. nr 344, 346—350.

346. 29 XII. Lidzbark. Maurycy Ferber biskup warmiński do Wawrzyńca Wilda, lekarza księcia Albrechta. Chorobę, na którą cierpi, adresat jasno rozpozna z informacji Mikołaja Kopernika, kanonika warmińskiego, dołączonej do listu. Prosi usilnie, aby nie odmówił swego bezzwłocznego przyjazdu do Lidzbarka na koszt biskupa i jego zaprzęgiem, który w tym celu posyła. Gdyby adresat nie miał przy sobie [w Kętrzynie] odpowiednich leków, może wysłać po nie do Królewca krewnego, a zarazem dworzanina biskupa, który po niego przyjechał. Aby adresat miał na ten wyjazd zgodę księcia, biskup napisał do niego przez tegoż posłańca. Trud lekarza biskup wynagrodzi odpowiednim honorarium.

1532

347. 10 I. Lidzbark. Maurycy Ferber biskup warmiński do Jana Benedykta Solfy, lekarza królewskiego. Donosi, iż wezwał do siebie kanoników warmińskich: Tidemana Gisego kustosza, Jana Tymmermana kantora i doktora Mikołaja Kopernika, a ponadto przebywającego w Kętrzynie doktora Wawrzyńca Wilda, lekarza księcia w Prusach [Albrechta]; ten, wraz z doktorem Mikołajem Kopernikiem skutecznie go leczą.

Por. nr 345.

348. 10 I. Lidzbark. Maurycy Ferber biskup warmiński do Wojciecha Kijewskiego, kanonika warmińskiego w Krakowie. Dzięki staraniom lekarzy, mianowicie doktorów Mikołaja Kopernika i Wawrzyńca Wilda, przychodzi do zdrowia.

Por. nr 345.

349. 20 I. Lidzbark. Maurycy Ferber biskup warmiński do Macieja Drzewickiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego. Dzięki troskliwej opiece lekarzy, mianowicie doktora Mikołaja Kopernika kanonika warmińskiego i doktora Wawrzyńca Wilda lekarza księcia w Prusach [Albrechta], jest na drodze do wyzdrowienia.

Por. nr 345.

350. 22 I. Lidzbark. Maurycy Ferber biskup warmiński do Wojciecha Kijewskiego, kanonika warmińskiego w Krakowie. Donosi, że „jest tu dzisiaj pan doktor Mikołaj Kopernik, który sztuką medyczną troskliwie leczy naszą chorobę”.

Por. nr 345.

351. 24 II. [Frombork]. Mikołaj Kopernik leczy ciężko chorą siostrę Achacego Freunda, kanonika warmińskiego i proboszcza kościoła Św. Mikołaja w Elblągu.

Wiadomość z datowanej recepty Kopernika, choć nie pisanej jego ręką; przykład ten świadczy, że Kopernik leczył również kobiety.

352. 25 II. Frombork. Leonard Niderhoff kanonik warmiński we Fromborku do Maurycego Ferbera, biskupa w Lidzbarku. [List wysłany za pośrednictwem Mikołaja Kopernika].

Por. nr 354.

353. [25 albo 26 II — przed 24 IV]. Mikołaj Kopernik jako lekarz u Maurycego Ferbera, biskupa warmińskiego w Lidzbarku.

Por. nr 352, 354, 355.

354. 28 II. Lidzbark. Maurycy Ferber biskup warmiński do Leonarda Niderhoffa, kanonika we Fromborku. Potwierdza odbiór jego listu, pisanego we Fromborku 25 lutego i doręczonego mu za pośrednictwem doktora Mikołaja Kopernika.

Ta wiadomość świadczy, że w pobycie Kopernika w Lidzbarku nastąpiła tylko krótka przerwa: por. nr 345.

355. 24 IV. Maurycy Ferber biskup warmiński do kapituły we Fromborku. Wzywa, by możliwie jak najprędzej przysłano mu do Lidzbarka doktora Mikołaja Kopernika, od którego chciałby „w ciągu jednego dnia” zasięgnąć rady w związku z niepomyślnym stanem swego zdrowia.

Na poważne dolegliwości uskarżał się biskup Jerzemu Bażyńskiemu, w liście datowanym 20 marca, co przemawiałoby za obecnością Kopernika w Lidzbarku jeszcze w tym czasie (nr 353). Do Fromborka mógł wrócić na Wielkanoc, tj. 31 marca; zakładamy, iż ostatniej prośbie biskupa Kopernik również zadośćuczynił (nr 356).

356. [25 IV. Lidzbark. Mikołaj Kopernik jako lekarz u Maurycego Ferbera, biskupa warmińskiego w Lidzbarku].

Por. nr 355.

357. [Przed 30 IV]. Tideman Gise kustosz i Mikołaj Kopernik, „opiekunowie stołu kapituły warmińskiej” (*mense capituli deputati tutores*) sporządzają rachunki dochodów i rozchodów z sum uzyskanych ze sprzedaży dóbr w okręgu Tolkmicka.

Por. nr 341.

358. 1 VI. Frombork. Mikołaj Kopernik obserwuje planetę Wenus.

W wyniku tej obserwacji Kopernik odkrył zmienność mimośrodków i ruchomość apsyd Wenus; wynik obserwacji nie został uwzględniony w *De revolutionibus* — co świadczy, że dzieło to było już wówczas ukończone (por. nr 327).

359. [Druga połowa roku]. Mikołaj Kopernik otrzymuje za pośrednictwem Jana Dantyszka, biskupa chełmińskiego, interesujące go wyniki obserwacji Merkurego, dokonane przez astronomów norymberskich.

Weszły one, choć w postaci skażonej, do *De revolutionibus*.

360. 8 XI. Frombork. Tideman Gise, doktor Mikołaj [Kopernik] [„opiekunowie stołu kapituły warmińskiej”] i Feliks Reich [administrator dóbr kapituły] przekazują 28 grzywien i 21 szelągów „na wikarię Św. Bartłomieja”.

Por. nr 341; istnieje prawdopodobieństwo, iż dwaj pierwsi z wymienionych występowali tu w charakterze „wizytatorów” kapituły, co jednak mogło być tożsame z funkcją (urzędem) „opiekunów stołu kapituły”, o którym to urzędzie milczą statuty kapituły.

361. [8 X 1532 — 8 XI 1533]. Tideman Gise i Mikołaj Kopernik wizytatorami kapituły warmińskiej.

Por. nr 367.

1533

362. [Ok. 10 IV. Jan Dantyszek biskup chełmiński do Mikołaja Kopernika we Fromborku].

List nie zachowany, wynika z odpowiedzi Kopernika (nr 363); biskup zaprasza go wraz z kanonikiem Feliksem Reichem do Lubawy na dzień 20 kwietnia. List tej samej daty i w tejże sprawie skierował Dantyszek do Reicha (nr 364).

363. 11 IV. Frombork. Mikołaj Kopernik we Fromborku do Jana Dantyszka, biskupa chełmińskiego w Lubawie. Otrzymał od niego list, w którym poznaje życzliwość i względy biskupa. Co się tyczy zaproszenia do Lubawy na 20 bieżącego miesiąca — pojechałby chętnie, lecz złożyło się nieszczęśliwie, że w tym czasie „pewne zajęcia i sprawy konieczne” zmuszają go wraz z Feliksem Reichem do pozostawania na miejscu; byłby gotów skorzystać z zaproszenia w innym czasie.

Trzy lata później (8 VI 1536) Kopernik w podobny sposób uzasadniał Dantyszkowi niemożność swego przyjazdu. Por. nr 362, 364.

364. 11 IV. Feliks Reich kanonik warmiński do Jana Dantyszka, biskupa chełmińskiego w Lubawie. Usprawiedliwia swą odmowę skorzystania z zaproszenia do Lubawy. Wyjaśnia, iż ważne sprawy zmuszają go do przebywania na miejscu do dnia św. Jerzego [23 IV]. Umówił się z Mikołajem Kopernikiem na późniejszy termin.

Por. nr 363. Reich zapewne zdawał sobie sprawę, że w zaproszeniu chodziło głównie o Kopernika, on sam zaś miał mu jedynie towarzyszyć.

365. 20—23 IV. Frombork. Mikołaja Kopernika i Feliksa Reicha zatrzymują we Fromborku „pewne zajęcia i sprawy konieczne” (*negotia quaedam et causae necessariae*).

Por. nr 363, 364.

366. [VII. Wrocław?]. Między [Mikołajem] Kopernikiem z Wrocławia a [Piotrem] Apianusem, Hieronimem Scalą, [Hieronimem] Cardanusem i [Reinerem] Gemmą toczy się polemika na temat obserwowanej komety.

Kometa pojawiła się w końcu czerwca; cytowany przekaz mówi, że dyskusja odbyła się *inter Vratislaviensem Copernicum*, co mogłoby umiejscawiać obserwację planety i dyskusję we Wrocławiu — Kopernik miał tam scholasterię u Św. Krzyża. Albo: Kopernik mógł obserwować tę komętę we Wrocławiu, a do dyskusji przystąpić w tej samej formie, w jakiej polemizował z Janem Wernerem (nr 274); list (lub listy) mógł adresować we Wrocławiu, stąd *Vratislaviensis*.

367. 8 XI. Frombork. Tideman Gise i Mikołaj Kopernik [wizytatorzy kapituły warmińskiej] przekazują na fundusz kazalniczy 6 grzywien w szelągach, tytułem wpływu z dzierżaw.

Por. nr 361.

368. 1533. Lidzbark. Doktor Mikołaj Kopernik pobiera honorarium lekarskie *pro cassia fistula*, w wysokości 3 skojców.

Było to ziele lecznicze, środek przeczyszczający z owoców senesu.

369. 1533. Jan Albert Widmanstadt sekretarz papieski, w obecności kardynałów Franciszka Ursino i Jana Salviatiego, biskupa witerbińskiego [Jana Petro] oraz lekarza Mateusza Curtiusa, wyjaśnia papieżowi Klemensowi VII w ogrodach watykańskich poglądy [Mikołaja] Kopernika o ruchu Ziemi.

Uważa się, że Widmanstadt opierał swoje wiadomości już na treści dzieła *De revolutionibus*.

1534

370. [I/II]. Mikołaj Kopernik przebywa w Krakowie.

Por. nr 371.

371. 30 I. Kraków. Mikołaj Kopernik obserwuje zaćmienie Księżyca.

Na podstawie zapiski Kopernika: *observata Cracoviae*. Czas obserwacji: początek godz. 0.47, środek 2.31, koniec 4.15. Pobyt w Krakowie (por. nr 370) być może przy okazji synodu prowincjonalnego w Piotrkowie; jeśli tak, to zapewne z chorowitym biskupem Maurycem Ferberem.

372. [8 XI 1534 — 8 XI 1535]. Tideman Gise, Mikołaj Kopernik i Feliks Reich wizytatorami kapituły warmińskiej.

Por. nr 382.

373. [Koniec roku. Maurycy Ferber biskup warmiński do Mikołaja Kopernika we Fromborku].

List nie zachowany, informacja o nim w treści innego listu Ferbera (nr 374). List był odpowiedzią na prośbę Kopernika o przyznanie mu koadiutora z prawem następstwa w kanonikacie.

1535

374. 19 II. Maurycy Ferber biskup warmiński do Mikołaja Kopernika we Fromborku. Przypomina sobie, że w ubiegłym roku [1534] pisał już do Kopernika w sprawie „wybrania czy przysposobienia koadiutora z następstwem” i prosi teraz, aby Kopernik w związku z tym niczego nie przedsięwziął bez jego wiedzy i rady. Z chwilą, gdy biskup podejmie odpowiednią decyzję, sam zakrzętnie się wokół tego i Kopernik nie będzie miał powodu do obaw; zresztą w odpowiednim czasie wspólnie się tym zajmą.

375. [Po 23 II a przed 1 III. Maurycy Ferber biskup warmiński do Mikołaja Kopernika we Fromborku].

List nie zachowany, wiadomość o nim i o jego treści — por. nr 376.

376. 1 III. Maurycy Ferber biskup warmiński do kapituły we Fromborku. 23 lutego w porze zachodu słońca nieoczekiwanie stracił możność władania mową i językiem, o czym „szerzej i dokładniej” pisał doktorowi Mikołajowi Kopernikowi.

Wydaje się, że można by przyjąć jakiś krótki pobyt Kopernika u chorego biskupa w Lidzbarku w tym okresie.

377. 5 III. Frombork. Mikołaj Kopernik z upoważnienia Jana Kono-packiego, kanonika warmińskiego, optował dlań folwark Grundhof.

Dziś miejscowość Grądek, 3 km na południe od Fromborka; był to folwark kanoniczny wchodzący w skład prebendy.

378. [Ok. 4 IV]. Lidzbark. Mikołaj Kopernik jako lekarz u Maurycego Ferbera, biskupa warmińskiego w Lidzbarku.

Por. nr 379.

379. 4 IV. Maurycy Ferber biskup warmiński do Jana Benedykta Solfy, lekarza królewskiego. Gdy niedawno wracał do domu, doznał nagłej przypadłości, wzywając w związku z tym pomocy Mikołaja Kopernika.

380. 8 IV. Doktor Jan Apel do Albrechta, księcia w Prusach. Przesyła horoskop astrologiczny, wystawiony dla księcia przez Joachima Camerariusza, astrologa lipskiego. Proponuje, by w sprawie interpretacji horoskopu zwrócił się do „starego kanonika we Fromborku, gdyby innego nie było”.

Jan Apel był niegdyś kanclerzem Albrechta.

381. 15 X. Bernard Wapowski kantor krakowski i sekretarz królewski do Zygmunta Herbersteina, dyplomaty wiedeńskiego. Donosi m.in., że Mikołaj Kopernik ułożył „almanach z najbardziej rzeczywistymi i wyjaśnionymi ruchami planet, obliczony z nowych tablic”, który adresatowi w odpisie przesyła; Kopernik nie doprowadził jednak do końca wszystkich aspektów z powodu rychłego wyjazdu Wapowskiego z Fromborka.

Wapowski niebawem zmarł (21 listopada 1535); almanach nie przetrwał do naszych czasów.

382. 8 XI. Frombork. [Tideman Gise] kustosz, doktor Mikołaj [Kopernik] i Feliks Reich [wizytatorzy kapituły warmińskiej] przekazują kwotę 5 grzywien „na wikarię Dziekana” [Krzysztofa Tapiau].

Por. nr 372.

383. [8 XI 1535 — 8 XI 1536]. Tideman Gise i Mikołaj Kopernik wizytatorami kapituły warmińskiej.

Por. nr 384—386, 397.

384. 2 XII. Maurycy Ferber biskup warmiński do kapituły we Fromborku. Otrzymał list od niej z 29 listopada w sprawie jurysdykcji nad poddanymi księcia [Albrechta]. Ponieważ Tidemana Gisego i Mikołaja Kopernika desygnowano na wizytatorów (*visitatores*) w Olsztynie — pragnąby, aby prosto z Olsztyna mogli do niego przybyć dla omówienia tej sprawy.

Por. nr 383.

385. [Po 2 XII. Olsztyn. Tideman Gise i Mikołaj Kopernik, wizytatorzy kapituły warmińskiej, przybywają do Olsztyna].

Por. nr 384. Również po desygnowaniu na ten urząd Kopernika i Fabiana z Łęzan w 1510 r., zjawili się obydwaj w Olsztynie zaraz na początku następnego roku (nr 52).

386. [Po 2 XII. Lidzbark. Tideman Gise i Mikołaj Kopernik, wizytatorzy kapituły warmińskiej, na wezwanie biskupa Maurycego Ferbera prawdopodobnie przybywają do Lidzbarka].

Por. nr 384.

1536

387. [Przed 1536]. Tideman Gise, kanonik warmiński, opracowuje traktat *Hyperaspistes*, poświęcony obronie nauki Mikołaja Kopernika o systemie heliocentrycznym; w traktacie tym przytacza „bardzo łaskawą” opinię Erazma z Rotterdamu o Koperniku.

Wiadomość odnotowana przez Jana Brożka, który znał traktat Gisego, nigdy nie wydany drukiem i później zaginiony. Tytuł był prawdopodobnie zamierzonym naśladownictwem Erazma z Rotterdamu, który w 1526 r. wydał pod identycznym tytułem swój traktat wymierzony przeciwko Lutrowi. Ponieważ Erazm zmarł 12 lipca 1536, zatem można ów traktat oraz opinię Erazma o Koperniku datować z grubsza na okres 1526—1536. Traktat niewątpliwie poprzedzał inne dzieło Gisego, *De regno Christi*, które wiosną 1536 r. wysłał autor do oceny Erazmowi; tamten musiał więc być napisany nieco wcześniej — ale chyba nie wcześniej, niż Kopernik ukończył pracę nad swoim dziełem, tj. ok. 1530 r., a więc kiedy pojawiły się u niego wahania przed opublikowaniem dzieła.

388. 20 I. Frombork. Kapituła warmińska nadaje kanonikat Pawłowi Snopkowi „w obecności pana Mikołaja” [Kopernika].

Przeciwko Snopkowi wystąpił kanonik Aleksander Sculteti (blisko związany z Kopernikiem); zmusił on Snopka do rezygnacji (1538), w rezultacie czego kanonikat otrzymał siostrzeniec Scultetiego, Aleksander Suchten. Snopek odzyskał swój kanonikat w 1545 r., gdy Suchtena (podobnie jak wcześniej jego wuj) oskarżono o herezję. Snopek pozostawał w bliskich stosunkach z luteraninem Wilhelmem Gnapheussem, autorem komedii *Morosophus*, w której prawdopodobnie został ośmieszony Kopernik. Por. nr 551.

389. 10 III. Rada, sąd i ławnicy Gdańska stwierdzają, że przed ich obliczem stanęli: Michał Loitsch mieszczanin gdański, występujący w imieniu własnym i z upoważnienia Mikołaja Kopernika kanonika we Fromborku oraz Arndt von der Schellinge, spadkobiercy Reinholda Feldstedta, którzy ustanawiają Jorgena Mollera, współopiekuna spadku, swoim rzecznikiem w tej sprawie.

Dokument wiąże się ze śmiercią Feldstedta (1529) i jego żony Korduli (1531), którzy pozostawili jedenaścioro dzieci (dwie starsze córki były zamężne z Michałem Loitschem i Jorgenem Mollerem) oraz znaczne dobra materialne. Michał Loitsch nazywał Kopernika „szwagrem”; Kopernik wystarał się później o koadiutorię swego kanonikatu dla jego syna Jana.

390. [Ok. 29—30 III]. Lidzbark. Mikołaj Kopernik jako lekarz u Maurycyego Ferbera, biskupa warmińskiego w Lidzbarku.

Por. nr 391.

391. 9 IV. Maurycy Ferber biskup warmiński do Jana Benedykta Solfy, lekarza królewskiego. Gdy ostatnio 29 marca wracał ze Smolajna do Lidzbarka, odwiedziły go dolegliwości; wyszedł z nich cało dzięki doktorowi Mikołajowi Kopernikowi, którego zawezwał do siebie. Ten, spośród stosowanych środków, zalecił stanowczo uwolnienie ciała od wszelkiego ruchu oraz — „jeśli nie chcemy stracić naszego życia, będącego w niebezpieczeństwie” — nakazał dietę.

Już w lutym 1536 r. w przewidywaniu śmierci zapisał Ferber odpowiednią sumę na koszty swego pogrzebu. Chory cierpiał na kamicę nerkową i chorobę przewodu pokarmowego.

392. 5 V. Maurycy Ferber biskup warmiński do sejmu Prus Królewskich w Malborku. Doznał nowej przypadłości, w której mogą mu pomóc spokój i cisza, jak to „wiernie radzili” mu — Jan Benedykt [Solf], lekarz królewski, „wszyscy lekarze gdańscy” oraz doktor Mikołaj Kopernik z Fromborka.

Wiadomość może się wiązać z nowym pobylem Kopernika w Lidzbarku. Na

swoje ciężkie dolegliwości i obawę śmierci uskarżał się Ferber w listach do Jana Dantyszka 29 kwietnia i 6 maja tego roku.

393. 12 V. Frombork. Tideman Gise kustosz, Jan Tymmerman kantor, Mikołaj Kopernik „i inni kanonicy i kapituła warmińska” potwierdzają nadanie 5 łanów w Kiliach na rzecz wikariatu katedralnego.

394. [Ok. 8 VI. Jan Dantyszek biskup chełmiński do Mikołaja Kopernika we Fromborku].

List nie zachowany, jego treść wynika z odpowiedzi udzielonej przez Kopernika Dantyszkowi (nr 395): biskup zapraszał Kopernika do Lubawy na wesele krewnej.

395. 8 VI. Frombork. Mikołaj Kopernik do Jana Dantyszka, biskupa chełmińskiego w Lubawie. Otrzymał od biskupa list, w którym ten zaliczając go do grona swoich bliskich (*suos familiares*), zaprasza na wesele krewnej. Jednakże teraz, zajęty sprawą, którą go obarczył biskup warmiński [Maurycy Ferber], nie może się oddalić; prosi, aby biskup nie brał mu tego za złe.

Trzy lata wcześniej w niemal analogiczny sposób uzasadniał Dantyszkowi swą odmowę skorzystania z zaproszenia (nr 363). Odmowa mogła być zresztą podyktowana chęcią obserwowania we Fromborku zaćmienia Słońca (nr 398).

396. 8 VI [i następne dni]. Frombork. Mikołaj Kopernik zajęty sprawą, którą go obarczył biskup warmiński, nie może się oddalić.

Z listu Kopernika do Dantyszka (nr 395): *Nunc ego in negotio occupatus, quod mihi Reverendissimus Dominus Varmiensis iniunxit, abesse nequeo.*

397. 10 VI. Frombork. Mikołaj Kopernik [wizytator kapituły warmińskiej] wpłaca jakąś kwotę „na jałmużnę Św. Dominika”.

Por. nr 383.

398. 18 VI. Frombork. Mikołaj Kopernik obserwuje zaćmienie Słońca.
Czas: trwało do godz. 15.00.

399. 1 XI. Mikołaj Schonberg kardynał kapuański w Rzymie do Mikołaja Kopernika we Fromborku. Gdy przed kilku laty usłyszał zgodną opinię o jego talentach, tym większe powziął ku niemu upodobanie i zaczął gratulować ludziom, wśród których [Kopernik] z taką chwałą kwitnie. Zrozumiał bowiem, że adresat nie tylko posiadał dotychczasową wiedzę matematyków, lecz stworzył też nową teorię o ruchu Ziemi wokół Słońca i z najwyższym podziwem wszystkich sporządził tablice ruchu gwiazd. Prosi tedy, aby Kopernik uczynił swe odkrycia dostępnymi dla świata nauki i nadesłał mu ich szczegóły. Pełnomocnikiem swym w tych sprawach czyni Teodoryka z Radzyna kanonika warmińskiego, który w jego imieniu sfinansowałby kopistów i przesyłkę. Spodziewa się, że Kopernik uczyni zadość tej prośbie, gdyż ma w nim wielbiciela swego talentu, chcącego oddać mu sprawiedliwość.

List ten Kopernik umieścił później na wstępie *De revolutionibus*. Teodoryk z Radzyna (Theodoricus a Reden) był kanonikiem warm. od 22 listopada 1532 r., jednak osobiście objął kanonikat w 1534 r., wtedy też jego obecność na Warmii; stale przebywał w Rzymie, gdzie m.in. bronił interesów proskrybowanego z Polski za herezję kanonika warmińskiego Aleksandra Scultetiego (1540), przyjaciela Kopernika. Sam Teodoryk należał do najbliższego kręgu przyjaciół Kopernika i był jednym z wykonawców jego testamentu; aktualnie nie było go na Warmii. Nie

wiadomo, czy i w jakiej formie Kopernik zadośćuczynił prośbie kardynała. Przyпуска się, że list Schonberga był wynikiem inspiracji Jana Alberta Widmanstadta (por. nr 369); Kopernik zapewne wysłał kardynałowi jakąś odpowiedź. Jest oczywiście, że list Schonberga wywarł na Koperniku niemałe wrażenie, skoro w liście dedykacyjnym do papieża Pawła III (na wstępie *De revolutionibus*) Kopernik mówi: *Verum amici me diu cunctantem atque etiam reluctantem retraxerunt, inter quos primus fuit Nicolaus Schonbergius Cardinalis Capuanus*. Por. też nr 170.

400. [8 XI 1536 — 8 XI 1537]. Tideman Gise i Mikołaj Kopernik wizytatorami kapituły warmińskiej

Por. nr 402.

401. 27 XI. Frombork. Mikołaj Kopernik obserwuje zaćmienie Księżyca.

Czas: godz. 18.33.

1537

402. 3 III. Frombork [Tideman Gise] kustosz i Mikołaj Kopernik [wizytatorzy kapituły warmińskiej] postanawiają w sprawie wikarii św. Bartłomieja przy katedrze fromborskiej.

403. 2 VI. Frombork. Tideman Gise kustosz kapituły warmińskiej do Maurycego Ferbera, biskupa warmińskiego w Lidzbarku. „Kilka dni wcześniej” kantor [Jan Tymmerman] wyjechał do Gdańska w związku ze swą chorobą, która uległa pogłębieniu. Prawdopodobnie [Jan Tymmerman] napisał już o tym adresatowi, a doktora Mikołaja [Kopernika] zapoznał z rodzajem choroby.

404. [17 VI. Jan Tresler lekarz i kanonik wrocławski do Mikołaja Kopernika we Fromborku].

List datowany we Wrocławiu, nie zachował się — por. nr 413.

405. 1—4 VII. Lidzbark. Mikołaj Kopernik w Lidzbarku: Na wezwanie umierającego biskupa Maurycego Ferbera przybywa do Lidzbarka, tam wraz z Feliksem Reichem, kanonikiem warmińskim, sporządza inwentarz rzeczy zmarłego i 4 lipca, wraz z konduktem żałobnym, powraca do Fromborka.

406. 1 VII. Tideman Gise kustosz kapituły warmińskiej do Jana Dantyszka, biskupa chełmińskiego w Lubawie. W tej chwili doniesiono kapitule o śmierci biskupa Maurycego [Ferbera]. „Dzisiaj wysłany został do Lidzbarka doktor Mikołaj [Kopernik], zanim bracia nasi kanonicy dowiedzieli się o śmierci”.

Biskup zmarł 1 lipca o godzinie 3 nad ranem, prawdopodobnie więc Kopernik nie zastał go już przy życiu.

407. [1 albo 2 VII]. Kapituła warmińska we Fromborku do poddanych na Warmii. W związku ze śmiercią biskupa Maurycego Ferbera zastrzega sobie zarząd na Warmii, delegując zarazem swych przedstawicieli: Mikołaja Kopernika i Feliksa Reicha — rzeczywistych, pełnomocnych urzędników i syndyków (*warhaftigen volmechtigen anwalden und sindicos*) do Lidzbarka, w celu zajęcia i spisania rzeczy zmarłego. Upoważnia ich do ingerencji w sprawy zamków, miast, urzędników i poddanych w sposób, jaki uznają za stosowny. Z drugiej zaś strony poleca urzędnikom i poddanym posłuszeństwo oraz pomoc, gdyby wymienieni jej potrzebowali.

Pismo nosi tytuł: *Mandatum venerabilis capituli post obitum episcopi ad officiales eius.*

408. [1—4 VII]. Lidzbark. Doktor Mikołaj Kopernik i Feliks Reich [„rzeczywiści pełnomocni urzędnicy i syndycy” kapituły warmińskiej] sporządzają inwentarz zamku biskupiego w Lidzbarku. Obliczają też pieniądze przekazane testamentem zmarłego biskupa Maurycego Ferbera, po czym przywożą je do Fromborka, w celu wydatkowania zgodnie ze wspomnianym testamentem.

Informacja z *Inventarium post mortem Reverendissimi domini Mauritii Episcopi conscriptum.*

409. 5—6 VII. Frombork. Uroczystości żałobne w katedrze w związku ze zgonem Maurycego Ferbera, biskupa warmińskiego [z udziałem Mikołaja Kopernika].

410. 10 VII. Feliks Reich kanonik warmiński do Jana Dantyszka, biskupa chełmińskiego w Lubawie. W dniu 1 lipca wyruszył z polecenia kapituły do Lidzbarka, dokąd wybrał się też krótko przed nim jako lekarz Mikołaj Kopernik. I gdy po całonocnej podróży — w obawie przed niebezpieczeństwem [grożącym mieniu zmarłego biskupa] — wspólnie z delegowanym kolegą Mikołajem [Kopernikiem] zjawili się na miejscu, zastał już wszystko zamknięte i opieczetowane przez urzędników zamkowych. Nie można bowiem nie lękać się sytuacji, która powstała niegdyś po śmierci biskupa Fabiana [z Łęzan]. I choć mogłoby to już zaszkodzić zwłokom, z wielką starannością spisali inwentarz, tak że dopiero po trzech dniach z ciałem zmarłego wyruszyli w drogę powrotną. [Dalej informacja o kosztownościach, pieniądzach i osobach, które zostały obdarzone przez zmarłego w testamentcie]. Wyraża nadzieję, że adresat [jako przewidywany następca zmarłego biskupa], zwolni go od pełnienia wszelkich obowiązków, zwłaszcza publicznych, ze względu na wiek i chorobę.

Por. nr 407, 408. Reich jednakże wykazywał później znaczną gorliwość (podobnie jak kanonik Achacy Trenk, za pośrednictwem którego list został wysłany) w służbie nowemu biskupowi, którym Dantyszek istotnie został.

411. [Ok. 7—9 VIII]. Frombork. Mikołaj Kopernik otrzymuje list od Jana Treslera, lekarza i kanonika wrocławskiego, datowany 17 czerwca we Wrocławiu.

Accepi his diebus — powiada Kopernik 9 sierpnia (nr 413).

412. [Ok. 9 VIII. Jan Dantyszek biskup chełmiński do Mikołaja Kopernika we Fromborku].

List nie zachowany, wynika z treści listu Kopernika do Dantyszka z 9 sierpnia (nr 413). Dantyszek przez posłańca przesyła Kopernikowi jakieś otrzymane przez siebie listy, prawdopodobnie z wiadomościami politycznymi, gdyż to mu Kopernik odwzajemnia: *ut etiam mearum aliquid litterarum -- darem.*

413. 9 VIII. Frombork. Mikołaj Kopernik do Jana Dantyszka, biskupa chełmińskiego w Lubawie. Sposobność stworzona mu przez posłańca biskupiego zachęciła go, aby także ze swoich listów cokolwiek użyczył biskupowi. W tych dniach otrzymał prywatnie z Wrocławia nowiny datowane 17 czerwca, które przytacza.

Uważa się, że wynika stąd świadectwo o zażyłości Kopernika z Janem Treslerem.

414. 22 VIII, „późną nocą”. Tideman Gise kustosz kapituły warmińskiej do Jana Dantyszka, biskupa chełmińskiego w Lubawie. [Wśród wielu poruszanych spraw:] „I nie mogę też nie wspomnieć Waszej Przewielebności o tym, że co się tyczy osób proponowanych [na biskupstwo warmińskie] — moim zdaniem byłoby z ujmą dla Jego Królewskiej Mości i sejmu, gdyby został zaproponowany pan Snellenberg. Byłoby to rzeczą śmieszną dla wszystkich [...], toteż w miejsce tamtego substytuowałem pana Mikołaja Kopernika”.

Na liście kandydatów znajdowali się: Jan Dantyszek biskup chełmiński (i kanonik warmiński), Jan Tymmerman kantor, Henryk Snellenberg i Achacy Trenk. Sprawa sukcesji była już jednak uzgodniona przez poprzedniego biskupa: przez wiele lat Ferber obstawał przy kandydaturze swego krewniaka Tidemana Gisego, lecz w końcu uległ naciskom dworu królewskiego, który protegował Jana Dantyszka. W zamian Dantyszek zapewnił Gisemu swój tron chełmiński. Wbrew wymienionym kandydatom, o biskupstwo warmińskie starał się prepozyt kapituły Paweł Płotowski; jego starania popierał kanonik Leonard Niderhoff, dziekan kapituły. Niderhoff należał do kręgu najbliższych przyjaciół Kopernika (był egzekutorem jego testamentu, a nawet przejął po nim jego kurię). Tymczasem Płotowski, którego Niderhoff popierał, już wkrótce okazał swą nieprzyjazną postawę wobec Kopernika. Ale przez to, że Niderhoff popierał Płotowskiego, działał wbrew interesom Gisego, który podobnie jak tamten był przyjacielem Kopernika; Gise bowiem popierał kandydaturę Dantyszka widząc w tym możliwość własnego awansu na biskupstwo chełmińskie (co też w istocie osiągnął). Większość kapituły, do krótej należał Kopernik, popierała Dantyszka.

415. 23 VIII. Frombork. Kapituła warmińska omawia sprawy związane z przyszłą elekcją biskupa [przy współdziałaniu Mikołaja Kopernika].

Omawiano specjalnie opinię króla Zygmunta I w związku z czterema kandydatami na biskupstwo (por. nr 414). Zgodnie z układem piotrkowskim z 1512 r. królowi winna być przedstawiona lista członków kapituły, z której miał desygnować owych (podsuniętych mu wcześniej przez kapitułę) czterech kandydatów, i z nich dopiero miano dokonywać formalnego wyboru. Ale zdaniem króla, w tym konkretnym wypadku przedstawianie czterech kandydatów, a nawet wybieranie biskupa, było zbędne, gdyż Dantyszek — według niego — był koadiutorem zmarłego biskupa, z prawem następstwa po nim. Kapituła jednak nie uznała tej argumentacji, gdyż koadiutura Dantyszka nie miała jeszcze papieskiego zatwierdzenia, a więc faktycznie Dantyszek nie był koadiutorem i należało przeprowadzić formalny wybór. Zatem ustalono ostatecznie listę kandydatów, eliminując z niej — zgodnie z sugestią Tidemana Gisego (nr 414) — kandydaturę Henryka Snellenberga. Na jego miejsce wpisano nazwisko Kopernika. W tej postaci lista miała być teraz przedłożona królowi. Por. nr 416.

416. 4 IX. Zygmunt I król Polski do kapituły warmińskiej we Fromborku. Przedstawia kapitule do obioru listę czterech kandydatów na biskupstwo: Jana Dantyszka biskupa chełmińskiego, Jana Tymmermana kantora, Mikołaja Kopernika doktora i Achacego Trenka, „kanoników katedralnych Naszego Kościoła warmińskiego”. Zgadza się i zezwala na to zgodnie z obopólnym układem [piotrkowskim], aby z tych czterech kandydatów kapituła wybrała biskupa; nie wątpi, jak to zdołał poznać z ich pisma, że wybiorą na biskupa Jana Dantyszka.

Por. w tej sprawie nr 414, 415. W wypadku elekcji Dantyszka, lista była tylko czczą formalnością, toteż umieszczenie na niej nazwiska Kopernika było gestem jego przyjaciół (nr 414) i w rzeczywistości nie dawało mu szans na biskupstwo, co zapewne sam rozumiał. Kopernik sprawował z ramienia kapituły rozliczne urzędy świeckie, nie dostąpił jednak żadnej prałatury, choć miał po temu nie jedną okazję: w latach 1515, 1523, 1527, 1538 i 1539 wakowały rozmaite prałatury kapitulne, po które sięgali bez przeszkód jego najbliżsi przyjaciele z kapituły — przy czym młodszy od niego stażem. Świadczy to, że Kopernik nie przedsięwziął w tym względzie żadnych zabiegów.

417. 8 IX. Frombork. Mikołaj Kopernik obserwuje planetę Mars.

418. 12 IX. Jan Dantyszek biskup chełmiński do Tidemana Gisego, kustosa kapituły warmińskiej we Fromborku.

A. Grabowski, *Starożytności historyczne polskie...* (1840), tak relacjonuje treść listu: „W liście tym gniewa się Dantyszek na Aleksandra Scultetiego o pojęcie żony i ateuszostwo. Ma podejrzenie, że wielce uczony i przez niego ukochany Kopernik będąc w podeszłej już starości, miewa schadzki z tymże Scultetim. Prosi więc Tidemana, aby go o tym ostrzegł i podobne schadzki odradził”.

419. 20 IX. Frombork. Tideman Gise kustosz i kanonik warmiński oraz pełnomocnik Jana [Dantyszka] biskupa chełmińskiego, Jan Tymmerman kantor, Mikołaj Kopernik i Achacy Trenk, kanonicy warmińscy, podpisują *articuli iurati*, które mają być przedstawione do zaprzysiężenia przyszłemu elektowi warmińskiemu.

Podpis Kopernika według zwykłej formuły: *Ego Nicolaus Coppernic canonicus Varmien. iuro et promitto ut supra.*

420. 20 IX. Frombork. Paweł Płotowski prepozyt kapituły warmińskiej, Leonard Niderhoff dziekan, Tideman Gise kustosz — pełnomocnicy Jana Dantyszka, biskupa chełmińskiego, Jan Tymmerman kantor, Aleksander Sculteti, Feliks Reich, Paweł Snopek, Mikołaj Kopernik i Achacy Trenk, kanonicy warmińscy, zaprzysięgają *articuli iurati* oraz wybierają nowego biskupa, którym został Jan Dantyszek; w obecności Fabiana Emericha i Hieronima Mefleischa, notariuszy.

Kopernik sam był jednym z kandydatów na biskupa (nr 416); Dantyszka wybrano jednogłośnie.

421. 10 X. Frombork. Mikołaj Kopernik obserwuje planety Wenus i Saturn.

422. 12 X. Frombork. Mikołaj Kopernik obserwuje planetę Wenus.

423. 16 X. Frombork. Mikołaj Kopernik obserwuje koniunkcję Wenus z Saturnem.

424. 31 X. Frombork. Mikołaj Kopernik obserwuje planetę Wenus.

425. 3 XI. Frombork. Mikołaj Kopernik obserwuje planetę Mars.

426. 7 XI. Frombork. Mikołaj Kopernik obserwuje planetę Mars.

427. 8 XI. Frombork. Mikołaj Kopernik na posiedzeniu kapituły warmińskiej zostaje obrany urzędnikiem z obowiązkiem nadzoru nad egze-

kucją testamentów (*mortuaria*) oraz uzbrojeniem warowni fromborskiej (*assistentia munitiois*).

428. [8 XI 1537—8 XI 1538]. Mikołaj Kopernik urzędnikiem do spraw nadzoru nad egzekucją testamentów (*mortuaria*).

429. [8 XI 1537—8 XI 1538]. Mikołaj Kopernik urzędnikiem do spraw nadzoru nad uzbrojeniem warowni fromborskiej (*assistentia munitiois*).

Por. nr 427.

430. 12 XI. Frombork. Mikołaj Kopernik obserwuje planetę Wenus.

431. 13 XI. Frombork. Mikołaj Kopernik obserwuje planety Mars i Wenus.

432. 15 XI. Frombork. Mikołaj Kopernik obserwuje Księżyc oraz planetę Jowisz.

1538

433. 18 I. Frombork. Mikołaj Kopernik obserwuje koniunkcję Saturna z Księżycem.

Czas: „godzina wieczorna”; była to przygodna obserwacja, wywołana raczej rzadkością zjawiska niż potrzebą.

434. 1 II. Frombork. Mikołaj Kopernik obserwuje planetę Mars.

Planeta obserwowana w tym dniu nie znajdowała się w żadnym szczególnym położeniu i tego rodzaju obserwacja mogła być dokonana kiedykolwiek. Kopernik rozpoczął obserwacje planet od Marsa (nr 59), ta jest zakończeniem cyklu.

435. 4 II. Ferdynand I król czeski przedstawia Jana Benedykta [Solfę], lekarza króla Polski i kanonika głogowskiego, na kanonię Św. Krzyża we Wrocławiu, po rezygnacji Mikołaja Kopernika.

Por. nr 446.

436. [Po 1 II — przed 6 IV]. Lubawa. Mikołaj Kopernik u Tidemana Gisego, biskupa chełmińskiego w Lubawie.

Powód obecności w Lubawie niewiadomy. Kopernik z Lubawy udał się bezpośrednio do Lidzbarka, wezwany tam przez chorego biskupa warmińskiego Jana Dantyszka (por. nr 438). Po okresie pobytu tam (nr 437), powrócił do Lubawy (nr 441).

437. [Przed 6 IV—16 IV]. Lidzbark. Mikołaj Kopernik jako lekarz u Jana Dantyszka, biskupa warmińskiego w Lidzbarku.

Wiadomość z listu Gisego do Dantyszka z 6 kwietnia, w którym Gise powołuje się na swój wcześniejszy list do Dantyszka, przesłany mu za pośrednictwem Kopernika, a więc przed 6 kwietnia. Choroba Dantyszka trwała w ciągu kwietnia; por. też list lekarza Jana Treslera z 16 maja, w którym mówi, że „niedawno” rozmawiał z Kopernikiem na temat choroby biskupa (nr 446). Kopernik jednak musiał opuścić Lidzbark 16 kwietnia (por. nr 441).

438. 6 IV. Tideman Gise biskup chełmiński do Jana Dantyszka, biskupa warmińskiego w Lidzbarku. Choć napisał przez doktora Mikołaja [Kopernika] jak przedstawiają się sprawy, tak długo wstrzyma się od wszelkiej korespondencji aż dowie się, że adresat jest na tyle zdrowy, aby wykluczony niedogodność korespondencji, sam mógł go odwiedzić.

W sprawie daty przyjazdu z listem, o którym wspomina Gise, por. nr 437.

439. 11 IV. Lidzbark. Jan Dantyszek biskup warmiński do Tidemana Gisego, biskupa chełmińskiego w Lubawie. Donosząc o swojej chorobie wspomina, że w ciągu ośmiu dni, gdy powrócą mu siły, spodziewa się przyjąć święcenia. Doktora [Mikołaja Kopernika] zatrzyma u siebie jeszcze kilka dni, dopóki nie poczuje się lepiej.

Por. nr 437.

440. 15 IV. Lidzbark. Jan Dantyszek biskup warmiński do Tidemana Gisego, biskupa chełmińskiego w Lubawie. Dochodzi do zdrowia, co „szanowny i wspólny przyjaciel nasz pan doktor” [Mikołaj Kopernik] szerzej mógłby wyjaśnić, i którego miłe towarzystwo, konwersacja i rady służyły mu za lekarstwo. Prosił Kopernika, aby ten w jego imieniu przedstawił adresatowi sprawę zarzutów przeciwko Pawłowi [Snopkowi], o czym szerzej mówił z Kopernikiem — tak, aby można coś dla Snopka uczynić. [List wysłany za pośrednictwem Mikołaja Kopernika].

U dołu listu dopisek Gisego: *XVI Aprilis per doc[torem] Nic[olaum]*, co datuje powrót Kopernika do Lubawy. Por nr 437.

441. 16 IV [do ok. 24 IV]. Lubawa. Mikołaj Kopernik u Tidemana Gisego, biskupa chełmińskiego w Lubawie.

Por. nr 436; datę końcową wyznaczają nr 443, 444.

442. 23 IV. Teodoryk z Radzyna kanonik warmiński w Rzymie do Aleksandra Scultetiego, kanonika warmińskiego we Fromborku. Pisząc o sprawach obchodzących kapitułę prosi na koniec, aby adresat pozdrowił w jego imieniu Feliksa [Reicha], [Henryka] Snellenberga i [Mikołaja] Kopernika.

443. [Ok. 24 IV. Jan Dantyszek biskup warmiński do Mikołaja Kopernika we Fromborku].

List nie zachowany, wynika z treści odpowiedzi Kopernika z 25 kwietnia (nr 444). Chodziło o obsadzenie kanonikatu zwolnionego przez obiór Dantyszka na biskupa warmińskiego.

444. 25 IV. Frombork. Mikołaj Kopernik we Fromborku do Jana Dantyszka, biskupa warmińskiego. W sprawie kanonikatu, którą po naradzie z biskupem chełmińskim [Tidemanem Gise] porучzył mu adresat — uważa się, że jest to jeszcze rzecz niedojrzała; zdecydowano, aby najpierw przedstawić kapitule wynikłą sprawę kantora, gdyż do wysunięcia jego kandydatury jest bardziej sprzyjająca okazja, jak to zapewne adresat przyzna.

Dantyszek polecił na zwolniony przez siebie kanonikat warmiński Stanisława Hozjusza i z tym też musiało wiązać się pośrednictwo Kopernika (por. nr 447). Gise, mimo iż został biskupem chełmińskim, zatrzymał swój kanonikat warmiński, aby nie utracić ewentualnej możliwości wybrania go na biskupa warmińskiego po Dantyszku (co też w istocie nastąpiło). Wakans prałatury kantora, jak mogłoby to z dalszej części listu wynikać, nie jest jasny. Kantorem był aktualnie Jan Tymmerman; zwolnił on tę prałaturę dopiero 11 marca 1539 r. Może więc Kopernik popełnił tu omyłkę — mogło chodzić nie o prałaturę kantora, lecz kustosza, która istotnie wakowała po odejściu Gisego; kustodię obsadzono nieprędko — objął ją Feliks Reich w lipcu 1538 r.

445. 3 V. Feliks Reich kanonik warmiński do Jana Dantyszka, biskupa w Lidzbarku. Jego kolega Mikołaj Kopernik (*Collega meus D. Nicolaus Coppernic*) zacho-

rował — jak się przypuszcza — na febrę i nie zdołał przybyć na obrady kapituły aż do końca ich trwania.

446. 16 V. Jan Tresler lekarz i kustosz kapituły kolegiackiej we Wrocławiu do Jana Dantyszka, biskupa warmińskiego w Lidzbarku. Gdy „niedawno” był we Fromborku (*in Warmia*), wiele rozmawiał z Mikołajem Kopernikiem na temat przyczyn choroby biskupa, znajdując wspólność poglądów. Byłby wdzięczny za pośrednictwo biskupa u króla czeskiego [Ferdynanda I] w uzyskaniu kanonikatu wrocławskiego. Proponuje, aby biskup zwrócił się doń w następujący sposób: „Zgadzamy się na mocy posiadanego prawa patronatu w kościele kolegiackim Sw. Krzyża we Wrocławiu, aby Mikołaj Kopernik, posiadacz scholasterii tegoż kościoła, mógł z niej zrezygnować na ręce papieża lub biskupa wrocławskiego, względem doktora Jana Rupoldusa, kanonika wrocławskiego itd”.

O ten kanonikat zabiegał również Jan Benedykt Solfa, kanonik warmiński i lekarz króla polskiego, z prezentacji Ferdynanda I (por. nr 435). Skoro jednak mimo to Tresler próbował umieścić tam kogo innego, widocznie orientował się (jako prałat tejże kapituły) w aktualnych możliwościach. Nic nie wiadomo, aby jego protegowany Jan Rupoldus będący również kanonikiem warmińskim, utrzymywał kontakty z Kopernikiem, a zatem — aby Kopernik był zainteresowany w scedowaniu nań swego tamtejszego kanonikatu; natomiast właśnie Solfa był bliskim przyjacielem Kopernika i być może jemu pragnął ułatwić Kopernik wejście do tej kapituły. Tresler oddał później przysługę Kopernikowi będąc wykonawcą bulli papieskiej, mianującej koadiutora kanonikatu warmińskiego Kopernika; o co ten usilnie zabiegał (por. wiadomość pod datą 1 VI 1542). Uważa się, że Kopernik rezygnując ze swej wrocławskiej prebendy kierował się tymi samymi motywami, co i przy zabiegach o koadiutorię swego kanonikatu warmińskiego: pragnął, by dostały się one w ręce ludzi, z którymi łączyło go pokrewieństwo lub przyjaźń.

447. 27 VII. Frombork. [Paweł Płotowski] prepozyt kapituły warmińskiej, Mikołaj Kopernik i Feliks Reich, obecni w czasie aktu nadania kanonikatu warmińskiego i prebendy Stanisławowi Hozjuszowi.

448. 30 VII. Jan Dantyszek biskup warmiński w Lidzbarku do Tidemana Gisego, biskupa chełmińskiego w Lubawie. Prosi, aby biskup wraz z doktorem [Mikołajem] Kopernikiem uczestniczył w jego konsekracji. Wyraża gratulację z powodu formalnego objęcia przezeń biskupstwa. Wybiera się na objazd posiadłości wraz z desygnowanymi kanonikami — Feliksem [Reichem] i doktorem [Mikołajem] Kopernikiem, po czym ma mieć ingres do kościoła; o terminie osobno go zawiadomi. Dla uświetnienia konsekracji adresata na biskupa chełmińskiego przesyła mu upominki.

Termin konsekracji Dantyszka nie jest jednak znany. O zapowiedzianym objęciu posiadłości — por. nr 452.

449. [VII/VIII]. Lidzbark. Feliks Reich i Mikołaj Kopernik u Jana Dantyszka, biskupa warmińskiego w Lidzbarku.

Por. nr 450.

450. 4 VIII. Jan Dantyszek biskup warmiński w Lidzbarku do Tidemana Gisego, biskupa chełmińskiego w Lubawie. Opisując swe przygotowania do ingresu wspomina, że niedawno (*paulo ante*) byli u niego Feliks [Reich] i doktor Mikołaj [Kopernik], z którymi w tych sprawach naradzał się.

451. 18 VIII albo 18 X. Ciężko chory Feliks Reich, kustosz kapituły warmińskiej, zapisuje Mikołajowi Kopernikowi swój zbiór dokumentów dotyczących kwestii mone-

tarnej w Prusach — „jeśli mu się przydadzą może w jego sprawach”.

W zapisie występuje podwójna data, jak wyżej. Po śmierci Reicha (1 marca 1539) zbiór trafił istotnie do rąk Kopernika, który poczynił w nim własnoręczne uwagi.

452. VIII. Lidzbark — Reszel — Jeziorany — Barczewo — Dobre Miasto — Orneta — Braniewo. Poddani komornictw biskupich (*mensae episcopalis*) składają przysięgę na ręce Jana Dantyszka, nowego biskupa warmińskiego, w następującej kolejności: Lidzbark, Reszel, Jeziorany, Barczewo, Dobre Miasto, Orneta, Braniewo. Przysięgę tę odbierał biskup w asyście dwu posłów kapituły warmińskiej (*nunciis capitularibus*) — kustosza Feliksa Reicha i kanonika Mikołaja Kopernika.

Por. nr 448.

453. [IX/X. Jan Dantyszek biskup warmiński do Mikołaja Kopernika we Fromborku].

List nie zachowany, wynika z treści listu Kopernika do Dantyszka z 2 grudnia 1538 (nr 459). Uzasadnienie datowania — por. nr 457. List ten musiał zawierać pierwsze „napomnienie” Dantyszka przesłane Kopernikowi w związku z jego gospodynią Anną Schilling. Dantyszek domagał się zwolnienia jej, podejrzewając Kopernika o konkubinat.

454. [X. Mikołaj Kopernik we Fromborku do Jana Dantyszka, biskupa warmińskiego w Lidzbarku].

List nie zachowany, wynika z treści listu Kopernika do Dantyszka z 2 grudnia 1538 (nr 459). Była to odpowiedź na list Dantyszka (nr 453), w którym „napominał” Kopernika w związku z jego gospodynią; Kopernik w związku z tym obiecał zwolnienie gospodyni, jednak nie wcześniej niż przed upływem świąt Wielkanocy 1539 r., gdyż prędzej byłoby mu trudno znaleźć kogoś „z odpowiedniej i uczciwej rodziny” (nr 459).

455. 1 XI. Frombork. Feliks Reich kustosz kapituły warmińskiej we Fromborku do Jana Dantyszka, biskupa w Lidzbarku. Opisując swą chorobę wspomina, że „dziłem miłosierdzia bożego i lekarza (*medici*) Mikołaja [Kopernika] w porę ustał krwotok”.

456. [8 XI 1538—10 XI 1539]. Mikołaj Kopernik posłem kapituły warmińskiej.

Por. nr 461, 468, 486, 487.

457. [Ok. 1 XII. Jan Dantyszek biskup warmiński do Mikołaja Kopernika we Fromborku].

List nie zachowany, wynika z treści odpowiedzi Kopernika z 2 grudnia 1538 (nr 459). List ten został wysłany przez Dantyszka równocześnie z listem do Reicha, w którym jest mowa o liście do Kopernika (nr 460). Reich podobnie jak Kopernik odpowiada Dantyszkowi 2 grudnia zaznaczając, że czyni to *tumultuanter*. Zatem listy Dantyszka do Kopernika i Reicha można datować ściślej, na ok. 1 grudnia. Cała jednak sprawa między Dantyszkim i Kopernikiem, związana z Anną Schilling, musiała wynikać jeszcze wcześniej, gdyż — jak wspomina Kopernik w liście z 2 grudnia (nr 459) — nie zapomniał też „wcześniejszego napomnienia” Dantyszka niż to, które aktualnie otrzymał. Należy więc rozumieć, że poprzedzało ono omawiany w tej chwili list Dantyszka. Jeśli tak, to pierwszy w tej sprawie list Dantyszka nie mógł być wcześniejszy od formalnego objęcia przezeń biskupstwa; można go chyba

datować nie wcześniej niż na wrzesień-październik 1538 r. (por. nr 453). Niniejszy więc list Dantyszka był z kolei drugim „napomnieniem” udzielonym Kopernikowi (por. nr 454).

458. [Ok. 1 XII. Jan Dantyszek biskup warmiński do Feliksa Reicha, kustosza kapituły warmińskiej we Fromborku].

List nie zachowany, wynika z odpowiedzi Reicha z 2 grudnia (nr 460). Dantyszek informował Reicha o poleceniu, które wydał Kopernikowi, aby zwolnił on zatrudnianą przez siebie gospodynię (Annę Schilling); prosił, by Reich ze swojej strony wpłynął na Kopernika. List ten musiał być wysłany przez Dantyszka równocześnie z listem do Kopernika (nr 457), albowiem i Kopernik i Reich odpisują biskupowi tego samego dnia (nr 459, 460).

459. 2 XII. Frombork. Mikołaj Kopernik we Fromborku do Jana Dantyszka, biskupa warmińskiego w Lidzbarku. Czyniąc zadość otrzymanemu od biskupa napomnieniu, traktuje je z należytą powagą. Nie zapomniał też wcześniejszego napomnienia; chciał się do niego zastosować, lecz nie łatwo mu było tak szybko znaleźć kogoś „z odpowiedniej i uczciwej rodziny” — zresztą zamierzone było położyć sprawie koniec nie wcześniej, jak przed upływem świąt Wielkanocy. Aby adresat nie sądził, że stara się o pretekst do zwłoki, ograniczył termin do jednego miesiąca, to jest do świąt Bożego Narodzenia; krótszy nie byłby możliwy, jak to biskup może zważyć. Pragnie wedle możliwości wystrzegać się, aby nie był obrażą dobrych uczynków, a tym mniej biskupa.

List datowany *Ex Gynopoli*, co jest grecką wersją nazwy Fromborka (niem. *Frauenburg*); jednakże przekład ten, stosowany wyłącznie przez Kopernika (por. nr 98), posiada cechy czysto werbalne, nie nawiązując do samej treści pojęcia *Frauenburg*, które wywodzi się od pierwotnego *unser vrowen burk* (niem.), lub *castrum domine nostre* (łac.), a oznaczało „Gród Naszej Pani”, czyli Najśw. Marii Panny, pod której wezwaniem była katedra fromborska. Słowo *Gynopolis* należałoby tłumaczyć już wprost jako „Kobietogród”. Relacjonowany list dotyczy zwolnienia Anny Schilling, gospodyni zatrudnionej przez Kopernika od ok. 1531 r. (por. nr 336). Kopernik wspomina o dwu napomnieniach biskupa: ostatnim (nr 457) i wcześniejszym (nr 453).

460. 2 XII. Feliks Reich kustosz kapituły warmińskiej do Jana Dantyszka, biskupa w Lidzbarku. Co dotyczy Mikołaja Kopernika — aprobuje „pobożne polecenie i ojcowskie napomnienie” dane przezeń Kopernikowi, spodziewając się, że ten ostatni wziął je sobie do serca i nie będzie potrzeby, aby i on w tej sprawie Kopernika napominał. Sądzi, że Kopernik „oblałby się wstydem”, gdyby się dowiedział, że on również jest wtajemniczony w „tę sprawę”. Byłby może zacytował Kopernikowi to, co dotyczy interesów, gdyby nie pewne „słówka wtrącone” w liście biskupa; a poza tym — jak to adresat może odczytać z załączonej kopii — z jego własnej odpowiedzi okaże się, dokąd się rzeczy skłonia.

List datowany *Ex Frauenburg tumultuanter 2 Decembris 1538*, jest odpowiedzią na nie zachowany list biskupa do Reicha w sprawie gospodyni zatrudnianej przez Kopernika (nr 458). „Załączona kopia”, o której mowa, jest — być może — kopią odpowiedzi Kopernika na list Dantyszka w tej samej sprawie i tej samej daty (nr 459), choć nie bardzo wiadomo, po co by ją miał Reich załączać.

461. 1538. Olsztyn. Mikołaj Kopernik jako poseł kapituły warmińskiej (*nuncius capituli*) w Olsztynie.

Por. nr 456.

1539

462. [Ok. 11 I. Jan Dantyszek biskup warmiński do Mikołaja Kopernika we Fromborku].

List nie zachowany, wynika z odpowiedzi udzielonej przez Kopernika 11 stycznia (nr 463). Biskupowi chodziło o dane biograficzne Łukasza Watzenrodego; w oparciu o nie ułożył następnie poetyckie epitafium (nr 488).

463. 11 I. Frombork. Mikołaj Kopernik we Fromborku do Jana Dantyszka, biskupa warmińskiego w Lidzbarku. Spełnił to, czego „żadnym prawem nie powinien był ani nie mógł zaniedbać” i ma nadzieję, że uczynił przez to zadość napomnieniom (*monitis*) adresata. Co dotyczy zaś sprawy, o którą pytał — jak długo żył Łukasz Watzenrode: żył 64 lata i 5 miesięcy; na nim wygasł ród. Biskupstwem rządził 23 lata, zmarł przedostatniego dnia marca 1512 r.

Początek listu nawiązuje do sprawy Anny Schilling (nr 453, 457). Skutkiem napomnień biskupa Kopernik zobowiązał się zwolnić gospodynię (nr 459), obecnie — choć nie pytany — informuje o spełnieniu żądań. W związku z dalszym ciągiem listu por. nr 500.

464. 11 I. Feliks Reich kustosz kapituły warmińskiej we Fromborku do Jana Dantyszka, biskupa w Lidzbarku. Ponieważ wiadomo mu, że biskup jest „poważnie zatroskany sprawą usunięcia skandalu powstałego w Kościele” [warmińskim] — wyraża nadzieję, że wkrótce zostanie wszczęte w związku z tym dochodzenie — „czego inni uczeni kanonicy oczekują z wielkim pragnieniem”. Sądzi, że biskup powinien możliwie rychło wysłać pozwy „każdemu z tych trzech naszych braci” [Mikołajowi Kopernikowi, Aleksandrowi Scultetiemu i Leonardowi Niderhoffowi] zgodnie z formułą opracowaną przez autora listu, a spisana „wierną ręką sekretarza Fabiana” [Emericha], któremu wszystko mógł „bezpiecznie powierzyć”. Podobnie i kobiety (*mulierculae*) winny być upomniane przez miejscowego plebana zgodnie z formułą uprzednio przesłaną biskupowi; jednakowo przy tym mają być traktowane te dwie, które nie posiadają mężów, jak i ta, która jest kucharką (*cocam*) pana Mikołaja [Kopernika] i posiada prawowitego męża (*legitimum virum habentem*). Termin procesu przeciw kobietom winien być taki, aby mogły przedtem wyszukać dla siebie inne mieszkania. O tym, co tutaj we Fromborku będzie „kolejno się działo”, biskupowi ma donosić administrator olsztyński pan Achacy [Trenk, kanonik warmiński].

Co do zarzutów przeciwko Scultetiemu por. nr 418, co do dalszych osób — nr 471. Por. też nr 465.

465. 23 I. Feliks Reich kustosz kapituły warmińskiej we Fromborku do Jana Dantyszka, biskupa w Lidzbarku. Pisma notariusza [dotyczące przygotowywanego procesu] zmuszony jest odesłać do poprawienia ze względu na niedopuszczalne błędy: zamiast „Aleksander” [Sculteti] — pisał „Henryk”. Należałoby nadto wymazać wzmiankę w sprawie wygnania [kobietek] z diecezji na odległość dziesięciu mil — co piszący te słowa niewłaściwie uprzednio postulował. Biskup nie ma bowiem

władzy wypędzania kogoś dalej niż w granicach swojej diecezji, ta zaś w stosownym miejscu nie rozciąga się szerzej niż na jedną milę. Jest też konieczne, aby w osobnych kopertach przesłać do rąk plebana [fromborskiego] pisma dotyczące kanoników i ich gospodyń, a to dlatego, by przypadkiem nie wpadły w ręce owych trzech kanoników [Mikołaja Kopernika, Aleksandra Scultetiego i Leonarda Niderhoffa]. Procesem przeciw kobietom winien zająć się pleban [parafii fromborskiej przy kościele Św. Mikołaja], zaś procesem przeciw kanonikom — odpowiedni kanonik, który „bez wątpienia wymierzy każdemu to, co mu przysługuje”. Pochwała powściągliwość biskupa, który napisał panu Mikołajowi [Kopernikowi] bardzo niewiele i nie rozwodził się nad sprawą, bo „przecież nie ulega wątpliwości, że wszyscy dzielą się wszystkim między sobą”. Wobec stanu zdrowia, w jakim się znajduje, lekarze nie wzwalają piszącemu te słowa na nadmiar wina. Co zaś tyczy piwa, to sądzi, że najbardziej służy mu piwo piotrkowskie, które otrzymał w darze od biskupa.

Por. nr 464. Co do postawy Reicha — por. nr 410, 460.

466. 3 III. Frombork. Mikołaj Kopernik we Fromborku do Jana Dantyszka, biskupa warmińskiego w Lidzbarku. W dniu wczorajszym odbył się pogrzeb kustosza Feliksa [Reicha]; Kopernik przejął wakujące po zmarłym kanonikat i prebendę jako pełnomocnik Rafała Konopackiego, zgodnie z listem apostolskim i nominacją królowej Polski. Prosi, aby biskup spowodował formalne przekazanie owego kanonikatu.

Por. nr 467, 469.

467. 3 III. Paweł Płotowski prepozyt kapituły warmińskiej we Fromborku do Jana Dantyszka, biskupa warmińskiego. Rafał Konopacki ma późniejszą prezentację królewską do katedry warmińskiej, o czym wcześniej autor listu nie wiedział, a co mu dzisiaj wyjaśnił doktor [Mikołaj] Kopernik, już po pogrzebie Feliksa [Reicha] i oznajmił, że jest jednym z pełnomocników wojewody [pomorskiego].

Por. nr 466, 469.

468. 6 III. Frombork. Mikołaj Kopernik [poseł kapituły warmińskiej] w zastępstwie (*subrogatus*) zmarłego kustosza Feliksa Reicha kwituje odbiór dochodu ze wsi Osetnik, w kwocie 4 grzywien, 4 szelągów i 5 denarów, z których odliczono na przyrost 10 szelągów i pozostało — 3 grzywien, 5 szelągów i 7 denarów.

Por. nr 456. Dochód z tej wsi przeznaczony był na wikarię katedralną ufundowaną przez kanonika Marcina Achtsnichta.

469. 11 III. Frombork. Mikołaj Kopernik we Fromborku do Jana Dantyszka, biskupa warmińskiego w Lidzbarku. W dniu dzisiejszym, za pozwoleniem i zgodą adresata, otrzymał od kapituły w posiadanie [na rzecz Rafała Konopackiego] kanonikat i prebendę: nie wątpi, że Rafał wraz z wojewodą pomorskim należycie docenią łaskawość biskupa.

Por. nr 466, 467. Rafał Konopacki był spokrewiony z Kopernikiem (po kądzieli); wojewoda pomorski Jerzy Konopacki, o którym mowa w liście, był ojcem Rafała. Ten ostatni cztery lata po śmierci Kopernika wystąpił ze stanu duchownego i zrezygnował z kanonikatu.

470. 17 III [1539]. Frombork. Prałaci, kanonicy i kapituła warmińska we From-

borku do Jana Dantyszka, biskupa w Lidzbarku. W sprawie wniosku dotyczącego ogłoszenia pisma *Edictum et mandatum*, o który biskup ich prosił — odpowiadają, że nie są w stanie tego rozważyć z powodu chwilowo zbyt małej liczby kanoników. Po ich powrocie nie omieszkają przekazać biskupowi swego zdania.

471. 23 III. Paweł Płotowski prepozyt kapituły warmińskiej we Fromborku do Jana Dantyszka, biskupa w Lidzbarku. Pisał już z innego miejsca o fromborskich kobietkach (*de mulierculis Warmiensibus*). Jedna — Aleksandra Scultetiego — ukrywała się kilka dni w domu w obawie przed ponownym badaniem; polecił jej wyjechać. Aleksander [Sculteti] powrócił z Lubawy „z wesołą miną” i przebywa wraz z [Leonardem] Niderhoffem i gospodynią w kurii. [Kobieta] doktora Mikołaja [Kopernika] — odesłała swoje rzeczy do Gdańska, sama jednak dotąd pozostaje we Fromborku. „Prawda, zaiste, że Wasza Przewielebność ma doktorów w swoim Kościele, ale dokąd zwracają swoje zapaly, to lepiej wie Wasza Przewielebność, niżbym ja mógł napisać”.

O innym liście Płotowskiego, na który powołuje się on we wstępie, nic nie wiadomo. Mianem „kobietek fromborskich” (a właściwie ladacznic) określa Płotowski gospodynie, zatrudniane przez trzech wymienionych przezeń kanoników (por. nr 464. 465). Gospodyni Scultetiego pochodziła z gdańskiej rodziny Suchtenów. Sculteti był z tą rodziną spowinowacony poprzez małżeństwo swojej siostry; stąd w kapitule znalazł się jego siostrzeniec Krzysztof Suchten. Ze swoją „gospodynią” Sculteti żył w konkubinacie, po czym ją poślubił; urodziła mu syna Juliusza, który pojawia się w 1557 r. w Gdańsku, zapewne już jako dojrzały młodzieniec. Dantyszek, który miał ze Scultetim również osobiste zatargi (Sculteti utrudniał mu objęcie kanonikatu warmińskiego), zmusił go do opuszczenia Fromborka. Nic nie wiemy o procesie przeciwko trzem kanonikom i ich gospodyniom, który był przygotowany pilnie przez biskupa i kustosza Feliksa Reicha (nr 464, 465); zapewne nie doszedł do skutku po śmierci Reicha, a może obawiano się skandalu. W wyniku rewizji w kurii Scultetiego, znaleziono dzieło szwajcarskiego reformatora Henryka Bullingera, z notatkami poczynionymi przez Scultetiego. Wykorzystał to Dantyszek i dopiął u króla, że ten 24 maja 1540 r. uznał go za heretyka i proskrybował z Polski. Sculteti pojechał do Rzymu, z zamiarem oczyszczenia się z oskarżeń; wynik procesu był dlań niepomyślny — pozbawiono go kanonikatu i w 1541 r. osadzono w twierdzy Św. Anioła. W 1544 r. uwolniony przez zaprzyjaźnionych kardynałów, pisał się kanonikiem warmińskim. W 1551 r. dopiął ogłoszenia w Rzymie klątwy na kapitułę warmińską. W czasie procesu w Kurii bronił go zaprzyjaźniony z Kopernikiem kanonik Teodoryk z Radzyna (por. nr 399, 442).

472. 4 IV. Tideman Gise biskup chełmiński w Lubawie do Jana Dantyszka, biskupa warmińskiego w Lidzbarku. Śmiał się czytając co adresat pisze mu o Aleksandrze [Scultetim] i podziwiał „przebiegłość donosiciela”, widzi w tym chęć poważnienia ich obu [tj. Gisego i Dantyszka] jako zemstę za to, że Gise nie popierał go [tj. donosiciela] w okresie jego konfliktu z Dantyszkim. Scultetiemu otwarcie powtórzył stawiane mu przez adresata zarzuty, które ten przyjął z desperacją; dziwi się zatem, jaką to radość mógłby objawiać [Sculteti] po powrocie do domu.

Choć nie padło tu nazwisko „donosiciela”, jest oczywiste, że Gise miał na myśli prepozyta kapituły warmińskiej Pawła Płotowskiego. Dantyszek powtórzył Gisemu słowo w słowo informacje Płotowskiego (por. nr 471), pominałszy jednak to wszystko, co dotyczyło Kopernika!

473. 18 IV. Frombork. Mikołaj Kopernik obserwuje zaćmienie Słońca.

Czas: godz. 17.44. Instrument: Kopernik zapisał uranograficzną długość kulminującego punktu ekliptyki, co w takim razie musiało być mierzone nie za pomocą trikwetrum, lecz astrolabium lub sferą armillarną.

474. [27 IV — przed 12 V]. Lubawa. Mikołaj Kopernik jako lekarz u Tidemana Gisego, biskupa chełmińskiego w Lubawie.

Por. nr 475.

475. 27 IV. Lubawa. Baltazar z Lublina kapelan Tidemana Gisego, biskupa chełmińskiego, do Jana Dantyszka, biskupa warmińskiego w Lidzbarku. Nad chorym biskupem czuwają lekarze: Hieronim z Torunia, Ambroży Gdańska oraz Mikołaj Kopernik, kanonik warmiński, który „dziś tu przybył”.

Pobyty Kopernika w Lubawie zakończył się nieco przed 12 maja, tego dnia bowiem Gise pisze list do Fromborka ubolewając, że nie mógł napisać wcześniej za pośrednictwem Kopernika (nr 476).

476. 12 V. Tideman Gise biskup chełmiński w Lubawie do Aleksandra Scultetiego, kanonika we Fromborku. Nie mógł napisać wcześniej za pośrednictwem doktora Mikołaja [Kopernika], z powodu osłabienia, wywołanego chorobą. Wiele rozmawiał o sprawach adresata z Kopernikiem, który „bez wątpienia podzielił myśl i zdanie moje”.

Przedmiotem troski Gisego i Kopernika były zapewne kłopoty, które miał Sculteti — podobnie jak Kopernik — w związku z oskarżeniami o konkubinaty (por. nr 471). Gise wyraźnie stawał w obronie Scultetiego (nr 472). Król Zygmunt I w liście do Kurii z 6 maja 1539 r. zarzucał Scultetiemu (niewątpliwie za sprawą Dantyszka) głównie intrygantwo. Na zakończenie relacjonowanego listu Gise ubolewał, że dziekan (Leonard Niderhoff) „nie przykłada tyle wagi do naszej przyjaźni, aby zechciał spełnić moją prośbę w sprawie domu kanonicznego”; Gise do tej pory zatrzymywał jeszcze dwie swoje kurie kanoniczne we Fromborku (por. nr 499, 503). Jest to już drugi ślad nieporozumień z Niderhoffem (por. nr 414), który przecież jednak pozostał nadal w kręgu najbliższych przyjaciół Kopernika.

477. [Ok. 20 V.]. Jerzy Joachim Retyk profesor uniwersytetu w Wittenberdze, przybywa do Fromborka, aby poznać naukę Mikołaja Kopernika.

W kwietniu 1539 był jeszcze w Feldkirch, zaś 14 maja 1539 datuje swój list z Poznania, gdy był już w drodze do Fromborka.

478. 4 VI. Marcin Luter reformator niemiecki w Wittenberdze, wyraża swój sąd o Mikołaju Koperniku słowami: „Wspomniano o nowym astrologu, który chciał dowieść, że Ziemia porusza się i chodzi wokoło, a nie firmament albo niebo, Słońce i Księżyc [...]. Ale tak to teraz uchodzi: kto tam chce być mądry, ten musi sobie coś swojego wymyśleć, to musi być najlepsze, co on zrobi! Ten głupiec chce wywrócić całą sztukę astronomii. Ale, jak wskazuje Pismo św., Jozue kazał Słońcu zatrzymać się, a nie Ziemi!”

479. [Koniec VI — połowa IX]. Lubawa. Mikołaj Kopernik i Jerzy Joachim Retyk w gościnie u Tidemana Gisego, biskupa chełmińskiego w Lubawie.

Datowanie: 4 lipca Dantyszek dowiaduje się o pobycie Kopernika w Lubawie (nr 480), a zatem wyjazd Kopernika do Lubawy musiał nastąpić co najmniej kilka dni przed tą datą; jeszcze 5 września Kopernik przebywał w Lubawie (nr 482), ale 23 września Retyk datuje we Fromborku zakończenie swej *Narratio prima* (nr 485). Bezpośredni powód wizyty w Lubawie oraz jej charakter znamy z re-

lacji Retyka: został on „najuprzejmiej wezwany” przez Tidemana Gisego; udał się do Lubawy „razem ze swym Panem Nauczycielem” (tj. Kopernikiem) na kilka tygodni, dla „wypoczynku od studiów” nad rękopisem *De revolutionibus*. Do studiowania dzieła Retyk przystąpił najwidoczniej zaraz po przybyciu do Fromborka z Niemiec: w liście do Jana Schonera, będącym wstępem do *Narratio prima*, wspomina, że mógł poświęcić się owemu studiowaniu „ledwie dziesięć tygodni”, gdyż przeszkodziła mu w tym lekka choroba oraz ów wyjazd do Lubawy. Można zatem przyjąć, że pobyt w Lubawie miał dla Retyka charakter rekonwalescencji. Wizyta u Gisego była zapewne interesująca dla Retyka: wymienia on instrumenty astronomiczne, które „z największą przyjemnością” oglądał u Gisego w Lubawie (*Borussiae encomium*). W teście *Pochwale Prus* wiele miejsca poświęca Retyk Gisemu, podnosząc jego wiedzę oraz zasługi w sfinalizowaniu dzieła Kopernika. Podobnie wyrażał się o nim w późniejszych *Ephemerides novae*.

480. 4/5 VII. Jan Dantyszek biskup warmiński w Lidzbarku do Tidemana Gisego, biskupa chełmińskiego w Lubawie. Dowiedział się, że adresat gości u siebie doktora Mikołaja Kopernika, znakomitego i powszechnie znanego uczonego; tymczasem okazuje się, że „w tej prawie bezsilnej starości przyjmuje swoją nierządnicę (*scortum suum*) we wzajemnych tajnych schadzkach”. Byłoby chwalebne, gdyby adresat zechciał w związku z tym dyskretnie go upomnieć — „aby zaprzestał tej obrzydliwości i nie pozwolił się dłużej zwodzić Aleksandrowi [Scultetiemu], o którym mówi, że on jeden przewyższa we wszystkim wszystkich naszych braci prałatów i kanoników”. Rozmową winienby adresat tak pokierować, aby Kopernik nie domyślił się, że jest w tym inspiracja Dantyszka.

List nosi datę 4 lipca, zaś przypisek, w całości dotyczy Kopernika — 5 lipca. Por. nr 481.

481. 7 VII. Tideman Gise biskup chełmiński w Lubawie do Jana Dantyszka, biskupa warmińskiego w Lidzbarku. W związku z tym, co mu biskup wskazuje o doktorze Mikołaju [Koperniku] — szczerze by się tym zajął, lecz sądzi, że byłoby lepiej, gdyby Kopernik wiedział, że Gise napomina go nie w imieniu własnym, lecz Dantyszka.

Por. nr 480.

482. 5 IX. Lubawa. Mikołaj Kopernik [wraz z Jerzym Joachimem Retykiem] obecny w Lubawie, w gościnie u Tidemana Gisego, biskupa chełmińskiego.

483. 12 IX. Tideman Gise biskup chełmiński w Lubawie do Jana Dantyszka, biskupa warmińskiego w Lidzbarku. Czyniąc zadość prośbie biskupa, „rozmawiał poważnie” z doktorem Mikołajem [Kopernikiem]. Wydawał się niemało frasować, że chociaż zawsze, bez zwłoki był posłuszny Waszej Przewielebności, dotychczas jeszcze ludzie źlej woli pomawiają go o potajemne schadzki i tak dalej. Albowiem zaprzecza, ażeby ją widział od czasu, jak została zwolniona; tylko wtedy, gdy jechała na targi królewieckie, przemówiła doń przy sposobności. Poznałem doprawdy, że nie cierpi tak, jak wielu utrzymuje. Tłumaczę to sobie łatwo przez wiek poważny i studia nigdy nie ustające, jak również przez cnotę i zacność człowieka; jednakże napomniałem go, aby nie dał sobie nawet pozorów występku, co uczyni, jak sądzę”. Radzi, aby adresat „nie zawierał zbytnio donosicielowi”.

Por. nr 480, 481. Raz już Kopernik tłumaczył się wobec poprzedniego biskupa, Maurycego Ferbera, że ze swoją była gospodynią (poprzedniczką Anny Schilling)

miał do czynienia jedynie przy okazji jej powrotu z targów królewieckich (nr 336).

484. 13 IX. Achacy Trenk kanonik warmiński w Olsztynie do Jana Dantyszka, biskupa warmińskiego w Lidzbarku. W czasie swej bytności w Lubawie spotkał doktora Mikołaja [Kopernika] i napomniął go w związku z jego kucharką (*focaria*). Ten go „zapewnił, że nigdy jej nie przyjmie w swoim domu ani nie przedsięweźmie niczego więcej w tej sprawie”. Mówił mu też biskup chełmiński [Tideman Gisel], że i on upomnienie uczynił i Trenk ma nadzieję, że „nie na próżno, bo to i wiek i mądrość, które łatwo uczciwego i dobrego człowieka mogłyby na przyszłość powstrzymać od tego rodzaju rzeczy”.

Na koniec Trenk wspomniął, że w sprawie Aleksandra Scultetiego nic pewnego na razie nie można by postanowić, bo jego kochanka po wyjeździe z Fromborka już się więcej tam nie pokazała. Trenk (aktualnie administrator kapituły warmińskiej, stąd jego pobyt w Olsztynie), był przyjacielem Dantyszka, z którym spotkał się już w 1516 r. Potem popierał jego starania o warmińską koadiutorię biskupią. Zostawszy biskupem Dantyszek wynagrodził mu to, nadając wieś Tolniki Wielkie. Por. nr 480.

485. 23 IX. Jerzy Joachim Retyk kończy we Fromborku swą *Opowieść pierwszą* (*Narratio prima*), propagującą naukę Mikołaja Kopernika.

Miejsce i data pochodzą od Retyka: *Ex Musaeo nostro Varmiae, IX Calend. Octobris Anno Domini MDXXXIX*. Z gotowym tekstem Retyk udał się do Gdańska, aby tam go opublikować (nr 491).

486. [10 XI]. Frombork. Mikołaj Kopernik poseł kapituły warmińskiej przekazuje kwotę 8 grzywien „na wikarię Dziekana” [Krzysztofa Tapiau].

Datę dzienną przyjęto na zasadzie analogii z innym zapisem tegorocznym (nr 487), gdyż mógł to być termin posiedzenia kapituły, jak co roku w pierwszej dekadzie listopada.

487. 10 XI. Frombork. Mikołaj Kopernik [poseł kapituły warmińskiej] przekazuje kwotę 3 grzywien, 53 szelągów i 7 florenów „na wikarię Marcina Achtsnichta”.

488. [1539. Jan Dantyszek biskup warmiński do Mikołaja Kopernika we Fromborku].

List nie zachowany, wynika z treści listu Kopernika do Dantyszka (nr 537). W liście tym Dantyszek przesyła ułożone przez siebie poetyckie epitafium Łukasza Watzenrodego sugerując Kopernikowi umieszczenie go na płycie nagrobnej biskupa Łukasza. Brak odpowiedniego listu Kopernika, w którym by potwierdzał otrzymanie epitafium, co np. czyni w wypadku otrzymania epigramu do swego dzieła (nr 525). Umieszczenie niniejszego listu pod rokiem 1539 wydaje się uzasadnione ze względu na to, że w tym właśnie roku Dantyszek uzyskał od Kopernika odpowiednie dane biograficzne Watzenrodego, potrzebne zapewne dla tego właśnie celu (por. nr 463).

1540

489. [11 III. Frombork. Mikołaj Kopernik obserwuje moment równonocy wiosennej].

Przypuszczenie wynika z różnicy między długością roku gwiazdowego, jaką znalazł Retyk w autografie *De revolutionibus* w momencie swego przyjazdu i zacy-

tował następnie w *Narratio prima* (nr 485), a tą, którą uwidocznili Kopernik ostatecznie w swym dziele; obserwacja musiała więc być powtórzona.

490. 16 III. Andrzej Aurifaber rektor szkoły mariackiej w Gdańsku do Filipa Melanchtona w Wittenberdze. W imieniu Jerzego Joachima Retyka przesyła mu „trzy egzemplarze wydrukowane” *Narratio prima*.

Por. nr 496.

491. 16 III. *Opowieść pierwsza (Narratio prima)* Jerzego Joachima Retyka opuszcza prasę drukarską w Gdańsku.

Por. nr 490. Było to pierwsze wydanie, zatytułowane: *Ad clarissimum virum D. Joannem Schonerum de libris revolutionum eruditissimi viri et mathematici excellentissimi, reverendi D. Doctoris Nicolai Torunnæi Canonici Varmiensis per quendam iuvenem mathematicæ studiosum NARRATIO PRIMA. Excusum Gedani per Franciscum Rhodum MDXL*. Jan Schoner, do którego adresowane było pismo, był wykładowcą matematyki w gimnazjum w Norymberdze, uprawiał geografię i astronomię, znany był zwłaszcza jako wydawca dzieł astronomicznych Jana Regiomontanus, które opatrywał własnymi komentarzami. Wyśmiewał koncepcje ruchomości Ziemi, zawarte w pismach filozofów starożytnych; był teologiem i stał na gruncie Pisma św. Retyk poznał go wyprawiając się do Prus; spotkał się z wylewną uprzejmością i pozostał pod jego świeżym wpływem. Uważa się, że *Opowieść pierwsza* była niejako „oficjalnym sprawozdaniem z warmińskiej misji Retyka”, przeznaczonym dla kręgu „humanizujących astrologów protestanckich” (nadto Erazm Reinhold, Kaspar Peucer oraz jego teść Filip Melanchton). Entuzjazm Retyka, jaki emanuje z kart *Narratio prima*, nie jest bynajmniej równoznaczny z opinią środowiska naukowego, z którego Retyk się wywodził; był to jego własny sąd, który z młodzieńczym zapałem chciał zaszczyć swym czytelnikom.

492. [16 III]. Jerzy Joachim Retyk w Gdańsku do Achillesa Gasparusa, lekarza w Feldkirch. Przesyła mu wydrukowany egzemplarz *Narratio prima*.

Adresat był blisko zaprzyjaźniony z Retykiem. Otrzymany egzemplarz przesłał wraz z listem pochwalnym innemu ze swych przyjaciół, Jerzemu Vogelinusowi, który przyjął go entuzjastycznie i zainicjował drugie wydanie pisma (nr 526).

493. 7 IV. Frombork. Mikołaj Kopernik obserwuje zaćmienie Słońca.

Czas: godz. 6.40 (koniec zjawiska). Było to największe zaćmienie jakie Kopernik mógł oglądać w ciągu swego życia; obserwował zapewne razem z Retykiem.

494. 12 IV. Frombork. W obecności kustosa [Jana Tymmermana], Mikołaja [Kopernika] i Maurycego [Ferbera], kanoników warmińskich, kapituła warmińska nadała kanonikat i prebendę Jerzemu Donnerowi.

Maurycy Ferber był bratankiem nieżyjącego już biskupa o tym samym imieniu. Donner był bliżej związany z Kopernikiem; Dantyszek podejrzewał go o herezję.

495. 23 IV. Tideman Gise biskup chełmiński do Albrechta, księcia w Prusach. „Astronomiczne spekulacje” doktora Mikołaja Kopernika, kanonika we Fromborku, z powodu ich niesłychanej nowości wydają się każdemu dziwne, co też skłoniło „pewnego bardzo uczonego matematyka z uniwersytetu w Wittenberdze” [Jerzego Joachima Retyka] do zapoznania się z tym na miejscu w Prusach; wydał on teraz drukiem krótkie opowiadanie o tej nowej astronomii Kopernika, którą to książeczkę oiskup załącza. Prosi, aby książkę chciał być życzliwy dla rzeczonoego gościa i wziął go pod swoją opiekę.

Mowa tu o *Narratio prima* Retyka (nr 491).

496. 23 IV. Albrecht książę w Prusach do Tidemana Gisego, biskupa chełmińskiego. List biskupa oraz dołączoną do niego książeczkę magistra Joachima Retyka i jego pomocnika magistra Andrzeja Aurifabera otrzymał 21 kwietnia.

Uderza niekonsekwencja w dacie otrzymania przez Albrechta przesyłki, która przecież została wysłana 23 kwietnia (nr 495); por. nr 490.

497. [1 VII. Frombork. Mikołaj Kopernik we Fromborku do Andrzeja Osiandra w Norymberdze].

Wiadomość o liście i jego dacie przekazał Jan Kepler. Była to odpowiedź na również nie zachowany list Osiandra w sprawie wydania *De revolutionibus*. Por. nr 512.

498. [Ok. 15 VII. Frombork. Mikołaj Kopernik we Fromborku do Tidemana Gisego, biskupa chełmińskiego w Lubawie].

List nie zachowany, wiadomość o nim wynika z odpowiedzi Gisego (nr 499). Kopernik listem tym udzielał prawdopodobnie porady lekarskiej swemu przyjacielowi, gdyż za to mu właśnie Gise dziękuje. W takim razie należy sądzić, że Gise specjalnie o tę poradę zwracał się do Kopernika, lecz wiadomości o takim liście brak.

499. 15 VII. Tideman Gise biskup chełmiński w Lubawie do Mikołaja Kopernika we Fromborku. Z zadowoleniem przyjmuje wskazówki dotyczące leczenia swej choroby. Postanowił już wreszcie zwolnić obydwie swoje kurie — wewnątrz i zewnątrz murów [warowni fromborskiej] i poddać je opcji. Spodziewa się, że w otaksowaniu ich nie wyrządzą mu krzywdy [członkowie kapituły warmińskiej] — wiadomo mu bowiem, w jaki sposób te sprawy są u nich (*apud vos*) załatwiane i co znaczy chciwość. Prosi więc o radę, a także o potwierdzenie diagnozy w jego przypadłościach.

Jest to jedyny z zachowanych śladów obfitej niegdyś korespondencji między dwiema blisko ze sobą związanymi postaciami. Kurie, o których mowa, Gise użytkował przed objęciem biskupstwa chełmińskiego; zgodnie ze statutami kapituły użytkownik rezygnujący z kurii uzyskiwał od kapituły zwrot uprzednio wpłaconej przez siebie kaucji, będącej rzeczywistą równowartością budynków w chwili ich nabycia. Później jednak wartość ich mogła wzrosnąć lub zmaleć, w zależności od nakładów poniesionych przez użytkownika, albo zaniedbań, których się dopuścił. Aktualną wartość kurii oceniała więc sama kapituła i o tę jej decyzję obawiał się Gise. Por. nr 503.

500. 1 VIII. Jan Petreius drukarz w Norymberdze do Jerzego Joachima Retyka. Śławi mądrość Retyka i jego dążenie do wiedzy, które „zwabiło go w najdalszy kraniec Europy, do męża znakomitego, którego sposoby obserwowania ruchu ciał niebieskich wyłożył [Retyk] w znakomitym opisie”. Wyraża nadzieję, że Retyk zechce udostępnić wszystkim treść dzieła [Kopernika] i uczyni to za sprawą jego drukarni.

List jest panegirycznym dedykacyjnym, który Petreius umieścił na wstępie wydrukowanego przez siebie traktatu Antoniego de Montulmo, *De judiciis nativitatum*. Mówiąc o „znakomitym opisie” dokonanym przez Retyka, Petreius miał na myśli jego *Narratio prima* (nr 491).

501. 15 IX. Frombork. Mikołaj Kopernik, wobec notariusza publicznego Hieronima Mefleischa, wyznacza swym pełnomocnikiem Kwiryniu-

sza Gallera, notariusza Kurii Apostolskiej, w sprawie zabiegów o mianowanie koadiutorem swego kanonikatu w kapitule warmińskiej Jana Loitscha, duchownego diecezji włocławskiej.

502. [16 XI 1540 — 8 XI 1541]. Mikołaj Kopernik przełożonym kasy budowlanej kapituły warmińskiej.

Por. nr 516.

503. 3 XII. Frombork. Mikołaj Kopernik zgłasza kapitule warmińskiej zwolnienie kurii kanonicznych biskupa chełmińskiego [Tidemana Gisego] — tak wewnątrz jak zewnątrz murów [warowni fromborskiej].

Por. nr 499.

1541

504. [Pierwsza połowa roku]. Wilhelm Gnapheus rektor gimnazjum w Elblągu wydaje drukiem w Gdańsku napisaną przez siebie komedię *Morosophus*, ośmieszającą aluzyjnie Mikołaja Kopernika.

W przekładzie polskim (1959): O prawdziwej i fałszywej mądrości sztuka równie zabawna jak zbożna, zatytułowana *Błażnimędrzec*. Sztuka dedykowana księciu Albrechtowi, „sprowadza się do sentencji, że prawdziwy uczony nie powinien być dumny i nieprzystępny”. W tekście są dwa zdania, z których jedno — jak się uważa — mogłoby stanowić aluzję do osoby Kopernika, a drugie do odkrytego przezeń systemu. Z początkiem 1540 r. wystawiona w teatrze szkolnym (w Elblągu?), o czym wiadomość przekazuje Jan Brożek, odwołując się do znanych mu listów Tidemana Gisego. Na podstawie tych listów (a nie na podstawie znajomości drukowanego tekstu sztuki!) Brożek znajdował tu intencje wrogie Kopernikowi. Mówi on jednak wyłącznie o przedstawieniach teatralnych, a nie o publikacji książkowej; w takim razie można sądzić, że omawiana sztuka miała dwie, różniące się nawzajem wersje: rękopis przeznaczony do druku pozbawiono cech drastycznych, w odniesieniu do Kopernika stał się on mniej jednoznaczny.

505. 6 IV. Albrecht książę w Prusach do Mikołaja Kopernika we Fromborku. Przypomina, że Kopernik oświadczył mu za pośrednictwem Jana z Werden gotowość stawienia się w celach pomocy lekarskiej lub innych; teraz właśnie ciężko zachorował jego doradca i sługa. Choroba nie ustępuje, a stan zdrowia pogarsza się coraz bardziej. Prosi więc, aby Kopernik przybył do niego wraz z doręczycielem listu dla udzielenia pomocy ciężko choremu.

Chorym był Jerzy von Kunheim; jego syn, również Jerzy, po śmierci ojca pozostawał na utrzymaniu Albrechta. Ożenił się w 1555 r. w Wittenberdze z córką Lutra, Małgorzatą. Jan z Werden — burgrabia gdański i starosta nowski, był przyjacielem Kopernika, Gisego i Retyka, a także zaufanym Albrechta. Ze słów Retyka wynika, że Werden zaprosił go do siebie; Retyk zapowiedział się „wraz ze swym Panem Nauczycielem” (tj. Kopernikiem), który nie tylko chętnie przystał na to spotkanie, lecz „męża owego tak mu opisał”, iż Retyk konkluduje (mając na myśli Werdena): *Et beata Respublica, cui Deus tales praefecerit Administratores*. Janowi z Werden dedykował w 1530 r. jedną ze swych publikacji Mikołaj z Szadka.

506. 6 IV. Albrecht książę w Prusach do kapituły warmińskiej we Fromborku. Prosi, aby kapituła usilnie zachęciła „czcigodnego i wysoce uczonego Mikołaja Kopernika, kanonika we Fromborku” do przybycia na jego wezwanie, w celu udzielenia pomocy lekarskiej jego wiernemu doradcy, Jerzemu von Kunheim, tak aby

Kopernik nie uskarżał się na konieczność wyjazdu i udzielił swej pomocy „obok innych naszych lekarzy”. Ze swej strony książę okaże i wyświadczy Kopernikowi wszelką swoją powinność.

507. [8 IV — 3 V]. Królewiec. Mikołaj Kopernik jako lekarz na dworze Albrechta, księcia w Prusach.

Por. nr 508, 514.

508. 8 IV. Kapituła warmińska we Fromborku do Albrechta, księcia w Prusach. W związku z jego listem kapituła „naradziła się z czcigodnym i szanownym panem Mikołajem Kopernikiem, swym kolegą oraz miłym i kochanym starszym bratem”, tak iż okazał się on chętny zadośćuczynienia woli księcia „bez jakichkolwiek przykrych wymówek, w tym podeszłym wieku” i wyjechał z tym samym posłańcem księcia; ze swojej strony kapituła udzieliła mu na to zezwolenia.

Kapituła odpisała niewątpliwie w dniu otrzymania listu (nr 506).

509. 13 IV. Królewiec. Albrecht książę w Prusach do kapituły warmińskiej we Fromborku. Wyraża podziękowanie, że „nam szczególnie miłego pana Mikołaja Kopernika, doktora medycyny itd.” kapituła nakłoniła do tak dalekiego wyjazdu, że „w tym tak podeszłym wieku” zechciał uczynić zadość jego prośbie, pomimo że kapitule „trudno się bez niego obejść i niechętnie puściła go od siebie”. Prosi, by kapituła nie cofała jeszcze zezwolenia na jego pobyt, gdyż stan zdrowia Jerzego von Kunheim wymaga przedłużenia jego pobytu na jakiś czas, aby mógł on być osobiście przy chorym.

Por. nr 508.

510. 15 IV. Kapituła warmińska we Fromborku do Albrechta, księcia w Prusach. Chociaż chętnie by widziano, aby ich „kolega i ukochany starszy brat, czcigodny i szanowny pan Mikołaj Kopernik” był obecny w kapitule na święta wielkanocy, zgodnie ze zwyczajem i porządkiem ich Kościoła, to jednak nie chcą przeszkadzać życzeniu księcia i zgadzają się na dalszy pobyt Kopernika [w Królewcu].

Por. nr 509. Według statutów kapituły, jej zgoda na pobyt poza siedzibą była istotnym momentem w uznaniu kanonika za rezydującego, a co za tym idzie, pozwalała mu zachować wszystkie dochody. Wielkanoc przypadała 17 kwietnia; uroczystości świąteczne celebrowano 3 dni.

511. 15 IV. Paweł Eber teolog luterkański w Wittenberdze do Filipa Melanchtona. Joachim Retyk napisał mu z Prus, że oczekuje na ukończenie dzieła swego nauczyciela Mikołaja Kopernika i nie może powrócić na najbliższy semestr [do Wittenbergi], ale będzie na jesiennym.

Paweł Eber był jednym z bliższych przyjaciół Retyka. W cytowanym liście Eber relacjonuje nadto wiadomość otrzymaną od Retyka, iż „komety nie powstają w sferze elementarnej, lecz w eterycznej, ponad sferą Księżyca”, co miało być najświeższym odkryciem naukowym „w tamtych stronach” (a więc w Prusach, gdzie przebywał Retyk). Uważa się, że do takiego odkrycia potrzebne były dwie obserwacje równoczesne, dokonane w różnych punktach; jedną zatem mógł wykonać Kopernik, drugą ktoś inny, może w Krakowie. Mogła to być kometa z sierpnia 1531 (nazwana później kometa Halleya), lub z 1533 r. (por. nr 366). W momencie swego przyjazdu Retyk zastał już gotowy rękopis *De revolutionibus* w sześciu księgach, których treść zrelacjonował w *Narratio prima* (nr 491). W okresie pobytu Retyka i przy jego udziale Kopernik opracował dodatkowo teorię ruchu dobowego Ziemi (rozdziały 1—13 księgi 2, nadto część ksiąg 5 i 6).

512. 20 IV. Andrzej Osiander w Norymberdze do Mikołaja Kopernika we Fromborku. O hipotezach był zawsze tego zdania, że nie są artykułami wiary, lecz podstawą rachunków, tak iż choćby były fałszywe, byle dokładnie przedstawiały zjawiska. Nikt bowiem nie potrafi upewnić, czy nierówność ruchu Słońca dzieje się z powodu epicykla, czy z powodu mimośrodu — jeśli by się poszło za hipotezami Ptolemeusza — gdyż może być dwojako. Należałoby zatem przyklasnąć, aby [Kopernik] o tej rzeczy cośkolwiek wspomniał w przedmowie. W ten sposób bowiem „uładziłyby perypatetyków i teologów, których sprzeciwu obawia się”.

Fragment przytoczony przez Jana Keplera, który znał korespondencję Kopernika z Osiandrem; była to odpowiedź Osiandra na list Kopernika (nr 497). Intencją Osiandra było przekonanie Kopernika, aby przedmowa do jego dzieła przedstawiała je jako hipotezę, łagodząc w ten sposób zbyt śmiałą jego wymowę. Kopernik, jak wiadomo, nie zastosował się do tych rad, toteż Osiander wniósł owe poprawki na własną rękę. Por. też nr 513.

513. 20 IV. Andrzej Osiander w Norymberdze do Jerzego Joachima Retyka we Fromborku. Perypatetycy i teologowie łatwo zostaną ulagodzeni jeśli posłyszają, że hipotezy mogą być zastosowane do wyjaśnienia rozmaitych ruchów, a nie tylko tego [o którym mówi Kopernik]; że głosi się je nie dlatego, żeby służyły jako dowód, lecz po to, by pokierowały jak najdogodniej rachunkiem ruchów. W ten sposób będą oni łaskawsi, a wreszcie — próżno badając, pójdą śladem myśli autora.

Były to propozycje związane z redakcją przedmowy do *De revolutionibus*. Por. nr 512.

514. 3 V. Albrecht książę w Prusach do kapituły warmińskiej we Fromborku. Wyraża podziękowanie, że kapituła zgodziła się na pewien okres pobytu u niego doktora Mikołaja Kopernika, którego zatrzymał „trochę przydługo i wbrew jego woli” (*etwass lange auch wider seinenn willenn*; prosi, by nie brano tego za złe Kopernikowi, książę zaś winien im jest szczególną wdzięczność.

Por. nr 507.

515. 5 V. Kapituła warmińska we Fromborku do Albrechta, księcia w Prusach.

List zachował się w formie nieczytelnej, był odpowiedzią na pismo Albrechta (nr 514).

516. 9 V. Frombork. Mikołaj Kopernik przełożony kasy budowlanej kapituły warmińskiej (*magister fabricae*) przekazuje do tej kasy pozostałą kwotę 200 grzywien, przechowywaną w Olsztynie.

Por. nr 502. Jest to ostatnie świadectwo pełnionej przez Kopernika funkcji urzędowej z ramienia kapituły.

517. 8 VI. Jan Dantyszek biskup warmiński w Lidzbarku do kapituły we Fromborku. Prosi, aby „przed porą śniadania” [następnego dnia] kapituła delegowała [do Braniewa] swych przedstawicieli w osobach prepozyta [Pawła Płotowskiego] wraz z doktorem Mikołajem [Kopernikiem], w celu naradzenia się w sprawie odpowiedzi na list księcia Albrechta.

Sprawa, której dotyczy list, nie jest bliżej znana. Por. nr 518.

518. [9 VI. Braniewo. Paweł Płotowski prepozyt kapituły warmińskiej wraz z Mikołajem Kopernikiem, jako wysłannicy kapituły, na naradzie z Janem Dantyszkiem, biskupem warmińskim, w sprawie odpowiedzi na list Albrechta, księcia w Prusach].

Por. nr 517. Wymienieni wysłannicy mieli się tu zjawić *ante prandii tempus*.

519. 14 VI. Albrecht książę w Prusach do Mikołaja Kopernika we Fromborku. Ponieważ Kopernik napisał do lekarza królewskiego („do doktora króla Polski, naszego najłaskawszego pana i przyjaznego a drogiego Wuja”) w sprawie choroby dworzanina Jerzego von Kunheim, chciałby dowiedzieć się, jaka jest jego opinia i prosi, by Kopernik udzielił mu tej informacji za pośrednictwem obecnego posłańca.

Por. nr 484.

520. 15 VI. Frombork. Mikołaj Kopernik we Fromborku do Albrechta, księcia w Prusach. Napisał do doktora Jana Benedykta [Solfy], lekarza królewskiego, aby z całą gorliwością dowiedzieć się, w jaki sposób mógłby on pomóc urzędnikowi księcia, Jerzemu von Kunheim, w jego chorobie. Spodziewał się, że Solfa udzieli mu odpowiedzi przez tegoż samego posłańca, jednak do tej pory nie otrzymał żadnego listu i to go dziwi. Zamierza przy nadarzającej się okazji jeszcze raz napisać do Solfy w tej sprawie i jak coś otrzyma, prześle księciu.

521. [20 VI. Mikołaj Kopernik otrzymuje list od Jana Benedykta Solfy, lekarza królewskiego, z opinią o chorobie Jerzego von Kunheim, dworzanina księcia Albrechta].

Por. nr 522.

522. 21 VI. Frombork. Mikołaj Kopernik we Fromborku do Albrechta, księcia w Prusach. Wczoraj otrzymał list od lekarza królewskiego Jana Benedykta [Solfy], będący odpowiedzią na jego pismo w sprawie Jerzego von Kunheim. Ponieważ nie ma w nim innych spraw oprócz tej, która księcia interesuje, załącza go, a książę będzie mógł się zorientować, co radzi i myśli ów doktor. Ma nadzieję, że okaże się to pomocne w ozdrowieniu chorego.

523. 22 VI. Albrecht książę w Prusach do Mikołaja Kopernika we Fromborku. Otrzymał jego list wraz z załączonym listem lekarza królewskiego [Jana Benedykta Solfy] i dziękuje za te szczególne starania. Ponieważ list Solfy zawiera przydatne wskazówki dotyczące choroby jego urzędnika, zatrzymuje go u siebie; w wypadku jednak, gdyby Kopernikowi był on potrzebny, przyśle mu z powrotem.

524. [Ok. 27 VI. Jan Dantyszek biskup warmiński do Mikołaja Kopernika we Fromborku].

List nie zachował się — por. nr 525. Tym listem Dantyszek przesyła epigram, ułożony przezeń dla ozdoby *De revolutionibus*.

525. 27 VI. Frombork. Mikołaj Kopernik we Fromborku do Jana Dantyszka, biskupa warmińskiego w Lidzbarku. Potwierdza otrzymanie listu biskupa wraz z „bardzo wytwornym i stosownym” epigramem, skierowanym do czytelnika jego ksiąg [*De revolutionibus*]. Obiecuje, że umieści go na czele swego dzieła, jeśli ono w jakiejś mierze było tego godne i zasługiwało na tak wybitne ozdobienie przez biskupa — co mu wszakże niektórzy uczeńsi wmawiają, a tych godzi się słuchać.

Epigram, o którym mowa, nie został jednakże opublikowany w *De revolutionibus*, lecz w *De lateribus* (nr 544).

526. [Przed 15 VII]. Drugie wydanie *Opowieści pierwszej (Narratio prima)* Jerzego Joachima Retyka wychodzi drukiem w Bazylei.

Pełny tytuł: *De Libris Revolutionum Eruditissimi Viri, Et Mathematici excellentiss. reverendi D. Doctoris Nicolai Copernici Torunnaei Canonici Vuarmacien-cis [!], Narratio Prima ad clariss. Virum D. Joann. Schonerum, per M. Georgium Joachimum Rheticum, una cum Encomio Borussiae scripta. Apud Robertum Winter, Basileae, Anno 1541.* Tytuł pierwszego wydania (nr 491) rozpoczynał się od dedykacji Schonerowi, którą tu umieszczono na końcu, przez co tytuł zyskał na przejrzystości. W sprawie genezy drugiej edycji por. nr 492. Na wstępie tego wydania list Gassarusa; wydanie to sprawiało wrażenie, jakgdyby było samo wstępem do dzieła Kopernika (pr. nr 527).

527. 15 VII. Cornelius Scepperus w Brukseli do Jana Dantyszka, biskupa warmińskiego. Jakub z Barthem przesłał mu „wstęp do dzieła doktora Mikołaja Kopernika toruńczyka, kanonika warmińskiego, napisany przez młodzieńca obeznanego, jak widać, z naukami matematycznymi”. Sprawiało to, że „nazwisko wspomnianego Kopernika stało się sławne” i wielu uczonych, a wśród nich Gemma [Frisius], oczekuje niecierpliwie rozpowszechnienia „głównego dzieła”; zapytuje, kiedy to nastąpi.

Por. nr 526.

528. 17 VII. Rainer Gemma Frisius profesor medycyny na uniwersytecie w Lowanium do Jana Dantyszka, biskupa warmińskiego. Od Jakuba z Barthem otrzymał rozprawkę, która jest znakomitym wprowadzeniem w dzieło Mikołaja Kopernika. Wszyscy teraz z niecierpliwością oczekują ogłoszenia „głównego dzieła” Kopernika.

List pisany w Brukseli, mowa w nim o *Narratio prima* (nr 526).

529. 20 VII. Rainer Gemma Frisius, profesor medycyny na uniwersytecie w Lowanium do Jana Dantyszka, biskupa warmińskiego. „Zdaje się, zaiste, że jakimś zrządzeniem losu Muzy [...] przeniosły się do Sarmacji, przynęcone — nie wiem — czy urokiem ziemi, czy raczej talentem mieszkańców [...]. Abym zaś o innych na teraz zamilczał, sama przecież Urania założyła tam nową siedzibę i nowych wzbudziła sobie wielbicieli, którzy przyniosą nam nową Ziemię, nowe Słońce i gwiazdy, cały świat zaiste odmienny. Ja bowiem nie dysputuję teraz o hipotezach, których ów autor używa do swego dowodu [...]. Nie zależy mi na tym, czy twierdzi, że Ziemia obraca się, czy też trwa nieruchoma, byle byśmy ruchy gwiazd i odstępów czasów rozpoznali ściśle i ujęli je w najdokładniejszy rachunek”.

Por. nr 528. Przekład według J. Wasiutyńskiego.

530. 20 VIII. Frombork. Mikołaj Kopernik obserwuje zaćmienie Słońca.

Czas: końcowy moment zaćmienia godz. 14.24. Ostatnia ze znanych obserwacji Kopernika, a może ostatnia w ogóle.

531. 28 VIII. Jerzy Joachim Retyk we Fromborku do Albrechta, księcia w Prusach. Przesłała wykonaną przez siebie mapę Prus oraz rękopis traktatu *Chorographia*; w liście dedykacyjnym na wstępie traktatu wspomina o „wysoce uczonym Doktorze Mikołaju Koperniku, moim Panu Nauczycielu”, w którego znakomitym dziele znajduje się wyjaśnienie „jakim biegiem obraca się Słońce, Księżyc i wszystkie ciała niebieskie”.

Uważa się, że Retyk w czasie pisania *Chorografii* był w nieustannym kontakcie z Kopernikiem i że ten ostatni był „ojcem duchowym” tego traktatu.

532. 29 VIII. Jerzy Joachim Retyk we Fromborku do Albrechta, księcia w Prusach. Przesyła upominek prosząc o listy polecające do elektora saskiego oraz do uniwersytetu w Wittenberdze, „aby mi pozwolono oddać do druku dzieło Pana Nauczyciela mojego”.

Retykowi chodziło o usprawiedliwienie jego przedłużającego się pobytu w Prusach (por. też nr 533).

533. 1 IX. Albrecht książę w Prusach do Jerzego Joachima Retyka we Fromborku. Spełniając jego życzenie przesyła listy polecające: do Jana Fryderyka, elektora saskiego oraz do uniwersytetu w Wittenberdze.

Listy jednobrzmiące: aby Retyk „na czas jakiś bez uszczerbku dla swej pensji profesorskiej mógł się udać w celu wydania tego swego wybitnego dzieła do miejscowości, gdzie postanowił swą książkę oddać do druku”; w istocie mogło tu chodzić i o *De revolutionibus* i o *De lateribus* (nr 544). Ponieważ jednak ta ostatnia książka oddana została do druku w Wittenberdze, rzecz zapewne dotyczy głównego dzieła Kopernika, gdyż w tym celu Retyk musiał udać się do Norymbergi, a więc do innej miejscowości.

534. 20 IX. Albrecht książę w Prusach do Jerzego Joachima Retyka we Fromborku. Ponieważ — jak powiada — wkrótce stąd wyjeżdża, książę jeszcze raz dziękuje za przysłany mu upominek i prosi, aby w jego imieniu pozdrowił Lutra, Melanchtona, Pomeranusa i innych.

535. [Po 20 IX]. Jerzy Joachim Retyk opuszcza Warmię i udaje się w drogę powrotną do Wittenbergi.

Retyk zabrał ze sobą rękopis trygonometrii Kopernika (nr 544) i — jak się przypuszcza — rękopis *De revolutionibus*, choć według świadectwa Gassendiego, Kopernik przekazał ów rękopis Gisemu, ten zaś dopiero przesłał go Retykowi, przy czym zachował sobie Kopernik kopię dzieła. Retyk zaś pozostawił Kopernikowi szereg dzieł naukowych przywiezionych ze sobą do Prus.

536. [Ok. 28 IX. Jan Dantyszek biskup warmiński do Mikołaja Kopernika we Fromborku].

List nie zachował się, wiadomość o jego treści wynika z odpowiedzi udzielonej przez Kopernika (nr 537). Dantyszek pragnął uzyskać zwrot epitafium, które „niegdyś ułożył” (*olim a se factum*), i które niegdyś przesłał Kopernikowi (nr 488). Epitafium było przeznaczone na nagrobek Łukasza Watzenrodego; Dantyszek długo oczekiwał na jego realizację i w końcu nie doczekawszy się, teraz żądał jego zwrotu.

537. 28 IX. Frombork. Mikołaj Kopernik we Fromborku do Jana Dantyszka, biskupa warmińskiego. Biskup „ostatnio prosił” (*petiit nuper*), aby Kopernik zwrócił mu epitafium biskupa Łukasza [Watzenrodego], które „niegdyś ułożywszy” (*olim a se factum*), przesłał był Kopernikowi. Kopernik zwraca zatem jego kopię, ponieważ nie ma u siebie autografu. Ubolewa, że nie mógł go wykorzystać zgodnie z przeznaczeniem, gdyż na grobowcu wcześniej już wyryto inny tekst: „niezbyt on trafny i mało ma smaku, ale tak zarządzono i przygotowano, jak [Watzenrode] chciał jeszcze za życia”.

List datowany: *Ex Gynopoli XXVIII Septembris olymp. 579 anno primo*; rzadki

w epoce odrodzenia przypadek datacji o charakterze erudycyjnym — i do dziś rozbieżności w rozwiązaniu daty rocznej. Wydaje się, iż rachunek winien być następujący: 579 olimpiad należy pomnożyć przez 4 i dodać 1 (*anno primo*), co w rezultacie daje liczbę 2317 lat. Od tej liczby należy odjąć 776 (rok pierwszej olimpiady), co ostatecznie daje nam rok 1541. Kopernik wykonywał ten rachunek w sensie odwrotnym: chodziło mu wszakże nie o rok, w którym pisał ów list, lecz o liczbę olimpiad do tego roku. Przeważa: $1541 + 776 = 2317$. Następnie liczbę tę podzielił przez 4, otrzymując w rezultacie $579\frac{1}{4}$ (reszta oznacza pierwszy rok następnego czterolecia, stąd *anno primo*).

538. 16 X. Filip Melanchton w Wittenberdze do Burkharda Mithoba. „Niektórzy sądzą, że to znakomite i trafne wypracować rzecz tak absurdalną, jak ów sarmacki astronom, który porusza Ziemię i zatrzymuje Słońce. Zaiste, mądrzy władcy powinni by powściągnąć utalentowaną lekkomyślność!”

Jest to słynny sąd reformatora niemieckiego o Koperniku.

1542

539. 26 II. Kwiryniusz Galler notariusz Kurii Apostolskiej, jako pełnomocnik Mikołaja Kopernika przedkłada w Kurii wniosek w sprawie koadiutorii kanonikatu warmińskiego Mikołaja Kopernika.

Por. nr 501, 543.

540. [Przed 13 IV]. Erazm Reinhold profesor matematyki w Wittenberdze, przygotowuje do druku traktat Jerzego Peurbacha *Theoricae novae planetarum*, pisząc w przedmowie: „Widzę jednak, że pewien nowszy, bardzo wybitny mistrz (który wzbudził wśród wszystkich wielkie oczekiwanie naprawienia przez siebie astronomii i już przygotowuje wydanie swoich prac), jak i w innych dziełach astronomii, tak również w tłumaczeniu tych rozmaitych ruchów Księżyca różni się we wszystkich szczegółach od wzorów ptolemejskich [...]. Tak więc, gdy te nauki już od dawna łakną jakiegoś Ptolemeusza [...], mam nadzieję, że zjawi się on nam wreszcie z Prus, a jego boski geniusz słusznie będzie podziwiany przez całą potomność”.

Przekład wg J. Wasiutyńskiego; tekst świadczy, że Reinhold miał możliwość (poprzez Retyka) zapoznać się z rękopisem *De revolutionibus*. Fakt, iż przy tym wszystkim ani razu nie wymienia nazwiska Kopernika może być tłumaczony tym, że *Theoricae* wychodziły pod auspicjami i pod cenzurą Melanchtona, Reinhold zaś musiał dobrze znać jego sąd o Koperniku (por. nr 538). Reinhold, podobnie jak całe środowisko luterzańskie, traktował teorię Kopernika wyłącznie jako hipotezę. Interesowały go przede wszystkim obliczenia same dla siebie, wyabstrahowane z kontekstu dowodowego. Uczeń i następca Reinholda, Kaspar Peucer, uważał „hipotezy kopernikowskie” za „absurdalne”.

541. [Ok. 29 V]. Pierwsze dwa arkusze dzieła Mikołaja Kopernika *De revolutionibus*, wyszły spod prasy drukarskiej w Norymberdze.

Por. nr 546; jest to pierwsza wiadomość o rozpoczętym druku dzieła.

542. VI. Frombork. Mikołaj Kopernik wysłał do Norymbergi napisaną przez siebie *Przedmowę* do ksiąg *O obrotach* (*Ad Sanctissimum Dominum Paulum III Pontificem Maximum, Nicolai Copernici Praefatio in libros Revolutionum*).

Przedmowa w formie listu do papieża, nie datowana; jednakże Achilles Gassarus

zapisał na egzemplarzu *De revolutionibus*, otrzymanym od Petreiusa, że przedmowa była datowana z Fromborka, w czerwcu 1542 r.

543. 1 VI. Papież Paweł III mianuje Jana Loitscha, kleryka diecezji włocławskiej, koadiutorem kanonikatu warmińskiego Mikołaja Kopernika.

W uzasadnieniu nominacji bulla przytacza motywy, które wniósł Kopernik w swej prośbie o koadiutora (ze wskazaniem na osobę Loitscha — por. nr 501): był on tak dalece obciążony podeszłym wiekiem i w związku z tym trapiiony licznymi dolegliwościami, a przeto nie sądzi, aby wedle wymogów kanonikatu i prebendy mógł być nadal pomocny Kościołowi warmińskiemu w rzeczach bożych i w zajęciach nakazanych z tej racji w określone dni, jak zwłaszcza w wypadku okurencji, i z różnych innych przyczyn. Wykonawcami bulli mieli być: biskup macerateński Jan Clericus, biskup chełmiński Tideman Gise i kanonik wrocławski Jan Tresler.

544. Przed 20 VI. Książka Mikołaja Kopernika *O bokach i kątach trójkątów* wychodzi drukiem w Wittenberdze (*De lateribus et angulis triangulorum, tum planorum rectilineorum, tum sphaericorum; libellus eruditissimus et utilissimus, cum ad plerasque Ptolemaei demonstrationes intelligendas, tum vero ad alia multa, scriptus a clarissimo et doctissimo viro D. Nicolao Copernico Toronensi. Additus est canon semissium subtensarum rectarum linearum in circulo. Excusum Vittembergae per Johannem Lufft. Anno MDXLII*).

Przedmowę napisał Jerzy Joachim Retyk, który też zajął się wydaniem książki (por. nr 535). Jeden z egzemplarzy Retyk przesłał z Feldkirch Achillesowi Gassarowskiemu z datą 20 czerwca 1542, co stanowi górną granicę ukazania się książki. Po przedmowie (adresowanej do Jerzego Hartmana, który niegdyś przyjaźnił się z bratem Mikołaja Kopernika, Andrzejem), następuje epigram ułożony przez Jana Dantyszka (por. nr 525). Tekst właściwy książki stanowił 13 i 14 rozdział księgi 1 *De revolutionibus*.

545. 28 VI. Kwiryniusz Galler, pełnomocnik Mikołaja Kopernika w Kurii Apostolskiej, poleca realizację postanowienia papieskiego w sprawie koadiutorii kanonikatu warmińskiego Mikołaja Kopernika.

Por. nr 543.

546. 29 VI. T. Forstherus w Norymberdze do Józefa Schradiego, proboszcza w Reutlingen. „Prusy wydały nam nowego i nadzwyczajnego astronoma, którego doktryna już jest tutaj w druku, w objętości dzieła około stu arkuszy papieru”. Autor listu osobiście oglądał „przed miesiącem” (*ante mensem*) dwa wydrukowane arkusze. Korektorem tego dzieła jest „pewien mistrz z Wittenbergi” [Jerzy Joachim Retyk].

547. 1 VIII. Księgi Mikołaja Kopernika [*De revolutionibus*] „pod prasą drukarską w Norymberdze”.

Por. nr 548.

548. Jerzy Joachim Retyk w Norymberdze do Henryka Veidnowera, burmistrza w Feldkirch. Wspomina o swej wyprawie do Mikołaja Kopernika „w północne strony”; nie żałuje „ani kosztów, ani drogi, ani innych przykrości”, wynosząc satysfakcję, że „człowieka w wieku teraz poważnym” natchnął odwagą do ogłoszenia własnej teorii w księgach, które właśnie są „pod prasą drukarską w Norymberdze”.

Jest to list dedykacyjny, zamieszczony na wstępie *Dwóch przemówień* (*Oratio-*

nes duae), które ukazały się drukiem w tymże roku (nr 549). W liście tym zaszygnowany jest moment druku dzieła Kopernika (nr 547).

549. [Po 1 VIII]. *Dwa przemówienia (Orationes duae)* Jerzego Joachima Retyka wychodzą drukiem w Norymberdze.

Pełny tytuł: *Orationes Duae, Prima de Astronomia et Geographia, Altera de Physica, habitae Vuittebergae a Joachimo Rhetico, professore Mathematicum. Norimbergae apud Joan. Petreium [1542]*. Uderza brak jakiegokolwiek wzmianki o teorii Kopernika — „nawet w miejscach, gdzie doskonała po temu była sposobność”. Uważa się, że *Dwa przemówienia* Retyka „były echem jego zajęć we Fromborku — właśnie astronomicznych i geograficznych”, mimo że Retyk powołuje się w nich na wcześniejszych nauczycieli jak Achilles Gassarus.

550. 27 IX. Albert Caprinus z Bukowa, w Krakowie, do Samuela Maciejowskiego, biskupa płockiego. Spośród uczniów uniwersytetu krakowskiego z chlubą wymienia „Mikołaja Kopernika, kanonika warmińskiego, niegdyś w tym mieście przebywającego, który i to, co już podziwu godnego w przedmiotach matematycznych napisał i co jeszcze więcej wydać zamierza, z tego naszego Uniwersytetu jakoby ze źródła najprzód zaczerpnął; czemu nie tylko nie zaprzecza [...], ale i owszem, sam wyznaje, że to wszystko zawdzięcza naszej Akademii”.

Przekład wg J. Wasiutyńskiego. Jest to list dedykacyjny poprzedzający *Wróżbę astrologiczną (Iudicium astrologicum)* Caprinusa.

551. 3 X. Achacy Trenk administrator dóbr kapituły warmińskiej w Olsztynie do Jana Dantyszka, biskupa w Lidzbarku. Odsyła list Kaspra [Hanowa, siostrzeńca biskupa Dantyszka]. W sprawie jego przeciwnika [Aleksandra Suchtena, kanonika warmińskiego] nie byłoby sensu czynić cokolwiek nowego, a raczej oczekiwać rezultatów; nie jest też potrzebne inne pismo króla ponad to, które biskup już ma. Przeciwnik [Aleksander Suchten] domaga się powtórnie obliczenia swego dochodu z prebendy. Obliczenie to zostało mu wysłane — jego ogólny dochód z prebendy wzrósł do 60 grzywien. Spodziewa się, że da się załatwić, by Kasper [Hanow], a nie tamten, otrzymał dochód z prebendy za ten rok. Gdyby jednak przed św. Marcinem [11 XI] nie nadszedł list od Kaspra, to przy okazji pobytu przy katedrze [we Fromborku], piszący te słowa naradzi się z kustoszem [Janem Tymmermanem]. Jeśli w wyniku tej narady miałyby się okazać, że na ów dochód biskup winien położyć areszt — „zanim dostałby się on do rąk doktora Mikołaja” [Kopernika] jako pełnomocnika Suchtena — biskup winienby poznać zdanie Teodoryka [z Radzyna, kanonika warmińskiego], czy byłby on za takim aresztem na korzyść Kaspra. Zdaniem piszącego te słowa jest to możliwe, gdyż ani ów Teodoryk, ani żaden z obecnych przy katedrze kanoników nie mógłby szkodzić Kasprowi w jego sporze z Suchtenem o prebendę i kanonikat.

Kasper Hanow aktualnie przebywał na studiach w Rzymie. Biskup Dantyszek starał się ulokować go w kapitule po usunięciu z niej Aleksandra Suchtena, który aktualnie został pozwany przed sąd papieski wraz ze swoim wujem, kanonikiem warmińskim Aleksandrem Scultetim. Ten ostatni ulokował go w kapitule przy pomocy Teodoryka z Radzyna — kanonika warmińskiego przebywającego stale w Kurii — o którym mowa w liście. Ostatecznie Suchtena w 1545 r. usunięto z kapituły, zaś Kasper Hanow uzyskał kanonikat dopiero w 1554 r. Por. nr 388.

552. [Ok. 8 XII 1542 — 21 V 1543]. Frombork Mikołaj Kopernik na łożu śmierci we Fromborku.

553. [Ok. 8 XII. Frombork. Jerzy Donner kanonik warmiński we Fromborku do Tidemana Gisego, biskupa chełmińskiego w Lubawie].

List nie zachował się, wynika z odpowiedzi Gisego (nr 544). Donner zawiadomiał Gisego o chorobie Kopernika, ich wspólnego przyjaciela.

554. 8 XII. Tideman Gise biskup chełmiński do Jerzego Donnera, kanonika we Fromborku. Z żalem przyjmuje wiadomość o chorobie „czcigodnego starca, naszego Kopernika”, o której mu adresat doniósł. „On, jako że w dobrym zdrowiu lubił samotność, teraz w chorobie niewiele ma, jak sądzę, życzliwych, których by stan jego obchodził”. Ponieważ wiadomo mu, że Donnera Kopernik zaliczał do „najbardziej zaufanych” — prosi, aby zaopiekował się chorym i okazał mu pomoc, którą obydwaj są mu winni.

555. 30 XII. Michał Loitsch w Gdańsku do Jana Dantyszka, biskupa warmińskiego. Niedawno donosił księciu [biskupowi warmińskiemu], że prosił i nakłonił „doktora Mikołaja Kopernika, kanonika kościoła we Fromborku, swego łaskawego szwagra” (*meijnen gunstijghen Swogher*), aby zrezygnował ze swej prebendy na rzecz syna piszącego, Jana Loitscha, z tytułu koadiutorii. Prosi, aby książkę [biskup warmiński] dopomógł w spełnieniu tych zamierzeń. Dołącza upominek w postaci dwu skrzynek łososia.

1543

556. 29 I. Jan Dantyszek biskup warmiński do Reineria Gemmy Frisiusa, profesora uniwersytetu w Lowanium. Mikołaj Kopernik, autor owej astrologii, którą się adresat interesował, w tych dniach u schyłku życia dotknięty paraliżem, oddał ją do druku pewnemu matematykowi [Jerzemu Joachimowi Retykowi].

557. [Ok. 21 III]. Dzieło Mikołaja Kopernika zatytułowane *O obrotach sfer niebieskich* wychodzi drukiem w Norymberdze (*Nicolai Copernici Torinensis De Revolutionibus orbium coelestium Libri VI. Habes in hoc opere, iam recens nato et aedito, studiose lector, Motus stellarum, tam fixarum, quam erraticarum, cum ex ueteribus, tum etiam ex recentibus obseruationibus restitutos; et nouis insuper ac admirabilibus hypothesibus ornatos. Habes etiam Tabulas expeditissimas, ex quibus eosdem ad quoduis tempus quam facillime calculare poteris. Igitur eme, lege, frueri. Norimbergae apud Joh. Petreium, Anno MDXLIII*).

Tekst właściwy poprzedzają następujące pisma: 1. Wstęp skierowany *Do czytelnika* (*Ad lectorem de hypothesibus huius operis*), sfalszowany przez Andrzeja Osiandra; 2. List Mikołaja Schonberga, kardynała kapuańskiego w Rzymie do Mikołaja Kopernika, datowany 1 listopada 1536 r. (por. nr 399); 3. *Przedmowa do ksiąg O Obrotach* w formie listu dedykacyjnego do papieża Pawła III (*Ad Sanctissimum Dominum Pavlum III Pontificem Maximum, Nicolai Copernici Praefation in libros Reuolutionum*), prawdopodobnie z czerwca 1542 r. (por. nr 542). Również sam tytuł dzieła sfalszowany; w wersji ustalonej przez Kopernika miał brzmieć *De revolutionibus*. Świadectwo fałszerstw Osiandra odnalazł Jan Kepler. Data ukończenia druku pochodzi z listu pisanego 21 marca (por. nr 558), w którym mowa, że dzieło zostało wydrukowane „w tych dniach”.

558. 21 III. Sebastian Curtz w Norymberdze do Karola V, cesarza niemieckiego.

Mikołaj Kopernik, matematyk, napisał VI ksiąg *De revolutionibus orbium coelestium*, które zostały wydrukowane w tych dniach. „A że to jest rzecz nie mniej cudowna niż nowa i nigdy nie widziana ani słyszana” — ośmiela się przesłać ją cesarzowi, który jako miłośnik matematyki „z przyjemnością widzieć i czytać będzie zdanie i fantazję tego autora, którego wielu matematyków chwali i aprobeuje...”

Autor listu przebywał w Norymberdze jako agent Antoniego Fuggera w Augsburgu.

559. 7 IV. Rainer Gemma Frisius profesor uniwersytetu w Lowanium do Jana Dantyszka, biskupa warmińskiego. Z upragnieniem oczekuje na ukazanie się „owego dzieła matematycznego” Mikołaja Kopernika, które — jak mu opowiadał Eustachy [Knobelsdorf], idzie do druku. Teraz jednak słyhać, że znajduje się ono już pod prasą; jest to właściwy czas, aby „zachód takiego męża rozjaśnić nieśmiertelnym blaskiem” — choć życzyłby mu życia trwalszego nad jego dzieło.

Por. nr 556. Knobelsdorf pochodził z Warmii.

560. 7 V. Kaspar Hokse pleban i wikary fromborski, zwrócił się [do kapituły warmińskiej] w imieniu Jana Loitscha, na mocy pisma apostolskiego, o koadiutorię kanonikatu i prebendy Mikołaja Kopernika, na którą otrzymał prowizję [papieską]. W związku z tym kapituła wyraziła zgodę i przyznała mu [kanonikat i prebendę] jako koadiutorowi. Notariuszem był Fabian [Emerich].

561. 16 V. Jan Dantyszek biskup warmiński do kapituły we Fromborku. Dowiedział się, że kapituła otrzymała pismo apostolskie, które przyznaje Mikołajowi Kopernikowi koadiutora, w osobie Jana Loitscha. Wyraża na to zgodę i poleca to samo kapitulę.

List pisany z Krakowa (Dantyszek przebywał tam w związku z zaślubinami królewskimi); kapituła już wcześniej wyraziła swą zgodę. Por. nr 563.

562. [21] V. Frombork. Mikołaj Kopernik umiera we Fromborku.

Daty śmierci Kopernika (podobnie jak wielu innych jemu współczesnych kanoników) nie zanotowano w aktach kapituły, te zaś byłyby dla nas najbardziej wiarygodnym źródłem informacji. Jednakże w tych aktach istnieje wiadomość, która jest niemalże równoznaczna z określeniem daty śmierci Kopernika lub przynajmniej wyznacza jej górną granicę. Jest to mianowicie datowana wiadomość o objęciu przez Jana Loitscha kanonikatu należącego niegdyś do Kopernika. Wiadomość ta nosi datę 21 maja (por. nr 563). Nie jest tu miejsce na dowodzenie o stopniu wiarygodności tej informacji, zlekceważonej przez badaczy (m.in. przez L. Prowego). Za bardziej wiarygodny natomiast uznano przekaz Tidemana Gisego, który w prywatnym liście do Retyka podał datę *nono Kalendas Junii*, co oznacza 24 maja. Gise nie był obecny w Prusach i o śmierci Kopernika dowiedział się ponad trzy miesiące później (por. nr 567). Wydaje się, iż niedocenywanie przekazu pochodzącego z akt kapituły, wynikało z nieznaności jej statutów, które w sposób precyzyjny określają tryb wpisywania informacji do akt i ustalają sposób kontrolowania ich poprawności. Z tego to względu dajemy pierwszeństwo aktom, nie zaś Gisemu.

563. 21 V. Jan Loitsch, przybyły osobiście na posiedzenie kapituły warmińskiej, prosi o przydzielenie mu kanonikatu i prebendy „należących niegdyś do Mikołaja Kopernika”, którego jest koadiutorem. Za zgodą kapituły uzyskał je i został przyjęty do kapituły. Notariuszem był Fabian Emerich.

Por. nr 560, 562.

564. 1 VI. Kapituła warmińska otaksowała wieżę wewnątrz murów [warowni fromborskiej], którą „niegdyś posiadał doktor Mikołaj” [Kopernik], ustalając jej

wartość na 30 grzywien; podobnie otaksowano jego kurię poza murami [warowni fromborskiej], oceniając ją na 100 grzywien obiegowych. Wieżę wewnątrz murów, „zwolnioną przez śmierć doktora Mikołaja” [Kopernika], optował dla siebie kanonik Achacy Trenk.

Jest to jedyna wiadomość bezpośrednia, że oprócz kurii poza murami (por. o niej nr 84), posiadał też Kopernik wieżę w obrębie murów — od kiedy jednak, nie wiadomo; mógł ją mieć od razu po osiedleniu się we Fromborku, gdyż została zwolniona przez dotychczasowego użytkownika (Marcina Achtsnichta) w 1504 r. Por. też nr 566, 574—576.

565. 29 VI. Albrecht książę w Prusach do Teodoryka z Radzyna, Leonarda Niederhoffa, Jerzego Donnera kanoników we Fromborku oraz do Michała Loitscha. Kaspar Stulpawitz zawiadomił go, że „świętej pamięci Mikołaj Kopernik, kanonik we Fromborku”, w swej ostatniej woli pamiętał o Krystynie, jego żonie, okazicielce niniejszego, jako o swej krewnej i bliskiej przyjaciółce i przekazał jej też coś z pozostawionego majątku. Książę prosi, aby wymienieni egzekutorzy testamentu Mikołaja Kopernika pamiętali o tym i uczynili zadość woli Mikołaja Kopernika.

Krystyna Stulpawitz, zamieszkała w Królewcu, była córką Katarzyny, siostry Kopernika. Testament Kopernika nie zachował się. Z innych źródeł wiadomo, że Kopernik wyposażył w testamencie siedmioro dzieci swej najmłodszej siostrzenicy Reginy, zamężnej z Klemensem Mollerem; każdemu z jej dzieci przeznaczył 71 grzywien i 9,5 groszy. Z tej samej linii pozostała jeszcze jedna siostrzenica, również zamężna i dwu siostrzeńców Kopernika. Swoje książki zapisał bibliotece kapitulnej — z wyjątkiem dzieł medycznych, których większość przekazał bibliotece biskupiej w Lidzbarku, kilka zaś Fabianowi Emerichowi, od 1547 r. lekarzowi kapituły warmińskiej.

566. 6 VII. Jerzy Donner, w zastępstwie i w imieniu dziekana [Leonarda Niederhoffa], optował kurię zewnątrz murów [warowni fromborskiej], „zwolnioną po śmierci doktora Mikołaja” [Kopernika]. Notariuszem był Bartłomiej Danckwart.

567. 26 VII. Tideman Gise biskup chełmiński do Jerzego Joachima Retyka w Wittenberdze. Wracając z zaślubin królewskich w Krakowie, zastał w Lubawie dwa nadesłane przez adresata egzemplarze świeżo odbitego dzieła „naszego Kopernika”, o którego śmierci dowiedział się nie wcześniej, niż po przybyciu do Prus. Oburza go sfałszowanie przedmowy, co adresat słusznie nazywa „wiarołomnością Petreiusa”. Sądzi jednak, że zawinił nie tyle drukarz, zależny od przebiegłości innych, co ktoś, kto nadużył jego prostoduszności, osłabiając wiarę w to dzieło. Napisał do senatu norymberskiego, aby ukarano winnego i przywrócono wiarę dla autora. Kopię załącza, aby adresat wszczął odpowiednie kroki. Gdyby przyszło pierwsze karty odbić na nowo, adresat powinien umieścić tam odpowiednią przedmowę, wraz z życiorysem autora, do którego w zasadzie winna dojść tylko data śmierci: umarł z wylewu krwi i spowodowanego tym paraliżu prawego boku, 24 maja, na długo przedtem utraciwszy pamięć i przytomność umysłu. „Dzieło swoje w całości zobaczył dopiero w dniu śmierci, wydając ostatnie tchnienie. Nic nie będzie stało na przeszkodzie, aby uchodziło za wydane drukiem przed śmiercią, gdyż zgadza się rok, a drukarz nie dopisał daty ukończenia dzieła”. Adresat powinien też umieścić tam swoją pracę o obronie ruchu Ziemi przed niezgodnością z Pismem św. W ten sposób wynagrodzi sobie przykrość, jaka go spotkała w związku z przemilczeniem jego nazwiska przez Kopernika w przedmowie do dzieła; nie było to skutkiem lekceważenia ale „ociężałości i pewnej niedbałości — wszak mniej zwa-

żał na wszystko, co nie było związane z filozofią — zwłaszcza że już zaczynał opadać z sił". Jest wdzięczny za nadesłane egzemplarze, które będą mu przypominać nie tylko autora, ale także zasługi i gorliwość adresata, położone wokół tej sprawy. Pragnie wiedzieć, czy dzieło przesłano papieżowi, gdyż należy wyświadczyć zmarłemu tę przysługę.

Gise wysuwa tu zarzuty pod adresem norymberskich wydawców; wg Brożka, listów takich było więcej. Dopiero Jan Kepler miał odkryć fałszerza (por. nr 557). Gise wspomina też o jakimś *opusculum* Retyka, w którym broni on teorię Kopernika przed niezgodnością z Pismem św. Tekst nie zachował się. Co do daty śmierci Kopernika, podanej przez Gisego — por. nr 562. Możliwość ujrzenia przez Kopernika swego dzieła w postaci wydrukowanej — jak sugeruje to Gise — jest wykluczana przez naukę, gdyż Kopernik nie mógł odzyskać wcześniej utraconej przytomności.

568. 28 VII. Albrecht książę w Prusach do Jerzego Donnera, kanonika we Fromborku. Za pośrednictwem swego sekretarza otrzymał od adresata Księgę Obrotów (*das Buch Reuolutionum*), opracowaną przez „zmarłego doktora Mikołaja Kopernika” i wydaną drukiem. Zachowa ją jako „miłą i wartościową ze względu na wyżej wymienionego uczonego, poczciwego i zacnego człowieka”.

Donner mógł dopiero teraz przesłać Albrechtowi dzieło, ponieważ wcześniej książę (podobnie jak Gise) był na zaślubinach królewskich w Krakowie.

569. 3 VIII. Jerzy Donner kanonik warmiński we Fromborku do Albrechta, księcia w Prusach. Dziękuje za wiadomość o otrzymaniu przesłanej mu księgi, którą zmarły doktor Mikołaj Kopernik „krótko przed dniem swego ostatniego tchnienia z takim pośpiechem wydał”; „strofy tegoż pana Mikołaja można porównać z łąbodziem śpiewem”. Jest wdzięczny, że książę „tak zniżył się, aby odpowiedzieć jemu małej osobie”.

570. 29 VIII. Senat miasta Norymbergi uchwalił, by w związku z listem Tidemana [Gisego], biskupa chełmińskiego, przesłać mu pisemną odpowiedź Jana [Petreiusa], „w której ostre wyrażenia należy wypuścić i złagodzić” i do tego dopisać: „nie można Petreiusowi, wobec jego odpowiedzi, nic zarzucić”.

Por. nr 567.

571. 10 IX. Kapituła warmińska we Fromborku do Jana Dantyszka, biskupa warmińskiego. Wiadomo, z jakich względów została stąd wyrzucona Anna Schilling, niegdyś służąca doktora Mikołaja [Kopernika]. Teraz widuje się ją tu, jak od czasu do czasu przywędrowując, zatrzymuje się na kilka dni w swoich sprawach — jak powiadają — pod pretekstem nadzoru; ma tu bowiem dotychczas dom, który zresztą podobno wczoraj sprzedała. Kapituła nie jest pewna, czy zgodnie z prawem można by jej zabronić wstępu wobec ustania słusznej przeszkody (*legitimo cessante impedimento*). O ile bowiem ustaje przyczyna, ustaje i skutek (*Remota siquidem causa removetur et effectus*). O tym jednak kapituła nie chce nic decydować bez biskupa, ponieważ sprawa ta wzięła początek przed jego trybunałem (*coram cuius tribunalī haec causa principio est ventilata*).

Jest to jedyny wypadek, gdy wymieniono imię i nazwisko gospodyni Kopernika (por. nr 453).

572. 13 IX. Jan Dantyszek biskup warmiński do kapituły we Fromborku. Zbyt- nio nie pochwała, że ta, która mocą jego władzy została wypędzona (*interdicta*), sprowadziła się znowu na teren kapituły. Trzeba bowiem obawiać się, aby nie

owładnęła którymś z nich sposobami, jakimi ogłupiła (*dementavit*) tego, który nie tak dawno zeszedł ze świata. Choć zależy to od nich, jak zadecydują, biskup jednak uważa, że należałoby raczej przeszkodzić, niż dopuścić zakażeniu taką zarazą. Jest im wiadome, jak wielkie szkody przyniosła ona Kościołowi [warmińskiemu].

Por. nr 571.

UZUPEŁNIENIE

1523

267a. [1523/1524]. Lidzbark. Mikołaj Kopernik i Achacy Trenk, kanonicy warmińscy, świadkami aktu przeproszenia biskupa Maurycego Ferbera przez jego wyższych urzędników świeckich, w związku z ich stanowiskiem w czasie incydentu wywołanego na zamku lidzbarskim przez Jerzego Preucka, po śmierci poprzedniego biskupa.

Por. nr 256.

1529

326a. [1529 lub później]. Maurycy Ferber biskup warmiński do kapituły we Fromborku]. Za pośrednictwem doktora Mikołaja Kopernika otrzymał interesujące go oświadczenie kapituły, na które odpowiada niniejszym.

1530

330a. 19 X. Maurycy Ferber biskup warmiński, do kapituły we Fromborku. Kanonik Feliks Reich usprawiedliwił się, iż z powodu obowiązków wynikających z pełnienia przezeń urzędu administratora nie może uczestniczyć w zjeździe [rady pruskiej] w Elblągu 28 października. Wobec tego biskup prosi, aby kapituła delegowała kogoś innego ze swego grona, kto udałby się tam wraz z doktorem Mikołajem [Kopernikiem].

1536

391a. 29 IV. Maurycy Ferber biskup warmiński do Jana Dantyszka, biskupa chełmińskiego. W przypadłości chorobowej, związanej z pojawieniem się krwi w moczu, zasięga rady lekarza królewskiego [Jana Benedykta Solfy], doktora Mikołaja [Kopernika] i lekarzy gdańskich.

1537

402a. 5 V. Maurycy Ferber biskup warmiński do radców pruskich w Malborku. W związku z powtórными dolegliwościami chorobowymi zasięga rady lekarza JKM doktora Jana Benedykta [Solfy], wszystkich lekarzy gdańskich oraz doktora Mikołaja Kopernika z Fromborka.

SKOROWIDZ NAZWISK

Tłustym drukiem oznaczono strony z nazwiskami autorów prac
zamieszczonych w niniejszej publikacji

- Abetti G. 225
Abraham Władysław 192
Abramowiczówna Z. 166
Achates 25, 62
Achillini Aleksander 23
Achtsnicht Marcin 80, 90, 91, 94, 500,
504, 518
d'Acquapendente Fabrycy 313
Aegineta Paweł 34
Albrecht Hohenzollern 27—29, 33—35, 37,
41, 58, 64, 65, 129, 131—140, 147, 161,
164, 173—182, 239, 241, 242, 249, 252,
254, 255, 260, 265, 268—271, 280—282,
354, 378, 379, 402, 442, 448, 452, 453,
457—459, 461, 467, 469, 478, 479, 481,
483, 487, 505—512, 518, 519
Albrecht Pruski, zob. Albrecht Hohen-
zollern
Alde Jorge, zob. Stary Jerzy
Alde Urban, zob. Stary Urban
Aldejorge, osadnik w Bartągu 447
Aleksander Jagiellończyk 25, 58, 61, 242,
244, 355—358, 361, 362, 371—374, 431,
432
Alex, osadnik w Kieźlinach 456
Alfons, król hiszp. 22
Allen Kordula 330, 431
Allen Krystyna (z Koperników) 20
Allen Łukasz 350, 353, 355—358, 391, 392
Allen Tideman 20, 350
Ambroży z Gdańska 311, 502
Andres, osadnik w Gryźlinach 447
Andres, osadnik w Mykach 449
Andrzs, sołtys w Pluskach 447
Andrzej, sołtys w Gutkowie 447, 451
Andrzej z Dorotowa 120, 449
Andrzej z Kleczewa, zob. Cletz Andrzej
Apel Jan 487
Apianus Piotr 228, 485
Arbusow Leonid 362
Archimedes 315, 316, 322—325
Argellata Petrus, zob. Largellata Petrus
Armitage Angus 44
Arnold de Villanova 24, 210, 312, 332—334,
337, 341—343, 345, 346
Arystarch z Samos 23
Arystoteles 22, 40, 259, 306, 321
Asman, osadnik w Gryźlinach 446
Aścik K. 51
Augustinus, osadnik w Spręcowie 446
Augustinus, pleban w Dywitach 455
Augustyn, osadnik w Pluskach 448, 456
Aurifaber Andrzej 37, 505, 506
Aurifaber-Lubart Stanisław 36
Averroes 22
Awicenna (Abu Ali Jbn Sina) 310, 340,
341
Bagliivi Giorgio 304, 305
Bahrfeldt E. 280
Baicz Marcin (Marczyn) 123, 127, 454
Baliński Jan 470
Baltazar z Lossau 450, 451
Baltazar z Lublina 502
Balzer Oswald 378
Banachiewicz Tadeusz 221
Baranowski Henryk 40, 303
Baranowski J. 41
Bartel O. 418
Barth Ludof 99, 468
Bartłomiej, mieszczanin fromborski 473
Bartłomiej z Borezowa 385

- Bartolmis, osadnik w Mątkach 455
 Bartolt, kowal w Linowie 123, 448
 Bartosz, osadnik w Pluskach 447
 Bartoszewicz Julian 219, 254, 256
 Barycz Henryk 43, 186, 193, 304, 305, 315, 317
 Bassermann-Jordan E. 225
 Batowski Zygmunt 42
 Baycener Jan 388
 Baytz Bartłomiej 447
 Baytz Marcin 447
 Bażyński Jerzy 470, 478, 484
 Beda, mnich 224
 Beler Jan 398
 Belloni L. 332
 Belvisi Hieronim 189, 429
 Bender Jerzy 387, 389
 Benedetti A. 24
 Benedykt, osadnik w Sząbruku 120, 456
 Bentkowski F. 41, 254
 Ber Kasper (Ursinus) 247, 283
 Bergau 219
 Bernard z Biskupiego 21
 Bernt, osadnik w Nagładach 452
 Beroald Filip 23
 Berti Domenico 43
 Bertochis Dionizy 332, 342, 343, 345, 346
 Bessarion 24
 Beutel Barbara 444
 Beyer K. 281
 Białkowski K. 49
 Biel Gabriel 259
 Biem Marcin z Olkusza 22, 36, 437, 452, 469, 480
 Bieńkowska Barbara 44
 Biliński B. 44
 Birch-Hirschfeld Anneliese 363, 401, 404, 409
 Birkenmajer Aleksander 43, 45, 52—54, 112, 310
 Birkenmajer Ludwik Antoni 41—43, 62, 63, 67, 78, 112, 113, 115, 144, 147, 161, 168—170, 172, 173, 191, 192, 219, 226, 244, 251, 304, 310—316, 327, 329—331, 376, 418, 420
 Bischoff Albert 199, 353, 439, 440, 445, 455, 466—468, 470, 471, 475, 476, 478
 Biskup Marian 17, 28, 42, 43, 57, 58, 61, 64, 65, 67, 117, 135, 137, 139, 147, 148, 152, 154, 156, 159, 161, 166, 173, 176, 209, 243, 310, 328, 347, 362, 393, 401, 409, 412
 Blanked Paweł 330
 Blankenfeld Jan 349
 Blois Piotr 262, 290
 Bludau A. 418
 Blumenrath Medard 388
 Bodner Hans 446
 Boetticher Adolf 390
 Bombastus von Hohenheim Teophrastus, zob. Paracelsus
 Boner Jan 247
 Boniecki Adam 351
 Bonk Hugo 65, 110, 141, 218, 228
 Borawska Teresa 59, 134, 140, 347, 361, 388, 403
 Borelli Giovanni Alfonso 304, 305
 Bornemann Henryk 459
 Bortolotti E. 225
 Boryszewski Andrzej 432
 Borzyszkowski Marian 97
 Bostertus Ludolfus 199, 200
 Brachvogel Eugen 43, 44, 61, 66, 76, 77, 80—82, 91, 96, 98, 104, 105, 107, 108, 115, 186, 190, 201, 223, 388, 400
 Brahe Tycho 26, 32, 41, 96, 331, 433
 Brandt Hans 389
 Brant Jan 470
 Bratkowski Łukasz 95
 Braun David 237, 238, 252, 267, 277, 279
 Brelowski 251
 Briesmann Jan 418, 419, 422—424, 426, 474
 Broch Broschius 455
 Brockhaus 331, 397
 Brocki Zygmunt 45
 Brosche, osadnik w Mykach 454
 Brosien, osadnik w Wołownie 456
 Brożek (Broschius) Jan 21, 26, 34, 95, 212, 314—321, 323—325, 438, 488, 507, 519
 Brożek M. 41
 Bruchnalski Wilhelm 43, 185, 191, 192
 Brückner Aleksander 45, 52—54
 Brun Peter 453
 Brünneck W. 118
 Brusien, osadnik w Gryźlinach 447
 Brzostkiewicz S. 187, 194
 Buch Grzegorz 471

- Buczek Karol 43, 480
Bugiel W. 308
Bujak Franciszek 43, 237, 240, 244, 247,
248, 254, 255, 258, 259, 262, 267
Buchholz Franz 363, 404
Buchwalski Stanisław 466
Bullinger Henryk 501
Bumbach Fryderyk 389
Buridan Jan 22, 259, 260
Burke-Gaffney M. W. 190
Buse W. 246
- Calau Hans 449
Calhorn C. 92
Camerarius Joachim 35, 487
Caprinus Wojciech 21, 515
Cardanus Hieronim 485
Carmen Moschus 421
Caro J. 368
Carstenn E. 279
Casche Kasper 120, 450
Caseler Merten 446
Castelin K. 294
Castellani C. 308
Cebulski Wojciech 124, 125, 152, 154, 157,
159, 447—450
Cermisone Antonio 312, 332
Cezar (Caius Iulius Caesar) 224
Chamcówna M. 111
Chaynan Piotr 466
Chrapicki Mikołaj, zob. Crapitz Mikołaj
Chrestonius Jan Baptysta 24
Chrzanowski T. 393
Cicero 23, 406
Cimber Elias 96, 97, 103
Ciołek Erazm 370
Clauke Hans 451
Cleban Mikołaj 121, 447
Clericus Jan 514
Cletz Andrzej 189, 376, 429, 431, 434, 437,
439—443
Colomboni da Gubio A. M. 229
Copetz Czepan (Kopeć Szczepan) 121, 449
Cosman, zob. Kosman
Cranzel, osadnik w Gryźlinach 452
Crapitz Jan 30, 77, 99, 134, 135, 144, 147,
150, 151, 199, 438—442, 445, 455, 457,
464—468, 470, 471
- Crapitz Mikołaj 364, 365, 404
Cristof, soltys w Brąswaldzie 454, 465
Crix Borkart 122, 447, 451
Crombie A. C. 308
Cucus Hans 451
Curtius Mateusz 486
Curtz Sebastian 516
Curtze Maximilian 41, 42, 185, 304, 310
Cusche Jakob 450
Cyceron, zob. Cicero
Czacki Tadeusz 111, 215, 216, 218
Czanow Jan 22
Czaplewski Paweł 271, 351, 352
Czepan Grzegorz 120, 447
Czermiński Adrian 341
Czichotzinski Stanislaus 145, 465
Czyński Jan 192
- Danckwart Bartłomiej 518
Daniel T. 295
Dantyszek Jan 26, 33, 35, 36, 67, 68, 70,
71, 73, 74, 140, 195, 202, 210, 211, 213,
214, 310, 331, 354, 387, 407, 412, 432,
438, 478, 482 484, 485, 489, 491—505,
509—512, 514—517, 519, 520
Dasypodius Konrad 232
Datteln Arnold 98
Daumschen Andreas 446
Decjusz Jost Lucjusz 31, 247, 250, 255,
257, 271, 272, 278, 280—283, 481
Decjusz Ludwik 244, 475, 477—479
Delau (Delen) Jerzy 114, 126, 434, 437—
443
Deusterwald Paweł 60, 362, 399, 405—408,
413—415, 431, 432, 438
Dianni J. 315
Dini Piotr 188
Distelerbuch Gulaterius 312
Dittrich F. 76, 80, 81, 102, 104, 105, 107,
108
Dmochowski Jan 41—43, 66, 117, 237, 240,
244, 245, 248, 250, 251, 254—262, 273,
280, 290
Dobeneck Hiob 377, 381, 407
Dobrzaniecki T. 385
Dobrzycki Jerzy 17, 19, 97, 209, 212
Dohna Piotr 30, 472, 473
Dołuski Paweł 135, 164, 166, 167, 176, 459

- Donner Jerzy 36, 38, 88, 100, 210, 505, 515,
516, 518, 519
Dossan Baltazar 450
Drauschwitz Krzysztof 130, 451—453
Dewnowski Jerzy 166, 188, 334, 387
Drzewicki Maciej 135, 165, 352, 469, 483
Dunajewski Henryk 237, 254, 257, 290
Dworzaczek Włodzimierz 371
Dworzaczkowa Jolanta 373, 397
Działyńscy 20
- Ebengreunth Luschin 260
Eber Paweł 508
Ebert Mateusz 438
Ebert Pavel 446
Eglof Andres 454
Ehrenberg H. 366
Eichhorn Antoni 348, 350, 352, 364, 370,
375, 378—380, 401, 407, 409, 412
Eichstadt Wawrzyniec 321
Ekfantos 24
Ekhard z Kępna, zob. Kempen Eggert
Eler Benedict 455
Eltz Jerzy 368
Emerich Fabian 38, 210, 328, 331, 334,
342—346, 493, 499, 517, 518
Endersch J. F. 86
Eneas 25, 62
Engelbrecht E. 118, 119
Engels Friedrich 303
Enoch z Kobelawy, zob. Kobelau Enoch
Erazm z Rotterdamu 487, 488
Erlichshausen Ludwik 249, 271
Eryk, książę brunszwicki 452
Eskulap (Aesculapius) 315, 323—325
Euklides 22, 312, 321
- Fabian Luzjański, zob. Fabian z Łężan
Fabian von Lossainen, zob. Fabian z Łę-
żan
Fabian z Łężan 18, 26, 28, 30, 33, 61, 64, 65,
69, 71, 73, 74, 87, 116, 129, 131—134,
136, 141, 147, 150, 163, 165, 167, 174, 176,
194, 195, 202, 348—352, 355—359, 362,
375—384, 398, 402, 407, 409, 412, 432,
434, 436—440, 442, 450, 452—454, 456,
458—460, 462, 464, 467—469, 487, 491
Fabiani-Madeyska I. 330
- Falk (Falkonarius) Stefan 329, 330, 342—
344, 346
Fasolt Paweł 175
Favaro Antonio 43
Feldstedt Katarzyna 483
Feldstedt Kordula (z Allenów) 431, 472,
480, 488
Feldstedt Rajnold 330, 431, 472, 480, 488
Falkener Kasper 90
Ferber Eberhard 433, 471, 478
Ferber Jan 202, 445, 470, 475—478
Ferber Maurycy 30, 31, 33, 35, 65—68, 70,
71, 73, 74, 76, 78, 140, 194—197, 200—
204, 209, 254, 255, 378, 393, 439, 440,
445, 467, 469—473, 476—484, 486—492,
505, 520
Ferberzy 196
Ferdynand I, król czeski 494, 496
Ficichl Feliks 199
Filolaos 24
Finaeus O. 228
Finkel Ludwik 140, 351, 361, 362, 369, 373,
374
Firlej Mikołaj 459
Fischer Fryderyk 254
Flachs binder Jan, zob. Dantyszek Jan
Flis Stanisław 16, 43, 116, 209, 210, 327,
329, 339, 342—344, 346
Fochs Michał 429
Folwarski H. 370, 373
Fontanus Walenty 321
Forstherus T. 514
Forstreuter Kurt 61, 134, 254, 362, 363,
367—370, 372, 376—381
Fox Michał 87
Fracastoro Hieronim 24
Frederich z Wadąga 447
Freiberg Johannes 174, 241
Freund (Freundt) Achacy 33, 147, 150,
466, 468, 470, 476, 483
Freydenhammer Andrzej 387
Freytag H. 349, 363, 367, 403, 404, 407
Friedensburg 246
Frisius Reiner Gemma 36, 37, 68, 210, 485,
511, 516, 517
Fritz Józef 304, 310—313
Fryderyk Jagiellończyk 348, 355—358
Fryderyk Saski 241, 353, 366—371, 373—

- 375, 380—384, 405, 408, 409, 432
Fugger Antoni 517
Funk A. 173
- Gadel Greger 449
Gadomski 42
Gadomski Jan 114, 186, 187
Galeazzo da Santa Sofia 332
Galen 306, 307, 310, 318
Galileusz G. 40, 184—188, 192, 195, 205—
207, 305, 320, 321
Galler Kwiryniusz 507, 513, 514
Gansiniec Ryszard 41, 43, 304, 317
Garzoni Giovanni 23
Gassarus Achilles 37, 505, 511, 513—515
Gassendi Pierre 37, 314, 316, 512
Gaza Teodor 24
Gašiorowski Ludwik 303
Gemma Reiner, zob. Frisius Reiner Gem-
ma
Gerbre Stefan 122, 451
Geret Samuel Luter 184, 185, 192
Gertner (Gärtner) Bartłomiej 20, 444
Gertner (Gärtner) Katarzyna (z Koper-
ników) 20, 38
Gertner (Gärtner) Krystyna 21
Giasomo della Torre 332
Giese Tideman, zob. Gise Tideman
Gigalski Bernard 142
Gilcrist Johannes 199, 455
Gilmeister Frantzke 455
Gise (Giese, Gize) Tideman 18, 29, 30,
32—37, 39, 78, 85, 99, 101, 114, 128, 133,
140, 145—147, 162, 191, 197, 201—204,
210—214, 310, 316, 417—426, 438—443,
445, 449, 454, 456, 458, 459, 464—476,
478, 480—490, 492—496, 501—507, 512,
514—519
Glaber Andrzej 306
Glande Peter 448
Glemma T. 82
Glińska Helena 371
Glossemeyer Jan 321
Głogowczyk Jan, zob. Jan z Głogowa
Gnapheus Wilhelm 34, 35, 488, 507
Gnik Andres 456
Godebski Cyprian 42
Godziemba Jakub 19
- Gołębiowski Łukasz 371
Górnicki Paweł 89, 90
Górski Karol 21, 43, 61, 125, 243, 248, 347,
351, 353, 361, 362, 368, 375, 401
Grabowski A. 493
Graunt John 319
Grażyński Michał 237, 238, 240, 244, 246,
248, 250, 254, 255, 257, 259, 260, 262,
273, 278, 281, 282
Grebel Hans 442
Gregor, osadnik w Ługwałdzie 456
Gresham Thomas 31, 262, 289—301
Greter Georg 196, 365
Greussing Filip 64, 130, 131, 452, 453
Grim Henryk 199, 455
Grottkau Andrzej 388, 389
Grunau Szymon 137, 378
Grünbach Andrzej 364, 370
Guainerius Antoni 312
Gumowski Marian 237, 239—246, 249, 261,
265, 266, 272, 273, 275, 280, 281, 283,
290
Gunter Paweł 455
Gunter Urban 455
Gurlt E. 320
Gustaw Adolf, król Szwecji 327
- Hagen Johan, Georg 187, 194, 205—207
Hajdukiewicz Leszek 17, 19, 97, 209, 212
Hajek Tadeusz 26
Halgen Piotr 199, 455
Haller Jan 25, 62, 69, 71, 72, 74, 421, 422,
424—426, 435
Halley 508
Halot Johannes 199
Haly Aben Ragel 22
Han Michel 456
Haneman Merten 455
Hanow (Hanovius) Jan 81, 89, 330, 331,
342—344, 346
Hanow Kasper 89, 331, 515
Hans, osadnik w Klebarku Małym 449
Hans, sołtys w Dywitach 455
Hans z Sząborku 120, 456
Harard H. 225
Hartleb Kazimierz 16
Hartman Jerzy 514
Hartwich (Hartwig) Jakub 365, 407

- Heideck Fryderyk 144
 Heideck Wolf 473
 Hein Maciej 103
 Hein Henryk Reinhold 216—218, 220, 221, 229
 Hejnosz Wojciech 187, 188, 193, 194, 196, 200, 205—207
 Helena, królowa Polski 371
 Henneberger Kasper 33
 Hass Szymon 471
 Hauke K. 393
 Hausberg Jorge 447
 Hennenberger H. 480
 Henryk, książę głogowski 293
 Henschel G. A. L. 121
 Hensel, osadnik w Gryźlinach 447
 Heraklides 24
 Herberstein Zygmunt 32, 487
 Herbst Stanisław 136, 175
 Hess Eberhard 199, 455
 Hieronim, chłopiec do posług Mikołaja Kopernika 124, 447—450
 Hieronim z Torunia 311, 502
 Hilary z Wiślicy 311
 Hildebrand Michał 364
 Hillebrant Urban 122, 451
 Hindenberg Henryk 94, 95
 Hinzke Hans 449
 Hinzke Lorenz 449
 Hipler Franz 42, 43, 60, 67, 68, 76, 100, 109, 110, 117, 140, 184—186, 190, 193, 195—198, 200, 202, 205—207, 212, 226, 248, 251, 254, 256, 316, 330, 370, 375, 379, 392, 393, 401, 409, 417, 419, 420—424, 426, 467, 480
 Hipokrates 306, 307
 Hipparch, pitagorejczyk 26
 Hirsch Thomas 364, 375
 Hirt Jakob 125
 Hirt Petrus 125
 Hirt Stenzel 125
 Höfen Jan, zob. Dantyszek Jan
 Hokse Kaspar 517
 Holkener Filip 350—352, 431
 Holwell Eustachy 340
 Holz Max 66
 Hoppe S. 329, 331
 Hornd'Arturo G. 199
 Horst U. 418, 420
 Hoveman Andres 446
 Hoveman Stenzel 450
 Hozjusz Stanisław 92, 94, 354, 495, 496
 Hubatsch Walter 362, 381
 Hun Michel 453
 Hurwic Józef 339
 Idelson W. I. 44
 Infeld Leopold 43
 Ingarden Roman 43
 Invernizzi G. 308
 Isenburg Wilhelm 366
 Isenhof Ulryk 533
 Iwan III 371
 Jacob, osadnik w Brąswaldzie 454
 Jacob, osadnik w Jarotach 465
 Jacob, osadnik w Likusach 465
 Jacobejusz Stanisław 321
 Jakob z Jarot 449
 Jakob, pleban w Szestnie 471
 Jakob, sołtys 454
 Jakob z Barthem 511
 Jakob ze Skajbot 123, 450
 Jamiółkowska Danuta 386, 397
 Jan, osadnik w Gryźlinach 446
 Jan, osadnik w Gutkowie 451
 Jan, osadnik w Naterkach 454
 Jan, osadnik w Wołowni 449, 451
 Jan Fryderyk, elektor saski 512
 Jan Głogowczyk, zob. Jan z Głogowa
 Jan Kazimierz 321
 Jan Luksemburski 293—295
 Jan Olbracht 58, 59, 244, 245, 350, 355—358, 361, 364, 366, 371
 Jan III Sobieski 321
 Jan z Anglii 312, 313
 Jan z Głogowa 22, 306
 Jan z Koszyczek 421
 Jan z Werden 507
 Jan z Wołowna 121, 447
 Jaracz Stefan 16
 Jaroszyńska M. 313
 Jarzębowski L. 42
 Jastrow J. 251
 Jerzy, książę saski 351
 Jerzy (Jorge), sołtys w Sząbruku 120, 449

- Jerzy, syn Fryderyka, osadnik w Stygaj-
nach 454
Jeschky 466
Joachim, osadnik w Jonkowie 446
Joachim E. 132, 133, 362
Jode Mikołaj 330
Jorge, zob. Jerzy
Jozue 502
Juliusz II 434
Jungingen Konrad 239, 242, 264, 265
Jungingen Ulryk 239, 264, 265
- Kadłubek Wincenty 261
Kallimach Filip 364
Karbowski Antoni 193
Karliński Franciszek 43
Karłowicz Jan 45, 46, 52—54
Karłowska A. 390
Karol IV 294, 295, 298—301
Karol V 516
Kartezjusz 305, 321
Kasza (Kasche) 125
Kawecka-Gryczowa Alodia 418, 421
Kazimierz, książę cieszyński 246
Kazimierz Jagiellończyk 240, 245, 267,
271, 348, 355—358, 371
Kazimierz Wielki 293, 297—299, 301
Kempen Eggert 92, 93, 96—98, 100—103
Kempfi Andrzej 97, 102, 183, 417, 418
Kepler Jan 40, 305, 318, 506, 509, 516, 519
Ketham Jan 24
Kettich Melchior 129, 448
Kiersnowski R. 293, 297—299, 301
Kijewski Wojciech 483
Kirchner A. 227
Kisielewski Janusz 262, 289, 295, 296
Kitzscher Jan 379
Klemens VII 34, 486
Kleomedes 23
Kletz Andrzej, zob. Cletz A.
Kniprode Winrych 239, 242, 264, 271
Knobelsdorf Eustachy 92, 101, 102, 517
Kobelau Enoch 80, 98, 99, 390, 434, 437,
439, 442
Koebcke F. 221, 228, 229
Koenigsberger H. 379
Kolberg Josef 86, 99, 131, 133—137, 162,
163, 375, 378, 392, 402
- Komeński Jan Amos 41
Konarski, biskup 192
Konarski Jan 135, 165
Konarski Michał 82, 89
Konopacny 20, 196
Konopacki Jan 352, 435, 438, 486
Konopacki Jerzy 500
Konopacki Rafał 500
Konopka Stanisław 43, 339
Kopeć (Copetz) 125
Kopernik 45, 47, 49, 51
Kopernik Andrzej 20, 21, 24, 87, 198, 199,
366, 367, 429, 430, 432, 434, 439—442,
444, 455, 479, 514
Kopernik Barbara 20, 21
Kopernik Jan 19
Kopernik Mikołaj 15—17, 19—43, 45—49,
51—54, 57—78, 80—82, 86—92, 94—100,
103—136, 139—166, 168—177, 180—235,
237—240, 242—244, 247—287, 289—301,
303—306, 309—319, 321—325, 327—331,
333, 334, 339, 341—348, 355—358, 361,
363, 367, 376—379, 382—387, 390, 393—
397, 409—415, 417, 418, 421—520
Kopernik Mikołaj, ojciec astronoma 19,
20
Kopernik Stanisław 51
Kopernikowa, Barbara (z Watzenrodów)
19, 21
Kopernikowa Katarzyna 20
Kopernikówna Katarzyna 518
Koral-Krzysztof Tadeusz 16
Kornecki M. 393
Korwin Anna 435
Korwin Wawrzyniec 26, 62, 435
Kos Mikołaj 89
Kosman (Cosman) 120, 447, 449
Kostka Piotr 82
Kościeleccy 20, 375
Kościelecki Stanisław 469
Kośmiński Stanisław 303
Kowalski Jerzy 43
Koyre Alexandre 44
Kožuszek Waldemar 311
Krapitz Mikołaj, zob. Crapitz M.
Krebs Jerzy, zob. Schönberg Jan (Hans)
Kreczmer Jan 89
Kreja B. 49

- Kreuder Michał 364
 Krollmann Christian 329, 361
 Kromer Marcin 38, 83
 Krókowski Jerzy 43
 Król Stanisław 420
 Kruszyński T. 283
 Krypa Wojciech z Szamotuł 21
 Krystyna, królowa 327
 Krystyna, księżna 184, 187
 Krzyżanowski Adrian 45, 52—54, 184, 185,
 192, 195, 205—207
 Kűchmeister Michał 266—268, 271
 Kuczorski Walenty 82
 Kulmus Jan 321
 Kunheim Jerzy 33, 478, 507, 510
 Kurozwęcki Piotr 245
 Kycyl Markus 449

 Lach-Szyrma Krystyn, zob. Szyrma Kry-
 styn Lach
 Lange Jan 413
 Largellata Petrus 312
 Lauchen, zob. Retyk
 Lechicka J. 193
 Legendorf Paweł 347, 385, 389, 394—396
 Leibnitz Gottfried Wilhelm 319
 Lemberg Jakub 431
 Lengnich Gotfryd 248
 Leoman Jan 81, 82, 89
 Leon X 226, 398, 444
 Leonardi Klemens 438
 Leonardo da Vinci 232
 Leszczyński Rafał 348, 351, 352, 354—358,
 374
 Leśnodorski Bogusław 43, 191
 Lewiński Jan 237, 254, 262, 263
 Leze Matz 449
 Libernam Mikołaj 199, 455
 Lichtenhaim Albert 103
 Liedke F. 392
 Liliental Hans, zob. Fabian z Łężan
 Lindhagen A. 41
 Lipiński Edward 43, 237, 290
 Lipnicki Erazm 311
 Lisch G. C. F. 100
 Liske K. 375
 Loitsch Jan 36, 39, 488, 507, 514, 516, 517
 Loitsch Michał 480, 488, 516, 518

 Lorencz, osadnik w Bartągu 447
 Lorenz, osadnik w Wójtowie 450
 Lossau Baltazar, zob. Baltazar z Lossau
 Loth Edward 314
 Ludike Peter 465
 Ludwik, król czeski 246
 Lufft Johannes 37, 514
 Lurenz, osadnik w Starym Kawkowie
 451
 Luter Małgorzata 507
 Luter Marcin 40, 185, 316, 418, 422—424,
 426, 474, 488, 502, 507, 512
 Luzjański Fabian, zob. Fabian z Łężan
 Luzzi Mondinus 311
 Lysis, pitagorejczyk 26

 Łaski Jan 369, 421, 442
 Łoś Jan 46, 52—54

 Maciejowski Samuel 515
 Magdański Marian 45, 52—54
 Maignan Emanuel 227, 228
 Makowiecki Stanisław 94
 Maksymilian, cesarz niemiecki 369
 Maksymilian, pretendent do tronu pol-
 skiego 320
 Malagola Carlo 43
 Małek Janusz 327
 Mańkowski Alfons 364
 Marcin, osadnik w Gutkowie 122
 Marcin (Martzin), osadnik w Wójtowie
 448
 Marcin (Martzyn), osadnik w Sząbruku
 120, 449, 456
 Marcin z Olkusza, zob. Biem Marcin
 Marconi B. 221, 229
 Markowski Mieczysław 43
 Martin, sołtys w Naterkach 454
 Martzyn, zob. Marcin
 Matejko Jan 42
 Matheus, osadnik w Likusach 465
 Matz, osadnik w Kieźlinach 456
 Matz, osadnik w Klebarku Małym 449
 Matz, osadnik w Pluskach 447
 Matz z Dajtek 120, 456
 Mefleisch Hieronim 470, 493, 506
 Meissner Janina 100
 Melanchton Filip 37, 40, 505, 508, 512, 513
 Mercurialis Hieronim 313

- Merten, osadnik w Gutkowie i Łupstychu 451
- Merten, osadnik w Klebarku Wielkim 465
- Merten, osadnik w Starym Kawkowie 451
- Mertin, osadnik w Mykach 447
- Merx O. 246
- Messing Theus 450
- Mesue Jan 24
- Meyer S. 398
- Meyer-Steineg Theodor 331, 332
- Michał Korybut 321
- Michał z Wrocławia 22
- Michel, osadnik w Klebarku Małym 456
- Michel Jednooki 465
- Micher Merten 466
- Mieczyński S. 368
- Mieszko III 261
- Mikołaj z Łężan (Luzjański) 378
- Mikołaj z Szadka 36, 469, 475, 507
- Mikucki S. 271
- Milej Wojciech 321
- Mithob Burkhard 513
- Mojzych-Rudowska Sława 139, 176
- Moldyth Tomasz 451
- Molendinator Szymon, zob. Molner Sz.
- Moller Jorgen 488
- Moller Klemens 518
- Moller Zander 90
- Mollerowa Regina 38, 518
- Molner Hans 447
- Molner Piotr 330
- Molner Szymon 329, 330, 342—344, 346
- Molski Marcin 111, 215, 216, 218
- Monau Paweł 246
- Mondino z Luzzi 313
- Montagnana Bartłomiej 24, 311, 312
- Montagnana Piotr 313
- Montanus Jan Chrzeciiciel 313
- Monte Antoni 365
- Montulmo Antoni 506
- Mortangen Ludwik 350
- Mortęski Ludwik, zob. Mortangen L.
- Moško E. 47—49, 51—54
- Muhl J. 329
- Mulerius Mikołaj 40, 226
- Mułkowski Adolf 419
- Musceniusz Jan 321
- Müller Adolf 186
- Myngein Martinus 400
- Nakwaska Anna 184, 195
- Nawrocki Zbigniew 76, 102
- Nenchen Eustachy Placyd 95
- Niclas, osadnik w Ługwałdzie 456
- Niederhoff (Niderhof) Leonard 36, 39, 80, 84, 88, 90, 99, 100, 102, 134, 135, 144, 147, 151, 165, 419, 457, 460, 464—466, 468, 470, 471, 476, 484, 492, 493, 499—502, 518
- Niemczyk Baltazar 89
- Niesiecki Kacper 387
- Nimmert B. 275
- Nitsch Kazimierz 50
- Nosek (Noske) 125
- Noske Greger 449
- Noske Matz 449
- Nostitz 41
- Novara Dominik Maria 23, 184
- Nowak Z. 379
- Obląk Jan 385
- Oczko Wojciech 313
- Oelhafius Joachim 318
- Ogrodziński Władysław 386
- Oko Jan 406
- Oleśnicki Feliks 351
- Oleśnicki Jan 348, 350, 351, 354—358
- Oleśnicki Zbigniew 19, 351, 355—358, 385, 389
- Olszewicz Bolesław 43, 480
- Oncken 260
- Opeć Baltazar 421
- Opozda T. 295
- Oracki Tadeusz 331
- Oresmus (Oresmjusz) Mikołaj 259—262, 290
- Orłowski Bolesław 16, 111
- Ossiander Andrzej 37, 38, 506, 509, 516
- Ossoliński Józef Maksymilian 420
- Oświecimski S. 41
- Otrębski Jan 51
- Otto M. 385
- Owidiusz 406
- Pagaczewski Janusz 16, 45, 82, 95—98, 104, 105, 107, 108, 113, 115

- Pagel W. 306
Paipo Kasper 448, 449, 452
Palm, sołtys w Stękinach 451
Pampowski Ambroży 369, 372, 374, 432
Panek I. 296
Papée Fryderyk 361, 362, 371, 373, 374
Pappos 316
Paracelsus 306, 310, 312, 322
Parandowski Jan 41, 62
Passenheim Valentin 446
Pavel (Paweł), osadnik w Słupach 449
Pavel, sołtys w Gryźlinach 455
Paweł, biskup semproneński 226
Paweł, osadnik w Wołownie 121, 451
Paweł III 38, 112, 225, 314, 443, 490, 513, 514, 516
Paweł z Middelburga 28, 36, 226, 441, 444
Pazzini A. 320
Peckau Henryk 19
Peckau Katarzyna 21
Perlbach Max 363, 403, 407
Peryk Henryk z Janowic 136, 137, 176, 460
Peter, osadnik w Redykajnach 465
Peter z Kaborna 454
Peter z Olsztynka 465
Peter ze Starego Kawkowa 451
Petrarka Franciszek 331
Petreius Jan 37—39, 506, 514, 515, 516, 518, 519
Petro Jan 486
Petrus de Largellata, zob. Largellata P.
Petrus, osadnik w Klebarku Małym 449
Petrus, sołtys w Klebarku Wielkim 465
Petrycy Sebastian 305, 312, 318
Peucer Kasper 474, 505, 513
Peurbach Jerzy 21, 23, 513
Pfaff Johannes 199, 455
Pfaff Krzysztof 450
Piccolomini Franciszek 408
Piekosiński F. 239, 240, 245, 260, 275, 294
Pinxten Johannes 199
Piotr (Peter), osadnik w Pluskach 448
Piotr, sołtys w Klebarku Wielkim 145
Piotr (Peter), sołtys w Nagładach 123, 453
Pippelk Nickel 447
Pitagoras 23
Plastewig Jerzy 454
Plastwich Jan 398
Platner Kasper 398
Platon 24, 317
Plauen Henryk 239, 242, 265, 271
Plauen Michał 240
Plemięcki Bartłomiej 82
Plettenberg Walter 364
Pliniusz 23, 24
Plutarch 24
Płotowski Paweł 36, 92, 196, 202, 464, 471, 472, 492, 493, 496, 500, 501, 509
Pobiedonoscew Sergej 192
Pociecha Władysław 131, 133, 136—140, 175, 352, 361, 367, 369, 378
Polak Tomasz 146
Polenz (Polentz) Jerzy 418, 422—425, 472—474
Polkowski Ignacy 95, 184, 185, 192, 194, 205—207, 254
Pollakówna Marzena 125
Pomeranus 512
Poppe Jorge 451
Potritten Filip 476
Potritten Małgorzata 476
Prange Jerzy 22, 59, 196, 362, 363, 365—368, 373, 379—384, 388, 399, 403—406, 407, 408, 414, 415, 428, 429
Preuck Jerzy 470, 520
Preus Piotr 123, 448
Prowe Leopold 42, 61, 62, 64, 80—82, 104, 105, 107, 108, 111, 112, 117, 128, 135, 140, 161, 163, 168—170, 172, 173, 185, 203, 242, 248, 252, 254—256, 279, 281, 303, 363, 367, 370, 373, 417, 480, 517
Przykowski Feliks 220
Przykowski Tadeusz 16, 43, 111—114, 215, 216, 220, 222, 223, 225, 227—230
Ptolemeusz Klaudiusz 23, 30, 435, 443, 509, 513, 514
Quast F. 217
Rabe Nikel 465
Radau Andris 454
Radymiński Marcin 314
Ramocki Baltazar 331, 342—344, 346
Rape Jacob 455
Rase Stenzel 120, 450
Rastenberch Georgius Nicolai 363

- Rastenborch Georgius Brange 363
Rastenburch Georgius 363
Rastenburg Georgius Zcinck 363
Ravetz J. R. 44
Reden Dietrich 34
Regiomontanus Jan 22, 23, 505
Rehefeld 75, 83, 102, 103—108
Reich Feliks 30, 31, 33, 35, 36, 60, 67, 70,
71, 73, 74, 250, 254—256, 393, 399, 405—
407, 409, 412—415, 419, 441, 471, 473,
476—478, 481, 484—487, 490, 491, 493,
495—501, 520
Reichenberger Jan 441
Reimers J. 372
Reinhold Erazm 37, 505, 513
Rej Mikołaj 126
Rembieliński Robert 339
Reszka Stanisław 103
Retyk (von Lauchen) Jerzy Joachim 23,
24, 26, 30, 33, 36, 37, 39, 197, 210, 212,
222, 228, 316, 443, 480, 502—509, 511—
519
Reuss Henryk 271
Rhode Franciszek 37, 505
Richtenberg Henryk 271
Riedberg Otto 246, 247
Rigoni Erice 197
Robel Zygmunt 15
Roman Jan 447
Roscher 260, 263
Rosen Eduard 41, 44, 183—188, 190—192,
194, 195, 197, 199, 200, 205—207
Rosenberg Jan 94, 102
Rospond Stanisław 46—54, 126
Rożanka Stanisław 311
Ruche Mikołaj (Niclis) 122, 466
Rudnicki M. 50
Rupoldus Jan 496
Russdorf Paweł 266—268
Russe Katarzyna 19
Rybk Eugeniusz 43
Rybkowic Jan 321
Rybkowicz 316
Ryman, osadnik w Radziejewie 453
Sabisch A. 201
Saburow Jerzy 371
Saburow Salomea 371
Sadowski Z. 293
Salomea, żona księcia Wasyla 371
Salomon, sołtys w Klebarku Małym 449,
450
Salviati Jan 486
Samson a Worein 89, 93, 94
Sanderi Michał 439, 440, 471
Santke Matz 122, 451
Santorio Santorio (Sanctorius) 320, 321
Savonarola Michał 24, 210, 332, 337, 339,
341—343, 345, 346
Scala Hieronim 485
Scepperus Cornelius Duplicius 36, 37, 511
Schaumburg Wilhelm 139, 141, 176, 177,
179—182, 461
Schellinge Arndt 480, 488
Scherwitz Hans 129, 448
Schilling Anna 35, 67, 70, 71, 73, 74, 482,
497—499, 503, 519
Schilling Maciej 282, 283
Schmauch Hans 43, 45, 46, 57, 59, 61, 63,
65, 67, 115—117, 120, 124, 125, 127, 129,
138, 144—146, 161—165, 168—182, 184,
186, 187, 189—191, 195, 199—203, 205—
207, 237, 250—257, 347—351, 353, 361,
363—365, 367, 375, 379, 400—404, 406,
407, 409, 412, 413
Schmoller 260
Schmuttermeil 241
Scholcze Merten 454
Schönberg Jan (Hans) 134, 362, 376, 377,
379, 436
Schonberg Mikołaj 34, 36, 453, 489, 490,
516
Schoner Jan 37, 38, 503, 505, 511
Schonense (Schonse) Georg 199, 451, 454,
455
Schradi Józef 514
Schumacher B. 361
Schütz Kaspar 33, 241, 252, 480
Schwartz F. 42
Schwilgue 232
Schwinkowski W. 239—243, 248, 253—255,
258, 265, 266, 271, 272, 275, 280, 282,
283
Sculteti Aleksander 31, 33, 34, 36, 84—86,
99, 199, 455, 466, 468, 471, 480—482,
488, 489, 493, 495, 499—504, 515

- Sculteti Bernard 24, 36, 90, 367, 373, 430, 439, 440
- Sculteti Jan 28, 87, 88, 132, 139—144, 147, 151, 176, 362, 367, 369, 370, 372—376, 379—384, 404, 430—432, 434, 438—442, 445, 457, 458, 460—468, 470, 471, 475, 476
- Sculteti Juliusz 501
- Sculteti Michał 366
- Sculteti Mikołaj 367
- Scultetus Urban 450
- Sejer Jerzy 321
- Semplawski Henryk 81, 89, 94
- Senensis Hugo 24
- Seyda Bronisław 303, 341
- Sęcygniewski Jakub 65, 135, 139, 163, 164, 166, 167, 169, 170, 172, 175, 179, 459, 461
- Sierpiński 308
- Sigerist H. E. 304, 320
- Sighinolfi Lino 184, 186, 187, 189, 190, 195, 201, 205—207
- Sikorski Jerzy 16, 18, 42, 43, 61, 66, 67, 75, 87, 92, 95, 97, 99, 100, 109, 113, 115, 116, 132, 140, 146, 150, 173, 176, 177, 194, 197, 203, 209—212, 329, 331, 367, 376, 378, 390, 427
- Simocatta Teofilakt, zob. Symokatta T.
- Simon, osadnik w Gryźlinach 452, 455
- Simon, osadnik w Wołownie 456
- Simon, sołtys w Mykach 454
- Simoniusz Szymon 306, 313
- Simson P. 274
- Siwkowska Janina 45, 52—54
- Slander Matz 123, 454, 455
- Słupecki Zbigniew 136—139, 141, 174, 176, 460—462
- Smith Hans 120, 447
- Sneider Franciszek 474
- Snellenberg Henryk 99, 134, 140—142, 147, 151, 177, 199, 437—442, 445, 455, 462—468, 470, 472, 476, 492, 495
- Snopek Paweł 440, 441, 488, 493, 495
- Sokół Stanisław 314, 330, 340
- Solfa Jan Benedykt 23, 34, 36, 311, 313, 483, 487, 488, 494, 496, 510, 520
- Sophianus Michael 306
- Spinoza Martin 199
- Sprat Tomasz 319
- Stamm Edward 43
- Stangonowie 389
- Stanisław (Stanislaus), osadnik w Gryźlinach 452
- Stanisław, poręczyciel 121
- Stanisław August Poniatowski 192
- Starowolski Szymon 316
- Stary Jerzy 125
- Stary Urban (Alde Urban), osadnik w Wójtowie 122, 123, 448
- Stefan Batory 307
- Steffen, osadnik w Jarotach 466
- Stenczel, karczmarz w Pistkach 454
- Stenczel, pasterz w Ługwałdzie 449, 456
- Stenczel, sołtys w Nagładach 122, 451
- Stenzel, osadnik w Słupach 449
- Stenzel, osadnik w Wołownie 449
- Stenzel, sołtys 449
- Sternberg Michał 266
- Sternegg Inam 275
- Stimmer T. 42
- Stimson Dorothy 44
- Stockfisch Baltazar 77, 87, 88, 90, 114, 116, 126, 128, 134, 140, 199, 362, 399—404, 406—408, 414, 415, 431, 434, 437—442, 445, 454, 455, 461, 463, 464, 467, 474
- Stoke Simon 451
- Stopiński Wojciech 98
- Storm Ambroży 433
- Strewbyr Gorge 447
- Strusiek Józef 308, 313
- Stulpawitz Kaspar 518
- Stulpawitz Krystyna 518
- Stupperich R. 418
- Suchten Aleksander 488, 515
- Suchten Krzysztof 109, 150, 199, 200, 439, 440, 445, 450, 455, 501
- Suchtenowie 501
- Sudhoff Karl 331, 332
- Sukertowa-Biedrawina Emilia 16
- Symokatta Teofilakt 25, 41, 62, 68, 69, 71, 72, 75, 259, 421, 435
- Szebulski Wojciech, zob. Cebulski W.
- Szelągowski Adam 254, 262
- Szembek Krzysztof Andrzej Jan 38
- Szmelter R. 49
- Szpilczyński Stanisław 303, 305, 307, 313, 323

- Szumowski Władysław 304, 312, 331, 332,
 339—341
 Szydłowiecki Krzysztof 352, 464
 Szyrma Krystyn Lach 192

 Śniadecki Jan 111, 215—217, 228
 Świerczowski Janusz 133, 136, 165, 176,
 460

 Tapiau Jerzy 365
 Tapiau Krzysztof 99, 189, 376, 429, 468,
 487, 504
 Tapiau Zachariasz 90, 91, 434, 437
 Taszycki Witold 125
 Teodoryk z Radzyna 489, 495, 501, 515,
 518
 Terlecki W. 290, 293, 297—299, 301
 Tewes z Jonkowa 122, 451
 Theodoricus a Reden, zob. Teodoryk
 z Radzyna
 Thiel A. 59, 140, 354, 361, 362, 364, 366—
 369, 372, 374, 404, 405
 Thimm W. 148—151
 Thorwaldsen Bertel 42
 Tieffen Jan 241, 249, 266, 271, 364—366,
 370, 476
 Tile Urban 447
 Timocharis 475
 Tolkesdorf Melcher 447
 Tomasz z Akwinu, św. 259
 Tomczak A. 408
 Toński Jan 321
 Töppen Max 240, 361
 Topper Kasper 458
 Tortellius J. 222
 Trenk Achacy 39, 80, 90—92, 471, 476,
 491—493, 499, 504, 515, 518, 520
 Tressler Jan 23, 34, 311, 490—492, 494,
 496, 514
 Treter Jacob 453
 Treter T. 137
 Trimsgar Jorge 447
 Trober W. 237
 Trokele Brosien 448
 Trombe, osadnik w Klebarku Wielkim 465
 Trosski Jerzy 469, 476
 Truchsess Marcin 266, 271
 Tungen Mikołaj 76, 78, 109, 203, 352,
 355—358, 363, 390, 391, 400, 401, 407
 Tymmerman Jakub 89, 92, 93
 Tymmerman Jan 78, 88—90, 134, 144, 147,
 464, 466, 468, 470—472, 474, 479, 482,
 483, 489, 490, 492, 493, 495, 505, 515

 Ulanowicz J. 187
 Umiastowski Piotr 313
 Urceo Antoni 23
 Ursino Franciszek 486
 Uruski Seweryn 351

 Valescus de Taranta 24, 312, 329
 Valia J. 24
 Veidnower Henryk 514
 Veselovskij I. N. 44
 Vicke Mikołaj 124, 447, 449—451
 Vigo Jan 312
 Villanova Arnold (Reinald), zob. Arnold
 de Villanova
 Vinci, zob. Leonardo da Vinci
 Vogelintus Jerzy 36, 505
 Voigt J. 361, 364, 375, 380
 Voisé Waldemar 319
 Voitec, osadnik w Naterkach 454
 Vossberg F. A. 239—241, 243, 253, 265, 266
 Voteg Jorch 448
 Voyteck Jorge 448
 Voyteg Marcin 448
 Voytek, osadnik 120, 450

 Wacław II 296, 298—301
 Wacław IV 294, 295, 298—301
 Walenty, książę raciborski 246
 Walenty z Lublina 308
 Walgast Jacob 456
 Wallenrod Konrad 265
 Wallis Mieczysław 42
 Wanczke Marcin (Martzyn) 127
 Wanczke Matz 451
 Wapowski Bernard 32—34, 36, 41, 473,
 476, 487
 Wardęska Zofia 183
 Waschinski Emil 237, 242, 243
 Wasiutyński Jeremi 43, 45, 52—54, 112,
 115, 124, 146, 212, 309, 376, 511, 513,
 515
 Wasyl III, książę moskiewski 64, 371

- Watt Paweł 367—373, 375, 382—384
 Watterich J. 367
 Watzenrode Krystyna 350
 Watzenrode Łukasz, biskup warm. 20—
 22, 24—27, 33, 36, 58—64, 68—74, 140,
 190, 193, 196, 204, 347—359, 361—377,
 379—409, 413—415, 428—438, 444, 457,
 470, 499, 504, 512
 Watzenrode Łukasz, ojciec biskupa 19, 20
 Watzenrode Tideman 20
 Wayner Jakub 120, 127, 450
 Wayner Marcin (Martzyn) 127, 454
 Wayner Michał 120, 127, 450
 Wayner Szczepan (Zcepan) 120, 127, 447
 Waynerson Jakub 447
 Wąsik W. 305
 Wehner Grzegorz 401
 Weigel Erhard 319
 Werden Jan, zob. Jan z Werden
 Werden Małgorzata 507
 Wergiliusz 406
 Werner Jan 32, 473, 485
 Werner Tomasz 364, 386, 405, 476
 Wenicke 219
 Wersinowski Andrzej 196, 428
 Werter (Werterde) Dytrych 362, 372—375,
 380, 382—384
 Wesaliusz (Vesalius, Vésale André) 310,
 313
 Westerwald Johannes 193
 Widmanstadt Jan Albert 34, 486, 490
 Widziwiński Jan 144, 468
 Wierzbicki Dan. 224
 Wierzynowski Andrzej 59
 Wietor Hieronim 417, 419—426, 474, 475
 Wiktor Zdzisław 341
 Wilde (Wille) Wawrzyniec 34, 483
 Wilhelm, margrabia brandenburski 452
 Winter Romertus 511
 Wiszniewski Michał 418
 Władysław Jagiełło 239
 Woelky C. P. 352, 363, 380, 397—399, 402,
 403, 405, 407, 409, 412
 Woithman Tomasz 448, 449
 Wojciech z Brudzewa 21
 Wojciech z Pniew 22
 Wojtkowski Andrzej 361
 Wojtkowski Julian 386
 Wolf Jorge 455
 Wolff Jerzy 438
 Wolff Piotr 99, 100, 467, 468
 Wolfowicz Andrzej 321
 Wołowski L. 254, 260, 290
 Wołyński Artur 43
 Woppe Hans 449
 Woreński Jan 103
 Wróblewska Kamila 347, 385, 386, 389, 390
 Wünsch C. 111, 217
 Wyżykowski J. 50
 Zachorowski Stanisław 196
 Zagórski I. 247, 271, 281
 Zamoyski Jan 320
 Zana Jan 428
 Zapolya Barbara 26, 438
 Zarembo, biskup 192
 Zathej J. 41
 Zawadzki A. 237, 259, 260, 262, 282
 Zborowscy 320
 Zeller F. 41
 Zeller K. 41
 Zeller M. C. 43
 Zenisch Marcin 456
 Zerbi Gabriel 24
 Zimmermann Jan 33, 203
 Zinner Ernst 42—44, 190, 217—222, 227,
 228, 231, 328, 332—334, 342, 343, 345,
 346
 Zins Henryk 16, 17, 43, 77, 81, 82, 109,
 118, 145, 183, 184, 186, 191, 195, 196,
 201—203, 348, 375, 376, 409, 412, 418
 Zolch Mikołaj 413
 Zöllner Konrad 239, 265
 Zupky Stencel 123, 127, 455
 Zygmunt Luksemburski 379
 Zygmunt I Stary 25, 26, 29, 30, 34, 58,
 61, 65, 67, 84, 109, 133, 135, 144, 161,
 163, 164, 166—172, 174, 176, 177, 185,
 191, 194, 205—207, 242, 244, 245, 247,
 253, 271, 273, 277, 278, 280, 284—287,
 349—358, 361, 374, 375, 378, 379, 409,
 433, 438, 440, 444, 452, 453, 459, 492, 502

Oprac. Stanisław Flis

INDEKS NAZW GEOGRAFICZNYCH

- Abo (Turku), m.: 327
- Aive (Au, Ave, Awe, Sandekaim), dziś w. Sądkowo lub Ułowo, pow. braniewski: 86
- Aldenstain zob. Olsztyn
- Allemagne zob. Niemcy — państwo
- Allemagne Fédérale zob. Niemiecka Republika Federalna
- Allenstein, Allensteyn, Alstein, Altenstain zob. Olsztyn
- Ameryka: 260
- Amsterdam, m.: 40, 41, 220, 226
- Anglia: 215, 312, 313
- Au zob. Aive
- Augsburg, m.: 517
- Ave, Awe zob. Aive
- Bałga — okręg: 442
- Baranówka, w., pow. braniewski: 466
- Barcelona, m.: 183, 332
- Barczewo (Wartembork), m., pow. loco: 137—139, 173, 174, 331, 342—344, 346, 389, 400, 461, 497
- komornictwo: 109
- Barsche zob. Wierzyca
- Bartąg, w., pow. olsztyński: 119, 122, 127, 138, 139, 447, 450, 456
- Barthem, m.: 511
- Bartoszyce, m., pow. loco: 137, 372, 478
- Basel, Basilea zob. Bazylea
- Bauda, rzeka: 86, 468, 469
- Bazylea (Basel, Basilea), m.: 36, 37, 40, 306, 308, 511
- Berlin, m.: 42, 46, 61, 80, 111, 118, 161, 163, 173, 185, 217, 219, 225, 239, 241, 242, 251, 253, 265, 304, 361, 363, 417
- Bielawa (Byelau), w., pow. wejherowski: 329
- Bieniewo, w., pow. lidzbarski: 388
- Biskupiec, m., pow. loco: 399
- Bisztynek, m., pow. biskupiecki: 388, 391, 404
- Bologna zob. Bolonia
- Bolonia (Bologna), m.: 20—24, 32, 59, 87, 184, 189, 190, 196, 205, 206, 225, 229, 332, 342, 343, 345, 346, 376, 403, 429
- Borussia zob. Prusy
- Brandenburg (Brandenburgk), m.: 132, 180
- Brandenburgk zob. Brandenburg
- Brandenburska Marchia: 267
- Brandenburski okręg zob. Pokarmiński okręg
- Braniewo (Braunsberg), m., pow. loco: 28, 30, 42, 57, 60, 76, 84, 86, 99, 130, 132, 134, 137, 141, 144, 145, 152, 155, 157, 159, 174, 184, 210, 226, 248, 316, 327, 330, 331, 342—346, 362, 363, 378—380, 386, 388, 389, 393—398, 401, 409, 417, 419, 421, 423—425, 432, 442, 456, 458, 460, 473, 476, 497, 509
- komornictwo: 84, 86, 109, 455, 456, 469
- Bratian, w., pow. nowomiejski: 468
- Braunsberg zob. Braniewo
- Braşwałd, w., pow. olsztyński: 121, 124, 127, 128, 449, 451, 454, 455, 465
- Breslau zob. Wrocław
- Bruders des Deutschen Ordens zob. Krzyżacy
- Bruksela, m.: 41, 511
- Buchara, m.: 341
- Bundesrepublik Deutschland zob. Niemiecka Republika Federalna
- Byczyna, m., pow. kluczborski: 320
- Bydgoszcz, m.: 19, 136, 164, 165
- Byelau zob. Bielawa

- Calau zob. Kalaw
 Capua, m.: 34
 Cerkiewnik (Monsterberg), w., pow. olsztyński: 122, 137, 451, 460
 Chełmińska diecezja (Colmensis dioecesis): 184, 196
 Chełmińska ziemia (Colmisches Land): 165, 175, 176, 350, 351, 372, 461
 Chełmińskie biskupstwo (Bistum Culm): 202, 352, 377, 492, 496, 506
 Chełmno (Colm, Kulm), m., pow. loco: 20, 21, 70, 193
 — Bistum zob. Chełmińskie biskupstwo
 — dioecesis zob. Chełmińska diecezja
 Chełmża, m., pow. toruński: 385, 387, 431
 Chevaliers teutoniques zob. Krzyżacy
 Chmielnik, przykład nazwy miejscowej: 47
 Colm zob. Chełmno
 Colmisches Land zob. Chełmińska ziemia
 Cologne zob. Kolonia
 Copernic, Copernik, Copirnik, Coprnik zob. Koperniki
 La Couronne zob. Polska
 Cracouie, Cracovia, Cracovie, Cracow zob. Kraków
 The Crown zob. Polska
 Cypr (Kupros), wyspa: 50
 Czagier, Czager zob. Zawierz
 Czechosłowacja (Czechy): 50, 292
 Czechy zob. Czechosłowacja
 Czesi: 136

 Dajtki, w., pow. olsztyński: 120, 456
 Danczke zob. Gdańsk
 Dania: 331
 Dantiscum, Danzig zob. Gdańsk
 Dąbrówno (Gilgenburg, Gylgenburk), w., pow. ostródzki: 138, 139, 175, 178—182, 461
 Deutsch-Ordensritter zob. Krzyżacy
 Deutsches Orden, Deutsches Ritterorden zob. Zakon krzyżacki
 Deutschen zob. Niemcy — narodowość
 Deutschland zob. Niemcy — państwo
 Deutschordensstaat zob. Zakon krzyżacki
 Dobre Miasto (Gutstadt, Gutstath, Guttstadt), m., pow. lidzbarski: 29, 133—139, 145, 152, 155, 157, 159, 163—172, 174—182, 328, 363, 388, 391, 393, 399, 401, 403, 404, 406, 409, 412, 419, 432, 434, 459—461, 473, 497
 — komornictwo: 109
 Dorotowo, w., pow. olsztyński: 120
 Durham, m.; 225
 Dywity w., pow. olsztyński: 119, 124, 128, 138, 145, 455
 Dźwierzuty, w., pow. szczycieński: 398

 Elbing zob. Elbląg
 Elbląg (Elbing, Elbyngk), m., pow. loco: 20, 25, 30, 31, 33, 61, 63, 65, 66, 115, 129, 133, 135—137, 139, 140, 142, 165, 174, 176—178, 180—182, 238—243, 249, 252, 253, 255, 256, 266, 268, 270, 278, 279, 281, 353, 402, 407, 431, 434, 436, 450, 454, 456, 459—464, 477—479, 481, 507, 520
 Elblążanie: 136, 174, 175, 482
 Elbyngk zob. Elbląg
 Erlangen, m.: 43, 190, 217, 328
 Ermland zob. Warmia
 Etiopia: 339
 Europa (Europe, Evropa): 34, 37, 62, 192, 283—286, 292, 308, 341, 439, 474, 506
 Europe, Evropa zob. Europa

 Feldkirch, m.: 37, 502, 505, 514
 Ferrara, m.: 23—25, 332, 430
 Finlandia: 327
 Firenze zob. Florencja
 Florencja (Firenze), m.: 184, 222, 225, 228
 Fossombrone, m.: 226, 441, 444
 Francja: 215, 292
 Frankfurt a. M. zob. Frankfurt nad Menem
 Frankfurt nad Menem (Frankfurt a. M.), m.: 174, 196, 242
 Frauenbergk, Frauenburg, Frawenburg, Frawenburgk zob. Frombork
 Freiburg in Breisgau zob. Fryburg w Bryzgowii
 Frombork (Frauenbergk, Frauenburg, Frawenburg, Frawenburgk, Gynopolis), m., pow. braniewski: 15—17, 20, 26, 27, 29, 30, 32, 35, 37, 38, 57, 58, 60, 63, 67, 69—77, 80, 85, 86, 90, 95—100, 102—

- 110, 113—115, 128, 132—134, 140, 148—160, 167, 184, 197, 201, 205, 206, 212, 219, 304, 327—329, 367, 370, 377, 380, 382—384, 388—392, 400, 402, 429—446, 448, 452—454, 456—458, 466—513, 515—520
— komornictwo: 85, 86, 148, 149, 466, 469
Fryburg w Bryzgowii (Freiburg in Breisgau), m.: 185
- GFR zob. Niemiecka Republika Federalna
Gąbin (Gumbinnen), dziś Gusev, m.: 237, 250
- Gdańsk (Danczke, Dantiscum, Danzig, Gedanum), m.: 19, 20, 25, 31, 33, 35, 61, 63, 115, 131, 136, 137, 143, 174, 175, 177, 178, 180—182, 196, 239—243, 248, 252, 253, 257, 266, 268, 270, 273, 275, 278—281, 284—287, 311, 313, 318, 321, 329, 330, 340, 342, 343, 346, 352, 353, 364, 369, 375, 388, 389, 391, 397, 413, 421, 422, 424—426, 431, 433, 438, 457, 459, 461, 464—466, 473—475, 478, 488, 490, 501, 502, 504, 505, 507, 516
- Gdańszczanie: 96, 133, 252, 253, 369, 432, 438
- Gdynia, m., pow. loco: 131, 175, 361
Gedanum zob. Gdańsk
Gedigen, Gedilgen, Gediligen zob. Giedyle
Genève zob. Genewa
Genewa (Genève), m.: 306
- German Federal Republic zob. Niemiecka Republika Federalna
Germanija zob. Niemcy — państwo
Germanskaja Federal'naja Respublika zob. Niemiecka Republika Federalna
Getynga (Göttingen), m.: 41, 162, 163, 165, 166, 168, 170—172, 175, 176, 179—182, 362
- Giedyle (Gedigen, Gedilgen, Gediligen), w., pow. braniewski: 85
Gietrzwałd, w., pow. olsztyński: 119, 128, 137—139, 173, 450, 455, 461
Gilgenburg zob. Dąbrówno
Giławy, w., pow. olsztyński: 138
Glamkesee zob. Głębokie Jezioro
Głębokie Jezioro (Glamkesee), jezioro: 329
Głogów, m., pow. loco: 22, 306, 351
Gniezno, m., pow. loco: 42, 95, 184, 185, 192, 255, 355—357, 385
- Göttingen zob. Getynga
Grądek (Grundhof, Grunthoff), w., pow. braniewski: 85, 486
Grudziądz, m., pow. loco: 25, 29, 31, 148, 251, 256, 401, 432, 434, 457, 467—469, 471
Grundhof, Grunthoff zob. Grądek
Grunwald, w., pow. ostródzki: 239, 265, 269
Gryżliny, w., pow. olsztyński: 119, 124, 127, 128, 139, 446, 452, 455
Gumbinnen zob. Gąbin
Gut zob. Sądkowo
Gut Auhof zob. Ułowo
Gutkowo, w., pow. olsztyński: 114, 121, 122, 124, 127, 145, 446, 451
Gutstadt, Gutstath, Guttstadt zob. Dobre Miasto
Gygenburg zob. Dąbrówno
Gynopolis zob. Frombork
- Halle, m.: 303
Hamadan, m.: 341
Harz, masyw górski: 375
Heidelberg, m.: 140, 369, 382—384
Heilsberg, Heilsbergch zob. Lidzbark Warmiński
Helden — diecezja (Heldensmensis diocesis): 199
Heldensmensis diocesis zob. Helden — diecezja
Helsberg, Heylsbergk zob. Lidzbark Warmiński
Hiszpania: 332
Holand, Holant zob. Pasłęk
Holczenhoff, Holtzendorf, Holtzenhoff, Holzhoff, Holzenhoff zob. Ronina
- Hawa, m., pow. loco: 175
Hawka (Pruska Hawa), dziś Bagrationovsk: 432
Indie: 215, 339
Inflancka ziemia zob. Inflanty
Inflanty (Inflancka ziemia, Livonensis terra): 466, 471, 480
Ingolstadt, m.: 228
Italia, Italie, Italien, Italy zob. Włochy
Jaroty, w., pow. olsztyński: 119, 128, 145, 146, 449, 465, 466

- Jena, m.: 319, 331
 Jeziorany, m., pow. biskupiecki: 137, 440, 441, 461
 — komornictwo: 109, 476, 497
 Jeziorko, w., pow. braniewski: 455
 Jonkowo, w., pow. olsztyński: 119, 122, 124, 127, 138, 446, 451
 Juchy zob. Stare Juchy
- Kabikiejmy (Cabecaim), w., pow. lidzbarski: 137, 460
 Kaborno, w., pow. olsztyński: 454
 Kalaw (Calau), miejscowość nie zidentyfikowana: 85
 Keprnik, szczyt górski: 50
 Kętrzyn (Rastenburg), m., pow. loco: 363, 381—384, 403, 483
 Kielce, m.: 341
 Kieźliny, w., pow. olsztyński: 116, 121, 124, 128, 138, 456
 Kiliain zob. Kilie
 Kilie (Kiliain, Kiliein, Kilien, Kilienhof, Kyllyein), w., pow. braniewski: 85, 86, 489
 Kiliein, Kilien, Kilienhof zob. Kilie
 Kiligein, Kilingen, Klingen, Klingenhoff zob. Ronina
 Kitzingen/Main, zob. Kitzingen nad Menem
 Kitzingen nad Menem (Kitzingen/Main), m.: 363, 403
 Klebark Mały, w., pow. olsztyński: 119, 122, 127, 128, 138, 139, 449, 456
 Klebark Wielki, w., pow. olsztyński: 119, 121—123, 128, 145, 146, 454, 465
 Kleczewo, w., pow. iławski: 376
 Knjażeskaja Prussia zob. Prusy Książęce
 Knipawa, przedmieście Królewca: 390
 Kojtryny, w., pow. biskupiecki: 476
 Köln zob. Kolonia
 Kolonia (Cologne, Köln), m.: 363, 369, 376, 381—384, 403
 Königsberg, Königspergk zob. Królewiec
 Kopenhaga, m.: 321
 Kopernic, Kopernik zob. Koperniki
 Kopernik zob. Kuperny Młyn
 Koprnik zob. Koperniki
 Koperniki (Copernic, Copernik, Copirnik, Coprnik, Kopernic, Kopernik, Koprnik), w., pow. nyski: 19, 46—50, 52—55
 Koprzywnica, pow. nyski: 47, 49
 Korolewska Prussia zob. Prusy Królewskie
 Korona zob. Polska
 Koronowo, m., pow. bydgoski: 94
 Kraków (Cracouia, Cracovia, Cracovie, Cracow), m.: 19—22, 25, 32, 41, 43, 45—47, 58, 61—63, 67—69, 76, 77, 97, 112, 140, 144, 147, 150, 161, 162, 167, 173, 174, 191—193, 196, 197, 210, 219, 222, 226, 239, 242, 244—246, 251, 254, 260, 261, 270, 273, 275, 281, 283—287, 294, 297, 304, 306, 310, 312, 313, 315, 318, 320, 321, 323, 324, 327, 330, 350—352, 361—363, 375, 378, 407, 418—426, 428, 429, 433—435, 437, 438, 469, 473—475, 480, 483, 486, 508, 515, 517—519
 Kraskowo, w., pow. kętrzyński: 474
 Krestonoscy zob. Krzyżacy
 Kroacja: 320
 Królestwo Polskie zob. Polska
 Królewiec (Königsberg, Königspergk, Regionontium), m.: 25, 33, 35, 59, 92, 111, 131, 132, 137, 140, 141, 177, 180, 215, 217, 239, 241—243, 249, 268, 270, 280, 329, 361, 365, 366, 368, 369, 372, 380, 381, 390, 398, 406, 418, 421—426, 432, 453, 459, 461, 462, 473, 474, 508, 518
 Krzyżackie ziemie: 59
 Krzyżacy (Bruders des Deutschen Ordens, Chevaliers teutonique, Deutsch-Ordensritter, Krestonoscy, Teutonic Knights, Tevtoncy): 27, 59, 64, 68, 69, 71, 74, 99, 130—137, 139, 141, 145, 148, 155, 159, 160, 162, 164, 168—172, 175, 181, 182, 239, 241, 243, 249, 265, 271, 358, 359, 361, 362, 365—368, 370, 372, 373, 375—378, 380—384, 388, 404, 406, 434, 453, 460
 Księstwo Pruskie zob. Prusy Książęce
 Kulm zob. Chełmno
 Kumajny, w., pow. braniewski: 447
 Kuperny Młyn (Kopernik), w., pow. międzyrzecki: 47, 48
 Kupros zob. Cypr
 Kwidzyn, m., pow. loco: 431

- Kyllyein zob. Kilie
 Kynappel, młyn: 455
- Labiawa, dziś Polessk, m.: 432
 Leipzig zob. Lipsk
 Lejda, m.: 321
 Leningrad, m.: 41
 Leszno, m., pow. loco: 351
 Łęborg, m., pow. loco: 49
 Lidzbark Warmiński (Heilsberg, Heilsbergch, Helsingberg, Heilsbergk), m., pow. loco: 17, 26, 33, 35, 38, 57—74, 131—137, 145, 151, 153, 155—159, 163—172, 196, 328, 347, 364—366, 370, 374, 388, 391, 392, 394—396, 399, 401, 404, 407, 408, 412, 419, 428, 430—433, 435—437, 452, 453, 458—460, 462, 468, 470—473, 476—479, 481—488, 490, 491, 494—504, 509, 510, 515, 518, 520
 — komornictwo: 109
 — powiat: 179, 388
 Likusy, w., pow. olsztyński: 119, 121, 122, 127, 128, 138, 145, 173, 449, 465
 Linköping, m.: 327
 Linowo, w., pow. olsztyński: 122, 123, 127, 448
 Linz, m.: 318
 Lipnik (Löbenicht, Loebenicht), dzielnica Króleweca: 368, 381—384, 404
 Lipsk (Leipzig, Lypcz), m.: 41—43, 61, 118, 132, 134, 144, 162, 191, 196, 304, 306, 331, 332, 339, 361, 363, 364, 397, 401, 403, 406
 Lisieux, m.: 259
 Lithuania zob. Litwa
 Litwa (Lithuania, Magnum Ducatus Lithuaniae): 33, 131, 167, 168, 247, 476
 Livonensis terra zob. Inflanty
 Lobaw zob. Lubawa
 Löbenicht, Loebenicht zob. Lipnik
 Lohede, miejscowość nie zidentyfikowana: 85
 London zob. Londyn
 Londyn (London), m.: 192, 319
 Lossainen zob. Łężany
 Louvain zob. Lowanium
 Lowanium (Louvain), m.: 68, 210, 379, 511, 516, 517
 Lubawa (Lobaw), m., pow. nowomiejski: 33, 37, 173—175, 210, 435, 458, 485, 489—492, 494—496, 501—504, 506, 515, 518
 Lubawska ziemia: 175, 461
 Lubianka, w., pow. braniewski: 447
 Lublin, m.: 16, 183, 196, 308, 348, 376, 409, 418, 502
 Lubnowo, w., pow. braniewski: 453
 Lwów, m.: 19, 126, 185, 193, 224, 237, 254, 304, 387
 Lypcz zob. Lipsk
 Łągiewniki, przykład nazwy miejscowej: 46
 Łajsy, w., pow. braniewski: 449, 453
 Łasin, m., pow. grudziądzki: 20
 Łęczycza, m., pow. loco: 438
 Łężany (Lossainen), w., pow. biskupiński: 18, 61, 69, 73, 87, 116, 134, 355—358, 362, 375, 376, 378, 382—384, 432, 434, 436—440, 442, 450, 452—454, 456, 458—460, 462, 464, 467—469, 487, 491
 Łoźnik, w., pow. braniewski: 454
 Ługwałd, w., pow. olsztyński: 119, 127, 128, 139, 449, 456
 Łupstych, w., pow. olsztyński: 121, 122, 127, 451
 Lyna, rzeka: 63, 67
 Madryd zob. Madryt
 Madryt (Madrid), m.: 183
 Magnum Ducatus Lithuaniae zob. Litwa
 Mainz zob. Moguncja
 Malbork (Marienburg), m., pow. loco: 20, 25, 31, 61, 66, 133, 252, 254—256, 280, 372, 376, 430—432, 434, 477—479, 488, 520
 Marburg/Lahn, m.: 45, 187, 363, 367, 400
 Marienburg zob. Malbork
 Mazowsze: 195
 Mazurie zob. Mazury
 Mazury (Mazurie): 16, 331, 343
 Mątki, w., pow. olsztyński: 121, 122, 127, 128, 138, 451, 455
 Mediolan (Milano), m.: 308, 320, 332
 Meksyk, m.: 41
 Melzak zob. Pieniężno
 Michałowska ziemia: 372

- Middelburg, m.: 28, 36, 441, 444
 Międzyrzecz, m., pow. loco: 48
 — powiat: 47
 Milano zob. Mediolan
 Miłkowo, w., pow. braniewski: 450
 Minden, m.: 199
 Moguncja (Mainz); m.: 75
 Monachium (München), m.: 41, 46, 118, 186, 219, 263, 304
 Monsterberg zob. Cerkiewnik
 Montpellier, m.: 332
 Morąg (Morungen), m., pow. loco: 129, 175, 448
 Morungen zob. Morąg
 Moskau zob. Moskwa
 Moskwa (Moskau), m.: 41, 131, 362, 364, 368, 380, 453
 Mstów, pow. częstochowski: 295, 298—301
 München zob. Monachium
 Myki, w., pow. olsztyński: 121, 124, 127, 128, 447, 449, 454
 Nagłady, w., pow. olsztyński: 122—124, 127, 128, 447, 451, 452
 Naterki, w., pow. olsztyński: 122, 124, 127, 128, 454
 Nowy Jork zob. Nowy Jork
 Niemcy (Deutschen, German), narodowość: 125, 152, 157, 159, 186, 361
 Niemcy (Allemagne, Deutschland, Germanija, Rzesza), państwo: 16, 42, 43, 162, 215, 275, 353, 354, 375, 381—384, 473, 503
 Niemen, rzeka: 432
 Niemiecka Republika Federalna (Allemagne Fédérale, Bundesrepublik Deutschland, GFR, German Federal Republik, Germanskaja Federal'naja Respublika): 168, 170, 172, 180—182
 Norimberga zob. Norymberga
 Norymberga (Norimberga), m.: 38—40, 319, 389, 505, 506, 508, 509, 512—517, 519
 Nowe Miasto Lubawskie, m., pow. loco: 138, 139, 173—175, 461
 Nowy Dwór, w., pow. braniewski: 455
 Nowy Jork (New York), m.: 41, 185, 306
 Nysa, m., pow. loco: 19, 48, 52—54
 — powiat: 19, 46—48, 50
 Olkusz, m., pow. loco: 22, 36, 452
 Olsztyn (Aldenstain, Allenstein, Allensteyn, Alstein, Altenstain), m.: 15—17, 28, 29, 31, 35, 41, 42, 57, 61, 63—65, 67, 69—76, 82, 87, 92, 103—117, 128—148, 150—182, 194, 197, 201, 209, 210, 215—219, 222, 225—229, 231—235, 250, 251, 327—329, 334, 342—345, 348, 361, 367, 376, 382—384, 390, 398, 400—403, 405, 407, 412, 419, 427, 437, 445, 446, 448, 450—454, 458—461, 463—469, 472—474, 487, 499, 504, 509, 515
 — komornictwo: 28, 109, 117, 124, 125, 130, 138, 145, 401, 445, 446, 466
 Olsztynek, m., pow. ostródzki: 139, 465
 Opole, m.: 46, 295, 298—301
 Orden Krestonoscev, Orden Tevtoncev, Ordensland Preussen, Ordenspreussen, Ordensstaat, Ordo S. Mariae Theutoniconum, Ordre Teutonique zob. Zakon Krzyżacki
 Orneta (Wormdit, Wormditt, Wormenyt), m., pow. braniewski: 133, 134, 136, 137, 145, 152, 155, 157, 159, 163, 174, 175, 177, 179, 180, 363, 386—388, 393, 404, 413, 460—462, 479, 497
 — komornictwo: 109
 Orsza, m.: 109
 Osetnik, w., pow. braniewski: 446, 500
 Osnabrück, m.: 418
 Osterode zob. Ostróda
 Ostpreussen zob. Prusy Wschodnie
 Ostróda (Osterode), m., pow. loco: 139, 180—182
 — powiat: 179
 Otmuchów, m., pow. grodkowski: 19
 Padoue, Padua, Padus zob. Padwa
 Padwa (Padoue, Padua, Padus), m.: 23, 24, 33, 60, 196, 304, 308, 311, 315, 317, 318, 320, 321, 323, 324, 332, 430
 Paris, Parisii zob. Paryż
 Paryż (Paris, Parisii), m.: 41, 121, 183, 192, 220, 225, 228, 254, 260, 308, 332, 379, 418
 Pasłęk (Holand, Holant), m., pow. loco: 129, 142, 174, 177, 178, 448, 452, 453, 463, 464
 Pasłęka, rzeka: 130, 448

- Patryki, w., pow. olsztyński: 447
 Pawia, m.: 332
 Pełty, w., pow. braniewski: 447
 Pieniężno (Melzak), m., pow. braniewski:
 28, 64, 85, 109, 110, 128, 130, 131, 145,
 328, 450, 453, 455
 — komornictwo: 28, 85, 109, 127—129, 145,
 401, 445—447, 449, 450, 453—455, 466
 Pilzno, m.: 305
 Piotrków Trybunalski, m., pow. loco: 25,
 61, 245, 257, 350, 355, 356, 431, 435, 436,
 440, 486
 Pistki, w., pow. olsztyński: 121, 128, 454
 Pluski, w., pow. olsztyński: 119, 122, 124,
 127, 447, 448, 456
 Podellen, dobra w okręgu pokarminskim
 (brandenburskim): 379
 Podole: 364, 368, 370
 Pokarmiński (Brandenburski) okręg: 379
 Polacy (Polen, Poljaki, Polonais, Poloni):
 16, 124—127, 132, 133, 143, 152, 154, 157,
 159, 179, 182, 369, 377, 384, 458, 461,
 462, 464
 Poland, Polen zob. Polska
 Polen, Poljaki zob. Polacy
 Polnisches Königstum, Polnische Krone
 zob. Polska
 Pologne zob. Polska
 Polonais, Poloni zob. Polacy
 Polonia, Pol'sa zob. Polska
 Polska (la Couronne, the Crown, Korona,
 Królestwo Polskie, Poland, Polen,
 Polnisches Königstum, Polnische Kro-
 ne, Pologne, Polonia, Pol'sa, Regnum
 Poloniae, Rzeczpospolita): 15, 25, 27,
 31, 33, 42, 57—59, 64, 68, 69, 71, 72,
 126, 129, 136, 141, 152, 154, 157, 159,
 167, 168—171, 175, 180—182, 187, 189,
 192—194, 196, 199, 215, 229, 234, 235,
 238—247, 254, 255, 257, 268—270, 272—
 275, 277—279, 281—286, 289, 292—295,
 297—301, 303, 305, 308, 309, 312, 320,
 321, 342, 344, 345, 347—351, 535—358,
 361, 362, 368, 370, 371, 372, 374, 376,
 377—380, 382—385, 406, 418, 421, 422,
 424—426, 440, 441, 444, 457—459, 463,
 468, 476, 489, 492, 494, 500, 501, 510
 Pomezkańska diecezja: 441
 Pomorowo, w., pow. lidzbarski: 399
 Pomorska ziemia: 372
 Pomorze: 23, 63, 125, 137, 271
 Porbady, w., pow. olsztyński: 119, 127,
 138, 449
 Powiśle: 136, 175, 331
 Poznań, m.: 61, 125, 191, 246, 281, 303, 308,
 375, 377, 382, 383, 390, 422—424, 436, 502
 Prabuty, m., pow. iławski: 381
 Praegora zob. Pregola
 Praga (Prague, Praha), m.: 26, 41, 294,
 297—299
 Prague, Praha zob. Praga
 Pregel zob. Pregola
 Pregola (Praegora, Pregel), rzeka: 480
 Preussen zob. Prusy, Prusowie
 Preussen Herzogliches zob. Prusy
 Książęce
 Preussen Königliches zob. Prusy
 Królewskie
 Preussenland zob. Prusy
 Preussische Länder zob. Pruskie ziemie
 Provinz Ostpreussen zob. Wschodniopru-
 ska Prowincja
 Pruska Hawa zob. HAWKA
 Pruskie biskupstwa: 373
 Pruskie ziemie (Preussische Länder): 33,
 248, 267, 270—272, 277, 283, 289, 354,
 418, 470, 480
 Prusowie (Preussen, Prussians, Prussy):
 125, 152, 157, 159
 Prusse Ducale zob. Prusy Książęce
 Prusse Royale zob. Prusy Królewskie
 Prusse Teutonique zob. Prusy Krzyżackie
 Prussia zob. Prusy
 Prussia Royal zob. Prusy Królewskie
 Prussia Teutonic zob. Prusy Krzyżackie
 Prussian Ducal zob. Prusy Książęce
 Prussians, Prussy zob. Prusowie
 Prusy (Borussia, Preussen, Preussenland,
 Prussia): 20, 23, 25, 31, 33, 34, 37, 45, 59,
 62, 64, 66, 96, 125, 131—133, 136, 140,
 165, 167, 168, 175, 178, 187, 210, 215, 217,
 238—244, 247, 248, 252, 254, 255, 257,
 263—265, 267—275, 277—287, 327, 329,
 349, 351, 353, 361, 363, 365, 366, 367,
 369, 371, 373, 376, 381—383, 399, 403,
 404, 406, 407, 422, 423, 431, 435, 444, 459,

- 460, 462, 475, 480, 483, 487, 497, 503, 505,
507—513, 517—519
- Prusy Królewskie (Korolevskaja Prussia,
Preussen Königliches, Prusse Royale,
Prussia Royal): 25, 29, 31, 32, 60, 61, 66,
69—74, 116, 147, 195, 239, 243, 257, 268,
270, 271, 347, 351—356, 358, 361, 362,
368, 373, 401, 431, 432—435, 438, 450,
457, 467—469, 471, 475, 477, 478, 481,
488
- Prusy Krzyżackie (Prusse Teutonique,
Prussia Teutonic): 60, 64, 65, 161, 168—
170, 255, 353, 366, 371, 471
- Prusy Książęce (Knjażeskaia Prussia,
Księstwo Pruskie, Preussen Herzogli-
ches, Prusse Ducale, Prussian Ducal):
30, 66, 70, 71, 73, 74, 172, 270, 398, 476,
478
- Prusy Wschodnie (Ostpreussen): 46, 118,
361, 363, 403
- Prusy Zachodnie (Westpreussen): 46, 118,
361, 363, 403
- Prusy Zakonne zob. Zakon krzyżacki
- Przemark, w., pow. elbląski: 458
- Pszemno, w., pow. świdnicki: 19
- Pupki, w., pow. olsztyński: 138
- Radom, m., pow. loco: 432
- Radziejewo, w., pow. braniewski: 453
- Ragneta, dziś Neman, m.: 432
- Rahnefeld, Ranenfeld, Ranenfelt, Ran-
nenfelt, Rannefelt, zob. Ronina
- Rastenburg zob. Kętrzyn
- Recja: 37
- Redykajny, w., pow. olsztyński: 121, 128,
139, 145, 465
- Regiomontium zob. Królewiec
- Regnum Poloniae zob. Polska
- Reszel (Rössel), m., pow. biskupiecki: 57,
65, 133, 137, 374, 375, 382—384, 387,
392, 497
- komornictwo: 109
- Reutlingen, m.: 514
- Riga zob. Ryga
- Rim, Rom, Roma, Rome zob. Rzym
- Ronina (Holzenhoff, Holtzendorf,
Holtzenhoff, Holzhoff, Holzenhoff,
Kiligein, Kilingen, Klingen, Klingen-
hoff, Rahnefeld, Ranenfeld, Ranenfelt,
Rannefelt, Rannenfelt), w., pow. bra-
niewski: 85, 86
- Rosja: 215
- Rössel zob. Reszel
- Rostock, m.: 363, 403
- Rotterdam, m.: 487, 488
- Różgity, w., pow. olsztyński: 138
- Różnowo, w., pow. olsztyński: 138
- Rukławki, w., pow. biskupiecki: 476
- Russia zob. Ruś
- Ruś (Russia): 167, 168
- Ryga (Riga), m.: 362, 364, 368, 380
- Ryn, m., pow. giżycki: 432
- Rzeczpospolita zob. Polska
- Rzesza zob. Niemcy — państwo
- Rzym (Rim, Rom, Roma, Rome), m.: 20,
22, 24, 34, 59, 133, 185, 190, 192, 196, 198,
199, 227, 348, 349, 351, 353, 355—358,
362—365, 367, 368, 370, 373, 376, 379,
381—384, 401—405, 430, 434, 439—442,
455, 471, 489, 495, 501, 515, 516
- Sachsen zob. Saksonia
- Sager zob. Zawierz
- Saksonia (Sachsen, Saxe, Saxony): 381—
383
- Salisbury, m.: 225
- Sambia (Sambien): 175, 418, 422, 424, 425,
474
- Sambien zob. Sambia
- Samos, wyspa: 23
- Sandekaim zob. Aive
- Sankau zob. Sądkowo
- Sarmacja: 511
- Saxe, Saxony zob. Saksonia
- Sądkowo (Gut, Sankau, w., pow. bra-
niewski: 86
- Sątopy, w., pow. biskupiecki: 328
- Schalwyn, dawn. miejscowość w pow.
biskupieckim: 476
- Schlesien zob. Śląsk
- Schlesier zob. Ślązacy
- Szweden zob. Szwecja, Szwedzi
- Sebleck zob. Seblek
- Seblek (Sebleck, Seeblec, Sehbleck, Zeb-
lack), miejscowość nie zidentyfikowa-
na: 84, 87—90, 104, 106—108, 439

- Seblec, Sehlecek zob. Seblek
 Siena, m.: 408, 439
 Silesia zob. Śląsk
 Silesian zob. Ślązacy
 Silésie zob. Śląsk
 Silésien zob. Ślązacy
 Skajboty, w., pow. olsztyński: 119, 120,
 122—124, 127, 128, 447, 450, 454
 Skandynawia: 327
 Słupa zob. Słupia
 Słupsk, Słupsko zob. Słupsk
 Sławkowo, w., pow. toruński: 20
 Słępsko zob. Słupsk
 Słupa zob. Słupia
 Słupia (Słupa, Słupa, Stolp), rzeka: 50
 Słupsk (Słupsk, Słupsko, Słępsk, Słępsko,
 Zlupen), m., pow. loco: 49, 50
 Słupy, w., pow. olsztyński: 119, 124, 127,
 138, 449
 Smolajny, w., pow. biskupiecki: 488
 Smysarna, rzeka: 63, 67, 391, 399
 Sokal, m.: 131
 Sokolniki, przykład nazwy miejscowej: 46
 Spręcowo, w., pow. olsztyński: 121, 124,
 127, 138, 446
 Stare Juchy (Juchy): w., pow. ełcki: 408
 Stare Kawkowo, w., pow. olsztyński: 123,
 127, 451
 Stary Trękus zob. Trękus
 Stawiguda, w., pow. olsztyński: 138, 139
 Stękiny, w., pow. olsztyński: 451
 Stockholm zob. Sztokholm
 Stolp zob. Słupia
 Strängas, m.: 327
 Strasburg, m.: 232, 387
 Strepow, Strippau zob. Trzepowo
 Stuttgart, m.: 320
 Suède zob. Szwecja
 Suéduois zob. Szwedzi
 Švecija zob. Szwecja
 Švedy zob. Szwedzi
 Sweden zob. Szwecja
 Stygajny, w., pow. braniewski: 454
 Szamotuły, m., pow. loco: 21
 Sząbruk, w.: pow. olsztyński: 119, 120, 122,
 124, 127, 128, 447, 449, 456
 Szczesne, w., pow. olsztyński: 448
 Szczytno, m., pow. loco: 398
 Szestno, w., pow. mragowski: 374, 471
 Szarpawa, w., pow. nowodworski: 369,
 432
 Sztokholm (Stockholm), m.: 41, 161, 191
 327, 400
 Sztum, m., pow. loco: 25, 435, 437, 438
 — okręg: 379
 Szwecja (Schweden, Suède, Švecija, Swe-
 den): 327, 342—344
 Szwedzi (Schweden, Suéduois, Svedy):
 256, 343—345
 Śląsk (Schlesien, Silesia, Silésie): 23, 33,
 46—49, 52—55, 62, 246, 293, 295, 351,
 476
 Śląsk Dolny: 246
 Ślązacy (Schlesier, Silesian, Silésien): 46,
 51—53
 Świdnica, m., pow. loco: 19, 246
 Świętomiejsce, dziś Mamonovo, m.: 129,
 137, 141
 Tapiewo, dziś Gvardejsk, m.: 432, 478
 Tarnowskie Góry, m., pow. loco: 271
 Tauty, jezioro: 455
 Tczew, m., pow. loco: 31, 253, 469
 Teutonic Knights, Tevtoncy zob.
 Krzyżacy
 Tevtonskij Orden zob. Zakon krzyżacki
 Thorn, Thuronia zob. Toruń
 Tokaj, m.: 476
 Tolkmicko, m., pow. elbląski: 133, 465, 482,
 484
 Tolniki Wielkie, w., pow. lidzbarski: 504
 Tomaryny, w., pow. ostródzki: 130, 448
 Tomaszkowo, w., pow. olsztyński: 122, 128,
 449, 451,
 Toruń (Thorn, Thuronia), m., pow. loco:
 16, 19—21, 25, 26, 41, 42, 57, 59, 61, 76,
 82, 102, 125, 134, 137, 144, 166, 175, 179,
 192, 193, 209, 219, 239—243, 251—253,
 256, 257, 265—268, 270, 271, 278, 279, 281,
 283, 311, 347, 351, 362, 367, 379, 382,
 384, 387, 390, 401, 404, 408, 409, 431, 435,
 438, 459, 461, 462, 464, 468, 478, 479, 502
 Trękus (Stary Trękus), w., pow. olsztyń-
 ski: 128, 450, 451
 Trzepowo (Strepow, Strippau), w., pow.
 Pruszcz Gdański: 329

- Turku zob. Abo
 Turyn, m.: 41
 Tylża, m.: 432
- Ulm, m.: 418
 Ułowo (Gut Auhof), w., pow. braniewski: 86
 Uniejów, m., pow. poddębicki: 389
 Uppsala, m.: 42, 222, 304, 312, 327, 329, 342—345
 Utrecht, m.: 193
- Varissa zob. Wierzyca
 Venezia zob. Wenecja
 Villa Nova, m.: 332, 333, 337, 341, 342, 345, 346
 Vittemberga zob. Wittenberga
 Vratislaviensis diocesis zob. Wrocławska diecezja
 Vuitteberga zob. Wittenberga
- Wadąg, w., pow. olsztyński: 447, 456
 Wadąg, jezioro: 138
 Walencja, m.: 332
 Warka, m., pow. grójecki: 296
 Warkaly w., pow. olsztyński: 138, 139
 Warmia (Ermland, Warmie): 15—17, 20, 22, 24, 25, 27—37, 42, 43, 57—59, 61, 65, 68—75, 82, 86, 87, 91, 92, 95, 99, 100, 104, 105, 107—110, 113, 116—118, 124, 125, 129—134, 136, 140, 144—160, 162—165, 169—172, 174—176, 179, 181, 184, 185, 192, 194, 206, 209, 210, 215, 217, 221, 223, 249, 317, 329, 331, 342—345, 347, 353—359, 361, 363, 365, 369, 370, 373, 375, 376, 378, 380, 381—388, 390, 395—398, 400, 401, 403, 404, 407, 412—415, 417, 418, 421—427, 430, 434—436, 456—459, 463, 466, 467, 469, 474, 477, 478, 489, 490, 512, 517
 — Bisthum, Bistum zob. Warmińskie biskupstwo
 — diocese, diocessium, diözese, eparchia zob. Warmińska diecezja
 — episcopatum, episcopstvo zob. Warmińskie biskupstwo
 Warmie zob. Warmia
 Warmińska diecezja (diocese, diocessium, diözese, eparchia): 30, 35, 65, 67, 68, 75, 76, 103, 105, 108, 117, 146, 162, 201, 204, 329, 334, 342, 344, 348, 355, 356, 358, 364, 367, 370, 378, 387, 389, 398—400, 412, 465, 467, 471, 499, 500
 Warmińskie biskupstwo (Bisthum, bistum, episcopatum, episcopstvo): 20, 27, 69, 73, 86, 167, 168, 202, 357, 376, 389, 397, 399, 401, 402, 404, 414, 415, 417, 459, 467, 469—471, 476, 492
 Warmińskie dominium: 25, 27, 29, 191
 Warszawa, m.: 15, 17, 40—43, 45, 47, 62, 66, 67, 97, 102, 112, 117, 147, 166, 192, 212, 215, 223, 237, 247, 254, 258, 290, 293, 303—305, 307—310, 314, 315, 320, 323, 331, 334, 339, 341, 351, 368, 370, 371, 376, 385, 392—394, 409, 418, 421
 Wartembork zob. Barczewo
 Welawa, dziś Znamensk, m.: 388
 Wenecja (Venezia), m.: 23, 30, 222, 312
 Westfalia: 246
 Westpreussen zob. Prusy Zachodnie
 Węgry: 320
 Wiedeń (Wien), m.: 32, 304, 328
 Wielkie Księstwo Litewskie zob. Litwa
 Wielkopolska: 293
 Wien zob. Wiedeń
 Wierzyca (Barsche, Varissa), w., pow. kościerski: 480
 Wilno, m.: 369, 407, 432
 Wisła, rzeka: 134, 368
 Wittemberg, Wittenberg zob. Wittenberga
 Wittenberga (Vittemberga, Vuitteberga, Wittemberg, Wittenberg), m.: 37, 197, 210, 422, 423, 502, 505, 507, 508, 512—515, 518
 Włochy (Italia, Italie, Italien, Italy): 20, 22—25, 43, 59, 61, 62, 68—70, 72, 74, 190, 215, 222, 225, 229, 231, 234, 235, 332, 367, 376, 377, 379, 382—384, 403, 429, 430, 439
 Włocławek, m., pow. loco: 21, 193, 219, 385
 Włocławska diecezja: 507, 513
 Wodzisław, m., pow. loco: 295, 298—301
 Wołowo, w., pow. olsztyński: 119, 121, 122, 124, 127, 128, 138, 447, 449, 451, 456
 Wopy, w., pow. braniewski: 455
 Wormdit, Wormditt, Wormenyt zob. Orneta

- Woryty, w., pow. olsztyński: 138, 139, 145
- Wójtowo, w., pow. olsztyński: 114, 122, 123, 127, 446, 448, 450
- Wrocław (Breslau), m.: 19, 22, 23, 36, 47, 51, 97, 111, 125, 186, 197, 199, 304, 311, 313, 314, 321, 323, 330, 341, 380, 422—424, 430, 434, 435, 485, 490, 491, 494, 496
- Wrocławska diecezja (Vratislaviensis diocesis): 59, 196, 428
- Wrocławskie biskupstwo: 19
- Wrzesina, w., pow. olsztyński: 138, 139, 145
- Wschodniopruska Prowincja (Provinz Ostpreussen): 366, 390
- Zager, Zagern, Zaggern zob. Zawierz
- Zakon Krzyżacki (Deutsches Orden, Deutsches Ritterorden, Deutschorden-Deutsches Ritterorden, Deutschordensstaat, Orden Krestonoscev, Orden Tevtoncev, Ordensland Preussen, Ordenspreussen, Ordensstaat, Ordo S. Mariae Theutonicorum, Ordre Teutonique, Tevtonskij Orden), państwo: 19, 20, 25, 27—31, 33, 57—59, 61, 64, 65, 69—74, 115, 129—134, 138, 140, 144, 147—149, 152—155, 157—159, 161—163, 168—172, 178, 180, 181, 191, 239, 241, 242, 252, 270, 330, 354—358, 361—369, 373, 375—384, 398—400, 403, 404, 418, 422, 424, 436, 442, 444, 449, 450, 452, 458, 467, 469, 472, 476
- Zalbki, w., pow. olsztyński: 119, 127, 138, 451, 466
- Zalew Wiślany: 33, 61, 102, 366, 408, 454, 482
- Zawer zob. Zawierz
- Zawierz (Czager, Czagier, Sager, Zager, Zagern, Zagger, Zawer, Zcager, Zcawer), w., pow. braniewski: 84, 85, 454
- Ząbie, w., pow. olsztyński: 145
- Ząbkowice Śląskie, m., pow. loco: 19
- Zcager, Zcawer zob. Zawierz
- Zeblack zob. Seblek
- Zgorzelec, m., pow. loco: 19, 51
- Zlupen zob. Słupsk
- Żerdniki, przykład nazwy miejscowej: 46

Oprac. Stanisława Badowska

Biblioteka Główna UMK



300002550566

KSIĄŻKĘ TĘ
WYDANA W 500 ROCZNICĘ URODZIN
MIKOŁAJA KOPERNIKA
WYKONAŁY
OLSZTYŃSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE
IM. SEWERYNA PIENIĘŻNEGO W OLSZTYNIE
ZA DYREKCJI
KAZIMIERZA KUCZYŃSKIEGO
KIEROWNICTWA TECHNICZNEGO
JULIANA SZELENGOWICZA

SKŁADAŁ ZESPÓŁ
BARBARA DOMINIK, BRONISŁAW LISTOWSKI, JERZY LUBIŃSKI
POD KIEROWNICTWEM JERZEGO PIOTROWSKIEGO

LAMAŁ ZESPÓŁ
HELENA CZYZYŃ, TERESA MACIASZEK, IRENA MICHALSKA
POD KIEROWNICTWEM WITOLDA SAGANA

TŁOCZYŁ ZESPÓŁ
RAJMUND HOŁUBOWSKI, PIOTR MOŹDZIARA, EUGENIUSZ PRZYBYŁOWSKI
POD KIEROWNICTWEM KAZIMIERZA MAJEWSKIEGO
I ADAMA BEDNARSKIEGO

PRZYGOTOWAŁNIA OFFSETOWA
KONRAD PIETRASZYŃSKI

DRUK OFFSETOWY
WŁODZIMIERZ SIERADZKI
POD KIEROWNICTWEM
KAZIMIERZA CZARNECKIEGO

OPRAWĘ WYKONAŁ ZESPÓŁ
WITALIS GAWRYLCZYK, PAWEŁ AJCHHORST, JAN BIAŁOSZEWSKI
POD KIEROWNICTWEM WŁADYSŁAWA LINDORFA

NAD CAŁOŚCIĄ PROCESU PRODUKCYJNEGO CZUWAŁ
TADEUSZ WOJNICZ

KLISZE WYKONAŁY ZAKŁADY GRAFICZNE
RSW „PRASA” W BYDGOSZCZY

OLSZTYN 1973

Wydanie pierwsze. Nakład 1000+200 egz. Objętość ark. wyd. 40,8.
Ark. druk. 49,04/1 (34,25+42 strony wklejek). Papier ilustracyjny kl. III,
90 g 70×100, papier kredowany 90 g 70×100. Oddano do składania
15 października 1972 r. Podpisano do druku 15 grudnia 1972 r.

Druk ukończono w styczniu 1973 r. Zam. 1992/L. Z-7/87.

OZGraf. Olsztyn ul. Towarowa 2. Cena zł 80,—



Errata

Strona	Wiersz	Jest	Powinno być
13	1 od góry	эпископа	епископа
25	18 " "	1—4 styczeń	1—4 stycznia
"	" " "	18—21 luty	18—21 lutego
"	3 od dołu	amotoriae	amatoriae
27	3 " "	8 listopad	8 listopada
64	20 od góry	niższy	niższym
72	18 od dołu	entwicken	entwickeln
"	4 " "	alterden	alternden
73	7 od góry	Armeé	Armee
74	21 " "	польско-тевстонской	польско-тевтонской
170	7 od dołu	das	dass
180	7 od góry	puver	pulver
182	16 " "	ermlandischen	ermländischen
206	9 od dołu	basass	besass
210	10 " "	umysłu:	umysłu":
217	od góry	krużganka	krużganku
	17, 18, 20, 22		
292	pagina	992	292
299	6 od góry	réalisé	réalisé
301	7 " "	ценностью	ценностью
306	2 od dołu	omnium	omnium
311	16 od góry	[a] egritudinis	[a]egritudinis
312	6 " "	casusis	causis
336	ryc. 5	Vilanowa	Villanova
338	15 od góry	inna	inne
343	2 od dołu	alles	elles
344	4—1 od dołu	skład błędny	Eigentum der Bibliothek „Hosianum” in Braniewo würde, was ein Stempel an der ersten Seite unten beweist (Bibliotheca Lycei Regii Hosiani), ist er noch durch die Hände anderer Eigentümer, nämlich Balthasar Ramockis und der Patres des Minoritenordens (Patres ordinis minorum) in Barczewo (Wartenburg) gegangen, was aus dem Vermerk auf einer anderen Seite folgt.
346	17 od dołu	содержанием	с содержанием
"	" " "	Breviarum	Breviarium
355	" " "	czoła	czoło
356	18 " "	adressée	adressée
384	21 " "	порошёл	перешёл
"	12 " "	постановлений мирного	постановлений мирного
"	3 " "	Польшей	Польшей
389	11 " "	MCCCXXCVII	MCCCCXCVII
395	18 od góry	15, und.	15. und
414	19 " "	lediocèse	le diocèse
418	1 " "	H. Horst	U. Horst
426	5 " "	дваземпляра	два экземпляра
"	" " "	находится	находятся
"	16 " "	Chrysto	Christo
"	14 od dołu	Flusculorum	Flosculorum
543	8 od góry	Suède	Suède

sextam eundem, parallelam. Quare et e n semissis est subtendentis
 dupla in circumferentiam horisontis. qua oritur paralleli differat
 ab ortu aequodialis. Cum igitur a f declinatio fuerit data
 cum reliqua quadrantis fl constructus semissis subtendi-
 tum dupla k e ipsius a f et f h ipsius fl in partibus quibus
 a e est c. In triangulo vero e k n rectangulo, qui sub k n e
 angulus datur per n d elevationis poli: et reliquis h n e
 aequalis ipi a e b, quod in obliqua sphaera paralleli pariter
 inclinatur ad horisontem: dantur in eisdem partibus latera
 quarum q ex centro sphaera est c. Quibus igitur q ex retro
 f k paralleli fuerit e dabitur etia ipa h n trianguli dimidia
 subtendentis tota differentia duoi aequodialis et paralleli
 in partibus: quibus similiter orbis paralleli est eccles.
 Ex his manifestum est: ratione f k ad k n constare e duobus
 rationibus, videlicet. subtense dupli fl ad subtensa dupli
 a f id est f k ad k e: atq; subtense dupli ab ad subtensam
 dupli d l estq; sunt e k ad k n: sic nempe inter f h et k n
 assumitur e k. Similiter quoq; b e ad e n ratio ne componit
 b e ad e k atq; k e ad e n prohi latius apud geographos
 sphaera firmata. Sic eadem existimo no solum diurni et
 nocturni inaequalitate: verumetiam long et stellarum quarum
 cuius declinatio data fuerit, parallelorum p eos motu
 diurno descriptura firmata, discerni: quae supra terram
 sunt, ab is quae subter: quibus ortus et occasus illorum
 facile poterit intelligi: de quibus iam quae dicimus.

~~Decreta et signa ar partem significat atq; stellarum
 quae diu magitudinibus et differentis expositis
 oportuno ordine succedat ratio ascensionum obliquorum
 cum aliis differentis aequodialis rectae et obliquae
 quae diu aequodialis et differentis quas in appositione
 Quibus atq; temporibus dodecatemoria horisodiaci est
 duodena partes: vel quae ab eis tempus circumferentiae, ad
 luntur. Cum no sit alia ascensionum rectae et obliquae dif-
 ferentia: q; diu aequodialis et diuersi: quasq; ia resolu-
 imus. Porro dodecatemoria multatim amantissimum que
 stellarum sunt inobibus nominibus sub aequodialis ver no
 mitum capientes: Arctem: totidem: Geminos: Canes
 et reliqua, ut ex ordine sequitur, appellatur. Sic rursus
 maiori eundem causa meridiana orbis a b c d cum
 in e punto. Assumatur auti m h aequodialis q; qd semisfer
 circulus f h, sicut firmatum in L per qua sectionem a
 polo k descendat quadras ortus magis k L m. Ita sicut
 apparet, quod cum circumferentia Zodiaci h L a h h h~~

Biblioteka
Główna
UMK Toruń

Prac. Pomorz.

456404